

STENOGRAFICZNE SPRAWOZDANIA

z czwartej sesji szóstego peryodu

SEJMU KRAJOWEGO

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Tom 2^{gi} z roku 1893

od 24. kwietnia do 20. maja 1893 r.

Posiedzenie 9 – 25.

Przytem :

Indeks osób i przedmiotów.

Sprawozdania

418421

1893

III

9-25

Skrócenia.

Al.	czytaj: Alegat.
do kom.	" do komisji.
gm. naucz.	" gmina, nauczyciel.
pow. kra. pet.	" powiatowy, krajowy, petycja.
sprawozd.	" sprawozdanie.
stypend.	" stypendyum.
o subw. o zapom.	" o subwencję, o zapomogę.
R. szk. kraj.	" Rada szkolna krajowa.
R. szk. miej.	" Rada szkolna miejscowa.
Tow. Stow.	" Towarzystwo, Stowarzyszenie.
Wydz. zał.	" Wydział, załatwiono.

Sprostowania

błędów druku przez sprawozdawców z mownicy poselskiej:

Hoszarda do Al.	68	346.
Wereszczyńskiego " "	101	448.
Chamca " "	145	544.
Fruchtmana " "	183	650.
Wł. Kozłowskiego " "	243	954.
" " "	258	968.
" " "	261	971.

7479
III u

I n d e k s o s ó b.

Stronica

Jego Ekscelencya Jaśnie Oświecony Eustachy książę Sanguszek, c. k. rzeczywisty tajny radca, właściciel dóbr, dziedziczny Członek Izby Panów Rady Państwa itd. itd., Marszałek krajowy.

Jego Ekscelencya Najprzewielebniejszy ks. Sembratowicz Sylwester, rzeczywisty tajny radca, Arcybiskup Metropolita lwowski obrz. gr. kat., doktor św. teologii, Zastępca Marszałka krajowego.

Jego Ekscelencya JW. Badeni Kazimierz, c. k. rzeczywisty tajny radca, dr. praw, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego itd. itd., c. k. Namiestnik.

JW. Łoś Włodzimierz, hrabia, c. k. radca dworu, c. k. komisarz rządowy.

1. Abrahamowicz Dawid, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu lwowskiego.

Wybrany do komisji budżetowej	15
— " " bankowej	386
— " " podatkowej przewodniczącym	473, 494
— " " budżetowej ponownie	522

Sprawozdawca kom. bankowej o przedłożeniu Wydz. kraj. w przedmiocie zmiany statutu Banku krajowego w celu utworzenia osobnego oddziału dla pożyczek i obligacji kolejowych — Al. 223.	811—819
---	---------

Przemawiał: przy pierwszym czytaniu wniosku hr. Borkowskiego w sprawie dalszej subwencji na budowę kolei podolskich	623
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. gminnej o wniosku Frucht- manna w sprawie uchwalenia ustawy dla miast nieobjętych ustawą z d. 13. marca 1889 i dla miasteczek, wnosząc odroczenie rozpraw nad tym przedmiotem	650, 651
— powtórnie w tej samej rozprawie wnosząc przekazanie przedłożonego przez kom. gminną projektu ustawy Wydz. kraj. do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji	652

- | | | |
|------|--|--------------|
| — | w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. podatkowej o wniosku p. Skalkowskiego w sprawie postępowania władz skarbowych przy egzekucjach podatkowych (odpowiadając komisarzowi rządowemu) | 746—747 |
| — | w teje rozprawie powtórnie | 779—780 |
| — | w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. administracyjnej o pet. Tow. Iyżwiarzkiego we Lwowie, w sprawie odprzedania części realności zwanej „Szumanówka“ | 851 |
| — | w teje rozprawie powtórnie | 852 |
| — | w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. kolejowej o przedłożeniu Wydziału kraj. w sprawie pomocy materyjalnej dla kolei łączącej Brzeżany i Podhajce z liniami kol. Czerniowieckiej i Karol. Ludwika | 904 |
|
 | | |
| 2. | Antoniewicz Mikołaj , dr. filozofii, c. k. profesor gimnazyalny, poseł z gmin wiejskich powiatu stryjskiego. | |
| | Wybrany kwestorem i rewidentem sejmowym | 15 |
| — | do komisji gospodarstwa krajowego | 15 |
| | Przemawiał: uzasadniając wniosek o uchylenie zakazu moczenia lnu i konopi i o wolność podatkową dla przemysłu domowego — Al. 139. | 528—534 |
| — | w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem Rady szkol. kraj. o szkołach średnich w roku szk. 1891/2 | 546—50 |
| | w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. budżet. o subwencji na cele powsz. wystawy krajowej | 733—734 |
| — | do formalnego traktowania | 343—344 |
| — | „ „ „ „ „ „ | 535 |
| — | „ „ „ „ „ „ | 810 |
| | Wniosek w sprawie uchylenia zakazu moczenia lnu i konopi, tudzież w sprawie wolności przemysłu domowego od podatków — Al. 139. | 520, 528—534 |
|
 | | |
| 3. | Asnyk Adam , dr. filozofii, literat, poseł miasta Krakowa. | |
| | Wybrany do komisji szkolnej | 16 |
| | Sprawozdawca kom. szkolnej z czynności Departamentu III. Wydz. kraj. Al. 144. | 538 |
| | Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. prawniczej o wniosku Weigla w sprawie powiększenia liczby posłów z miast: Lwowa i Krakowa | 833 |
|
 | | |
| 4. | Badeni Kazimierz , Jego Ekscelencyja c. k. Namiestnik, hrabia, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego. | |
| | Przemawiał: oznajmiając Najwyższe postanowienie zamknięcia sesji Sejmu | 975 |
| — | dziękując za wyrazy uznania przy zamknięciu sesji | 976 |
|
 | | |
| 5. | Badeni Stanisław , hrabia, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu kamioneckiego. | |
| | Wybrany do komisji budżetowej I. zastępcą przewodniczącego | 15, 20 |
| | „ szkolnej | 16 |
| — | „ komitetu doradczego dla operacji konwersyjnej | 337 |
| | Sprawozdawca: kom. budżetowej o petycyach odnoszących się do Rubr. VII. budżetu kraj. (to jest: o pet. l. 9: Barbary Szul; Anieli Dwornikiewicz; Wandy Noskiewicz; K. Lipińskiego; Maryi Szpitzerówniej; | |

- Anieli Romerówniej; Lubiny Babeckiej; Wydziału Towarzystwa śpiew. „Echo“; Michała Meklera i Łucyana Kwiecińskiego, dyrektora teatru w Stanisławowie) — Al. 219 798—799
- tejsze komisji (w zastępstwie Chrzanowskiego) o zamknięciu rachunków funduszy indemnizacyjnych za r. 1891 — Al. 231 843
- Przemawiał:** jako zastępca przewodniczącego kom. budżet. odpowiadając na interpelację E. Torosiewicza o załatwienie jego wniosku w sprawie subwencji dla misji katolickich (dwukrotnie) 674
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. budżetowej o subwencji na cele powsz. wystawy krajowej 732—733
- powtórnie w tej samej rozprawie dla sprostowania faktycznego 734—735
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. gminnej o wnioskach w sprawie reformy ustawy gminnej dla gmin wiejskich 868—870
- do formalnego traktowania 780, 792, 797, 838
- „ „ „ „ 885, 912, 914
- 6. Barabasz Oleksa**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu bohorodczańskiego.
Wybrany do komisji petycyjnej 16
Przemawiał: popierając pet. l. s. 1040 gm. Stare Bohorodczany o opust lub odpisanie zaległości podatkowych 710, 711
- 7. Barański Karol**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu samborskiego.
Wybrany do komisji petycyjnej 16
Sprawozdawca: kom. petycyjnej o pet. Z. Szymańskiego o udzielenie veniam aetatis et studiorum 361—362
- 8. Biliński Leon**, dr. praw, c. k. prezydent kolei państwowych, poseł miasta Stanisławowa.
Urlop otrzymał do końca sesji 710
- 9. Bobrzyński Michał**, dr. praw, Wice-Prezydent c. k. Rady szkolnej krajowej, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.
Przemawiał: w celu sprostowania faktów podniesionych przez E. Torosiewicza, w uzasadnieniu wniosku o subwencję dla misji katolickich, przeciw nauczycielom ludowym 507
- w rozprawie nad sprawozdaniem Rady szk. kraj. o stanie szkół średnich w roku szkolnym 1891/2 561—564
- w rozprawie nad sprawozdaniem kom. budżetowej o petycjach dotyczących funduszu szkolnego 955
- powtórnie w tejsze rozprawie, wnosząc poprawkę do VIII. ustępu wniosku komisji 957
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji przemysłowej o szkołach przemysłowych uzupełniających 965—966
- 10. Borkowski Mieczysław**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu borszczowskiego.
Wybrany do komisji drogowej 39

Sprawozdawca: komisji drogowej o pet. gm. Stare miasto o przeniesienie ro- gatki między Starem Miastem a Terszowem do Terszowa	601
— tejsze kom. o pet. gm. Brzeżawy w pow. dobromilskim o wytyczenie drogi z Brzeżawy do Ulucza	601
— tejsze kom. o pet. Rady gminnej gm. Mszaniec o przeniesienie rogatki na drodze powiat. Ustrzyki Lutowska z Zamłynia do Żołobka	601
Przemawiał: w rozprawie nad wnioskiem komisji petycyjnej o pet. Wydziału — powiatowego w Borszczowie o pomoc dla ludności dotkniętej nie- urodzajem	517—518
— uzasadniając wniosek w sprawie dalszej subwencji kraju na budowę kolei we wschodniej części kraju (podolskich) — Al. 171	621—622
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. kolejowej z wniosku jego w spra- wie dodatkowej subwencji dla kolei podolskich	906—907
Wniosek w przedmiocie udzielenia dalszej subwencji 100.000 zł. na budowę kolei podolskich — Al. 171 —	606, 621
11. Brykczyński Stanisław , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu stanisławowskiego.	
Zastępca wybranego z kuryi gmin wiejskich członka Wydziału krajowego Chameca Antoniego.	
Wybrany do komisji przemysłowej	40
Sprawozdawca: kom. przemysłowej o pet. M. Przesławskiej, D. Reicha, J. Nie- wiadomskiego, Rady szkol. miejsc. w Dulczy wielkiej, Fr. Wężowicza, J. Semeniuka, G. Rożańskiego, i W. Kańskiego	663
Urlop otrzymał na 2 dni	640
12. Chamiec Jaxa Antoni , właściciel dóbr, poseł z gm. wiejskich powiatu zaleszczyckiego. Członek Wydziału kraj. z kuryi gmin wiejskich.	
Sprawozdawca Wydziału krajowego:	
— 1. Z czynności Wydziału kraj. za czas od 1. października 1891 po koniec grudnia 1892 — Al. 64. — (ob. Wydział)	345
— 2. w przedmiocie fundacyi Jana Michała 2 im. Włochowicza — Al. 65. — (ob. Fundacye)	345
— 3. w przedmiocie reformy opłat od spadków pobieranych na rzecz fund. szkolnego kraj. — Al. 91. — (ob. Szkolny fund.)	370—71
— 4. w przedm. Opieki prawnej nad zabytkami przeszłości — Al. 105. —	449
— 5. z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich w roku szkolnym 1891—1892 — Al. 106. —	449
— 6. w przedmiocie zasiłku na pokrycie kosztów urządzenia wystawy szkół ludowych na powsz. wystawie krajowej w roku 1894. — Al. 127. —	497
— 7. w przedmiocie budowy skrzydła gmachu sejmowego na pomieszczenie biur Banku kraj. i Wydziału kraj. — Al. 137. —	528
— 8. o petycyach kilku gmin w sprawie zniżenia prestacyi na płace nauczycieli — Al. 138 —	528
— 9. w przedmiocie ustalenia terminu zwoływania Sejmów kraj. — Al. 145. —	544
— 10. o fundacyi Stanisława hr. Skarbka — Al. 146 —	544

- 11. o wyborze posła z kuryi większej własności z obwodu brzeżańskiego 544—546
- 12. o wyborze posła z kuryi gmin wiejskich powiatu brzozowskiego . 642
- Przemawiał:** odpowiadając na interpelację p. Antoniewicza w sprawie restauracji cerkwi miejskiej w Haliczu 342—343
- w rozprawie ogólnej nad wnioskami kom. administracyjnej w sprawie ustalenia terminu zwoływania Sejmów krajowych. 646
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. kolejowej w przedmiocie popierania budowy kolei niższo-rzędnych (lokalnych) 689—690
- odpowiadając imieniem Wydziału krajowego na interpelację Jana hr. Stadnickiego i towarzyszy w sprawie wyboru posła w okręgu wyborczym większej własności: Tarnów, Dąbrowa, Pilzno, Ropeczyce, Mielec i Jasło. 885
- odpowiadając imieniem Wydziału krajowego na interpelacje: 1) Szczepanowskiego w sprawie wniosków o zrównanie ciężarów szkolnych, i 2) Merunowicza w sprawie utworzenia zakładu dla kształcenia nauczycieli religii Mojżeszowej 885—886
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. kolej. o przedłożeniu Wydziału kraj. w sprawie pomocy materialnej dla kolei łączącej Brzeżany i Połhajec z liniami kol. Czerniowiecką i Karola Ludwika 904—905
- 13. Chrzanowski Leon, właściciel dóbr, poseł miasta Krakowa.**
- Wybrany do komisji budżetowej i przemysłowej 15, 40
- Sprawozdawca kom. budżet. o zamknięcie rachunków funduszków indemnizacyjnych za r. 1891 (referował w zastępstwie St. hr. Badeni) — Al. 231 — . 843
- teje kom. z pet. Akademii umiejętności w Krakowie o jednorazową subwencyę na pokrycie nadzwyczajnych w r. b. wydatków — Al. 239 — 917—918
- Przemawiał:** w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji podatk. o wniosku Skałkowskiego w sprawie postępowania władz skarbowych przy egzekucjach podatkowych 750—751
- wnosząc otwarcie dyskusji nad odpowiedzią Wydziału kraj. na interpelację w sprawie wzorowego warsztatu ślusarstwa i kowalstwa w Tarnopolu (dwukrotnie) 808
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. prawn. o reformie postępowania sądowego w sprawach niespornych 823—824
- w rozprawie nad sprawozdaniem kom. administr. o wniosku Weigla w sprawie ochrony granic kraju nad Morskiem Okiem 916
- w rozprawie nad sprawozdaniem kom. budżet. o petycjach dotyczących funduszu szkoln., z poprawką do ustępu VIII. wniosku kom. 958
- do formalnego traktowania 838
- Interpelacya do Wydziału kraj. w sprawie utworzenia w Tarnopolu wzorowego warsztatu kowalstwa i ślusarstwa maszynowego 754—755
- 14. Czajkowski Władysław, właściciel dóbr, poseł z mniejszej posiadłości powiatu buczackiego.**
- Wybrany do komisji przemysłowej 40
- do komisji górniczej 473

Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gminnej w sprawie reformy gminnej	947—948
Urlop otrzymał na dni 4	476
15. Czartoryski Jerzy, J. E. książę, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu przemyskiego.	
Wybrany do komisji przemysłowej przewodniczącym	40, 44
— „ „ szkolnej przewodniczącym	16, 20
— w skład deputacji do Tronu w sprawie ochrony granic kraju nad Mor- skim Okiem	939
Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad wnioskami komisji administrac. w sprawie ustalenia terminu zwoływania Sejmów krajowych, zapowiadając poprawkę do wniosku komisji	643, 646
— w rozprawie szczegółowej nad temiż wnioskami, wnosząc poprawkę do IIgo wniosku komisyjnego	648
16. Czyżewicz Adam, dr. med., lekarz, prof., poseł m. Sambora.	
Wybrany do komisji budżetowej	15
Sprawozdawca: kom. budżet. o pet. Reprezentacji pow. w Cieszanowie o pożyczkę bezprocentową na budowę szpitala powiatowego tudzież o pet. Wydziału powiat. w Cieszanowie o pożyczkę na tenże cel	592—593
— tejsze kom. o pet. Rady szpitalnej szpitala powszechnego w Podhajcach, o subwencyę na wybudowanie dachu i reparacyę sufitów w budynku szpitalnym	593—594
— tejsze kom. o pet. Towarzystwa Opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie, o zapomogę na powiększenie i utrzymanie lecznicy w Rabce	594
— tejsze kom. o pet. Albiny Śliwińskiej 2 ^o voto Cwiklińskiej o remuneracyę dla spadkobierców L. Śliwińskiego za zarząd szpitala powszechnego we Lwowie	595
— tejsze kom. o pet. gm. Peczeniżyn o subwencyę na asanacyę miasteczka	595
— tejsze kom. o wniosku Wydziału krajow. w przedm. utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych — Al. 174.	625—630
— tejsze kom. w przedm. wniosku Wydziału kraj. o utworzeniu okręgu sanitarnego w Narajowie — Al. 175	630
— tejsze kom. o wniosku Wydziału kraj. w sprawie pet. gm. Chełm o zapłacenie z funduszu kraj. kwoty 115 zł. tytułem kosztów żywienia dzieci Stefana i Józefa Rusków — Al. 176	630—631
— tejsze kom. o pet. Waleryi Schmidt o dar z łaski — Al. 177	631
— tejsze kom. o wniosku Wydziału kraj. w sprawie budowy nowego domu dla szpitala powszechnego w Wadowicach — Al. 184	653
— tejsze kom. o przedłożeniu Wydziału kraj. co do mechanicznych urządzeń w szpitalu św. Łazarza w Krakowie — Al. 185	653—654
— tejsze kom. o wnioskach Wydziału krajowego w sprawie rozmieszczenia oddziałów i SSt. Miłosierdzia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. — Al. 186	654—662
— tejsze kom. o wniosku Wydziału krajowego w sprawie separatek i ogro-	

- du spacerowego dla oddziału obłąkanych w szpit. św. Łazarza w Krakowie. — Al. 187 662
- teŝe kom. o wniosku Wydziału kraj. w sprawie przyjęcia dla szpit. św. Łazarza w Krakowie jeszcze jednej siostry Miłosierdzia, posługaczki i pomocnika prowizora. — Al. 226. — 839
17. **Dembowski Zygmunt**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu przemyskiego.
- Wybrany do komisji bankowej 386
- Przemawiał: popierając pet. l. s. 1.052 Zjedn. galic. Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, o subwencyę na krzewienie ogrodnictwa i pszczelnictwa wśród ludu. 711
18. **Dunajewski Albin**, Jego Eminencya kardynał, ksiąŝę biskup krakowski.
- Wybrany do komisji szkolnej 16
19. **Dunajewski Julian**, J. Eks., dr. praw, poseł miasta Nowego Sącza.
- Wybrany do komisji budżetowej przewodniczącym 15, 20
- do komitetu doradczego dla operacji konwersyjnej 337
- do komisji gminnej przewodniczącym 473, 476
20. **Dworski Aleksander**, dr. praw, adwokat, poseł miast Przemyśla.
- Zastępca wybranego z kuryi miast i izb handlowych członka Wydziału krajowego Romanowicza.
- Wybrany do komisji administracyjnej i prawniczej 16
- Sprawozdawca: kom. administr. o pet. Reprezentacyi pow. w Sokalu o zezwolenie spłacania zaciągnąć się mającej na budowę szpitala pożyczki z taks leczniczych 515—16
- teŝe komisji o pet. Leopolda Brąglewicza o policzenie czasu służby na posadzie sekretarza Wydziału powiat. do emerytury 794—796
21. **Dydyński Maryan**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.
- Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego 15
22. **Dzieduszycki Klemens**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu stryjskiego.
- Wybrany rewidentem sejmowym do komisji petycyjnej 15, 16
- Interpelacya do Wydziału krajowego w sprawie organizacyi sprzedaży soli 800
23. **Dzieduszycki Wojciech**, dr. fil., hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu stanisławowskiego.
- Wybrany do komisji szkolnej 16
- do komisji gminnej zastępcą przewodniczącego 473, 476
- Sprawozdawca: kom. szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w r. szk. 1891—1892 — Al. 147. — 546—568

- Przemawiał: w rozprawie nad sprawozdaniem kom. administrac. o wniosku Weigla w sprawie ochrony granic kraju nad Morskiem Okiem 916
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gminnej w sprawie reformy gminnej. 943—947
- w rozprawie szczegółowej nad powyższym przedmiotem przeciw poprawce hr. Koziobrodzkiego 951—952
24. **Fruchtman Filip**, dr. praw, adwokat, poseł miasta Stryja.
- Wybrany do komisji prawniczej 16
- do kom. gminnej 474
- Sprawozdawca: kom. gminnej o przedłożeniu Wydziału kraj. w przedmiocie zezwolenia gm. miasta Przemyśla na pobór opłat policyjnych na rzecz funduszu miejscowych ubogich — Al. 142. — 537—538
- teje kom. o własnym wniosku w sprawie uchwalenia ustawy gminnej dla gmin miejskich nieobjętych ust. z d. 13. marca 1889, dz. ust. kr. Nr. 24. — Al. 183. — 650—653
- kom. prawn. o wniosku posła Weigla w sprawie zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacji wyborczej w kierunku pomnożenia liczby posłów z miast Lwowa i Krakowa — Al. 225. — 829—839
- teje kom. o wniosku posła Skalkowskiego w sprawie ustawy uwalniającej właścicieli tabularnych od opłat na rzecz funduszu propinacyjnego od zakładanych nowych gorzelń, browarów lub miodosytni 842—843
- Przemawiał: uzasadniając wniosek z projektem ustawy dla gmin miejskich, nieobjętych ustawą z d. 13. marca 1889, dz. u. kr. Nr. 24. — Al. 124. — 482—484
- uzasadniając wniosek w sprawie utworzenia sądu obwodowego w Stryju — Al. 202. — 720—722
- Wniosek w sprawie ustawy gminnej dla gmin wiejskich nieobjętych ustawą z d. 13. marca 1889, dz. u. kr. Nr. 24. — Al. 183. — 421—439 i 650
- w sprawie utworzenia sądu obwod. w Stryju — Al. 202. — 666, 720
25. **Gniewosz Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu czortkowskiego.
- Wybrany do komisji drogowej 39
- do komisji konkurencyjnej 473
- Sprawozdawca: kom. drogowej o wniosku Niedzielskiego w sprawie zniesienia taryf kolejowych dla przewozu materiałów budowlanych na cele drogowe — Al. 188 — 662
- Interpelacya do Wydziału krajowego w sprawie organizacji sprzedaży soli 801
26. **Gnoiński Jan**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sanockiego.
- Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego sekretarzem 15, 20
- Sprawozdawca kom. gospodarstwa krajowego z pet. gm. Nienowice o zasiłek na regulacyę rzeki Wiszni 663
- teje kom. z pet. gmin Bielany, Łęki, Nowawieś, Kańczuga, o dokończeniu przekopu z Bulówki i Macochy do Soły 663
- teje kom. z pet. Wydziału pow. w Bohorodczanach i gm. Bohorodczany

	w sprawie regulacyi Bystrzycy Sołotwińskiej i Nadworniańskiej	. 664
—	teżże kom. w sprawie regulacyi górnego Dniestru — Al. 191 —	. 680
27. Gnoiński Wincenty , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu zło- czowskiego.		
	Zastępca wykranego z całego Sejmu członka Wydziału kraj. Sawczaka.	
	Wybrany do komisji drogowej	. 39
28. Goldman Bernard , dr. filozofii, kasyer Banku kredytowego, poseł m. Lwowa.		
	Wybrany rewidentem sejmowym	. 15
—	do komisji budżetowej	. 15
—	„ „ przemysłowej sekretarzem	40, 44
Sprawozdawca: komisji budżet. o zamknięciu rachunków fuduszu krajowego za rok 1891, — Al. 160. —		. 591
—	teżże komisji o przedłożeniach Wydz. kraj. co do sposobu użycia pozos- tałości kasowej z roku 1891 tudzież co do zmiany roku budżetowego — Al. 161. —	. 592
—	teżże komisji o przedłożeniu Wydziału kraj. w przedmiocie uwolnienia od krajowych dodatków do podatków tudzież od wszelkich podatków i dodatków gminnych tych budowli we Lwowie, które staną w miejsce 181 domów przeznaczonych na zburzenie w celu regulacyi miasta — Al. 172. —	. 624
—	teżże komisji z petycyi J. Freisingera o wynagrodzenie za dostarczoną krowiankę	662 i 663
—	kom. przemysł. (w zastępstwie Brykozyńskiego) o pet. Maryi Przesławskiej, Dawida Reicha, Józefa Niewiadomskiego, Rady szkolnej miejsc. w Dulczy W., Franciszka Wężowioza, Jana Semeniuka, Jana Rożańskiego i Walen- tego Kańskiego	. 663
—	kom. budżet. o przedłożeniu Wydz. kraj. w przedmiocie pomocy udzielonej ludności dotkniętej nieurodzajem w roku 1891 i przyznanego na ten cel kredytu 100.000 zł. — Al. 198. —	. 704
—	teżże komisji o wniosku Wydziału kraj. w sprawie pet. Wydziału pow. cieszanowskiego o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania M. Stopozyńskiego w zakładzie nieuleczalnych we Lwowie — Al. 199 —	. 704
—	teżże komisji o kredycie dodatkowym na pokrycie potrzeb kwaterunku żandarmeryi	941—942
—	teżże komisji o sprawozdaniu Wydziału kraj. z czynności w sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego — Al. 251. —	963—964
—	komisji przemysłowej o przedłożeniu Wydziału kraj., odnoszącem się do czynności w zakresie przemysłu kraj. mianowicie komisji kraj. dla spraw przemysłowych, stypendyów i zasiłków, tudzież funduszu przemysło- wego — Al. 254. —	. 964
—	teżże komisji (w zastępstwie Szczepanowskiego) w tym samym przedmiocie, Część II (szkoły zawodowe i warsztaty wzorowe) — Al. 255. —	964—965
Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. prawniczej o wniosku posła Weigla w sprawie powiększenia liczby posłów z m. Krakowa i Lwowa.		832

29. Golejewski Antoni, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu kołomyjskiego.	
Wybrany	kwestorem sejmowym 15
—	do komisji petycyjnej przewodniczącym 16, 20
—	„ „ przemysłowej 40
Przemawiał:	w rozprawie nad wnioskiem kom. petyc. w sprawie pet. gm. m. Horodenki o darowanie 500 zł. przeznaczonych na stypendya dla uczniów kraj. niższ. szkoły roln. w Horodence 605
—	w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem kom. kolej. w przedm. popierania budowy kolei niższorzędnych (lokalnych) zgłaszając poprawkę do §. 5. statutu organizacyjnej gal. kraj. Rady kolejowej 695, 696
—	powtórnie, cofając wspomnianą poprawkę 696
—	w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. prawn. o wniosku p. Weigla w sprawie powiększenia liczby posłów z miast Lwowa i Krakowa 835
—	w sprawie oświetlenia sali sejmowej 876
—	do formalnego traktowania 838
30. Gorayski August, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sanockiego.	
Wybrany	do komisji gospodarstwa krajowego 15
—	do Rady nadzorczej Banku krajowego 17
—	„ komisji bankowej zastępcą przewodniczącego 386, 494
—	„ „ górniczej przewodniczącym 473, 494
Sprawozdawca:	(w zastępstwie JE. Jana hr. Tarnowskiego) kom. gospodarstwa krajowego w przedm. odpisania reszty pożyczki zaciągniętej przez spółkę wodną jasielską — Al. 141 537
—	(w zastępstwie JE. Jana hr. Tarnowskiego) kom. gospodarstwa kraj. z przedłożenia Wydz. kraj. o czynnościach w zakresie budowli wodnych i melioracyi — Al. 164 598
—	teżże kom. o pet. miejscowości Czekał Pniowski o przesunięcie trasy prawego wału Sanu — Al. 165 598
—	teżże kom. o pet. myślenickiego Wydz. pow. o regulacyi rzek Raby i Skawy 599
—	teżże komisji o pet. gm. Podole, pow. mieleckiego, o subwencyę 60 zł. na zalesienie wydmy piaszczystej i uregulowania potoku 599
—	teżże kom. o pet. Rady oddziału kałusko-dolińskiego galic. Towarzystwa gospodar. o urządzenie ekspozytury biura meliorac. w Kałuszu 631—632
—	teżże kom. o pet. gm. Borzęcin (pow. Brzesko), o zapomogę na odbudowanie szluz w wałach rzeki Uszwicy — Al. 228. 842
Przemawiał:	popierając pet. l. s. 912. gm. Żupawa o zapomogę z powodu pogorzeli stawiając wniosek otwarcia dyskusyi nad odpowiedzią Wydz. kraj. na interpelacye w sprawie organizacyi sprzedaży soli 580
—	w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. przemysł. o szkołach uzupełniających przemysłowych, z wnioskiem w sprawie wynagrodzenia za udzielenie nauki religii 966
31. Gros Piotr, dr. filozofii, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu samborskiego.	
Wybrany	do komisji gospodarstwa krajowego 15

	Stronica
Wybrany do komisji drogowej	39
— „ „ kolejowej i bankowej	386
— „ komitetu doradczego dla operacji konwersyjnej	337
32. Hamorak Cyryl , proboszcz grecko-katolicki, poseł z gmin wiejskich powiatu śniatyńskiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej sekretarzem drugim	16, 20
Sprawozdawca: kom. petyc. o pet. gm. Stale w sprawie przyjęcia kosztów utrzymania nieślubnej córki Heleny Lenard na fundusz krajowy	517
— teje kom. w sprawie przyjęcia kosztów utrzymania Stefana Misińskiego na fund. kraj. — Al. 143	538
— teje kom. o pet. miasta Leżajska w sprawie przyjęcia na fundusz kraj. kosztów utrzymania nieletnich Heleny i Maryi Bąkowskich — Al. 253.	964
33. Herasymowicz Mikołaj , c. k. sędzieja powiatowy, poseł z gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego.	
34. Horodyski Bronisław , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu czortkowskiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej	16
35. Horodyski Kornel , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu husiatyńskiego.	
36. Hoszard Franciszek , dr. medycyny, poseł z gmin wiejskich powiatu bocheńskiego. Członek Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany.	
Sprawozdawca Wydziału krajowego.	
— 1. (w zastępstwie E. Jędrzejowicza) o pet. Reprez. pow. w Sanoku i Nowym Targu w sprawie datków na rzecz wykupna gruntów pod koleją transwersalną — Al. 66.	345
— 2. (j. w.) o subwencyonowanie z fund. kraj. ważniejszych dróg pow. kosowskiego — Al. 6.	346
— 3. (j. w.) o reformie ust. drogowej — Al. 68.	346
— 1. w przedmiocie zrekonstruowania kanału przy krajowym szpit. powsz. we Lwowie — Al. 69.	346
— 2. w przedmiocie separatek i ogrodu spacerowego dla oddziału obłąkanych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie — Al. 70.	346
— 3. w przedmiocie przyjęcia dla szpitala św. Łazarza w Krakowie jednej Siostry miłosierdzia i posługaczki, tudzież pomocnika prowizora — Al. 71.	346
— 4. w przedm. wewnątrz. urządzenia w nowowybudowanych pawilonach zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, tudzież rozszerzenia i ogrodzenia cmentarza przy tym zakładzie — Al. 72.	346
— 5. w przedm. rozmieszczenia oddziałów i SS. miłosierdzia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie — Al. 93.	371
— 6. o urządzeniu kursu nauki pielęgowania chorych przy szpitalu powsz. we Lwowie — Al. 94	371

- 7. w przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych na zasadzie postanowień ustawy z 2. lutego 1891 Nr. 17. dz. u. kr. — Al. 95. — . 371
 - 8. o budowie nowego domu na szpital powsz. w Wadowicach — Al. 122. — 482
 - 9. o mechanicznych urządzeniach w szpitalu św. Łazarza w Krakowie — Al. 123. — 482
 - Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad wnioskiem komisji budżet. w sprawie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych 627—628
 - w rozprawie szczegółowej nad wnioskami komisji budżet. w sprawie rozmieszczenia oddziałów i SS. Miłosierdzia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, wnosząc imieniem Wydziału kraj. poprawkę do II. wniosku komisji 656, 657
 - powtórnie w tejże rozprawie przeciw wnioskowi posła Weigla przejścia do porządku nad III. wnioskiem komisji 658, 659
 - w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administr. o pet. Tow. Łyżwiarskiego we Lwowie w sprawie odprzedania części realności dawniej zwanej „Szumanówką“ 851—852
 - do formalnego traktowania (wnosząc odczytanie w całym brzmieniu pet. mieszk. Białki w sprawie sporu granicznego o Morskie Oko) 526
37. Huryk Józef, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu stanisławowskiego.
- Wybrany do komisji podatkowej 473
 - Przemawiał: popierając pet. L. s. 445. Towarzystwa „Szkilna pomicz“ o zapomogę. 446—447
 - w celu sprostowania faktów podniesionych przez p. E. Torosiewicza, przy uzasadnieniu wniosku o subwencję dla misji katolickich przeciw włościanom 507
 - uzasadniając wniosek o zbadanie przyczyn ekonomicznego upadku włościanstwa — Al. 203. — 722—725
 - w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. podatkowej o wniosku posła Skalkowskiego w sprawie postępowania władz skarbowych przy egzekucjach podatkowych 742—743
 - w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administr. o projekcie rządowym ustawy łowieckiej (wniosek odesłania do Wydziału kraj.) 864—866
 - Wniosek w sprawie zbadania przyczyn ekonomicznego upadku włościanstwa — Al. 203. — 666, 722
38. Isakowicz Izaak, ks. arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego.
39. Jaworski Apolinary, JE. właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu złoczowskiego.
- Wybrany do komisji drogowej 39
 - do komisji kolejowej przewodniczącym. 386, 444
 - do komisji podatkowej 473
 - Sprawozdawca: komisji kolejowej w przedmiocie popierania kolei niższorzędnych (lokalnych) — Al. 193. — 682—698

40. Jędrzejowicz Adam, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu rzeszowskiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej	16
— " " drogowej	386
— " " podatkowej sekretarzem	473, 494
Sprawozdawca: komisji drogowej o pet. Wydziału pow. w Grybowie o subwencję na budowę drogi Wojnarowa - Korzenna	632
— tejsze komisji o pet. Wydz. pow. w Zbarażu o zasiłek na budowę dróg dla dania zarobku ludności	632—633
— tejsze komisji o pet. Reprezentacji pow. w Nadwórnie o subwencję na budowę drogi Nadwórna - Markowce	633
— tejsze komisji o pet. Wydz. pow. w Kolbuszowoy o subwencję na budowę drogi Raniżów - Kolbuszowa	633—634
— tejsze komisji o pet. Wydziału pow. w Sokalu o subwencję na budowę dróg powiatowych	634
— komisji administr. o projekcie rządowym ustawy łowieckiej dla Galicyi — Al. 227. —	839—841 i 853—868
41. Jędrzejowicz Edward, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu rzeszowskiego.	
Członek Wydziału krajowego z kuryi większych posiadłości.	
Sprawozdawca: Wydziału krajowego:	
— 1. o pet. Reprezentacji powiat. w Sanoku i Nowym-Targu w sprawie datków na rzecz wykupna gruntów pod kolej tranwersalną — Al. 66. — (ob. Koleje)	345
— 2. o subwencyonowaniu z fund. krajowego ważniejszych dróg powiatu Kossowskiego — Al. 67. — (ob. Drogi)	346
— 3. o reformie ustawy drogowej — Al. 68. — (ob. Ustawa)	346
— 4. o kolejach lokalnych — 92. — (ob. Koleje)	371
— 5. o Banku krajowym — Al. 107. —	449
— 6. w przedmiocie zmiany §. 50. statutu Banku kraj. i podwyższenie gwarancyi kraju za wkładki oszczędności w Banku kraj. lokowane do 2-oh milionów — Al. 117. —	481
— 7. w przedm. uwolnienia dochodów Banku kraj. od wszystkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych — Al. 118. —	481
— 8. o utworzeniu osobnego oddziału melioracyjnego w Banku krajowym — Al. 119. —	481
— 9. o utworzeniu osobnego oddziału parcelacyjnego w Banku krajowym — Al. 120. —	481
— 10. w sprawie utworzenia szkoły konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym — Al. 121. —	482
— 11. w przedmiocie udzielenia gminie m. Brodów prawa poboru myta kopytkowego — Al. 155. —	581
— 12. w sprawach o nadanie prawa poboru opłat mytniczych 581—585, 714—718, " " " " " " " 763—765, 819—821, " " " " " " " 891—892, 892—894, " " " " " " " 894—895, 895—897, " " " " " " " 897—899, 899—900, " " " " " " " 900—902	

- 13. o Banku krajowym — Al. 180. 642
- 14. w przedm. zmiany statutu Banku kraj. w celu utworzenia osobnego oddziału dla pożyczek i obligacji kolejowych — Al. 201 714
- 15. w przedm. subwenyjonowania przez kraj budowę kolei łączącej Brzeżany i Podhajce z koleją: Czerniowiecką i Karola Ludwika (Tarnopol-Halicz) — Al. 209. 763
- 16. w przedm. udzielenia gm. m. Buczacza prawa poboru myta kopytkowego — z proj. ustawy 888—891
- Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. drogowej w przedmiocie udzielenia gm. m. Brodów prawa poboru myta kopytkowego 790
42. Jędrzejowicz Franciszek, właśc. dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Rawskiego.
Wybrany do komisji drogowej sekretarzem 40
Przemawiał: popierając pet. L. s. 828 gm. Bełzec o zniesienie istniejącej tam stacyi szupasowej 542
43. Jędrzejowicz Stanisław, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu niskiego.
Powołany na prowizorycznego sekretarza 2
Wybrany do komisji budżetowej sekretarzem drugim 15, 20
Sprawozdawca: kom. budżet. o pet. komitetu zajmującego się urządzeniem pogrzebu ś. p. J. Bliźnińskiego o datek z fund. kraj na kosztą pogrzebu 491
— teżże kom. o wniosku Wydz. kraj. w przedmiocie użycia funduszu domestykalnego na fundusz pożyczkowy dla przemysłu rolniczego — Al. 173 624—625
— teżże kom. o petyoyach: 1) L. s. 744 Ign. Kinela o policzenie kilku lat służby przy wymiarze emerytury, 2) L. s. 569 Karola Riegera o zaliczkę na płacę, 3) L. s. 190 Towarzystwa weterynarzy galic. we Lwowie o subwencyę na wydawnictwo „Przeglądu weterynarskiego“, 4) Franciszki Wilk L. s. 786, Anny Antonczykowej L. s. 869, El. Rondewaldowej L. s. 667, Rozalii Dziakiewicz L. s. 901 o zapomogi, i o pet. L. s. 348, 440, 570, 571 i 605 704—706
Przemawiał: popierając pet. L. s. 913 Wydz. pow. w Nisku o subwencyę dla pogorzalców, wnosząc załatwienie sprawy przez kom. budżet. z pominięciem formalności 581
— w rozprawie ogólnej nad wnioskiem kom. budżet. w przedm. utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych, wnosząc poprawki do wszystkich 3ch punktów wniosków kom. 625—627
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. kolejowej o przedłożeniu Wydziału kraj. w sprawie materyalnej pomocy dla kolei łączącej Brzeżany i Podhajce z liniami kolei Czerniowieckiej i Karola Ludwika 903—904
- Wniosek (wspólnie z dr. Paszkowskim) w sprawie zmiany ustawy drogowej z dnia 7. lipca 1885 r. (Dz. u. kr. Nr. 39) Al. 126. 471—473, 486
44. Kapri Jan, baron, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu kołomyjskiego.
Wybrany do komisji petycyjnej 16
Urlop otrzymał na dni 14 494
45. Klemensiewicz Edmund, c. k. notaryusz, poseł z gmin wiejskich powiatu grybowskiego.

	Stronica
Wybrany do komisji petycyjnej	16
— „ „ prawniczej sekretarzem drugim	16, 20
Sprawozdawca: komisji pet. o petycyi Wydz. pow. w Sokalu w przedm. §. 17. ust. z 2. lutego 1891 r. Nr. 17. dz. u. kr. — Al. 83.	359, 360
— teje kom. o pet. gm. Suchorzów w sprawie przyjęcia na fund. krajowy kosztów utrzymania J. Piękoś należnych gm. m. Białej — Al. 84. —	360—361
— teje kom. o pet. Wydz. pow. w Nisku w sprawie przyjęcia na fund. kraj. kwoty 909 zł. 73 ct. tytułem kosztów utrzymania dzieci Frymety Lieblich — Aleg. 85	361
— o wyniku wyboru uzupełniającego jednego członka kom. budżetowej	522
— kom. prawniczej z przedłożenia Wydz. kraj. o pet. gmin i obszarów dworskich: Przeclaw, Podole i Wylów, tudzież 8 innych o przydzielenie do okręgu Sądu pow. w Mielcu — a wydzielenie z okręgu Sądu pow. w Radomyślu — Al. 149.	568—9
— teje kom. o sprawozdaniu Wydz. kraj. o pet. gm. Jabłonowa i innych okolicznych o ustanowienie Sądu pow. w Jabłonowie — Al. 150.	569
— teje kom. o przedłożeniu Wydz. kraj. w sprawie uchwalenia ustawy uzupełniającej postanowienia ust. kraj. z d. 20. marca 1874 Nr. 29 o za- łożeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych — Al. 154.	699—703
— trzeciego czytania powyższej ust., uzupełniającej postanowienia ust. kraj. z d. 20. marca 1874 r. Nr. 29. Dz. u. kr.	718—720
Przemawiał: do formalnego traktowania	588
46. Korol Michał, dr. praw, adwokat, poseł z gmin wiejskich powiatu żółkiewskiego.	
Przemawiał: w rozprawie nad sprawozdaniem kom. administr. o pet. mieszkańców osady Winniki o wyłączenie ze związku gm. m. Żółkwi, wnosząc zwró- cenie sprawozdania do kom.	373, 374
— przerywając przemówienie p. E. Torosiewicza w uzasadnieniu jego wniosku o misjach (dwukrotnie)	504, 505
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. administr. o projekcie rzą- dowym ustawy łowieckiej	853—859
— w teje rozprawie powtórnie (wniosek odesłania do Wydziału kraj.)	863—864
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. gminnej o wnioskach do- tyczących reformy ustawy gminnej dla gmin wiejskich	871—876
— do formalnego traktowania	868, 869
Interpelacya do komisarza rządowego w sprawie wyborów do Rady gminnej w Batiatyczach i Zwertowie	637
47. Korytowski Julian, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu tarnopolskiego.	
Wybrany kwestorem sejmowym	15
48. Kówalski Tytus, ks. proboszcz gr. katol., poseł z większych posiadłości obwodu żółkiewskiego.	
Wybrany rewidentem sejmowym i do komisji budżetowej	15
Sprawozdawca kom. budżet. o pet. pogorzalców z gmin: Terpiłówka, Żupawa, Ulanów, Seredne Wielkie, Mikołajów	613, 614

—	teżże kom. o pet. 1) grec. kat. Komitetu parafialnego w Haliczu o zapomogę na restaurację cerkwi uszkodzonej wskutek poszukiwań archeologicznych; 2) Wydziału Tow. wzaj. pomocy dyaków cerkiewnych diecezji stanisławowskiej o zapomogę; 3) grec. kat. komitetu parafialnego w Niemirowie o zapomogę na restaurację cerkwi — Al. 214	796
Przemawiał:	w rozprawie nad wnioskiem kom. petycyjnej w sprawie pet. Wydz. pow. w Sokalu o zmianę ust. z d. 2. lutego 1891 Nr. 17 Dz. u. kr. wnosząc rezolucję do Rządu	359—360
—	w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem Rady szk. kraj. o stanie szkół średnich w roku szkolnym 1891/2	550—553
—	do formalnego traktowania	360
49. Koziebrodzki Szczęsny, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu skałackiego.		
Wybrany do komisji administracyjnej zastępcą przewodniczącego		16 20
— „ „ gminnej		473
Przemawiał:	w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem kom. gminnej w sprawie reformy gminnej, z poprawką o opuszczenie słowa „zbiorowa“ w pierwszym ustępie wniosku kom.	951
—	do formalnego traktowania	470
50. Kozłowski Włodzimierz, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu przemyskiego.		
Wybrany do komisji budżetowej		15
do komisji gminnej		473
Sprawozdawca:	komisji budżet. o pet. Zwierzchności gm. Powitna w sprawie zasiłku dla pogorzalców w Powitnie — Al. 133	514
—	teżże komisji z przedłożenia Wydziału kraj. w sprawie odpisania gm. m. Bohoroczany zaległości z tytułu prestacyi na płace nauczycieli — Al. 195.	703
—	teżże komisji z przedłożenia Wydziału kraj. o urządzeniu wewnętrznem w nowo wybudowanych pawilonach zakładu dla obłąkanych w Kulparowie tudzież o rozszerzeniu cmentarza tamże — Al. 196.	703
—	teżże komisji o pet. gm. Przedmieście o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania małoletnich Tomasza i Józefa Sajczuków — Al. 215.	796—97
—	teżże komisji o petycji gmin: Wolczatycze, Chudyjowice, Szyszkowce i Drohiczówka o zniżenie prestacyi szkolnych — Al. 216.	797
—	teżże komisji o pet. gm. Putotory, Kozinary, Falkenberg, Palczyńce, Dąbrowa, Mołodyńcze i Dubie o zniżenie prestacyi szkolnych — Al. 217.	797—798
—	teżże komisji z pet. odnoszących się do fund. szkolnego — Al. 243.	954—958
—	teżże komisji w sprawie datku kraju na koszt złożenia zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza na Skałce — Al. 244	958—959
—	teżże komisji z pet. odnoszących się do Rubryki XVII.: Rozmaite: budżetu funduszu kraj. — Al. 258.	968—70
—	teżże komisji z petycji odnoszących się do kraj. funduszu szkolnego — Al. 259.	970—971
—	teżże komisji z petycji odnoszących się do Rubryki XVII. Rozmaite: budżetu funduszu krajowego — Al. 260.	971

- teżże komisji z pet. o zasiłku na kształcenie się w rozmaitych gałęziach rolnictwa i przemysłu — Al. 261. — 971—972
- teżże komisji z pet. 1) gm. Wieprz o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Adolfa i Maurycego Teichnerów; 2) gm. Szkoło o przyjęcie na tenże fundusz kosztów leczenia Katarzyny Kozak; 3) gm. Zaleszczyki o przyjęcie na tenże fundusz kosztów utrzymania Katarzyny Słońskiej— Al. 262. — 972
- Przemawiał:** w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem Rady szkolnej krajowej o szkołach średnich w roku szkolnym 1891/2 553—561
- powtórnie w tej samej rozprawie (odpowiadając na przemówienie p. Bobrzyńskiego) 564—565
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji podatkowej o wniosku Skałkowskiego w sprawie postępowania władz skarbowych przy egzekucjach podatkowych 738—742
- w tej samej rozprawie po raz wtóry 775—778
- Interpelacya do Komisarza rządowego w sprawie udzielenia ze skarbu państwa kwoty 100.000 zł. na zwalczenie epidemii w Galicyi** 845—846
- 51. Kozłowski Zygmunt, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sanockiego.**
- Wybrany do komisji administracyjnej** 16
- Przemawiał:** przerywając przemówienie p. E. Torosiewicza (w uzasadnieniu jego wniosku o misyach) 506
- w rozprawie szczegółowej nad wnioskami komisji budżetowej w sprawie rozmieszczenia oddziałów i Ss. Miłosierdzia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie 660
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji prawniczej o wniosku p. Weigla w sprawie powiększenia liczby posłów z miast Lwowa i Krakowa 833—834
- w teżże rozprawie powtórnie 836—837
- w rozprawie nad sprawozdaniem komisji kolejowej o wniosku hr. Borkowskiego w sprawie dodatkowej subwencji dla kolei podolskich 909—911
- do formalnego traktowania 838
- 52. Kramarczyk Franciszek, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu bialskiego.**
- Wybrany do komisji konkurencyjnej** 473
- Przemawiał:** uzasadniając wniosek o zmianie ustawy o konkurencji kościelnej . z d. 15. sierpnia 1866 dz. u. kr. Nr. 28 — Al. 80. 351—355
- popierając pet. L. s. 658 ks. St. Stojalowskiego o pomoc przeciw bezwzględności władz politycznych i sądowych 477—478
- popierając pet. L. s. 830 gm. Osiek i innych o wybudowanie drogi krajowej przez Osiek do Wadowic 543
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji prawniczej o reformie postępowania sądowego w sprawach niespornych (wnosząc poprawki do wniosków kom) 824—825
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o projekcie rządowym ustawy łowieckiej 839—841

- | | | |
|-----|---|---|
| — | w teŝe rozprawie powtórnie, wnosząc przekazanie sprawozdania komisji Wydziałowi krajowemu | 841 |
| — | w teŝe rozprawie po raz trzeci | 861—862 |
| — | w rozprawie nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku Merobowicza w sprawie przymusu ubezpieczenia budynków od ognia (z poprawką) | 963 |
| — | do formalnego traktowania | 355 |
| | | |
| 53. | Krynicky Lucylian , c. k. prezes trybunału, poseł miasta Tarnopola.
Wybrany do komisji prawniczej | 16 |
| | | |
| 54. | Kuŝowski Julian , ks. biskup stanisławowski obrz. grecko-katol.
Wybrany do komisji szkolnej | 16 |
| | | |
| 55. | Kuŝczkowski Dyonizy , adjunkt c. k. prokuratury skarbu, poseł z gmin wiejskich powiatu bobreckiego.
Wybrany do komisji petycyjnej
Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o pet. komitetu wykonawczego powszechnej wystawy krajowej o subwencyą na cele wystawy | 16
728—732 |
| | | |
| 56. | Langie Tadeusz , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnowskiego.
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego
Sprawozdawca: komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału kraj. z czynności nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego i instruktora mleczarstwa. — Al. 246.
— teŝe komisji w sprawie szkół niższych rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, tudzież mających powstać szkół Uhersku i Krośnie Aleg. 247.
Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie organizacyi praktycznych szkół rolniczych dla włościan. — Aleg. 222.
— w rozprawie nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego o szkole roln. i folwarku w Czernichowie
— w sprawie formalnej
Wniosek: w przedmiocie organizacyi praktycznych szkół rolniczych dla włościan. — Aleg. 222. | 15
961
961—962
809—810
972—973
811
752, 809 |
| | | |
| 57. | Lenartowicz Michał , c. k. notaryusz, poseł z gmin wiejskich pow. horodeńskiego.
Wybrany do komisji prawniczej pierwszym sekretarzem
Sprawozdawca kom. prawniczej o wniosku Wydz. kraj. w sprawie przeniesienia gminy i obszaru dworskiego Zalesie z okręgu sądu powiat. w Złotym Potoku do okręgu sądu pow. w Monasterzyskach — Al. 81.
— teŝe kom. o wniosku Wydz. kraj. w sprawie przeniesienia gminy i obszaru dworsk. Piwoda z okręgu sądu pow. w Sieniawie do okręgu sądu pow. w Jarosławiu — Al. 82. | 16, 20
356
356 |

- Sprawozdawca kom. prawn. o wniosku Wydz. kraj. co do pet. gm. Nowoszyn o przeniesienie jej z okręgu sądu pow. w Bursztynie do okręgu takiegoż sądu w Żurawnie i z okręgu starostwa w Rohatynie do starostwa w Żydaczowie — Al. 152. 569, 570
- teje kom. o wniosku Wydz. kraj. co do pet. gm. i obszaru dworskiego i innych osób w Zakopanem o utworzenie sądu pow. w Zakopanem — Al. 153. 570
- teje kom. o wniosku Wydz. kraj. co do pet. gm. i obszaru dworskiego w Pstrągowej o przeniesienie do okręgu sądu pow. w Strzyżowie i starostwa w Rzeszowie — Al. 154. 570
- teje kom. o pet. Zwierzchności gminnej obsz. dworsk. w Gładyszowie i innych gmin okolicznych o utworzenie sądu pow. w Gładyszowie . 571
- teje kom. o pet. gm. m. Jagielnicy o utworzenie tamże sądu pow. — 571, 572
- teje kom. o wniosku Fruchtmana w sprawie przyspieszenia wprowadzenia w życie Trybunału I. instancyi w Stryju — Al. 229. . 842
- Przemawiał w rozprawie nad wnioskiem kom. petyc. o pet. gm. m. Horodenki o darowanie 500 zł. przeznaczonych na stypendya dla uczniów kraj. niższ. szk. roln. w Horodence z wnioskiem przekazania Wydz. kraj. do zbadania 604—605
58. Łączyński Stanisław, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu żółkiewskiego.
Wybrany do komisji podatkowej 17
59. Łobos Ignacy, ks. biskup tarnowski obrz. rz. kat.
60. Madeyski Stanisław, dr. praw i rektor uniwersytetu Jagiellońskiego od dnia 23. września 1892 r., poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.
Wybrany do komisji budżetowej i prawniczej 15, 16
Sprawozdawca kom. prawn. o reformie postępowania sądowego w sprawach niespornych — Al. 224. 821—828
— teje kom. z wniosku Męcińskiego o przedłużenie mocy obowiązującej §§. 2. i 3. ust. z dnia 9. marca 1889 (Dz. u. p. Nr. 30.) na dalsze lata 828—829
61. Mandyczewski Kornel, ks. proboszcz gr. kat., poseł z gmin wiejskich powiatu nadwórniańskiego.
Wybrany do komisji bankowej 386
Przemawiał: popierając pet. L. s. 998 gminy Nazawizów — o regulację z powodu szkód zrzadzonych przez Bystrzycę i zarządzenie budowli ochronnych na prawym brzegu tej rzeki 673
62. Marchwicki Zdzisław, dr. praw, dyrektor Banku kredytowego, poseł lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Wybrany do komisji budżetowej 15
— do komisji bankowej 386

Sprawozdawca kom. budżetowej o przedłożeniu Wydziału kraj. w sprawie rekonstrukcy kanału przy kraj. szpitalu powszechnym we Lwowie — Al. 197. 704

63. Mazaraki Maryan, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu dolińskiego.
Wybrany do komisji petycyjnej pierwszym zastępcą przewodniczącą. 16, 20
Urlop otrzymał na dwa tygodnie i do końca sesji 341, 579

64. Merunowicz Teofil, sekretarz Rady powiatowej, poseł z gmin wiejskich powiatu lwowskiego.

Wybrany rewidentem sejmowym 15
— do komisji petycyjnej sekretarzem 16, 20
— do komisji gminnej sekretarzem 473, 476

Sprawozdawca: kom. petyc. o pet. W. Młodnickiej z propozycją sprzedaży 34 oryginalnych rysunków Artura Grottgera 450

— teje kom. o pet. 14 gmin okręgu sądu powiat w Wiśniowczyku w sprawie nadużyć 2 kancelistów 450

— teje kom. o pet. gm. Medynie o pomoc przeciw skutkom wylewów Łomnicy 450—451

— teje kom. o pet. Wydziału Rady pow. w Borszczowie o pomoc dla ludności dotkniętej nieurodzajem 517, 518

— teje kom. o pet. Związku powiat. Kas dla chorych w okręgu zakładu ubezpieczenia dla Galicyi i Bukowiny o niżenie taksy szpitalnej dla chorych członków kas związkowych 518—519

— teje kom. o pet. gm. Jasień w pow. kałuskim o wyjednanie jej prawa poboru surowicy solnej z źródeł w Krasnej dla bydła 519

— teje kom. o pet. członków gm. Lipsko, w pow. cieszanowskim ze skargą na nadużycia Zwierzchności gminnej 519—521

— teje kom. o pet. Dra A. Barańskiego o dodatkowe wynagrodzenie za dostarczoną krowiankę do szczepienia ospy 603—604

Przemawiał uzasadniając wniosek w sprawie przymusowego ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych — Al. 159. 589—591

— uzasadniając wniosek o przeistoczenie wyznaniowej szkoły izraelskiej w Brodach na szkołę publiczną etatową — Al. 204. 725—727

— stawiając wniosek otwarcia dyskusji nad odpowiedzią Wydziału kraj. na jego interpelację w sprawie utworzenia zakładu dla kształcenia nauczycieli religii mojżeszowej 886

— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. budżetowej o petycjach dotyczących funduszu szkolnego, z poprawką do VIII ustępu wniosku kom. 957—958

— powtórnie w teje rozprawie cofając poprawkę 958

Interpelacja do Wydziału krajowego w sprawie utworzenia krajowego zakładu dla kształcenia nauczycieli religii wyznania mojżeszowego 876—877

Wniosek w sprawie przymusowego ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych — Al. 159. 572, 589

— w sprawie przeistoczenia wyznaniowej szkoły izraelskiej w Brodach na szkołę publiczną etatową — Al. 204. 706, 725

Urlop otrzymał na dni 3 366

65. **Męcinski Józef**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu dąbrowskiego.
- | | | | |
|--|---|---|----------|
| Wybrany do Rady nadzorczej Banku krajowego | . | . | 17 |
| — do komisji drogowej przewodniczącym | . | . | 40 |
| — do komisji kolejowej zastępcą przewodniczącego | . | . | 386, 444 |
| — do komisji gminnej | . | . | 473 |
- Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji podatkowej o wniosku p. Skałkowskiego, w sprawie postępowania władz skarbowych przy egzekucjach podatkowych 747—750
- | | | | |
|--|---|---|---------|
| — w tejże samej rozprawie powtórnie (odpowiadając na przemówienie posła Teliszewskiego) | . | . | 780—781 |
| — uzasadniając wniosek o przedłużenie mocy obowiązującej §§. 2. i 3. ust. z 9. marca 1889 dz. u. p. Nr. 30 (o ulgach podatkowych i należnościach dla hipotecznych pożyczek konwersyjnych) — Al. 210. | . | . | 786—787 |
| — do formalnego traktowania | . | . | 362 |
- Wniosek: o przedłużenie mocy obowiązującej §§. 2. i 3. ustawy z 9. marca 1889 dz. u. p. Nr. 30 (o ulgach podatkowych i należnościowych dla hipotecznych pożyczek konwersyjnych) — Al. 210. 751, 786
66. **Micewski Edward**, właściciel dóbr, poseł miasta Jarosławia.
- | | | | |
|---|---|---|-----|
| Wybrany do komisji petycyjnej drugim zastępcą przewodniczącego | . | . | 40 |
| Sprawozdawca: kom. petycyjnej o pet. Maryana Röhricha, o veniam studiorum | . | . | 604 |
| Przemawiał: do formalnego traktowania (dwukrotnie) | . | . | 480 |
67. **Michalski Michał**, rękodzielnik, poseł miasta Lwowa.
- | | | | |
|---|---|---|---------|
| Wybrany do komisji petycyjnej i przemysłowej | . | . | 16, 40 |
| Sprawozdawca kom. petycyjnej z pet. gminy m. Horodenki o darowanie zaległej kwoty 500 zł. przeznaczonej na stypendya dla uczniów kraj. wyższej szkoły rolniczej w Horodence | . | . | 604—606 |
- Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. prawniczej o wniosku Weigla, w sprawie powiększenia liczby posłów z miast Krakowa i Lwowa 830
- | | | | |
|--|---|---|-----|
| — w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. administr. z pet. Tow. żyźwiarskiego we Lwowie w sprawie odsprzedania części realności „Szumnówka“ zwanej, wnosząc poprawki do wniosku kom. | . | . | 851 |
| — w tejże rozprawie powtórnie | . | . | 852 |
| — w tejże rozprawie, cofając swe poprawki | . | . | 853 |
68. **Midowicz Ludwik**, dr. praw, c. k. notaryusz, poseł z gmin wiejskich powiatu pilzneńskiego.
69. **Mizia Wojciech**, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu żywieckiego.
- | | | | |
|-------------------------------|---|---|----|
| Wybrany do komisji petycyjnej | . | . | 16 |
|-------------------------------|---|---|----|
70. **Morawski Seweryn**, J.E., ksiądz arcybiskup metropolita lwowski obrz. łac.
71. **Niedzielski Larysz Stanisław**, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu wielickiego.
- | | | | |
|----------------------------|---|---|-----|
| Wybrany do komisji gminnej | . | . | 473 |
|----------------------------|---|---|-----|

- Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie zniesienia taryf przewozowych na kolejach dla materiałów budowlanych drogowych — Al. 98. 382
- Interpelacya do Komisarza rządowego w sprawie zarządzeń sanitarnych, wydanych przez Starostwo w Wieliczce 801—802
- Wniosek: w sprawie zniesienia taryf przewozowych na kolejach dla materiałów budowlanych drogowych i utworzenia placów składowych dla tych materiałów na stacyach — Al. 98. 363, 382
72. **Niezabitowski Włodzimierz**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu gródeckiego.
- zapisany do głosu dla poparcia pet. L. s. 343, utracił głos wskutek nieobecności w Izbie 367
73. **Ochrymowicz Ksenofon**, właściciel realności, poseł z gmin wiejskich powiatu drohobyckiego.
- Wybrany do komisji petycyjnej 16
- do komisji kolejowej 386
- do komisji gminnej sekretarzem 473, 494
- Sprawozdawca: kom. pet. o pet. Grzegorza Huzara, opiekuna A. Babiakówny, o przyjęcie do zakładu głuchoniemych 372
74. **Okuniewski Teofil**, dr. praw, adwokat, poseł z gmin wiejskich powiatu kołomyjskiego.
- Wybrany do komisji przemysłowej 40
- Przemawiał: uzasadniając wniosek w przedmiocie zmiany §. 9. ustawy. o konkurencji kościelnej z 15. sierpnia 1866 Nr. 28. dz. u. kr. — Al. 79. 348—351
- uzasadniając wniosek w sprawie utworzenia w Galicyi gimnazyów żeńskich. — Al. 132. 509—514
- popierając pet. L. s. 1057 Wydziału powiat. w Kołomyi o wyjednanie częściowego zwrotu ze Skarbu Państwa wydatków poniesionych na asanacyę w powiecie z powodu niebezpieczeństwa cholery 712
- do formalnego traktowania 355, 386, 507
- „ „ „ „ 508
- Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie uprawnień dworskich na młynach włościańskich 706—707
- do c. k. komisarza rządowego w sprawie wyborów gminnych w Widyńowie 756
- Wniosek: w przedmiocie utworzenia gimnazyów żeńskich. — Al. 132. 489—490, 509
75. **Olpiński Julian**, dr. medycyny, lekarz, poseł z gmin wiejskich powiatu trembo-welskiego.
- Wybrany: rewidentem sejmowym 15
- Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie podniesienia sadownictwa — Al. 158. 588—589
- w rozprawie nad sprawozdaniem komisji kolejowej o wniosku hr. Borkowskiego w sprawie dodatkowej subwencji dla kolei podolskich — 907—908
- w tejże rozprawie powtórnie dla sprostowania faktu 911

- Wniosek: w sprawie podniesienia sadownictwa i zakładania szkółek, drzew owocowych w gminach. — Al. 158 539, 588
76. Onyszkiewicz Mieczysław, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu brzeżańskiego
 Sprawozdanie wyboru i przyrzeczenie poselskie 544—546
 Wybrany: do komisji konkurencyjnej 473
 — zastępcą członka Wydziału krajowego (z całego Sejmu) 796
77. Palch Romuald, aptekarz, poseł z gmin wiejskich powiatu jasielskiego.
 Wybrany rewidentem sejmowym 15
 — do komisji górniczej 473
78. Paliwoda Marcei, ks. dr. św. teologii, rektor uniwersytetu lwowskiego od dnia 24. września 1892 r.
 Składa przyrzeczenie poselskie 165
 Wybrany do komisji konkurencyjnej 473
79. Paszkowski Franciszek, dr. praw, adwokat, poseł z gmin wiejskich powiatu krakowskiego.
 Powołany na sekretarza tymczasowego 2
 Wybrany sekretarzem sejmowym 15
 — do komisji administracyjnej 16
 — do komisji szkolnej sekretarzem drugim 16, 20
 — do komisji gminnej 473
 Sprawozdawca: komisji szkolnej o pet. m. Sanoka w przedmiocie przeistoczenia tamtejszej 6-klasowej szkoły żeńskiej na 8-klasową 356, 357
 — tejże kom. o pet. Rady szkolnej miejsc. w Dawidowie w przedm. zorganizowania szkoły na 3-klasową 357
 Przemawiał: uzasadniając wniosek (wniesiony wspólnie ze Stan. Jędrzejowiczem) w sprawie zmiany ustawy drogowej z dnia 7. lipca 1885 r. Dz. ust. kr. 1886 Nr. 39. — Al. 126. 486—489
 — w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administr. o projekcie rządowym ustawy łowieckiej 862—863
 do formalnego traktowania 595, 598, 906, 963
 Wniosek (postawiony wspólnie ze St. Jędrzejowiczem) w sprawie zmiany ustawy drogowej z 7. lipca 1885 Dz. ust. kr. z r. 1886 Nr. 39. Al. 126. 471—473, 486
80. Pełesz Julian, dr. św. teologii, ks. biskup przemyski obrz. gr. kat.
81. Pietruski z Siemuszowy Oktaw, emerytowany radca c. k. wyższego sądu kraj., poseł z większych posiadłości obwodu stryjskiego.
 Urlop otrzymał na dni 8 366
82. Pilat Tadeusz, dr. praw, c. k. profesor uniwersytetu, poseł z większych posiadłości obwodu sandeckiego.
 Wybrany do komisji administracyjnej i szkolnej 16
 — do komisji gminnej 483

- Sprawozdawca: komisji administracyjnej o petycyi mieszkańców osady Winniki o wyłączenie tej osady ze związku gminy m. Żółkwi i utworzenia samostnej gminy — 372—373
- komisji gminnej o wnioskach Pilata i Rutowskiego w sprawie reformy gmin wiejskich. — Aleg. 232. 843—845, 868—876, 918—933, 943—953
- Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie zmiany ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866. — Aleg. 110. 451—456
- w rozprawie ogólnej nad projektem ustawy uzupełniającej kraj. ust. z d. 20. marca 1874. Dz. u. kr. Nr. 29 o zakładaniu, wewnętrznem urzędzeniu ksiąg hipotecznych, wnosząc opuszczenie §. 1. z projektu ustawy przedłożonej przez kom. prawniczą 699—700
- Wniosek: w sprawie zmiany ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 r. (reforma gminna). — Aleg. 110. 387, 451
- do formalnego traktowania 864
83. Polanowski Stanisław, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich pow. sokalskiego.
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego drugim zastępcą przewodniczącego 15, 20
- do komisji bankowej przewodniczącym 386, 494
84. Popowski Józef, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich pow. myślenickiego.
Wybrany do komisji administracyjnej 16
- do komisji kolejowej sekretarzem 386, 444
- Sprawozdawca kom. administracyjnej o administracyi kraj. funduszu pożyczkowego na budowę koszar w r. 1892. — Aleg. 192. 680
85. Potocki Roman, hrabia, właściciel dóbr, dziedziczny członek izby panów rady państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu przemysłańskiego.
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego 15
- do komisji górniczej 473
86. Potoczek Stanisław, włościanin, poseł z gmin wiejskich pow. nowo-sandeckiego.
Wybrany do komisji szkolnej 16
- do komisji gminnej 473
- Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie podniesienia średnich i mniejszych gospodarstw włościańskich przez umożliwienie tworzenia włości rentowych. — Aleg. 170. 617—621
- Interpelacya do komisarza rządowego w sprawie spełniania przez obszary dworskie obowiązków na nie ustawami włożonych 470—471
- do komisarza rządowego w sprawie wykonania ustawy o przynależności 521
- Wniosek w sprawie podniesienia mniejszych i średnich gospodarstw włościańskich przez umożliwienie tworzenia włości rentowych. — Aleg. 170. 573, 617

87. **Puzyna Julian**, książę, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich pow. cieszanowskiego.
 Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego 15
 Sprawozdawca z wyboru zastępcy członka Wydziału krajowego 792, 796
88. **Raczyński Edward**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu nowotarskiego.
 Wybrany do komisji szkolnej 16
89. **Rapoport Arnold**, dr. praw, adwokat, poseł krakowskiej izby handlowej i przemysłowej.
 Wybrany do komisji bankowej 386
 Urlop otrzymał do końca sesyj sejmowej 806
90. **Rayski Albin**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu rudeckiego.
 Wybrany do komisji szkolnej pierwszym sekretarzem 16
 — do komisji gminnej 473
 Sprawozdawca: kom. szkolnej o petycji G. Pikulskiego i towarzyszy o wliczenie lat służby i zwrot wkładek emerytalnych 357—358
 Przemawiał: uzasadniając wniosek z projektem ustawy zaprowadzającej język polski jako wykładowy w II. gimnazjum we Lwowie i w gimnazjum w Brodach Al. 131. 508—509
 Wniosek: w sprawie zaprowadzenia języka polskiego, jako wykładowego w II. gimnazjum we Lwowie i gimnazjum w Brodach, — Aleg. 131. 489, 508
 — (wspólnie z Żardeckim wniesiony) w sprawie zmiany ustawy drogowej. — Aleg. 140. 520
91. **Rey Mieczysław**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich pow. mieleckiego.
 Wybrany do komisji gminnej i szkolnej 473
92. **Rogoyski Witold**, właściciel dóbr, poseł miasta Tarnowa.
 — Urlop otrzymał na dni 6 i na dni 3 476, 710
93. **Romanowicz Tadeusz**, literat, poseł miasta Lwowa.
 Członek Wydziału krajowego z kurji miast i izb handlowo-przemysłowych.
 Sprawozdawca: Wydziału krajowego:
 — 1. w przedmiocie pet gm. Falkenberg o odpisanie zaległości pożyczki z roku 1873 i przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania wdowy i dzieci po Janie Majerze — Al. 60. — 344
 — 2. o zamknięciach rachunkowych funduszy indemnizacyjnych za r. 1891 — Al. 61. — 345
 — 3. o zamknięciu rachunkowym fund. kraj. za rok 1891 wraz ze sprawozd. dodatkowym — Al. 62 — 345
 — 4. o zmianie roku budżetowego — Al. 63. — 345
 — 5. w przedmiocie użycia funduszu domostykalnego na fundusz pożyczkowy dla przemysłu rolniczego — Al. 89. — 370
 — 6. w przedmiocie spraw górniczych — Al. 90. — 370
 — 7. o konwersji długu indemnizacyjnego — Al. 108. — 449

- 8. w przedmiocie ulg podatkowych dla W. Ks. Krakowskiego z powodu konwersyi długu indemnizacyjnego — Al. 109. — 449—450
- 9. o kraj. szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie — Al. 116. — 481
- 10. o czynnościach nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego, tudzież instruktora mleczarstwa — Al. 135. — 527
- 11. w przedmiocie czasowego uwolnienia od dodatków do podatków tych budynków we Lwowie, które będą wybudowane w miejsce 181 domów, przeznaczonych na zburzenie w celu asanacyi miasta — Al. 136. — 527—528
- 12. o kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie — Al. 189. — 675
- 13. o czynnościach odnoszących się do podniesienia hodowli bydła — Al. 207. — 762
- 14. w sprawie udziału Wydziału krajowego w powszechnej wystawie krajowej — Al. 208. — 763

- Przemawiał:** odpowiadając imieniem Wydz. kraj. na interpelację Chrzanowskiego i towarzyszy w sprawie założenia w Tarnopolu instrukcyjnego warsztatu kowalstwa i ślusarstwa maszynowego 808
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. prawniczej o wniosku Weigla w sprawie powiększenia liczby posłów z miast Lwowa i Krakowa 834—835
 - odpowiadając imieniem Wydziału kraj. na interpelację Kl. hr. Dzieduszyckiego tudzież Gniewosza i towarzyszy w sprawie organizacji sprzedaży soli 882—885
 - w rozprawie nad sprawozdaniem komisji przemysłowej o uzupełniających szkołach przemysłowych 966—967
 - w rozprawie nad sprawozdaniem komisji budżet. z petycyi o zasiłki na kształcenie się w rozmaitych gałęziach rolnictwa i przemysłu, z poprawką do wniosku komisji 971
 - do formalnego traktowania 810, 838

94. Romańczuk Julian, c. k. profesor gimnazjalny, poseł z gmin wiejskich powiatu kałuskiego.

- Wybrany do komisji budżetowej i szkolnej. 15, 16
- Sprawozdawca** kom. budżet. o petycyach: a) komitetu Przytulisa sierot im. św. Józefa we Lwowie, o stałą subwencję; b) SS. miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Wielkich Oczach, o zapomogę na dokończenie domu przytulku; c) Tow. ochronek chrześc. we Lwowie, o subwencję; d) Stowarz. ochrony dziewcząt sierot w Stanisławowie, o zapomogę, e) Jul. Zacharyewicza, o subwencję na ochronę zamku w Żółkwi — Al. 220. 799—800

Przemawiał: przy zamknięciu sesyi z uznaniem dla Marszałka kraj. 975

Interpelacya do komisarza rządowego w sprawie języka urzędowego używanego przez Starostwa w korespondencyi z grecko-kat. urzędami parafialnymi i postępowania władz politycznych w sprawie zmiany wyznania 755—6

95. Romer Gustaw, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sandeckiego.

Zastępca wybranego z kuryi większych posiadłości Członka Wydziału krajowego Jędrzejowicza Edwarda.

	Stronica
Wybrany do komisji administracyjnej	16
— „ Rady nadzorczej Banku krajowego	17
— „ komisji drogowej zastępcą przewodniczącego	40
— „ „ kolejowej	386
Przemawiał: wnosząc wybór kom. konkurencyjnej	355
Urlop otrzymał na dni 5	612
96. Romer Tadeusz, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu limanowskiego. Urlop otrzymał do końca sesji	672
97. Rosenstock Maurycy, dr. praw, właściciel dóbr, poseł brodzkiej Izby handlowej przemysłowej. Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	15
98. Rozwadowski Tomisław, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu żółkiewskiego. Wybrany do komisji kolejowej	386
— „ „ gminnej	473
Przemawiał: do formalnego traktowania	534, 535
99. Rożankowski Longin, emeryt, c. k. radca sądowy i adwokat krajowy, poseł z gmin wiejskich powiatu złoczowskiego. Wybrany do komisji prawniczej	16
Utracił głos wskutek nieobecności w Izbie	448
Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. prawniczej z wniosku posła Weigla o powiększenie liczby posłów z miast: Krakowa i Lwowa wnosząc przekazanie wniosków kom. Wydziałowi kraj.	830—831
100. Rutowski Tadeusz, dr. filozofii, wice-sekretarz oddziału statystycznego (dla staty- styki handlowej i przemysłowej) w Wydziale krajowym, poseł z większych posiadłości obwodu tarnowskiego. Wybrany do komisji przemysłowej zastępcą przewodniczącego	40, 44
— „ „ gminnej	473
Sprawozdawca kom. przemysłowej o sprawozdaniu Wydz. kraj. o czynnościach w sprawach przemysłowych, mianowicie dotyczących szkół przemysłowych uzupełniających i spraw opodatkowania przemysłu — Al. 256	965—967.
— teje kom. o wniosku Antoniewicza i towarzyszy w sprawie zakazu mo- czenia lnu i konopi oraz opodatk. przemysłu domowego — Al. 257.	967—968
Przemawiał: uzasadniając wniosek z projektem ustawy zaprowadzającej gminę zbiorową — Al. 111.	456—466
— uzasadniając wniosek w sprawie budowy dróg wodnych i połączenia kanałem Dniestru z Sanem — Al. 190.	675—680
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. administr. o wniosku Weigla w sprawie ochrony granic kraju nad Morskiem Okiem z poprawką do wniosków kom., mianowicie wnosząc wybór deputacyi do Tronu	914—916
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gminnej w sprawie reformy gminnej	927—933

	Stronica
Przemawiał: do formalnego traktowania	538
Wniosek: z projektem ustawy zaprowadzającej gminę zbiorową — Al. 111.	387, 456
— w sprawie budowy dróg wodnych i połączenia Dniestru z Sanem Al. 190	636, 675
101. Sala Oktaw , właściciel dóbr, poseł miasta Brodów.	
Wybrany do komisji drogowej	40
Sprawozdawca kom. drogowej o pet. Rad powiat. w Sanoku i Nowym Targu o zwolnienie z opłaty datku na wykupno gruntów pod kolej transwer- salną — Al. 167	599—600
Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. drogowej w przedm. udzielenia gm. m. Brody prawa poboru myta kopytkowego	789
— do formalnego traktowania	535
102. Sanguszko Eustachy , Jego Ekscelencyja, książę, właściciel dóbr, dziedziczny czło- nek Izby Panów Rady państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu tar- nowskiego. Marszałek krajowy.	
Wybrany do deputacyi, która w imieniu Sejmu ma się udać do Najj. Pana w sprawie granic kraju nad Morskiem Okiem	939
Przemawiał zagajając dalszy ciąg sesyi	341
— oddając cześć pamięci zmarłych posłów sejmowych	341
— podając do wiadomości Izby, że wskutek złożenia przez p. Abrahamowi- cza mandatu członka komisji budżetowej, zarządzi wybór jednego członka tej komisji	480
— udzielając p. Antoniewiczowi upomnienie za użycie nieparlamentarnych wyrazów	534
— oddając cześć pamięci zmarłego Zygmunta Sawczyńskiego	849
— przedkładając propozycję co do składu deputacyi do Najj. Pana w spra- wie granic kraju nad Morskiem Okiem	939
— przy zamknięciu sesyi Sejmu i ponownie dziękując za uznanie	974—975, 976
103. Sapieha Adam , J. E. książę, właściciel dóbr, dziedziczny członek Izby Panów Rady państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu przemyskiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego przewodniczącym	15, 20
Urlop otrzymał do końca sesyi	542
104. Sawa Franciszek , ks. proboszcz rzym. katol., poseł z gmin wiejskich powiatu tłumackiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej	16
Przemawiał do formalnego traktowania	585
Urlop otrzymał na dni 5	366
105. Sawczak Damian dr. praw, c. k. adjunkt sądowy, poseł z gmin wiejskich powiatu podhajeckiego. Członek Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany.	

Sprawozdawca Wydziału krajowego:

- 1. o pet. gm. Nowoszyn w sprawie przeniesienia jej z okręgu c. k. sądu pow. w Bursztynie i c. k. starostwa w Rohatynie do okręgu c. k. sądu pow. w Żurawnie i c. k. starostwa w Żydaczowie — Al. 73. — (ob. Terytoryalny) 347
 - 2. o pet. gminy, obszaru dworskiego i innych osób zbiorowych i prywatnych w Zakopanem o utworzenie nowego sądu powiat. z siedzibą w Zakopanem — Al. 74. — (ob. Sądy) 347
 - 3. o pet. obszarów dworskich i gmin Przeclaw, Podole, Wylów i ośmiu innych w sprawie wyłączenia ich z okręgu sądu pow. w Radomyślu a przydzielenia do okręgu sądu pow. w Mielcu — Al. 75. — (ob. Terytoryalny) 347
 - 4. o wniosku uchwalenia rezolucyi do Rządu w sprawie ustanowienia Trybunału I. instancyi w Czortkowie i 8 sądów powiat. co do których Sejm już udzielił swej opinii Rządowi. — Al. 76. — (ob. Sądy) 347
 - 5. z projektem ustawy o policji ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich — Al. 77. — (ob. Ogniowa) 347
 - 6. o pet. gm. i obszaru dworskiego w Pstrągowej o przeniesienie z okręgu sądu pow. i starostwa w Ropeczycach do okręgu sądu pow. w Strzyżowie i starostwa w Rzeszowie — Al. 78. — (ob. Terytoryalny) 347
 - 7. o pet. gmin i obszarów dworskich Kozłów w sprawie przeniesienia siedziby sądu powiat. z Kozowy do Kozłowa lub utworzenia w Kozłowie nowego sądu powiat. — Al. 96. — (ob. Sądy) 371
 - 8. o dodatkowym kredycie na rok 1893 z powodu powiększenia stanu żandarmeryi w Galicyi — Al. 128. 497
 - 9. (w zastępstwie dra Wereszczyńskiego) o szkole średniej rolniczej i folwarku w Czernichowie — Al. 134. 527
 - 10. w przedm. urzędzenia kraj. osady poprawczej dla nieletnich wychowanków i krajowego Zakładu przymusowej pracy i poprawy dla dorosłych mężczyzn — Al. 156. 585
 - 11. o zamknięciach rachunkowych galic. funduszu propinacyjnego za r. 1892 — Al. 233. 850
- Przemawiał popierając pet. L. s. 1047 pogorzalców gm. Stratyn (pow. rohatyński) o zapomogę 711
- popierając pet. L. s. 1157 gm. Potutory o zapomogę dla tamtejszych pogorzalców 848
106. Schnell Oskar, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu zloczowskiego.
- Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego sekretarzem 15, 20
 - Sprawozdawca kom. gospodarstwa krajowego z pet. Wydziału powiat. w Brodach w sprawie regulacyi rzeki Styru i jego dopływów 681
 - teje kom. z pet. mieszkańców gm. Dąbrówki breńskie pow. dąbrowskiego o przyjęcie na fundusz kraj. należącego się od nich datku konkurencyjnego do spółki wodnej Nowego Brnia 681—682
 - teje kom. o przedłożeniu Wydz. kraj. w przedm. czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła — Al. 264. 973

107. **Scipio del Campo Karol**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu rzeszowskiego.
- | | | |
|---|-----------|--------|
| Wybrany do kom. budżet. sekretarzem pierwszym | | 15, 20 |
| — do kom. bankowej | | 386 |
| Urlop otrzymał na 3 tygodnie | | 341 |
108. **Sembratowicz Sylwester, J. Eksc.**, dr. św. teologii, ks. arcybiskup metropolita lwowski obrz. gr. kat., Zastępca Marszałka krajowego.
- | | | |
|--|-----------|----------|
| Wybrany do komisji konkurencyjnej przewodniczącym | | 473, 494 |
| — w skład deputacyi Sejmu do Tronu w sprawie ochrony granic kraju nad Morskiem Okiem | | 939 |
| Przewodniczył obradom w zastępstwie Marszałka kraj.: | | |
| — na 11. posiedzeniu z dnia 29 kwietnia 1893 r. | | 452—460 |
| — na 13. posiedzeniu z dnia 4. maja 1893 r. | | 509—515 |
| — na 14. posiedzeniu z dnia 6. maja 1893 r. | | 535—538 |
| — na 15. posiedzeniu z dnia 8. maja 1893 r. | | 555—566 |
| — na 16. posiedzeniu z dnia 9. maja 1893 r. | | 589—602 |
| — na 17. posiedzeniu z dnia 10. maja 1892 r. | | 619—632 |
| — na 18. posiedzeniu z dnia 12. maja 1893 r. | | 654—664 |
| — na 19. posiedzeniu z dnia 13. maja 1893 r. | | 676—694 |
| — na 20. posiedzeniu z dnia 15. maja 1893 r. | | 725—736 |
| — na 21. posiedzeniu z dnia 16. maja 1893 r. | | 771—785 |
| — na 22. posiedzeniu z dnia 17. maja 1893 r. | | 839—844 |
| Przemawiał: w celu sprostowania faktów, podniesionych przez E. Torosiewicza, przy uzasadnianiu jego wniosku o subwencję dla misyi katolickich, przeciw duchowieństwu grecko-katolickiemu | | |
| | | 506—507 |
| — popierając petycję komitetu parafialnego gr. kat. w Haliczu o subwencję na restaurację starożytnej cerkwi, rozebranej w celu poszukiwań archeologicznych | | 612—613 |
109. **Sękowski Stefan**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnowskiego.
- | | | |
|-------------------------------|-----------|-----|
| Wybrany do komisji petycyjnej | | 473 |
| Urlop otrzymał na dni 3 | | 760 |
110. **Sięczyński Mikołaj**, ks. proboszcz grecko-katol., poseł z gmin wiejskich powiatu zbaraskiego.
- | | | |
|--|-----------|-----|
| Powołany na sekretarza tymczasowego | | 2 |
| Wybrany rewidentem sejmowym i sekretarzem sejmu | | 15 |
| — do komisji drogowej | | 40 |
| Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie materyjalnej pomocy kraju na rzecz kolei łączącej Brzeżany i Podhajce z kolejami: Czerniowiecką i Karola Ludwika | | |
| | | 903 |
111. **Siemiginowski Włodzimierz**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu czortkowskiego.

Wybrany rewidentem sejmowym i do komisji petycyjnej	15, 16
Urlop otrzymał na jeden dzień	710
112. Sirko Jan, ks. proboszcz grecko-katol. poseł z gmin wiejskich powiatu brodzkiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej	16
Sprawozdawca: kom. petycyjnej o pet. Stefana Czornieja z Glinian o odpisanie kosztów szpitalnych	601—602
— teje kom. o pet. gminy m. Zarszyn o zapłacenie z funduszu krajowego kosztów utrzymania i leczenia Karoliny Łożańskiej	602
— teje kom. o pet. gm. Mokrzany wielkie, o odpisanie należnych funduszowi krajowemu kosztów leczenia Leopolda Rogalskiego	603
Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. drogowej w przedm. udzielenia gminie m. Brodów prawa poboru myta kopytkowego, wnosząc poprawkę do Art. III. al. a) projektu ustawy	789
113. Skałkowski Tadeusz, dr. praw, adwokat, poseł z większych posiadłości obwodu samborskiego.	
Wybrany do komisji budżetowej	15
— do komitetu doradczego dla operacji konwersyjnej	337
— do komisji bankowej	386
— do komisji podatkowej	473
Sprawozdawca: kom. budżet. o pet. Komitetu wykonawczego powszechnej wystawy krajowej o udzielenie subwencji — Al. 205	727—736
— kom. podat. o jego własnym wniosku w sprawie postępowania władz skarbowych przy egzekwowaniu podatków i należności rządowych — Al. 206	736—751 i 766—736
— kom. budżet. o przedłożeniu Wydz. kraj. w sprawie dodatkowego kredytu na pokrycie kosztów udziału w wystawie kraj. — Al. 240	942—943
— teje kom. o przedłożeniu Wydz. kraj. w sprawie zasiłku na urządzenie wystawy szkół ludowych na wystawie kraj. — Al. 241	943
— teje kom. o sprawozdaniu Wydz. kraj. w przedmiocie ulg podatkowych dla W. Ks. Krakowskiego z powodu konwersyi długu indemn. — Al. 242	953—954
— teje kom. o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego miast za r. 1891 — Al. 252	963—4
Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie przestrzegania przy egzekucjach podatkowych postanowień o przedmiotach wyjętych z pod egzekucyi — Al. 97	378—382
— uzasadniając wniosek z projektem ustawy o uwolnieniu właścicieli tab. od opłat na rzecz funduszu propinacyjnego od zakładania gorzeln, browarów i miodosytni — Al. 125	484—486
— w rozprawie ogólnej nad przedłożeniem kom. prawniczej z projektem ust. uzupełniającej postanowienia ust. kraj. z dnia 20. marca 1874 dz. u. kr. Nr. 29 o zakładaniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipoteczn.	701—702
— do formalnego traktowania	386, 387
Wniosek w sprawie przestrzegania przy egzekucjach podatkowych postanowień	
— o przedmiotach wyjętych z pod egzekucyi — Al. 97.	362, 378

Wniosek: z projektem ustawy o uwolnieniu właścicieli tabularnych od opłat za zakładanie gorzelń, browarów i miodosytni — Al. 125		471, 484
114. Skrzyński Adam , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu gorlickiego.		
Wybrany do komisji budżetowej	.	15
— do komisji bankowej	.	386
— do komisji górniczej zastępcą przewodniczącego	.	473, 494
Urlop otrzymał na dni 5	.	444
115. Skrzyński Zdzisław , właściciel dóbr ziemskich, poseł z gmin wiejskich powiatu brzozowskiego.		
Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie	.	642
Wybrany do komisji drogowej	.	386
Sprawozdawca: z wyniku wyboru do komisji konkurencyjnej, gminnej, górniczej, podatkowej i dodatkowego wyboru do komisji szkolnej i petycyjnej		
— kom. drogowej o wniosku Wydz. kraj. w przedmiocie subwencyonowania z kraj. funduszu ważniejszych dróg w pow. Kossowskim — Al. 166.	.	473
— tejsze kom. o pet. E. i S. Schudmaków, b. dzierżawców myta na drodze kraj. w Krzyżu, o darowanie zaległego czynszu dzierż.	.	599
— tejsze kom. o pet. B. Laufera, dzierżawcy myta na drodze kraj. w Gołkowicach, o opust raty w kwocie 291 zł. 66 ct.	.	634—635
635		
116. Słonecki Zenon , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu sanockiego.		
Urlop otrzymał na 2 tygodnie	.	341
117. Smolka Franciszek, J. Eksc. , poseł m. Lwowa.		
118. Solecki Łukasz , ks. biskup przemyski obrz. łań.		
Wybrany do komisji szkolnej	.	16
119. Stadnicki Jan , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu brzeskiego.		
Wybrany do komisji budżetowej drugim zastępcą przewodniczącego	.	15, 20
— do komisji kolejowej i bankowej	.	386
Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. podatkowej o wniosku p. Skalkowskiego w sprawie postępowania władz skarbowych przy egzekucjach podatkowych		
	.	778—779
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gminnej w sprawie reformy gminnej — (wnioski Pilata i Rutowskiego)	.	918—921
— do formalnego traktowania	.	844
Interpelacya do Wydziału krajowego w sprawie wyboru z większych własności okręgu wyborczego Tarnów, Dąbrowa, Pilzno, Ropczyce, Mielec, Jasło		
	.	800
120. Stadnicki Stanisław , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu mościskiego.		
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	.	15
— do komisji gminnej	.	473

- Sprawozdawca: komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału kraj. w przedmiocie kraj. składów publicznych w Krakowie i we Lwowie — Al. 213. 793 --794
- teje kom. w sprawie założenia stacyi doświadczalnych przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie — Al. 245. 959—961
- teje kom. o pet. gospodarzy gm. Skład solny o odszkodowanie szkód poniesionych z powodu źle dokonanego przekopu Sanu 973
- Przemawiał: popierając pet. członków gm Skład solny o wyjednanie u Rządu odszkodowania za poniesienie szkody z powodu źle dokonanego przekopu rzeki Sanu 496, 497
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. administracyjnej z pet. tow. Łyżwiarskiego w sprawie odsprzedania części realności zwanej „Szumanówką“ 852—853
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. administracyjnej o projekcie rządowym ustawy łowieckiej 859—861
- powtórnie w teje rozprawie 866
- do formalnego traktowania 762
- do formalnego traktowania wnosząc zamknięcie dyskusyi w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem o reformie gminnej 927
121. Stręk Wojciech, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu ropczyckiego.
- Wybrany do komisji petycyjnej 16
- Interpelacya do komisarza rządowego w sprawie przejazdów sklepionych pod tory kolejowe 753
- w sprawie rozporządzeń o wywożeniu nawozów 753
122. Struszkiewicz Władysław, właściciel dóbr, c. k. radca i inspektor kultury krajowej, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.
- Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego i do drogowej 15, 40
- do komisji kolejowej 386
- Sprawozdawca: kom. gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydz. kraj. o kraj. kursie praktycznym dozorców melioracyjnych — Al. 168. 600—601
- kom. drogowej w przedmiocie udzielenia gm. m. Brodów prawa poboru myta kopytkowego — Al. 211. 787—792
- kom. gospodarstwa krajowego (w zastępstwie Gorayskiego) o pet. gm. Borzęcin (pow. Brzesko) o zapomogę na odbudowanie szluz w wałach rzeki Uszwicy — Al. 228. 842
- Przemawiał: do formalnego traktowania 811
- Urlop otrzymał na dni 2 444
123. Strzygowski Franciszek, fabrykant, poseł miasta Biały.
- Wybrany do komisji petycyjnej 16
- Pismo sądowe w sprawie wydania sądowi w Skoczowie 391
- Uchwała odmawiająca zezwolenia na sądowe dochodzenie 595
124. Szczepanowski Stanisław, inżynier, poseł miasta Drohobycza.
- Wybrany do komisji przemysłowej 40

	Stronica
Wybrany do komisji budżetowej i szkolnej	15, 16
— " " kolejowej	386
— " " górniczej	473
Sprawozdawca: komisji górniczej o przedłożeniu Wydziału kraj. w przedm. spraw górnich — Al. 218. —	798
— komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału kraj. w sprawie materialnej pomocy kraju na rzecz kolei łączącej Brzeżany i Podhajce z kolejami Czerniowiecką i Karola Ludwika — Al. 235. —	902—906
— tejże komisji z wniosku hr. Borkowskiego o dodatkową subwencję na rzecz kolei podolskich — Al. 236. —	906—912
— komisji przemysłowej o przedłożeniu Wydziału kraj. o przemyśle kraj. Część II. (szkoly zawodowe i warsztaty wzorowe) — Al. 255. —	964—965
Przemawiał: uzasadniając wniosek o wyznaczenie z funduszu krajowego kwoty 2.000 zł. na koszt złożenia zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza w grobie zasłużonych na Skałce — Al. 169. —	615—617
W rozprawie ogólnej nad sprawozd. kom. kolejowej w przedmiocie popierania kolei niższo rządnych (lokalnych)	685—689
Interpelacya do Wydziału kraj. w sprawie zrównania ciężarów szkolnych	706
Wniosek w sprawie subwencji na pogrzeb ś. p. Teofila Lenartowicza — Al. 169. —	572, 615
125. Szeliski Henryk, właściciel dóbr, poseł gmin wiejskich powiatu brzeżańskiego.	
Wybrany rewidentem sejmowym i do komisji petycyjnej	15, 16
Sprawozdawca: komisji petycyjnej z pet. Reprezentacyi gm. m. Jasła o opust z czynszu dzierżawy prawa poboru opłat krajowych od konsumcyi trunków słodzonych i piwa w pow. jasielskim	665
— tejże komisji o pet. gmin pow. podhajeckiego w sprawie nadużyć sekwe- stratora podatkowego	665
— tejże komisji o pet. dzierżawcy myta w Kozowy o opust czynszu	665
126. Szeptycki Jan, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu jawo- rowskiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej	16
— do komisji podatkowej	473
127. Tarnowski Jan, J. Eks., hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu tarnobrzeskiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa kraj. pierwszym zastępcą przewodniczącego	15, 20
— do komitetu doradczego do operacyi konwersyjnej.	337
— w skład deputacyi do Tronu w sprawie ochrony granic kraju nad Morskiem Okiem	939
Sprawozdawca: kom. gospodarstwa krajowego (zastępował Gorayski) w przedm. odpisania reszty pożyczki zaciągniętej przez spółkę wodną Jasielską — Al. 141. —	537
— tejże kom. z przedłożenia Wydziału kraj. o jego czynnościach w zakresie budowli wodnych i melioracyi — Al. 164. —	598

	Stronica
Przemawiał do formalnego traktowania	448
Urlop otrzymał na dni 3, na dni 2 i na dni 5	341, 542, 710
128. Tarnowski Stanisław, (senior), hrabia, właściciel dóbr, dr. filozofii c. k. profesor uniwersytetu, poseł z większy posiadłości obwodu krakowskiego.	
Wybrany do komisji szkolnej zastępcą przewodniczącego	16, 20
Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad sprawozd. kom. prawn. o wniosku posła Weigla w sprawie powiększenia liczby posłów z miast Lwowa i Krakowa	832
— powtórnie w tejże rozprawie celem sprostowania faktycznego	832
— przy zamknięciu sesji z uznaniem dla marszałka kraj.	975
Urlop otrzymał na dni 8, na dni 14	341, 524
129. Tarnowski Stanisław, (junior), hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu samborskiego.	
Wybrany do komisji szkolnej	16
Sprawozdawca kom. szkolnej o pet. Tow. gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie w sprawie nauki gimnastyki w szkołach publicznych	358
Urlop otrzymał na dni 3	542
130. Teliszewski Konstanty, c. k. notaryusz, poseł z gmin wiejskich powiatu turczańskiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej	16
— do komisji gminnej	473
Sprawozdawca kom. administr. o pet. gminy i obszaru dworskiego Podliski i Wiszenka o wydzielenie z okręgu sądowego Sądowa Wisznia i wciele- nie do okręgu sądowego w Mościskach	516—517
Przemawiał uzasadniając wniosek w sprawie zmiany ordynacji wyborczej — Al. 112.	466—470
— przy pierwszym czytaniu wniosku hr. Borkowskiego w sprawie dalszej subwencji na budowę kolei we wschodniej części kraju (podolskich) przeciw odesłaniu do komisji	622—623
— popierając pet. L. s. 996 gm. Posada felsztyńska w sprawie ustanowie- nia siedziby lekarza okręgowego w Starej soli	672
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. budżet. o udzielenie sub- wencji na cele powsz. wystawy krajowej	732
— w rozprawie ogólnej nad sprawozd. kom. podatkowej o wniosku posła Skalkowskiego w sprawie postępowania władz skarbowych — przy egzekucjach	766—775
— w tejże rozprawie powtórnie (dla sprostowania)	781
— w rozprawie szczegółowej nad tymże przedmiotem, wnosząc poprawkę do III. ustępu wniosku kom.	785
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. kolejowej o wniosku hr. Borko- wskiego w sprawie dodatkowej subwencji dla kolei podolskich	908—909
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. gminnej w sprawie refor- my gminnej	921—927
— do formalnego traktowania (w sprawie wniosku E. Torosiewicza o misyach)	508, 623
Interpelacya do komisarza rządowego w sprawie niszczenia lasów w pow. tur- czańskim	574

- Wniosek w sprawie zmiany ordynacyi wyborczej — Al. 112. 439—441, 466
131. **Torosiewicz Emil**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu brzeżańskiego.
- Wybrany kwestorem sejmowym i do komisji drogowej 15, 40
- Przemawiał uzasadniając wniosek w sprawie udzielenia subwencji dla misyi katolickich — Al. 130. 501—506
- Wniosek w przedmiocie subwencyonowania misyi katolickich — Al. 130. 489, 501
- Interpelacya do przewodniczącego kom. budżetowej w sprawie załatwienia wniosku o subwencyę dla misyi katol. 674
132. **Torosiewicz Mikołaj**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu rohatyńskiego.
- Wybrany do komisji administracyjnej sekretarzem 16
- Sprawozdawca kom. administracyjnej o pet. mieszkańców przysiółka Herawce o wyłączenie ze związku gm. Dalnicz w pow. i okręgu sądowym żółkiewskim a przyłączenie do gm. Wola Żółtaniecka w tymże powiecie a w okręgu sąd. Kulików położonej 376
133. **Trzecieski Jan**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu krośnieńskiego.
- Wybrany sekretarzem sejmowym 15
- do komisji administracyjnej sekretarzem 16
- do komisji konkurencyjnej sekretarzem 473, 494
- Sprawozdawca kom. administr. o pet. gm. Szerzyny w pow. jasielskim z prośbą o zaliczenie jej do miasteczek 358—359
- kom. administr. o czynnościach V. Departamentu Wydziału kraj. — Al. 148. 568
- teje kom. o pet. Reprezentacyi gm. m. Starej Soli o ustanowienie siedziby lekarza okręgowego w Starej Soli 600
- teje kom. o przedłożeniu Wydz. kraj. w sprawie ustalenia terminu zwoływania sejmów — Aleg. 181. 642—649
- teje kom. o wniosku Merunowicza w sprawie zaprowadzenia przymusu ubezpieczania budynków od ognia — Al. 250. 962—963
- Przemawiał w rozprawie szczegółowej nad wnioskami kom. budżetowej w sprawie rozmieszczenia oddziałów i Sióstr Miłosierdzia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie 659
- do formalnego traktowania 370, 537, 538, 624, 625, 630, 631, 649, 766, 842, 844, 939, 953, 958, 961, 962, 963, 964.
134. **Tyszkiewicz Zdzisław**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu kolbuszowskiego.
- Urlop otrzymał na dni 10 341
135. **Tyszkowski Paweł**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu dobromilskiego
- Wybrany do komisji petycyjnej 16

136. Vivien de Chateaubrun Jan, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnopolskiego.
- Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego 16
- do komisji kolejowej 386
- Sprawozdawca z wyniku wyborów komisji: kolejowej, bankowej i dodatkowego wyboru 2 członków do komisji drogowej 386
- komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o średniej szkole roln i folwarku w Czernichowie. — Al. 263. 972—973
- Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie zapobieżenia niszczeniu lasów, obniżania taryf przewozowych dla węgla kamiennego, popierania eksploatacji torfu i obsadzania dróg drzewami. — Al. 129. 497—501
- Wniosek w przedmiocie zapobieżenia niszczeniu lasów, obniżenia kosztów transportu węgla, popierania eksploatacji torfu i obsadzania dróg drzewami. Al. 129. 439, 497
- Urlop otrzymał na dni 2 476
137. Weigel Ferdynand, dr. praw, adwokat krajowy, poseł miasta Krakowa
- Wybrany do komisji przemysłowej 40
- do komisji prawniczej zastępcą przewodniczącego 16, 20
- bankowej sekretarzem 386, 494
- podatkowej zastępcą przewodniczącego 473, 494
- Sprawozdawca: komisji prawniczej o żądaniu sądu powiatowego w Skoczowie co do zezwolenia na sądowe ściganie posła Fr. Strzygowskiego z Biały. Al. 162. 595
- tejsze komisji o petycji Rady gm. m. Suchy w sprawie przeniesienia siedziby sądu pow. ze wsi Ślemienia do m. Suchy 596—597
- tejsze komisji w sprawie ponowienia rezolucji o ustanowienie trybunału I. instancyi w Czortkowie i 8 sądów powiat. co do których Sejm już udzielił swej opinii c. k. Rządowi. Al. 163. 597—598
- komisji przemysłowej o petycji Rady m. Starego Sącza o założenie tamże wzorowego warsztatu szewskiego 841—842
- Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie sporu o granice kraju nad Morskiem Okiem. — Al. 157. 585—588
- w rozprawie ogólnej nad wnioskami komisji administracyjnej w sprawie ustalenia terminu zwoływania Sejmów kraj., wnosząc poprawkę do wniosków komisji 643
- w rozprawie szczegółowej nad wnioskami komisji budżet. w sprawie rozmieszczenia oddziałów i Sióstr Miłosierdzia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, wnosząc przejście do porządku dziennego nad III. wnioskiem komisji 657, 658
- powtórnie w tejsze rozprawie 659
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji podatkowej o wniosku p. Skalkowskiego w sprawie postępowania władz skarbowych przy egzekucjach podatkowych 737—738
- do formalnego traktowania. 362, 369
- " " w sprawie petycji mieszkańców Białki o sporze o Morskie Oko) 525, 844

Wniosek: w przedmiocie sporu o granice kraju nad Morskiem
Okiem. — Al. 157. 538—539, 585

138. Wereszczyński Józef, dr. praw, adwokat, poseł z większych posiadłości obwodu
brzeżańskiego.

Członek Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany.

Sprawozdawca Wydziału krajowego:

- 1. w przedmiocie ustawy budowniczej dla pomniejszych miejscowości i zmiany ustawy budowniczej (4. kwietnia 1889 Nr. 31. Dz. ust. kraj — Al. 56. (ob. Budownicza) 344
- 2. w przedmiocie pet. gm. Chełm o zapłacenie kosztów żywienia Stefana i Józefy Rusków — Al. 57. (ob. Chełm) 344
- 3. w przedmiocie pożyczki zaciągniętej z funduszu kraj. przez spółkę wodną Jasielską — Al. 58. — (ob. Melioracye) 344
- 4. w przedmiocie pet. gm. Czarnołosce o przyjęcie na fundusz kraj. zwrotu kosztów utrzymania sierót po s. p. Wł. Raczyńskim — Al. 59. (ob. Czarnołosce) 344
- 5. z czynności w zakresie budowli wodnych i melioracyi — Al. 86. (ob. Melioracye) 369
- 6. o zarządzie kraj. składów publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie — Al. 87. — (ob. Składy) 369
- 7. o prośbie gm. Liszna o zezwolenie na pobór w r. 1893 i 1894 dodatku gminnego do podatków bezpośrednich powyżej granicy zakreślonej ust. z 18. marca 1888 Nr. 36. Dz. ust. kr. — Al. 88. — (ob. Liszna) 370
- 8. o prośbie gm. m. Strusowa o zezwolenie na pobór opłat gminnych od wszelkich trunków propinacyjnych (ob. Strusow) 376—378
- 9. o regulacyi górnego Dniestru — Al. 100. 448
- 10. o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych. Al. 101. 448
- 11. o administracyi krajowego funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska za r. 1892 — Al. 102 448—449
- 12. o pet. gm. m. Przemyśla o zezwolenie na pobór opłat policyjnych na rzecz funduszu ubogich — Al. 103. 449
- 13. o pet. gm. Przedmieście o przyjęcie na fundusz krajowy kwotę 305 zł. 20. ct. należnych za utrzymanie małoletnich Sajczuków — Al. 104. 449
- 14. w przedmiocie ordynacyi wyborczej dla 30 miast podlegających ust. z d. 13. marca 1889 r. Nr. 24 Dz. u. kr. — Al. 113. 480
- 15. z projektu ustawy uzupełniającej postanowienia ustawy z dnia 20. marca 1874 Nr. 29. dz. ust. kr. — Al. 114. 480
- 16. o szkołach rolniczych, szkole gorzelniczej, folwarku i torfiarni w Dublanach — Al. 115. 481
- 17. o średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie — Al. 134. 527
- 18. w przedm. utworzenia przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie stałych posad kasyerów, rachmistrzów i pisarzy — Al. 178. 641
- 19. w przedm. założenia stacyi doświadczalnych przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie — Al. 179. 641

	Stronica
Przemawiał do formalnego traktowania	796, 797, 798, 799
— " " "	811, 813, 819, 821
— " " " "	829, 837, 839, 888
— " " " "	891, 892, 894, 895
— " " " "	896, 899, 900, 902
— " " " "	903, 917, 939, 940
— " " " "	942, 943, 954, 964
	965, 968, 970, 972
	973.
Interpelacya do komisarza rządowego w sprawie ściągania grzywien za nieuporządkowanie stanu hipotecznego w drodze egzekucyi politycznej	752
140. Wodzicki Antoni, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu chrzanowskiego.	
Zastępca wybranego z całego Sejmu członka Wydziału krajowego, dra Wereszczyńskiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej	16
Przemawiał: wnosząc przekazanie pet. L. s. 693, komitetu dla urządzenia pogrzebu ś. p. Blizińskiego w sprawie datku z funduszu krajowego na koszt pogrzebu, komisji budżetowej z poleceniem zdania o niej sprawy na tem samym posiedzeniu	480
Interpelacya do Rządu w sprawie umundurowania uczniów szkół średnich	667
141. Wodzicki Ludwik, Jego Ekscelencya, hrabia, właściciel dóbr, gubernator banku dla krajów koronnych, poseł z gmin wiejskich powiatu staromiejskiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	16
— do komisji bankowej	386
Urlop otrzymał na dni 5, do końca sesyi	444, 672
142. Wolański Mikołaj, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu czortkowskiego.	
Wybrany rewidentem sejmowym	15
— do komisji petycyjnej	16
143. Zagórski Eustachy, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnopolskiego.	
Wybrany do komisji budżetowej	15
144. Zaleski Filip, JE. c. k. Minister, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu kosowskiego.	
Urlop otrzymał do końca sesyi	612
145. Zamoyski Stefan, hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich pow. jarosławskiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	16
Sprawozdawca: kom. gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału kraj. w przedm. kraj. szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie — Al. 212. 792—793	
Urlop otrzymał na dni 4	341

146. **Zbyszewski Wiktor**, dr. praw, adwokat i burmistrz, poseł miasta Rzeszowa.
 Wybrany do komisji administracyjnej 16
 Urlop otrzymał na dni 14 524
147. **Ziemiałkowski Floryan**, JE. baron, dr. praw, właściciel dóbr, poseł m. Kołomyi.
 Wybrany do komisji administracyjnej przewodniczącym 16, 20
 Urlop otrzymał na dni 10 341
148. **Zoll Fryderyk**, dr. praw. o. k. profesor uniwersytetu, poseł z gmin wiejskich powiatu wadowickiego.
 Wybrany do komisji prawniczej przewodniczącym 16, 20
 — „ „ szkolnej 16
 — „ „ konkurencyjnej zastępcą przewodniczącego 473, 494
 Sprawozdawca kom. szkolnej w przedm. przeistoczenia 7-klasowej szkoły żeńskiej w Brodach na szkołę wydziałową — Al. 99. 382—385
 — tejsze kom. o pet. Zofii Kazanowskiej, nauczycielki 2-klasowej szkoły w Trzebinii, o udzielenie jej osobistego dodatku do płacy 514
 — tejsze kom. o pet. Edwarda Piaseckiego, nauczyciela z Krogulca, o zmodyfikowanie rozporządzenia Rady szkolnej w sprawie przeniesienia go 514—515
 — tejsze kom. o pet. J. K. Kratzera, nauczyciela w Kętach, o podniesienie płacy do 500 zł. 515
 — kom. konkurencyjnej w przedm. zmiany §. 9. ustawy krajowej o konkurencyi kościelnej — Al. 237. 912—914
 — kom. szkolnej z pet. kuratorji internatu dla uczniów seminaryum naucz. w Tarnowie i komitetu opiekującego się takimże internatem w Krakowie, o subwencyę — Al. 248. 962
 — tejsze kom. z pet. przelożonej SS. Nazaretanek w Krakowie o subwencyę na rozszerzenie internatu dla kandydatek seminaryum naucz. — Al. 249. 962
149. **Żardecki Bolesław**, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego, poseł z gmin wiejskich powiatu łańcuckiego.
 Wybrany do komisji petycyjnej 16
 — „ „ przemysłowej 40
 Przemawiał: uzasadniając wniosek, wniesiony wspólnie z p. Rayskim, z projektem ustawy, zmieniającej ustawę drogową z 7. lipca 1885 r. — Al. 140. 535—537
 — popierając pet. L. s. 838 gm. m. Leżajska o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania małoletnich sierot Bąkowskich 543
 — w sprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. administr. o projekcie rządowym ustawy łowieckiej (wnosząc usunięcie z porządku dziennego) 841
 Interpelacya do komisarza rządowego w sprawie wymierzenia należytości od fundacyi Reprezentacyi pow. łańcuckiego, uczynionej ku uczczeniu jubileuszu 40-letniego panowania Cesarza Franciszka Józefa I. 606—607
 — do komisarza rządowego w sprawie opodatkowania gruntu szkolnego w gminie Tomawiec (Dornbach) w pow. łańcuckim 607—8
 Wniosek (wspólnie z Rayskim wniesiony) w sprawie zmiany ustawy drogowej — Al. 140. 520, 535

150. Żywicki Klemens, dr. praw, adwokat krajowy, poseł z większych posiadłości obwodu tarnopolskiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej i prawniczej	16
Sprawozdawca kom. prawniczej o wniosku Wydz. kraj. co do pet. gmin i obszarów dworskich Kozłów i innych okolicznych, o przeniesienie Sądu pow. z Kozowej do Kozłowa lub utworzenie w Kozłowie nowego Sądu pow. — Al. 151.	569
— tejże kom. o pet. gm. m. Łańcuta w sprawie utworzenia nowego Sądu pow. w Żołyńi	635—636
— kom. administr. o wniosku p. Weigla w sprawie ochrony granic kraju nad Morskiem Okiem i o petyc. sołtysów nowobialskich w tej sprawie Aleg. 238.	914—917



Indeks przedmiotów.

	Stronica
Adler Józef, nauczyciel, pet. o podwyższenie płacy — załatw. z Al. 243. poz. VI.	495, 956
— tenże o zapom. — załatw. z Al. 243. poz. III.	496, 955
Andrychów gm, m., pet. przeciw wyłączeniu 4 gmin z okręgu tamtejszego sądu pow.	710
Antonczykowa Anna, wdowa po dróżniku, pet. o wsparcie — odstąpiono Wydz. kraj.	544, 706
Antoniów — Rada szk. miej. (ob. Prestacye).	
Akademia umiejętności w Krakowie, o nadzwyczajną subwencję 5.000 zł. — sprawozd.	
kom. Al. 239. i uchwalenie wniosku bez rozpraw	368, 917—918
Asekuracya przymusowa od ognia — wniosek Merunowicza — zgłoszenie	572
— 1sze czytanie — Al. 159. — uzasadnienie i do kom. admin.	589—591
— sprawozd. kom. — Al. 250. — głos Kramarczyka z poprawką sprawozdawcy Trzecieckiego i przyjęcie wniosku bez poprawki	963
Babecka Lubina, pet. o subwen. na dalsze kształcenie córki Mieczysławy w śpiewie — i załatwienie odmowne — Al. 219.	544, 799
Babiak Anna (ob Huzar).	
Babka Zdzisław — załatw. pet. z Al. 243. p. II.	955
Bachórz gm., pet. o zasilek na założenie kasy pożyczkowej — załatw. z Al. 258. p. III.	494, 969
Baczyński Ferdynand, emeryt. konduktor drogowy, pet. o policzenie lat do emerytury	477
Bagna rudnickie, pet. spółki wodnej o subwen. na dalsze roboty	848
Baltarowicz Bazyli, naucz., pet. o policzenie lat służby	848
Banach Katarzyna, wdowa po naucz., pet. o zapom. załatw. z Al. 259. p. V.	580, 971
Bank krajowy — sprawozdania Wydziału krajowego:	
— 1. z czynności Banku krajowego za rok 1891 — Al. 107	449
— 2. " " " " " " 1892 — Al. 180	642
— 3. w przedmiocie uwolnienia dochodów Banku krajowego od wszystkich do- datków do podatków z wyjątkiem państwowych — Al. 118	481
— 4. w przedmiocie zmiany §. 50 statutu Banku krajowego i podwyższenia gwa- rancyi kraju za wkładki oszczędności do wysokości dwóch milionów zł. — Al. 117	481
— 5. w przedmiocie projektu do zmiany statutu Banku kraj. w celu utworzenia osobnego oddziału dla pożyczek i obligacyi kolejowych — Al. 201.	714

Bank krajowy :

- 6. w przedmiocie budowy skrzydła gmachu sejmowego na pomieszczenie biur Banku kraj. i Wydziału kraj. Al. 137 528
 Sprawozd. kom. bankowej o powyższych sześciu przedłożeniach — Al. 223 —
 i uchwalenie ustawy i wniosków wszystkich bez rozpraw 811 — 819
- 7. w przedm. utworzenia osobnego działu melioracyjnego w Banku kr. — Al. 119. 481
- 8. " " " " oddziału parcelacyjnego " " Al. 120. 481
- Bank rentowy włościański.** Wniosek Potoczka o ustanowienie zakładu pod nazwą „włościański bank rentowy“ — zgłoszenie — Al. 170. — pierwsze czytanie i uzasadnienie 573, 617 — 621
- Barański dr. Antoni, pet. o wynagrodz. za nadobowiązkową ilość krowianki — kom. budż. odstąpiono Wydz. kraj.** 342, 603 — 604
- Barycka Marya, wdowa po dyetar. Wydz. kraj., pet. o dożywotnie wsparcie** 369
- Basiówka gm., pet. o zapom. dla pogorzalców — wprost do Wydz. kraj.** 939
- Bąkowski Bazyle, b. naucz., pet. o emeryturę lub zapom. — odstąpiono R. szk. kraj.** 525, 954
- Bełzec gm., pet. o dodatek z powodu przeciążenia stacją szupasową, głos Jędrzejowicza Franciszka z poparciem i do kom. budż.** 542
- Berezów średni gm. (ob. Terytoryalne).**
- Bereżanka gm., pet. o pożyczkę na budowę szkoły** 494
- Bereżański Mikołaj, emeryt. naucz., pet. o dodatek do emerytury — wprost do Wydz. kr.** 939
- Bermes Jan, emeryt. naucz., pet. o policzenie 2 lat** 369
- Bernadzikiewicz Wład., pet. o zasiłek na fachowe wykształcenie w przemyśle tkaackim i załatw. z Al. 261.** 446, 791
- Bernaś Józef, o subwencyę na prowadzenie gospodarstwa pszczelnego — załatw. Al. 261.** 446, 792
- Besko straż. pożarna, pet. o zapom. na przyrządy ratunkowe** 761
- Białka gm. (ob. Morskie Oko).**
- Białoboki i Mikulińce gm. (ob. Ostrów).**
- Bielañski Józef, naucz., pet. o uzupełnienie płacy za r. 1892** 477
- tenże z pet. o dodatek pięcioletni 477
- Bielany, Łęki, Nowawieś i Kańczuga gm. (ob. Melioracye).**
- Biernacka Paulina, pet. o zasiłek na kształcenie w muzyce** 880
- Bieroński Piotr, emeryt. naucz., pet. o wsparcie — załatw. z Al. 259. p. VI.** 580, 971
- Biliński Metody, naucz., pet. o policzenie lat** 445
- Bircza gm., pet. o pożyczkę na budowę szkoły — załatw. z Al. 243. p. VIII.** 711, 957
- Bittner Jan, emeryt. naucz., pet. o policzenie lat służby** 712
- Blizińskiego ś. p. Józefa, pogrzebu komitet z pet. o urządzenie pogrzebu kosztem kraju, głos Ant. Wodzickiego z wnioskiem nagłości i przyjęcie tegoż** 479, 480
- sprawozd. kom. i uchwalenie wniosku 491
- Błędy druku (ob. Sprostowania).**
- Bóbrka gm., pet. o zapom. na rozszerzenie szkoły** 848
- Wydz. pow. (ob. Mikołajów).
- Bochnia Wydz. pow., o uregulowanie spólnych pastwisk gminnych — wprost do Wydz. kraj.** 939
- " " (ob. Emigracya, Slójd).
- Boguszowa Marya, wdowa po naucz., pet. o zasiłek na wychowanie dzieci — załatw. z Al. 259. p. V.** 580, 971
- Bohorodzany gm., pet. o konsens na pobór opłat gmin. od napojów** 760
- stare gm., pet. o odpisanie zaległych podatków, głos Barabasza z poparciem 710

Bohorodczany stare gm., pet. o prawo poboru surowicy solnej, głos Barabasza z poparc.	711
— (ob. Prestacye).	
Bojarskiego ś. p. Jana b. sekretarza stanów gal. córki, pet. o podwyższenie daru z łaski	613
Borszczów Rada pow., pet. o pomoc dla dotkniętych nieurodzajem — głos Borkowskiego	
i sprawozdawcy Merunowicza — odstąp. Rządowi do zbadania i uwzględn.	517—510
— (ob. Slōjd).	
Borzecin gm. (ob. Melioracye).	
Bosak Franciszek, naucz., pet. o policzenie lat do emerytury	477
Brandys Józef, pet. o zapom. na kształcenie w malarstwie	525
Bratkowski Roman, artysta-malarz, pet. o zapom. na dalsze kształcenie	674
Bratnia pomoc, Tow. uczniów szkoły rolniczej w Wiedniu — pet. o zasiłek	368
Braglewicz Leopold, urzędnik Wydz. kraj., pet. o policzenie czasu służby	544
Brodki gm., pet. o przekształcenie szkoły na 2-klasową	526
Brody — sprawozd. kom. szkol. względem przeistoczenia 7-klas. szkoły żeńskiej na wydziałową — Al. 99. i uchwalenie wniosków bez rozpraw	382—385
— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. udzielenia gm. m. Brodów prawa poboru myta kopytkowego — Al. 155. — kom. drog.	581
— Sprawozd. kom. Al. 211. sprawozdawca Struszkiewicz, głos Sirki z poprawką Edwarda Jędrzejowicza, członka Wydz. kraj. i sprawozdawcy — i uchwalenie ustawy według wniosku kom.	787—792
— Wniosek Merunowicza, o przekształcenie wyznaniowej szkoły izraelskiej w Brodach na publiczną — zgłoszenie lgo czyt. Al. 204. uzasadnienie	706, 725—727
— Wydz. pow. petycja w sprawie regulacji pastwisk gminnych	760
— (ob. Gwiazda, Melioracye, Sokół).	
Bruśnik gm., pet. o zapom. na budowę szkoły	848
Bryk Andrzej, naucz., pet. o remuneracyę lub zapom.	806
Brzesko okręgowe Tow. rolnicze (ob. Melioracye).	
Brzeżany pet. nauczycieli szkół ludowych, o podwyższenie płac	477
— gm. (ob. Prestacye).	
Brzezawka gm. — załatwienie pet. z Al. 243. p. VIII.	957
Brzeżawa gm., pet. o wytyczenie drogi do Ulucza	601
Brzostowa Góra, pet. gm. i R. szk. miej. o zasiłek na budowę nowej szkoły — załatw. z Al. 259. p. III.	970
Brzozów gm. (ob. Prestacye).	
Bucniów R. szk. miej. — załatw. pet. z Al. 243. p. VIII.	957
Buczacz Wydz. pow. z pet. o porękę dla pożyczki 85 000 zł. dla m. Buczacza	525
— Sprawozd. Wydz. kraj. i uchwała w przedmiocie udzielenia prawa poboru myta kopytkowego gminie miasta Buczacza	888—891
Buda-Peszt — stowarzyszenie Polaków z pet. o zapom.	479
Budowle wodne (ob. Melioracye, Dniestr, Spółka).	
Budownicza ustawa dla pomniejszych miejscowości i projekt do zmiany budowniczej ustawy z 4. kwietnia 1889 Nr. 31. dz. ust. kraj. — przedłożenie Wydz. kraj. — Al. 56. kom. adm.	344
Budżet. Kredyta dodatkowe na rok 1893 i inne na dalsze lata:	
1. — 300 zł. na kosztą pogrzebu ś. p. Józefa Blizińskiego	491
2. — 400 „ zasiłku dla pogrzelców. w Powitnie	514

Budżet.

3. —	1.500 dodatkowo do rubr. XVII. budżetu na r. 1893 na wsparcia dla pogo- rzalców w Mikołajowie, Serednem wielkiem, Terpiłowie, Ulanowie i Żupawie	614
4. —	dotatkowe kredyty: 115 zł. 19 ct. na koszt utrzymania trojga dzieci Stefana i Józefa Rusków, i 150 zł. na dar z łaski dla Waleryi Schmidt	631
5. —	a) Sejm przyjmuje do wiadomości zarządzenia Wydziału kraj. w przedm. naprawy i rozszerzenia urządzeń mechanicznych szpitala św. Łazarza w Krakowie i ze- zwala, ażeby reszta projektowanych robót dokonaną została w ciągu roku 1893. b) Na pokrycie wydatków już uskuteczionych oraz projektowanych robót powyż- szych przeznaczają Sejm kredyt dodatkowy w kw. 19.900 zł., o którą to kwotę zwiększoną zostaje dotacja, wyznaczona dla szpitala św. Łazarza w rubr. XI. poz. 141. budżetu funduszu kraj. z r. 1893	653
6. —	Na przeistoczenia w starym gmachu szpitala św. Łazarza w Krakowie kredyt dodatkowy 11.615 zł. w rubr. XI. poz. 52/2 budżetu szpitalnego na rok 1893 uchwalonego	654
7. —	Sejm zezwala, ażeby w r. 1893 użyto z funduszu szpitala św. Łazarza w Kra- kowie jako wydatek nadzwyczajny. a) na uiszczenie należności za plany i kosztorysy do budowy pawilonu obłąka- nych kwoty 285 zł. w. a. b) Na powiększenie i urządzenie ogrodu spacerowego dla obłąkanych kwotę 1.200	662
8. —	kredyt 2.000 zł. na r. 1894 na wynagrodzenie inżynierów cywilnych do sprawy regulacji górnego Dniestru	680
9. —	Upoważnia się Wydział kraj. do wstawiania w preliminarz funduszu krajowego na cele popierania kolei niższego rzędu w myśl uchwalonej ustawy, rocznej dotacji w kwocie 300.000 zł. przez lat 30 począwszy od r. 1894	694
10. —	Kredyt dodatkowy do wysok. 5.000 zł na rok 1898 na urządzenie krajowego biura melioracyjnego przy Wydziale krajowym	696
11. —	Sejm udziela Wydziałowi krajowemu na roboty w zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie kredyt dodatkowy: a to: a) na wewnętrzne urządzenie dwóch nowo wybudowanych pawilonów 5.000 zł. b) na rozszerzenie i ogrodzenie cmentarza 400 zł.	703 703
12. —	Kredyt dodatkowy na rok 1893 do wysok. 3.400 zł. na rekonstrukcję i wy- betonowanie kanałów, tudzież przerobienie wychodków w gmachu szpitala lwowskiego	704
13. —	a) Przyznaje się Wydz. kraj. kredyt dodatkowy na rok 1893 w sumie 25.000 celem wypłacenia pierwszej raty subwencji na ogólne cele wystawy krajowej 1894 r. b) Poleca się Wydziałowi kraj., aby sumę potrzebną na wypłacenie drugiej raty rzeczonej subwencji wstawił sumę 25.000 zł. w preliminarzu budżetu na r. 1894 w dziale wydatków nadzwyczajnych	736
14. —	Kredyt dodatkowy 600 zł. na r. 1893 na stypendya do wyższej szkoły leśniczej	793
15. —	" " 395 zł. 20 ct. za gm. Przedmieście na koszt utrzymania Tomasza i Józefa Sajczuków w Budapeszcie	797
16. —	" " 500 zł. na subwen. dla dyrektora teatru w Stanisławowie	799
17. —	" " 600 " " " " sióstr miłosierdzia w Wielkich Oczach	800
18. —	" " 2.000 " " odbudowanie przepustów w wałach rzeki Uszwicy	842
19. —	" " 5.000 " " jednorazowy zasiłek dla Akad. umiejętności w Krakowie	918
20. —	" " 37.500 " z powodu pomnożenia stanu żandarmeryi	942

Budżet.

21. —	Kredyt dodatkowy 15.000 zł. tytułem pierwszej raty na koszt udziału Wydz. kraj. w powszechnej wystawie kraj. r. 1894 — a druga rata 5.000 zł. do budżetu na rok 1894	942
22. —	„ „ 2.000 „ na kosztą sprowadzenia zwłok Lenartowicza	959
23. —	„ „ 1.000 „ do dyspozycji dla pogorzalców petycyonujących	968
24. —	„ „ 1.500 „ na budowę domu kolonii leczniczej w Rymanowie	968
—	kredyt dodatkowy 500 zł. na ewentualne wsparcie pogorzalców w Potutorach i 300 zł. dożywotniego zaopatrzenia Natalii Jeziorańskiej	971
—	Sprawozd. Wydz. kraj. o zamknięciu rachunku funduszków kraj. za r. 1891 — Al. 62 — kom. budż.	345
—	Sprawozd. kom. — Al. 160. — i uchwalenie wniosków bez rozpraw	591
—	Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie zmiany roku budżetowego — Al. 63.	345
—	Sprawozd. kom. — Al. 161. — i przyjęcie wniosków bez rozpraw	592
Bukowsko gm., pet.	o pożyczkę na budowę szkoły — załatw. z Al. 243. p. VIII.	494, 957
Burgthal gm., pet.	o interwencję do załatwienia jej spraw wyborczych	524
Burkanów, Hajworonki, Sokółów, Sokolniki i Złotniki, gm. pow. podhajeckiego — załatwienie pet. w sprawie nadużyć egzekutora podatkowego		665
Bursa polska w Kołomyi — pet. o zasiłek		479
— im. Kopernika w Jarosławiu, j. w.		711
— ruska w Tarnopolu, pet. o pożyczkę na budowę domu		806
Bursztyn Marya, wdowa po naucz., pet. o zapom.		762
Bydła hodowla. Sprawozd. Wydz. kraj. o czynnościach odnoszących się do podniesienia hodowli bydła — Al. 207. — głos Stadnickiego Stan. i Romanowicza		762
Sprawozd. kom. — Al. 264. i uchwała bez rozpraw		973
Capłapy, Krzywe i Pawłowa (ob. Terytoryalne).		
Car Grzegorz, naucz., pet. o zwrot należności z posady zaległych		368
Cerkiew lub kościół, pet. o zapom. na restauracye i urządzenia (ob. Drohobycz, Niemirów, Halicz, Seredne, Szczurowice).		
Cesarz — wybór deputacyi do Tronu w sprawie Morskiego Oka		939
Chełm, sprawozd. Wydz. kraj. z pet. gm. Chełm o przyjęcie na fund. kraj. 115 zł. 19 ct. za kosztą utrzymania trojga dzieci Stefana i Józefy Rusków — Al. 57.		344
Sprawozd. kom. budż. — Al. 176. — i uchwalenie wniosku		630—631
Chłopice gm., pet. o zapom. z powodu gradobicia przez Wydz. pow. w Jarosławiu — załatw. z Al. 260. p. II.		579, 971
Chochoniów komitet ratunkowy, pet. o zapom. dla pogorzalców		673
Chocimierz i Obertyn (ob. Gwoździec).		
Chodaczków gm., w sprawie prestacyi na płace naucz. — załatwienie pet. z Al. 243, p. VII.		956
Chodorów, pet. kółka nauczyc. w sprawie uregulowania plac nauczyc. ludowych		367—368
Chomiak Damian, załatw. pet. z Al. 243. p. III.		955
Chorych kasy powiatowe (ob. Związek).		
Chryplin gm. (ob. Prestacye).		
Chrzanów gm. (ob. Opłaty).		
Chrzastów gm. (ob. Prestacye).		

Chudyjowice gm. (ob. Prestacye).	
Chyrów (ob. Sądy).	
Ciemierzyńce gm. (ob. Dunajów).	
Cieszanów Wydz. pow., pet. o pożyczkę 15 000 zł. na budowę szpitala powiatowego — do kom. budż. i załatwienie	366, 392—395
— tenże (ob. Horyniec, Słōjd).	
— gm., pet. o pożyczkę na rozszerzenie szkoły — załatw. z Al. 259., p. IV.	579, 971
Cieszyn na Szląsku — załatwienie pet. polek terycyarek z Al. 258., p. IX.	969
Ćwiklińska z Pileckich Albina — załatwienie pet. o remuneracyę za usługi męża .	595
Cybyk Onufry, naucz., pet. o policzenie lat służby	369
Cycoń Ananiasz, naucz., pet. o podwyższenie płacy — wprost do Wydz. kraj.	939
Czarnołośce, sprawozd. Wydz. kraj. o przyjęcie na fund. kraj. zł. 230 16 za koszta utrzy- mania sierót po Włodz. Raczyńskim — Al. 59.	344
Czarny Dunajec gm. i R. szk. miej., o podwyższenie płacy nauczycielom	880
Czechy, miej. ochotniczej straży pożarnej dwie pet. o zapom. — załatw. odmownie	673, 970
Czekaj przysiółek (ob. Melioracye).	
Czernichów (ob. Rolnicze szkoły).	
Czorny Stefan, pet. o odpisanie zł. 35·10 za leczenie żony w szpitalu — i załatw.	368, 602
Czortków (ob. Drogowa ³ , Sądy).	
Czudec R. szk. miej., pet. o przeistoczenie szkoły na 4-klas.	445
Czyrniańska Teofila, wdowa po kierowniku warsztatu kołodziejskiego w Kamionce Strum. o stałe zaopatrzenie	368
Danilewicz Antonina, wdowa po naucz., pet. o zapom. — z Al. 259., p. V.	544, 971
— Julia, załatw. pet. z Al. 243., p. IV.	956
Darowski Stan., emer. konduktor drogowy, pet. o zapom. — załatw. odmownie	446, 706
Das Rudolf — załatw. pet. z Al. 243., p. III.	955
Dąbrowa gm. (ob. Prestacye).	
Dąbrowki breńskie (ob. Melioracye).	
Dąbrowska Wład., pet. o zasiłek na kształcenie w śpiewie	849
Demetrykiewicz dr. Włodz., konserwator zabytków, o ustawodawczą ochronę ruchomych zabytków kościelnych	761
Długie gm., pet. o zapom. na budowę szkoły	848
Dniestr rzeka — sprawozd. Wydz. kraj. o regulacji górnego Dniestru — Al. 100.	448
— sprawozd. kom. Al. 191. i uchwalenie wniosku bez rozpraw	680
— Wniosek Rutowskiego w sprawie budowy dróg wodnych, zgłoszenie 1. czyta- nie — Al. 190. i uzasadnienie	636, 675—680
Dobrowlany gm. (ob. Ustaw).	
Dobrowolski Tomasz, emer. naucz., pet. o pięciolecie	495
Dolina gm., pet. o dalszy pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych	524
— gm. (ob. Szkolna).	
Domański Alojzy, emeryt. naucz., pet. o zapom. — załatw. z Al. 243., poz. III.	479, 955
Domestykalny fundusz. Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. użycia fund. domestykalnego na fundusz pożyczkowy dla przemysłu rolniczego — Al. 89.	370
— sprawozd. kom. Al. 173. — i przyjęcie wniosków	624—625
Dorula Wojciech, naucz., pet. o policzenie lat	

- Doświadczalne stacje (ob. Rolnicze szkoły).
- Drenarscy dozorczy i kursa dla nich (ob. Melioracje).
- Drogi. Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. subwencyonowania ważniejszych dróg powiatu kossowskiego — Al. 67. — sprawozd. kom. Al. 166. i przyjęcie wniosku 346, 599
- Załatwienie petycyi z posiedzeń jesiennych:
 - Wydz. pcw. w Grybowie o subwen. na budowę drogi Wojnarowa-Korzenna . 632
 - „ „ w Zbarażu „ „ „ dróg dla dania zarobku . 632
 - „ „ w Nadwórnie „ „ rekonstrukcyę drogi Markowce-Nadwórna 633
 - „ „ w Kolbuszowej „ „ Raniżów-Koluszowa 633—634
 - Dalsze petycyje od Wydziałów powiatowych:
 - w Nisku o subwencyę na budowę dróg powiatowych 524
 - w Sokalu o podwyższenie subwencyi na drogi powiatowe i załatw. 476, 634
 - w Wieliczce o subwen. na dokończenie drogi Świątniki-Swoszowice . 710
 - w Nowym Targu o przełożenie drogi z Chabówki do Now. Targu . . 880
 - Petycyje od gmin i obszarów dworskich:
 - Osiek i okolicznych z obszar. dwor. o wybudowanie drogi przez Osiek do Wadownic — głos Kramarczyka z poparciem 542—543
 - Zawadka z obsz. dwor. o rekonstrukcyę drogi gminnej Sędziszów-Strzyżów . 641
 - Dunajów i Ciemierzyńce z obszar. dwor. o zasiłek na budowę drogi z Przemyślan do Pomorzan 761
 - Siedliska o rekonstrukcyę drogi gminnej do Romanowa 848
- Drogi petycyje w związku (ob. Brzeżawa, Ilwik, Kolbuszowa, Mszaniec, Radłów, Sarzyna, Staremiasto, Strzyżów.
- (ob. Koleje żelazne).
- Drogowa ustawa i reforma:
- Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. reformy ustawy drogowej — Al. 68. 346
 - Wniosek Paszkowskiego i Jędrzejowicza do zmiany ustawy drogowej, zgłoszenie, pierwsze czytanie — Al. 126. uzasadnienie i do kom. drog. 471, 486—489
 - Wniosek Żardeckiego i Rayskiego o reformę ustawę drogowej, zgłoszenie, 1sze czytanie — Al. 140. uzasadnienie i do kom. 520, 535—537
 - Petycyje o zmianę ustawy drog. od Wydziałów powiatowych:
 - w Zbarażu, Przemyślanach, Tarnobrzegu 342, 366, 542
 - w Świątynie, Sokalu, Czortkowie i w Nisku 476, 579, 672, 712
- Drohobycz, Komitet cerkiewny, pet. o zapom. na restauracyę cerkwi św. Trójcy . 495
- magistrat miasta w sprawie wyborców z osobistej kwalifikacyi — pet. wprost do Wydz. kraj. 939
 - gm. (ob. Szkolna)
- Drohiczówka gm. (ob. Prestacje).
- Drohojowski Stan. pet. o ustanowienie geometrów przy sądach powiatowych . 447
- Drozd Stan. naucz. pet. o zapom. załatw. z Al. 243. p. III. 495, 955
- Druciak Błażej, naucz. pet. o zapom. — załatw. z Al. 243. p. III. 525, 955
- Drukarzy gremium we Lwowie pet. o uchylenie zakazu sprzedaży polskiego kurjera kolejowego na stacyach kolejowych 673
- Dubas przysiółek (ob. Terytorialne) Dubie gm. (ob. Prestacje).
- Dublany pet. R. szk. miejs. o podwyższenie płac nauczycieli — załatwione z Al. 243. poz. VI. 524, 956
- Dublany (ob. Rolnicze szkoły).
- Dueltz Józef, emeryt. naucz. pet. o podwyższenie emerytury załatw. z Al. 243 p. II, 447, 955

Dulcza wielka pet R. szk. miejs. o stypend. dla Każ. Siębaby na naukę kowalstwa odstą- piono Wydz. kraj.	477, 663
Dunajów gm. pet. o zapom. na budowę szkoły — załatw. z Al. 243. p. VIII.	477, 957
— i Ciemierzynce gm. (ob. Drogi).	
Durbasiewicz Stanisława, pet. o zasiłek na naukę w seminaryum naucz.	849
Dutula Wojciech, naucz. pet. o policzenie lat	825
Dwornikiewicz Aniela, pet. o zapom. na kształcenie w śpiewie, załatwienie Al. 219.	447, 799
Dyaków, stowarzysz. w Stanisławowie — załatwienie pet. Al. 214.	796
Dyliński Włodz. gr. kat. proboszcz w Laszkach górnych o zapom. po pożarze	712
Dziakiewiczowa Rozalia, wdowa po konduktorze drogowym pet. o zapom. odstąpiono Wydział. kraj. do zbadania	706
Dzieślewski Roman, profesor politechniki — pet. o zasiłek dla studyów fachowych na wystawie w Chicago	479
Echo Tow. śpiewackie — pet. o subwencję — załatwienie Al. 219.	447, 799
Egzekucye (ob. Podatkowe).	
Eichenkatz Maurycy. naucz. pet. o zapom. załatw. z Al. 243 p. III.	447, 955
Elementarne kłeski (ob. Chłopice, Pogorzela).	
Emigracya ludności — o uregulowanie takowej petycyje Wydziałów powiatowych:	
w Kałuszu, w Turce, w Samborze	342, 494, 524
w Sanoku, w Rudkach i w Bochni	526, 640, 939
— Wniosek Huryka o zbadanie przyczyn nędzy ludności powodującej zeszłoroczną emigracyę do Rosyi — zgłoszenie, 1 czytanie — Al. 203 uzasadnienie 666, 722—725	
Eteźnica = Steźnica.	
Falkenberg sprawozd. Wydz. kraj. o przyjęcie na fund. kraj. kosztów utrzymania wdowy i dzieci po Janie Majerze i odpisanie zaległości pożyczki z r. 1873 — Al. 60	344
ponowne w tej sprawie kosztów utrzymania przedłożenie Wydz. kraj. z odmien- nym wnioskiem — Al. 221.	809
— gm. (ob. Prestacye).	
Felsztyn gm. (ob. Starasól).	
Formalne postępowanie, uchwały:	
— wybór komisji konkurencyjnej dla wniosków Okuniewskiego i Kramarczyka z 7 członków na wniosek Romera Gustawa	355
— wybór komisji bankowej z 9 i kolejowej z 11 członków na wniosek Wiktora z poprawką Weigla	362
— uzupełnienie komisji drogowej o dwóch członków (w miejsce zmarłych: Czaj- kowskiego i Koziębrodzkiego) na wniosek Męcińskiego	362
— powiększenie członków kom. bankowej z 9 na 14 członków na wniosek Weigla	369
— wybór komisji górniczej z 8 członków na wniosek Romanowicza	370
— wybór komisji podatkowej z 7 członków na wniosek Wiktora	386
— „ dodatkowy po 1 członku do kom. szkolnej i petycyjnej	386
— „ komisji gminnej z 15 członków na wniosek Skałkowskiego	387
— dwie petycyje z komisji gospod. o badania górnicze w okolicy Szczawnicy do kom. górniczej, zaś tow. roln. krako w. o wyższą dotacyę do kom. budżet. przydzielone	448
— kom. gminna z 15 na 17 członków podniesiona — na wniosek Koziębrodzkiego	470
— nagłość dla petycyi o urządzenie pogrzebu śp. Blizińskiego kosztem kraju na wniosek Wodzickiego Antoniego	480

Formalne.

Stronica

—	pet. gm. Starejsoli o siedzibę lekarza okręgowego z kom. petyc. do kom. admin. i pet. m. Podgórze o wybór posła sejmowego z kom. petyc. do kom. prawniczej na wniosek Micewskiego	480
—	wybór uzupełniający jednego członka do kom. budżet. w miejsce Abrahamowicza, który swój mandat składa	480
—	ponaglenie dla pet. gm. Seredne o wsparcie na odbudow. cerkwi spalonej na wniosek Wiktora	579
—	ponaglenie dla pet. pogorzalców gm. Żupawa na wniosek Gorayskiego	580
—	„ „ „ „ „ Ulanowa „ Jędrzejowicza Stan.	581
—	pet. gm. Białki o spór graniczny przy Morskiem Oku z kom. prawniczej do kom. administracyjnej na wniosek Klemensiewicza	588
—	ponaglenie dla pet. gminy Nazawizów o roboty ochronne nad Bystrycą — na wniosek Mandyczewskiego	673
—	ponaglenie dla pet. Tow. ogronczo gorzelniowego o subwen. dla szkoły ogrodniczej we Lwowie na wniosek Dembowskiego	712
—	ponaglenie dla wniosku Męcińskiego o przedłużenie mocy ustawy względem ulg należyciowych od konwersji pożyczek hipotecznych do zdania sprawy bez drukowania	787
—	wybór jednego zastępcy członka Wydziału kraj. w miejsce śp. Koziębrodzkiego Władysława.	787, 792
—	nagłość do załatwienia pet. o wsparcie dla pogorzalców w Potutorach na wniosek Sawczaka	848
—	upoważnienie kom. budżet. by z przedłożenia Wydz. kraj. o dodatku kraj. z powodu podwyższenia stanu żandarmeryi — zdała sprawę bez drukowania — na wniosek Badeniego Stan.	885
—	petycyje dnia 20. maja wniesione (sztuk 12) odsyła się wprost do Wydziału kraj., tudzież wszystkie niezałatwione w Sejmie na wniosek Trzecieckiego	939
—	zatwierdzenie propozycyi co do składu deputacyi do Tronu w sprawie Morskiego Oka	939
—	(ob. Komisye, Porządki, Protokoły, Wybory).	
Frei Jan	były naucz. pet. o odprawę i zwrot wkładek emerytal. załatwiona	358
—	tenże z pet. o dar z łaski załat. odmownie (Al. 243 p. III.)	369, 955
Freisinger Józef,	lekarz w Lisku, pet. o wynagrodzenie za nadobieżną ilość dostarczonej krowianki — przekazana Wydz. kraj.	495, 663
Fundacye	(ob. Skarbka, Włochowicza).	
Fundusze	(ob. Budżet, Domestykalny, Koszarowy, Propinacyjne).	
Gaj Jan	pet. o zasiłek na kształcenie za granicą w ogrodnictwie załatw. z Al. 261.	446, 972
—	osada ob. Terytorjalne).	
Garbień Jan,	nauczyc. pet. o dodatek miejscowy — załatw. z al. 243. p. VI.	477, 956
Gedlarowa gm.	z zażaleniem z powodu dzierżawy prawa polowania	524
—	gm. pet. w sprawie urządzenia kursów myśliwstwa	640
Gerus Jakób	naucz. pet. o policzenie lat	479
Głińsko R.	szk. miej. pet. o dodatek dla nauczycielki	367
Gładyszów gm.	i 29 innych gmin (ob. Sądy).	
Głowa gm.	— załatwienie pet. z Al. 258 p. I.	968
Gminna ustawa,	w wnioski samoistne:	

Gminna ustawa.

— Fruchtmanna z projektem statutu dla pomniejszych miast i miasteczek zgłoszenie, 1sze czytanie z Al. 124. uzasadnienie i kom. gmin. 421—439, 482—484 sprawozd. kom. Al. 183, sprawozdawca Fruchtmann, rozprawa ogólna, głos Abrahamowicza z wnioskiem odraczającym, sprawozdawcy, Wereszczczyńskiego, członka Wydz. kraj., Abrahamowicza do modyfikacji wniosku, ponowny sprawozdawcy i przyjęcie wniosku odraczającego	650—653
— Pilata o gminach zbiorowych, zgłoszenie, 1 czyt. Al. 110 uzasadnienie 387, 451—456	
— Rutowskiego z projektem ustawy o gminach okręgowych, zgłoszenie, 1sze czyt. Al. 111. — uzasadnienie	388—439, 456—466
Sprawozd. kom. co do obydwóch powyższych wniosków — Al. 232 sprawozdawca Pilat — na wniosek Stadnickiego Jana odroczenie do jutra	843—845
ciąg dalszy, głosy: Badeniego Stan. i Korola, przerwa do następnego dnia	868—876
ciąg dalszy, głos Stadnickiego Jana, Teliszewskiego i Rutowskiego odroczenie 918—933 głosy Dzieduszyckiego Wojc. i sprawozdawcy — rozprawa szczegółowa do p. 1 głos Koziebrodzkiego z poprawką, Dzieduszyckiego Wojc. i sprawozdawcy przyjęcie wniosków komisji z uchYLENIEM poprawki	943—953
— (ob. Kołomyja, Ostrów, Ustaw).	
Góra Józef naucz. z przedstawieniem przeciw redukcji jego płacy	761
Górnictwo Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. spraw górniczych — Al. 90.	370
Sprawozd kom. Al. 218. — i przyjęcie wniosków bez rozpraw	798
Gorzelnik czasopismo o subwen. na wydawnictwo pet. Tow. gorzelników polskich w Siebieczowie	446
Grembów R. szk. miej., pet. o podwyższenie płacy nauczyc. ludow. — załatw. z Al. 243. poz. VI.	342, 956
Grochowska Emilia, b. nauczycielka, pet. o wsparcie	712
Gródek, oddział Tow. pedagogicznego, pet. o zniżenie lat służby nauczycieli na 35	543
— pet. obywateli miasta o pomoc do odzyskania praw autonomicznych	806
Grodzki Włodz., naucz. szkoły roln. w Horodence — załatwienie pet.	962
Grodziska gm. (ob. Prestacje).	
Grottgera Artura rysunki oryginalne — z pet. Wandy Młodnickiej, by kraj nabył takie, sprawozdanie komisji — i odstąpienie Wydz kraj.	450
Gruszka Michał, emeryt. naucz., pet. o zapom. — załatw. z Al. 243., p. III.	525, 955
Gruszów ad Janowiec, pet. członków gminy o zwolnienie od konkurencji szkolnej w Skrzydlnej	524
Grybów Wydz. pow. (ob. Drogi, Słójd).	
Gutter Cecylia, szynkarka w Krakowie, pet. o rozpatrzenie sporu z Wydziałem kraj. o najem sklepu i mieszkania	496
Guzdkiewiczowa Aniela, wdowa po naucz. — załatw. pet. z Al. 243., p. IV.	955
Gwiazda stowarzyszenie rękodzielników z pet. o zapom. a to:	
w Tarnopolu i w Tarnowie — załatw. z Al. 258., p. XIII.	543, 970
Stanisławowie, w Brodach i w Jarosławiu	673, 761
Gwoździec, Chocimierz i Obertyn (ob. Koleje).	

Haczów gm. (ob. Ustaw).

Hajworonka gm. (b. Burkanów).

Halicz komitet parafialny, pet. o subwen. na naprawę ściany w cerkwi starożytnej — głos JE. ks. Sembratowicza z poparciem — załatw. Al. 214.	612, 796
Harasymów komitet ratunkowy, pet. o zapom. dla pogorzalców — załatw. z Al. 258., poz. I.	761, 968
Herawce ad Dolnicz (ob. Terytoryalne).	
Hermanowice gm. (ob. Prestacye).	
Hipoteczne księgi — do ustawy o ich założeniu i urządzeniu projekt uzupełnienia ze sprawozd. Wydz. kraj. -- Al. 114. — kom. praw.	480
Sprawozd. kom. — Al. 194. — sprawozdawca Klemensiewicz, głosy Pilata, Skalkowskiego i sprawozdawcy — odrzucenie §. 1. a przyjęcie reszty według wniosku kom.	699—703
następnie w trzeciem czytaniu	718—720
Hnizdyczów, pet. pogorzalców o zapom. — załatw. z Al. 258. p. 1.	640, 968
Hołosko gm. załatw. pet. z Al. 243. p. VIII.	957
Horakowski Jan, naucz., pet. o policzenie lat	447
Horodenka gm. m., pet o odpisanie 500 zł. zalegających do fund. szkoły roln. tamże — sprawozd. kom. Michalski, głos Lenartowicza z wnioskiem odraczającym, Gole- jewskiego i sprawozdawcy, przyjęcie wniosku kom.	342, 604—606
Horodysławice gm (ob. Prestacye).	
Horoszko Mikołaj — załatw. pet. z Al. 243, p. III.	955
Horyniec — sprawozd. kom. z przedłożenia Wydz. kraj. o pet. Wydz. pow. w Ciesza- nowie w sprawie kosztów utrzymania Marcina Stopczyńskiego	704
Hranki-Kuty gm. (ob. Prestacye).	
Hubertowa Eleonora, pet. o wynagrodzenie za zniesione prawo propinacyi w Tarnówku	580
Hummel Jan, naucz., pet. o podwyższenie płacy — załatw. z Al. 259, p. II.	543, 970
Huzar Grzegorz z Buczacza, pet. o przyjęcie Anny Babiak do zakładu obłąkanych — odstąpiona Wydz. kraj. do zbadania i załatwienia	371—372
Ilasiewicz Tekla, wdowa po naucz., pet. o zapom. — załatw. z Al. 243. p. IV.	368, 956
Illner Julia, wdowa, pet. o zapom. — załatw. z Al. 258. p. IV.	525, 969
Ilnik gm., pet. o zabudowanie mostów na rzekach Stryj i Ilnik	711
Indemnizacyjne fundusze, sprawozd. Wydz. kraj. o zamknięciu rachunków z r. 1891 — Al. 61. — sprawozd. kom. Al. 231. i uchwalenie wniosku	345, 843
— Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego — Al. 108. — sprawozd. kom. Al. 251. i uchwalenie wniosku	449, 963
— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. ulg podatkowych dla W. Ks. Krakowskiego z powodu konwersyi długu indemnizacyjnego — Al. 109.	449—450
Sprawozd. kom. — Al. 242. — i przyjęcie ustawy	953—954
Internat dla ubogich seminarzystów nauczycielskich w Tarnowie — pet. o subwencyę i załatw. z Al. 248.	447, 962
— dla takich jak wyżej w Krakowie — pet. o zapom. i załatw. z Al. 248.	525, 962
— dla kandydatek seminaryum żeńsk. we Lwowie — pet. o zasiłek	849
— (ob. Siostry).	
Interpelacye a) do c. k. Komisarza rządowego:	
1. — Korola i 20 tow. w sprawie nadużyć w dwóch gminach pow. Żółkiewskiego i odpowiedź	637, 849

Interpelacye.

- | | | |
|---|--|----------|
| 2. — | Kozłowskiiego Włodz. w sprawie subwencyi rządowej na odwrócenie cholery i odpowiedź | 845, 881 |
| 3. — | Niedzielskiego i 19 tow. w sprawie zarządzeń sanitarnych w pow. Wielickim — i odpowiedź | 801, 881 |
| 4. — | Okuniewskiego i 14 tow. w sprawie serwitutu miarek z młynów wiejskich na Podolu — i odpowiedź | 706, 807 |
| 5. — | tegoż i 16 tow. w sprawie nadużyó pisarza Jędrzejowskiego przy wyborach w Widynowie | 756 |
| 6. — | Potoczka i 15 tow w sprawie odrębności obszarów dwor. — i odpow. | 470, 614 |
| 7. — | tegoż i 16 tow. w przedm ustawy o przynależności — i odpowiedź | 521, 614 |
| 8. — | Romańczuka i 15 tow. co do rozmaitego postępowania władz przy zmianie obrządków u włościan — i odpowiedź | 755, 850 |
| 9. — | Stręka i 15 tow. o zaniedbanie przepisów kolejowych na drodze między Rzeszowem a Tarnowem | 753 |
| 10. — | tegoż i 16 tow. w sprawie nakazu uprzątnania nawozu z podwórzy — i odpowiedź | 753, 881 |
| 11. — | Teliszewskiego i 25 tow. w sprawie niszczenia lasów górskich | 574 |
| 12. — | Wiktora i 16 tow. w sprawie ściągania grzywien od włościan za nieuporządkowanie stanu hipotecznego ich posiadłości | 752 |
| 13. — | Wodzickiego Ant. i 24 tow. w sprawie umundurowania uczniów szkół średnich — i odpowiedź | 667, 807 |
| 14. — | Żardeckiego i 21 tow. w sprawie wymiaru należitości od fundacyi jubileuszowej w Łańcucie — odpowiedź | 606, 712 |
| 15. — | tegoż i 20 tow. podatku ściągniętego od gm. Dornbach za grunt szkolny — i odpowiedź | 607, 713 |
| | b) do Wydziału krajowego: | |
| 1. — | Antoniewicza w sprawie restauracyi cerkwi w Haliczu i odpowiedź | 342—344 |
| 2. — | Chrzanowskiego w sprawie założenia warstату ślusarskiego w Tarnopolu — i odpowiedź | 754, 808 |
| 3. — | Dzieduszyckiego Klem. i 38 tow. w sprawie sprzedaży soli i odpowiedź | 800, 885 |
| 4. — | Gniewosza i 35 tow. w sprawie sprzedaży soli i odpowiedź | 801, 883 |
| 5. — | Merunowicza i 14 tow. w sprawie seminarjum dla rabinów i odpowiedź | 876, 886 |
| 6. — | Stadnickiego Jana i 23 tow. w sprawie wyboru posła z większych posiadłości okręgu tarnowskiego i odpowiedź | 800, 885 |
| 7. — | Szczepanowskiego w sprawie zrównania ciężarów szkolnych i odpow. | 706, 886 |
| | c) do komisyi sejmowej: | |
| — | Torosiewiczza Emila w sprawie wniosku o misyach katolickich | 674 |
| Jabłczykowskiej Agnieszki zakładu uczenice, pet. o stały datek dla zakładu | | 525 |
| Jabłonów (ob. Sądy). | | |
| Jaćmierz gm., o pożyczkę i zapomogę na budowę szkoły — dwie petycye załatw. z Al. 243. p. XIII. | | 479, 957 |
| Jacuhowa Katarzyna, wdowa po naucz., załatw. pet. z Al. 243. p. IV. | | 956 |
| Jagielnica m. (ob. Sądy). | | |
| Jagielski Wład., naucz., pet. o pięciolecia | | 368 |
| Jakimowska Bronisława, wdowa po naucz., pet. o zapom. — załatw. z Al. 243. p. IV. | | 712, 956 |

Janów ad Trembowla gm., pet. o pożyczkę na rozszerzenie szkoły — załatw. z Al. 258, p. V.	445, 969
Janowiczowa Henryka, wdowa po naucz., pet. o dodatek na wychowanie córki	761
Jarosław (ob. Chłopice, Bursa, Gwiazda).	
Jaroszyńska Józefa — załatwienie pet. z Al. 258. p. XI.	570
Jasielska spółka wodna — sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. pożyczki z funduszu kraj. zaciągniętej — Al. 58. — sprawozd. kom. Al. 141. — i uchwała	344, 537
Jasielskiego powiatu gminy o regulację rzeki Ropy (ob. Melioracye).	
Jasień — pet. gm. o wolny pobór surowicy solnej — odstąpiono Rządowi	519
Jasionka gm., pet. o zapom. i pożyczkę na budowę szkoły — załatw. z Al. 243. p. VIII.	479, 957
Jasło — załatwienie pet. gm. o opust z czynszu dzierżawy kraj. opłat konsumcyjnych	665
— Wydz. pow. (ob. Slōjd).	
Jaworów m. (ob. Szkolna, Opłaty).	
Jaworski Józef, naucz., pet. o zapom.	806
Jeziorska Natalia, wdowa po dyetar. Wydz. kraj., pet. o dożywotnie wsparcie — załatw. z Al. 260. p. IV.	641, 971
Jurczyński Andrzej — załatw. pet. z Al. 243. p. III.	955
Kabarowski Wawrzyniec, naucz., pet. o policzenie lat	445
Kałuż (ob. Emigracya, Melioracye, Slōjd).	
Kańczuga m., pet. mieszkańców o założenie tam szkoły przemysłowej	613
— gm. (ob. Bielany).	
Kański Walenty, pet. o pomoc na kształcenie w przemyśle tkackim — odstap. Wydz. kr.	447, 663
Karłów gm., pet. o wydzielenie niektórych parcel gruntu z gminy Uściczko i wcielenia do gminy katastralnej Karłowa — wprost do Wydz. kraj.	939
Karpińska Marya, pet. o subwen. na kształcenie w malarstwie	641
Kasprzyczka Julia, wdowa po ogrodniku w Dublanach, o datek na wychowanie dzieci i załatwienie odmowne	342, 706
Kasy powiatowe chorych (ob. Związek).	
Katolickie w Wiedniu stowarzysz. szkolne — pet. o subwen.	446
— (ob. Missye)	
Kazanowska Zofia, naucz., pet. o dodatek osobisty — odstap. R. szk. kraj.	514
Kinel Ignacy, inżynier dróg kraj., pet. o policzenie lat służby	497
— sprawozd. kom. i uchwalenie wniosku	705
Klarysek zgromadzenie (ob. Stary Sącz).	
Klebowicz Antoni załatw. pet. z Al. 243. poz. III.	955
Klenipka Wojciech w Chabówce, pet. o odpisanie kosztów leczenia syna Sebastjana	674
Klusów gm. (ob. Prestacye).	
Kłaj gm. (ob. Prestacye,	
Kobiet grono (ob. Szkoły średnie).	
Kobryn Michał, naucz., pet. o zaopatrzenie z łaski — i ponownie o toż samo.	368, 880
Kochaniewicz Henryk, emeryt. naucz., pet. o doliczenie 2 lat	368
Koczyndyk Piotr, emeryt. naucz., pet. o dodatek do emerytury	445
Kolbuszowa Wydz. pow., pet. o odpisanie gm. m. Sokołowa zaległego dodatku na budowę drogi Rzeszów-Nisko	672
— (ob. Drogi.	
Kolman Roman, naucz., pet. o posunięcie do wyższej płacy	368

- Koleje żelazne.** Sprawozd. Wydz. kraj., o pet. powiatów sanockiego i nowotarskiego w przedm. datku r. 1880 na wykupno gruntów pod kolej transversalną — Al. 66 345
 sprawozd. kom. A. 167 — i uchwalenie wniosku bez rozpraw 599—600
- Wniosek Borkowskiego o dodatkową subwencję na budowę kolei podolskich — zgłoszenie — 1sze czyt. Al. 171. uzasadnienie, głosy Teliszewskiego i Abrahamowicza 606, 621—623
 sprawozd. kom. Al. 236. sprawozd. Szczepanowski, głosy Borkowskiego, Olpińskiego, Teliszewskiego, Zyg. Kozłowski, ponowny Olpińskiego, głos sprawozdawcy i przyjęcie wniosku kom. 906—912
- Sprawozd. Wydz. kr. w przedmiocie popierania kolei lokalnych przez kraj — Al 92 371
 Sprawozd. kom. Al. 193 — sprawozdawca Jaworski, rozprawa ogólna, głosy: Szczepanowskiego, członka Wydz. kraj. Chamca i sprawozdawcy — rozprawa szczegółowa nad ustawą i przyjęcie takowej w 2em i 3em czytaniu 682—694
- Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie pomocy kraju na rzecz budowy kolei lokalnej, łączącej Brzeżany i Podhajce z koleją Czerniowiecką i Karola Ludwika — Al. 209. 763
 sprawozd. kom. Al. 235. sprawozdawca Szczepanowski, głosy: Siczynskiego, Stan. Jędrzejowicza, Abrahamowicza, Chamca i sprawozdawcy, przyjęcie wniosków komisji 902—906
- Petycje w sprawach kolejowych:
- Wydz. pow. w Nisku, o subwencję na budowę kolei lokalnej:
 a) z Rozwadowa do linii Rzeszów-Jarosław, b) z Rozwadowa do Przeworska 497, 674
- Wydz. pow. w Turce o uwzględnienie powiatu przy ustawie o kolejach lokalnych 640
- — — w Staremieście z poparciem powyższej petycji 672
- gmin Gwoździec, Obertyn i Chocimierz o kolej lokalną z Tłumacza do Gwoźdźca 524
- cukrowni w Tłumaczu, o pożyczkę i subwencję na budowę kolei z Tłumacza do Horodenki 848
- gminy Myślenice o budowę kolei z Kalwaryi na Myślenice do Bochni 672
- Morawskiego Romualda i tow., o budowę kolei Zborów-Buczacz-Uściczko 712
- gm. Śniatyn, o objęcie jej siecią projektowanych kolei lokalnych 761
- (ob. Bank krajowy).
- Kolejowy Kuryer polski** (ob. Drukarzy).
- Kolonie** (ob. Wakacyjne).
- Kołomyja** Wydz. pow., pet. o wyjednanie zwrotu części kosztów asanacyi z powodu cholery, głos Okuniewskiego 712
- gm. (ob. Ordynacya wyborcza).
- rolnicze Tow. okręgowe (ob. Melioracye).
- (ob. Bursa, Ordynacya, Sokół, Szkolna, Tatrzańskie).
- Komisarz** c. k. rządowy JW. hr. Włodzimierz Łoś, c. k. radca dworu — przemawiał:
- podając do wiadomości najświeższe rozporządzenia ministra sprawiedliwości ustanawiające nowe sądy powiatowe w Żabiu i Jaworzniu 597
- odpowiadając na dwie interpelacye Potoczka co do oceny odrębności obszarów dworskich i co do ustawy o przynależności 614—615
- w rozprawie szczegółowej z przedłożenia co do rozmieszczenia oddziałów i Siostr miłosierdzia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie po przeniesieniu oddziału chirurgicznego do nowego pawilonu 655—656

Komisarz

- odpowiadając na dwie interpelacje Żardeckiego: co do wymiaru należności od fundacyi na rzecz szkoły tkackiej w Łańcucie, i co do podatku ściągniętego od gminy Dornbach za grunta należące do szkoły ludowej 712—713
- w rozprawie z wniosku Skalkowskiego o postępowaniu władz skarbowych przy egzekwowaniu podatków i innych należności skarbowych 743—746
- odpowiadając na interpelację Wodzickiego Ant. co do umundurowania uczniów szkół średnich i na interpelację Okuniewskiego co do uiszczenia miarek od mlewa 807—808
- z oświadczeniem w rozprawie ogólnej z wniosku Weigla o powiększenie liczby posłów z miast Lwowa i Krakowa 835
- odpowiadając na interpelację Korola w sprawie nadużyć w dwóch gminach powiatu żółkiewskiego i Romańczuka co do postępowania przy zmianie obrządków 849—850
- odpowiadając na interpelację Stręka w sprawie uprzątania nawozu z podwórzy i na interpelację Kozłowskiego Włodz. co do udziału państwa na kosztą odwrócenia cholery 881—882
- w rozprawie o zmianę §. 9. ustawy krajowej o konkurencyi kościelnej 912

Komisye sejmowe, uzupełnienia i wybór nowych

1. — bankowa z 9 podwyższona na 14 członków na wniosek Weigla 362, 369
wybór, wynik onegoż i ukonstytuowanie 385, 386, 494
przewodniczący Polanowski, zastępca Gorayski, sekretarz Weigel —
inni członkowie: Abrahamowicz, Dembowski, Gross, Mandyczewski, Marchwicki,
Rapaport, Scipio, Skalkowski, Skrzyński, Stadnicki Jan, Wodzicki Ludwik;
2. — gminna z 15 na 17 członków podniesiona na wniosek Koziębrodziego 387, 470
wybór, wynik onegoż i ukonstytuowanie 470, 473, 476
przewodniczący Dunajewski Julian — zastępca Dziędużycki Wojc.
sekretarz Merunowicz
inni członkowie: Fruchtman, Koziębrodzki, Kozłowski Włodz. Męciński, Nie-
dzielski, Paszkowski, Pilat, Potoczek, Rayski, Rey, Rozwadowski, Rutowski,
Stadnicki Stan. i Teliszewski.
3. — górnicza z 8 członków na wniosek Romanowicza 370
wybór, wynik i ukonstytuowanie 470, 473, 494
przewodniczący Gorayski, zastępca Skrzyński Adam, sekretarz Ochry-
mowicz;
inni członkowie: Czaykowski, Palch, Potocki, Szczepanowski i Wiktor.
4. — kolejowa z 9 na 11 członków na wniosek Weigla 362
wybór, wynik i ukonstytuowanie 385, 386, 444
przewodniczący Jaworski, zastępca Męciński, sekretarz Popowski;
inni członkowie: Gross, Ochrymowicz, Rozwadowski, Stadnicki Jan, Struszkie-
wicz, Szczepanowski, Vivien;
5. — konkurencyjna z 7 członków na wniosek Romera Gustawa 355
wybór, wynik i ukonstytuowanie 470, 473, 494
przewodniczący Sembratowicz, zastępca Zoll, sekretarz Trzeciński;
inni członkowie: Gniewosz, Kramarczyk, Onyszkiewicz i Paliwoda.
6. — podatkowa z 7 członków na wniosek Wiktora 386
wybór, wynik i ukonstytuowanie 470, 473, 494

Komisyje

- przewodniczący Abrahamowicz, zastępca Weigel, sekretarz Jędrzejowicz Adam;
inni członkowie: Huryk, Jaworski, Skalkowski i Szeptycki.
7. — drogowej uzupełnienie na wniosek Męcińskiego (w miejsce zmarłych Czajkowskiego i Koziobrodzkiego) wybrani Jędrzejowicz Adam i Zdzisław Skrzyński 362, 386
8. — do petycyjnej wybrany dodatkowo Sękowski 386, 473
9. — do szkolnej wybrany dodatkowo Rey 386, 473
10. — do budżetowej w miejsce Abrahamowicza tenże ponownie . . . 480, 520, 522
- Konduktorów drogowych szkoła** — w przedmiocie zaprowadzenia takowej — sprawozdanie Wydziału krajowego. Al. 121. 482
- Konkurencya kościelna** — do zmiany ustawy z 15. sierpnia 1866 r. wnioski Okuniewskiego i Kramarczyka 1sze czytanie Al. 79 i 80 i zasadnienia 348—355
- Sprawozdanie komisji Al. 237. — Głos komisarza rządowego i sprawozdawcy Zolla — uchwalenie wniosków komisji 912—914
- Konwersya długów** (ob. Indemnizacyjne ulgi).
- Kópycińska Helena**, nauczycielka — pet. o policzenie lat 369
- Kopyczyńce**, gmina — pet. o pożyczkę na budowę szkoły — załatw. z Al. 243. p. VIII. 761, 957
- Kopytkowe** (ob. Brody, Buczacz).
- Koreniec Bazyli**, nancz. pet. o zaliczkę na płacę — załatw. z Al. 243. poz. II. 479, 955
- Kosów Wydz. pow.** (ob. Drogi, Slōjd).
- Kostański Karol**, naucz., pet. o policzenie lat 448
- Koszałkowska Julia**, wdowa po nancz. — załatw. pet. z Al. 243. poz. IV. 956
- Koszarowy fundusz pożyczkowy dla gmin.** — Sprawozdanie Wydz. kraj. o administracyi onegoż za rok 1892. — Al. 102. 448
- Sprawozdanie kom. Al. 192 i przyjęcie wniosku bez rozpraw 680
- Koszta leczenia** (ob. Związek).
- leczenia i utrzymania — pet. o przyjęcie na fundusz kraj. (ob. Czorny, Kulewicz, Klenipka, Leżajsk, Mokrzan, Nowosiółki, Przedmieście, Rudnik, Stale, Staszek, Suchorzów, Szydłowska, Tłumacz, Zaleszczyki, Zarszyn).
- Kotulski Adolf**, naucz., pet. o dodatek osobisty 641
- Kowalska Anna**, wdowa po dyetar. Wydz. kraj., pet. o zasiłek roczny 525
- Kowalski Antoni**, naucz. — załatwienie petycji z Al. 243. poz. IX. 958
- Kozak Matwij**, rolnik — pet. o zapom. 525
- Kozłary**, gm. (ob. Prestacje).
- Kozłów, m.** (ob. Sądy).
- Kozłowska Izabella**, pet. o zasiłek na kształcenie córki Henryki w muzyce 880
- Kraczyłowa Julia**, wdowa po urzęd. Wydz. kraj. — pet. o zapom. 525
- Kraków** (ob. Akademia, Internat, Łowiectwo, Melioracje, Siostry, Tygodnik).
- Krakowiec gm. i okoliczne z obszar dwor.** o ustanowienie urzędu podatkowego 710
- Krakowiec gm.** (ob. Ustawa zmiany, Opłaty).
- Krasnostawce gm.** (ob. Ustawa zmiany).
- Kratzer Jan Kaźmirz**, naucz., pet. o podniesienie płacy odstąpiona R. szk. kraj. do zbadania i załatwienia 515
- Krosno Wydz. pow.** (ob. Leśniówka).

Krówczyńskiego Żegoty dra sieroty — pet. dra Merunowicza Józefa o datek na ich wychowanie, załatw. z Al. 260. p. III.	580, 971
Krowianki do szczepienia ospy dostawy (ob. Barański, Freisinger).	
Kryczka gm. — sprawozd. Wydz. kraj. o przyjęcie kosztów utrzymania sierót po ś. p. Daszkiewicz — Al. 200.	713
Krzeczkowski Onufry naucz. pet. o policzenie lat	342
Krzywe, Pawłowa i Capłapy (ob. Terytorialne).	
Krzyżanowski Józef maszynista w Kulparkowie pet. o prawo do emerytury i pięcioleci	479
— z Buczacza pet. o odpisanie podatku czynszowego	580
Kukizów pet. komitetu ratunkowego o zapom. dla pogorzalców załatwienie z Al. 258. p. I.	761, 968
Kuklewicz Andrzej i Rozalia pet. o przyjęcie kosztów leczenia syna Józefa na fundusz krajowy	849
Kulparków kraj. zakład oblakanych — sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. urządzenia wewnętrznego dwóch nowych pawilonów, tudzież rozszerzenia i ogrodzenia cmentarza przy zakładzie — Al. 72.	346
— sprawozd. kom. budż. Al. 196. — i przyjęcie wniosków.	703—704
— pet. w związku (ob. Krzyżanowski, Liebich, Tobiaszewicze, Wierzbiański).	
Kunin gm. pet. o pożyczkę na dokończenie budowy szkoły	367
Kupczyńce gm. (ob. Ustaw zmiany).	
Kupno gm. pet. o zezwolenie użycia kapitału serwitutowego na dobudowanie szkoły	848
Kuryer kolejowy (ob. Drukarzy).	
Kwaśniewski Piotr (ob. Rutkowski).	
Kwaterunkowe (ob. Żandarmerya).	
Kwieciński Łucyan dyrektor teatru w Stanisławowie petycja o subwencyę i załatwienie z Al. 219.	446, 799
Lalicka Katarzyna, wdowa po naucz. pet. o zapom. — załatw. z Al. 243. p. IV.	761, 956
Lasowego gospodarstwa kraj. szkoła we Lwowie — sprawozd. Wydz. kraj. Al. 116.	481
— Sprawozd. kom. Al. 212. — i uchwalenie wniosków bez rozpraw	792—793
Lasów kultura — wniosek Viviena zgłosz. 1. czyt. Al. 129. — uzasadnienie kom. drog. i gosp.	439, 497, 501
Laszki murowane pet. parafian rzym. kat. o oddanie zabranego kościoła i funduszu na utrzymanie proboszcza	495
— gm. (ob. Starasól).	
Laufer Bernard, dzierżawca myta — pet. o opust czynszu dzierżaw. i załatwienie	447, 635
Leczenia i utrzymania (ob. Koszta).	
Lecznicza kolonia (ob. Rabka, Rymanów).	
Lenartowicza ś. p. Teofila sprowadzenie zwłok, wniosek Szczepanowskiego o datek na koszta, zgłoszenie 1. czytanie Al. 169 uzasadnienie	572, 615—617
— sprawozd. kom. Al. 244. — i uchwalenie wniosku	958—959
Leoben — pet. stowarz. akademików górniczych o wsparcie	673
Lésniewicz Feliksa wdowa, pet. o zasiłek na kształcenie córki	712
Lesiecki Feliks i Zieliński Jan, oficjałowie szpitala św. Łazarza w Krakowie — pet. o przyznanie dodatków aktywalnych	495
Leśniawka gm. pet. o wydzielenie z okręgu szkolnego w Charkówce — i druga pet. od Wydz. pow. w Krośnie z poparciem pierwszej	367

Lewandowski Jan, naucz. pet. o policzenie lat	368
Lewicki Hipolit, emeryt. naucz. pet. o zapom. i remuneracyę załatw. z Al. 243 p. IV.	479, 958
Leżajsk gm. pet. o przyjęcie na fund. kraj. kosztów utrzymania małoletnich Bąkowskich, głos Żardeckiego z poparciem — załatwienie Al. 253.	543, 964
— gm. w sprawie prestacyi na płace naucz. załatw. z Al. 243 p. VII.	956
Lgota gm. pet. o subwencyę na wybudowanie studni	806
Liebich Wład. ślusarz i Żaczkowski Ignacy palacz na Kulparkowie pet. o podwyższenie płacy	479
Limanowskiego i sandeckiego powiatu gminy (ob. Melioracye).	
Lipiński Kazmirz, pet. o subwencyę na kształcenie w spiewie, załatwienie Al. 219.	613, 799
Lipsko gm. członkowie tejże i przysiółka Jędrzejówka z zażaleniem na członków zwierzchności gminnej z powodu nadużyć i krzywđ	367
Lisko gm. pet. o konsens na pobór 80% dodatku do podatku spożywczego od mięsa i wina	712
Lisowski Jan Antoni, emeryt. naucz., pet. o policzenie lat — odstąpiono Wydz. kraj. do zbadania	357—358
Liszna gm., załatwienie, pet. z Al. 258. p. I.	968
Liszna gm., ob. (Opłaty).	
Litarowicz Piotr, naucz., pet. o dodatek miejscowy	544
Lubsza gm., pet. o pożyczkę na budowę szkoły	543
— gm., załatw. pet. z Al. 259. p. III.	970
Lutnia tow. śpiewackie, pet. o stałą zapom.	674
Lwów gm., stoł. miasta — sprawa assanacyi i komunikacyi (ob. Ulgi podat.).	
Ladyczyn gm., (ob. Prestacye).	
Łagodziec Jan, b. dyetar. Wydz. kraj., pet. o zapom.	477
Łańcut Wydz. pow., pet. o uregulowanie wspólnych pastwisk gminnych	579
— gm., przeciw wydzieleniu niektórych gmin tego powiatu do okręgu przyszłego sądu pow. w Żołyni — i załatwienie	444, 636
Łącko pet. nauczycieli, o dodatek drożyzniany — załatw. z Al. 259. p. II.	579, 970
Łęki gm., (ob. Bielan y).	
Łomnicki Antoni, b. katecheta — pet. o zwrot wkładek emerytal.	368
Łopatyński Jan, naucz. dwie pet. o wliczenie lat — odstap. Wydz. kraj. do zbadania	358
Łowiectwo, rządowy projekt ustawy łowieckiej — Al. 55. kom. admin.	344
sprawozdanie kom. Al. 227. rozprawa ogólna, głosy Kramarczyka z wnioskiem i Żardeckiego, i odroczenie do jutra	839—841
ciąg dalszy, głosy Korola, Stadnickiego St. z wnioskiem, Kramarczyka z wycofaniem wniosku, Paszkowskiego, ponowny Korola, Huryka z wnioskiem odraczającym, głos komisarza rządowego, Stadnickiego St. do wycofania wniosku sprawozdawcy Adama Jędrzejowicza — uchwalenie wniosku Huryka	853—868
— pet. Tow. rolniczego w Krakowie w sprawie ustawy łowieckiej	447
— (ob. Gedlarowa).	
Łukasziewicz Władysław — załatwienie pet. z Al. 243. p. III.	955
Łuniewska Natalia, wdowa po urzędniku Wydz. kraj., pet. o zapomogę	446
Łyzwiarskie Tow., pet. o odprzedanie części realności krajowej L. k. 466 ⁴ / ₄ we Lwowie i dodatkowo o toż samo	368, 495—496
sprawozd. kom. Al. 234. — sprawozdawca Wiktor, głos Michalskiego z wnio-	

skiem, Abrahamowicza, Hozarda, ponowny Michalskiego i Abrahamowicza, Stadnickiego St., wycofanie wniosku Michalskiego, głos sprawozdawcy i przyjęcie wniosku kom. 850—853

Maków gm. m., pet: o konsens na pobór opłat gminnych od napojów	367
Maksymowicz Modest. — załatw. pet. z Al. 243. p. 3.	955
Mapa lwowskiego powiatu, o subwenc. na wydawnictwo, pet. Tow. pedagogicznego — załatwienie z Al. 258. p. X.	446, 970
Markowa gm., (ob. Terytoryalny).	
Marynowicz Tedor, naucz., pet o podwyższenie płacy	524
Medynia gm. pow. kałuskiego, (ob Melioracye).	
Medvetzky Józef Stefan — załatw. pet. z Al. 243. p. II.	954
Mekler Michał, naucz., pet. o zwrotną zaliczkę na wydanie dzieła muzycznego — załatwiono odmownie — Al. 219.	496, 799
Melioracye. Sprawozd. Wydz. kraj. z czynności w zakresie budowy wodnych i melioracyi Al. 86. — sprawozd. kom. gospodar. — Al. 164. i przyjęcie wniosków bez rozpraw	369, 598
— Sprawozd. Wydz. kraj. o kursie praktycznym dla dozorców melioracyjnych — Al. 101. — sprawozd. kom. Al. 168. i przyjęcie wniosków bez rozpraw 448, 600—601	
— Tow. gospodarze w Kałuszu, pet. o urządzenie ekspozytury biura melioracyjnego w Kałuszu — odstąpiono Wydziałowi kraj.	342, 632
— O popieranie melioracyi na szerszy rozmiar — petycja towarzystw gospodarczych i rolniczych;	
w Brzesku, Samborze, Wieliczce, Tłumaczu i Kołomyi	444
w Rohatynie, Stanisławowie i Krakowie	342, 476
w Kałuszu, Stryju i Sanoku	495
w Mielcu, Porchowy i Tarnopolu	524
w Nowym Sączu i Żółkwi, we Lwowie i Jaśle	543, 640, 671
— Bielany, Łęki, Nowa wieś i Kańczuga gm., pet. o dalsze roboty przekopu z potoku Bałowki i Macochy do rzeki Soły — odstap. Wydz. kraj.	444, 663, 664
— Czeka j przysiółek, pet. mieszkańców o zmianę trasy wału ochronnego nad Sanem, sprawozd. kom. — Al. 165. — i uchwalenie wniosków	446, 598
— Nienowice, pet. członków gminy o zasiłek na regulację rzeki Wiszni — odstąpiono Wydz. kraj. do możliwego załatw.	444, 663
— Brody Wydział pow., pet. o przygotowanie do regulacyi rzeki Styru, o toż samo izba handlowa, zarząd dóbr i lekarze w Brodach — pet. 4.	444, 479, 496
sprawozd. kom. i uchwalenie wniosku bez rozpraw	681
— Bohorodzany Wydz. pow. w sprawie regulacyi Bystrzycy — załatwienie petycyi	664
— Myślenice Wydz. pow. o regulację rzek Raby i Skawy	599
— Limanowskiego i sandeckiego powiatu gminy — pet. o regulację rzeki Łososiny	476
— Jasielskiego powiatu i gminy i obszary dwor. Piastowola. Przysieki, Siedliska i inne, pet. o pomoc do uregulowania rzeki Ropy	673
— Borzęcin gm., petycja o zapomogę na odbudowanie słuzy w wale rzeki Uszwicy — sprawozd. kom. — Al. 228. — i uchwała	543, 842

Melioracje.

- Dąbrówki, Breńskie, pet. włościan o zwolnienie od konkurencji do regulacji Brnia — i odstąpienie Rządowi 525, 681—682
 - Medynia gm., o pomoc przeciw wylewom Łomnicy — załatwienie pet. 450—451
 - Nazawizów gm., pet. o zapomogę z powodu szkód przez rzekę Bystrycę, i o budowę ochronne na prawym brzegu tej rzeki, głos Mandyczewskiego o ponaglenie dla kom. i uchwalenie tegoż — załatwienie z Al. 258. p. I. 673, 968
 - Śniatyn, petycja mieszkańców o regulację Prutu — wprost do Wydziału krajowego 939
 - Kałusz, pet. Wydz. pow. o regulację Łomnicy i o subwencję na drogę gminną w Śliwkach i Jasieniu — wprost do Wydz. kraj. 938
 - (ob. Dniestr, Podole, Skład solny, Taniaćkiewicz).
- Merunowicz Józef dr. (ob. Krówczyskiego).**
- Michajlukowa Marya wdowa po nauzcycielu petycja o stałe zaopatrzenie załatwienie z Al. 243. p. IV. 368, 956**
- Mielec Wydz. pow. pet. w przedm. uregulowania pastwisk gminnych 444**
- gm. m. (ob. Szkolna).
- Mikołajów o wsparcie dla pogorzalców pet. Wydz. pow. w Bóbrce i załatwienie 342, 613—614**
- Mikulince Rada szk. miej. pet. o subwen. na rozszerzenie szkoły załatwienie z Al. 243. p. VIII. 367, 957**
- gm. i Białeboki (ob. Ostrów).
- Miesięcznik o zasiłek na wydawnictwo pet. Tow. ochrony zwierząt 447**
- Milanowiczowa Marya nauczyc. pet. o policzenie lat 368**
- Misiński Stefan (ob. Nowosiółki).**
- Misyje katolickie — o wyznaczenie subwencji na ten cel wniosek Torosiewicza Emila, zgłoszenie, 1. czytanie Al. 130. uzasadnienie i do sprostowań głosy: Sembratowicza, Huryka, Bobrzyńskiego, Okuniewskiego i Teliszewskiego . 489, 501—508**
- interpelacya w tej sprawie do komisji budżetowej 674
- Mleczarstwa instruktor (ob. Rolnictwo).**
- Młodnicka Wanda (ob. Grottgera).**
- Młodzież — petycje o zasiłki na kształcenie się:**
- a) w sztukach plastycznych (ob. Brandys, Bratkowski, Karpińska.
 - b) w muzyce i śpiewie (ob. Babecka, Biernacka, Dąbrowska, Dwornikiewicz, Kozłowska, Lipiński, Mokrzycka, Noskiewicz, Remerówna, Schultzowa, Spitzerowa, Ziemiańska.
- Mołocesków gm. (ob. Prestacje).**
- Mołodyńcze gm. (ob. Prestacje).**
- Mokrzany gm. pet. o odpisanie zaległych kosztów leczenia Rogalskiego Leopolda — od-stap. Wydziałowi kraj. 367, 603**
- Mokrzycka Ludwika pet. o subwen. na kształcenie w śpiewie 807**
- Mołoszkowice gm. pet. o zapom. dla pogorzalców — załatw. z Al. 258. p. I. 762, 968**
- Morawski Romuald (ob. Koleje).**
- Morskie Oko — spór graniczny — odczytanie pet. gm. Białka, głos Weigla i do kom. praw. następnie na wniosek Klemensiewicza do kom. admin. . 526—527, 588**
- wniosek Weigla w sprawie sporu o granicę kraju i państwa 539
- pierwsze czyt. Al. 157. uzasadnienie i do kom. admin. 585—588

Morskie Oko sprawozd. kom Al. 238. — sprawozdawca Żywicki, głosy Rutowskiego z wnioskiem dodatkowym, Chrzanowskiego, Dzieduszyckiego Wojc. i sprawozdawcy	
uchwalenie wniosków komisji z wnioskiem Rutowskiego	914—917
wybór składu deputacyi do Tronu w tej sprawie	939
Mrozowicka Zofia pet. o subwen. na czasopismo „Wiek młody“	525
Mrzyglód gm. pet. o pożyczkę na budowę szkoły — załatw. z Al. 259. p. III.	544, 790
— taż (ob. Sądy).	
Mściwujewski Sebastian naucz. pet. o policzenie lat	447
Mszaniec gm. pet. o przeniesienie rogatki na drodze powiatowej Ustrzyki — Lutowska i załatwienie	476, 601
— pet pogorzalców o zapom.	640
— gm. (ob. Prestacje).	
Myślachowice gm. pet. o zasiłek na dokończenie budowy szkoły	806
Myślenice (ob. Koleje, Melioracje, Szkolne, Slōjd).	
Myszów gm. pet. w sprawie dostarczenia opału dla szkoły przez obszar dwor.	674
Myta na drogach — pet. dzierżawców o opust czynszu (ob. Laufer, Olchowy, Popper, Schudmak, Schwarcbach, Verschleisser).	
— pet. o konsensa (ob. Olszany, Zarwanica).	
Myta — Sprawozdania Wydziału kraj. o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytnicznych i przyzwolenie tychże:	
I. — 1. Radzie powiat. w Dąbrowej na drogach powiatowych z Otfinowa do Ujścia jezuickiego i z Dąbrowy do Mędrzechowa;	
2. Radzie powiat. w Cieszanowie na drodze powiat. Dachnów-Lubaczów;	
3. „ „ w Limanowej na drodze powiat. Dobrsko-Szczyrzyckiej;	
4. „ „ w Rzeszowie od mostu powiat. na rzece Wisłoku w Żarnowy;	
5. „ „ w Trembowli na drodze powiat. Trembowla-Budzanów;	
6. „ „ w Białej na drodze powiat. Międzybrodzkiej;	
7. „ „ w Łańcucie na drodze powiat. Łańcut-Kańczuga;	
8. „ „ w Kołomyi na drodze powiat. Kołomyja-Peczyniżyn;	
9. „ „ w Limanowej od mostu powiat. na rzece Łososinie	581—585
II. — 1. Obszarowi dwors. w Husakowie od mostów na rzece Sołotwinie;	
2. „ „ w Lisowcach od mostu na rzece Serecie;	
3. „ „ w Podleszanach od przewozu przez rzekę Wisłokę;	
4. „ „ w Rzemieniu od przewozu przez rzekę Wisłokę;	
5. Gminie w Kamionce strumiłowej od mostów na rzekach Bugu i Kamionce;	
6. Obszarowi dwors. w Mętkowie od przewozu przez rzekę Wisłę;	
7. „ „ w Rogach od mostu na rzece Lubatówce;	
8. „ „ w Monastercu od mostu na rzece Dniestrze;	
9. „ „ w Terszakowie od mostu na rzece Dniestrze;	
10. „ „ w Mostach od mostu na rzece Dniestrze;	
11. „ „ w Sieniawie wspólnie z obszarem dworskim w Tryńczy od przewozu przez rzekę San	715—718
III. — 1. Wydziałowi powiat. w Jaśle i Gorlicach na drodze gminnej z Siepietnicy przez Szerzyny do Swoszowej i z Szerzyn do Jodłówki;	
2. Wydziałowi powiat. w Przemyślanach na drodze gminnej Przemyślańsko-Pomorzańskiej	763—766

- IV. — 1. Radzie powiatowej w Borszczowie na drogach powiat. Iwanków-Germakówka i Uście biskupie-Jezierzany;
 2. Radzie powiat. w Samborze na drodze powiat. Samborsko-Mościskiej;
 3. " " w Tarnowie na drodze pow. Tuchowsko-Ryglicko-Jodłowskiej;
 4. " " w Stanisławowie od mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem; 819—821
- V. — Na rzecz utrzymania drogi gminnej Nadwiślańskiej i drogi gminnej Litatyn-Kozowa 891—892
- VI. — 1. Radzie powiat. w Stryju na drodze powiatowej Stryjsko-Żurawińskiej;
 2. " " w Zaleszczykach na drodze powiat. Uścieczko-Jazłowiec 892—894
- VII. — 1. Obszarowi dwors. wspólnie z gminą w Weldzirzu od mostu na rzece Świcy w Weldzirzu 894—895
 2. Obszarowi dwors. w Bukawinie od przewozu przez rzekę Dniestr w Bukawinie,
 3. " " w Demidowie " " " " w Demidowie,
 4. " " w Czartoryi " " " " w Czartoryi 895
- VIII. — Od przewozów a mianowicie w Chwałowicach przez rzekę Wisłę. tudzież w Skwierzynie i Wrzawach przez rzekę San 896
- IX. — 1. Obszarowi dworskiemu w Wiśniowej od mostu na rzece Krzyworzece;
 2. Obszarowi dworskiemu w Kopkach od przewozu przez rzekę San;
 3. Obszarowi dworskiemu w Przedławiu od przewozu przez rzekę Wisłokę;
 4. Obszarowi dworskiemu w Baliczach od przewozu przez rzekę Świcę 897—899
- X. — Na rzecz utrzymania dróg gminnych Tarnopol-Grzymałów, i Iwaczów dolny Obarzańce 899—900
- XI. — Radzie powiatowej w Tarnobrzegu na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Majdan 900—902

Nadwórna Wydz. pow. (ob. Drogi).

Nałozułka wielka gm. i inne (ob. Staremiasto).

Narajów — sprawozd. kom. o wniosku w sprawie utworzenia okręgu sanitarnego w Narajowie — Al. 175. — przekazano Wydz. kraj. 630

Nauczycieli i nauczycielki szkół ludowych — petycyje w sprawach:

- a) emerytalnych, o policzenie lat, o pięciolecia i odprawę (ob. Bałtarowicz, Bereżański, Bermes, Bielański, Biliński, Bittner, Bosak, Cybyk, Dobrowolski, Darula, Dueltz, Dutala, Frei, Gerus, Horakowski, Jagielski, Kabarowski, Kochaniewicz, Koczyndyk, Kopycińska, Kostański, Krzeczkowski, Lewandowski, Lisowski, Łomnicki, Łopatyński, Milaniczowa, Mściwujewski, Palijczuk, Pikulski, Seniów, Stetkiewicz, Świątkiewicz, Truszkowski, Ulrich, Wąsowicz, Willimek, Wróblewski, Załasiński).
- b) o regulację lub podwyższenie płac (ob. Adler, Brzeżany, Chodorów, Cycoń, Czarny Dunajec, Dublany, Grembów, Hummel, Kolman, Marynowicz, Nisko, Płoki, Podgórze, Przemyśl, Sanocki, Schneidrowa, Sielecki, Skąły, Stryj, Tarnów, Tłumacz, Wojdłowicz).
- c) o dodatki miejscowe i inne (ob. Bielański, Garbień, Glińsko, Kazanowska, Kotulski, Litarowicz, Łącko, Sędziszów, Stebnik).
- d) o niższenie lat służby (ob. Gródek).
- e) o zapomogi (ob. Adler, Bąkowski, Bieroński, Bryk, Domański,

Drozd, Druciak, Eichenkatz, Frei, Grochowska, Gruszka, Jaworski, Kobryn, Koreniec, Lewicki, Puk, Putała, Rzepiński, Szymański, Topolnicki, Turczyński, Witoszyński).

- Petycja wdów po nauczycielach: a) o pensye lub zaopatrzenia (ob. Janowiczowa, Michajlukowa, Ptaszkowa, Proskurnicka, Pyż, Stefaniuk, Zbarska).
- b) o zapomogi (ob. Banach, Boguszowa, Bursztyn, Danilewicz, Ilasiewicz, Jakimowska, Lalicka, Pietraszkiewicz, Picyk, Skwirczyńska, Sulatycka).

Nazaretanek zgromadzenie (ob. Siostry).

Nazawizów gm. (ob. Melioracye).

Niemiec Jan — załatw. pet. z Al. 243. poz. III. 955

Niemirów — załatwienie petycyi komitetu cerkiewnego Al. 214. 797

Nienowice (ob. Melioracye).

Nieplia gm. (ob. Prestacye).

Nietykalności poselskiej sprawa Strzygowskiego, ściganego przez sąd w Skoczau — Sprawozdanie kom. Al. 162 i uchwalenie wniosku 341, 595—596

Nieurodzaj — Sprawozdanie kom. z przedłożenia Wydz. kraj. o pomocy dla dotkniętych nieurodzajem w r. 1891 Al. 197. 704

Niewiadomski Józef, fotograf — pet. o zapomogę na rozszerzenie zakładu 666

Nisko pet. nauczycieli o przyznanie wyższych płac. 543

— Wydz. pow. (ob. Drogi, Drogowa, Koleje, Rudnik, Ulanów).

Noss Grzegorz, naucz. — pet. o zakupno mapy plastycznej Galicyi 524

Nostkiewicz Wanda — pet. o zapom. na kształcenie w spiewie i załat. Al. 219. 479, 799

Nowak Mikołaj, naucz. — pet. o zwrot zł. 145 i 75 ct. wydanych na budowę szkoły 342

Nowawieś (ob. Bielany).

Nowosiołki dydyńskie — przyjęcie kosztów utrzymania Stefana Misińskiego w kw. 182 zł. na fundusz kraj. — Al. 143. 538

Nowoszyn gm. (ob. Terytorialny).

Nowotarski powiat (ob. Kolej).

Nowy Sącz (ob. Sokół).

Nowy Targ straż ogniowa ochotnicza — pet. o subwencyę na wybudowanie straźnicy pożarnej — załatwiono odmownie 613, 970

— Wydz. pow. (ob. Drogi).

Obertyn i Chocimierz (ob. Gwoździec).

Ochronek chrześcijańskich Tow. we Lwowie — pet. o subwencyę 525

— dziewcząt w Stanisławowie Tow. — pet. o zapom. 525

załatwienie w Al. 220. 799—800

Ogniowa policya. — Sprawozdanie Wydz. kraj. z projektem ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich. — Al. 77. 347

Ogrodnicza szkoła w Tarnowie (ob. Rolnicze szkoły).

Olchowy Marcin dzierżawca myta — załatwienie pet. o opust z czynszu 665—666

Olszany gm. — pet. o zwolnienie mieszkańców od opłaty myta kraj. 543

— gm. — pet. o zniewolenie przysiołka Zalesia do opłaty prestacyi na płacę nauczyciela w Olszanach 543

Opieka nad zabytkami (ob. Pomników).

Opłaty gminne. Sprawozdania Wydziału kraj. i uchwały przyzwalające :

1. — gm. Liszna (pow. Sanok) na pobór dodatków po nad granicę Zust. kraj. Nr. 36. z r. 1888. na lata 1893 i 1894	370
2. — gm. miasteczka Strusowa na pobór opłat od napojów na lata 1894—1899	376—378
3. — gm. miasta Chrzanowa " " " " " " " " 1894—1896	765—766
4. — gm. Krakowiec " " " " " " " " 1893—1898	886—888
5. — gm. m. Jaworowa " " " " piwa na lat trzy	939—941

Opłaty gminne (ob. Bohorodczany, Dolina, Lisko, Maków, Oświęcim, Przemysł).

Opłaty spadkowe na rzecz funduszu szkolnego kraj., w przedmiocie reformy tychże sprawozdanie Wydz. kraj. — Al. 91. kom. szkol. 370—371

Ordynacya wyborcza kraj. i statut kraj. — sprawozdanie kom. o wniosku Weigla (al. 31) o pomnożenie liczby posłów z miast Lwowa i Krakowa. — Al. 225. sprawozdawca Fruchtman, głosy Michalskiego, Rożankowskiego, z wnioskiem Tarnowskiego Stan. star., Goldmanna, ponownie Tarnowskiego, Asnyka, Kozłowskiego Zyg., Romanowicza, Komisarza rządowego, Golejewskiego, ponownie Kozłowskiego i sprawozdawcy — uchylenie z porządku dziennego dla braku kompletu wymaganego 829—839

— wyborcza, o zmianę takowej, wniosek Teliszewskiego, zgłoszenie, 1sze czytanie. — Al. 112 — uzasadnienie i odrzucenie 439—441, 466—470

— Podgórze gm. miasta, pet. o zaliczenie go do rzędu wybierających swego posła na Sejm 367

— Tow. politechniczne pet. o przyznanie technikom prawa wyboru i wybieralności 806

— Sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie ordynacyi wyborczej dla 30 miast objętych ustawą z 13. marca 1889 Nr. 24. dz. ust. kraj. — Al. 113. 480

pet. gm. miasta Kołomyi przeciw projektowi powyższemu 579

Orzechowska Józefa wdowa po urzędniku Wydz. kraj. pet. o podwyższenie pensyi 525

— taż pet. o zapomogę 525

Osiek gm. (ob. Drogi, Prestacje).

Ospy szczepienie (ob. Barański, Freisinger).

Ostrów, Mikulińce, Białoboki gm. powiatu łancuckiego, pet. przeciw zaprowadzeniu okręgów policyjnych 579

Oświaty ludowej Tow. w Tarnowie — pet. o subwencję 446

Oświęcim gm. pet. o podwyższenie opłat gminnych od napojów 848

Palczyńce gm. (ob. Prestacje).

Palijczuk Jan naucz. pet. o policzenie lat 525

Pastwisk spółnych gminnych regulacya pet. Wydziałów powiat. (ob. Bochnia, Brody, Łańcut, Mielec, Taniaćkiewicz).

Pawłokowa gm. pet. o subwen. na budowę szkoły, załatw. z Al. 243. p. VIII. 367, 957

Peczenia gm. (ob. Prestacje).

Peczeniżyn gm. pet. o subwencję na asanację miasteczka i ponownie o załatwienie tej petycyi 367, 595

Piasecki Edward, naucz. pet. o modyfikację rozporządzenia co do przeniesienia go na posadę samoistną, odstąpiono R. szk. kraj. do załatwienia 515

Piątkowski Kazimierz, pet. o stypend. dla syna Józefa na naukę ogrodnictwa 525

Pioyk Klementyna, wdowa po naucz., pet. o zaopatrzenie lub zapom., załatw. z Al. 243. p. IV.	445, 956
Pietraszkiewicz Karolina, wdowa po naucz., pet. o zapom. dla siebie i dzieci, załatw. z Al. 243. p. IV.	445, 956
Pikulski Piotr, naucz. pet. o wliczenie lat, odstąpiono Wydział. kraj. do zbadania	357—358
Pini Marya, wdowa po dyetar. Wydz. kraj. pet. o zapom.	477
Pintowski Felicyan, inżynier Wydz. kraj., pet. o zaliczkę na płacę, załatwiono odmownie	447, 706
— tenże ponownie o toż samo	806
Piwoda gm. i obszar dworski (ob. Terytoryalny).	
Płoki R. szk. miejsc, pet. o podwyższenie płacy dla naucz. w Psarach	641
Podatkowe egzekucye, wniosek Skalkowskiego o przestrzeganie postanowień co do wyjętych z pod egzekucyi przedmiotów, zgłoszenie l. czyt. Al. 97. uzasadnienie	362, 378—382
— Sprawozd. kom. Al. 206. sprawozdawca Skalkowski, rozprawa ogólna, głosy Weigla, Kozłowskiego Włodz., Huryka, komisarza rządowego, Abrahamowicza, Męcińskiego i Chrzanowskiego	736—751
— ciąg dalszy, głosy Teliszewskiego, Kozłowskiego Włodz., Stadnickiego Jana Abrahamowicza, Męcińskiego, ponowny Teliszewskiego i sprawozdawcy — przy- jęcie wniosków kom.	766—786
Podgórze pet. nauczycielek 5 klas. szkoły o zrównanie plac z krakowskimi	496
— gm. m. (ob. Ordynacya).	
Podhajce (ob. Burkanów, Szpitale).	
Podliski i Wiszenka gm. i obszary dwors. (ob. Terytoryalne).	
Podole gm. oraz Przeclaw i Wylów (ob. Terytoryalny).	
— gm. pet. o subwen. na zalesienie wydmy i uregulowanie potoku i załatwienie	366, 599
Podsmyskowce (ob. Terytorialne).	
Pogorzeleczy petycye o wsparcia dla nich (ob. Chochoniów, Dyliński, Harasym- mów, Hnizdyczów, Kukizów, Mikołajów, Mołoszkowice, Msza- niec, Potutory, Powitna, Szarańczuki, Seredne, Strutyn, Terpi- łówka, Ulanów, Żupawa).	
Polecenia dane Wydziałowi kraj. i sprawy temuż przekazane:	
1. — Pet. gminy miasta Sanoka z poleceniem, aby w porozumieniu z Radą szkolną kraj. zbadał i jakichby wymagało kosztów przeistoczenie tamtejszej 6 klas. szkoły żeńskiej na 8 klas. przeprowadził z gminą rokowania co do jej przyczy- nienia się do tych kosztów — a następnie odpowiednie wnioski Sejmowi przedłożył	357
2. — pet. Pikulskiego Piotra, naucz. o policzenie dwóch lat służby — do wiadomości	358
3. — petycye trzech nauczycieli o wliczenie lat służby, a to: Jana Ant. Lisowskiego, Ambrożego Wróblewskiego i dwie Jana Łopatyńskiego — do zbadania w po- rozumieniu z R. szk. kraj. i przedłożenia wniosków na najbliższej sesyi	358
4. — pet. Tow. Sokół we Lwowie w sprawie nauki gimnastyki w szkołach publi- cznych — do zbadania jak wyżej	358
5. — pet. Huzara Grzegorza opiekuna Anny Babiak, o przyjęcie tejże do zakładu głuchoniemych we Lwowie — do zbadania i odpowiedniego załatwienia	372

Polecenia:

- | | | |
|-------|--|-----|
| 6. — | pet. gminy Herawiec o wyłączenie ze związku gm. Dalnicz — do zbadania i przedłożenia odnośnego wniosku | 376 |
| 7. — | pet. Wandy Młodnickiej o nabycie przez kraj rysunków Artura Grottgera — do sprawozdania | 450 |
| 8. — | pet. gm. Medynia pow. kałuskiego o pomoc przeciw skutkom wylewów Łomnicy do zbadania i możliwego uwzględnienia | 451 |
| 9. — | pet. związku powiatowych kas dla chorych o niższenie taks szpitalnych dla członków — do załatwienia | 519 |
| 10. — | pet. członków gm. Lipsko z zażaleniem na nadużycia wójta Łokuciejowskiego Adolfa — do ścisłego dochodzenia i zarządzenia odpowiedniego | 520 |
| 11. — | pet. gminy i obszaru dwors. w Gładyszewie pow. gorlickiego o utworzenie nowego sądu powiat. w Gładyszowie — do zbadania i sprawozdania | 571 |
| 12. — | pet. gminy Jagielnicy pow. czortkowskiego o utworzenie nowego sądu powiat. w Jagielnicy — do zbadania i zdania sprawy | 572 |
| 13. — | pet. Reprezentacyi powiatu w Cieszanowie o pożyczkę na budowę szpitala do zbadania i zdania sprawy na najbliższem | 593 |
| 14. — | pet. rady szpitalnej w Podhajcach o subwencyę 2.000 zł. do załatwienia | 594 |
| 15. — | pet. Tow. opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie do zbadania i ewentualnego częściowego uwzględnienia przy preliminarzu na rok 1894 | 594 |
| 16. — | ażeby względem petycyi rady gmin. w Suchy o przeniesienie tamże sądu powiatowego ze Ślemienia co prędzej rokowania z wyższym sądem kraj. w Krakowie i z władzą polityczną przeprowadził — i wynik tychże z wnioskiem na najbliższej sesyi przedłożył | 597 |
| 17. — | pet. Wydz. powiat. w Myślenicach o regulacyę rzek Raby i Skawy do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w programie regulacyi wód w całym kraju | 599 |
| 18. — | pet. gm. Podole o subwen. na zalesienie wydmy piaszczystej i uregulowanie potoku do uwzględnienia z krajowej dotacyi | 599 |
| 19. — | pet. gm. Starej Soli w sprawie ustanowienia siedziby lekarza powiatowego — do załatwienia | 600 |
| 20. — | do zbadania i możliwego załatwienia trzy petycyje: | |
| | a) gm. Staremiasto o przeniesienie roгатki między Terszowem a Staremmiastem, | |
| | b) „ Brzeżany o wysłanie inżyniera dla wytyczenia drogi do Ulucza, i | |
| | c) „ Mszaniec o przeniesienie roгатki na drodze powiat. Ustrzyki-Lutowiska. | 601 |
| 21. — | pet. gm. Zarszyn o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów leczenia Karoliny Łożańskiej — do załatwienia | 602 |
| 22. — | pet. gm. Mokrzan y wielkie w sprawie podobnej jak wyżej — do zbadania i przedłożenia wniosku na najbliższej sesyi | 603 |
| 23. — | pet. Dr. Antoniego Barańskiego o dodatkowe wynagrodzenie za dostarczoną krowiankę — do załatwienia | 604 |
| 24. — | wniosek w sprawie utworzenia okręgu sanitarnego w Narajowie jako materyał do wniosków utworzenia okręgów takich w r. 1894 | 630 |
| 25. — | pet. oddziału Kałusko-dolińskiego o ekspozyturę biura melioracyjnego do właściwego załatwienia | 632 |
| 26. — | pet. Wydz. pow. w Zbarażu o zasiłek na budowę dróg dla dania zarobku włościanom — do możliwego uwzględnienia | 633 |

Polecenia :

27. — pet. Wydz. pow. w Nadwornie o subwen. na rekonstrukcyę drogi Nadwórna-Markowce z poleceniem subwenc. aż do 70% 633
28. — pet. Wydziału pow. w Kolbuszowy o subwen. na drogę Kolbuszowa-Raniżów do załatwienia 634
29. — pet. Wydziału pow. w Sokalu o subwencyę na drogi powiat. do załatwienia i ewentualnego uwzględnienia 634
30. — Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w celu regularnego zwoływania Sejmu potrzebne rokowania z Rządem przeprowadził i zdał z nich sprawę na następnej sesyi 649
31. — Sprawozd. komisji gminnej o wniosku Fruchtmana w sprawie ustawy gminnej dla miast nieobjętych ustawą z 13. marca 1889 l. 24. Dz. ust. kraj. i dla miasteczek — Al. 183. — do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi 653
32. — Poleca się Wydziałowi krajowemu :
- a) Aby jak najprędzej poczynił odpowiednie kroki u władz właściwych, ażeby w jak najkrótszym czasie dla przewozu kolejami państwowemi, kamieni w ogóle materyałów budowlanych jako to: drzewa, cegieł, wapna, cementu na cele drogowe, jak najniższe taryfy przewozowe zostały zastosowane.
- b) Aby wyjednać u Władz właściwych odstąpienie na rzecz Wydziałów Rad powiatowych, na stacyach kolejowych, gdzie to jest możliwe, choćby za odpowiedniem wynagrodzeniem place na skład powyższych materyałów 662
33. — Pet. Józefa Freisingera, o wynagrodzenie za dostarczoną nadobowiązkową ilość krowianki do szczepienia ospy — do załatwienia 663
34. — Petycyę o stypendya, zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe: Rady szk. miej, w Dulczy wielkiej, Walentego Kańskiego, Józefa Niewiadomskiego, Maryi Przesławskiej, Dawida Reicha, Jana Rożańskiego, Jana Semeniuka i Franciszka Wężowicza — do załatwienia po zasięgnięciu opinii krajowej komisji przem. 663
35. — Pet. gm. Nienowice o zasiłek na regulacyę rzeki Wiszni — do zbadania i możliwego uwzględnienia 663
36. — Pet. gmin Bielany, Łęki, Nowawies i Kańczuga w sprawie przekopu z Bałówki i Macochy do Soły — do możliwego uwzględnienia 664
37. — Pet. Wydz. powiat. w Bohorodeczanach i gm. Bohorodeczany w sprawie regulacyi Bystrzycy sołotwińskiej i nadworniańskiej — do zbadania 664
38. — Pet. Wydz. pow. w Brodach w sprawie regulacyi Styru i jego dopływów do uwzględnienia przy programie robót 681
39. — Poleca się Wydziałowi kraj., by po zasięgnięciu zdania Rady nadzorczej Banku krajowego Król. Gal. i Lod. z W- Ks. Krakowskiem i porozumieniu się z c. k. Rządem, przedłożył Sejmowi projekt zmiany statutu Banku krajowego, upoważniającej Bank rzeczony do pośredniczenia w dostarczaniu kapitałów potrzebnych na cele popierania kolei niższego rzędu przez kraj, w myśl §. 11. ustawy dziś uchwalonej 694
40. — Poleca się Wydziałowi kraj., by w stosownym czasie w celu zaprowadzenia krajowego biura kolejowego przy Wydziale kraj. przedłożył Sejmowi projekt składu, organizacyi i zakresu działania krajowego biura kolejowego.

Jeżeli z powodu wejścia w życie ustawy o popieraniu przez kraj kolei niższo-rzędnych czynności Wydziału względnie Dep. 1V. już w roku bieżącym zwiększą się o tyle, że załatwieniu tych czynności obecnie do dyspozycyi bę-

Polecenia :

- dące siły Wydziału kraj. nie podolają, udziela słą Wydziałowi kraj. dodatkowy kredyt aż do wysokości 5.000 zł. na r. 1893 — w celu przyjęcia potrzebnych sił 696
41. — Trzy petycye dotyczące poparcia poszczególnych linii kolei żelaznych lokalnych — do zbadania 698
42. — Pet. inżyniera Ignacego Kinela, o przyznanie lat służby. Karola Riegera, konduktora o zaliczkę, i galic. Tow. weterynarzy o subwencyę na wydawnictwo Przeglądu weterynarskiego — do uwzględnienia 705
43. — Cztery petycye wdów, a to Franc. Wilk, wdowy po naucz. wędrownym, Anny Antonczyk, wdowy po droźniku i wdów po konduktorach dróg kraj. Rozalii Dziakiewicz i Eleonory Rondewald — do zbadania i możliwego uwzględnienia 706
44. — Poleca się Wydziałowi kraj., aby przedstawił w odpowiedni sposób JE. p. Namiestnikowi, jako Prezydentowi krajowej Dyrekcyi skarbowej, tudzież JE. p. Ministrowi skarbu sytuacyę ekonomiczną kraju, zagrożoną w wysokim stopniu przeciążeniem podatkowym, wykazując zarazem nagłą potrzebę uczynienia zadość żądaniom Sejmu, w równocześnie uchwalonych trzech rezolucyach do Rządu zawartym 786
45. — Sejm poleca Wydziałowi kraj. aby; a) z c. k. Rządem przeprowadził rokowania o wyznaczenie z funduszów państwowych odpowiedniej subwencyi dla niższych szkół górniczych w naszym kraju, i Sejmowi przedłożył projekt ustalenia obu szkół w Borysławiu i we Wietrznie wraz z projektem statutów, i b) nie ustawał w staraniach, aby c. k. Rząd wykłady górnicze w c. k. wyższej szkole politechnicznej we Lwowie odpowiednio do potrzeb kraju uzupełnił i ustalił 798
46. — pet. Tow. śpiewackiego Echo o subwencyę 799
47. — pet. Sióstr miłosierdzia w Wielkich Oczach, o zapom. na dom przytułku — do zbadania i ewentualnego uwzględnienia 800
48. — pet. konserwatora pomników Juliana Zachariewicza w sprawie ochrony zamku żółkiewskiego — do zbadania i sprawozdania 800
49. — Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt organizacyi praktycznych szkół rolniczych dla włościan 811
50. — o wyjednanie u Rządu ulg podatkowych, stemplowych i należyłościowych dla akcyi kolejowych Banku krajowego 814
51. — Dwie pet. Tow. łyżwiarskiego o nabycie części gruntu Szumanówka zwanego — do możebnego uwzględnienia 853
52. — Petycya Rady miejskiej w Starym Sączu o założenie tamże wzorowego warstatu szewskiego — do ściślejszego zbadania i załatwienia w porozumieniu z krajową komisją przemysłową 842
53. — Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby na przyszłej sesyi przedłożył w uzupełnieniu rachunków za r. 1891, wykaz dochodów rzeczywistych z dodatku indemnizacyjnego w roku 1891 dla wszystkich trzech funduszów indemnizacyjnych, oraz wykaz zaległości tego dodatku z końcem roku budżetowego 1891 wraz z uzasadnieniem kwot tych dochodów i zaległości 843
54. — a) Sejm uznając ewentualny zamiar Rządu co do zmienienia projektowanej pierwotnie trasy kolei Halicz-Ostrów (Tarnopol) oraz objęcia programem budowy pomienionej kolei, także odnóg do Brzeżan i Podhajec, za odpowiadający w znacznej mierze ekonomicznym potrzebom tej okolicy kraju, poleca Wydz. kraj., żeby przeprowadził ostateczne rokowania z Rządem oraz rokowania z interesantami co do odpowiednich ofiar na rzecz budowy pomienionej sieci kolejowej.

Polecenia:

- b) Sejm upoważnia Wydział kraj., żeby do kosztów budowy powyższej kolei przy-
czynił się subwencją bezwrotną, któraby łącznie z ofiarami interesentów nie
przenosiła sumy jednego miliona zł. i wydatek przypadający na fundusz
krajowy pokrył w sposób przewidziany krajową ustawą o popieraniu kolei
niższorzędnych 903, 906
55. — Poleca się Wydziałowi kraj., aby zebrawszy materiały dowodowe granic kraju
dotyczące, c. k. Rządowi wyczerpujący memoriał przedłożył i wszelkimi środ-
kami korzystne dla kraju załatwienie tej sprawy popierał i o tem Sejmowi na
najbliższej sesji relację zdał 914, 917
56. — Petycyi sztuk 12 wniesionych d. 20. maja odseła się do Wydz kraj. wprost 938—939
57. — I. Poleca się Wydz. kraj., aby w dalszem wykonaniu uchwał sejmowych z d.
25. stycznia 1887 i z 24. marca 1892 wygotował wnioski do zmiany ustawy
gminnej z 12. sierpnia 1866 w tym kierunku: pod 1 do 5 z Aleg. 232. 950
58. — II. Poleca się Wydziałowi kraj. aby zbadał i zdał sprawę, jakie będą koszta
zarządu połączone z reformą przy dążeniu do najdalej idącej oszczędności, a za-
razem o ile nastąpiłoby zmniejszenie wydatków na zarząd w gminach?
III. Poleca się Wydziałowi kraj., aby przy wykonaniu powyższych poleceń
z badał zapatrywania c. k. Rządu co do projektowanej reformy.
IV. Poleca się Wydziałowi kraj., aby po wypracowaniu projektu zbiorowej or-
ganizacji autonomicznej, w ustępie I. skreślonej, projekt ten ogłosił a w szcze-
gólności podał do wiadomości reprezentacyi powiatowych, ażeby umożliwić im
wyrażenie zdania o tym projekcie 953
59. — Petycyi sztuk dziesięć od Wydziałów powiat. o zasiłki na naukę zręczności
w szkołach ludowych — do załatwienia w porozumieniu z Radą szk. kraj. 956
60. — Pet. gm. m. Ustrzyki o pożyczkę na budowę szkoły — do możliwego uwzględ-
nienia z funduszu 1872 r. 957—958
61. — Cztery pet. dotyczące płacy nauczycieli ludowych — w celu odstąpienia Ra-
dzie szkol. kraj. 958
62. — Sejm poleca Wydziałowi kraj. a) aby z d. 1. stycznia 1894 r. utworzył w Du-
blanach i Czernichowie stacye doświadczalne rolnicze, których prowadzenie po-
ruczy miejscowym nauczycielom chemii i botaniki;
b) aby w preliminarzu na rok 1894 przedstawił projekt budżetu stacyi doświad-
czalnych i podał do wiadomości Sejmowi odpowiednie instrukcyje;
c) aby co do subwencyonowania tych stacyi ze skarbu państwa przeprowadził z c.
k. Rządem dalsze rokowania 961
63. — Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby na najbliższej sesji przedłożył stanowcze
wnioski co do organizacyi i kosztów założenia nowych szkół rolniczych w Uher-
sku i Krośnie 962
64. — Pet. Grodzkiego Włodz. nauczyc. szkoły rolniczej w Horodence 962
65. — Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby w porozumieniu z Radą szkol. kraj. zbadał,
czyby ze względu na przyczyny, przytoczone w petycyach zarządów tarnow-
skiego i krakowskiego internatu nauczycielskiego, nie należało wyznaczyć pe-
wnej dotacyi przeznaczonej na subwencyonowanie internatów nauczycielskich,
i żeby następnie odpowiedni wniosek przedłożył na najbliższej sesji sejmowej 962

Polecenia:

66. — Poleca się Wydziałowi kraj., aby sprawę poruszoną w petycyi SS. Nazaretanek w porozumieniu z Radą szkol. kraj. zbadał i odpowiedni wniosek przedłożył na najbliższej sesyi sejmowej 962
67. — a) Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby do preliminiarza kraj. za r. 1894 wstawił kw. 2.500 zł. jako ostatnią ratę na pokrycie kosztów założenia mechaniczno-technologicznej stacyi doświadczalnej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie.
- b) Poleca się Wydziałowi kraj., aby przyspieszył rokowania z Rządem oraz z radą gminną Tarnopola i radami powiatów przyległych Tarnopolowi o założenie w Tarnopolu instrukcyjnego warsztatu kowalskiego i ślusarstwa maszynowego, który by miał być utrzymanym kosztem skarbu Państwa z pomocą zasiłków dawanych z skarbu krajowego i od innych czynników krajowych 965
68. — a) Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby tenże nie ustawał w usiłowaniach powoływania do życia nowych szkół przemysłowych uzupełniających w miejscowościach, w których czynniki lokalne sprawą tą dostatecznie nie zajęły się.
- b) Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby tenże tak jak dotąd nieustawał w czuwaniu nad przemysłem domowym, i o każdym fakcie nienależytego opodatkowania wykonujących przemysł domowy bezwzględnie donosił c. k. kraj. Dyrekcyi Skarbu 965, 967
69. — Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby tenże w porozumieniu z kraj. Radą zdrowia i komisją kraj. dla spraw rolniczych obmyślił sposoby uregulowania sprawy moczenia lnu i konopi, któreby z jednej strony zabezpieczyły dalszy byt i rozwój uprawy lnu i konopi, oraz domowego przemysłu tkackiego, a z drugiej zabezpieczyły wody od zatruwania tak szkodliwego dla ludzi, bydła i ryb 968
70. — Dziesięć petycyi o wsparcia dla kłeskami dotkniętych — do zbadania i ewentualnego uwzględnienia z ryczałtu 1.000 zł. 968
71. — Pet. Reprezentacyi gm. m. Żółkwi o pożyczkę na budowę koszar do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesyi 969
72. — Pet. reprezentacyi lwowskiej zjednocz. Tow. przyjaciół sztuk pięknych o subwencję na budowę gmachu — do zbadania jak wyżej 969
73. — Trzy pet. — Tow. pań w Stanisławowie, Tow. kolonii wakacyjnych dla dziewcząt i przełożonej Klarysek w Starym Sączu — do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy układaniu preliminarza 969
74. — Petycyje Tow. gimnast. Sokół w Wadowicach, i Tow. gimnast. Sokół we Lwowie o subwencye, do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w granicach uchwalonego na r. 1893 ryczałtu, albo w razie gdyby takowy był wyczerpanym do ewentualnego uwzględnienia przy układaniu preliminarza na r. 1894 970
75. — Petycyje Stowarz. Rękodzielników Gwiazda Tarnowska, katolic. Stowarz. przemysłowców i rękodzielników „Gwiazda“ w Tarnopolu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w granicach przeznaczonego dla Tow. rzemieślniczych ryczałtu, a w razie, gdyby jak wyżej 970
76. — Pet. gm. m. Cieszanowa o zapom. na rozszerzenie szkoły — do możliwego uwzględnienia z funduszu 1872 r. 971
77. — Trzy petycyje: a) gminy Potutory o zapom. dla 100 pogorzalców do zbadania i ewentualnego uwzględn. i na ten cel wstawia się do budżetu na r. 1893 kredyt dodatkowy 500 zł.

Polecenia:

- b) do zbadania i ewentualnego uwzględn. w granicach ryczałtu przeznaczonego na zasiłki z powodu klęsk elementarnych.
- c) Dra Józefa Merunowicza, opiekuna małoletnich sierót po Drze Żegocie Krówczyńskim o przyznanie w drodze łaski dodatku na wychowanie dla czworga sierót do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej 971
78. — Pet. Bernadzikiewicza Wład. o stypend. na kształcenie się w przemyśle tkanin do załatw. w porozumieniu z kraj. kom. przemysłową 971
79. — Trzy petycje: a) gm. Wieprz, w pow. Wadowickim, o przyjęcie na koszt funduszu krajow. kosztów utrzymania Adolfa i Maurycego Teichnerów, w kwocie 412 zł. 05 ct.
- b) gm. Szkło, powiat Jaworów, o przyjęcie na koszt fund. kraj. kosztów leczenia i utrzymania Katarzyny Kozakowej w kw. 81 zł. 50 ct.
- c) gm. miasta Zaleszczyk, o przyjęcie na fund. kraj. kw. 248 zł. 22 ct. kosztów utrzymania Pauliny Słońskiej, przekazuje się Wydziałowi kraj. dla zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej 972
- Policoya ogniowa (ob. Ognio wa).**
- Politechnicznej szkoły grono profesorów — pet. o subwencję na wydawnictwo Biblioteki politechnicznej 525**
- Polniak Julian pet. o ustalenie na posadzie sługi w archiwum akt grodzkich 580**
- Pomników i zabytków utrzymanie — sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie opieki prawnej nad zabytkami przeszłości. — Al. 105. — kom. admin. 449**
- (ob. Demetrykiewicz).
- Ponikwa gm. pet. o przyjęcie na fund. kraj. części kosztów utrzymania nauczyciela załatwienie z Al. 259. poz. I. 524, 970**
- Popper Mojżesz, dzierżawca myta, pet. o opust czynszu i wynagrodzenie strat 495**
- Poprawcze zakłady — sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie urządzenia osady poprawczej, Al. 156. — kom. admin. 585**
- Porchowa tow. gospodarcze (ob. Melioracye).**
- Porządki dzienne posiedzeń sejmowych:**
- | | |
|---|--------------------|
| z posiedz. 9. do 11. z dnia 24., 26. i 29. kwietnia 1893 r. | 341—362, 363, 441 |
| „ 12. — 15. „ 2., 4., 6. i 8. maja „ | 474, 491, 522, 539 |
| „ 16. — 19. „ 9., 10., 12. i 13. maja „ | 575, 608, 637, 667 |
| „ 20. — 22. „ 15., 16. i 17. maja „ | . 706, 757, 802 |
| „ 23. — 25. „ 18., 19. i 20. „ „ | . 846, 877, 933 |
- Posada Felsztyńska gm. (ob. Starasól).**
- Posłowie — uczczenie zmarłych (ob. Sawczyński) 341, 849**
- (ob. Nietykałności, Wybory).
- Potutory gm., pet. o zapom. dla pogorzalców, głos Sawczaka i uchwalenie nagłości — załatw. z Al. 260. poz. I. 848, 971**
- gm. ob. (Prestacye).
- Powiatowe kasy chorych (ob. Związek).**
- Pracy kobiet stowarzysz. w Kołomyji. — pet. o stały zasiłek 369**
- przymusowej zakłady (ob. Poprawcze).
- Prestacye na płace nauczycieli ludowych:**
- Sprawozd. kom. z przedłożenia Wydz. kraj. (Al. 3.) w przedmiocie odpisania

Przemysł domowy — o wolność podatkową dla tegoż, tudzież o uchylenie zakazu moczenia lnu i konopi w potokach — wniosek Antoniewicza — zgłoszenie	520
1sze czytanie — Al. 139 — uzasadnienie i do kom.	528—535
sprawozdanie kom. Al. 257 i uchwalenie wniosków	967—968
— petycyje w związku (ob. Bernadzikiewicz, Dulcza, Kański, Niewiadomski, Pracy, Przesławska, Przeniwołki-Rzemiwołki, Reich, Rożański, Semaniuk, Stary Sącz, Styliński, Węźowicz).	
Przesławska Marya — pet. o stypend. do szkoły koronkarstwa w Zakopanem — załatw.	663
Przytulisko stowarzyszenie na uniwersytecie w Wiedniu — pet. o subwen.	495
— sierót św. Józefa we Lwowie, załatwienie pet. Al. 220	799
Pstrągowa gm. i obszar dwor. (ob. Terytorialny).	
Ptaszkowska Honorata wdowa po naucz. — pet. o wyższy datek dla dzieci lub zapom., załatw. z Al. 243 poz IV.	445, 956
Puk Michał naucz. — pet. o wyższą płacę lub zapom., załatw. z Al. 243. p. III	477, 955
Putala Wojciech naucz. — pet. o zapom., załatw. z Al. 243. p. III.	495, 955
Putiatyńce gm. (ob. Prestacye).	
Pyż Cecylia. wdowa po nauczycielu, pet. o stałe zaopatrzenie, załatw. z Al. 243. p. IV.	368, 956
Rabka kolonia lecznicza dla dzieci — pet. Tow. opieki szpitalnej w Krakowie o subwencyę — odstąpiono Wydz. kraj. do załatwienia	479, 594
Rada krajowa kolejowa — statut dla tejże	694
Rada c. k. szkolna krajowa — sprawy tejże odstąpione:	
1. — Pet. R. szk. miej. w Dawidowie o zreorganizowanie tamtejszej szkoły dwuklasowej na 3-klas. i ustanowienie trzeciej posady nauczyciela — do możliwego uwzględnienia	357
2. — Pet. nauczycielki Zofii Kazanowskiej o dodatek osobisty — do zbadania	514
3. — Pet. naucz. Edwarda Piaseckiego o zmodyfikowanie rozporządzenia i Jana Kaźm. Kratzera o podniesienie płacy — do załatwienia	515
4. — Upoważnienie do pokrycia kosztów urządzenia wystawy szkolnictwa na powszechnej wystawie krajowej 1894 r.	943
5. — Pet. naucz. Szymona Teśluka i Bazylego Bąkowskiego o emeryturę — do załatw.	954
6. — pet. siedmiu nauczycieli o zaliczkę na płacę (z Al. 243. p. II.) — do załatwienia	955
7. — szesnaście pet. wdów nauczycielskich — (z Al. 243. p. IV.) — do załatwienia i zdania sprawy	956
8. — siedm pet. o polepszenie plac nauczycieli ludowych — (z Al. 243. p. VI.) — do załatwienia	956
9. — dwadzieścia sześć petycyi o niżenie prestacyi na płace nauczycieli ludowych — (z Al. 243. p. VII.) — do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesyi	956
10. — trzydzieści petycyi o zasiłki i pożyczki na budowę szkół — z Al. 243. p. VIII.	957—958
11. — cztery pet. o niżenie prestacyi na płace nauczycieli — z Al. 259. p. I.	970
12. — dwie pet. o wyższe płace nauczycielskie — z Al. 259. p. II.	970
13. — cztery pet. o zasiłki na budowę szkół — z Al. 259. p. III.	970
14. — cztery pet. wdów po nauczyc. o zapom. — z Al. 259. p. V.	971
15. — pet. Rady pow. w Kosowie o subwen. na naukę zręczności	971
Rada szkolna krajowa (ob. Szkoły średnie).	
Radłów gm. z obszarem dwor., pet. o wybudowanie mostu nad Dunajcem pod Głową	543
Ratunkowe Tow. we Lwowie — pet. Wydziału o subwencyę	761

Rawa ruska gm., pet. o założenie gimnazjum rządowego tamże	640
Regulacya rzek i wód (ob. Dniestr, Melioracye)	
Reich Dawid, pet. o pożyczkę na rozszerzenie fabryki knotów, — odstap. Wydz. kraj. 544, 663	
Remerówna Aniela, pet. o zapom. na kształcenie w śpiewie — załatwienie — Al. 219. 44, 799	
Rieger Karol, konduktor dróg kraj., pet. o zaliczkę na płacę, załatwienie przychylnie 445, 705	
Roerich Maryan, kierownik budowy regulacyi Now. Brnia, pet. o veniam studiorum — i załatwienie przychylnie	342, 604
Rohatyn (ob. Melioracye).	
Rolnictwo. Sprawozd. Wydz. kraj. o czynnościach nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego, tudzież instruktora mleczarstwa za r. 1892 — Al. 135.	527
— sprawozd. kom. Al. 246. — i uchwalenie wniosku	961
Rolnicze szkoły — sprawozd. kom. z przedłożenia Wydz. kraj. (Al. 25.) w sprawie niż- szych szkół rolniczych — Al. 247. i uchwalenie wniosku	961—962
Rolnicze szkoły. Sprawozd. Wydz. kraj. o szkołach rolniczych, szkole gorzelniczej, gorzelni, folwarku i torfiarni w Dublanach — Al. 115.	481
— Sprawozd. Wydz. kraj. o średniej szkole rolniczej i o folwarku w Czerni- chowie Al. 134. — sprawozd. kom. Al. 263. — i uchwalenie wniosków 527, 972 — 973	
— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. utworzenia przy szkołach rolniczych w Du- blanach i Czernichowie stałych posad kasyerów, rachmistrzów i pisarzów Al. 178. 641	
— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. założenia stacyi doświadczalnych przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie — Aleg. 179	641
— sprawozd. kom. Al. 245 — głos Wereszczyńskiego i sprawozdawcy Stan. Stad- nickiego — ponowne tychże głosy — i przyjęcie wniosków kom.	959—961
— Wniosek Langiego w przedm. zorganizowania praktycznych szkół rolniczych dla włościan — zgłoszenie, 1sze czytanie Al. 222. — uzasadnienie i przekazanie Wydziałowi kraj.	752, 809—811
— Sprawozd. Wydz. kraj. o szkole ogrodniczej w Tarnowie — Al. 189.	675
— galic. Tow. ogrodniczo-pszczelnicze, o subwencyę na krzewienie ogrodnictwa	711
— tożsamo o subwen. na utrzymanie szkoły ogrodniczej we Lwowie, głos Dem- bowskiego z wnioskiem o ponaglenie — i uchwała	711—712
Romanów gm. (ob. Usta w różnych).	
Rondewaldowa Eleonora, wdowa po konduktorze, pet. o zaopatrzenie, odstap. Wydz. kr. 479, 706	
Rożański Jan — załatwienie pet. o subwen. na suszarnię jarzyn i owoców ,	663
Rubacha Olimpia, wdowa po naucz., załatw. pet. z Al. 243. p. IV.	956
Rudki Wydz. powiat. (ob. Emigracya).	
Rudnickie ob. Bagna).	
Rudnik gm. — załatwienie pet. przez Wydz. pow. w Nisku, wniesionej w sprawie kosz- tów utrzymania 3 małoletnich dzieci Frimety Pinzel — Al. 85. i uchwała	361
Rumijewska Teodora — załatw. pet. z Al. 258. p. IV.	969
Rutkowski Henryk i Kwaśniewski Piotr, pet. o wypłatę reszty należytości za budowę mostu w Jarosławiu nad Sanem	762
Rygorozantów i auskultantów wsparcia Tow. — pet. o subwencyę	641
Ryków gm. (ob. Prestacye).	
Rymanów kolonia lecznicza — pet. komitetu o subwencyę na budowę własnego domu — załatwienie z Al. 258. p. II.	544, 968
Rząd c. k. tegoż przedłożenia (ob. Łowiectwo).	
— sprawy temuż odstapione (ob. Wezwania).	

Rzemiwołki gm. (ob. Prestacye).	
Rzepiennik biskupi gm. (ob. Prestacye).	
Rzepiński Fryderyk, b. naucz. pet. o stały dar z łaski — wprost do Wydz. kraj	939
Sambor gm. m. (ob. Emigracya Szkolna)	
Sanitarne okręgi. Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych na zasadzie ust. kraj. Nr. 17. z 2. lutego 1891 r. — Al. 95. — kom. budż.	371
Spraw. kom. Al. 174. sprawozd. Czyżewicz, głosy Jędrzejowicza Stan. z poprawkami, Hoszarda członka Wydz. kraj., głos sprawozd. i przyjęcie wniosków komisji	625—630
— (ob. Kołomyja, Narajów, Sokal, Stare miasto).	
Sanniki gm. pet. o subwen. na budowę szkoły — załatw. z Al. 243. p. VIII.	367, 957
Sanocki Wład., naucz. pet. o podwyższenie płacy	579
— powiat. (ok. Koleje).	
Sanok gm. pet. o rozszerzenie szkoły żeńskiej — odstąpiono Wydział. kraj.	356—357
— Wydz. powiat. (ob. Emigracya, Słójd).	
Sadownictwo — wniosek Olpińskiego w przedm. szkółek owocowych i nauki sadownictwa — zgłoszenie	539
pierwsze czytanie Al. 158. uzasadnienie i do trzech kom.	588—589
Sarańczuki komitet ratunkowy pet. o zapom. dla pogorzalców	761
Sarzyna gm. pet. o zmianę kierunku budowy drogi powiatowej	444
Saska — kameralna gm. — załatwienie pet. z Al. 258. p. I.	968
Sawczyński Zygmunt, ś. p. były poseł i członek Rady szk. kraj. — oddanie czci zmarłemu	849
Sądownictwo — sprawozd. kom. z przedłożenia Wydziału kraj. (Al. 9.) o reformie postępowania sądowego w sprawach niespornych — Al. 224. głosy Chrzanowskiego, Kramarczyka z wnioskiem dodatkowym i sprawozdawcy Madeyskiego — przyjęcie wniosku kom.	821—828
Sądy przedłożenia i petycye o nowe sądy:	
— Sprawozd. Wydz. kraj. o pet. gmin i obszarów dwor. i osób w Zakopanem o utworzenie nowego sądu powiat. w Zakopanem — Al. 74.	347
Sprawozd. kom. Al. 153. — i uchwalenie wniosku	570
— Sprawozd. Wydz. kraj. z wnioskiem na rezolucyę do Rządu w sprawie ustanowienia trybunału I. instancyi w Czortkowie i ośmiu sądów powiatowych, co do których Sejm już poprzednio objawił swą opinię — Al. 76.	347
Sprawozd. kom. Al. 163. — głos c. k. komisarza rządowego i przyjęcie zmodyfikowanego wniosku	597—598
— Sprawozd. Wydz. kraj. o petycyi gmin i obszarów dwor. Kozłowa i innych okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby sądu pow. z Kozowy do Kozłowa, lub utworzenia w tej miejscowości nowego sądu powiat. — Al. 98. —	371
Sprawozd. kom. Al. 51. — i uchwalenie wniosku	569
Sprawozd. kom. praw. o sprawozd. Wydz. kraj. co do petycyi gminy Jabłonowa i innych gmin okolicznych w sprawie ustanowienia nowego Sądu powiatowego w obrębie Starostwa kołomyjskiego z siedzibą w Jabłonowie Al. 150. i przyjęcie wniosku	569
Sprawozd. kom. praw. o wniosku Wydz. kraj. o petycyi gmin i obszarów dwor. Kozłów i innych okolicznych, w sprawie przeniesienia siedziby Sądu powiat.	

z Kozowej do Kozłowa, lub utworzenia w tej ostatniej miejscowości nowego Sądu powiatowego — Al. 151. — i uchwalenie wniosku	569
— Gładyszów gm. z obszar. dwor. i 29. gmin okolicznych pow. Gorlickiego — pet. o utworzenie nowego sądu powiat. w Gładyszowie — i załatwienie	366, 570
Tarnobrzeg gm. o ustanowienie sądu obwodowego z siedzibą w Tarnobrzegu	446
Wydz. pow. w Czortkowie z pet. gm. m. Jagielnicy i okolicznych o ustanowienie sądu powiatowego w Jagielnicy i załatwienie	476, 571
Chyrow gm. o ustanowienie nowego sądu powiat. z siedzibą w Chyrowie	542
Mrzygłód gm. o utworzenie tam sądu powiat.	544
— Sprawozd. kom. o pet. Rady gminnej m. Suchy względem przeniesienia tamże siedziby sądu pow. ze Slemienia	596
— Wniosek Fruchtmanna o bezzwłoczne aktywowanie sądu obwodowego w Stryju — zgłoszenie, 1. czytanie Al. 202. uzasadnienie	666, 720—722
sprawozd. kom. Al. 229. — i uchwalenie wniosku	842
Sądowa Wisznia komitet parafialny — załatw. pet. z Al. 258. p. III.	969
Schmidt Waleria, wdowa po rządcy szpitala w Przemyślu pet. o dar z łaski — załatwienie z Al. 177.	631
Schneidrowa Antonina, nauczycielka pet. o zrównanie płacy z innemi	477
Schudmak Emanuel i Samuel, dzierżawcy myta kraj. pet. o zwrot kaucyi i załatwienie	479, 635
Schultzowa Barbara, pet. o subwencyę na kształcenie w muzyce, załatwienie Al. 219.	580, 799
Schwarzbach Seide, dzierżawca myta — pet. o opust z czynszu dzierżawnego	525
Sejmu zwoływanie. Sprawozd. Wyd. kraj. w sprawie ustalenia terminu zwoływania Sejmu — Al. 145. — kom. admin.	544
Sprawozd. kom. Al. 180. — sprawozdawca Trzeciecki, rozprawa ogólna, głosy: Weigla, z poprawką, Czartoryskiego, Chamca członka Wyd. kraj. z wyjaśnieniami, i sprawozdawcy; przyjęcie wniosku 1., do wniosku 2. głos Czartoryskiego z poprawką, głos sprawozdawcy i przyjęcie wniosku kom. z uchynieniem poprawki — przyjęcie 3. wniosku komisji	642—649
— zagajenie i zamknięcie	341, 974—976
Semeniuk Jan i Iwan Ługowy pet. o subwen. na sprawienie tokarni — odstęp. Wyd. krajow.	663
Seniów Bazyli, naucz. pet. o odprawę i zwrot wkładek dla sierót po Maryi Seniowej	445
Seredne gm. pet. o zapom. na odbudowanie spalonej cerkwi — głos Wiktora o ponaglenie i załatwienie przychylnie	579, 613—614
Sędziszów gm. pet. o zaliczenie do miast, dla których nowa ustawa jest zaprojektowaną	760
— pet. nauczycieli ludowych o dodatki aktywalne	761
Siębaba Kaźmirz, (ob. Dulcza wielka).	
Siedliska gm. (ob. Drogi).	
Siekierczyna gm. pet. o zapom. na budowę szkoły	848
Sielecki Franc, naucz. pet. o podwyższenie płacy, załatw. Al. 243. p. II	525, 955
Sienków gm. (ob. Prestacye).	
Sikorska Rozyna, pet. o zapom. na przygotowanie się do matury	369
Siostry Nazaretanki w Krakowie — pet. o subwencyę na odbudowanie internatu dla seminarzystek — i załatwienie z Al. 249.	368—369, 962
— miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Wielkich Oczach — załatwienie pet. Al. 220.	800

	Stronica
Sitków gm. pet. o wolny pobór surowicy solnej dla bydła	880
Skąta gm. pet. o pożyczkę na budowę szkoły — załatw. z Al. 243. p. VIII.	494, 957
— R. szk. miej. i nauczyciele — pet. dwie o podwyższenie plac nauczyc. załatw. z Al. 243. p. IX.	524, 958
Skarbka Stan. fundacya — sprawozd. Wydz. kraj. Al. 146	544
Skład solny gm. pet. o odszkodowanie za źle wykonany przekop Sanu, głos Stadnickiego Stan. z poparciem — odstąpiono Rządowi do możliwego uwzględ.	496—497, 973
Składy publiczne — sprawozd. Wydz. kraj. o zarządzie krajowych składów publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie za r. 1892 Al. 87. — kom. gosp. sprawozd. kom. Al. 213. — sprawozdawca Stadnicki Stan. głos Wereszczyńskiego członka Wydz. kraj. i sprawozdawcy — przyjęcie wniosków kom.	369 793—794
Skwirzyńska Jadwiga, wdowa po naucz. pet. o zapom. załatw. z Al. 243. p. IV.	445, 956
Sliwińska Albina (ob. Ćwiklińska).	
Slōjd — o subwencyę na zaprowadzenie nauki zręczności w szkołach ludowych, petycyja Wydziałów powiatowych:	
w Kałuszu i Bochni, Cieszanowie, Grybowie	342, 366, 444
w Jasle i Śniatynie, Borszczowie i Turce	476, 494
w Myślenicach, Sanoku	524, 526
załatwienie części z Al. 243. p. V.	956
— toż samo Wydz. pow. w Kosowie — załatw. z Al. 259. p. VII.	542, 971
Słone gm., pet. o wyłączenie od konkurencyi na budowę szkoły w Nagorzanach	342
Słowia (Stowiła) gm., pet. o zapom. na budowę szkoły — załatw. z Al. 243. p. VIII.	477, 957
Śniatyn (ob. Drogowa, Koleje, Melioracye, Prestacye, Slōjd, Szkolna).	
Sokal — pet. Wydz. pow. w przedmiocie zmiany §. 17. ust. z 2. lutego 1891 r. Nr. 17 dz. ust. kraj. sprawozd. kom. — Al. 83. — sprawozdawca Klemensiewicz; głos Kowalskiego z wnioskiem, głos sprawozdawcy, ponowny Kowalskiego — przyjęcie wniosku kom.	359—360
— pet. Wydz. pow. w sprawie ustanowienia akuszerek dla gmin wiejskich (ob. Drogi, Drogowa, Szpitale).	366
Sokół Tow. gimnastyczne we Lwowie — odstąpienie Wydz. kraj., pet. w sprawie nauki gimnastyki w szkołach publicznych	358
— petycyja towarzystw tego imienia o subwencyę lub pożyczki:	
w Nowym Sączu, w Żółwi, w Złoczowie	368, 369, 448
w Tarnopolu, Stryju i Wadowicach	479, 480
w Brodach, Kołomyi i Stanisławowie	641
w Wieliczce	761
załatwienie dwóch pet. we Lwowie i Wadowicach — z Al. 258. p. XII.	970
Sokołów gm., (ob. Burkanów i Kolbuszowa).	
Sól = surowica, pet. o wolny pobór (ob. Bohorodczany, Sitkowa, Jasień).	
Spółki wodne, (ob. Bagna, Jasielska).	
Spitzerowa Lucya, pet. o zapomogę na kształcenie córki Maryi w muzyce — załatwienie — z Al. 219.	446, 799
Sporysz gm., (ob. Prestacye).	
Sprostowania błędów druku (ob. na na karcie tytułowej).	
Stacye doświadczalne (ob. Rolnicze szkoły).	

Stale gm, pet. o przyjęcie kosztów utrzymania Heleny Lenard	517
— gm., (ob. Prestacye).	
Stanisławów — pet. Tow. pań ku wspieraniu ubogich — o subwencyę na budowę przytułku — załatwienie z Al. 258. p. VIII.	368, 969
— (ob. Dyaków, Gwiazda, Melioracye, Ochronek).	
Stararopa gm., (ob. Starasól).	
Starasól m., pet. gm. o ustanowienie w tem mieście siedziby lekarza okręgowego	447
odstąpiono Wydz. kraj. do załatwienia	600
— Laszki murowane, pet. gm. o toż samo jak wyżej — kom. budż	640
— Felsztyn, Posada Felsztyńska, Stararopa, Szumin, Wola rajnowa — gminy powiatu staromiejskiego o toż samo jak wyżej — głos Teliszewskiego z poparciem — i do kom budż.	672—673
— Towarnia gm., pet. o toż samo jak wyżej	880
— gm., przeciw odmowie Rady szk. kraj. na zasilek na zwiększone wydatki na płace nauczycieli — do kom. pet. a następnie do kom. admin.	477, 480
Stare miasto — gminy tegoż powiatu pet. o przeniesienie rogatki między Terszowem, a Starem miastem — i załatwienie	477, 480
Stary Sącz, pet. gm. o założenie warsztatu szewskiego — odstąpiono Wydz. kraj.	367, 842
— pet. Klarysek o podwyższenie stałej subwencyi na szkołę — załatw. z Al. 258. p. VIII.	369, 969
Staszak Franciszek, pet. o przyjęcie na fundusz kosztów leczenia żony Benigny	544
Stebnik — pet. zarządu szkoły o dodatek miejscowy dla nauczycieli	880
Stefaniuk Eugenia, wdowa po naucz., pet. o pensyę wdowią	479
Stetkiewicz Jan, naucz., pet. policzenie lat	477
Strażnica gm., o zapom. na budowę szkołę i załatw. pet. z Al. 234. p. VIII.	641, 957
Stojałowski Mieczysław, naucz., pet. veniam studiorum	477
— Stan., ksiądz., pet. o pomoc przeciw bezwzględności władz politycznych i sądowych w postępowaniu z nim i z pismem jego, głos Kramarczyka z poparciem	477—478
Stopczatów gm., pet. o sprawozdanie Rządu do wydania należnego drzewa opałowego z lasów rządowych	476
— gm., pet. o poparciu w nabyciu pastwisk od dóbr państwowych	542
Strutyn gm., pet. o zapom. dla pogorzalców — załatw. z Al. 258. p. I.	711, 968
Strusów gm., (ob. O p ł a t y).	
Stryj — pet. nauczycieli o posunięcie do wyższej płacy	479
(ob. Są d y, Sokół).	
Strzelecki Henryk emeryt. dyr. szkoły leśnej, pet. o zaopiekowanie się wydawnictwem jego dzieł o kulturze leśnej	613
Strzyżów gm. i okoliczne, petycja o budowę mostu na Wisłoku na drodze Strzyżów — Domaradz	761
Styliński Franciszek, uczeń szkoły piwowskiej, pet. o stypend. na dokończenie nauki załatwienie z Al. 261.	544, 972
Stypendya dla kandydatów nauczycielskich w zawodzie leśnictwa (ob. U c h w a ł y poz. 39.).	793
Sucha gm., pet. o przeniesienie siedziby sądu. powiatowego ze Ślemienia do Suchy — i załatwienie	366, 596

Suchorzów gm., o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Józefy Piękoś — załatwienie petycyi — Al. 84. — i uchwalenie wniosku	360—361
Sulatycka Marya, wdowa po naucz., pet. o zapom.	880
Surowica gm., zatwienie pet. z Al. 243. p. VIII.	957
— solna (ob. Sól).	
Świątkiewicz Piotr emeryt. nauczyc. pet. o przyznanie całej emerytury	445
Sylwan — o subwen. na wydawnictwo pet. Tow. leśnego	526
Szarko Teodor naucz. pet. o zaliczkę na płacę — załatw. z Al. 243. p. II.	525, 955
Szczerba Antoni krawiec — pet. o zapom.	807
Szczurowice komitet parafialny pet. o zapom. na odnowienie kościołka załatw. z Al. 258. p. III.	495, 969
Szerzyny gm. pet. o zaliczenie jej do rzędu miasteczek — odstąpiono Rządowi	358
Szkilna pomicz Tow. w Kołomyi pet. o zapom. wprost do Wydz. kraj.	939
Szkilna pomicz Tow. w Stanisławowie — pet. o zapom. głos Huryka z poparciem	446—447
Szkoło gm. pet. o przyjęcie kosztów leczenia Katarzyny Kozak, załatw. Al. 262.	761, 972
Szkolna ustawa. Petycyje gmin o zmianę §. 19 ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych — a to od gmin miejskich:	
Drohobycz, Mielec, Dolina i Stryj, Zator	445, 477, 479, 496
Trembowla i Wieliczka, Jaworów, Śniatyn	524, 526, 579
Myślenice i Kołomyja, Sambor	806, 938—939
Szkoły ludowe (ob. Nauczyciele, Prestacye, Słójd.	
— petycyje o zasiłki na budowę szkół (ob. Bereżanka, Bircza, Bóbrka, Brusnik, Bukowsko, Brzostowa Góra, Cieszanów, Długie, Du- najów, Eteżnica, Jaćmirz, Janów, Jasionka, Kopyczyńce, Ku- nin, Kupno, Lubsza, Mikulińce, Mrzyglód, Myślachowice, Pa- włokowa, Sanniki, Skala, Słowia, Tarnoruda, Taurów, Ty- rawa, Ustrzyki dolne, Wietrzno, Wymysłówka, Zagórz, Zala- nów, Zamoście)	
— ludowe, petycyje o reorganizacyę szkół (ob. Brody, Brodki, Czudac, Da- widów, Gruszów, Leśniówka, Sanok, Słone).	
Szkoły średnie — Spraw. Wydz. kraj. z przedłożeniem sprawozd. Rady szkol. kraj. o stanie szkół średnich w roku szkol. 1891/2 — Al. 106.	449
Sprawozd. komisji — Al. 147. sprawozdawca Dzieduszycki Wojc. głos: Anto- niewicza, Kowalskiego, Kozłowskiego Włodz., Bobczyńskiego, ponowny Ko- złowskiego Włodz. i sprawozdawcy — przyjęcie wniosku komisji	546—568
— Wniosek Rayskiego o zaprowadzenie polskiego języka wykładowego w 2-iem gymnazjum we Lwowie i w gymnaz. w Brodach — zgłoszenie	489
pierwsze czytanie — Al. 131. — uzasadnienie i do kom. szkol.	508—509
— Wniosek Okuniewskiego, o utworzenie gymnazyów żeńskich, zgłoszenie	489—490
pierwsze czytanie — Al. 132. — uzasadnienie i do kom. szkol.	509—514
— Pet. grona kobiet w sprawie założenia gymnazyum żeńskiego	848
Szpital krajowy we Lwowie:	
Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie z rekonstruowania kanału — Al. 69.	346
Sprawozd. kom. Al. 197. — i uchwalenie wniosku	704
Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie urządzenia kursu nauki pielęgowania chorych przy szpitalu powszech. we Lwowie — Al. 94. — kom. budż.	371
— (ob. Szymański).	

Szpital krajowy św. Łazarza w Krakowie:

Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie separatek i ogrodu spacerowego dla obłąkanych — Al. 70. — sprawozd. kom. Al. 187. i przyjęcie wniosku	346, 662
Sprawozd. Wydz. kraj. o przyjęcie dla tegoż szpitala jeszcze jednej siostry miłosierdzia i posługaczki, oraz pomocnika prowizora — Al. 71.	346
Sprawozd. kom. Al. 226. — i uchwalenie wniosku bez rozpraw	839
Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. rozmieszczenia oddziałów i siostr miłosierdzia po przeniesieniu oddziału chirurgicznego do nowego pawilonu — Al. 93	371
Sprawozd. kom. Al. 186. sprawozdawca Czyżewicz, przyjęcie wniosku 1. głos c. k. komisarza, Hoszarda członka Wydz. kr. z poprawką, Weigla, ponowny Hoszarda, Weigla, Trzecieckiego, Kozłowskiego Zyg. i sprawozdawcy przyjęcie 2. wniosku z poprawką, Hoszarda — i 3. wniosku bez rozpraw	654—662
Sprawozd. Wydz. kraj. o mechanicznych urządzeniach w tym szpitalu — Al. 123.	482
Sprawozd. kom. Al. 185. — i uchwalenie wniosków bez rozpraw	653
— (ob. Lesiecki, Wojciechowski).	

Szpitale prowincjonalne:

Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. budowy nowego domu na szpital powszechny w Wadowicach — Al. 122.	482
Sprawozd. kom. Al. 184. — i uchwalenie wniosku bez rozpraw	653
Sprawozd. kom. admin. z pet. Wydz. pow. w Sokalu w sprawie spłaty pożyczki, zaciągnąć się mającej na budowę nowego szpitala	515—516
Sprawozd. kom. budżet. z pet. rady szpitalnej w Podhajcach o subwencję na restaurację budynku szpitalnego	593—594
— (ob. Cieszanów).	
Sztuk pięknych zjednoczone Tow. załatwienie pet. z Al. 258. p. VII.	969
Szukatka Berta, wdowa po dyetaryuszu Wydz. kraj. pet. o zaopatrzenie dożywotnie	446
Szumin gm. (ob. Starasól).	
Szybiński Władysław, redaktor gospodarstwa wiejskiego pet. o zapom. na kształcenie za granicą w rolnictwie	495
Szydłowce gm. (ob. Prestacye).	
Szydłowska Julia, pet. o przyjęcie męża do zakładu obłąkanych na koszt fund. kraj.	762
Szymańska Wanda, wdowa po dyetar. pet. o zapom.	447
Szymański Zenon, oficyał szpitala lwowskiego — pet. o veniam aetatis et studiorum — załatwienie przychylne	361, 362
Schyndler Franc., załatwienie pet. z Al. 258. p. X.	970
Szyszkwowce gm. (ob. Prestacye).	

Taniaćkiewicz Daniel, proboszcz gr. kat. w Zakomarzu z petycyami:

o zmianę polityki ekonomicznej na granicy rosyjskiej — admin.	580
o zaprowadzenie magazynów prowiantowych na wypadek nieurodzaju — gosp.	580
o przymusową meliorację pastwisk gminnych	580
o przeprowadzenie robót melioracyjnych przez wojsko	580

Tarnobrzeg (ob. Drogowa, Sądy).**Tarnopol (ob. Bursa, Gwiazda, Sokół).**

Tarnoruda gm. pet. o zezwolenie użycia funduszu pożyczkowego na budowę szkół	673
Tarnów — pet. nauczycieli szkół ludowych o podwyższenie płac	544
(ob. Gwiazda, Internat, Oświaty, Rolnicze).	

Tarsiński Walenty , naucz. w Tarnowie pet. o remuneracyę dla siebie i żony za obowiązki przy szkole ogrodniczej	445
Taryfy przewozowe na kolejach — wniosek Niedzielskiego o niższenie tychże dla materiałów budowlanych — zgłoszenie, pierwsze czytanie Al. 98. uzasadnienie i do kom. drog.	362, 382
Sprawozd. kom. — Al. 188. — i uchwalenie rezolucyi bez rozpraw	662
— pet. komitetu Tow. rolniczego w Krakowie o obniżenie kosztów przewozu nawozów sztucznych i rurek drenarskich	711
— (ob. Lasów kultura — wniosek Viviena).	
Taurów gm. pet. o zapom. na budowę szkoły — załatw. z Al. 243. p. VIII.	641, 957
Tatrzańskie Tow. w Kołomyi pet. o zapom. na dokończenie dworku w Żabiu	368
Teatr polski w Stanisławowie (ob. Kwieciński).	
Terpilówka gm. pet. 13. pogorzalców o zapom. — załatwienie przychylnie	369, 613—614
Terszów gm. (ob. Staremiasto).	
Terytorialne okręgi gmin — petycye o zmiany:	
Sprawozd. kom. o pet. mieszkańców osady Winniki o wyłączenie ze związku gm. m. Żółkwi i utworzenie gminy samoistnej, sprawozdawca Pilat, głos Korola z wnioskiem odraczającym, głos sprawozdawcy, uchylene wniosku odraczającego a przyjęcie komisijnego	372—375
— Berezów średni mieszkańcy o oddzielenie od Berezowa wyżnego	444
— Dubas przysiółek o odłączenie od gminy Zarembek	480
— Gaj myślachowski osada — o utworzenie z niej gminy samoistnej	476
— Pawłów, Krzywe i Capłapy — o wydzielenie od gminy Majdan	342
— Podsmykowce przysiółek o odłączenie od gm. Dyczków	444
— Werniaki o oddzielenie od gminy Czernichów	612
— Żebranówka	476
— (ob. Karłów).	
Terytorialny podział kraju na okręgi sądowe i polityczne przedłożenia i petycye:	
— Sprawozd. Wydz. kraj. o pet. gm. Nowoszyn w sprawie przeniesienia jej z okręgu sądu powiat. w Bursztynie i starostwa w Rohatynie — do sądu pow. w Żurawnie i starostwa w Żydaczowie — Al. 73. — i załatwienie Al. 152. 347, 569	
— Sprawozd. Wydz. kraj. o pet. obszarów dwor. i gmin Przeclaw, Podole, Wyłów i ośmiu innych w sprawie wyłączenia ich z okręgu sądu powiat. w Radomyślu do okręgu sądu powiat. w Mielcu — Al. 75.	347
Sprawozd. kom. — Al. 149. — i uchwalenie wniosku	568—569
— Sprawozd. Wydz. kraj. o pet. gminy i obszaru dwors. w Pstrągowie w sprawie przeniesienia z okręgu sądu powiat. i starostwa w Rępczycach do sądu powiat. w Strzyżowie i do starostwa rzeszowskiego — Al. 78. — i załatwienie Al. 154.	347, 570
— Sprawozd. kom. prawniczej o wniosku Wydziału kraj. w sprawie przeniesienia gminy i obszaru dwors. Zalesie z okręgu Sądu powiat. w Złotym Potoku do Sądu powiat. w Monasterzyskach — Al. 81. i przyjęcie bez rozpraw	356
— Sprawozd. kom. prawniczej o wniosku Wydz. kraj. w sprawie udzielenia c. k. Rządowi opinii względem przeniesienia gminy i obszaru dworskiego Piwoda z okręgu Sądu powiat. w Sieniawie do okręgu Sądu powiat. w Jarosławiu Al. 82. i przyjęcie bez rozpraw	356
— Podliski i Wiszenka gmina z obszar. dwor. pet. o wyłączenie z okręgu sądu	

powiat. i urzędu podatkowego w Sądowej Wiszni — a przyłączenie do Mościsk — sprawozd. kom. i uchwała	366, 516 -517
— Markowa gm. pet. o wyłączenie z okręgu sądu powiat. w Przeworsku, a przy- łączenie do sądu w Łańcucie (ob. Andrychów).	579
Teśluk Szymon — załatwienie pet. z Al. 243. p. I.	954
Tetefozyce gm. " " z Al. 243. p. VII.	956
Tłumacz pet. nauczycieli o dodatki drożyzniane z powodu fabryki w miejscu załatw. z Al. 243. p. IX.	445, 958
— gm. pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Amalii Scheiner	673
— cukrownia (ob. Koleje).	
Tobiaszewicze Edward i Anna służy zakładu na Kulparkowie — pet. o stałe zaopa- trzenie	447
Topolnicki Jakób emeryt. naucz. pet. o zapom. — załatw. z Al. 243. p. III.	525, 955
Torfu eksploatacja (ob. Lasów — wniosek Viviena).	
Towarnia gm. (ob. Starasól).	
Towarzystwo = stowarzyszenie = związek, tychże wydział lub komitet:	
— akademickie (ob. Bratnia, Bursa, Katolickie, Leoben, Przytulisko, Rygorozantów, Szkilna).	
— (ob. Dyaków, Gorzelnik, Gwiazda, Sokół).	
— gospodarcze okręgowe (ob. Melioracye).	
— kolonii wakacyjnych (ob. Wakacyjne).	
— leśne (ob. Sylwan).	
— opieki ubogich i chorych (ob. Miesięcznik, Ochronek, Stanisławów, Rabka, Ratunkowe).	
— ogrodniczo-pszczelnicze (ob. Rolnicze).	
— (ob. Łyżwiarkie, Oświaty).	
— pedagogiczne (ob. Mapa, Gródek).	
— polaków (ob. Budapeszt).	
— politechniczne (ob. Ordynacya).	
— rolnicze okręgowe (ob. Melioracye).	
— " w Krakowie (ob. Melioracye, Łowiectwo, Taryfy, Tygodnik).	
— spiewackie (ob. Echo, Lutnia).	
— (ob. Sztuk pięk.).	
— (ob. Tatrzańskie).	
— weterynarzy (ob. Przegląd).	
— wystawy kraj. 1894 r. (ob. Wystawa).	
Trembowla gm. (ob. Szkolna).	
Truskowski Felicyan naucz. pet. o pięciolecie	368
Trześniów gm. (ob. Ustaw zmiany).	
Trznadel Józef załatw. pet. z Al. 243. p. III.	955
Tuligłowy gm. (ob. Stojalowski).	
Turoczyński Andrzej emeryt. naucz. pet. o zapom.	368
Turka gm. pet. o dozwoleń spieniężenia obligacyi winkulowanych	641
— gm. pet. o zwrot 118 zł. 45 ct. złożonych w Radzie szk. miejs.	641
— kółko rolnicze — pet. o zasilek	848
— (ob. Emigracya, Koleje, Slöjd).	

Tuszów narodowy gm. (ob. Prestacye).

Tygodnik rolniczy — o subw. na wydawnictwo pet. Tow. rolniczego 447

Tyrawa wołowska gm. pet. o pożyczkę na budowę szkoły — załatw. z Al. 243. p. VIII. 524, 957

Uchwały w Sejmie zapadłe:

1. — Sejm Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem na mocy ustawy z d. 11. czerwca 1868 roku (Nr. 59. Dz. u. p.) udziela c. k. Rządowi opinię, iż pożytecznym będzie dla mieszkańców gminy i obszaru dworskiego Zalesie, aby je wydzielono z okręgu c. k. Sądu powiat. w Złotym Potoku, a przyłączono do okręgu c. k. Sądu powiat. w Monasterzyskach 356
2. — Sejm Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, w myśl ustawy z d. 11. czerwca 1868 r. (Nr. 59. D. p. p.) oświadcza c. k. Rządowi opinię, iż požądanem jest dla dogodności mieszkańców, aby gmina i obszar dworski Piwoda wyłączone zostały z okręgu c. k. Sądu powiat. w Sieniawie, a przydzielone do okręgu takiegoż Sądu w Jarosławiu 356
3. — przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania:
 - Józefy Piękoś w kwocie 172 zł. za gminę Suchorzów i trojga dzieci Frymety Pinzel w kwocie 909.73 zł. za gminę Rudnik 361
4. — dla Zenona Szymańskiego, oficjala kraj. szpitala we Lwowie udziela się veniam aetatis et studiorum 362
5. — Gminie Liszna w powiecie Sanockim zezwala się, pobierać w r. 1893 dwieście ósmdziesiąt siedem procentowy (287%), a w r. 1894 sto dziewięćdziesiąt cztery procentowy (194%), dodatek gminny do podatków bezpośrednich na pokrycie potrzeb gminnych 370
6. — w przedmiocie reorganizacji 7-klas. szkoły żeńskiej w Brodach na szkołę wydziałową wraz ze statutem dla tej ostatniej 382—385
7. — na kosztą pogrzebu ś. p. Józefa Blizińskiego przeznacza się z fund. kraj. 300 zł. 491
8. — zasilek 400 zł. dla pogorzalców w Powitnie 514
9. — upoważnienie dla Wydziału kraj. do odpisania spółce wodnej Jasielskiej reszty należitości z udzielonej w r. 1881 pożyczki w kw. 1500 zł. 537
10. — przyjęcie na fund. kraj. kosztów utrzymania w kw. 182 zł. za Stefana Misińskiego z Nowosiółek dydyńskich 538
11. — uznanie ważności wyboru Mieczysława Onyszkiewicza na posła sejmowego z kuryi większej posiadłości obwodu Brzeżańskiego 546
12. — przyjęcie do wiadomości sprawozdania c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1891/92 568
13. — Sejm na mocy ustawy z 11/6 1868 r. (Nr. 59. dz. ust. pań.) udziela Rządowi opinię:
 - a) że pożytecznym będzie dla dogodności mieszkańców, aby gminy i obszary dworskie: Księżnice, Podleszany i Wola Mielecka wyłączone zostały z okręgu Sądu powiatow. w Radomyślu, a przydzielone do okręgu Sądu powiat w Mielcu 569
 - b) iż pożytecznym będzie dla mieszkańców powiatu kołomyjskiego, ustanowienie tamże 4-go Sądu powiatowego z siedzibą w Jabłonowie, gdzie przydzieliłoby należało gminy i obszary dworskie: Akreszory, Bania berezowska, Berezów wyżny, Berezów niżny, Kowalówka, Jabłonów, Łucza, Łuczki, Stopczatów, Myszyn i Tekucza, leżące w okręgu Sądu powiatow. w Peczyniżynie, zaś z okręgu Sądu powiatowego i Starostwa w Kossowie gminy: Utoropy i Kosmacz 569

Uchwały w Sejmie zapadłe:

- c) iż pożytecznem będzie dla mieszkańców gminy Nowoszyn, aby miejscowość ta wyłączoną została z okręgu Sądu powiat. w Bukaczowcach i Starostwa w Rohatynie, a przydzieloną do okręgu Sądu powiat. w Żurawnie i Starostwa w Żydaczowie 570
- d) iż pożytecznem będzie dla gminy Pstrągowej, aby wraz z obszarem dworskim przeniesioną została z okręgu sądu powiatow. i Starostwa w Ropczycach do Sądu powiat. w Strzyżowie i starostwa w Rzeszowie 570
14. — Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu krajowego, funduszków dotowanych ze skarbu krajowego i funduszków samoistnych budżetem objętych, złożonych za rok budżetowy 1891. Powyższe absolutoryum udzielone Wydziałowi krajowemu, obejmuje także absolutoryum dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego 591
15. — Pozostałości z rachunków roku 1891 w kwocie 237.486 zł. przenosi się na rachunek roku 1893 i wstawia się ją dodatkowo w budżet tegoż roku jako rubr. I. poz. I. dochodów 592
16. — Od roku budżetowego 1893 począwszy asygnacye na rachunek każdego roku budżetowego mają być wydawane po koniec lutego a zrealizowane po koniec marca roku następnego 592
17. — Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem odmawia zezwolenia na ściganie karno sądowe posła Franciszka Strzygowskiego z Białej, — z powodu jakoby niebezpieczeństwa piwnicy w majątności tegoż Świętoszkowej — przynależności grodzca na Szlązku 595
18. — Sejm zatwierdza instrukcyę służbową dla biura melioracyjnego przy Wydziale krajowym z Alegatu 164 598
19. — a) Na pokrycie nadwyżki kosztów przełożenia trasy prawego wału Sanu w Czekaju pniowskim pow. tarnobrzesckiego przyznaje Sejm 40% zasiłek w kw. 2.333 zł. pod warunkiem, jeżeli o. k. Rząd i powiat tarnobrzescki przyczynią się do pokrycia reszty tej nadwyżki bezzwrotnymi zasiłkami w stosunku oznaczonym w §. 3. ust. z 9. czerwca 1889 dz. u. kraj. Nr. 48.
- b) Sejm upoważnia Wydział kraj. do wstawienia powyższego zasiłku krajowego do rubr. XIII. preliminarza funduszu kraj. na rok 1894 598
20. — Na budowę drogi z Kosowa do Jesionowa górnego Sejm przyznaje z funduszu kraj. dla subwencyonowania dróg powiat. zasiłek w wysokości 70% rzeczywistych kosztów budowy 599
21. — Z przyznaniem ulg do spłaty 1% dodatku do podatków na rzecz wykupna gruntów pod kolej transversalną w powiatach sanockim i nowotarskim 600
22. — Sejm upoważnia Wydział kraj. do otwarcia z dniem 1. grudnia 1893 nowego trzyletniego kursu praktycznego dla wykształcenia dozorców melioracyjnych oraz do podwyższenia liczby stypendyów dla uczniów tego kursu z 10 na 15 601
23. — Koszta leczenia Anny Czarnij w kw. 35 zł. 20 ot. przyjmuje się na fundusz kr. 602
24. — Sejm zwalnia p. Mariana Roericha od przedłożenia świadectwa z egzaminu rządowego na wydziale inżynieryi i upoważnia Wydział kraj. do udzielenia mu stałej posady w etacie służby kraj. biura melioracyjnego bez tego świadectwa 604
25. — Wsparcia dla pogorzeli w Mikołajowie 200 zł., w Serednem wielkim 100 zł., w Terpiłówce 100 zł., w Ulanowie 600 zł. i w Żupawie 50 zł. 614

Uchwały.

26. — a) Sejm przyznacza fundusz domestykalny na utworzenie stałego funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego.
- b) Do funduszu tego wpłynie cały rozporządzalny obecnie kapitał funduszu domestykalnego, tudzież wszelkie kwoty, jakie z tytułu należności czynnych funduszu tego tak obecnych jak i przyszłych na kapitał i odsetki wpływać będą.
- c) Z funduszu tego będzie Wydział kraj. po wysłuchaniu kraj. komisji dla spraw rolniczych, udzielał pożyczek na popieranie pożytecznych przedsięwzięć z zakresu przemysłu — rolniczego.
- d) Wysokość odsetek od tych pożyczek, terminu rat na ich spłatę, tudzież sposób zabezpieczenia pożyczki uchwali w każdym wypadku Wydział kraj. po wysłuchaniu kraj. kom. dla spraw rolniczych.
- e) W granicach powyższych uchwał oddany będzie Bankowi kraj. zarząd funduszu tego, a to na podstawie regulaminu, który po wysłuchaniu kraj. kom. dla spraw rolniczych tudzież Dyrekcji Banku kraj., Wydział kraj. uchwali.
- f) Z użycia funduszu tego Wydział kraj. co roku zdawać będzie sprawę wraz z zamknięciem rachunków 625
27. — a) Sejm uchwala, iż w r. 1893 utworzonych być ma 29 okręgów sanitarnych nowych w miejscach, które Wydział kraj. w porozumieniu z Namiestnictwem oznaczy (§. 5. ustawy).
- b) Sejm udziela Wydziałowi kraj. kredyt dodatkowy na r. 1893 w kw. 5.500 zł. na koszt podróży lekarzy okręgowych, oraz na subwencje dla powiatów na pokrycie przewyżki wydatków na płace lekarzy ponad 1% dodatków do podatków bezpośrednich.
- c) Sejm upoważnia Wydział kraj. do wstawienia w preliminarz budżetu na r. 1894 na te same cele kw. 11.000 zł. oprócz dotacji dla uchwalonych już w 1892 r. czternastu okręgów sanitarnych 630
28. — w zastępstwie gm. Chełm. przyjmuje się na fundusz krajowy 115 zł. 19 ct. za koszt utrzymania 3 dzieci Stefana i Józefy Rusków 631
29. — dla Waleryi Schmidt, wdowy po rządcy szpitala w Przemyślu dar z łaski w kw. 150 zł.
30. — wyjątkowa subwencja 75% kosztów budowy drogi Wojnarowa-Korzenna dla Wydziału powiat. w Grybowie 632
31. — Sejm stwierdza, że nieregularne zwoływanie Sejmu utrudnia w wysokim stopniu prowadzenie porządnej gospodarki i prawidłowej administracji krajowej 647
32. — Zezwolenie na sprzedaż ciała hipotecznego, będącego własnością fundacji stypendyjnej im. Jana Mikołaja dwojga imion Włochowicza 650
33. — Zezwolenie na pokrycie połowy kosztów nowego gmachu szpitalnego w Wadowicach zaciągnięciem pożyczki w kwocie maksymalnej 22.000 zł. 653
34. — a) Sejm zezwala, ażeby już w roku 1893 stosownie przeistoczone zostały ubikacje w starym gmachu szpitala św. Łazarza w Krakowie i ażeby dobudowane było drugie piętro na części frontowej łącznym kosztem 11.615 zł. w. a., o którą to kwotę będzie przekroczoną Rubr. XI. poz. 52/2, uchwalonego na rok 1893 budżetu szpitalnego 654
- b) Sejm zezwala, ażeby ubikacje, przeznaczone w szpitalu św. Łazarza w Krakowie na mieszkanie Dyrektora, użyte zostały przez ten czas po stosownem ich

Uchwały :

- przeistoczeniu na pomieszczenie chorych. Dyrektor szpitala pobierać będzie tymczasem relutum na mieszkanie z opałem o rocznych 600 zł. w. a. 662
35. — Upoważnia się Wydział krajowy do utworzenia krajowej Rady kolejowej jako organu doradczego Wydziału krajowego na podstawie statutu organizacyjnego — dołączonego 694—696
36. — Pretensya krajowego funduszu szkolnego do gminy m. Bohorodczany, z tytułu zaległych prestacyi na płace nauczycieli tamtejszej szkoły ludowej, wynoszących po koniec 1891 roku 1609 zł. 35½ ct. a. w., uznaje się za umorzoną i zostaje odpisaną 703
37. — a) Komitetowi powszechnej wystawy krajowej w r. 1894 we Lwowie odbyć się mającej, przyznaje się subwencya z funduszków krajowych na ogólne cele tej wystawy w sumie 50.000 zł. w. a.
b) Suma ta wypłaconą będzie Komitetowi wystawy w dwóch ratach, a mianowicie w r. 1893. i w r. 1894 736
38. — W miejsce ś. p. Wład. Koziebrodzkiego wybrany zastępcą członka Wydziału kraj. Mieczysław Onyszkiewicz 796
39. — Sejm ustanawia na przeciąg lat dwóch, począwszy od 1. lipca 1893 r. dwa stypendya po 600 zł. w wyższej szkole leśniczej (Hochschule für Forstcultur) celem wykształcenia nauczycieli fachowych dla szkoły gospodarstwa lasowego i wyznacza kredyt dodatkowy na ten cel, na rok 1893 w kwocie 600 zł. 793
40. — Sejm upoważnia Wydział krajowy do sprzedania ogrodu na „Szumanówce“ i nabycia natomiast innego korzystniejszego położonego gruntu, któryby mógł na cele szkoły lasowej być użytym. Sprzedaż ta winna się odbyć z uwzględnieniem możliwych potrzeb szkoły weterynaryi 793
41. — Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby na częściowe pokrycie kosztów dalszego osuszenia gruntu krajowych składów we Lwowie, użył resztę pozostałą z ceny kupna i sprzedaży 288□° gruntu z realności Nr. 572¼ w kwocie 220 zł. 33 ct., tudzież kwoty 600 zł. uzyskać się mającej od gminy miasta Lwowa za odstąpionych jej z powyższej realności 763□° gruntu pod nową ulicę miejską 794
42. — Sejm zezwala wyjątkowo w drodze łaski na policzenie Leopoldowi Brąglewiczowi czasu spędzonego w służbie Rady powiatowej w Tarnobrzegu od 1. maja 1881. do 1. czerwca 1887. do czasu służby krajowej względnie emerytury 796
43. — Sejm uchwała następujący nowy etat płac nauczycieli stałych krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, uchylając tem samem etat dotychczasowy:
a) Dyrektor a zarazem profesor fachowy: płacy stałej 2.000 zł. i dodatek aktywalny (na pomieszkanie) w kwocie 480 zł., tudzież pięć dodatków pięcioletnich po 200 zł. każdy.
b) Dwaj profesorowie do nauki zawodowej leśniczej: po 1.300 zł. płacy stałej i 400 zł. rocznie dodatku aktywalnego (na pomieszkanie), tudzież po pięć dodatków pięcioletnich po 200 zł. każdy.
c) Dwaj nauczyciele adjunkci: po 1 000 zł. płacy stałej i 300 zł. dodatku aktywalnego (na pomieszkanie) tudzież pięć dodatków pięcioletnich po 150 zł. każdy 793
44. — W załatwieniu petycji Sejm przyznaje zapomogi: na restauracyę cerkwi w Haliczu z przyczyny badań archeologicznych 200 zł., na dokończenie restauracyi cerkwi w Niemirowie 100 zł. i 100 zł. dla stowarzyszenia dyaków w Stanisławowie 796

Uchwały:

45. — Sejm obniża prestacje gminne na płace nauczycieli (z Al. 216 i 217) dla jedenastu gmin 797
46. — Sejm udziela dyrekcji Banku krajowego absolutorium z rachunków za czas od 1. stycznia 1891 do 31. grudnia 1892 r. to jest za lat dwa 812
47. — a) Sejm upoważnia Wydział kraj. do wybudowania skrzydła gmachu sejmowego na gruncie stanowiącym własność funduszu kraj., położonym przy ulicy Kościuszki, kosztem nieprzekraczającym sumy 100.000 zł.
- b) Sejm upoważnia Wydział kraj., ażeby na pokrycie kosztów zamierzonej budowy zaciągnął w Banku krajowym król. Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem na hipotekę gmachu sejmowego, pożyczkę do wysokości 100.000 zł.
- c) Cały wydatek na oprocentowanie i amortyzację tej pożyczki, ponosić ma Bank krajowy król. Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskim 812
48. — Sejm Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem postanawia, co następuje: Zwrot wkładek oszczędności lokowanych w Banku krajowym Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem i spłata odsetek od tychże, poręczoną zostaje posiadaczom książeczek wkładekowych przedewszystkiem aktywami i funduszem rezerwowym Banku, a w dalszym rzędzie aż do wysokości dwu milionów zł. gwarancją funduszu krajowego 813
49. -- A. „Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań Banku krajowego wypływających z wydania w celu popierania budowy kolei w Galicyi obligacyj kolejowych aż do wysokości piętnastu milionów złotych austr. wal. imiennej wartości w ten sposób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitałów według planu, poręcza w pierwszym rzędzie Bank krajowy wierzytelnościami z pożyczek kolejowych przezeń udzielonych, następnie swym osobnym funduszem rezerwowym dla tychże pożyczek utworzonym, dalej całym innym swoim majątkiem a dopiero w wypadku i o ileby fundusze wyżej wymienione nie pokrywały zobowiązań wynikłych z wydania obligacji kolejowych, wchodzi w zastosowanie gwarancya kraju“ 813
- B. Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby się wystarał u Rządu, iżby w drodze ustawy przyznane zostały obligacyom kolejowym przez Bank krajowy wydać się mającym jak najdalej idące ulgi podatkowe, stemplowe i należnościowe a co najmniej takie, jakie obligacyom styryjskiej krajowej pożyczki kolejowej przyznano. Również, aby się wystarał u c. k. Rządu, iżby wymienione obligacje kolejowe mogły być użyte jako lokacje kapitałów fundacyjnych, kapitałów zakładów pod dozorem publicznym zostających, funduszków pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, dalej jako kaucyje w stosunkach służbowych i kontraktowych, tudzież jako małżeńskie kaucyje wojskowe, kaucyje cłowe, jakoteż na lokację c. k. pocztowej kasy oszczędności. 814
50. -- Nowy statut Banku krajowego ze względu na osobny oddział dla pożyczek i obligacji kolejowych 814—819
51. — Urządzenie w szpitalu św. Łazarza w Krakowie osobnego magazynu sanitarnego, które już od 1. sierpnia 1892 r. zaprowadzone, tak samo jak przyjęcie drugiego prowizora z płacą 1 i pół a później 2 zł. dziennie od 1. grudnia 1892 r. przyjmuje się pro praeterito do wiadomości, na przyszłość atoli zezwala się tylko na przyjęcie prowizora drugiego do apteki szpitalnej, za dziennem wynagrodzeniem 2 zł. — magazyn zaś sanitarny ma być przydzielony odpo-

Uchwały :

- wiednio obowiązującym apteki przepisom do apteki szpitalnej, który obecnej powiększony personal obejmie i zajęcie się tymże 839
52. — Na odbudowanie szluz i przepustów w wałach rzeki Uzwicy, przyznaje Sejm zasiłek bezzwrotny w wysokości $\frac{1}{3}$ części kosztów budowy, pod warunkiem, jeżeli reszta kosztów pokrytą zostanie po połowie przez c. k. Skarb państwa i konkurencyą. Na cel powyższy otwiera Sejm Wydziałowi kraj. kredyt dodatkowy na rok 1893. w kw. 2.000 zł. w. a. 842
53. — Z rachunków funduszków indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej i W. Ks. Krakowskiego na rok 1891. Sejm udziela Wydziałowi kraj. absolutorium 843
54. — Sejm wybiera deputację, która zanieśnie do stóp Tronu żale i niepokoje ludności, z powodu zagrożonych jego granic nad Morskiem Okiem 917
55. — Sejm udziela Akademii umiejętności w Krakowie jednorazowy nadzwyczajny zasiłek w kw. 5.000 zł. w. a. 918
56. — a) Sejm przyznaje do rozporządzenia Wydziału kraj. na koszta udziału w powszechnej wystawie krajowej w r. 1894. we Lwowie odbyć się mającej, sumę 20.000 zł. w dwóch ratach płatne.
 b) Tytułem pierwszej raty tej dotacji wstawia się kw. 15.000 zł. jako kredyt dodatkowy do budżetu kraj. na r. 1893 w rubr. XVII. jako wydatek nadzwycz.
 c) Sejm poleca Wydziałowi kraj. aby w preliminarzu na rok 1894 wstawił tytułem drugiej raty rzeczony dotacji kwotę 5.000 zł. w rubryce XVII. wydatków jako wydatek nadzwyczajny 942
57. — Upoważnia się Radę szkolną kraj. na pokrycie kosztów urządzenia wystawy szkolnictwa na powszechnej wystawie krajowej w r. 1894. użyć spodziewanych oszczędności z sum dozwolonych budżetem fund. szkol. na r. 1893 aż do kw. 4.000 zł. w. a. 943
58. — Sejm ustanawia stałą posadę krajowego nauczyciela weterynaryi, z prawami przysługującymi urzędnikom krajowym i wynagrodzeniem stałym wynoszącym: 1.300 zł. (2.600 koron austr.) płacy 240 zł. (480 koron austr.) dodatku aktywalnego i dodatkami pięcioletnimi. Na koszta zaś podróży przeznaczają się ryczałt w kwocie 500 zł. (1.000 koron austr. rocznie 961
59. — Na prośbę miasta Leżajska przyjmuje się na fund. kraj. zł. 575 za koszta utrzymania nieletnich Bąkowskich 964
60. — a) Sprawozd. Wydziału kraj. o szkole i folwarku w Czernichowie przyjmuje Sejm do wiadomości, b) byłemu kasyerowi Janowi Wojnie przyznaje Sejm odprawę w wysokości pobieranej przez niego całorocznej płacy, c) na rozszerzenie chlewów przyznaje Sejm kraj. kredyt w kw. 500 zł. 973
- w Sejmie zapadłe (ob. Budżet, Formalne, Indemnizacyjne, Komisye, Myta, Opłaty, Polecenia, Rada szk. kraj., Ustawy, Wezwania, Wybory, Wydział).
- Ulanów** pet. Wydz. pow. w Nisku o wsparcie dla pogorzalców Ulanowa, głos Jędrzejowicza Stan. — i załatwienie przychylne 581, 613—614
- Ulgi** należyciowe przy konwersjach długów hipotecznych — wniosek Męcińskiego o przedłużenie ustawy dotyczącej — zgłoszenie 1-e czytanie Al. 210 uzasadnienie 751, 786
- sprawozdanie kom. i uchwalenie wniosku bez rozpraw 828—829

Ulgi:

- podatkowe Sprawozd. Wydziału kraj. względem uwolnienia od dodatków do podatków tych budynków we Lwowie, które staną na miejscu przeznaczonych do zburzenia w celu regulacji dla asanacji — Al. 136. 527
- Sprawozdanie kom. Al. 172. i przyjęcie ustawy według jej wniosku 624
- (ob. Bank krajowy, Indemnizacyjne).

Ulrich Ludwik b. nauczyciel — pet. o przyznanie emerytury 495

Urlopy otrzymali lub usprawiedliwili swą nieobecność w Sejmie:

Biliński do końca sesyi 710	Senkowski 3 dni 760
Brykczyński 2 dni 640	Skrzyński Adam 5 dni 444
Czaykowski 4 dni 476	Słonecki 2 tygodni 341
Kapri 14 dni 494	Struszkiewicz 2 dni 444
Mazaraki 14 dni i do końca 341, 579	Tarnowski Jan 3, 2 i 5 dni 341, 542, 710
Merunowicz 3 dni 366	Tarnowski Stan. starszy 8 i 14 dni 341, 524
Pietruski 8 dni 366	Tarnowski Stan. jun. 3 dni 542
Rapaport do końca 806	Tyszkiewicz 10 dni 341
Rogayski 6 i 3 dni 476, 710	Vivien 2 dni 476
Romer Gustaw 5 dni 612	Wodzicki Ludwik 5 dni i do końca 444, 672
Romer Tad. do końca 672	Zaleski do końca 612
Sapieha do końca 542	Zamoyski 4 dni 341
Sawa 5 dni 366	Zbyszewski 14 dni 524
Scipio 3 tygodni 341	Ziemiałkowski 10 dni 341

Ustaw rozmaitych zmiany petycje gmin:

Krasnostawce, Kupczyńce i Zazulińce — 3 pet. 445
Romanów, Haczów 2 pet. i Żuków 524, 760
Dobrowlany i Trześniów 848

Ustawy przez Sejm uchwalone:

1. — z przyzwoleniem gm. miasteczka Strussowa na pobór opłat od napojów spirytusowych, piwa i miodu na lata 1894—1899 377
2. — zazwalająca gminie miasta Przemyśla na pobór opłat policyjnych na rzecz funduszu miejscowych ubogich 537—538
3. — o czasowem uwolnieniu od dodatków do podatków tych budynków we Lwowie, które przeznaczone na zburzenie w celu regulacji i asanacji miasta 624
4. — o popieraniu niższorzędnych kolei żelaznych 690—694
5. — uzupełniająca ustawa kraj. z 20. marca 1874 l. 29 dz. ust. kr. o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych 718—720
6. — zezwalająca gminie miasta Brodów na pobór kopytkowego 791—792
7. — o uwolnieniu wszystkich dochodów Banku krajowego od krajowych dodatków do podatków 812—813
8. — o uzupełnieniu §. 23. ustawy z 30. grudnia 1875 l. 55. dz. ust. kraj. z r. 1877. 843
9. — na pobór opłat gminnych od napojów dla gminy Krakowiec 887—888
10. — zezwalająca gminie miasta Buczacza na pobór kopytkowego 889—891
11. — zmieniająca §. 9. ustawy kraj. o konkurencji kościelnej 913—914
12. — o ulgach podatkowych dla W. Ks. Krakowskiego 953—954
13. — (ob. Myta).

Ustrzyki dolne gm. pet. o pożyczkę na budowę szkoły — załatw. z Al. 243 p. VIII. 448—957

Verschleisser Mojżesz i Markus dzierzawcy myta krajowego — pet. o zwrot kaucyi w drodze łaski	641
Wadowice (ob. Sokół, Szpitale).	
Wakacyjne Kolonie dla dziewcząt Tow. — załatw. pet. z Al. 258. p. VIII.	969
Waydowska Julia wdowa po dyetar. Wydziału kraj. pet. o zapom.	447
Wąsowicz Jan nauczyc. pet. o policzenie lat	447
Weinstock Szymon pet. o subwencyę na wydanie komentarza do ustawy budowniczej	762
Werniaki miejsc. (ob. Terytoryalne).	
Wezwania do Rządu i sprawy temuż odstąpione:	
1. — Pet. gm. Szerzyny w pow. Jasielskim o zaliczenie jej do rzędu miasteczek do załatwienia	358
2. — Pet. 14. gmin z okręgu sądu powiat. w Wiśniowczyku w sprawie nadużyć dwóch kancelistów sądowych — do ścisłego zbadania przytoczonych w niej faktów i do odpowiedniego zarządzenia	450
3. — Pet. Rady powiat. w Borszczowie o pomoc dla ludności nieurodzajem dotkniętej do zbadania i możliwego uwzględnienia	518
4. — Pet. gm. Jasień o wolny pobór surowicy — z zaleceniem do uwzględnienia	519
5. — Wzywa się Rząd, aby powiększył płacę nauczycieli szkół średnich i otworzył dla nich możność awansu, dającego zasługującym coraz lepsze utrzymanie i stanowisko	568
6. — Petycyę gminy Zakopane co do ewentualnej prośby ustanowienia stałych dni urzędowania przez delegowanego Sędziego w Zakopanem odstępuje się Rządowi jako do załatwienia tej sprawy powołanemu do możliwego uwzględnienia	570
7. — Sejm Królew. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem wzywa c. k. Rząd, aby w myśl uchwał swoich od r. 1874 do 1889 zechciał dla zapewnienia należytego wymiaru sprawiedliwości w kraju tutejszym jak najrychlej ustanowić c. k. trybunał I. instancyi z siedzibą w mieście Czortkowie, tudzież nowe c. k. sądy powiatowe w Podwołoczyskach, Jezierzanach, Zakliczynie, Ottyni, Bołszowcach i Wielopolu, sukcesyjnie w porządku wyżej wymienionym	598
8. — a) Sejm stwierdza, że nieregularne zwoływanie Sejmu utrudnia w wysokim stopniu prowadzenie porządnej gospodarki i prawidłowej administracyi krajowej	647
b) Sejm wzywa c. k. Rząd, aby odtąd zwoływał stale sesyę sejmową co roku w jednym czasie, o ile możliwości w ostatnich miesiącach roku i to przynajmniej na sześć do siedmiu tygodni	649
9. — Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najrychlej przystąpił do budowy kliniki na gruncie „na Blichu“ a w razie zaniechania zamiaru zwrócił ten grunt szpitalowi św. Łazarza w Krakowie	657, 661
10. — Petycyę gmin pow. Podhajeckiego (Burkanowa, Hajworonki, Sokołowa, Sokolnik i Złotnik) w sprawie nadużyć egzekutora podatkowego — do załatwienia	665
11. — Pet. mieszkańców gm. Dąbrówki breńskie o odpisanie datku konkurencyjnego do regulacyi Now. Brnia — do właściwego urzędowania	682
12. — Wzywa się c. k. Rząd aby wziął pod rozwagę rewizyę ustawy o kolejach lokalnych z 17. czerwca 1887 (dz. u. p. Nr. 81.) tudzież rozporządzeń ministeryalnych dotyczących wygotowania projektów kolei lokalnych i w związku z tem będącego postępowania władz, a to w tym kierunku, aby systematyczne i skuteczne popieranie finansowe kolei lokalnych przez państwo	

Wezwania

- w drodze administracyjnej było umożliwiające, a procedura odnośna do urzeczywistnienia projektowanych kolei lokalnych została ile możności uproszczoną i skróconą.
- W szczególności wzywa się c. k. Rząd, by w bieżącym roku przedłożył Radzie państwa projekt ustawy zmieniającej postanowienia ustawy o kolejach lokalnych z dnia 17. czerwca 1887 w którymby uwzględniono następujące żądania odnoszące się do wymienionych poniżej artykułów tejże ustawy. 496—498
13. — I. Wzywa się c. k. Rząd, aby polecił władzom skarbowym przy egzekucjach przestrzegać najściślej postanowienia ustawy państwowej z dnia 10. czerwca 1887 Nr. 74. Dz. pr. p. i inne przepisy prawne o przedmiotach wyjętych z pod egzekucyi 785
- II. Wzywa się ponownie c. k. Rząd, aby polecił c. k. władzom skarbowym przy wymiarze należitości prawnych uwzględniać z urzędu te przepisy, które wpływają na obniżenie wymiaru, tudzież przed prawomocnością wymiaru nie ściągać należitości w drodze egzekucyi 785
- III. Wzywa się ponownie c. k. Rząd, aby przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy o należitościach, systematycznie opracowany, uwzględniając przy tem potrzebę uproszczenia postanowień prawnych i ulżenia ludności 786
14. — Sejm wzywa c. k. Rząd ażeby w drodze ustawodawczej wyjednał uwolnienie krajowych rafinerji i kopalń nafty od podatku zarobkowego i dochodowego na ten sam przeciąg czasu, w którym z takiego uwolnienia korzystać będzie rafinerja nafty w Tryeście 798
15. — I. Sejm Król. Galicyi i Lodom. z W. Ks. Krakowskiem, uznając że reforma postępowania sądowego w sprawach niespornych a zwłaszcza w sprawach spadkowych, opiekuńczych i kuratelarnych ze względu na stosunki kraju jest niezbędną, wzywa c. k. Rząd, ażeby do tej reformy w drodze konstytucyjnej jak najrychlej przystąpił — a to na podstawie zasad następujących pod literami A. B. C. 821, 828
- II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby się postarał:
- a) o uwolnienie od należitości spadkowych w wypadkach przewidzianych w §. 1. ust. z 31. marca 1890 l. 53. dz. p. p. wszystkich spadków, których czysta wartość kwoty 500 zł. nie przenosi;
- b) o pomnożenie liczby sądów i sił sędziowskich;
- c) o tępienie pokątnego pisarstwa przez wprowadzenie do kodeksu karnego odpowiednich postanowień karnych 823, 828
16. — Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w drodze konstytucyjnej wyjednał zawczasu przedłużenie mocy obowiązującej §. 2. i 3. ustawy z 9. stycznia 1889 r. l. 30. dz. p. p. na dalsze lata 829
17. — Wzywa się c. k. Rząd, aby nie oglądając się na dalsze ofiary gminy miasta Stryja, bezwłocznie przystąpił do aktywowania c. k. Sądu obwodowego w Stryju i w tym celu budowę gmachu sądowego w Stryju jeszcze w bieżącym roku rozpoczął 842
18. — Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najrychlej na właściwej drodze przeprowadził takie zmiany w ustawie z dnia 7. maja 1874 (Dz. u. p. Nr. 50), któreby umożliwiły uchwalenie zmiany w ustawie kraj. z 15. sierpnia 1866., skierowanej do uwolnienia parafian tych miejscowości, w których znajduje się utrzymywany

Wezwania

- przez nich publiczny kościół nieparafialny, od obowiązku konkurowania do wydatków na budynek kościoła parafialnego (macierzystego) 914
19. — Sejm wzywa c. k. Rząd, aby sprawę sporu o granice państwa i kraju nad Morskiem Okiem stanowczo i energicznie się zajął i takową jak najspieszniej do pomyślnego skutku doprowadził 914, 917
20. — Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby spowodował w drodze ustawodawstwa państwowego w najbliższym już czasie zrównanie wynagrodzenia opłacanego przez Skarb państwa za kwaterunek żandarmeryi z wynagrodzeniem za kwaterunek c. k. wojska 942
21. — Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przyspieszył zaprowadzenie przymusu ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych w duchu uchwał Sejmu z 19. stycznia 1888 i 26. listopada 1889 963
22. — Wzywa się c. k. Rząd, ażeby się przyczynił do pokrycia nadzwyczajnych wydatków na budowę gmachu szkoły tkackiej w Krośnie 965
23. — Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wydał polecenia władzom politycznym pierwszej instancji, iżby jako władze przemysłowe przynaglały majstrów do posyłania terminatorów na uzupełniającą naukę przemysłową 965, 967
24. — Wzywa się c. k. Rząd, ażeby tenże ściśle przestrzegał, by przemysł domowy, z wolą ustaw wolny od podatków, nie był podatkami obciążony 968
25. — Pet. gm. Skład solny o odszkodowanie za źle wykonany przekop Sanu — do możliwego uwzględnienia 973
- (ob. Rada szkolna krajowa).
- Wężowicz Fran. pet. o subwen. na rozszerzenie warsztatu narzędzi rolniczych — odstąp. Wydz. kraj. 495, 663
- Wieliczka gm. (ob. Drogi, Sokół, Szkolna).
- Wielkie Oczy (ob. Siostry Boromeuszki).
- Wieprz gm., załatwienie pet. o koszta utrzymania Teichnerów — Al. 262. 972
- Wietrzno gm., pet. o pożyczkę na budowę szkoły — załatw. z Al. 243. p. VIII. 673, 957
- Wierzbiański Emil, oficyał zakładu obłąkanych na Kulparkowie — pet o dodatek osobisty jako relutum za wikt 445
- Wilkowa Franciszka, wdowa po nauczyc. wędrownym rolnictwa — pet. o stały datek dla siebie i dzieci — odstąpiona Wydział. kraj. 369, 706
- taż sama pet. o zapom. — załatw. z Al. 243. p. IV. 525, 956
- Willimek Rudolf, naucz., pet. o policzenie lat 447
- Winnicki Józef, szynkarz w Kleparowie, pet. o koncesję na przemysł szynkarski 674
- Winniki ad Żółkiew (ob. Terytoryalne).
- Witoszyński Sylwester, naucz., pet. o zapom. — załatw. z Al. 243. p. III. 495, 955
- tenże pet. o zaliczkę na płacę, załatw. z Al. 243. p. II. 495, 955
- Witrykus Piotr, b. dróżnik kraj. pet. o emeryturę lub zapom., załatwiono odmownie 445, 706
- Witwicki Bazyli — załatwienie pet z Al. 243. p. III. 955
- Włochowicza Jana Michała fundacya stypendyjna — sprawozd. Wydz. kraj. Al. 65. — sprawozd. kom. Al. 182 i przyjęcie wniosku bez rozpraw 345, 649—650
- Wnioski samoistne posłów:
1. — Antoniewicza o wolność podatkową dla przemysłu domowego, tudzież w sprawie moczenia lnu i konopi w potokach, zgłoszenie i Isze czytanie Al. 139. (ob. Przemysł) 520, 528

Wnioski:

2. — Borkowskiego o dodatkową subwencyę 100 tys. złotych na budowę kolei wschodnio galicyjskich, zgłosz. i 1sze czytanie — Al. 171. (ob. Koleje) 606, 621
3. — Fruchtmana z projektem statutu dla pomniejszych miast i miasteczek, zgłosz. i 1sze czytanie — Al. 124. — (ob. Gmina) 421, 482
4. — Fruchtmana o bezzwłoczne aktywowanie sądu obwodowego w Stryju — zgłosz. i 1sze czytanie Al. 202. — (ob. Sądy) 666, 720
5. — Huryka o zbadanie przyczyn nędzy ludności, która także zeszłoroczną emigracyę do Rosyi spowodowała, zgłosz. i 1sze czytanie — Al. 203. 722
6. — Kramarczyka w przedmiocie zmiany ustawy o konkurencyi kościelnej z 15. sierpnia 1866 r. — Al. 80. — (ob. Konkurencya) 351
7. — Langiego w przedm. zorganizowania praktycznych szkół rolniczych dla włościan, zgłosz. 1sze czyt. Al. 222. (ob. Rolnicze) 752, 809
8. — Merunowicza o zaprowadzenie przymusu ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych, zgłosz. — Al. 159 — 1sze czytanie ob. Asekuracya) 572, 589
9. — tegoż o reorganizacyę izraelskiej szkoły wyznaniowej w Brodach w etatową szkołę publiczną z polskim językiem wykładowym — zgłoszenie, 1sze czytanie A. 204. — (ob. Brody) 706, 725
10. — Męcińskiego o wyjednanie przedłużenia mocy obowiązującej ustawy o ulgach należyłościowych przy konwersjach długów hipotecznych — zgłoszenie — 1sze czytanie Al. 210 — ob. (Ułgi należy.) 751, 786
11. — Niedzielskiego w sprawie taryf kolejowych dla przewozu materiałów drogowych, zgłosz. i 1sze czytanie — Al. 98. (ob. Taryfy) 362, 382
12. — Okuniewskiego w przedm. zmiany ustawy z 15. sierpnia 1866 o konkurencyi kościelnej — 1sze czytanie — Al. 79. (ob. Konkurencya) 348
13. — tegoż o utworzenie żeńskiego gimnazjum, zgłosz. i 1sze czyt. Al. 132 — (ob. (Szkoły średnie) 489, 509
14. — Olpińskiego w sprawie rozpowszechnienia nauki sadownictwa po wsiach — zgłosz. — i 1sze czytanie — Al. 158. — (ob. Sadownictwo) 539, 588
15. — Paszkowskiego i Stan. Jędrzejowicza o zmianę ustawy drogowej, zgłosz. i 1sze czytanie — Al. 126. (ob. Drogowa) 471, 486
16. — Pilata o gminach zbiorowych, zgłosz. i 1. czytanie, Al. 110. (ob. Gminna) 421, 482
17. — Potoczka o ustanowienie krajowego zakładu pod nazwą „Włościański Bank rentowy — zgłosz. i 1. czytanie — Al. 170. — (ob. Bank) 573, 617
18. — Rayskiego o zaprowadzenie polskiego języka wykładowego w gymnazyum II. we Lwowie i w gymnaz. w Brodach, zgłosz. i 1. czyt. — Al. 131. — (ob. Szkoły średnie) 489, 508
19. — Rutowskiego z projektem ustawy o gminach okręgowych, zgłosz. i 1. czytanie — Al. 111. — (ob Gminna) 388, 456
20. — tegoż w przedm. budowy kanałów łączących San z Dniestrem i Wisłę z Odrą, i co do wykończenia regulacyi Dniestru i Sanu, zgłosz. 1. czytanie — Al. 190. (ob. Dniestr) 636, 675
21. — Skalkowskiego w sprawie nadużyć przy egzekucyach podatkowych — zgłosz. i 1. czytanie — Al. 97. — (ob. Podatkowe) 362, 378
22. — tegoż do zmiany ustawy propinacyjnej, zgłosz. i 1. czytanie — Al. 125. — (ob. Propinacyjna) 471, 484

Wnioski:

23. — Szczepanowskiego o wyznaczenie 2.000 zł. na kosztą sprowadzenia zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza do kraju — zgłosz. i 1. czytanie — Al. 169. — (ob. Lenartowicza) 572, 615
24. — Teliszewskiego o zmianę ordynacji wyborczej — zgłosz. i 1. czytanie — Al. 112. — (ob. Ordynacya) 439, 466
25. — Torosiewicza o zł. 3.000 na poparcie misyi katolickich we wschodniej części kraju — zgłosz. i 1. czytanie — Al. 130. — (ob. Misye) 489, 501
26. — Vivien'a o ochronie i kulturze lasów, obniżenie taryf przewozowych dla węgla kamiennego i o eksploatacyi torfu, zgłoszenie i 1. czytanie — Al. 129. — (ob. Lasów) 439, 497
27. — Weigla w sprawie granic kraju i państwa nad Morskiem Okiem — zgłoszenie i 1. czytanie — Al. 157. — (ob. Morskie Oko) 539, 585
28. — Żardeckiego i Rayskiego o reformę ustawy drogowej — zgłoszenie i 1. czytanie — Al. 140. — (ob. Drogowa) 520, 535

Wnioski Wydziału krajowego i tegoż sprawozdania:

35. — w przedmiocie ustawy budowniczej dla pomniejszych miejscowości i zmiany ustawy budowniczej z 4. kwietnia 1889 Nr. 31. dz. ust. kraj. Al. 56. (ob. Budownicza). 344
36. — w przedmiocie prośby gm. Chełm o przyjęcie na fundusz kraj. złt. 115.19 za kosztą żywienia trojga dzieci Stefana i Józefy Rusków — Al. 57. (ob. Chełm. 344
37. — w przedm. pożyczki zaciągniętej z fund. kraj. przez spółkę wodną Jasielską — Al. 58. (ob. Jasielska) 344
38. — w przedm. prośby gm. Czarnołosce o przyjęcie na fundusz kraj. złt. 230.16 za kosztą utrzymania sierót po śp Włodz. Raczyńskim — Al. 59. (ob. Czarnołosce) 344
39. — w przedm. pet. gm. Falkenberg o przyjęcie na fund. kraj. kosztów utrzymania wdowy i dzieci po Janie Majerze i odpisanie zaległości pożyczki z r. 1873. — Al. 60. — (ob. Falkenberg) 344
40. — w przedm. zamknięć rachunków funduszy indemnizacyjnych za rok budżetowy 1891. — Al. 61. — (ob. Indemnizacye) 345
41. — o zamknięciu rachunkowem funduszy krajowych za rok 1891. — Al. 62. — (ob. Budżet). 345
42. — w przedmiocie zmiany roku budżetowego — Al. 63. — (ob. Budżet) 345
43. — z czynności swoich za czas od 1. października 1891 do 31. grudnia 1892. — Al. 64. — (ob. Wydział) 345
44. — w przedmiocie fundacyi Jana Michała 2 im. Włochowicza — Al. 65. — (ob. Włochowicza) 345
45. — o pet. Reprezentacyi pow. Sanockiego i Nowotarskiego w przedmiocie datku w r. 1880 na rzecz wykupna gruntów pod kolej traswersalną — Al. 66. — (ob. Kolej) 345
46. — w przedmiocie subwencyonowania z funduszu kraj. ważniejszych dróg powiatu Koszowskiego — Al. 67. — (ob. Drogi) 346
47. — w przedmiocie reformy ustawy drogowej — Al. 68. — (ob. Drogowa) 346
48. — „ zrekonstruowania kanału przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie — Al. 69. — (ob. Szpital) 346
49. — w sprawie separatek i ogrodu spacerowego dla obłąkanych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie — Al. 70 (ob. Szpital) 346

Wnioski:

50. — o przyjęcie dla szpitala św. Łazarza w Krakowie jeszcze jednej siostry miłosierdzia i posługaczki, oraz pomocnika prowizora — Al. 71 — (ob. Szpital) . 346
51. — w przedmiocie wewnętrznego urządzenia nowych pawilonów zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie tudzież rozszerzenia i ogrodzenia cmentarza przy tym zakładzie — Al. 72 — (ob. Kulparków) . 346
52. — o pet. gm. Nowoszyn w sprawie przeniesienia jej z okręgu sądu pow. w Bursztynie i ze starostwa w Rohatynie do okręgu sądu pow. w Żurawnie i starostwa w Żydaczowie — Al. 73. — (ob. Terytoryalny) . 347
53. — o pet. gmin, obszarów dwor. i innych osób w Zakopanem o utworzenie dla tej okolicy nowego sądu powiat. w Zakopanem — Al. 74. — (ob. Sądy) . 347
54. — o petycyi obszarów dworskich i gmin Przeclaw, Podole, Wyłów i ośmiu innych w sprawie wyłączenia ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Mielcu — Al. 75. — (ob. Terytoryalny) . 347
55. — z wnioskiem o uchwalenie rezolucyi do c. k. Rządu w sprawie ustanowienia c. k. Trybunału I. instancyi z siedzibą w Czortkowie i ośmiu c. k. Sądów powiatowych, co do których Wysoki Sejm już poprzednio udzielił c. k. Rządowi swojej opinii — Al. 76. — (ob. Sądy) . 347
56. — z projektem ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich — Al. 77. — (ob. Ogniowe) . 347
57. — o petycyi gminy i obszaru dworskiego w Pstrągowie w sprawie przeniesienia jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego i c. k. starostwa w Ropczycach do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Strzyżowie c. k. starostwa rzeszowskiego — Al. 78. — (ob. Terytoryalny) . 347
58. — z czynności w zakresie budowli wodnych i melioracyi — Al. 86. (ob. Melioracye) . 369
59. — o zarządzie krajowych składów publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie za rok 1892 — Al. 87. — (ob. Składy) . 369
60. — w przedmiocie prośby gm. Liszna pow. Sanockiego o zezwolenie na pobór w latach 1893 i 1894 dodatku gminnego do podatku gmin. i do podatków bezpośrednich powyżej granicy ustawą z 18. marca 1888 określonej — Al. 88. — (ob. Opłaty) . 370
61. — w przedmiocie użycia funduszu domestykalnego na fundusz pożyczkowy dla przemysłu rolniczego — Al. 89. — (ob. Domestykalny) . 370
62. — w przedmiocie spraw górniczych — Al. 90. — . 370
63. — „ reformy opłat od spadków, pobieranych na rzecz funduszu szkolnego krajowego — Al. 91. — (ob. Opłaty) . 370
64. — w przedmiocie popierania kolei lokalnych przez kraj. — Al. 92. — (ob. Koleje) . 371
65. — w przedmiocie rozmieszczenia oddziałów i sióstr miłosierdzia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie po przeniesieniu oddziału chirurgicznego do nowego pawilonu — Al. 93. — (ob. Szpital) . 371
66. — w przedmiocie urządzenia kursu nauki pielęgnowania chorych przy szpitalu powszechnym we Lwowie — Al. 94. — (ob. Szpital) . 371
67. — w przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych na zasadzie posta-

Wnioski

	nowień ustawy z 2. lutego 1891 Nr. 17. o urządzeniu służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich — Al. 95. — (ob. Sanitarne).	371
68. —	o petycyi gmin i obszarów dworskich Kozłowa i okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby Sądu powiat. z Kozłowa do Kozłowa lub utworzenia w tej miejsc. nowego sądu powiatowego — Al. 96. — (ob. Sądy).	371
69. —	o regulacji górnego Dniestru — Al. 100. — (ob. Dniestr).	448
70. —	o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych — Al. 101. — (ob. Melioracye).	448
71. —	o administracyi kraj. fund. pożyczkowego na budowę koszar dla wojska za rok 1892 — Al. 102. — (ob. Koszarowy).	448
72. —	w przedmiocie pet. gm Przemyśla o zezwolenie na pobór opłat policyjnych na rzecz funduszu miejscowych ubogich — Al. 103. — (ob. Przemyśl).	449
73. —	w przedm. pet. gm. Przedmieście o przyjęcie na fund. kraj. 305 zł. 20 ct. za utrzymanie małoletnich Tomasza i Józefa Sajczuków — Al. 104. (ob. Przedmieście).	449
74. —	w przedm. opieki prawnej nad zabytkami przeszłości — Al. 105. — (ob. Pomników).	449
75. —	z przedłożeniem sprawozd. Rady szkol. kraj. o stanie szkół średnich w Galicyi za rok szkolny 1891/92 — Al. 106. (ob. Szkoły średnie).	449
76. —	o Banku krajowym — Al. 107. — (ob. Bank).	449
77. —	w sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego — Al. 108. — (ob. Indemnizacyjne).	449
78. —	w przedm. ulg podatkowych dla W. Ks. Krakowskiego z powodu konwersyi długu indemnizacyjnego — Al. 109. — (ob. Indemnizacyjne).	449
79. —	w przedm. ordynacyi wyborczej dla 30 miast podlegających ustawie miejskiej z 13. marca 1889 — Nr. 24. dz. ust. kraj. — Al. 113. — (ob. Ordynacya).	480
80. —	z projektem ustawy uzupełniającej postanowienia ustawy z 20. marca 1874 Nr. 29. dz. ust. kraj. o założeniu i wewnątrz. urządzeniu ksiąg hipotecznych — Al. 114. — (ob. Hipoteczne).	480
81. —	o szkołach rolniczych, szkole gorzelniczej, gorzelni, folwarku i torfiarni w Dublanach — Al. 115. — (ob. Rolnicze).	481
82. —	o kraj. szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie za r. 1892. — Al. 116. — (ob. Lasowego).	481
83. —	w przedm. zmiany §. 50. statutu Banku kraj. i podwyższenia gwarancyi kraju za wkładki oszczędności tam lokowane do dwóch milionów złotych — Al. 117. — (ob. Bank).	481
84. —	w przedmiocie uwolnienia dochodów Banku krajowego od wszystkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych — Al. 118. — (ob. Bank).	481
85. —	w przedmiocie utworzenia osobnego oddziału melioracyjnego w Banku krajowym — Al. 119. — (ob. Bank).	481
86. —	w przedmiocie utworzenia osobnego oddziału parcelacyjnego w Banku krajowym — Al. 120. — (ob. Bank).	481
87. —	w przedmiocie zaprowadzenia szkoły konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym — Al. 121. — (ob. Konduktorów).	482
88. —	w przedm. budowy nowego domu na szpital powszechny w Wadowicach — Al. 122. — (ob. Szpitale).	482

Wnioski :

89. — o mechanicznych urządzeniach w szpitalu św. Łazarza w Krakowie — Al. 123. — (ob. Szpital kraj.) 482
90. — w przedm. zasiłku na koszt urządzenia wystawy szkół ludowych, jako oddziału powszechnej wystawy krajowej 1894 r. — Al. 127. — (ob. Wystawa). 497
91. — o dodatkowy kredyt na rok 1893 z powodu pomnożenia stanu żandarmeryi w Galicyi — Al. 128. — (ob. Żandarmerya). 497
92. — o średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie — (Al. 134. — (ob. Rolnicze). 527
93. — o czynnościach nauczycieli wędrownych rolnictwa, tudzież inspektora mleczarstwa za rok 1892 — Al. 135. (ob. Rolnictwo) 527
94. — w przedmiocie czasowego uwolnienia od dodatków do podatków tych budynków we Lwowie, które będą wybudowane w miejsce 181 domów przeznaczonych na zburzenie w celu asanacji miasta. Al. 136. (ob. Ulgi) 528
95. — w przedm. budowy skrzydła gmachu sejmowego na pomieszczenie biur Banku kraj. Al. 137. (ob. Bank) 528
96. — o petycyach kilku gmin w sprawie zniżenia prestacyi na płace nauczycieli Al. 138. (ob. Prestacje). 528
97. — w sprawie ustalenia terminu zwoływania Sejmów. Al. 145. (ob. Sejm) 544
98. — o fundacyi Stanisława hr. Skarbka — Al. 146. (ob. Skarbka) 544
99. — o wyborze posła z kurji większej własności obwodu Brzeżańskiego (ob. Wybory). 544—546
100. — w przedm. udzielenia gminie m. Brodów prawa poboru myta kopytkowego. Al. 115. (ob. Brody) 581
101. — o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych (ob. Myta) 581—585
102. — w sprawie urządzenia krajowej osady poprawczej dla nieletnich i krajowego zakładu przymusowej pracy i poprawy dla dorosłych mężczyzn — Al. 156. (ob. Poprawcze) 585
103. w przedmiocie utworzenia przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie stałych posad kasyerów, rachmistrzów i pisarzów. — Al. 178. (ob. Szkoły rolnicze) 641
104. — w sprawie założenia stacyi doświadczalnych przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie. — Al. 179. (ob. Szkoły rolnicze) 641
105. — o Banku krajowym. — Al. 180. (ob. Bank) 642
106. — o wyborze uzupełniającym jednego posła na Sejm z kurji gmin wiejskich powiatu Brzozowskiego (ob. Wybory) 642
107. — o szkole ogrodniczej w Tarnowie. — Al. 189 (ob. Rolnicze) 675
108. — z pet. gm. Kryczka w sprawie kosztów utrzymania w Budapeszcie sierót po ś. p. Jerzym Daszkiewiczu. — Al. 200. (ob. Kryczka). 713
109. — w przedmiocie zmiany statutu Banku krajowego w celu utworzenia osobnego oddziału dla pożyczek i obligacyi kolejowych. — Al. 201. (ob. Bank) 714
110. — o czynnościach odnoszących się do podniesienia hodowli bydła. — Al. 207. (ob. Bydło) 762
111. — w sprawie udziału Wydziału kraj. w powszechnej wystawie krajowej. — Al. 208. (ob. Wystawy) 763

Wnioski :

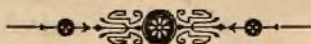
112. — w przedmiocie pomocy kraju na rzecz budowy kolei lokalnej, łączącej Brzeżany i Podhajce z koleją Czerniowiecką i Karola Ludwika. — Al. 209. (ob. Koleje)	763
113. — o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytnicznych i opłat gminnych od trunków spirytusowych	763—766
114. — w przedmiocie pet. gm. Falkenberg o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Anny i Karola Majerów w Budapeszcie. — Al. 221. (ob. Falkenberg)	809
115. — o zamknięciach rachunkowych galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1892. — Al. 233. (ob. Propinacyjne)	850
116. — o udzielenie koncesyi na pobór opłat mytnicznych, tudzież opłat gminnych od napojów.	819—821, 886—902
(ob. Myta, Opłaty, Wybory).	
Wojciechowski Wiktor emeryt. oficyał szpitala św. Łazarza w Krakowie — pet. o podwyższenie emerytury	495
Wojdałowicz Adam, naucz. — pet. o podwyższenie płacy	495
Wola zdarkowska — załatw. pet. z Al. 243. poz. VIII.	957
Wola rajnowa gm. (ob. Starasól.)	
— radłowska gm. — załatw. pet. z Al. 258. p. I	968
Wolański Julian, sekretarz Wydz. kraj. pet. o dar z łaski do emerytury	673
Wołczatycze gm. (ob. Prestacye).	
Wróblewski Ambroży, naucz. tegoż pet. o wliczenie lat odstąpiona Wydz. kraj. do zbadania	358
Wścisko Andrzej, załatwienie pet. z Al. 258. p. IV.	969
Wybory poselskie uzupełniające — tychże sprawdzenie:	
z kuryi większej własności obwodu Brzeżańskiego)	544—546
z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Brzozowskiego	642
— deputacyi do Tronu w sprawie Morskiego Oka	939
— (ob. Komisye, Wydział).	
Wychodźstwo ludu (ob. Emigracya).	
Wydawnictwa (ob. Gorzelnik, Mapa, Mekler, Miesięcznik, Mrozowicka, Noss, Politechnicznej, Przegląd weter., Strzelecki, Sylwan, Szyndler, Tygodnik, Weinstock).	
Wydział krajowy — wybór jednego zastępcy członka Wydziału kraj. w miejsce ś. p. Wład. Koziębrodzkiego — i rezultat wyboru (Onyszkiewicz Miecz.)	787, 792, 796
Wydział krajowy — sprawozd. z czynności tegoż za czas od października 1891 do końca Grudnia 1892 r. — Al. 64. — częściami do siedmiu kom.	345
Sprawozdania komisyj: szkolnej z czynności Dep. III. Wydz. kraj. — Al. 144. — i uchwalenie wniosku	538
administracyjnej z czynności Dep. V. Wydz. kraj. — Al. 148. — i uchwalenie wniosku	568
przemysłowej z czynności Dep. II. w zakresie przemysłu kraj. część I. (komisya kraj. dla tych spraw, stypendya, zasiłki, fundusz przemysłowy) — Al. 254. — i część II. (szkoły zawodowe i warsztaty wzorowe — Al. 255. — i uchwalenie wniosków bez rozpraw	964—965
wreszcie o szkołach przemysłowych uzupełniających i o sprawach podatkowych Al. 256. — głosy Bobrzyńskiego z poprawką, Gorayskiego z wnioskiem dodat-	

Wydział krajowy:

Stronice

	kowym, Romanowicza z wyjaśnieniami i sprawozdawcy R utowskiego — uchwalenie wniosków z uwzględnieniem poprawki Bobrzyńskiego i wniosku Gorayskiego	965—967
—	Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego:	
1. —	z aleg. 64. o czynnościach Dep. III. Wydziału kraj.	538
2. —	„ „ „ „ Dep. V.	568
3. —	„ 86. „ „ w zakresie budowli wodnych i melioracyi	598
4. —	„ 101. o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych	600
5. —	o zarządzeniach w przedm. naprawy i rozszerzenia urządzeń mechanicznych szpitala św. Łazarza w Krakowie i zezwala, ażeby reszta projektowanych w powyższym celu robót dokonaną została w ciągu roku 1893.	653
6. —	z aleg. 100. o regulacyi górnego Dniestru	680
7. —	„ 102. o administracyi koszarowego funduszu pożyczkowego	680
8. —	w przedmiocie pomocy dla dotkniętych nieurodzajem w r. 1891 z wyznaczonego na ten cel kredytu 100.000 zł. z funduszu krajowego	704
9. —	w przedmiocie szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie	792
10. —	o zarządzie krajowych składów publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie za r. 1892	794
11. —	o czynnościach górniczych	798
12. —	o czynnościach Banku krajowego za rok 1891 i 1892	812
13. —	o czynnościach nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego i instruktora mleczarstwa	961
14. —	o krajowych niższych szkołach rolniczych	962
15. —	w sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego	963
16. —	o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego miast za rok 1891.	964
17. —	z czynności w zakresie przemysłu krajowego wraz z sprawozdaniem z czynności kraj. komisji przemysłowej, dotyczącem teje organizacyi wewnętrznej, rozdawnictwa stypendyów i zasiłków, i udzielania pożyczek z funduszu przemysłowego	964
18. —	z czynności w zakresie szkół przemysłowych i warsztatów wzorowych	965
19. —	z działalności na polu szkół przemysłowych uzupełniających	965, 967
20. —	o szkole i folwarku w Czernihowie	973
21. —	o czynnościach do podniesienia hodowli bydła	973
	Wydział krajowy — petycje w związku (ob. Barycka, Brąglewicz, Jeziorańska, Kinel, Kowalska, Kraczyłowa, Łagodzie, Łuniewska, Orzechowska, Pini, Pintowski, Szukatka, Szymański, Wajdowska, Wilkowa, Wierzbiański, Wolański).	
	Wylów. Podole, Przecław (ob. Terytoryalny).	
	Wymysłówka gm., pet. o subwen. na budowę szkoły — załatw. z Al. 243. p. VIII.	367, 957
	Wystawy kraj. powszechnej 1894 r. — teje komitet o subwen.	476
	sprawozd. kom. Al. 205. — sprawozdawca Skalkowski, rozprawa ogólna, głosy Kułaczkowskiego, Teliszewskiego, Stan. Badeniego, Antoniewicza, ponowny Badeniego i sprawozdawcy — przyjęcie wniosków kom.	727—736
—	Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. zasiłku na koszt urzadzania wystawy szkół ludowych, jako oddziału powszech. wystawy kraj. 1894 r. Al. 127.	497
	sprawozd. kom. Al. 241. — i uchwalenie wniosku	243
—	Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie tegoż udziału w powszechnej wystawie krajowej — Al. 208.	763
—	sprawozd. kom. Al. 240. — i uchwalenie wniosków	942

Zacharjewicz Julian (ob. Żółkiewskiego).	
Zagórz gm., pet. o zapom. na przebudowanie szkoły — załatw. z Al. 243. p. VIII.	479, 957
— taż pet. dwie o pożyczkę i o zapom. na budowę szkoły — załatw. jak wyż. 640, 641,	957
Zakopane zarząd gminny — załatwienie pet. z Al. 258. p. V.	969
Zalasiński Feliks, emeryt. naucz. pet. o policzenie lat	806
Zalesie gm. i obszar dwor. (ob. Terytoryalny).	
Zaleszczyki gm., pet. o przyjęcie na fund. kraj. kosztów utrzymania nieuleczalnej Pauliny Słońskiej — załatwienie Al. 262.	479, 972
Załańów gm. — załatw. pet. z Al. 259. poz. III.	970
Zamoście gm., pet. o pożyczkę na budowę szkoły — załatw. z Al. 243. p. VIII.	367, 957
Zarszyn gm., pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów leczenia Karoliny Łożańskiej — i odstąpiono Wydz. kraj.	367. 602—603
Zarwanica gm. i obszar. dwor., o koncesyę na pobór myta mostowego	543
Zarzeczce R. szk. miej. — załatwienie pet. z Al. 243. poz. VIII.	957
Zator gm., pet. o zasiłek na pokrycie wydatków na placę nauczyciela — załatw. z Al. 243. p. VII.	496, 956
— taż (ob. Szkolna).	
Zawadka gm. i obszar dwor. (ob. Drogi).	
Zazulińce gm. (ob. Ustaw zmiany).	
Zbaraż Wydz. pow. (ob. Drogi, Drogowa).	
Zboiska gm. (ob. Prestacje).	
Zdrowia służba w gminach ob. (Sanitarne).	
Zharska Barbara wdowa po naucz., pet. o zaopatrzenie wdowie i o zapom.	544
Zieliński Jan, (ob. Lesiecki).	
Zielona gm. nadgraniczna — pet. o pomoc przeciw wzbranianiu dostępu do gruntów na terytoryum rosyjskiem	544
Ziemiańska Wacława, pet. o subwencyę na kształcenie w śpiewie	674
Ziołowski Erazm — załatw. pet. z Al. 243. p. III.	955
Złoczów (ob. Sokół).	
Złotniki i inne gminy pow. Podhajce (ob. Burkanów).	
Związek powiatowych kas chorych — sprawozd. kom. z pet. o zniżenie taks szpitalnych dla członków i uchwalenie wniosku	518—519
Żabie (ob. Tatrzańskie)	
Żandarmerya krajowa. Sprawozd. Wydz. kraj. o dodatkowy kredyt na r. 1893 z powodu pomnożenia stanu żandarmeryi w Galicyi — Al. 128.	497
— sprawozd. kom. bez. drukowania i uchwalenie wniosków	941—942
Żebranówka osada (ob. Terytoryalne).	
Żoczkowski Ignacy (ob. Liebich).	
Żółkiew gm., pet. o pożyczkę na budowę koszar dla wojska — załatwienie z Al. 258. p. VI. do Wydz. kraj.	711, 969
— (ob. Sokół).	
Żółkiewskiego zamku konserwacya — załatw. pet. Juliana Zacharjewicza — Al. 220	800
Żuków — mieszkańcy (ob. Ustaw).	
Żupawa gm., pet. pogorzalców o wsparcie, głos Golejewskiego o ponaglenie, sprawozd. kom. i przyznanie wsparcia	580, 613—614



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

9. posiedzenie 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 24. kwietnia 1893.

Treść. Zagajenie przez księcia Marszałka. — Oddanie czci zmarłym posłom Czajkowskiemu Alfonsowi, Koziebrodzkiemu Wład. i Bobczyńskiemu Konst. — Urlopy pp. hr. Zamojskiego, Stan. hr. Tarnowskiego (starszego), Jana hr. Tarnowskiego, Zdzisł. Tyszkiewicza, br. Ziemiałkowskiego, Słoneckiego, Mazarakiiego i Scipiona. — Pismo sądu pow. w Skoczowie w sprawie postępowania karnego przeciwko posłowi Strzygowskiemu. Przekazanie tegoż pisma komisji prawniczej. — Spis petycyj. — Odpowiedź Wydziału krajowego w sprawie restauracji cerkwi w Haliczu. i oświadczenie posła Antoniewicza w tej sprawie. — Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy łowieckiej dla Królestwa Galicyi. — Pierwsze sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy budowniczej dla pomniejszych miejscowości i zmiany Art. I. i §§. 73 i 74 ustawy budowniczej z 4. kwietnia 1889 Nr. 31. Dz. u. kr. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Chełm o zapłacenie z funduszków krajowych gminie Tarnów kwoty 115 zł. 19 ct. tytułem kosztów żywienia trojga dzieci Stefana i Józefy Ruskow. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie pożyczki zaciągniętej przez spółkę wodną Jasielską z funduszu krajowego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Czarnołośce o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 230 zł. 16 ct. w. a. uiszczonej gminie miasta Stanisławowa tytułem zwrotu kosztów utrzymania sierot po ś. p. Włodzimierzu Raczyńskim. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Falkenberg o odpisanie tej gminie zaległości pożyczki z roku 1873 i o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania wdowy i dzieci po Janie Majerze. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zamknięć rachunkowych funduszków indemnizacyjnych za rok budżetowy 1891. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem funduszków krajowych za rok 1891 — wraz ze sprawozdaniem dodatkowem. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany roku budżetowego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności za czas od 1. października 1891 po koniec Grudnia 1892. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie fundacyi Jana Michała dw. im. Włochowicza. — Pierwsze czytanie sprawozdania

Wydziału krajowego o petycyi Reprezentacyi powiatu Sanockiego i Nowotarskiego w przedmiocie datku ofiarowanego w r. 1880 na rzecz wykupna gruntów pod kolej transversalną. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie subwencyonowania z funduszu krajowego ważniejszych dróg powiatu Kossowskiego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie reformy ustawy drogowej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zrekonstruowania kanału przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie separatek i ogrodu spacerowego dla oddziału obłąkanych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia dla szpitala św. Łazarza w Krakowie jeszcze jednej Siostry Miłosierdzia i posługaczki oraz pomocnika prowizora. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wewnętrznego urzędnika w nowowybudowanych pawilonach zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie — tudzież rozszerzenia i ogrodzenia ementarza przy tym zakładzie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi gminy Nowoszyn w sprawie przeniesienia jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bursztynie i c. k. Starostwa w Rohatynie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żurawnie i c. k. Starostwa w Żydaczowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi gminy, obszaru dworskiego i innych osób zbiorowych i prywatnych w Zakopanem o utworzenie dla tej okolicy nowego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w Zakopanem. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi obszarów dworskich i gmin Przeclaw, Podole, Wylów i ośmiu innych w sprawie wyłączenia ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Mielcu. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem o uchwalenie rezolucyi do c. k. Rządu w sprawie ustanowienia c. k. Trybunału I. instancyi z siedzibą w Czortkowie i ośmiu c. k. Sądów powiatowych, co do których Wysoki Sejm już poprzednio udzielił c. k. Rządowi swojej opinii. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi gminy i obszaru dworskiego w Pstrągowie w sprawie przeniesienia jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Ropczycach do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Strzyżowie i c. k. Starostwa rzeszowskiego. — Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego i towarzyszy w przedmiocie zmiany §. 9. ustawy o konkurencyi kościelnej z 15. sierpnia 1866 Nr. 28. Dz. u. kr. — Pierwsze czytanie wniosku p. Kramarczyka i towarzyszy w przedmiocie zmiany ustawy o konkurencyi kościelnej z 15. sierpnia 1866 Nr. 24. Dz. u. kr. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia gminy i obszaru dworskiego Zalesie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Złotym Potoku do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Monasterzyskach. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie udzielenia c. k. Rządowi opinii względem przeniesienia gminy i obszaru dworskiego Piwoda z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Sieniawie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Jarosławiu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycyi gminy Sanoka w przedmiocie przeistoczenia tamtejszej 6-klasowej szkoły żeńskiej na 8-klasową. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycyi Rady szkolnej miejscowej w Dawidowie w przedmiocie zorganizowania tamtejszej szkoły z 2-klasowej na 8-klasową. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycyi Piotra Pikulskiego i towarzyszy o wliczenie lat służby i zwrot wkładek emerytalnych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycyi Towarzystwa gimnastycznego „Sokol“ we Lwowie w sprawie nauki gimnastyki w szkołach publicznych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o petycyi gminy Szerzyny w powiecie jasielskim z prośbą o zaliczenie jej do rzędu miasteczek. — Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyi Wydziału powiatowego w Sokalu w przedmiocie zmiany §. 17. ust. z 2. lutego 1891 Nr. 17. Dz. u. kr. — Głos i wnioski p. ks. Kowalskiego. — Odpowiedź sprawozdawcy. — Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycyi Wydziału powiatowego w Nisku w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kwoty 909 zł. 73 ct. nałożonej na gminę Rudnik tytułem kosztów utrzymania trojga małoletnich dzieci Frymety Lieblich przez magistrat m. Wiednia. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycyi gminy Suchorzów powiatu tarnobrzeskiego w sprawie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania Józefy Piękoś w kwocie 172 zł. należących się gminie m. Białej. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycyi Zenona Szymańskiego o udzielenie veniae aetatis et studiorum. — Uchwalenie wyboru komisji kolejowej i bankowej a uzupełnienie komisji drogowej. — Wniosek p. Skalkowskiego i tow. w sprawie nadużyć przy egzekucyach podatkowych. — Wniosek p. Niedzielskiego w sprawie taryf dla przewozu kolejowego materiałów drogowych. — Porządek dzienny 10. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 12. min. 15 w południe.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Wiktor i Trzecieski.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik, i c. k. komisarz rządowy, radca dworu hr. Łoś.

Obecnych posłów 112.

JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy. Odebrałem od Świątnego c. k. Namiestnictwa następujące pismo z dnia 31. marca 1893. (czyta):

Odroczony na podstawie Najwyższego postanowienia z dnia 11. września 1892 galicyjski Sejm krajowy został Najwyższem patentem z dnia 26. marca b. r. zwołany na dzień 24. kwietnia b. r.

Na podstawie tego zaprosiłem Szanownych Panów na dzień dzisiejszy na godzinę 12. w południe. Komplet jest, otwieram zatem posiedzenie 9. 4. sesji VI. peryodu Sejmu galicyjskiego.

Mam smutny obowiązek wspomnieć o naszych zmarłych, o tych ofiarach, które śmierć w czasie przerwy obrad Wysokiego Sejmu, z łona jego członków wyrwała.

Najpierw był to Alfons Czaykowski. Zasiadał on od dłuższego szeregu lat w tej wysokiej Izbie i brał jako młody poseł czynny i nieraz świetny udział w jego czynnościach wszystkich. Wielka gruntowność, niepospolita wytrawność sądu, oraz ogólna sympatya, jaką zjednał sobie od samego początku, sprawiły, że kraj widział w nim jednego ze swoich przyszłych przewodców, a ta Wysoka Izba przywiązywała wielkie do niego nadzieje.

Niestety nadzieje te się nie ziściły, albowiem choroba, która go miała nam porwać, już od lat szeregu działalność jego paraliżowała.

Drugim z rzędu był Władysław Koziebrodzki. Ten do ostatka brał najżywszy udział w życiu publicznem, pracownik wielki, należał do najpilniejszych i najwięcej obeznanych ze sprawami kraju członków tej Wysokiej Izby, mimo to jednak umiał znaleźć czas do pracy zaszczytnej na niwie ojczyźnej literatury.

Czy w powiecie, czy w Sejmie, czy w Radzie państwa, spełniał swoje obowiązki obywatelskie z całą gorącością swego serca.

Ostatni wreszcie zmarł poseł Konstanty Bobczyński. I on także pomimo późnego wieku umiał gorliwie w tym Sejmie pracować.

Przez całe swoje życie dowiódł, że był wiernym synem tego kraju, chociaż przez długi czas musiał pozostać na tułaczce.

Cześć ich pamięci!

Widzę że Panowie powstawszy, zanim Was do tego jeszcze wezwałem, oddaliście cześć ich pamięci.

Urlopu udzieliłem posłowi hr. Zamojskiemu na dni 4. St. hr. Tarnowskiemu starszemu na dni 8, i posłowi Exc. Tarnowskiemu na dni 3.

Następnie proszą o urlop pp. Zdzisław Tyszkiewicz na dni 10. Exc. p. Br. Ziemiałkowski na dni 10, poseł Zenon Słonecki na dwa tygodnie, poseł Mazaraki na dwa tygodnie i poseł Karol Scipio na 3 tygodnie.

Upraszam tych Panów, którzy się zgadzają z udzieleniem urlopu, żeby raczyli rękę podnieść. (Większość). Urlopy są udzielone.

Otrzymałem następujące pismo w języku niemieckim od sądu powiatowego w Skoczau. Upraszam p. sekretarza o jego odczytanie.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

An das hohe Landtags-Praesidium des hohen Landtages für Galizien in Lemberg.

Mit Bezug auf die geschätzte Verständigung vom 20. Dezember 1892 Nr. 62.169 wird das Diensthöfliche Ersuchen gestellt, zur strafgerichtlichen Verfolgung des galizischen Landtags-Abgeordneten aus Biala Franz Strzygowski nach Widerzusammentritt des hohen Landtages, dessen letztere Zustimmung zu erwirken und hievon seiner Zeit eine Mitteilung anher kommen zu lassen.

K. k. Bezirksgericht Skotschau am 25. Dezember 1892.

Proszę o głos.

Marszałek. Sekretarz p. Wiktor ma głos.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę odesłanie tej sprawy do komisji prawniczej.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Głosy: Nie rozumiemy) Idzie tu o dozwoleństwo ze strony Sejmu sądowego ścigania posła Strzygowskiego, w jakiejś mało ważnej sprawie.

Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Wiktora, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza Trzecieckiego o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

314. L. s. 432. Wydział powiatowy w Kałuszu, przez p. Dzeduszyckiego, w sprawie uregulowania wychodźstwa ludności rolniczej i rzemieślniczej za granicę państwa — do komisji administracyjnej.

315. L. s. 433. Ten sam, przez tegoż p. o subwencyę na rozszerzenie nauki zręczności (Slöjd) w szkołach ludowych — do komisji budżetowej.

316. L. s. 434. Wydział powiatowy w Zbarażu, przez p. Żywickiego, o zmianę §. 12. ustawy drogowej z 7. lipca 1885 — do komisji drogowej.

317. L. s. 435. Oddział towarzystwa gosp. galic. w Kałuszu, przez p. Dzeduszyckiego, o urządzenie Expozytury biura melioracyjnego w Kałuszu, na powiaty Kałusz i Dolina — do komisji gospodarstwa krajowego.

318. L. s. 436. Oddział towarzystwa gosp. galic. w Rohatynie, w sprawie popierania melioracyj gruntowych na szeroki rozmiar przez p. Dzeduszyckiego — do komisji gospodarstwa krajowego.

319. L. s. 437. Rada szkolna miejscowa w Grembowie, przez p. Jana Tarnowskiego, o podwyższenie płac nauczycielom przy tamtejszej 4-klasowej szkole — do komisji budżetowej.

320. L. s. 438. Krzeczkowski Onufry, recte Szerszun Efreimi, nauczyciel kier. szkoły ludowej w Filipkowcach, przez p. Sawczaka, o policzenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.

321. L. s. 439. Nowak Mikołaj w Zrotowicach, przez p. Sawczaka, o zwrot kwoty 145 zł. 75 ct., wydanej na budowę szkoły tamże — do komisji budżetowej.

322. L. s. 440. Kasprzycka Julia, wdowa po ogrodniku kraj. wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, przez p. Wereszczyńskiego, o dodatek na wychowanie dzieci — do komisji budżetowej.

323. L. s. 441. Barański Antoni Dr., dostawca krowianki szczepiennej, przez p. Czyżewicza, o wynagrodzenie za dostarczenie nadobowiązkowej ilości krowianki dla 18 powiatów — do komisji budżetowej.

324. L. s. 442. Wydział powiatowy w Bóbrce, przez p. Wereszczyńskiego, o wsparcie dla pogorzalców miasta Mikołajowa — do komisji budżetowej.

325. L. s. 443. Gmina Słone pow. Zaleszczyki, przez p. Chamca, o uwolnienie jej od konkurencyi na budowę szkoły w Nagorzanych — do komisji szkolnej.

326. L. s. 446. Mieszkańcy przysiółków: Pawłowa, Krzywe i Całpapy ad Majdan w pow. jarosławskim, przez p. Wereszczyńskiego, o oddzielenie ich od gminy Majdan i utworzenie dla tychże przysiółków jednej osobnej gminy — do komisji administracyjnej.

327. L. s. 447. Röhrich Maryan, kierownik budowy regulacji Nowego Brnia z dopływami, przez p. Wereszczyńskiego, o veniam studiorum — do komisji petycyjnej.

328. L. s. 448. Wydział powiatowy w Bochni, przez p. Hoszarda, o subwencyę na rozszerzenie nauki zręczności (Slöjd) w szkołach ludowych — do komisji budżetowej.

329. L. s. 449. Gmina miasta Horodenki, przez p. Lenartowicza o odpisanie zaległej za lata 1885 do 1890 kwoty 500 zł., na fundusz stypendyjny krajowej niższej szkoły rolniczej w Horodence — do komisji petycyjnej.

Marszałek. Udzielam głosu p. Chamcowi, jako członkowi Wydziału krajowego, celem odpowiedzi na interpelacyę, wniesioną do Wydziału krajowego.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 27. września 1892 poseł Antoniewicz i towarzysze jego wniesli następującą interpelacyę (czyta):

Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 27. września 1892, poseł Antoniewicz i towarzysze wniesli następującą interpelacyę:

„Interpelacya do Wysokiego Wydziału krajowego“.

„Na posiedzeniu sejmowem z dnia 18. października 1883 uchwalono na restauracyę cerkwi miejskiej w Haliczu jako zabytku arche-

ologicznego kwotę 4.500 zł., zaś dnia 20. stycznia 1888 na dalsze roboty rozkopowe 200 zł. w. a.

Posel Antoniewicz już na posiedzeniu sejmowym z dnia 8. kwietnia 1892 domagał się wyjaśnienia w tej sprawie jednak bezskutecznie.

Faktem jest niezaprzeczonem, że pod pozorem rozkopów obdarto jedną ścianę cerkwi i zaniechano dalszej roboty, nie oddawszy nawet cerkwi w tym stanie, w jakim ją od parafian objęto.

Pominąwszy już tę okoliczność, że podobnego rodzaju postępowanie konserwatorów dyskredytuje ich wobec kraju, pozwalają sobie podpisani zainterpelować Wydział krajowy:

1. Czy uchwalone przez Wysoki Sejm kwoty wydano na cel oznaczony, a jeżeli to się nie stało.

2. Czy uchwalone kapitały i narosłe do dnia dzisiejszego odsetki będą użyte na cele wyżej oznaczone?"

Na tę interpelację mam zaszczyt imieniem Wydziału krajowego odpowiedzieć co następuje.

Wskutek petycji członków zjazdu archeologów zwołanego w r. 1883 do Halicza, o fundusz na odnowienie starożytnych pomników w Haliczu i Załukwi, uchwalił Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 18. października 1883 i wstawił do budżetu krajowego na rok 1884 na restaurację cerkwi miejskiej w Haliczu subwencję w kwocie 4.500 zł. w. a.

Z sumy tej wyasygnował Wydział krajowy w lipcu 1884 na wniosek c. k. konserwatora hr. Wojciecha Dzieduszyckiego kwotę 500 zł. do rąk prof. Juliana Zachariewicza tytułem honorarium za wypracowanie planów restauracji cerkwi, resztę zaś 4.000 zł. do rąk wspomnianego c. k. konserwatora tytułem zaliczki do wyrachowania.

Restauracja cerkwi miejskiej w Haliczu nie przysła jednak do skutku, ponieważ nowsze badania zmieniły pogląd uczonych co do istotnego położenia starożytnego Halicza, wobec czego straciło podstawę mniemanie, jakoby terażniejsza cerkiew miejska była identyczną ze starożytną cerkwią soborną. Restauracja istniejącej dziś cerkwi straciła tem samem naukowe i archeologiczne znaczenie i weszła w zakres obowiązków patronatu i gminy a wydanie subwencji sejmowej okazało się zbędnem.

Skoro ten stan rzeczy został ostatecznie skonstatowany, zażądał Wydział krajowy zwrotu

wyasygnowanej sumy i otrzymał od p. hr. Wojciecha Dzieduszyckiego 5.600 zł. t. j. kapitał wraz z odsetkami aż po koniec r. 1892 obliczonymi. Suma ta wpłynęła do funduszu krajowego i jest do dalszej dyspozycji Wys. Sejmu.

Co do kwoty 200 zł. wstawionej do budżetu na rok 1888 tytułem subwencji na wykopaliska w Haliczu, została ona przez prof. Dr. Szaraniewicza w całości wydana na cel przeznaczony, jak o tem świadczy udokumentowany rachunek złożony Wydziałowi krajowemu w roku 1889 i przezeń do wiadomości przyjęty.

Lwów, dnia 14. marca 1893.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos w sprawie formalnej.

Marszałek. P. Antoniewicz ma głos w sprawie formalnej.

P. Dr. Antoniewicz. Ja neraz wże wnosyw interpelacji ustny i tii były w sej czas riszeny. Tamtoho roku chotiw ja wnesty interpelacji ustno i tohda widosłano mene do regulaminu. Dlatoho ja stoju na osnowi regulaminu. Jesły z mojej storony dopowneny sut' formalnasty regulaminu, tobym sobi żelaw, szczoby i z storony Wydiłu krajewoho tii formalnasty były dopowneny. Odnak Wydił krajewyj ne dopownyl formalnasty, bo powynen buw na interpelacyju wnesenu w jazyci ruskim widpowisty w tim samym jazyci.

(Głosy: Brawo! Tak jest. Gwar wielki.)

Marszałek. Upraszam szanownych panów posłów, ażeby łaskawi byli się uciszyć, bo nie nie słyhać. W tej chwili zaś, proszę p. Antoniewicza, nie ma rozprawy nad odpowiedzią członka Wydziału krajowego na interpelację; więc prosiłbym, ażeby pan poseł — jeśli sobie życzy, ażeby dopuścił rozprawę nad odpowiedzią na interpelację, — postawił w tym względzie wniosek formalny.

Wniosek taki musi być poparty i przez Izbę przyjęty. W przeciwnym razie, czego dokładnie nie wiem — jeśli p. poseł mówi o odpowiedzi na interpelację, to musiałbym mu mowę przerwać.

P. Antoniewicz. Ja sowerszenno ne widpowidaju na interpelacyju i na widpowid, tilko w sprawie formalnej pidnoszu, szczo Wydił krajewyj nekojalno sobi postupyw, bo powynen buw na interpelacyju w jazyci ruskim wnesenu widpowisty w jazyci ruskim.

Jabym się temu nie dywyw insze, ale jak świt hołosyt Wydił krajowyj ma je duże sławnych jazykosłowciw w fonetyci i proczijejch. Otże powynenby zastosowaty do sebe prawyla, do kotorych inszych obowiazuje. Dlatoho ne prynemaju toho widwitu, bo ne rozumiju jeha.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy łowieckiej dla Królestwa Galicyi. Członek Wydziału krajowego dr. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie rzeczzonego przedłożenia do komisji administracyjnej.

Jest wniosek odesłania przedłożenia rządowego z projektem ustawy łowieckiej do komisji administracyjnej. Rozprawa otwarta; Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy budowniczej dla pomniejszych miejscowości i zmiany Art. I. §§. 73 i 74. ustawy budowniczej z 4. kwietnia 1889 Nr. 31. Dz. u. kr.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie rzeczzonego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Chełm o zapłacenie z funduszków krajowych gminie Tarnów kwoty 115 zł. 19 ct. tytułem kosztów żywienia trojga dzieci Stefana i Józefy Rusków. (Aleg. 57.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie pożyczki zaciągniętej przez spółkę wodną Jasielską z funduszu krajowego. (Aleg. 58).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie rzeczzonego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Czarnołęce o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 230 zł. 16 ct. uiszczonej gminie miasta Stanisławowa tytułem zwrotu kosztów utrzymania sierot po ś. p. Włodzimierzu Raczyńskim. (Al. 59.)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Falkenberg o odpisanie tej gminie zaległości pożyczki z roku 1873 i o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania wdowy i dzieci po Janie Majerze. (Aleg. 60.)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wnoszę w imieniu Wydziału krajowego o odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zamknięć rachunkowych funduszków indemnizacyjnych za rok budżetowy 1891. (**Aleg. 61.**)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wnoszę w imieniu Wydziału krajowego o odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem funduszków krajowych za rok 1891 — wraz ze sprawozdaniem dodatkowem. (**Aleg. 62.**)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego o odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany roku budżetowego. (**Aleg. 63.**)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wnoszę w imieniu Wydziału krajowego o odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności za czas od 1. października 1891 po koniec grudnia 1892. (**Aleg. 64.**)

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę w imieniu Wydziału krajowego o odesłanie tych sprawozdań stosownie do treści jaką zawierają do odnośnych komisji. I tak sprawozdanie z czynności Dep. I. do komisji gminnej. Sprawozdanie z czynności Dep. II. do komisji budżetowej co do czynności finansowej, a do komisji gospodarstwa krajowego co do części rolniczej. Sprawozdanie z czynności Dep. III. do komisji szkolnej. Sprawozdanie z czynności Dep. IV. do komisji drogowej. Sprawozdanie z czynności Dep. V. do komisji administracyjnej, nakoniec sprawozdanie z Dep. VI. do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie fundacji Jana Michała dw. im. Włochowicza. (**Aleg. 65.**)

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji Reprezentacji powiatu Sannockiego i Nowotarskiego w przedmiocie datku ofiarowanego w r. 1880 na rzecz wykupna gruntów pod kolej transversalną. (**Aleg. 66.**)

W zastępstwie sprawozdawcy p. Edwarda Jędrzejowicza ma głos p. Hoszard.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Wnoszę w imieniu Wydziału krajowego o odesłanie do komisji drogowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie subwencyonowania z funduszu krajowego ważniejszych dróg powiatu Kossowskiego. (**Aleg. 67.**)

W zastępstwie sprawozdawcy p. Edwarda Jędrzejowicza p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Hoszard. Wnoszę w imieniu Wydziału krajowego o odesłanie do komisji drogowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie reformy ustawy drogowej. (**Aleg. 68.**)

W zastępstwie sprawozdawcy p. Edwarda Jędrzejowicza p. Hoszard ma głos

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Muszę zwrócić uwagę Szanownej Izby, że na str. 8. zaszła bardzo niemiła omyłka druku. Mianowicie od dołu tam, gdzie jest powiedziano: „Maximum wykazał powiat bohorodeczański w kwocie 3.335 zł.“ proszę poprawić: „Powiat tarnopolski w kwocie 2.267 zł.“, „minimum“ zaś zamiast „powiat podhajecki“ w kwocie 1.562 zł.“, ma być: „powiat bohorodeczański w kwocie 333 zł.“. Po poprawieniu tej omyłki, wnoszę, ażeby Wysoka Izba raczyła odesłać to sprawozdanie do komisji drogowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zrekonstruowania kanału przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie. (**Aleg. 69.**)

Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Wnoszę w imieniu Wydziału krajowego o odesłanie do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie separarek i ogrodu spacerowego dla oddziału obłąkanych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. (**Aleg. 70.**)

Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Wnoszę w imieniu Wydziału krajowego o odesłanie do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia dla szpitala św. Łazarza w Krakowie jeszcze jednej Siostry Miłosierdzia i posługaczki, oraz pomocnika prowizora. (**Aleg. 71.**)

Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wewnętrznego urządzenia w nowowybudowanych pawilonach zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie — tudzież rozszerzenia i ogrodzenia cmentarza przy tym zakładzie. (**Aleg. 72.**)

Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Wnoszę o odesłanie gosprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji gminy Nowoszyn w sprawie przeniesienia jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bursztynie i c. k. starostwa w Rohatynie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żurawnie i c. k. Starostwa w Żydaczowie. **(Aleg. 73).**

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji gminy, obszaru dworskiego i innych osób zbiorowych i prywatnych w Zakopanem o utworzenie dla tej okolicy nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Zakopanem. **(Aleg. 74).**

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji obszarów dworskich i gmin Przeclaw, Podole, Wylów i ośmiu innych w sprawie wyłączenia ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Mielcu. **(Aleg. 75).**

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem o uchwalenie rezolucji do c. k. Rządu w sprawie ustanowienia c. k. Trybunału I. instancji z siedzibą w Czortkowie i ośmiu c. k. Sądów powiatowych, co do których Wysoki Sejm już poprzednio udzielił c. k. Rządowi swojej opinii. **(Aleg. 76).**

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy o polityce ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich. **(Aleg. 77).**

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji gminy i obszaru dworskiego w Pstragowy w sprawie przeniesienia jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Ropczycach do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Strzyżowie i c. k. Starostwa rzeszowskiego. **(Aleg. 78.)**

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 25. porządku dziennego (czyta):

Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego i towarzyszy w przedmiocie zmiany §. 9. ustawy o konkurencyi kościelnej z 15. sierpnia 1866 Nr. 28. Dz. u. kr. (**Aleg. 79**).

P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Wysoka Pałato! Paragraf 9. konkurencyjnego zakona z 15. awgusta 1866 brzmi (czyta): Cerkwy filjalni i budynki, przyznaczeni do mieszkania i gospodarstwa duchownych, kotri przy nich sut exponowani, mająt przy pomocy majątku tych cerkwej stawlaty i uderżuwaty tii, w kotrych interesi tii cerkwy abo budynki istnowaty mająt abo istnująt, jesły inni prawni zobowiązania pid tym wzhladom ne zachodiat. Obstawyna taja ne uwilniaje ich odnak, wyniawszy osibnu umowu, wid obowiazku konkurowania do wydatkiw na cerkwy i budynki parochialni.

Postanowa ta zakonna innymi słowami znaczyt, szczo koły ludy widdaleni ynodi duże wid parochialnoi cerkwy spromohły sia na wystawienie swojej filjalnoi cerkwy abo i budynku dla sotrudnyka, to szczo tym samym ne uwilnyły sia wid obowiazku do konkurowania na wydatki cerkwy matryecznoj, czerez szczo ony dwa razy płatyty musiat, raz na filjalnu, druhij raz na matryecznu cerkwu i budynki parochialni. Chotiaj zakon toj z 15. awgusta 1866 wże 27-tyk obowiazuje, to odnak win do teper wżyty sia ne potrafiyw, protywno, czysłenni rekursa i procesy, kotri idut aż do administracyjnego trybunału, bezkoneczni żaloby po starostwach, namistnytewi i ordynariatach, a w poślidnych czasach nawit prozelityzm pohanyj, dokazujut, szczo taja ustawa jest newidpowidna, lycho buła w samym zarodi zadumana i szczo tak dalsze buty ne może. Szukaw ja za korinem, postanowamy toji ustawy w dawniejszym kanonicznym prawi i znajszow ja, szczo w kanonicznym prawi obowiazani buły do uderżania cerkwy tak filjalnoji jak i matryecznoj w perszim riadi tii, kotrii desiatynu poberały, potim benefijanty, a doperwa w poślidnim rjadi parochjany.

Doperwa po trydenckim koncylium postanowleno w własnyj sposib t.j. in tantum quantum, szczo episkopat maje potiahaty do konkurencyi patroniw jak i parochian, w kotrych interesi cerkow mała budowaty sia, ta zwyczajewe prawo rozumilo se tak, szczo ludnist selska maje lysz dawaty rucznu i tiahłu robotu, pidezas koły

hotowi wydatki maw ponosyty patron. W naślidok toho wyrobulo sia prymirom w Prusach prawo teper obowiazujecze, szczo patrony płatiat do cerkwy selskoj $\frac{2}{3}$ a $\frac{1}{3}$ hromady. W mistach patrony płatiat $\frac{1}{3}$ a hromady $\frac{2}{3}$. Toj stosunek uderżaw sia i w dekotrych naszych awstrijskich prowincjach, jak w Styriji, Karyntji, Gorycji, Gradysci i Istriji; wsiudy patrony płatiat $\frac{1}{3}$ a $\frac{2}{3}$ hromady. Ja pidnoszu toje umysne, szczo widperty zakidy pidneseny czerez naszych predstavyteliw bilszoi posilosty, kotri płatiaczy lysz $\frac{1}{6}$, każut szczo płatiat za mnoho!

Ale perechodzu do własnyj mojej zadacy. U nas nakazano zakonom konkurencyjnym z 1866 r. płatyty na budowu cerkwy i kosteliw — bez wzhladu na to, czy ony mijski czy selski, ne lysz $\frac{5}{6}$ czastej wsich wydatkiw (wmisto pruskich $\frac{1}{3}$), ale dodano jeszeze — jak užem spomynaw, szczo hromadiane prynależni do filjalnych cerkow abo kosteliw mająt toj tiahkyj obowiazok aż dwa razy ponosyty. Toż słuszno uže wid 1878 r. widzywały sia hołosy w sij Wys. Pałati, hołosy posliw Tyszkowskoho, Buchwalda, Golejewskoho i tak kompetentnoho znatoka kanonicznogo prawa, jak p. dr. Rittnera, kotri nastanno domahały sia zminy konkurencyjnego zakona, wyberały komisii konkurencyjni, uchwalały zakony — ale use na darmo! I czomuž se tak? Oto prawytelstwo a własnyj jakiś tam referenty u Widny, operajuczys na zakoni majewim z r. 1874, howoryły zajedno, szczo projekt naszogo zakona ne dast sia pohodyty z osnovamy zakona majewoho, szczo ne naležyt oslabuwaty syły konkurencyjnoi parochii, i czerez to sprawa zajedno upadała.

Peredpoślidnyj hołos prawytelstwa w tym wzhladi dawsia czuty tohdy, koły czełen toi Pałaty dr. Rittner wystupyw z projektom nowoi konkurencyjnoi ustawy. Tohdy prawytelstwo skazało, szczo ne może zhodyty sia na oslablenie syl konkurencyjnych parochij, szczo uwilnienie filialistiw wid konkurowania do matryecznych cerkwy dowede do cilkowytoi emancypacji filij, a toho czohoś prawytelstwo poperaty ne może, chot' swojow dorohow pryobiciało pomiez do tworzenia nowych parochij i filij. Takoz konsekwencija!

Tak samo i na wneseniu prof. dr. Zolla wyskazaw, szczo prawytelstwo sankcji projektowy zakona, kotryj zmiriaje do oblekszenia tiaharu filialistam, ne udilyt, bo czerez to związ

filij z parochiami zatre sia. Wydił krajewyj zrobyw mymo toho swoje, wystupujuczy z wneskom, zhidnym z woleju wsich trzech ordynarjatiw, łatyńskoho, grecko-katolyckoho i ormeńskoho, szczo by tiahary filialistiw ułekszyty. Takomysar prawytelstwennyj znow pohrebaw sprawu, potiszajuczy, szczo bude možna z ekspozytur zrobyty samostijni parochii. Ja sprawdi ne rozumiju prawytelstwa. U nas narid bidnyj, obtażenyj wsiakymy potribnymy i nepotribnymy podatkamy i danynamy osobenno w poślidnych czasach tiahkymy danynamy nibyto inwestycyjnymy, kulturnymy, kotri na neho Sojm nakładaje, ledwo uže dysze. Pryduszenyj szczo w dodatku tiahkymy wydatkamy cerkwnymy poczynaje — chotiaczy ratowaty życie swoje, kydaty uže i swoju religiju — religiju, kotra piśla hadki prawytelstwa teperisznoho naszoho maje buty pidstawoju suspilnoho porjadku. Usi try ordynarjaty wydiaczy to domahajut sia pilhy, a prawytelstwo ne pozwalaje! Sprawedywo pidnis kniażesko-episkopskij ordynarjat krakiwskij, szczo w dyecezyi buw tak dowho spokij, jak dowho toho zakona 1866 roku ne buło, doperwa koły win nastaw, rozpoczałyś miż hromadamy swary, procesy, nenawysty, kotrych uže nihto powzderżaty ne hoden. Oden z dawniyszch posliw toi Wys. Pałaty p. Popiel skazaw pidezczas debaty nad tym §. konk. zak.: Podywimo sia na żydiw, tii konkurenciji ne majut, a odnak bo žnyci stawljajut czym raz bilszi i kraszezi, a prawytelstwo ne miszaje sia i im dobre z tym!

Jabym otže ośmiływ sia zwernuty do Prawytelstwa, (bo nasza Wysoka Pałata dała uže dokaz rozumienia toi sprawy) i spytatyś pana komysaria prawytelstwennoho, koły Prawytelstwo urbi et orbi hołosyło, szczo pidstawoju dobrobytu i porjadku jest wira, twerde ostawanie pry batkiwskij wiri, to jakżeż może Prawytelstwo dywyty sia szczo roku na toj prozelityzm pohanyj, kotryj u nas własne zadla konkurencyjnoho zakona staje wże chyba na porjadku dnewnim? i ja pytaju sia, czy toj prozelityzm ne strasniyszij wid toho urojenoho osłabienia syły konkurencyjnoi naszych parochij?

W zahali neszczasnij toj zakon z r. 1866 pidpysanyj na nim minister, kotryj dał sia w znaki ne tilko Austrii ale i naszomu krajewyj, t. j. Beleredi. Rik 1866 dla naszoj Austrii buw takij tiahkij i wid toho czasu w kwestiji cerkwy neodno sia zminyło; wid toho czasu nastupyło

znesenje konkordatu, unormowano widnosyny cerkwy do derżawy i szkoły, znaczyt sia wsiu pidstawu toho zakonu zmineno, łyszeń toj zakon neszczasnij ne zminywo sia! Dumaw by może chto, szczo inszi kraji koronni majut taki sami zakony, jak my. Hde tam! W Gorycji i Gradysci dotycznyj ustup zakona konkurencyjnoho, kotryj widpowidaje naszomu §. 9, zwuczyt tak (czyta):

„Die Bestreitung der Kosten zur Herstellung und Erhaltung der Filialkirchen und Wohngebäude der bei denselben angestellten Geistlichen, welche eigene Curazien bilden, liegt, wo nicht andere Rechtsverbindlichkeiten obwalten, nach den obigen Bestimmungen denjenigen ob, in deren Interesse solche Kirchen- und Wohngebäude bestehen. Sie sind jedoch von jeder Beitragspflicht zu den Auslagen der Mutterkirche und Pfarre befreit“.

Tak samo jest i w Istrii. Tilko o skilko w filialnij cerkwi nahromadżenyj jest hotowyj hrisz, o tilko po chrystyanskim obycaju konkurujut cerkwy filialni do metrycznoi; ale zmuszaty ich do toho tiaharu syłoju konkurenciji ne možna. My na szczoś podibnoho zdobuty sia ne možem!

Prawda! u nas ne tak ide jak inde ynde, bo u nas riwni prawa łysz na paperi. Bo jesły kto z łatyńskoho obriadu perejde na ruskyj, to o to zaraz prokurator, slidstwo, areszt, — Boh zna szczo. Nawit ruskij ordynariat ne ujme sia za ruskym świaszczennykom, ale szczo ho pobje! Ale jesły chto na widworot z ruskoho obriadu perejde na łatyńskij o! to jemu należyt sia pochwała! Prozelityzm Panowe, to mecz obosiecznyj, a uže zowsim ne po łycarski wykorzystowujuczy neszczasnij konkurencyjnij zakon sztucznyj jezuitskymy perewodyty netiamuszczoho ruskoho mużyka bucim to do wyszczoi swojeji cerkwy, a sebe zasłaniaty prokuratorom.

Nedawno doświdczywjem ja sam w powiti horodeńskim cikawi podii, szczo hromada odna łatyńska chotiła zadla konkurenciji perejty na ruskij obriad (tam jest mnoho Mazuriw). Mene to ne mało kosztowało trudu, szczo wzdżerżowaty ludej wid agitacij w tim napriamku, chot' lude ti znały, szczo prawytelstwenni organa inaksze budut ociniaty to diło jak w Tuczapach i im ne odna hrozyt neprijatnist. Ja powzder-

żaw tych ludej szczo mih, bo myni protywnym buło handlowaty sowisteju netiamuszczych ludej, ne chotiwjem naslidowaty tych, kotri prozelityzm pohanyj szyriat w naszym kraju.

Tomuż dumaju, szczo buwby najwyższyj czas przystupyty raz do regulacyi toi sprawy.

Szczo do sposobu perewedenja toho wnesenja, to riżniu sia po trochi wid wnesenja Wydiłu krajewoho, a tak samo wid pohladiw rymaskoho i wirmeńskoho ordynarjatu.

Wydił krajewyj zmirjaje do obłekszenia toho tiaharu łysz tym cerkwam filialnym, w kotrych sut eksponowani świaszczennyki t. z. ekspozytury a zowsim ne uwzhladniaje tiji cerkwy, hde nema świaszczennykiw, prowadźuczych metryki. Tymczasom takich ekspozytur hr. k. obriadu można by na palciach poczysłyty.

Za to množestwo jest takich, hde własnych sotrudnykiw nema, w kotrych służba cerkowna widbuwaje sia „excurrento ad ecclesias has“. Czerez take załahodzenie sprawy jak Wydił krajewyj proponuje, ne zminywbysia faktyczno sumnyj stan riczej.

Dla toho moje wnesenje zmirjaje do toho, szczoby ułekszyty tiahary ne tilko ekspozyturam, ale wsim filiam, hde pobudowano cerkwy filialni i hodžu sia na tim punkti z ordynaryatom gr. kat., kotryj sia toho samoho domahaje. Łysz w ednim ne możu sia z nym zhodyty a wzhladno wnesenie moje ide dalsze.

Pidezas, koły ordynaryat toj chce, szczoby filiji na wsiakij prypanok konkurowały do budynkiw parochialnych bez wzhladu na to, czy maje ta filia swoho świaszczennyka, kotromu wże budynki wystawyla czy ne maje, to ja proponuju, szczoby tiji filiji - ekspozytury, kotri ekspozytam wystawyla wże budynki swoim świaszczennykam, buły wilni wid konkurowania do budynkiw parochialnych. W tim dusi postawym moje wnesenje.

Ne ambicyonuju ja na to, szczoby moje wnesenje perejszło dosłowno w Wysokij Pałati, ja łysz proszu, szczoby uwzhladneno potrebu i hołos narodu i aby chot' hołowni pryncypia moho wnesenia perewedeno w nowij ustawi.

Ta zachodyt tut szcze odno pytanie, czy prawytelstwo mymo toho wseho ne wynajde szcze jakoi kluczki w zakoni z r. 1874 i ne zakwestionuje kompetencyi naszoi do perewedenia zminy zakonu.

Tomuż pozwolu sobi zastanowyty sia blyższe nad seju sprawoju.

Prawytelstwo widmowlajuczy jeszcze 1887 r. sankciju predlożenomiu poperedno projektowy, skazało tak: „§. 9. jest zasadniczo niedopuszczalny“, poniewaź filialiści pozostają w związku parafialnym, a tem samem pozostają także obowiązanymi do konkurencyi, poniewaź dalej postanowienie tego paragrafu musiałyby doprowadzić do osłabienia siły konkurencyjnej związków parafialnych i wprost zachęciłyby do wyemancypowania się z pod kościoła parafialnego, dla tego wniosku tego do sankcyi nie przedkłada się.

Ja poperedno wże skazawjem, szczo ważniejsza jest, wydyt sia myni, kwestya hroziaczoho nam prozelityzmu jak sprawa osłabienia zwiazkiw parochialnych, ale pryhlańmo sia, czy słowa zakonu z r. 1874 suprotywlajut sia tomu. Otże §. 36. zak. majewoho mowyt (czyta): *Insoweit für die Bedürfnisse einer Pfarrgemeinde nicht durch ein eigenes Vermögen derselben oder durch andere zu Gebote stehende kirchliche Mittel vorgesorgt erscheint, ist zur Bedeckung derselben eine Umlage auf die Mitglieder der Pfarrgemeinde auszuschreiben.*

O tim otże, szczoby na wsich człeniw buw toj tiahar nałożenyj, aby sia musilo na nych nakładaty, to o tim tam besidy nema. Zresztou toj §. zmiriaje zowsim do czoho inczoho, jak teper prawytelstwo chce. Widomo, szczo buła kwestija, czy konkurencyjni datki należyt stiahaty wid gruntiw i numeriw w hromadi a tym samym otże i wid ynowirciw — żydiw, czy łysz wid odnowirciw. Otże toj §. 36 każe, szczo łysz wid odnowirciw, ale z toho jeszcze ne wypływaje, szczoby wid wsich filialistiw, kotri swoji cerkwy majut. Myni zdaje sia w zahali, szczo koły chto, to samo prawytelstwo bilsze hałasu robyt w sij sprawi, jak chto inszyj.

Jest prymirom §. 10., kotryj mowyt, szczo fondy derżawni, koliji i t. d. majut konkurowaty do budowy cerkwey i budynkiw parochialnych pisla opłaczuwanoho wid gruntu w hromadi dotycznij podatku. Ta jakże prawytelstwo se rozumije?

Raz każe prawytelstwo, szczo taki publiczni fondy sut obowiazani i tuju tendencyju zastupaje pered trybunałom administracyjnym ministerjalnyj uriadnyk, druhyj raz szczo ne sut obowiazani, otże hde włastywo prawda?

Ja dumaju, szczo tut woli dobroj i brak, ot szczo!

Piddajuczcy tuju sprawu pid wasz zdorowyj sud Panowe, jeśm pereświdczenyj, szczo w toj Wysokoj Pałati opozycyi ja i moi towarzyszi ne znajdut. Zastupyły zresztu sia sprawu wymowijszii usta z waszoi storony i taki muži jak profesor Rittner, kotryj jak zaczuwaju na swoim teperisznim wysokim stanowysku hotow pewno bude sprawu lucze poperty jak poperedni referenty wideński. Tomuż ne maju wże szczo bilsze skazaty, chiba zakińczu tak samo, jak Wydił krajewyj, a imenno aby raz tuju z krywdoju materyalnoju i interesiw zahału połączenu postanowu zakonnu pidkopujuczcy moralnist zahałnu jak-najskorsze usunuty.

Pid wzhladom formalnym proszu aby Wysoka Pałata zwołyła widedłaty moje wnesenje do komisyi administracyjnoi.

Marszałek. Jest propozycya odesłania wniosku p. Okuniewskiego do komisyi administracyjnej. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 26 porządku dziennego: to jest (czyta:)

Pierwsze czytanie wniosku p. Kramarczyka i towarzyszy, w przedmiocie zmiany ustawy o konkurencyi kościelnej z 15. sierpnia 1866 Nr. 28. Dz. u. kr. (Aleg. 80).

Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! Narzeczcie po długich moich zabiegach i usiłowaniach zdołałem na dniu dzisiejszym przyjść przed Wysoką Izbę z wnioskiem o zmianie ustawy konkurencyi kościelnej. Chociaż prawdą jest niezaprzeczoną że wniosek tenże nie przez posłów włościańskich w Sejmie, ale przez posłów duchownych, przez zastępców kościoła przed Wysoką Izbą uzasadnionym być powinien, gdyż ich jest obowiązkiem mieć pieczę i staranie o prawa kościelne, czyli o urządzenie kościoła tak na zewnątrz, jak i wewnątrz, — gdy tymczasem kościoły nasze jako domy Boże, stoją opustoszałe a w wielu miejscach chyliły się do upadku a nie ma ręki, któraby je ratowała, nie ma ręki któraby ich przysłała egzystencyę zabezpieczyła, gdyż każda jednostka społeczeństwa naszego zaledwie ugina się pod brzemieniem własnych potrzeb, a cały ciężar stawiania i utrzymywania kościołów spada jedynie na lud

rolniczy; dlatego też nie dziw że choć stanowiskiem może nie powołany, ale widokiem upadku owych świątyń zrażony, ośmielałem się podnieść głos mój, chociaż jestem przekonany, że nie tylko w tej Wysokiej Izbie, ale i poza jej murami napotkam na różne przeszkody i trudności, jednakże nic mię to zrażać nie będzie, gdyż rzeczą każdego jest sądzić według swojej woli, a obowiązkiem mojem wypowiedzieć to, co nas gniecie i boli.

I tak nie myślę tutaj wcale rozbierać ustaw zasadniczych t. j. stosunku Kościoła do państwa ani też stosunku państwa do Kościoła gdyż te nie należą do kompetencyi Wysokiej Izby, ale głównie mam na myśli ustawę krajową z dnia 15. sierpnia 1866 Dz. p. p. Nr. 28 o stawianie kościołów i budynków parafialnych. Mówi tam wprawdzie §. 1. tejsze ustawy, że koszta stawiania i utrzymania budynków tak kościelnych jako i parafialnych mają się pokrywać z funduszu specyalnie na ten cel przeznaczanego ale pytam się gdzie to są jakie fundusze przy którymkolwiek kościele? czyja ręka ich zebrała i ulokowała? z jakich dochodów te fundusze złożone? Jest wprawdzie w §. 2. wzmianka, z czego dochody ściśle kościelne zbierać się mają, t. j. z obnoszonej tacy, dalej dochód za użycie światła, dzwonu pokładnego od grobów.

Być może że ustawa ta w miastach ma swoje zastosowanie, ale w całej zachodniej części kraju znam tylko jedną parafię wiejską, która ściśle stosuje się do tego rozporządzenia a zresztą przy każdym kościele pustki i nikt się nie troszczy za co owe zniszczone domy Boże kiedyś się odbudują, może mamy liczyć na owe kolekty po całym kraju, które stoją dzisiaj niżej samego żebractwa, bo dając żebrakowi grosz, wiem, że go dają osobie upośledzonej fizycznie i nie zdolnej do pracy, a dając kolektantowi wspieram próżniactwo i lenistwo zdrowego człowieka i jego przewodnika, który go musi od domu do domu prowadzić, a więc po pokryciu kosztów samejże kolekty jakiż czysty dochód pozostał się dla samejże budowy?

Obliczcie Panowie!

Ale pójdźmyż dalej. W §. 3. tej ustawy jest mowa, że reperacye wszelkie przy zabudowaniach parafialnych do 16 zł. ponosi sam proboszcz wtedy, jeżeli czysty dochód o 400 zł. jest wyższy od kongruy jemu przynależnej, w przeciwnym razie ma ponosić koszta te do 10 zł.

Otóż cóż może być łatwiejszego dla każdego proboszcza, jak pominięcie ustępu tegoż paragrafu? Wszak trzeba być tylko trochę cierpliwym, trzeba poczekać aż reparacya wyniesie więcej jak 10, 15 lub 16 zł., a już obowiązek ten proboszcza spada i przechodzi na ten pusty komitet, który tylko na papierze istnieje a w rzeczywistości jest martwym i zaraz też owa sumka musi być zrepartowana i ściągniętą od stron.

Dalej §. 4. tejże ustawy jakże jest szumny w swoim brzmieniu! Zdawałoby się, że nie potrzeba nam stwarzać żadnej nowej reformy, wszak mówi że do wydatków na budynki parafialne winien się przyczyniać każdorazowy proboszcz jeśli dochód nie jest wyższy od kongruy jemu przynależnej, a od nadwyżki tejże winien płacić każdorazowo do kasy komitetu parafialnego od 100 zł 3%, od 200 zł. 5%, nad 200 zł. 8%.

Reskrypt Wysokiego Namiestnictwa z d. 25. sierpnia 1867 l. 43.395 obowiązuje każdorazowego proboszcza do złożenia tej nadwyżki do kasy komitetu parafialnego. Reskrypt Wysokiego Namiestnictwa z d. 9. grudnia 1869 l. 58.294 obowiązuje każdorazowy komitet kościelny do obrachowania proboszcza z dochodów rocznych i ściągnięcia tej przewyżki do kasy komitetu parafialnego.

Ale proszę mi wskazać, który komitet na wsi bez woli samegoż proboszcza ma tę śmiałość stanąć przy końcu roku upomnieć się o rachunki kościelne?, kiedy prawie wszędzie sami proboszcze są przewodniczącymi komitetów, a cóż dopiero w myśl odczytanego reskryptu mówić o obrachowaniu proboszcza i ściągnięciu nadwyżki do kasy komitetu?

Otóż ustawa z r. 1866 miała bezsprzecznie na myśli zabezpieczenie kościołów jakoteż budynków parafialnych od zupełnego zniszczenia a może przynajmniej chciała ulżyć jej członkom ponoszenia ciężaru tego, jednakże wykonanie tejże ustawy pozostawionem zostało niewłaściwym stronom, gdyż obliczenie proboszcza z dochodów przez komitet parafialny, ma mniej więcej to zastosowanie, jakoby pana lub gospodarza domu kazało jego słudze przy końcu roku obrachować i według jego dochodów kazać sobie zasługą zapłacić. Dlatego też to w ciągu blisko 30-letniego istnienia tejże ustawy, nie doczekaliśmy się spodziewanych skutków, a ponieważ nieosiągnęliśmy spodziewanych owoców, wiemy dobrze, że każde drzewo, które nie przynosi

owoców żadnych, ma być wycięte i zniszczone, dlatego daruje Wysoka Izba, że na miejsce nie tak przestarzałej jak bezużytecznej ustawy przychodzi lud nasz z ciągłymi petycjami a nareszcie z tem oto wnioskiem.

Wniosek mój nie znosi w zasadzie całej ustawy z r. 1866, znosi tylko w całości paragrafy od 1 do 8, zresztą znosi lub zmienia o tyle, o ile w nowym wniosku jest już pewne zastosowanie; określa wszystkie żądania ludu jasno i dobitnie tak, ażeby dla dotyczącej komisji jako też Wydziału krajowego żadne wątpliwości powstać nie mogły.

Otóż paragraf I. wniosku mojego opiewałby (czyta):

I. By w każdej parafii przy istniejącym kościele katolickim utworzyć dwa fundusze, a to: pierwszy fundusz stały konkurencyjny, służyć mający jedynie na pokrycie stawiania i utrzymania budynków plebańskich tak na probostwie jako dla służby kościelnej przeznaczonych; drugi fundusz czysto kościelny, służyć mający wyłącznie do stawiania kościołów, tudzież pokrycia potrzeb reperacyi oraz utrzymania aparatów należących do służby Bożej.

Paragraf II. brzmiałby: (czyta):

Pierwszy fundusz miałby powstać z każdorazowej taksy opłacanej przez dotyczącego proboszcza lub jego prawnego zastępcę, za zużycie i delegacyę dotyczących budynków parafialnych, równający się stosunkowo w każdej parafii połowie opłacanego ekwiwalentu rządowego.

Otóż przy postawieniu tego paragrafu spotka mnie zapewne ciężkie obwinienie od całego kleru, że zanadto ich obarczam podatkami. Wszak płacą podatek gruntowy, płacą ekwiwalent rządowy, płacą dalej zwyżki od kongruy do funduszu religijnego, a więc cóż jeszcze i na budynki plebańskie płacić mają.

Otóż zarzut ten łagodzę następującą odpowiedzią. Czy Wysoki Rząd przystępując do wymiaru ekwiwalentu rządowego na każde probostwo miał do tego słuszną podstawę, to nie jest moją rzeczą dzisiaj rozstrzygać, ale że Wysoki Rząd pozwolił sobie jeszcze prócz tego na każde probostwo nałożyć dodatek do funduszu religijnego to tego wypadku zamileżeć nie mogę. Pismo święte woła: „Oddajcie Cesarzowi co jest cesarskie, a Bogu co jest boskiego“, a echo tegoż głosu brzmi i brzmieć będzie aż do skończenia świata.

I na każdej jednostce, na każdym państwie czy kraju, który wyciągnie rękę po cudze dobro kościelne ciężać będzie i cięży ten straszliwy interdikt tak dalece, że majątki i dobra kościelne zagrabione nikomu najmniejszej korzyści nie przynoszą, a skutki tejsze klątwy widzimy i doświadczamy z każdym dniem przeszło od jednego 100 lecia na państwach, które majątki i dobra kościelne zagrabiły, a przeszło od lat 20 na świeżo zagrabionem kościołowi na państwie włoskiem.

I ten to właśnie krok nieroztropny jest powodem upadku kościołów naszych, gdyż rozglądniejszy się po całym kraju, znajdujemy prawie wszędzie tylko zabytki starożytności z majątku kościelnego świątyń naszych. Budowa sięga jeszcze 14, 15 i 16 stulecia, budowała ich hojna ręka bogatej szlachty polskiej, awspierały ich bogate ekspozytura biskupie, a dzisiaj? — dzisiaj majątki i dobra kościelne zagrabione. Nie ostały się nawet złote konsekrowane naczynia na ołtarzach Pańskich, zastąpiono je miedzią i ołowiem.

Świątynie Pańskie ząb czasu poniszczył a nie masz, ktoby je ratował, bo kuratela rządowa, która majątki i dobra kościelne zagrabiła wcale się o nie nietroszczy. Dlatego też nie dziw, że lud dziś wyciąga rękę do samychże księży i woła o współratunek dla zniszczonych domów bożych, a ci mając tu swoich zastępców, niechże wezwą Rząd o zwrócenie im majątków kościelnych albo odstąpienie na ten cel ekwiwalentu rządowego lub dodatku do funduszu religijnego.

Trzeci paragraf wniosku mego opiewa (czyta):

Drugi fundusz miałby powstać z dobrowolnych ofiar, zapisów, legatów, tudzież z bieżących dochodów kościelnych przy tak zwanem Jura stolae, t. j. za zużycie dzwonów, aparatów kościelnych, celem których ujednostajnienia winien każdy konsystorz biskupi wydać dla swoich parafii wiejskich jednakową takse za każdą funkę odprawianego nabożeństwa z podzieleniem na klasy, a ponad przyznane Jura stolae dla samego księdza należy nałożyć na parafian osobną niewielką takse, któraby od dotyczącej funkcyi odprawianej wpłynęła do funduszu kościelnego.

Przy tym paragrafie spotkać mnie mogą dwa zarzuty.

Pierwszy zarzut przez duchowieństwo, że zanadto wkraczam w ich duchowne atrybucye, i każe im się trzymać jakiegoś rygoru pod względem pobierania opłat stuly a drugi może przez sam lud w którego tutaj imieniu stoję, że oprócz należytości stuly nakładam jakieś taksy i z tego chcę tworzyć stały fundusz kościelny. Co do pierwszego zarzutu nie jestem tak daleko idącym, iżbym sięgał samychże praw józefińskich, gdyż te na dzisiejsze czasy miejsca i zastosowania miećby nie mogły.

Ale upraszam Przewielebne konsystorze biskupie, aby dla samejże powagi kościoła już raz należytość stuly z osobną takse dla miasta a z osobną dla parafii wiejskich uregulować chciały tak, aby stronie wolno sobie było wybrać jedną z klas żądanego nabożeństwa, gdyż dzisiaj pod tym względem dzieją się straszne nadużycia o których tutaj wspominać nie chcę.

Co się tyczy drugiego możliwego zarzutu, jakobym oprócz należytości stuly nakładał jakąś takse na stały fundusz kościelny, to każdy rozropny to przyzna, że jeżeli kto chce własnym kosztem wielkie dzieło stworzyć, to powinien zawczasu pomyśleć o oszczędnościach i funduszach. Dlatego też gdyby owa ustawa z roku 1867 czy 1838 tworząca niejakię pogłównę po 10 centów od osoby na fundusz kościelny, była wprowadzona z całą energią w życie, to dzisiaj wniosek mój byłby może zbyteczny, bo za lat blisko 30 każdy kościół posiadałby kilka tysięcy złożonych funduszków lub zupełnie zrestaurowane świątynie. A że ową ówczesną ustawę odrzucił lud, czy właściwie jej się sprzeciwił, dlatego dzisiaj i kościół nic nie ma, ale i lud nic więcej nie ma.

§. 4. nowego projektu opiewałby:

„wszystkie powyższe fundusze mają być każdorocznie ściągane przez konsystorz biskupi i bezpiecznie na książęczki oszczędności lokowane, a w razie potrzeby najpierw zrealizowane, zaś niedobór jakiby się z kosztorysów okazał, ma być rozłożony zarówno na wszystkich członków dotyczącej gminy bez względu na wyznanie“.

Otoż tu wystąpią przeciwko mnie innowiercy i zapytają: Jakto: i członkowie obcego wyznania mają corocznie według posiadanej ziemi płacić do funduszu kościelnego?!“ Tak jest, moi Panowie, mają płacić, bo zarówno według

posiadanej ziemi ciągną zyski w tejsze parafii na swoją korzyść, kupili tę ziemię, która poprzednio należała do kościoła katolickiego i posługują się temże samem kościołem katolickim w którego się obrębie osiedlili, bo ta służba katolicka ten wyrobnik dzienny pracują na jego utrzymanie. A ja dodaję z mej strony, że gdyby nie kościół katolicki, nie nauka jego święta, nie kazanie, nie spowiedź — to znając dobrze ten lud wiejski tę klasę ciężko pracującą, która nie ma wiele do stracenia, mogę zareczyć Wysokiej Izbie iż ani jeden innowierca nie ostałby się pomiędzy ludem boby go dawno zniszczyli i do odwrotu zmusili.

Ale tak długo jak kościół katolicki istnieje będzie na ziemi a lud nasz wiejski trzymać się będzie zasad wiary i nauk kościoła świętego, tak długo jest bezpieczne państwo, bezpieczny rząd i bezpieczne wszystkie obce wyznania, zamieszkałe tu i ówdzie pomiędzy ludem. (Brawo!).

Ale niechno kościoły nasze upadną niechno duchowieństwo nasze coraz bardziej ścieśniane ustawami państwa, straci cokolwiek na pierwotnej powadze swojej a lud nasz wiejski ta klasa ciężko pracująca zamiast karmić się zasadami wiary przesiąknie coraz bardziej wzrastającym zgubnem socjalizmem, wtenczas ani nasze ustawy, ani państwo, ani rząd nie jest w stanie granicy złemu położyć. Dlatego też tuszę sobie że i obce wyznania rozsiane tu i owdzie pomiędzy ludem jak najchętniej przyłożą rękę do dzieła dla podtrzymania kościoła katolickiego na ziemi, który zarówno wszystkie stany i wyznania swoją opieką apostolską otacza.

Nareszcie w końcu przychodzi mi uzasadnić §. 5 mojego wniosku w którym żądam zniesienia prawa patronatu przez obszary dworskie a natomiast uwolnienia ich od ponoszenia $\frac{1}{6}$ części z całychże kosztów budowy; zaś prawo prezenty prawo obsadzenia probostw pozostawiam dowolnie każdemu dotyczącemu biskupowi. Otóż oświadczam uroczyście przed Wysoką Izbą, że nie czynię tego z powodu jakiejś nienawiści intryg lub namowy lecz jedynie dlatego że prawo to na dzisiejsze czasy, kiedy zastraszająca liczba posiadłości ziemskich i obszarów dworskich przechodzi w ręce obcych wyznań, jest zupełnie przestarzałą i nie na czasie bardziej wobec §. 6. dawnej ustawy, która mówi że prawo patronatu

każdy bez względu na wyznanie swoje wypełniać winien a §. 8. sprzeciwia się pierwszemu i wyklucza obce wyznania od konkurowania do wydatków kościelnych, według posiadanej ziemi.

Więc jakąż sprzeczność; patronem kościoła katolickiego może być żyd lub innowierca; a według posiadanej ziemi jest uwolniony a na domiar złego, czego sobie nawet ustawa z roku 1866 wcale nie życzyła ani nie zagwarantowała uwalnia się właściciele większych posiadłości od przykładania się do kosztów budowy lub restauracji kościoła, według posiadanej ziemi jeśli ci w dotychczas gminie nie mieszkają, a nawet może sobie mieszkać regularnie byle nie stale a już może się uwolnić od wydatku tegoż, a co jest tego przyczyną. Oto późniejsze orzeczenia trybunału administracyjnego, które opiewają, jak następuje (czyta):

Orzeczenie trybunału administracyjnego z 19. maja 1881 l. 859 Nr. 1.105 „Posiadanie gruntu bez zamieszkania w gminie nie obowiązuje posiadacza do przykładania się do kosztów restauracji kościoła i plebanii“.

Dalej orzeczenie trybunału administracyjnego z dnia 2. listopada 1883 l. 2.479 Nr. 1891 powiada: „Posiadanie dóbr i chwilowy pobyt w gminie parafialnej nie stanowi stałego tamże zamieszkania a tem samem posiadacz taki nie jest członkiem parafii i nie ma obowiązku przykładania się jako taki do wydatków parafialnych“.

Wreszcie trzecie orzeczenie trybunału administracyjnego z dnia 2. listopada 1883 l. 2.479 Nr. 1892 opiewa: „Posiadanie domu i regularnie powtarzający się w nim pobyt nie stanowi jeszcze stałego zamieszkania w gminie parafialnej i posiadacz nie staje się przez to członkiem parafii ani obowiązany do przykładania się datkami do wydatków parafialnych“.

Otóż takich rażących sprzeczności chyba już żadna ustawa dla nas nie posiada, dlatego też osądźcież Panowie, czy wobec takich licznych faktów usuwać się tą drogą od spełnienia świętego obowiązku, stawiania i utrzymania kościołów, lud nasz, na którego barki potem spada cały ciężar stawiania i utrzymania kościołów, nie ma podnosić głosu? nie ma żądać zniesienia tego przestarzałego prawa? Wszak prawo patronatu które sięga bardzo dalekiej przeszłości nie zasa- dzało się bynajmniej na podpisywaniu samejże

prezenty ale zasadzało się na obowiązku stawiania i utrzymywania kościołów i były też skutki błogie bo Panowie i szlachta budowali kościoły bez pomocy poddanych a kościół katolicki rósł i rozszerzał się na ziemi, a dzisiaj każdy usuwa się od spełnienia tego ciężkiego obowiązku. Lecz nie tyle tutaj chodzi o prawo patronatu bo lud powie: jeżeli chcecie dać $\frac{1}{6}$ część kosztów budowy, to i oszem a Panowie powiedzą: jeżeli nas uwolnicie od ponoszenia $\frac{1}{6}$ części kosztów, to i oszem. Ale rozchodzi się głównie tu o prawo prezenty, o prawo obsadzania probostw, a zatem jeżeli już tak daleko posunięci jesteśmy to zajrzyjmyż jeszcze do dziejów apostołskich, a tam się dowiemy, że najstarsze prawo zarządzania kościoła bożego na ziemi i obsadzania było prawo Boże, pozostawione następcy kościoła katolickiego i według tego prawa jedynie biskupowi przysługuje prawo obsadzenia parafii wierznych. Tymczasem świat przewrotny ścieśniając coraz bardziej prawa kościoła katolickiego, nie uszanował i tego ostatniego, ale wcisnął swą ingerencję w własny zakres działania kościoła tak dalece, że dziś nawet duszpasterz jako proboszcz z jednej strony musi nosić tytuł urzędnika państwowego a z drugiej strony być zależnym od woli i łaski jednego kolatora, a więc gdzież spełnienie jego niezależnego obowiązku i powołania?

A nareszcie ileż to trudów każdy kapłan ponosić musi, nim zasłuży sobie na względy przy udzielaniu prezenty? A tu każdy kapłan z powołania jest osobą duchowną i nie według względów, nie według protekcji ale według zasług, wieku i lat służby winien być powoływany na probostwo.

Dlatego też opuścimy już raz to przestarzałe prawo, które straszne i nieobliczone spustoszenia sprawia w kościele katolickim i nie miejmy najmniejszej obawy, żeby kościół nasz katolicki kiedykolwiek pobłądził w zasadach swoich bez naszej opieki, wszak wiemy, że jest nieomylnym, słowem jednym, bądźmyż dla ustaw kościelnych więcej sprawiedliwymi, aby i o nas przyszłość powiedziała żeśmy w prawach naszych świeckich dla kościoła postępowali sobie zupełnie jako „iusti ante Deum“. Skończyłem, a pod względem formalnym proszę, aby wniosek odesłany został do komisji administracyjnej. (Brawa).

P. Dr. G u s t a w R o m e r. Proszę o głos.

Marszałek. P. Romer ma głos.

P. Dr. R o m e r. Poseł Kramarczyk prosił, ażeby wniosek jego odesłać do komisji administracyjnej. Ja zwrócę uwagę na to, że już dzisiaj odesłano do tej komisji 3 duże ustawy z których jedna ma 100, druga około 50, a trzecia ze 40 paragrafów.

Otóż ta sprawa, która teraz wnioskiem posła Kramarczyka jest objęta, jest rzeczą bardzo doniosłą, i będzie wymagać długich studyów.

Wobec tego mnie się zdaje, że komisja administracyjna tak będzie wspomnianymi trzema ustawami przeciążoną, że nie będzie w stanie wniosku tego należyście załatwić.

Dlatego stawiam wniosek i myślę, że szanowny sprawozdawca nań się zgodzi, żeby wybrać osobną komisję konkurencyjną, tak jak w innych latach się działo.

[P. Kramarczyk: bardzo dobrze.]

Sądzę także, że poseł Okuniewski, którego wniosek został odesłany do komisji administracyjnej na to się zgodzi, ażeby i jego wniosek do tej komisji odesłano.

Wnoszę zatem, żeby wybrać komisję konkurencyjną z siedmiu członków i żeby oba wnioski p. Okuniewskiego i Kramarczyka do tej komisji odesłać.

P. Dr. O k u n i e w s k i. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. O k u n i e w s k i. Ja sia zo wsim hodžu szczoby wybraty komisju konkurencyjnu i do nej moje wnesenie widesłaty.

Marszałek. Otwieram rozprawę nad tym wnioskiem. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję wniosek pod głosowanie.

Kto się zgadza z wnioskiem, ażeby wybrać komisję konkurencyjną z 7 członków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Kto się zgadza, ażeby przekazać tej komisji wniosek p. Kramarczyka tudzież wniosek posła Okuniewskiego, którego odesłanie do komisji administracyjnej już zostało przyjęte, odesłać do komisji konkurencyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

P. K r a m a r c z y k. Ja się także zgadzam na wniosek p. Romera.

Marszałek. Ponieważ poseł Kramarczyk się zgodził na wniosek posła Romera, przystę-

pujemy do następującego punktu porządku dziennego (czyta).

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia gminy i obszaru dworskiego Zalesie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Złotym Potoku do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Monasterzyskach. (**Aleg. 81.**)

Sprawozdawca p. Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 81).

P. Wiktor. Wnoszę, ażeby p. sprawozdawcę uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Proszę pana sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta:)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na mocy ustawy z dnia 11. czerwca 1868 roku (Nr. 59. Dz. u. p.) udziela c. k. Rządowi opinię, iż pożytecznem będzie dla mieszkańców gminy i obszaru dworskiego Zalesie, aby je wydzielono z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Złotym Potoku, a przyłączono do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Monasterzyskach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie udzielenia c. k. Rządowi opinii względem przeniesienia gminy i obszaru dworskiego Piwoda z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Sieniawie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Jarosławiu. (**Aleg. 82.**)

Sprawozdawca p. Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 82)

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść.

(Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta:)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl ustawy z dnia 11. czerwca 1868 r. (Nr. 59. Dz. p. p.) oświadcza c. k. Rządowi opinię, iż pożądanem jest dla dogodności mieszkańców, aby gmina i obszar dworski Piwoda wyłączony zostały z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Sieniawie, a przydzielone do okręgu takiegoż c. k. Sądu w Jarosławiu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty:

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy Sanoka w przedmiocie przeistoczenia tamtejszej 6-klasowej szkoły żeńskiej na 8-klasową.

Sprawozdawca p. Paszkowski ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta:)

Wysoki Sejmie!

Gmina miasta Sanoka żąda zamiany tamtejszej sześcioklasowej szkoły żeńskiej na ośmioklasową przytaczając jako powód swego żądania znaczną frekwencyą szkoły (w roku 1892. uczęszczało do niej 298 dziewcząt) oraz tę okoliczność że wielu mieszkańców Sanoka dla braku środków materyalnych nie może posyłać dzieci swych pragnących uzupełnienia wykształcenia do innych miast, w których się ośmioklasowe szkoły znajdują. Rada gminna miasta Sanoka przyjęła obowiązek lożenia na dotacye nauczycielek jakoteż na inne potrzeby dwóch nowych klas datku w kwocie 200 zł. rocznie.

Chociaż przytoczone przez gminę miasta Sanoka okoliczności zdają się przemawiać za uzupełnieniem tamtejszej szkoły sześcioklasowej dwoma klasami, jednak komisya szkolna, nie mając potrzeby tej dostatecznie uzasadnionej i nie wiedząc jak wysoką będzie suma potrzebna na utrzymanie wzmiankowanych dwóch klas nie może przedstawić już obecnie Wysokiemu Sejmowi stanowczych wniosków. Nadto

przez uzupełnienie szkoły żeńskiej w Sanoku dwoma klasami nastąpić by mogło przeistoczenie jej na szkołę wydziałową, o czem w myśl artykułu 5. ustawy krajowej z dnia 2. maja 1873 r. (Nr. 250 Dz. u. kr.) w brzmieniu ustanowionem ustawą krajową z dnia 2. lutego 1885 r. Nr. 29 Dz. u. kr. orzeka Wysoki Sejm na przedłożenie Wydziału krajowego z tych więc powodów komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić petycyą gminy miasta Sanoka, odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał jakichby wymagało kosztów przeistoczenie sześcioklasowej szkoły żeńskiej w Sanoku na ośmioklasową, przeprowadził z gminą miasta Sanoka rokowania co do przyczynienia się gminy do tych kosztów a następnie odpowiednie wnioski Sejmowi przedłożył.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycyi Rady szkolnej miejscowej w Dawidowie w przedmiocie zorganizowania tamtejszej szkoły z 2-klasowej na 3-klasową.

Sprawozdawca p. Paszkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski (czyta):

Wysoki Sejmie!

Gmina Dawidów domaga się reorganizacji tamtejszej dwuklasowej szkoły ludowej na trzyklasową i utworzenia trzeciej posady nauczyciela etatowej.

Gdy wedle sprawdzonej przez komisję szkolną frekwencji dzieci (w roku szkolnym 1892/3, 248 dzieci) zachodzą wedle art. 4 ustawy z dnia 2. Maja 1873 (Nr. 250 Dz. u. kraj.) w brzmieniu ustawy krajowej z dnia 2. lutego 1885 r. (Nr. 29 Dz. u. kraj.), co do szkoły ludowej w Dawidowie warunki do utworzenia trzeciej klasy i etatowej posady trzeciego nauczyciela, przeto komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Rady szkolnej miejscowej w Dawidowie o zorganizowanie tamtejszej szkoły ludowej na trzechklasową i utworzenie trzeciej

etatowej posady nauczyciela, odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycyi Piotra Pikulskiego i towarzyszy o wliczenie lat służby i zwrot wkładek emerytalnych.

Sprawozdawca p. Rayski ma głos.

Sprawozdawca p. Rayski (czyta):

Piotr Pikulski, pełniący obecnie służbę nauczycielską w Leżachowie uprasza o zaliczenie dwóch lat i dwóch miesięcy służby w zakładzie ciemnych we Lwowie odbytej do emerytury. Zakład ciemnych we Lwowie ma wszelkie cechy zakładu publicznego, należałoby zatem i służbę nauczycielską w tym zakładzie uważać jako służbę krajową publiczną.

Proszący Piotr Pikulski służy jako nauczyciel lat 16, obecnie do emerytury podać się nie zamierza. Na razie więc nie zachodzi potrzeba rozstrzygnięcia tej kwestyi. Komisya sądzi, że proszący winien ponowić swą prośbę w czasie, kiedy postanowi podać się na emeryturę i dla tego komisya obecnie nie może polecić prośby jego do uwzględnienia Wysokiemu Sejmowi.

Jan Antoni Lisowski, emerytowany nauczyciel, prosi o wliczenie do emerytury 14 lat służby. Rozpoczął on zawód nauczycielski w roku 1856, do emerytury wliczono mu tylko służbę od 1. września 1870 w myśl ustawy z 2. maja 1873 art. 38 i 49, a to z powodu, iż co do poprzedniej służby nie mógł się wykazać żadnym dekretem nominacyjnym. Mimo tego proszący udowadnia świadectwami urzędów gminnych i parafialnych, dalej nakazem starostwa, który polecał gminie wypłacić mu zaległą płacę, iż istotnie był nauczycielem publicznym przez lat 14 i służbę swą pełnił nienagannie. Doliczywszy do tego lata służby od 1870 do 1892 był faktycznie nauczycielem lat 36. Obecnie liczy lat 72, obarczony jest liczną rodziną i ze szczupłej przyznanej mu częściowej emerytury wyżyć nie jest w stanie.

Komisya sądzi zatem, że należy go polecić łasce Wysokiego Sejmu.

Podobnej treści są petycje Jana Łopatyńskiego, (l. 76 i 275) i Ambrożego Wróblewskiego (L. 123) nauczycieli emerytów, którzy upraszają o wliczenie lat służby. Petenci nie przedkładają jednak żadnych dokumentów, któreby stwierdzały w prośbach przytoczone fakta.

Komisya sędzi, że petycje powyższe należy odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Wniósł wreszcie Jan Frei, były nauczyciel ponowną prośbę o odprawę i zwrot wkładek emerytalnych. Sprawą petenta zajmuje się już sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 5. września 1892 l. 36.705 przedłożone z początkiem sesyi Wysokiemu Sejmowi, dlatego też komisya w tej sprawie żadnego nowego wniosku nie stawia.

Powołując się na powyż przytoczone powody komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Petycję Piotra Pikulskiego L. 54 o policzenie 2 lat służby odstępuje się Wydziałowi krajowemu do wiadomości.

2) Petycję Jana Antoniego Lisowskiego l. 59 o wliczenie 14 lat służby do emerytury, dalej petycje Jana Łopatyńskiego L. 76 i 275 i Ambrożego Wróblewskiego L. 123 również o wliczenie lat służby przydziela się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową i poczynienia odpowiednich wniosków na najbliższej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Czy żądają kto głosu co do punktu pierwszego odczytanego wniosku? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy wniosku komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Czy żąda kto głosu co do punktu drugiego? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Towarzystwa gimnastycznego „Sokol“ we Lwowie w sprawie nauki gimnastyki w szkołach publicznych.

Sprawozdawca p. Stanisław Tarnowski junior ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Tarnowski Junior (czyta):

Wysoki Sejmie!

Wydział Towarzystwa gimnastycznego „Sokol“ we Lwowie na zjeździe delegatów podczas obchodu 25-letniej rocznicy założenia tegoż Towarzystwa uchwalił popierać wprowadzenie gimnastyki jako przedmiotu obowiązkowego w szkołach publicznych ludowych i średnich, a w myśl powziętych uchwał wnosi petycję, ażeby Wys. Sejm orzekł o potrzebie obowiązkowej nauki gimnastyki w szkołach publicznych.

Zważywszy, że Rada szkolna krajowa przedmiotu nauki gimnastyki wcale z oka nie spuszcza, lecz w miarę sił nauczycielskich i środków materyalnych zaprowadzenie stopniowo tej nauki w szkołach popiera;

Zważywszy dalej, że zaprowadzenie gimnastyki jako przedmiotu obowiązkowego w szkołach publicznych wymaga rozważnego zastanowienia nad sposobami i środkami do celu wiodącymi, komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Wydziału Towarzystwa gimnastycznego „Sokol“ we Lwowie odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania wspólnie z Radą szkolną krajową i przedłożenia wyniku na następnej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji gminy Szerzyny w powiecie jasielskim z prośbą o zaliczenie jej do rzędu miasteczek.

Sprawozdawca p. Trzeciecki ma głos.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

Wysoki Sejmie!

Wieś Szerzyny w powiecie jasielskim pragnie być miasteczkiem, w petycji powołuje się na dawny przywilej, gdy obecnie miejscowość ta jest najwątплиwiej wsią, a mianowanie wsi miasteczkami nie leży w kompetencji Wysokiego Sejmu, komisya administracyjna ma zaszczyt postawić wniosek: Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Sejm odstępuje petycję gminy Szerzyny o zaliczenie do miasteczek c. k. Rządowi do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Wydziału powiatowego w Sokalu w przedmiocie zmiany §. 17. ust. z 2. lutego 1881 Nr. 17. Dz. u. kr. (Aleg. 83.)

Sprawozdawca p. Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 83).

P. Wiktor. Wnoszę, ażeby p. sprawozdawcę uwolniono od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (czyta):

Wysoki Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem nad petycją Wydziału Rady powiatowej w Sokalu L. s. 162/122 przechodzi do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Kowalski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. ks. Kowalski ma głos.

P. ks. Kowalski. Krajewa ustawa sanitarna z 2. lutoho 1891 wkładaje w §. 17 o orhanizacyi służby zdrawla obowiazok na hromady silski wspilno z obszaramy dwirskimy, postaraty sia o skoroe, bo na pretiah piw roku obmeżene obsadzenie posad żinoczoj służby zdrawla po sełach. Uznajucy zasadnyco, w powni, i bez zastereżenia bładodijmu chosennist toho zakona, ne sprotywlaubym sia ja sprawozdaniu komisijnomu doradzajuczomu Wysokomu Sojmowy perechod nad petycyju Wydiłu powitowoho w Sokalu wnesenoju w toj sprawi do poriadku dennoho, nakołyb rehulamin wykonawczyj z 31. hrudnia toho samoho roku ne oznaczowaw takoz pryskorenoho, bo piw roku neperekrazajuczoho reczenia do stabilizowania tych posad, i nakołyb c. k. Starostwa w azbucznyim wykonaniu toho zakona ne byly nadmirno rewni, domahajucy sia pry kazdoj nahodi dopownnienia toho ustawowoho postulatu.

Ja na boci polyszaju hroszowi wymohy, bo tiji nyknut pry spodiwanych naslidkach, ja kiji wykonanie toj ustawy mohłoby dla zdrawla ludzkoho prynesty.

Ale ja wazu sia zwernuty uwahu Wyso- koho Sojmu na nemożliwist' takoho dokonania poazbucznoho postanowy §. 17ho, a wze zadla- toho, szczo sam kurs poloznyczyj trewaje 9 misiaciw — otoż 3 misiaci dowsze od reczenia, jakoho wymahaje ustawa krajewa i rehulamin wykonawczyj z 31. hrudnia 1891 roku. Druha obstanowa nemensze wazna, pozajak riczno z koz- doho powitu mohłoby szo najbilsze tylko 4 uczenye buty pryniatyeh na kurs poloznyczyj. W naszym sokalskim powiti je wprawdi kilka- najeit syl fachowych poloznyczyeh starszyeh i molodszyeh, alez ja dumaju szo dekotrij z nych z pewnoho wzhladu, kotroho tu poruszaty ne chozczu, mozeby ne kwalifikowaly sie do zaniatia posad po sełach wze z toho powodu, szo silski naszi pomocnyczyi newisty po starynnomu oby- czaju, zwykly razem z kumamy czy to do ko- stela, czy do cerkwy detynu do sw. kreszczenia prynosyty, a teper istnujuczy syly ne riszlybyś imowirno doderzaty toho wymohu.

Sprawozdanie komisijne uznaje wazkist motywiw, od kotrych nawodyt Wydil rady po- witowoj sokalskoj i imowirno na podstawi toj wazkisty zakluczaje: „szczo ad impossibilia nemo obligatur“. Odnakoż pomymo takoho zaklucze- nia doradzaje Wysokomu Sojmowy perehod do poriadku dennoho.

Podobno i c. k. starostwa, ne chozczut do- swidzenoho „ultra posse, nemo obligatur“ uwzhlad- nyty, jeno — przyznyty treba w swojej rewno- sty — domahajut sia pry kazdoj nahodi spowne- nia wyzsze reczenoj zakonnoj postanowy.

Ne presudzajucy ewentualnoho riczenia, czy Wysokoj Sojm zwolyt perejty nad toju pe- ticyju do poriadku dnewnoho? czy ne? wazu sia odnakze postawyty wnesenie do rezolucyi slidujuczoho zmistu:

(czyta):

Wniosek do rezolucyi.

Zwazywszy, ze obecnie jest wielki brak akuszerek egzaminowanych, zwazywszy, ze z kaz- dego powiatu tylko 4 lub conajwiecej 5 uczenie mogłoby byc corocznie do szkoly polozniczej przyjetych, jak to Dyrekeya tej szkoly w odpo- wiedzi na zapytanie przez Wydzial powiatowy w Sokalu uczynione, oznajmila, a i z tych nie wszystkie prawdopodobnie skonczylyby dziewie- cio-miesieczny kurs z dobrym postepem;

Zwazywszy nakoniec, ze c. k. wladze wobec istniejacego braku fachowo wyksztalconych aku-

szerek zbyt natarczywie domagają się obsadzenia posad akuszerskich — bądź co bądź — nieistniejącymi dotąd siłami egzaminowanymi-

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywa się Wysoki c. k. Rząd, ażeby uwzględniając istniejący brak fachowo wykształconych sił położniczych, tudzież niemożliwe dotąd szybkie skompletowanie tych sił, polecił gorliwym w wykonaniu §. 17. krajowej ustawy sanitarnej z dnia 2. lutego 1891 r. Dz. u. kr. Nr. 82 c. k. Starostwom zaniechać na razie zbyt natarczywego domagania się obsadzenia posad akuszerskich.

II. Wzywa się Wysoki c. k. Rząd, aby w porozumieniu z Wydziałem krajowym postarał się o utworzenie odrębnego krótszego a tem samem tańszego kursu położniczego, dostępnego także dla obecnie po wsiach pomocą położniczą zajętych niewiast wiejskich celem dopełnienia odpowiedniego teoretycznego i praktycznego fachowego wykształcenia w możliwie krótkim przeciągu czasu.

Marszałek. Podaję do poparcia wniosek posła Kowalskiego. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Ma głos p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz. Rezolucya szanownego posła sokalskiego idzie w dwóch kierunkach, mianowicie pierwsze: ażeby wstrzymać zbyt natarczywe nalegania na wydziały powiatowe przez c. k. Starostwa co do zbyt spiesznego ustanawiania służby położniczej. Przeciwno tej rezolucyi, mianowicie pierwszemu ustępowi, muszę to zarzucić, że Wydziały powiatowe nie żaliły się dotychczas, że tylko jeden wydział powiatowy sokalski wniósł zażalenie, że Starostwo tamtejsze nalega zbyt natarczywie. Gdyby więcej wydziałów podobne zażalenia wniosło, to nie mógłbym się temu żądaniu sprzeciwić, gdy atoli jeden tylko sokalski takie zażalenie wniósł, nie mogą się zgodzić z podobną rezolucyą i z tem, ażeby rząd wzywać, iżby Starostwa nie tak natarczywie przestrzegały wykonywania ustawy.

Co się tyczy drugiego wniosku, ażeby ustanowić odrębny kurs dla służby położniczej, mianowicie krótszy i tańszy, to sędzę, że jest to wniosek samoistny i jako taki powinien być traktowany.

Z tych powodów upraszam, ażeby Wysoka Izba raczyła przyjąć wniosek komisji.

P. ks. Kowalski. Proszu o hołos w kwestyi formalnoj.

Marszałek. P. ks. Kowalski ma głos.

P. ks. Kowalski. Jeżeliby moja rezolucya upadła, i Sejm nie raczył się na nią zgodzić i gdyby musiała być traktowana jako wniosek samoistny, w takim razie upraszałbym, ażeby została odesłana do komisji administracyjnej.

Marszałek. Jeżeli rezolucya ta ma być traktowana jako wniosek samoistny, w takim razie musi przejść przez pierwsze czytanie. Nie wiem jednak jak się Wysoka Izba na tę sprawę zapatruje, bo ja z mojego stanowiska nie widzę koniecznej potrzeby upierania się przy tem, aby rezolucya była traktowana jako wniosek samoistny.

Przystąpimy do głosowania.

Naprzód musi przyjść pod głosowanie wniosek przejścia do porządku dziennego, który przedstawia komisya, a gdyby ten upadł, natenczas podam pod głosowanie wniosek księdza Kowalskiego.

Kto jest za wnioskiem przejścia do porządku dziennego, zechce powstać. (Większość.) Jest większość, wniosek przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyi gminy Suchorzów powiatu tarnobrzesckiego w sprawie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania Józefy Piękoś w kwocie 172 zł. należących się gminie miasta Białej. (**Aleg. 84**).

Sprawozdawca p. Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Gmina wiejska Suchorzów powiatu tarnobrzesckiego, obowiązana jest w moc rezolucyi c. k. Starostwa w Tarnobrzegu z dnia 29. kwietnia 1891 l. 4846 i reskryptów: c. k. Namiestnictwa z dnia 10. października 1891 l. 70.110, oraz Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 25. marca 1892 l. 20.845, zapłacić gminie miasta Białej tytułem zwrotu kosztów utrzymania Józefy Piękoś, nieślubnego dziecięcia Ludwika Piękoś, jako do gminy Suchorzów przynależnej, kwotę 172 zł., oraz odebrać dziecię to i utrzymywać kosztem gminy.

Odebranie Józefy Piękoś nastąpiło już i dziecię to utrzymuje gmina Suchorzów, kosztów utrzymania jednak w kwocie 172 zł., miastu Biała należących się, gmina Suchorzów dotąd nie zapłaciła dla braku funduszów.

Uprasza zatem gmina ta, aby rzeczzone koszta przyjęte były na fundusz krajowy, tudzież aby i dalsze koszta utrzymania dziecięcia tego fundusz krajowy ponosił.

Komisya petycyjna zważywszy:

że gmina Suchorzów jest małą i ubogą, że dodatki gminne wynoszą 22%, że spłata kwoty 172 zł. podwyższyłoby musiała dodatki w dwójnasób, polegając na przedstawieniu prezesa Rady powiatowej tarnobrzeskiej, oraz na wniosku Wydziału krajowego z dnia 10. września zesz. roku l. 43.803, wnosi:

Wysoki Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem uchwalić raczy:

1. Koszta utrzymania Józefy Piękoś, dziecięcia nieślubnego Ludwika Piękoś, w kwocie 172 zł. gminie miasta Białej od gminy wiejskiej Suchorzów, powiatu tarnobrzeskiego należące się — przyjmuje się na fundusz krajowy.

2. Co do dalszego żądania petycyi, aby i dalsze utrzymanie dziecięcia tego zamiast gminy Suchorzów ponosić miał fundusz krajowy — przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu co do punktu pierwszego wniosku? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje punkt pierwszy wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość.) Punkt pierwszy jest przyjęty. Czy żąda kto głosu co do punktu drugiego? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod uchwałę, kto przyjmuje punkt drugi wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyi Wydziału powiatowego w Nisku w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kwoty 909 zł. 73 ct. nałożonej na gminę Rudnik, tytułem kosztów utrzymania trojga małoletnich dzieci Frymety Lieblich przez magistrat miasta Wiednia. (Aleg. 85.)

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 85).

P. Wiktor. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (czyta):

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem uchwalić raczy:

Koszta utrzymania małoletnich trojga dzieci Frymety Lieblich vel Pinzel w kwocie 909 zł. 73 ct., magistratowi miasta Wiednia od gminy Rudnik należące się, przyjmuje się na fundusz krajowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyi Zenona Szymańskiego o udzielenie veniam aetatis et studiorum.

Sprawozdawca poseł Barański ma głos.

Sprawozdawca p. Barański (czyta):

Wysoki Sejmie!

P. Zenon Szymański, prowizoryczny oficjal-kasyer lwowskiego szpitala krajowego, otrzymał tę posadę od Wydziału krajowego pod tym warunkiem, że stabilizacya dopiero wtedy nastąpić może, jeżeli petent otrzyma od Wysokiego Sejmu veniam aetatis et studiorum, albowiem tenże przekroczył wiek normalny, liczy bowiem 47 lat. Zważywszy atoli, że petent już od sześciu lat pozostaje w służbie przy szpitalu, pierwiej pięć lat jako dyetaryusz, a zatem przy wstąpieniu w służbę przestąpienie wieku normalnego było bardzo nieznaczne, dalej zważywszy, że według konkomitacyi Wydziału krajowego petent dał się poznać jako inteligentny, zdolny i gorliwy pracownik, któremu ze względu na prawość jego charakteru i zdolności jeszcze jako dyetaryuszowi powierzono wymagające jak największego zaufania czynności w izbie przyjęć, zaś w roku bieżącym powierzono mu jako najodpowiedniejszemu pod każdym względem opróżnioną posadę oficjala-kasyera w szpitalu krajowym prowizorycznie na jeden rok, przyrzekłszy mu stabilizacyę

pod warunkiem uzyskania od Wysokiego Sejmu veniam aetatis et studiorum,

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zenonowi Szymańskiemu, prowizorycznemu oficyalowi-kasyerowi przy szpitalu krajowym we Lwowie, udziela się veniam aetatis et studiorum.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Jeśli nikt zarzutu przeciw temu nie uczyni, mam zamiar z powodu spóźnionej pory, a właściwie braku nagłośności dalszych uchwał w pełnej Izbie, zakończyć dzisiejsze posiedzenie, ażeby komisye prędzej mogły przystąpić do swoich czynności.

P. Wiktor. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wiktor ma głos.

P. Wiktor. Z uwagi, że już zostało roz dane sprawozdanie o kolejach lokalnych, przeto dla przyspieszenia tej sprawy wnoszę uchwalenie wyboru komisji kolejowej złożonej z 9 członków. Przy tej sposobności także wybór komisji bankowej złożonej z 7 członków.

Marszałek. Jest wniosek uchwalenia wyboru komisji kolejowej z 9 członków i bankowej z 7 członków. Rozprawa otwarta.

P. Dr. Weigel. Proszę o głos.

Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Zdaje mi się, że liczba 9 względnie 7 członków jest za małą. Dlatego proponuję do komisji kolejowej 11 członków, a do bankowej 9, jak było dotąd.

P. Wiktor. Zgadzam się.

Marszałek. Gdy nikt głosu więcej nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza, aby wybrać komisję kolejową z 11 członków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest uchwalone. Kto się zgadza z wyborem komisji bankowej z 9 członków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest uchwalone.

P. Męciński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Wskutek śmierci dwóch kolegów Czajkowskiego i Koziebrodzkiego ubył komisji drogowej dwóch członków. Prosiłbym więc o uzupełnienie tej komisji dwoma nowymi członkami.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wyborem dwóch członków nowych do komisji drogowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosków.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że przy egzekucjach podatkowych częstokroć nie są zachowywane postanowienia prawne o przedmiotach z pod egzekucji wyjętych:

że pomijanie tych przepisów przy ściąganiu wierzytelności skarbowych jest nader dotkliwie dla uboższych kontrybuentów, a zwłaszcza dla ludności włościańskiej;

że egzekwowanie zaległości skarbowych, bez względu na przepisy ochraniające ludność uboższą, jest nie tylko nielegalnem, ale niezgodne jest nawet z interesem Skarbu Państwa, gdyż osłabia siłę podatkową: podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby polecił władzom skarbowym przy egzekucjach podatkowych przestrzegać najściślej postanowienia ustawy państwowej z d. 10. czerwca 1887 Nr. 74. Dz. pr. p. (noweli egzekucyjnej) i inne przepisy prawne o przedmiotach z pod egzekucji uwolnionych.

We Lwowie dnia 24. kwietnia 1893.

Skalkowski w. r.

wnioskodawca.

Brykczyński, Tadeusz Langie, M. Rey, Wincenty Gnoński, Onyszkiewicz, Barański, Schnell, M. Torosiewicz, J. Goński, Szeptycki, Zagórski, F. Vivien, Gross, Dembowski, Gniewosz, Pilat, Wiktor, Stanisław Stadnicki, Lenartowicz, Paszkowski.

Marszałek. Wniosek ten postawię na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, iż wiele powiatów lub niektóre części tychże nie posiadają kamienia, wskutek czego budowa, utrzymanie i naprawa dróg wśród tych warunków postępuje bardzo powoli i połączona jest z ogromnymi kosztami, gdyż koszt transportu kamienia przewyższają $\frac{3}{4}$, a nawet więcejkrotnie wartość tegoż;

zważywszy, iż przy dość rozwiniętej sieci kolei państwowych, wiele kamieniołomów leży

tuż przy torze kolejowym i możnaby z tychże kolejną kamień w celach drogowych sprowadzać w okolice w kamień ubogie;

zważywszy wreszcie, iż podniesienie komunikacji nietylko ma wielką doniosłość, w pierwszym rzędzie dla kraju naszego, ale również i dla państwa ze stanowiska tak ekonomicznego, jak i strategicznego.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby jak najprędzej poczynił odpowiednie kroki u władz właściwych, aby w jak najkrótszym czasie do przewozu kolejami państwowymi kamieni, w ogóle materiałów budowlanych, jako to: drzewa, cegiel, cementu, wapna na cele drogowe jak najniższe taryfy przewozowe zastosowane zostały.

2. Aby Wydział krajowy wyjednał u władz właściwych odstąpienie na rzecz Wydziałów rad powiatowych na stacjach kolejowych, gdzie to jest możliwe, choćby za odpowiednim wynagrodzeniem place składowe na owe materiały.

Lwów dnia 24. kwietnia 1893.

Wnioskodawca.

St. Larysz Niedzielski w. r. Męciński, Sękowski, T. Rozwadowski, Sala, G. Romer, Hoszard, Jaworski, J. Puzyna, E. Micewski, Kornel Horodyski, Stanisław Jędrzejowicz, S. Tarnowski junior, Adam Jędrzejowicz, Potocki, Fr. Jędrzejowicz, Stanisław Stadnicki, Łączyński, Trzecieski, Wiktor, Zoll, Kowalski, Wincenty Gnoiński, Szeptycki, Paszkowski.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię również według regulaminu.

Następne posiedzenie we środę o godzinie 11 przed południem.

Porządek dzienny będzie następujący:

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Porządek dzienny

10. posiedzenia 4. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we środę dnia 26. kwietnia 1893 o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie budowy wodnych i melioracyj.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zarządzie krajowych składów

publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie za rok 1892.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie próby gminy Liszna (pow. Sanok) o zezwolenie na pobór w r. 1893 i 1894 dodatku gminnego do podatków bezpośrednich powyżej granicy zakreślonej ustawą z 18. marca 1888 Nr. 36 Dz. u. kr.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie użycia funduszu domestykalnego na fundusz pożyczkowy dla przemysłu rolniczego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

5. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie reformy opłat od spadków pobieranych na rzecz funduszu szkolnego krajowego.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

6. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

7. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie popierania kolei lokalnych przez kraj.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

8. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie rozmieszczenia oddziałów i Sióstr Miłosierdzia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie po przeniesieniu oddziału chirurgicznego do nowego pawilonu.

Sprawozdawca poseł Hoszard.

9. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia kursu nauki pielęgnowania chorych przy szpitalu powszechnym we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Hoszard.

10. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych na zasadzie postanowień ustawy z dnia 2. lutego 1891 nr. 17. o urządzeniu służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich.

Sprawozdawca poseł Hoszard.

11. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji gmin i obszarów dworskich Kozłów i innych okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego

wego z Kozowej do Kozłowa lub utworzenia w tej ostatniej miejscowości nowego c. k. Sądu powiatowego.

Sprawozdawca poseł Sawczak.

12. Sprawozdanie Komisji petycyjnej o petycji Wandy Młodnickiej z propozycją sprzedaży 54 oryginalnych rysunków Artura Grottera.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

13. Sprawozdanie Komisji petycyjnej o petycji 14 gmin okręgu Sądu powiatowego w Wiśniowczyku w sprawie nadużyć dwóch kancelistów sądowych.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

14. Sprawozdanie Komisji petycyjnej o petycji gminy Medynia w powiecie Kałuskim o pomoc przeciw skutkom wylewów rzeki Łomnicy.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

15. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji mieszkańców osady Winniki o wyłączenie tej osady ze związku gminy miasta Żółkwi i utworzenie z niej samoistnej gminy.

Sprawozdawca poseł Pilat

16. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Grzegorza Huzara, mieszczanina w Buczaczu, opiekuna Anny Babiak, względem przyjęcia tejże do zakładu głuchoniemych we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Ochrymowicz.

17. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji mieszkańców przysiółka Herawce, o wyłączenie ze związku gminy Dalnicz w powiecie i okręgu sądowym żółkiewskim o przyłączenie do gminy Wola żółtaniecka w tym samym powiecie położonej i do okręgu sądowego w Kulikowie.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

18. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy miasteczka Strusowa powiatu Trembowelskiego o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od wszelkich trunków propinacyjnych.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

19. Pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego i towarzyszy w sprawie przestrzegania przy egzekucjach podatkowych postanowień prawnych o przedmiotach z pod egzekucji wyjętych.

20. Pierwsze czytanie wniosku posła Niedzielskiego w przedmiocie zniżenia taryf przewozowych na kolejach dla materiałów budowlanych.

21. Sprawozdanie komisji szkolnej względem przeistoczenia 7-klasowej szkoły żeńskiej w Brodach na szkołę wydziałową.

Sprawozdawca poseł Zoll.

22. Wybór komisji;

konkurencyjnej z 7 członków.

kolejowej z 11 „

bankowej z 9 „

Wybór uzupełniający dwóch członków komisji drogowej.

Marszałek. Upraszam Panów przewodniczących komisji, ażeby byli łaskawi jak najprędzej zebrać swoje komisye i porozdzielać referaty.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godz. 2. minut 15 z południa.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

10. posiedzenie 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 26. kwietnia 1893.

Treść. Urlopy pp. Sawy, Pietruskiego i Merunowicza. — Spis petycyj. — Uchwała pomnożenia liczby członków komisji bankowej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie budowy wodnych i melioracyj. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zarządzie krajowych składów publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie za rok 1892. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Liszna (pow. Sanok) o zezwolenie na pobór w r. 1893 i 1894 dodatku gminnego do podatków bezpośrednich powyżej granicy zakreślonej ustawą z 18. marca 1888 Nr. 36 Dz. u. kr. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie użycia funduszu domestykalnego na fundusz pożyczkowy dla przemysłu rolniczego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie reformy opłat od spadków pobieranych na rzecz funduszu szkolnego krajowego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie popierania kolei lokalnych przez kraj. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie rozmieszczenia oddziałów i Sióstr Miłosierdzia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie po przenieśieniu oddziału chirurgicznego do nowego pawilonu. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia kursu nauki pielęgnowania chorych przy szpitalu powszechnym we Lwowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych na zasadzie postanowień ustawy z dnia 2. lutego 1891 nr. 17. o urządzeniu służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji gmin i obszarów dworskich Kozłów i innych okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego z Kozowy do Kozłowa lub utworzenia w tej ostatniej miejscowości nowego c. k. Sądu powiatowego. Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycji Grzegorza Huzara, mieszczanina w Buczaczu, opiekuna Anny Babiak, względem przyjęcia tejeż do zakładu głuchoniemych we Lwowie. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji mieszkańców osady Winniki o wyłączenie tej osady ze związku gminy miasta Żółkwi i utworzenie z niej samodzielnej gminy. Głosy pp. Korola

i sprawozdawcy Pilata. Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o petycji mieszkańców przysiółka Herawce, o wyłączenie ze związku gminy Dalnicz w powiecie i okręgu sądowym żółkiewskim o przyłączenie do gminy Wola żółtaniecka w tym samym powiecie położonej i do okręgu sądowego w Kulikowie. Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy miasteczka Strusowa powiatu Trembowelskiego o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od wszelkich trunków propinacyjnych. — Pierwsze czytanie wniosku posła Skalkowskiego i towarzyszy w sprawie przestrzegania przy egzekucjach podatkowych postanowień prawnych o przedmiotach z pod egzekucyi wyjętych. — Pierwsze czytanie wniosku posła Niedzielskiego w przedmiocie zniżenia taryf przewozowych na kolejach dla materiałów budowlanych. — Sprawozdanie i uchwała wniosków komisji szkolnej względem przeistoczenia 7-klasowej szkoły żeńskiej w Brodach na szkołę wydziałową. — Wybór komisji kolejowej z 11, bankowej z 9 i wybór uzupełniający dwóch członków komisji drogowej. — Uchwalenie wyboru komisji podatkowej i gminnej, tndzież uzupełnienia petycyjnej i szkolnej. — Wniosek p. Pilata i towarzyszy o gminach zbiorowych. — Wniosek p. Rutowskiego i towarzyszy z projektem ustawy o gminach okręgowych. — Wniosek p. Fruchtmana i towarzyszy z projektem statutu dla pomniejszych miast i miasteczek. — Wniosek p. Viviena o ochronie i kulturze lasów. — Wniosek p. Teliszewskiego o zmianę ordynacyi wyborczej. — Naznaczenie terminu 11. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 12. min. 25 w południe.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Trzeciecki i Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik, i c. k. komisarz rządowy, radca dworu hr. Łoś.

Obecnych posłów 117.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram. Protokół wczorajszego posiedzenia jest złożony w kancelaryi sejmowej do przejrzania.

Prosił o urlop: poseł ks. Sawa na dni 5, poseł Pietruski na dni 8, poseł Merunowicz na 3. Urlopów tych udzieliłem.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Spis petycji,
wniesionych do Wys. Sejmu po dzień
26. kwietnia 1893.

330. L. s. 452. Wydział powiatowy w Cieszynie przez p. Gnoińskiego Jana, o subwencyę na cele rozszerzenia nauki zręczności w szkołach ludowych — do komisji budżetowej

331. L. s. 453. Ten sam przez tegoż p., o pożyczkę 15.000 zł. na budowę szpitala powiatowego — do komisji budżetowej.

332. L. s. 454. Wydział powiatowy w Sokalu przez p. Kowalskiego, w sprawie ustanowienia akuszerki dla gmin wiejskich — do komisji administracyjnej.

333. L. s. 455. Wydział powiatowy w Przemyślanach przez p. Potockiego, o zmianę ustawy drogowej z dnia 7. lipca 1885 — do komisji drogowej.

334. L. s. 456. Gmina Podole powiatu Mieleckiego przez p. Reya, o subwencyę na załesienie wydmy piaszczystych i uregulowania potoku — do komisji gospodarstwa krajowego.

335. L. s. 457. Gmina m. Suchy przez p. Weigla, o przeniesienie siedziby c. k. sądu powiatowego ze Slemienia do Suchy — do komisji prawniczej.

336. L. s. 458. Gminy Podliski i Wiszenka z obszarami dworskimi przez p. Stanisława Stadnickiego, o wyłączenie ich z okręgu Sądu powiat. i Urzędu podatkowego w Sądowej Wiszni, a przyłączenie do Mościsk — do komisji administracyjnej.

337. L. s. 459. Gmina Gładyszów z obszarem dwor. i 29 gmin okolicznych powiatu Gorlickiego przez p. Adama Skrzyńskiego, o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego w Gładyszowie — do komisji prawniczej.

338. L. s. 460. Członkowie gminy Lipsko z przysiółkiem Jędrzejówka powiatu Cieszanów przez p. Puzynę, z zażaleniem na naczelnika tej gminy Adolfa Łokuciejowskiego, zastępcy jego Michała Schaba i asesora Lejby Sandbauka z powodu różnych nadużyć i krzywd — do komisji petycyjnej.
339. L. s. 461. Gmina m. Podgórze przez p. Zolla, o zaliczenie jej pod względem wyboru posła na Sejm do rządu miast z samoistnym okręgiem wyborczym — do komisji petycyjnej.
340. L. s. 462. Gmina m. Makowa przez p. Popowskiego, o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu — do komisji administracyjnej.
341. L. s. 463. Gmina m. Starego Sącza przez p. Gustawa Romera, o założenie tam wzorowego warsztatu szewskiego — do komisji przemysłowej.
342. L. s. 464. Gmina Peczeniżyn przez p. Szczepanowskiego, o subwencję na asanację miasteczka — do komisji budżetowej.
343. L. s. 465. Gmina Powitna powiatu Gródeckiego przez p. Niezabitowskiego, o zapomogę dla tamtejszych pogorzalców — do komisji budżetowej.
- Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Niezabitowski, udzieliłbym mu go, ale pp. sekretarze uwiadomają mię, że posła Niezabitowskiego nie ma w Izbie.
- Sekretarz p. Trzeciecki. (Czyta dalej spis petycji).
344. L. s. 466. Gmina Zarszyn powiatu Sanockiego przez p. Słoneckiego, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia Karoliny Łożańskiej w zakładzie dla obłąkanych w Rybniku (Prusy) — do komisji petycyjnej.
345. L. s. 467. Gmina Mokrzany wielkie powiatu Mościska przez p. Stanisława Stadnickiego, o darowanie jej zaległych do funduszu krajowego kosztów leczenia za Leopolda Rogalskiego — do komisji petycyjnej.
346. L. s. 468. Gmina Leśniówka powiatu Krosno przez p. Trzecieckiego, o wydzielenie jej ze związku szkolnego w Charkówce — do komisji szkolnej.
347. L. s. 469. Wydział powiatowy w Krośnie przez p. Trzecieckiego, popiera prośbę gminy Leśniówka w sprawie jak wyżej — do komisji szkolnej.
348. L. s. 470. Gmina Kunin powiatu Żółkiew przez p. Łączyńskiego, o pożyczkę na dokończenie budowy szkoły — do komisji budżetowej.
349. L. s. 471. Gmina Zamoście powiatu Przemysłańskiego przez p. Potockiego, o pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
350. L. s. 472. Gmina Sanniki powiatu Mościckiego przez p. Stanisława Stadnickiego, o subwencję na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
351. L. s. 473. Gmina Wymysłówka powiatu Brzeżańskiego, przez p. Szeliskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
352. L. s. 474. Gmina Pawłokoma powiatu Brzozowskiego, przez p. Zdzisława Skrzyńskiego jak wyżej — do komisji budżetowej.
353. L. s. 475. Rada szkolna miejscowa w Mikulińcach, przez p. Korytowskiego o subwencję na dobudowanie jednej sali w budynku szkolnym i o przydzielenie jednej siły nauczycielskiej — do komisji budżetowej.
354. L. s. 476. Gmina Rzemiwólki, przez p. Łączyńskiego o niżenie dobrowolnej prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.
355. L. s. 477. Gmina Hranki-Kuty powiatu Bobreckiego, przez p. Onyszkiewicza o niżenie prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.
356. L. s. 478. Gmina Horodysławice powiatu Bobreckiego, przez p. Onyszkiewicza jak wyżej — do komisji budżetowej.
357. L. s. 479. Rada szkolna miejscowa w Glinisku powiatu Żółkiew, przez p. Korolę, o zaliczenie tej miejscowości do stanowiących przemysł górniczy i przyznanie na tej podstawie dodatku tamtejszej nauczycielce — do komisji szkolnej.
358. L. s. 480. Członkowie Kółka konferencyjnego Chodorowskiego, przez p. Kułaczko

- wskiego, w sprawie uregulowania płac nauczycieli ludowych — do komisji szkolnej.
359. L. s. 481. Lewandowski Jan, nauczyciel w Brzozowej, przez p. Zolla o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
360. L. s. 482. Milaniczowa Marya nauczycielka w Barańczycach, przez p. Barańskiego jak wyżej — do komisji szkolnej.
361. L. s. 483. Kolman Roman nauczyciel kierownik w Kawczyni, przez p. Reya o posunięcie go do wyższej płacy — do komisji szkolnej.
362. L. s. 484. Jagielski Władysław, nauczyciel kierownik w Przecławiu, przez p. Reya o 4 dodatek pięcioletni — do komisji szkolnej.
363. L. s. 485. Truszkowski Felicjan nauczyciel w Białce, przez p. Adama Jędrzejowicza, o 1szy dodatek pięcioletni — do komisji szkolnej.
364. L. s. 486. Łomnicki Antoni ks. były katecheta przy szkołach ludowych w Drohobyczni, przez p. Antoniewicza o zwrot wkładki emerytalnych z funduszu szkolnego emerytalnego — do komisji szkolnej.
365. L. s. 487. Car Grzegorz, nauczyciel w Zaleszczykach, przez p. Borkowskiego o zwrot zaległych należności z posady w Bedrykowcach i Zaleszczykach — do komisji szkolnej.
366. L. s. 488. Kochaniewicz Henryk emerytowany nauczyciel w Łyścu, przez p. Barabasza o doliczenie dwóch lat dla uzyskania całej pensji emerytalnej — do komisji szkolnej.
367. L. s. 489. Turczyński Andrzej emerytowany nauczyciel w Podgórzu, przez p. Niedzielskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
368. L. s. 490. Kobryn Michał były nauczyciel w Obertyni, przez p. Lenartowicza o dożywotnie zaopatrzenie w drodze łaski — do komisji budżetowej.
369. L. s. 491. Czarniańska Teofila wdowa po kierowniku krajowej szkoły kołodziejstwa i bednarstwa w Kamionce strumiłowej, przez p. Stanisława Badeniego o stałe zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
370. L. s. 492. Pyż Cecylia, wdowa po nauczycielu w Busku, przez p. Stanisława Badeniego jak wyżej — do komisji budżetowej.
371. L. s. 493. Michajlukowa Marya, wdowa po nauczycielu w Zaleszczykach, przez posła Smolkę jak wyżej — do komisji budżetowej.
372. L. s. 494. Piasiewicz Tekla, wdowa po nauczycielu we Lwowie przez p. Michalskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
373. L. s. 495. Czorny Stefan, przez p. Rożankowskiego o odpisanie mu kosztów szpitalnych w kwocie 35 zł. 10 ct. za leczenie żony w szpitalu powszechnym lwowskim — do komisji petycyjnej.
374. L. s. 496. Akademia umiejętności w Krakowie, przez p. Stanisława Badeniego o nadzwyczajną subwencję w kwocie 5000 zł. — do komisji budżetowej.
375. L. s. 497. Oddział czarnohorski Towarzystwa Tatrzańskiego w Kołomyi, przez p. Langiego o zapomogę na dokończenie budowy i wewnętrzne urządzenie dworku czarnohorskiego w Żabiu — do komisji budżetowej.
376. L. s. 498. Towarzystwo pań ku wspieraniu ubogich chrześcijan w Stanisławowie, przez p. Brykczyńskiego o subwencję na budowę przytułku — do komisji budżetowej.
377. L. s. 499. Towarzystwo gimnastyczne „Sokol“ w Nowym Sączu, przez p. Gustawa Romera o subwencję i pożyczkę — do komisji budżetowej.
378. L. s. 500. Towarzystwo Łyżwiarskie we Lwowie, przez p. Wolańskiego o odsprzedanie z kompleksu realności krajowej pod lk. 466 ⁴/₄ „szumanówka“ we Lwowie użytkowanej dotychczas przestrzemi — do komisji administracyjnej
379. L. s. 501. Towarzystwo Bratniej Pomocy (Unterstützungs - Verein) uczniów wyższej szkoły rolniczej we Wiedniu, przez p. Weigla o zapomogę — do komisji budżetowej.
380. L. s. 502. Zgromadzenie Sióstr Nazaratanek w Krakowie, przez p. Zolla o subwencję

- na odbudowanie piętra domu przeznaczono na internat dla seminarzystek — do komisji szkolnej.
381. L. s. 503. Zgromadzenie pp. Klarysek w Starym Sączu, przez p. Gustawa Romera o podwyższenie stałej subwencji do kwoty 1500 zł. — do komisji budżetowej.
382. L. s. 504. Barycka Marya wdowa po dyktaryuszu rachunkowym Wydziału krajowego przez p. Sawczaka o dożywotnie wsparcie — do komisji budżetowej.
383. L. s. 505. Sikorska Rozyna, przez p. Franciszka Jędrzejowicza o zapomogę na koszt przygotowania się do złożenia matury — do komisji budżetowej.
384. L. s. 506 Wilkowa Franciszka wdowa po nauczycielu wędrownym gospodarstwa wiejskiego w Stanisławowie, przez p. Zygmunta Kozłowskiego o stały datek dla siebie i dzieci — do komisji budżetowej.
385. L. s. 508. Trzynastu pogorzalców gminy Terpilówki powiatu zbarazkiego, przez p. Siczynskiego — do komisji budżetowej.
386. L. s. 509. Kopycińska Helena nauczycielka w Czudcu, przez p. Adama Jędrzejowicza o policzenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
387. L. s. 510. Cybyk Onufry, nauczyciel w Trepczy, przez p. Siczynskiego jak wyżej — do komisji szkolnej.
388. L. s. 511. Bermes Jan emerytowany nauczyciel we Lwowie, przez p. Sawczaka o policzenie dwóch lat do pełności emerytury — do komisji szkolnej.
389. L. s. 512. Frej Jan były nauczyciel przez p. Potoczka o dar z łaski — do komisji budżetowej.
390. L. s. 513. Towarzystwo gimnastyczne „Sokoł” w Żółkwi, przez p. Łączyńskiego o zapomogę na budowę własnej sali — do komisji budżetowej.
391. L. s. 514. Stowarzyszenie Pracy Kobiet w Kołomyi, przez p. Łączyńskiego o stały zasiłek — do komisji budżetowej.

Marszałek. W sprawie formalnej żądał głosu p. Weigel; udzielam mu głosu.

P. Dr. Weigel. Przedwczoraj wnosiłem, ażeby komisya bankowa składała się 9 członków, przypomniałem sobie jednak, że przeszłego roku było 14 członków wybranych do tej komisji. Otóż śmiem prosić, ażeby Wysoki Sejm przy przedsięwziąć się mającym wyborze komisji bankowej wybrał tę z 14 członków a nie z 9.

Marszałek. Poseł Weigel wnosi, ażeby powiększyć liczbę członków komisji bankowej z 9 na 14. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Proszę panów zająć miejsce, bo bardzo trudno byłoby przekonać się, czy wniosek otrzymał większość czy mniejszość. Kto się zgadza z wnioskiem p. Weigla, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie budowli wodnych i melioracyj. (**Aleg. 86**).

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału p. Dr. Wereszczyński. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zarządzie krajowych składów publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie za rok 1892. (**Aleg. 87**).

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Liszna

(powiat Sanok) o zezwolenie na pobór w r. 1893 i 1894 dodatku gminnego do podatku gminnego do podatków bezpośrednich powyżej granicy zakreszonej ustawą z 18. marca 1888 Nr. 36. Dz. u. kr. (**Aleg. 88**).

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Ponieważ było dotąd przyjętym zwyczajem, że sprawy takie mogą być załatwione w Izbie od razu, w drugim i trzecim czytaniu a nadto sprawozdanie jest drukowane i Wysokiej Izbie przedłożone, wnoszę, ażeby Wysoka Izba uchwaliła przystąpić do załatwienia tej sprawy bezzwłocznie w drugim i trzecim czytaniu.

Marszałek. P. sprawozdawca wnosi, żeby przystąpić do drugiego czytania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, podaję wniosek pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, żeby przystąpić do drugiego czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 88).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego Dr. Wereszczyński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Gminie Liszna w powiecie Sanockim zezwala się pobierać w r. 1893 dwieście ósmdziesiąt siedm procentowy (287%), a w r. 1894 sto dziewięćdziesiąt cztery procentowy (194%), dodatek gminny do podatków bezpośrednich na pokrycie potrzeb gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek odczytany przez p. sprawozdawcę, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego Dr. Wereszczyński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z przystąpieniem do trzeciego czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje wniosek odczytany przez sprawozdawcę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie użycia funduszu domestykalnego na fundusz pożyczkowy dla przemysłu rolniczego. (**Aleg. 89**).

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. W imieniu Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Może książę Marszałek pozwoli, że zarazem zatatwię punkt 6, którego jestem także sprawozdawcą.

Marszałek. Dobrze. Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. (**Aleg. 90**).

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę:

Wysoki Sejm raczy uchwalić wybór komisji górniczej z 8 członków złożonej i przedmiot ten do komisji górniczej odesłać.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie reformy opłat od spadków pobieranych na rzecz funduszu szkolnego krajowego. (**Aleg. 91**).

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego

p. Chamiec. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego odesłanie tego sprawozdania komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie popierania kolei lokalnych przez kraj. (**Aleg. 92.**)

Sprawozdawca p. Jędrzejowicz Edw. ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Jędrzejowicz Edward. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego odesłanie tego sprawozdania do komisji kolejowej, która ma być dzisiaj wybrana.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie rozmieszczenia oddziałów i Sióstr Miłosierdzia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie po przeniesieniu oddziału chirurgicznego do nowego pawilonu. (**Aleg. 93.**)

Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard: Wnoszę imieniem Wydziału krajowego odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia kursu nauki pielęgnowania chorych przy szpitalu powszechnym we Lwowie. (**Aleg. 94.**)

Sprawozdawca p. Hoszard ma głos:

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych na zasadzie postanowień ustawy z d. 2. lutego 1891 nr. 17 o urzędzeniu służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich. (**Aleg. 95.**)

Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard: Wnoszę imieniem Wydziału krajowego odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, rączy rękę podnieść. (Większość.)

Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi gmin i obszarów dworskich Kozłów i innych okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego z Kozowy do Kozłowa lub utworzenia w tej ostatniej miejscowości nowego c. k. Sądu powiatowego. (**Aleg. 96.**)

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następować powinny punkty 12—14; ponieważ jednak sprawozdawca ich p. Merunowicz jest nieobecny, przeto przystępujemy do punktu 15. którego sprawozdawcą jest p. Pilat. (Sekretarze stwierdzają chwilową nieobecność p. Pilata). P. Pilat jest wprawdzie w gmachu, ale chwilowo nie ma go w Izbie, przeto stawiam na porządku dziennym punkt 16.

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyi Grzegorza Huzara, mieszczanina w Buczaczu, opiekuna Anny Babiak, względem przyjęcia tejże do zakładu głuchoniemych we Lwowie.

Sprawozdawca p. Ochrymowicz ma głos.
Sprawozdawca p. Ochrymowicz (czyta)

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej o petycji Grzegorza Huzara mieszczanina z Buczacza opiekuna Anny Babiak względem przyjęcia tejże do zakładu głuchoniemych we Lwowie

Wysoki Sejmie!

Grzegorz Huzar, mieszczanin z Buczacza, opiekun małoletnich dzieci Anny i Jana Babiaków po ś. p. Sofronie Babiaku wniósł petycję do Wysokiego Sejmu o przyjęcie dziesięcioletniej Anny, która od urodzenia jest głuchoniemą do zakładu głuchoniemych we Lwowie na koszt kraju.

Ponieważ petent do swej petycji nie przedłożył żadnych dokumentów, któreby stwierdziły prawdziwość tego faktu jakoteż i stan majątkowego jego pupilki Anny, wnosi przeto komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Grzegorza Huzara, mieszczanina z Buczacza, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Wracamy teraz do punktu:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji mieszkańców osady Winniki o wyłączenie tej osady ze związku gminy miasta Żółkwi i utworzenie z niej samoistnej gminy.

Sprawozdawca p. Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta)

Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji mieszkańców osady Winniki o wyłączenie tej osady ze związku gminy Żółkwi i utworzenie samoistnej gminy.

Wysoki Sejmie!

Mieszkańcy osady Winniki wnieśli petycję o wyłączenie tej osady ze związku gminy miasta Żółkwi i utworzenie z niej samoistnej gminy.

Osada Winniki stanowiła wzdług aktu załączonego do petycji do r. 1872 oddzielną gminę, w tym roku jednak na podstawie umowy w myśl §. 2 u. gm. zawartej połączyła się z gminą miasta Żółkwi i stanowi odtąd szóstą dzielnicę tego zachowując wszakże odrębny swój majątek.

W r. 1891 wnieśli mieszkańcy osady Win-

niki do Wydziału krajowego prośbę o przedłożenie Wysokiemu Sejmowi wniosku w kierunku wyłączenia tej osady ze związku gminy miasta Żółkwi.

W tej prośbie podane są jako motywa wyłączenia: różnica w zajęciu mieszkańców obu osad, z których osada Winniki jest przeważnie rolniczą, zaś Żółkiew handlową i przemysłową, dalej brak należytej policyi gminnej, wreszcie coraz to większe ciężary nakładane na ogół gminy przez radę miejską przez zakupno majątku tabularnego „Zamek“, pożyczki na budowę koszar, i t. p.

Prośbę tę przesłał Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu w Żółkwi do zbadania i sprawozdania. Wydział pow. jednak sprawozdania tego dotąd nie złożył, natomiast prośba ta, która powinna być znajdować się w aktach Wydziału powiatowego, niewyjaśnionym sposobem dołączoną została w oryginale do niniejszej petycji.

Podczas ostatniej sesji sejmowej mieszkańcy osady Winniki wnieśli petycję do Wysokiego Sejmu o wyłączenie tej osady z miasta Żółkwi i utworzenia samoistnej gminy. Petycja ta w Sejmie niezadowolona, odstąpioną została Wydziałowi krajowemu, który reskryptem z d. 1. czerwca b. r. l. 24.236 zwrócił ją petentom bez skutku z powodu, że żądane wyłączenie nie jest przewidziane w ustawie z 13. marca 1889 Nr. 24 Dz. p. p., zatem okazuje się niedopuszczalnym.

Komisya administracyjna sądzi, że intencją prawodawcy przy wydaniu ustawy gminnej dla 30 większych miast było niewątpliwie stworzyć organizmy gminne, ile możności silne i zasobne, którym też prawo obowiązujące stawia wyższe wymagania niż innym gminom. Z tego powodu ustawa rzeczona wspomina jedynie o zmianie granic pomiędzy gminą podlegającą ustawie z 13. marca 1889 a inną gminą. Jeżeli mieszkańcy osady Winniki mają powody do niezadowolienia z administracji gminy, w której skład wchodzi a nie są wstanie udziałem swym w Radzie miejskiej temu zaradzić, natenczas służy im prawo wniesienia swoich zażaleń do władz wyższych i żądania zaradzenia złemu.

Komisya tedy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją mieszkańców osady Winniki o wyłączenie tej osady z miasta Żółkwi i utwo-

rzenie z niej samoistnej gminy Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Korol. Proszu o hołos w sprawie formalnoj.

Marszałek. P. Korol ma głos w sprawie formalnej.

P. Dr. Korol. Wysokij Sojme! Z wedykoju uwahoju wysłuchaw ja widezytane teper sprawozdanie komisji administracyjnoj i motywa tii, kotrii nawela komisya administracyjna, a wzhladno pocztennyj sprawozdatel, zaczudowały mene ne mało, bo perešwidyw sia ja, szczo wsi daty, kotrii pocztennyj sprawozdatel nam nawel sut z gruntu neprawdywii. Ja musiw tym bilsze sia zadywowaty, kołym pobaczyw na trybuni tak pocztennoho referenta, jak profesor Pilat, kotryj precin jest mužom nauki i z fachu statystykom, otzi prywyk do tocznocy i akuracynocy i jako takij powynen takoz wystupowaty, jako sprawozdatel komisji. Tymczasom stało sia inaksze. Mojem iminiem, kto ma zadaczu informowaty Wysokij Sojm o sprawi tak, jak ta sprawa faktyczno sia mala, toj ne powynen, jesly choce szczoś perewesty w Sojmi, chwataly sia oszyboocznych dat i wprowadzaly w bład Wysokij Sojm, szczo by tilko na swoim postawyty i wnesenie swoje pereprowadyty. Ja dumaju, szczo pocztenna komisya, wzhladno jej sprawozdatel piszły tut newlastywoju dorohoju, jesly wzialy motywa do swoho sprawozdania prosto z wozducha, jesly wprost nawily w sprawozdaniu toje, szczo jest neprawdywe i z aktamy toj sprawy ne zhidne.

Pidneseno w sprawozdaniu, szczo osada Winnyki wnesła w r. 1891 petycju do Wydiłu krajewoho, kotryj tu petycju widosław do Wydiłu powitowoho do sprawozdania. Doty pocztennyj sprawozdatel skazaw prawdu. W dalszym ustupi howoryt toj pan sprawozdatel, szczo ne wyjasnenym sposobom znajszła sia taja petycja w orygnali w rukach meszkańciw i szczo Wydił powitowyj do teper ne daw sprawozdania na żądanie Wydiłu krajewoho. Na szczastie ja maju czest' zasidaty w Wydili powitowim żowkiwskim i takoz w Radi hromadzkoj żowkiwskoj i znaju, szczo tak Rada hromadzka jak Wydił powitowyj dały swoje sprawozdanie i swoju opinii.

Wydił powitowyj 20. hrudnia 1891 widstupyw tuju petycju magistratowy mista Żowkwy, a toj na zasidaniu 12. sicznia ošwidyw, szczo protyw wytoczeniu hromady Wynnyki z hromady żowkiwskoj ne maje niczo zamityty i protywno uznaje toje korystnem dla samoho mista Żowkwy.

Wydił powitowyj distawszy tuju opinii Magistratu żowkiwskoho, ošwidyw wid sebe, szczo za riwno hodyt sia na wyluczenie hromady Wynnykiw i toje swoje sprawozdanie peresław do Wysokoho Sojmu na mynuwszoj sesji do czysła petycyi 1327, a sojmowoj 1.358. Słyby pocztennyj referent buw sobi zadaw trocha trudu, miħby buw akta tak odnoj jak druhoj wlasty perehlanuty w tutiszoj registraturi i ne buwby wystupyw z takim sprawozdaniem, kotre zdaje mni sia pidkopuje powahu komisji, sły ta komisya predkladaje Wysokomu Sojmu daty neprawdywii.

Zdaje mni sia, szczo wže to by wystarczyło, szczo by nyniszne sprawozdanie Wysokij Sojm zwernuw nazad komisji administracyjnoj z poruczeniem, szczo by wyznaczonyj czerez niu sprawozdatel luczsze sia poinformowaw w tij sprawi i pred wsim zažadaw z registratury tii oba sprawozdania, kotrii predložyli Sojmowy kompetentni do toho wlasty, autonomicznii, kotrii w perszoj linii sut poklykani, szczo by ošwidywaly sia, czy na pewne wyluczenie hodyt sia, czy ni. Bo tii własne wlasty sut najbilsze obeznani z spravamy mistcewymi i najkompetentnijszii, szczo by osudyty, czy utworenie samostijnioj hromady jest na miscy, czy ni.

Jak skazawjem, tak reprezentacja mista Żowkwy, kotra tut w perszoj linii jest poklykana, zajawyla, szczo sia hodyt na wyluczenie, jak i Wydił powitowyj, otže obi wlasty, kotry sut' zapytowany w takij sprawi, jak nyniszna. Dywuju sia duze, szczo pocztennyj sprawozdatel — jesly mu tych aktiw ne dostarczeno, wzhladno jesly ne zažadaw, ne postaraw sia o to, szczo by Wydił powitowyj, o kotrim znaw, szczo distaw tuju petycju, na żądanie komisji, wzhladno Sojmu, nadisław swoju opinii, a ne operaw sia na tim, szczo Wydił powitowyj ne perejawyw swojij opinii — ergo nalezyt perejty do porjadku dnewnoho nad petycjeju hromady Wynnyki.

Tu, proszu Wys. Sojmu, ne znaju, szczo może zachodyty za pereszkoda, szczo by osadu

Wynnyki, kotra stanowyla dawnijske samostojatelnu hromadu, do r. 1872 i tilko na pidstawu osobnoho dohoworu z hromadoju Żowkwoju zlała sia w odnu hromadu, — otże szczo by tuju hromadu znowu wyluczity, jesly taja sama o to prosyt, a druha storona kontraktujucz a tj. misto Żowkiw hodyt sia i wyrazno pidnosyt, szczo dla neho jako mista wyluczenie toje z korystyjeju bude poluczene. Ja iz swojij storony pidnesty muszu toje, szczo misto Żowkiw czerez pryłuczenie Wynnykiw jako misto nyczo ne zyskało, tilko pryniało łysze tiahary na sebe. Na Wynnykach do sij doby uderżowana jest odna szkoła, kotra zaczysła na zistała, poneży Wynnyki zistały wtiahnenny do hromady Żowkiw, jako odna szista czast' toj hromady, do szkil mistowych i proto poberaje tamosznej uczytel taksamo 600 zł., jak w mistu Żowkiw. Misto Żowkiw zistało sklonene do toho, szczo wsi tiahary szkilne samo ponosyt poneży fond krajewyj ne pryczynajet sia do toho, zatim musyt misto iz swoich fundiw uderżowaty uczytela w Wynnykach; styby Wynnyki zistały odluczeny wid mista, to toj tiahar widpawby.

Pocztennej sprawozdatel pidnosyl na kńci toj motyw, szczo pišla zakona hromadzkocho dla 30 bilszych mist ne jest dozwołeno, wzhladno ne jest w tim zakoni peredwydżene wyluczenie po odynokich osad i utworenie z nich samostojatelnych hromad. W sprawozdaniu każet sia, szczo zakonodatel pry wydawanu toho zakona miw na cili stworyty hromady skilko možno syłny i zasobny. Ne wehodu w toje, czy taka dumka buła toho zakonatela, czy ni; ale dumaju, szczo wyluczenie take w zahali ne stoit w superecznosti z tim zakonom. Sprawdi w zakoni tim dla 30 mist nema wyrazno zhadki o tim, szczo možna wyluczowaty deszczo z hromady, ale takoz toho, szczo ne wilno wyluczowaty. Protywno jest skazano o zmini hranyć, a zmina hranyć jest tak samo — zdaje meni sia — koły sia odluczuje od mista odnu hromadu i pryłuczuje do druhoho, jak koły sia tworyt z nij samostojatelnu hromadu. Pocztennej referent na toj mij wywid zaśmijaw sia i kywnuw hołowoju. Ja przynaju sia otwerto, szczo na poli zakonodatelstwa hromadzkocho może buty, szczo stoju nyże wid poczetnoho sprawozdatela, odnakowoz dumaju, szczo i pocztennej sprawozdatel ne tak duze wiryw w toje, szczo by toje sia suprotywlało zakonowi, jesly sia ne poklykaw na decyżu Wy-

dilu krajewoho, kotryj ne zwernuw toj petycji, ale tilko poklykaw sia na toje szczo zakonodatel chotiw utworyty taku a taku hromadu, a ne skazaw, szczo zakon ne dozwalaje Hromada Wynnyki, jak jeśm skazaw doperwa wid 1872 r. należyt do zwiazu z hromadoju Żowkwy. Wid samoho poczatku, wzhladno, wid doby, koły sia zlała z hromadoju toju jest pewne newdołenie meży mieszkańciami Wynnyk.

Proszu uwzhladnuty toje, szczo hromada Wynnyki jest czysto hromadoju selskoju, rilnyczoju, szczo tam nema ani odnoho miszczanyna, sut iskluczno sami chłopy. Tych mieszkańciw Wynnykiw całkom ne interesuje misto, ne turbujut sia mistom, ono jest im czuże.

W misti budujut chodnyki, budujut kasarni, w zahali zanymajut sia w misti takimy sprawamy, kotri dla selan, jako takich sut całkom obojatni. Toj selanyn zwyczajno do mista majze ne chodyt.

Na Wynnykach starym zwyczajem jest ustanowlenym landwajt i win maje isklucznu jurysdykcyju na Wynnykach i załahodzuje wsi sprawy, kotri nalezat do kruhodijstwa rady hromadzkoj i hromada mista Żowkwy majze w nijakij kontakt z hromadoju w Wynnykach ne wehodyt. Ne znaju, czy to buło dumkoju zakonodatela, kotryj wydaw zakon dla 30 mist, szczo by toj zakon, w praktyci buw zawedenyj tilko dla samoho mista, a ne dla poodynokich jeho czastej. Zdaje meni sia, szczo zakon toj maw na cily łysze hromadu mistnu, dlatoho postawyw do nych wyższy wymahania, niż do selskich.

Pryłuczenie Wynnyk do Żowkwy własne zdaje sia suprotywlały intencji toho zakonodatela, kotryj wydaw zakon dla 30 hromad czysto mistowych uwzhladniajucz tylko potreby mist i pomijajucz potreby rilnydzi.

Dlatoho ja jako obeznanyj z widnoszeniami miscewymy ne stawlaju teper merytorycznoho wnesenia, szczo by Wysokij Sojm prychylyw sia do petycji mieszkańciw hromady Wynnyki, tilko stawlaju wnesenie formalne, szczo by sprawozdanie komisji administracyjnoj zwernuty jej nazad do blyższoho rozsmotrenia i do predjawlenia opiniji tak Wydilu powitowoho jak Rady hromadzkoj Żowkwy.

Marszałek. Jest wniosek p. Korola, aby sprawozdanie komisji administracyjnej zwrócić

celem uzupełnienia takowego opinią rady miejskiej.

Podaję ten wniosek do poparcia. Kto ten wniosek popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Szanowny poseł Korol na wstępie swego przemówienia powiedział, że komisya w swem sprawozdaniu usiłowała wprowadzić w błąd Wysoki Sejm, ażeby na swoim postawić. Otóż z góry muszę oświadczyć, że tej intencji komisya mieć nie mogła i dziwi mnie jak można taką intencją z ławy poselskiej którejkolwiek komisji podsuwać.

Komisya nie jest w tej sprawie interesowaną i nie śmiem tego twierdzić o którymkolwiek jej członku; z jej stanowiska może być obojętnem, czy osada Winniki będzie nadal należała do miasta Żółkwi, czy też przestanie tworzyć część miasta Żółkwi i tak jak przed rokiem 1872 będzie tworzyła osobną gminę.

Komisya kierowała się przy rozpatrywaniu tej sprawy jedynym tym zasadniczym względem, który przy końcu sprawozdania jest wyrażonym, to jest, że intencją prawodawcy przy wydaniu ustawy gminnej dla 30 większych miast było, stworzyć organizmy gminne silniejsze i zasobniejsze.

Prawo obowiązujące postawiło wyższe wymagania dla miast 30, to też nie jest odpowiednem, ażeby od tych miast pojedyncze części do nich należące tak jak tu w tym wypadku od lat 20 w skład miasta wchodzące oddzielić i przez to tę organizację miejską osłabić.

Co do faktów, które szanowny poseł sprawał z sprawozdania komisji, to układając sprawozdanie kierowałem się podług aktów Wydziału krajowego, które wówczas miałem przed sobą w komplecie. Czy fakt ten, że Wydział powiatowy złożył sprawozdanie jest prawdziwym lub nie, i czy rzeczywiście takie sprawozdanie do Wydziału krajowego nadesłanem zostało a tylko przez pomyłkę nie było przedłożonem komisji przy rozpatrywaniu tej sprawy to dla oceny tego zasadniczego względu, którym komisya się kierowała jest zgoła obojętnem.

Tak samo obojętnem jest wedle mego przekonania to, czy gmina miasta Żółkwi zgadza się na wyłączenie osady Winniki czy nie.

To jest rzecz, która przy ocenie sprawy z stanowiska interesów publicznych, nie może być decydującą w tym sensie, ażeby Wys. Sejm w takim razie, jeśliby się gmina na to wyłączenie zgodziła, także za tym zdaniem pojsć musiał.

Mnie się zdaje, że ten wzgląd zasadniczy nie wydzielenia z gmin, którym ustawodawstwo niedawno przydzieliło tak ważne zadania, pojedynczych części, a więc nie osłabiania tych organizmów, jest ważniejszym niż opinia gmin interesowanych w pojedynczych wypadkach i obawiałbym się, jeśliby Wys. Sejm stworzył w tym wypadku precedens, że za nim łatwo mogłyby pojsć i dalsze precedensy na szkodę administracji gminnej w miastach większych.

Oprócz tego i ten wzgląd jeszcze przytoczę, że zapatrywanie szan. posła gmin wiejskich powiatu żółkiewskiego co do interpelacji postanowień o zmianie granic w ustawie z 1889 r. dla miast większych nie jest uzasadnionem. Nie można pod pojęcie zmiany granic podsuwać utworzenia samoistnej gminy; pod zmianą granic może być rozumianem już według ustawy z 1866 r. a tak samo i według ustawy z r. 1889 jedynie przesunięcie granic między dwiema gminami odrębnie już istniejącymi. Czemś innem jest zaś wydzielenie jakiejś części z gminy i utworzenie z niej samoistnej gminy. Imieniem komisji administracyjnej pozwałam sobie wniosek przejścia do porządku dziennego utrzymać i prosić, ażeby ze względów przez komisję podniesionych, t. j. ze względu na intencję prawodawcy przy wydaniu ustawy dla 30 miast większych, Wysoka Izba zechciała się przychylić.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Upraszam Panów zająć miejsca, bo inaczej niepodobna dla biura marszałkowskiego liczyć głosy. Podam pod głosowanie wnioski w sposób następujący; wniosek p. Korola, aby zwrócić przedmiot do komisji jest wnioskiem odraczącym, a zatem przyjdzie nasamprzód do głosowania, a następnie wniosek komisji, który jest wnioskiem przejścia do porządku dziennego. Z tem podam najprzód wniosek p. Korola pod głosowanie.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł. — Upraszam tych Panów, co przyjmują wniosek komisji przejścia do porządku dziennego by zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 17 porządku dziennego.

(Czyta):

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji mieszkańców przysiółka Herawce, o wyłączenie ze związku gminy Dalnicz w powiecie i okręgu sądowym żółkiewskim o przyłączenie go gminy Wola żółtaniecka w tym samym powiecie położonej i do okręgu sądowego w Kulirowie.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji administracyjnej nad petycją mieszkańców wsi Herawca o wyłączenie ze związku gminy Dalnicz w powiecie i okręgu sądowym żółkiewskim a przyłączenie Helawca do gminy Wola żółtaniecka i do okręgu sądowego w Kulirowie w tym samym powiecie położonej.

Wysoki Sejmie!

Mieszkańcy przysiółka Herawce w powiecie żółkiewskim użalają się, iż z powodu przyłączenia tej miejscowości do związku gminy Dalnicz oddalonej o 4 kilometry nie mogą z powodu zbytniego oddalenia korzystać z instytucji gminnych. Z tego samego powodu nie mogą posyłać swych dzieci do szkoły w Dalniczu, a nadto otrzymawszy na mocy dekretów serwitutowych pastwisko gminne muszą takowem dzielić się z mieszkańcami Dalnicza. Mieszkańcy przysiółka Herawiec proszą przeto o wyłączenie ze związku gminnego w Dalniczu a przyłączenie ich do związku gminnego Woli żółtanieckiej, miejscowości oddalonej tylko o 1 kilometr od Herawca.

Rada gminna Woli żółtanieckiej oświadczyła się na posiedzeniu z dnia 14. sierpnia b. r. za przyłączeniem Herawca. Jakkolwiek życzenia mieszkańców Herawca mogą na uwzględnienie zasługiwać, to sprawa ta wymaga bliższego zbadania jak też opinii władz i zezwolenia Rady gminnej w Dalniczu po myśli §. ustawy gminnej. Komisya administracyjna przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję mieszkańców Herawiec z dnia 22. września 1892 L. 261 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia odnośnego wniosku.

Marszałek: Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeżeli nikt głosu nie żąda, podaję wniosek komisji pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 18 porządku dziennego. (Czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy miasteczka Strusowa powiatu Trembowelskiego o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od wszelkich trunków propinacyjnych.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy miasteczka Strusowa powiatu Trembowelskiego o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od wszelkich trunków propinacyjnych.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 25. maja 1892 postanowiła Rada gminna w Strusowie zaprowadzić opłatę gminną od wszelkich napojów propinacyjnych po 50 centów od jednego hektolitra na przeciąg lat sześciu i poleciła Zwierzchności gminnej poczynić stosowne kroki o wyjednanie zezwolenia na pobór tej opłaty.

Uchwała ta została w gminie należycie ogłoszoną, a prócz nieuzasadnionego i niewłaściwie wniesionego protestu obecnego dzierżawcy prawa propinacji w Strusowie, nie wpłynęły żadne inne zarzuty.

Podług powyższej uchwały Rady gminnej przeznaczony jest dochód z przyszłych opłat komunalnych na pokrycie kosztów niezbędnej rekonstrukcyi i naprawy dwóch budynków gminnych i również niezbędnej budowy dwóch nowych studni.

Na pokrycie tych potrzeb nie posiada gmina żadnych środków, a zwykle dochody jakimi rozporządza, nie starczą nawet na pokrycie potrzeb bieżących, wskutek czego oprócz 50% dodatku do podatku konsumcyjnego nakładać musi wysokie dodatki gminne, które łącznie z dodatkami na potrzeby szkolne wyuosiły

w roku 1890 — 48%,

„ „ 1891 — 65%,

w roku 1892 — 47%,
 „ „ 1893 — 61%,
 zatem przeciętnie przeszło 55%.

Nadto mieszkańcy obrz. łac. płacić muszą na budowę kościoła przez pięć lat 100%, zaś mieszkańcy obrz. gr. kat. na odbudowanie budynków plebańskich 66% dodatku do podatków bezpośrednich.

Wobec takiego przeciążenia gminy, oraz w obec siły podatkowej tej gminy, w której podatki bezpośrednio na r. 1893 przypisane wynoszą kwotę 2.735 zł. okazuje się prośba gminy całkiem usprawiedliwioną.

Wydział powiatowy w Trembowli stwierdza powyższy stan rzeczy i w myśl uchwały Rady pow. z dnia 23. sierpnia 1892 prośbę gminy jak najgoręcej popiera.

C. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego oświadczyła się wprawdzie odezwą z dnia 12. października 1892 l. 7.696 przeciw zaprowadzeniu w mowie będącej opłaty — uprasza jednak zarazem, ażeby na wypadek przyznania gminie rzeczonych uprawnień, czas trwania prawa nie był dłuższy jak do końca roku 1899, w tym bowiem czasie kończy się i obecna dzierżawa prawa propinacyi, oraz żeby gmina przed wydaniem postanowień co do sposobu poboru opłat, porozumiała się poprzednio z c. k. Dyrekcyją funduszu propinacyjnego, co do wydzierżawienia rzeczonych opłat, względnie co do połączenia tej dzierżawy z dzierżawą prawa propinacyi.

Gdy Gmina Strusów prócz budynków gminnych i szkolnych wartości około 3.550 zł. i prawa poboru placowego o skapitalizowanej wartości 3.600 zł. żadnego nie posiada majątku, a obciążenie kontrybuentów dodatkami gminnymi jest już bardzo znaczne i gdy podług stwierdzenia Wydziału powiatowego w Trembowli w relacyi z 26. lipca 1892 L. 702 „gospodarstwo gminne w Strusowie w każdej gałęzi wczorow jest prowadzone, a gmina pomimo swego ubóstwa, chętnie ponosi stosunkowo znaczne ciężary, byle tylko podnieść rozwój miasta“ przeto Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy załączony projekt ustawy uchwalić.

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Kra-

kowskiem o zezwolenie gminie miasteczka Strusowa, powiatu Trembowelskiego, na pobór opłaty gminnej od wszelkich trunków propinacyjnych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

Gminie miasteczka Strusowa zezwala się na czas od 1. stycznia 1894 do 31. grudnia 1899 pobierać opłatę od wszelkich trunków spirytusowych, tak słodzonych, jak niesłodzonych, piwa i miodu w gminie wyrabianych lub w obręb gminy wprowadzanych i w niej zużywanych po pięćdziesiąt (50) centów w. a. od jednego hektolitra, czyli po pół centa w. a. od jednego litra.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. wymienione dla konsumpcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na sprzedaż czy też na własny użytek.

Art. III.

Okrąg poborowy stanowi gmina miasteczka Strusowa.

Art. IV.

Opłata cięży tylko na konsumpcyi w obrębie gminy. Produkcji ani obrotu handlowego obciążać nią nie wolno.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński (zaczyna czytać Art. I. ustawy).

Sekretarz p. Wiktor: Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania ustawy.

Marszałek: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania projektu ustawy. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Wiktor: Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

Marszałek: Jest wniosek przyjęcia ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Wiktor: Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek: Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje punkt 19. porządku dziennego (czyta):

Pierwsze czytanie wniosku p. Skalkowskiego i towarzyszy w sprawie przestrzegania przy egzekucjach podatkowych postanowień prawnych o przedmiotach z pod egzekucyi wyjętych. (Aleg. 97).

P. wnioskodawca ma głos.

Wnioskodawca p. Skalkowski: Uregulowanie egzekucyj podatkowych w ten sposób, aby było zapewnione energiczne i sprężyste ściąganie zaległości, a jednak, by ta przykra chociaż nieuchronna czynność nie przekraczała granic słusznosci i nie wyradzała się w ucisk gnębiący ludność, zwłaszcza uboższą — jest kwestyą trudną a zarazem kwestyą niepospolitej doniosłości dla Skarbu państwa i kontrybuentów. — Władza rządowa, a raczej władza skarbowa, której zadaniem jest napelniać kasy państwa, musi się liczyć z naturą ludzką i być z góry na to przygotowaną, że dobrowolnie nikt nie pospieszy do kasy państwowej powodowany tylko poczuciem obowiązku obywatelskiego, że zatem państwo musi mieć przygotowany cały aparat egzekucyjny, który na wypadek, jeżeli upomnienia są bezskuteczne przystępuje do kroków przymusowych.

Pobłażliwość zbyt uczynna doprowadza do zaległości, do nagromadzenia takich restancyj, których ściąganie jest tem więcej utrudnione.

Obok tego jednak obowiązkiem jest naczelnika administracji skarbu państwa czuwać nad tem, aby gorliwość przesadna, zapal urzędowy zbyt daleko posunięty, nie przekraczały granic jakie zakreślone są od władzy prawodawczej, która bierze w obronę jednostkę ekonomicznie

słabszą, albo stoi na straży ogólnych interesów gospodarczych, które narażone by być mogły przez zbyt natarczywe żądania fiskalne. — Niższe władze skarbowe, jak powszechnie wiadomo i może nie wiele powiem, że każdemu z własnego doświadczenia, grzeszą zbytkiem takiej gorliwości, mają na oku tylko interesa skarbu, traktują rzecz jednostronnie, pomijając to, co przemawia na korzyść opodatkowanych.

W tej Wysokiej Izbie przy innej sposobności szczegółowo wykazywano, jak dalece przy wymiarze należitości przenośnych i innych bezpośrednich tylko to bywało uwzględniane, co na podwyższenie należitości wpływa, pomijając wszystko, co wpłynąćby mogło na obniżenie wymiaru. Dlatego uchwalane były wezwania do Rządu, aby nakazane było władzom skarbowym ex offio uwzględniać przy wymiarze należitości to, co na korzyść interesentów przemawia, co na obniżenie należitości wpływa. — Jeżeli władze skarbowe w pierwszej instancji nieraz zbytkiem gorliwości grzeszą, to czyliż w naturalnym porządku rzeczy można spodziewać się jakiejś względności od egzekutorów podatkowych, którym ta przykra choć przyznaję nieuchronna czynność jest poruczona.

Ci egzekutorowie w najlepszym razie pozostawiać się będą do obowiązku przestrzegania ściśle instrukcyi urzędowej i więcej od nich wymagać trudno. Jeżeli w tych instrukcyjach, w tych przepisach służbowych zachodzą pewne luki, niedokładności albo wątpliwości, jeżeli mianowicie nie jest należycie oznaczonem, gdzie jest granica egzekucyi, które przedmioty wyjęte być mają z pod grabieży, to z natury rzeczy muszą się pojawiać niewłaściwości spowodowane zbytkiem urzędowej gorliwości, dopóki wyższa władza odpowiednich nie poczyni kroków, by złemu tamę położyć.

Przyzna zapewne każdy z panów, że jeżeli zachodzi wątpliwość w takich instrukcyjach, czy pewien przedmiot jest wyjęty od egzekucyi czy nie, to egzekutor chcąc w obec władzy wyższej zasłużyć się, raczej tak interpretować będzie, że przedmiot ten od egzekucyi wyjętym nie jest.

Z drugiej strony należy przyznać, że tak powiem, poniekąd na usprawiedliwienie egzekutorów, że przepisy egzekucyjne zawierają istotnie takie ustępy, któreby mogły dawać podstawę do zbyt surowego postępowania. Jeśli przeglą-

dniemy zbiory przepisów egzekucyjnych, to spostrzeżemy, że istotnie między przepisami dla Galicji obowiązującymi a przepisami dla innych krajów koronnych wydanymi, zachodzi różnica i to na niekorzyść Galicji. Dawniejsze przepisy egzekucyjne wydane dla Galicji rozporządzeniem gubernialnem z 28. maja 1823, zalecają rzeczywiście, aby egzekucyi nie rozciągano na bydło potrzebne do prowadzenia gospodarstwa i utrzymania rodziny. Zabrania ten dekret gubernialny wyraźnie, aby nie zabierano bydła pociągowego, albo ostatniej krowy, co mogłoby spowodować jak się dekret wyraża, ruinę włościanina. Tak było w roku 1823. Następnie przy zmianie stosunków społecznych i politycznych, wydany został szereg rozporządzeń egzekucyjnych dla każdego kraju koronnego osobno.

Dla Czech stało się to jeszcze w roku 1838, dla innych krajów po roku 1848.

Otóż dla Galicji wyszło rozporządzenie ministeryalne z 17. lipca 1854 ogłaszające prowizoryczną organizację egzekucyjną dla Galicji i Bukowiny i w tym rozporządzeniu już tych rozumnych a przytem humanitarnych ograniczeń co do egzekucyi niema. Przeciwnie §. 23. tego rozporządzenia zawiera po prostu drakońskie postanowienia polecające zabierać wszystkie zapasy ziemiopłodów bydło i inne produkta rolnicze, tudzież wszelkie ruchomości dłużnika, jakie się znajdują w jego posiadaniu. W tem rozporządzeniu, które do ostatnich czasów np. w znanym zbiorze dra Rölla, figurowało jako norma dla Galicji, nie ma ani słowa o tem, że przedmioty należące do gospodarskiego inwentarza, tak zwany fundus instructus, są od egzekucyi wyjęte, że nie mogą być osobno wzięte jako przedmiot egzekucyi pomimo, że tak ustawa cywilna nakazuje.

W innych prowincjach Austrii, przepisy te daleko były względniejsze: I tak np. rozporządzenie wydane dla Czech, które nosi datę 4. grudnia 1838 wypowiada w §. 20 zasadę, że wszystkie przedmioty niezbędne do dalszego prowadzenia przemysłu lub gospodarstwa, mają być wolne od zajęcia.

Ordynacya egzekucyjna dla Tyrolu z r. 1822 (dotąd niezmieniona), zastrzega wyraźnie w §. 61, że od egzekucyi mają być uwolnione narzędzia potrzebne do uprawy roli, bydło używane do gospodarstwa i zwyczajna odzież.

Ordynacya egzekucyjna dla Dalmacyi z r. 1837 określa w artykule 149 przedmioty wyjęte z pod egzekucyi w sposób dość drobiazgowy; postanowienia te widocznie z pewną troskliwością ułożone, powiadają, że nie wolno sekwestrować pościeli, sukien, narzędzi i maszyn przemysłowych, bydła pociągowego i jucznego, zwierząt używanych do uprawy roli; należy pozostawić kontrybuentowi jedną krowę i dwie kozy a gdyby nie miał krowy, cztery kozy, tudzież tyle ziarna, ile potrzeba na zwykły zasiew.

W nowszych czasach mianowicie w marcu 1878 Minister skarbu wydał zbiór przepisów egzekucyjnych, które jednak nie stosują się do Galicji i Czech. W tym zbiorze, mianowicie w § 16. instrukcyi dla egzekutorów, są znowu wypowiedziane tezsame postanowienia co do przedmiotów wyjętych od egzekucyi; jest mianowicie wyraźnie powiedziane, że nie można zajmować pościeli, odzieży codziennej, bielizny, narzędzi przemysłowych a wreszcie nie wolno zajmować całego inwentarza.

Otóż te wszystkie humanitarne — a zaznaczam znów, rozumne przepisy, bo z pewnością nie leży w interesie skarbu państwa dłużnika przyprowadzać do ostateczności, nie zostały na Galicyę rozciągnięte i pozostały nadal w mocy surowe przepisy z roku 1854.

Okazuje się z tego, że wszystkie normy egzekucyjne wydane dla prowincyj zachodnich są bez porównania względniej, łagodniej stylizowane, aniżeli wydane dla Galicji. Kraj nasz jak pod innymi względami, tak i pod względem przepisów egzekucyjnych był wówczas upośledzony i traktowany po macoszemu.

Tak stały rzeczy aż do roku 1887. W roku 1886 wniesioną została do Rady państwa nowela egzekucyjna, której autorem jest obecny Minister skarbu dr. Steinbach. Dnia 10. czerwca 1887 nowela ta zyskała moc ustawy. Otóż ta nowela jak Wys. Izbie wiadomo, zawiera bardzo wiele ulg na korzyść dłużnika, wiele wyjątków zmierzających do tego, aby dłużnik nie był zrujnowany. Nowela ta normuje postępowanie przy egzekucyi wierzytelności prywatnych, jednak Rząd przy uchwaleniu tej noweli wyraźnie oświadczył, że ma ona być normą także przy egzekwowaniu wierzytelności skarbowych.

Stało się to już wtenczas, gdy w komisji sprawiedliwości, (Justizausschuss) powstała myśl, aby dodać do uchwalic się mającej ustawy pa-

ragraf, że te same zasady mają walor przy egzekucjach wierzytelności skarbowych, albo też wezwać Rząd o postawienie wniosku do specjalnej ustawy o egzekucji wierzytelności skarbowych. Otóż przy obradach w komisji reprezentant ministerstwa skarbu oświadczył, że według dekretu nadwornego z 15. stycznia 1784 Rząd zawsze był i jest obowiązany przy egzekucjach na rzecz skarbu trzymać się takich norm, jakie przepisuje sądowa procedura cywilna. Oświadczył zatem reprezentant Rządu w komisji, że Rząd się będzie trzymał tych zasad, jakie w noweli egzekucyjnej wprowadzone będą, a to tem pewniej, ile że już w instrukcyi dla egzekutorów podatkowych z r. 1878 Rząd wypowiedział mniej więcej te same zasady, które znajdują wyraz w noweli, mianowicie, że wyłączone być mają z egzekucyi przedmioty składające inwentarz gospodarczy i przedmioty, które są niezbędnie dłużnikowi potrzebne.

W obec tego oświadczenia reprezentanta Rządu komisya sprawiedliwości zaniechała myśli stawiania osobnego paragrafu do ustawy, zaniechała stawiania rezolucyi do Rządu, aby projekt ustawy osobnej przedłożył i zadowolniła się tem oświadczeniem, które do protokołu komisji wpisane zostało. Gdy sprawa na plenarnem posiedzeniu dnia 5. października 1886, jak to wyraźnie p. dr. Steinbach w komentarzu swym zaznaczył, wniesioną została, wystąpił reprezentant Ministerstwa skarbu i oświadczył, że administracya skarbowa przy egzekucjach politycznych będzie się stosowała do postanowień tej noweli egzekucyjnej oświadczył mianowicie (przytoczę słowa w oryginale) (czyta):

„Dass bei Eintritt dieses neuen Gesetzes die Finanzverwaltung bei der politischen Exekutionsführung nach den Bestimmungen dieses Gesetzes vorgehen wird“.

To oświadczenie zostało przyjęte przez Radę państwa do wiadomości, a pan minister Dr. Steinbach wydając po wejściu w życie noweli egzekucyjnej, której jest autorem, komentarz, zaznaczył wyraźnie, że nie ulega wątpliwości, że administracya państwa jest obowiązana stosować się do tych zasad i podniósł, że w ministerstwie skarbu panowało zawsze takie przekonanie prawne, („Rechtsauffassung“,) że organa fiskalne obowiązane są trzymać się tych zasad, jakie wypowiedzi sądowa procedura cywilna, a gdy

egzekucyjna nowela jest częścią tej procedury sądowej, przeto zasady w noweli wypowiedziane stosują się także do egzekucyi podatkowych.

Otóż mój wniosek nie zmierza do niczego innego, jak aby te zasady, które są w noweli egzekucyjnej wypowiedziane, przestrzegane były przy egzekucyi podatkowej, a to wystarczy dla zasłonięcia ludności przed przesadnymi wymaganiami egzekutorów.

Według §. 3. noweli wszystkie przedmioty, które ustawa cywilna zalicza do inwentarza, jako to zboże, bydło, narzędzia potrzebne do gospodarstwa, nie mogą być odłączone od gruntu i osobno licytowane. Wylicza dalej §. 2. przedmioty wyjęte od egzekucyi jako to: sprzęty domowe, pościel, odzież, jedną krowę jakoteż narzędzia rękodzielnicze potrzebne do wykonywania rzemiosła

Otóż trudno w dzisiejszym stanie rzeczy wymagać, aby egzekutorowie podatkowi całą tę kwestyę studjowali genetycznie od początku, jak ja ją tu przedstawiłem, i aby z tego oświadczenia rządu wypowiedzianego najpierw w komisji następnie w pełnej Izbie, wyrobili sobie to przekonanie, że nie mogą zabierać tych przedmiotów, jakie wspomniana nowela wyjmuje z pod egzekucyi. Jest tedy rzeczą administracyi centralnej pouczyć ich o tem.

Przestrzeganie ścisłe zasad wypowiedzianych w noweli egzekucyjnej jest nie tylko w interesie dłużnika, któremu władza prawodawcza, za zgodą reprezentanta ministerstwa skarbu, zagwarantowała spokojne używanie wyjętych z pod egzekucyi przedmiotów, a jest to także w dobrze zrozumianym interesie skarbu.

Nie może bowiem być z korzyścią dla państwa takie postępowanie egzekucyjne, które dłużnika może doprowadzić do ruiny; przy takim postępowaniu, jakkolwiek chwilowo restancye się zmniejszą, jednak siła podatkowa osłabnie, a pod względem społecznym z pewnością będzie rezultat ujemny szczególnie co do ludności włościańskiej.

Jeśli przypomnimy sobie trudne warunki w jakich ludność włościańska pozostaje: rozdrobienie gruntów, które wedle ostatniej pracy Dr. Pilata posunięte jest tak daleko, że przeciętny rozmiar posiadłości włościańskich wynosi dziś zaledwie $\frac{1}{3}$ tego, co przed laty 40; jeśli przypomnimy sobie, jak niekorzystną jest dla ludno-

ści włościańskiej procedura cywilna, przy której przebiegły i sprytny spekulant ma wyższość nad włościaninem rzetelnym, ale nieporadnym, nie umiejącym się bronić; jeżeli uprzytomnimy sobie, jak uciążliwe są przepisy katastralne i hypoteczne, i z jakimi połączone kosztami; jeśli skonstatujemy jeszcze raz fakt znany, że pomimo tylu usiłowań o usunięcie lichwy, pomimo tylu instytucji założonych dla udzielania taniego kredytu i z pożytkiem działających, są jeszcze okolice, gdzie lichwa grasuje i gdzie włościanin nie ma nawet własnego bydła, lecz wypasa bydło cudze — na cudzy użytek; jeśli to wszystko zważymy to musimy przyznać, że wszystko się składa na utrudnienie egzystencji włościanina, który jednak trzyma się tej ojcowizny, choć uszczuplonej. A możemy nawet podnieść z otuchą, że nasz lud wiejski, pomimo tych trudnych stosunków w ostatnich zwłaszcza latach daje dowody wielkiej energii i żywotności i stara się wyemancypować z pod przewagi żywiołów wrogich, sam nawet tworzy instytucje mające polepszyć jego dolę i uczynić go niezawisłym pod względem gospodarczym. A przyznać tu musimy, że ciężkie obowiązki swe wobec kraju i państwa wypełnia z posłuszeństwem i rezygnacją.

Wobec tego wszystkiego, jeżeli włościanin znajdzie się w położeniu trudnym, spowodowanym przez nieurodzaj, chorobę, czy też inną klęskę a wtedy właśnie znajdzie się pod ciężarem egzekucyi, która nie przestrzega tych granic, jakie w ustawie są wskazane, to przyznać trzeba, że w takiej chwili popaść musi w rozgoryczenie i zwątpienie, że wtedy łatwo zajdą przystęp do jego ucha takie podszepty, którym my przystępu bronić powinniśmy. Jeżeli zatem kwestyę egzekucyi podatkowej z tego weźmiemy stanowiska; jeżeli przyznamy, że wtrącenie takiego przygnębionego dłużnika przez zbyt surową egzekucyę podatkową do nędzy, w interesie państwa z pewnością nie leży, a interesom społeczeństwa jest wprost szkodliwe; jeżeli przypomniny, że włościanin w ten sposób w nader trudne położenie postawiony tem łatwiej może uwierzyć, że tam gdzieś daleko za Oceanem, lub za wschodnim kordonem, jest ludowi daleko lepiej; to biorąc rzecz z tego stanowiska musimy przyznać, że sprawa teraz rozbierana nie jest zwykłym postulatem do władz rządowych, jakie nieraz uchwalamy, ale jest to kwestya donioślejsza, na którą

wszyscy, którzy o ład społeczny w kraju dbają, baczną uwagę zwrócić powinni.

Zapewne, że wychodząc ze stanowiska tylko fiskalnego możnaby wzruszyć ramionami i poprześć na uwadze, że nikomu nie jest przyjemnie płacić zatem dlatego domagamy się ulg egzekucyjnych. Lecz zapatrując się z punktu widzenia ogólniejszego, każdy prawodawca, każdy administrator kraju, każdy mąż stanu musi przyznać, że rzecz ta zasługuje na uwagę głębszą, że zatem władze najniższe, organa najpodrzedniejsze, które z natury rzeczy są tylko ślepych wykonawcami, powinny być w odpowiedni sposób pouczone, gdzie są granice egzekucyi fiskalnej. Takie przekonanie wypowiedział JE. Dr. Steinbach w swoim komentarzu do ustawy, której sam jest autorem i nie wątpię, że i dziś jest tego samego zdania.

Nie zawadzi tu przypomnieć, że ciężary podatkowe, jakie na kraju naszym ciążyą, doszły do takich rozmiarów, że wszelka bezwzględność w ściąganiu jest podwójnie szkodliwą. Jeżeli porównamy to co widzimy w innych krajach Europy z tem, co doświadczamy w naszym kraju, to okaże się, że podatkowy ciężar jaki spada na producenta w naszym kraju jest daleko większy od podobnego ciężaru w innych krajach.

Wszyscy przyznajemy, że wielkie obciążenie podatkowe w Austrii jest koniecznością, która wynika z politycznego położenia monarchii; reprezentacya naszego kraju tak w Radzie państwa jak w delegacyach z całą gotowością wotuje wszystkie wydatki, które dla utrzymania potęgi monarchii są potrzebnymi, i to właśnie znajduje potem wyraz w obciążeniu podatkowym. Ale przyznać trzeba, że bezwzględność w ściąganiu podatków doprowadzająca kontrybuentów do ruiny wcale się do wzmocnienia potęgi państwa przyczynić nie może. (Brawo). Nie chcę tu przytaczać przykładów dla uwydatnienia różnic jakie zachodzą między innymi krajami a Galicyą pod względem ciężarów podatkowych; zaprowadziłoby to dyskusyę daleko po za ramy, jakie przedmiot objęty moim wnioskiem zakresia.

Ktokolwiek zechciałby temu bliżej się przypatrzeć dowiedziałby się że ciężary u nas nie są 2 lub 3 razy większe, aniżeli gdzie indziej, ale jeszcze daleko więcej. Miałem sposobność przy innej dyskusyi przytoczyć jeden taki przykład o którym wspomnę tu tylko nawiasowo, miano-

wicie przytoczyłem działającą w Prusiech spółkę parcelacyjną polską, która wcale nie może liczyć na przychylność władz skarbowych, a opłaca tak drobny podatek, że nawet wierzyłoby się temu nie chciało, gdyby to w sprawozdaniu urzędowym nie było wyraźnie umieszczone. Otóż ciężary, jakie polityczne położenie monarchii na nas wkłada, a które o ile sił starczy, najchętniej znosimy, są tego rodzaju, że konieczną jest pewna względność przynajmniej tam, gdzie ściąganie należności spowodować musi ruinę dłużnika, gdzie zatem pewne minimum z majątku dłużnika koniecznie pozostawić mu należy.

Polecając zatem mój wniosek łaskawym względem Wysokiej Izby upraszam pod względem formalnym o odesłanie go do komisji podatkowej. (Brawo).

Marszałek. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji podatkowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje punkt 20 porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Niedzielskiego w przedmiocie zniesienia taryf przewozowych na kolejach dla materiałów budowlanych. (Aleg. 98.)

P. Niedzielski ma głos.

P. Niedzielski. Wysoka Izbo! Sądzę, że wniosek mój jest tak prosty, tak jasny, tak pożądanym i na czasie, i tak potrzebny nie tylko dla Rad powiatowych, ale głównie dla rozszerzenia sieci komunikacyjnej, że zabieranie Wysokiej Izbie drogiego czasu, dla motywowania wniosku według mego zdania byłoby z mojej strony lekkomyślnym marnotrawstwem. Dlatego prócz motywów, które znajdują się we wniosku samym, ja na poparcie jego nic więcej nie powiem. Niech mi jednak wolno będzie dodać tylko słów kilka. Jakiego znaczenia byłoby to dla mego n. p. powiatu wielickiego, gdyby wniosek mój był uchwalony i powiodło się Wydziałowi krajowemu uzyskać obniżenie taryf przy sprowadzaniu materiałów budowlanych, niech cyfry w tym względzie mówią. Mianowicie obecnie sprowadzenie sążnia kamienia loco Wieliczka kosztuje 18 zł, jeżeliby zaś przyznano najniższą taryfę kolejową przy sprowadzaniu kamienia, taryfa wynosiłaby z Podgórza do Wieliczki 1 zł. 40 ct., zaś sam kamień (sążeń kosztuje na miejscu w Podgórzu 3 zł. 75 ct.), zatem za ten sam kamień, za który obecnie płacę

18 do 20 zł., płaciłbym tylko 5 zł. 15 ct. Dlatego też Wysoka Izba raczy uchwalić mój wniosek.

Zwróciłbym się jeszcze z prośbą do Wysokiego Wydziału krajowego, aby w tym kierunku podjął kroki natychmiast, jeżeli Dyrekcyja kolei skarbowych do życzenia Wysokiej Izby się przychyli, iżby powiaty mogły z tego korzystać jak najrychlej. Dodać tu muszę uwagę, że jeżeliby Dyrekcyja kolei państwowych tego życzenia Wysokiej Izby nie uwzględniła, w takim razie poniosłyby stratę tylko powiaty, któreby z tego dobrodziejstwa korzystać nie mogły, ale z drugiej strony Dyrekcyja kolei skarbowych nie zyskałaby nic, dlatego, żeby materiały kolejną sprowadzane nie były. Jeszcze raz zatem powtarzam, że wniosek mój tłómaczy i popiera się sam przez się, i dlatego obszernego motywowania nie potrzebuje.

Pod względem formalnym upraszam, aby Wysoka Izba odesłała mój wniosek do komisji drogowej.

Marszałek. Kto jest za odesłaniem tego wniosku do komisji drogowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego przystępujemy do punktu 21.

Sprawozdanie komisji szkolnej względem przeistoczenia 7-klasowej szkoły żeńskiej w Brodach na szkołę wydziałową. (Aleg. 99.)

Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 99.

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. a) w miejsce dotychczasowej 7-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej w Brodach utworzoną zostanie w tem mieście z początkiem roku szkolnego 1893/94 czteroklasowa szkoła wydziałowa żeńska, połączona z czteroklasową szkołą pospolitą, tudzież z kursami uzupełniającymi, miano-

wicie z kursem praktycznym robót kobiecych i kursem teoretycznym dla dorosłej młodzieży płci żeńskiej, a to w myśl załączonego pod A. §. statutu.

b) Wszystkie w art. XXIV. ustawy z dnia 2. lutego 1885 (Nr. 29 Dz. u. kr.) wymienione wydatki na powyższą szkołę ponosić będzie gmina miasta Brodów z własnych funduszków.

c) Oprócz prestacyi dotychczasowych dobrowolnych i prestacyi ustawą nałożonych na pokrycie płac nauczycieli, gmina obowiązana będzie dopłacać jeszcze corocznie kwotę 700 (siedmset) zł. w. a. na płace nauczycieli zreorganizowanej szkoły wydziałowej. Resztę wydatków na płacę dyrektora i nauczycielek powyższej szkoły ponosić będzie fundusz szkolny okręgowy, a względnie krajowy.

d) Wydatki na utrzymanie kursów uzupełniających teoretycznego i praktycznego, które przy powyższej szkole urządzić się mają, pokrywane będą z opłat szkolnych i dobrowolnych datków, a w razie gdyby opłata i datki te nie wystarczały, będzie reszta kosztów pokryta także z funduszków gminnych.

II. Sejm uchwała załączony pod A. statut.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu co do punktu I.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. a), b), c), d) wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Przystępujemy do punktu IIgo. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie projektu statutu

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Projekt statutu

szkoły wydziałowej żeńskiej połączonej z pospolitą, tudzież kursów nauki dopełniającej w Brodach.

§. 1.

Cel szkoły wydziałowej żeńskiej wskazuje Art. IX. krajowej ustawy szkolnej z dnia 2. lutego 1885. (Nr. 28 Dz. u. kr.).

§. 2.

Ze szkołą wydziałową łączą się kursa uzupełniające, teoretyczny i praktyczny.

§. 3.

Szkoła wydziałowa wraz z kursami uzupełniającymi tworzy organiczną całość i zostaje

pod jedną dyrekcją. Tej samej dyrekcji podlega zarazem czteroklasowa żeńska szkoła ludowa pospolita, połączona ze szkołą wydziałową.

§. 4.

Językiem wykładowym tak szkoły pospolitej jak i wydziałowej, tudzież kursów uzupełniających jest język polski.

I. Szkoła wydziałowa.

§. 5.

Szkoła wydziałowa obejmuje kurs nauki czteroletni o 4 klasach.

§. 6.

Warunkiem przyjęcia uczenicy do tej szkoły jest świadectwo z IV. klasy szkoły ludowej pospolitej, lub pomyślny wynik egzaminu wstępnego, przy którym kandydatka wykazać ma znajomość wszystkich przedmiotów przepisanych planem naukowym dla klasy VI. czteroklasowych szkół żeńskich.

§. 7.

Prócz przedmiotów wskazanych Art. VII. i IX. ustawy krajowej z dnia 2. lutego 1885, będą także udzielane język francuski i nauka muzyki jako przedmioty nadobowiązkowe.

§. 8.

Nauka odbywać się będzie wedle planu naukowego, wydanego przez c. k. Radę szkolną krajową.

§. 9.

Grono nauczycieli szkoły wydziałowej żeńskiej składa się z dyrektora, katechety i 4 nauczycielek z kwalifikacją do szkół Wydziałowych.

Rada szkolna okręgowa a w razie wątpliwości Rada szkolna krajowa oznacza grupy kwalifikacyjne, do których uzdolnienie potrzebne mają wykazać kompetentki przy każdorazowym ogłoszeniu konkursu. Przytem należy tak postępować, ażeby wymaganiom planu naukowego co do rozkładu przedmiotów naukowych stało się zadość.

Kierownik ma się wykazać przynajmniej patentem nauczycielskim dla szkół Wydziałowych.

§. 10.

Dyrektor i 4 nauczycielki dla 4 klas szkoły wydziałowej mają posady stałe. Stanowisko katechety określa osobna ustawa. (Dz. u. kr. Nr. 71. z roku 1889).

II. Kurs uzupełniający teoretyczny.

§. 11.

W myśl Art. XII. ustawy krajowej z dnia 2. lutego 1885 urządza się kurs uzupełniający w kierunku teoretycznym dla młodzieży dorosłej płci żeńskiej. Czas trwania tego kursu oznaczy Rada szkolna krajowa na przedstawienie Rady szkolnej miejscowej.

§. 12.

Kurs ten ma na celu uzupełnienia wykształcenia, udzielonego przez szkołę wydziałową i obejmować może następujące przedmioty:

- a) Historię literatury powszechnej z szczególnem uwzględnieniem literatury polskiej i ruskiej;
- b) Historię powszechną nowszych czasów;
- c) Estetykę ze szczególnem uwzględnieniem utworów ducha polskiego;
- d) Wiadomości z higieny, pedagogii, dydaktyki, o ile są potrzebne w przyszłym powołaniu kobiety;
- e) Naukę gospodarstwa domowego.

Liczbę godzin wyznacza Rada szkolna miejscowa, nauka zaś tak będzie rozłożoną, by uczennicom tego kursu umożliwić korzystanie z niektórych działów kursu praktycznego robót kobiecych.

§. 13.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły wydziałowej z dostatecznym postępem, lub złożenie egzaminu wstępnego z nauk w szkole wydziałowej udzielanych, a ilość uczennic nie może przekraczać w jednej klasie 45.

§. 14.

Nauk udzielać będą zawodowi nauczyciele lub nauczycielki przedstawiani corocznie przez Radę szkolną miejscową do zatwierdzenia Radzie szkolnej krajowej. Remuneracye wyznacza im Rada szkolna miejscowa.

§. 15.

Udzielający nauk na tym kursie zbierać się będą pod przewodnictwem dyrektora na konferencye peryodyczne, celem omawiania kwestyj dotyczących kursu, a wnioski przedstawiane będą władzy nadzorczej.

§. 16.

Uczennice kursu teoretycznego składają na ręce dyrekcji z początkiem każdego roku szkol-

nego wpisowe 1 zł., a oprócz tego z początkiem każdego miesiąca nauki opłatę, wynoszącą miesięcznie 2 zł. Opłaty te wpływają do kasy Rady szkolnej miejscowej i służyć będą na pokrycie wydatków z utrzymaniem kursu teoretycznego połączonych. Radzie szkolnej miejscowej służy prawo podwyższenia ewentualnie zniżenia opłaty, także uwolnienia od połowy opłaty ubogich, odznaczających się w naukach uczennic na przedstawienie grona nauczycielskiego; jednak liczba uwolnionych nie ma przenosić $\frac{1}{4}$ ogółu uczennic.

III. Kurs praktyczny robót kobiecych.

§. 17.

W myśl ustawy krajowej z dnia 2. lutego 1885 Art. XI. urządza się kurs praktyczny robót kobiecych.

§. 18.

Kurs ten obejmować może oddział krawiectwa i oddział białego szycia, a mianowicie obejmuje oddział białego szycia:

- a) Naukę kroju bielizny w połączeniu z rysunkiem stosownym;
- b) Ćwiczenia w szyciu ręcznym i maszynowym, według najlepszych metod z uwzględnieniem metody szalenfeldowskiej i poznawanie towarów.

Oddział krawiectwa obejmuje zaś:

- a) Naukę kroju sukien w połączeniu z rysunkiem stosownym;
- b) Wykonanie robót według najnowszych metod z uwzględnieniem nauki o kolorach i stylach, tudzież towaroznawstwa.

Oprócz tego mogą być na kursie praktycznym wykładane:

- a) Rachunki kupieckie w połączeniu z buchalterią;
- b) Stylistyka handlowa;
- c) Geografia handlowa.

§. 19.

Czas trwania tego kursu, tudzież liczbę godzin nauk oznaczy Rada szkolna krajowa na przedstawienie Rady szkolnej miejscowej.

§. 20.

Na kurs praktycznych robót wpisać się mogą uczennice po ukończeniu z dostatecznym postępem szkoły wydziałowej, a także uczennice, które z takim postępem ukończyły tylko 4-klasową szkołę pospolitą lub wykażą wiadomości,

odpowiadające tejże szkole, ale tylko pod tym warunkiem, że skończyły 14-ty rok życia.

§. 21.

Etat sił nauczycielskich powyższego kursu t. j. liczbę nauczycielek, ich stanowisko (czy stałe, czy tymczasowe), ich płace i inne pobory, tudzież ich emeryturę uchwała Rada miejska i przedkłada do zatwierdzenia Radzie szkolnej krajowej.

§. 22.

Warunkiem uzyskania posady jest świadectwo dojrzałości uzyskane w seminarium nauczycielskiem, oraz świadectwo z ukończonych z dobrym postępem kursów robót kobiecych w szkole fachowej.

Nauczycielki tak tymczasowe, jakoteż stałe mianuje w myśl Art. 10. ustawy z dnia 1. stycznia 1889. (Dz. u. kr. Nr. 16.) na przedstawienie Rady miejskiej Rada szkolna okręgowa.

§. 23.

Przepisy dyscyplinarne, obowiązujące nauczycieli szkół ludowych, stosują się także do nauczycielek na kursie robót kobiecych. Sprawy ich dyscyplinarne należą jednak do Rady szkolnej okręgowej, a tylko kara wymieniona w art. 24. lit. e ustawy z dnia 1. stycznia 1889 (Dz. u. kr. Nr. 16.) zastrzeżona jest orzeczeniu Rady szkolnej krajowej.

§. 24.

Uczennice kursu praktycznego składają na ręce dyrekcji z początkiem każdego roku wpisowe 1 zł., a nadto z początkiem każdego miesiąca nauki opłatę w kwocie 2 zł. Opłaty te wpływają do kasy Rady szkolnej miejscowej i służyć będą na pokrycie wydatków z utrzymaniem kursu praktycznego połączonych. Co do podwyższenia lub niżenia, a względnie uwolnienia od połowy opłaty, obowiązują odnośne postanowienia §. 16. Uczennice kursu teoretycznego, uczęszczające na kurs robót, nie składają osobnej opłaty.

§. 25.

Po ukończeniu kursu praktycznego lub teoretycznego otrzymuje uczennica świadectwo, stwierdzające postęp w naukach.

§. 26.

Rada szkolna krajowa może na żądanie Rady miejskiej w miarę potrzeby rozszerzyć zakres nauki na kursach uzupełniających, tak praktycznym jak i teoretycznym, a przeto zmienić postanowienia, zawarte w §§. 12. i 18. statutu.

§. 27.

Co do ingerencji dyrekcji zakładu do kursu praktycznego, stosuje się w zupełności §. 15., nadto obowiązana jest dyrekcya do składania rocznych sprawozdań Radzie szkolnej krajowej za pośrednictwem Rady szkolnej miejscowej, a względnie okręgowej.

§. 28.

Rok szkolny rozpoczyna się 1. września, a kończy 15. lipca uroczystem zamknięciem z wystawą prac uczennic.

Marszałek. Rozprawa nad projektem statutu otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tego statutu en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tego statutu en bloc — kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje statut en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

P. Wiktor. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania z pominięciem czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania z pominięciem czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ten statut w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Statut szkoły wydziałowej żeńskiej w Brodach jest przyjęty.

Przystępujemy do ostatniego punktu porządku dziennego.

Na żądanie kilku pp. posłów z powodu tego, że kartki zostały wydrukowane niedokładnie, usuwam wybór komisji konkurencyjnej z porządku dziennego a postawię go na porządku dziennym na najbliższym posiedzeniu. Upraszam więc Wysoką Izbę o przystąpienie do wyboru komisji kolejowej z 11 członków i bankowej jak dziś uchwalono z 14 członków, oraz do wyboru uzupełniającego dwóch członków do komisji drogowej. Na skrutatorów do tych wyborów zapraszam pp. Viviena, Łączyńskiego, Rayskiego, Sirkę, Dydyńskiego i Niedzielskiego. Zawieszam posiedzenie na 5 minut, celem zebrania kartek i dopełnienia skrutynium.

(Po przerwie)

Udzielam głosu p. Vivienowi celem zdania sprawy ze skrutynium.

P. Vivien. Do komisji kolejowej głosowało 87 posłów. Absolutna większość 44. Wybrani zostali pp.

Gross
Jaworski
Męciński
Ochrymowicz
Popowski
Romer Gustaw
Rozwadowski
Stadnicki Jan
Struszkiewicz
Szczebanowski
Vivien.

Do komisji bankowej było głosujących 86. Absolutna większość 44. Wybrani zostali pp.

Abrahamowicz
Dembowski
Gorayski
Gross
Mandyczewski
Marchwicki
Polanowski
Rapoport
Scipio
Skalkowski
Skrzyński
Stadnicki Jan
Weigel
Wodzicki Ludwik

Do komisji drogowej głosujących było 76. Absolutna większość 39, tę otrzymali pp. Jędrzejowicz Adam i Skrzyński Zdzisław.

Marszałek. Wybrani więc zostali do komisji kolejowej pp.:

Gross
Jaworski
Męciński
Ochrymowicz
Popowski
Romer Gustaw
Rozwadowski
Stadnicki Jan
Struszkiewicz
Szczebanowski
Vivien

Do komisji bankowej pp.

Abrahamowicz
Dembowski
Gorayski
Gross
Mandyczewski
Marchwicki
Polanowski
Rapoport
Scipio
Skalkowski
Skrzyński
Stadnicki Jan
Weigel
Wodzicki Ludwik.

Do komisji drogowej pp. Jędrzejowicz Adam i Skrzyński Zdzisław.

Porządek dzienny jest wyczerpany.

P. Wiktor. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wiktor ma głos.

P. Wiktor. Ponieważ wniosek p. Skalkowskiego został odesłany do komisji podatkowej, a komisja taka wybraną jeszcze nie została, przeto wnoszę jej wybór z 17 członków.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. Rozprawa otwarta głos ma p. Okuniewski.

P. Dr. Okuniewski. Ja wnoszu wybor tej komisji z 7 członów.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wyborem komisji podatkowej z siedmiu członków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

P. Wiktor. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wiktor.

P. Wiktor. Wskutek opróżnienia jednego miejsca w komisji szkolnej i petycyjnej, wnoszę dodatkowy wybór po jednym członku do każdej z tych komisji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wyborem po jednym członku do komisji szkolnej i petycyjnej raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Wybór ten postawię na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

P. Dr. Skalkowski. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. P. Skałkowski ma głos.

P. Dr. Skałkowski. Ponieważ są zgłoszone dwa wnioski do komisji gminnej, dlatego wnoszę także wybór komisji gminnej z 15 członków.

Marszałek. Jest wniosek wybrania komisji gminnej z 15 członków. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosków które wpłynęły.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 25. stycznia 1887 Wydział krajowy otrzymał polecenie, aby na podstawie zbadania wyników 20-letniej działalności samorządu gminnego poczynił wnioski, czy i o ile przy zachowaniu zasady i przedmiotowego zakresu samorządu potrzebną jest reforma ustawodawstwa gminnego, tak dla gmin miejskich jak dla wsi;

zważywszy, że u gmin wiejskich w szczególności Wydział krajowy otrzymał polecenie zbadać i poczynić wnioski;

„czyby nie należało dla tych zadań administracji publicznej, którym gminy i obszary dworskie nie są w stanie poddać, wytworzyć lub dać możność wytworzenia takiej organizacji samorządnej, któraby przy szerszej, silniejszej podstawie pod względem obszaru, ludności i zasobów materialnych tym zadaniom sprostać zdołała“;

zważywszy, że Wydział krajowy polecenie to dotąd tylko w części spełnił przedkładając projekty ustaw gminnych dla 30 większych miast i dla mniejszych miast i miasteczek;

zważywszy, że sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego, przedłożone obecnie Wysokiemu Sejmowi, nie zapowiada, kiedy dalsza część reformy gminnej, a mianowicie ustawa gminna wiejska zostanie przedłożona Wysokiemu Sejmowi;

zważywszy, że potrzeba reformy organizacji gminnej na wsi jest pilną i czem raz staje się pilniejszą, gdyż jak powszechnie wiadomo, i jak szczegółowo stwierdziły przeprowadzone przez Wydział krajowy badania skutkiem niedo-

statków tej organizacyi miejscowej, a w szczególności politycy miejscowej, nie są należycie załatwione, a wiele ustawą dla braku odpowiednich organów na miejscu wcale nie jest wykonywanych, lub wykonanie ich jest niedostateczne; zważywszy, że w należytem sprawowaniu administracyi miejscowej wszyscy mieszkańcy wsi tak w gminach, jak na obszarach dworskich w równej mierze są interesowanymi, a przeto do kosztów tej administracyi w odpowiednim stosunku przyczyniać się powinni, przez co oczekiwać należy wzmocnienia harmonii społecznej; zważywszy, że przedstawienie skodyfikowanych wniosków do reformy wnikającej tak głęboko w stosunki społeczne i oddziałującej na cały ustrój autonomiczny i inne działy ustawodawstwa krajowego, może wyjść tylko od najwyższej władzy autonomicznej która przy sprawowaniu naczelnego nadzoru nad gminami ma sposobność poznać najdokładniej niedostatki obecnej organizacyi we wszystkich częściach kraju.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w dalszem wykonaniu uchwały Sejmu z dnia 25. stycznia 1887, tudzież uchwały Sejmu z dnia 24. marca 1892, przedłożył na najbliższej sesji sejmowej wnioski do zmiany ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 w tym kierunku, by utworzoną została dla tych działów administracyi publicznej, których pojedyncze gminy wiejskie i obszary dworskie należycie wypełnić nie mogą, zbiorowa organizacja autonomiczna, zostająca w ścisłym związku z samorządną organizacją powiatową, a nie naruszająca odrębności dzisiejszych gmin pod względem zawiadownstwa majątkiem gminnym i korzystania z dobra gminnego.

Tadeusz Pilat w. r. wnioskodawca.

Józef Popowski, Stefan Sękowski, Stanisław Stadnicki, Jan Gnoiński, Rey, Z. Dembowski, Skałkowski, Langie, Apol. Jaworski, Marchwicki, J. Męciński, Wincenty Gnoiński, Brykczyński A. Wodzicki, Władysław Struszkiewicz, Stanisław Badeni.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

W n i o s e k

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną

ustawę zaprowadzającą gminy okręgowe w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Lwów 24. kwietnia 1893.

Wnioskodawca Rutowski.

Hoszard, Żywicki, J. Wereszczyński, G. Romer, Klemensiewicz, Zoll, Paszkowski, Dr. Adam Asnyk, Albin Rayski, M. Michalski, Rogoyski, Fruchtman, Potoczek, Stręk, Mizia, Palch, Goldman, Dydyński, Dr. Olpiński, Żardecki, Weigel, Dworski, Gross, Zbyszewski, Dr. Midowicz, Dr. Czyżewicz, Szczepanowski, Romanowicz.

Ustawa

z dnia zaprowadzająca Gminy Okręgowe w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam co następuje:

Art. I.

W miasteczkach, gminach wiejskich i obszarach dworskich, które na mocy załączonej /i. ustawy zostaną połączone w Gminy Okręgowe, znosi się postanowienia ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 dz. ust. kraj. l. 19, oraz postanowienia ustawy o obszarach dworskich z dnia 12. sierpnia 1866 dz. u. kr. l. 20 w dotychczasowym ich brzmieniu. W ich miejsce wchodzi w życie załączona ustawa zaprowadzająca Gminy Okręgowe.

Art. II.

Ustawa zaprowadzająca Gminy Okręgowe wejdzie w wykonanie po upływie sześciu miesięcy od dnia jej ogłoszenia, a w tym samym czasie traci ustawa gminna z 12. sierpnia 1866 dz. u. kr. l. 19 oraz ustawa o obszarach dworskich z dnia 12. sierpnia 1866 dz. u. kr. l. 21 w gminach i obszarach dworskich połączonych w Gminy Okręgowe moc obowiązującą.

Art. III.

Z dniem ogłoszenia ustawy zaprowadzającej Gminy Okręgowe rozpoczyna się tworzenie gmin okręgowych w całym kraju.

§. 1.

Z miasteczek, w których niezostała zaprowadzona osobna ustawa gminna dla miast i miasteczek, z gmin wiejskich oraz obszarów dworskich zostaną utworzone Gminy Okręgowe.

Łączyć można jedynie gminy i obszary dworskie znajdujące się w granicach jednego powiatu politycznego.

§. 2.

Gmina Okręgowa ma obejmować najmniej 2000 a najwięcej 8000 mieszkańców. Mniejsze lub większe gminy okręgowe mogą być utworzone tylko w wyjątkowych okolicznościach.

§. 3.

Połączenie miasteczek, gmin wiejskich i obszarów dworskich w Gminy Okręgowe przeprowadza Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Rządem krajowym na podstawie wniosków przedłożonych przez Rady powiatowe w porozumieniu z c. k. starostwem.

Wydział Rady powiatowej wraz z c. k. starostą przesłuchawszy zwierzchność gminy, miasteczka oraz z każdej gminy większej wójta i dwóch lub trzech powołanych przez siebie gospodarzy, każdego właściciela obszaru dworskiego lub przez niego wyznaczonego zastępcę, obmyśli plan połączenia poszczególnych gmin i obszarów dworskich w Gminy Okręgowe. Za uchwałą Rady powiatowej, powziętą na posiedzeniu *ad hoc* zwołałem, przedłoży Wydział powiatowy cały plan wraz z motywami Wydziałowi krajowemu.

W razie nieporozumienia między Radą powiatową a c. k. starostwem, rozstrzyga Wydział kraj. w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

W razie nieporozumienia między Wydziałem krajowym a c. k. Namiestnictwem rozstrzyga ustawa krajowa.

§. 4.

Przy łączeniu poszczególnych miasteczek, gmin wiejskich i obszarów dworskich należy uwzględniać naturalne i historyczne związki poszczególnych gmin, gminy katastralne, przede wszystkim związki parafialne, dalej dokonane w nowszych czasach połączenia w okręgi szkolne, sanitarne, drogowe, dla poszczególnych celów gospodarczych i inne. Należy przestrzegać, ażeby nowo utworzona gmina okręgowa przedstawiała topograficznie całość ułatwiającą administrację, ażeby zasoby sił materialnych i intelektualnych połączonych jednostek administracyjnych dawały rękojmię osiągnięcia celu Gminy Okręgowej.

§. 5.

Każda gmina okręgowa ma siedzibę urzędu gminy okręgowej i osobną nazwę. Nazwa miej-

scowości wybranej na siedzibę urzędu gminy okręgowej winna z reguły dać nazwę całej gminie okręgowej. Może być jednak obraną inną nazwą.

Wybór siedziby urzędu gminy okręgowej oraz nazwy dokonywa się w ten sam sposób co połączenie w gminę okręgową.

Przy wyborze siedziby urzędu gminy okręgowej należy uwzględnić, żeby siedziba ta była ile możności centralną, łatwo dostępną dla mieszkańców poszczególnych gmin miejscowych i obszarów dworskich. Na uwzględnienie zasługuje też obszar, zaludnienie i zamożność gminy. W razie, jeżeli gmina okręgowa obejmuje miasteczko, siedzibą urzędu będzie to miasteczko. Pierwszeństwo też mają gminy będące siedzibą urzędu parafialnego.

§. 6.

Przy tworzeniu gmin okręgowych należy wyłączyć te gminy, które z wyjątkowych lokalnych powodów, wielkiej rozległości terytorjalnej, znacznej odległości od innych gmin, lub terytorjalnych właściwości utrudniających komunikację z innymi gminami nienadają się do połączenia, i przez których połączenie cel gminy okręgowej nie mógłby być należycie osiągniętym. Gminy takie należy pozostawić samoistnie, zwłaszcza wtenczas, jeżeli ich obszar, zaludnienie i siła podatkowa pozwalają na administrację odpowiednią w myśl obowiązującej ustawy gminnej.

W wyłączonych od połączenia w gminy okręgowe gminach i obszarach dworskich, obowiązują nadal dzisiejsza ustawa gminna i ustawa o obszarach dworskich.

§ 7.

Każda gmina miejscowa połączona w gminę okręgową zachowuje w zupełności swój majątek i swoje zakłady gminne, oraz samoistną administrację tychże.

Zmiana pod tym względem może nastąpić tylko na podstawie dobrowolnego porozumienia się gminy miejscowej z innymi składnikami gminy okręgowej, lub też z gminą okręgową i potrzebuje do tego upoważnienia Wydziału powiatowego a w razie odwołania Wydziału krajowego.

Art. IV.

Dopóki naczelnicy gmin okręgowych nie rozpoczną urzędowania, zachowują zwierzchności

gminne i przełożenia obszarów dworskich cały dotychczasowy swój zakres działania i załatwiają sprawy wedle postanowień dotychczas obowiązujących.

Sprawy z dniem rozpoczęcia urzędowania przez naczelnika gminy okręgowej prawomocnie niezakończony, przechodzą w zakres działania gmin okręgowych i władz nad nimi przełożonych i załatwiane będą wedle postanowień załączonej ustawy.

Art. V.

Ordynacya wyborcza dla gmin z 12. sierpnia 1866 obowiązywać będzie i nadal.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

DZIAŁ I.

§. 1.

Gmina okręgowa składa się z połączonych gmin miejscowych (miasteczka, gmin wiejskich) oraz obszarów dworskich.

Gmina okręgowa ma swoją własną nazwę.

Gmina okręgowa ma swoją siedzibę urzędu gminnego okręg.

§. 2.

Zakres działania gmin oraz obszarów dworskich połączonych w gminę okręgową określają postanowienia niniejszej ustawy w Dziale VIII i IX.

Gmina połączona będzie odtąd nazywać się gminą miejscową.

§. 3.

Każda zmiana granic gminy okręgowej, wydzielenie poszczególnych gmin i obszarów dworskich ze związku gminy okręgowej i przywrócenie im dotychczasowej samoistności, lub też przyłączenie do innej gminy okręgowej może być dokonane jedynie na mocy ustawy krajowej.

Toż samo każda zmiana siedziby urzędu gminy okręgowej oraz nazwy gminy okręgowej.

DZIAŁ II.

Zakres działania gminy okręgowej.

§. 4.

Zakres działania gminy okręgowej jest:

- a) własny,
- b) poruczony.

Własny zakres działania gminy okręgowej.

§. 5.

Własny zakres działania, t. j. zakres, w którym gmina okręgowa z zachowaniem ustaw sa-

modzielnie zarządzać i rozporządzać może, obejmuje w ogóle wszystko co bezpośrednio dotyczy interesu gminy okręgowej i w jej granicach własnymi jej siłami załatwionem i przeprowadzonym być może.

W myśl tego należą do własnego zakresu dziania gminy okręgowej w szczególności:

a) wolny zarząd wspólnym majątkiem gminy okręgowej i załatwienie spraw, odnoszących się do związku gminy okręgowej.

b) czuwanie nad bezpieczeństwem osób i ich mienia;

c) staranie o bezpieczeństwo i łatwość komunikacyi po drogach i wodach;

d) policya polowa;

e) dozór policyjny nad przedmiotami żywności, nad targami, nad miarą i wagą;

f) policya zdrowia;

g) policya nad czeladzią i wyrobnikami, niemniej wykonywanie przepisów o czeladzi służebnej;

h) policyjny nadzór nad obyczajnością publiczną;

i) sprawy ubogich, opieka nad zakładami dobroczynnymi gminy, zapobieganie żebractwu;

k) policya ogniowa, policya budownictwa, wykonywanie przepisów porządku budowniczego i udzielanie policyjnego pozwolenia na budowy;

l) ustawą oznaczyć się mający wpływ na szkoły średnie, przez gminy utrzymywane i na szkoły ludowe;

m) jednanie stron w sporze będących przez mężów zaufania przez gminy wybranych;

n) przedsięwzięcie dobrowolnej sprzedaży ruchomości drogą licytacji.

Z wyższych względów Państwa mogą pewne czynności policyi miejscowej w pojedynczych gminach okręgowych w drodze ustawy krajowej przekazane być osobnym organom rządowym.

Nadto należą do zakresu dziania gminy okręgowej wszelkie zbiorowe usiłowania i zakłady utrzymywane z funduszu gminy okręgowej zmierzające w granicach obowiązujących ustaw do podniesienia dobrobytu, kultury krajowej, polepszenia stosunków komunikacyjnych, zdrowotnych, humanitarnych oraz oświaty ludowej w obrębie gminy okręgowej.

Poruczony zakres dziania.

§. 6.

Ustawy określają poruczony zakres dziania gminy, t j. jej obowiązek do współdziania w sprawach publicznej administracyi.

DZIAŁ III.

Reprezentacya i zwierzchność gminy okręgowej.

§. 7.

Gminę okręgową reprezentuje i zarządza nią we wszystkich jej sprawach Rada gminy okręgowej i Zwierzchność gminy okręgowej.

Rada gminy okręgowej.

§. 8.

Rada gminy okręgowej składa się:

1. z burmistrza miasteczka;

2. z wójtów wszystkich gmin wiejskich połączonych;

3. z właściciela obszaru dworskiego każdej wsi połączonej, lub też pełnomocnika współsiadaczy, lub też ich zastępcę, którym ma być z reguły przełożony obszaru dworskiego;

4. z wybranych członków Rady przez poszczególne gminy miejscowe, a to w stosunku następującym:

a) gmina miejscowa, która ma więcej niż 500 mieszkańców wybiera do Rady gminy okręgowej oprócz wójta, nadto jednego radnego.

b) gmina licząca więcej niż 750 wybiera 2,

c) " " " " 1000 " 3,

d) " " " " 2000 " 4,

e) " " " " ponad 3000 " 5

radnych.

5. Bez wyboru wchodzi nareszcie członek gminy okręgowej, który na obszarze gminy miejscowej opłaca najmniej jedną piątą całej sumy podatków bezpośrednich w gminie do opłaty przypisanych, jeżeli jest obywatelem państwa austriackiego i nie zachodzi względem niego żadna okoliczność wykluczająca albo wyłączająca wskazana w ordynacyi wyborczej dla gmin.

Nie korzysta jednak z tego prawa, kto już z tytułu pod 1. 3 wykazanego, zasiada w Radzie.

Za osobą nie używającą własnowolności, wykonywa to prawo jej zastępca, lub tegoż pełnomocnik.

Wojskowi w czynnej służbie i kobiety, jeżeli chcą z tego prawa korzystać, muszą, wszystkie zaś inne osoby mające to prawo, mogą, je wykonywać przez pełnomocników.

Współposiadacze realności umocowują do wejścia w skład Rady gminy okręgowej jednego z pośród siebie lub inną osobę

Radnego bez wyboru nie może zastępować kto nie jest obywatelem państwa austriackiego, nie używa własnowolności lub w myśl ordynacyi wyborczej dla gmin od prawa wybierania i obieralności do Rady gminnej jest wykluczonym lub wyłączoneym.

Zastępca może tylko jedną osobę zastępować.

Jeżeli zastępca już co do swojej osoby należy do Rady gminy okręg. głos jego przy głosowaniu podwójnie ma być liczony.

Radni bez wyboru nie będą wliczani do liczby radnych w niniejszym paragrafie l. 4 ustanowionej.

Radny bez wyboru, który także przez wybór został do Rady powołany, ma albo przyjąć wybór, albo korzystać z prawa przysługującego mu podług niniejszego paragrafu.

§. 9.

Do zastępywania radnych ubytych lub niemogących brać udziału w czynnościach Rady gminy okręgowej, wybrani będą równocześnie zastępcy, z każdej gminy najmniej jeden, a nie więcej jak połowa radnych wybranych z gminy.

Każdy posiadacz obszaru dworskiego mianuje jednego zastępcę.

§. 10.

Bliższe postanowienia o uprawnieniu do wyboru i obieralności zawiera ordynacya wyborcza dla gmin.

§. 11.

Wstępując do Rady Gminy okręgowej składają radni i zastępcy do rąk Naczelnika gminy okręgowej przyrzeczenie sumiennego pełnienia przyjętych obowiązków.

§. 12.

Radni i zastępcy wybierani będą na lat sześć. Ustępujący radni i zastępcy urzędować będą aż do ukonstytuowania się nowej Reprezentacyi gminy okręgowej. Ustępujący radni i zastępcy mogą być ponownie wybrani.

Wybór uzupełniający.

§. 13.

W miejsce radnego, ubywającego przed końcem peryodu wyborczego, powoła Rada gminy okręgowej do grona swego na wniosek naczelnika gminy zastępcę uprawnionego do zastępowania

tego radnego, który ubył. Z pomiędzy zastępców radnych z wyboru ten będzie powołany, który przy wyborach największą ilość głosów otrzymał. W razie nierówności głosów rozstrzyga los. Jeżeli radny dłużej niż przez trzy miesiące nie może brać udziału w czynnościach Rady, powoła Rada gminy okręgowej w sposób wyżej oznaczony zastępcę na czas, przez który ów radny w czynnościach Rady gminnej okręgowej udziału brać nie może.

Gdyby jednak tyłu radnych ubył, iżby liczby radnych nawet przez powołanie wszystkich uprawnionych zastępców uzupełnić nie można, będzie niezwłocznie na podstawie ostatniej listy wyborczej rozpisany wybór uzupełniający radnych z wyboru.

Radni i zastępcy w wyborze uzupełniającym wybrani urzędować będą tylko do końca okresu wyborczego tych radnych i zastępców, w których miejsce zostali wybrani.

Zwierzchność Gminy okręgowej.

Skład Zwierzchności gminnej.

§. 14.

Zwierzchność Gminy okręgowej składa się:

a) z Naczelnika gminy okręgowej i jego zastępcy, oraz

b) z Wydziału gminy okręgowej.

Wydział składa się najmniej z czterech członków Wydziału a najwięcej z sześciu.

§. 15.

Naczelnika Gminy okręgowej, oraz Członków Wydziału wybiera Rada gminy okręgowej.

Członkowie Zwierzchności gminy okręgowej należą do Rady gminnej.

Zastępcę naczelnika wybiera Wydział Rady gminy okręgowej pod przewodnictwem naczelnika z pomiędzy członków Wydziału.

§. 16.

Do prawomocności wyboru naczelnika gminy okręgowej i członków Wydziału potrzebna jest obecność najmniej dwóch trzecich wójtów, właścicieli obszarów dworskich, oraz innych radnych bez wyboru.

W razie nieobecności dostatecznej liczby radnych każdej z tych kategorii lub ich zastępców prawnych, wybór musi być odroczony. Ponowne zebranie Rady gminy okręgowej, ogłoszone najmniej trzy dni przed zwołaniem Rady

dla wyborów ponownych ma prawo wybierać naczelnika w komplecie Rady, który jednak nie może być mniejszym, jak dwie trzecie ogółu wszystkich radnych.

Gdyby jednak i na tem drugim zebraniu wymagany komplet nie dał się osiągnąć, wybiera Rada w każdym komplecie.

§. 17.

Naczelnika wybiera cała Rada większością absolutną.

Członków Wydziału wybiera Rada w sposób następujący:

Jeżeli Rada wybrać ma 4 członków Wydziału, to wybierają naczelnicy gmin miejscowych (burmistrz, wójtowie gmin) jednego, właściciele obszarów dworskich jednego z pomiędzy członków Rady bez różnicy.

Nadto cała Rada wybiera dwóch członków Wydziału Rady.

Jeżeli Rada wybiera 6 członków wydziału, to naczelnicy gmin miejscowych wybierają dwóch, właściciele obszarów dworskich dwóch, a cała Rada wybiera dwóch członków wydziału.

§. 18.

Wybrany na Naczelnika lub Członka Wydziału może być tylko członek Rady.

Naczelnik lub jego zastępca musi umieć czytać i pisać.

Wybór uzupełniający.

§. 19.

W razie opróżnienia posady naczelnika gminy lub członka Wydziału w ciągu okresu wyborczego, Rada gminy okręgowej dokona w jego miejsce nowego wyboru, najdalej do dni 14. Wybrany przy wyborze uzupełniającym naczelnik gminy okręgowej, zastępca naczelnika lub członek Wydziału urzędować będzie do końca sześćdziesięciu swego poprzednika.

Przyrzeczenie.

§. 20.

Naczelnik gminy okręgowej, jego zastępca i członkowie wydziału winni przy objęciu urzędu w obecności delegata Wydziału powiatowego złożyć w ręce naczelnika politycznej władzy powiatowej lub jego delegata, w miejsce przysięgi przyrzeczenie, iż zachowają Cesarzowi wierność i posłuszeństwo, przestrzegają będą ustaw i wypełniać sumiennie obowiązki swoje.

C) Postanowienia ogólne.

Ustąpienie z posady.

§. 21.

Za przyzwoleniem Rady gminy okręgowej może naczelnik gminy, jego zastępca lub członek wydziału, radny lub zastępca radnego urząd swój złożyć. Naczelnik gminy, zastępca naczelnika, członek Wydziału, radny lub zastępca radnego traci swój urząd, jeżeli zajdzie lub wiadomą się stanie okoliczność, któraby pierwotnie jego obieralność na członka Rady lub Zwierzchności gminy okręgowej była wykluczyła, lub jeżeli się do innej gminy przesiedli.

Jeżeli naczelnik gminy, zastępca naczelnika, członek Wydziału, radny lub zastępca radnego popadnie w śledztwo sądowe z powodu zbrodni, przekroczenia lub przestępstwa z chciwości popełnionego, lub jednego z przekroczeń w §. 501, 504, 511, 512, 515 i 516 ustawy karnej wskazanych, lub jeżeli do jego majątku konkurs ogłoszony zostanie, wtedy nie będzie on mógł sprawować swego urzędu, dopóki trwa to postępowanie karne lub krydalne.

Jeżeli radny lub zastępca wchodzi w stosunki prawne z gminą okręgową, jako przedsiębiorca, dostawca, lub dzierżawca, nie będzie on mógł sprawować swego urzędu, dopóki ten stosunek trwa i rachunki stąd wynikłe ostatecznie załatwione nie będą.

Obowiązek przyjęcia wyboru

§. 22.

Każdy podług przepisów wybrany członek gminy okręgowej, winien przyjąć wybór bądź na członka Rady gminy okręgowej, lub też zastępcę, na Naczelnika gminy okręgowej, jego zastępcę, bądź na członka Wydziału.

Prawo wymówienia się od przyjęcia wyboru lub też od dalszego sprawowania urzędu służy tylko:

a) duchownym wszelkiego wyznania i nauczycielom publicznym;

b) urzędnikom i sługom c. k. Dworu, państwa, kraju, powiatów, zakładów i funduszków publicznych, dopóki w czynnej służbie zostają;

c) wojskowym, chociażby w czynnej służbie nie zostającym;

d) osobom liczącym przeszło 60 lat życia;

e) tym, którzy przez cały jeden okres wyborczy piastowali posady w Zwierzchności gminy

okręgowej, jednak tylko na okres bezpośrednio następujący;

f) tym, którym ułomność fizyczna, lub znacznie i trwale nadwątlone zdrowie nie dozwalają obowiązków urzędowych wykonywać;

g) tym, którzy z powodu zwykłego zatrudnienia corocznie, często przez dłuższy czas nie bywają w gminie okręgowej obecni;

h) zostającym w służbie prywatnej, jeżeliby przez przyjęcie wyboru w stosunku swoim służbowym uszczerbku doznać mogli;

i) tym, którzy bez wyboru do Rady gminy okręgowej należą.

Kto bez takiego uwalniającego powodu wzbrania się przyjąć wybór, lub przyjęty urząd dalej sprawować, podpada karze pieniężnej, którą Rada gminy okręgowej aż do wysokości 20 zł wymierzyć może.

Przeciw takiemu orzeczeniu Rady służy odwołanie się do Wydziału powiatowego; kara pieniężna wpływa do kasy gminy okręgowej na fundusz ubogich.

§. 23.

Urząd naczelnika gminy i jego zastępcy jest płatny. Urząd członka wydziału jest honorowy.

Wszyscy członkowie Rady i Zwierzchności mają prawo do zwrotu kosztów poniesionych w wykonywaniu swego urzędu i danych sobie poleceń.

DZIAŁ IV.

O zakresie działania Rady gminnej okręgowej.

§ 24.

Rada gminy okręgowej jest w sprawach gminy władzą uchwalającą i nadzorującą.

Władza wykonawcza jej nie służy.

Rada gminy okręgowej zastępuje gminę okręgową w wykonywaniu jej praw i obowiązków, wydaje w granicach ustawami oznaczonych imieniem gminy okręgowej postanowienia obowiązujące i uchwała sposób ich wykonania. Ona jest władzą zwierzchnią gminy okręgowej we wszystkich sprawach gminy, obowiązana strzedz dobra gminy i starać się o zaspokojenie jej potrzeb.

Rada gminy okręgowej obraduje i uchwała o wszystkich sprawach gminy okręgowej, jej majątku, lub zakładów w granicach ustaw obowiązujących.

W szczególności należy do zakresu działania Rady gminnej okręgowej:

a) zmiana granic gminy okręgowej, wymagająca zatwierdzenia władz wyższych;

b) ustanawianie zasad zarządu, tudzież sposobu użytkowania majątku i dobra gminy okręgowej i zakładów gminy okręgowej;

c) sprawy należące do zwyczajnego zarządu majątkiem, które Rada gminy okręgowej osobną uchwałą sobie zastrzegła (§. 31).

d) nabywanie lub pozbywanie nieruchomości lub praw, według ustaw za nieruchomości uważanych, obciążanie majątku gminy okręgowej, zaciąganie pożyczek i lokowanie kapitałów;

e) stawianie kosztem gminy nowych budowli, przekształcanie lub znoszenie istniejących, tudzież inne przedsiębiorstwa, nakładem gminy wykonać się mające;

f) zaprowadzenie nowych zakładów gminy okręgowej, lub zwinięcie istniejących;

g) zawieranie, rozwiązywanie, zmiany kontraktów najmu i dzierżaw;

h) uchwalanie budżetu rocznego, wydatków budżetem nieprzewidzianych i kredytów dodatkowych, przyzwalanie na przenoszenie uchwalonych kredytów z jednej rubryki do drugiej, uchwalanie wszelkich zmian w budżecie, staranie się o pokrycie niedoboru, uchwalanie dodatków do podatków, opłat, prestacyj i usług, i oznaczenie dziennych cen takich prestacyj i robót;

i) sprawdzanie i załatwianie rachunków rocznych;

k) przyzwalanie na rozpoczęcie sporów prawnych i na odstąpienie od nich, zatwierdzanie ugód spór umarzających, ustanawianie zastępców prawnych;

l) zatwierdzanie wyników wszelkich licytacji;

m) wybór naczelnika gminy okręgowej i członków Wydziału;

n) uchwalanie etatu i płac urzędników i służb gminnych, jakoteż instrukcyi służbowych i statutu emerytalnego dla tychże;

o) wyznaczanie wynagrodzenia dla naczelnika gminy okręgowej i jego zastępcy;

p) wymiar emerytury dla urzędników gminy okręgowej na wniosek naczelnika gminy;

q) nadzór i kontrola nad czynnościami Zwierzchności gminy okręgowej;

r) wykonywanie służącego gminie prawa patronatu lub prezentowania, rozdawania miejsc

fundacyjnych, nie uwłaczając prawom na różnicy wyznań opartym;

s) wybór mężów zaufania do jednania stron;

t) uchwalanie regulaminów dla własnych czynności;

u) udzielanie zdania swego władzom wyższym na ich żądanie;

w) rozstrzyganie zażaleń przeciw zarządzeniom naczelnika gminy okręgowej i Wydziału. Zwyczajny zarząd majątkiem gminy okręgowej.

§. 25.

Zwyczajny zarząd majątkiem nie należy do zakresu działania Rady gminy okręgowej, lecz Rada może poszczególne sprawy tego zarządu, na wniosek lub po wysłuchaniu Zwierzchności gminy okręgowej swojej uchwale zastrzedz.

Ustanawianie służby.

§. 26.

Rada gminy okręgowej winna przydać naczelnikowi gminy służbę potrzebną do załatwienia czynności, wypływających z własnego i poruczonego zakresu działania.

Jeżeli Rada uzna potrzebę ustanowienia posad urzędowych lub służbowych, wtedy uchwali liczbę i płacę urzędników i sług, orzecze o warunkach i sposobie ich mianowania i ich zapatrzeniu.

Uchwały te poda naczelnik gminy za pośrednictwem Wydziału powiatowego do wiadomości Wydziału krajowego.

Gdyby Rada gminy okręgowej się wzbraiała uchwalić etat urzędników i sług, lub gdyby się okazało, że uchwalony przez Radę gminy okręgowej etat nie wystarcza do należytego załatwiania czynności własnego i poruczonego zakresu działania, a Rada gminy okręgowej mimo wezwania wskazanych jej braków nie uzupełniła, Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem orzec może, jakiej kategorii urzędników i w jakiej liczbie gmina ma ustanowić i opłacać.

Nadzorowanie Zwierzchności gminy okręgowej.

§. 27.

Rada gminy okręgowej ma prawo i obowiązek urzędowanie Zwierzchności gminy okręgowej ciągle nadzorować. Nadzór ten wykonywa Rada gminy okręgowej za pomocą jednej lub kilku komisyj z grona swego wybranych, które

obowiązane będą o każdej dostrzeżonej nieprawidłowości lub wadliwości w urzędowaniu Zwierzchności gminy okręgowej bezzwłocznie Radę gminy okręgowej zawiadomić i poczynić wnioski o usunięcie złego, zaś po upływie każdego roku administracyjnego przedłożyć Radzie gminy okręgowej sprawozdanie o swoich czynnościach z wnioskami, jakie uznają za stosowne.

Skoro Rada gminy okręgowej przekona się o nieprawidłowościach lub wadliwościach, winna się postarać o bezzwłoczne ich usunięcie, a gdyby to nie odniosło skutku, donieść o tem Wydziałowi powiatowemu.

Dla komisji kontrolujących uchwała Rada gminy okręgowej osobne instrukcje i przedłoży je Wydziałowi powiatowemu do wiadomości.

Naczelnik gminy okręgowej winien najdalej do dni 30 po upływie każdego roku administracyjnego przedłożyć Wydziałowi powiatowemu odpisy sprawozdań komisji kontrolujących w ubiegłym roku, jakoteż odpis uchwał Rady gminy okręgowej na podstawie tych sprawozdań zapadłych, lub donieść w tym terminie o zachodzących przeszkodach.

Rada gminy okręgowej może także ustanowić osobne komisje do nadzorowania przedsiębiorstw gminy okręgowej, tudzież do udzielania zdań i przedstawiania wniosków w sprawach gminnych.

Do takich komisyj Rada gminy okręgowej powołać może mężów zaufania z poza grona swego.

Ani komisya kontrolująca, ani specjalne komisje w myśl niniejszego paragrafu ustanowione, władzy wykonawczej nie mają, a zatem ani same nie zarządzić, ani Zwierzchności gminy okręgowej poleceń wydawać nie mogą.

Rewizya kasy.

§. 28.

Rada gminy okręgowej winna wybrać osobną komisję, której obowiązkiem będzie przynajmniej cztery razy do roku przedsięwziąć rewizję kasy gminnej i kas zakładów i funduszków pod zarządem gminy zostających i o każdej rewizyi Radzie gminy okręg. zdać sprawę na ręce naczelnika gminy, który odpis każdego sprawozdania do dni 8 Wydziałowi powiatowemu ma przedłożyć.

Jeżeli członkowie komisji szkonnijacej obowiązkowi w niniejszym paragrafie na nich włożonym zadość nie uczynią, może Wydział

powiatowy przeprowadzić szkonto kasy na koszt gminy. Oprócz tego winien Wydział powiatowy od czasu do czasu kasę gminną niespodziewanie szkontrować.

Sprawy policji miejscowej.

§. 29.

O ile sprawowanie policji miejscowej nie jest mocą ustawy przekazane organom rządowym, może Rada gminy okręgowej w granicach ustaw wydawać obowiązujące w obrębie gminy przepisy co do policji miejscowej i za przekroczenie tychże zagrażać karą pieniężną aż do wysokości 30 zł. lub w razie niemożności uiszczenia kary pieniężnej, karą aresztu do dni 10.

Uchwały takie Rada gminy okręgowej powziąć może tylko na wniosek lub po wysłuchaniu naczelnika gminy.

§. 30.

Rada gminy okręgowej winna uchwalać środki pieniężne na utrzymanie zakładów i urzędów policji miejscowej i jest odpowiedzialną za wszelkie zaniedbania w tej mierze, pochodzące z jej winy.

Odpowiedzialność gminy okręgowej.

Gdyby kto poniósł szkodę z powodu zaniedbania przez gminę obowiązków względem policji miejscowej na niej ciężących, winna gmina okręg. poniesioną szkodę wynagrodzić. W szczególności obowiązana jest gmina wynagrodzić szkodę wyrządzoną w jej obrębie przez gwałt publiczny przy zbiegowisku dokonany, jeżeliby ani jeden ze sprawców nie był schwytany a na gminie ciążyła wina niedbałości w zapobieżeniu temu gwałtowi.

Orzeczenie względem obowiązku wynagrodzenia szkody, wyda polityczna władza powiatowa za poprzednim wysłuchaniem Wydziału powiatowego.

Jeżeli co do wysokości wynagrodzenia porozumienie się pomiędzy gminą a poszkodowanym nie nastąpi, wynagrodzenie to ma być poszukiwanem zwykłą drogą prawa.

Zaopatrywanie ubogich.

§. 31.

Rada gminy okręgowej ma czuwać nad tem, aby ubodzy przynależni do gmin miejscowych (§. 106) według ustaw zaopatrzeni byli. Gdyby zakłady i fundusze na ten cel przeznaczone nie wystarczały, Rada postara się o potrzebną środki i oznaczy sposób ich użycia.

Udzielanie zdania.

§. 32.

Na żądanie władz rządowych lub autonomicznych winna Rada gminy okręgowej udzielać im swojego zdania.

Rozstrzygnięcie zażaleń.

§. 33.

Rada gminy okręg. rozstrzyga zażalenia przeciw rozporządzeniom w sprawach dotyczących się majątku Zwierzchności gminy okręgowej lub zakładów gminnych, niemniej w tych sprawach, w których naczelnik gminy tylko uchwały Rady gminy okręgowej wykonywa. Zażalenie ma być wnoszone w ciągu 14-dniowego nieprzekraczalnego terminu od dnia ogłoszenia lub doręczenia rozporządzenia do Zwierzchności gminy okręgowej, która je przedłoży Radzie gminy okręgowej.

We wszystkich innych sprawach własnego zakresu działania rozstrzygnięcie rekursów przeciw postanowieniom naczelnika gminy i orzeczeniu Wydziału gminy okręgowej należy do Wydziału powiatowego, zaś w sprawach poruczonego zakresu działania do politycznej władzy powiatowej.

Regulamin.

§. 34.

Wydział krajowy wyda regulamin dla czynności Rad gmin okręgowych, tudzież instrukcję dla czynności Zwierzchności gmin okręgowych, we własnym zakresie działania, uwzględniając różnice potrzeb i stosunków zachodzących między gminami większemi i mniejszemi.

Rada gminy okręgowej może jednak uchwalić inny regulamin dla własnych czynności i instrukcję dla swej Zwierzchności gminy okręgowej co do spraw własnego zakresu działania i swojej kasy gminnej, winna jednak regulamin dla własnych czynności i instrukcję dla Zwierzchności okręgowej przedłożyć za pośrednictwem Wydziału powiatowego Wydziałowi krajowemu do wiadomości.

Instrukcja dla kasy gminy okręgowej przez Radę gminną uchwalona, wymaga zatwierdzenia przez Wydział krajowy.

Dopóki Rada gminy okręg. nie uchwali i nie przedłoży Wydziałowi krajowemu osobnego regulaminu dla swoich czynności i osobnej instrukcji dla Zwierzchności gminnej, obowiązujące będą regulamin i instrukcja przez Wydział krajowy wydane.

Instrukcja dla kasy gminy okręg. przez Wydział krajowy wydana obowiązywać będzie tak długo, dopóki uchwalona przez Radę gminną osobna instrukcja dla swej kasy, nie uzyska zatwierdzenia Wydziału krajowego.

Zwoływanie Rady gminy okręgowej.

§. 35.

Rada gminy okręg. zbiera się na posiedzenie, ile razy zajdzie tego potrzeba, najmniej zaś raz na miesiąc. Naczelnik gminy lub jego zastępca zwołuje Radę na posiedzenie. Każde posiedzenie, które nie jest tym sposobem zwołane, jest nieprawne a powzięte na niem uchwały są nieważne.

Naczelnik g. o. musi zwołać Radę, jeżeli tego zażąda przynajmniej trzecia część radnych, polityczna władza powiatowa albo też Wydział krajowy lub powiatowy.

O nastąpić mającym posiedzeniu naczelnik gminy w każdym razie winien zawiadomić wszystkich w gminie obecnych radnych.

Komplet do uchwał.

§. 36.

Rada gminy okręgowej nie może powziąć uchwały, jeżeli więcej niż połowa radnych nie jest na posiedzeniu obecna.

Do uchwały ustanawiającej budżet, jakoteż do uchwały podlegającej wyższemu zatwierdzeniu, potrzebna jest obecność dwóch trzecich radnych.

Jeżeli na posiedzeniu nie zbierze się ilość radnych potrzebna do powzięcia uchwał, winien naczelnik gminy najdalej do trzech dni zwołać Radę powtórnie i zarazem wezwać zastępców.

Na każdego radnego i zastępcę, który nie stawi się na to drugie posiedzenie i nie usprawiedliwi swej nieobecności, winien naczelnik gminy nałożyć karę pieniężną aż do 10 zł.

Przeciw takiemu orzeczeniu służy odwołanie się do Wydziału krajowego.

Grzywnę tę ściągnie naczelnik gminy. Radnego lub zastępcę, który bez usprawiedliwienia się na trzech po sobie następujących posiedzeniach się nie jawi, może Rada gminy okręg. na czas oznaczony, lub też na cały w toku będący peryod wyborczy od udziału w obradach i uchwałach Rady wykluczyć. Przeciw tej uchwale służy wykluczonemu rekurs do Wydziału powiatowego w terminie dni 14, licząc od dnia dorę-

czenia mu zawiadomienia o dotyczącej uchwale Rady gminnej.

Przeszkody uczestnictwa w obradach.

§. 37.

Członek Zwierzchności gminy okręg. lub Rady okręgowej nie może być obecnym na posiedzeniu, jeżeli przedmiot obrady lub uchwały dotyczy jego urzędowania, jego własnych interesów prywatnych, lub też interesów jego żony, albo osób z nim w pierwszym lub drugim stopniu spokrewnionych lub spowinowaconych; winien jednak na żądanie Rady gminnej okręgowej stać się dla udzielenia żądanych wyjaśnień.

§. 38.

Członkowie Zwierzchności gminy okręgowej są obowiązani być obecnymi na każdym posiedzeniu Rady i mogą w każdym czasie głos zabrać. W głosowaniu przy sprawdzeniu rachunków i udzieleniu Zwierzchności gminnej absolutorium nigdy udziału brać nie mogą.

Przewodniczenie na posiedzeniach.

§. 39.

Na posiedzeniach Rady gminy okręgowej przewodniczy naczelnik gminy, a w razie przeszkody jego zastępca. Każde posiedzenie odbyte z pominięciem tego przepisu jest nieważne. Naczelnik gminy lub jego zastępca zwołuje Radę, zagaja i zamyka posiedzenie, układa porządek dzienny, kieruje rozprawami i przestrzega porządku w zgromadzeniu.

Sekretarz Rady.

§. 40.

Rada gminy okręgowej wybiera sekretarza swego bądź z grona swego, bądź z pomiędzy urzędników gminy.

Warunki ważności uchwał.

§. 41.

Do ważności uchwały potrzebną jest bezwzględna większość głosów obecnych radnych. W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący. W innych wypadkach przewodniczący nie głosuje z wyjątkiem wyborów. Głosowanie odbywa się jawnie; wolno jest jednak Radzie uchwalić głosowanie tajne.

Jawność posiedzeń.

§. 42.

Posiedzenia Rady odbywają się w lokalu urzędowym publicznie, wyjątkowo jednak może Rada uchwalić tajne posiedzenie. Posiedzenia, na

których przedmiotem obrad jest budżet lub zamknięcia rachunków, w każdym razie będą publiczne.

Gdyby publiczność mieszała się do obrad lub w inny sposób przeszkadzała obradom, przewodniczący ma prawo i obowiązek po poprzednim bezskutecznym napomnieniu, nakazać wydalenie publiczności z miejsca posiedzeń.

Protokół posiedzenia.

§. 43.

Z każdego posiedzenia spisany będzie w księdze na to przeznaczony protokół, obejmujący nazwiska radnych, wnioski na posiedzeniu czynione i zapadłe uchwały. Protokół ma być stwierdzony podpisem przewodniczącego, dwóch obecnych na posiedzeniu radnych i sekretarza.

Każdemu członkowi gminy okręgowej wolno przeglądać protokoły.

DZIAŁ V.

O zakresie działania zwierzchności gminy okręgowej.

§. 44.

Naczelnik gminy okręgowej w sprawach gminy jest organem zarządzającym i wykonawczym.

W razie przeszkody zastępuje naczelnika gminy okręgowej jego zastępca, tego zaś jeden z członków Wydziału. Rada gminy okręgowej na początku każdego roku oznaczy, który członek Wydziału w razie przeszkody zastępcy, ma zastępować naczelnika.

§. 45.

Do zakresu działania naczelnika gminy okręgowej należy w szczególności:

a) przewodniczenie w Radzie gminy okręgowej i przygotowanie wniosków do uchwał Rady;

b) wykonywanie ustaw i rozporządzeń we własny zakres działania gminy wchodzących;

c) wykonywanie wszelkich uchwał i zarządzeń Rady gminy okręgowej;

d) kierownictwo urzędem gminnym, nadzór nad urzędnikami i sługami;

e) wykonywanie policyi miejscowej, o ile to nie jest zastrzeżone dla Wydziału Rady;

f) zarządzanie w razach nagłych, za następnym usprawiedliwieniem w obec Rady gminy okręgowej;

g) przedstawianie do mianowania i odda-

lania urzędników gminy i wykonywanie władzy dyscyplinarnej nad urzędnikami i sługami;

h) zarząd majątkiem, dobrem i dochodami gminy okręgowej, zakładów i funduszków gminnych, lub pod zarządem gminy zostających;

i) prowadzenie kasowości i rachunkowości gminy okręgowej;

j) wykonywanie wszelkich spraw poruczonego zakresu działania.

§. 46.

Naczelnik gminy okręgowej reprezentuje gminę okręgową na zewnątrz.

Dokumenta, mocą których gmina okręgowa przyjmuje zobowiązania względem osób trzecich, muszą być podpisane przez naczelnika gminy i jednego członka Wydziału.

Dokument dotyczący interesu, do którego zawarcia potrzebne jest przyzwolenie Rady lub wyższe zatwierdzenie, musi być nadto podpisanym przez dwóch radnych i powoływać się na to przyzwolenie lub zatwierdzenie. W każdym razie dokument wydany imieniem gminy musi być zaopatrzony pieczęcią gminną.

Wydział Rady gminnej okręgowej.

§. 47.

Członkowie Wydziału dodani są naczelnikowi gminy okręgowej dla pomocy w urzędowaniu. Członkowie Wydziału pod przewodnictwem naczelnika stanowią Wydział Rady gminy okręgowej, któremu jest poruczone a) całe orzecznictwo w sprawach policyjno-karnych, oraz b) sprawowanie Sądów rozjemczych.

Sprawowanie policyi miejscowej.

§. 48.

Sprawowanie policyi miejscowej należy do naczelnika gminy okręgowej, z wyjątkiem w §. 47. lit. a) i §. 50. wymienionym.

Nadto ustaje ten obowiązek co do poszczególnych czynności, jeżeli są przekazane w drodze ustawy krajowej organom rządowym.

W nagłych wypadkach nieszczęścia, n. p. przy pożarach lub powodziach i t. p. naczelnik gminy okręgowej ma prawo zarządzić wykonanie robót wszelkiego rodzaju, o ile są niezbędne do usunięcia niebezpieczeństwa chwilowego i zmusić do tych robót każdego zdolnego do nich członka gminy okręgowej a nawet i obcych. Gdyby środki policyi miejscowej nie były dostateczne do zabezpieczenia dobra publicznego (jak n. p. w razie epidemii) lub gdyby własne siły gminy

okręgowej nie wystarczały do odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa, naczelnik gminy okręgowej winien zawiadomić o tem natychmiast polityczną władzę powiatową.

Zagrażanie karami.

§. 49.

Naczelnik gminy okręgowej ma wyjątkowo prawo zagrażania karą pieniężną do 10 zł. lub w razie niemożności jej uiszczenia karą aresztu do dwóch dni, jeżeli tego wymaga wykonanie przepisu tymczasowego policyi miejscowej niedopuszczającego zwłoki.

Wykonywanie władzy karnej.

Wydział gminy okręgowej jako sąd policyjno-karny.

§. 50.

O ile w ustawach i przepisach, które dotyczą policyi miejscowej, należącej do zakresu działania gminy okręgowej, wyrażoną jest sankcja karna i o ile przekroczenia tych ustaw i przepisów nie podlegają ustawie karnej, służy prawo orzekania kar za takie przekroczenia naczelnikowi gminy okręgowej a względnie jego zastępcy tylko kolegialnie razem z dwoma członkami Wydziału gminy okręgowej.

Dla prawomocności orzeczeń potrzeba, ażeby jeden z członków wydziału zasiadających w sądzie był wybranym w sposób w §. 8. przewidziany (przez przedstawicieli obszarów dworskich).

Celem wykonywania orzecznictwa w sprawach policyi miejscowej odbywać będzie Wydział Rady okręgowej pod przewodnictwem naczelnika gminy okręgowej sądy, co najmniej raz na dwa tygodnie. Do prawomocności orzeczeń potrzebną jest obecność najmniej dwóch członków Wydziału.

W ten sposób mają być także orzekane kary oznaczone przez Radę gminy okręgowej (§. 29).

Tylko kary pieniężne, lub w razie niemożności ich uiszczenia, kary aresztu mogą być orzekane.

Wszelkie orzeczenia kar mają być w osobną księgę wpisywane.

§. 51.

Od orzeczeń wydanych według §. 50. odwołać się można do politycznej władzy powiatowej.

Jeżeli orzeczenia tyczą się duchownych uznanych wyznań religijnych, nauczycieli publicznych, urzędników rządowych lub krajowych,

zostających w czynnej służbie albo członków Sejmu krajowego, natenczas winien naczelnik gminy okręgowej przedłożyć to orzeczenie politycznej władzy powiatowej do poprzedniego zbadania i potwierdzenia.

Przeznaczenie kar.

§. 52.

Kary pieniężne, orzeczone podług §. 50. wpływają do kasy gminy okręgowej na fundusz ubogich gminy.

Sąd rozjemczy — jednanie stron.

§. 53.

Wydział gminy okręgowej pod przewodnictwem naczelnika lub jego zastępcy, w komplecie dwóch członków spełnia czynności sądu rozjemczego w gminie okręgowej (ust. z 6. marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 13). Na ten cel przeznaczony będzie najmniej jeden dzień na dwa tygodnie.

Do prawomocności uchwał są potrzebne warunki w §. 50. przewidziane.

Przedstawienie urzędników do mianowania i przeniesienia w stan spoczynku.

§. 54.

Na podstawie etatu przez Radę gminy okręgowej uchwalonego lub na podstawie orzeczenia Wydziału krajowego w myśl ostatniego ustępu §. 26. w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem wydanego, naczelnik gminy okręgowej przedstawia Radzie gminy okręgowej urzędników gminy do mianowania. Mianowani urzędnicy posiadać muszą przepisaną kwalifikację.

Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem oznaczy, jakie kwalifikacje dla każdej kategorii posad są potrzebne z uwzględnieniem różnicy potrzeb i stosunków gmin większych a mniejszych, z pozostawieniem odpowiedniego czasu przejściowego.

Naczelnik gminy okręgowej przedstawia Radzie gminy okręgowej wnioski o przeniesienie urzędników w stan spoczynku i wymierzenie emerytury dla nich.

Naczelnik gminy okręgowej mianuje i oddala sługi gminne i przedstawia Radzie gminy okręgowej wnioski co do ich zabezpieczenia.

Śledztwa dyscyplinarne.

§. 55.

Naczelnik gminy okręgowej wdraża i przeprowadza śledztwa dyscyplinarne przeciw urzędnikom i sługom gminnym i orzeka o karach dyscyplinarnych.

Naczelnik może w drodze dyscyplinarnej urzędnika suspendować. Oddalenie urzędnika ze służby w drodze dyscyplinarnej nastąpić może tylko za uchwałą Rady gminy okręgowej.

Orzeczenie dyscyplinarne przeciw rachmistrzowi, kasyerowi i kontrolorowi tylko Rada gminy okręgowej po wysłuchaniu naczelnika gminy okręgowej wydawać może.

Zarząd majątkiem.

§. 56.

Naczelnik gminy okręgowej zarządza majątkiem gminy okręgowej, kieruje przedsiębiorstwami gminy, czuwa nad ich wykonaniem i załatwia sprawy ubogich według ustaw.

Naczelnik zawiaduje zakładami gminy okręgowej i nadzoruje zakłady własny zarząd mające, o ile akt fundacyi lub umowy innych nie zawiera postanowień.

W szczególności winien naczelnik gminy okręgowej starać się o ściąganie wszystkich wierzytelności gminy okręgowej, zakładów i funduszków gminnych lub pod zarządem gminy okręgowej zostających, tudzież wszelkich czynnych zaległości. Gdyby naczelnik obowiązku tego należycie nie wypełniał, a Rada gminy okręgowej pomimo upomnienia ze strony Wydziału powiatowego temuby nie zaradziła, Wydział powiatowy będzie miał prawo zarządzić środki zaradcze, jakie uzna za stosowne, a nawet ustanowić na koszt gminy zastępcę prawnego, który imieniem gminy wierzytelności i zaległości w drodze właściwej poszukiwać będzie.

Przepis ten odnosi się także do pretensyj gminy okręgowej, któreby jej z mocy §§. 63—65. do członków Zwierzchności gminnej przysługiwały.

Kolaudacye.

§. 57.

Naczelnik gminy okr. zarządza wszelkie roboty i dostawy dla gminy, rozpisuje i przeprowadza licytacye, odbiera i kolauduje wykonane roboty lub dostawy. Do każdego odbioru i do każdej kolaudacyi winien naczelnik gminy zawiadamiać komisję kontrolującą Rady gminy okr. a to w takim czasie, aby komisya czynność tę ze swej strony nadzorować mogła.

Komisye.

§. 58.

Rada gminy okręgowej może na wniosek

lub po wysłuchaniu naczelnika gminy okręgowej uchwalić, aby sprawowanie poszczególnych czynności ogólnego zarządu gminy okręgowej lub policyi miejscowej powierzone zostało osobnym komisjom.

Każda taka komisya składa się z jednego członka Zwierzchności gminnej, jako przewodniczącego i kilku członków przez Radę gminy okręgowej z jej grona lub z poza jej grona wybranych.

Dla takich komisyj winna Rada gminna uchwalić osobne instrukcyje.

Komisye te podlegają naczelnikowi gminy okręgowej i polecenie jego wykonywać ściśle są obowiązane.

Dobrowolne licytacye.

§. 59.

Naczelnik gminy okręgowej zezwala na przedsięwzięcie dobrowolnej sprzedaży ruchomości drogą licytacji i czuwa nad zachowaniem i ściśle wypełnieniem istniejących w tej mierze przepisów.

Kasowość i rachunkowość.

§. 60.

Naczelnik gminy okręgowej jest odpowiedzialny za należyte prowadzenie kasowości i rachunkowości, jest przeto obowiązany kasę przynajmniej raz na miesiąc szkontować.

Poruczony zakres działania.

§. 61.

Naczelnik gminy okręgowej załatwia wszelkie sprawy należące do poruczonego zakresu działania gminy w sposób ustawami przepisany lub przez władzę wskazany. Jeżeli oznaczenie sposobu wykonania pozostawione jest w całości lub częściowo gminie okręgowej, naczelnik winien zastosować się w tym względzie do uchwały Rady gminy okręgowej.

Wszakże w razach nadzwyczaj nagłych, gdyby uchwała Rady bez szkody lub niebezpieczeństwa poprzednio nie mogła być zasiągnięta, może naczelnik gminy okręgowej działać według własnego zdania, winien jednak następnie w jak najkrótszym czasie wyjednać sobie zatwierdzenie Rady gminy okręgowej.

Rząd może polecić na swój koszt załatwianie spraw, należących do poruczonego zakresu działania w całości lub części organom własnym.

Wstrzymanie wykonania uchwał.

§. 62.

Jeżeli naczelnik gminy okręgowej sądzi, że uchwała przez Radę gminy okręgowej powzięta, narusza ustawę, przekracza zakres działania Rady lub jest szkodliwą interesom gminy okręgowej, winien wstrzymać wykonanie takiej uchwały i najdalej do trzech dni po jej powzięciu odnieść się do wyższej władzy o rozstrzygnięcie, czy uchwała wykonaną być ma, czy nie.

Orzeczenie to należy do politycznej władzy powiatowej, jeżeli naczelnik sądzi, że uchwała narusza ustawę lub przekracza zakres działania gminy okręgowej, zaś do Wydziału powiatowego, jeżeli sądzi, że uchwała jest szkodliwą interesom gminy okręgowej.

Władza wyższa winna wydawać swoje orzeczenie w ciągu dni ośmiu, a jeżeli sprawa należy do własnego zakresu działania gminy, polityczna władza powiatowa zawiadomi o swoim orzeczeniu Wydział powiatowy.

Orzeczenie tych władz jest dla naczelnika gminy okręgowej stanowczem i nie służy mu prawo wyższego odwołania się.

Rada gminy okręgowej ma jednak prawo wnieść rekurs od takiego orzeczenia do Namiestnictwa a względnie do Wydziału krajowego w terminie 14-dniowym.

O wstrzymaniu wykonania uchwał naczelnik ma Radę gminną okręgową na najbliższem posiedzeniu zawiadomić. Jeżeli naczelnik gminy nie przedłoży władzy wyższej w terminie 3-dniowym uchwały wstrzymanej do rozstrzygnięcia, uchwała ta staje się prawomocną i bezzwłocznie wykonaną być musi, o ile nie zachodzi wypadek w §. 104 przewidziany.

Odpowiedzialność naczelnika gminy okręgowej.

§. 63.

Naczelnik gminy okręgowej jest za swoje czynności urzędowe odpowiedzialnym gminie okręgowej. Od tej odpowiedzialności uwolnić naczelnika gminy okręgowej może ustanowienie komisyj dla poszczególnych spraw (§. 58).

Co do poruczonego zakresu jest on odpowiedzialnym Rządowi.

Pretensye gminy co do wynagrodzenia szkód pochodzące, z odpowiedzialności orzeczonej w tym paragrafie, mają być poszukiwane zwykłą drogą prawa.

§. 64.

Jeżeli zastępca naczelnika gminy okręgo-

wej lub jeden z członków Wydziału powołanym zostaje do zastępowania naczelnika gminy, względnie jego zastępcy, natenczas zastępca naczelnika gminy okręgowej, względnie członek Wydziału, wchodzi we wszystkie prawa i obowiązki naczelnika gminy i są odpowiedzialnymi za swoje czynności urzędowe tak samo jak naczelnik gminy okręgowej.

§. 65.

Członkowie Wydziału dodani są naczelnikowi gminy okręgowej dla pomocy w urzędowaniu. Winni naczelnika wspierać w urzędowaniu i mają według jego zarządzenia i pod jego odpowiedzialnością wykonywać czynności, które im poruczy.

Każdy członek Wydziału odpowiedzialny jest gminie za zaniedbanie lub nienależyte wykonanie czynności przez ustawę niniejszą w ogóle, przez naczelnika gminy lub przez Radę gminy okręgowej w szczególności mu poruczonych.

Pretensyi gminy okręgowej do wynagrodzenia szkód z odpowiedzialności tym paragrafem oznaczone, mają być dochodzone zwykłą drogą prawa.

Delegaci.

§. 66.

Celem wykonywania zakresu działania gminy okręgowej na obszarze poszczególnych gmin miejscowych i obszarów dworskich połączonych w gminę okręgową, mogą być przez Zwierzchność gminy okręgowej powoływani przedewszystkiem naczelnicy gmin miejscowych, względnie przełożeni obszarów dworskich.

DZIAŁ VI.

O gospodarstwie gminnem gminy okręgowej i nakładaniu ciężarów na gminy okręgowe.

Inwentarz majątku.

§. 67.

Wszelka ruchoma i nieruchoma własność gminy okręgowej i jej zakładów winna być utrzymywana w ciągłej widoczności zapomocą dokładnego inwentarza.

Inwentarz ten ma być spisany w ciągu pierwszego roku po zaprowadzeniu niniejszej ustawy. Każda następna zmiana ma być w nim uwidoczniiona.

Każdemu członkowi gminy okręgowej wolno jest przejrzeć inwentarz.

Zakładanie i utrzymywanie inwentarza na-

leży do naczelnika gminy okręgowej, który także starać się ma o wpisanie do ksiąg hipotecznych wszystkich praw gminy względem nieruchomości. Pierwszy inwentarz przedłożony będzie Radzie gminy okręgowej do zatwierdzenia, a dwa odpisy zatwierdzonego inwentarza przedłoży naczelnik gminy Wydziałowi powiatowemu, który jeden z tych odpisów przesłaże Wydziałowi krajowemu.

O zmianach inwentarza uwiadomi naczelnik gminy okr. w 2 miesiące po upływie każdego roku Radę gminy okręgowej i Wydział powiatowy, który o tem doniesie Wydziałowi krajowemu.

Utrzymywanie majątku zakładowego.

§. 68.

Zakładowy majątek gminy okręgowej i jej zakładów mają być utrzymywane w całości i w dobrym stanie.

Użytkowanie majątku gminy okręgowej.

§. 69.

Majątek gminy okręgowej i jej zakładów ma być w ten sposób administrowany, aby przyniósł ile możności największy stały dochód. Nadwyżki roczne mają być użyte do pokrycia potrzeb w roku następnym, o ile by zaś na ten cel nie były potrzebne, należy je ulokować pożytecznie i do majątku zakładowego przyłączyć.

Rok administracyjny.

§. 70.

Rok administracyjny gminy okręgowej zaczyna i kończy się równocześnie z rokiem administracyjnym państwa.

Budżet i rachunki roczne.

§. 71.

Naczelnik gminy okręgowej winien corocznie ułożyć budżet gminy okręgowej i zakładów gminnych na następny rok administracyjny i przedłożyć go Radzie gminy okręgowej na trzy miesiące przed rozpoczęciem roku administracyjnego.

Rada gminy okręgowej ma budżet uchwalić najpóźniej na miesiąc przed rozpoczęciem roku administracyjnego.

Rachunki z przychodów i wydatków gminy okręgowej, funduszu i zakładów gminnych, lub pod zarząd gminy zostających winien naczelnik gminy najpóźniej w miesiąc po upływie roku administracyjnego przedłożyć Radzie gminnej okręgowej, która obowiązana jest rachunki najdalej do dwóch miesięcy po ich przedłożeniu rozpoznać i załatwić.

Tak budżet jak i rachunki roczne, zanim Radzie do rozpoznania przedstawione zostaną, winne być poprzednio najmniej przez dwa tygodnie złożone do przejrzenia przez członków gminy okręgowej, których spostrzeżenia przy rozpoznaniu budżetu i rachunków wzięte będą pod rozwagę.

Gdyby Rada gminna okręgowa nie wstawiła w swój budżet należności, którą gmina uścić jest obowiązana bądź na mocy ustawy, bądź na mocy wyroku lub dokumentu, mającego wedle ustaw moc egzekucyjną, ma Rada powiatowa prawo i obowiązek wstawić te należności w budżet gminy i nałożyć na ich pokrycie dodatki do podatków.

§. 72.

O dniu, w którym projekt budżetu i rachunki roczne Radzie gminy okręgowej przedłożone zostały, zawiadomi naczelnik gminy okręgowej Wydział powiatowy.

Uchwalony przez Radę budżet i sprawdzone przez nią rachunki przedłożyć należy w dwóch odpisach Wydziałowi Rady powiatowej, który jeden odpis przedłoży Wydziałowi krajowemu.

§. 73.

Do sprawdzenia rachunków w §. 71. wymienionych Rada gminy okręgowej wybrać ma komisję, która sprawozdanie i wnioski swoje Radzie najdalej do 6 tygodni przedłożyć ma.

Jeżeli komisya obowiązkom na nią w niniejszym paragrafie włożonym w oznaczonym tu terminie zadość nie uczyni i zwłoki należycie nie usprawiedliwi, zarządzi Wydział powiatowy wybór innej komisji, wyznaczając nowy termin do sprawdzenia i załatwienia rachunków.

Gdyby i to zarządzenie skutku nie odniosło, lub gdyby Wydział powiatowy się przekonał, że rachunki nie są należycie sprawdzone, Wydział powiatowy z ramienia swego zarządzi sprawdzenie rachunków na koszt gminy okręgowej.

Od takiego rozporządzenia Wydziału powiatowego służy rekurs do Wydziału krajowego.

§. 74.

W zarządzie gminy okręgowej i przy zawiadywaniu jej majątkiem należy trzymać się ściśle uchwalonego budżetu. — Na wydatki, które odłożyć się nie dadzą, a we właściwej rubryce budżetu nie znajdują całkowicie lub w części pokrycia, potrzebne jest przyzwolenie Rady.

W razach nagłych, w których poprzednie przyzwolenie bez szkody i bez niebezpieczeństwa nie może być uzyskane, może naczelnik

gminy opędzić potrzebny wydatek, winien jednak pod własną odpowiedzialnością wyjednać sobie w przeciągu ośmiu dni zatwierdzenie Rady.

Pokrycie wydatków.

1. Z dochodów.

§. 75.

Wydatki na cele gminy okręgowej mają być przedewszystkiem pokrywane z dochodów gminy okręgowej.

Z majątku osobnego.

§. 76.

Jeżeli na pokrycie pewnych wydatków przeznaczony jest majątek, należy przedewszystkiem dochody z tego majątku na ten cel obracać.

Przeznaczenie tych dochodów nie może być zmienionem.

Wydatki odrębne.

§. 77.

Wydatki dotyczące wyłącznie interesu jednej gminy miejscowej, lub wyłącznie jednego obszaru dworskiego mają być ponoszone przez tę gminę lub ten obszar dworski.

Wydatki, dotyczące tylko interesu pewnych klas mieszkańców lub posiadaczy gruntów lub domów, mają być ponoszone przez same tylko strony interesowane, o ile nie istnieją inne urządzenia obowiązujące.

2. Prestacje

§. 78.

O ile dochody w §. 76. oznaczone nie wystarczają do pokrycia wydatków na cele gminy okręgowej, może Rada gminna okręgowa nakładać:

a) dodatki do podatków bezpośrednich lub do podatku konsumcyjnego;

b) inne opłaty nie należące do kategorii dodatków do podatków;

o) usługi i roboty na cele gminy okręgowej.

a) Dodatki do podatków.

§. 79.

Dodatki do podatków bezpośrednich mają być zazwyczaj nakładane na wszystkie w gminie okręgowej przypisane podatki bezpośrednio, a to na wszystkie równo, to jest podług tej samej stopy procentowej. Dodatki te mają być rozkładane równo w całym obrębie gminy okręgowej, na wszystkich opłacających podatki

bezpośrednie w gminie czy na obszarze dworskim. Wyjątki od tych przepisów objęte są §. 88. i 89

§. 80.

Dodatkiem do podatku konsumcyjnego można obciążać tylko konsumpcję w obrębie gminy okręgowej, nie można nim obciążać produkcji i obrotu handlowego.

§. 81.

Do nałożenia dodatków przenoszących 20% do 50% podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego, potrzebne jest przyzwolenie Rady powiatowej.

Przyzwolenie to potrzebnem jest nawet do nałożenia dodatków przenoszących 5% podatków bezpośrednich, jeżeli tego wymaga jeden z członków należących do Rady gminy okręgowej zasiadających w Radzie z tytułu w §. 8. pod liczbą 3 lub 5 wymienionego.

Żądanie to musi jednak być wniesione do Rady gminnej okręgowej na tem posiedzeniu, na którym dodatek uchwalony został, lub do Zwierzchności gminy okręgowej najpóźniej w oiągu 8 dni po tem posiedzeniu.

Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego, przenoszących 50% do 100%, potrzebnem jest zezwolenie Wydziału krajowego za zgodą c. k. Namiestnictwa. Takie zezwolenie udzielonem być może tylko na lat pięć.

Gdyby porozumienie między Wydziałem krajowym a c. k. Namiestnictwem do najbliższej sesji sejmowej nie nastąpiło, sprawa winna być przedłożoną do uchwały Sejmu krajowego.

Dodatki na dłuższy okres aniżeli lat pięć, lub przenoszące 100% podatków bezpośrednich albo podatku konsumcyjnego, nakładane być mogą tylko ustawą krajową.

b) Inne opłaty.

§. 82.

Do zaprowadzenia opłat nie należących do kategorii dodatków do podatków bezpośrednich lub do podatku konsumcyjnego, jako też do podwyższenia istniejących już opłat tego rodzaju, potrzebną jest ustawa krajowa.

Zezwolenie, na dalszy pobór tego rodzaju opłat po zgaśnięciu mocy obowiązującej ustawy, którą zaprowadzone zostały, udzielone być może przez Wydział krajowy za zgodą c. k. Namiestnictwa, jednakże zawsze nie w wyższym wy-

miarze i nie na dłuższy okres czasu, jak dotychczasą ustawą dotąd dozwolone były.

Odmowa na prośby tego rodzaju może nastąpić tylko za uchwałą Sejmu krajowego.

Pobór taks gminnych za pojedyncze przez Reprezentację gminy okręgowej w zakresie jej kompetencji udzielone uprawnienia, tudzież za używanie zakładów gminy okręgowej i za inne w interesie stron przez organa gminne podejmowane czynności urzędowe, dozwolony być może przez Wydział krajowy za zgodą c. k. Namiestnictwa, jednakże bez naruszenia już dawniej dla poszczególnych poborów tego rodzaju istniejących postanowień prawnych.

c) Posługi i roboty.

§. 83.

Za uchwałą Rady gminnej okręgowej mogą być wymagane posługi i roboty tak ciągle jak i ręczne.

Rada winna rok rocznie na następujący rok administracyjny oznaczyć cenę dziennych posług i robót.

Posługi będą wymagane kolejno. Wyjąwszy nagle wypadki wskazane w §. 48. wolno jest każdemu wymagane od niego posługi lub roboty albo osobiście albo przez zdolnego zastępcę wykonać albo też wykupić się od nich, składając do kasy gminy okręgowej ich wartość, obliczoną podług cen przez radę ustanowionych.

Wyjątki.

§. 84.

Do opłacania dodatków do podatków bezpośrednich, niemniej do posług i robót nie mogą być pociągani:

a) urzędnicy i słudzy c. k. Dworu, państwa, kraju, powiatu, gminy okręgowej i gmin miejscowych, zakładów krajowych, powiatowych i gminnych, nauczyciele publiczni, wojskowi, jako też wdowy i sieroty tych osób co do ich płac służbowych i pochodzących ze stanu służbowego pensyj, prowizyj, zapomóg i innych poborów.

b) pasterze dusz dodatków co do ich kongruj.

§. 85.

Do zakładu dodatków na podatki bezpośrednie podług rozmaitej stopy procentowej potrzebne jest przyzwolenie Wydziału krajowego.

Ogłoszenie uchwał dotyczących prestacyj.

§. 86.

Uchwała Rady dotycząca prestacyi musi być w gminie okręgowej ogłoszona. Jeżeli taka

uchwała potrzebuje wyższego zatwierdzenia, wolno natenczas każdemu członkowi gminy wnieść względem niej w ciągu ośmiu dni uwagi, które przy zasiąganiu wyższego zatwierdzenia przedłożone być mają.

Pobór prestacyj.

§. 87.

Dodatki do podatków mają być pobierane przez te same organa i ściągane za pomocą tych samych środków co podatki.

Tylko dodatki do podatku konsumcyjnego mogą być na żądanie gminy razem z podatkiem rządowym lub samoistnie przez gminę pobierane.

Inne należitości pieniężne na cele gminy okręgowej nałożone na podstawie ustawy lub prawomocnej uchwały Rady gminy okręgowej, niemniej kary pieniężne orzeczone podług niniejszej ustawy, pobiera naczelnik gminy przez swoje organa, a w razie nieuiszczenia ściąga je w drodze egzekucyi na ruchomości w taki sam sposób, jak zaległości podatkowe.

Jeżeli obowiązany nie wykupiwszy się z posługi lub roboty, wzbrania się jej wykonać, naczelnik gminy okręgowej poleci wykonanie takiej posługi lub roboty trzeciej osobie na koszt obowiązanego i ściągnie wydaną kwotę w sposób przepisany do ściągania innych należitości pieniężnych.

W nagłych wypadkach wskazanych w §. 48. mogą obowiązani wprost być zmuszeni do wypełnienia posług albo robót.

Konkurencyje.

§. 88.

Konkurencyje do budowli kościelnych, parafialnych i szkolnych, tudzież do budowy dróg jest przedmiotem osobnych ustaw.

Konkurencyje do pewnych potrzeb, oparte na specjalnych tytułach prawnych, pozostają w swej mocy.

DZIAŁ VII.

O nadzorze nad gminami okręgowymi.

§. 89.

Rada powiatowa a w jej zastępstwie Wydział powiatowy czuwa nad tem, aby zakładowy majątek gmin okręgowych i zakładów gmin okręgowych nie zostały uszczuplone.

Sejm a w jego zastępstwie Wydział kraj. ma najwyższy nadzór nad całością zakładowego majątku gmin okręgowych i zakładów gminnych.

Wydział krajowy może w tym celu żądać objaśnień i usprawiedliwień od Rady gminy okręgowej i Zwierzchności gminy okręgowej albo za pośrednictwem Wydziału powiatowego, albo też bezpośrednio, może również i przez delegowanie komisji zarządzić dochodzenia na miejscu.

W wykonaniu tego prawa nadzoru upoważniony jest Wydział krajowy w razie potrzeby użyć stosownych środków zaradczych.

Zatwierdzenie uchwał przez Radę powiatową.

§. 90.

Do spraw, w których uchwały Rady gminy okręgowej muszą być przedkładane Radzie powiatowej do zatwierdzenia, należą prócz spraw wymienionych w §. 85. także następujące:

a) pozbywanie, zamiana, przeistaczanie, zastawianie lub stałe obciążanie rzeczy należące do zakładowego majątku gminy okręgowej albo jej zakładów;

b) zaciąganie pożyczki lub przyjmowanie zobowiązania, jeżeli kwota pożyczki lub wartości ciężaru, wynikającego ze zobowiązania, łącznie z długami już istniejącymi przewyższa roczne dochody gminy okręgowej a względnie jej zakładów;

c) nabytki i przedsiębiorstwa nie należące do zwykłego zarządu, jeżeli dla pokrycia wynikającego ztąd wydatku potrzeba zaciągnąć pożyczkę, lub obciążyć gminę okręgową prestacjami;

d) wydzierżawianie na dłuższy czas, niż na lat sześć lub w inny sposób, niż przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu;

e) opuszczanie czynszu najmu lub dzierżawy w części lub w całości i w ogóle opuszczanie i odpisywanie wierzytelności i pretensyj gminy okręgowej.

§. 91.

Uchwały Rady gminy okręgowej, do których ważności potrzeba przyzwolenia Sejmu, mają być podawane do Rady powiatowej, która je wraz z swoim zdaniem przez Wydział krajowy Sejmowi przedłoży.

Rekurs do Wydziału powiatowego.

§. 92.

Wydział powiatowy rozstrzyga rekursy przeciw uchwałom Rady gminy okręgowej i Zwierzchności gminy okręgowej we wszystkich sprawach własnego zakresu działania.

Przeciw dodatkom do podatków rekurs wnoszonym być może, o ile dodatki te przechodzą wysokość ustawami dozwoloną, lub o ile w granicach tej wysokości nastąpił niestosowny rozkład.

Każdy rekurs ma być wnoszonym na ręce naczelnika gminy okręgowej w nieprzekraczalnym terminie 14 dni, od dnia obwieszczenia uchwały lub zawiadomienia o niej.

Władza dyscyplinarna nad Zwierzchnością gminy okręgowej.

§. 93.

W sprawach własnego zakresu działania może Wydział powiatowy pojedynczym członkom Zwierzchności gminy okręgowej dawać upomnienia i nakładać kary pieniężne do wysokości 20 zł.

Kary te wpływają do kasy gminy okręgowej na fundusz ubogich.

W razie cięższego przekroczenia lub ciągłego zaniedbywania obowiązków, może członek Zwierzchności gminy okręgowej na wniosek Wydziału powiatowego być zawieszonym w urzędowaniu przez polityczną władzę powiatową.

W razie niezgodności tych władz orzeka polityczna władza krajowa, za zgodą Wydziału krajowego.

Po przeprowadzonym śledztwie dyscyplinarnem może polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego złożyć z urzędu członka Zwierzchności gminnej, a nawet na przeciąg czasu nieprzekraczający lat trzech uznać niezdolnym do piastowania tej posady.

Członek Zwierzchności gminy okręgowej uznany winnym, ponosi kosztą dochodzenia.

Władza dyscyplinarna, służąca Wydziałowi powiatowemu, trwa jeszcze przez lat trzy po zgaśnięciu mandatu członka Zwierzchności gminy okręgowej w tym celu, aby go znaglić do zdania urzędu i złożenia rachunków z czasów urzędowania jego.

Mianowanie zastępcy dla gminy okręgowej.

§. 94.

Jeżeli w sprawie prywatnej spornej między gminą okręgową a pewną klasą członków gminy lub pojedynczymi jej członkami Rada gminy okręgowej ze względu na prywatny interes radnych nie byłaby bezstronna, Wydział powiatowy starać się będzie spowodować dobro-

wolną ugodę, gdyby zaś ta do skutku nie przyszła, przeznaczy dla gminy zastępcę do przeprowadzenia sprawy drogą prawa.

Prawo Rządu do nadzoru i wstrzymania uchwał.

§. 95.

Rządowi służy prawo nadzoru nad gminami okręgowymi w tym kierunku, aby swego zakresu działania nie przekraczały i nie działały wbrew ustawom.

To prawo nadzoru wykonywa polityczna władza powiatowa. W tym celu może ona żądać udzielenia sobie uchwał Rady gminy okręgowej i potrzebnych wyjaśnień.

Przełożony władzy politycznej lub jego delegowany ma także prawo być obecnym na posiedzeniach Rady gminy okręgowej, może jednak zabierać głos tylko wtenczas, gdyby Rada zamierzała naruszyć ustawy lub przekroczyć swój zakres działania.

§. 96.

Polityczna władza powiatowa ma prawo i obowiązek zakazać wykonania uchwały powziętej przez Radę gminy okręgowej, jeżeli ta uchwała przekracza zakres działania Rady lub sprzeciwia się ustawom.

Przeciw takiemu zakazowi służy rekurs do politycznej władzy krajowej.

Jeżeli sprawa należy do własnego zakresu działania gminy okręgowej, winna polityczna władza powiatowa o wydanym zakazie uwiadomić równocześnie Wydział powiatowy.

§. 97.

Polityczna władza powiatowa ma także rozstrzygać zażalenia przeciw zarządzeniom naczelnika gminy okręgowej, naruszającym lub mylnie zastosowującym ustawy, o ile te rozporządzenia nie są oparte na takich uchwałach Rady gminy okręgowej, względem których rozstrzygnięcie rekursów należy do Wydziału powiatowego.

W sprawach poruczonego zakresu działania rekurs w każdym razie ma być wnoszony do politycznej władzy powiatowej.

Środki zaradcze na koszt gminy okręgowej.

§. 98.

Jeżeli Rada gminy okręgowej zaniedbuje albo wzbrania się dopełnić obowiązków w moc

ustaw na gminie ciężących, polityczna władza powiatowa ma na koszt i stratę gminy okręgowej zarządzić środki zaradcze.

Jeżeli sprawa należy do własnego zakresu działania gminy okręgowej, a nie zachodzi przypadek nagłego niebezpieczeństwa, polityczna władza powiatowa winna przed zarządzeniem środków zaradczych porozumieć się z Wydziałem powiatowym.

§. 99.

Polityczna władza powiatowa ma prawo nałożyć na naczelnika gminy okręgowej lub jego zastępcę, przekraczającego lub zaniedbującego swe obowiązki, w sprawach poruczonego zakresu działania karę aż do 20 zł. w. a.

Kara ta wpływa do kasy gminy okręgowej na fundusz ubogich gminy okręgowej.

Jeżeli uchybienie obowiązków jest tego rodzaju, że sprawowanie czynności poruczonego zakresu działania nie może być dłużej zostawione naczelnikowi gminy okręgowej bez narażenia dobra publicznego i jeżeli Rada gminy okręgowej na wezwanie temu nie zaradzi, może polityczna władza powiatowa na czas trwania tego stanu ustanowić na koszt gminy organ do sprawowania rzeczonych czynności.

Tak w tym razie jak i w razach wskazanych w §. 98. należy postępować z wszelką możliwą oględnością, tak aby gmina okręgowa więcej nad konieczną potrzebę obciążoną nie była.

Rozwiązanie Rady gminnej okręgowej.

§. 100.

Namiestnik może Radę gminy okręgowej rozwiązać. Gminie okręgowej służy rekurs do właściwego Ministerstwa.

Rekurs taki musi być podpisany przez naczelnika gminy okręgowej lub przynajmniej przez jedną trzecią część członków rozwiązanej Rady gminy okręgowej.

Rekurs ten nie ma mocy wstrzymującej.

Najdalej w sześć tygodni po rozwiązaniu winien być rozpisany nowy wybór. Tymczasowy zarząd może być poruczony naczelnikowi z przydanymi mężami zaufania, których c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym wyznaczy.

Jeżeli ze strony c. k. Namiestnictwa lub Wydziału krajowego podniesiony został zarzut przeciw powierzeniu tymczasowego zarządu naczelnikowi gminy, natenczas Namiestnictwo w po-

rozumieniu z Wydziałem krajowym zarządzi, co potrzeba dla tymczasowego załatwienia spraw bieżących.

DZIAŁ VIII.

Gmina miejscowa.

§. 101.

Osada, (miasteczko, wieś) mająca obecnie własny Zarząd gminy stanowi gminę miejscową.

Do zmiany granic gminy miejscowej potrzeba przyzwolenia Rady powiatowej, które udzielone być może tylko za poprzednim oświadczeniem politycznej Władzy krajowej, iż przeciw temu ze względów publicznych nie ma nic do zarzucenia.

§. 102.

Dotychczasowym gminom miejskim i wiejskim, jeżeli zostaną policzone w okręgi gminne pozostaje odtąd jako gminom miejscowym następujący zakres działania:

- a) załatwianie spraw odnoszących się do związku gminy miejscowej;
- b) wolny zarząd majątkiem i dobrem gminy;
- c) staranie o zakładanie i utrzymywanie gminnych dróg, mostów, ulic i placów;
- d) staranie się o zakładanie i utrzymywanie szkół ludowych;
- e) wykonywanie obowiązków z mocy innych ustaw na gminie miejscowej ciężących.

O członkach gminy miejscowej.

Członkowie gminy miejscowej i obcy.

§. 103.

Członkowie gminy są:

- a) przynależni do gminy, t. j. osoby mające w gminie prawo przynależności;
- b) uczestnicy, tj. osoby nie mające w gminie prawa przynależności, jeżeli w granicach gminy majątek nieruchomy posiadają, lub jeżeli od przedsiębiorstwa zarobkowego samoistnie wykonywanego, albo od dochodu bezpośredni podatek w gminie opłacają.

Pod tymi warunkami należą do uczestników gminy także korporacje, stowarzyszenia, zakłady i fundacje.

Wszystkie inne osoby w gminie są obcymi.

Przynależność do gminy miejscowej.

§. 104.

Stosunki przynależności do gminy określone są ustawą z 3. grudnia 1863 l. 105 dz. p. p.

Za nadanie prawa przynależności do gminy może gmina pobierać opłatę nie przewyższającą sumy 30 zł. w. a.

Obywatele.

§. 105.

Obywatelami są ci, którym gmina prawo obywatelstwa nadała.

Obywatelstwo tylko przynależnym do gminy nadawane być może.

Za nadanie obywatelstwa może gmina pobierać opłatę.

Gminy mogą w znaniu zasług publicznych nadawać obywatelstwo honorowe osobom będącym obywatelami państwa austriackiego.

Prawa i obowiązki członków gminy miejscowej.

§. 106.

Członkom gminy służy prawo swobodnego pobytu w gminie. Mają oni udział podług postanowień niniejszej ustawy w prawach i korzyściach jako też w obowiązkach i ciężarach gminy.

Przynależni do gminy mają nadto w razie zubożenia i niezdolności do pracy prawo do wsparcia stosownie do ustawy z 3 grudnia 1863 l. 105. dz. p. p. Obowiązek jednak wsparcia ciąży na gminie okręgowej.

Obywatelom zastrzega się prawo do udziału w fundacjach i zakładach osobno dla nich utworzonych.

Obywatelstwo honorowe nadaje prawa uczestników gminy, ale nie nakłada udziału w ich obowiązkach.

Prawo pobytu w gminie miejscowej.

§. 107.

Obcym, którzy przynależność swoją do pewnej gminy wykażą, lub przynajmniej dowiodą, iż poczynili potrzebne kroki ku wykazaniu przynależności, nie może gmina wzbronić pobytu w swym obrębie, dopóki tak oni jak i mieszkający z nimi członkowie ich rodzin nieskazitelny żywot prowadzą i nie stają się ciężarem dobroczynności publicznej.

Jeżeli obcy rozporządzeniem gminy w tym względzie czuje się pokrzywdzonym, służy mu prawo odwołania się do politycznej władzy powiatowej.

Utrzymanie prywatnych stosunków prawnych.

§. 108.

Niniejsza ustawa nie narusza prywatnych stosunków prawnych w ogóle, a w szczegól-

ności praw własności i użytkowania, służących bądź członkowi gminy, bądź też częściom gminy lub całym klasom mieszkańców.

DZIAŁ IX.

O Reprezentacji gminy miejscowej.

§. 109.

Gminę reprezentuje we wszystkich jej sprawach Rada gminy miejscowej.

Rada zawiaduje sprawami gminy przez Zwierzchność gminy miejscowej.

Skład Rady gminy miejscowej.

§. 110.

Rada gminna składa się z członków wybranych i z członków bez wyboru do niej należących (radnych).

Liczba radnych wybranych.

§. 111.

W gminach, w których liczba członków do wyboru uprawnionych nie przenosi 53 wybranych, będzie 6 radnych, w gminach zaś liczących do wyboru uprawnionych członków:

51— 200	8	radnych
201— 400	10	"
401— 600	12	"
601—1000	18	"
a nad 1000	24	"

Do zastępowania radnych ubytych, lub nie mogących brać udziału w czynnościach Rady gminnej miejscowej, wybierani będą zastępcy, których liczba wynosić ma połowę liczby radnych.

Radni bez wyboru.

§. 112.

Każdy członek gminy, opłacający przynajmniej szóstą część całej sumy podatków bezpośrednich w gminie do opłaty przypisanych, niemniej każdy posiadacz wcielonej do gminy posiadłości tabularnej, osobne ciało hipoteczne stanowiącej, od której roczna należność w podatkach rządowych realnych, t. j. domowym i gruntowym najmniej kwotę dwadzieścia pięć zł. wynosi, ma prawo bez wyboru być członkiem Rady gminnej, jeżeli jest obywatelem państwa austriackiego i nie zachodzi względem niego żadna okoliczność wykluczająca lub wyłączająca, wskazana w §§. 3, 10 i 11 ordynacji wyborczej dla gmin.

Za osobę nie używającą własnowolności,

wykonywa to prawo jej prawny zastępca lub tegoż pełnomocnik.

Wojskowi w czynnej służbie i kobiety, jeżeli chcą z tego prawa korzystać, muszą, wszystkie zaś inne osoby, mające to prawo, mogą je wykonywać przez pełnomocników.

Współposiadacze realności umocowują do wejścia w skład Rady gminnej jednego z pośród siebie lub inną osobę.

Radnego bez wyboru nie może zastępować, kto nie jest obywatelem państwa austriackiego, nie używa własnowolności lub względem kogo zachodzą okoliczności, wykluczające lub wyłączające, w §§. 3, 10 i 11 ordynacji wyborczej dla gmin wskazane. Zastępca może tylko jedną osobę zastępować. Jeżeli zastępca już co do swojej osoby należy do Rady gminnej, głos jego przy głosowaniu podwójnie ma być liczony.

Wybór radnych.

§. 113.

Radnych i ich zastępców (§. 111.) obierają członkowie gminy, uprawnieni do wyboru.

Bliższe postanowienia o uprawnieniu do wyboru, o obieralności i postępowaniu przy wyborach zawiera ordynacja wyborcza dla gmin.

§. 114.

Radni bez wyboru nie będą wliczani do liczby radnych, w §. 111 ustanowionej.

Radny bez wyboru, który także przez wybór został do Rady powołany, ma albo przyjąć wybór, albo korzystać z prawa przysługującego mu podług §. 112.

Skład zwierzchności gminy miejscowej.

§. 115.

Zwierzchność gminna miejscowa składa się z naczelnika gminy, (burmistrza, wójta) i przynajmniej z dwóch radnych, jemu przydanych asesorów, przysiężnych.

Bliższe postanowienia w tej mierze zawiera ordynacja wyborcza dla gmin.

Wybór zwierzchności gminy miejscowej.

§. 116.

Naczelnika gminy, tudzież asesorów lub przysiężnych wybiera Rada gminy miejscowej z grona swojego.

Zastępcę naczelnika gminy wybiera Rada gminna z grona asesorów lub przysiężnych.

Bliższe postanowienia w tej mierze zawiera ordynacja wyborcza dla gmin.

Obowiązek przyjęcia wyboru.

§. 117.

Każdy podług przepisów wybrany członek gminy winien przyjąć wybór, bądź na członka Rady gminnej lub tegoż zastępcę, bądź na członka Zwierzchności gminnej.

Prawo wymówienia się od przyjęcia wyboru służy tylko:

a) duchownym wszelkiego wyznania i nauczycielom publicznym;

b) urzędnikom i sługom c. k. Dworu, państwa, kraju, zakładów i funduszków publicznych, dopóki w czynnej służbie zostają;

c) wojskowym, chociażby w czynnej służbie nie zostającym;

d) osobom liczącym przeszło 60 lat życia;

e) tym, którzy przez cały jeden peryod wyborczy piastowali posadę w Zwierzchności gminnej, jednak tylko na peryod bezpośrednio następujący;

f) tym, którym ułomności fizyczne, lub znacznie i trwale nadwątlone zdrowie, nie dozwalają obowiązków urzędowych wykonywać;

g) tym, którzy z powodu zwykłego zatrudnienia, corocznie często, lub przez dłuższy czas nie bywają w gminie obecni;

h) zostającym w służbie prywatnej, jeżeliby przez przyjęcie wyboru w stosunku swoim służbowym uszczerbku doznać mogli;

i) tym, którzy podług §. 112 mają prawo należeć bez wyboru do Rady gminnej.

Kto bez takiego uwalniającego powodu wzbrania się przyjąć wybór, lub przyjęty urząd dalej sprawować, podpada karze pieniężnej, którą rada gminna aż do wysokości 50 zł. wymierzyć może.

Przeciw takiemu orzeczeniu Rady służy odwołanie się do Wydziału powiatowego.

Kara pieniężna wpływa do kasy gminy miejscowej.

Peryod wyborczy.

§. 118.

Członkowie Rady i ich zastępcy, tudzież członkowie zwierzchności gminy miejscowej, obierani będą na lat sześć. Wszakże po upływie tego czasu pozostają oni w urzędzie aż do ukonstytuowania się nowej Reprezentacji gminnej.

Ustępujący mogą być napowrót wybrani, jeżeli przeszkoda prawna nie zachodzi.

Wyборы uzupełniające.

§. 119.

W razie opróżnienia w ciągu sześcioletniego peryodu posady naczelnika gminy, jego zastępcy asesora lub przysiężnego, winna Rada najpóźniej do dnia 14 wybrać w jego miejsce innego na czas pozostały.

W miejsce radnego ubywającego przed końcem peryodu, lub nie mogącego czasowo brać udziału w czynnościach Rady, powoła naczelnik gminy do Rady tego zastępcę, który największą ilość głosów otrzymał w tem samym kole wyborczem, w którym radny, mający być zastąpionym, wybrany został.

W razie równości głosów, rozstrzyga los.

Gdyby jednak tyle radnych brakowało, iżby liczba przez jedno koło wybranych nawet przez powołanie z tegoż koła zastępców, uzupełnioną być nie mogła, natenczas winno toż koło wyborcze przedsięwziąć niezwłocznie na podstawie ostatniej listy wyborczej, wybór uzupełniający na dalszy ciąg peryodu wyborczego.

§. 120.

Naczelnik gminy, tudzież asesorowie lub przysiężni, winni w miejsce przysięgi złożyć przy objęciu urzędu w ręce naczelnika władzy powiatowej lub jego delegata, w obecności delegata Wydziału powiatowego i delegatów Rady gminnej przyrzeczenie, iż zachowają Cesarzowi wierność i posłuszeństwo, przestrzegać będą ustaw i wypełniać sumiennie obowiązki swoje.

Płaca.

§. 121.

Urząd radnego i jego zastępcy jest bezpłatny.

Rada gminy miejscowej uchwali, czy i jakie wynagrodzenia od gminy pobierać mają naczelnik, jego zastępca i asesorowie lub przysiężni.

Wszystkim członkom Rady i Zwierzchności gminnej należy się od gminy wynagrodzenie za wszelkie wydatki, połączone z urzędowaniem.

Ustąpienie z posady.

§. 122.

Za przyzwoleniem Rady gminy miejscowej może każdy członek Reprezentacji gminnej urząd swój złożyć.

Członek Reprezentacji gminnej lub jego zastępca traci swój urząd, jeżeli zajdzie lub wiadomą się stanie okoliczność, któraby pierwotnie

jego obieralności lub uprawnieniu na członka Rady bez wyboru stała na przeszkodzie.

Jeżeli członek Reprezentacji gminnej lub jego zastępca popadnie w śledztwo z powodu jednego z czynów karygodnych w §§. 3. i 11. ord. wyb. dla gmin wskazanych lub jeżeli do jego majątku konkurs ogłoszony, albo postępowanie ugodne zarządzane zostanie, wtedy nie będzie mógł sprawować swego urzędu, dopóki trwa to postępowanie karne, krydalne lub ugodne.

Zakres działania Rady gminy miejscowej.

§. 123.

Do zakresu rady gminy miejscowej należą:

a) wszelkie rozporządzenia względem zakładowego majątku i dobra gminy;

b) postanowienia o sposobie użytkowania i zarządu tego majątku i dobra; wydzierżawianie, wynajmowanie, lokowanie kapitałów;

c) uchwalanie budżetu rocznego; staranie o pokrycie niedoboru;

d) sprawdzanie i załatwianie rachunków rocznych;

e) przyzwalanie na rozpoczęcie sporów prawnych i na odstąpienie od nich; zatwierdzanie ugód spór umarzających; ustanawianie zastępców prawnych;

f) w ogóle wszystkie sprawy, nienależące do zwyczajnego zarządu majątkiem, i te, które sobie Rada względem tego zarządu zastrzeże.

Ustanawianie służby.

§. 124.

Rada winna przydać Zwierzchności gminnej służbę potrzebną do załatwiania czynności wypływających z własnego i poruczonego zakresu działania.

Jeżeli Rada uzna potrzebę ustanowienia posad urzędowych lub służbowych, wtedy uchwali liczbę i płacę urzędników i sług, orzecze o warunkach i sposobie ich mianowania i o ich zaopatrzeniu.

Rozstrzyganie zażaleń.

§. 125.

Rada rozstrzyga zażalenia przeciw rozporządzeniom Zwierzchności gminnej.

W jakich przypadkach takie zażalenia polityczna Władza powiatowa rozstrzyga, stanowi §. . . .

Nadzorowanie Zwierzchności gminnej.

§. 126.

Rada nadzoruje urzędowanie Zwierzchności gminnej.

Rada ma prawo ustanawiać osobne komisje tak w tym celu, jakoteż do nadzorowania przedsiębiorstw gminnych, niemniej do udzielania zdań i przedstawiania wniosków w sprawach gminnych.

Do takich komisyj powoływać może Rada także mężów zaufania z poza grona swego.

Rada winna zarządzić w ciągu roku kilkakrotnie rewizję kasy.

Zakłady gminne.

§. 127.

Postanowienia §§. 122, 123 i 125, dotyczą także zakładów gminy, o ile akt fundacyi lub umowa nie zawierają innych postanowień.

Dalsze uchwały Radzie zastrzeżone.

§. 128.

Do zakresu działania Rady należy dalej:

a) wybór członków Zwierzchności gminnej;

b) nadawanie prawa przynależności do gminy;

c) wykonywanie przysługującego gminie prawa patronatu lub prezentowania; nadawanie miejsc fundacyjnych, nie uwłaczając jednak prawom, na różnicy wyznań opartym;

d) uchwalanie w sprawach odnoszących się do umów gminy miejscowej z innymi gminami miejscowymi lub z posiadaczami obszarów dworskich, lub też z gminą okręgową.

Układ gminy miejscowej z gminą okręgową.

§. 129.

Gmina miejscowa, może oddać swoje zakłady publiczne, lub swój majątek nieruchomy lub ruchomy na własność gminy okręgowej, lub też odstąpić gminie okręgowej na użytkowanie jedynie, na mocy dobrowolnej ugody między gminą miejscową a gminą okręgową.

W zamian wolno jest gminie okręgowej uwolnić gminę miejscową na pewien czas od pewnych świadczeń lub podatków.

Każdy podobny układ między gminą miejscową a gminą okręgową wymaga zatwierdzenia Wydziału powiatowego. Jeżeli zaś wartość przedmiotu ugodę stanowiącego przenosi 3.000 zł., potrzeba zatwierdzenia Wydziału krajowego.

Zwoływanie Rady.

§. 130.

Rada zbiera się na posiedzenie, ile razy

zajdzie tego potrzeba, najmniej jednak raz na kwartał.

Naczelnik gminy, lub w razie przeszkody jego zastępca, zwołuje Radę na posiedzenie; każde posiedzenie, które nie jest tym sposobem zwołane, jest nieprawne, a powzięte na niem uchwały są nieważne.

Naczelnik gminy musi zwołać Radę, jeżeli tego zażąda przynajmniej trzecia część radnych, lub polityczna władza powiatowa, albo też Rada powiatowa lub Wydział powiatowy.

O nastąpió mającem posiedzeniu Naczelnik w każdym razie winien zawiadomić wszystkich w gminie obecnych radnych,

Komplet do uchwał.

§. 131.

Rada nie może powziąć uchwały, jeżeli więcej niż połowa radnych nie jest na posiedzeniu obecną. Do uchwały stanowiącej budżet, jako też do uchwały podlegającej wyższemu zatwierdzeniu, potrzebną jest obecność dwóch trzecich części radnych.

Jeżeli na posiedzenie nie zbierze się ilość radnych potrzebna do powzięcia uchwał, winien Naczelnik gminy zwołać Radę powtórnie i zarazem zawezwać zastępców.

Na każdego radnego i zastępcę, który nie stawi się na drugie posiedzenie i nie usprawiedliwi swojej nieobecności, może naczelnik orzec karę pieniężną aż do wysokości 10 zł. i takową na rzecz gminy ściągnąć.

Przeciw takiemu orzeczeniu naczelnika, służy odwołanie się do Wydziału powiatowego.

O komplecie Rady, potrzebnym do wyboru Zwierzchności gminnej, stanowi ordynacya wyborcza dla gmin.

Przeszkody uczestniczenia w obradach.

§. 132.

Jeżeli przedmiotem obrady i uchwały jest urzędowanie członka Zwierzchności gminy, lub Rady miejscowej, winien członek ten wstrzymać się od głosowania, a na żądanie Rady oddalić się przed głosowaniem, musi jednak na żądanie Rady stawić się dla udzielenia żądanych objaśnień.

§. 133.

Członek Zwierzchności lub Rady gminy miejscowej nie może być obecnym na posiedzeniu, jeżeli przedmiot obrady lub uchwały dotyczy jego własnych interesów prywatnych, lub

też interesów jego żony, albo osób, z nim w pierwszym lub drugim stopniu spokrewnionych lub spowinowaconych.

Przewodniczenie na posiedzeniach.

§. 134.

Na posiedzeniach przewodniczy naczelnik gminy miejscowej, a w razie przeszkody, jego zastępca. Posiedzenie, bez zachowania tego przepisu odbyte jest nieważne.

Przewodniczący zagaja i zamyka posiedzenie, kieruje rozprawami, i przestrzega porządku w zgromadzeniu.

Warunki ważności uchwał.

§. 135.

Do ważności uchwały potrzebną jest bezwzględna większość głosów obecnych radnych. Przewodniczący głosuje przy wyborach. Prócz tego głosuje on tylko w razie równości głosów, a wtedy to zdanie staje się uchwałą, które z doliczeniem jego głosu większość bezwzględną otrzymało.

Głosowanie odbywa się jawnie, wolno jest jednak Radzie uchwalić głosowanie tajne.

Jawność posiedzeń.

§. 136.

Posiedzenia Rady odbywają się publicznie; wyjątkowo jednak może Rada uchwalić posiedzenie tajne. Posiedzenia, na których przedmiotem obrad są budżet lub rachunki, są w każdym razie publiczne.

Gdyby publiczność mieszała się do obrad, lub w inny sposób przeszkadzała obradom, Przewodniczący ma prawo i obowiązek, po uprzednim bezskutecznym napomnieniu, nakazać wydalenie publiczności z miejsca posiedzeń.

W domach szynkowych posiedzeń Rady odbywać nie wolno.

§. 137.

Uchwały Rady z każdego posiedzenia będą zapisywane w księgi uchwał. Zapis ten ma być stwierdzony podpisem przewodniczącego, dwóch radnych i pisarza. Każdemu członkowi gminy miejscowej wolno jest przeglądać tę księgę.

Regulamin.

§. 138.

Rada ma prawo w granicach ustaw uchwalić porządek czynności i postępowania dla siebie i dla urzędników gminy miejscowej.

O zakresie działania Zwierzchności gminnej.

§. 139.

Zwierzchność gminy miejscowej jest w sprawach gminy miejscowej organem zarządzającym i wykonawczym.

Władza naczelnika gminy miejscowej w ogólności.

§. 140.

Naczelnik gminy miejscowej kieruje czynnościami Zwierzchności gminnej i nadzoruje takowe.

Asesorowie i przysiężni winni są Naczelnikowi pomoc w urzędowaniu i mają według jego zarządzenia i pod jego odpowiedzialnością wykonywać czynności, które im poruczy. Jeżeli dla jakiegokolwiek przeszkody Naczelnik nie urzęduje, wszystkie jego prawa i obowiązki przechodzą na jego zastępcę.

W razie jeżeliby Naczelnik gminy, ani jego zastępca urzędować nie mogli, zastępuje ich najstarszy wiekiem asesor lub przysiężny.

Władza dyscyplinarna.

§. 141.

Naczelnikowi podlegają urzędnicy i słudzy gminy; on wykonywa nad nimi władzę dyscyplinarną.

Naczelnik może suspendować w urzędowaniu nawet takich urzędników i takie sługi, których mianowanie Rada sobie zastrzegła; prawo jednak oddalenia ich ze służby ma tylko Rada. — Wyjątek stanowią wypadki w §. ... przewidziane.

Reprezentacya na zewnątrz. — Wydawanie dokumentów.

§. 142.

Naczelnik reprezentuje gminę na zewnątrz.

Dokumenta, mocą których gmina przyjmuje zobowiązania względem trzecich osób, muszą być podpisane przez Naczelnika i jednego asesora lub przysiężnego.

Dokument dotyczący interesu, do którego zawarcia potrzebne jest przyzwolenie Rady lub wyższe zatwierdzenie, musi nadto podpisany być przez dwóch Radnych, i powołać się do tegoż przyzwolenia lub zatwierdzenia.

W każdym razie dokument, wydany imieniem gminy miejscowej, musi być zaopatrzony pieczęcią gminy miejscowej.

Wykonywanie i zawieszanie uchwał.

§. 143.

Naczelnik przygotowuje przedmioty przeznaczone pod rozpoznanie Rady.

Uchwały Rady, powzięte w sposób zgodny z ustawami, winien Naczelnik wykonać, a jeżeli wyższe onych zatwierdzenie jest potrzebne, postarać się przedtem o to zatwierdzenie.

Jeżeli jednak Naczelnik mniema, że powzięta uchwała przekracza zakres działania Rady, lub że się sprzeciwia ustawom, natenczas obowiązany jest wstrzymać jej wykonanie, i udać się do politycznej Władzy powiatowej o rozstrzygnięcie pytania, czy powzięta uchwała przekracza zakres działania Rady, lub sprzeciwia się ustawom (§. ...).

Polityczna Władza powiatowa winna wydać to rozstrzygnięcie w ośmiu dniach, i jeżeli sprawa należy do własnego zakresu działania gminy, zawiadomić równocześnie o rozstrzygnięciu Wydział powiatowy.

Zarząd majątku.

§. 144.

Naczelnik prowadzi zarząd majątku gminy miejscowej, nadzoruje użytkowanie i zarząd dobra gminnego, kieruje przedsiębiorstwami gminnymi, i czuwa nad ich wykonaniem, załatwia sprawy ubogich według ustaw i urzędzeń i rozporządza w sprawach gminnych nienależących do zakresu działania Rady.

Naczelnik zawiaduje zakładami gminnymi i nadzoruje zakłady, własny zarząd mające, o ile akt fundacyi lub umowa nie zawierają innych postanowień.

Naczelnik zezwala na przedsięwzięcie dobrowolnej sprzedaży ruchomości drogą licytacji, i czuwa nad zachowaniem i ściśłem wypełnianiem istniejących w tej mierze przepisów.

Przeszkody do urzędowania.

§. 145.

Członek Zwierzchności gminy miejscowej nie może brać udziału w załatwieniu sprawy, dotyczącej jego własnych interesów prywatnych, lub też interesów jego żony, albo osób z nim w pierwszym lub drugim stopniu spokrewnionych lub spowinowaconych.

Odpowiedzialność.

§. 146.

Naczelnik jest za swoje czynności urzędowe odpowiedzialny gminie.

Obok tej odpowiedzialności Naczelnika, pozostaje nienaruszoną odpowiedzialność względem gminy innych członków Zwierzchności gminy miejscowej za zaniedbanie lub nienależyte wykonanie czynności przez Naczelnika im przekazanych.

Pretensye gminy do wynagrodzenia szkód, pochodzące z odpowiedzialności orzeczonej w tym paragrafie, mają być poszukiwane zwykłą drogą prawa.

O gospodarstwie gminnem i o nakładaniu ciężarów na gminę miejscową.

Inwentarz majątku.

§. 147.

Wszelka ruchoma i nieruchoma własność, niemniej wszelkie prawa i przywileje gminy i jej zakładów, winne być utrzymywane w ciągłej widoczności zapomocą dokładnego inwentarza.

Inwentarz ten ma być spisany w ciągu pierwszego roku, po zaprowadzeniu niniejszej Ustawy; każda następna zmiana ma być w nim uwidoczniiona.

Każdemu członkowi gminy wolno jest przejrzeć ten inwentarz

Utrzymanie majątku zakładowego.

§. 148.

Zakładowy majątek i dobro gminy i jej zakładów mają być utrzymywane w całości w dobrym stanie.

Do podziału zakładowego majątku lub dobra między członków gminy, potrzebna jest uchwała Sejmu krajowego.

Użytkowanie z majątku gminnego.

§. 149.

Majątek gminy i jej zakładów, dochód przynosić mogący, ma być w ten sposób administrowany, aby przyniósł o ile można największy trwały dochód.

Nadwyżki roczne mają być użyte do pokrycia potrzeb w roku następnym, o ileby zaś na ten cel nie były potrzebne, należy je ulokować pożytecznie, i do majątku zakładowego przyłączyć.

Użytkowanie z dobra gminnego.

§. 150.

Co do tego, komu i w jakim rozmiarze służy udział w pożytkach dobra gminnego, trzymać się należy dotychczasowego niezaprzeczonego zwyczaju.

Jeżeli i o ile nie istnieje taki niezaprzeczony zwyczaj, Rada gminna miejscowa z uwzględnieniem istniejących specjalnych tytułów prawnych, uchwali postanowienie regulujące to uczestnictwo, przyczem może ustanowić opłatę za użytkowanie z dobra gminnego.

Nadwyżka z dochodu dobra gminnego, pozostająca po zaspokojeniu osób uprawnionych, wpływa do kasy gminnej

Rok administracyjny.

§. 151.

Rok administracyjny gminy zaczyna i kończy się równocześnie z rokiem administracyjnym Państwa.

§. 152.

Naczelnik gminy winien corocznie ułożyć budżet gminy i zakładów gminnych, na następny rok administracyjny.

Rada ma ten budżet uchwalić najpóźniej na miesiąc przed rozpoczęciem roku.

Rachunki z przychodów i wydatków gminy m. zakładów gminnych, winien naczelnik najpóźniej w dwa miesiące po upływie roku administracyjnego przedłożyć Radzie do rozpoznania i załatwienia.

Tak budżet, jak i rachunki roczne, zanim Radzie do rozpoznania przedstawione zostaną, winne być poprzednio najmniej przez dwa tygodnie złożone do przejrzania przez członków gminy, tych zaś spostrzeżenia będą przy rozpoznaniu wzięte pod uwagę.

Gdyby Rada gminna nie wstawiła w swój budżet należności, którą gmina uścić jest obowiązana, bądź na mocy ustawy, bądź na mocy wyroku lub dokumentu mającego wedle ustaw moc egzekucyjną, ma Rada powiatowa prawo i obowiązek wstawić te należności w budżet gminy, i nałożyć na ich pokrycie dodatki do podatków.

§. 153.

Przy zawiadywaniu majątkiem należy trzymać się ściśle uchwalonego budżetu. Na wydatki, które odłożyć się nie dadzą, a w dotyczącej rubryce budżetu nie znajdują całkowicie lub w części pokrycia, potrzebne jest przyzwolenie Rady gminy miejscowej.

W razach bardzo nagłych, w których poprzednie przyzwolenie bez wielkiej szkody i bez niebezpieczeństwa nie może być uzyskane, może naczelnik gminy opędzić potrzebny wydatek,

winien jednak pod własną odpowiedzialnością wyjednać sobie w przeciągu ośmiu dni zatwierdzenie Rady.

Pokrycie wydatków.

1. Z dochodów.

§. 154.

Wydatki na cele gminy miejscowej mają być przede wszystkim pokrywane z dochodów gminy miejscowej.

Z majątku osobnego.

§. 155.

Jeżeli na pokrycie pewnych wydatków przeznaczony jest osobny majątek, należy przede wszystkim dochody z tego majątku na ten cel obracać.

Przeznaczenie tych dochodów nie może być zmienione.

W gminach miejscowych złożonych z kilku osad.

§. 156.

W gminach, miejsc złożonych z dwóch lub więcej osad albo miejscowości, wydatki przypadające na taką osadę lub miejscowość, która posiada własność swoją odrębną, opędzane będą dochodami z odrębnej własności do niej należącej, nadwyżka zaś z tych dochodów pozostaje jej wyłączną własnością (ob. §. 165).

Przepisy te nie mogą jednak naruszać praw, opartych na specjalnych tytułach.

Wydatki połączone z posiadaniem dobra gminnego.

§. 157.

Podatki i inne opłaty, tudzież koszta dozoru i uprawy, z posiadaniem i użytkowaniem dobra gminnego połączone, o ile do ich pokrycia dochody z dobra gminnego do kasy gminnej wpływające (§. 149) nie wystarczają, mają być ponoszone przez uczestniczących w pożytkach z dobra gminnego, a to w miarę tego uczestnictwa.

Wydatki odrębne.

§. 158.

Wydatki dotyczące tylko interesu pojedynczych miejscowości, części gminy, klas mieszkańców, lub pojedynczych posiadaczy gruntu, domu, mają być ponoszone przez same tylko strony interesowane, o ile nie istnieją inne urządzenia obowiązujące.

2. Prestacje.

§. 159.

O ile dochody, w §. 154. oznaczone, nie wystarczają do pokrycia wydatków na cele gminne, może Rada nakładać:

- a) dodatki do podatków bezpośrednich, lub do podatku konsumcyjnego;
- b) inne opłaty, nie należące do kategorii dodatków do podatków;
- c) posługi i roboty na potrzeby gminy.

a) Dodatki do podatków.

§. 160.

Dodatki do podatków bezpośrednich mają być zazwyczaj na wszystkie w gminie przypisane podatki bezpośrednie, i to na wszystkie równo (podług tej samej stopy procentowej) rozkładane.

Dodatki te mają być rozkładane równo w całym obrębie gminy.

Wyjątki od tych przepisów objęte są w §§. 163, 164 i 165.

§. 161.

Dodatkiem do podatku konsumcyjnego można obciążać tylko konsumcyę w obrębie gminy; nie można nim obciążać produkcji i obrotu handlowego.

§. 162.

Do nałożenia dodatków przenoszących 10% do 25% podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego, potrzebne jest przyzwolenie Rady powiatowej.

Przyzwolenie to potrzebnem jest nawet do nałożenia dodatków przenoszących 5% podatków bezpośrednich, jeżeli tego wymaga jeden z członków należących do Rady gminy miejscowej podług §. 112 (Radny bez wyboru).

Ządanie to musi jednak być wniesione do Rady gminnej na tem posiedzeniu, na którym dodatek uchwalony został, lub do Zwierzchności gminy miejscowej, najpóźniej w ciągu 8 dni po tem posiedzeniu.

Dodatki do podatków bezpośrednich albo do podatku konsumcyjnego, przenoszące 25% do 50%, dozwolone być mogą przez Wydział krajowy za zgodą politycznej władzy krajowej, jednakże najdłużej tylko na okres 5 lat.

Gdyby porozumienie między temi dwiema władzami do najbliższej sesji sejmowej nie nastąpiło, sprawa winna być przedłożoną do uchwały Sejmu krajowego.

Dodatki na dłuższy okres aniżeli 5 lat, lub dodatki przenoszące 50% podatków bezpośrednich albo podatku konsumcyjnego, nakładane być mogą tylko na podstawie uchwały sejmowej i za Najwyższem zezwoleniem.

§. 163.

Do zaprowadzenia opłat nie należących do kategorii dodatków do podatków bezpośrednich lub do podatku konsumcyjnego jakoteż do podwyższenia istniejących już opłat tego rodzaju, potrzebna jest ustawa krajowa.

Zezwolenie dalszego poboru tego rodzaju opłat po zgaśnięciu mocy obowiązującej ustawy, którą zaprowadzone zostały, udzielone być może przez Wydział krajowy za zgodą z polityczną władzą krajową, jednakże zawsze nie w wyższym wymiarze i nie na dłuższy okres czasu jak dotycząca ustawą dotąd dozwolone były.

Odmowa na prośby tego rodzaju może nastąpić tylko za uchwałą Sejmu krajowego.

Pobór taks gminnych za pojedyncze przez Reprezentację gminy m. w zakresie jej kompetencji udzielane uprawnienia, tudzież za używanie zakładów gminnych i za inne w interesie stron przez organa gminne podejmowane czynności urzędowe, dozwolony być może przez Wydział krajowy, za zgodą z polityczną władzą krajową, jednak bez naruszenia już dawniej dla poszczególnych poborów tego rodzaju istniejących postanowień prawnych.

Posługi i roboty.

§. 164.

Za uchwałą Rady mogą być wymagane posługi i roboty tak ciągle jak ręczne.

Rada winna corocznie, na rok administracyjny następujący, ustanowić cenę dziennych posług i robót.

Posługi i roboty będą wymagane kolejno. Wyjawszy nagłe wypadki, wskazane w §. . . , wolno jest każdemu, wymagane posługi lub roboty, albo osobiście, albo przez zdolnego zastępcę wykonać, albo też wykupić się od nich, składając do kasy gminy m. ich wartość, obliczoną podług cen przez Radę ustanowionych.

Wyjątki.

§. 165.

Do opłacenia dodatków do podatków bezpośrednich, niemniej do posług i robót, nie mogą być pociągani:

a) urzędnicy i słudzy c. k. Dworu, państwa, kraju, gminy, zakładów krajowych i gminnych, nauczyciele publiczni, wojskowi, jakoteż wdowy i sieroty tych osób, co do ich plac służbowych, i pochodzących ze stosunku służbowego pensyi, prowizyi, zapomóg i innych poborów;

b) pasterze dusz, co do ich kongruy.

§. 166.

W gminie miejsc. złożonej z dwóch lub więcej osad albo miejscowości, prestacye na odrębne potrzeby jednej z tych osad, mają być rozkładane tylko na obowiązanych w tej osadzie.

Na pokrycie wspólnych wydatków takiej gminy, dodatki do podatków bezpośrednich, o tyle tylko rozkładane być mogą na osadę lub miejscowość, mającą swą odrębną własność, o ile dochód z tejże nie pokryje przypadającej na taką osadę lub miejscowość części wspomnianych wydatków.

Przepisy te nie mogą jednak naruszać praw, opartych na specjalnych tytułach.

§. 167.

Do rozkładu dodatków na podatki bezpośrednie podług rozmaitej stopy procentowej, potrzebne jest przyzwolenie Rady powiatowej, jeżeli nie zachodzi przypadek w §. 166. wskazany.

Ogłaszanie uchwał dotyczących prestacyi.

§. 168.

Uchwała Rady dotycząca prestacyi, musi być w gminie ogłoszoną.

Pobór podatków.

§. 169.

Dodatki do podatków mają być pobierane przez te same organa i ściągane zapomocą tych samych środków, co podatki.

Inne należitości pieniężne, mające się uiszczać na cele gminy m. na podstawie ustawy lub prawomocnej uchwały Rady gminnej, niemniej kary pieniężne, orzeczone podług niniejszej ustawy, pobiera naczelnik gminy przez swoje organa, a w razie nieniszczenia ściąga je w drodze egzekucyi w taki sam sposób, jak zaległości podatkowe.

Jeżeli obowiązany, nie wykupiwszy się od posługi lub roboty, wzbrania się ją wykonać, naczelnik poleci wykonanie rzeczonych posługi lub roboty trzeciej osobie na koszt obowiązanego i ściągnie ten koszt w sposób, przepisany dla ściągania innych należitości pieniężnych.

W nagłych wypadkach wskazanych w §. . . , mogą obowiązani wprost być zmuszeni do wypełnienia posług albo robót.

Konkurencyje.

§. 170

Konkurencyja do budowy kościelnych, parafialnych i szkolnych tudzież do budowy dróg, jest przedmiotem osobnych ustaw.

Konkurencyje do pewnych potrzeb, oparte na specjalnych tytułach prawnych, pozostają w swej mocy.

O zawiadywaniu specjalnymi sprawami ludności chrześcijańskiej i izraelskiej.

Prawa ludności chrześcijańskiej i izraelskiej.

§ 171.

W gminach, składających się z ludności chrześcijańskiej i izraelskiej, pozostaje tak chrześcijańska jak i izraelska ludność przy własności, posiadaniu i używaniu zakładów i funduszów, przeznaczonych wyłącznie na jej własne cele religijne, naukowe i dobroczynne, w których wyłączny udział tylko jej samej przysługuje.

O ile jednak te wydatki dotychczas opędzane były z ogólnych dochodów gminy, powinny one i nadal z tychże dochodów być opędzane.

Zawiadywanie specjalnymi sprawami ludności chrześcijańskiej.

§. 172.

Specjalne sprawy ludności chrześcijańskiej (§. 173), o ile zawiadywanie nimi podług ustaw należy do Reprezentacji gminy m., zawiadywane będą przez tę Reprezentację podług przepisów ustawy gminnej, z tem jednak ograniczeniem, że izraeliocy członkowie Reprezentacji (Rady i Zwierzchności) gminnej w głosowaniu nad tymi sprawami i w załatwianiu tych spraw w ogólności udziału mieć nie będą.

Gdyby jednakże chrześcijańscy członkowie Rady gminy miejsc. nie stanowili przynajmniej połowy wszystkich jej członków, wybierają chrześcijańscy wyborcy gminy w sposób ordynacją wyborczą (O. W. §. 28) oznaczony, dla załatwienia spraw ludności chrześcijańskiej tytułu chrześcijan, ilu będzie potrzeba do uzupełnienia tej połowy.

Do ważności uchwał w sprawach chrześcijańskiej ludności potrzebną jest obecność więcej niż połowy chrześcijańskich członków Rady i bez-

względna większość głosów członków obecnych.

Jeżeli naczelnikiem gminy m jest niechrześcijanin, wybierze chrześcijańska część Rady gminnej, a wedle potrzeby uzupełniona, ze swego grona przewodniczącego, któremu przysługiwać będą co do załatwienia specjalnych spraw ludności chrześcijańskiej te same prawa i obowiązki, które na mocy ustawy przysługują naczelnikowi gminy.

§. 173.

Do specjalnych spraw ludności chrześcijańskiej należą:

a) sprawy kościołów i innych miejsc religijnych, sprawy obrzędowe, wykonywanie prawa patronatu, prezentowanie lub mianowanie pastery dusz, nauczycieli religii i sług kościelnych;

b) sprawy zakładów, fundacyj, stypendyów i innych funduszów przeznaczonych dla chrześcijan, lub na cele, w których tylko chrześcijanie udział mają;

c) sprawy majątku, stanowiącego wyłączną własność ludności chrześcijańskiej, lub przeznaczonego wyłącznie dla tej ludności, lub też zostającego w jej wyłącznym używaniu.

Zawiadywanie specjalnymi sprawami ludności izraelskiej.

§. 174.

Zawiadywanie specjalnymi sprawami ludności izraelskiej pozostaje przy dotychczasowej Zwierzchności religijnej tej ludności.

Do tych spraw należą:

a) sprawy bożnic, smętarzy, sprawy obrzędowe, mianowanie rabinów, kaznodziei, nauczycieli religii i sług obrzędowych;

b) sprawy zakładów, fundacyj, stypendyów i innych funduszów przeznaczonych dla izraelitów, lub na cele, w których tylko izraeliocy udział mają;

c) sprawy majątku, stanowiącego wyłączną własność ludności izraelskiej, lub przeznaczonego wyłącznie dla tej ludności, lub też zostającego w jej wyłącznym używaniu.

Prawa Reprezentacji gminy.

§. 175.

Prawo Reprezentacji gminy do nadzoru, o ile takowe służy jej w ogóle na mocy ustaw, pozostaje nienaruszone także względem przedmiotów w §§. 173 i 174 wymienionych.

§. 176.

Nakładanie dodatków do podatków, jakoteż innych prestacyj (§. 159) na członków gminy, na cele w §§. 173 i 174 wskazane, nastąpić może tylko za przyzwoleniem Rady gminnej, o ile ustawy specjalne nie stanowią inaczej.

Jeżeli jednak w Radzie gminnej nie ma $\frac{2}{3}$ chrześcijan, nakładanie dodatków do podatków i innych prestacyj na chrześcijańskich członków gminy na cele w §. 172 wskazane, nastąpić może za przyzwoleniem Wydziału powiatowego.

Przeciw uchwałom w tej mierze, tak Rady gminnej jak i Wydziału powiatowego, służą te same środki prawne, co i przeciw innym uchwałom tych władz.

DZIAŁ VIII.

O nadzorze nad gminami.

§. 177.

Rada powiatowa, a w jej zastępstwie Wydział powiatowy czuwa nad tem, aby wkładkowy majątek i zakładowe dobro gmin miejscowych i zakładów gminnych nie zostało uszczuplone.

Wydział powiatowy winien również czuwać nad tem, aby grzywny nakładane przez Władze sądowe, polityczne i Zwierzchności gminne, które według obowiązujących przepisów wpływają na rzecz ubogich miejscowych lub funduszu zapomogi (ubogich) w gminie, wpływały odtąd do funduszu gmin okręgowych użyte były na cel przeznaczony i ma tenże wykonywać w tym celu potrzebną kontrolę, wedle okoliczności, co uzna za stosowne zarządzić, a mianowicie także żądać, aby kary te wpływały za pośrednictwem Wydziałów powiatowych.

Sejm, a w jego zastępstwie Wydział krajowy, ma najwyższy nadzór nad całością zakładowego majątku i zakładowego dobra gmin miejscowych i zakładów gminnych.

Wydział krajowy może w tym celu, gdy uzna tego potrzebę, żądać objaśnień i usprawiedliwień od Reprezentacji gminy miejscowej, za pośrednictwem Wydziału powiatowego; wyjątkowo zaś w razach nagłej potrzeby żądać takich wyjaśnień bezpośrednio, może również i przez delegowanie Komisji zarządzać dochodzenia na miejscu.

W wykonaniu tego prawa nadzoru upoważniony jest Wydział krajowy w razie potrzeby użyć stosownych środków zaradczych.

Zatwierdzenie przez Radę powiatową.

§. 178.

Do spraw, w których uchwały Rady gminy okręgowej muszą być przedkładane Radzie powiatowej do zatwierdzenia, należą prócz spraw wymienionych w §. 162, 167, także następujące:

a) pozbywanie, zamiana, przeistaczanie, zastawianie, lub stałe obciążanie rzeczy, należące do zakładowego majątku, lub dobra gminy miejscowej, albo jej zakładów;

b) zaciąganie pożyczki lub przyjmowanie zobowiązania, jeżeli kwota pożyczki lub wartości ciężaru, wynikającego z zobowiązania, łącznie z długami już istniejącymi, przewyższa roczne dochody gminy, a względnie zakładów gminnych;

c) nabytki i przedsiębiorstwa, nienależące do zwykłego zarządu, jeżeli dla pokrycia wynikającego stąd wydatku, potrzeba zaciągnąć pożyczkę lub obciążyć gminę miejscową rozkładami;

d) wydzierżawianie lub wynajmowanie na dłuższy czas, niż lat sześć, lub w inny sposób, niż przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu;

e) opuszczanie czynszu najmu lub dzierżawy, w części lub całości.

§. 179.

Uchwały Rady gminy miejscowej, do których ważności potrzeba przyzwolenia Sejmu, mają być podawane do Rady powiatowej, która je wraz z swoim zdaniem przez Wydział krajowy Sejmowi przedłoży.

Rekurs do Wydziału powiatowego.

§. 180.

Wydział powiatowy rozstrzyga rekursy przeciw uchwałom Rady gminy miejscowej, we wszystkich sprawach zakresu gminy.

Przeciw dodatkom od podatków, rekurs o tyle zanoszonym być może, o ile dodatki te przechodzą wysokość ustawami dozwoloną, lub o ile w granicach tej wysokości nastąpił niestosowny rozkład.

Rekurs ma być wnoszony na ręce naczelnika gminy w nieprzekraczalnym terminie 14 dni, od dnia obwieszczenia uchwały, lub zawiadomienia o niej.

Władza dyscyplinarna nad Zwierzchnością gminy miejscowej.

§. 181.

W sprawach własnego zakresu działania może Wydział powiatowy członkom Zwierzchności

gminnej dawać napomnienia i nakładać na nich kary pieniężne do wysokości 20 zł. w. a. — Kary te wpływają do kasy Rady powiatowej.

W razie cięższego przekroczenia lub ciągłego zaniechania obowiązków, może członek Zwierzchności gminnej na wniosek Wydziału powiatowego być zawieszony w urzędowaniu przez polityczną Władzę powiatową.

W razie niezgodności tych władz, orzeka polityczna Władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego.

Po przeprowadzonym dochodzeniu może polityczna Władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego złożyć z urzędu członka Zwierzchności gminnej, a nawet na przeciąg czasu nie przekraczający lat trzech, uznać go za niezdolnego do piastowania tej posady.

Członek Zwierzchności gminnej za winnego uznany, ponosi koszt dochodzenia.

Władza dyscyplinarna, służąca Wydziałowi powiatowemu, trwa jeszcze przez lat trzy po zgaśnięciu mandatu członka Zwierzchności gminnej, w tym celu, aby go zagnić do zdania urzędu, i złożenia rachunków z czasu urzędowania swego.

Jeśliby z dochodzenia, przeprowadzonego przez Wydział powiatowy lub polityczną Władzę powiatową okazało się, że urzędnik, pisarz lub inny tej kategorii funkcyjonyusz gminy wiejskiej, nieprawidłowem postępowaniem w urzędzie, staje się powodem do przekroczenia lub zaniechania obowiązków przez członków Zwierzchności gminy miejscowej lub Radę gminy miejscowej, albo że urząd swój sprawuje w ogólności w sposób dla gminy szkodliwy, i jeżeli naczelnik gminy, a względnie Rada gminna wzbrania się usunąć go od urzędowania mimo zawezwania Wydziału powiatowego, natenczas może usunąć go c. k. polityczna Władza powiatowa na wniosek Wydziału powiatowego.

W razie niezgodności tych Władz, w razie odwołania się od orzeczenia politycznej Władzy powiatowej, lub gdyby przewinienie urzędnika pisarza lub innego tej kategorii funkcyjonyusza gminy wiejskiej sprawdzone zostało przez dochodzenie, przeprowadzone bezpośrednio z ramienia Wydziału krajowego, orzeka w tej mierze ostatecznie polityczna Władza krajowa na wniosek lub za zgodą Wydziału krajowego.

Urzędnik, pisarz, lub inny tej kategorii funkcyjonyusz gminy wiejskiej oddalony na

mocy powyższego postanowienia, może być na wniosek Wydziału powiatowego, a względnie krajowego, uznany za niezdolnego do piastowania posady urzędnika, pisarza, lub innego tej kategorii funkcyjonyusza gminy wiejskiej w innych gminach kraju, aż do trzechletniego czasu. W tejsamej zaś gminie, w której usunięty został, może powtórnie być przyjęty do służby, jedynie za zezwoleniem politycznej Władzy powiatowej, na wniosek Wydziału powiatowego, a względnie Władzy politycznej krajowej, na wniosek lub za zgodą Wydziału krajowego.

Mianowanie zastępcy dla gminy miejscowej.

§. 182.

Jeżeli w sprawie prywatnej spornej między gminą a pewną klasą członków gminy, lub pojedynczymi jej członkami, Rada gminy miejscowej ze względu na prywatny interes Radnych, nie byłaby bezstronna, Wydział powiatowy starać się będzie sprowadzić dobrowolną ugodę; gdyby zaś do skutku nie przyszła, przeznaczy dla gminy zastępcę, do przeprowadzenia sprawy drogą prawa.

Prawo Rządu do nadzoru i do wstrzymywania uchwał.

§. 183.

Rządowi służy prawo nadzoru nad gminami miejscowymi w tym kierunku, aby takowe swego zakresu działania nie przekraczały i nie działały wbrew ustawom.

To prawo nadzoru wykonywa polityczna Władza powiatowa.

W tym celu może ona żądać udzielenia sobie uchwał Rady gminnej miejscowej i potrzebnych wyjaśnień

Przełożony Władzy politycznej lub jego delegowany ma także prawo być obecnym na posiedzeniach Rady gminy miejscowej, może jednak zabierać głos tylko wtenczas, gdyby Rada zamierzała naruszyć ustawy lub przekroczyć swój zakres działania.

§ 184.

Polityczna Rada powiatowa ma prawo i obowiązek zakazać wykonania uchwały, powziętej przez Radę gminy miejscowej, jeżeli ta uchwała przekracza zakres działania Rady, lub sprzeciwia się ustawom. Przeciw takiemu zakazowi służy rekurs do politycznej Władzy krajowej.

Jeżeli sprawa należy do własnego zakresu działania gminy, winna polityczna Władza powiatowa o wydanym zakazie zawiadomić równocześnie Wydział powiatowy.

§. 185.

Polityczna Władza powiatowa ma także rozstrzygać zażalenia, przeciw rozporządzeniom Zwierzchności gminy miejscowej, naruszającym lub mylnie zastosowującym ustawy, o ile te rozporządzenia nie są oparte na takich uchwałach Rady gminy miejscowej, względem których rozstrzygnięcie rekursów należy do Wydziału powiatowego (§. 179).

Środki zaradcze na koszt gminy miejscowej.

§. 186.

Jeżeli Rada gminy miejscowej zaniedbuje albo wzbrania się dopełnić obowiązków, w moc ustaw na gminie ciężących, polityczna Władza powiatowa ma na koszt i stratę gminy miejscowej zarządzić środki zaradcze.

Jeżeli nie zachodzi przypadek nagłego niebezpieczeństwa, polityczna Władza powiatowa winna przed zarządzeniem środków zaradczych, porozumieć się z Wydziałem powiatowym.

Rozwiązanie Reprezentacji gminy miejscowej.

§. 187.

Namiestnik może rozwiązać Reprezentację gminy miejscowej.

Gminie służy rekurs do właściwego Ministerstwa. Rekurs ten nie ma mocy wstrzymującej.

Najdalej w sześć tygodni po rozwiązaniu winien być rozpisany nowy wybór.

Namiestnictwo w porozumieniu się z Wydziałem powiatowym, zarządzi co potrzeba dla tymczasowego załatwiania spraw, aż do wprowadzenia nowej Reprezentacji gminnej.

DZIAŁ IX.

Obszary dworskie.

§. 188.

W miejsce ustawy o obszarach dworskich obowiązującej w Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim z dnia 12. sierpnia 1866 l. 20. Dz. ust. kraj. obowiązywać będą na dotychczasowych obszarach dworskich, połączonych z mocy niniejszej ustawy w gminę okręgową następujące postanowienia.

§. 189.

Obszary dworskie.

Posiadłości ziemskie, niegdyś dominikalne obecnie do związku gminnego nie należące, które

już przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 1. listopada 1868, Nr. 25. Dz. u. kr., t. j. przed dniem 8. grudnia 1868 istniały jako odrębne posiadłości tabularne, pozostają i nadal wyłączone ze związku gminnego gminy miejscowej.

Z posiadłości, które na gruntach niegdyś dominikalnych powstały po wejściu w życie rzeczonyj ustawy, pozostaną i nadal wyłączone ze związku gminnego te posiadłości, od których roczna należność w rządowych podatkach realnych t. j. gruntowym i domowym wynosi co najmniej 25 zł. w. a.

Przy obliczeniu powyższej kwoty dwadzieścia pięć zł. podatków realnych, posiadłości niegdyś dominikalne jednego i tego samego posiadacza, w obrębie jednej miejscowości położone, uważane będą za jedną całość.

Posiadłości wyłączone ze związku gminnego a położone w obrębie jednej i tej samej miejscowości, stanowią jeden obszar dworski.

Wszystkie inne posiadłości na gruntach niegdyś dominikalnych tak istniejące obecnie jak i te, które w przyszłości powstaną, wcielone będą do związku gminy miejscowej.

Posiadłości niegdyś dominikalne położone w obrębie miasta, w każdym razie należą do związku gminy tego miasta.

§. 190.

Wcielenie do gminy.

Posiadłość do związku gminnego w myśl §. 189. nie należąca, może na żądanie posiadacza za zgodą gminy po wysłuchaniu zdania reszty posiadaczy posiadłości wchodzących w skład obszaru dworskiego, zostać do związku gminy wcieloną, jeżeli przeciw takiemu żądaniu ani polityczna władza krajowa, ani Wydział krajowy nie zarzuci.

§. 191.

Umowa z gminą.

Posiadacz obszaru dworskiego lub części jego, żądający wcielenia może zawrzeć z gminą umowę względem wymiaru ciężarów i sposobu uiszczania powinności, mających ze związku gminnego przyspaść na jego posiadłość.

Do ważności takiej umowy potrzebnem jest zatwierdzenie politycznej władzy krajowej w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

§. 192.

Wcielenie do związku gminy w §§. 189. i 190. niniejszej ustawy przewidziane, zarządzi

polityczna władza krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

O powstawaniu nowych posiadłości, które w myśl § 188 wcielone być mają do gminy, zawiadamić będzie c. k. Urząd podatkowy polityczną władzę krajową za pośrednictwem politycznej władzy powiatowej.

Po dokonaniu wcielenia do gminy, nabywają posiadacze wcielonych posiadłości prawa i obowiązki członków gminy, nie nabywają jednak przez samo to wcielenie prawa użytkowania z dobra gminnego.

Wyłączenie wcielonej posiadłości.

§. 193.

Wyłączenie ze związku gminnego wcielonej do gminy posiadłości niegdyś dominikalnej może tylko w drodze ustawy krajowej nastąpić.

§. 194.

Wierzyciele na posiadłości ziemskiej hipotekę mający, lub te osoby, na które ta posiadłość przejść ma, nie mają żadnego wpływu na rozstrzygnięcie pytania, czy ta posiadłość ma pozostać wyłączoną ze związku gminnego, lub być do niego wcieloną, ani też czy wcielona do gminy posiadłość ma być z niej wyłączoną.

§. 195.

Posiadłości tabularne ze związku gminnego wyłączone, korzystające z praw ustawy o obszarach dworskich, jeżeli przez dzielenie gruntów zostaną tak rozdrobnione, że części obszaru dworskiego w obrębie jednej miejscowości położonych a w posiadaniu jednego posiadacza będących nie opłacają ogółem należitości w rządowych podatkach realnych t. j. gruntowym i domowym najmniej 25 zł., przestają być obszarem dworskim w myśl niniejszej ustawy, i zostają wcielone z urzędu do związku gminy miejscowej.

§. 196.

Zakres działania obszaru.

Obszar dworski winien jest wypełniać w swoim obrębie wszelkie obowiązki i powinności gminy miejscowej, oraz obowiązki wynikające z §. 69. niniejszej ustawy o urządowaniu gmin okręgowych.

Inne obowiązki ciążące na obszarze dworskim określają osobne ustawy.

§. 197.

Przełożony.

Każdy obszar dworski ma przełożonego dla

załatwiania spraw, ustawami obszarom dworskim przydzielonych.

Posiadacz obszaru dworskiego może albo sam objąć urząd przełożonego, albo też zdać ten urząd pod swoją odpowiedzialnością innej osobie.

Współposiadacze równie jak posiadacze części obszaru dworskiego tworzących odrębne ciała tabularne, mianują przełożonym jednego z pośród siebie, albo inną osobę.

W braku porozumienia mianowany jest przełożonym ten, za kim oświadczy się część współposiadaczy lub posiadaczy częściowych, na którą przypada więcej niż połowa podatków realnych rządowych na obszarze przypisanych. Za osoby nie używające własnowolności, wykonuje prawa powyższe ich zastępca prawny.

§. 198.

Można być przełożonym w kilku obszarach dworskich, jeżeli takowe znajdują się w jednym i tym samym powiecie politycznym.

Jeżeli posiadacz obszaru dworskiego posiada w sąsiedniej miejscowości, należącej do tego samego powiatu politycznego, posiadłość, stanowiącą część innego obszaru dworskiego, wolno mu za uwiadomieniem politycznej władzy powiatowej i Wydziału powiatowego poddać tę posiadłość pod zarząd przełożonego swego obszaru dworskiego. Połączona posiadłość nie będzie uwzględniona przy mianowaniu przełożonego dla obszaru dworskiego, w którego skład wchodzi. (§. 8. ustęp trzeci).

§. 199.

Warunki osobiste.

Przełożonym może być tylko obywatel Państwa Austriackiego, używający własnowolności, względem którego nie zachodzi żadna z okoliczności wykluczających, w §§. 3. i 11. ordynacyi wyborczej dla gmin wskazanych.

Przełożony winien mieć stałe zamieszkanie w miejscu wymaganiom urzędowania odpowiedni.

§. 200.

Mianowania przez Rząd.

Nazwisko i stałe mieszkanie przełożonego ma być podane do wiadomości politycznej władzy powiatowej i Wydziału powiatowego. Jeżeli przełożony nie posiada warunków według §. 198 wymaganych, polityczna władza powiatowa wezwie posiadacza względnie posiadaczy na obszarze dworskim do mianowania przełożo-

nego powołanych, aby innego przełożonego mianowali, a jeżeli zawezwani, mimo powtórnego napomnienia, takiemu wezwaniu zadość nie uczynią, lub wogóle z jakichkolwiek powodów nie podadzą nazwiska przełożonego w naznaczonym przez władzę terminie, polityczna władza powiatowa zamianuje przełożonego na koszt i stratę posiadaczy.

Przyrzeczenie w miejsce przysięgi.

§. 201.

Przełożony winien złożyć w ręce Naczelnika politycznej Władzy powiatowej przepisane dla Naczelnika gminy przyrzeczenie w miejsce przysięgi.

Zakres działania Przełożonego.

§. 202.

W celu załatwiania spraw przydzielonych Obszarowi dworskiemu, wstępuje przełożony w zakres działania naczelnika gminy miejscowej.

§. 203

Przełożony zastępuje obszar dworski na zewnątrz we wszystkich sprawach ustawami obszarom dworskim przydzielonych. Wszelako, jeżeli przełożony nie jest posiadaczem całej majątności tabularnej, obszar dworski stanowiącej, nie może bez przyzwolenia wszystkich posiadaczy przyjmować stałych na obszar zobowiązań.

Utrata urzędu.

§. 204.

Posiadacz względnie posiadacze obszaru dworskiego mogą w każdym czasie oddalić osobę, która za nich urząd przełożonego sprawuje, winni jednak o tem zawiadomić polityczną władzę powiatową i Wydział powiatowy.

Przełożony traci urząd, jeżeli zaszła lub wiadomą się stała okoliczność, dla której nie mógłby być dopuszczonym do objęcia urzędu, może jednak objąć urząd na nowo po usunięciu przeszkody.

Za ciężkie przekroczenie lub ciągłe zaniebywanie obowiązków, może przełożony być usunięty od urzędowania czasowo przez polityczną władzę powiatową w porozumieniu z Wydziałem powiatowym, na zawsze przez polityczną władzę krajową w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Ponoszenie wydatków.

§. 205.

Obszar dworski winien ponosić wszelkie

połączone z obowiązkami jego wydatki, o ile ustawy nie nakładają tych wydatków na inne osoby.

Stali lub czasowi mieszkańcy Obszaru dworskiego o tyle tylko mogą być z powodu tych wydatków pociągani do opłat i prestacyj, o ile są do tego obowiązani z prywatnych tytułów prawnych lub z mocy specjalnych ustaw.

Odpowiedzialność.

§. 206.

Obszar dworski jest odpowiedzialny za wypełnianie obowiązków ustawami na niego włożonych.

Względem pretensyj do Obszaru dworskiego, z tytułu tej odpowiedzialności rozszonych, orzeka polityczna Władza powiatowa w porozumieniu z Wydziałem powiatowym, a w drugiej i ostatniej instancji polityczna Władza krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Prawomocne orzeczenia wykonywane będą w drodze administracyjnej.

Użycie środków zaradczych przez Władzę rządową.

§. 207.

Jeżeli Przełożony wzbrania się, lub mimo napomnienia zaniebuje wypełniać obowiązki nałożone ustawami na Obszar dworski, ma polityczna Władza powiatowa na koszt i stratę Obszaru dworskiego zarządzić odpowiednie środki zaradcze.

Podleganie Władzom.

§. 208.

Co do podlegania Obszaru dworskiego Władzom rządowym i Reprezentacji czy to powiatowej, czy krajowej, niemniej co do rekursów przeciw jego rozporządzeniom lub orzeczeniom, mają być według analogii zastosowane postanowienia Ustawy gminnej.

Rozkład wydatków i ciężarów publicznych obszaru dworskiego na posiadłości w obrębie tegoż położone.

§. 209.

W wypadkach, w których obszar dworski składa się z dwu lub większej liczby samoistnych posiadłości, tworzących odrębne ciała tabularne, posiadacze tych samoistnych posiadłości mają ponosić w stosunku do wysokości opłacanych rocznie przez każdego z nich podatków bezpośrednich zarówno właściwe wydatki administracyjne obszaru dworskiego, jako też opłaty i prestacje,

ciążące na obszarze dworskim z mocy specjalnych ustaw, o ile te ustawy nie postanawiają odmiennego stosunku rozkładu.

Marszałek: Ponieważ projekt załączony jest bardzo obszerny i odczytanie jego zabrałoby bardzo wiele czasu, a on zostanie wydrukowany i panom posłom rozdany, więc sędzę, że przeczytanie jego byłoby zbyt długim. Z tym wnioskiem postąpię także regulaminowo.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną ustawę gminną dla miast nieobjętych ustawą z dnia 13. marca 1889 l. 24. Dz. u. kr. i dla miasteczek w Królestwie Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim.

We Lwowie, dnia 26. kwietnia 1893.

Wnioskodawca: Fruchtman.

Dr. Weigel, Klemensiewicz, Rutowski, Romanowicz, Palch, Dr. Adam Asnyk, Dr. Ludwik Midowicz, W. Rogoyski, Michalski, G. Remer, Dr. Olpiński, Goldmann, Dworski, Zbyszewski, P. Gross, Albin Rayski.

U s t a w a

z dnia zaprowadzająca ustawę gminną dla miast nieobjętych ustawą z dnia 13. marca 1889 l. 24 dz. u. kr. i miasteczek w Królestwie Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam co następuje:

Art. I.

Załączona ustawa gminna obowiązywać będzie następujące miasta i miasteczka:

A) Miasta:

Bełz, Biecz, Bircza, Bóbrka, Brzostek, Brzozów, Bukowsko, Busk, Ciężkowice, Czortków, Dobczyce, Dobromil, Dynów, Dubiecko, Grybów, Husiatyn, Halicz, Jaryczów nowy, Jezierzany, Jazłowiec, Jordanów, Kęty, Kamionka strumiłowa, Kutry, Komarno, Lanckorona, Lubaczów, Lisko, Mielnica, Myślenice, Mrzyglód, Maryampol, Mikulińce, Mikołajów, Mościska, Nowy targ, Olesko, Oświęcim, Pilzno, Pomorzany, Rohatyn, Ropczyce, Rymanów, Szczerzec, Stary Sącz, Sądowa Wisznia, Starasól, Staremiasto, Skawina, Sołotwina, Tyśmienica, Zator, Zbaraż, Zaleszczyki, Żydaczów, Żywiec.

B) Miasteczka:

Andrychów, Brzozdowce, Bohorodczany, Borszczów, Brzesko, Baryż, Bolechów, Bołszowce, Bukaczowce, Bursztyn, Błażowa, Baranów, Budzanów, Biały Kamień, Chodorów, Czohów, Chrzanów, Cieszanów, Czernelica, Chcrostków, Chołojów, Chyrów, Dźwincgród, Dąbrowa, Dolina, Dębowiec, Dobrotwór, Dukla, Delatyn, Dębica, Dunajów, Frysztak, Gliniany, Głogów, Grzymałów, Gologóry, Horodenka, Jagielnica, Janów, Jabłonów, Jodłowa, Jezupol, Janów (powiat Trembowla), Jezierna, Kozowa, Kopeczyńce, Kołaczyce, Krakowiec, Kałusz, Kolbuszowa, Kossów, Kańczuga, Krościenko, Krystynopol, Kalwarya, Korolówka, Kulików, Lipnica murowana, Limanowa, Lutowska, Leżajsk, Łysiec, Łopatyn, Łazów, Łańcut, Monasterzyska, Majdan, Mielec, Maków, Muszyna, Magierów, Mosty wielkie, Niepołomice, Nawarya, Nadwórna, Niżankowice, Niemirow, Niżniów, Obertyn, Ottynia, Podkamień (powiat Brody), Potok złoty, Pronużna, Peczeniżyn, Pistyń, Przeworsk, Piwniczna, Podwoleczyska, Podhajce, Przemyślany, Potylicz, Rożniatów, Radymno, Rozwadów, Ryglie, Radziechów, Rozdół, Rudnik, Rawa ruska, Rudki, Radomyśl (powiat Mielec), Skała, Stanisławczyk, Szczucin, Strusów, Sasów, Sucha, Sieniawa, Stojanów, Sokołów, Strzyżów, Skałat, Skole, Toporów, Trzebinia, Tymbark, Tylicz, Tyczyn, Tarnobrzeg, Tuchów, Tłumacz, Turka, Tłuste, Uście solne, Uście biskupie, Uście zielone, Ułaszowce, Ustrzyki dolne, Ularów, Uhnów, Wilamowice, Wiśnicz nowy, Wojnicz, Wojniłów, Witków nowy, Wielopole, Załóżce, Zakliczyn, Żmigród, Żołynia, Zabłotów, Żabno, Zborów, Żurawno.

Art. II.

Ustawa gminna tu załączona wejdzie w wykonanie po upływie sześciu miesięcy od dnia jej ogłoszenia, a w tym samym czasie traci ustawa gminna z 12. sierpnia 1866 dz. ust. kraj. l. 19. w gminach w art. I. wymienionych moc obowiązującą.

Art. III.

Ordynacya wyborcza dla gmin z 12. sierpnia 1866 obowiązywać będzie i nadal miasta i miasteczka w art. I. wymienione z wyjątkiem §. 40. ordynacyi wyborczej, który z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy uchylonym zostaje dla tych miast i miasteczek, tudzież z tą

zmianą, że obywatele honorowi także w miasteczkach mają prawo wybierania w myśl §. 1. l. 3. tejże ordynacyi wyborczej dla gmin.

Art. IV.

Stosunki obszarów dworskich ustawa z 12. sierpnia 1866 Nr. 20 Dz. u. kr. określone, zostają nienaruszone.

Art. V.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

DZIAŁ I.

O gminie w ogólności.

§. 1.

Każde miasto i każde miasteczko niniejszej ustawie podlegające, stanowi w dotychczasowych granicach swoich osobną gminę miejską lub mało-miejską.

Zmiana granic.

§. 2.

Granice gminy zmienione być mogą tylko za uchwałą Rady gminnej.

Uchwała taka do swej ważności wymaga potwierdzenia Rady powiatowej, które może być udzielone tylko za poprzednim oświadczeniem politycznej władzy krajowej, że przeciw temu ze względów publicznych nie ma nic do zarzucenia.

DZIAŁ II.

O członkach gminy.

Członkowie gminy i obcy.

§. 3.

Członkowie gminy są:

a) przynależni do gminy, tj. osoby mające w gminie prawo przynależności;

b) uczestnicy, tj. osoby nie mające w gminie prawa przynależności, jeżeli w granicach gminy majątek nieruchomy posiadają lub jeżeli od przedsiębiorstwa zarobkowego samoistnie wykonywanego, albo od dochodu bezpośredni podatki w gminie opłacają.

Pod tymi warunkami należą do uczestników gminy także korporacye, stowarzyszenia, zakłady i fundacye.

Wszystkie inne osoby w gminie są obcymi.

Przynależność do gminy.

§. 4.

Stosunki przynależności do gminy określone są ustawą z 3. grudnia 1863 l. 105 dz. p. p.

Za nadanie prawa przynależności do gminy może gmina pobierać opłatę nie przewyższającą sumy 30 zł. w. a.

Obywatele.

§. 5.

Obywatelami są ci, którym gmina prawo obywatelstwa nadała.

Obywatelstwo tylko przynależnym do gminy nadawane być może.

Za nadanie obywatelstwa może gmina pobierać opłatę.

Gminy mogą w uznaniu zasług publicznych nadawać obywatelstwo honorowe osobom będącym obywatelami państwa austriackiego.

Prawa i obowiązki członków gminy.

§. 6.

Członkom gminy służy prawo swobodnego pobytu w gminie. Mają oni udział podług postanowień niniejszej ustawy w prawach i korzyściach, jako też w obowiązkach i ciężarach gminy.

Przynależni do gminy mają nadto w razie ubożenia i niezdolności do pracy prawo do wsparcia stosownie do ustawy z 3. grudnia 1863 l. 105 dz. p. p.

Obywatelom zastrzega się prawo do udziału w fundacyach i zakładach osobno dla nich utworzonych.

Obywatelstwo honorowe nadaje prawa uczestników gminy, ale nie nakłada udziału w ich obowiązkach.

Prawo pobytu w gminie.

§. 7.

Obcym, którzy przynależność swoją do pewnej gminy wykażą, lub przynajmniej dowiodą, iż poczynili potrzebne kroki ku wykazaniu przynależności, nie może gmina wzbronąć pobytu w swym obrębie, dopóki tak oni jak i mieszkający z nimi członkowie ich rodzin nieskazitelny żywot prowadzą i nie stają się ciężarem dobroczynności publicznej.

Jeżeli obcy rozporządzeniem gminy w tym względzie czuje się pokrzywdzonym, służy mu prawo odwołania się do politycznej władzy powiatowej.

Utrzymanie prywatnych stosunków prawnych.

§. 8.

Niniejsza ustawa nie narusza prywatnych stosunków prawnych w ogóle, a w szczególności

praw własności i użytkowania, służących bądź członkowi gminy, bądź też częściom gminy lub całym klasom mieszkańców.

DZIAŁ III.

O Reprezentacji gminnej.

§. 9.

Gminę reprezentuje we wszystkich jej sprawach Rada gminna.

Rada zawiaduje sprawami gminy przez Zwierzchność gminną.

A) Rada gminna.

Skład Rady gminnej.

§ 10.

Rada gminna składa się w miastach z radnych, wybranych przez członków gminy czynne prawo wyboru mających, w miasteczkach z radnych, wybranych przez członków czynne prawo wyboru mających, a nadto z członków bez wyboru do niej wchodzących (§. 12.)

W gminach, w których liczba członków do wyboru Rady gminnej uprawnionych nie przekracza 400, wybranych będzie 18 radnych, w gminach zaś liczących:

401— 600	wyborców	24
601—1000	"	30
a nad 1000	"	36

radnych.

Do zastępowania radnych ubitych lub nie mogących brać udziału w czynnościach rady, wybrani będą równocześnie zastępcy, których liczba wynosić ma połowę liczby radnych.

Bliższe postanowienia o uprawnieniu do wyboru, obieralności i postępowaniu przy wyborach, zawiera ordynacja wyborcza dla gmin.

§ 11.

Wstępując do Rady, składają radni i zastępcy do rąk naczelnika gminy przyrzeczenie sumiennego pełnienia przyjętych obowiązków.

Radni bez wyboru.

§ 12.

Każdy członek gminy miasteczka, opłacający przynajmniej szóstą część całej sumy podatków bezpośrednich w gminie do opłaty przypisanych, ma prawo nawet bez wyboru być członkiem Rady gminnej, jeżeli jest obywatelem państwa austriackiego i nie zachodzi względem niego żadna okoliczność wykluczająca lub wyłączaająca, wskazana w ordynacji wyborczej dla gmin.

Za osobę nie używającą własnowolności, wykonywa to prawo jej prawny zastępca lub tegoż pełnomocnik.

Wojskowi w czynnej służbie i kobiety, jeżeli chcą z tego prawa korzystać, muszą, wszystkie zaś inne osoby mające to prawo, mogą je wykonywać przez pełnomocników.

Współposiadacze realności umocowują do wejścia w skład Rady gminnej jednego z pośród siebie lub inną osobę.

Radnego bez wyboru nie może zastępować kto nie jest obywatelem państwa austriackiego, nie używa własnowolności lub w myśl ordynacji wyborczej dla gmin od prawa wybierania i obieralności do Rady gminnej jest wykluczonym lub wyłączonym.

Zastępca może tylko jedną osobę zastępować.

Jeżeli zastępca już co do swojej osoby należy do Rady gminnej, głos jego przy głosowaniu podwójnie ma być liczony.

Radni bez wyboru nie będą wliczani do liczby radnych w §. 10. ustanowionej.

Radny bez wyboru, który także przez wybór został do Rady powołany, ma albo przyjmując wybór albo korzystać z prawa przysługującego mu podług niniejszego paragrafu.

Peryod wyborczy.

§ 13.

Radni i zastępcy wybierani będą na lat sześć. Ustępujący radni i zastępcy urzędować będą aż do ukonstytuowania się nowej Reprezentacji gminnej. Ustępujący radni i zastępcy mogą być ponownie wybrani.

Wybór uzupełniający.

§. 14.

W miejsce radnego, ubywającego przed końcem peryodu wyborczego, powoła Rada gminna do grona swego na wniosek naczelnika gminy zastępcę z tego samego koła wyborczego, z którego radny ubył. Z pomiędzy zastępców ten będzie powołany, który przy wyborach największą ilość głosów otrzymał. W razie równości głosów rozstrzyga los. Jeżeli radny dłużej niż przez trzy miesiące nie może brać udziału w czynnościach Rady, powoła Rada gminna w sposób wyżej oznaczony zastępcę na czas, przez który ów radny w czynnościach Rady gminnej udziału brać nie może.

Gdyby jednak tylu radnych ubyłoby, iżby liczby radnych z jednego koła wyborczego nawet przez powołanie wszystkich z tego koła zastępców uzupełnić nie można, będzie niezwłocznie na podstawie ostatniej listy wyborczej rozpisany wybór uzupełniający z tegoż koła wyborczego.

Radni i zastępcy w wyborze uzupełniającym wybrani urzędować będą tylko do końca okresu wyborczego tych radnych i zastępców, w których miejsce zostali wybrani.

B) Zwierzchność gminna.

Skład Zwierzchności gminnej.

§. 15.

Zwierzchność gminna składa się z naczelnika gminy, jego zastępcy i dodanych do pomocy naczelników gminy dwóch asesorów.

W razie potrzeby wolno wybrać i większą liczbę asesorów, jednak nie więcej jak 5.

Naczelnik gminy otrzymuje stałe wynagrodzenie z funduszków gminy. Minimum tego wynagrodzenia oznacza Wydział krajowy dla każdej z gmin tej ustawie podlegających, po wysłuchaniu Rad gminnych. Naczelnikowi gminy nie wolno zrzec się swego wynagrodzenia ani w całości ani częściowo.

Zastępca naczelnika pobierać będzie wynagrodzenie z funduszków gminnych, jeżeli przez czas dłuższy zastępować będzie naczelnika.

Urząd asesora, radnego i zastępcy radnego jest bezpłatny.

Wszystkim członkom Rady i Zwierzchności gminnej należy się od gminy zwrot wszystkich wydatków połączonych z ich urzędowaniem.

Wybór Zwierzchności gminnej.

§. 16.

Naczelnika gminy, jego zastępcę i asesorów wybiera Rada gminna na lat 6.

Warunki obieralności na te urzędy i sposób dokonania wyboru oznacza ordynacya wyborcza.

Wybór uzupełniający.

§. 17.

W razie opróżnienia posady naczelnika gminy, jego zastępcy lub asesora w ciągu okresu wyborczego, Rada gminna dokona w jego miejsce nowego wyboru, najdalej do dni 14. Wybrany przy wyborze uzupełniającym naczelnik gminy,

zastępca naczelnika lub asesor, urzędować będzie, do końca sześćdziesięciu swego poprzednika.

Przyrzeczenie.

§. 18.

Naczelnik gminy, jego zastępca i asesorowie winni przy objęciu urzędu w obecności delegata Wydziału powiatowego i wobec delegata Rady gminnej złożyć w ręce naczelnika politycznej władzy powiatowej lub jego delegata, w miejsce przysięgi przyrzeczenie, iż zachowają Cesarzowi wierność i posłuszeństwo, przestrzegając będą ustaw i wypełniać sumiennie obowiązki swoje.

C) Postanowienia ogólne.

Ustąpienie z posady.

§. 19.

Za przyzwoleniem Rady gminnej może naczelnik gminy, jego zastępca lub asesor, radny lub zastępca radnego urząd swój złożyć. Naczelnik gminy, zastępca naczelnika, asesor, radny lub zastępca radnego traci swój urząd, jeżeli zajdzie lub wiadomą się stanie okoliczność, która by pierwotnie jego obieralność na członka Rady lub Zwierzchności gminnej była wykluczyła, lub jeżeli się do innej gminy przesiedli.

Jeżeli naczelnik gminy, zastępca naczelnika, asesor, radny lub zastępca radnego popadnie w śledztwo sądowe z powodu zbrodni, przekroczenia lub przestępstwa z chęciwości popełnionego, lub jednego z przekroczeń w §. 501, 504, 511, 512, 515 i 516 ustawy karnej wskazanych, lub jeżeli do jego majątku konkurs ogłoszony zostanie, wtedy nie będzie on mógł sprawować swego urzędu, dopóki trwa to postępowanie karne lub krydalne.

Jeżeli radny lub zastępca wchodzi w stosunki prawne z gminą, jako przedsiębiorca, dostawca, lub dzierżawca, nie będzie on mógł sprawować swego urzędu, dopóki ten stosunek trwa i rachunki z tą gminą wynikłe ostatecznie załatwione nie będą.

Obowiązek przyjęcia wyboru.

§. 20.

Każdy podług przepisów wybrany członek gminy, winien przyjąć wybór bądź na członka Rady gminnej, lub też zastępcę, bądź na asesora.

Prawo wymówienia się od przyjęcia wyboru lub też od dalszego sprawowania urzędu służy tylko:

a) duchownym wszelkiego wyznania i nauczycielom publicznym;

b) urzędnikom i sługom c. k. Dworu, państwa, kraju, powiatów, zakładów i funduszków publicznych, dopóki w czynnej służbie zostają;

c) wojskowym, chociażby w czynnej służbie nie zostającym;

d) osobom liczącym przeszło 60 lat życia;

e) tym, którzy przez cały jeden okres wyborczy piastowali posady w Zwierzchności gminnej, jednak tylko na okres bezpośrednio następujący;

f) tym, którym ułomność fizyczna, lub znacznie i trwale nadwątlone zdrowie nie pozwalają obowiązków urzędowych wykonywać;

g) tym, którzy z powodu zwykłego zatrudnienia corocznie, często lub przez dłuższy czas nie bywają w gminie obecni;

h) zostającym w służbie prywatnej, jeżeliby przez przyjęcie wyboru w stosunku swoim służbowym uszczerbku doznać mogli;

i) tym, którzy bez wyboru do Rady gminnej należą (§. 12).

Kto bez takiego uwalniającego powodu wzbrania się przyjąć wyboru, lub przyjęty urząd dalej sprawować, podpada karze pieniężnej, którą Rada gminna aż do wysokości 20 zł. wymierzyć może.

Przeciw takiemu orzeczeniu Rady służy odwołanie się do Wydziału powiatowego; kara pieniężna wpływa do kasy gminnej na fundusz ubogich.

DZIAŁ IV.

O zakresie działania gminy.

Rozdział I.

O zakresie działania gminy wogóle.

§. 21.

Zakres działania gminy jest:

- a) własny i
- b) poruczony.

Własny zakres działania.

§. 22.

Własny zakres działania t. j. zakres, w którym gmina z zachowaniem ustaw samodzielnie zarządzać i rozporządzać może, obejmuje w ogóle wszystko, co bezpośrednio dotyczy interesu gminy i w jej granicach własnymi jej siłami załatwionem i przeprowadzonem być może.

W myśl tego należą do własnego zakresu działania gminy w szczególności:

a) wolny zarząd majątkiem gminnym i ułatwianie spraw, odnoszących się do związku gminy;

b) czuwanie nad bezpieczeństwem osób i ich mienia;

c) staranie o zakładanie i utrzymywanie gminnych dróg, mostów, ulic i placów, niemniej o bezpieczeństwo i łatwość komunikacji po drogach i wodach;

d) policja polowa;

e) dozór policyjny nad przedmiotami żywności, nad targami, nad miarą i wagą;

f) policja zdrowia;

g) policja nad czeladzią i wyrobnikami, niemniej wykonywanie przepisów o czeladzi służebnej;

h) policyjny dozór nad obyczajnością publiczną;

i) sprawy ubogich, opieka nad zakładami dobroczynnymi gminy, zapobieganie żebractwu;

k) policja ogniowa, policja budownictwa, wykonywanie przepisów, porządku budowniczego i udzielanie policyjnego pozwolenia na budowy;

l) ustawą oznaczyć się mający wpływ na szkoły średnie, przez gminę utrzymywane i na szkoły ludowe; staranie o zakładanie, uposażenie i utrzymywanie szkół ludowych z uwzględnieniem istniejących jeszcze patronatów szkolnych i przepisów konkurencji do szkół;

m) jednanie stron w sporze będących przez mężów zaufania, z gminy wybranych;

p) przedsięwzięcie dobrowolnej sprzedaży ruchomości drogą licytacji.

Z wyższych względów państwa mogą być pewne czynności policyi miejscowej w pojedynczych gminach, w drodze ustawy krajowej, przekazane osobnym organom rządowym.

Poruczony zakres działania.

§. 23.

Ustawy określają poruczony zakres działania gminy, t. j. obowiązek do współdziałania w sprawach publicznej administracji.

Rozdział II.

O zakresie działania Rady gminnej.

§. 24.

Rada gminna jest w sprawach gminy władzą uchwalającą i nadzorującą.

Władza wykonawcza jej nie służy.

Rada gminna zastępuje gminę w wykonywaniu jej praw i obowiązków, wydaje w granicach ustawami oznaczonych imieniem gminy postanowienia obowiązujące i uchwała sposób ich wykonania. Ona jest władzą zwierzchnią gminy we wszystkich sprawach gminy, obowiązana strzedz dobra gminy i starać się o zaspokojenie jej potrzeb.

§. 25.

Rada gminna obraduje i uchwała o wszystkich sprawach gminy, jej majątku, dobra lub zakładów w granicach ustaw obowiązujących.

W szczególności należy do zakresu działania Rady gminnej:

- a) zmiana granic gminy (§. 2);
- b) ustanawianie zasad zarządu, tudzież sposobu użytkowania majątku i dobra gminy i zakładów gminnych;
- c) sprawy należące do zwyczajnego zarządu majątkiem, które Rada gminna osobną uchwałą sobie zastrzegła (§. 26);
- d) nabywanie lub pozbywanie nieruchomości lub praw, według ustaw za nieruchomości uważanych, obciążanie majątku gminy, zaciąganie pożyczek i lokowanie kapitałów;
- e) stawianie kosztem gminy nowych budowli, przekształcanie lub znoszenie istniejących, tudzież inne przedsiębiorstwa, nakładem gminy wykonywać się mające;
- f) zaprowadzanie nowych zakładów gminnych, lub zwinięcie istniejących;
- g) zawieranie, rozwiązywanie, zmiany kontraktów najmu i dzierżaw;
- h) uchwalanie budżetu rocznego, wydatków budżetem nieprzewidzianych i kredytów dodatkowych, przyzwalanie na przenoszenie uchwalonych kredytów z jednej rubryki do drugiej, uchwalanie wszelkich zmian w budżecie, starania się o pokrycie niedoboru, uchwalanie dodatków do podatku, opłat, prestacyj i usług i oznaczanie dziennych cen takich prestacyj i robót;
- i) sprawdzanie i załatwianie rachunków rocznych;
- k) przyzwalanie na rozpoczęcie sporów prawnych i na odstąpienie od nich, zatwierdzenie ugód spór umarzających, ustanawianie zastępców prawnych;
- l) zatwierdzenie wyników wszelkich licytacji;

m) wybór naczelnika gminy, jego zastępcy i asesorów;

n) uchwalanie etatu i płac urzędników i służ gminnych, jakoteż instrukcyj służbowych i statutu emerytalnego dla tychże;

o) wyznaczanie wynagrodzenia dla naczelnika gminy i jego zastępcy (§. 15.);

p) mianowanie i oddalanie urzędników i wymiar emerytury dla nich, na wniosek naczelnika gminy;

q) nadzór i kontrola nad czynnościami Zwierzchności gminnej;

r) nadawanie prawa przynależności do gminy i obywatelstwa, tudzież obywatelstwa honorowego, ustanawianie opłat za nadawanie prawa przynależności i obywatelstwa;

s) wykonywanie służącego gminie prawa patronatu lub prezentowania, rozdawania miejsc fundacyjnych, nie uwłaczając prawom na różnicy wyznań opartym;

t) wybór mężów zaufania do jednania stron;

u) uchwalanie regulaminów do własnych czynności;

w) udzielanie zdania swego władzom wyższym na ich żądanie;

z) rozstrzyganie zażaleń przeciw zarządzeniom naczelnika gminy;

Zwyczajny zarząd majątkiem.

§. 26.

Zwyczajny zarząd majątkiem nie należy do zakresu działania Rady gminnej, lecz Rada może poszczególne sprawy tego zarządu, na wniosek lub po wysłuchaniu Zwierzchności gminnej swojej uchwałą zastrzedz.

Ustanawianie służby.

§. 27.

Rada winna przydać Naczelnikowi gminy służbę potrzebną do załatwiania czynności, wpływających z własnego i poruczonego zakresu działania.

Jeżeli Rada uzna potrzebę ustanowienia posad urzędowych lub służbowych, wtedy uchwali liczbę i płacę urzędników i służ, orzecze o warunkach i sposobie ich mianowania i ich zaopatrzeniu.

Uchwały te poda naczelnik gminy za pośrednictwem Wydziału powiatowego do wiadomości Wydziału krajowego.

Gdyby Rada gminna się wzbraniała uchwalić etat urzędników i służ, lub gdyby się oka-

zało, że uchwalony przez Radę gminną etat nie wystarcza do należytego załatwiania czynności własnego i poruczonego zakresu działania, a Rada gminna mimo wezwania wskazanych jej braków nie uzupełniła, Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem orzec może, jakiej kategorii urzędników i w jakiej liczbie gmina ustanowić i płacać ma.

Nadzorowanie Zwierzchności gminnej.

§. 28.

Rada gminna ma prawo i obowiązek urzędowanie Zwierzchności gminnej ciągle nadzorować. Nadzór ten wykonywa Rada gminna za pomocą jednej lub kilku komisyj z grona swego wybranych, które obowiązane będą o każdej dostrzeżonej nieprawidłowości lub wadliwości w urzędowaniu Zwierzchności gminnej bezzwłocznie Radę gminną zawiadomić i poczynić wnioski o usunięcie złego, zaś po upływie każdego roku administracyjnego przedłożyć Radzie gminnej sprawozdanie o swoich czynnościach z wnioskami, jakie uznają za stosowne.

Skoro Rada gminna przekona się o nieprawidłowościach lub wadliwościach, winna się postarać o bezzwłoczne ich usunięcie, a gdyby to nie odniosło skutku, donieść o tem Wydziałowi powiatowemu.

Dla komisyj kontrolujących uchwali Rada gminna osobne instrukcje i przedłoży je Wydziałowi powiatowemu do wiadomości.

Naczelnik gminy winien najdalej do dni 30 po upływie każdego roku administracyjnego przedłożyć Wydziałowi powiatowemu odpisy sprawozdań komisyj kontrolujących w ubiegłym roku, jakoteż odpis uchwał Rady gminnej na podstawie tych sprawozdań zapadłych, lub donieść w tym terminie o zachodzących przeszkodach.

Rada gminna może także ustanowić osobne komisje do nadzorowania przedsiębiorstw gminnych, tudzież do udzielania zdań i przedstawiania wniosków w sprawach gminnych.

Do takich komisyj Rada gminna powołać może mężów zaufania z poza grona swego.

Ani komisya kontrolująca, ani specjalne komisje w myśl niniejszego paragrafu ustanowione, władzy wykonawczej nie mają, a zatem ani same nie zarządzić, ani Zwierzchności gminnej poleceń wydawać nie mogą.

Rewizya kasy.

§. 29.

Rada gminna winna wybrać osobną komisję, której obowiązkiem będzie przynajmniej cztery razy do roku przedsięwziąć rewizję kasy gminnej i kas zakładów i funduszków pod zarządem gminy zostających i o każdej rewizyi Radzie gminnej zdać sprawę na ręce naczelnika gminy, który odpis każdego sprawozdania do dni 8 Wydziałowi powiatowemu przedłożyć ma.

Jeżeli członkowie komisji szkcontrującej obowiązkom w niniejszym paragrafie na nich włożonym zadość nie uczynią, może Wydział powiatowy przeprowadzić szkcontro kasy na koszt gminy. Oprócz tego winien Wydział powiatowy od czasu do czasu kasę gminną niespodziewanie szkcontrować.

Sprawy policji miejscowej.

§. 30.

O ile sprawowanie policji miejscowej nie jest mocą ustawy przekazane organom rządowym, może Rada gminna w granicach ustaw wydawać obowiązujące w obrębie gminy przepisy co do policji miejscowej i za przekroczenie tychże zagrażać karą pieniężną aż do wysokości 50 zł. lub w razie niemożności uiszczenia kary pieniężnej, karą aresztu do dni 10.

Uchwały takie Rada gminna powziąć może tylko na wniosek lub po wysłuchaniu naczelnika gminy.

§. 31.

Rada gminna winna uchwalić środki pieniężne na utrzymanie zakładów i urzędzeń policji miejscowej i jest odpowiedzialną za wszelkie zaniedbania w tej mierze, pochodzące z jej winy.

Odpowiedzialność gminy.

§. 32.

Gdyby kto poniósł szkodę z powodu zaniedbania przez gminę obowiązków względem policji miejscowej na niej ciążących, winna gmina poniesioną szkodę wynagrodzić. W szczególności obowiązana jest gmina wynagrodzić szkodę wyrządzoną w jej obrębie przez gwałt publiczny przy zbiegowisku dokonany, jeżeliby ani jeden ze sprawców nie był schwytanym a na gminie ciążyła wina niedbałości w zapobieżeniu temu gwałtowi.

Orzeczenie względem obowiązku wynagrodzenia szkody, wyda polityczna władza powiatowa za poprzedniem wysłuchaniem Wydziału powiatowego.

Jeżeli co do wysokości wynagrodzenia porozumienie się pomiędzy gminą a poszkodowanym nie nastąpi, wynagrodzenie to ma być poszukiwanem zwykłą drogą prawa.

Zaopatrywanie ubogich.

§. 33.

Rada gminna ma czuwać nad tem, aby ubodzy według ustaw zaopatrzeni byli. Gdyby zakłady i fundusze na ten cel przeznaczone nie wystarczały, Rada postara się o potrzebne środki i oznaczy sposób ich użycia.

Udzielanie zdania.

§. 34.

Na żądanie władz rządowych lub autonomicznych winna Rada gminna udzielać im swojego zdania.

Rozstrzygnięcie zażaleń.

§. 35.

Rada gminna rozstrzyga zażalenia przeciw rozporządzeniom naczelnika gminy, w sprawach dotyczących się majątku i dobra gminnego lub zakładów gminnych, niemniej w tych sprawach, w których naczelnik gminy tylko uchwały Rady gminnej wykonywa.

We wszystkich innych sprawach własnego zakresu działania rostrzygnięcie rekursów przeciw postanowieniom naczelnika gminy należy do Wydziału powiatowego, zaś w sprawach poruczonego zakresu działania do politycznej władzy powiatowej.

Regulamin.

§. 36.

Wydział krajowy wyda regulamin dla czynności Rad gminnych, tudzież instrukcję dla czynności Zwierzchności gminnych, we własnym zakresie działania i dla kas gminnych, uwzględniając różnice potrzeb i stosunków zachodzących między gminami większemi i mniejszemi.

Rada gminna może jednsk uchwalić inny regulamin dla własnych czynności i instrukcję dla swej Zwierzchności gminnej co do spraw własnego zakresu działania i swojej kasy gminnej, winna jednak regulamin dla własnych czynności i instrukcję dla Zwierzchności gminnej przedłożyć za pośrednictwem Wydziału powiatowego Wydziałowi krajowemu do wiadomości.

Instrukcja dla kasy gminnej, przez Radę gminną uchwalona, wymaga zatwierdzenia przez Wydział krajowy.

Dopóki Rada gminna nie uchwali i nie przedłoży Wydziałowi krajowemu osobnego regulaminu dla swoich czynności i osobnej instrukcji dla Zwierzchności gminnej, obowiązować będą regulamin i instrukcja przez Wydział krajowy wydana. Instrukcja dla kasy gminnej przez Wydział krajowy wydana obowiązować będzie tak długo, dopóki uchwalona przez Radę gminną osobna instrukcja dla swej kasy, nie uzyska zatwierdzenia Wydziału krajowego.

Zwoływanie Rady.

§. 37.

Rada gminna zbiera się na posiedzenie, ile razy zajdzie tego potrzeba, najmniej zaś raz na miesiąc. Naczelnik gminy lub jego zastępca zwołuje Radę na posiedzenie. Każde posiedzenie które nie jest tym sposobem zwołane, jest nieprawne, a powzięte na niem uchwały są nieważne.

Naczelnik gminy musi zwołać Radę, jeżeli tego zażąda przynajmniej trzecia część radnych, polityczna Władza powiatowa albo też Wydział krajowy lub powiatowy.

O nastąpić mającemu posiedzeniu Naczelnik gminy w każdym razie winien zawiadomić wszystkich w gminie obecnych radnych.

Komplet do uchwał.

§. 38.

Rada gminna nie może powziąć uchwały, jeżeli więcej niż połowa radnych nie jest na posiedzeniu obecna.

Do uchwały ustanawiającej budżet, jakoteż do uchwały podlegającej wyższemu zatwierdzeniu, potrzebna jest obecność dwóch trzecich radnych.

Jeżeli na posiedzenie nie zbierze się ilość radnych potrzebna do powzięcia uchwał, winien Naczelnik gminy najdalej do trzech dni zwołać Radę powtórnie i zarazem wezwać zastępców.

Za każdego radnego i zastępcę, który nie stawi się na to drugie posiedzenie i nie usprawiedliwi swej nieobecności, winien Naczelnik gminy nałożyć karę pieniężną aż do 10 zł.

Przeciw takiemu orzeczeniu służy odwołanie się do Wydziału powiatowego.

Grzywnę tę ściągnie Naczelnik gminy. Radnego lub zastępcę, który bez usprawiedliwienia się na trzech po sobie następujących posiedzeniach się nie jawi, może Rada gminna na czas oznaczony, lub też na cały w toku będący pe-

ryod wyborczy od udziału w obradach i uchwałach Rady wykluczyć. Przeciw tej uchwale służy wykluczonemu rekurs do Wydziału powiatowego w terminie dni 14, licząc od dnia doręczenia mu zawiadomienia o dotyczącej uchwale Rady gminnej.

Przeszkody uczestnictwa w obradach.

§. 39.

Członek Zwierzchności gminnej lub Rady gminnej nie może być obecnym na posiedzeniu, jeżeli przedmiot obrady lub uchwały dotyczy jego urzędowania, jego własnych interesów prywatnych, lub też interesów jego żony, albo osób z nim w pierwszym lub drugim stopniu spokrewnionych lub spowinowaconych; winien jednak na żądanie Rady stawić się dla udzielenia żądanych wyjaśnień.

§. 40.

Członkowie Zwierzchności gminnej są obowiązani być obecnymi na każdym posiedzeniu Rady i mogą w każdym czasie głos zabrać. W głosowaniu przy sprawdzeniu rachunków i udzieleniu Zwierzchności gminnej absolutorium nigdy udziału brać nie mogą.

Przewodniczenie na posiedzeniach.

§. 41.

Na posiedzeniach Rady gminnej przewodniczy Naczelnik gminy, a w razie przeszkody jego zastępca. Każde posiedzenie odbyte z pominięciem tego przepisu jest nieważne. Naczelnik gminy lub jego zastępca zwołuje Radę, zagaja i zamyka posiedzenie, układa porządek dzienny, kieruje rozprawami i przestrzega porządku w zgromadzeniu.

Sekretarz Rady.

§. 42.

Rada gminna wybiera sekretarza swego bądź z grona swego, bądź z pomiędzy urzędników gminy.

Warunki ważności uchwał.

§. 43.

Do ważności uchwały potrzebną jest bezwzględna większość głosów obecnych radnych. W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący. W innych wypadkach przewodniczący nie głosuje z wyjątkiem wyborów. Głosowanie odbywa się jawnie; wolno jest jednak Radzie uchwalić głosowanie tajne.

Jawność posiedzeń.

§. 44.

Posiedzenia Rady odbywają się w lokalu urzędowym publicznie, wyjątkowo jednak może Rada uchwalić tajne posiedzenie. Posiedzenia, na których przedmiotem obrad jest budżet lub zamknięcia rachunków, w każdym razie będą publiczne.

Gdyby publiczność mieszała się do obrad lub w inny sposób przeszkadzała obradom, przewodniczący ma prawo i obowiązek po poprzednim bezskutecznym napomnieniu, nakazać wydalenie publiczności z miejsca posiedzeń.

Protokół posiedzenia.

§. 45.

Z każdego posiedzenia spisany będzie w księdze na to przeznaczonej protokół, obejmujący nazwiska radnych, wnioski na posiedzeniu czynione i zapadłe uchwały. Protokół ma być stwierdzony podpisem przewodniczącego, dwóch obecnych na posiedzeniu radnych i sekretarza.

Każdemu członkowi gminy wolno przeglądać protokoły.

Rozdział III.

O zakresie działania Zwierzchności gminnej.

§. 46.

Naczelnik gminy w sprawach gminy jest organem zarządzającym i wykonawczym.

W razie przeszkody zastępuje Naczelnika gminy jego zastępca, tego zaś jeden z asesorów. Rada gminna na początku każdego roku oznaczy, który asesor w razie przeszkody zastępcy ma zastępować naczelnika gminy.

§. 47.

Do zakresu działania naczelnika gminy należy w szczególności:

- a) przewodniczenie w Radzie gminnej i przygotowanie wniosków do uchwał Rady;
- b) wykonywanie ustaw i rozporządzeń we własny zakres działania gminy wchodzących;
- c) wykonywanie wszelkich uchwał i zarządzeń Rady gminnej;
- d) kierownictwo urzędem gminnym, nadzór nad urzędnikami i sługami;
- e) wykonywanie policyi miejscowej;
- f) zarządzanie w razach nagłych, za następnem usprawiedliwieniem w obec Rady gminnej;
- g) przedstawianie do mianowania i odda-

lania urzędników gminy i wykonywanie władzy dyscyplinarnej nad urzędnikami i sługami;

h) zarząd majątkiem, dobrem i dochodami gminy, zakładów i funduszków gminnych, lub pod zarządem gminy zostających;

i) prowadzenie kasowości i rachunkowości

k) wykonywanie wszelkich spraw poruczonego zakresu działania.

§. 48.

Naczelnik gminy reprezentuje gminę na zewnątrz.

Dokumenta, mocą których gmina przyjmuje zobowiązania względem osób trzecich, muszą być podpisane przez naczelnika gminy i jednego asesora.

Dokument dotyczący interesu, do którego zawarcia potrzebne jest przyzwolenie Rady lub wyższe zatwierdzenie, musi być nadto podpisanym przez dwóch radnych i powołać się na to przyzwolenie lub zatwierdzenie. W każdym razie dokument wydany imieniem gminy musi być zaopatrzony pieczęcią gminną.

Sprawowanie policji miejscowej.

§. 49.

Do naczelnika gminy należy odpowiednie ustawom sprawowanie policji miejscowej, o ile pojedyncze jej czynności nie są przekazane w drodze ustawy krajowej organom rządowym.

W nagłych wypadkach nieszczęścia, n. p. przy pożarach lub powodziach i t. p. naczelnik gminy ma prawo zarządzić wykonanie robót wszelkiego rodzaju, o ile są niezbędne do usunięcia niebezpieczeństwa chwilowego i zmusić do tych robót każdego zdolnego do nich członka gminy a nawet i obcych. Gdyby środki policji miejscowej nie były dostateczne do zabezpieczenia dobra publicznego (jak n. p. w razie epidemii) lub gdyby własne siły gminy nie wystarczały do odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa, naczelnik gminy winien zawiadomić o tem natychmiast polityczną władzę powiatową.

Zagrażanie karami.

§. 50.

Naczelnik gminy ma wyjątkowo prawo zagrażania karą pieniężną do 10 zł lub w razie niemożności jej uiszczenia karą aresztu do dwóch dni, jeżeli tego wymaga wykonanie przepisu tymczasowego policji miejscowej niedopuszczającego zwłoki.

Wykonywanie władzy karnej.

§. 51.

O ile w ustawach i przepisach, które dotyczą policji miejscowej należącej do zakresu działania gminy, wyrażoną jest sankcyja karna, i o ile przekroczenie tych ustaw i przepisów nie podlegają ustawie karnej, służy prawo orzekania kar za takie przekroczenia naczelnikowi gminy a względnie jego zastępcy.

W ten sposób mają być także orzekane kary oznaczone przez Radę gminną (§. 30).

Tylko kary pieniężne, lub w razie niemożności ich uiszczenia kary aresztu mogą być orzekane.

Wszelkie orzeczenia kar mają być w osobną księgę wpisane.

Tok instancji.

§. 52.

Od orzeczeń wydanych według §. 51. odwołać się można do politycznej władzy powiatowej.

Jeżeli orzeczenia tyczą się duchownych uznanych wyznań religijnych, nauczycieli publicznych, urzędników rządowych lub krajowych, zostających w czynnej służbie, albo członków Sejmu krajowego, natenczas winien naczelnik gminy przedłożyć to orzeczenie politycznej władzy powiatowej do poprzedniego zbadania i potwierdzenia.

Przeznaczenie kar.

§. 53.

Kary pieniężne, orzeczone podług §. 51. wpływają do kasy gminnej na fundusz ubogich gminy.

Przedstawienie urzędników do mianowania i przeniesienia w stan spoczynku.

§. 54.

Na podstawie etatu przez Radę gminną uchwalonego lub na podstawie orzeczenia Wydziału krajowego w myśl ostatniego ustępu § 27. w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem wydanego, naczelnik gminy przedstawia Radzie gminnej urzędników gminy do mianowania. Mianowani urzędnicy posiadać muszą przepisaną kwalifikacyę.

Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem oznaczy, jakie kwalifikacye dla każdej kategorii posad są potrzebne z uwzględnieniem różnicy potrzeb i stosunków gmin większych a mniejszych, z pozostawieniem odpowiedniego czasu przejściowego.

Naczelnik gminy przedstawia Radzie gminnej wnioski o przeniesienie urzędników w stan spoczynku i wymierzenie emerytury dla nich.

Naczelnik gminy mianuje i oddala sługi gminne i przedstawia Radzie gminnej wnioski co do ich zaopatrzenia.

Śledztwo dyscyplinarne

§. 55.

Naczelnik gminy wdraża i przeprowadza śledztwa dyscyplinarne przeciw urzędnikom i sługom gminnym i orzeka o karach dyscyplinarnych.

Naczelnik może w drodze dyscyplinarnej urzędnika suspendować. Oddalenie urzędnika ze służby w drodze dyscyplinarnej nastąpić może tylko za uchwałą Rady gminnej.

Orzeczenie dyscyplinarne przeciw rachmistrzowi, kasyerowi i kontrolorowi tylko Rada gminna po wysłuchaniu naczelnika gminy wydawać może.

Zarząd majątkiem.

§. 56.

Naczelnik gminy zarządza majątkiem gminy, nadzoruje użytkowanie i zarząd dobra gminnego, kieruje przedsiębiorstwami gminy, czuwa nad ich wykonaniem i załatwia sprawy ubogich według ustaw.

Naczelnik zawiaduje zakładami gminnymi i nadzoruje zakłady własny zarząd mające, o ile akt fundacyi lub umowy innych nie zawiera postanowień.

W szczególności winien naczelnik gminy starać się o ściąganie wszystkich wierzytelności gminy, zakładów i funduszków gminnych lub pod zarządem gminy zostających, tudzież wszelkich czynnych zaległości. Gdyby naczelnik obowiązku tego należycie nie wypełniał, a Rada gminna mimo upomnienia ze strony Wydziału powiatowego temby nie zaradziła, Wydział powiatowy będzie miał prawo zarządzić środki zaradcze, jakie uzna za stosowne, a nawet ustanowić na koszt gminy zastępcę prawnego, który imieniem gminy wierzytelności i zaległości w drodze właściwej poszukiwać będzie.

Przepis ten odnosi się także do pretensyj gminy, któreby jej z mocy §§. 63—65 do członków Zwierzchności gminnej przysługiwały.

Kolaudacye.

§. 57.

Naczelnik gminy zarządza wszelkie roboty

i dostawy dla gminy, rozpisuje i przeprowadza cytacye, odbiera i kolauduje wykonane roboty lub dostawy. Do każdego odbioru i do każdej kolaudacyi winien naczelnik gminy zawiązać komisję kontrolującą Rady gminnej a to w takim czasie, aby komisya czynność tę ze swej strony nadzorować mogła.

Komisye.

§ 58.

Rada gminna może na wniosek lub po wysłuchaniu naczelnika gminy uchwalić, aby sprawowanie poszczególnych czynności ogólnego zarządu gminnego lub polityki miejscowej powierzone zostało osobnym komisjom.

Każda taka komisya składa się z jednego członka Zwierzchności gminnej, jako przewodniczącego i kilku członków przez Radę gminną z jej grona lub z poza jej grona wybranych.

Dla takich komisyj winna Rada gminna uchwalić osobne instrukcye.

Komisye te podlegają naczelnikowi gminy i polecenie jego wykonywać ściśle są obowiązane.

Dobrowolne licytacye.

§. 59.

Naczelnik gminy zezwala na przedsięwzięcie dobrowolnej sprzedaży ruchomości drogą licytacji i czuwa nad zachowaniem i ściśłem wypełnieniem istniejących w tej mierze przepisów.

Kasowość i rachunkowość.

§. 60.

Naczelnik gminy jest odpowiedzialny za należyte prowadzenie kasowości i rachunkowości, jest przeto obowiązany kasę przynajmniej raz na miesiąc skontrolować.

Poruczony zakres działania.

§. 61.

Naczelnik gminy załatwia wszelkie sprawy należące do poruczonego zakresu działania gminy w sposób ustawami przepisany lub przez władzę wskazany. Jeżeli oznaczenie sposobu wykonania pozostawione jest w całości lub częściowo gminie, naczelnik winien zastosować się w tym względzie do uchwały Rady gminnej.

Wszakże w razach nadzwyczaj nagłych gdyby uchwała Rady bez szkody lub bezpieczeństwa poprzednio nie mogła być zasiągnięta, może naczelnik gminy działać według własnego zdania, winien jednak następnie w jak najkrótszym czasie wyjednać sobie zatwierdzenie Rady

Rząd może polecić na swój koszt załatwia-

nie spraw, należących do poruczonego zakresu działania w całości lub części organom własnym.

Wstrzymanie wykonania uchwał.

§ 62.

Jeżeli naczelnik gminy sądzi, że uchwała przez Radę gminną powzięta, narusza ustawę, przekracza zakres działania Rady lub jest szkodliwą interesom gminy, winien wstrzymać wykonanie takiej uchwały i najdalej do trzech dni po jej powzięciu odnieść się do wyższej władzy o rozstrzygnięcie, czy uchwała wykonaną być ma, czy nie.

Orzeczenie to należy do politycznej władzy powiatowej, jeżeli naczelnik sądzi, że uchwała narusza ustawę lub przekracza zakres działania gminy, zaś do Wydziału powiatowego, jeżeli sądzi, że uchwała jest szkodliwą interesom gminy.

Władza wyższa winna wydawać swoje orzeczenie w ciągu dni ośmiu, a jeżeli sprawa należy do własnego zakresu działania gminy, polityczna władza powiatowa zawiadomi o swoim orzeczeniu Wydział powiatowy.

Orzeczenie tych władz jest dla naczelnika gminy stanowczem i nie służy mu prawo wyższego odwołania się.

Rada gminna ma jednak prawo wnieść rekurs od takiego orzeczenia do Namiestnictwa a względnie do Wydziału krajowego w terminie 14-dniowym.

O wstrzymaniu wykonania uchwał naczelnik ma Radę gminną na najbliższym posiedzeniu zawiadomić. Jeżeli naczelnik gminy nie przedłoży władzy wyższej w terminie 3-dniowym uchwały wstrzymanej do rozstrzygnięcia, uchwała ta staje się pramocną i bezzwłocznie wykonaną być musi, o ile nie zachodzi wypadek w §. 104 przewidziany.

Odpowiedzialność naczelnika gminy.

§. 63.

Naczelnik gminy jest za swoje czynności urzędowe odpowiedzialnym gminie. Od tej odpowiedzialności uwolnić nie może naczelnika gminy ustanowienie komisyj dla poszczególnych spraw (§. 58).

Co do poruczonego zakresu jest on odpowiedzialnym Rządowi.

Pretensje gminy co do wynagrodzenia szkód, pochodzące z odpowiedzialności orzeczonej w tym paragrafie, mają być poszukiwane zwykłą drogą prawa.

§. 64.

Jeżeli zastępca naczelnika gminy lub jeden z asesorów powołanym zostaje do zastępowania naczelnika gminy, względnie jego zastępcy, nateczas zastępca naczelnika gminy, względnie asesor, wchodzi we wszystkie prawa i obowiązki naczelnika gminy i są odpowiedzialnymi za swoje czynności urzędowo tak samo jak naczelnik gminy.

§. 65.

Asesorowie dodani są naczelnikowi gminy dla pomocy w urzędowaniu. Asesorowie winni naczelnika wspierać w urzędowaniu i mają według jego zarządzenia i pod jego odpowiedzialnością wykonywać czynności, które im poruczy.

Każdy asesor odpowiedzialny jest gminie za zaniedbanie lub nienależyte wykonanie czynności przez ustawę niniejszą w ogóle, przez naczelnika gminy lub przez Radę gminną w szczególności mu poruczonych.

Pretensje gminy do wynagrodzenia szkód z odpowiedzialności tym paragrafem orzeczone mają być dochodzone zwykłą drogą prawa.

DZIAŁ V.

O gospodarstwie gminnem i nakładaniu ciężarów na gminę.

Inwentarz majątku.

§. 66.

Wszelka ruchoma i nieruchoma własność, niemniej wszelkie prawa i przywileje gminy i jej zakładów winny być utrzymywane w ciągłej widoczności zapomocą dokładnego inwentarza.

Inwentarz ten ma być spisany w ciągu pierwszego roku po zaprowadzeniu niniejszej ustawy. Każda następna zmiana ma być w nim uwidoczniiona.

Każdemu członkowi gminy wolno jest przejrzeć inwentarz.

Zakładanie i utrzymywanie inwentarza należy do naczelnika gminy, który także starać się ma o wpisanie do ksiąg hipotecznych wszystkich praw gminy względem nieruchomości. Pierwszy inwentarz przedłożony będzie Radzie gminnej do zatwierdzenia, a dwa odpisy zatwierdzonego inwentarza przedłoży naczelnik gminy Wydziałowi powiatowemu, który jeden z tych odpisów przesłał Wydziałowi krajowemu.

O zmianach inwentarza uwiadomi naczelnik gminy w dwa miesiące po upływie każdego

roku Radę gminną i Wydział powiatowy, który o tem doniesie Wydziałowi krajowemu.

Utrzymywanie majątku zakładowego.

§. 67.

Zakładowy majątek i dobro gminy i jego zakładów mają być utrzymywane w całości i w dobrym stanie.

Do podziału zakładowego majątku lub dobra między członków gminy potrzebna jest uchwała Sejmu krajowego.

Użytkowanie majątku gminnego.

§. 68.

Majątek gminy i jej zakładów ma być w ten sposób administrowany, aby przyniósł ile możności największy stały dochód. Nadwyżki roczne mają być użyte do pokrycia potrzeb w roku następnym, o ile by zaś na ten cel nie były potrzebne, należy je ulokować pożytecznie i do majątku zakładowego przyłączyć.

§. 69.

Dotychczasowy niezaprzeczony zwyczaj rozstrzyga, którzy członkowie gminy i w jakim wymiarze w użytkach dobra gminnego udział mają.

Rada gminna uwzględniając ten zwyczaj i istniejące specjalne tytuły prawne, uchwali postanowienia regulujące to uczestnictwo, przy czem ustanowić może opłatę za użytkowanie z dobra gminnego.

Rada gminna uchwali także sposób użytkowania z dobra gminnego; uchwała ta wymaga zatwierdzenia Wydziału powiatowego.

Nadwyżka dochodów z dobra gminnego, pozostająca po zaspokojeniu osób uprawnionych wpływa do kasy gminnej.

Rok administracyjny.

§. 70.

Rok administracyjny gminy zaczyna i kończy się równocześnie z rokiem administracyjnym państwa.

Budżet i rachunki roczne.

§. 71.

Naczelnik gminy winien corocznie ułożyć budżet gminny i zakładów gminnych na następny rok administracyjny i przedłożyć go Radzie gminnej na trzy miesiące przed rozpoczęciem roku administracyjnego.

Rada gminna ma budżet uchwalić najpóźniej na miesiąc przed rozpoczęciem roku administracyjnego.

Rachunki z przychodów i wydatków gminy, funduszków i zakładów gminnych, lub pod zarządem gminy zostających winien naczelnik gminy najpóźniej w miesiąc po upływie roku administracyjnego przedłożyć Radzie gminnej, która obowiązana jest rachunki najdalej do dwóch miesięcy po ich przedłożeniu rozpoznać i załatwić.

Tak budżet jak i rachunki roczne, zanim Radzie do rozpoznania przedstawione zostaną, winne być poprzednio najmniej przez dwa tygodnie złożone do przejrzenia przez członków gminy, których spostrzeżenia przy rozpoznaniu budżetu i rachunków wzięte będą pod rozwagę.

Gdyby Rada gminna nie wstawiła w swój budżet należności, którą gmina uiszczyć jest obowiązana bądź na mocy ustawy, bądź na mocy wyroku lub dokumentu, mającego wedle ustaw moc egzekucyjną, ma Rada powiatowa prawo i obowiązek wstawić te należności w budżet gminy i nałożyć na ich pokrycie dodatki do podatków.

§. 72.

O dniu, w którym projekt budżetu i rachunki roczne Radzie gminnej przedłożone zostały, zawiadomi naczelnik gminy Wydział powiatowy.

Uchwalony przez Radę budżet i sprawdzone przez nią rachunki przedłożyć należy w dwóch odpisach Wydziałowi Rady powiatowej, który jeden odpis przedłoży Wydziałowi krajowemu.

§. 73.

Do sprawdzenia rachunków w myśl §. 71. wymienionych Rada gminna wybrać ma komisję, która sprawozdanie i wnioski swoje Radzie gminnej najdalej do 6 tygodni przedłożyć ma.

Jeżeli komisya obowiązkom na nią w niniejszym paragrafie włożonym w oznaczonym tu terminie zadość nie uczyni i zwłoki należycie nie usprawiedliwi, zarządzi Wydział powiatowy wybór innej komisji, wyznaczając nowy termin do sprawdzenia i załatwienia rachunków.

Gdyby i to zarządzenie skutku nie odniosło, lub gdyby Wydział powiatowy się przekonał, że rachunki nie są należycie sprawdzone, Wydział powiatowy z ramienia swego zarządzi sprawdzenie rachunków na koszt gminy.

Od takiego rozporządzenia Wydziału powiatowego służy rekurs do Wydziału krajowego.

§. 74.

W zarządzie gminy i przy zawiadywaniu jej majątkiem należy trzymać się ściśle uchwalonego budżetu. — Na wydatki, które odłożyć się nie dadzą, a we właściwej rubryce budżetu nie znajdują całkowicie lub w części pokrycia, potrzebne jest przyzwolenie Rady.

W razach nagłych, w których poprzednie przyzwolenie bez szkody i bez niebezpieczeństwa nie może być uzyskane, może naczelnik gminy opędzić potrzebny wydatek, winien jednak pod własną odpowiedzialnością wyjednać sobie w przeciągu ośmiu dni zatwierdzenie Rady.

Pokrycie wydatków.

1. Z dochodów.

§. 75.

Wydatki na cele gminne mają być przede wszystkim pokrywane z dochodów gminy.

Z majątku osobnego.

§. 76.

Jeżeli na pokrycie pewnych wydatków przeznaczony jest majątek, należy przedewszystkiem dochody z tego majątku na ten cel obracać.

Przeznaczenie tych dochodów nie może być zmienionem.

Wydatki połączone z posiadaniem dobra gminnego.

§. 77.

Podatki i inne opłaty, tudzież koszta dozoru i uprawy z posiadaniem i używaniem dobra gminnego połączone, o ile do ich pokrycia dochody z dobra gminnego do kasy gminnej wpływające (§. 68) nie wystarczają, mają być ponoszone przez uczestniczących w pożytkach z dobra gminnego, a to w miarę tego uczestnictwa.

Wydatki odrębne.

§. 78.

Wydatki, dotyczące tylko interesu pewnych klas mieszkańców lub posiadaczy gruntów lub domów, mają być ponoszone przez same tylko strony interesowane, o ile nie istnieją inne urządzenia obowiązujące.

2. Prestacje.

§. 79.

O ile dochody w §. 75 oznaczone nie wystarczają do pokrycia wydatków na cele gminne, może Rada gminna nakładać:

a) dodatki do podatków bezpośrednich lub do podatku konsumcyjnego;

b) inne opłaty nie należące do kategorii dodatków do podatków.

c) usługi roboty na cele gminne.

a) Dodatki do podatków.

§. 80.

Dodatki do podatków bezpośrednich mają być zazwyczaj nakładane na wszystkie w gminie przypisane podatki bezpośrednie, a to na wszystkie równo, to jest podług tej samej stopy procentowej. Dodatki te mają być rozkładane równo w całym obrębie gminy. Wyjątki od tych przepisów objęte są w §. 85. i 86.

§. 81.

Dodatkiem do podatku konsumcyjnego można obciążać tylko konsumcyę w obrębie gminy, nie można nim obciążać produkeyi i obrotu handlowego.

§. 82.

Do nałożenia dodatków przenoszących 20% do 50% podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego, potrzebne jest przyzwolenie Rady powiatowej.

Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego przenoszących 50% do 100%, potrzebnem jest zezwolenie Wydziału krajowego za zgodą c. k. Namiestnictwa. Takie zezwolenie udzielonem być może tylko na lat pięć.

Gdyby porozumienie między Wydziałem krajowym a c. k. Namiestnictwem do najbliższej sesji sejmowej nie nastąpiło, sprawa winna być przedłożoną do uchwały Sejmu krajowego.

Dodatki na dłuższy okres aniżeli lat pięć lub przenoszące 100% podatków bezpośrednich albo podatku konsumcyjnego, nakładane być mogą tylko na podstawie uchwały sejmowej i za Najwyższem zezwoleniem.

b) Inne opłaty.

§. 83.

Do zaprowadzenia opłat nie należących do kategorii dodatków do podatków bezpośrednich lub do podatku konsumcyjnego, jako też do podwyższenia istniejących już opłat tego rodzaju, potrzebną jest ustawa krajowa.

Zezwolenie na dalszy pobór tego rodzaju opłat po zgaśnięciu mocy obowiązującej ustawy, którą zaprowadzone zostały, udzielone być może

przez Wydział krajowy za zgodą c. k. Namiestnictwa, jednakże zawsze nie w wyższym wymiarze i nie na dłuższy okres czasu, jak dotyczącą ustawą dotąd dozwolone były.

Odmowa na prośby tego rodzaju może nastąpić tylko za uchwałą Sejmu krajowego.

Pobór taks gminnych za pojedyncze przez Reprezentację gminną w zakresie jej kompetencji udzielone uprawnienia, tudzież za używanie zakładów gminnych i za inne w interesie stron przez organa gminne podejmowane czynności urzędowe dozwolony być może przez Wydział krajowy za zgodą c. k. Namiestnictwa, jednakże bez naruszenia już dawniej dla poszczególnych poborów tego rodzaju istniejących postanowień prawnych.

c) Posługi i roboty.

§. 84.

Za uchwałą Rady gminnej mogą być wymagane posługi i roboty tak ciągle jak i ręczne.

Rada winna rok rocznie na następujący rok administracyjny oznaczyć cenę dziennych posług i robót.

Posługi będą wymagane kolejno. Wyjąwszy nagłe wypadki wskazane w §. 49., wolno jest każdemu wymagane od niego posługi lub roboty albo osobiście albo przez zdolnego zastępcę wykonać albo też wykupić się od nich, składając do kasy miejskiej ich wartość, obliczoną podług cen przez Radę ustanowionych.

Wyjątki.

§. 85.

Do opłacenia dodatków do podatków bezpośrednich, niemniej do posług i robót nie mogą być pociągani:

a) urzędnicy i służy ci. Dworu, państwa, kraju, powiatu, gminy, zakładów krajowych, powiatowych i gminnych, nauczyciele publiczni, wojskowi, jakoteż wdowy i sieroty tych osób, co do ich płac służbowych i pochodzących ze stosunku służbowego pensyj, prowizyj, zapomóg i innych poborów.

b) pasterze dusz co do ich kongrui.

§. 86.

Do rozkładu dodatków na podatki bezpośrednio podług rozmaitej stopy procentowej potrzebne jest przyzwolenie Wydziału krajowego.

Ogłoszenie uchwał dotyczących prestacyj.

§. 87.

Uchwała Rady dotycząca prestacyi musi być w gminie ogłoszona.

Jeżeli jaka uchwała potrzebuje wyższego zatwierdzenia, wolno natenczas każdemu członkowi gminy wnieść względem niej w ciągu ośmiu dni uwagi, które przy zasiąganiu wyższego zatwierdzenia przedłożone być mają.

Pobór prestacyj.

§. 88.

Dodatki do podatków mają być pobierane przez te same organa i ściągane zapomocą tych samych środków co podatki.

Tylko dodatki do podatku konsumcyjnego mogą być na żądanie gminy razem z podatkiem rządowym lub samoistnie przez gminę pobierane. Inne należności pieniężne na cele gminne nałożone na podstawie ustawy [lub prawomocnej uchwały Rady gminnej, niemniej kary pieniężne orzeczone podług niniejszej ustawy, pobiera naczelnik gminy przez swoje organa, a w razie nieuiszczenia ściąga je w drodze egzekucyi na ruchomości w taki sam sposób, jak zaległości podatkowe.

Jeżeli obowiązany nie wykupiwszy się z posługi lub roboty, wzbrania się jej wykonać, naczelnik gminy poleci wykonanie takiej posługi lub roboty trzeciej osobie na koszt obowiązanego i ściągnie wydaną kwotę w sposób przepisany dla ściągania innych należności pieniężnych.

W nagłych wypadkach wskazanych w §. 49. mogą obowiązani wprost być zmuszeni do wypełnienia posług albo robót.

Konkurencyje.

§. 89.

Konkurencyja do budowli kościelnych, parafialnych i szkolnych, tudzież do budowy dróg jest przedmiotem osobnych ustaw.

Konkurencyje do pewnych potrzeb, oparte na specjalnych tytułach prawnych, pozostają w swej mocy.

DZIAŁ VI.

O zawiadywaniu specjalnemi sprawami ludności chrześcijańskiej i izraelskiej.

Prawa ludności chrześcijańskiej i izraelskiej.

§. 90.

W gminach składających się z ludności chrześcijańskiej i izraelskiej pozostaje tak chrze-

ściańska jak i izraelska ludność przy własności, posiadaniu i używaniu zakładów i funduszków, przeznaczonych wyłącznie na swoje własne cele religijne, naukowe i dobroczynne i opędza z własnych zasobów wydatki na takie zakłady i inne cele religijne, naukowe i dobroczynne, w których wyłączny udział tylko jej samej służy.

O ile jednak te wydatki dotychczas opędzane były z ogólnych dochodów gminy, powinny one i nadal z tychże dochodów być opędzane.

Zawiadywanie specjalnymi sprawami ludności chrześcijańskiej.

§. 91.

Specjalne sprawy ludności chrześcijańskiej (§. 92) o ile zawiadywanie niemi podług ustaw należy do rady gminnej lub Zwierzchności gminnej, zawiadywane będą przez radę lub Zwierzchność podług przepisów niniejszej ustawy, z tem jednak ograniczeniem, że izraelicy członkowie Rady gminnej i Zwierzchności gminnej w głosowaniu nad temi sprawami i w załatwieniu tychże spraw w ogólności udziału mieć nie będą.

Gdyby jednak liczba chrześcijańskich członków Rady gminnej nie wynosiła przynajmniej połowy wszystkich jej członków, wybierają chrześcijańscy wyborcy gminy w sposób ordynaryjny, dla załatwiania spraw ludności chrześcijańskiej tylu chrześcijan, ile będzie potrzeba dla uzupełnienia tej połowy.

Do ważności uchwał Rady gminnej w sprawach tego rodzaju, potrzebną jest obecność więcej niż połowy chrześcijańskich członków Rady i bezwzględna większość głosów tychże członków.

Jeżeli naczelnikiem gminy jest niechrześcijanin, wybiera chrześcijańska część Rady gminnej, a wedle potrzeby uzupełniona ze swego grona przewodniczącego i jego zastępcę, któremu służyć będą co do załatwienia spraw ludności chrześcijańskiej te same prawa i obowiązki, które na mocy ustawy służą naczelnikowi gminy.

§. 92.

Do specjalnych spraw ludności chrześcijańskiej należą:

a) sprawy kościołów i innych miejsc religijnych, sprawy obrzędowe, wykonywanie prawa patronatu, prezentowanie lub mianowanie pastery dusz, nauczycieli religii i sług kościelnych;

b) sprawy zakładów, fundacyj, stypendyów, i innych funduszków przeznaczonych dla chrze-

ścian lub na cele, w których tylko chrześcijanie udział mają;

c) sprawy majątku, stanowiącego wyłączną własność ludności chrześcijańskiej lub przeznaczonego wyłącznie dla tej ludności lub też zostającego w wyłącznym jej używaniu.

Zawiadywanie specjalnymi sprawami ludności izraelskiej.

§. 93.

Zawiadywanie specjalnymi sprawami ludności izraelskiej pozostaje przy dotychczasowej zwierzchności religijnej tej ludności.

Do tych spraw należą:

a) sprawy bóżnic, cmentarzy, sprawy obrzędowe, mianowanie rabinów, nauczycieli religii i sług obrzędowych;

b) sprawy zakładów, fundacyj, stypendyów i innych funduszków, przeznaczonych dla izraelitów lub na cele, w których tylko izraelici udział mają;

c) sprawy majątku, stanowiącego wyłączną własność ludności izraelskiej lub przeznaczonego wyłącznie dla tej ludności lub też zostającego w jej wyłącznym używaniu.

Prawo nadzoru Rady gminnej.

§. 94.

Prawo Rady gminnej do nadzoru, o ile takowy służy jej w ogóle na mocy ustaw, pozostaje nienaruszonym także względem przedmiotów w §§. 92. i 93. wymienionych.

§. 95.

Nakładanie dodatków do podatków, jako też innych prestacyj na członków gminy na cele w §§. 92. i 93. wskazane, nastąpić może tylko za przyzwoleniem Rady gminnej, o ile ustawy specjalne nie stanowią inaczej.

Jeżeli jednak w Radzie gminnej nie ma dwóch trzecich chrześcijan, nakładanie dodatków do podatków i innych prestacyj na chrześcijańskich członków gminy w §. 92. wskazane, nastąpić może za zezwoleniem Wydziału powiatowego.

Przeciw uchwałom w tej mierze tak Rady gminnej jak i Wydziału powiatowego, służą te same środki, co i przeciw innym uchwałom tych władz.

DZIAŁ VII.

O łączeniu gmin.

§. 96.

Do gminy niniejszej ustawie podlegającej,

wcieloną być może granicząca z nią gmina wiejska lub małomiejska lub część takiej gminy, jeżeli Reprezentacye obu tych gmin na to się zgodzą a Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem na wcielenie zezwoli.

Wcielenie takie nastąpić może w drodze ustawy krajowej nawet wbrew woli gminy, jeżeli należyte wykonywanie policyi miejscowej tego wymaga.

W razie takiego wcielenia należy w drodze dobrowolnej ugody między gminami, a w razie nieudania się takiej ugody, w drodze ustawy krajowej uregulować stosunki co do posiadania i użytkowania własności gmin połączonych.

DZIAŁ VIII.

O nadzorze nad gminami.

§. 97.

Rada powiatowa, a w jej zastępstwie Wydział powiatowy czuwa nad tem, aby zakładowy majątek i zakładowe dobro gmin i zakładów gminnych nie zostały uszczuplone.

Sejm a w jego zastępstwie Wydział krajowy ma najwyższy nadzór nad całością zakładowego majątku i zakładowego dobra gmin i zakładów gminnych.

Wydział krajowy może w tym celu żądać objaśnień i usprawiedliwień od Rady gminnej i Zwierzchności gminnej albo za pośrednictwem Wydziału powiatowego, albo też bezpośrednio, może również i przez delegowanie komisji zarządzić dochodzenia na miejscu.

W wykonaniu tego prawa nadzoru upoważniony jest Wydział krajowy w razie potrzeby użyć stosownych środków zaradczych.

Zatwierdzenie uchwał przez Radę powiatową.

§. 98.

Do spraw, w których uchwały Rady gminnej muszą być przedkładane Radzie powiatowej do zatwierdzenia, należą prócz spraw wymienionych w §§. 2. i 82. także następujące;

a) pozbywanie, zamiana, przeistaczanie, zastawianie lub stałe obciążanie rzeczy należące do zakładowego majątku lub dobra gminy albo jej zakładów.

b) zaciąganie pożyczki lub przyjmowanie zobowiązania, jeżeli kwota pożyczki lub wartości ciężaru, wynikającego ze zobowiązania, łącznie z długami już istniejącymi przewyższa roczne

dochody gminy a względnie zakładów gminnych;

c) nabytki i przedsiębiorstwa nie należące do zwykłego zarządu, jeżeli dla pokrycia wynikającego ztąd wydatku potrzeba zaciągnąć pożyczkę, lub obciążyć gminę prestacyami;

d) wydzierżawianie na dłuższy czas, niż na lat sześć lub w inny sposób niż przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu;

e) opuszczanie czynszu najmu lub dzierżawy w części lub w całości i w ogóle opuszczanie i odpisywanie wierzytelności i pretensyj gminnych.

§. 99.

Uchwały Rady gminnej, do których ważności potrzeba przyzwolenia Sejmu, mają być podawane do Rady powiatowej, która je wraz z swoim zdaniem przez Wydział krajowy Sejmowi przedłoży.

Rekurs do Wydziału powiatowego.

§. 100.

Wydział powiatowy rozstrzyga rekursy przeciw uchwałom Rady gminnej i Zwierzchności gminnej we wszystkich sprawach własnego zakresu działania.

Przeciw dodatkom do podatków rekurs wnoszonym być może, o ile dodatki te przechodzą wysokość ustawami dozwoloną, lub o ile w granicach tej wysokości nastąpił niestosowny rozkład.

Każdy rekurs ma być wnoszonym na ręce naczelnika gminy w nieprzekraczalnym terminie 14 dni, od dnia obwieszczenia uchwały lub zawiadomienia o niej.

Władza dyscyplinarna nad Zwierzchnością gminną.

§. 101.

W sprawach własnego zakresu działania może Wydział powiatowy pojedynczym członkom Zwierzchności gminnej dawać upomnienia i nakładać kary pieniężne do wysokości 20 zł.

Kary te wpływają do kasy gminnej na fundusz ubogich gminy.

W razie cięższego przekroczenia lub ciągłego zaniedbywania obowiązków, może członek Zwierzchności gminnej na wniosek Wydziału powiatowego być zawieszonym w urzędowaniu przez polityczną władzę powiatową.

W razie niezgodności tych władz orzeka polityczna władza krajowa, za zgodą Wydziału krajowego.

Po przeprowadzonym śledztwie dyscyplinarnym może polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego złożyć z urzędu członka Zwierzchności gminnej, a nawet na przeciąg czasu, nieprzekraczający lat trzech uznać niezdolnym do piastowania tej posady.

Członek Zwierzchności gminnej uznany winnym, ponosi koszt dochodzenia.

Władza dyscyplinarna, służąca Wydziałowi powiatowemu, trwa jeszcze przez lat trzy po zgaśnięciu mandatu członka Zwierzchności gminnej w tym celu, aby go zagnić do zdania urzędu i złożenia rachunków z czasów urzędowania jego.

Mianowanie zastępcy dla gminy.

§. 102.

Jeżeli w sprawie prywatnej spornej między gminą a pewną klasą członków gminy lub pojedynczymi jej członkami Rada gminna ze względu na prywatny interes radnych nie byłaby bezstronna, Wydział powiatowy starać się będzie spowodować dobrowolną ugodę, gdyby zaś ta do skutku nie przysła, przeznaczy dla gminy zastępcę do przeprowadzenia sprawy drogą prawa.

Prawo Rządu do nadzoru i wstrzymania uchwał.

§. 103.

Rządowi służy prawo nadzoru nad gminami w tym kierunku, aby swego zakresu działania nie przekraczały i nie działały wbrew ustawom.

To prawo nadzoru wykonywa polityczna władza powiatowa. W tym celu może ona żądać udzielenia sobie uchwał Rady gminnej i potrzebnych wyjaśnień

Przełożony władzy politycznej lub jego delegowany ma także prawo być obecnym na posiedzeniach Rady gminnej, może jednak zabierać głos tylko wtenczas, gdyby Rada zamierzała naruszyć ustawy lub przekroczyć swój zakres działania.

§. 104.

Polityczna władza powiatowa ma prawo i obowiązek zakazać wykonania uchwały powziętej przez Radę gminną, jeżeli ta uchwała przekracza zakres działania Rady lub sprzeciwia się ustawom.

Przeciw takiemu nakazowi służy rekurs do politycznej władzy krajowej.

Jeżeli sprawa należy do własnego zakresu działania gminy, winna polityczna władza powiatowa o wydanym zakazie uwiadomić równocześnie Wydział powiatowy.

§. 105.

Polityczna władza powiatowa ma także rozstrzygać zażalenia przeciw zarządzeniom naczelnika gminy, naruszającym lub mylnie zastosowującym ustawy, o ile te rozporządzenia nie są oparte na takich uchwałach Rady gminnej, względem których rozstrzyganie rekursów należy do Wydziału powiatowego.

W sprawach poruczonego zakresu działania rekurs w każdym razie ma być wnoszony do politycznej władzy powiatowej.

Środki zaradcze na koszt gminy.

§. 106.

Jeżeli Rada gminna zaniedbuje albo wzbrania się dopełnić obowiązków w moc ustaw na gminie ciężących; polityczna władza powiatowa ma na koszt i stratę gminy zarządzić środki zaradcze.

Jeżeli sprawa należy do własnego zakresu działania gminy, a nie zachodzi przypadek nagłego niebezpieczeństwa, polityczna władza powiatowa winna przed zarządzeniem środków zaradczych porozumieć się z Wydziałem powiatowym.

§. 107.

Polityczna władza powiatowa ma prawo nałożyć na naczelnika gminy lub jego zastępcę, przekraczającego lub zaniedbującego swe obowiązki, w sprawach poruczonego zakresu działania karę aż do 20 zł.

Kara ta wpływa do kasy gminnej na fundusz ubogich gminy.

Jeżeli uchybienie obowiązków jest tego rodzaju, że sprawowanie czynności poruczonego zakresu działania nie może być dłużej zostawione naczelnikowi gminy bez narażenia dobra publicznego i jeżeli Rada gminna na wezwanie temu nie zaradzi, może polityczna władza powiatowa na czas trwania tego stanu ustanowić na koszt gminy organ do sprawowania rzeczowych czynności.

Tak w tym razie jak i w razach wskazanych w §. 106. należy postępować z wszelką

możliwą oględnością, tak aby gmina więcej nad konieczną potrzebę obciążoną nie była.

Rozwiązanie Rady gminnej.

§. 108.

Namiestnik może Radę gminną rozwiązać. Gminie służy rekurs do właściwego Ministerstwa.

Rekurs taki musi być podpisany przez naczelnika gminy lub przynajmniej przez jedną trzecią część członków rozwiązanej Rady gminnej.

Rekurs ten nie ma mocy wstrzymującej.

Najdalej w sześć tygodni po rozwiązaniu winien być rozpisany nowy wybór. Tymczasowy zarząd może być poruczony naczelnikowi z przydanymi mężami zaufania, których c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym wyznaczy.

Jeżeli ze strony c. k. Namiestnictwa lub Wydziału krajowego podniesiony został zarzut przeciw powierzeniu tymczasowego zarządu naczelnikowi gminy, natenczas Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym zarządzi, co potrzeba dla tymczasowego załatwiania spraw bieżących.

Sprawy w § 98. wymienicne nie należą do zakresu działania tymczasowego zarządu.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że lasy wywierają najpotężniejszy wpływ na klimat, który w miarę zmniejszającej się przestrzeni lasowej zmienia się niekorzystnie ze szkodą dla dobrobytu ogólnego;

zważywszy konieczną powyższym powodem uzasadnioną potrzebę zaszanowania lasów, a to przez dostarczenie ludności w okolicach o słabem zalesieniu dostatecznego materiału opałowego, mogącego zastąpić opał drzewny;

zważywszy wreszcie, że drzewa przydrożne przyczyniają się również do złagodzenia siły wiatrów w okolicach bezleśnych, a tem samem zbawienny wpływ na klimat w dalszej okolicy wywierać mogą.

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi uchwała:

I. Wzywa się c. k. Rząd, by przy udzielaniu konsensów na karczówki w okolicach bezleśnych zwracał szczególną uwagę na ujemny

wpływ, jaki wykarzowana przestrzeń lasu mogłaby wywierać na stosunki klimatyczne w danej okolicy.

II. Wzywa się c. k. Rząd, by z szczególnem uwzględnieniem okolic bezleśnych, taryfy przewozowe dla węgla kamiennego obniżył do najdalej sięgających granic.

III. Celem zbadania pokładów torfowych tak pod względem objętości, jakoteż jakości tychże, niemniej też w celu poparcia eksploatacyi torfu i przemysłu torfowego, Sejm udziela Wydziałowi krajowemu na rok 1894 kredytu do wysokości 5.000 zł. i poleca użycie tegoż w pierwszym rzędzie dla okolic bezleśnych Podola.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt do ustawy, mającej na celu obsadzenie drzewami dróg wszelkich kategorii, z szczególnem uwzględnieniem potrzebnej dla drzew przydrożnych ochrony przed szkodnikami.

F. Vivien w. r.

wnioskodawca.

Koziobrodzki, Szeptycki, Weigel, Szczepanowski, Dworski, Fruchtman, Klemensiewicz, Dr. Olpiński, Michałski, Szeliski, Zagórski, Borkowski, Abrahamowicz, Polanowski, Siemiginowski, Schnell, Sala, Mikołaj Torosiewicz, J. Puzyna, B. Horodyski, Sękowski, Dr. Ludwik Midowicz, Wiktor.

We Lwowie dnia 27. kwietnia 1893.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Upraszam p. Okuniewskiego o odczytanie wniosku.

P. dr. Okuniewski (w zastępstwie sekretarza p. ks. Siczynskiego) (czyta):

W n e s o k.

W ciły wwienia bezpośrednich wyborów wnosił podpysani:

1. Wysokij Sojm zwołył uchwałyty załuczenyj pid %. projekt zakona o zmini ordynaciji wyborczoji sojmowoji.

2. Sojm poruczaże Wydiłowy krajowemu, szcoby do uzyskania Najwyższoji sankciji toho zakona potribni kroky predprijaw.

U Lwowi dnia 26. Cwytinia 1893.

Wneskodatel:

Kost Teliszewskij.

J. Romanczuk, Okunewskij, Hamorak, Huryk, Ochrymowycz, Dr. Sawozak, Siczynskij, Żardeckij, Kramarczyk, Stręk, Potoczek, Mizia,

Dr. Olpiński, A. Barabasz, Rożankowskyj, Kulaczkowskyj, Sirko, Korol, Herasymowycz, Dr. Antonewycz.

Z a k o n

z dnia obowiazujuczij w Korołestwi Hałyczyny i Wołodymyriji z Welykym Kniażestwom Krakiwskim, kotrym zminiaje sia postanowy §§. 5, 6, 7, 12, 13, 21, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33 i 34 alg. 3. ordynaciji wyborczoji sojmowoji z 20. weseńnia 1866 cz. 26. W. z. kr.

Za zhodoju i za uchwałoju Sojmu mojeho Korołestwa Hałyczyny i Wołodymyriji z Welykim Kniażestwom Krakiwskim, postanawljaju szczo śliduje:

§. 1.

Okruhom wyborczym dla kuriji wyborczoji z hromad selskich jest' koždyj powit administracyjnij (politycznyj).

Wsi do wyboru posła do Sojmu krajewoho z kuriji mienzoi posilosty (z hromad selskich) w odnim okruzi wyborczym uprawnieni, stanowlat' odno wyboreze tiło.

Sły w odnim okruzi wyborczym jest' bilse miśe wyborczych, należyt dla kożdoho miscia wyborczoho zalożyty okremu lystu wyborczu, do kotroi wpysaty należyt wsich tych do wyboru uprawnnych, kotri w tim misicy wyboru dokonaty majut. Koždyj okruh wyborczyj wybyraje odnoho posła.

§. 2.

W okruzi wyborczym kuriji mienzoi posilosty jest' kożda hromada administracyjna miscem wyborczym.

§. 3.

Wyborciamy z kuriji mienzich posilostej (selskich hromad) sut':

a) wsi tiji, kotri w hromadach o trzech kołach wyborczych należat' do perszoho i druhoho koła wyborczoho;

b) kotri należat' do tretoho koła wyborczoho a wid odnoho roku szczo najmensze oden zołotyj reńskyj, abo dwi korony podatku bezposerednoho oplaczujut;

c) kotri w hromadach ne posidajuczich trzech wyborczych kił (§. 13. zak. o ord. wyb. hrom.) stanowlat' dwi tretyny wsich podatkuuczich, piśla wysoty oplaczowanoho podatku uporzadkowanych, a po nych tiji, kotri najmensze

wid roku oden zołotyj reńskyj w. a., abo dwi korony ricznoho podatku bezposerednoho oplaczujut', a ostateczno

d) wsi tiji, kotri piśla ordynaciji wyborczoji hromadskoji bez wzhladu na oplaczuwanyj nymy podatok, w wyborach hromadskich sut' uprawnieni.

§. 4.

Hołownym mistcem wyborczym jest' misce wyboreze toho powitu sudowoho, kotre w §. 5. ord. wyb. sojm. pry opredileniju kożdoho okruha na perszim misicy podano.

§. 5.

Postanowy ordynaciji wyborczoji sojmowoji o układanju, prowirjuwanju i opowiszczowanju lyst wyborczych, dalsze postanowy o pryhotwluwanju i perewodżenju wyboriw z kuriji miskoji, majut' w buducze stosuwaty sia analohyczno takož do wyboriw z hrupy mienzoji posilosty z ślidujuczymy wyimkami.

§. 6.

Dla kożdoj hromady, kotra piśla §. 2. jest' súčasno miscem wyborczym — układaje sia okremu lystu wyborczu.

Lysty wyborczoi dla odnoho miscia wyborczoho tworyt' sia w toj sposib, szczo alfabetycznym porjadkom wpysuje sia wsich wyborciw, do toji hromady należaczich.

§. 7.

Komisija wyborcza dla każdoho miscia wyborczoho składaje sia z dwoch człeniw, komisarom prawytelstwennym z posered wyborciw poklykanych i z trzech człeniw z posered wyborciw prysutnych, wyborciamy w człeny toji komisiji poklykanych.

Komisija wyborcza hołownoho miscia wyborczoho stanowyt' súčasno hołownu komysiju wyborczu poklykanu do rozślidu, rozczyslenia i opowiszczenia ostatecznoho rezultatu wyboru z wsich poodynokych misic' wyborczych.

§. 8.

Pry wsich wyborach rozpoczynaie sia wybirtym, szczo najpersze widdajut' hołosy swoji człeny komysiji wyborczoji.

Opiśla poklykuje predsidadel komysiji wyborczoji wyborciw do widdania hołosiw. Uprawnieni do wyboru, kotri pered upływom času, do zakinczenia wyboru opredilenoho, w sały wyborczyj stanut', musiat' buty do hołosowania dopuszczeni.

§. 9.

Po dokonaniu wybori mająt członki komisiji wyborczej razem z komisarom wyborczym i protokolantom protokol na akt wyborczy spysany i listy hołosowania pidpysaty. Tak pidpysani akty wyborczy razem z listoju wyborciw i z listoju hołosowania opeczatuje komisya wyborcza w prysutnocy komisarya wyborczoho i peredast' ciłyj akt wyborczyj tomuż komisarowy.

Komisar wyborczyj maje toj ciłyj akt wyborczyj peredaty naczalnykowy toji władzy politycznoji, do kotroji pisał §. 4. i 7. seho zakona rozslid, obczyslenie i opowiszczenie ostatecznoho rezultatu wyboru z wsich poodynokych miś wyborczych należyt.

§. 10.

Koły wże wsi akty wyborczy z wsich hromad wyborczych naczalnykowy władzy politycznoji doruczeni zistaly, pokłykuje win wsich czleniw komisiji wyborczej (§. 7.) i razem z nymy perewodyt obczyslenie widdanych hołosiw, konstatuje widnosyny hołosiw i opowiszczaje ostatecznyj rezultat z dokonanoho wyboru.

Pry tij czynnocy urjadowij pryminiuwaty należyt prypys §. 9. seho zakona.

§. 11.

Sły z obczyslenia toho okaże sia riwnist' hołosiw i naslidkom toho miż kandydatamaw by riszaty los, losowanie toje dokonaje naczalnyk powitowyj w sej czas na zasidaniu hołownoji komisiji wyborczej w prysutnocy wsich jeji czleniw.

Protokol z czynnocy toji spysaty sia majuczycy pidpyszut wsi czleni hołownoji komisiji wyborczej z naczalnykom powitowym i pysarem.

§. 12.

Sły pry perszim hołosowaniu żaden z kandydatiw potribnoji do wyboru bilszocy hołosiw ne oderżaw, maje naczalnyk powitu zarjadyty styslijszy wybory po poodynokych misciach wyborczych.

§. 13.

Po dokonaniu ciłoji czynnocy wyborczej i po opowiszczeniu ostatecznoho rezultatu wyborczoho należyt wsi akty wyborczy w prysutnocy czleniw hołownoji komisiji wyborczej opeczaty i naczalstwu krajewomu do dalszoho urjadowania pereslaty.

§. 14.

Zakon sej wchodyt w żytye pry rozpysaniu najblyższych wyboriw sojmowych.

§. 15.

Postanowy §§. 5, 6, 7, 12, 13, 21, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33 i 34 al. 3. ordynaciji wyborczej sojmowoji z 20. weresnia 1866 cz. 26. W. z. kr. o skilko widnosiat sia do wyboru z kuriji menszoji posilocy, tratiat syłu obowiazuczuz z chwyłeu opowiszczenia seho zakonu.

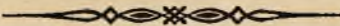
§. 16.

Wykonanie toho zakona poruczaju Mojemu Mynystrowy dla spraw wnutrisznych.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpie regulamiuowo.

Następne posiedzenie mam zamiar wyznaczyć na sobotę o godzinie 11. rano. Porządek dzienny będzie pp. rozesłany do domów, albowiem teraz nie byłbym w stanie podać go dokładnie. Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 40 po południu.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

11. posiedzenie 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 29. kwietnia 1893.

Treść. Urlopy pp. Wodzickiego Ludwika, Skrzyńskiego Adama i Struszkiewicza. — Ukonstytuowanie się komisji kolejowej. — Spis petycyj. — Poparcie przez p. Huryka prośby o subwencję dla tow. „Szkilna pomicz“ w Stanisławowie. — Pierwsze czytanie sprawozdań Wydziału kraj. o regulacji górnego Dniestru; o kraj. kursie praktycznym dozorców melioracyjnych; o administracji funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska za r. 1892; w przedmiocie petycji m. Przemysła o zezwolenie na pobór opłat policyjnych na rzecz funduszu miejscowych ubogich; w przedmiocie petycji gminy Przedmieście o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 395 zł. 20 ct. należącej się gminie m. Budapesztu za utrzymanie małoletnich Tomasza i Józefa Sajczuków; w przedmiocie opieki prawnej nad zabytkami przeszłości; — z przedłożeniem sprawozdania kraj. Rady szkolnej o stanie szkół średnich w r. 1891/92; — sprawozdanie o banku krajowym; — sprawozdanie z czynności w sprawie konwersji długu indemnizacyjnego; — w przedmiocie ulg podatkowych dla Wielkiego Księstwa Krakowskiego z powodu konwersji długu indemnizacyjnego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisji petycyjnej o petycji Wandy Młodnickiej z propozycją sprzedaży 54 oryginalnych rysunków Artura Grottgera. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisji petycyjnej o petycji 14. gmin okręgu Sądu powiatowego w Wiśniowczyku w sprawie nadużyć dwóch kancelistów sądowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisji petycyjnej o petycji gminy Medynia w powiecie Kałuskim o pomoc przeciw skutkom wylewów rzeki Łomnicy. — Pierwsze czytanie wniosku posła Pilata i towarzyszy w przedmiocie zmiany ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 w celu utworzenia zbiorowej organizacji autonomicznej. — Pierwsze czytanie wniosku posła Rutowskiego i towarzyszy z projektem ustawy zaprowadzającej gminy okręgowe. — Pierwsze czytanie i uchylene wniosku posła Teliszewskiego i towarzyszy w przedmiocie zmiany sejmowej ordynacji wyborczej. — Wybór komisji konkurencyjnej z 7, gminnej z 15, górniczej z 8, podatkowej z 7 członków. — Wybór uzupełniający jednego członka komisji szkolnej i petycyjnej. — Interpelacya posła Potoczka i towarzyszy do rządu w sprawie obszarów dworskich. — Wniosek posła Skałkowskiego o zmianę ustawy propinacyjnej. — Wniosek pp. Dra. Paszkowskiego i Stanisława Jędrzejowicza o zmianę ustawy drogowej. — Zapowiedź 12. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 20 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Trzeciński i Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik, i c. k. komisarz rządowy, radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 104.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram. Protokół z 9. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół z 10. posiedzenia złożony jest w Biurze sejmowym do przejrzenia.

Komisya kolejowa ukonstytuowała się jak następuje: Przewodniczący p. Jaworski, zastępca przewodniczącego p. Męciński, sekretarz p. Popowski.

Urlopów udzieliłem posłom: JE. Ludwikowi hr. Wodzickiemu na 5 dni, p. Adamowi Skrzyńskiemu na 5 dni, p. Struszkiewiczowi na dwa dni.

Upraszam pana sekretarza o odczytanie protokołu.

Sekretarz p. Trzeciński (czyta):

Spis petycyj,

podany do Wys. Sejmu po dzień 29. kwietnia.

392. L. s. 532. Wydział powiatowy w Grybowie, przez p. Klemensiewicza, o subwencję na rozszerzenie nauki zręczności (Slöjd) w szkołach ludowych — do komisji budżetowej.

393. L. s. 533. Wydział powiatowy w Brodach, przez p. Sałę, o poczynienie przygotowań do regulacji rzeki Styru — do komisji gospodarstwa krajowego.

394. L. s. 534. Gmina Bielany, Łęki, Nowa wieś i Kańczuga, przez p. Kramarczyka, o zarządzanie dalszych robót około budowy przepłoku z potoków Bulówki i Macochy do rzeki Soły — do komisji gospodarstwa krajowego.

395. L. s. 535. Członkowie gminy Nienowice, przez p. Stanisława Stadnickiego, o zasiłek na regulację rzeki Wiszni — do komisji gospodarstwa krajowego.

396. L. s. 536. Towarzystwo okręgowe rolnicze w Brzesku, przez p. Rutowskiego, w sprawie popierania melioracyj gruntowych na szeroki rozmiar — do komisji gospodarstwa krajowego.

397. L. s. 537. To samo w Samborze, przez p. Skalkowskiego, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.

398. L. s. 538. To samo w Wieliczce, przez p. Dydyńskiego, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego,

399. L. s. 539. To samo w Tłumaczu, przez p. Wojciecha Dzieduszyckiego, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.

400. L. s. 540. To samo w Kołomyi, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.

401. L. s. 541. Gmina Sarzyna, przez p. Żardeckiego, o zmianę kierunku budowy drogi powiatowej pomijającej gminę — do komisji drogowej.

402. L. s. 542. Gmina Nańczułka wielka i 11 innych powiatów Staromiejskiego, przez p. Teliszewskiego, o spowodowanie przeniesienia rogatki na drodze między Staremmiastem a Terszowem do Terszowa — do komisji drogowej.

403. L. s. 543. Mieszkańcy gminy Berezowa śred., przez p. Okuniewskiego, o oddzielenie jej od gminy Berezowa wyżnego — do komisji administracyjnej.

404. L. s. 544. Mieszkańcy przysiółka Podsmykowce powiatu tarnopolskiego, przez p. Reya, o odłączenie ich od gminy Dyczków — do komisji administracyjnej.

405. L. s. 545. Gmina Łańcut, przez p. Żardeckiego, z przedstawieniem przeciw przydzieleniu niektórych gmin powiatu do nowo utworzono się mającego Sądu powiatowego w Żołyni — do komisji prawniczej.

406. L. s. 546. Wydział powiatowy w Mielcu, przez p. Reya, o uchwalenie ustawy regulującej stosunki wspólnych pastwisk gminnych — do komisji gminnej.

407. L. s. 547. Gmina Zażuliniec powiatu Zaleszczyckiego, przez p. Okuniewskiego, o zmianę ustawy wyborczej, gminnej, szkolnych,

- drogowej, łowieckiej i innych — do komisji administracyjnej.
408. L. s. 548. Gmina Krasnosławce, przez p. Okuniewskiego, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
409. L. s. 549. Gmina Kupczyńce, przez p. Okuniewskiego, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
410. L. s. 550. Gmina m. Drohobycza, przez p. Ochrymowicza, w sprawie zmiany art. 19. ustawy o zakładaniu i utrzymaniu szkół ludowych — do komisji szkolnej.
411. L. s. 551. Rada szkolna miejscowa w Czudcu, przez p. Wiktora, o przeistoczenie tamtejszej szkoły na 4-klasową — do komisji szkolnej.
412. L. s. 552. Gmina Janów ad Trembowla, przez p. Olpińskiego, o pożyczkę na rozszerzenie budynku szkolnego — do komisji budżetowej.
413. L. s. 553. Gmina Hermanowice, przez p. Kramarczyka, o niżenie prestacyi szkolnej — do komisji budżetowej.
414. L. s. 554. Gmina Chrzastów, przez p. Reya, jak wyżej — do komisji budżetowej.
415. L. s. 555. Gmina Tuszów narodowy, przez p. Reya, jak wyżej — do komisji budżetowej.
416. L. s. 556. Gmina Sienków, przez p. Stanisława Badenięgo, jak wyżej — do komisji budżetowej.
417. L. s. 557. Nauczyciele i nauczycielki szkoły ludowej w Tłumaczu, przez p. Czartoryskiego, o dodatek drożyzniany z powodu istnienia fabryki cukrn tamże — do komisji budżetowej.
418. L. s. 558. Tarsiński Walenty, nauczyciel kier. w Tarnowie, przez p. Męcińskiego, o remuneracyę za pełnienie obowiązku pisarza w kuratorji krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie i zwrot kosztów kancelaryjnych tudzież o remuneracyę dla żony za zajmowanie się gospodarstwem domowem w tejże szkole — do komisji budżetowej.
419. L. s. 559. Świątkiewicz Piotr, emeryt. nauczyciel w Besku, przez p. Szeliskiego, o przyznanie mu w drodze łaski całej płacy emerytalnej — do komisji szkolnej.
420. L. s. 560. Koczyndyk Piotr., emeryt. nauczyciel w Drohobyczu, przez p. Ochrymowicza, o dodatek do emerytury — do komisji szkolnej.
421. L. s. 561. Metody Biliński, nauczyciel w Dobrowlanach, przez p. Sawczaka, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
422. L. s. 562. Wawrzyniec Kabarowski, nauczyciel w Grabkowcach, przez p. Rożankowskiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
423. L. s. 563. Bazyli Seniów, nauczyciel kier. w Chłopach, przez p. Rayskiego, o odprawę lub zwrot wkładek na fundusz emerytalny dla sierót po Maryi z Miklasiewiczów Seniowej, nauczyciele z Chłop — do komisji szkolnej.
424. L. s. 564. Karolina Pietraszkiewiczowa, wdowa po nauczycielu w Bochni, przez p. Horszarda, o stałą roczną zapomogę dla siebie i dzieci — do komisji budżetowej.
425. L. s. 565. Honorata Ptaszkowska, wdowa po nauczycielu z Limanowej, przez p. Palcha, o podwyższenie datku na wychowanie dzieci lub udzielenie zapomogi — do komisji budżetowej.
426. L. s. 566. Klementyna Picyk, wdowa po nauczycielu w Stryju, przez p. Fruchtmana, o zaopatrzenie wdowie lub zapomogę — do komisji budżetowej.
427. L. s. 567. Jadwiga Skwirzyńska, wdowa po nauczycielu w Przemyśle, przez p. Dworskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
428. L. s. 568. Wydział krajowy z prośbą Emila Wierzbiańskiego, oficyała krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, o przyznanie dodatku osobistego w kwocie 300 zł. jako wynagrodzenia za wikt — do komisji budżetowej.
429. L. s. 569. Karol Rieger, konduktor dróg krajowych oddziału rzeszowskiego, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.
430. L. s. 570. Piotr Witrykus, b. dróżnik krajowy w Sielcu, przez p. Wojciecha Dzie duszyckiego, o emeryturę lub zapomogę — do komisji budżetowej.

431. L. s. 571. Stanisław Weryha Darowski, emeryt. konduktor dróg kraj. we Lwowie, przez p. Żardeckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
432. L. s. 572. Natalia Łuniewska, wdowa po inżynierze asyst. Wydziału kraj. we Lwowie, przez p. Michalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
433. L. s. 573. Berta Szukatka, wdowa po dyetaryuszu rachunkowym Wydziału kraj., przez p. Rayskiego, o dożywotnie zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
434. L. s. 574. Zarząd Towarzystwa gorzelników polskich w Siebieczowie, przez p. Rutowskiego, o subwencyę na wydawnictwo organu swego „Gorzelnik“ — do komisji budżetowej.
435. L. s. 575. Główny Zarząd katolickiego stowarzyszenia szkolnego we Wiedniu, przez p. Zolla, o subwencyę — do komisji budżetowej.
436. L. s. 576. Józef Bernaś w Piotrkowicach, przez p. Rogoyskiego, o subwencyę na prowadzenie gospodarstwa pszczelnego — do komisji budżetowej.
437. L. s. 577. Jan Gaj, pomocnik ogrodnicy w ogrodzie botanicznym w Dublanach, przez p. Grossa, o subwencyę na kształcenie się w ogrodnictwie za granicą — do komisji budżetowej.
438. L. s. 578. Władysław Bernadzikiewicz, przez p. Palcha, o subwencyę na fachowe wykształcenie się w przemyśle przedziałniczym i tkackim — do komisji budżetowej.
439. L. s. 579. Łucya Spitzerowa, przez p. Michalskiego, o zapomogę na kształcenie córki Maryi w muzyce — do komisji budżetowej.
440. L. s. 580. Łucyan Kwieciński, dyrektor teatru im. Aleksandra hr. Fredry w Stanisławowie, przez p. Stanisława Badeniego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
441. L. s. 581. Gmina Tarnobrzeg, przez p. Jana Tarnowskiego, o ustanowienie Sądu obwodowego z siedzibą w Tarnobrzegu — do komisji prawniczej.
442. L. s. 582. Mieszkańcy przysiółka Czekaj pniowski powiatu tarnobrzeskiego, o zmianę trasy wału ochronnego nad rzeką Sanem — do komisji gospodarstwa krajowego.
443. L. s. 583. Zarząd lwowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego, przez p. Abrahamowicza, o subwencyę na wydanie mapy powiatu lwowskiego — do komisji budżetowej.
444. L. s. 584. Towarzystwo oświaty ludowej w Tarnowie, przez p. Rutowskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
445. L. s. 585. Towarzystwo „Szkilna pomoc“ w Stanisławowie, przez p. Huryka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
- Proszu o hołos.
- Marszałek. P. Huryk ma głos.
- Towarzystwo „Szkilna pomoc“ w Stanisławowie zawiazane w r. 1893. na podstawie potwierdzoneho statuta c. k. Namistnyczestwom z dnia 18. lutoho do cz. 9.234.
- Ne potrebuju zabyraty dorohoho czasu, aby wyskazuwaty, jak požadane jest takie towarzystwo w teperisznoj chwyli, koły mołodziż szkilna czasto rozmynaje sia z prawdywoju zadaczeju, do kotroj jest pokłykana w szkołach publicznych.
- Ne potrebuju takož dobyraty argumentiw, szczoby perekonaty pocztennych paniw posliw o prawdywosty stanu riezcy, bo nuźda i ubożestwo mołodeży szkilnoj, uczaszczajuczoj do szkil pnblycznych aż nadto przedstawlaje sia w jarkich kraskach, kotru w szczodennim żytju można to widczytaty netilko z podertoho obuwia, odeży i pryboriw szkilnych, ale takož z wychudłych twaryj, z pochyłenoj hołowy i z postawy pryhnetennoj tiażkoju żurboju o szczodenne oderżanie.
- Szczoby zaradyty tomu lychu czast inteligencyi ruskoj w Stanisławowi, postanowyla zawiazaty towarzystwo „Szkilna pomoc“, a cieleju jego jest nesty moralnu i materjalnu pomoc uboższoj mołodeży szkilnoj. Pozajak towarzystwo toto žereło dochodiw czerpaje tilko z misiacznych wkładok, a takož czysto osnowateliw towarzystwa ne jest czyslenna. Toż udaje sia toje towarzystwo z prośboju do Wysokoho Sojmu o pidmohu po możnosty 200 zł.
- Ja dumaju, szczo Wysoka pałata ne poszczadyt pidmohy tak skromnoj dla towarzystwa. „Szkilna pomoc“ tym bilsze, szczo persze misce tam zabyraje mołodeż ruska, kotroj około 600 uczaszczaje do szkil publicznych w misti Stanisławowi i załedwo odna desiata czast maje należyte uderżanie, a proczi to sut syny bidnych wyrybnykiw i remisnikiw, kotri wże z teperi-

sznoju chwyłęju z przyczyny konkurencji, bud'to towarzystw, bud'to korporacji znacznie pidupały. Toż proszu, szczooby Wysokij Sojm ne poszczaadyw tak skromnoho datku dla towarzystwa „Szkilna pomicz“.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta dalej):

Petycyja

446. L. s. 586 Internat dla ubogich uczniów seminarium nauczycielskiego w Tarnowie przez p. Rutowskiego, o subwencję do komisji szkolnej.
447. L. s. 587. Towarzystwo rolnicze w Krakowie przez p. Jana Tarnowskiego o subwencję na wydawnictwo „Tygodnika rolniczego“ do komisji budżetowej.
448. L. s. 588. Galic. Towarzystwo ochrony zwierząt we Lwowie przez p. Goldmana o zasiłek na wydawnictwo „Miesięcznika“ — do komisji budżetowej.
449. L. s. 589. Rada szkolna miejscowa w Antoniewie przez p. Jana Tarnowskiego o zniesienie prestacyi na płacę nauczyciela, opłacanej przez gminy Antoniów, Pniów i Orzechów — do komisji budżetowej.
450. L. s. 591. Willimek Rudolf, nauczyciel w Żarkach przez p. Zolla, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
451. L. s. 591. Mściwujewski Sebastyan, nauczyciel w Rzęśni polskiej przez p. Stanisława Badeniego—jak wyżej, do komisji szkolnej.
452. L. s. 592. Bernhard Laufer, dzierżawca myta krajowego w Gołkowicach przez p. Gustawa Romera o opust z czynszu dzierżawnego — do komisji drogowej.
453. L. s. 593. Wajdowska Julia, wdowa po dyetaryuszu manip. Wydziału krajowego przez p. Stanisława Badeniego o zapomogę — do komisji budżetowej.
454. L. s. 594. Dwornikiewicz Aniela, przez p. Merunowicza o zapomogę na kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.
455. L. s. 595. Remerówna Aniela przez p. Abrahamowicza, jak wyżej, do komisji budżetowej.
456. L. s. 596. Proskurnicka Teofila, wdowa po nauczycielu w Żydaczowie przez p. Krynickiego o podwyższenie pensyi wdowiej, dodatku na wychowanie dzieci i o zapomogę— do komisji budżetowej.
457. L. s. 597. Gmina m. Starej soli przez p. Ludwika Wodzickiego o ustanowienie siedziby lekarza okręgowego w tej gminie— do komisji petycyjnej.
458. L. s. 598. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie przez p. Jana Tarnowskiego o zamieszczenie w projektowanej ustawie łowieckiej przepisów zapobiegających kłusownictwu — do komisji administracyjnej.
459. L. s. 599. Drohojowski Stanisław przez p. Gustawa Romera o ustanowienie przy c. k. sądach powiatowych c. k. geometrów — do komisji petycyjnej.
460. L. s. 600. Wąsowicz Jan, nauczyciel w Kolumy przez p. Adama Jędrzejowicza o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
461. L. s. 601. Horakowski Jan, nauczyciel w Lubianie, przez p. Merunowicza o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
462. L. s. 602. Koniski Walenty, nauczyciel w Domoślavicach przez p. Romanowicza o pomoc do kształcenia się w przemyśle tkackim i do zbudowania warstata tkackiego własnego pomysłu — do komisji przemysłowej.
463. L. s. 603. Eichenkatz Maurycy nauczyciel w Skalacie przez p. Koziebrodzkiego o zapomogę—do komisji budżetowej.
464. L. s. 604. Dültz Józef, emeryt nauczyciel w Krakowie przez p. Merunowicza o podwyższenie emerytury i o zapomogę — do komisji budżetowej.
465. L. s. 605. Pintowski Felicjan, inżynier Wydziału krajowego, przez p. Adama Jędrzejowicza, o zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.
466. L. s. 606. Szymańska Wanda, wdowa po dyetaryuszu manip. Wydziału kraj., przez p. Hoszarda, o zapomogę — do komisji budżetowej.
467. L. s. 607. Tobiaszewicze Edward i Anna małżonkowie, b. sędzy przy zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie, przez p. Merunowicza, o stałe zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
468. L. s. 608. Towarzystwo śpiewackie „Echo“ we Lwowie, przez p. Merunowicza, o subwencję — do komisji budżetowej.

469. L. s. 609. Gmina m. Ustrzyki dolne, przez p. Wiktora, o pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

470. L. s. 610. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Złoczowie, przez p. Rożankowskiego, o subwencyę do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Rożankowski, niema go jednak w Izbie.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta dalej).

471. L. s. 621. Kostański Karol, nauczyciel w Suchodole, przez p. Trzecieckiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

Marszałek. W sprawie formalnej prosił o głos JE. p. Jan Tarnowski.

JE. p. Jan hr. Tarnowski. Prosiłem ks. Marszałka o głos, aby Wysoką Izbę uprosić, iżby raczyła zezwolić na odesłanie dwóch petycji do innych komisji, aniżeli to się stało. Petycje te były odesłane do komisji gospodarstwa krajowego.

Mianowicie petycja do liczby sejmowej 265, krakowskiego Towarzystwa rolniczego, w której Towarzystwo prosi o podwyższenie dotacji rolniczej. Otóż proszę, ażeby tę petycję Wysoka Izba odesłała do komisji budżetowej.

Druga zaś petycja do liczby sejmowej 244. kwalifikuje się do komisji górniczej, rozchodzi się bowiem o badania górnicze w okolicy Szczawnicy. Upraszam przeto, żeby tę drugą petycję odesłać do komisji górniczej.

Marszałek. JE. p. Tarnowski postawił wniosek formalny co do odesłania dwóch petycji przekazanych komisji gospodarstwa krajowego, do komisji budżetowej i górniczej

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam Panów o zajęcie miejsc. Kto się zgadza z wnioskiem JE. p. Tarnowskiego aby petycję l. 265 Towarzystwa rolniczego krakowskiego odstąpić komisji budżetowej a petycję l. 244 do komisji górniczej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o regulacji górnego Dniestru. (**Aleg. 100.**)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Wnoszę imieniem Wy-

działu krajowego odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych. (**Aleg. 101.**)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. W uzupełnieniu sprawozdania tego, mam zaszczyt podać do wiadomości Wysokiej Izby, iż JE. p. Namiestnik uwiadomił Wydział krajowy odezwą z dnia 20. kwietnia b. r. że Ministerstwo rolnictwa przyznało 1500 złr. subwencyi na ten kurs na lata 1894, 1895 i 1896. Tym sposobem proponowana przez Wydział krajowy rezolucya w ustępie 3 wniosków jego stała się zbytęczną, gdyż JE. p. Minister rolnictwa uczynił zadość życzeniom Wydziału krajowego. Imieniem więc Wydziału krajowego oświadczam, że Wydział krajowy rezolucyę swą pod 3. cofa. Zarazem uważam za swój obowiązek podnieść znajomość potrzeb i szybkość, z jaką JE. p. Minister załatwia żądania i życzenia Wydziału krajowego i Wysokiej Izby.

Pod względem formalnym wnoszę: Wysoka Izba raczy sprawozdanie to odstąpić do załatwienia komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o administracji krajowego funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska za rok 1892. (**Aleg. 102.**)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. spra-

wozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość.)
Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy miasta Przemysła o zezwolenie na pobór opłat policyjnych na rzecz funduszu miejscowych ubogich. (**Aleg. 103.**)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Teraz stawiam na porządek dzienny punkt 10.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Przedmieście o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 305 zł. 20 ct. należące się gminie miasta Budapesztu za utrzymanie małoletnich Tomasza i Józefa Sajczuków. (**Aleg. 104.**)

W porządku dziennym mylnie wydrukowano posła Sawczaka jako sprawozdawcę, jest nim poseł Wereszczyński, któremu udzielam głosu.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 5. Ponieważ jednak sprawozdawca p. Romanowicz jest chwilowo nieobecny w Izbie, więc przystępujemy do punktu 7.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie opieki prawnej nad zabytkami przeszłości. (**Aleg. 105.**)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich w Galicji w roku szkolnym 1891/92. (**Aleg. 106.**)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym. (**Aleg. 107.**)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego odesłanie tego sprawozdania do komisji bankowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Wracamy teraz do punktu 5.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie konwersji długu indemnizacyjnego. (**Aleg. 108.**)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi: Wysoka Izba raczy odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ulg podatkowych dla Wielkiego Księstwa Krakowskiego z powodu konwersji długu indemnizacyjnego. (**Aleg. 109.**)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Wandy Młodnickiej z propozycją sprzedaży 54 oryginalnych rysunków Artura Grottgera.

Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej o petycji p. Wandy Młodnickiej z propozycją sprzedaży 54 oryginalnych rysunków Artura Grottgera.

Wysoki Sejmie!

Pani Wanda Młodnicka, jako właścicielka spuścizny po Arturze Grottgerze uprasza o zakupno na własność kraju teki zawierającej 54 oryginalnych rysunków tego znakomitego artysty, a to za cenę 25.000 zł.

Komisja petycyjna mniema, iż w każdym razie byłoby rzeczą bardzo pożądaną, ażeby spuścizna artystyczna po Arturze Grottgerze nie przeszła w obce ręce i że w którym z publicznych zbiorów dzieł sztuki byłoby dla niej najodpowiedniejsze miejsce.

Zważywszy jednak, iż podobna sprawa mogłaby być załatwioną tylko na podstawie wyniku badań, przeprowadzonych przez znawców i rokowań ściślejszych.

Komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję l. s. 194/92 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji petycyjnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji 14 gmin okręgu Sądu powiatowego w Wiśniowczyku w sprawie nadużyć dwóch kancelistów sądowych.

Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej o petycji 14 gmin okręgu c. k. Sądu powiatowego w Wiśniowczyku w sprawie nadużyć dwóch urzędujących tam kancelistów sądowych.

Wysoki Sejmie!

Bezimienna petycja wniesiona przez posła Kramarczyka w zastępstwie czternastu gmin należących do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Wiśniowczyku podnosi, iż przy tym sądzie zajmują posady dwóch kancelistów izraelici, którzy działając w spółce, stanowiska tego nadużywają do rozmaitych praktyk, dla ludności krzywdzących, i w wysokim stopniu uwłaczających powadze Sądu.

Zdaniem komisji petycyjnej zasługuje ta sprawa ze wszelch miar na to, ażeby dokładnie była zbadana, i w tej myśli wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję l. s. 157/92 odstępuje się c. k. Rządowi do ścisłego zbadania przytoczonych w niej faktów i do odpowiedniego zarządzenia. Przy tej sposobności nadmieniam, że jeden z tych kancelistów został już z. r. przeniesiony.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, odczytany przez p. sprawozdawcę, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji gminy Medynia w powiecie Kałuskim o pomoc przeciw skutkom wylewów rzeki Łomnicy.

Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej o petycji gminy Medynia w powiecie kałuskim o pomoc przeciwko skutkom wylewów rzeki Łomnicy.

Wysoki Sejmie!

Mieszkańcy wsi Medyni w powiecie kałuskim, którym rzeka Łomnica ustawicznie najlepsze ich grunta zalewa i niszczy udają się do Wysokiego Sejmu z prośbą o pomoc w tem nieszczęściu.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Medynia w powiecie kałuskim przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji odczytany przez p. sprawozdawcę, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Pilata i towarzyszy w przedmiocie zmiany ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 w celu utworzenia zbiorowej organizacyi autonomicznej. (**Aleg. 110**).

Udzielam głosu p. Pilatowi jako wnioskodawcy; zarazem wzywam go, ponieważ mię o to prosił ze względu na głos swój, ażeby przemawiał z trybuny.

Dr. Tadeusz Pilat Wysoki Sejmie! 26 lat minęło od wejścia w życie ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 r. Zakres przedmiotowy tej ustawy w ostatnich latach doznał ścieśnienia przez wydanie ustawy z r. 1889 dla 30 miast większych a w czasie najbliższym zapewne dozna jeszcze dalszego ścieśnienia przez wydanie ustawy dla stu kilkudziesięciu mniejszych miast i miasteczek. Te zmiany najważniejsze, jakie w ciągu obowiązywania tej ustawy w niej nastąpiły, nie były jednak temi, które przez cały czas trwania tej ustawy były najczęściej poruszane.

Przeciwnie, podniesiono myśl tych zmian dopiero w ostatnich latach, wskutek polecenia Wysokiej Izby wydanego z początkiem roku 1887. Ustawa dzisiejsza zapewne wkrótce będzie obowiązywała już tylko dla reszty gmin kraju po wyłączeniu miast większych i mniejszych miast i miasteczek, a właściwie do tej części przedmiotowego zakresu ustawy odnosiły się prawie wszystkie wnioski reformy jakie w ciągu 1/3 wiekowego obowiązywania tej ustawy były w Wysokiej Izbie, w publicystyce i w licznych zgromadzeniach podnoszone.

Już przy obradach nad projektem ustawy a następnie po wejściu w życie tej ustawy, występowały ciągle wątpliwości, czy ustawa ta odpowiada stosunkom i potrzebie przeważnej liczby gmin w kraju, czy przeważna ilość gmin i ob-

szarów dworskich jest w stanie sprawować politykę miejscową w zakresie przekazanym przez tę ustawę. Powstawała wątpliwość, czy zamiast obawy, przebijającej się z pomiędzy paragrafów dzisiejszej ustawy, żeby gminy i obszary dworskie nie przekraczały zakresu działania nadanego tą ustawą, nie należy raczej obawiać się, żeby najważniejsze czynności tego zakresu nie pozostały niewypełnione. Wszystkie projekta reformy w ciągu tych 26 lat wnoszone, zmierzały do uchylenia skutków tego, że największa część gmin nie posiada środków dostatecznych materialnych i intelektualnych do należytego wypełniania obszernych zadań administracyi gminnej. Różnica między tymi wnioskami zachodziła jedynie co do drogi na jakiej żądano sanacyi tych stosunków.

Z jednej strony występowały wnioski dążące do stanowczej zmiany ustroju gminnego a nawet organizacyi administracyjnej w ogóle, wnioski zmierzające do tego, aby przenieść zadania miejscowej administracyi publicznej na utworzone w tym celu ciało administracyjne, któreby mieściło siły materialne i intelektualne dostatecznie, aby zadaniu podołać.

W tym kierunku szedł wniosek ś. p. Adama Potockiego na sesji z r. 1865/66 Wydziału krajowego z r. 1869 odnoszący się do §, 96 ustawy gminnej, wniosek o okręgach gminnych Ziemiałkowskiego, Kabata i Chrzanowskiego z r. 1871, projekty Wydziału krajowego o okręgach gminnych z r. 1872, 1873/4 i 1874, wniosek Dunajewskiego z r. 1876, wnioski większości i mniejszości komisji sejmowej z r. 1881. Wszystkie te wnioski jednak nie były przez Sejm przyjęte. Natomiast wnioski drugiej kategorii dążące do uchylenia wad ustroju gminnego przez wzmocnienie nadzoru wyższych władz samorządu nad administracyą gminną, w znacznej dość części zostały przez Sejm uchwalone.

Patrząc przedmiotowo na ten okres 26-letni, w którym występowały owe dążenia reformy, nie można się dziwić, że Sejm nie był skłonny przez szereg lat do zasadniczej zmiany. Z jednej strony zapatrywania co do potrzeby i kierunku reformy nie były wyjaśnione i zachodziły wielkie w tej mierze różnice, z drugiej należało czekać aż praktyka dłuższa wskaże szczegółowo ujemne strony ustawy, rozjaśni poglądy i opinie kraju co do potrzeby i kierunku

tej reformy Częściowe ulepszenia przygotowały reformę zasadniczą.

Przed sześciu laty na sesji z r. 1886/7 pojawiły się równocześnie trzy wnioski, z trzech różnych odcieni Wys. Sejmu wyszłe, a żądające podjęcia zasadniczej reformy ustroju gminnego. P. Rozwadowski żądał polecenia Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył ustawę o okręgach gminnych. Natomiast wnioski pp. Fruchtmana i Wasilewskiego żądały, aby Wydział krajowy zbadał wyniki 20-letniej działalności samorządu gminnego, rozpatrzył potrzebę reformy zasadniczej a w szczególności reformy w kierunku bliżej we wnioskach wskazanym. Wysoki Sejm na wniosek komisji gminnej poszedł za tym ostatnim wnioskiem i polecił Wydziałowi krajowemu „zbadać wyniki samorządu, mianowicie pod względem spełnienia zadań administracji publicznej i przedłożyć wnioski, czy i o ile przy zachowaniu zasad przedmiotowych zakresu samorządu, potrzebną jest reforma ustawodawstwa gminnego, a mianowicie czyby nie należało dla tych zadań administracji publicznej, którym gminy i obszary dworskie nie są w stanie podolać, dać możności wytworzenia takiej organizacji samorządu, któraby przy większej ingerencji obszarów dworskich i ludności tym zadaniom sprostać mogła“.

Wydział krajowy wskutek tego polecenia zebrał od wszystkich Wydziałów powiatowych i starostw odpowiedzi na szczegółowy kwestyonaryusz, wyświecający wszystkie kierunki działalności Władz gminnych, a następnie obok narad nad nstawą gminną dla miast większych i mniejszych dwukrotnie zwoływał narady czyli jak u nas niewłaściwie nazywają ankiety,

(JE. Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

w sprawie reformy ustawy dla gmin wiejskich. Jedynym dotąd wynikiem tej narady jest uporządkowanie stosunków na obszarach dworskich konieczne wskutek postępującej parcelacji posiadłości dworskich.

Ktokolwiek rozpatrzy materiał zawarty w odpowiedziach na ów kwestyonaryusz, a złożony w znanym tomie p. t. „Materiały do reformy gminnej“ musi przyjść do przekonania, że nie tylko w Wys. Sejmie, ale i w szerokich kołach kraju i to tych właśnie, które ze stosunkami gminnymi w ciągłej pozostają styczności,

panuje zapatrywanie zgodne, iż obecna ustawa gminna ma ujemne strony, które nie dadzą się uchylić przez samo wzmocnienie atrybucyj nadzorczych Władz wyższych i drobne poprawki, że zatem wypada przystąpić do zasadniczej reformy, tj. reformy odnoszącej się do ustroju, atrybucyj i zakresu działania Władz gminnych.

Jeszcze inne przekonanie wynosimy z poglądu na ten materiał, podzielane i w Sejmie i w kraju powszechnie, tj. że póki nie będzie w kraju organizacji miejscowej zdolnej do spełniania w swoim zakresie zadań publicznej administracji, póty wiele najpożyteczniejszych ustaw jakie sejm uchwała, pozostanie na papierze.

Z rozmaitych stron słyszymy w Sejmie tyle razy, że ustawy dopiero co uchwalone, same w sobie dobre i pożyteczne, nie przynoszą pożytku, ponieważ nie ma tego organu, któryby je wykonywał.

To uznanie niemocy wykonania na dole, jest najsilniejszym argumentem za potrzebą zasadniczej reformy. Mimo różnic zapatrywań komisya zwołana do narad przygotowawczych przez Wydział krajowy w tym punkcie była zgodną. Znalazły się i odmienne zapatrywania, te jednak odnoszą się w części do tego, że łagodzą stopień złego albo do tego, że wskazują na pewien postęp.

Postęp od 26 lat, t. j. od czasu odkąd obowiązuje ustawa gminna — jest, ale nie łudźmy się co do rozmiaru jego, nie łudźmy się co do jego doniosłości. Odnosi się on z jednej strony do lepszego obeznania się z formami życia gminnego, z drugiej do tego, czego nadzór władzy wyższej łatwiej zdołał osiągnąć, t. j. do gospodarstwa gminnego.

Rozpatrując bliżej kierunki, w jakich organizacja gminna powszechnie źle funkcjonuje i przyczyny tego, przekonamy się, że stosunkowo lepiej spełniane bywają, mianowicie przez gminy czynności leżące w t. z. „poręczonym zakresie działania“, gorzej czynności należące do „własnego zakresu działania“.

Między tymi ostatnimi przedewszystkiem najgorzej funkcjonuje policya miejscowa i sądownictwo policyjno-karne. Dla czego tak jest? rzecz jasna! W poręczonym zakresie działania ma władza gminna polecenie poparte groźbą i bezpośrednim przymusem, polecenia mają konkretną formę a zatem zrozumiałe i dla mniej

wykształconych. Jest to polecenie, wskutek którego władza miejscowa występuje wobec ludności, jako narzędzie władzy wyższej a zatem nie z własnej inicjatywy, przeto bez obawy narażenia się miejscowej ludności. Takie polecenia z natury rzeczy będą łatwiej i pewniej spełniane. Natomiast w własnym zakresie działania musi władza gminna każdy poszczególny wypadek podciągnąć pod przepisy ustawy, zatem musi znać te przepisy. Musi dalej brać własną inicjatywę w wyszukiwaniu tych wypadków. Tutaj musi władza gminna wydawać z własnej inicjatywy nakazy i zakazy, nakładać kary a tem samem w większej liczbie wypadków narażać się mieszkańcom gminy, z którymi łączą członków zwierzchności gminnej węzły pokrewieństwa, znajomości i przyjaźni, od których zależy ich wybór, którzy mogą się im odplacić zemstą lub przychylnością. Sprawować policję miejscową, to znaczy śledzić czy mieszkańcy nie naruszają przepisów porządku i bezpieczeństwa publicznego, pociągać ich do odpowiedzialności i karać, a to są wszystkie sposoby narażania się. To też nie dziw, że mając wybór między narażaniem się a nienarażaniem się, wybierają często to ostatnie.

Wskutek tego też dzieje się, że na posadach w zwierzchnościach gminnych siedzą liczni — nie mogą tutaj polskiego użyć wyrazu — tak zwani „nienarazytele“, których wyborcy chętnie i nadal wybierają.

Nie można się temu dziwić, boć przecież nie inaczej jest i w gminach, gdzie więcej inteligencji po miastach. I tam na te posady, na których można się stać przykrym dla ludności np. wskutek wykonywania policji miejscowej, chętnie się wybiera także takich „nienarazyteli.“

Nadzór bardzo mało może w tym kierunku pomódz, musiałby chyba organ nadzorczy siedzieć na miejscu i w każdym wypadku urzędowania krok w krok chodzić za urzędującym. Zresztą organ nadzorczy może tylko w razie skargi wystąpić, a przecież jeśli władze nie będą się narażać to i skarżących nie będzie i władze wyższe nie będą miały powodu do wkraczania, a nawet gdyby ten nadzór był bardzo blisko lub nawet na miejscu, pytanie, czy ten nadzór wiele by mógł pomódz.

Proszę panów, znamy tutaj blisko nas jedno miasto, gdzie obok władzy miejscowej wykonawczej jest trzech nadzorców i wszyscy są

w miejscu, jest jedna władza kolegialna i dwie władze wyższe a przecież jak w tem miejscu są sprawowane różne gałęzie administracji mianowicie policya miejscowa a zwłaszcza sanitarna, o tem możnaby mówić bardzo wiele. Jeśli tak jest w wielkich miastach, łatwo można wytłómaczyć, dlaczego się to dzieje w gminach mniejszych.

Jeśliby jedyną przyczyną złego funkcjonowania organizacyi gminnej był tylko brak oświaty, możnaby czekać aż postęp polepszenie w tym względzie przyniesie.

Obok tego są dwie dalsze przyczyny, jedna: brak środków materyalnych, aby należycie spełniać ten obszerny zakres działania. A tu powiem, że nawet, gdzieby nie było braku środków materyalnych, byłoby niekoniecznem robić osobno dla każdej gminy i każdego obszaru dworskiego, to co może w niejednej gałęzi wspólnie dla kilku z nich może być zrobionem.

Jest dalej obok tego jeszcze ta wspomniana poprzednio zależność władzy miejscowej od mieszkańców tego ciasnego koła, w którym ta władza działa. Uchylenie tych braków dałoby się osiągnąć przez zakreślenie szerszego koła dla miejscowej administracyi publicznej. Poprawa leżałaby w tem, aby dla tych gmin i obszarów, które nie są w stanie spełniać tych zadań administracyi publicznej obmyśleć organizację, któraby te zadania objęła. Okręgi rozleglejsze miałyby podstawę finansową lepszą, zasób sił umysłowych większy, a zarazem pewną niezależność władz od wpływów miejscowych.

Kiedy mowa o połączeniu dla wzmocnienia organizacyi miejscowej, to następują się dwie możliwości: albo połączenie kilku gmin i obszarów dworskich, albo połączenie jednej gminy z jednym obszarem dworskim. Otóż na ubiegłej sesji pojawił się wniosek reformy, żądający wcielenia obszaru dworskiego do gminy, to jest połączenia jednego obszaru dworskiego z jedną gminą bez bliższego określenia stosunku obszaru dworskiego w obrębie gminy. Ten wniosek stawia rzecz jako kwestyę czysto i jedynie finansową. Nie będą tutaj motywów tego wniosku rozbiarał, choć tylko stwierdzić, że kwestya ta nie jest ze stanowiska ogólnego biorąc i ze stanowiska interesowanych stron ani wyłącznie finansową, ani głównie kwestyą finansową.

Wszystkie projekty dążące do zasadniczej reformy gminnej, do gmin zbiorowych czy okrę-

gów gminnych, z góry przyjęły ponoszenie kosztów wspólnej administracji przez obszary dworskie równomiernie z gminami.

Podstawa wniosku posła Potoczka nie jest ani żądaniem nowem, ani też żądaniem, które-moby ktokolwiek z zwolenników zasadniczej reformy się sprzeciwiał. Jest jednak słuszną i jasną rzeczą, że jeżeli do wspólnej organizacji miejscowej własność większa wnosi znaczną siłę podatkową i zasób inteligencji, to należy przyznać jej stanowisko odpowiednie temu, co ona wnosi. Ustawa gminna zawiera już dziś pewne postanowienia w tym kierunku; wskazuję tu na §. 16. o radnych bez wyboru i ich zastępcach, §. 61. o ograniczeniu jurysdykcji wójta w odniesieniu do pewnych osób, §. 80 co do nakładania dodatków. Te postanowienia w razie reformy zasadniczej musiałyby ulegć rewizji i uzupełnieniu. Wypadałoby w tym względzie zużytkować postanowienia morawskiej ustawy gminnej co do odrębnego urządzenia administracji dla posiadłości dworskich, któreby do pewnego stopnia dały się i u nas skutecznie zastosować. Obszary dworskie, własność większa, a zarazem większa siła podatkowa i inteligencji muszą być zabezpieczone w odpowiedni sposób przed niesłusnym majoryzowaniem.

To stanowisko większej własności wyjdzie zarazem na korzyść mieszkańców gminy i administracji miejscowej. Z jednej strony własny interes będzie zmuszał do wglądania w administrację gminną, z drugiej strony owe atrybucye pozwolą skutecznie działać w kierunku niedopuszczania nadużyć.

Połączenie, do jakiego wniosek p. Potoczka zmierzał, ma inne ujemne strony, o których p. wnioskodawca może nie myślał, ze względu na stosunki swojej okolicy, ale o której to stronie ujemnej mając na oku kraj cały zamilczeć nie można. W tem połączeniu jednego obszaru dworskiego z jedną gminą zachodzi nie tylko możliwość majoryzowania dworu przez gminę, ale także możliwość stosunku odwrotnego.

Mówiąc o obszarach dworskich mamy na myśli zwykle regułę, to jest ten dwór dawny a w nim właściciela utrzymującego stosunki sąsiedzkiej życzliwości a nawet ściślejsze z mieszkańcami gminy. Bywa jednak inaczej. Majątki bywają sprzedawane i każdemu wolno je nabywać. Nie można ręczyć, że nie znajdzie się ktoś, który

swej przewagi ekonomicznej i swego sprytu użyje na podporządkowanie administracji gminnej dla swych celów. I jedno i drugie niebezpieczeństwo oddali połączenie kilku gmin i obszarów w całość administracyjną, o ile względy na utrudnioną administrację zbyt wielkiego obszaru nie staną temu na przeszkodzie.

Jeszcze o kwestyi kosztów w związku z tem wypada słów parę powiedzieć. Podnoszonem bywa zwykle, że wszelka reforma urzędów gminnych, jakakolwiek by była, pociągnie za sobą nie dające się udźwignąć koszta.

Na to wypada się zapytać. Czy zła administracja miejscowa nie kosztuje? czy nie tylko kosztuje tem, co się na nią wydaje rzeczywiście, ale jeszcze przez to, że jest złą, że nie daje porządku, wymiaru sprawiedliwości w przedmiotach jej jurysdykcji podległych, że daje możność nadużyć, których mieszkańcy nie są w stanie poskromić.

Nasze ustawodawstwo dotychczasowe nadało odmienne stanowisko gminie i obszarowi dworskiemu w administracji publicznej. Równocześnie jednak musiano z konieczności dla pewnych spraw połączyć gminę i obszar w spółki ad hoc. Mamy spółkę drogową, mamy szkolną, do pewnego stopnia, chociaż tylko w zawiązku, spółkę sanitarną.

Wydział krajowy na tej drodze poszedł dalej i na dzisiejszej sesji projektuje spółkę w sprawach policyi ogniowej. — Jeżelibyśmy tak dalej szli tworząc spółki dla poszczególnych zadań administracji miejscowej, czy to razem nie będzie kosztować więcej, i to bez tych korzyści, jakie daje ustanowienie stałych organów dla zadań publicznej administracji razem wziętych. — Wspólność urzędów i organów może być także z drugiej strony źródłem pewnej oszczędności.

Jeden Wydział powiatowy właśnie według tych wspomnianych już „Materyałów do reformy gminnej“, które mam przed sobą, obliczył koszta wspólnych urzędów. — Szczegółów nie chce przytaczać, ale dochodzi on do konkluzji, (Panowie mogą to obliczenie przepatrzeć), że organizacja zbiorowa nie kosztowałaby więcej, niż organizacja, jaka w dawnym powiecie dziś istnieje.

Jeżeli mowa o kosztach, to trzeba zwrócić uwagę jeszcze na jedną okoliczność, to jest na

tę, że między zadaniami gminnej administracji miejscowej mieści się także poruczony zakres działania, którego zadania rosną ciągle i są jedną z głównych przyczyn przeciążenia gmin. Otóż sądzę, że jeżeliby zasadnicza zmiana ustroju gminnego prowadziła do ulepszenia organizacyi miejscowej, w takim razie także i do ponoszenia części kosztów ze względu na poruczony zakres działania należałoby przyciągnąć skarb państwowy. — Ta myśl podnoszoną bywa z rozmaitych stron i w innych krajach koronnych znajduje przychylnie przyjęcie. Sądzić trzeba, że w przyszłości przy reorganizacyi administracyjnej znajdzie ona także w pewnej mierze uwzględnienie.

W moim wniosku wnoszę polecenie do Wydziału krajowego, aby wypełnił dawniejsze uchwały Wysokiej Izby przedkładając projekt reformy gmin wiejskich. — Czynię to dlatego, że nie uważam za podobne, aby w tej sesyi komisya mogła projekt wypracować, a Wysoka Izba go uchwalić, — dalej, że w sprawach tej doniosłości, jak to w motywach zaznaczyłem, w parlamencie centralnym Rząd, a tu w Izbie Wydział krajowy a obok niego także Rząd są powołani do opracowania kodyfikacyi.

Nie przeszkadza to bynajmniej, aby poje dyńczy posłowie, tak jak to uczynił szanowny wnioskodawca, który po mnie będzie przemawiać, sformułowali swoje zapatrywania w projekcie skodyfikowanym, w ten sposób ułatwili ocenienie swej myśli i ułatwili pracę Wydziałowi krajowemu.

Wnosząc urgens do Wydziału krajowego w sprawie reformy gmin wiejskich mógłbym ograniczyć się na uzasadnieniu potrzeby reformy, wskazaniu głównego jej kierunku. Jednak do tego, co dotąd powiedziałem, uważam za niezbędne dodać jeszcze kilka punktów, dodać niektóre bliższe wskazówki dla uwydatnienia kierunku, który uważam za pożądaný, i uniknienia nieporozumień.

Po pierwsze: organizacya zbiorowa wskutek reformy gminnej powstała, musiałaby być samorządna, musiałaby wychodzić z wyborów. Zarząd przez komisarza przez wyższą władzę ustanowionego, mógłby mieć miejsce tylko w razie wyjątkowym, co i dzisiejsza ustawa gminna tylko w razie rozwiązania gminy dopuszcza. Czy przy przyszłej organizacyi i w innych wy-

padkach ten wyjątek nie miałby miejsca, to dla mnie dzisiaj jest kwestyą otwartą.

Po drugie: ta przyszła organizacya nie ma mnożyć instancyj administracyjnych, lecz wstąpić w miejsce najniższej instancyi dla publicznej administracyi, t. j. w miejsce dotychczasowej instancyi najniższej ma się postawić inną, a nie do długiego szeregu instancyi, jakie mamy, dodawać jeszcze jedno ogniwo pośrednie.

Po trzecie: Przepisy organizacyjne tej przyszłej ustawy musiałaby być takie, ażeby unikały narzuconego z góry jednostajnego szablonu, aby pozwalały należycie uwzględnić wielkie różnice, jakie zachodzą pomiędzy częściami kraju w wielkości gmin pod względem obszaru i ludności a następnie i w innych stosunkach. Jeżeli sprawa reformy gminnej ze względu na porządek publiczny jest pilną, to podstawa do stworzenia dobrej organizacyi nie wszędzie w jednakowej mierze jest daną, nie wszędzie równie dobrą i gotową. Z różnic tych, które niejednokrotnie były omawiane, pozwolę sobie na jedną tu wskazać t. j. na wpływ podziału własności ziemskiej na ustrój gminy, na możność wytworzenia dobrej organizacyi gminnej. Kto buduje, musi się liczyć z materiałem, którym buduje. Kto buduje organizacyę dla miejscowej administracyi musi budować z materiału, jaki jest na miejscu. Otóż inny materiał jest na miejscu tam, gdzie własność tabularna obejmuje $\frac{1}{4}$ lub mniej obszaru jak to ma miejsce w powiatach zachodnich i niektórych wschodnich i środkowych, a inny materiał jest tam, gdzie własność tabularna stanowi blisko $\frac{1}{2}$, jak to ma miejsce w powiatach podolskich, albo też większą połowę jak w powiatach wschodnich górskich.

Inny materiał jest tam, gdzie obok własności wielkiej pod względem obszaru, jest własność średnia 200—400 morgów, mniejsza i najmniejsza, a inny materiał do organizacyi gminnej tam, gdzie obok wielkiego obszaru, którego właściciel bardzo często nie mieszka na miejscu, — bezpośredniego ogniwa — stoi własność całkiem drobna. Że w tym ostatnim wypadku wytworzenie samorządnej, zbiorowej organizacyi dla administracyi miejscowej napotkać może na trudności i wymagać może odrębnych postanowień — to rzecz całkiem naturalna i jasna.

W związku z tem jest czwarty i ostatni postulat. Właśnie dla tego, że jestem zwolenni-

kiem szczerym i otwartym reformy gminnej, muszę dbać o to, ażeby ona jak najlepiej przygotowaną i przeprowadzoną została, a muszę być przeciwnikiem szablonu, któryby pomijał różnice istniejące w stosunkach. Muszę oświadczyć się za tem, ażeby wydawszy ustawę określającą nowy ustrój gminny wprowadzono ten ustrój stopniowo, zaczynając od tych okolic i tych gmin, gdzie potrzeba najpilniejsza a zarazem najpomyślniejsze warunki i grunt dostatecznie przygotowany.

Przykład takiej stopniowej reformy mamy w stosunkach szkolnych. Ustawa o organizacyi szkół, została wydana w r. 1873, i na tej podstawie zastępuje się powoli dawne organizacje nowymi, — a dziś jeszcze mamy szereg gmin, które w tę organizację nie są wciągnięte.

W ten sposób przeprowadzona praca organizacyjna będzie mogła być dokładną, istotnie pożyteczną i trwałą — co daj Boże!

Pod względem formalnym stawiam wniosek, ażeby Wysoka Izba raczyła wniosek mój odesłać do komisji gminnej, której wybór już na porządku dziennym postawiony został.

(Liczne brawa i oklaski).

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem wniosku tego do komisji gminnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Rutowskiego i towarzyszy z projektem ustawy zaprowadzającej gminy okręgowe. (All. 111).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Rutowski.

P. Dr. Rutowski. Wysoka Izbo! Po wymownych słowach mojego szanownego poprzednika, przychodzi mi mówić w sprawie jednej z najdonioślejszych w naszym kraju. Wyprzedził mnie, przedstawiając Panom historyczny jej przebieg, który ma szczegóły nadzwyczajnie ciekawe, a które przede wszystkim przedstawiają u nas walkę dwóch kierunków: kierunku, ufającego w własne siły i kierunku, który tej ufności nie ma, przynajmniej nie ma jej dosyć.

Od 26 lat stoimy przed kwestyą pierwszorzędną. Nie ma w całym kraju polityka, nie ma

myśliciela, publicysty, któryby nie był powiedział, że w kwestyi naszego ustroju wewnętrznego naszej polityki narodowej, naszej siły wewnątrz i na zewnątrz warunkiem i podstawą jest zorganizowanie ustroju gminnego, zorganizowanie tych podstaw, na których opierają się gmachy polityczne.

26 lat powtarzamy to na różne tony. Gdybyście panowie przeglądnęli to, co się w tej Izbie już mówiło, gdybyście przeglądnęli tyle narad i sprawozdań komisji, tyle ankiet, znajdziecie dziwną jednogodność pod tym względem. Wszyscy mówią, że to jest podstawą, że to jest niesłychanie ważnem, że od zdrowia organizmu u dołu zależy wszystko u góry, a jednak, mimo 26 lat doświadczeń, gdy przychodzi do sformułowania wniosku, do powzięcia uchwały, do przyjsia w czyn, jakieś fatum ciąży nad nami, ta Izba rozbija się w puch i nie możemy nic uchwalić pozytywnego.

Przed 26 laty kraj nasz dostał kompleks ustaw organizacyjnych. My dosyć skorzy zapominać historię, dziś przywykliśmy do tego ustroju i zdaje się, że jest niepospolitym dobromiem w pracy naszej nad odrodzeniem. Przypominam rzecz wielu znaną, rzecz, która tej generacyi, która się już usunęła lub usuwa z pola, była zupełnie jasną, o czem jednak generacya dzisiejsza już prawie nie wie, a wielu z przeszłej już zapomniało: że myśmy tych organizacyjnych ustaw w tak wysokim stopniu nie wywalczyli, że to co mamy nam narzucono! (brawo!), że ta ustawa, która stała się ustawą gminną naszą, prócz drobnych nie znaczących zmian jest opartą na ustawie, jest prostą kopią ustawy państwowej z 5 marca z r. 1862, a wiecie panowie, kto na tej ustawie był podpisany? (czyta) „5-go marca 1862, podpisani: Schmerling i Lasser“, a nam się zdaje, że my broniąc tego ustroju bronimy ustroju własnego, wytworu naszej historycznej pracy, jakby to odpowiadało naszym właściwościom narodowym.

Kiedyśmy uchwalili tę ustawę w 1866 r. warunki były niesłychanie trudne. Dobiegało do końca pełnych lat sto tej smutnej, strasznej doli kraju naszego, kiedyśmy o sobie, o swoich losach ani radzić, ani myśleć nie mogli, kiedy ten nasz organizm polityczny i społeczny był polem doświadczeń i popisów dla czynników, które nie były naszymi, które nie przebierały w środkach,

a którym trzeba było, żeby cokolwiek ostało się całego w organizmie naszym narodowym i społecznym, rozbić, rozluźnić, postawić przeciw sobie, a tak powoli zrywać po nitce związek, który łączył nas z przeszłością i całością — a zapomnieć nikt nie potrafi, — że te czynniki używały środków, dla których potępienia słów nie ma.

Były więc w kraju stosunki smutne i nie dziw, że społeczeństwo niesłychanie zmęczone, nie chciało już się hazardować i bało się wszystkiego — wolało raczej jaką taką naprawę stosunków, jak czekać dłużej i chcieć wywalczyć coś lepszego, więc nie dziwcie się panowie, że wtenczas, kiedy w ministerstwie zasiadał Belcredi, przyjęto to, co podał Rząd, względnie lepszy, chociaż ten rząd przedkładał Izbie to, co napisał Schmerling i Lasser. Przyjęliśmy ustawę gminną, która według mego przekonania nie miała absolutnie cieniu podstaw tradycji naszej narodowej, która nie była niczem związaną z naszą historią, z ustrojem naszego społeczeństwa, przyjęliśmy to, co niwelacyjny austriacki prąd rzucił wszystkim krajom austriackim, czy były niemieckimi, włoskimi lub słowiańskimi.

Przyjęliśmy chociaż w tej Izbie podnosiły się głosy: „tu nie ma nic naszego“. Organizacja gminna rozbiła przedewszystkim do szczytu ustrój nasz dotychczasowy społeczny. Ten ustrój nasz prastary łączył wśród jednej wsi stary polski dwór z gromadą. Innej jednostki administracyjnej nigdy nie było. Na tym gruncie wykwitły wszystkie czyny i dzieła naszej przeszłości narodowej. Tu był warunek odrodzenia. Jak powiedziałem, inne czynniki postarały się o rozbięcie tego społeczeństwa i stworzyły przepaść między dworem a wsią, przyjęliśmy coś, co w przekonaniu najlepszych było złem, a w przekonaniu rozumnych było co najwyżej środkiem na czas przejściowym, bo ci, którzy się godzili na to, mówili „toć to nie na wszystkie czasy“, może harmonia społeczna powróci, a kiedyś w innej formie potrafimy nazad złączyć.

Gdy stworzono przedtem przepaść, trzeba było zlegalizować ten rozdział, ująć go w granice ustawodawcze i przypuszczać, że się stworzy z czasem harmonia lepsza.

Były wtenczas wymowne usta w tej Wysockiej Izbie i z tej i z tej strony Izby, które

mówiły, że to co Sejm wybrał nie było szczęśliwe. Powiem, że po wszystkie czasy w dziejach tego Sejmu zostaną słowa, które powinny były być wypisane złotem zgłoskami w księdze sejmowania naszego, słowa Potockiego Adama, gdy powiedział: „Pojęcia gminy wiejskiej jako podstawy samorządu w kraju, nie można było ograniczyć i określić do jednej gromady i wydzielić tak zwany obszar dworski.

Oddzielenie takowe nie może wydać innych skutków jak ostateczne i stanowcze osłabienie organizacyi gminnej, jak skazanie jej na wieczną nicłość, a względem obszarów dworskich pozostawionych na boku jest to odebraniem im wszelkiej podstawy, wszelkiego znaczenia, wszelkiego wpływu, nie tylko na czynności miejscowe, ale i na sprawy krajowe. Gdybym był ministrem Rządu zamierzającego być absolutnym, gdybym był urzędnikiem rządów urzędniczych i policyjnych, nie napisałbym innej ustawy jak ta, którą większość komisji przedstawia. Dobrzebym bowiem wiedział, że przez osłabienie wszystkich, przez rozdzielenie jednych od drugich, przez przerzucenie jednych do jednego, drugich do drugiego obozu nie pozostanie powodu obawy, ani przed jednymi, ani przed drugimi. Masy ludu pokonam, bo jej będzie brakowało oświaty, a tych co oświeceni zwalczę, bo nie będą mieli żadnej siły fizycznej“.

Powiedziałem, że u wielu były motywa z pewnością bardzo szlachetnej natury, dość, żeśmy zgodzili się na projekt tego, co mamy dziś, na nie wydzielenie obszaru dworskiego.

Jednak panowie przeszło lat 26, i każdy rok, każda ankieta, każde posiedzenie Sejmu, o jakiejkolwiek ustawie mówiliśmy, ilekroć mówimy o sposobach pchnięcia naprzód tego kraju na jakim bądź polu, to ciągle wracamy myślą i pytamy: czy się to dobrze stało, cośmy zrobili. Dziś powiedziec sobie trzeba: wrócić do tego co minione nie można i nie wolno, ale doświadczenie szeregu lat mówi wszystkim, że ten rozdział wieczysty musi ustać, że masę ciemną, biedną, bezsilną i bezwładną trzeba koniecznie oświecać, że potrzeba stworzyć jakieś ciało, jakiś organizm żywotny, w którymby napowrót złączyło się to, co wieki było razem. Nie łączyć już tak, żeby antagonizmy, na które się więcej jak 100 lat składało, mogły wybuchnąć, ale połączyć ich tak, żeby poczuli wszy-

scy, że chodzi o interes wspólny, połączyć ich tak, żeby wspólnymi siłami mogli myśleć o sobie i naprawić długie zło i żeby mogli wspólnie siłą inteligencji, wspólną siłą środków materialnych stworzyć to, czem się stała gmina w całym świecie cywilizowanym, a czem się niestety przez 26 lat w kraju naszym stać nie mogła.

Ta myśl stała się nareszcie jedną z tych, o które już walczyć nie trzeba, — bo jak słusznie powiedział mój szanowny poprzednik, należy już do przekonań wspólnych dla bardzo wielu. Jedni chcą okręgów administracyjnych, drudzy chcą gmin zbiorowych, jednakowoż jedni i drudzy chcą tego złączenia w jakimś większym ciele o większych siłach.

Rozdziela jednak ich dużo jeszcze i przynajmniej się, że szczęśliwy jestem, że zbieg okoliczności zrzucił, że tak jasno i tak stanowczo obydwie prądy w tej Wys. Izbie mogły być wypowiedziane.

Jeden z tych prądów i kierunków niezawodnie reprezentuje w licznym gronie w tej Izbie mój szanowny poprzednik.

Niech mnie wolno będzie przyłączyć się do tego prądu i kierunku, który reprezentowali w tej Wysokiej Izbie niejednokrotnie znakomici ludzie i z tej i z tej strony, który ma tradycje świetne, za który walczone choć dotąd bezskutecznie, który jednak mam nadzieję, nareszcie wygra, a może wcześniej jak wielu sądzi.

Kto śledzi nasze życie sejmowe, musi powiedzieć, że dojrzewanie pewnej myśli potrzebuje pewnego czasu. Jednak jakiś instynkt zdrowy w tem społeczeństwie robi to, że dziwnym trafem po walkach, które zdają się być bezowocnymi, zwyciężają myśli, które miały mniejszość po swej stronie.

Prąd jeden od pierwszej chwili, wtenczas, kiedy go reprezentowali Adam Potocki z tej strony, a Zbyszewski pozostały z grona wielu z tej strony i prąd ten drugi, który wytworzył się nieco później, mają w tym Sejmie całe szeregi przedłożeń i projektów.

Nie było trudno sięgnąć w tę kopalnię i wyznają szczerze, nie szukałem rzeczy nowych, szukałem tego, co było według mego przekonania zdrowem i chciałem te myśli, które od tylu lat kołają do tej Wysokiej Izby, chciałem te myśli odszukać, złożyć w pewną całość, zbudować z nich pewien organizm i ucieleśnić.

Nie myślcie Panowie, że jeżeli się ośmielił ja jeden poseł, przedstawić projekt gotowy wielkiej ustawy, miałem ambycję czy złudzenie, żeby taki cały projekt był czemś, coby w tej Wys. Izbie mogło przejść stanowczo.

Jednak chciałem Wysokiej Izbie raz przedstawić projekt gotowy, jakby wyglądała pewna zasada ucieleśniona, uplastyczniona w ustawie, która mogłaby obowiązywać.

Panowie! możemy się jeszcze 20 lat o zasady spierać, ciskać sobie zarzuty, — będziemy ciągle zajmowali stanowisko zasadnicze i nigdy nie dojdziemy do czynu.

Bo, żeby zasadę jakąś zrozumieć, trzeba wiedzieć, jak ona będzie wyglądać w życiu w czynie, — a zdaje się, że ta zasada, którąście Panowie mieli w projekcie Potockiego i Zbyszewskiego w 66 r., że ta zasada, która z rozmaitymi dodatkami w tym Sejmie tylekrotnie się przedstawiała, że ta zasada nie jest tak straszną, że ta zasada nie jest kosmopolityczną, że ta zasada liczy się z historią, liczy się z tymi wszystkimi warunkami społecznymi i narodowymi, z którymi się liczyć musi i powinna i że ona nie jest przynajmniej nienaszą; a zrobię przynajmniej przeciwnikom tej zasady zarzut ten, że ilekroć przychodzili z konstrukcjami swoimi, wszystkie były zapożyczone i nie wyrosła żadna na gruncie naszym.

Bo czy panowie sięgniecie w projekt poseselski, który chce okręgów administracyjnych z jakimś nominowanym urzędnikiem, — czy w projekt Wydziału krajowego na tej myśli oparty — zobaczycie, że to są kopie pruskich ustaw. — Dziwna rzecz, że ci panowie byli gorącymi patriotami i kraj miłującymi całym sercem, — a niejednokrotnie przedstawiali nam pomysły, które były czysto pruskie, których bronili, popierali na podstawie dzieł, na podstawie enuncjacji znakomitych polityków, administratorów pruskich, — a nie zapytali się, jak też tego rodzaju konstrukcja wygląda na gruncie polskim pod panowaniem pruskim!

Więc brali gotowy pruski wzór i nie zastanawiali się, że ten urzędnik nie będzie innym jak tylko urzędnikiem państwowym mimo wszystkich illuzji o nominacji powiatowej — i że taki urzędnik będzie tem, czem był i jest w Poznańskim i na Szląsku.

A jeżeli tego rodzaju organizacyi tam ludność polska nie broniła, tylko ją znosić mu-

siała, to trzeba było przynajmniej zbadać, dlaczego tak było?

Wysoka Izbo! Jednem z nieszczęść naszych to jest z jednej strony nasza staropolska narodowa lekkomyślność, która nieraz losy ojczyzny stawiała na tem: „jakoś to będzie, Bóg nas nie opuści“, — a druga, to jest ta druga nasza lekkomyślność, która, kiedy jest na chwilę lepiej myśli: „zawsze tak będzie“. — Ta myśl jest jedną z bardzo niebezpiecznych.

Podobało się losom zmienić dolę naszą, zaszyły okoliczności europejskiej miary, które sprawdziły to, że dzisiaj nie jesteśmy tem, ozemieśmy na tym skrawku kraju byli przed laty trzydziestu. — Zmieniło się dużo na lepsze, błogosławić należy to, — jednak niewolno narodowi widzieć tego wszystkiego „sub specie aeternitatis“ i nie wolno zamykać oczy na wszystkie niespodzianki dziejowe.

A jednak powiem, że nasza organizacja od dołu do góry stoi na tej wielkiej illuzji i nie można myśleć o tem dość seryo: a gdyby przyszły inne wiatry w górę i gdyby te wiatry powiały po tem cośmy nabyli, jakby ten kraj wyglądał?

Ja do pessimistów nie należę, — mam to przekonanie, że nie ma nieszczęść, których my już nie przebyli i których przebyć nie zdołamy, ale jednak na te hazardy nie chciałbym kraju narażać i wołałbym, żebyśmy ze zdarzeń politycznych skorzystali i skoro nam wolno myśleć o sobie i skoro mamy po temu kompetencyę, to trzeba, żebyśmy sobie ustrój nasz sami organizowali, żebyśmy tę dobę wyzyskali, żeby nam kiedyś nie powiedziano, żeśmy zaniedbali ten czas, kiedyśmy to mieli w ręku — kiedy w tak wielkiej mierze to od nas zależało. — (Brawo!)

Dzisiejszy ustrój jest nie do utrzymania, nie mówię to ja sam, — Panowie! każeć sobie przedłożyć materiały, jakie nagromadziły się w tym Wydziale krajowym, każeć sobie przedłożyć materiały, które świeżo, jako sprawozdanie o ćwierci wieku autonomii przysłał marszałkowie rad powiatowych, które przysłały Wydziały powiatowe. — Jest ich dzisiaj sporo, jest ich blisko 70, każeć sobie przedłożyć protokoły ankiet, które nie były drukowane.

Przedewszystkiem zwróciłbym uwagę na tę ankietę w Wydziale krajowym, którą zwołał

marszałek hrabia Jan Tarnowski, — ankietę, która należała do najciekawszych i która dziwnym zbiegiem okoliczności została w pyłe papieru.

Marszałek hr. Tarnowski, odziedziczywszy ster po poprzedniku swoim, który się zajął wzmożeniem siły ekonomicznej w kraju powiedział: „przyszła pora, żebyśmy się wzięli do organizacyi gmin“ i z wielkiem ciepłem zajął się tą sprawą.

Z jego inicjatywy zebrało się grono poważnych mężów w tym kraju i radziło nad tem, co trzeba. — Zobaczcie panowie, co ci ludzie mówili, a wszyscy znali ten kraj, jak nikt lepiej.

Przedstawili te stosunki w barwach tak czarnych, że najczarniejszy pessimista nie mógłby iść dalej i przedstawili, że nie ma żadnego zakresu działania gmin, któreby było coś warte, że nie ma jednego pola na któremby nie było zaniedbań strasznych i że czas najwyższy, żeby to naprawić.

Jak zawsze rozbiegał się kierunek, gdy przyszło o podanie pomysłu, którą drogę chwycić.

Był czas, że sprawa reformy nie była na najgorszej drodze, jednakowoż wtenczas może zbyt śmieli w pewnym kierunku, może rzeczy widzący pod pewnym kątem, który nie był dość politycznym, — przymieszali do sprawy reformy gminy, reformy dalsze za ryzykowne i kiedy była chwila, że sprawa reformy gmin, ustroju administracyjnego u samego dołu mogła liczyć na przeprowadzenie, przez dodanie dalszych planów reformy administracyjnej, we wszystkich stadyach aż do samej góry, cała szczęśliwie podjęta akcja runęła na lat sporo.

Panowie! Kiedy dziś mówię, chciałbym przedewszystkiem apelować do wszystkich stronnictw tej Wysokiej Izby, nie chciałbym żadnego drażnić, żadnego dyssonansu, ani żadnych rekryminacyj, ani żadnych wspomnień przykrych. Więc w polemikę żadną wdawać się nie będę, i powiem jedynie, że wtedy, może zdrowszy, mam to przekonanie, że zdrowy instynkt tej Wysokiej Izby powiedział, że wszystkiego naraz zrobić nie wolno, że wszystko zrobić jest za nadto ryzykownem, że chociażby najzdrowszy ustrój polityczny, najlepsza maszyna administracyjna na papierze Wysokiej Izby była przedstawiona, to jednak ona musi się liczyć ze wszy-

stkimi warunkami politycznymi. I powiedziano sobie wtedy, ta szczypta samorządu krajowego nie jest dość ugruntowaną w całości ustroju państwa, nie mamy gwarancji prawno-politycznych, żebyśmy sięgać mogli dalej po dalsze reformy administracyjne. I wtedy padła niestety gminna reforma związana z czemś dalszem proponowaną przez najlepszych, a więc i w najlepszej myśli. Ja mam to przekonanie, Panowie, że jak wtenczas, tak i dziś jest czas, jest pora tylko na reformę administracyjną u dołu samego, na reformę administracyjną gminy, i mam to przeświadczenie, że ta reforma może się odbyć bez żadnej zmiany dalszej, oczekując lepszych losów, kiedy będziemy mogli o sobie myśleć, o sobie się zastanawiać, o sobie postanawiać, kiedy stosunki tak się zmieniają w tem państwie, że Galicya będzie mogła rządzić się władzą, przed sobą samą, przed Sejmem odpowiedzialną.

Dziś jest reforma gminy możliwą, dlatego projekt, jaki miałem zaszczyt przedstawić, niczego więcej nie chce. Liczy się z danymi okolicznościami i chce tylko tego, co jest dziś możliwe. Projekt, jaki miałem zaszczyt Szanownym Panom przedłożyć, stara się wrócić do dawnych naszych historycznych podstaw, chce stworzyć całość silniejszą, zdolną do życia istotnego, zdolną do czynu. Projekt mój jest projektem stworzenia gminy zbiorowej, jest projektem stworzenia organizmu gminnego, łączącego w sobie wszystko to, co społeczeństwo posiada, łączącego w sobie stary dwór, gromadę polską i ruską, łączącego w sobie to co jest inteligencji, łączącego ludzi, którzy czy w przemyśle, czy na innem polu doszli do jakiejś siły, do jakiegoś znaczenia. Projekt mój stara się stać na gruncie historycznym.

Panowie, jeżeli cofniecie się pamięcią w przeszłość, to musicie przyznać, że cały ustrój gminny, jaki nam narzucono, był robotą z celem, premedytacją, jeżeli się cofniecie do połowy wieku nawet, to przyjdziecie do przekonania, że tam u samego dołu, mimo wszystkiego, jeszcze było więcej rozbitcia, było więcej warunków organicznego rozwoju sił połączonych. Z 2600 dominiów, które były w roku 1847 w Galicyi, mamy dzisiaj 11.000 jednostek administracyjnych to stworzonych na gruncie Galicyi ubogiej, bez przemysłu, handlu, z garstką inteligencji — jest coś nie do uwierzenia.

Cyframi rzucać nie będę, gdyż tylokrotnie je już tu powtarzano. Mamy setki gmin, które mają zaledwie garstkę ludności, które płacą taką szczyptę podatków, że dodatki do tych potrzebne są w niesłychanej wysokości, by można za nie stworzyć jaki taki aparat administracyjny gminnej.

(JE. Książę Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Galicya ma dziś ustawę gminną narzuconą, choć może zbyt skwapliwie przyjętą, a pogorszoną jeszcze przez wyjęcie obszaru dworskiego, co tylko dwa kraje prócz Galicyi przyjęły; — ma ustawę daną wszystkim krajom austriackim, choć tam były odmienne, choć tam były niesłychanie różne stosunki.

Panowie, kiedy my dziś mamy tyle wiosek, tyle gromad, ile ich mieliśmy przed pięćdziesięciu laty, to w żadnym kraju austriackim, liczba gmin administracyjnych dziś nie wynosi części tego, co było niegdys. Więc jeżeli ta ustawa była dobrą dla szeregu krajów austriackich, to była dobrą dlatego, że opierała się na ciałach obszernych, bogatszych w ludność, bogatszych w oświatę, w większy zasób inteligencji, w większy zasób bogactw materialnych i dlatego w całym szeregu krajów austriackich ustawa ta jest dobrą, jest nawet bardzo dobrą.

Jeżeli Panowie zważyacie, że u nas było w pięćdziesiątych latach w roku 1851 np. 6.274 wsi, które były administrowane w 2.600 ciałach a dziś mamy 6.257 to znaczy, że ta bezsilna wioszczyna z przed laty czterdziestu stała się nagle niby nowoczesną gminą, uposażoną w szereg zadań, którym poddać nie może. Cóż się stało? W Niższej Austrii np. było 4.600 gmin, dziś jest tylko 1591, w Austrii Wyższej było wtedy 6.122 gmin, dziś jest tylko 492, w Styrii n. p. było 3.620, dziś tylko 1.500, w Krainie 3.205 dziś tylko 345 i t. d. Więc się Panowie nie dziwcie, że ta ustawa gminna dla całego szeregu krajów austriackich może być dobrą. Powoływano się niejednokrotnie w tej Wysokiej Izbie na Czechy, w Czechach n. p. mówią gminy się nie połączyły. To jest mylne, gdyż gminy dzisiejsze w Czechach złożone wzrosły w znacznej ilości z liczby 12.600 do dzisiejszej liczby 7.100. Ależ nie zapominajcie Panowie, że w Czechach obszar dworski jest niewyłączony, że Czechy są krajem najbogatszym, że żywił inteli-

gencji jest bardzo silny, że handel i przemysł reprezentuje niepospolitą siłę, nie zapominajcie o tem Panowie, że w Czechach jest daleko więcej nadzorczych ciał autonomicznych, że tam jest znaczniejsza liczba powiatów, bo kiedy w Czechach jest jeden powiat na 580 kilometrów kwadratowych, u nas na przeszło 1.000. Dlatego też nie dziwcie się Panowie, jeżeli u nas gminy przeciętnie na 12 kilom. z wyłączeniem obszaru dworskiego tj. całego zasobu inteligencji, jakim wieś rozporządza, są bezsilne, gdy w innych krajach złączywszy te wszystkie czynniki siły narodowej, społecznej i materialnej, złączywszy obszary jak w Karyntyi na 45 kilom., w Salzburgu na 46 klm., w Dalmacyi na 152 klm., są czemś żywotnem, że ustawa ta tam może być dobrą, dla nas zaś jest stanowczo złą.

Ci którzy to czuli występują od lat szeregu przed Wysoki Sejm z projektami rozmaitymi. Wspomniałem tu o 2 kierunkach: jeden, który chciał połączyć wszystkie siły napowrót, inny, który mówi: „jeżeli to połączenie stworzę, to nie na to, aby wspólnymi siłami tem ciałem rządzić, lecz aby ten rząd oddać komuś innemu w trzecie ręce“. Stoję po stronie tych, którzy chcą, ażeby było połączone napowrót to, co zostało rozłączone, by korzystając z doświadczenia innych krajów i czasów, stworzyć nową, lepszą całość administracyjną, by ją odpowiednio zorganizować, a mam to przekonanie, że te zasoby będą wstanie podołać wszystkim zadaniom, jakie gmina ma przed sobą, że zdołają sprostać wszystkim zadaniom zwykłej administracji, że zdołają sprawować całe sądownictwo policyjno-karne, które u nas po prostu nie istnieje, że zdołają dźwigać ciężar poruczonego zakresu, który dziś jest ciężki, a jutro może być jeszcze cięższy, mam to przekonanie, że złączywszy te wszystkie czynniki sił, będzie można tej nowej wielkiej gminie powierzyć wszystko i zaufać, że taka całość łącząca interesa wszystkich, inteligencję jednych, masę drugich, a siłę wszystkich, potrafi w interesie wspólnym, którego wspólność da się na każdym polu wykazać i udowodnić, wytworzyć z siebie siłę, zdrowie i to, czego nam potrzeba dla przyszłości naszej. Ci którzy w tej Wysokiej Izbie proponowali stworzenie okręgów administracyjnych mówią, że reforma całości, że reforma radykalna jest szkodliwa. Wystarczy rzucić słowo „radykalna“ aby każdą reformę

zachwiać i narazić. Radykalna ma być reforma ta, która chce łączyć to, co zawsze było złęczone, a nie jest radykalną ta, co chce odjąć gminie to, co tej gminie zawsze przysługiwało, co przysługiwało całości i czy nazwiemy tak czy inaczej, jest podstawą społeczeństwa.

Nazwano jeden kierunek łatwiejszym do przeprowadzenia, bo niechce przewrotów i skoków, liczy się z okolicznościami, chce co roku przylepić coś do tego wielkiego płaszcza, jakąś łatkę, w mniemaniu, że ten płaszcz będzie lepiej z temi latami chronił od tego, co grozi społeczeństwu i narodowi. Ten kierunek okręgów administracyjnych oddających władzę trzeciemu, nie ufając własnym siłom gminy i nowe wytworzonego ciała, ten kierunek stoi zawsze tem, że się czegoś boi z dołu. To jest kierunek starej nieufności do własnych sił, to jest kierunek, który tylekrotnie znachodził wyraz tu w Wysokiej Izbie a częściej po za tą Wys. Izba. „Możebym się puścić na większą reformę, ale się boję, bo z różnych stron dochodzą mnie głosy, że może tego rodzaju reformy podrażnią i rany otworzą napowrót i że napowrót mogą sprowadzić jakis ferment, a ja tego nie chciałbym ruszać“.

Panowie! wyjęliśmy z pod zarządu gmin historycznymi prawami wytworzony w dziejach naszych czynnik polityczny, odjęliśmy go i nie daliśmy mu nic do roboty u samego dołu, odjęliśmy go od administracji nowoczesnej gminy, chyba na to tylko, aby się nie mógł nauczyć administrować. Bo pamiętajcie Panowie dobrze, że on z przeszłości swojej, w tradycjach swoich nie miał szkoły administracyjnej. Inne były zadania narodowe, inne były pola działania, inna działalność tych, co narodowi przodowali.

Wtenczas było przedewszystkiem państwowem zadaniem radzić u szczytu o losach państwa na sejmach, lub siadać na koń i bronić ojczyzny. Administracji w kraju było tak mało, że dziś historycy z lupą krytyki starali się u źródeł jej doszukać i zbadać, jak ta administracja wyglądała, ale pogodzić się nie mogą, bo jej bardzo mały ślad został, bo jej prawie nie było. Później zaś gdy przyszła druga faza, to także Panowie nie powiecie, że tradycyone mandataryuszów i partycyaryuszów, że to była szkoła dla administracji w gminie, szkoła, jaką przeszedł szlachcic polski. Chłop nie miał się u kogo uczyć, gdyśmy mu jednego myślącego czynnika ujeli i zabraliśmy mu radę a zostawili ciemnotę,

nie nauczył się administracyi ani chłop ani szlacheic.

Stworzyliśmy Rady powiatowe, Wydziały powiatowe, słowem jedyną dotąd jednostką administracyjną, która łączy te siły, z jakich się kraj i społeczeństwo składa, stworzyliśmy rzecz dobrą, chociaż i tu przyznać się musimy, że i tu pomysł nie nasz własny. Koniec końców faktem jest, że to ciało zbiorowe, dla tego, żeśmy w niem połączyli wszystkie siły z jakich społeczeństwo się składa, że na jednej ławie zasiada szlacheic, właściciel większego obszaru, chłop i ksiądz i inteligencya miejscowa i przemysłowiec, tylko dla tego, że tam te wszystkie czynniki społeczeństwa są złączone, dla tego tylko to ciało zbiorowe, stało się siłą i czynnikiem niepospolitym rozwoju naszego kraju.

Jeśli tedy mamy przykład i jakąś tradycyę, to tylko tę, że tego samego środka, tej samej metody, jakiej chwyciliśmy się przy tworzeniu powiatów, trzeba się chwycić przy tworzeniu gmin, trzeba te same składniki złączyć u dołu. Kilkakrotnie mówiono: „mylicie się, bo w powiecie konstrukcyja, ustawa wyborcza i inne czynniki wystarczają, aby zapewnić, że ta organizacyja będzie zdrową i dobrą, ale tam u dołu samego będą działać czynniki lokalne, czynniki rozmaite, które nie pozwolą, aby ten ustrój u dołu był taki“. A ja na to powiem, że według mego przekonania, jest to jedna ze strasznych illuzyj i jedna ze strasznych naszych lekkomyślności. Panowie! historyczne doświadczenie wszystkich krajów wykazało, że silne stanowisko jakiejś warstwy społecznej, chociażby ona nie wiem jakie zasługi miała w dziejach, chociażby była istotnie tem, czem był przed wiekami naród cały, chociażby na to krwią, mieniem i poświęceniem bez granic pracowała, aby to stanowisko zdobyć, to jednak ta warstwa traci z czasem ten grunt, a traci go wtedy, jeśli się jej zdaje, że to co przodkowie zrobili, co nabyli pracą historyczną, że to będzie trwać wiecznie i że nie trzeba nic więcej, jak tylko tradycyi, aby trwała wiecznie — bo ten świat obraca się, dzieje rozwijają się i idą naprzód, inne czynniki rosną, zamożnością, światłem, poczuciem samego siebie, te czynniki upominają się coraz żywiej i coraz wyraźniej o inny wymiar prawny i przychodzą czasy w których — tak było w różnych krajach Europy — ta pewna warstwa traci

grunt, traci go coraz bardziej, a zdarzało się nawet w niektórych krajach zachodnich, że straciła go całkiem i to bardzo rychło. Więc doświadczenie powiedziało i wyraziło tysiącrotnie przez usta najkonserwatywniejszych reprezentantów tradycyi i historii, że nabyty wpływ stoi jednym, tj służbą publiczną i świadczeniem społeczeństwu. (Brawo.)

Jeżeli tej służby publicznej, tych usług i świadczeń dla społeczeństwa nie ma, to żaden ustrój napisany na papierze, żadna zaprzysiężona konstytucyja, żaden papier nie pomoże, ale z czasem się to kończy. A że ja z głębi przekonania mego należę do tych, którzyby nie chcieli, aby się nic dziejowa przerwała, aby była przerwana cudzymi rękami, należę do tych, którzyby chcieli związać przeszłość z przyszłością i tylko pod tym warunkiem wierzę w przyszłość w ogóle, dlatego chciałbym, ażebyśmy bez uprzedzeń, stojąc na historycznym gruncie, przystąpili do reformy. Chcę, aby ci, którzy się usunęli samochcąc, może nierozważnie, albo może koniecznie od tej pracy u dołu, aby oni powrócili napowrót do tego warsztatu.

Boję się, że niech przejdzie 10 lat, może 20, a chociażby i więcej, że ci, którzy się usunęli od tej pracy u dołu staną się niepotrzebnymi i wtenczas trudno może będzie ich napowrót do niej sprowadzić, choćby to i kto usiłował.

Powiedziano tu tylekrotnie, z kogo tworzyć gminę. Dziś gmina jest kiepska, ciemna, chłop ciemny, wójt ciemny, pole otwarte dla eksploatacyi pisarzy gminnych, pokątnych doradców niepowołanych; kogoż tam macie?

I dziwna rzecz. Więc wy Panowie, którzy siedzicie na wsi, pytacie kogo tam mamy? Ja przyznaję, że jeśli ośmieliłem się stawiać projekt reformy, to tylko dlatego, że Was tam widzę, że nie ubyło Was tyłu, abyście nie mogli dać rady w narodowej pracy. — Nie wierzę, aby Was tak mało było, żeby trzeba powiedzieć, że tam są już tylko dzikie pola.

Będę się posługiwał choćby tylko kilku cyframi, które jeden z najskrzętniejszych zbieraczy i pracowników, mój poprzednik na trybunie zebrał i na podstawie dat zebranych mógłbym wykazać, że ten dziwny pesymizm, który każe mówić, że niema z czego gmin tworzyć, jest pesymizmem, który powinniśmy wyrzucić, gdyż

tam w każdym powiecie, nawet najbardziej wschodnim, jest tych czynników sporo.

Jeśli Panowie mówicie, z kogoż złożyć gminę, zbiorową? (w wesołym nawet tonie padły słowa) „jeśli się złączy obszary dworskie z gminami, to może zostać bardzo wiele gmin staremi pannami, bo nie będzie dość obłubieńców, gdyż właściciele i inteligencyi we dworze jest mniej“, to ten fakt jest mylny, jakkolwiek w wielu powiatach jest mniej obszarów dworskich. Kamera objęła znaczne obszary, a tu i owdzie w naszych czasach właściciel zrzekł się praw, jakie mu na mocy ustawy, przysługują, mieszka gdzieindziej, ale to jest równomiernie rozrzucone.

Na samym zachodzie macie Panowie powiaty, gdzie dworów niema, gdzie posiadanie jest w ręku kamery albo kilku właścicieli ziemskich.

Patrząc na cyfry, chociaż nie będę Panów trudził przytaczaniem wielu cyfr, z szeregu powiatów podolskich widzimy, że np. w powiecie tarnopolskim jest 82 gmin administracyjnych, 81 obszarów dworskich, a 60 i kilka właścicieli. W zbarazkim powiecie 62 gmin administracyjnych, 60 obszarów dworskich i 50 kilku właścicieli tabularnych. W śniatyńskim powiecie: 41 gmin administracyjnych, 38 obszarów dworskich a 65 właścicieli tabularnych.

Przyglądniście się Panowie kilku innym powiatom; nigdzie nie widzę cyfr zastraszających, nigdzie nie znajduję powiatów, w którychby nie starczyło całego szeregu tych, co mieszkają we dworach, aby mogli przy pracy, inteligencyi, przy chęci zajęcia się sprawami publicznymi w gminnych okręgach, zająć nawet liczebnie spore miejsce.

Powiadacie Panowie: „ta garstka w walce kresowej zginie wśród tej masy, a ci którzy pracują, czyż są w stanie podolać tylu ciężarom, obowiązkom krajowym, wynikającym z reprezentacyi państwa, kraju i powiatu, czyż można żądać, aby rzucili wszystko i oddali się sprawom publicznym. Na to powiecie, że i to nie jest zgodne z faktami, bo wystarczy rzucić okiem na każdy powiat, aby się przekonać, że w tych gminach i w tych danych znajdzie się mnóstwo sił, które bezużytecznie dla usług publicznych jałowiejają i marniejają. Tu dojdziecie Panowie także do tych cyfr, o których niewie-

działem, zanim policzyłem. — Bo Panowie znajdziecie cały szereg powiatów, w których w radzie powiatowej zasiada zaledwie 1, 2 lub 3 właściciele tabularnych.

Więc cóż ta reszta robi? W gminie niema nic do roboty. Obszar dworski wyręcza się przełożonym obszarowi dworskiego, sam właściciel rzadko kiedy to prowadzi, w powiecie go niema, w tej Wysokiej Izbie zasiada przecie w stosunku liczebnym do całego zasobu tych sił, zaledwie garstka. W ogromnym przecięciu tego kraju, na które przedewszystkiem składają się zachodnie powiaty, na jeden powiat zaledwie wypada 6-8, więc niespełna 7 właścicieli zajętych w powiecie. A jednak Panowie, przecież nie mamy prawie powiatów, w którychby mniej niż 50, a największa część powiatów ma po 60, 70, 80 i 100 właścicieli tabularnych. Więc z tego widać, że zaledwie garsteczka dotąd nawet z tych, którzy są Wam najbliżej, jest zajęta w usługach publicznych, że niestety nie jest prawdą, żeby nawet wśród Was sił nie było. Ja jeżeli się oglądnę po tych okolicach, które są mnie bliżej znane, bo muszę powiedzieć, że cały szereg młodych ludzi, właścicieli dóbr z wykształceniem, nie robi nic dla sprawy publicznej, że to małe gospodarstwo, które niestety co raz bardziej drobnieje, nie jest w stanie całego zająć umysłu i wyczerpać całej pracy człowieka inteligentnego. Jeżeli porówna się pracę ludzi w mieście, z tem co ci ludzie robią, którzy się czegoś uczyli i poszli potem na zagon ojcowski, to trzeba powiedzieć, że ci ludzie nic nie robią, i nie dziw, że na gruncie tej tak mało publicznej pracy rośnie sporo różnych wad społecznych, które lepiej żeby przestały istnieć; a ja nie znam lepszej szkoły, jak szkoła służby publicznej. (Brawa).

Panowie, jeżeli rzucicie okiem na to, co się w tych prowincjach, które są w daleko gorszych warunkach politycznych i narodowych dzieje, to przyszlubiście do przekonania, że tam zrozumiano, co to znaczy praca u podstaw. Bo kiedy nam niestety odjęto wszystkie prawa, to wtenczas patryoci, przedewszystkiem z obozu konserwatywnego, powiedzieli: „Więc trzeba się jąć tego, co jest do roboty.“ Więc jak długo wypaczona wprawdzie przez wrogi rząd ustawa gminna pozwalała właścicielowi dóbr być wójtem w Królestwie polskim, to mnóstwo ich starało się oto i byli ambitni, ażeby zostać wój-

tami i powiem Panom, że chociaż rząd temu nie sprzyjał, chociaż stawał w poprzek: to dziwnym trafem ten chłop, ten lud tak nieprzygotowany szedł do nich i mówił, „zostańcie wójtami“. I mnóstwo zostawało wójtami i byli dobrymi wójtami. A kiedy rząd temu przeszkodził, ostatecznie została się jednak jakaś furtka. Nie można już było zostać wójtem, ale został się jakiś urząd z jakąś nieokreśloną kompetencją „pełnomocnika gminy.“ I w ten czas także patryoci (że wspomnę tylko Ludwika Górskiego) powiedzieli: „Ależ to jest obowiązkiem naszym, trzeba być pełnomocnikiem gminy, to jest coś, czego się trzeba chwycić, żeby nie zginąć w gminie, bo i na tem małym posterunku swoim światłem i służbą można coś zrobić dla kraju i przyszłości.“

Nareszcie i to się skończyło, a zostało się przecież jakieś pole: sąd gminny. Więc gdy już polityczne działanie niemożliwe było, chwycili się tego, i panowie popatrzcie dziś po Królestwie.

Znów pomimo wrogiego rządu i wszystkich usiłowań, żeby to wszystko, co nosi na sobie tradycję szlachecką i tych, co reprezentowali Polską zniszczyć i zgniebić, znana cyfra, choć mająca tych sędziów, t. j. ludzi z dworu, to ta szlachta, to ci właściciele wielkich obszarów.

Panowie mówicie, że przeciążeni są ci, co stoją w usługach publicznych. Niezaprzeczenie; znajdziecie panowie w tym kraju cały szereg ludzi, którzy z zaniedbaniem własnego mienia, majątku odziedziczonego, interesów prywatnych do ostatniej granicy, czasem z zaprzeczaniem, oddawali się służbie publicznej. Mógłbym wyliczyć cały szereg takich, którym nawet przez myśl nie przeszło, że możnaby pomyśleć pierwaj o swoich interesach niż publicznych. I na tych waliły się wszystkie ciężary. Ta garstka w powiecie jest wszystkim, ta garstka jest tym marszałkiem, którego mamy w powiecie, jest w Sejmie, ten i ów, idzie i do Wiednia. Ależ to jest tylko garstka, a jednak mamy dziś wyżej dwóch tysięcy, bo dwa tysiące kilkaset właścicieli wielkich obszarów, którzy siedzą po wsiach, i ci ludzie są bez tej publicznej pracy. A ci co siedzą na cząstkach, a całe młodsze pokolenie?

Rzućcie, Panowie, okiem na to, co ten wielki właściciel w innych krajach czyni, czego się podejmuje, ażeby to dzieło narodowe, tę

pracę publiczną dźwigać na swoich barkach. Ja tu już raz w tej Wysokiej Izbie wspomniałem o znakomitym Niemcu, który zwiedzał Anglię i z niesłychaną uwagą śledził te czynniki które, się składały na to, że się ten żywioł, który tak długo, tak niezmiernie długo mimo prądów wrogich, mimo tak liczebnej przewagi innych czynników nie zginał, — że się ten żywioł w życiu narodowym i społecznym ostał. Pozwólcie Panowie, że wam zacytuję, jak tam w tej Anglii ten szlachcic angielski jest zajęty w sprawach publicznych.

Stoi tam prawie wszystko na autonomii, ale na autonomii w czynie, stoi tam prawie wszystko na wybieralności, stoi tam prawie wszystko na bezpłatności, prawie wszystko na usłudze dobrowolnej i ofiarnej. Niech mi będzie wolno zacytować — cały szereg mógłbym zacytować innych podobnych przykładów, ile poszczególny szlachcic ma tam do czynienia — przykład jednego takiego landsquire'a angielskiego. (czyta):

„Przewodnictwo w zarządzie domu waryatów, ubogich i asyłu dla obłąkanych 48 poniedziałków w roku, co drugi poniedziałek kalendarzowy posiedzenie komitetu, co drugi poniedziałek kalendarzowy rewizya zakładów, — potrzeba pojechać o godzinie 9. rano, wrócić dopiero o 5. po obiedzie. Co piątek są tak zwane *Petty Sessions* w miasteczku, te interesa zajmują cały ranek po 6 i więcej godzin. Po obiedzie zgromadzenie dozorców ubogich, na drugi dzień posiedzenie komitetu dla stosunków sanitarnych hrabstwa, potrzeba pojechać o 10tej rano, wrócić można dopiero o 6tej wieczór mimo kolei. Raz na miesiąc posiedzenie urzędu budowy i konserwacyi dróg, 4 razy do roku po 5 do 6 albo więcej dni posiedzenie prezydyalne w Wydziale w hrabstwie, a jeżeli 7go dnia protokół nie mógł być wykonany, to trzeba zostać dzień jeden dla podpisania i wrócić dopiero w dniu 8mym; cały szereg dni okazyjonalnych dla rozmaitych interesów, dla wizytacyi więzień i aresztów w hrabstwie. Każdej środy posiedzenie komitetu szpitalnego i co najmniej 1½ godzinna wizytacya szpitalików i zakładów sierót i ubogich. Co kwartał wizytacya szkół poprawczych dla zaniedbanych dzieci, na co potrzeba przynajmniej jednego przedpołudnia. Na rok 4 razy trwające, często po kilka dni posiedzenie komitetu dla szacowania podatku dochodowego — (a może on

przyjść niebawem i do nas) — uwzględnianie skarg o uciążliwościach podatkowych, nominacja poborców podatkowych i inne. Kilka dni każdego kwartału na wizytację szkół elementarnych, na działalność w trzech parafialnych korporacjach. Co kwartał jedno posiedzenie wielkiego komitetu szkolnego w hrabstwie, kilka godzin dziennie w rozmaitych porach roku dla dozoru lub organizacyi kas oszczędności, stowarzyszenia dla budowy domków dla robotników rolniczych i przemysłowych, dla spółek rozmaitych kas pomocniczych i prowadzenie sekretaryatu w szkole przemysłowej. Prócz tego jest on oficerem obrony publicznej, więc dozoruje szkołę strzelania, komenderuje ochotnikami i t. d. Razem całe trzy dni w tygodniu nie licząc korespondencyi listowej.“ I Panowie takich jak ten Marszałek powiatowy znajdziecie w Anglii cały szereg.

I to jest powód, że tam mimo, iż parlament składa się w olbrzymiej większości z adwokatów, piwowarów, fabrykantów, kupców i innych i szlachta w nim prawie już znikła, jednak dotąd stary ustroj autonomiczny i samorządny oparty jest o tego landesquire'a, o tego szlachcica na wsi.

Zdaje mi się, że kiedy są takie dowodne przykłady z dziejów, a to przecież należałoby o tem pomyśleć, że tak dłużej zostać nie powinno, że należy jednak wrócić do tych myśli, którym przewodzili najlepsi nasi w kraju na początku tej ery naszej autonomicznej, że trzeba pomyśleć napowrót o sprzęgnięciu tych wszystkich sił, jakie posiadamy. I mam to przeświadczenie, Panowie, że jeśli wam powiedziałem, iż ufam, że i w tych kołach i w tej sferze jest siła dziś niepospolita, — jeśli mam to przeświadczenie, że w tej inteligencyi, w tym zasobie właśnie wyższej oświaty, wiadomości z dziejów, możebności pouczenia się i wykształcenia jest siła, która musi sobie wywalczyć wpływ i stanowisko, to zdaje mi się, że mogłem stanąć przed Panami, ażeby wam wniosek podobny zaproponować. A Panowie powinniście i na to zwrócić uwagę, choć na tym wniosku błędnie wydrukowano porządek wnioskodawców, to przedewszystkiem podpisał się na nim szereg członków z tej strony (wskazując na lewicę) Izby, i widzicie Panowie, że ten wniosek, który wyszedł z tej strony Izby, chce naprawy stosunków z patriotyzmu i miłości kraju i przeświadczenia, że tak dalek zostać nie powinno, ten wniosek nie

jest, jak tylekrotnie zawsze zarzucano tej stronie Izby, ani kosmopolityczny, ani nie chce żadnego szablonu, ani nie bierze żadnego szablonu z książki, ale stoi na gruncie historii i tradycyi, bo w tem przeświadczeniu, że dla obrony kraju trzeba skupienia wszystkich sił i wszystkich czynników, ta strona zdaje mi się często już przodowała i zdaje mi się tej tradycyi nigdy nie opuści.

Wniosek — jeśli chcecie Panowie — jest umiarkowany, może dla wielu jest on zanadto umiarkowany, boję się, czy ktoś nie powie i więcej.

Jest nim dlatego Panowie, że chciał się liczyć z tymi danymi warunkami. On nie przełamuje, on nie łamie tego, co jest, ale chce naprawy; naprawa jednak dość głęboko sięga do samych podstaw i rekonstrukcyi. Z tego co jest, chce stworzyć coś silniejszego i coś innego. Zostawia on Panowie w wielkiej mierze ustroj dzisiejszej gminy miejscowej, chociaż to, co przekracza siły tej jednostki administracyjnej, przenosi na inne ciała większe i zdolniejsze, nie burze tej gminy zupełnie, jak chciał inny projekt, dlatego, że gdybym to czynił, popełniłbym błąd.

Wystarczyłoby Panowie sięgnąć do ustaw austriackich, ażeby mieć przykład bardzo bliski, ażeby mieć cały szereg krajów austriackich, gdzie stworzono gminę nową, że gmina miejscowa znikła całkiem, tak że ledwie pomyślano, żeby jaki komitecik, często kilku ludzi delegowanych, lub w innej formie zestawić dla zawiadywania własnym majątkiem gminy. Ja mam to przekonanie, że byłoby to wielkim błędem. Gmina dzisiejsza stała się jednak ustrojem, z którym się liczyć trzeba.

Gmina miejscowa ma jeszcze i w przyszłości szereg zadań niemałych i trzeba ją w tych granicach zostawić.

Mam to przekonanie, że jeślibym chciał zburzyć tę gminę dzisiejszą doszczętnie, to popełniłbym wielki błąd polityczny.

Ta ludność przywiązana do swej miejscowości, dla której ta gromada, ten wójt własny stanowi już tradycyę historyczną i dziejową, która potrzebuje być uszanowaną a przede wszystkim nawet nie potrzebuje być zniszczoną, aby stworzyć ciało żywotne i silne.

Z drugiej strony zostawiam obszar dworski z pewnymi modyfikacyami. Nakładam przede wszystkim pewne ciężary nań, zostawiam mu pewne przywileje jednak tylko pod warunkiem pewnych ofiar i ciężarów. Jeśli weźmiecie Panowie pod uwagę przede wszystkim niepublikowane uchwały ankiet krajowych, przyjdziecie do przekonania, że prawie jednogłośnie uchwalono, że ciężar musi być rozłożony na wszystkich, którzy z tego ustroju nowego, bezpieczeństwa lepszych i zdrowszych stosunków gminnych będą korzystać, że bez tego obciążenia nie jesteśmy w stanie wyciągnąć ręki do innych praw nad tą gminą, że jeśli chcecie, aby w jakikolwiek sposób można wpływ ten osiągnąć nad gminą, bo jedynie pod warunkiem większych ciężarów. Zostawiam ten obszar, wprowadzając pewne modyfikacje.

W projekcie tym jest jeden §, w którym ten obszar dworski ma zniknąć, to jest wtenczas, kiedy przez dzielenie gruntów, doszło tak daleko, że nie ma już frakcyi, która mogła mieć prawa jakiego obszaru dworskiego, zresztą pozostawiam w tej organizacji dwie podstawy: dają one niejako te ciosy, z których składamy budowę wyższą. Dopiero wciągnąwszy, złącząwszy wszystkie żywioły jakie mamy w ten nowy ustrój, możemy wyposażyć go w taki zakres działania i wierzymy, że taki dopiero ustrój zdoła sprostać wszystkim zadaniom.

Nie szliśmy na przełaj przez kraj, liczyliśmy się z wszystkimi warunkami, jeśli jednak tworzymy rzecz nową, nowy organizm, którego dotąd nie było, organizm ustawy wyposażony w tę siłę, na jaką istotnie możemy się zdobyć, miejmy ufność do sił własnych, do tej miejscowej siły, która tyle egzaminów ciężkiej doli naszej przetrwała, że potrafimy sprostać zadaniom z pożytkiem dla kraju i narodu, którego jesteśmy odłamem.

W szczególności nie chcę wchodzić i zalecając życzliwości Wysokiego Sejmu projekt, który przedłożyłem, mam zaszczyt prosić, abyście raczyli bez uprzedzenia przeglądać mu się.

Apeluję do Was, tak do konserwatystów, jak i liberalów, do szlachciców i do chłopów, do wielkich i małych obszarów, do Polaków i Rusinów, bo dla wszystkich polepszenie istniejących stosunków musi przynieść korzyść, a przyniesie pożytek krajowi.

Pod względem formalnym proszę, aby wniosek ten, jak i poprzedni został odesłany do komisji gminnej.

(Brawa i oklaski. Wielu posłów składa mocny gratulacje).

Marszałek. Jest wniosek odesłania wniosku p. Rutowskiego do komisji gminnej. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje p. 16. porządku dziennego t. j.

Pierwsze czytanie wniosku posła Teliszewskiego i towarzyszy w przedmiocie zmiany sejmowej ordynacji wyborczej. (Aleg. 112).

P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Ja z moim wnesieniem staju przed Wys. Pałatoju po raz treti. Wnesenie jak baczyte ne nowe, otoż i ne zabern Wam Panowe mnoho czasu, aby joho motywa-my poperty, boż rad ne rad muszu Wam Moi Panowe pryhadaty historyju traktowania toho wnesenia na poperednych sesyach i obmeżyty sia tilko na poklykanie toho wseho, szczo ja pry poperednych motywowaniach po raz perszyj w roci 1890, potom pry motywowanu w. r. 1892, koły ja joho po raz druhij motywowaw — rozkazaw. Wsio toje prywodžu Wam Moi Panowe w pamiat' i uderžuju w pownoj syli, boż wid toho czasu niczoho sia ne zminyło, ne zaj-szły nijaki obstawyny, kotriby moi motywy ubezsyłyly abo neprawdywist tych motywiw wykazały.

W roci 1890 perekazałyste toje moje wnesenie komisji prawnycoj — no na žal wono z wittam ne powernuło — w 1892 roci ne dopustyłyste joho wże do komisji — i wono perepało zaraz pry perszim czytaniu. Taka to historyja joho. Szczo stane sia z nym teper ne znaju... może budete dla neho łaskawszi — a może... i ni — se wże ricz wasza a ne moja! ja spowniaju mij obowiazok pisla najłuczszoho moho perekonania ta znanja.

Wam Moji Panowe zwistno czoho ja i towariszi moi bażajem.

Żadajem wnesieniu tym wowedenia bezporednych wyboriw dla kurii silskych hromad.

Może buty szczo dla nekotorych z Paniw zdajet sia toje wnesenie duże radykalne, duże daleko iduce, szczo stawyt sia joho duże ne na

czasi. Może buty, szczo dejaki z Was sut' hadky, że bezposeredni wybory newidpowidni zadla ne dostaczy obrazowania politycznoho naszoho silskoho ludu, może buty, szczo dekotri z Was uważajut wybory bezposeredni z technicznych przyczyn ne do perewedenia. Może buty, szczo miż Wamy taki sut pohlady, ne pereczu, to riez pohladu ta přeświdenia, ale zajawljaju súčasno szczo moje pereświdenie zowsim incze. Jeśm toho mninia, szczo 30 lit perebutoho žytia publicznoho, ne ostałoś bez ślidu na naszym narodi, szczo lud silskij duże dobre ponimaje i naweczyw sia ponymaty, szczo znaczyt w teperisznym žytii widpowidne zastupstwo interesiw w Reprezentacyi bud'to krajowej bud'to derżawnoj. Sły narod silskij z 30-litnoj ery konstytucyjnoj wże niczoho bilsze ne nawczywsia, niczoho bilsze ne wynis — to zyskaw win na wsiakij złączaj.

Doświd kotryj nahladno pouczyw jeho, szczo prawo wilnoho wyboru jest najważniejszym prawom i szczo toje prawo perekazuwaty komuš tretomu i ne dobre i dla neho nebezpečne.

To jest jeho doświd i nauka i toje tworyt jeho w tim wzhladi uzyskanu zriłist' politycznu. Ja, Panowe, zawirjaju Was, szczo ja ne rukowodźu sia żadnymy partyjnymy wzhladamy. Stawljuczy moje wnesenie, stoju tilko na grunty pownoj, otwertoj, szczyroj sprawydywosty suprotyw tych werstw, kotri w naszoj suspilnosti stanowlat bezperezno pidstawu naszoho ciłoho suspilnoho žytia.

Panowe, jakżesz ti wybory teperiszni pohodyty z zasadamy osnovych zakoniw derżawnych, w kotrych je skazane, szczo suprotyw zakoniw, wsi sut' sobi riwni. Se jest zasadnycza toczka naszoho derżawnoho ustroju. Pryhlanteż na teper Moi Panowe jak ottaja zasada wyhladaje w świtli naszoj ordynacyi wyborczoj sojmowej — Ot Wam: Wyborci z bilszoj posilosty wybyrajut zastupnykiw swoich wprost i bezposeredno, ne potribujuczy do toho poserednych ludej. Wyborci z kuryi mist majut take same prawo. Odni odynoki tilko wyborci z kuryi silskoj stojut' pid patronatom, pid protektoratom a może radsze skazaty pid kurateleju — bo pid pokrowom tak zwanych prawyborciw. Sami wyborci usuneni sut' na poślidnyj plan a na perszyj plan wysuwaje ordynacyja wyborcza ludej, kotri i za nych, za wyborciw

samych majut hołosowaty, ludej, kotri swoimy ustamy wyskызaty majut wolu, koho to wyborci wlastywi zastupnykamy swoimy maty chotiat. — Na wyborciw samych nakładaje naša ordynacyja wiczne mowczanie!

Pytaju sia Was, czy akt sej jest aktom sprawedywosty? Jak pohodyty akt toj wyborczyj z zakonamy osnovnymy, de riwnist wsich obywateliw zaporuczona, — akt toj odże na koźdij slučaj usunenyj buty musyt'. Czy skorsze, czy piznijsze toje oczewywno ni wid mene ni wid storonnikiw toho projektu wże ne zależyt. — Odnak ja pereświdenyj o słusznosty toho žadania silskoho ludu, ja uznajuczy nesprawedywist' spownenu na prawach naroda, twerdo stoju pry tim i wiruju w to szczo taja reforma nastupyty musyt! — Ne ja perszyj, ale i ne ja poślidnyj, sprawu tuju tu w Wysokoj Pałaty zawsihdy poperaty budu. Ona ne zamowkne. I po meni znajdut sia lude, szczo domahaty sia budut, aby taja forma wyboru krywdiacza ciłu silsku kurju raz na zawsihda ustoronena zistała. Szczo taja teperijszna forma ne wdowoluje nykoho a imenno kuriu silsku, riez zahalno zwistna, mihby ja na toje wskazaty duże a duże bohato pouczejuczych prymiriw, mihbym faktamy dokazaty, szczo narid selskij do toj formy wyboru ne maje wże nijakoho dowiria, win usuwaje sia wid wyboriw. Wid času konstytucyjnoj ery, z koźdom rokom zmenszaje sia czysło tych, kotri korystajut z prawa hołosowania w prawyborach. — Pid rukoju u mene je obszernyj materyał statystycznyj, kotrij wykazuje, szczo wid toho času, wid koły u nas perszi wybory widbuwały sia, systematyczno z koźdym wyborom zmenszaje sia czysło ludej do prawyboriw stajuczych. — Odnak i pora pizna i uwaha Wysokoy Pałaty widaj nedokoncze dla toj sprawy prychna prynewoluje mene obmeżyty sia na wāzniszczzi z tych dat. Ne chocz u mnoho prymiriw nawodyty, tilko nedekotri z nych i to drastychnijszi wam wskažu.

Ot w odnoj hromadi, de buło 80 prawyborciw do hołosowania uprawnnych, stanulo tilko 6, a koły wijt w chwili wyboru zesław po seli za wyborciamy, lude ne to szczo ne pizły, ale zajawyły szczo ne pidut — bo szkoda czasu, bo i tak ono czy stanut czy ni, na niczo ne zdast sia — w misti zroblat szczo zachotiat. Nahladno odże przyczyna toho leżyt w samoj systemi wyborczoj, bo z pewnostiju ne leżyt

ona w neochoti wykonywania toho najbilszoho prawa?

Baczyte — wyborci, kotrych prawyborci wysyłały, sprenywiryły sia w odnym i druhim słuczaju, ne hołosowały tak, jak toho bažaly prawyborci, proczuwały i poznały, szczo z tymi wyborciami, kotrych ony wyberajut ta wysyłajut nijakoj rady ne ma, szczo koły ony perehołosowały, zowsim wyjšzy z pid ich kontroli, swobidni wid wsiakoj widwiczalnosti, toż ne dywo, szczo naslidkom toho stanu riezcy obniaw weś narod wozduch apatyi. Wozmit druhyj słuczaj ne mensze drastycznyj: na 110 wyborciw stanulo do wyboru wyborciw 7 ludej. Koły komysar prawytelstwennyj zwernuw uwahu naczelnyka hromady, zadlaczoho tak mało ludej staje do wyboru, i naczalnyk hromady rozisław posłańciw za ludmy, lude ne stawyły sia, a koły sam komisar prawytelstwennyj pyta w dekotrych z tych szczo ślanuły, dlaczoho bilsze ludej ne ma, distaw o tim widpowid: A to na szczo, kołybyś my i wsi stanuły, na niczoby to sia ne zdało, bo wybory ne wid nas zależut, koły wybory perewodiat bez nas doperwa tohdy, koły wyborciw poklyczut do mista. — Nas ne klyczut, — szczoż nam do wyboriw? To je charakterystycznyj fakt, i ja ruczuz za autentycznist jeho. Czerez systemu prawyborczu zainteresowanie ludu selskoho dla wyboriw z koźdim majže wyborom upadaje.

Toj interes jakij koźdyj narid pry wyborach dla zastupstwa swoho nese, toj interes sered naszoj ludnosti nahladno upadaje, a z nym musyt takoz padaty i taja polityczna zahalna moralnist do rozwoju žytia politycznoho dokoneczna. Lude ne wirjat w toje nawit, szczo by dnešni wybory widpowidały ich interesam, ich woli i szczo by toj, na kotroho wybir de facto paw, buw czolowikom po ich hadci ta szczo by win na dili mih maty dobru wolu i ochotu interesa toho ludu selskoho bud'to w radi derżawnoj, bud'to tutka w naszym krajewim tili reprezentacyjnim pišla ich woli i dumky i zhidno z ich interesamy zastupowaty. Narid stratyw wiru w chosenuist žytia reprezentacyjnoho a stratyw jeju naślidkom złoj systemy wyborczoj. Tu treba szukaty przyczyny, dlaczoho zmenszuje sia czysło prawyborciw, dlaczoho upało zainteresowanie ludnosti selskoj do wsiakoho roda wyboriw.

Dumaju szczo najwyjšzyj czas tomu złu zapobiczy ta tuju nesprawedlywist, kotru w ci-

lach nepryjaznych autory ordynaciji wyborczoj pry jeji składanju na ludi selskim spownyły, uchylty, boż zamity, kotry sia suproty toj ludom samym bažanoj reformy pidnosiat, sut po mojj dumci ciłkom nestijni. Howoryt' sia: narid nasz polityczno neźriłyj, howoryt sia dalsze: reforma taja jest nemožlywa z technicznych pryczyn, bo wybory z silskoji kuriji ne dadut sia perewesty na odnym dniu, taj prawytelstwo ne dysponuje tilko komisaramy, szczo by w odnim dniu po wsich hromadach wybory perewesty.

Szczoby do perszoho zamitu, to zamit toj ciłkom je nestijnyj i taky prosto skazawszy ne rozumnyj.

Każete, narid polityczno neźriłyj, može i wasza prawda — porozumijmo sia tilko — porozumijmo sia, szczo to pid polityczno žriłym narodom rozumity należyt? U mene toj narod jest polityczno žriłyj, kotryj swij własnyj interes i swoje stanowysko polityczne sered derżawy ta suspilnosti rozumije. Po mojj dumci narid selskij czy to w zapadnoj, czy to wschidnoj czasti naszoho kraju, jest wže na stilko polityczno žriłym, szczo rozumije, szczo w tij Wysokij Pałati, szczo w reprezentaciji derżawnoji powynen maty zastupnykiw takych, kotri by jeho wolu, jeho hołos, jeho bažania i jeho krywdy dokładno znały i otwerto wsiudy tam, de sut poklykani, peredstawiały. To narid nasz duže dobre rozumije i pid tym wzhladom win jest zowsim polityczno žriłyj. Win rozumije toje i czuje toje w riszczuj chwyly, koły to sia klycze de urny wyborczoj. Win i to piznaje, kto jeho bažaniam najludszo widpowisty može. Na te zložyw win ne raz ta ne dwa nahladni dokazy. Wydyte M. Panowe, szczo i žytie konstytucyjne i tilko lit istnijujeza szkoła ne ostały bez ślidu. Ne možna kazaty, szczo by narid nas z pered 30 rokiw buw takij sam jak dneś, doświd i szkoła nauczyły i jeho rozumu politycznoho. Szkoła pomohła mu, bo dneś narid znaje hde leżyjt jeho dobro, de przyczyna złoj doli, ta jakim zastupnyk jeho buty powynen.

Każete dalsze szczo reforma nemožlywa z technicznych wzhladiw, szczo prawytelstwo ne maje widpowidnych sył, szczo by w odnim dny wybory perewesty. Zwertaju uwahu na te czy dneś tiji wybory perewodyt sia w odnim dni? Taż prawyborci i wybory widbuwajut sia nie w odnim dni, ale ciłmy tyždniamy. A hdež stoit to napysano, szczo wybory musiat buty na

odnim dny perewedeni — de stoit zaborona szczo ony ne mohły widbuty sia w 2, 3, abo 5 dniach. Riez jasna, szczo bezposeredni wybory mohut sia tak samo widbuwaty, jak teper prawybory i wybory razem; na se wystarczyt ne 2 abo 3 nedili, ale szczo najwyższe 5 do 6 dni. Jeśm pereświdzenyj szczo nawit' w najbilszych powitach w peretiahu 5 abo 6 dniw wybory możut buty perewedeni bez wsiakoho naprużenia syl teperisznych prawytelstwennyh orhaniw. W proczim i toje treba uwzhladnyty, szczo dneś pry prawyborach pryhodyt sia neraz hromadianam hołosowaty na 12 do 22 abo i bilsze prawyborciw. Otže na takij akt wyborezjy potreba mnoho bilsze czasu jak pry hołosowaniu na odnoho czołowika, kotroho wyborci pry wyborach małyby posłom wybraty.

Otže i taja pryczyna ne może świdczyty o tim, szczo u nas wybori bezposeredni z technicznych wzhladiw nemożliwi. Dumaju, szczo toho roda zamity dla toho tilky podaje sia jako pryczynu nemożnosy usunenia toj niesprawedlywosy, aby ot buła jakaś pryczyna toho, szczo ne chce sia riezjy toj naprawyty, szczo ne chce sia zminiaty riezjy wyhidnoj dla odnoj frakeyi, ne chce sia widdaty sprawedlywosy toj czasti ludnosy, kotra na se swoim powideniom politycznym i swojiju syłju podatkowoju w powni zasłuhuje.

W proczim Panowe, koły my pryhladnemo sia teperisznym naprjamam politycznym u wsieh inszych narodiw, ta derżaw, to musymo przyznaty, szczo tendenciju kincia 19. stulitia jest naprjam rozszirenia praw politycznich na najszyrzi werstwy ciłoj suspilnosy. A poneże i my należaczy do kultury zapadnoj, toż ne obeżemosia pered toju tendenciju pustymy słowamy: „noli me tangere“. My wid tych naprjamiw ne widdylymo sia chińskom murom i ne oboronomosia tym szczo budem wiczno repetowaty: „nechaj tam bude tak, a u nas bude inaksze“. Ne Panowe, to na niczo sia ne zdało, toj prud pryjde i do nas jak i inszi na nas najszły — bez naszoj woli Pohlańte no Panowe na zapadni kraji, tam pobywajut sia wże ne o bezposeredni wybory, tam ide hra o szczo incze, bo o toje, aby koždyj obywatel, bez wzhladu na se, czy należyt do kurji selskoj czy mijskij, czy do bilszych posilostej, maw prawo promawlaty i zaberaty hołos w sprawi swojej derżawy i tilko dla toho szczo je synom witeczyny, szczo jest obywatelom toj

derżawy. Toj sam prud obhartuje wże i nas i nasza suspilnost pide nezabawom tymy samymy dorohamy, bo historja uczyt nas, szczo i my należyczy do zapadnoj kultury musymo ity tymy samymy dorohamy, jakimy susidy naszi z zachodu stupajut i chodiat. Widporne wasze stanowyszczje Panowe — zawirjaju was — na niczo wam ne przydast sia.

Mij projekt moi Panowe je duże umirkowanyj. Mij projekt ne domahaje sia nyczoho bilsze, jak szczo by koždyj hromadžanyn, kotrij oplaczuje nyskij podatoh, znyżenyj do sumy 1 złotoho buw wże wyborceju i maw prawo widdaty swij hołos sam bezposeredno na toho, koho chce maty zastupnykom, abo posłom tu w cej Wysokoj Pałati. Win je ostilko sprawedlywyj, szczo koźdomu hromadianowu daje możnist skorystaty z toho prawa, bo koźdu hromadu robyt súčasno mistcem wyborezim.

Bo zwaźte, szczo ludiam mence zamożnim, szczo selanam praciujuczym pry rili. ne zawsihda lehkko pryhodytsia pokynuty seło na deń abo dwa ta pehaty sia do mista dlatoho tilko, szczo by widdaty swij hołos. Tomuż to jest zadaczeju administracji, sły chce maty pered soboju prawdywych zastupnikiw naroda, obywatelam swoim umożliwyty toje, aby z toho prawa w najdohidnijszyj sposib skorystaty mohły, a to stane sia tohdi, sły koźda hromada bude mistcem wyborezim dla hromadian do nej należaczyh. Tuju zasadu chotiwbym wydity perewedenu, bo ona je najsprawedlywsza.

W naszym kraju powitowy okruhy sut duże wyłyki i okruhy sudowi nemałi tosamo. Majem okruhy sudowy, w kotrych do mistcia sudu, treba tiahnuty sia po 6 mil tam i 6 mil nazad. Ustanowlenje mistcem wyborezim toj miscewosy hde je sud, ne widpowiloby ciły, ne mihloby wdowolyty hromadian, bo w mnohyh zlucazjach ne dawaloby im możnosy korystaty z prysłuhujuczoho im prawa konstytucyjnoho, a po druhe zachodyłaby obawa, szczo ti miscewosy, kotryby sia stały mistciamy wyborezymy, riszalyby sami o wyborach, bo wyborci toho mistcia buduczjy pry samoj urni wyborezoj małyby perewahu nad tymy, kotri meszkajut podalsze.

Wsiomu tomu zapobihaje sia widrazu ustanawljuczjy koźdu hromadu miscem wyborezym.

Taki sut hadki, kotrymy ja rukowodywsia kołym mij projekt zakona układow. A teper na koneć zroblu szcze odnu prymitku.

Wże na wstąpi ja skazaw, szczo projekt mij ne nowyj, szczo ja jeho wże po 3 raz wnoszu i motywuju. Ne chozczu prejudykowaty, szczo z nym sia stane, chot i nemaju nadiji, aby toj zakin teper abo w najbliższej budusznosti zistaw po mojej dumci łahodżenyj.

Ja ne jeśm takyj fantasta. Znaju szczo dla wyborenia takoj sprawy ne samych sliw, ale dił, czyniw potreba, znaju szczo do perewedenia toj sprawy potreba czasu, potreba i terplywosty.

Ależ my i terpeływi i do dił hotowi toż maju nadiju, szczo toje moje peredłożenie, sły ne teper, to za rik abo dwa abo i za try musyt staty sia dилоm dokonany, czy skorsze, czy piznijsze ono perejty musyt.

Peredkładaju odże to peredłożenie Wysokej Pałati pid uchwałę a pid wzhladom formalnym proszu o widesłanie toho wnesku do komisji prawnycoj. (Brawa i okłaski).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Proszę pp. posłów zająć miejsca, aby umożliwić liczenie głosów. Proszę tych panów, którzy się zgadzają na odesłanie wniosku p. Teliszewskiego do komisji prawniczej, aby zechcieli powstać. (Po obliczeniu przez sekretarzy). Jest mniejszość, a zatem wniosek ten do komisji odesłany nie będzie.

Przystępujemy do ostatniego punktu porządku dziennego (czyta):

Wybór komisji konkurencyjnej z 7 członków, gminnej z 15 członków, górniczej z 8 członków, podatkowej z 7 członków, dalej uzupełniający wybór jednego członka komisji szkolnej i jednego członka komisji petycyjnej.

P. Koziebrodzki Szczęsny. Proszę o głos.

Marszałek. P. Koziebrodzki ma głos.

P. Koziebrodzki. Wnoszę, aby liczba członków komisji gminnej podniesioną była o dwóch członków, t. j. żeby się składała nie z 15 członków, jak na środowem posiedzeniu uchwalono, lecz z członków 17.

Marszałek. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, podaję ten wniosek do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem, aby komisya gminna składała się z 17 członków, racy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Do skrutynium zapraszam pp. Dydyńskiego, Palcha, Rozwadowskiego, Sznella, ks. Sirkę, Szeliskiego, Żardeckiego. Posiedzenie przerywam na kilka minut. (Po chwili). Ponieważ 2 z tych panów, których zaprosiłem do skrutynium, nie ma w Izbie, przeto w ich miejsce zapraszam pp. Herasimowicza i Skrzyńskiego Zdzisława. (Po upływie kilku minut).

Jakkolwiek pp. skrutatorowie nie skończyli jeszcze swego zadania, mimo to proszę pp. sekretarzy o odczytanie interpelacji i 3 wniosków, które wpłynęły.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Interpelacya

do c. k. Komisarza rządowego w przedmiocie odrębności obszarów dworskich.

Zważywszy, że z postanowienia artykułu I. ustawy z dnia 5. marca 1862 Dz. u. p. N. 18. wyłączenie obszaru dworskiego ze związku gminnego pod tym tylko warunkiem nastąpić może, jeżeli obszar dworski przyjmie na siebie obowiązki i prestacye gminy miejscowej i z podobnego brzmienia §. 7. ustawy krajowej o obszarach dworskich z dnia 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr. N. 20 wynika konieczność urzędowego sprawdzenia i ciągłej ewidencji, czy i które obszary dworskie zdolne są wypełniać obowiązki publiczne wypływające z ich stanowiska jako odrębnej gminy, i czy je wypełniają; dalej czy mają siły żywotne dla utrzymania tego odrębnego stanowiska w ustroju państwowym, wobec tego, że nowsze ustawodawstwo rozszerzyło znacznie powinności gmin;

zważywszy, że ani przed wprowadzeniem galicyjskiej ustawy o obszarach dworskich, ani potem takiego sprawdzenia nie dokonano;

zważywszy, że od tego czasu dużo się zmieniło, że przeważna część obszarów dworskich faktycznie nie pełni żadnych obowiązków gminnych, a władze zrezygnowały ze swoich wymagań;

zważywszy, że istotna racya odrębności obszarów dworskich jest chyba sama odrębność dla wygody a nie dla obowiązków:

Zapytujemy p. Komisarza rządowego, czy Wysoki Rząd nie uważałby za stosowne przystąpić do zbadania, czy i które obszary dworskie zdolne są pełnić obowiązki gminy, oraz czy i w jaki sposób je wypełniają? a to celem uzyskania odpowiedniego materiału potrzebnego dla

rozwiązania pytania, czy obszary dworskie mają być wcielone do związku gminnego czy pozostać nadal w odrębności!

Lwów dnia 29. kwietnia 1893

S. Potoczek w. r., F. Kramarczyk, Mizia, Stręk, Żardecki, Teliszewski, Herasymowicz, Antoniewicz, Rożankowski, Okuniewski, Romańczuk, Huryk, Barabasz, Kułaczkowski, Hamorak, Korol.

Marszałek. Interpelację tę udzielię p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że Wysoki Sejm, uchwalając zaprowadzenie opłat od zakładania gorzelń, browarów i miodosytni na rzecz funduszu propinacyjnego — uwolnił od tej opłaty właścicieli majątności tabularnych (ustęp trzeci §. 23. ustawy z 30. grudnia 1875 N. 55. Dz. u. i rozp. kr. z r. 1877);

że to postanowienie przy uchwaleniu ustawy o wykupnie prawa propinacji z dnia 22. kwietnia 1889 wcale nie zostało zmienione;

że pomimo tego c. k. władze interpretując ustawę z 22. kwietnia 1889 w ten sposób, iż przez wykupno propinacji uchwalone zostało także wspomniane uwolnienie właścicieli od rzeczonych opłat, nakładają po 2000 zł. od każdej nowej gorzelni lub browaru;

że także nader uciążliwe opłaty powstrzymują zakładania nowych gorzelń i browarów, ze szkodą dla rolnictwa krajowego, właściciele zaś tabularni, którzy za odjęcie im tego uwolnienia od rzeczonych opłaty żadnego nie otrzymali odszkodowania, gdyż wartość tego prawa przy obliczaniu indemnizacji propinacyjnej wcale nie była uwzględniona, są pokrzywdzeni;

że wobec zapadłych już decyzji ministerjalnych i orzeczenia Trybunału administracyjnego sprawa ta tylko w drodze ustawodawczej uregulowaną być może, — podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

We Lwowie 29. kwietnia 1893.

Wnioskodawca:

Skalkowski.

Wincenty Gnoiński, Z. Dembowski, Schnell, J. Męciński, Rogoyski, Brykczyński, M. Rey, Tadeusz Langie, Klemens Dzieduszycki, Pilat,

B. Horodyski, F. Vivien, Polanowski, Zdzisław Skrzyński, Koziebrodzki, Borkowski, Albin Rayski, J. Puzyna, Gross, Korytowski.

U s t a w a

z dnia zmieniająca postanowienia §. 23. ustawy krajowej z dnia 30. grudnia 1875 Nr. 55. Dz. ust. i rozp. kraj. z r. 1877.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Ustęp 3. §. 23 ustawy krajowej z dnia 30. grudnia 1875 r. uchyla się w dotychczasowej osnowie i opiewać ma jak następuje:

„Właściciel majątności tabularnej, który według §. 23, alinea 3, ustawy krajowej z dnia 30. grudnia 1875 wolny był od opłat na rzecz funduszu propinacyjnego, od zakładania nowych gorzelń, browarów, lub miodosytni, pozostaje i nadal od tej opłaty uwolniony, jeżeli zakłada gorzelnię, browar, lub miodosytnię w obrębie tego okręgu, na który rozciągało się przysługujące mu przed rokiem 1890 prawo propinacji“.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta:)

W n i o s e k.

Zważywszy, że niektóre przepisy obowiązującej ustawy drogowej są bardzo niesłuszne, bądź niejasne, bądź niewystarczające dla skutecznego rozwoju dróg gminnych;

zważywszy, że w szczególności rozkład prestacji drogowych nie uwzględnia najuboższych warstw ludności t. zw. chałupników, którzy od numerów domów do takiej samej obowiązani są prestacji jak właściciele gruntów;

zważywszy, że przepisy dotyczące prestacji obszarów dworskich w materiale drzewnym, nierównomiernie obciążają obszary dworskie, dają powód do niejednostajnej interpretacji, a nadto są niewystarczające na zaspokojenie potrzeb administracji dróg gminnych;

zważywszy, że również przepis o datkach na drogi z powodu nadzwyczajnego zużycia daje możność uchylania się od tych datków licznym przedsiębiorstwom, które do utrzymania dróg wcale się nie przyczyniają;

zważywszy, że zarządy drogowe w dotychczasowym składzie nie odpowiadają należycie swemu zadaniu;

zważywszy, że zmiana powyższych przepisów jest naglącą; — wnosimy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Postanowienia §§. 12, 13, 16, 19, ustęp drugi, 26, alinea 5 i ustęp ostatni § 27. alinea 3, wreszcie § 28, ustęp trzeci ustawy drogowej z d. 7. lipca 1885 r. (Dz. u. kr. Nr. 39), przestają obowiązywać w dotychczasowym brzmieniu i opiewać mają jak następuje:

§. 12.

Prestacye na rzecz dróg gminnych wymierza się w sposób następujący:

Od każdego numeru domu położonego w gminie wiejskiej lub na obszarze dworskim i od każdej rodziny, a względnie partyi, prowadzącej samodzielne gospodarstwo domowe a zamieszkałej w gminie miejskiej, odrabiać należy rocznie cztery dni piesze. Wydziały powiatowe mogą pojedynczym kontrybuentom zniżać lub zupełnie odpisywać pomienione prestacye w wypadkach godnych uwzględnienia podług prawideł uchwalonych przez Radę powiatową, a zatwierdzonych przez Wydział krajowy.

Kto opłaca podatek bezpośredni przypisany w gminie lub na obszarze dworskim, uiszcza rocznie, oprócz prestacyi powyżej oznaczonej, 3% dodatku do podatków bezpośrednich.

Obszar dworski winien nadto uiszczać co roku z końcem pierwszego kwartału z góry na powiatowy fundusz obiektów sztucznych, istniejących na drogach gminnych opłatę w wysokości 5% płaconych przez siebie dodatków do podatków bezpośrednich.

Wolno jednak obszarowi dworskiemu zamiast zapłacenia powyższych 5% w gotowiznie, wydać potrzebny i przydatny na budowę lub utrzymanie obiektów sztucznych w obrębie gminy, stanowiącej z nim jedną miejscowość materiał drzewny lub kamienny.

Jeżeli wartość tego materiału przewyższy 5% rocznych podatków, będzie nadwyżka bonifikowaną, jeżeli zaś tej miary nie osiągnie, brakującą kwotę dopłaci obszar dworski w gotówce.

Koszta dowozu materiału mają być pokryte środkami wskazanymi w §. 11. lit. a) i e)

Zarządowi drogowemu wolno będzie, w razie uznanej przez niego potrzeby, zmienić robotę

pieszą na ciągłą, w stosunku trzech dni pieszych do jednego dnia parokonnego, a dwóch dni pieszych do jednego parobydłanego zaprzęgu.

Zmiany takiej żądać można tylko od kontrybuenta, posiadającego potrzebny inwentarz roboczy i uiszczającego prestacę w naturze.

Gdyby ilość prestacyi w pewnej miejscowości przewyższała potrzebę, natenczas może Rada powiatowa za przyzwoleniem Wydziału krajowego zniżyć na rok jeden wymiar prestacyi.

§. 13.

Ustęp III.

Z opłat uiszczanych przez obszary dworskie w myśl ustępu 4. §. 12. utworzonym będzie powiatowy fundusz obiektów sztucznych w powiecie dla dróg gminnych, który to fundusz tylko na budowę i utrzymanie tychże obiektów używanym być może.

Jeżeli fundusz ten wzrośnie do takiej kwoty, że swym kapitałem zabezpiecza pokrycie tychże potrzeb w powiecie w ten sposób, iż na podstawie dziesięcioletniego przecięcia wydatków potrzebom bieżącym odpowiada, natenczas może Rada pow. za przyzwoleniem Wydziału krajowego zniżyć opłaty względnie prestacye w materjale wszystkich obszarów dworskich w powiecie, lub takowe w całości uchylić na tak długo, jak długo fundusz powyższy poniżej dziesięcioletniego rocznego wydatku nie spadnie.

§. 16.

Każdy do prestacyi obowiązany (§. 12) może się od niej wykupić splatej jej wartości, na podstawie ceny ustanowionej przez Radę powiatową (§. 26. ust. 5), a to w przeciągu sześciu tygodni od dnia ogłoszenia ceny wykupna.

Obszary dworskie, które chcą zamiast zapłaty 5% podatku w gotówce wydać materiał w naturze (§. 12 ustęp 5.), obowiązane są donieść o tem Wydziałowi powiatowemu w tym samym terminie. W przeciwnym razie może Wydział powiatowy zamiany opłaty na prestacę w materjale nie przyjąć.

§. 19.

Ustęp II.

Kto nieomyconą drogę powiatową lub gminną, albo znajdujące się na niej mosty przewożeniem ciężarów, własnymi lub najętymi zaprzęgami, w niezwykły sposób zużywa, obowiązany jest przyczynić się do kosztów utrzymania, względnie naprawy tejże drogi lub mostu

osobnym, odpowiednim do zużycia datkiem. Postanowienie to nie ma zastosowania do użycia drogi na cele wyłącznie rolnicze, jak: przewóz własnych produktów rolnych, użyźnianie gruntów i melioracje.

§. 26.

Rada powiatowa stanowi:

5. o corocznej cenie wykupna prestacyi oraz o cenie materiału drzewnego i kamiennego, mającego się wydać przez obszary dworskie zamiast opłaty w gotowiznie (§. 12. ustęp. 5) dla całego powiatu lub jego części, a to uchwałą, przynajmniej na trzy miesiące przed rozpoczęciem każdego roku administracyjnego powziąć się mającą; wreszcie

6. o pokryciu z funduszu powiatowego nadwyżki kosztów budowy i utrzymania obiektów sztucznych, nie pokrytej z powiatowego funduszu tychże obiektów.

§. 27.

Wydział powiatowy:

3. zarządza powiatowym funduszem dróg gminnych i obiektów sztucznych, przedkłada corocznie Radzie powiatowej preliminarz potrzeb które z tych funduszy mają być pokryte i wyznacza zasiłki w myśl §. 13.

§. 28.

Ustęp III.

Zarząd dróg gminnych wykonywać będzie naczelnik gminy razem z przełożonym obszaru dworskiego pod bezpośredniem kierownictwem delegata Wydziału powiatowego.

Wnioskodawcy:

Franciszek Paszkowski
Stanisław Jędrzejowicz.

Stan. Niedzielski, A. Wodzicki, Potocki, Jan Tarnowski, A. Jędrzejowicz, Popowski, Bobrzyński, Madeyski, Zoll, Skalkowski, Tomisław Rozwadowski, E. Raczyński, Zdzisław Skrzyński, ks. Sawa, T. Merunowicz.

Marszałek. Z wnioskami tymi postąpię regulaminowo. Udzielam głosu p. Skrzyńskiemu do zawiadomienia o wyniku wyborów komisyjnych.

P. Skrzyński Zdzisław. Głosujących było 84, absolutna większość jest 43. Do komi-

sy konkurencyjnej wybrani zostali jednogłośnie

pp. Gniewosz

Kramarczyk

Onyszkiewicz

Paliwoda

Sembratowicz

Zoll, a

p. Trzeciecki otrzymał głosów 76.

Do komisji gminnej wybrani są jednogłośnie

pp. Dunajewski Julian

Dzieduszycki Wojciech

Fruchtmann

Koziebrodzki Szczesny

Kozłowski Włodzimierz

Męciński

Merunowicz

Niedzielski

Paszkowski

Pilat

Potoczek

Rayski

Rey

Rozwadowski

Rutowski

Stadnicki Stanisław

Teliszewski;

Do komisji górniczej jednogłośnie

Czaykowski

Gorayski

Ochrymowicz

Palch

Potocki

Skrzyński Adam

Szczepanowski i

Wiktor.

Do komisji podatkowej wybrani zostali

jednogłośnie pp.

Abrahamowicz

Huryk

Jaworski

Jędrzejowicz Adam

Skalkowski

Szeptycki

Weigel;

do komisji szkolnej p. Rey, a do komisji petycyjnej p. Sękowski.

Marszałek. Ci panowie są zatem wybrani do komisji.

Upraszam pp. wybranych do komisji, aby

byli łaskawi jak najszybciej przystąpić do ukon-
stytuowania się i inne o tem zawiadomić.

Następne posiedzenie we wtorek o godzi-
nie 11 z rana.

Porządek dzienny będzie Panom do domu
rozesłany. W każdym razie już teraz zapowie-
dzień mogę, że będzie pierwsze czytanie dwóch
wniosków, które były tutaj odczytane we środę,

tj. wniosek p. Fruchtmanna w kwestyi gminnej
miast drugorzędnych i wniosek p. Viviena, tu-
dzież pierwsze czytania tych dwóch wniosków,
które zostały dopiero co odczytane.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 minut 25
z południa.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

12. posiedzenie 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 2. maja 1893.

Treść. Urlopy pp. Rogoyskiego, Viviena i Czaykowskiego. — Ukonstytuowanie się komisji gminnej. — Spis petycyj — Przemowy pp. Kramarczyka i Wodzickiego Antoniego w sprawie petycyj. — Złożenie mandatu posła Abrahamowicza do komisji budżetowej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ordynacji wyborczej dla 30 miast podlegających ustawie miejskiej z dnia 13. Marca 1889 Nr. 24 Dz. u. kr. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy uzupełniającej postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. Marca 1874 Nr. 29 Dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o szkołach rolniczych, szkole gorzelniczej, gorzelni folwarku i torfiarni w Dublanach. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie za rok 1892. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 50 statutu Banku krajowego i podwyższenia gwarancji kraju za wkładki oszczędności w Banku krajowym lokowane do wysokości 2 milionów zł. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uwolnienia dochodów Banku krajowego od wszystkich dodatków od podatków z wyjątkiem państwowych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia osobnego oddziału melioracyjnego w Banku krajowym. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia osobnego oddziału parcelacyjnego w Banku krajowym — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaprowadzenia szkoły konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy nowego domu na szpital powszechny w Wadowicach. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o mechanicznych urządzeniach w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. — Pierwsze czytanie wniosku posła Fruchtmana i towarzyszy z projektem ustawy dla miast nieobjętych ustawą z dnia 13. marca 1889 Nr. 24. Dz. u. kr. i dla miasteczek. — Pierwsze czytanie wniosku posła Skalkowskiego i towarzyszy, z projektem ustawy o uwolnieniu właścicieli tabularnych od opłat na rzecz funduszu propinacyjnego od zakładania nowych gorzeli, browarów i miodosytni. — Pierwsze czytanie wniosku pp. Paszkowskiego i Stanisława Jędrzejowicza z projektem ustawy zmieniającej

§§. 12., 13., 16., 19., 26., 27. i 28. ustawy drogowej z 7. Lipca 1885. — Wniosek posła Torosiewicza o subwencyonowanie missyj katolickich. — Wniosek posła Rayskiego o zaprowadzenie języka polskiego jako wykładowego w 2. gimnazjum we Lwowie i w gimnazjum brodzkiem. — Wniosek posła Okuniewskiego o utworzeniu gimnazyów żeńskich. — Uchwała kosztów pogrzebu ś. p. Blizińskiego. — Naznaczenie terminu 13. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 25 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Trzecieski i Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik, i c. k. komisarz rządowy, radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 103.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram; protokół 10. i 11. posiedzenia uważam za przyjęty, albowiem nie wniesiono żadnych zarzutów. Ukonstytuowała się komisya gmianna, wybierając JE. Dunajewskiego przewodniczącym, posła Wojciecha Dzieduszyckiego zastępcą przewodniczącego, posła Merunowicza sekretarzem. Udzieliłem urlopu 6-dniowego posłowi Rogoy-skiemu, 2-dniowego Vivienowi, 4-dniowego Czaykowskiemu. Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyi.

Sekretarz p. Trzecieski (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 2. maja 1893.

472. L. s. 625. Komitet wykonawczy powszech. wystawy krajowej we Lwowie r. 1894, przez posła Jaworskiego, o subwencyę -- do komisji budżetowej.
473. L. s. 626. Wydział powiatowy w Sokalu, przez posła Rozwadowskiego, o podwyższenie subwencyi na budowę dróg powiatowych -- do komisji drogowej.
474. L. s. 627. Wydział powiatowy w Śniatynie, przez posła Hamoraka, o zmianę ustawy drogowej z 1866 -- do komisji drogowej
475. L. s. 628. Wydział powiatowy w Jasle, przez posła Palcha, o subwencyę na rozszerzenie nauki zręczności (Slöjld) w szkołach ludowych -- do komisji budżetowej.
476. L. s. 629. Wydział powiatowy w Śniatynie, przez posła Hamoraka, jak wyżej -- do komisji budżetowej.
477. L. s. 630. Wydział powiatowy w Czortkowie, przez posła Jana Gnoińskiego, z petycją gminy miasta Jagielnicy i okolicznych o ustanowienie sądu powiatowego z siedzibą w Jagielnicy -- do komisji prawniczej.
478. L. s. 631. Mieszkańcy osady Gaj myślachowski, powiatu Chrzanowskiego, przez posła Antoniego Wodzieckiego, o oddzielenie tej osady od gminy Myślachowice i utworzenie z niej osobnej gminy administracyjnej -- do komisji administracyjnej.
479. L. s. 632. Mieszkańcy osady Żebanówka, powiatu Śniatyńskiego, przez posła Hamoraka, o utworzenie z niej samoistnej gminy administracyjnej -- do komisji administracyjnej.
480. L. s. 633. Gminy powiatu Nowosądeckiego i Limanowskiego, przez posła Potoczka, o subwencyę na uregulowanie rzeki Łososiny -- do komisji gospodarstwa krajowego.
481. L. s. 634. Oddział galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego w Stanisławowie, przez Wydział krajowy, w sprawie popierania melioracyj gruntowych na szeroki rozmiar -- do komisji gospodarstwa krajowego.
482. L. s. 635. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, przez Wydział krajowy, jak wyżej -- do komisji gospodarstwa krajowego.
483. L. s. 636. Gmina Mszaniec, powiatu Starymiejskiego, przez posła Romańczuka, o przeniesienie rogatki na drodze powiatowej Ustrzyki-Lutowiska -- do komisji drogowej.
484. L. s. 637. Gmina Stopeczatów, powiatu Kolo-myjskiego, przez posła Okuniewskiego, o spowodowanie od c. k. Rządu wydania należącego się jej drzewa opałowego z lasów rządowych -- do komisji petycyjnej.

485. L. s. 638. Gmina miasta Mielca, przez posła Reya, o zmianę artykułu 19. ustawy z roku 1873 i 1882. o zakładaniu i utrzymaniu szkół ludowych — do komisji szkolnej.
486. L. s. 639. Gmina miasta Dunajowa, powiatu Przemyślańskiego, przez posła Potockiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
487. L. s. 640. Gmina Słowi a, powiatu Przemyślańskiego, przez posła Potockiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
488. L. s. 641. Gmina miasta Starej soli, przez posła Kramarczyka, o uchylenie orzeczenia c. k. Rady szkolnej krajowej odmawiającego gminie zasiłku na pokrycie zwiększenia wydatków na płace nauczycieli — do komisji petycyjnej.
489. L. s. 642. Gmina Chryplin, powiatu stanisławowskiego przez p. Sawę, o niżenie prestacyi szkolnej — do komisji budżetowej.
490. L. s. 643 Gmina Szydłowiec przez p. Romańczuka o niżenie prestacyi na utrzymanie nauczyciela — do komisji budżetowej.
491. L. s. 644. Gmina Mszaniec powiatu staromiejskiego przez p. Romańczuka, jak wyżej — do komisji budżetowej.
492. L. s. 645 Nauczyciele szkół ludowych w Brzeżanach przez p. Stanisława Badeniego o podwyższenie plac — do komisji budżetowej.
493. L. s. 646. Garbień Jan, nauczyciel w Kosielsku przez p. Raczyńskiego o dodatek miejscowy dla nauczyciela — do komisji budżetowej.
494. L. s. 647. Bielański Józef, nauczyciel w Brzeżanach, przez p. Stanisława Badeniego, o uzupełnienie niedoboru płacy jego od 1. lipca do końca października 1892 — do komisji szkolnej.
495. L. s. 648. Ten sam przez tegoż posła o przyznanie przerwane go dodatku pięcioletniego do komisji szkolnej.
496. L. s. 649. Stetkiewicz Jan, nauczyciel w Kolumy przez p. Romańczuka o policzenie czasu służby do emerytury — do komisji szkolnej.
497. L. s. 650. Bosak Franciszek Ksawery nauczyciel w Jaślanach przez p. Reya, jak wyżej — do komisji szkolnej.
498. L. s. 651. Stojalowski Mieczysław, nauczyciel w Maniowie przez p. Wiktora o veniam studiorum — do komisji petycyjnej.
499. L. s. 652. Puk Michał, nauczyciel w Antoniowie przez p. Jana Tarnowskiego, o podwyższenie płacy lub udzielenie zapomogi — do komisji budżetowej.
500. L. s. 653. Schneidrowa Antonina nauczycielka w Kętach przez p. Kramarczyka, o zrównanie płacy z innymi nauczycielkami — do komisji szkolnej.
501. L. s. 654. Rada szkolna miejscowa w Dulczy wielkiej przez p. Reya o stypendyum dla Kazimierza Siębaby na kształcenie w szkole przemysłu kowalskiego — do kom. przemysłowej
502. L. s. 655. Bazzyński Ferdynand emerytowany konduktor dróg krajowych w Starym Sączu przez p. Gustawa Romera, o policzenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
503. L. s. 656 Pini Marya, wdowa po dyetaryuszu manipulacyjnym Wydziału krajowego, przez p. Michalskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
504. L. s. 657. Łagodzie Jan, były dyetaryusz manipulacyjny Wydziału krajowego, przez p. Smolkę o zapomogę — do komisji budżetowej.
505. L. s. 658. Ksiądz Stojalowski Stanisław, przez p. Kramarczyka o pomoc przeciw bezwzględności władz politycznych i sądowych, w postępowaniu z nim i z jego pismami — do komisji petycyjnej.

Marszałek. Dla poparcia tej petycji prosił o głos p. Kramarczyk, udzielam mu go.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! Jak tylko przed kilku laty przekroczyliśmy progi tej Wysokiej Izby, my kilku włościan i wywiesiliśmy swój sztandar katolicko ludowy, pod którym postanowiliśmy pracować dla dobra kraju i braci naszych włościan, tak zaraz przeważna część panów w tej Wysokiej Izbie pomówiła nas o ścisłe stosunki z księdzem Stojalowskim, pomówiono nas, że każdy wniosek, każda interpe-

lacya, każda mowa teńająca głęboką religijnością, to sprawa księdza Stojalowskiego.

Odpierać na razie te zarzuty, wstydzic się niejako osoby księdza Stojalowskiego nie widzieliśmy najmniejszej potrzeby, bo przecież tenże nie popełnił żadnej zbrodni, któraby go jako człowieka i kapłana poniżała; jednak, że z drugiej strony przykro nam było i boleśnie, że własna praca nasza w Sejmie ciężka i trudna nad którą nie raz całe noce strawiliśmy, pisząc, szkicując mowy, wnioski, interpelacye własne, była powodem ciągłego sądu i podejrzywania, gdyż ani sam ks. Stojalowski nigdy nam się nie narzucał, ani też w żadnych sprawach sejmowych nie inspirował, co i tak bylibyśmy nie przyjęli jakoteż od nikogo nie przyjmowali.

Tak samo ks. Stojalowski zupełnie nie znał nas, nie wiedział skąd my wyszli i z jakimi zasadami weszli do Wysokiej Izby, i jeżeli kto, to ks. Stojalowski najbardziej przy ostatnich wyborach był przeciwny, żeby żaden włościanin nie wszedł do Wysokiej Izby. Przypomni sobie Wysoka Izba jego artykuł ostatni w „Więncu“ i „Pszczółce“ z r. 1889 przed samymi wyborami, gdzie sobie drwił i mówił, że włościanin nie potrafi pracować w Sejmie, chyba może liczyć dyety, czy za nie kupi woły. Tak więc na razie ani ks. Stojalowski do nas, ani my też do niego wielkiego zaufania nie pokładali. Gdy jednak później poznaliśmy szlachetne dążenia ks. Stojalowskiego dla podźwignięcia stanu włościańskiego a z drugiej strony poznaliśmy dążenia wszystkich władz do zupełnego zniszczenia jego, więc dlatego czułem się obowiązany dzisiaj podnieść głos mój już nie w obronie Stojalowskiego ale w obronie kapłana, w obronie pomazańca bożego.

Oto ksiądz, sługa boży, dziś niewinnie jeździ w więzieniu i wyciera brudne kąty aresztu krakowskiego, a za co pytam się? Oto jedynie za słowa prawdy, za lichą broszurkę, w której nie więcej jak tylko starał się wykazać przed światem niesłuszne i gwałtowne postępowanie sądów galicyjskich.

A więc cóż to? U nas w państwie austriackim, w państwie konstytucyjnym nie tylko że o sprawiedliwości marzyć nie można, ale nie wolno się nawet upomnieć o sprawiedliwe postępowanie sądów? Jeśli tak, to nie mógłbym

sądzić inaczej, jak tylko, że mamy rządy konstytucyjne, ale oparte na fundamencie wschodniego despotyzmu.

Przed dwoma laty wystąpił w tej Wysokiej Izbie p. Madejski z ostrą krytyką przeciw nadużyciom prokuratorów sądowych — czy mowa jego odniosła jakikolwiek skutek?

Wszak mamy dzisiaj świeży dowód na bezprawnem aresztowaniu ks. Stojalowskiego. Bo jeśli sąd szląsko-cieszyński ks. Stojalowskiego za broszurkę „Vor das Weltgericht“ wypuścił za kaucją na wolność, to na jakiejże podstawie prokurator drugiego kraju miał prawo aresztować człowieka, który nie zagraża ucieczką i za którego złożona jest kaucya w kwocie 800 zł.? ale powiecie Panowie, że prokurator krakowski kazał go aresztować na mocy polecenia Wysokiego Ministerstwa, to w takim razie gdzie jest ustawa z r. 1862 dz. pr. p. nr. 87 o ochronie wolności osobistej? Jeżeli ministrowi sprawiedliwości wolno przekraczać granice prawa, to w takim razie śmiało twierdzić mogą, że nie mamy konstytucyi, nie mamy wolności prasy, bo jeżeli uwięzienie ks. Stojalowskiego nastąpiło jedynie na mocy §. 175 punkt 4. ustawy karnej, to jest na rzekomej obawie powtórzenia czynu, to powód ten jest zupełnie bezpodstawny i nieuzasadniony, gdyż słowa prawdy zostały wydrukowane tylko jeden raz i więcej nie wychodzą, dlatego też nie ma obawy najmniejszej powtórzenia czynu.

A że aresztowanie ks. Stojalowskiego było zupełnie w ostatnim czasie bezprawne, to najlepiej świadczą słowa samych sędziów cieszyńskich, którzy w pierwszym razie mówili mu: „Hochwürden, wir haben gegen Sie gar nichts, das alles kommt von Galizien“, a drugim razem, kiedy widzieli bezprawne postępowanie prokuratora krakowskiego i do Krakowa pod eskortą odstawienie, natenczas powiedzieli: „Die Leute dort sind halb verbissen“. Oto słowa te na dowód prawdy w memoryale ks. Stojalowskiego wypisane załączyłem do jego petycji i proszę Wysoką Izbę o jak najspieszniejszą interwencyę do Wysokiego Rządu w sprawie wypuszczenia ks. Stojalowskiego na wolność, a jeżeli zachodzi tego potrzeba, pociągnięcia go do odpowiedzialności, to z wolnej stopy. (Oklaski).

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta dalej spis petycyj):

506. L. s. 659. Schudmak Emanuel i Samuel byli dzierżawcy myta krajowego w Strzyżu, przez p. Rogoyskiego o zwrot kaucyi dzierżawnej — do komisji drogowej.
507. L. s. 660. Bursa polska w Kołomyi, przez p. Ochrymowicza o subwencyę — do kom. budżetowej.
508. L. s. 661. Towarzystwo opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie, przez p. Paszkowskiego o zapomogę na powiększenie i utrzymanie lecznicy dla dzieci w Rabce — do komisji budżetowej.
509. L. s. 662. Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie, przez p. Weigla o zapomogę — do komisji budżetowej.
510. L. s. 663. Wanda Noskiewicz, przez p. Marchwickiego, o zapomogę na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
511. L. s. 664. Gmina Kłaj, powiatu bocheńskiego, przez p. Hoszarda, o zniżenie prestacyi na płace nauczycieli — do komisji budżetowej.
512. L. s. 665. Hipolit Lewicki, emeryt. nauczyciel w Kuninie, przez p. Sawczaka, o zapomogę i remuneracyę za udzielanie nauki religii — do komisji budżetowej.
513. L. s. 666. Eugenia Stefaniuk, wdowa po nauczycielu w Ostrowcu, przez p. Romańczuka, o pensyę wdowią — do komisji szkolnej.
514. L. 667. Eleonora Rondewaldowa, wdowa po konduktorze dróg krajowych, przez p. Koziebrodzkiego, o dwuletnie zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
515. L. s. 668. Alojzy Domański, emerytowany nauczyciel w Tłumaczu, przez p. Sawę, o zapomogę — do komisji budżetowej.
516. L. s. 669. Bazyl Koroniec, kierujący nauczyciel w Strzyżu, przez p. Fruchtmana, o zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.
517. L. s. 670. Jakób Gerus, nauczyciel w Strzyżu, przez p. Fruchtmana, o policzenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
518. L. s. 671. Nauczyciele szkół ludowych w Strzyżu, przez p. Fruchtmana, o posunięcie ich do wyższej klasy płacy — do komisji szkolnej.
519. L. s. 672. Gmina Zagórz powiatu lwowskiego, przez p. Merunowicza, o zapomogę na przebudowanie szkoły — do komisji budżetowej.
520. L. s. 673. Gmina Jasionka powiatu Krosno, przez p. Trzecieckiego, o zapomogę i pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
521. L. s. 674. Gmina m. Doliny, przez p. Fruchtmana, o zmianę art. 19. ustawy o zakładaniu i utrzymaniu szkół ludowych — do komisji szkolnej.
522. L. s. 675. Gmina miasta Strzyja, przez p. Fruchtmana, jak wyżej — do komisji szkolnej.
523. L. s. 676. Izba handlowa i przemysłowa w Brodach, przez p. Sałę, o regulacyę rzeki Styru — do komisji gospodarstwa kraj.
524. L. s. 677. Towarzystwo gimnastyczne „Sokol” w Tarnopolu, przez p. Rutowskiego, — o subwencyę — do komisji budżetowej.
525. L. s. 678. Roman Dzieślewski, profesor szkoły politechnicznej we Lwowie, przez p. Sapiehę, o subwencyę dla odbycia fachowych studyów na wystawie w Chicago — do komisji budżetowej.
526. L. s. 679. Józef Krzyżanowski, maszynista przy krajowym zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie, przez Wydział krajowy — o wymiar pięcioleci i przyznanie prawa do emerytury — do komisji budżetowej.
527. L. s. 680. Władysław Liebich, ślusarz i Ignacy Żoczkowski palacz, krajowego zakładu obłąkanych w Kulparkowie, przez Wydział krajowy, o podwyższenie płacy do dawnej wysokości — do komisji budżetowej.
528. L. s. 692. Gmina miata Zaleszczyk, przez p. Chamca, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania nieuleczalnej Pauliny Słońskiej w lwowskim zakładzie dla nieuleczalnych — do komisji budżetowej.
529. L. s. s. 693. Komitet dla urządzenia pogrzebu ś. p. Józefa Blizińskiego, przez p. Antoniego Wodzickiego, w sprawie urządzenia pogrzebu kosztem funduszu krajowego — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos w sprawie formalnej p. Antoni Wodzicki, udzielam mu go.

P. Antoni hr. Wodzicki. Przed kilku dniami zmarł w Krakowie Józef Bliziński. Wszystkim członkom tej Wysokiej Izby znana jest jego działalność, był on chluba, był ozdoba literatury naszej. Najsilniejszym chyba argumentem na poparcie tej petycyi jest ta bolesna a prawdziwa okoliczność, że Bliziński umarł w szpitalu. Dłużej nad tą petycją rozwodzić się nie będę; pod względem formalnym tylko proszę Wysoką Izbę, aby zechciała uchwalić, ażeby wniosek ten był posłany komisji budżetowej z poleceniem, aby ta jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu z odpowiednim wnioskiem do Wysokiej Izby przysłała.

Marszałek. Rozprawa nad nagłością wniosku p. A. Wodzickiego otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z nagłością przedstawionego wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Nagłość uchwalona.

P. Wodzicki wnosi, ażeby petycyę komitetu przesłać komisji budżetowej z poleceniem, ażeby jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu z odpowiednim wnioskiem do Wysokiej Izby przysłała.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Wodzickiego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

W sprawie formalnej prosił o głos p. Micewski; udzielam mu głosu.

Reprezentacya gminy królewsko-wolnego miasta Starej Soli dnia 26. kwietnia 1893 wniosła prośbę w sprawie ustanowienia siedziby lekarza okręgowego w gminie Starej Soli. Podanie to weszło do komisji petycyjnej, komisya zaś petycyjna wnosi, ażeby odstąpić je komisji administracyjnej.

Marszałek. P. Micewski wnosi odesłanie petycyi gminy Starej Soli, przydzielonej komisji petycyjnej, do komisji administracyjnej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Micewskiego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Micewski ma dalej głos w sprawie formalnej.

P. Micewski. Miasto Podgórz prosi o zaliczenie go co do wyboru posłów sejmowych do grupy miast tak, ażeby miasto Podgórz stanowiło osobny okręg wyborczy. Komisya petycyjna wnosi, ażeby podanie to przekazać komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Micewskiego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Otrzymałem pismo od p. Abrahamowicza, uwiadamiające mnie, iż wskutek tego, że należy do trzech komisji, składa swój mandat do komisji budżetowej. Zatem postawię na następnem posiedzeniu wybór członka innego na jego miejsce do komisji budżetowej.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ordynacyi wyborczej dla 30 miast podlegających ustawie miejskiej z dnia 13. marca 1889 Nr. 24 Dz. u. kr. (**Aleg. 113.**)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy uzupełniającej postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. marca 1874 Nr. 29, Dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych (**Aleg. 114.**)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek

p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o szkołach rolniczych, szkole gorzelniczej, gorzelni, folwarku i torfiarni w Dublanach. (**Aleg. 115**).

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie za rok 1892. (**Aleg. 116**).

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 50 statutu Banku krajowego i podwyższenia gwarancji kraju za wkładki oszczędności w Banku krajowym lokowane do wysokości 2 milionów zł. (**Aleg. 117**).

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji bankowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uwolnienia dochodów Banku krajowego od wszystkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych. (**Aleg. 118**).

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji bankowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia osobnego oddziału melioracyjnego w Banku krajowym. (**Aleg. 119**).

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia osobnego oddziału parcelacyjnego w Banku krajowym. (**Aleg. 120**).

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego o odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaprowadzenia szkoły konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym. (**Aleg. 121**).

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji drogowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy nowego domu na szpital powszechny w Wadowicach. (**Aleg. 122**).

Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o mechanicznych urządzeniach w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. (**Aleg. 123**).

Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. Hoszard. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następowalby punkt:

Pierwsze czytanie wniosku p. Viviena i tow. w sprawie zapobieżenia niszczeniu lasów, obniżenia taryf przewozowych dla węgla kamiennego, popierania eksploatacyi torfu i obsadzania dróg drzewami.

Punkt ten jednak odpada, bo p. Vivien był zmuszony wyjechać i prosił mnie o urlop, który mu udzieliłem. Przystępujemy do punktu:

Pierwsze czytanie wniosku p. Fruchtmanna i towarzyszy z projektem ustawy dla miast nie objętych ustawą z dnia 13. marca 1889 Nr. 24 Dz. u. kr. i dla miasteczek. (**Aleg. 124**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Fruchtmann.

P. Dr. Fruchtmann.

Wysoki Sejmie!

Jakkolwiek kwestya reformy ustawodawstwa gminnego od lat 20 prawie ani na chwilę nie schodzi z porządku dziennego Wysokiej Izby, to jednak żywsze zajęcie się tą sprawą, intensywniejsza praca i przyspieszone nieco tempo datuje dopiero od roku 1887, kiedy to z trzech stron tej Wysokiej Izby wniesiono projekta do reformy ustawodawstwa gminnego.

Badania i ankiety na szeroką skalę przez Wydział krajowy wskutek tych wniosków przeprowadzone, doprowadziły nas do przekonania, że nie tylko reforma ustawodawstwa gminnego jest koniecznie potrzebną, ale że z nią zwlekać dalej nie można, jeżeli nie chcemy narażać kraju na nieobliczone klęski, na kompletny zastój a może cofanie się w rozwoju i na wszystkie konsekwencye, które ztąd pochodzą, że nie ma w społeczeństwie odpowiedniej administracyi na najniższym szczeblu.

Przekonaliśmy się, że wszelkie ustawy choć najlepiej obmyślane, będą jałowe, bo nie będą wykonywane, że wszelkie nasze starania i zarządzenia do podniesienia dobrobytu dążące zostaną bezowocne, bo nie będzie u dołu tego żywego organicznego czynnika, któryby je popierał.

Mimo to prace nasze bardzo powoli postępowały. Lat 6 mija od r. 1887 a dotąd prawie nic nie zrobiliśmy.

Uchwaliliśmy jedną tylko ustawę dla 30 większych miast, która już 4 rok obowiązuje, ale dalej prace nie postąpiły. Zaraz na początku tych prac postanowiła Wysoka Izba podzielić je na trzy części, mianowicie naprzód reformować gminy większych miast, potem gminy miast mniejszych i miasteczek znaczniejszych a na ostatku dopiero gminę wiejską. Choć wszyscy byliśmy przeświadczeni, że najnaglejszą jest reforma ustawy dla gmin wiejskich, to jednak

przyznać muszę, że postanowienie takiego programu i podział pracy taki, jaki dopiero przedstawiłem był zupełnie racjonalny.

Błąd główny naszej ustawy gminnej z r. 1866 leżał w tem, że bierze ona pod jeden strychulec miasta, miasteczka, i wsie, ztąd wynikała i wyniknąć musiała konsekwencya, że to, cośmy gminom przyznali, i to co na gminy nałożyli, było za wiele dla wsi, a za mało dla miast. Skutki tego okazały się niebawem, cała administracya gminna musiała chromać i istotnie chromała. Należało tedy podzielić znowu gminy nasze na owe trzy grupy, które w historii gmin i ustawodawstwa gminnego wszystkich czasów i krajów się wyłoniły t.j. na grupę miast, miasteczek i wsi. Że zaś gminy miejskie większych miast ze względu na większy zasób sił materialnych i umysłowych, które u nich znajdujemy nadały się do prędszego i łatwiejszego uformowania jak inne, to naturalnie, że zabraliśmy się naprzód do gmin większych miast, a na drugi plan usunęliśmy gminy mniejszych miast i gminę wiejską, co tembardziej było wskazaniem, skoro granice między wsią a miasteczkiem, miasteczkiem a miastem, nie są tak ostro zakreślane, aby a priori z całą stanowczością można orzec, które gminy do każdej z wspomnianych trzech grup zaliczyć należy.

Organizacya terytoryalna gmin wiejskich wymaga, abyśmy z góry wiedzieli, które terytorya z niej będą wyjęte, dla tych exymowanych terytoryów należało najsamprzód przygotować i urządzić organizacyę odpowiednią a następnie dopiero rozpatrzyć się w terenie wiejskim, który nam zostaje, aby tam porządek zaprowadzić.

Idąc za tymi zasadami, uchwaliliśmy, jak tu powiedziałem w r. 1889 ustawę dla większych miast, która już obowiązuje. Wypadało tedy następnie przy pomocy przygotowanego materiału przystąpić zaraz do organizowania miast mniejszych i miasteczek znaczniejszych.

Sejm obowiązek swój sumiennie wypełnił, bo zaraz po sankcyonowaniu ustawy dla większych miast w roku 1890, uchwalił ustawę dla miast mniejszych i znaczniejszych miasteczek, ustawę zdaniem mojem dobrze obmyślaną, na własnem doświadczeniu długoletniem opartą i mieliśmy nadzieję uzasadnioną, że rząd popieszy nam z pomocą przynajmniej przez to, że ustawę jak najrychlej przedłoży do sankcyi

monarszej. Nadzieja ta była tembardziej uzasadnioną, bo Rządowi jeżeli już nie ze względu na dobro kraju, to choćby ze względu na potrzeby państwa, powinno przynajmniej tyle założyć na dobrej administracyi gminnej co i nam

Nadzieja ta jednak zawiodła. Rząd nie przedłożył ustawy przez nas uchwalonej do najwyższej sankcyi, a powody, które na uzasadnienie tego przytoczył, nie były tego rodzaju, by nas mogły zadowolić.

Już w zeszłym roku stawiając wniosek podobny do dzisiejszego, miałem zaszczyt wykazać że powody te nie są uzasadnione.

Nie myślę dziś nużyć Wysokiej Izby powtarzaniem mej argumentacyi z roku zeszłego tem bardziej, ponieważ ta argumentacya dziś miałaby tylko charakter czysto akademiczny, bo dziś stawiam wniosek, aby ustawę uchwaloną w roku 1890, zmienić o tyle, by żądaniu Rządu zadość uczynić, usunąć podniesione przez Rząd przeszkody w sankcyonowaniu tej ustawy i z temi zmianami ponownie ustawę uchwalić! Nie czynię tego dlatego, że mnie przekonała argumentacya Rządu — owszem argumentacya Rządu mego przekonania nie zachwiała, i jestem przekonany, że Wysoki Sejm nie poszedłby za argumentacyą Rządu.

Stawiam wniosek tylko dlatego, ażeby zyskać na czasie, by już więcej czasu nie tracić, bo zdaniem mojem nie ma czasu do stracenia. Obowiązkiem naszym wobec kraju jest jak najrychlej przystąpić do reformy gmin wiejskich, którą zajmujemy się już od 6 lat.

Że z tem zapatrywaniem nie stoję odosobniony w Wys. Izbie, dowodem 2 wnioski tej sesyi w Wys. Izbie postawione i dopiero na ostatniem posiedzeniu Wys. Izby tak świetnie umotywowane, a przez większość Sejmu sympatycznie przyjęte. Oba wnioski dążą do gruntownej i radykalnej reformy gmin wiejskich, ale jestem przekonany, że obaj pp. Sprawozdawcy są jednego ze mną zdania, że reformę wiejską poprzedzić musi reforma miast mniejszych i znaczniejszych miasteczek, bo te nie znajdują miejsca w organizacyi przez wnioskodawców projektowanej.

Te same powody skłoniły mnie już w r. 1892 do postawienia wniosku takiego jak dziś. Komisya gminna nie mogła się jednak wówczas jeszcze zdecydować, rozstać się z uchwałą swą

w r. 1890 powzięta i sądziła, że kilka miesięcy, które nas wówczas dzieliły od sesji jesiennej napewno spodziewanej, wystarczą, ażeby w drodze rokowań z c. k. Rządem usunąć dyferencye, które między uchwałą Sejmu a zapatrywaniem Rządu istniały, że w jesiennej sesji będziemy mogli uchwalić ustawę taką, jak sobie życzyliśmy i jak była uchwaloną w r. 1890 zwłaszcza, że już w r. 1890 chcieliśmy iść dalej na drodze reformy i tylko te dążenia nasze spełzły wskutek opozycji Rządu, tak, że nawet komisya ich nie proponowała.

Komisya w r. 1892 w sesji wiosennej uchwalila przeto polecić Wydziałowi krajowemu nawiązać rokowania z Rządem aby ustawa mogła w pierwotnym brzmieniu być sankcyonowaną, ale dodała, że poza następną sesyą Sejmową uchwalenia nowej ustawy przewlekać nie należy. Ta druga sesya już mija. W myśl uchwały komisji gminnej należy więc przystąpić bez względu na rokowania z Rządem do uchwalenia tej ustawy, a to w takiej formie by mogła uzyskać sankcyę. Sądzę że działam także w intencji wnioskodawców co do reformy gminy wiejskiej, jeżeli taki wniosek stawiam, bo przez to ułatwiam uchwalenie ich wniosków i usuwam trudności, któreby się spiętrzyły na drodze kodyfikacji co do wniosków w sobotę postawionych. Mam przeto nadzieję, że Wysoka Izba życzliwie przyjmie mój wniosek i zechce go uchwalić.

Możemy tem śmieiej uchwalić ustawę, ze zmianami proponowanymi przez Rząd, skoro te zmiany nie naruszają istoty i treści ustawy, a przecież zostaje nam nadzieja, że dalej idące reformy, które już dawniej musieliśmy zaniechać, przy cokolwiek przyjaźniejszych okolicznościach, będzie można później osobną drogą uchwalić i w życie wprowadzić. Proszę tedy Wys. Izbę aby raczyła mój wniosek odesłać do komisji gminnej. (Brawa).

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego wniosku do komisji gminnej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 14. porządku dziennego. (Czyta):

Pierwsze czytanie wniosku posła Skalkowskiego i towarzyszy, z projektem ustawy o u-

wolnieniu właścicieli tabularnych od opłat na rzecz funduszu propinacyjnego od zakładania nowych gorzelń, browarów i miodosytni. (Aleg. 125).

P. wnioskodawca ma głos.

P. Dr. Skalkowski. Wysoka Izbo! Wniosek mój postawiony jeszcze na zeszłorocznej sesji, nie doczekał się z powodu krótkości czasu obrad, merytorycznego załatwienia. Ponieważ jednak kwestya te nie przestaje być aktualną, pozwalam sobie wnieść ją ponownie przed Wys. Sejm, a celem należytego uzasadnienia muszę wrócić do kwestyi propinacyjnej, która, zdawałaby się że jest raz na zawsze w tym Sejmie załatwioną, tymczasem właśnie z okazji tych opłat od zakładania nowych gorzelń i browarów jeszcze raz musi być rozstrzyganą.

Pozwalam sobie przypomnieć, że prawo propinacji, tak jak je usankcyonował Rząd austriacki przy zajęciu Galicji, zastawszy je jako prawo nabyte przez zasiedzenie od niepamiętnych czasów, obejmowało wyłączność wyrobu napojów propinacyjnych a oprócz tego wyłączność wyszynku.

W r. 1875 uchwalila Wys. Izba uregulowanie tej sprawy w ten sposób, że wyłączność wyrobu zniesiono, jednak nie całkowicie, ale z pewnymi ograniczeniami, zaś co do wyszynku przyznała Wys. Izba wynagrodzenie, które z opłat propinacyjnych miało być zbierane.

Co do wyłączności wyrobu postanowionem zostało ograniczenie takie, że ktoby miał zakładać nowy browar lub gorzelnię płacić miał na korzyść funduszu propinacyjnego taksę w wysokości 2.000 zł. Właściciele jednak dóbr tabularnych to jest tych, z którymi prawo propinacji połączone było, od tej opłaty byli wolni.

Ta opłata, a względnie to uwolnienie właścicieli tabularnych od opłaty — zostało uwolnionem §. 23. ust. z r. 1875.

Gdy w r. 1889 przysła pod obrady Wysokiej Izby kwestya wykupna propinacji, objętem zostało wykupnem tylko prawo wyszynku, a zupełnie nie poruszono kwestyi wyłączności wyrobu, ponieważ ta już poprzednio w sposób tu przedstawiony została uregulowaną.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w tym przedmiocie, które do komisji propinacyjnej zostało odesłanem, zupełnie o kwestyi wyłączności wyrobu nie wspomina, zostawiając ją zu-

pełnie na uboczu. Także w obliczeniu komisji propinacyjnej, która wartość prawa propinacji Wysokiej Izbie przedstawia i dochodzi do znanej sumy 62 milionów, jaką tytułem wynagrodzenia zaproponowano, nie ma żadnej wzmianki o prawie wyrobu.

Pomimo tego jednak, aby co do tej kwestyi nie pozostawić najmniejszej wątpliwości, poruszano ją dwukrotnie w komisji propinacyjnej. Mianowicie raz przez interpelację do referenta tej sprawy w Wydziale krajowym p. Wereszczyńskiego, który na zapytanie, dlaczego nie wspomniano o uprzywilejowaniu właścicieli, co się tyczy prawa wyrobu, odpowiedział, że wzmianki o tem dlatego nie uczyniono, ponieważ stanowisko właścicieli prawa propinacji pod względem prawa wyrobu przez ustawę z r. 1875 unormowane, żadnej zmiany nie dozna.

Nie poprzestając na tem komisya propinacyjna a mianowicie członek jej p. Abrahamowicz zainterpelował w tej sprawie reprezentanta c. k. Rządu, który również oświadczył, że pod tym względem ustawa z roku 1875 żadnej nie dozna zmiany. W obec tego komisya w swem sprawozdaniu już o tem wcale nie wspominała, sprawa ta znalazła tylko w ten sposób wyraz, że odnośne paragrafy ustawy z roku 1875 mianowicie §§ 2. i 23. tej ustawy zupełnie nie uległy zmianie; w ustawie bowiem z roku 1889 przy wylczeniu paragrafów z ustawy z r. 1875, które zmienione zostały, ani §. 2. ani §. 23. to jest właśnie te, które traktują o owej spłacie 2.000 zł. od nowych gorzelń i browarów wcale nie są wymienione. Jednak popełnioną została ta formalna usterka, że przy obradach komisji propinacyjnej nad tą sprawą, można powiedzieć pod względem finansowym największą, jaką kiedykolwiek w Wysokim Sejmie się traktowało, nie spisywano dokładnego protokołu obrad komisyjnych. Jest to, przyznać trzeba, niedokładność, która już od kilku lat w Sejmie się utarła. Ja jeszcze pamiętam, że wstąpiwszy pierwszy raz w progi tej Wysokiej Izby, i mając zaszczyt zasiadać w komisji budżetowej znalazłem ten zwyczaj, że spisywano protokół z posiedzenia i na następnem posiedzeniu takowy odczytywano. Lecz w skutek nawału zajęć, a krótkości czasu, nie mogła być następnie ta rzecz dalej prowadzoną, spisywania protokołów komisyjnych zaniechano, a specjalnie także w komisji propinacyjnej, obradującej pod przewodnictwem księcia

Marszałka protokół dokładny spisany nie był. Aby temu brakowi przynajmniej w części zaradzić jako referent komisji tego samego dnia, gdy ustawa sankcyjną otrzymała, wydałem do niej komentarz na podstawie moich zapisków i pamięci wówczas jeszcze bardzo świeżej, przyczem najwyraźniej zaznaczyłem przebieg tej sprawy, co zresztą niewątpliwie pozostało także w pamięci członków komisji. Powtarzam jeszcze raz, iż sprawa uwolnienia właścicieli tabularnych od owych opłat nie była w komisji pominięta milczeniem, przeciwnie poruszana była dwa razy, raz przez interpelację do członka Wydziału krajowego p. Wereszczyńskiego, drugi raz przez interpelację do komisarza rządowego i w obydwu tych wypadkach otrzymała komisya zaspokajające oświadczenie, że odnośne postanowienia ustawy z r. 1875 żadnej nie doznają zmiany. Nie ulega przeto wątpliwości, że powinien być utrzymany w mocy §. 23. w całej osnowie, że zatem od rzeczonych opłat wolni są właściciele majątności, przedmiotem ksiąg tabularnych będących.

Pomimo tego jednak w kilka miesięcy po wejściu w życie ustawy z r. 1889, na mocy której propinacya wykupioną została, zaczęły się pojawiać orzeczenia władz politycznych, nakładające opłaty na właścicieli ziemskich, którzy nową gorzelnię lub browar zakładali. W toku instancyi te orzeczenia się utrzymały, a nawet zapadły orzeczenia Trybunału administracyjnego, dla właścicieli niekorzystne. Jeżeliby rzecz i nadal tak pozostawioną była, przyniosłaby to niewątpliwie szkodę całemu krajowi a krzywdę dla pojedynczych uprawnionych. Szkodę całemu krajowi dlatego, ponieważ ze stanowiska interesów ogólnych kraju tylko życzyć sobie należy, aby gorzelnie, mianowicie rolnicze, tudzież browary jak najliczniej były zakładane, bo jest to jedyny niemal u nas przemysł rolniczy. Kto zakłada u nas gorzelnię w obrębie swej majątności, ten oczywiście zakłada gorzelnię rolniczą. Majętności rozleglejszych a nie tabularnych w kraju naszym nie ma. Każda majątność obszerniejsza, która umożliwia założenie rolniczej gorzelni, jest tabularną i dlatego uczyniono dla takich majątności wyjątek, dozwalając im zakładanie gorzelni bez opłaty, ponieważ są to gorzelnie rolnicze. Kto zakłada gorzelnię nie mając własnej odpowiedniej majątności ziemskiej, czyni to w celach wyłącznie przemysłowych i w takim

wypadku pewnie zakłada gorzelnię na większą skalę, to dla niego taka opłata 2.000 zł. wielkiego znaczenia mieć nie będzie. Przeciwnie właściciele ziemscy, którzy dla podniesienia swego rolnictwa gorzelnie takie chcieliby zakładać, (a zamiary takie pojawiają się pomimo ustawy o opodatkowaniu spirytusu i bardzo surowego wykonywania tej ustawy, co właśnie stwierdza, jak dalece żywotnym jest ten prze-mysł), otóż tacy właściciele ziemscy, jeżeliby mieli jeszcze opłatę 2 000 zł. złożyć, w wielu wypadkach zapewno dobrze się namyślą, nim swój zamiar przeprowadzą a może odstąpią od tego zamiaru.

Otóż ze stanowiska ogólnych interesów kraju nie jest wcale pożądanem, aby zakładanie takich gorzelń rolniczych było tamowane, a przeto odjęta była możność korzystnego gospodarowania właścicielom i możność zarobkowania ludności uboższej.

Ze stanowiska zaś interesów partykularnych t. j. interesów właścicieli majątności, z którymi prawo propinacyi było połączone, takie postępowanie przedstawia się jako bardzo krzywdzące. Bo skoro przy obliczeniu wartości propinacyi wcale nie było mowy o tem, jaką wartość ów przywilej zakładania gorzelni bez opłaty 2000 zł. przedstawia, co w sprawozdaniu komisji z r. 1889 jest widoczne; skoro dalej są liczne majątności gdzie cały kapitał propinacyjny nie wynosił 2.000 zł., to istotnie ten właściciel, który za prawo propinacyi otrzymał n. p. tysiąc kilkaset zł. dziś mając przy założeniu nowej gorzelni zapłacić 2000 zł. przekonałby się, że z wykupna propinacyi nie tylko nie miał korzyści, a nawet musi dołożyć z własnych funduszów.

Otóż ten przykład, a znaleźć można podobnych przykładów bardzo wiele, zwłaszcza w zachodniej części kraju, gdzie są liczne majątności, w których kapitał propinacyjny był szczupły — ten przykład uwidacznia, że byłoby rzeczą niesprawiedliwą pozostawić sprawę tak jak ona jest dotychczas i pobierać na fundusz propinacyjny to, od czego wedle ustawy z r. 1875 właściciel tabularny miał być wolny.

Nadto pozwolę sobie zauważyć, że dochód jaki z tego źródła wpłynął do funduszu propinacyjnego nie stoi w żadnej proporcji do tej szkody, jakaby przez to krajowi wyrządzoną zo-

stała, bo uzyskanie dochodu choćby kilkudziesięciu tysięcy z tytułu takich opłat z pewnością będzie przedstawiało korzyść daleko mniejszą, aniżeli szkoda, jaką poniosą całe okolice, przez to, że gorzelnie nie zostały założone.

Wreszcie i to można nadmienić, że preliminarz dochodów funduszu propinacyjnego, jaki stawiano przy wniesieniu ustawy z r. 1889, został dzięki administracji sprężystej tego funduszu o wiele przekroczony, dochody są znacznie większe, niżeliśmy się spodziewali; a zresztą w owych dochodach, jakie propinacyjna komisja preliminowała, o dochodach z tego źródła nigdzie mowy nie było, i fundusz propinacyjny na dochód z tego źródła wcale liczyć nie mógł. Obecnie jednak gdy Trybunał administracyjny orzekł na niekorzyść właścicieli, inna droga, jak droga noweli do ustawy z r. 1875 jest niemożliwa i dlatego tę drogę obraliśmy.

Pod względem formalnym upraszam Wysoką Izbę o odesłanie wniosku mego do komisji prawniczej. (Brawa).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem wniosku p. Skalkowskiego do komisji prawniczej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku pp. Paszkowskiego i Stanisława Jędrzejowicza z projektem ustawy zmieniającej §§. 12, 13, 16, 19, 26, 27 i 28 ustawy drogowej z 7. lipca 1885. (**Aleg. 126**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Paszkowski.

P. Dr. Paszkowski. Przedewszystkiem upraszam o sprostowanie pomyłki drukarskiej, która zaszła we wniosku naszym. Na stronie drugiej w wierszu 3. wydrukowano: „5% płaconych przez siebie dodatków do podatków bezpośrednich. Otóż wyrazy „dodatków do“ należy opuścić, gdyż one zmieniają myśl naszego wniosku. Jeżeli usposobienie Wysokiej Izby dla wnoszonych już w ostatnich latach kilku projektów reformy ustawy drogowej było nieprzychylnie, to uzasadnionym powodem tego usposobienia, jak sądzę, było to, że projektowane zmiany ustawy drogowej nie mogły osiągnąć tego, do

czego dążyły, nie mogły mianowicie osiągnąć zupełnie słusznego rozkładu ciężarów na drogi gminne; a zarazem, że niektóre z nich jak np. wnioski o zastąpienie prestacyi w naturze dodatkami do podatków nie odpowiadał dzisiejszym ekonomicznym stosunkom kraju i sprzeciwiał się życzeniom ogółu ludności wiejskiej.

Mogły się także zrodzić słusne obawy, że zwiększenie środków na administrację dróg gminnych, bez zmiany dzisiejszej organizacji gminnej, bez zmiany zarządów drogowych nie przyniosłyby tych rezultatów, jakichby się od nich spodziewać należało. Jeżeli mimo tego usposobienia ośmielamy się upraszać Wysoką Izbę o przychylnie przyjęcie wniosku naszego, to dlatego, że wniosek ten nie zmierza do naruszenia zasadniczych podstaw dzisiejszej ustawy drogowej, której reforma jest rzeczą niesłychanie trudną, lecz tylko do zmiany tych postanowień, których niesłusność, niejasność, lub niedostateczność powszechnie jest uznana.

W pierwszym rzędzie zmierza wniosek nasz do uwzględnienia najuboższych warstw ludności.

Wiadomo, że według §. 12. ustawy drogowej, prestacye wymierzane są na podstawie numerów domów. W myśl tego przepisu taką samą czterodniową prestacyą uiścić jest obowiązany najuboższy chałupnik, który nic nie posiada, prócz lichego dachu nad głową, jak i zamożny gospodarz, który posiada grunt.

Każdy ciężar musi z natury rzeczy obciążać najbardziej warstwy najuboższe. Sądzymy zatem, że słuszną jest rzeczą, żeby ustawa uwzględniła te różnice, jakie zachodzą między chałupnikami, którzy z pracy rąk żyją, a zamożniejszymi kmieciami. Znalezienie tu normy, jakiejś ogólnej miary i granicy gdzieby się te ulgi zaczęły jest rzeczą bardzo trudną wobec tego, że dzisiejszy rozkład prestacyi nie opiera się na podatkach — więc podstawę podatków trudną jest przyjąć jako normę.

Sądzymy więc, że najodpowiedniejszym sposobem jest ten sposób, jaki wskazał Wydział krajowy w swoich wnioskach o reformie ustawy drogowej w roku 90., mianowicie, żeby Wydziałom Rad powiatowych pozostawioną była możność przyznawania w wypadkach godnych uwzględnienia pewnych ulg dla najuboższych warstw, według norm przyjętych przez Rady powiatowe a zatwierdzonych przez Wydział kra-

jowy. W ten sposób będzie możliwe uwzględnienie lokalnych stosunków, uwzględnienie obok posiadanego majątku także łatwości zarobkowania, które na ocenienie zdolności prestacyjnej wpływ mieć powinno.

Dlatego też proponujemy przyjęcie zmiany §. 12. w tym kierunku, ażeby Wydziałom powiatowym przyznano możność w wypadkach godnych uwzględnienia przyznawanie najuboższym warstwom społeczeństwa pewnych ulg, lub nawet zupełnego odpisywania prestacyi drogowych.

Sądzymy, że uszczerbku! dla administracyi dróg gminnych nie będzie, bo nie można pozwolić, ażeby Rady powiatowe szły w ulgach za daleko, a następnie, że Wydziałowi krajowemu jest zastrzeżone zatwierdzenie tych norm, on więc będzie czuwał nad tem, ażeby Rady powiatowe nie posuwały się za daleko.

W końcu nadmienić należy, że już dzisiaj bardzo często w wielu wypadkach zarządy drogowe są zmuszone do odpisywania wartości pieniężnej prestacyi nieodrobionych, po prostu z powodu niemożności ściągnięcia obowiązkowej spłaty za nieodrobione prestacye. Druga proponowana zmiana dotyczy prestacyi obszarów dworskich w materiale drzewnym. Wiadomo, że pierwotna intencya sprawozdawcy komisji drogowej w roku 1884 ś. p. Alfonsa Czajkowskiego była zupełnie odmienną od tego, co wskutek wniesionej poprawki stało się w ustawie obowiązującym. Wedle sprawozdania ówczesnej mniejszości komisji drogowej owa przeciętna wartość materiału drzewnego nieprzewyższająca 5% podatków, w ten sposób miała być rozumianą, że obszar dworski obowiązany być miał do wydania całego potrzebnego materiału, o ile przeciętna (kładę na to nacisk) wartość nie przenosi 5% opłaconego podatku. Sprawozdawca ówczesnej mniejszości komisji objaśniał w jaki sposób tę przeciętną wartość rozumieć należy. Mianowicie rozumiał ją w ten sposób, że jeżeli na jakiś obiekt potrzebny był wydatek dajmy na to 500 zł. a obiekt ten przypuszczalnie trwać miał przez lat 10, w takim razie obszar dworski wtedy tylko obowiązany był dać cały ten materiał, jeżeli 5% opłacanych przez niego podatków wynosiło przynajmniej 50 zł.

Wskutek zmiany zaszelej przez przyjęcie poprawki p. Gniewosza, obecnie przepis ten stał

się niejasnym, a interpretowany bywa powszechnie w ten sposób, że obszar dworski wtenczas, kiedy jest potrzeba, daje materiał drzewny do wysokości 5% opłacanych podatków, tylko w roku budowy, a reszta pokrywana jest z funduszu powiatowego dróg. Otóż chodzi nam o to, ażeby ta pierwotna intencja komisji drogowej była wprowadzoną z tą tylko modyfikacją, że jako zasadę stawiamy stałą opłatę w gotówce do wysokości 5% opłacanego podatku, z pozostawieniem możliwości obszarom dworskim uiszczania w razie zachodzącej potrzeby zamiast opłaty w gotówce materiału w naturze.

Proponujemy zaś tę zmianę dlatego, że uważamy utworzenie zasobów w gotówce za konieczne dla skutecznej administracji drogowej. W tej mierze zaś powołać się mogą na zdanie takiej powagi jak szanownego posła p. Męcinińskiego, który zasady tej znakomicie w dyskusji w roku 1887 bronił.

Dalszą myślą proponowanej zmiany jest ułatwienie budowy mostów kamiennych. Dlatego też w ustępie odpowiednim zamiast opłat wyraźnie o materiale kamiennym wspominaliśmy. Przez ustanowienie stałej opłaty na fundusz obiektów sztucznych osiągnięciem się powiększenie środków na budowę mostów bez znacznego obciążenia obszarów dworskich, a usunie się dzisiejsze nierówne obciążenie obszarów dworskich, z których jedne corocznie, inne co lat kilka do budowy mostów się przyczyniają, a inne znów prawie żadnych na to ciężarów nie ponoszą, pomimo, że z mostów zarówno z tamtymi korzystają.

Aby jednak uwzględnić korzystne stosunki w powiatach mających mniejszą ilość obiektów sztucznych, proponujemy wolność obniżania lub zupełnego uwalniania od opłaty obszarów dworskich w tych wypadkach, jeśli ów fundusz powiatowy wzrośnie do tej wysokości, iż zapewni utrzymanie obiektów sztucznych. Wypadki te będą zapewne na razie rzadkie, jednakowoż są możliwe, zdaje mi się więc, że takie postanowienie do ustawy przyjęte być powinno.

Dalsza proponowana zmiana dotyczy ustępu 2. §. 19. ustawy drogowej, który mówi o datkach za nadzwyczajne zużycie dróg.

Ustęp ten opiewa (czyta):

„Jeżeli użytkowanie kopalni i kamieniołomu lub inne przedsiębiorstwo wyłącznie fabryczne, albo też przedsiębiorstwo mające na celu

exploatację lasów, nieomyconą drogę powiatową lub gminną niezwykłym sposobem zużywa lub psuje, obowiązany będzie przedsiębiorca do osobnych datków na rzecz tej drogi“.

Paragraf ten w ten sposób został sformułowany dlatego, aby nie były tymi przepisami dotknięte przedsiębiorstwa rolnicze. Jest on jednak w tym brzmieniu za ciasny, nie obejmuje bowiem wielu wypadków, w których zachodzi potrzeba podciągnięcia do pewnych opłat za nadzwyczajne zużycie dróg.

W ostatnich czasach zapadło orzeczenie Trybunału administracyjnego, którem uwolniono od osobnej opłaty przedsiębiorcę budującego wielkie koszary, a zużywającego w niezwykły sposób nieomyconą drogę powiatową, a to z tego powodu, ponieważ nie dało się tego przedsiębiorstwa podciągnąć pod §. 19, który mówi tylko o przedsiębiorstwach wyłącznie fabrycznych.

Trybunał administracyjny uznał, że takie przedsiębiorstwo budowlane, nie będące przedsiębiorstwem fabrycznym, ani eksploatacją lasu ani kamieniołomów, nie może pod ten przepis podpadać. Ustawy innych krajów austriackich mają wszystkie ten sam przepis, jednakże nigdzie nie jest on tak ciasno sformułowany jak u nas. Dlatego ja na podstawie ustawy dla Saleburga proponuję rozszerzenie tego paragrafu w ten sposób, aby było powiedziane, że każdy, kto drogę w nadzwyczajny sposób używa, obowiązany jest przyczynić się do kosztów utrzymania, a wyjątek stanowi używanie dróg dla celów wyłącznie rolniczych, na przewożenie płodów rolniczych, melioracje i t. p.

W końcu ostatni ustęp proponowanych zmian dotyczy składu zarządów drogowych. Ktokolwiek miał sposobność zajmowania się tymi sprawami przyszedł do przekonania, że dzisiejszy skład zarządów drogowych jest nieodpowiedni. Zarząd dzisiejszy składa się bowiem ze zwierzchności gminnych i przełożonego obszaru dworskiego, jednakże ten udział obszarów dworskich jest przeważnie fikcyjny, gdyż systematycznie obszary dworskie od udziału się usuwają.

Sądzymy, że byłoby odpowiedniem, wprowadzić do tego ustępu poprawkę, mianowicie przez postanowienie, że zarządy drogowe mają się składać z naczelnika gminy i przełożonego obszaru dworskiego pod kierunkiem delegata wydziału powiatowego.

I tu idziemy za myślą rzuconą przez Wydział krajowy w złożonym Wysokiej Izbie w r. 1890 sprawozdaniu, nie taimy atoli przed sobą, że to rozwiązanie nie jest jeszcze zadowolniające, i uważamy ten punkt jako myśl rzuconą, z której może komisya drogowa coś lepszego stworzyć potrafi. Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji drogowej. (Brawa).

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji drogowej raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia wyczerpany. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosków, które wpłynęły.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

W n i o s e k.

Sejm uchwała na poparcie misyj katolickich w kraju kwotę 3.000 zł. Do rozporządzałości Wydziałowi krajowemu.

Lwów dnia 2. maja 1893.

Wnioskodawca:

Emil Torosiewicz w. r.

Stanisław Polanowski, Zdzisław Skrzyński, Zamoycki, Klemens Dzieduszycki, B. Horodyski, Korytowski, K. Horodyski, Wereszczynski, Łączynski, Barański, Tyszkowski, Stanisław Tarnowski jun. Szeliski, Wolański, Abrahamowicz.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

U s t a w a

z dnia zmieniająca ustawę z dnia 8. września 1880 o języku wykładowym w gimnazyum

II. we Lwowie i w gimnazyum w Brodach.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Art. I. ustawy z dnia 8. września 1880 znosi się w całej swej osnowie.

Art II.

W Gimnazyum II. we Lwowie zaprowadzony będzie język polski jako wykładowy, a to z pierwszym zimowym kursem szkolnym po ogłoszeniu niniejszej ustawy.

Art. III.

W Gimnazyum w Brodach ma być zaprowadzony stopniowo język polski jako wykładowy.

Zmiana ta ma być uskuteczniiona w ten sposób, że z pierwszym kursem szkolnym zimowym po ogłoszeniu niniejszej ustawy, język polski wprowadzony będzie jako wykładowy do klasy pierwszej, a z każdym następnym rokiem szkolnym o jedną klasę wyżej, aż się stanie językiem wykładowym w całym gimnazyum.

Art. IV.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

Lwów dnia 2. maja 1893.

Wnioskodawca:

Albin Rayski w. r.

Klemensiewicz, Romanowicz, Dr. Adam Asnyk, Teofil Merunowicz, Rutowski, Michalski, Skałkowski, Gross, Lenartowicz, Dr. Czajkowski, ks. Sawa, Weigel, Goldmann, Dr. Ludwik Midowicz, Dworski, Fruchtmann, Palch, Dr. Olpiński, Żardecki.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

P. Dr. Okuniewski w zastępstwie sekretarza p. ks. Siczynskiego (czyta):

W n e s o k.

Bezpereczno spowniaje żinka najkraszcze i najprzyrodnijszcze swij obowiazok suprotiw suspilnosti i kraju, koły wstupywszy w stan suprużeskij utworyt rodynu. Legalna rodyna jest pidstawoju wseho suspilnoho i derżawnoho ładu.

Jak dowho czysło ženszczyn widpowidaje biłsze mense czysłu muszczyn t. j. jest mence wid czysła muszczyn — boż zwistno — ne kaduj muszczyna moży w stan suprużeskij wstupyty — a i derżawa swoimy poriadkamy ne stoit tomu na pereszodi — abo, koły by chot' pry zwyżci newelykij czysła ženszczyn ponad muszczyn — hospodarka domasna mogła zaniaty lyszni ruki žinocy i daty im samym uderżanie — tohdy możnab žinku polyszyty jej samopomocy własnij i przyhotowlaty jej w mołodim wici tilko do obowiazkiw matery i hospodyn domu.

Ta koły narodoczyslenje z 1880 r. w odnim naszym kraju wykazuje na 3,260.438 muszczyn (razom z wojskom) 3347.385 ženszczyn, tak, szczo na 1000 ludnocy prypadaje 493 muszczyn

a 507 żenszczyn; koły na 65.639 wdiwciw muszczyn, pryypadaje aż 227795 wdowy (hlady statystyczni widomosty prof. Dra Pilata t. XIII. zosz I.); koły derżawa akceptujujczy celibat lat. swiaszczennykiw i ne przyzwalajučy powdowilym swiaszczennykam hr.-kat. obriadu wstupaty druhij raz w stan suprużeskij, suprużestwo w tim czyslennim stani cilkom wykluczaje, a wzladno wdiwstwo koniecznym tworyt; koły derżawa w oficyrskim stani czerez zawedenie wysokych kaucyj małżeńskich suprużestwo w tim szcze czyslenniszczim stani — może najbilsze do suprużestwa spobnim majže nemożliwym abo lysz duże ridkym czynyt;

koły derżawa poklykujczy mołodych ludej choť z skincezenymy uniwersytetskymy studyjamy do swojeji służby tak skupo ich oplaczuje abo i z owsim ne oplaczuje, szczo wsim tym praktykantam i awskultantam możnist wstupaty w stan suprużeskij zowsim widberaje;

koły widbuwajuczsa sia na naszych oczach nagła peremina hospodarki indywidualnoi, zany-mawszoi do teper po prywatnych domach mnohi żinoczi syły — na hospodarku fabrycznu, hde maszyna ti ruky złyszny my zrobiła, możnist wsiakoho produktywnoho zaribku widniała;

toż połyszty pry takich widnosynach ciłu i to fizyczno słabszu połowynu rodu ludzkoho bez pomocy derżawy i kraju jest tiazkym hrichom, kotryj na ciły uspilnosty widomstyt sie musyt.

Widwiczalnist derżawy i kraju musyt buty tut tym tiazsza, szczo czerez ustrojstwa ich (jak celibat, kaucyi suprużeski oficyrw, bezpłatnu praktyku po urjadach i t. d.) widnymaje sie możnist suprużestwa hołowno žinci serednoho stanu — tij žinci, dla kotroji zadla braku majetku z odnoi a nedostatecznoho pidhołowlenja naukowoho do samostijnoho widpowidnoho do jej stanu uderżania z druhoj storony suprużestwo jest zarazom pytaniem žytia, a czerez te dla nei jest najkonecznijszym;

Domahajut sie otže pidpysani, szczo by iduczcy za prymirom wsich ewropejskich derżaw (z wyniatkom lysz chiba odnoi Turcyi) i za prymirom ciłoi piwnicznej Ameryki, iduczcy za hołosom wsich najinteligentnijszych žinok w cilim naszym kraju, ruskoho žinoczoho wiecza w Stryju, widbuwszoho sia w weresny 1891, wiecza zahalnoho žinaczoho, widbuwszoho sia tamtoho roku u Lwowi, hołosu inteligentnych žinok-Polak

z Krakowa, domahajuczycych sia zasnowania wyższoi žinoczoi szkoły w Krakowi (Adrjana Baranieckoho) i petycij hałyckych i bukowyańskich Rusynok do dumy derżawnoi daty žinkam naszym możnist zarobkowania w zawodach, wymahajuczycych stysłoho naukowoho pidhołowlenja.

Dajuczcy žinkom obrazowanie naukowofachowe, a tym samym możnist zarobkowania pry pomocy nauky, tym samym:

a) zbilismo czysło suprużestw, kotri do teper zaczasto dla toho były nemożliwi, szczo zarobok czołowika ne wystarczaw na uderżanie rodyny, a žinka sama niczoho zarobyty ne umiła;

b) Tym žinkam serednoho stanu, kotrym ne sudyłoš wyjty za muž, damo możnist czesnoho i ublahorodniajuczoho zaribku;

c) žinki, kotrych przyroda odaryła wyższymi sposibnostiamy, ne budut pry nedostatku uderżania prynewołeni zbilszaty konkurenciju tich neszczasných robotnyč ihłow i t. p. robotnyč, ne mohuczycych pry najtiazšij roboti zarobyty nawit na prokormłenje sebe samych;

d) uwilnymo tysiaczi diwczat wid tiazkoi i neszczasnoi dla nych koniecznosty uwažaty zamużestwo za pytanie swojej egzystencyi i wychodyty za muž no dla kusnyka chliba;

Wnosiat pro to pidpysani:

Wysokij Sojm zwolyt uchwałyty:

Wzywaje sie Wsokie Prawytelstwo, szczo by prystupyło w najblyžszy buducznosty do zasnowania na razi choť odnoi žinoczoi gimnazyi w kraju, a pry sim wziало pid rozwahu, czyby ne dało sie pereobrazuwaty odnu iz istnajučycych wydilowych diwočycych szkil w toj sposib, szczo b 4 wyższy klasy toj szkoły dopownyty (z ewentualnoju zminuju planu naukowoho) predmetamy nižszoi mužeskoj gimnazyi, a do tych klas do dały 4 wyższy klasy, widpowidajuczcy wyższoi mužeskiej gimnazyi.

Lwiw, dnia 28. cwitnia 1893.

Wneskodatel:

Dr. Okunewskij w. r.

Hamorak, Dr. Sawczak, Romanowicz, Barabas, Goldman Huryk, Żardecki, Teliszewski, Dr. A. Asnyk, Romańczuk, Dr. Olpiński, Ochrymowicz, Kramarczyk, Stręk, Potoczek, Korol, Rożankowski, Kowalski, Tyszkowski, Mizia, Antoniewicz, Harasymowicz, Dr. Midowicz, Palch, Weigel, Gross, Lenartowicz, M. Michalski, Dworski, ks. Sawa, Fruchtmann, Rayski, W. Dzieduszycki.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

Na początku dzisiejszego posiedzenia uchwała Wysoka Izba polecić komisji budżetowej, aby przy końcu niniejszego posiedzenia przysłała ze sprawozdaniem w kwestyi poruszonej przez petycę w sprawie zgonu śp. Blizińskiego. Udzielam głosu sprawozdawcy komisji p. Jędrzejowiczowi.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Mam zaszczyt przedłożyć Wysokiej Izbie wniosek komisji budżetowej w przedmiocie petycyi do l. 693.

W skutek postawionego na początku sesyi wniosku naglącego Wysoka Izba uchwalić raczy:

„Na koszta pogrzebu śp. Józefa Blizińskiego, przeznacza się z funduszu krajowego kwotę 300 zł.“

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następne posiedzenie we czwartek o godzinie 11tej.

Porządek dzienny będzie Panom do domu rozesłany.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godz. 12 minut 35.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

13. posiedzenie 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 4. maja 1893.

Treść. Ukonstytuowanie się komisji bankowej, podatkowej, konkurencyjnej i górniczej. — Urlop posła Kaprego. — Spis petycyj. — Głos posła Stanisława Stadnickiego w sprawie petycji gminy Skład solny. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zasiłku na pokrycie kosztów urzędzenia wystawy szkół ludowych jako oddziału powszechnej wystawy krajowej w roku 1894. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania dodatkowego kredytu na r. 1893. z powodu pomnożenia stanu żandarmeryi w Galicyi. — Pierwsze czytanie wniosku posła Viviena i towarzyszy w sprawie zapobieżenia niszczeniu lasów, obniżenia taryf przewozowych dla węgla kamiennego, popierania eksploatacyi torfu i obsadzania dróg drzewami. Głos wnioskodawcy. — Pierwsze czytanie wniosku posła Emila Torosiewicza w sprawie udzielenia subwencji dla missyj katolickich. Głosy wnioskodawcy, ks. metropolity Sembratowicza, Huryka, Bobrzyńskiego, Okuniewskiego i Teliszewskiego. — Pierwsze czytanie wniosku posła Rayskiego z projektem ustawy zaprowadzającej język polski w gimnazjum II. we Lwowie i w gimnazjum Brodzkiem. — Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego w przedmiocie utworzenia w Galicyi gimnazjów żeńskich. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o petycji Zwierzchności gminnej w Powitnie o udzielenie zasiłku pieniężnego dla pogorzalców w Powitnie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Zofii Kazanowskiej nauczycielki 2-klasowej szkoły w Trzebini o udzielenie jej osobistego dodatku do płacy w kwocie 100 zł. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Edwarda Piaseckiego nauczyciela ludowego z Krogulca o zmodyfikowanie rozporządzenia Rady szkolnej krajowej w sprawie przeniesienia go na posadę samoistną. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Jana Kazimierza Kratzera nauczyciela szkoły 4-klasowej w Kętach o podwyższenie płacy z 450 zł. na 500 zł. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Sokalu o zezwolenie, aby zaciągnąć się mająca pożyczka 20.000 zł. w. a. na budowę szpitala mogła być spłaconą z taks leczniczych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o petycji gminy i obszaru dworskiego Podliski i Wiszenka w sprawie o wydzielenie z okręgu sądowego Sądowa Wisznia

i wcielenie do okręgu sądowego w Mościskach. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie petycji gminy Stale powiatu Tarnobrzskiego o przyjęcie kosztów utrzymania nieślubnej córki Heleny Lenard w szpitalu św. Rocha w Budapeszcie w kwocie 216 zł. na fundusz krajowy. — Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Borszczowie o pomoc ludności tamtejszej okolicy dotkniętej nieurodzajem. Głos posła Mieczysława hr. Borkowskiego. Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycji Związku powiatowych kas dla chorych w okręgu Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny o зниżenie taksy szpitalnej dla chorych członków kas związkowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Jasień w powiecie Kałuskim o wyjednanie jej prawa poboru surowicy solnej z pobliskich źródeł w Krasnej dla bydła. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji członków gminy Lipsko w powiecie Cieszanowskim ze skargą na nadużycia członków tamtejszej Zwierzchności gminnej. — Wybór uzupełniający jednego członka komisji budżetowej. — Wniosek posła Żardeckiego o reformę ustawy drogowej. — Wniosek posła Antoniewicza w sprawie moczenia lnu i konopi w potokach. — Interpelacya posła Potoczka w sprawie ustawy o przynależności. — Naznaczenie terminu 14. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 15. przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Trzeciecki i Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik, i c. k. komisarz rządowy, radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 110.

Komplet jest, posiedzenie otwieram

Protokół 12. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Ukonstytuowały się komisye bankowa, podatkowa, konkurencyjna i górnicza. Do komisji bankowej wybrano przewodniczącym p. Polanowskiego, zastępcą p. Gorajskiego, sekretarzem p. Weigla. Komisya podatkowa obrała przewodniczącym p. Abrahamowicza, zastępcą p. Weigla, sekretarzem p. Jędrzejowicza Adama. Komisya konkurencyjna wybrała J. E. ks. Metropolite Sembratowicza przewodniczącym, p. Zolla zastępcą, sekretarzem p. Trzecieckiego, Komisya górnicza obrała przewodniczącym p. Gorajskiego, zastępcą p. Skrzyńskiego Adama, sekretarzem p. Ochrymowicza.

Posel Kapri przysłał prośbę o urlop 14-dniowy, upraszam Panów, którzy się z udzieleniem urlopu zgadzają, by raczyli rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Spis petycji wniesionych do Wysokiego Sejmu po dzień 4. maja 1893.

530. L. s. 698. Wydział powiatowy w Turce przez p. Teliszewskiego o uregulowanie emigracyi ludności z Galicyi — do komisji administracyjnej.

531. L. s. 699. Wydział powiatowy w Borszczowie, przez p. Borkowskiego o subwencyę na rozszerzenie nauki zręczności (słójd) w szkołach ludowych — do komisji budżetowej.

532. L. s. 700. Wydział powiatowy w Turce przez p. Teliszewskiego — jak wyżej — do komisji budżetowej.

533. L. s. 701. Gmina Bachórz przez p. Zdzisława Skrzyńskiego o subwencyę na założenie kasy pożyczkowej systemu Raiffajzena — do komisji budżetowej.

534. L. s. 702. Gmina m. Bukowska przez p. Słoneckiego o pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

535. L. s. 703. Gmina Bereżanka powiatu borszczowskiego, przez p. Borkowskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.

536. L. s. 704. Gmina Skala powiatu borszczowskiego, przez t. p. — jak wyżej — do komisji budżetowej.

537. L. s. 705. Gmina m. Jaémierz powiatu sanockiego przez p. Słoneckiego — jak wyżej — do komisji budżetowej.

538. L. s. 706. Ta sama przez tegoż p. o zapomogę — jak wyżej — do komisji budżetowej.

539. L. s. 707. Gmina m. Osiek powiatu Jasielskiego, przez p. Palcha, o uwolnienie od płacenia dobrowolnej prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.
540. L. s. 708. Adler Józef, nauczyciel w Lipowej, przez posła Antoniego Wodzieckiego, o podwyższenie płacy — do komisji budżetowej.
541. L. s. 709. Wojdałowicz Adam, nauczyciel w Kidałowicach, przez p. Czartoryskiego — jak wyżej — do komisji budżetowej.
542. L. s. 710. Drozd Stanisław, nauczyciel w Woli rzedzińskiej, przez p. Rutowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
543. L. s. 711. Putała Wojciech, nauczyciel w Uhercach mineralnych, przez p. Wiktora o zapomogę — do komisji budżetowej.
544. L. s. 712. Witoszyński Sylwester, nauczyciel w Stalach, przez p. Kowalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
545. L. s. 713. Ten sam, przez tegoż posła, o zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.
546. L. s. 714. Ulrych Ludwik, b. nauczyciel w Tuszowie, przez p. Stanisława Tarnowskiego młodszego o przyznanie emerytury — do komisji szkolnej.
547. L. s. 715. Dobrowolski Tomasz, emer. nauczyciel w Strusowie, przez p. Olpińskiego, o przyznanie trzeciego pięciolecia i o zwrot załączników zeszlórocznej petycji — do komisji szkolnej.
548. L. s. 716. Oddział c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Kałuszu, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego w sprawie popierania melioracyj gruntowych na szeroki rozmiar — do komisji gospodarstwa krajowego.
549. L. s. 717. Ten sam w Stryju, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
550. L. s. 718. Ten sam w Sanoku, przez p. Zygmunta Kozłowskiego — jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
551. L. s. 719. Parafianie rz. kat. w Laszkach murowanych, powiatu staromiejskiego, przez p. Romanowicza, o oddanie im zabranego kościoła i funduszów na utrzymanie proboszcza — do komisji petycyjnej.
552. L. s. 720. Komitet parafialny rzymsko kat. w Szezurowicach, przez p. Salę, o zapomogę na odnowienie miejscowego kościołka — do komisji budżetowej.
553. L. s. 721. Komitet cerkiewny grecko kat. w Drohobyczu, przez posła Ochrymowicza, o zapomogę na restauracyę tamtejszej cerkwi św. Trójcy — do komisji budżetowej.
554. L. s. 722. Stowarzyszenie „Przytulisko“ na uniwersytecie wiedeńskim, przez p. Weigla o subwencyę — do kom. budżetowej.
555. L. s. 723. Szybiński Władysław, redaktor „Gospodarza wiejskiego“ we Lwowie, przez posła Stanisława Stadnickiego o zapomogę, względnie pożyczkę na kształcenie się za granicą w rolnictwie — do komisji budżetowej.
556. L. s. 724. Wężowicz Franciszek, właściciel warstata i składu maszyn rolniczych we Lwowie, przez p. Abrahamowicza, o subwencyę na rozszerzenie warstata — do komisji przemysłowej.
557. L. s. 725. Freysinger Józef, lekarz, właściciel zakładu produkeji krowianki szczepiennej w Lisku, przez p. Abrahamowicza, o wynagrodzenie za dostarczoną nadobowiązkową ilość krowianki — do komisji budżetowej.
558. L. s. 726. Oficyalowie krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie, Feliks Lesiecki i Jan Zieliński, przez p. Weigla o przyznanie dodatków aktywalnych — do komisji budżetowej.
559. L. s. 727. Wojciechowski Wiktor, emerytowany oficyał szpitala św. Łazarza w Krakowie, przez p. Weigla o podwyższenie emerytury — do komisji budżetowej.
560. L. s. 728. Popper Mojżesz, dzierżawca myta krajowego w Tłumaczu przez p. Fruchtmana o opust z czynszu dzierżawnego i wynagrodzenie poniesionych strat — do komisji drogowej.
561. L. s. 729. Towarzystwo łyżwiarskie we Lwowie, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, z dodatkową prośbą o odsprzedanie z kom-

- pleksu realności pod l. k. 466¹/₄ „Szumanówka“ we Lwowie użytkowanej przestrzeni — do komisji administracyjnej.
562. L. s. 730. Mekler Michał, nauczyciel kier. w Jarosławiu, przez posła Czartoryskiego o zwrotną zaliczkę na wydawnictwo dzieła muzycznego — do komisji budżetowej.
563. L. s. 731. Zarząd dóbr Brody, przez posła Sałę, o regulację rzeki Styru — do komisji gospodarstwa krajowego.
564. L. s. 732. Lekarze, zamieszkali w Brodach, przez p. Sałę — jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
565. L. s. 734. Gmina m. Zatora, przez p. Zolla, o zmianę artykułu 19. ustawy o zakładaniu i utrzymaniu szkół ludowych — do komisji szkolnej.
566. L. s. 735. Ta sama, przez t. p. o przyznaniu zasiłku na pokrycie zwiększonego wydatku na płace nauczycieli tamtejszej szkoły ludowej — do komisji budżetowej.
567. L. s. 736. Nauczycielki 5-klasowej szkoły żeńskiej w Podgórzu przez p. Zolla o zrównanie ich płac z nauczycielkami Krakowa — do komisji szkolnej.
568. L. s. 737. Adler Józef, nauczyciel w Lipowej, przez p. Zolla, o zapomogę — do komisji budżetowej.
569. L. s. 741. Cecylia Gutter, szynkarka w Krakowie, przez p. Gniewosza, o rozpatrzenie jej sporu z Wydziałem krajowym i przyznanie odszkodowania z powodu niedotrzymania kontraktu najmu sklepu i mieszkania w Krakowie — do komisji prawniczej.
570. L. s. 742. Członkowie gminy Skład solny powiatu przemyskiego, przez p. Stanisława Stadnickiego o wyjednanie u c. k. Rządu odszkodowania za poniesione szkody z przyczyn źle dokonanego przekopu rzeki Sanu — do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Stanisław Stadnicki udzielam mu go.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Wysoka Izbo! Według zwyczaju w tej Wysokiej Izbie utartego niektóre petycje, zasługujące na pewnego rodzaju większe uwzględnienie bywają i według mego zdania osobistego, powinny być

poparte przez posła je wnoszącego. Idąc za tym zwyczajem pozwolę sobie petycję dopiero co odczytaną poprzeć, przedstawivszy w krótkości jej „meritum“. Petycja ta dotyczy prośby wniesionej przez gminę Skład solny powiatu przemyskiego położoną po prawym brzegu Sanu; a proszącą o odszkodowanie za straty jakie poniosła wskutek wadliwego i niedokładnego wykonania regulacji rzeki Sanu około jej brzegów.

Rzecz się miała jak następuje.

Od dłuższego szeregu lat San uderzając w brzeg rzeki, nad którą leży ta gmina, robił tejsze szkody nieobliczone, mianowicie z najlepszych i najżyźniejszych gruntów najlepsze kawałki wyrwał w znacznej przestrzeni, tak że bardzo wielu gospodarzy od dłuższego szeregu lat swoje całe zabudowania musiało przenieść w inne bardziej od brzegów oddalone miejsca.

Wreszcie po długim oczekiwaniu zdecydowano się w tym punkcie przeprowadzić regulację robiąc przekop Sanu i odwracając w ten sposób bieg rzeki.

W roku 1890 przeprowadzono tę regulację zrobiwszy przekop i zwróciwszy, a raczej chcąc zwrócić bieg rzeki w innym kierunku. Tymczasem, jak to się dość często zdarzało, ten żywioł niesforny nie poszedł za radą inżynierów, którzy rzecz przeprowadzili, oparł się tym życzeniom i pomimo trzykrotnej próby tego przekopu, gdyż trzykrotnie tę samą robotę robić musiano, z tem większym impetem i gwałtownością uderzał i uderza do tej chwili o brzegi tej biednej gminy, tak że pomimo nadziei, którą miała ta gmina, że to niebezpieczeństwo nareszcie usuniętem zostanie przysłała do przekonania, że pomimo znacznych wydatków, które poniósł Rząd, kraj i ona, szkoda się nie zmniejszyła ale dalej trwa i nadal ewentualnie trwać będzie.

Gmina jako strona konkurencyjna przyczyniła się kwotą 400 zł., tyle, ile na nią wypadło, po nadto przed samem rozpoczęciem tego przekopu, ci którzy byli najbardziej zagrożeni w liczbie trzech w nadziei, że już pierwsza robota doprowadzi do pożądanego rezultatu, przyczynili się z własnej chęci każdy kwotą po 50 zł.; rozumując w ten sposób oczywiście, że jeżeli inżynierowie przeprowadzą robotę tak, iż cel — o czem nie mieli prawa wątpić — będzie osiągnięty, nie tracą tych kosztów, któreby musieli wyłożyć na przeniesienie zabudowań

gospodarskich, które tuż nad brzegiem były położone. Ale ponieważ rzecz się nie udała, stracił każdy z nich 50 zł. i zmuszony był wszystkie swoje zabudowania przenieść w inne bezpieczniejsze miejsce, gdyż byłyby zmyte wraz z nimi w wody Sanu. Dlatego też zdaje mi się, że zasługuje ta petycja na szczególne uwzględnienie i w tej nadziei, że Wysoka Izba i komisya, do której odesłaną zostanie, to słuszne żądanie uwzględnić raczą, polecam ją jak najgoręcej łaskawemu uwzględnieniu Wysokiej Izby.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

571. L. s. 743. Wydział powiatowy w Nisku, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o subwencyę na budowę kolei lokalnej z Rozwadowa do którejkolwiek ze stacyi kolei państwowej Rzeszów-Jarosław — do komisji kolejowej.

572. L. s. 744. Ignacy Kniel, inżynier dróg krajowych okręgu rzeszowskiego, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o policzenie lat służby — do komisji drogowej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zasiłku na pokrycie kosztów urządzenia wystawy szkół ludowych, jako oddziału powszechnej wystawy krajowej w roku 1894. (**Aleg. 127.**)

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Imieniem Wydziału kraj. wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania dodatkowego kredytu na rok 1893 z powodu pomnożenia stanu żandarmeryi w Galicyi. (**Aleg. 128.**)

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. Viviena i towarzyszy w sprawie zapobieżenia niszczeniu lasów, obniżenia taryf przewozowych dla węgla kamiennego, popierania eksploatacyi torfu i obsadzania dróg drzewami. (**Aleg. 129.**)

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Vivien.

P. Vivien. Wysoka Izbo! Do postawienia wniosku, do którego uzasadnienia obecnie przystępuję, skłoniły mię powody smutne, bo odnoszą się one do niedostatku ludności, niedostatku, pochodzącego z dotkliwego nieurodzaju w 1892 roku w okolicy, która zawsze była uważaną za chlebobajną, a którą w ciągu kilku lat ostatnich nawiedza ciężki nieurodzaj zboża po raz wtóry i to z jednej i tej samej przyczyny. Przyczyną tą są myszy i posucha. Posucha w r. 1892, mianowicie zaś w porze wiosennej i letniej tegoż roku, w którym zbytek opadów stał się powodem troski gospodarzy całego niemal kraju, oto wyraz, któremu trudno by przyszło uwierzyć temu, któremu zbytek deszczu tak bardzo dokuczyl. A jednak nie innego, jeno wyrazu posucha, użyć muszę, by uzasadnić powód nieurodzaju, którym zostały nawiedzone liczne miejscowości u wschodnich granic kraju naszego. O nieurodzaju tym musi być dobrze poinformowany c. k. Rząd przez swoje organy, bardziej zaś jeszcze przez wniesione podania o opust podatkowy na zasadzie odnośnej ustawy.

Jakkolwiek podania te mogą i powinny pomysłny odnieść skutek, o czem powątpiewać byłoby niewłaściwym, nie będą one jednak dostatecznym środkiem, aby ludność pomienionych okolic czuła się zabezpieczoną na przyszłość, jeżeli prócz doraźnej pomocy w formie opustu podatkowego powody wywołujące tak smutny stan rzeczy nie zostaną radykalnie usunięte.

Znaną jest ogólnie teoria, że gdzie ubywa lasów i zwierciadeł wodnych, tam zmniejszają się również opady deszczowe, a jaskrawym tej teorii dowodem są powiaty wschodnie, w których wyniszczonym lasom i spuszczonej stawom przypisać można bez przesady i uprzedzenia bardzo wybitną zmianę w stosunkach klimatycznych,

a co zatem idzie, pojawiającą się teraz częstokroć klęskę myszy, dawniej zupełnie nieznaną i klęskę posuchy, gdy reszta kraju do zbytku miewa wilgoci.

Rok 1888 ciężko zapisany w historii całego kraju spowodował głód w powiatach wschodnich zwanych ogólnie szpichlerzem kraju, a nie będzie niewłaściwym przytoczyć, że z pomiędzy 74 w skład kraju wchodzących powiatów, powiaty tarnopolski, zbarazki, skałacki, husiatyński, czortkowski i borszczowski do najsilniej dotkniętych należały i że jedynie tylko bardzo energicznej akcji opiekuńczej zawdzięczyć należy, że skutki tej klęski mniej groźnie wystąpiły, niż by to przy mniej wydatnej pomocy okazać się było musiało.

W podobnych niemal rozmiarach występuje klęska nieurodzaju w licznych miejscowościach wymienionych powiatów, jakkolwiek nie rozszerza się na przestrzeni całych powiatów, ale ogranicza się do poszczególnych tychże części. Powodem tego nieurodzaju są znowu myszy i posucha.

Mieszkam w tej okolicy lat około 30, a nie pamiętam, by poprzednie lata wykazywały tak anormalne stosunki klimatyczne i tak często powtarzające się nieurodzaje.

Nie mogę też przypisać tej zmiany jakimś niewytłumaczonym i niezrozumiałym wpływom meteorologicznym, a o tyle łatwiej przychodzi mi wynaleść źródło tych niepowodzeń, ile że w ostatnich latach widziałem własnymi oczyma znaczne przestrzenie wyciętych i wykarczowanych lasów, a wszystkie niemal zagłębienia dawniej wypełnione wodą dziś widzę zamienionymi na łąki lub na kulturę rolną.

Że pojedynczy ludzie bądź to wiedzeni instynktem zachowawczym, przy zachwianych stosunkach materialnych, bądź też inni przy nigdy nie nasyconej żądzy napełniania swej zawsze łakomej kieszeni do wyniszczania lasów lekkomyślnie się przyczyniają, temu znając już naturę ludzką dziwić się trudno; temu jednak dziwić się muszę, że organy rządowe przy udzielaniu konsensu na karczunki okazują się czasem zbyt pobłażliwymi i względnymi dla jednostek, nie zwracając dostatecznej uwagi na niekorzyści, wynikające stąd dla szerokiego ogółu, który skutki takiej pobłażliwości srogo odczuwać musi.

W uwzględnieniu ważności tej sprawy ustawodawstwo nasze przyznało przy załatwianiu spraw karczunkowych zarówno sąsiadom jak reprezentacyom powiatowym i organom powołanym do zastępstwa interesów rolniczych, głos doradczy i informacyjny. Nie na wiele jednak to prawo tytularne przydać się może, bo znane mi są wypadki, gdzie zarówno sąsiedzi, jakoteż wydział powiatowy i oddział towarzystwa gospodarskiego przeciw karczunkowi się oświadczyły, a mimo to pozwolenie na karczunek udzielonem zostało a to z wielką szkodą dla okolicy, dla której przestrzeń dawniej porośła lasem stanowiła zapórę dla wiatrów; gdy zaś las wykarczowany został, powstała próżnia otworzyła furtkę wiatrom a te rozpędzały pojawiające się na horyzoncie chmury, które mogły i powinny były zwilżyć spragnioną ziemię.

Ochrona lasów jest nieodzowną koniecznością uznaną w całym cywilizowanym świecie. W tym wypadku ograniczenie wolności w rozrządaniu własnością uważać należy za malum necessarium, a celem i zadaniem ustawodawstwa jest przestrzeganie, by wolność nie przechodziła w dowolność, która dla ogółu mogłaby stać się szkodliwą.

Jako wzór i pouczający przykład opieki nad lasami służyć może Francya, która doświadczywszy srogich skutków dawnej nieogłędności, od lat kilkudziesięciu lasy swoje otaczając szczególną pieczołowitością w znacznej już mierze zadane dawniej rany zagoić zdołała; a jako odstraszający przykład służyć mogą odnośne stosunki panujące w Rosyi, której straszne nieurodzaje w latach 1891 i 1892 i stąd powstały głód milionów ludności przypisują w znacznej części wyciętym i wyniszczonym lasom.

Do ochrony lasów dwojakię mogą służyć sposoby. Po pierwsze ścisłe zastosowanie i wykonanie obowiązujących ustaw, których teoretycznemu znaczeniu i teoretycznej tychże wartości nic zarzucić nie podobna, a następnie środki ułatwiające taką ochronę, przez usuwanie konieczności szukania wyłącznie w lasach opału drzewnego, a to przez dostarczenie ludności możności używania innych środków opałowych, mianowicie zaś węgla kamiennego i torfu. Środek ten zyskuje oczywiście na znaczeniu w miarę zastosowania go do okolic mało lub niedostatecznie w lasy uposażonych. Dla tych ostatnich,

a do nich zaliczyć należy bezwzględnie Podole, jak najdalej sięgające ułatwienia w użytkowaniu węgla kamiennego i torfu są koniecznością, by lasy, którymi natura tak skąpo obdzieliła Podole, uchronić od ostatecznej zagłady, na jaką muszą być narażone wskutek żądań stawianych przez ludność, gdyż ta nie może się obejść bez obfitego opału, przy tak ostrym zwłaszcza klimacie.

Już z natury rzeczy mała na Podolu przestrzeń lasów a w dodatku silne tychże przetrzebieenie czynią drzewo opałowe na Podolu z każdym rokiem droższem; dochodzi ono też tam do cen nadzwyczaj wysokich. I tak n. p. wynosi w Tarnopolu cena sąga o czterech metrach sześciennych drzewa brzoźowego 11 do 12 zł., grabowego 13 do 13.50 zł., bukowego 14 do 15 zł.

Tak wysoka cena drzewa jest też jedną z najważniejszych przyczyn dla której przemysł w szerszym tego słowa znaczeniu rozwinać się nie może na Podolu.

Zakłady przemysłowe tamże istniejące, a ograniczające się do nie wielu młynów parowych i stosownie do szerokiej przestrzeni dość rzadko rozsianych gorzelni przyczyniają się jeszcze do przetrzebieienia nielicznych podolskich lasów, a przyszłość tych zakładów przemysłowych dziś istniejących, bardziej zaś jeszcze możliwość powstawania nowych w stosunku do surowej produkcji wydaje się wielce niepewną i zakwestyonowaną.

Muszę też powołać się na to, co już przy innej sposobności w tej Wysokiej Izbie pozwoliłem sobie powiedzieć, a mianowicie, że Podole jest jakoby skazane wyłącznie tylko na surową produkcję, uznaną przez wszystkich ekonomistów za niedostateczną, jeżeli nie wspiera jej przemysł, który zupełnie winien pracę rolnika, by dobrobyt rzetelny mógł zapanować wśród ludności. A cóż dopiero powiedzieć o Podolu, które już ze względu na swoje położenie geograficzne nie znajdując w przemyśle odbiorcy dla swoich produktów surowych ponosić musi ciężar najdalszego, a tem samym najkosztowniejszego wywozu tychże produktów, pozbawiając się zarazem możliwości użytkowania tak cennych dla rolnictwa odpadków przemysłowych.

O niekorzystnym stosunku lasów do ogólnego zapotrzebowania świadczą wymownie cyfry wyjęte z urzędowych dat statystycznych.

Z nich dochodzimy do wiadomości, że lasy na Podolu zajmują zaledwie 11% ogólnej przestrzeni, gdy w innych okolicach objętość tychże do 44% dochodzi.

Tak niekorzystny stosunek lasów wywiera bardzo szkodliwy wpływ na produkcję rolną. Włóścianie bowiem przy trudności zaopatrywania się w opał drzewny z odległych często lasów, a bardziej jeszcze z powodu wysokiej tegoż ceny, ogrzewają przeważnie mieszkania swoje słomą, pozbawiając tem samym rolę drogiego nawozu, tego najważniejszego czynnika dobrej produkcji. Z tego powodu nieraz zdarza się widzieć teraz w miejsce dawnej żyznej i bogatej, dziś zupełnie wyczerpaną i do dobrej produkcji niezdolną rolę.

Na podstawie tego, co poprzednio powiedziałem, pozwolę sobie wyrazić zdanie, że zmiana w kierunku polepszenia tak niefortunnych stosunków nastąpić może jedynie z chwilą, gdy węgiel kamienny i torf staną się przystępnymi dla ogółu. Dziś jednak ludność potrzebująca opału nie może się skłonić do używania tych materiałów, bo węgiel kamienny jest za drogi, eksploatacja zaś torfu, jakkolwiek znajdującego się w obfitości na Podolu, nie jest dobrze znaną.

Wartość opałowa węgla kamiennego przy dzisiejszej jego cenie, czyni go opalem droższym od drogiego drzewa. Przyczyną zaś wysokiej ceny są koszty transportu, przewyższające o wiele wartość tego produktu w miejscu produkcji, gdzie dalszego obniżenia jego ceny w żaden sposób spodziewać się nie należy. Jako przykład pozwolę sobie przytoczyć, że gdy n. p. w Königshütte na Szląsku pruskim, skąd fabryki głównie się zaopatrują w węgiel kamienny, wagon węgla w miejscu załadowania kosztuje 32 zł. 40 ct., transport tego węgla z Königshütte do Tarnopola wynosi 67 zł. 70 ct. czyli, że kosztuje więcej, niż dwa razy tyle, ile kosztował produkt w miejscu produkcji, a nawet w miejscu nadania, bo już w wagonie owe 100 ctnr. metr. kosztują 32 zł. 40 ct.

Dziwić się także i temu muszę, że węgiel kamienny nawet tego uwzględnienia przy transporcie nie doznaje, jakie przysługują drzewu opałowemu. Porównując bowiem taryfę dla drzewa przeznaczoną z taryfą dla węgla okazuje się, że węgiel bywa transportowany o wiele drożej niż drzewo.

I tak n. p. drzewo idąc podług wyjątkowej taryfy drugiej pomimo, że tylko na krótki dystans i przeważnie w wozach zamkniętych przewożonym bywa, kosztuje z Krakowa do Tarnopola na przestrzeni, wynoszącej 482 klm. 47 zł., gdy na tej samej przestrzeni wagon węgla kosztowałby 54 zł.; więc nie mogą pojąć, dlaczego dla drzewa opałowego ma być taryfa niższą, dla węgla zaś o tyle łatwiejszego do nabywania na Podolu i o tyle bardziej pożądanego, droższą. Jedynie też tylko znaczne obniżenie taryfy przewozowej spowodować może obniżenie ceny tego materiału w miejscu konsumpcji, a temsamem zastosowanie jego do ogólnego użytku.

Pozwolę sobie też wyrazić przekonanie że handel tym artykułem rozwinąłby się w tym wypadku bardzo silnie, dozwalając kolejom pokrywać sownie ilością przewożonego towaru ubytek, pochodzący z obniżenia taryfy. A nawet gdyby obniżenie to przechodziło możność pokrycia własnych kosztów przewozowych, to jeszcze ogólne polepszenie stosunków materialnych ludności, stanowić będzie obfite źródła, zapełniać mogące nieznaczny ubytek w dochodach kolejowych.

Przy tej sposobności wspomnieć muszę o innej jeszcze niedogodności przy transporcie węgla, gdyż ta, czyniąc go droższym, wywiera porównie z wysoką taryfą przewozową ujemny wpływ na możność użytkowania tego materiału przez szerszą publiczność. Tą niedogodnością jest ubytek towaru w czasie transportu, spowodowany jak najzwyczajszą kradzieżą z otwartych wozów. Ubytek ten jest zazwyczaj szkodą zamawiającego konsumenta, dla którego ograniczony termin odbioru utrudnia możność sprawdzenia wagi, za którą administracja kolei jedynie warunkowo odpowiada. Znane mi też są wypadki i mógłbym je też udowodnić, że w wagonie, opiekującym według listu przesyłkowego na 100 ctn. metr. zawartości, ubytek ten dochodzi czasem do 10, a nawet więcej %.

Tak anormalnym stosunkom zaradziłyby mogły jedynie wagony, kryte chociażby tylko siatką drucianą, gdyż przy takim urządzeniu praktykowana dziś ogólnie kradzież z otwartych wozów, nad którymi nadzór na stacjach przy najlepszych nawet chęciach jest utrudniony, byłaby wykluczona.

Równie ważną rolę w zastąpieniu opału drzewnego odegrać może torf a powiedziałbym nawet, że materiał ten, znajdujący się w obfitości w miejscu użytkowania, wyższego nad węgiel nabrać może w przyszłości znaczenia. W czasach dawniejszych, a jak powiadają, lepszych gdy do szanowania lasów większą przywiązywano wagę, używanie torfu było dobrze znanem. Starsi pamiętają czasy, w których gorzelnie podolskie używały torfu jako opału, i w tem też leży dowód, że materiał ten znajdować się musi w obfitości i że jakość jego nie może być tak bardzo podrzędną.

Zdaje się, że później siekiera, rozgospodarowawszy się w lasach, wyrugowała ten przemysł i teraz uważać go można za zaniebany, a sposób nowoczesnej eksploatacji trzeba uważać za zupełnie nieznany.

W uznaniu potrzeby powołania do życia tego ważnego przemysłu w kraju, Sejm krajowy przychylił się przed laty do urządzenia w Dublanach wzorowego zakładu dla eksploatacji torfu. Niestety nie spełnił on dotychczas swego zadania, które polegać było powinno na rozbudzeniu w kraju przedsiębiorczości w tym kierunku. Niemniej jednak doświadczenia tam nabyte, użytkowane być mogą dla dobra ogólnego.

Aby tę przedsiębiorczość pobudzić, trzeba przedewszystkiem zbadać objętość i jakość pokładów torfowych, głównie w okolicach bezleśnych w których ten przemysł najwięcej bytu posiadać będzie.

Następnie zachęta w formie pomocy technicznej, wypożyczanych narzędzi lub wreszcie taniej pożyczki, przełamię trudności stojące dziś na przeszkodzie w rozwoju tego przemysłu. Przy objawionej opiece, przy zachęcie ze strony kraju, zawodu obawiać się niema potrzeby, bo tylko impulsu i odpowiedniej dyrektywy potrzeba, by usiłowania jednostek dobrym uwieńczone skutkiem najszerze zastosowanie w wyzyskiwaniu tych bogactw natury zapewniły.

Sądzę, że nieznaczna stosunkowo kwota 5.000 zł. przeznaczona na zbadanie pokładów torfowych pod względem ich jakości i objętości, jakoteż na wyjaśnienie warunków rozwoju tego przemysłu i poparcie tegoż, nie powinna odstraszać Wys. Izby.

Drobna ta stosunkowo kwota, może mieć dla Podola niemal tak ważne znaczenie, jak me-

lioracye wodne tak bardzo kosztowne, dla okolic posiadających rzeki. Zdaje mi się, że nieznaczna ta ofiara na rzecz tej części kraju, która wymaganiami swemi dotąd mało obciążała budżet krajowy, znajdzie łaskawe zatwierdzenie w tej Wys. Izbie, którą o względy dla dotyczącego wniosku mojego jak najuprzejmiej upraszam.

Nareszcie jeszcze słów kilka niedługich odnośnie do 4-tego ustępu mego wniosku. Już na wstępie mego przemówienia wspomniałem o wpływie szkodliwym jaki brak lasów wywiera na klimat podolski i wyraziłem konieczną potrzebę szanowania lasów, jako ochrony przeciw gwałtownym wiatrom nie znajdującym zapory w tych naturalnych parawanach.

Jako takie, znakomite oddałyby usługi zagajenia w odpowiednich miejscach założone, do czego by się nader dobrze nadawały stoki pagórków zwane u nas „ściankami“ i to na wzór zagajień i kultur leśnych używanych na wydmach piaszczystych. Ingerencya w tym względzie Wydziału krajowego wydaje mi się być bardzo pożądaną.

To samo znaczenie i podobny cel upatruję w obsadzeniu drzewami dróg wszelkich kategorii, które szeroką siecią przecinają kraj cały. Obsadzenie ich drzewami nie pozostałoby bez wpływu na stosunki klimatyczne, bo drzewa przydrożne modyfikować muszą siłę wiatrów dla których stanowią skuteczną zaporę.

A jaka ich siła, ten tylko ocenić ją zdoła, kto w zimie znalazł się wśród zawieruchy śnieżnej na podolskiej płaszczyźnie, na której drzewo przydrożne nieszczęsnemu podróżnikowi kierunku wskazać nie może, bo go niema, a gdyby je nawet miłosierna ręka posadziła, toć jeszcze niezawodnie złamanem lub zniszczonem zostanie przez ludność, u której poszanowanie dla drzewa dotąd jeszcze się nie pojawiło. W przeciwieństwie do innych krajów zachodnich, a nawet do zachodnich okolic kraju naszego, Podole pozbawionem jest tego naturalnego upiększania, nadającego okolicy przyzdobionej drzewami cechę cywilizacyi. — Ale pomijając już względy estetyczne, wszak niepodobna, by drzewa przydrożne nie przyczyniały się do podniesienia dobrobytu ludności i do higieny na którą złagodzony klimat wpływ jeno zbawienny wyrzucić może. Zaszanowanie lasów i obsadzenie dróg drzewami,

ochroni może Podole od tych posuch, które w ostatnich zwłaszcza latach stały się tam niemal chronicznymi. Wprawdzie istnieją przepisy obowiązujące do obsadzania dróg drzewami — na papierze, ale ten papier zdaje się być bardzo cierpliwym, bo przepisy te sięgają jeszcze roku 1837 i 1856 a drzewa dotąd się nie pojawiły. Przepisy te wydane zostały dekretem kancelaryi nadwornej z d. 13. stycznia 1837 i rozporządzeniem gubernialnem z dnia 1. czerwca 1856. Już same daty tych rozporządzeń wskazują na niedostateczność przepisów w nich zawartych, skoro dotąd wykonanemi nie zostały, na nie więc spuszczać się byłoby niejako zepchnięciem sprawy z porządku dziennego. To też tylko dokładne zbadanie warunków w jakich cel zamierzony osiągnięty być może i ujęcie obowiązków w formę ustawy przy jej ścisłym wykonywaniu, może zapewnić dla przyszłych pokoleń dobrodziejstwo lepszych warunków życia, nad te w jakich dziś ludność zamieszkująca Podole się znajduje.

Wniosek mój dąży więc do polecenia Wydziałowi krajowemu, aby tę sprawę dokładnie zbadawszy, odpowiedni i do celu wiodący projekt ustawy na najbliższej sesyi Wys. Izby przedłożył.

Pod względem formany upraszam Wys. Izbę by wniosek mój w trzech pierwszych ustępach odesłała do komisji gospodarstwa krajowego, w czwartym zaś do komisji drogowej. (Brawa!)

Marszałek: Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję wniosek pod głosowanie. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 4. porządku dziennego tj.: Pierwsze czytanie wniosku p. Emila Torosiewicza w sprawie udzielenia subwencyi dla missyj katolickich. (Aleg. 130).

P. Emil Torosiewicz ma głos.

P. Emil Torosiewicz: Przed rokiem postawiłem w Wys. Izbie wniosek udzielenia subwencyi zreformowanym OO. Bazylianom na cele misyjne. — Wniosek ten został wprawdzie odesłany do komisji budżetowej, nią mógł jednak być zbadany i Wys. Izbie przedłożony dla krótkości czasu, jak to oświadczył przewodniczący tejże komisji. Ponawiam tedy obecnie ten

wniosek, lecz w formie nieco odmiennej, więcej ogólnikowej. Proszę o subwencję na cele misyjne Wydziałowi krajowemu do rozporządzenia.

Wydział krajowy będzie udzielać zapomogi tym misyonarzom, którzy na to najwięcej zasługują, aby mogli nie tylko tam jeździć gdzie są zaproszeni, ale i tam gdzie tego potrzeba wymaga.

Że misye katolickie ogromny mają wpływ na ludność wiejską, najlepszym tego dowodem Mazury. Po roku 1846 misye pracowały na Mazurach, od dłuższego szeregu lat, przechodziły Mazury na prawo i lewo, wzdłuż i wszerz z wielkim skutkiem, tak że ten lud umoralnił się, pijaństwo od dawna ustało, większa pracowitość i gospodarność nastąpiła, tam też ze szkolnictwa większy pożytek jak u nas.

Mam wszelką nadzieję, że jeśli Wys. Izba uchwali mój wniosek, to wyprawi misyonarzy w okolice, gdzie niedawno była emigracja do szyzmy i Moskwy.

Może kto zarzuci, że misye nie wstrzymają emigracyi, bo i z Mazurów włościanie emigrują do Ameryki. Jednak tej emigracyi nie można porównać z emigracją do Moskwy i szyzmy. Do Ameryki emigrują z okolic, gdzie jest najgorsza gleba, wielkie przeludnienie, gdzie ludność niema zarobku i z biedy emigruje, ale przy religii pozostaje. U nas, we wschodniej części kraju gleba jest dobra, niema takiego przeludnienia i łatwo może każdy znaleźć zarobek, bo u nas zboże z kłosa spada, a kartofla zostaje nie wykopana. My musimy sprowadzać z gór i Mazurów robotnika, bo się naszym obrobić nie możemy. Nie jest więc przyczyną emigracyi brak zarobku i temu z pewnością nikt nie przeczy.

Zarobek też jest dobry, na Podolu zbierają bowiem za snopy, za dziesiątą kopę. Jestto najdroższy zbiór i ani we Francyi ani w Niemczech tak drogo nie zbierają jak u nas. Żniwa zwykle trwają 30 dni, a jeden robotnik łatwo dwie kóp narznie na dzień. Więc jeden robotnik zarobi łatwo 6 kóp zboża, co w okolicach podolskich, gdzie zboże jest młotne najmniej 6 lub 7 korey przynosi. Także przy zbiorze kartofli łatwo każdy robotnik kilkanaście korey zarobi sobie ponieważ u nas robią za 10-ty korzec, albo za odpowiednie relutum wartości 10-ego korca. Robotnik pracowity może zatem tyle zarobić, żeby mu na utrzymanie nie tylko swoje

ale i rodziny wystarczyło. Jednak u nas robotnik jest bardzo leniwy, ledwie dwa dni na tydzień i to tylko wtedy jak mu głód dokuczy pracuje a 5 dni marnuje. Dlatego też nędza jest między roboczą ludnością, bo ludność jest leniwą do pracy.

Czytałem po dziennikach rozmaite sprawozdania i korespondencję o powodach emigracyi, ale przyznam się szczerze, że tylko jedna p. Fedorowicza z Tarnopolskiego w „Przeglądzie polskim“ była trafną i ze znajomością rzeczy napisaną. Wszystkie inne były napisane — tylko ot tak sobie aby coś napisać — lecz nie były wyczerpujące. I tak: czytałem, że większa własność wyzyskuje robotnika. Na wiecu w Przemysłu była nawet o tem mowa, że robotnik wskutek wyzysku przez właścicieli dóbr, emigruje.

Moi Panowie, gdzie zboże z kłosów spada, gdzie kartofle w ziemi zimują i gdzie robotników trzeba sprowadzać z Mazurów i z gór, tam nie można powiedzieć, żeby ten robotnik był wyzyskiwanym przez większych właścicieli. W interesie tych bowiem właśnie, aby ten robotnik porządnie był opłacany, bo przecież inaczej go mieć nie będą. My ich tedy nie wyzyskujemy, wyzyskiwać w ogóle nie możemy, owszem robotnik nieraz o godzinie 9 lub o 10 dopiero wychodzi do roboty, a my go z przyjemnością przyjmujemy i za cały dzień płacimy. Nadto należy zwrócić uwagę i na to, że na Szląsku i w Niemczech jeden robotnik robi tyle, ile u nas trzech w tym samym czasie.

Czytałem też w dziennikach, że za wielkie opodatkowanie spowodowało emigrację. Ależ moi Panowie, klasa robotników podatków nie płaci. A jeśli jakiś człowiek posiadający chałupę lub kawałek ziemi emigruje, to pewnie jest ona już tak zadłużoną, że nie warta do niej wracać.

Ucisk podatkowy czują tylko rolnicy i mieszkańcy miast, a w szczególności najbiedniejsza klasa mieszczan. Zdarza się bowiem niejednokrotnie, że obecnie przy nowem opodatkowaniu każą im płacić za trzy lata wstecz. Są oni tem bardziej politowania godni, bo nie mają ani sił, ani funduszy do ratowania siebie rekursami. Upadają tedy pod ciężarem fiskalizmu.

Większa własność ugina się także wskutek zbytich podatków, nałożonych przez nową ustawę gorzelnianą. Ciężar ten sprawił, że nasze gorzel-

nie rolnicze nie są w stanie wytrzymać konkurencji z węgierskimi gorzelniami fabrycznymi, a jeśli nie otrzymają większej bonifikacji, to zupełnie upadną. Nietylko ustawa sama ale i jej wykonywanie jest nader przykrem przez władze fiskalne, które zawsze interpretują ją na niekorzyść naszą. Rozumię, że o ile to jest w interesie naszym i państwa, aby defraudanci jak najsurowiej byli karani, o tyle jest też w interesie naszym i państwa, ażeby uczciwi producenci wódki za mało znaczące bagatelki, o których wspominać nawet nie warta nie byli karani kilkudziesięciotysięcznymi grzywnami.

Jabym chciał, aby pomyślniejszy wiatr zawaiał i aby nas, dających państwu rok rocznie od każdej gorzelni po kilkanaście lub kilkadziesiąt tysięcy więcej szanowano.

Nietylko rolnicy, mieszczanie i gorzelnicy są u nas w kleszcze wzięci, ale i instytucje publiczne a nawet instytucje humanitarne są obecnie nawet opodatkowane. Naprzykład Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, Towarzystwo oficyalistów prywatnych, gdzie oficyaliści składają grosz ciężko zapracowany jest obecnie również opodatkowane. Nałożono na nie podatek ekwiwalentowy w kwocie 8.800 zł. a nadto każą mu jeszcze wszystkie kwity stempłować, co dla tej instytucji jest wielką klęską, uniemożliwiają ją jej dalszy rozwój.

Jestem członkiem Rady nadzorczej Banku hipotecznego, i miałbym także coś o tem do powiedzenia, ale ponieważ nie jest życzeniem Rady nadzorczej, ażebym o tem w Sejmie mówił, więc dam temu spokój. A zresztą jeśli który z panów zechce się przekonać co zaszło w wrześniu roku zeszłego między Bankiem hipotecznym a organami fiskalnymi, to może się o tem dowiedzieć w dyrekcji tej instytucji. Ja powiem tu tylko o tem co się stało w kwietniu b. r. Ósmego kwietnia byłem na sesji Rady nadzorczej Banku hipotecznego, na której dyrekcja składając sprawozdanie odczytała nam pismo urzędu finansowego, w którym tenże żąda pewnych dat, a jeżeli te do 8 dni nie będą przedłożone, to nakłada karę 50.000 zł. Nasuwa się myśl, że urząd finansowy musiał już długo o te daty się upominać, aż nareszcie znecierpliwiony nałożył tak wysoką karę! Tak jednak nie jest. Po raz pierwszy taki ukaz wyszedł, a już nałożono karę 50.000 zł.

O ile rządy Jego Ekscelencyi p. Namiest-

nika są nam miłe, o ile kraj cały jest z uznaniem dla jego rządów, o tyle rządy Jego Ekscelencyi p. Ministra skarbu, które wykonuje u nas przez swe organa są nam przykre i dokuźliwe. Nadto poważył się p. Minister skarbu w Wiedniu rzucić na nasz kraj potwarz, co tu nigdy przez nas zapomnianem ani darowanem nie będzie. (Brawa).

Większa własność upada pod ciężarem podatków i ustawy gorzelnianej, — dobra nie przynoszą więcej jak 3%, a na wszystkich prawie cięży bank, któremu się płaci 5% do 6%. Łatwo tedy obliczyć, że temu szlachcicowi nie prawie nie pozostaje na życie. Ztąd pochodzi, że dobra z rąk szlacheckich wyslizgują się. Wielcy Panowie, którzy posiadają kilkanaście folwarków utrzymują się. Natomiast szlachta jedno- i dwu-wioskowa do kilkunastu lat się wysprzeda, a kapitaliści zagraniczni lokować będą na tych wioskach swe kapitały, kontentując się 2%. I tak jak niegdyś bardzo liczna klasa dzierżawców w kraju naszym z horyzontu zupełnie znikła, to samo stanie się z właścicielami jedno- lub dwu-wioskowymi. — Mówią, że szlachta nad stan żyje, majątki traci. Tak jednak nie jest. Proszę Panów. Czy jest miasto stołeczne w całej Europie tak wielkiej prowincyi jak nasza, w któremby tak mało szlachty mieszkało dla własnej przyjemności. U nas zaledwie kilka rodzin żyje wystawnie. Większa część szlachty niegdyś właściciele dóbr, pracuje po bankach i innych instytucjach, ale szlachty posiadającej majątki, któraby dla własnej przyjemności po miastach mieszkała, prawie nie ma. Jeśli szlachta biedna, to i stan mieszczański i stan kupiecki jest biedny. Proszę popatrzeć na Szląsk, tam szlachty polskiej zabrakło i polskość tam osłabła. Jedyne pismo polskie, jakie tam istnieje, „Gwiazdka Cieszyńska“ może się ledwie utrzymać. I gdyby nie subwencya, która z kąd inąd idzie, toby i ten dzienniczek się nie utrzymał. Dawniej szlachta na wsi trzymała wszystkie dzienniki krajowe, dziś ją na ten wydatek nie stać; ledwie jeden dzienniczek prenumeruje szlachcic jedno-wioskowy i to wspólnie z swoim sąsiadem. A tu tymczasem Wysoka Izba co raz to nowe ciężary na nasz kraj nakłada; ciągle podwyższamy budżety, tak jak byśmy jakie skarby ukryte posiadali. Jeden z posłów lewicy motywując przeszłego roku swój wniosek krytykował mowę jednego posła z prawicy wypowiedzianą przed

dwoma laty, a krytykował tak zacięcie, że aż ks. Marszałek upomniał go. Pamiętny na to nie myślę mowy posła z lewicy krytykować. Otóż ów poseł powiedział, że szkoły ludowe powinny być utrzymywane dodatkami do podatków tak przez szlachtę jak i gminy (Wesołość). Niektórzy posłowie przeszkadzają mowcy.

Proszę mi nie przeszkadzać.

Nieraz słyszymy w Izbie zapatrywanie, że drogi gminne powinny być utrzymywane dodatkami do podatków a jeden wielki ekonomista przemawiając raz w Wysokiej Izbie, wskazał nam jako przykład Belgię i powiedział: „Tam są wszystkie dodatki pokasowane, wszystkie drogi gminne i krajowe są utrzymywane dodatkami do podatków.

Marszałek. Mam obowiązek zwrócić uwagę Szanownego mowcy, że ma głos do umotywowania wniosku o misjach katolickich. Nie widzę związku między wnioskiem właściwym a tymi przedmiotami, które Szanowny poseł porusza. Upraszam tedy, aby p. poseł zechciał trzymać się przedmiotu.

P. Torosiewicz. Proszę JE. ks. Marszałka darować mi, że trochę od przedmiotu odchodzę. Słyszałem nieraz, że mówiono tu o Anglii i o Ameryce; sądzę więc, że i o biedzie naszej wolno mi będzie mówić! (Wesołość).

Dajmy spokój tym wszystkim nowelom, bo one chyba na to, aby do reszty szlachtę zniszczyć tak, jakby to był żywioł zupełnie niepotrzebny, jakby to byli pasożyci, których wytepić należy. Jakieś fatum ciąży nad naszą szlachtą. Nieraz słyszymy o najdziwniejszych zapisach aż rozum staje, z kąd się biorą takie koncepta pomijające własne rodziny szlacheckie. Proszę pamiętać, że nie ma narodu silnego bez szlachty, bo szlachta jest dumą każdego narodu, chociaż i między szlachtą są tacy, którzy dla dogodzenia własnej ambicyi przeprowadzają nieraz uchwały szkodliwe dla kraju, jak to we wrześniu tu w Izbie się zdarzyło. Nieraz podziwiam lewicę, nie dlatego, że z jej zapatrywaniami się godzę, ale podziwiam, jak kupą idzie razem, solidarnie.

Nigdy tego wypadku nie było, żeby się od niej oderwało kilku posłów i głosowało z prawicą, ale u nas zdarzają się bardzo często wypadki, że się odrywają i z lewicą nie z przekonania, ale z buty, dla dogodzenia własnej fantazyi głosują z lewicą, jak to nie dawno temu

miało miejsce wprawdzie nie tutaj, ale gdzie indziej. Dziś jednak mówić o tem nie będę, i tylko kiedyś jeśli potrzeba tego wymagać będzie poproszę JE. Marszałka o głos i wypowiem wszystko co mam na sercu nie zważając czy będę się podobał czy też nie. (Brawa.)

P. Huryk. Proszu o hołos.

(Niepokój i gwar w Izbie.)

Marszałek. Upraszam powtórnie szanownego posła, aby się trzymał ściśle przedmiotu i motywował swój wniosek. Dyskusyi w pierwszym czytaniu dopuścić nie mogę, a już się p. Huryk zapisał do głosu.

P. Torosiewicz. Kto zna stosunki nasze dokładnie, kto je nieparcyalne osądza, musi przyznać, że przyczyną emigracyi jest brak podstaw moralnych u ludu. Demoralizacya, pijatyka, niechęć do pracy są głównymi przyczynami emigracyi i także nie dziw, iż lud ten zdemoralizowany łatwo da się opanować niecej agitacyi.

Księża grecko-katoliccy w tej okolicy są winni, ponieważ nie można przypuścić, aby nie wiedzieli, że ich parafianie po kilkaset, po kilkadziesiąt wybierają się do szyzmy i do Moskwy.

Chłop jest konserwatystą, nie taki więc łatwy do zmian, a co dopiero do zmiany religii i do opuszczenia miejscowości, gdzie się urodził.

Księża, którzy mają ciągłą styczność z swoimi parafianami dobrze o tem wiedzieli, że ich parafianie wybierają się za kordon, a jednak żadnych nie robili przeszkód. Księża zamiast wypełniać swoje obowiązki, jeżdżą po wiecach, i ze swoimi krewniakami uchwalają rezolucye, pałające nienawiścią ku wszystkiemu co polskie i prawdziwie ruskie.

W istocie, że kraj nasz jest jedynym krajem, w którymby księża grecko katoliccy tak się zajmowali polityką, jak się to u nas dzieje. To jest nasze nieszczęście. Księża grecko-katoliccy powinni byli wszelkie wysilenia robić, żeby przeszkodził tej emigracyi, a jeżeli siły po temu nie mieli, należało, ażeby oni o tem, że ich parafianie wybierają się do szyzmy i do Rosyi, wyższą władzę duchowną i c. k. urzęda wczas uwiadomili, a oni milezeli. Tem samym są tedy współwinni, że emigracya miała miejsce.

Jest to niesłychane i nie widziane w świecie katolickim, ażeby księża gr. kat. w tej okolicy sympatyzowali z szyzmą. Czy można ten lud

pozostawić w rękach tych samych księży, — pytam się panów? Czy nie należałoby tych księży raczej usunąć i poodbierać im parafie, a jeżeli to ze względów kanonicznych nie jest możebnem, —

(P. Dr. Korol. To skandal!)

to kraj domaga się tego i pokłada ufność, w księdzu Metropolicie, że wysła w te okolice administratorów na koszt tych księży i nie dopuści, ażeby tak, jak jest pozostało, bo „nie naród dla księży, ale księży dla narodu“.

Przed półtora rokiem miałem u siebie misyę na wsi, a przed pół rokiem była misya w mojem sąsiedztwie w Demni. Na wiadomość że ci sami księży Bazylianie i Jezuitci, którzy byli u mnie, zjechali się do Demni, wszystko co żyło, poszło z Brodek do Demni na misyę, ażeby słuchać ich kazania, ich nauki. Widziałem skutki namacalne takiej misyi. W dwa tygodnie po misyi otrzymałem list bezimienny pocztą z 25 reńskimi, a jedna osoba zamieszkała w moim domu otrzymała w trzy miesiące po misyi również list z 11 reńskimi. To jest dowodem, jak ta misya skruszyła tego który sobie przywłaszczył pieniądze. Aby oczyścić swoje sumienie, aż trzy miesiące zbierał pieniądze.

Nie mam słów na pochwały dla księży Bazylianów zreformowanych i OO. Jezuitów również należy się wielkie uznanie od kraju, że w tak krótkim czasie taki kler wychowali.

Nam się zdaje, że lud nasz umoralnimy, jeśli szkół założymy jak najwięcej. Tymczasem panowie ma się inaczej. Nie nie pomogą szkoły bo te dzieci, jak szkoły w 15. lub 16 roku skończą zastają w domu rozpustę, pijatykę, patrzą się jak rodzice nie mają pojęcia o poszanowaniu cudzej własności jednym słowem demoralizują się. W chałupie nie ma chleba. a na wódkę ostatni grosz wychodzi

Nie dziwnego, że te dzieci, które lepsze pojęcie o życiu nabyły, że te dzieci zniechęcają się do domu i idą w świat, za chlebem, za zarobkiem. A ten zarobek nie jest tak łatwy, — z dnia na dzień żyją więc dziennym zarobkiem i rozlampartowują się.

I to są nasi przyszli anarchiści!

Szkolnictwo z powodu tego, że lud nasz zdemoralizowany nie daje odpowiedniego pożytku.

Nasze szkolnictwo można porównać z pałacem na bagnach postawiony. Pałac na ba-

gnach postawiony wilgotnieje i grzyb go stoczy, nie nie pomogą marmury, złocenia, nie będzie pożytku z pałacu. — Tak samo jest ze szkolnictwem. — Dopóki nie będzie umoralniony ten lud, jak na Mazurach, dopóty z tego szkolnictwa nie będzie pożytku, bo tu nie ma podstaw odpowiednich. Może mi ktoś powie, że jestem wstecznym człowiekiem, że jestem przeciwny szkolnictwu.

Tak nie jest. — Wydział krajowy może stwierdzić, że istnieje fundacya stypendyjna mego imienia, którą przed kilkunastu laty stworzyłem i która w życie weszła.

Nie jestem przeciwnikiem szkolnictwa, ale chcę, żeby ten lud umoralnić, bo wtedy dopiero będziemy mieli pożytek z tych szkół.

Rada szkolna krajowa z najznakomitszych mężów kraju naszego złożona wielkiej energii i poświęcenia dała dowody, ponieważ w tak krótkim czasie u nas kilka tysięcy szkół powstało. W samym powiecie lwowskim powstało 60 szkół ludowych, a to jest jeden powiat najmniejszy. Rachując po 5 tysięcy reńskich jedna szkoła, wydano więc 300.000 zł. na szkoły ludowe, a w całym kraju kilkanaście milionów. Nie na tem jednak koniec, żeby budynki szkolne wystawić. Potrzeba je także obsadzić profesorami odpowiednimi, i temu zadaniu Rada szkolna zadość uczyniła. Pomimo, że to są posady bardzo nędzne, bo u nas lokaje mają lepsze utrzymanie, jak profesorowie, pomimo tego Rada szkolna krajowa mogła znaleźć kilka tysięcy ludzi i nimi obsadzić szkoły. Moi panowie! ale jakimi to ludźmi obsadzone tę szkoły?!

Są między nimi i zaci ludzie, przed którymi czoło chylę, że dla tak małego utrzymania oni się poświęcają. Ja mam w Brodkach nauczycielem bardzo zacnego człowieka rusina Dolińkę, ale większość to demagogi, sycyaliści, moskalofile!!

(Ogólna wesołość.)

Wychowanie tego ludu oddano w ręce takich ludzi, bo nie ma odpowiedniejszych.

Dr. Korol: (Proszu do poriadku wezwaty.)

To ma związek z misyami, bo misye są na to, żeby lud umoralnić i kształcić. Niech panowie tych do porządku wzywają, którzy o Anglii i Ameryce gadają.

Marszałek: (przerywając mowcy.)

Czy szanowny mowca skończył?

P. Torosiewicz. Jeszcze nie skończyłem, bo mi przeszkadzali. Mogę porównać Radę szkolną krajową z architektem, który wystawił dach bez ścian i fundamentów.

Otóż tym dachem są budynki szkolne, tu nie ma podstaw, bo lud jest zdemoralizowany. Trzeba, jak na Mazurach, lud wprzód umoralniać, trzeba równocześnie z misjami szkoły zakładać. Ażeby się streścić, muszę powiedzieć, że prócz mego wniosku o udzielenie subwencji na misje katolickie, mam rozmaite życzenie do Rady szkolnej krajowej, które jednak we wniosku nie formuję dlatego, ponieważ Rada szkolna krajowa jest złożona z mężów najbardziej spryjających krajowi, najzaciejszych, więc na cóż tu rezolucye lub wnioski stawiać? Jeżeli będzie uważała, że moje zapatrywania są trafne sama się do nich zastosuje.

Mojem życzeniem jest: ażeby złe szkoły, tam gdzie demagogi i sycyaliści siedzą jak najprędzej pozamykać!

(Ogólna wesołość.)

Głosy: Wszystkie szkoły?

Tak, te w których socyaliści gospodarują!
(Wesołość.)

Bo dzieci naszego ludu nie tylko w domu, ale jeszcze więcej w takich szkołach się demoralizują. Jabym chciał, ażeby Rada szkolna krajowa kazała zlustrować te szkoły, ale nie przez inspektorów i Rady szkolne okręgowe, bo oni stworzyli te szkoły, więc im nie przyjdzie łatwo je pozamykać, i porozpędzać, — lecz przez „ad hoc“ mianowanych komisarzy. Mieliby oni obowiązek jeździć po kraju i szkołach i przekonywać się, jak profesor uczy, jakie książki podaje do czytelnicy ludowych. Po takiej lustracji mieliby obowiązek stawiać wnioski do Rady szkolnej okręgowej, aby takie szkoły jak najprędzej zamykać, dopóki nie będą profesorowie odpowiedniejsi.

Ale jabym jeszcze coś miał do powiedzenia. Tu się niecierpliwią.

(Głos: Można skazać sze raz.)

P. Kozłowski Zygmunt. Moznaby skrócić.

Jabym na panów z tej strony (wskazując na ławy ruskie) nie zważał, ale na kolegę p. Kozłowskiego, który mnie zrobił ważnym, aby się skrócić...

Marszałek. (Przerywając mowcy). To nie jest rozmowa proszę panów, ale motywowanie wniosku.

P. Torosiewicz Emil. Ponieważ panowie się niecierpliwią, kończę, prosząc Wysoką Izbę, ażeby była łaskawą odesłać mój wniosek do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Przedewszystkiem do sprostowania faktu prosił o głos ks. Metropolita Sembratowicz.

Głos ma ks. Metropolita Sembratowicz.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Znajuczy, szczo debata pry umotywowaniu wnesku ne jest dozwolena, dla toho ja takoi rozpoczynaty ne zamiraju, poneze odnakoż pały tu z ust p. posła peredbesidnyka mojeho fakta, tak protyw ruskomu klerowy, a takož poseredno protyw mojej osobi, to jeśm prymuszenyj tijiże fakta, kotrych ja spysawjem sobi piat — sprostowaty i protyw nych zaprotestowaty i to tak w imeny swoim jak i ciłoho kleru, a pry tim ne somniwaju sia zowsim, szczo i wsi wysoko poważany Panowe w Sojmi wże sami zauważały, szczo toho rōda wywody ne buły tut na mistei w toj debati i ti fakta neprawdywy. (Brawa — Sławno!)

Perszyj fakt, kotryj ja jeśm zmuszenyj sprostowaty, jest, szczo p. poseł Torosiewicz ośmiływ sia wyskazaty mowby to ne insza, no przyczynoju odynoju do emihracji selan naszych buła Moskwa i Szym. Ja protyw tomu protestuju ne rozwodiaczy sia dalsze nad tim.

Druhyj fakt, kotryj maju sprostowaty jest, szczo pocztennyj poseł skazaw, szczo p. reczynu emihracji naszoj jest tilko brak pidstawy relihijnoj u świaszczennikiw a tak samo i u selan. Protyw tomu protestuju riszuczo — ne potrebuju dokaziw na se dawaty, poneze po persze ja sam pry kanonicznoj wizyti na hranyci predpryniatoj perekonaw sia, szczo toho braku ne ma, a po drule nawit ciłyj świt i wsi czestny polski obywateli, kotri tam zameszkujut, znajut, szczo tam pobożnosty meży ludom ne brak, i ne brak takož wsiakoj pidstawy relihijnoj meży tymże ludom, chotiajby i na ostatnij hranyci naszoho kraju (Brawa — Sławno) i własne tam, hde sut taki czestny obywateli polski, jak mih perekonaty sia sam pocztennyj poseł Torosiewicz, tam każu nijakoj emihracji ne buło. Po-

myntu wże tut toje, hto emihrowaw, czy to były lyszje Rusyny czy inszi.

Tretij fakt: P. poseł Torosiewicz ośmiliw sia skazaty, szczo świaszczennyky tohdy, koły naczałaś emihracja, nyczoho ne robyły na su-protiw tojże i skazaw szcze hirsze; — szczo protywno, szczo ony świaszczennyky z radostiu na toje dywyły sia, bo ony tilko rado na wieczu lubiat sia schodyty i tam zajmowaty sia rezolucjamy. Protyw ciłoj toj besidi protestuju. Dodajuczy do tych sliw p. posła: „szczo świaszczennyky niczoho ne robyły“ żądanie moje: — proszu na se faktiw i dokaziw. — (Brawo, Sławno!) Ja bo protywno, dokazu, szczo świaszczeństwo tohdy duże dilało i dalsze szczo świaszczeństwu zahalno ne można zaboronyty, szczyby ono ne brało uczasty i udiłu w sprawach suspilnych, — a toho moho twerdzenia jest dokazom toj fakt, szczo i ja i druhi świaszczennyky tut zasidajemo i jeśmo posłamy. Otże prostuju szcze raz i toj fakt i zapereczaju jemu.

Skazaw dalsze pocztennyj poseł Torosiewicz, szczo świaszczennyky osoblywo na parochiach pohranycznych zowsim swoich obowiazkiw ne spowniajut i dlatoho potribno by buło administratoriw wysyłaty do nych.

Protyw tomu twerdzeniu ciłkowyto protestuju, bo to wże brano by zamit i wprost mojej osoby, to ne schodyt sia z prawdoju, bo ja, słyby buw znaw o takim wypadku, to buwbym obowiazanyj tomu zaraz zaradyty. Proszu p. Torosiewicza, szczyby meni wskazaw chot odnoho świaszczennyka, kotryj ne spowniaje swoich obowiazkiw, kotryj dilaje protyw naszej św. wiry katolyckoj.

Jeslyby p. Torosiewicz ukazaw takoho świaszczennyka i pomymo toho niczoho ne zistało zariadżeno z storony archireja a tohdy doperwa mihby skazaty, i se bułoby prawdoju, szczo świaszczennyky ne spowniajut swoich obowiazkiw, a pomymo toho za te im niczoho ne każe sia — i tohdy doperwa bude maty prawo sudyty o archirejach.

Na koneć protestuju takoz protyw tomu, riszuczo mowby to nasze świaszczeństwo ne tilko ne starałoś o toje, szczyby świtło wiry św. katolyckoj w serciach naroda naszoho zaszczeplaty, ale protywno, szczo świaszczeństwo staraje sia osoblywo o toje, szczyby protiw szlachty i na-

rodnosty polskoj baczty i wichryty. Protyw tomu twerdzeniu takoz i dlatoho protestuju, bo własne w naszej prohrami, ktoruju my Rusyny pryniały i jawno wykazały w tim sojm, stoit ciłkom protywno, szczo do widnosyn do polskoj narodnocy, a toj prohramy my sia derżymo i derżaty budemo i na buducznist!

(Brawa — sławno — oklaski).

Marszałek. Udzielam głosu p. Hurykowi, ale tylko do faktycznego sprostowania lub wniosku formalnego.

P. Huryk. Poneży Jeho Preoświaszczeństwo ks. Metropolit sprostowaw wsi fakta, jaki były nawedene czerez p. Torosewycza, szczo do świaszczeństwa, jest obowiazkom moim widperty wsi zakidy szczo do naszoho selaństwa.

Pocztennyj poseł Torosewycz w swoi besidi nazwaw nasze selaństwo lenywym i skazaw, szczo w naślidok toho lenystwa podupadaje szlachta, bo brak ruk robocznych. Skazaw o selanach szczo mohut zarablaty 5 do 6 korci zbiża, szczo hto nażne 60 kip toj zarablaje mnoho hroszej, otże, skazaw, szczo ne położenie selanyw buło pereczynu emihracji, szczo ne buw pereczynu emihracji utysk w podatkach, ale szczo pereczynu buło neribstwo i lenystwo.

Otże ne rozberajuczy toho dalsze prostuju tiji fakta i widperaju raz na zawsze, szczo toje, szczo skazaw pocztennyj poseł jest zo wsim neshidne z prawdoju. (Brawa).

Marszałek. P. Dr. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Nie spełniłbym mego obowiazku wobec podwiadnych mi nauczycieli i nie odpowiedziałbym mojemu przekonaniu, gdybym nie sprostował jednego zarzutu, jaki uczynił tu p. poseł Torosiewicz nauczycielom. Jeśli nie wszystkich, to przynajmniej znaczną ich część nazwał on socjalistami.

Mogę złożyć i jest to moim obowiazkiem, świadectwo, że fakt ten jest nieprawdziwy. (Brawo — sławno), a mogę dodać, że ktokolwiek, czy to p. poseł Torosiewicz, czy ktokolwiek inny powie, że jeden lub drugi nauczyciel jest socjalistą, bo nie chcę zaprzeczać, że być może jakiś wyjątek, jakiś wyrodek, to Rada szkolna krajowa szkoły nie zamknie dla ludności, lecz zamknie ją dla tego nauczyciela. (Brawo).

Marszałek. Głos ma p. Okuniewski.

P. Dr. Okuniewski. Ja pid wzhladom formalnym dlatoho, poneży pocztennyj poseł

Torosewycz połączysz wniesienie z kwestją propinacji, wnosząc sprawę całą wiodącą do komisji propinacyjnej. (Ogólna wielka wesołość).

P. Dr. Teliszewski. Proszę o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Teliszewski.

P. Dr. Teliszewski. Pod względem formalnym mają częstokroć zajawłyty imieniem moim i towarzyszy, szczerze motywowanie tego wniosku w tej Pałacie nie było nym innym jak bezustannym insynuacją sprzeciw ludności ruskiej, składającej się ze świąszczeństwa, inteligencji i sеляństwa. Zajawiają także, że my budujemy hołosować sprzeciw tego, szczerze to wniesienie do jakiej nie bud komisji było wiodące, ponieważ uważamy, szczerze poważne traktowanie tego wniosku byłoby z ubożstwem dla Wysokiej Pałaty i dla Was moi Panowie! (Ślawno.)

Marszałek. Gdy nikt głosu więcej nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Proszę Panów zająć miejsca. Kto jest za odesłaniem wniosku p. Torosiewicza do komisji budżetowej, zechce powstać. (Po obliczeniu.) Proszę Panów o próbę przeciwną. (Po obliczeniu.) Większość jest za odesłaniem do komisji.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Rayskiego z projektem ustawy zaprowadzającej język polski w gimnazjum II we Lwowie i w gimnazjum Brodzkiem. (**Aleg. 131.**)

Do uzasadnienia wniosku głos ma poseł Rayski.

P. Rayski. Wysoki Sejmie! Jak we wszystkich dziedzinach administracji państwowej, tak też i co do ilości szkół średnich Galicya w stosunku do innych prowincyj Przedlitawii jest bardzo pokrzywdzoną. W ogóle liczymy w Galicyi 33 szkół średnich, co w stosunku do ludności wynosi jedną szkołę średnią na 199.000 ludności. Daleko lepszy stosunek jest w innych prowincjach Austrii. I tak n. p. Austria Niższa ma jedną szkołę średnią na 106.000 ludności, Czechy mają jedną szkołę średnią na 110.000, Morawia na 108.000, w ogóle we wszystkich prowincjach nawet w Dalmacji stosunek ten lepiej się przedstawia. Tylko jedna Bukowina następuje po Galicyi. Jeżeli jednak z tej ogólnej sumy 33 szkół średnich odciągniemy jeszcze

dwie szkoły średnie z językiem wykładowym niemieckim, z których ludność krajowa nie może w tej samej mierze korzystać, jak korzysta ze szkół z językami wykładowymi krajowymi, w takim razie stosunek ten między ludnością a szkołami będzie prawie taki, jak na Bukowinie.

Ludności niemieckiej stale, gromadnie osiadłej w kraju naszym nie ma. Koloniści niemieccy z czasów Józefa II. polonizują się lub ruszczą, a dzieci ich uczą się pilnie języków krajowych, tu więc ludność nie potrzebuje zupełnie szkół z językiem wykładowym niemieckim.

Statystyka wykazuje, że w przeciągu ostatnich lat dziesięciu ludność niemiecka zmniejszyła się o 96.000 w Galicyi, pozostaje jeszcze obecnie 227.000 ludności niemieckiej. Przypatrując się bliżej rubrykom w statystyce, mianowicie rubryce: „Język niemiecki jako towarzyski“ i rubryce: „Wyznanie“ przekonamy się, że w niektórych powiatach wszyscy Izraelici zapisali się jako używający języka niemieckiego. Zrobiwszy takie obliczenie i odejgnawszy od cyfry 227.000, wypadnie, że w kraju jest około 100.000 Niemców. Co się tyczy ludności izraelskiej, to rozumiem, że każdemu obywatelowi wolno przyznać i zapisać się do tej narodowości, którą uważa za najstosowniejszą, najodpowiedniejszą, myślę jednak, że Izraelici mieszkający setki lat z nami, a od kilkudziesięciu lat używający równouprawnienia powinni przyjęć język narodowy i dlatego nie mogą ich uważać za Niemców. Nie uważając Izraelitów za Niemców a uznając, że Niemców jest tak mało, że dla nich dwa gimnazja utrzymywać nie ma powodu, uważając, że gimnazja polskie w Galicyi środkowej i zachodniej tak są przepełnione uczniami, że nauka nie może postępować tak dobrze, jak tego wymagać należy, myślę, że najlepszy sposób zaradzenia złemu jest ten, by język niemiecki w gimnazyjach w Brodach i we Lwowie usunąć a zastąpić go językiem polskim. Do tych samych wyników przychodzimy, jeżeli przypatrzymy się statystyce uczniów w tych gimnazyjach. I tak, Brody miały uczniów katolików obu obrządków w roku szkolnym 1891 i 1892 188, Izraelitów 219. Co do narodowości było Polaków i Rusinów 207, Niemców 200. Z tych 19 zapisało się na język polski, inni na niemiecki Niemców w Brodach nie ma a dla Izraelitów nie uważano za potrzebne utrzymy-

wanie gimnazjum niemieckiego, ponieważ nie uważam ich za Niemców. Podobnie ma się rzecz w drugim gimnazjum we Lwowie. Tu chrześcijan było 211, Izraelitów 196, co do narodowości Polaków 170, Rusinów 64, Niemców 172. I tutaj znowu główne Gros Niemców stanowią Izraelici, którzy zapisali się za językiem towarzyskim niemieckim.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

Polacy chodzą do tego gimnazjum głównie z tej przyczyny, że inne gimnazya są przepełnione i trudno się do nich wcisnąć.

W gimnazjum Franciszka Józefa n. p. było 940 uczniów a w gimnazjum czwartem we Lwowie 670. Charakterystyczną jest jednak rzeczą, że do tego gimnazjum niemieckiego chodzą Rusini, jest ich tam bowiem 64. Oni już się tem tłumaczyć nie mogą, że w gimnazjum ruskim miejsca nie ma, bo tam przepełnienia nie ma, bo tam jest tylko 384 uczniów.

Jaki tego powód, trudno mi tłumaczyć, tłumaczyć zwłaszcza w obec ciągłych narzekania na prześladowania i uciski, jakie niejednokrotnie słyszeliśmy tu w Sejmie i po za sejmem w dziennikach ruskich.

My Polacy wiemy, co to jest ucisk i prześladowanie i gdyby tak pod rządem pruskim lub rosyjskim chciano nas tak uciskać jak tu się Rusinów uciska i gdyby nam założono gimnazjum w Poznaniu, ale n. p. w najbardziej z germanizowanym mieście w Bydgoszczy, to zdaje mi się, że takie gimnazjum byłoby przepełnione i setki uczniów dla braku miejsca nie mogłoby być przyjętych.

Dla objaśnienia dodać muszę, że Rusini, którzy do gimnazjum niemieckiego chodzą są stypendyści Domu narodnego, i różnych burs; są to zwolennicy tego kunsztu który w tym Sejmie reprezentuje p. Antoniewicz.

Jabym powiedział, że jest to produkeya inteligencyi na eksport (Brawo). Oni patrzą na wschód i ta część, która na wschód idzie, ta jest lepszą i mniej szkodliwą, gorszą o wiele jest część ta, która tu zostaje i tu szerzy zasady i idee, które oni nazywają ruskimi a my zgodnie z prawdą rosyjskimi.

To gimnazjum zatem drugie niemieckie we Lwowie jest nie tylko instytucją już niepo-

trzebną, ale zdaniem mojem instytucją wprost szkodliwą i powinno być jak najrychlej zreorganizowane.

Najlepszem antydotum na bakcyle germańskie i rosyjskie będzie zaprowadzenie języka polskiego. (Brawo.)

Dlatego wnoszę, aby we Lwowie język polski od razu był zaprowadzony, w Brodach zaś ze względów pedagogicznych stopniowo.

Zdaje mi się, że Rząd na to zgodzić się powinien.

Minister oświaty przedkładając ustawę do sankcyi da dowód, że nie ma zachoianek germanizacyjnych i uspokoi opinię, która jest silnie zaniepokojoną zaprowadzeniem dwóch niemieckich szkół w Przemyślu i Jarosławiu. Wiadomo, że Minister oświaty układa budżet swój z wielką oszczędnością. Wolałbym oszczędność tę widzieć u Ministra wojny, ale i tu ją poszanować muszę. Liczę się z tą oszczędnością. Wniosek mój nie naraża skarbu państwa, nie żąda nowych wydatków. Wniosek mój daje krajowi dwa nowe polskie gimnazya, a ministrowi sposobność zasłonięcia się tym niekosztownym darem, ile kroć czy to miasto jakie, czy Sejm, czy delegacya polska, żądać będą nowych szkół średnich.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji szkolnej. (Brawa).

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji szkolnej raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt:

Pierwsze czytanie wniosku p. Okuniewskiego w przedmiocie utworzenia w Galicyi gimnazjów żeńskich. (**Aleg. 132**).

P. Okuniewski ma głos.

P. Okuniewski: Wysokaja Pałato! Dumaju szczo to jest riezēju zowsim zwyczajnoju, szczo w czasach dowszoho wnutrisznoho supokoju, zwertaje sia duch ludskij do sprau suspilnych i ekonomicznych a miż tymy samoju syłoju obstawyn do kwestyi żinoczoj. Zaznaczywjem uże w swoim wneseniu, szczo przyzornym poklykaniem żinki jest zamuzestwo i rodyna jak słuszno wsi przyzaujut, kotra jest pidstawoju wsioho suspilnoho i derżawnoho ładu. Tomu pryrodnomu i wysokomu poklykaniu matery

może odnak żinka oczewydnio widpowisty tilki tohdy, sły czysło żeńszczyn widpowidaje czysłu muszczyn, a pry tim derżawa swoimy ustrojstwamy ne stoit tomu na pereszskodi, abo koły chotiaj pry newełykij zwyżci nezamużnych żinok ekonomicznyj ład produkeii domasznoi jest toho roda, szczo ti nezamużni żinky mohut' buty zaniati po prywatnych domach, po prywatnych indywidualnych gospodarstwach; kołyż odnak narodoczyslenie poślidne w 1890 r. wykazuje, szczo na 3,260.438 muszczyn przypadaje 3,347.385 żeńszczyn, koły dalsze na 65.639 wdiwciv przypadaje aż 227.795 wdowyć, koły dalsze derżawa widbyraje możništ soprużeństwa czyslennomu stanowy świaszczeństwa czerez akceptowanie celibatu, koły ne pozwaleje owdowiwszym świa szczenykam hr. kat. poraz druhij uwijty w stan soprużeskij, koły takož wsim oficeram zawedeniem wysokych kaucyj soprużeskych, soprużestwo majże ne možlywym czynyt sia, koły derżawa, poklykujecza mołodych ludej do swojeji służby derżawnoi w wici mołodim, koły ony do soprużestw najspobuiszczi, ne daje im należytoho uderżania, tak, szczo wsi ti praktykanty po sudach, włastiach politycznych, podatkowych itd. ne mohut wstupyty w stan soprużeskij zadla braku uderżania żinki, koły fabryka i maszyna zastupyla praciu ruk żinocznych i ony teper po prywatnych domach zlysznymy stały sia, a tymczasom sredstw do żytia szczo raz mence i mence, koły wsio to zważymo, to pryjdemo chotj w czasty do perekonania, szczo dola żeńszczyny nezamużnoji abo wdowyć jest sprawdi straszna i to tym straszniszcza, szczo świt lstyw jeji w mołodim jeji wici, szczo ona bude szczasływoju i druhym dašt szczastia, a tut dijstnist ne to szczastia ale i chliba ne daje.

Ta ne bułoby to jeszcze tak tiażko, jeslyby wsi ti ustrojstwa derżawni, stojaczi na pereszskodi soprużestwu, dotykały wsich żinok i rozkładaly sia proporcionalno pomeży wsi stany, stan arystokratycznyj, selskyj, seređnyj, uriadnyczyj i robotnyczyj itd. Tohdy ne terpiwby lysz odyń stan, ale wsi. Ta tak ne jest. Wsi tii jakjem skazaw świaszczenyky, oficyry, uriadnyki prynależut z reguły do seređnoho stanu i z toho seređnoho stanu mohlyb ony żinky sobi braty. Znaczyt sia, koły ony zawdiaki prawytelstwu ne zmožut ożenyty sia, to tysiaczi diwczat seređnoho stanu i majże wykluczno z seređnoho

stanu połyszat sia nezamużni na łasku i nełasku swojeji ridni.

Toji doli diznaje ymenno tysiaczi tych diwczat, dla kotrych zamużestwo jest zarazem kwestijeju żytia, bo pidezas koły selanka abo robotnycia zarobyty sobi może na swoje uderżanie, arystokratka toho ne potrebuje, bo maje swij majetok własnyj, to żinka stanu seređnoho toji możnosty wsei ne maje, bo i majetku z reguły ne maje i zarobyty jiji widpowidno do jeji stanu ne nauczylly.

Jeslyby my Panowe perszi w naszym kraju wystupylly z takim wnesenjem wyższoho obrazowania żinok w ciły obrazowania pry pomoce styśloi nauki, to śluszno możnaby pidnosyty sumniwy szczo do zdibnosty żinki do fachowych studyj, o zwychneniu jeji przyznaczenia, czerez to o konkurencyi, jaku ona zrobyt zarobkujeczym muszczynam itd. Odnakoż my ne perszyi w Awstryi, ale chto zna czy ne poślidni! Pozwolu sobi wyczyslyty inszy kraji, w kotrych ta sprawa wże dozriła. I tak w Ameryci, hde jak zwistno przypadaje odna żinka na desiat muszczyn, a ne jak u nas, hde jest bilsze żeńszczyn jak mužczyn, tam je teper do 2.000 likarok, a 18.000 studentok po riżnych szkilach wyższych.

W tim kraju widdajut sia żinki takim zaniatiam, o kotrych sia nam nawit ne snyło, ony sut w muncypiach, sut adwokatamy, sudiamy myru, propowydnyciamy, likarkamy. W Szwajcaryi w r. 1861 buła załedwo odna żinka na uniwersyteti w Zurychu, a potim w r. 1867 z Rosyi przybyło krim Rosyanok, dwi Angliczanki a potim odna Awstryjaczka.

Sehodnia, jest Rosyanok uże 90, a wsich studentok na uniwersyteti 114.

W Berni w r. 1884, koły otworeno uniwersytet, zapysalo sia widrazu 42 uczennyć. W Rosyi dopustyw Aleksander II. żinky do studyj filozoficzno-historecznych, farmaceutyecznych, felczerskich, likarskich.

Sehodnia spowniaje 350 żinok likarok swoi obowiazki pry zemstwach, a uże prawdywo humannu misiju ony wykonujut meży Kirgizamy, hde zakonom ich jest zaboroneno mužczyńi chotj likarewy ohladaty choru żeńszczynu, znamenyti usłyhy widdajut Angliczanky likarky w swoim kraju i w wostocznych Indyjach, hde ony ne trochy pryczynylly sia do rozszerzenia samoho chrystjaństwa. W swoim własnim kraju zajmyly sia ony krim toho ułekszeniem doli wiaźniw,

majut swoich reprezentantiw u wsich dilaach sty-
słoi nauki a w poslidnych czasach boriut sia uż
o swoi polityczny prawa. Jak my szcze daleko
wid toho stanu!

W Szwecyi medyczny fakultet dopuskaje
żinky wże wid roku 1870, a to na pidstawi
wyższo rozporządzenia korolewskoho.

W Holandyi zakonom z 29 ćwitnia 1867
dopuszczono ich do aptekarstwa, a pid proporom:
„die Arbeit veredelt“, zawiazano towarystwo
do pidpyrania do peredprzyjemstw promysłowych
i wyższych studyi żinocznych. W Uhorszczyni
sut kasierkami żenszczyny po wsich żeliznyciach,
kynulys w pobidnych czasach do stenografii, a
nedawno buła tam kwestja w parlamenti uhor-
skim, szczyby dopuszczono żinki jako stenogra-
fiw do parlamentu. Tu duże neznaczoju bilszo-
stiu hołosiw ta sprawa upała.

W Nimczzech sprawa ta dozriła takoz do
toho, szczo zahoworeno wże w parlamenti o do-
puszczeniu żinok do uniwersytetiw. Pozwolu sobi
prytoczyty ustup z rozpraw Sojmu berlińskoho,
nad petycijeju berlińskich i uczenych intelligen-
tnych nimeckych pań. Poseł Schroeder skazaw
tam tohdy (czyta):

Mann meint, es sei für die Universitäten,
die jetzt in Deutschland nur männliche Besu-
cher haben, nicht geeignet, Frauen zuzulassen;
es würde der Ton, der zwischen den Studenten
herrscht, nicht ganz passend sein für den Ver-
kehr mit Frauen. Mann meint vielleicht auch,
der Verkehr der Frauen an den Universitäten
würde schädlich sein für die Studenten selbst.
Ja, meine Herren, auch das sind Dinge, über
die mann in anderen Länder längst hinaus
ist. In Amerika und England, wo mann
gewiss mindestens ebenso viel wie bei uns auf
gutte Sitte hält, finden Sie Frauen und Männer
in denselben Vorlesungen vielfach zusammen.
Wenn Sie die Professoren fragen — ich habe
die Ehre, verschiedene derselben in England
und Amerika zu kennen — welchen solche Stu-
dentinnen unterrichten, so werden Sie hören,
dass die weiblichen Hörer ihnen mindestens
ebenso angenehm sind, wie die männlichen.

(P. Vivien. Nawet więcej).

Ja, meine Herren, und zwar aus sehr nahe
liegenden Gründen. Die Frauen sind in der Re-
gel fleissigere Zuhörer als die Männer. Meine
Herren, der Frühschoppen spielt bei den Frau-

en keine Rolle, ebenso wenig die Mensur. Ein
grosser Theil der Zeit, welcher uns als Studen-
ten genommen war, wird den Frauen nicht ge-
nommen. Die Beweise sind ja in denjenigen
Ländern, in welchen die Frauen zum Universi-
tätstudium gelassen sind, auf das klarste ge-
führt. Mehr als einmal ist es auf englischen
Universitäten vorgekommen, dass die Frauen
bei den Prüfungen sogar den allerersten Rang
angenommen haben, einen höheren Rang, als
irgend ein anderer Student in derselben Bran-
che, und dass nicht etwa bloss in Sprachen und
dergleichen, sondern auch in der Mathematik
haben die Frauen eine sehr angesehene Rolle
gespielt. Noch in ganz letzter Zeit hat eine
Miss Hawcett an der Universität Chambridge
bei der Prüfung in der Mathematik den ersten
Rang erhalten. Es ist Ihnen vielleicht auch aus
den Zeitungen bekannt, dass vor ganz kurzer
Zeit eine Professorin der Mathematik gestorben
ist, die in den weitesten Kreisen bekannt war,
Frau Kowalewski.

Moi Panowe! Żinki z naszym kraiw do-
znajut tam takoj sławy, a u nas ciłkom inaksze.
U nas hotowi smijatys (czyta):

Das Studium der Frauen an den Universi-
täten ist den Universitäten gewiss nicht schäd-
lich; und wenn der Ton an unseren Universi-
täten anders werden sollte, als jetzt, ich glaube,
es würde das sehr wenig von uns beklagt wer-
den, manche von den Misständen, welche dort
herrschen, würden verschwinden.

Das kann ich auch sagen, dass der Ver-
kehr, der in England zwischen jungen Männern
und Frauen an den Universitäten und sonst
besteht, ein viel besseres ist, als bei uns. Sie
betrachten sich viel mehr als gute Kameraden,
wie das bei uns der Fall ist; sie wetteifern mit
einander, und alle Theile haben davon nur den
grössten Nutzen. Und wenn Sie in gebildeter
englischer Gesellschaft verkehren, so werden
Sie den Einfluss dieser besseren Bildung der
Frauen auch sehr leicht erfahren. Der gesel-
lige Verkehr ist dort ein vollständig anderer,
als bei uns, weil für dieselben Interessen dort
Männer wie Frauen empfänglich sind.

Und davon können sie überzeugt sein, dass
die Frau, welche sich ernstem Studium gewi-
dmet hat, für das Haus und die Familie, wenn
sie demnächst sich verheiraten sollte, sehr viel

mehr werth ist, als eine grosse Anzahl der Frauen, die in Stichtigkeiten ihr Leben verbringen, wie es jetzt sehr vielen von ihnen durch die Umstände einmal geboten ist.

Ta przyhlańmo sia Panowe żinici francuskij. Minister francuskij Jules Simon jeszcze w roci 1869 żałowaw sia w parlamenti, szczo 6000 bilszych komun ne majut żadnych diwezacznych szkil.

Meni jasno stało dla czoho ta żinka wsiu syłu swoho ducha zużyła na mody i żurnali i poweła za soboju na żal skazaty i naszu żinku tudy. Brak realnoi stysłoi nauki ne dozwoływ jeji na wyobrazowanym umowy widyty i piznawaty krasu ducha a lysz formy a koły kodeks francuskij (Code Napoleon) stawyt żinku wyższe bohato wid muszczyny, daje muszczyni wilnyj patent na u wedenie diwezat, toż ta suspilna rabynia chwałyłaś toji formy, tych mod i żurnaliw, szczo nymy zapanowaty nad strastiamy muszczyn i dijstno zapanowała nad nymy do toj stepeny, szczo ciłu jeho praci u obertaje na koronki i na prykrasuwojeji formy, ta rabynia-pani, jak to graf Łew Tołstoj znamenyto kazaw.

A my wirno kopujemy toj wzir żinki francuskoj. Pryznaju, szczo na mene zrobiła raz scena polska lwowska prepohane wrażinia własne z toho powodu. Ja baczYW na sceni żinku paniu, szczo lasyła sia koło muszczyny, ta tiażko meni buło rozibraty, czy to buła kitka, czy wuż błyskuczij, na każdyj sposib ne buw to czołowik. Sehodnia uże i w Francji inaksze, tam uże dawno dopuszczeni żinky do uniwersytetiw, słowom po ciłoj Europi i Ameryci toj ruch rozpoczaw sia z wyniatkom lysz Turcyi i naszoj Austrii. Ta i nas porywaje toj ruch faktamy skorsze, jak my dumajemo, bo my wże przywykły do toho lynywestwa, dumki, szczo by nas fakta zaskakiwały skorsze nepryhotowanych, dowodom seho ruchu jest choćby to, szczo pidczas koły w r. 1882 buło 1000 uczytełek w naszym kraju, jest ich teper 2.450, ne wspomynajuczy wże o telehrafistkach, telefoniistkach, ekspedytorkach pocztowych.

Meni ne w tiamci Panowe emancypantki, z korotkim stryżenym wołosiem i papierošem w ustach, takich excentryczok ja pry pomocy nauki tworzyty ne chozczu, naj żinka zawsze stremyt w rodyni swoje szczastie znajty, ale szczoż zrobymo z tymy, szczo toho szczastia i to tysiaczamy zaznaty ne mohut?

Czomuż ony ne majut maty prawa zużytkowaty także swoich zdibnostej dla suspilnosti i z toho żyty? czy to sprawedływo szczoż żinka marnila i ne smila zużytkowaty swoich umstwennych choćby najkraższych sył dla toho, szczo u nei lyczko ne ładne? Czyż se ne ne-wola?

Koły szczo seho Wam ne dosyt, to hlańte wecerom na bruki mijski, na tu kałużu morali ludzkoj i zapytajte, czy ne zahnały tudy ne odnu diwezynu brak uderżania, nużda rodynna?

I dywno? Koły dijstnist tak straszna, koły tysiaczi diwezat hynut z nużdy, koły żinki wedeni szczasływym instynktom zaczyły naukowo zarablaty sobi na chlib nasuszcznyj, rozumni profesory wmisto toj nużdy zaradyty, zaczyły zastanawlatyś skilko ważył mozok u żinki, jaka proporcja toho mózgu do ciłoho tiła i t. d.

Taka kwestya ne powynna nawit — to przyznate Panowe — powstawaty, bo treba buty chyba pereświdenia, szczo i najrozumnijsza żinka ne potrafił spownyty obowiazki sere-dnych sob umow muszczyn, a seho czej nichto ne skaże!

Prawda, żadna żinka ne proślawyłaś dote-per u nas w matematyci i fizyci, żadna ne wystupyła jako sławna pysatelka historyczna i ne odznaczyła sia takóż jako kompozytorka w muzyci, ale naj meni wilno bude widpowisty na se słowamy Stuarta Milla, szczo koždyj, kotoryjby chotiw, szczo ne bud nowoho w switi skazaty, musyt persze wydrapaty sia na duże wysoku horu czużoi pracy ludzkoj, aby tam swoju nown ceholku pokłasty.

Inaksze bo budem po 10 raziw widkrywaty Ameryku i tak samo wynachodyty prawo Pitagorasa i t. p.

Wsi żinki sut zawdiaki nam diletantki i jakżeż żadaty, szczo by stały na riwni w nauce z muszczynami. Ale przyhlańmo sia tij żinici, tam hde ona na serio swij zawid traktowaty musyt, przyhlańmo sia tam, chotiaj by toj zawid buw najtiaższij.

Zwistno, szczo najtiaższe jest sowisno i rozumno prawyty derżawoju a precień przyznajte sami, czy bilszyj buw procent zlych koronowanych żinok czy koroliw?

Koždyj, chto lysz zanykaw sia historjeju, przyznast, szczo bilsze zlych — nesowisnych lekko-

dusznych buło cariw i koroliw — jak korołewych i caryc.

Abo dalsze: Zahlańmo na scenu dramatycznu. Czy tut žinka ustupujet pered muszczynamy. Ni! Duże czasto bo nawit perewyższaje. Jakżeż možna mowity, szczo ona ne jest zdbna do naukowoi praci? Ta mymo toho wniosku oden tiażkij zamit ne dawaw myni pry sij cilij sprawi spokoju: ha, skaże ne oden muszczyna, my sami ne majemo szczo isty, a ty szczo proletariat naucznyj žinoczij nam napychajesz, hdež my sia podijemo?! Jest to sprawdi najtiaższe w sij sprawi pytanie, ale i jemu moi Panowe, treba zahlanuty w oczy i stijnist jeho prowiryty. Spytaju ja ale Was, czyż žinki naszi to jakiś czużozemci, tatory, czy szczo takoho? Sež precieñ Waszi doñki, sestry, czyż hodyt sia pidnosyty jakijś strach pered konkurencyju tam, hde chodyt o ridnych Waszych? Idu dalsze. Kažete, szczo u nas jest hiperprodukya inteligencyi. Zahlańmo po sełach, czy tam z kilka tysiacz dusz majut chot po odnomu rozumnomu pysarewy, kotryjby umiw chot porjadno protokoł hromadskij napysaty. U nas szczo prawda indolencii za bohato, ale prawdywoi inteligencyi za mało! Obym buw łychym prorokom. Ale ja czuju duszoju, szczo nasz nedawno uchwaļenyj zakon sanitarnyj łyszyt sia tilki na papi, doki u nas žinka likarem ne stane.

Dwa roki, jak wwedeno toj zakon, a wże ja maw nahodu w 3 miścach pereswidczyty sia, szczo toti eskulapy okružni nyczopisińko ne warti. Najpošlidnijszy likar, kotryj wże w Bosnii pomistyty sia ne może, pchaje sia na tu posadu na to, szczo pomahaw łysz, szczo nazywaw sia.

Individua z delirium tremens, buwzi „alte Häuser“, szczo po 25—30 semestriw peresedyły po uniwersytetach i potim z łaski dyplomy osiahły, taki u nas podaiut sia na likarja okružnoho, bez znania, ale ne bez pretensji likarja. Ja jeśm pereswidczenyj hłuboko, szczo sły žinka ne bude dopuszczena na likarja okružnoho, kotrab i do neszczasnych połožnyć prylaħła szczyriszcze, to sprawa ne pide ani na krok wpered.

(Głosy: Tak jest!)

Tak otže, moi Panowe, pidaju moje wnesenje pid osud šwitłyj wasz ne w tim pereswidczeniu — kažu z hory — szczo by moje wnesenje widrazu na odnim z najblyższych swych zasidañ perejszło, bo sprawdi diło se

u nas za nowe i za mało nawit w kraju a ne to w naszym Sojmi peredyskutowane, ale z tem pereswidczeniem, szczo sprawa nahła, pekucza, tiażka na cilij suspilnosty widbyty sia musyt, sły jeji sprawedywe załahodźenie na dowhij czas widložene zistane. Prowołokuju my jeji ne ubjem, a tilko nepowynni žertwy prynešem. Žertwy ciłoi słabszoi połowyny rodu ludzkoho! Ne ja oden se wnesenje stawlu — tysiaczi hołosiw z kraju mij hołos poperedyły. Wicze ruskych žinok w Stryju, tamtohoriczne wicze Polok i Rusynok u Lwowi, hołosy inteligentnych Polok z Krakowa pry nahodi pochoronu bł. p. Kraszewskoho domahajut sia wyższoho obrazowania žinok. Može buty, szczo ony ne postawyły pytania toho teoretyczno tak jarko jak waźnist toi sprawy wymahaje, ale moi Panowe, czy ne wilnyk znaw koły, jak jemu sformułowaty treba postulata woli jeho? Znav jak do sprawy sia wziaty? Newilnyk połytycznyj i suspilnyj czuw łysz, szczo jeho bołyt a to samo i žinky czujut.

Koły pryjechały raz žinki europky pomeży Turkiw i zajszły do ich haremu, to peredstawlały žinci turczynci nehidne jej połozenie, toħda ta žinka skazała: „szczo choczete, wid nas, to wy emancypantki, wy perestały buty žinkamy. Smijuczy jawylys publiczno miż muszczyn bez wsiakych weloniw, wy pozbułys ženstwennosti swojej i wlastywoho poklykania žinki, a my protywno spownijemo nasze poklykanie najkraźsze“. Ot majete žinku rabyniu!

Tak fałszywo ponymaje swoje połozenie, taj ne znaje nawit w czym sud riczy leży.

Naszym obowiazkom musyt buty zrozumity to a zrozumiwszy, dołožyty ruki i sercia do wyzwołenia naszoi žinki z tiażkoho jeji połozenia. Ne o jałmuźnu tut sia rozchodyt a o możnist czesnoho ubłahorodniajuczoho zarobkowania. Tota możnist zarobkowania jest tym waźnija, szczo žinka sehodniszna pozbawłena sredst materjalnych, sposobnosti jeji możut buty znameñty, prynewołena jest nemajucza pidhotowłenia naukowoho szukaty sobi chliba takymy zarobitkamy jak jehłow i t. p., musyt tym samym pobilszuwaty czysło tych neszczaslywych robitnyć, kotri sehodnia sami wże uderžaty sia ne możut. Stan toj jest takož dla toho newynosymyj, szczo ne odna diwczyna ne majucza własnoho majetku a ne umijucza na sebe zarobyty, jest prynewołena dla zapewnenia sobi kawałka chliba ity za perszoho lipszoho za muž bez ohladu na

to, szczo jeji serce każe. Jakie to życie bude, jaka dola toj zinki, toho howoryty czejże ne potrebuju. Ja proszu Paniw, szczo byście toju sprawoju zaniaty sia trocha serdeczniejsze, jak ynczymy, ona pewno toho wymahaje, boż tut chodyt o Waszi sestry, o Waszi doczky. Ne traktujcie jeji szablono. Pid wzhladom formalnym proszu, szczo by jeji odesłano do komisji szkilnoj. (Oklaski z ław ruskich).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. P. Wnioskodawca wnosi odesłanie jego wniosku do komisji szkolnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. wnioskodawcy raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Zwierzchności gminnej w Powitnie o udzielenie zasiłku pieniężnego dla pogorzalców w Powitnie. (Aleg. 133.)

Sprawozdawca poseł Włodzimierz Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Włodzimierz Dr. Kozłowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 133.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta:)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Udziela się pogorzalcem w Powitnie zasiłek z funduszu krajowego 400 zł. i poleca się Wydziałowi krajowemu wstawienie tego wydatku jako kredyt dodatkowy w Rubrykę XVII. (Rozmaite).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Zofii Kazanowskiej nauczycielki 2-klasowej szkoły w Trzebini o udzielenie jej osobistego dodatku do płacy w kwocie 100 zł

Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta:)

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji Zofii Kazanowskiej nauczycielki ludowej szkoły w Trzebini względem udzielenia jej osobistego dodatku w kwocie 100 zł.

Wysoki Sejmie!

O ile petycyja powyższa zdąży do podwyższenia płacy nie zgadzającego się z ustawą szkolną z dnia 9. czerwca 1892. o tyle komisya szkolna nie mogłaby jej popierać.

Ponieważ jednak nasuwa się pewna wątpliwość, czy do petentki która przedtem pobierała płacę 500 zł. zastosowano §. 1. art. 15. wymienionej ustawy, przeto komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyją Zofii Kazanowskiej nauczycielki szkoły ludowej w Trzebini względem udzielenia jej osobistego dodatku w kwocie 100 zł. odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do zbadania i załatwienia w myśl §. 1. art. 15 ustawy szkolnej z dnia 9. czerwca 1892. o ileby przepis tego paragrafu miał w niniejszym wypadku zastosowanie.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Edwarda Piaseckiego nauczyciela ludowego z Krogulca o zmodyfikowanie rozporządzenia Rady szkolnej krajowej w sprawie przeniesienia go na posadę samoistną.

Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta:)

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji Edwarda Piaseckiego nauczyciela ludowego z Krogulca względem zmo-

dyfikowania rozporządzenia Rady szkolnej krajowej, dotyczącego przeniesienia go na posadę samoistną.

Wysoki Sejmie!

Sprawa ta wcale się nie kwalifikuje dla Wysokiego Sejmu i należałoby przejść nad nią do porządku dziennego, ale ponieważ w petycyi przytoczoną została co do mieszkania petenta pewna okoliczność, która mogłaby spowodować władze szkolne do dochodzenia jego zażaleń, przeto komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Edwarda Piaseckiego nauczyciela ludowego z Krogulca względem zmodyfikowania rozporządzenia Rady szkolnej krajowej, dotyczącego przeniesienia go na posadę samoistną, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycyi Jana Kazimierza Kratzera nauczyciela szkoły 4-klasowej w Kętach o podwyższenie płacy z 450 na 500 zł.

Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycyi Jana Kazimierza Kratzera, nauczyciela szkoły czteroklasowej w Kętach o podniesienie płacy z 450 zł. na 500 zł.

Wysoki Sejmie!

O ile petycyja powyższa zdąży do podwyższenia płacy nie zgadzającego się z ustawą szkolną z dnia 9. czerwca 1892, o tyle komisya szkolna nie może jej popierać. Ze względu jednak na przytoczone w niej przez petenta wyjątkowe okoliczności, któreby silnie przemawiały za uwzględnieniem go przy rozdawaniu zapomóg, komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Jana Kazimierza Kratzera nauczyciela szkoły czteroklasowej w Kętach o po-

dniesienie płacy z 450 zł. na 500 zł. odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do zbadania wyjątkowych w niej przytoczonych okoliczności i możliwego uwzględnienia przy rozdawaniu zapomóg.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycyi Wydziału Rady powiatowej w Sokalu o zezwolenie, aby zaciągnąć się mająca pożyczka 20.000 zł. na budowę szpitala mogła być spłaconą z taks leczniczych.

Sprawozdawca p. Dworski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji administracyjnej o petycyi Wydziału Rady powiatowej w Sokalu o zezwolenie, ażeby zaciągnąć się mająca pożyczka 20.000 zł. na budowę szpitala mogła być spłaconą z taks leczniczych.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z 15. stycznia 1891 postanowiła Rada powiatowa w Sokalu przenieść terażniejszy szpital powszechny znajdujący się w centrum miasta Sokala, wybudować nowy szpital i sprzedać na ten cel powiatowemu funduszowi szpitalnemu realność powiatową l. 18/65 na Babińcu położoną za cenę 7.000 zł.

Koszta zakupienia tej realności i budowy nowego szpitala mają być pokryte ceną sprzedaży obecnego budynku szpitalnego, funduszem rezerwowym na ten cel przeznaczonym w sumie 4063 zł. i pożyczką zaciągnąć się mającą imieniem powiatu w miarę potrzeby do wysokości 20.000 zł.

(Marszałek obejmuje przewodnictwo.)

Petycyą do Wysokiego Sejmu dnia 1. kwietnia 1892 l. s. 1897 wniesioną prosił Wydział Rady powiatowej w Sokalu o zezwolenie, ażeby pożyczka w kwocie 30.000 zł. mogła być spłaconą z taks leczniczych.

Gdy petycyja ta spadła z porządku dziennego, wniosł Wydział sokalskiej Rady powiatowej,

wej, odwołując się do petycji l. s. 1897/1892 dnia 13. września 1892 l. s. 81. ponowną petycją do Wysokiego Sejm, w której obniżając pożyczkę na budowę szpitala zaciągnąć się mającą na kwotę 20.000 zł., uprasza o zezwolenie, aby takowa w przeciągu 19½ lat spłaconą była z taks leczniczych.

Zważywszy, że Rada powiatowa starając się o uznanie szpitala w Sokalu za powszechny i publiczny, przyjęła uchwałę z dnia 31. października 1878 imieniem powiatu obowiązek do opłacania procentów od resztującej ceny kupna realności na szpital zakupionej i do spłaty kapitału, o ile dochody szpitala na to nie wystarczą, tudzież do ponoszenia wszystkich ciężarów z zarządu szpitala wpływających;

Zważywszy, że wskutek sprawozdań komisji sanitarnej ze sprawozdania Wydziału krajowego o budynkach szpitali prowincjonalnych (Większości i mniejszości komisji) z dnia 6. kwietnia 1892 (alleg. st. pr. 273, 274) wyłoniła się kwestya zasadnicza:

czy w celu ułatwienia budowy szpitali powszechnych i publicznych na prowincyi udzielaną być ma subwencya z funduszków krajowych, czy też jak Wydział krajowy, opierając się na Rozp. Min. z 10. kwietnia 1857 dotąd praktykował, koszta budowy pokrywane być mają odpowiedniem podwyższeniem taks leczniczych;

Zważywszy, że kilkanaście Rad powiatowych wniosło w marcu 1892 do Wysokiego Sejm petycje o utworzenie funduszu pożyczkowego na rozszerzenie istniejących i na budowę nowych szpitali prowincjonalnych, które to petycje spadły z porządku dziennego;

Zważywszy dalej, że zebrana ankietą dla uregulowania stosunków prawnych szpitali powszechnych poleciła Wydziałowi krajowemu wnieść na przyszłą sesję projekt ustawy, w którejby były ściśle określone prawa i obowiązki kraju, powiatów i gmin co do kosztów budowy i utrzymania szpitali powszechnych i publicznych, dopóki zaś taka ustawa nie przyjdzie do skutku w każdym wypadku poszczególnym przedstawić Wysokiemu Sejmowi wnioski co do pokrywania kosztów budowy, zważywszy wreszcie, że jak świadczą sprawozdania z czynności Departamentu V, Wydziału krajowego za r. 1891 i 1892, budynek szpitalny w Sokalu na

61 łózek, jakkolwiek ma ujemne strony, jest jednak dobry, chociaż na większą ilość chorych jest za szczupły, że zatem sprawa budowy szpitala w Sokalu nie jest nagłą i niecierpiącą zwłoki, komisya sanitarna sądzi, iż załatwienie petycji Wydziału powiatowego w Sokalu stanowczo, a tem bardziej przychylnie, byłoby przedwczesnem, wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Wydziału Rady powiatowej w Sokalu l. s. 81/1892 przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji gminy i obszaru dworskiego Podliski i Wiszenka w sprawie o wydzielenie z okręgu sądowego Sądowa Wisznia i wcielenie do okręgu sądowego w Mościskach.

Sprawozdawca poseł Teliszewski ma głos.

Sprawozdawca p. Teliszewski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji administracyjnej o petycji gminy i obszaru dworskiego Podliski i Wiszenka w sprawie o wydzielenie z okręgu sądowego Sądowa Wisznia i o wcielenie do okręgu w Mościskach.

Wysoki Sejmie!

Zwierzchności gminne gmin Podliski i Wiszenka łącznie z obszarami dworskimi tychże miejscowości petycjonują o wydzielenie tych miejscowości z okręgu sądowego w Sądowej Wiszni i o wcielenie takowych do okręgu sądowego mościckiego.

Petycję tę popierają petenci tem, że miejscowość Podliski i Wiszenka odległą jest od siedziby Sądu powiatowego w Sądowej Wiszni o 25 kil., że droga wiodąca do Sądowej Wiszni jest licha, gdy przeciwnie odległość do Mościsk wynosi tylko 19 klm. i droga ma być lepszą.

Z uwagi, że prócz tych dwóch motywów innych uwzględnienia godnych nie podają.

Z uwagi, że odległość od sądu powiatowego w Sądowej Wiszni wedle informacji zasięgniętych wynosi jedynie 16 kilometrów,

z uwagi, że w Sądowej Wiszni 1. stycznia b. r. otwarty został urząd podatkowy a petenci nawet nie twierdzą, czy i o ile komunikacja w kierunku do Mościsk jest dogodniejszą lub lepszą —

przeto wnosi Komisya administracyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją gmin Podliski i Wiszenka i obszarów dworskich tychże miejscowości z prośbą o wcielenie ich do okręgu sądowego mościckiego do l. 438/93 wniesioną przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 13. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie petycji gminy Stale powiatu tarnobrzeskiego o przyjęcie kosztów utrzymania nieślubnej córki Heleny Lenard w szpitalu św. Rocha w Budapeszcie w kwocie 216 zł. na fundusz krajowy.

Sprawozdawca poseł Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. Hamorak (czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej w sprawie petycji gminy Stale powiatu tarnobrzeskiego o przyjęcie kosztów utrzymania nieślubnej córki Heleny Lenard w szpitalu św. Rocha w Budapeszcie w kwocie 216 zł. na fundusz krajowy.

Gmina Stale w swej petycji wniesionej do Wysokiego Sejmu w dniu 20. września do l. 157 powiada, że przez magistrat miasta Budapesztu wezwana została do zwrócenia kosztów utrzymania nieślubnej córki do gminy Stale przynależnej Heleny Lenard w kwocie 216 zł. Gmina Stale nie zaprzecza wcale, że Helena Lenard jest do tej gminy przynależną; tylko stara się przedstawić, że stan majątkowy jest jak najopłakańszy a mianowicie, że gmina posiada grunta najpośledniejszej jakości, że kilkakrotne pożary w najnowszych czasach ją nawidziły, że około 8.000 zł. długów za pobrane siano posiada, że zeszłego roku miała i tego roku ma dotkliwy nieurodzaj, że nareszcie niemal wszyscy mieszkańcy są jak najbiedniejsi zarobnicy.

Ponieważ jednak to przedstawienie tak opłakanego stanu majątkowego do gminy Stale żadnym dokumentem nie jest poparte, a więc gołosłowne, to komisya petycyjna jest zmuszoną wnieść:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją gminy Stale o przyjęcie kosztów utrzymania nieślubnej córki Heleny Lenard w szpitalu miasta Buda Peszt w kwocie 216 zł. przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 14. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Borszczowie o pomoc dla ludności tamtejszej okolicy dotkniętej nieurodzajem.

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Borszczowie o pomoc dla ludności tamtejszej okolicy, dotkniętej nieurodzajem.

Wysoki Sejmie!

Wydział Rady powiatowej Borszczowskiej, który to powiat od r 1889 rok po roku nawiedzany bywa nieurodzajem, uprasza o wyjednanie odpisania podatków dla szeregu gmin najbardziej dotkniętych w przeszłym roku klęską nieurodzaju, a nadto o wyjednanie ze skarbu państwa zasiłku głodowego dla włościan tamtejszego powiatu w sumie co najmniej 25.000 zł. W przekonaniu, iż tylko rzeczywista potrzeba zniewoliła Wydział powiatowy Borszczowski do wniesienia podobnej prośby.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Wydziału powiatowego w Borszczowie l. s. 285/92 o pomoc dla ludności nawiedzanej nieurodzajem — odstępuje się c. k. Rządowi do zbadania i możliwie jak najprzychylniejszego uwzględnienia.

P. Miecz. hr. Borkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. hr. Borkowski ma głos.

P. Miecz. hr. Borkowski. Reprezentując

powiat Borszczowski, pozwolę sobie przedstawić Wysokiej Izbie rzeczywisty stan rzeczy.

Przez trzy lata był powiat Borszczowski zagrożony nieurodzajem, w tym roku jednak już nie tylko nieurodzaj, ale i klęska głodowa zupełnie jest na widoku. Okolice położone nad Zbruczem i Dniestrem z powodu posuchy faktycznie trzyletniej, w ostatnim roku 1892 ani jednej kropli deszczu nie miały. Oziminy zasiane w jesieni z powodu braku deszczu zupełnie nie zeszły, obecnie gdy zwiedzałem całą okolicę, widziałem, że oziminy schodziły dopiero po zejściu śniegów, tymczasem, w marcu i kwietniu mrozy zupełnie je zniszczyły, a większa część żyta i pszenicy została przeorana. O koniczynach mowy nie ma, te zupełnie wymarły. Pozostanie jarzyna, a jeżeli powietrze się nie zmieni i nie nadejdzie cieplejsza pora, to faktycznie głód zupełnie panować będzie.

I już dziś jestem tego przekonania, ponieważ część wcześniej zasianej kukurudzy zamarzła a obecnie drugi raz zasiewają. Dlatego też podając w Wiedniu w Radzie państwa petycję, wystarałem się o to, żeby podatki były w części odpisane, a w części w połowie darowane. Wyrobiona jest dla całego państwa subwencya, z której i powiat Borszczowski coś ma otrzymać. Co do podatków wysłaliśmy swego czasu do władz właściwych sprawę dla zbadania i dlatego zgadzam się zupełnie z komisją i upraszam o jak największe poparcie tej sprawy ze strony Wysokiego Sejmu u władz właściwych.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz. Ponieważ przemówienie Szanownego posła powiatu Borszczowskiego jest tylko poparciem wniosku komisji, z tego powodu nie mam nic do dodania.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 15. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Związku powiatowych kas dla chorych w okręgu Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny o знижение таксы шпитальной для члoнкoв kas związkowych.

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Związku powiatowych kas dla chorych w okręgu Zakładu ubezpieczenia dla Galicji i Bukowiny o знижение таксы шпитальной для члoнкoв kas związkowych. (L. s. 381/92 pet. 296).

Wysoki Sejmie!

Związek powiatowych kas dla chorych w okręgu „Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie“ zwraca się do Wysokiego Sejmu z prośbą o upoważnienie dla Wydziału krajowego do o ile możności znacznego obniżenia таксы шпитальной najniższej klasy dla chorych członków powiatowych kas chorych, objętych tymże Związkiem.

W podaniu podniesiono, że gdy koszt leczenia w szpitalach są dla kas chorych nie stosunkowo wysokie, zmuszone są kasy nawet w owych wypadkach, w których ze względu na niedostateczną opiekę domową i na jakość mieszkania robotnika lub na rodzaj choroby umieszczenie jego w szpitalu, jest prawie koniecznym, ograniczać się do udzielenia mu pomocy domowej przez lekarza kasy.

Dalej oświadcza Zarząd Związku, że gdyby koszt szpitalne były niższe, mogłyby kasy chorych zobowiązać się do ponoszenia kosztów leczenia szpitalnego nawet po za ustawą nakreślony termin czterotygodniowy — twierdząc, iż przez to fundusze szpitalne „znacznie podniosłyby korzyści“.

Według informacji, zasiągniętych przez komisję petycyjną u Szefa Dep. V. Wydziału krajowego, który zawiaduje sprawami szpitalnymi, nzwzględnie tej petycji nie leży bynajmniej w interesie funduszu krajowego.

Petycyonujący Związek Kas chorych wychodzi bowiem z mylnego założenia, jakoby przysporzenie szpitalom znacznej ilości chorych było požądaniem dla szpitali — gdy rzecz ma się przeciwnie. Najpierw bowiem, kraj nasz się ogólności ma szpitali publicznych za mało i stałe przepełnienie sal stanowi jedną z największych trudności, z jaką administracya szpitali walczyć musi ustawicznie, a powtórę obowiązujące таксы, zwłaszcza w najniższej klasie, w regule nie pokrywają rzeczywistych kosztów dziennego utrzymania chorego, tak, że czem więcej

chorych leczy się w szpitalach, tem większy z tego wynika ciężar dla funduszu krajowego. I dlatego też trudno doradzać, ażeby przez specjalne umowy, obniżające taksę dla pewnych klas ludności ryczałtowo, chorzy mieli być ściągani do szpitali w znaczniejszej liczbie i to nawet tacy może, którzy nie koniecznie potrzebowaliby opieki szpitalnej. Kasa chorych musi bowiem dostarczyć opieki i pomocy bezwarunkowo każdemu z uczestników, który wskutek słabości stał się niezdolnym do zarobku. Obniżenie taksy szpitalnej mogłoby przeto spowodować niektóre zarządy kas chorych do nasyłania robotników nawet w lżejszych wypadkach chorób do szpitali, bez istotnej potrzeby.

Z wyłuszczonej tu powodów wyrażona w petycji obietnica utrzymania chorych robotników przez czas dłuższy, jak przez cztery tygodnie nie przedstawia dla funduszu krajowego szczególnych korzyści. Doświadczenie stwierdza zresztą, że przeciętny czas pobytu chorego w szpitalu w regule nie przekracza okresu czterech tygodni.

Według sprawozdań c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych o zabezpieczeniach od wypadków i zabezpieczeniu chorych robotników istnieje w Galicyi 54 powiatowych kas chorych, z ogólną ilością około 50.000 uprawnionych do korzystania z ich pomocy członków. Ilość ta wzrasta ustawicznie.

Więc ma się tu do czynienia z tak wysokimi cyframi, iż tem ostrożniej należy postępować, ażeby zbyt pochopnem przyznaniem ulg wyjątkowych kasom chorych z ciężających na nich zobowiązań na fundusz krajowy nie ściągnąć nieusprawiedliwionych ciężarów.

Lecz być może, iż dokładniejsze porozumienie pomiędzy Wydziałem krajowym a Związkiem powiatowych kas chorych doprowadziłoby przynajmniej do jakichś pożądaných dla obu stron udogodnień formalnych i do ułożenia wzoru zmian regulujących traktowanie robotników oddawanych przez kasy chorych do szpitali publicznych.

W tej myśli komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę l. s. 381/92 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 16 porządku dziennego t. j. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji gminy Jasień w powiecie kałuskim o wyjednanie jej prawa poboru surowicy solnej z pobliskich źródeł w Krasnej dla bydła.

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji gminy Jasień w powiecie kałuskim o wyjednanie jej prawa poboru surowicy solnej z pobliskich źródeł w Krasnej dla bydła (L. s. 335/92 pet. 261).

Wysoki Sejmie!

Gmina Jasień w powiecie kałuskim uprasza, iżby Wysoki Sejm wyjednać jej raczył pozwolenie na pobór surowicy solnej dla bydła ze źródeł znajdujących się w sąsiedniej wsi Krasna.

W interesie gospodarstwa krajowego komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Jasień o pozwolenie korzystania ze źródeł solnych we wsi Krasna dla celów hodowli bydła odstępuje się c. k. Rządowi z usilnem zaleceniem do uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 17. t. j. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji członków gminy Lipsko w powiecie cieszanowskim ze skargą na nadużycia członków tamtejszej Zwierzchności gminnej.

Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji członków gminy Lipsko w powiecie cieszanowskim ze skargą na nadużycia członków tamtejszej Zwierzchności gminnej (L. s. 460/93 pet. 338).

Wysoki Sejmie!

Członkowie gminy Lipsko w powiecie cieszanowskim zwracają się do Wysokiego Sejmu z zażaleniem na wójta Adolfa Łokuciejowskiego

zastępcę tegoż Michała Schaba i ich współnika, a zarazem asesora gminnego Lejbę Sandbanka, przeciwko którym liczne i ciężkie podnoszą zarzuty.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę L. s. 460/93 członków gminy Lipsko w powiecie cieszanowskim ze skargą na nadużycia członków tamtejszej Zwierzchności gminnej odstępuje się Wydziałowi krajowemu do ścisłego dochodzenia i odpowiedniego zarządzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Ostatnim punktem porządku dziennego jest wybór uzupełniający jednego członka komisji budżetowej.

Upraszam na skrutatorów pp. Schnella, Klemensiewicza, Okuniewskiego i ks. Sawę.

(Pp. skrutatorowie zbierają kartki).

Zanim pp. skrutatorowie dopełnią swej czynności, proszę p. sekretarza o odczytanie dwu wniosków, które wpłynęły teraz i jednej interpelacji.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że obowiązująca obecnie ustawa drogowa wskutek nierównego rozkładu ciężarów jest niesprawiedliwą,

zważywszy, że do równomiernego rozkładu ciężarów jako podstawa obliczenia służyć może najodpowiedniej wysokość opłaconych podatków bezpośrednich.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt ustawy drogowej, oparty na następujących zasadach:

1. Do budowy i utrzymania dróg gminnych zasadniczo zatrzymują się prestacye w naturze.

2. Podstawą do wymiaru prestacyi w naturze tak dla gmin jak i dla obszarów dworskich będzie wysokość opłacanych podatków bezpośrednich. Opłacający niżej 2 zł. podatku, winien odrobić jeden dzień lub też wartość dnia roboczego spłacić.

3. Każdemu z obowiązanych do odrobienia prestacyi pozostawia się wolność spłaty tejże prestacyi częściowo lub w całości gotówką.

4. Rada powiatowa dla swego powiatu oznacza corocznie wartość dnia roboczego.

5. Budowa i utrzymanie mostów należy pod bezpośredni Zarząd Wydziału powiatowego.

6. Obowiązek obszarów dworskich wydawania materiału drzewnego, o ile przeciętna wartość tegoż nie przewyższa w ciągu roku 5% dodatków do opłaconych przez obszar dworski podatków bezpośrednich, znosi się w zupełności.

7. Do funduszu powiatowego dróg gminnych wpływają:

a) Kwoty opłacane tytułem 3-procentowego dodatku do podatków bezpośrednich (jak w dotychczasowej ustawie).

b) Spłaty za prestacye w całości lub częściowo nieodrobione.

Lwów dnia 3. maja 1893

Wnioskodawcy:

Bolesław Żardecki w. r. Albin Rayski w. r. Weigel, Dworski, Dr. Czyżewicz, Palch, J. Romańczuk, Dr. Adam Asnyk, Lenartowicz, T. Merunowicz, Fruchtman, Romanowicz, Korol, Kułaczkowski, Klemensiewicz, Goldman, Dr. Olpiński, Rutowski, Gross, Antoniewicz, Sirko, Michalski, Huryk.

W n e s e n i e.

Wysokij Sojm zwołył uchwałyty:

Preporucza się Wydziałowi krajowemu, by w porozuminju z c. k. Prawytelstwom postarał się w otwitoj dorozii:

a) o usunienie yły po krajnoj miri uprwylnenie zakazu moczenia konopel y lnu po rikach y potokach jako prynosiaszczoho welyku szkodu domowomu promysłu tkackomu y zbalyszajuczoho nużdu naroda.

b) o ponowlenje wozwania do włastej, by tiji na domowyj promysł ne nakładaly podatkiw.

Lwiiw dnia 4. maja 1893 h.

Wneskodatel: Dr. Antonewycz w. r.

Hamorak, Sirko, Rożankowskyj, Romańczuk, Dr. Sawczak, Okunewskij, Herasymowycz, Kułaczkowski, Tełyszewskij, Żardecki, Dr. Olpiński, Barabas, Huryk, Kłemensewycz.

Marszałek. Z wnioskami tymi postąpię regulaminowo, ponieważ mają dostateczną ilość podpisów.

Proszę o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Interpelacya

do c. k. Rządu w sprawie ustawy o przynależności.

Gdy wskutek postanowień ustawy o przynależności z dnia 3. grudnia 1863 Dz. u. p. Nr. 165 w praktyce okazało się, że w Galicyi ciężary stąd wynikające spadają jedynie na członków gminy, gdy obszary dworskie wolne są od nich całkowicie.

1. Czyby Wysoki Rząd korzystając z doświadczenia nie uważał za stosowne i sprawiedliwe poczynić odpowiednie kroki, celem zmiany §§. 45., 46. i 47. teje ustawy w tym duchu, aby dzisiejsza gmina polityczna wraz z dotyczącym obszarem dworskim ze związku gminy wydzielonym, tworzyły jedną gminę przynależności? Nadto gdy według postanowień ustawy o przynależności na wydzielonym obszarze dworskim mimo że na nim prawo przynależności nabywanem być nie może (§. 45), cięży atoli obowiązek zaopatrywania ubogich tułaczy (§. 47) jeżeli na nim znajdują oznaczone w §. 19. okoliczności (§. 46).

Gdy jednak te w §. 19. oznaczone okoliczności nie są w praktyce dostatecznie notowane, aby mogły służyć za podstawę do rozstrzygnięcia pytania: czy obowiązek zaopatrywania ubogich tułaczy cięży na gminie, lub dotyczącym obszarze dworskim? ciężar z tego powodu przypada jedynie gminie miejscowej. Aby więc przynajmniej w tych rzadkich wypadkach, w których ta ustawa daje podstawę pociągania obszarów dworskich do obowiązku zaopatrywania ubogich, działa się zadość ustawie.

2. Czyby Wysoki Rząd nie uważał za stosowne przypomnieć podwładnym organom, aby w dochodzeniach szczególnie dokładną i ścisłą zwracały uwagę na to, czy okoliczności § 19 ustawy o przynależności tyczą się gminy czy obszaru dworskiego? i

3. Czyby Wys. Rząd nie uważał za stosowne i zgodne z obowiązującymi ustawami, a mianowicie w celu uwidocznienia okoliczności wyrażonej w punkcie 1. §. 19. ustawy o przynależności, dopilnować, aby także

a) Przełożeni obszarów dworskich pociągani

byli do obowiązku przedkładania spisu przebywających na obszarze dworskim popisowych w myśl §. 15. punkt 4 lit. b) Instrukcyi do ustawy wojskowej, do czego zresztą powyższą Instrukcyą, ze względu na odrębne stanowisko obszaru dworskiego, jako osobnej gminy w myśl §. 7. ustawy o obszarach dworskich Dz. u. kr. Nr 20 są obowiązani, a czego dotąd nie czynili;

b) aby w tymże samym celu i z tych samych powodów naczelnicy gmin w spisach przynależnych do gminy popisowych (§. 15. p. 4. lit. a) w rubryce „uwaga“ wyraźnie podawali tę okoliczność, jeśli który popisowy znajduje się na obszarze dworskim (w myśl §. 15. p. 8), choćby w tej samej miejscowości, w spisach nie przynależnych do gminy, jednak przebywających w niej popisowych (§. 15. p. 4. lit. b.). aby naczelnicy gmin podawali tylko tych obcych popisowych, którzy przebywają rzeczywiście w gminie, a nie podawali tych, którzy przebywają na obszarze dworskim, a więc na terytorium obcej gminy;

c) aby władze powiatowe w wykazach popisowych (§. 20.), wyraźnie uwzględniały powyższe okoliczności, tyczące się pobytu popisowych na obszarze dworskim;

d) aby osoby ustanowione z urzędu do prowadzenia ksiąg metrykalnych w rejestrach chrztu i urodzin dokładnie zapisywały, czy miejscem urodzenia jest gmina czy obszar dworski, a to nie tylko ze względu na stosunki obszarów dworskich jako osobnych gmin, ale i ze względu na §. 19. punkt 3. i §. 47. ustawy o przynależności, wedle którychto paragrafów te właśnie okoliczności rozstrzygać mogą w pewnych wypadkach, czy obowiązek zaopatrywania ubogich cięży na gminie, czy też na obszarze dworskim.

Lwów dnia 4. maja 1893.

S. Potoczek w. r.

Kramarczyk, Stręk, Mizia, Okuniewski, Żardecki, Korol, Barabasz, Romańczuk, Teliszewski, Hamorak, Sirko, Antoniewicz, Kułaczkowski, Klemensiewicz, Olpiński, Huryk.

Marszałek. Interpelację tę udzielię panu komisarzowi rządowemu.

Teraz daję głos p. Klemensiewiczowi dla ogłoszenia rezultatu skrutynium.

P. Klemensiewicz. Przy wyborze jednego członka komisji budżetowej głosujących było 90. P. Dworski otrzymał głosów 30, — p. Abrahamowicz głosów 60.

Marszałek. Wybrany jest zatem p. Abrahamowicz.

Porządek dzienny jest wyczerpany. Następne posiedzenie w sobotę. Porządek dzienny będzie Panom do domów rozesłany.

Zamykam posiedzenie.

Koniec posiedzenia o godz. 2. z południa.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

14. posiedzenie 4 sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 6. maja 1893.

Treść. Urlopy pp. Stan. hr. Tarnowskiego (starszego) i Zbyszewskiego. — Spis petycyj. — Odczytanie petycji mieszkańców Białki w sprawie Morskiego Oka. Oświadczenie p. Weigla — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego, tudzież instruktora mleczarstwa za r. 1892. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia od dodatków do podatków tych budynków we Lwowie, które będą wybudowane w miejsce 181 domów przeznaczonych na zburzenie w celu asanacyi miasta. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy skrzydła gmachu sejmowego na pomieszczenie biur Banku krajowego i Wydziału krajowego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyjach kilku gmin w sprawie zniesienia prestacyi na płace nauczycieli. — Pierwsze czytanie wniosku p. Antoniewicza o uchylene zakazu moczenia lnu i konopi i o wolność podatkową dla przemysłu domowego. — Pierwsze czytanie wniosku p. Żardeckiego w sprawie reformy ustawy drogowej. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie odpisania reszty pożyczki zaciągniętej przez spółkę wodną Jasielską. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Przemysła na pobór opłat policyjnych na rzecz funduszu miejscowych ubogich. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie przyjęcia kosztów utrzymania w kwocie 182 zł. w. a. Stefana Misińskiego na fundusz krajowy. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z czynności Dep. III. Wydziału krajowego. — Wniosek p. Weigla w sprawie Morskiego Oka. — Wniosek p. Olpińskiego w sprawie sadownictwa. — Naznaczenie terminu 15. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. minut 20 przed południem.

Przewodniczy JE. ks. Eustachy Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu c. k. komisarz rządowy Włodzimierz hr. Zoś.

Sekretarze: pp. Wiktor, Dr. Paszkowski, Dr. Teliszewski, Trzeciecki.

Obecnych posłów 105.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram. Protokół z 13. posiedzenia uważam za

- p. Włodz. Kozłowski, o zasiłek na dalsze wydawnictwo — do komisji budżetowej.
620. L. s. 803. Gmina Brodki powiatu Lwowskiego przez p. Merunowicza, o przekształcenie tamtejszej szkoły na dwuklasową etatową — do komisji szkolnej.
621. L. s. 816. Wydział powiat. w Sanoku przez p. Słoneckiego, o uregulowanie emigracji ludności w Galicyi — do komisji administracyjnej.
622. L. s. 817. Tensam przez t. p., o subwencyę na rozpowszechnienie nauki zręczności (Slöjd) w szkołach ludowych — do komisji szkolnej.
623. L. s. 818. Gmina miasta Jaworowa przez p. Szeptyckiego, o zmianę art. 19. ustawy o zakładaniu i utrzymaniu szkół ludowych — do komisji szkolnej.
624. L. s. 819. Towarzystwo leśne kraj. we Lwowie przez p. Stanisława Badeniego, o stały zasiłek roczny 300 zł. na wydawnictwo miesięcznika „Sylwan“ — do komisji budżetowej.
625. L. s. 820. Mieszkańcy gminy Białka powiatu Nowotarskiego przez p. Hoszarda, w sprawie sporu granicznego o Morskie Oko — do komisji prawniczej.

P. Dr. Hoszard. Proszę o głos do tej petycji.

Marszałek. Do tej petycji udzielam głosu p. Hoszardowi.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Dopiero co petycja wniesiona przez mieszkańców gminy Białki w sprawie Morskiego Oka jest tak ważną nie tylko dla gminy i właścicieli gruntów w zakwestyonowanym obszarze, ale dla całego kraju, bo idzie w tej sprawie o jego granice, że zdaje mi się byłoby zupełnie na miejscu odczytanie petycji tej tu w Wysokiej Izbie w całości. Wnoszę tedy, ażeby petycję tę w całej jej osnowie p. sekretarz odczytał zechciał.

Marszałek. Jest wniosek odczytania tej petycji w całej osnowie. Wniosek taki uchwała się bez dyskusji. Kto się zgadza z odczytaniem tej petycji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sekretarza o odczytanie petycji.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Wysoki Sejmie!

Lata mijają, jak się daremnie dopominamy o to, aby nas władze wzięły w obronę przeciw na-

paściom ze strony sąsiada naszego, pruskiego księcia, którego służba, poparta przez władze węgierskie, usiłuje pozbawić nas praw, które od wieków przodkom naszym nadali polscy królowie.

Strzelcy tego pruskiego pana i żandarmi węgierscy mogli bezkarnie grozić strzelaniem do naczelnika sądu i do komisji sądowej. Wprawdzie minister we Wiedniu miał obiecać, że żandarmi węgierscy za ten gwałt ukarani zostaną. Karyśmy się rzeczywiście doczekali w formie orderu nadanego naczelnikowi posterunku żandarmów węgierskich za znieważenie austriackiego sądu.

Czyż w tej sprawie ostatnie słowo wypowiedziane?

Udawaliśmy się do wszystkich, w których mieliśmy nadzieję pomoc otrzymać. Sprawa była często obmawiana.

Temu kilka miesięcy blisko dziesięć tysięcy naszych w samym powiecie nowotarskim podpisało do Wysokiego Koła polskiego we Wiedniu petycję, przypominającą pogwałcone prawa nasze. Liczyliśmy na to, że ci posłowie, którzy stać mają na straży interesów naszych, postarają się o to, by nam sprawiedliwość wyrządzoną została. Ale jakież tych naszych usiłowań skutek?

Oto dowiadujemy się z „Nowej Reformy“ z dnia 19. kwietnia b. r., że poseł do Rady Państwa królewskiego miasta Krakowa adwokat Dr. Weigel na sejmiku relacyjnym, w Krakowie odbytym dnia 18. kwietnia b. r., miał te wypowiedzieć słowa: „Nie o to idzie, kto jest właścicielem, bo nabywszy lasy i obszar Morskiego Oka, jest nim faktycznie i prawnie ów magnat węgiersko-niemiecki, idzie jednak o to, aby on bezprawnie obszar tego nie wcielił do terytorium królestwa węgierskiego“.

Więc polak, adwokat, reprezentant narodu we Wiedniu, ogłasza publicznie, że faktyczną i prawną własnością obcego poddanego jest to, co nam przed wiekami nadali królowie polscy, to, czegośmy i przodkowie nasi ciągle używali, to, czegośmy nigdy nie sprzedali.

Tenże pan poseł wnosi: by Wysokie Koło polskie zdolnych prawników i techników wybrało, by nas prawych właścicieli wydziedziczyć i pruskiemu księciu naszą własność oddać.

Wysoki Sejmie! Uchroń nas od takich opiekunów i wyszukaj prawdziwie zdolnych prawników i techników, ale i sumiennych, którzyby nie przyśadzali innym tego, co nasze.

Wysoki Sejmie! stań w obronie naszej!

Wysoki Sejmie polski! nie daj nam góralom polskim zagrabieć ojcowizny naszej.

Wysoki Sejmie, racz pokazać i teraz, że ci nie jest obojętną sprawa najbiedniejszej części na kresach osiadłej ludności, z owsa i wody żyjącej.

Wysoki Sejmie, tu chodzi o 900 morgów ziemi naszej, za których każdą piędź gotowi jesteśmy krew wylać.

Gdyby to możliwem było, stanęlibyśmy wszyscy jak jeden mąż przed Wysokim Sejmem z usilną prośbą, by Wysoki Sejm obmyślił skuteczne środki, byśmy górale polscy nie zostali oddani na pastwę pruskich strzelców i raczył sprawę tak opisać i do wiadomości Koła polskiego podać, by nas członek tego Koła polskiego od praw naszych na równo z pruskim księciem odsądzać nie mógł.

Białka dnia 3. maja 1893.

Franciszek Zygmuntowicz $\frac{1}{12}$ części Hali przy Morskim Oku właściciel, Jan Nowobilski, Franciszek Nowobilski $\frac{1}{15}$ części właściciel Hali, Jan Goryl $\frac{1}{36}$ części właściciel, † Sebastyan Korkosz $\frac{1}{36}$ i $\frac{1}{108}$ części właściciel, † Jan Mąka właściciel $\frac{1}{27}$ części, † Józef Karkosz właściciel $\frac{1}{36}$ części, † Józef Nowobilski (Siwy), Jan Nowobilski (Sobkowe) właściciel $\frac{1}{36}$ części, Józef Nowobilski (Biały) właściciel $\frac{1}{36}$ części, Jan Nowobilski (Grobarcin) $\frac{1}{20}$ części.

W imieniu wszystkich współwłaścicieli.

(Pieczęć gminna).

Podał 6. maja 1893.

Hoszard w. r.

P. Dr. Weigel. Proszę o głos.

Marszałek. P. Weigel prosił o głos, ale muszę zwrócić Jego uwagę na to, że co do formalnego traktowania mogę mu głosu udzielić, jeśli zaś chodzi o faktyczne sprostowanie...

P. Dr. Weigel. O faktyczne sprostowanie.

Marszałek. Faktyczne sprostowanie nie jest dopuszczalne. W każdym zaś razie będzie p. poseł miał sposobność do faktycznego sprostowania, gdy ta petycja przyjdzie na porządek dzienny.

P. Dr. Weigel. Ja tylko — o ile w tej petycji jest o mnie mowa — chciałbym słów kilka powiedzieć. Bo rzecz ma się inaczej, jak w tej petycji podano, albo inaczej powinna być zrozumiana. Nie będzie zdaje mi się od rzeczy, gdy słów kilka wyjaśnienia dorzucę, bo one będą zarazem wyjaśnieniem dla komisji, do której ta petycja zostanie odesłaną. Nadto widzę, że jest tu

(w sali na galerji) deputacya z Białki, więc mogłaby usłyszeć, że to, co mi w tej petycji insynuowano, nie zgadza się z faktycznym stanem rzeczy...

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. (Aleg. 134).

Ponieważ p. Wereszczyński wyjechał do Dublan, zastąpi go p. Sawczak jako sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego, tudzież instruktora mleczarstwa za r. 1892. (Aleg. 135).

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o czynnościach nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego, tudzież instruktora mleczarstwa, za rok 1892.

Wydział krajowy wnosi odesłanie przedmiotu tego do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia od dodatków do podatków tych budynków we Lwowie, które będą wybudowane w miejsce 181 domów, przeznaczonych na zburzenie w celu asanacji miasta. (Aleg. 136).

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

przyjęty, albowiem nie zgłoszono przeciw niemu żadnych zarzutów. Pp. Stanisław Tarnowski senior i Zbyszewski upraszają o urlop na dni 14. Proszę tych panów, którzy się z tem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Urlopy są udzielone. Proszę p. sekretarza Trzecieckiego o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

573. L. s. 751. Wydział powiatowy w Samborze przez p. Barańskiego, o uregulowanie emigracji ludu poza granice kraju i w sprawie parcelacji pastwisk — do komisji administracyjnej.
574. L. s. 752. Wydział powiatowy w Myślenicach przez p. Popowskiego, o subwencję na rozszerzenie nauki zręczności (Slöjd) w szkołach ludowych — do komisji budżetowej.
575. L. s. 753. Wydział powiatowy w Nisku przez p. Stan. Jędrzejowicza, o subwencję na budowę dróg w powiecie — do komisji drogowej.
576. L. s. 754. Gmina Burgthal powiatu Gródek przez p. Abrahamowicza, o interwencję do załatwienia jej spraw wyborczych — do komisji petycyjnej.
577. L. s. 755. Mieszkańcy miasteczka Obertyna, Chocimierza, Gwoźdźca i okolicy przez p. Lenartowicza, o budowę kolei lokalnej z Tłumacza do Gwoźdźca — do komisji kolejowej.
578. L. s. 756. Gmina m. Doliny przez p. Fruchtmana, o zezwolenie na dalszy pobór opłat od napojów spirytusowych i od piwa na lat 10 — do komisji gminnej.
579. L. s. 757. Gmina Romanów powiatu Bóbrka przez p. Kułaczkowskiego, o zmianę ustaw o ordynacji wyborczej gminnej, szkolnej, drogowej, łowieckiej i innych — do komisji administracyjnej.
580. L. s. 758. Gmina Gedlarowa powiatu Łańcut przez p. Żardeckiego, z zażaleniem z powodu niewłaściwie wykonywanej ustawy o wydzierżawianiu prawa polowania na gruntach gminy — do komisji petycyjnej.
581. L. s. 759. Oddział c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Mielcu przez p. Reya, w sprawie popierania melioracji gruntowych na szeroki rozmiar — do komisji gospodarstwa krajowego.
582. L. s. 760. Tensam w Tarnopolu przez p. Viviena, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
583. L. s. 761. Oddział podolskiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Porchowej przez p. Viviena, w sprawie popierania melioracji gruntowych na szeroki rozmiar — do komisji gospodarstwa krajowego.
584. L. s. 763. Gmina m. Wieliczki przez p. Niedzielskiego, o zmianę art. 19. ustawy o zakładaniu i utrzymaniu szkół ludowych — do komisji szkolnej.
585. L. s. 764. Gmina m. Trembowli przez p. Olpińskiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
586. L. s. 765. Gmina Tyrowa wołoska powiatu Sanockiego przez p. Gniewosza, o pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
587. L. s. 766. Gmina Ponikiew powiatu Wadowickiego przez p. Zolla, o przyjęcie na fundusz krajowy części kosztów utrzymania nauczyciela i t. p. — do komisji budżetowej.
588. L. s. 767. Członkowie przysiółka Gruszów ad Janowce powiatu Limanowa przez p. Potoczka o zwolnienie ich od konkurencji szkolnej w Skrzydlniej — do komisji szkolnej.
589. L. s. 768. Rada szkolna miejscowa w Dublanach ad Lwów przez p. Merunowicza, o przyznanie wyższych płac tamtejszym nauczycielom — do komisji budżetowej.
590. L. s. 769. Rada szkolna miejscowa w Skale przez p. Borkowskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
591. L. s. 770. Nauczyciele 4-klasowej szkoły w Skale przez p. Borkowskiego, o posunięcie ich do wyższej klasy płac — do komisji szkolnej.
592. L. s. 771. Marynowicz Teodor nauczyciel kier. w Gwoźdźcu przez p. Okuniewskiego, o uregulowanie płac nauczycielom powiatu Kołomyjskiego i o podwyższenie jego płacy — do komisji szkolnej.
593. L. s. 772. Noss Grzegorz, nauczyciel w Bortkowie przez p. Kramarczyka, o zakupienie mapy plastycznej Królestwa Galicyi i Lodomeryi przez siebie opracowanej — do komisji szkolnej.

594. L. s. 773. Palijczuk Jan, nauczyciel w Zadbrowcach p. metropolitę Sembratowicza, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
595. L. s. 774. Dutala Wojciech, nauczyciel w Uhercach przez p. Wiktora, jak wyżej — do komisji szkolnej.
596. L. s. 775. Sielecki Franciszek, nauczyciel w Radłowicach przez p. Barańskiego, o podwyższenie płacy — do komisji budżetowej.
597. L. s. 776. Druciak Błażej, nauczyciel w Krościenku nad Dunajcem przez p. Potoczka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
598. L. s. 777. Topolnicki Jakób, emerytowany nauczyciel w Samborze przez p. Barańskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
599. L. s. 778. Bąkowski Bazyli, b. nauczyciel w Jamielnicy przez p. Fruchtmana, o przyznanie emerytury lub zapomogi — do komisji budżetowej.
600. L. s. 779. Kolegium profesorów szkoły politechnicznej przez p. Romanowicza, o subwencyę na wydawnictwo „Biblioteki politechnicznej“ — do komisji budżetowej.
601. L. s. 780. Internat dla uczniów seminarium nauczycielskiego w Krakowie przez p. Zolla, o zapomogę — do komisji szkolnej.
602. L. s. 781. Towarzystwo „Ochronek chrześcijańskich“ we Lwowie przez p. Romanowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.
603. L. s. 782. Stowarzyszenie „Ochronki dziewcząt“ w Stanisławowie przez p. Czyżewicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
604. L. s. 783. Uczennice Zakładu żeńskiego Agnieszki Jabłczykowskiej w Podgórzu przez p. Zolla, o przyznanie tejże stałego datku z funduszu krajowego — do komisji szkolnej.
605. L. s. 784. Brandys Józef we Lwowie przez p. Dembowskiego, o zapomogę na kształcenie się w rysunkach i malarstwie — do komisji budżetowej.
606. L. s. 785. Piątkowski Kazimierz przez p. Horszarda, o stypendyum dla syna Stanisława Józefa na kształcenie się w ogrodnictwie — do komisji budżetowej.
607. L. s. 786. Wilkowa Franciszka, wdowa po kraj. nauczycielu wędrownym gospodarstwa wiejskiego w Sanoku przez p. Zygm. Kozłowskiego, o datek roczny — do komisji budżetowej.
608. L. s. 787. Kraczyłowa Julia, wdowa po ekspedytorze Wydziału krajowego przez p. Michalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
609. L. s. 788. Orzechowska Józefa, wdowa po rewidencie rachunk. Wydziału kraj. przez p. Pietruskiego, o podwyższenie pensji wdowej lub przyznanie daru z łaski — do komisji budżetowej.
610. L. s. 789. Ta sama przez t. p., o zapomogę — do komisji budżetowej.
611. L. s. 790. Kowalska Anna, wdowa po dyetaryuszu Wydziału kraj. przez p. Rutowskiego, o zasiłek roczny — do komisji budżetowej.
612. L. s. 791. Schwarzbach Seide, dzierżawca myta krajowego w powiecie Borszczowskim przez p. Borkowskiego, o opust z czynszu dzierżawnego — do komisji drogowej.
613. L. s. 792. Kozak Matwój, gospodarz w Romanowie przez p. Kułaczkowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
614. L. s. 794. Włościanie gminy Dąbrówki breńskiej w powiecie Dąbrowskim przez p. Męcińskiego, o uwolnienie ich od płacenia na rzecz spółki wodnej dla regulacji rzeki Nowego Brnia — do komisji gospodarstwa krajowego.
615. L. s. 795. Szarko Teodor, nauczyciel w Bortiatynie przez p. Stanisława Stadnickiego, o zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.
616. L. s. 796. Gruszka Michał, emeryt. nauczyciel w Biłce szlacheckiej przez p. Merunowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
617. L. s. 797. Illner Julia, wdowa we Lwowie przez p. Goldmana, o zapomogę — do komisji budżetowej.
618. L. s. 802. Wydział powiatowy w Buczaczu przez p. Czaykowskiego, o zezwolenie temuż powiatowi udzielenia poręki dla pożyczki 86.500 zł., mającej się zaciągnąć przez gminę m. Buczacza w Banku krajowym — do komisji gminnej.
619. L. s. 803. Mrozowicka Zofia, wydawczyni i redaktorka czasopisma „Wiek młody“ przez

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi odeślanie przedmiotu tego do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy skrzydła gmachu sejmowego na pomieszczenie biur Banku krajowego i Wydziału krajowego. (Aleg. 137).

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Stawiam wniosek, ażeby przedmiot przekazać do sprawozdania komisji bankowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyach kilku gmin w sprawie zniesienia prestacyi na płace nauczycieli. (Aleg. 138).

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Stawiam wniosek, ażeby ten przedmiot przekazać do sprawozdania komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Antoniewicza o uchylenie zakazu moczenia lnu i konopi i o wolność podatkową dla przemysłu domowego. (Aleg. 139).

Dla uzasadnienia wniosku udzielam głosu p. Antoniewiczowi.

P. Dr. Antoniewicz. Wysokaja Pałato! Ja pozwolił sobi predložyty wnesenje, kotre może na oko zdaje sia mało ważne. Bude w perszoj łynii mojeju zadaczozu wykazaty wełyku ważniś' predmeta i zarazom prosyty Wysokoju Pałatu

o prykłonne traktowanje toho predmeta, predmeta, kotoryj jest zarazom i hospodarskij i domowo-premysłowj.

Znaju sympatju Wysokoji Pałaty dla dił domowoho premysłu, dlatoho jeśm uwirenyj, szczo nyni mnoju pidnesenu sprawu i Wysoka Pałata nasza pryjme prykłonne, sympatyczno i pryczynyt sia do wysłuchania i szczastlywoho perewedenia wnesenija, jakie własne budu maty cześć' motywowaty.

Jeslyby przyszło mni pry tom i de szczo dražlywoho skazaty, to proszu z hory o proszczenje, bo ja w tak ważnoj sprawi ne maju namirenja koho nebud' dražnyty, chotia i howoru od serdca. Chodyt meni o ricz i horiacze popertie sprawy ważnoj. Ne tylko u nas, ale we wsich krajach koronnych jest uže przyznanyj aksiomat, szo zakonodatelstwo krajowe i derżawne jest w koryśt' bohatszych, w koryśt' intelligentniejszych, a w jawnu nekoryśt' bidniejszych, w jawnu nekoryśt' imenno selaństwa. W druhich krajach koronnych może buty, sprawa ne tak stoit risiko, bo w druhych krajach koronnych i selaństwo maje czyślinijnych predstavyteli, łuczszuju reprezentaciju — a do toho selaństwo ne majet takoho znaczenja w krajach zapadnych Austrii, jak inoszno u nas.

Proszu ne spuskaty toho z uwahy, szczo u nas selaństwo jest nietylko sosłowiem najczystenijszym, ale, selaństwo płatyt najbilszuj podatok i ponosyt najbilsze tiahary; dlatoho i prawno domahaje sia, szczo by jeho sprawy wziaty pod horiaczu rozwahu.

Ricz pryrodna, szczo zakony układajut ludy, tak sia dije w kaźdim parlamenti, a charakter, koloryt zakonu bude takij, jaka jest bilszość' parlamentu; a poneży w naszych parlamentach bilszość je nekoneczno prykłonnnych zastupnikiw selaństwu, niczoho ślidowatelno dywnoho, szczo i tii zakony majut charakter ne duže dla selaństwa prykłonnnyj, bo koźdyj chotiwyby takij zakon, jakij jemu prynese koriśt; a ne oden raz dije sia tak, szczo koriśt' dla odnoho sosłowia jest jawnoju krywdoju dla druhoho.

Szczo množestwo naszych zakoniw maje takij charakter, o tem nycto z nas sia ne somniwaje i somniwaty sia ne bude. Jest to ciłkom ricz pryrodna, a dokaz sylnyj toho, szczo ja skazaw, je to, szczo na koźdij sesiji sejmowej množestwo petycyj i wnesenij predkładajet sia Wysokomu Sojmowi w toj cili, szczo by suszczestwujuczuy zakony zminyły. Jesly chto sia domahaje zminy, oczywidna

ricz, szczo jest ne zadowolonyj z toho, co jest, tylko chce toho, szczo dla neho by było łudsze. Reformy projektujmi bezustanno ważniejszych zakoniw i perewedeni — i tu oczywdno ne idut takż w korzyść selaństwa, bo aksiomat znanyj *beati possidentes*. Tyi, kotri wydały prawo dla sebe koristne, ne tak ľhko rezygnujut z tych przywilegiów, ne dopuskajut zmin na swoju szkodę.

Ne dywno zatem, szczo czasto zreformowani uże zakony wypadajut szcze nekoristniejsze dla bidniejszych, dla selaństwa, — jak przėde.

Ricz przyrodna, szczo meni ne wypadaje howoryty o zakonach druhich, ale, aby dodaty riczy mojej charakter wlastywyj, pozwolu sobi duże koroćenko o takim zakoni shadaty, hotoryj w perszoj łynii uważaje selaństwo za swoju tiazku krywdu. Ne chcuzu podribno howoryty, bo sprawa ta, zdaje sia przyde na poriadok dnewnyj, a tohdy bude spisibniś' o nej osnownijsze pohoworyty. Maju na hadci ustawu dorohowuju z 7. łypnia 1885 h. dennyka ustaw Nr. 39 — a imenno izwistny §§. 12, 14, 15, 16. Szczo ta ustawa jest nepopularna od samoho naczała, i to bilsze jak dawnijsza, szczo ona jest nesprawedływa, szczo ona faktyczno ne susczechuje — ne jest perewedena — a mimo toho jako prymir, ta ustawa derżyt sia z roku na rik, mimo duże czysłennyh petycyi i wnesenij na jij zminu. Sumno tylko odno, szczo nasz Wydił krajewyj w toj ciłej sprawi zaniaw pozyciu newłastywu. Bo jeslyby poodynoki posły hołosujut za sprawami im przykonnymi, chotiajby tyi sprawy były z krywdoju dla drugich, to Wydił krajewyj, powynen, chotia ne množko wznesty sia wyższe i stanuty na objektywnom stanowyszczu i w obroni praw i sprawedłwosti wystupyty.

Szczoszė toj nasz Wydił krajewyj w tij sprawi zdiław? Na wnesenie pokijnoj pamiaty posła Bobczyńskoho, w kotrem pidnesene były hołowne pryczyny neudowolstwa, misto ciłu sprawu wziaty horiaczo do sercia, otkładajet jeju *ad calendaras graecas*.

Bo szczosz to znaczyt, szczo reforma ustawy dorohowej nastupyt po reformi podatkowej? „Ot ne ma czim, ta łykom“. A ktoż znaje, koły ta reforma podatkowa poślidujet? Nim ta reforma bude perewedena, to mnoho wody, nawet w lwiwskiej Połtwi upłyne. Bo i w dumi derżawnoj sut *beati possidentes*, a tii ne choczut zmenyty ustawy na nekoryść swoju. Możemo z riku na rik czekaty, a sprawa pekuszca, sprawa drażływa, bude sia dalsze włeczy na nekoryść selaństwa.

Ja dumaju, szczo sły Wydił krajewyj wydyt jawnu krywdu dla kotroho nybud' sosłowia, to powynen sia wznesty wyższe i w obroni sprawedłwosti pidnesty sprawu; ale odkładaty sprawu ne hodyt sia! Szczo Wydił krajewyj mih nabyty pereświdczenia o nesprawedłwosti ustawy, dokazom jawnym jest sobstwenne sprawozdanie o wnesenju pokijnoj pamjaty posła Bobczyńskoho. Wydił krajewyj podaje w tom sprawozdaniu statystyczni daty, z kotorych wypływaje, szczo na uderżanie dorich hromadskich obszary dworski platiat' 2·8% a hromady selskii 84·2%. Otże proszu czy takij stosunek jak 2·8 do 84·2 ne je wże dokazom nezbytym krywdy selaństwa. Sły ne tut, to ja wże ne znaju hde bilszych dokaziw szukaty.

Dlatoho jabym sudył, szczo Wydił krajewyj ne powynen ani odnu minutu kołyбаты, wahaty sia, tolko dołžen prystupyty do załahodżienia toi przykroj sprawy. Ne mensze krywdziaczi dla selan sut i druhi ustawy, ustawa konkurencyjna, ustawa łowecka, ustawa hromadzka, a imenno tij sławni ordynacyi wyborczii. O nych odnak ne namirijaju howoryty, bo sut wnesenia i peredłożenia w tij sprawi i bude szcze czas pry debati w toi sprawi hołos pidnesty. Ja tilko maju hłubokij žal do Wydiłu krajewoho, szczo on sobi tak ľhko cinyt selaństwo, kotore w krajnoj nuźdi ne mało inszoho wychoda i riszyło sia na krik poślidnyj, na emigracyju. W weśnianoi sesyi 1893 roku 5. ćwitnia ja w dołszoj promowi wyskazał krywdu i trebowania selan, ja na koniec postawyl rezolucyju, ktoru po raz tretyj nyny pozwolu Wysokomu Sejmowy przyhadaty a imenno:

(czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zwołał ankietę w celu obmyślenia sposobów odpowiedniego zajęcia włościan i małomieszczan w miesiącach zimowych, kiedy wolni są od zawodowej pracy i siedzą prawie bezczynnie“.

Wozwanie to przytate w Wysokim Sojmi, i zdaje sia nam, szczo Wydił krajewyj obowiazanyj był tomu wozwaniu zadosyt uczynyty. Ne ja sia toho teper domahaju, bo moje ja niczoho ne znaczyt w Wysokoj Pałati, ale to jest hołos Sojma. Ale teper po raz tretyj proszu i jeśm perekonanyj, szczo Wysokij Sojm przyznaś mui sprawedłwiś i szczo Wydił krajewyj nakoneć usłuchajet toje żełania, jakie nyny hołošno pidnoszat wsiudy.

Ja jeśm perekonanyj, szczo jeslyby w tim czasi, a to było jeszcze przed emigracyju, Wydił

Wysoki Sejmie polski! nie daj nam góralom polskim zagrażyć ojcowizny naszej.

Wysoki Sejmie, racz pokazać i teraz, że ci nie jest obojętną sprawa najbiedniejszej części na kresach osiadłej ludności, z owsa i wody żyjącej.

Wysoki Sejmie, tu chodzi o 900 morgów ziemi naszej, za których każdą piędź gotowi jesteśmy krew wylać.

Gdyby to możliwem było, stanęlibyśmy wszyscy jak jeden mąż przed Wysokim Sejmem z usilną prośbą, by Wysoki Sejm obmyślił skuteczne środki, byśmy górale polscy nie zostali oddani na pastwę pruskich strzelców i raczył sprawę tak opisać i do wiadomości Koła polskiego podać, by nas członek tego Koła polskiego od praw naszych na równo z pruskim księciem odsądzać nie mógł.

Białka dnia 3. maja 1893.

Franciszek Zygmuntowicz $\frac{1}{12}$ części Hali przy Morskim Oku właściciel, Jan Nowobilski, Franciszek Nowobilski $\frac{1}{15}$ części właściciel Hali, Jan Goryl $\frac{1}{36}$ części właściciel, † Sebastyan Korkosz $\frac{1}{36}$ i $\frac{1}{108}$ części właściciel, † Jan Mąka właściciel $\frac{1}{27}$ części, † Józef Karkosz właściciel $\frac{1}{36}$ części, † Józef Nowobilski (Siwy), Jan Nowobilski (Sobkowie) właściciel $\frac{1}{36}$ części, Józef Nowobilski (Biały) właściciel $\frac{1}{36}$ części, Jan Nowobilski (Grobarcin) $\frac{1}{20}$ części.

W imieniu wszystkich współwłaścicieli.

(Pieczęć gminna).

Podał 6. maja 1893.

Hoszard w. r.

P. Dr. Weigel. Proszę o głos.

Marszałek. P. Weigel prosił o głos, ale muszę zwrócić Jego uwagę na to, że co do formalnego traktowania mogę mu głosu udzielić, jeśli zaś chodzi o faktyczne sprostowanie...

P. Dr. Weigel. O faktyczne sprostowanie.

Marszałek. Faktyczne sprostowanie nie jest dopuszczalne. W każdym zaś razie będzie p. poseł miał sposobność do faktycznego sprostowania, gdy ta petycja przyjdzie na porządek dzienny.

P. Dr. Weigel. Ja tylko — o ile w tej petycji jest o mnie mowa — chciałbym słów kilka powiedzieć. Bo rzecz ma się inaczej, jak w tej petycji podano, albo inaczej powinna być zrozumiana. Nie będzie zdaje mi się od rzeczy, gdy słów kilka wyjaśnienia dorzucę, bo one będą zarazem wyjaśnieniem dla komisji, do której ta petycja zostanie odesłana. Nadto widzę, że jest tu

(w sali na galeryi) deputacya z Białki, więc mogłaby usłyszeć, że to, co mi w tej petycji insynuowano, nie zgadza się z faktycznym stanem rzeczy...

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. (Aleg. 134).

Ponieważ p. Wereszczyński wyjechał do Dublan, zastąpi go p. Sawczak jako sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego, tudzież instruktora mleczarstwa za r. 1892. (Aleg. 135).

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o czynnościach nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego, tudzież instruktora mleczarstwa, za rok 1892.

Wydział krajowy wnosi odesłanie przedmiotu tego do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia od dodatków do podatków tych budynków we Lwowie, które będą wybudowane w miejsce 181 domów, przeznaczonych na zburzenie w celu asanacji miasta. (Aleg. 136).

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

krajewy taku ankietu buł skłykaw, toby ne pryjszło buło do toho trahycznoho zakińczenia, bo selaństwo by na pokrajnoj miri perekonało, szczo reprezentacya krajewa horjaczno sia zanymajet jeho nedolju i małoby dowirije i nadiju, i tohdy samo bułoby sia do toho riszitelnoho kroku ne riszyło.

Ale i Wysokie Prawytelstwo powynno w to diło skorsze wħlanuty, by po krajnoj miri soderżaty podatkowych kontrybuentiw.

Uwirijaju, duzo nam horjaczno łożyt na serciu dola selaństwa, my chcemo, szczyoby to selaństwo buło lojalne, religijne i moralne, i dlatoho chotilybyśmy wirnoho pojaśnienia ciłoj toj sprawy. — Może buty, szczo znajdut sia tu liki, szczo znajdut sia recepty, szczyoby tuju chorobu, to zło isprawyty. Szczoż zdiłał Wydił krajewyj, szczoż Wysokie Prawytelstwo zdiłało w toj sprawie? Wydił krajewyj wysław kwestyonar i zapytaw sia wydiłow pohranychnych, powitowych izwistnych patryotiw, szczyoby tuju sprawu pojasnuty. Ricz jasna, szczo i Wydiły powitowi i poodynoki lya prysłały odwity. Oto własne ja sia domahaju, szczyoby tii odwity buły opubłykowanii, aby znaty, jak ony na sprawu smotriat, a może buty, szczo w nych znajdut sia liki, aby to zło, tuju chorobu wyliczyty. I Wydił krajewyj powynen buw tii odwity opubłykowaty, aby kraj znaw, jak sprawa stoit a imenno po izwistnych relacijnych sojmokach, w Tarnopolu i Premysli; my bo sia niczoho ne boimo, my chcemo znaty prawdu, a jeslyby buw Wydił krajewyj nam obnarodowyw, to tohdy bułaby sia opinia ustałyła, ne potrebowalyby tohdy hłubokij polityk jak poseł Torosiewicz (wesołość) taki banaluki tu w Sojmi pęsty i ponyżaty dostoinstwo krajewoj reprezentacyi.

Dlatoho jeszcze raz prosymo, aby widwyty na ti woprosy buły obnarodowani. Wydił krajewyj w zahali ne hriszyt prykłonnostiju dla spraw selańskich; pryhadaju tilko sprawu zamku ołeskoho, kotru selaństwo powytało duże radosno, a zarazom posypały sia petycyi, aby tam szkołu gospodarstwa selskoho założyty.

My z nadijeju pojichały do domu, ale tymczasom mynajut lita, a sprawa spokijno spoczywajet w koszu i hrubij pył jeju pokryw. Znow bym prosyw, aby i tuju sprawu otczystyty wid pyłu i do konstytucyjnoho traktowania predložyty.

Ale i Prawytelstwo ne hriszyt takož horiaczoju prykłonnostiu dla selaństwa. Wprawdi Jeho prewoiczoditelstwo pan Namistnyk izwoływ tut nam skazaty, szczo „emigracya jest to kwestya

chleba“, ale słowa tii ne uspokoily wsich. Dlatoho požadanem bułoby, aby Wysokie Prawytelstwo na interpelacju wnesenu w krajewim Sojmi w kraju, a potom wnesenu w derżawnoj dumi dało wirnyj odwit i to tym bilsze, szczo hołosna i misterjozna kurrenda, a wzħladno izwistnyj reskrypt Prezydji c. k. Namistnyczestwa znow tuju sprawu zabahnyły i takim diłom podozrinnia pewne pały ludej niewynnych.

Dlatoho domahajemo sia prawdy i prosymo o odwit na wnesenu interpelacju; a i toj odwit ne bude tiażkij daty Wysokomu Prawytelstwu, bo po perewedeniu tak czystennych ślidstw i procesiw, po żestokim naruszenie praw konstytucyjnych, daże tak sia dijało, szczo tajnu prywatnych lystiw naruszano oficjalno, prawytelstwo teper znaje o prawdywych pryczynach emigracyi i dlatoho izwołył nam jei zakomunikowaty.

Chotia ja w toj sprawie ne mohu maty pewnoho mninia, doki ne maju wirnoho substrata, to jeśm uwirenyj, szczo wyjasnienie sprawy potiahne za soboju lohiczni pošlidstwija, tohdy może bude, szczo ciła sprawa pryczynyt sia do toho, czoho ja želaju, szczyoby zahoity rany i nasze selaństwo pidnesty, a imenno na dorozni ekonomicznoho jeho sostojania.

Tilko pozwolu sobi, aby uże ne zijty na dorohu, na kotru wstupyw tak nefortunno posoł z centra sojmowoho, uwahu zwernuty, szczo jak zdaje mni sia o emisarjach riczy buty ne mohło, o agentach toż nit, bo jak sia pokazalo, tam tych emigrantiw ne chotily pryniaty. Otże ne ponimaju jakby prawytelstwo szukało agentów do emigracji, koły emigrantiw ne chce pryniaty.

Otże musyt buty jakaś insza pryczyna toi emigracii, a ne prawosławie czy tam szzymowania, jak to sia wyrodyło w mozgach odyńć, kakoi ne fungujut prawylno. Proczim, jesly uże tak sia stało, to nasz selanyn może piszow za prymirom starszych brati magnatiw, tolko z toju różnyceju, szczo tamti pryniaty prawosławie dla mamony, a nasz selanyn, szczyoby sia pered hołodom ochronyty. Jesly budemo maty wirni dani, to budemo sia nad tim zastanawlaty. Ricz odnak pewna, szczo nasz selanyn jest tak prywiazanyj do swojej rodyny, do swojej chaty i gospodarstwa, szczo ne dać sia tak ľehko namowyty do emigracji, jesly mu hołod ne dokuczyt, jesly jemu hołodowa smert' ne zahlane w oczy.

Prystupaju do moho wnesenia, wnesenie to jest duże skromne, a imenno trybuje ono:

(czyta):

„Wysokij Sojm zwołył uchwałyty:

Preporuczajet sia Wydiłowy krajewomu, by w porozuminiu z c. k. Prawytelstwom postaraw sia w otwitnoj dorozii:

a) o usunenie ily po krajnoj miri uprawylnie zakazu moczenia konopel i lnu po rikach i potokach, jako prynosiaszczoho wełykuję szkodę domowomu promysłu tkackomu i zboldsajuczoho nużdu naroda“.

(Mówi):

To jest perwszyj punkt mohu wnesenia.

Ne zmirjaje ono do zminy ustawy o rybołostwi, tota ustawa w zahali ne jest zła, ona maje nawit de jaki dobri storony. Chodyt meni bilsze o to, szczo by w dorozii administracyjnoj ekzekucyju toj ustawy prowesty na prawylnu dorohu, bo odno, szczo w toj ustawi mohło daty pryczyny do egzekucyji, ne kończe prawylnoj, jest ślidujuszczoje misce §. 16., kotryj hołosyt:

(czyta):

„Między warunkami dzierzawy ma być w każdym razie umieszczone postanowienie, że przy wykonywaniu rybołóstwa należy nie tylko przestrzegać przepisów ustawy rybackiej, lecz także zastosować się do konieczności wymogów prawidłowego urzędzenia gospodarstwa rybołowczego, że każdego niedozwolonego zanieczyszczenia wody należy zaniechać“.

(Mówi):

To tilko misce jest, kotre okazało sia tak strasznym, tak nebezpiecznym dla hodowli naszych konopel i lnu; odnak z toho ustupu ne wypływaje szcze ta szkoda. Ta szkoda leży w tim, szczo ne umijut toj ustup prawylno wykonuwaty, szczo znalazły sia taki zakonodateli, a włastywo egzekutory, kotri operajuczy sia na tim ustupi czerez wykonanie jehu chotiły ciłkom zahubyty tuju hałuż gospodarstwa i promysłu domowoho.

Z toho wzhladu sprawa na oko dribna jest wełykoj wahy, bo chodyt tut o szczo? — o odtiatie zdorowoj hałuzi promysłu domowoho, z czeho znowu hrozyt ruina selaństwu, bo sut okołyci ciły w naszym kraju, hde ta hałuż hospodarcza i promysłowa usychaje i zahybaje.

Dlatoho Sojm powynen ruku swoju pryłozyty, szczo by tuju hałuż promysłu znowu widzywyty, szczo by ona woskresła i znowu sia dalsze szczoślywo rozwywała. Ja może ne jeśm kompetentnyj w toj sprawi wyskazaty moich pohladiw; dlatoho JEks. Marszałok izwołył meni, szczo bym widczy-

taw małyj ustup z pyśma prywatnoho wid znakomoho meni pryjatela i patryjota, prawdywoho pryjatela selan, prawdywoho demokrata, a łyst toj jasno scharakteryzujet położenie i buducznist, jaku sprawa tota po sobi potiahne. Słowa toho pyśma sut ślidujuczi:

(czyta):

„Zaarendowawszy łowlu ryb, ne pozwalajut puskaty na wodu ni husej, ni kaczok, i zapreszczajut moczyty łen i konopli. I wot bohactwo! Za arendu łowli ryb połączajet hromada niskolko guldeniw, a czerez poodynokich selan zaroblawszych sobi łowłęju i prodadžiju ryby na chlib, bidniit hromada na sotki guldeniw w ślidstwie załyszenia hodowli husej i kaczok, a na tysiaczy guldeniw w ślidstwie załyszenia obrobotki i lnu i konopel“.

(Mówi):

Koryst' małenka, a strata hromadna.

(Czyta):

„Za to kraj bohatijet, bo bohatszi — imenno żydy — majut rybu, a bidnijszi — imenno selane — żywut postnym borszczom.

Wwoz (Import) perkałykow roste, a selanyn ne majet motuza podperezaty sia. Łysz tak dalsze, a konopli i łen budut u nas pryčyślatyś tradycyji, terłyca, kužel i wereteno budut dla naszych wnukow uže zahadocznymy archeologiczeskimy instrumentamy! Konopli i łen, to istynno wełyke bohactwo dla naszoho selanyna, odnak wełyki nasi połytyki ne majut o tim i poniatia. Konopli i łen dajut selanynu bilje, predstavljajuszczoje ježehodno dla dorosłoho do 5, dla nedorosłoho do 3 guld., znaczyt na semju iz 5 dusz do 21 guld.

Ony dajut materjał na werenczuki, werety, miszki, derhy do sukoni i pr., szczo najmensze do 20 guld. na semju ježehodno i zapotreblajemych. Ony dajut selanam w osennych i zymowych weczerach, osobenno żeńszczynam i diwczatam wirnyj zarobok, a połotna, iz nych wydiłajemy, ne raz pryhodyłyś ludiam w finansowych trudnostiach na upłatu dołha ily podatka. Predstawim sobi selanyna bez toj finansowej pomoszczy, predstavim sobi selańskuju semju darmujuszczuju zymowym weczera i dniami w temnoj chatyni, ne imijuszczuju szczo prjasty. Predstawim sobi toho selanyna, kotoryj k' normalnym swoim rozchodam prynużden kupowaty sobi bilje, wereńczuk, miszki, werety, prostyrała, skaterty, onuczy, a daže pełenku na ditynu, a budete mały wirnyj obraz russkoho selanyna iz wostocznoj Hałyczyny!

Strachom cholery, ne rozobrawszy naukowo, o skoliko moczenie konopel mozet prokormyty cholernoho bakcyła trema słowamy: „Ne wolno moczyty konopel“, łyszeny były selane bezwozwratno sotok tysiacz, a mozet buty i milionow guldeniw! I mozet-ły selanyn toho ne czuwstwowaty? Mozet-ły to wozbudyty w nym lubow iły dowirje k' surdutu?

Odwit na to dały emigrujuszczci selane. Nikoho ne sowitowałyś, nikomu ne howoryły, daże pered jewrejsem-arendatorom skrywałyś, wsich bo w neżyczliwosty dla sebe podozriwały“.

(Mówi):

Proszu — tii słowa czołowika, kotryj wid dytyństwa żyje meży selanami, kotroho ja jako myślaczoho i lubiaczoho nasz kraj znaju, ne powynny buty zymno w Sojmi pryniaty. Chodyt w perszój łynii o pojasnienie toj sprawy, czy istynno reprezentacja krajewa takōż wturuje tim słowam i istynno bezosnowno howoryt: „Ne wilno moczyty konopel“? Ja dumaju, szczo toho howoryty ne może; taki drakoński słowa ne powynny z Sojmu wychodyty, bo ony krywdiat najbidnijsze sosłowie naszoho kraja, nasze selaństwo.

Chodyt o mninia. Odni każut, szczo konopli smerdiat — no, wzhladna to ricz. Neraz sia trafyt, szczo to, szczo odnomu smerdyt, druhomu pachne, a nawet na pidstawie filologii wykažu, szczo to, szczo po polsku pachne, po rusku smerdyt. „Woń“ to w polskim oznaczaje „zapach“, po rusku „wonjaty“ to znaczyt „smerdity“. Otże to ricz duże wzhladna. Dlatoho nema szczo widkłykaty sia na to, chotiajby w stolitiu tak nerwowym, jak nasze.

Dalsze ne wilno konopli moczyty „iz wzhladiw sanitarnych“. Jak sia to maje rozumity: czy tii wzhlady sanitarni sut dla ryb, czy dla ludej? „Dla ryb“ — no to nema opasnosti; ony i meży konoplami zdorowo żyjut. To jest fakt, ja sam robyw eksperymenta i pereświdczył sia, szczo ryby zadurjajuś, zatumanut sia w konoplach, ale jesły przydut na czystu wodu, znou prychodiat do soznania. A jak pošły nasi selany potwerdyty mohut, sut sadzawki, sut kałabanki, hde wid wika moczat konopli, de odnak ryby zdorowo sia chowajut. Proszu popytaty p. Barabasza, a wskaże win na stawok mańekij w Bohorodczanach, zwanyj Moczyło, hde lude widdawna moczat konopli, a ryby zdorowi i wełyki sut i choroszo sia chowajut.

A może tii konopli sut tak nezdrowi dla ludej, może zahražajut ich żytiu? No, moi Panowe, na to ne maju odwitu. Do nyni nauka toho ne

wykazała, nema dat statystycznych, kotriby nam wykazywały, skilko to ludej poterjało swoje życie po pryczyni „zapachu“, iły „woni“ konopel. Protywno w konoplach jest opjum, kotroho znou likari nasi tak czasto upotreblajut. A może tiji nieszczestni konopli mohut sia upotrebliaty jako sredstwo dezynfekcyjne, kotre toho bakcyła cholerycznoho znyšczyt!

Ale szczo to maje do riczy, szczooby dla teorji nedokazanych nyszczity promysł domowyj? Jesły tii predpołożenia sut wirny, sły to prawda, szczo konopli zahražajut zdorowiu czołowika, to tohdy szczo inszoho wypałoby zdiłaty. Bo jesły konopli szkodiat zdorowiu, to mnoho bilsze nebezpeczeństwo dla zdorowia naszoho peredstawljajut proczije hałuzi promysłu, a imenno kopalni, bo tut majemo daty statystyczni, skilko to ludej potratyło życie i zdorowie w kopalniach, fabrykach, horolniach i pr. W takim razi proszu prynajmij riwnoju miroju miryty, szczooby selanyn ne potrebowaw skazaty: „To, szczo panam i żydam wilno, muzykowi ne wilno“ — i jest do toho pewna pidstawa, a dumaju, szczo Wysokomu Sojmowi na tim załeżyty, szczooby toj pidstawy ne buło.

Chodyt' w perszój linii o toje, szczooby obmysłyty sposib i daty możnist' selanom zanymaty sia toju hałuziu promysłu domowoho, bez naražania takowoho, a takij sposib dast' sia wynajty czerez zakładanie sztucznych rezerwoariw abo sadzawok, hdeby tiji konopli dały sia ľehko i bezpečno moczyty, bo w rikach jest niebezpiečno, bo jak przydet' bilsza woda, to konopli propały.

Ja ne domahaju sia zminy ustawy, ale zminy w wykonywaniu ustawy i dumaju, szczo sia prawytelstwo i Wydił krajewyj rado na to zhodiat! Szczo narikania selan ne sut' bez pidstawy, prytoczju tutka oden tolko fakt.

Jeśm pereświczeny, szczo czystenni z paniw pošliw baczyły Borysław i Drohobycz. Tam płyne riczka Tyśmienica i chotiłbym, szczooby ony tam sia podywyły, czy tam mohut' buty ryby. Ryby tam wsi zatrojony i żyty ne mohut', dlatoho, bo nad berebami sut' czystennyji destylarni i fabryki nafty, z kotrych spływaje benzyna, nafta, kwas sirkowyj i wszelakij inny essencye, kotri nyszczat wsiaku żyźń roślin i zwiriat, bo ju ciłkom zatruwajut.

Ne koneć na tym, szczo ryb tam buty ne može, i to jest jawna krywda dla wsich žyteliw. Ale jesły wystupyt woda z berehiw, to załywaje nysko połožení sianozatia i pola selan, i tii majut'

wełyku szkodę, bo woda nyszczyt wsiaku wegita-cju. Upomynały sia ony neraz o swoju krywdę, a nawet reprezentacja mista Drohobycza, aże na to nema odwitu. Ne dywujty sia dla toho, skoro ony howorjat: „Szczō Panam i żydam wilno, toho muzykowi ne wilno“. Dlatoho z toho wzhladu pro-szu zwernuty uwahu na moje wnesenie i toje bła-hopółuczno rozriszyty.

Pojasnena tim alinea I. mojeho wnesenija, no ona stojit w stysłōj zwiazii z alineju II., kotra zwuczyt’:

(czyta):

„Wysokij Sojm zwołyty’ uchwałyty:

b) Ponowlenie wozwania do włastej, by tiji na domowij promysł ne nakładaty podatkiw“.

(Mówi):

W toj sprawie ja wże dawno prosył i proszu, może but’ szczō sut’ wże jakiś uspichy, aże tiji szcze mene ne mobut’ zadowolyty, bo zamist zachotyty do promysłu, szcze ho bilsze ponyżajut’.

Ja sobi znōwu pozwolu powtōryty wnesene moje, kotre wże tretij raz nyne ponawljaju, wne-senje pryniatē Wysokoju Pałatoju.

Ne twerdzu szczō Wydił krajewyj nyczoho ne zdilał, aże powynen szcze bilsze zdilał, a toje wnesenie ješt rezolucya, kotroju szcze wnesłem na zasidaniu piatoho ćwitnia 1892, a kotra zwuczyt’:

(czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd:

1. aby nie stawiał żadnych przeszkōd włōścianom i małomieszczanom w prowadzeniu przemysłu domowego, lecz przeciwnie wszelkimi możliwymi sposobami przemysł domowy wspierał.

2. aby pouczył stowarzyszenia przemysłowe o rozporządzeniu ministeryalnem z dnia 16. wrzeźnia 1883 L. 28.701 i tym stowarzyszeniom zabronił czynić włōścianom i małomieszczanom zajmującym się przemysłem domowym jakiekolwiek przeszkody, mianowicie żądaniem wkładek do kasy stowarzyszenia rękodzielników.

3. aby c. k. Rząd osobnym okólnikiem powiadomił gminy i miasteczka o wolności prowadzenia przemysłu domowego w myśl wskazanego rozporządzenia ministeryalnego.

4. aby c. k. Władze skarbowe w myśl rozporządzenia c. k. krajowej Dyrekcji skarbu z dnia 20. lipca 1887 L. 25.587 nie nakładaly na ludzi trudniących się domowym przemysłem podatku zarobkowego od tego przemysłu“.

(Mówi):

Toja rezolucya w maju peredłożena, buła uchwalēna czerez Wysokoju Pałatu, dla toho ona tym sylniejsze i uspésznijsze powynna buty wyegzekwowana czerez Wydił krajewyj; ja jeju ponawljaju, bo ješt na to pryczyna i pidstawa a sprawa moczenia konopi stojit w najbilszōj zwiazii, bo znajete, szczō konopli ne używajut’ sia ani do karmy zwiriat ani ludej, aże w perszōj linii do domowoho promysłu, to ješt do wyrobiw połotnianych i innych riczy hospodarskich. Ale pokazało sia, szczō jak wże podniłem, ricz sia do toho czasu nic ne zminyła. Hołownym protywnikom promysłu domowoho sut 1) reprezentanty śrubby podatkowej, to ješt własti finansowi, kotrym chodyt szczyby jak najbilsze podnesty podatkiw i tym, kotry sia zajmujut’ promysłem domowym zaraz wełykoduszno dostarczajut’ arkiusz, szczyby podnesły podatek, czerez szczō oczywista selanyn sia zarizaje i ne beret sia wże do roboty, z kotrojby mih jakij takij zarobok maty.

Druhim worohom sut’ towarystwa remisnikow, kotri zaraz każut’ płatyty do swojej kasy i kary nakładajut’ na tych, kotri wykonujut’ na domowij promysł. Czasto sia trafiaje, szczō selany, kotri sobi zlepiat prosti sany na zymu, wże do Starostwa buwajut’ cytowani i tam każut’ zaraz, szczō oni ne majut’ koncesyi i tim sposobom misto podnosyty sia, toj promysł upadaje z dnia na deń. Krim tych hołownych, sut’ jeszcze worohy innoj kategorii, i to żalko skazaty, to sut’ czasto peredstawytely własti politycznych, a nawit hospodarskich. Pryhadaju sprawu, kotra buła pidnesena w protesti do Sojmu krajewoho, a to pry słucajnosti sławnoho Rusko-Rawskoho wybora poselskoho. Tam szewciam uhnowskim komisar wyborowij zabrozjw, szczō im wełyki arkuszy przyjszle, szczyby ich ustroity w koryść kandydata prawytelstwenoho. Tymczasom koły inspektor promysłu krajewoho p. Nawratil ohladaw Uhnów i roboty tych szewciw, to skazaw, szczō oni ne sut’ promysłowcy tylko hospodarami rolnykamy. Oden c. k. inspektor każe, szczō ti Uhnowcy zajmujut’ promysłem domowym i distaniut’ wełyki arkuszy, a druhyj c. k. inspektor każe, szczō im ne należał’ sia arkuszy, bo oni tilko wykonujut’ toj promysł domowij, ot kotroho podatku ne płatyt’ sia. Kotryj z tych c. k. inspektoriw maje racyju, czy oden czy druhyj; wypadałoby to riszyty. Aże i w druzych mistciach czasto sia trafiajut’ riczy, kotri ne powynny sia trafaty.

Oden słuczaj pozwolu sobi powtoryty, kotryj wże buw pidczas zasidania sojmowoho podnesenyj, imenno oden epizod duże charakterystycznyj pidczas debaty budżetowej. Trafyło sia, szczo naj szoł sia oden zrucniejszyj promysłowec, kotryj doma wyrabiał ryzy cerkowni, a za to starostwo karało jeho karamy groszewymy, wiazduyceju i innymi maltretaciami i znwołyło jeho nakonec do toho, szczo win musiw opustyty rodynne mijske i de inde szukaty zarobku, a może i pryłuczysz sia do emigracyi. Ne znaju toho. No sły to prawda, to znowa ne kidajet to żelaselnoho świtła na naszi widnoszenia domowi. Pozwolu sobi tylko oden ustup iz stenograficzeskich zapisow sojmowych pereczytaty dla charakterystyki, jak to sia dije—szczoby sia tak dalsze nie dijało (czyta):

„W okołyci Złoczewa żyje selanyn Michajło Bałandiuk, zajmuczysz sia domowym promysłem. Wyrablaje win ryzy cerkowni, prodaje i z toho żyje. Krim toho czytaje win schodiaczym sia do neho selanam gazety i knyżki. Czyż to maje buty taka welyka zbrodnia, jesły swoich bratij proświszczajet?... Bałandiuk sam pysze do gazety. „Ruskie Słowo“. W mynuwszim hodi ja żył w Lackom małim, no od pory przyzdu c. k. starosty Roderana było ni odnoj nedili, szczo by Boh wist' po jakoj przyczyni, ja ne był wezwan pered noho, a niskolko raziw i zatworen w areszt. Pry kaźdom termini był ja traktowan słowamy „Moskalu, buntownyku, tak długo będę cię dusił, dopóki mnie się nie ustąpisz z Lackiego“. Ja bidnyj czołowik, bez chaty, bez zemli, oderżujuj sia tiazkim trudom. Toż dumajuczysz bude supokoj i ja ustupył sia i peregelył sia w Olszanicy o mylu oddałenu. No i tu selane mene lubyły, schodyły sia do mene, i ja im czytał, tłkkował, no koły sia pan Starosta o tom dowidał, znowa zaczął meni hrozyty: „Ja ciebie nauczę!“ — Ja wyrablaju ruczno ryzzy cerkowni; za pożyczeni hroszi kupyw ja materiał, trudył sia pry hołodi i chłodi 4 misiacy. Rozpoczął nakonec prodawaty. W Płukow aresztował mene żandarm i odstawił w Starostwi w Złoczewi. Starosta odezwał sia do mene: „A co moskalu, przyszła kreska na Matyska!“ — Prykazał mene zawesty w areszt; w areszti wziały mni moi riczy w cini 130 złr. i hotowych 41 złr. i karmauni czasy. W areszti odsidył ja 4 dni“.

(Niepokój w Izbie)

Marszałek. Upraszam szanownego mowcę, by zechciał się trzymać przedmiotu. Nie jest zwyczajem parlamentarnym bez proszenia o pozwolenie Izby, odczytywać z czegoś, nie wiem z czego.

P. Antoniewicz. To jest sprawozdanie sejmowe.

Marszałek. Prosiłbym szanownego mowcę, który zanadto wielki użytek robi z tego, że ciągle coś czyta, aby kaźdym razem, kiedy zechce czytać, był łaskaw prosić o pozwolenie.

P. Antoniewicz. Perepraszaju J. E. kniazia Marszałka; dumawjem, szczo to wilno. Sły J. E. Marszałok ne zwolyt, to ne budu czytaty. Spuszczaju sia na wolu Sojma i Marszałka. Chotiwjem tylko odnym prymirom ilustrowaty, jak sia dije z ludmi, kotri sia zanymajut domowym promysłem, a sły ne pozwolyt', to zaperestanu toje i zadowolu sia w korotkosti widkłykanem sia do toho ustupa, kotrij może sobi koźdi poseł pereczytaty. To je fakti pidneseny publiczno w Sojmi, szczo takoho czołowika, kotry zanymaje sia promysłem domowym, wsadżeno do wiaznyci, nakładano na neho kary i zmuszeno jeho, szczo by jak Nomady z mijejca na mijske sia perenosyw. Dlatoho prosywhym, szczo by w interesi domowoho promysłu taki riczy ne powtariały sia bilsze.

Pozwolu sobi w korotkosti powtoryty moi pohlady i proszenia, imenno, szczo tu' chodyt o toje, szczo by ustawa buła bilsze humano wykonywana, szczo by ne ubywała promysłu tak ważnoho jak je tkactwo, szczo by obdumaty sposib, by ti koliziji tak usunuty, szczo by ne prynosyły szkody selaństwu. Sprawa sia ważna i dumaju, szczo komisya promysłowa izwolit' sia neju horiaczo zanymaty. Sprawy tuju możnaby perekazaty komisiji hromadowej i administracyjnoj i gospodarstwa krajewoho i promysłowej. Szczo do formalnoho traktowania, proszu o widisłanie moho wnesenia do komisiji promysłowej i jeśm preświczenyj, szczo ona toje wnesenie do kińcia dowedet' i wyklycze zadowolenie selaństwa, kotre doteperisnym postupowaniem ne było dowolne. Ja okończył.

Marszałek. Zwrócono moją uwagę, że szanowny poseł mówiąc o mowie przedwczorajszej posła Torosiewicza, wyraził się w ten sposób, że „p. Torosiewicz plótl banialuki“. Otóż zwracam podług obowiazku mego, jak to §. 63. regulaminu powiada, uwagę szanownego posła, że te wyrazy parlamentarnemi nie są.

P. Rozwadowski. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. P. Rozwadowski ma głos.

P. Rozwadowski. Wniosek p. Antoniewicza dzieli się na dwie części, jedną co do zakazu

moczenia konopi, drugą co do przemysłu domowego. Obie tę części nie łączą się z sobą, dlatego proszę, by pierwszą część wniosku załatwić osobno i drugą osobno.

Marszałek. Podług tego postąpię. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Kto jest zatem, by pierwszą część wniosku p. Antoniewicza odesłać do komisji przemysłowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Czy jest wniosek na odesłanie drugiej części wniosku do innej komisji?

P. Sala. Proszę o głos.

Marszałek. P. Sala ma głos.

P. Sala. Proszę, aby część wniosku p. Antoniewicza, odnoszącą się do zakazu moczenia konopi, odesłać do komisji kultury krajowej.

P. Dr. Antoniewicz. Ta część jest przyjęta, chodzi tylko o drugą część wniosku.

Marszałek. Jest przyjęty wniosek odesłania pierwszej części do komisji przemysłowej. Teraz chodzi tylko o część drugą. Czy jest wniosek jaki co do tej drugiej części?

P. Antoniewicz. Proszę o hołos, szczo do formalnoho traktowania.

Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Pozwolu sobi zauważyty, szczo perszaja czašt możeby sia bilsze kwalifikowała do widosłania do komisji kultury krajowej, ale druha czašt' absolutno kwalifikuje sia do komisji promysłowej. Jesły perszu czašt' pryniato, to proszu i druhu pryniaty i widosłaty do komisji promysłowej.

Marszałek. Jest więc wniosek, by i drugą część wniosku p. Antoniewi za odesłać do komisji przemysłowej. Sądzę, że treść tej drugiej części wniosku jest rzeczywiście tego rodzaju, że kwalifikuje się do komisji przemysłowej. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 7., którym jest:

Pierwsze czytanie wniosku p. Żardeckiego w sprawie reformy ustawy drogowej. (Aleg. 140).

Głos ma p. Żardecki.

P. Żardecki. Wysoka Izbo! Wniosek nasz przedstawiamy W. Sejmowi z uwagi na to, że obowiązująca ustawa drogowa, rozkład ciężarów przeprowadza nierównomiernie.

(JE. ks. Metropolita Wice-Marszałek obejmuje przewodnictwo).

Ta nierówność szczególnie w dwóch kierunkach jest nader rażąca. Wśród samych gmin wiejskich dlatego, że prócz 3% dodatków, obowiązany jest każdy opodatkowany dawać od każdego numeru 4 dni prestacyi. Ten obowiązek dotyczy tak ubogiego zagrodnika, gospodarza średniej zamożności, jak i zamożnego kmiecia. Właśnie to postanowienie jest powodem głębokiego niezadowolenia wśród ludności każdej poszczególniej gminy.

Następnie ta nierówność objawia się w drugim kierunku, t. j. przy rozkładzie ciężarów, tak między gminy wiejskie i miejskie, jak i obszary dworskie. Na udowodnienie tego, pozwoli Wysoka Izba, że zagładnę do cyfr powołanych w sprawozdaniu Wydziału krajowego.

W całym kraju gminy wiejskie przyczyniają się robocizną wartości	1,078.234 zł.
zaś gminy miejskie	165.694 „
Razem	1.243.928 zł.

W przeciwstawieniu do tej sumy obszary dworskie dają w całym kraju:

Wartość robocizny	36.898 zł.
Materyał drzewny do wysokości 5% podatków bezpośrednich	70.696 „
Nadwyżkę materyałów bez dopłat z funduszu dróg gminnych	7.853 „
Spląty za materyał	4.789 „
Co razem daje	120.236 zł.

Przypatrzmy się, jakby to obliczenie wyglądało, na podstawie wysokości podatków bezpośrednich. Gminy wiejskie i miejskie płacą podatków bezpośrednich 6,192.962, a ponieważ dostarczają robocizny wartości 1,243.928, więc aby tę kwotę uzyskać, należy dodatek do podatków wymierzyć w wysokości 20½%.

Podatek bezpośredni przy obszarach dworowych wynosi 2,428.060. Aby uzyskać kwotę tę, którą rzeczywiście obszary dworskie dają, należałoby wymierzyć dodatek w wysokości 5%.

Ten stosunek jeszcze niekorzystniej wygląda, jeśli rozdzielimy osobno gminy wiejskie, miejskie i obszary.

Tutaj pozwoliłem sobie tę kwotę, która w sprawozdaniu Wydziału krajowego jest połączona, rozdzielić na kwoty opłacane przez gminy miejskie i wiejskie. Moje obliczenie, z obliczeniem Wydziału krajowego, różni się o bardzo małą kwotę, 1.976 zł., jednakże zdaje mi się, że jest trafne.

Gminy wiejskie opłacają podatków bezpośrednich 4,603.905 zł. 06 ct., a ponieważ dostarczają

robocizny wartości 1,078.234 zł. zatem przyczyniają się dodatkiem wysokości 23 $\frac{1}{2}$ %.

Gminy miejskie płacą podatków bezpośrednich 1,587.081 zł. 27 ct., a ponieważ dają robocizną wartości 165.694 zł., przeto przyczyniają się na cele drogowe dodatkiem w wysokości 10 $\frac{1}{2}$ % obszary zaś dworskie, płacą 2,428.060 zł., a ponieważ dają prestacye wartości 120.236 zł., przeto przyczyniają się dodatkiem w wysokości 5%.

W konkluzji ten dodatek wygląda tak, że gminy wiejskie dają na cele drogowe 23 $\frac{1}{2}$ %, miejskie 10 $\frac{1}{2}$ %, a obszary dworskie 5%.

Mimo, że moje obliczenie oparte jest na cyfrach w urzędowym sprawozdaniu powołanych, mam przekonanie oparte na osobistym doświadczeniu, że prestacye gmin wiejskich przedstawiają mniejszą wartość, gdyż nie wszystkie są wykonane. Przypuszczam, że są mniej warte nawet o $\frac{1}{4}$ część. Ale mimo tego zmniejszenia, przyzna Wysoka Izba, że ciężar jest nierównomiernie rozłożony i gminy wiejskie znajdują się co do rozkładu w bardzo niekorzystnem położeniu.

Wykazawszy, że obowiązująca ustawa jest nierównomierną, przystępuję do wyjaśnienia tych zasad, które we wniosku przedstawiiliśmy. Jako podstawę do wymiaru prestacyi przyjęliśmy wysokość opłacanego podatku bezpośredniego, dlatego, że ostatecznie więcej sprawiedliwej podstawy znaleźć trudno.

Przyznam się, że braliśmy w kombinacye obliczenie prestacyi na podstawie morgów, w ten sposób, aby wysokość prestacyi w naturze zawisła była od ilości morgów posiadanego gruntu. Czynione badania wykazały nadzwyczajną różnicę, co do wartości i jakości między jednym morgiem ziemi, a drugim, nawet dochód przyjęty do opodatkowania lawiruje między 18 ct. a 9 zł. z jednego morga; okazało się przeto niepodobieństwem przyjmować ilość posiadanych morgów gruntu za podstawę wymiaru prestacyi. Zresztą ta podstawa wymiaru przyjęcia wysokości podatku bezpośredniego jest ludności znaną, opiera się bowiem na niej cała gospodarka gminna, powiatowa i krajowa.

Zasadniczo zatrzymaliśmy prestacye w naturze, dlatego, że poniekąd przemawia za tem tradycja, dawniejsza ustawa drogowa; ta ustawa, która obecnie obowiązuje, spoczywa na tych samych zasadach i braliśmy w rachubę, że większość Rad powiatowych oświadczyła się, za zatrzymaniem prestacyi, dalej, że znanem jest ubóstwo ludności w kraju i że nie wszystkim łatwo uzyskać gotowe

pieniądze. Pozostawiamy następnie wolność temu, kto będzie obowiązany prestacye odrabiać, aby w miarę swych stosunków majątkowych odrobił, albo gotówką zapłacił, częściowo lub w całości.

Tu liczyliśmy się z tem, że nie podobna brać miarę możności w całym kraju jednakową, w okolicach bowiem, gdzie są fabryki n. p. cukrownie itp. tam łatwiej spłacić prestacye gotówką, natomiast tam, gdzie ten obowiązek byłby ciężarem, dla braku zarobków, pozostawiamy wolność odrobienia w naturze. Następnie jako zupełną nowość przedstawiamy Wys. Sejmowi postanowienie, aby budowa i utrzymanie mostów należało pod bezpośredni zarząd Wydziałów powiatowych.

Tu przemawiały względy więcej nabyte doświadczeniem. Pracując w Radach powiatowych, przekonaaliśmy się, że ten materiał, jaki oddany zostaje zarządowi drogowemu, z rozmaitych powodów częstokroć nie zostaje użyty na te cele, na jaki był przeznaczony. Materiał nabyty jest przeważnie marnowany. Gminy nie posiadają wśród swoich członków ludzi fachowych, którzyby mogli mosty te wykonywać i konserwować, zaś przeważna część Rad powiatowych ma już swoje organa drogowe i zdawało się nam, że oddanie budowy i utrzymanie mostów pod zarząd powiatu, będzie i z korzyścią dla mieszkańców, którzy mostów używają, a także i z pewną oszczędnością, odnośnie do wydawanych materiałów. Z tą sprawą jest połączona ściśle kwestya pieniężna, więc też w naszym projekcie zatrzymujemy 3% dodatek, jaki był dotychczas, a następnie przekazujemy temu funduszowi powiatowemu dróg gminnych, wszystkie kwoty, jakie z tytułu nieodrobionych prestacyj do tego funduszu wpływają. Naszem przekonaniem jest, że te dwa fundusze na zamierzone cele zupełnie wystarczą. Gdyby jednak, po zbadaniu, jakie przeprowadzi Wydział krajowy, okazało się, że te dwa fundusze nie wystarczają, w takim razie, jak to i obecnie obowiązująca ustawa przewiduje, należałoby zostawić wolność powiatom dotowania tego funduszu z ogólnych funduszy powiatowych.

Zanim jeszcze zakończę radbym tylko zaznaczyć, że gdyby przypadkowo z jakich rachunkowych czy technicznych względów, obliczenie prestacyj w naturze, okazało się poniekąd utrudnieniem całej manipulacji, to chociażby za podstawę wzięto dodatek do podatku, ale z możliwością odrobienia tego podatku w naturze, uważalibyśmy to postanowienie jako identyczne z naszą myślą i z naszymi zasadami. Pod względem formalnym upra-

szam o odesłanie naszego wniosku do komisji drogowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku Wydziału krajowego, w przedmiocie odpisania reszty pożyczki zaciągniętej przez spółkę wodną Jasielską. (Aleg. 141).

W nieobecności sprawozdawcy p. Jana Tarnowskiego, głosu udzielam p. Gorajskiemu.

Sprawozdawca p. Gorajski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 141).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. P. sprawozdawca zechce odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Gorajski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do odpisania spółce wodnej Jasielskiej reszty należności z udzielonej w myśl uchwały Sejmowej z dnia 15. października 1881 pożyczki w kwocie 1.500 zł. w. a.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 9.

Sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Przemyśla na pobór opłat policyjnych na rzecz funduszu miejscowych ubogich. (Aleg. 142).

Sprawozdawca p. Fruchtman ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Fruchtman (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 142).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. P. sprawozdawca raczy przeczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. dr. Fruchtman. Przedewszystkiem proszę o poprawienie pomyłek drukarskich, które się wkrały a mianowicie: na stronie drugiej, we wierszu 4, zamiast „uprosić“ ma być „opuścić“, w wierszu 6. zamiast „opłaty samoistne za pewne cele“, ma być „opłaty samoistne na pewne cele“, a w wierszu 14., zamiast „zasadnicze“, ma być „zasadniczo“, (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, o zezwolenie gminie m. Przemyśla na pobór opłat policyjnych na rzecz funduszu miejscowych ubogich.

Zgodnie z Uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim postanawiam:

Art. I.

Gmina miasta Przemyśla pobierać będzie na rzecz funduszu miejscowych ubogich następujące opłaty policyjne:

1. Za każdy bal za opłatą wstępu urządzony, bez względu czy w publicznym czyli też w prywatnym lokalu, po 10 złr. w. a. Bale, z których cały czysty dochód przeznaczony jest na cel dobroczynny, wolne są od opłaty.

2. Od przedstawień teatralnych, koncertów, produkcji sztuk konnych, ogni sztucznych i t. p. za każde przedstawienie w stosunku do większej lub mniejszej znakomitości artysty czyli przedstawienia, stosownie do ocenienia Magistratu wedle trzech klas: po dwa, cztery lub ośm zł. w. a.

Przedstawienia, z których cały czysty dochód przeznaczony jest na cel dobroczynny, wolne są od opłaty.

3. Od menażeryi, panoramy, kosmoramy, ciemni optycznej (camera obscura), figur woskowych lub innych gabinetów, w stosunku do lepszej lub gorszej ich jakości, stosownie do uznania Magistratu według trzech klas: po 2 zł., 4 zł. lub 8 zł. za każdy tydzień, a po 8 zł., 15 zł. lub 20 zł. za każdy miesiąc.

4 Za panoramy skrzynkowe (przenośne) tudzież od arfistów i innych muzykantów i katarzynek zarobkujących w publicznych lokalach, po ulicach, placach i domach po 25 ct. w. a. za każdy tydzień.

Art. II

Każde ukrócenie dochodu funduszu miejscowych ubogich z powyższych opłat karane będzie grzywną, przypadającą funduszowi miejscowych ubogich, od dwu, do pięciokrotnej wysokości ukróconej opłaty, a w razie niemożności ściągnięcia tej grzywny, aresztem, przy czem za każde 5 zł. w. a. grzywny wymierzać należy jeden dzień aresztu

Art. III.

Postępowanie karne w razie wykroczenia przeciw postanowieniom tej ustawy i orzekanie kar przysłuży burmistrzowi miasta a względnie jego zastępcy.

Art. IV.

Pod względem odwołania się od zarządzeń co do poboru powyższych opłat, tudzież od orzeczeń karnych obowiązują postanowienia ustawy z 13. marca 1889 Nr. 24 Dz. u. kr.

Art. V.

Wykonanie tej ustawy poruczam mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusji specjalnej.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, rączy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Sekretarz p. Trzeciecki. Stawiam wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, rączy rękę podnieść. (Większość).

Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu. Z porządku dziennego następuje punkt:

Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie przyjęcia kosztów utrzymania w kwocie 182 zł. w. a. Stefana Misińskiego na fundusz krajowy. (Aleg. 143).

Sprawozdawca p. Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. Hamorak (czyta):

Komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Koszta utrzymania Stefana Misińskiego, należne gminie miasta Koszyc, w kwocie 182 zł. przyjmuje się na fundusz krajowy.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje punkt:

Sprawozdanie komisji szkolnej z czynności Dep. III. Wydziału krajowego (Aleg. 144).

Sprawozdawca p. Asnyk ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Asnyk (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 144).

Głosy. Uwolnić od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. P. Sprawozdawca rączy odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Asnyk (czyta):

Wysoki Sejm rączy przyjęc sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu trzeciego do wiadomości.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Porządek dzienny wyczerpany. Proszę p. Sekretarza o odczytanie wniosków, które wpłynęły.

(Marszałek obejmuje przewodnictwo).

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że sprawa sporu o granice kraju nad Morskiem Okiem przewleka się nad miarę,

wywołując silne zaniepokojenie w kraju całym, a wzburzenie wśród ludności tatrzańskiej;

zważywszy, że w sprawie tej rozchodzi się o małą wprawdzie pod względem obszaru, ale o najcenniejszą część naszych Tatr, drogą całemu narodowi, a zarazem o granice kraju i państwa, z której ani piędzi lekceważyć i uronić się nie godzi i nie wolno.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby sprawę sporu o granicę kraju nad Morskiem Okiem z całą stanowczością w ręce ujął, granic państwa i kraju uszczuplać nie pozwolił.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby obronę prawną narodowej własności wszelkimi środkami przeprowadzał i na najbliższej sesji sejmowej zdał z tego sprawę.

3. Sejm wybiera deputację, która zanieśnie do Stóp Tronu żale i niepokoje ludności kraju, z powodu zagrożonych jego granic.

Lwów dnia 6. maja 1893.

Wnioskodawca: Weigel.

Dworski, Romanowicz, Szczepanowski, Goldman, Czyżewicz, Dr. Olpiński, Dr. Ludwik Midowicz, Dr. Adam Asnyk, Fruchtman, Rogoyski, Lenartowicz, ks. Sawa, Klemensiewicz, Żardecki, Palch. Rutowski, Albin Rajski, M. Michalski, St. Badeni.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Jest jeszcze drugi wniosek. Proszę p. Sekretarza o odczytanie.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że w kraju naszym — a najbardziej na Podolu — gdzie ludność żyje prawie tylko z ziemi i zarobku, a wskutek nadmiernego rozdrobnienia gruntów, braku przemysłu i przeludnienia, stan majątkowy każdego pojedynczego włościanina zmniejszył się;

zważywszy, że rozchody u naszego ludu wzmagają się, a dochody się nie podnoszą, więc starać się należy dochody jego podnieść;

zważywszy, że takim nowem, bogatym źródłem dochodu jest zaprowadzenie racjonalnego sadownictwa, które za granicami naszego kraju doszło do wysokiego stopnia i stanowi bogate źródło dochodów tamtejszych mieszkańców

i tak n. p. wartość roczna jabłkowatych owoców francuskich wynosi 18,750.000 zł. — pestkowatych 6,250.000 zł. — innych drobniejszych 1,250.000 zł., razem 26,250.000 zł., w Szwajcaryi, w jednym kantonie Turgowskim pieniądze za wartość za owoce wynosiła 900.000 zł.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt do ustawy:

1. zaprowadzającej w każdej gminie szkółkę owocową, któraby zaopatrywała bezpłatnie mieszkańców w szczepy i dostarczała drzew owocowych do obsadzenia dróg gminnych;

2. obowiązującej obsadzenie dróg gminnych, powiatowych i krajowych drzewami owocowymi;

3. Wzywa się Wysoki Rząd, aby w publicznych szkołach ludowych zaprowadził obowiązkową praktyczną naukę sadownictwa.

Lwów dnia 6. maja 1893.

Wnioskodawca: Dr. Julian Olpiński.

Teliszewski, Kowalski, Goldman, Palch, Asnyk, Żardecki, Kramarczyk, Mizia, Stręk, Weigel, Rogoyski, Klemensiewicz, Romanowicz, Lenartowicz, T. Merunowicz, Ludwik Midowicz, M. Michalski, Ochrymowicz, Dr. Sawczak, Hamorak, Sirko, Potoczek, Rutowski.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godzinie 11. Porządek dzienny będzie panom do domu rozesłany. Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. z południa.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

15. posiedzenie 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 8. maja 1893.

Treść. Urlopy pp. Stanisława (młodszego) i Jana Tarnowskiego, tudzież Adama ks. Sapiehy. — Spis petycyj. Poparcie petycji gm. Bełzca przez p. Franciszka Jędrzejowicza, petycji gm. Osieka przez p. Kramarczyka i petycji gm. Leżajska przez p. Żardeckiego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie ustalenia terminu zwoływania Sejmów krajowych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o fundacyi Stanisława hr. Skarbka. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o wyborze posła z kuryi większej własności b. obwodu Brzeżańskiego. — Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1891/92. — Mowy pp. Antoniewicza, ks. Kowalskiego, Włodz. Kozłowskiego, Bobrzyńskiego, ponownie Kozłowskiego i sprawozdawcy Wojciecha hr. Dzieduszyckiego. Przyjęcie wniosku Komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji administracyjnej o czynnościach V. Departamentu Wydziału krajowego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego względem petycyj gmin i obszarów dworskich; Przeclaw, Podole, Wydów i ośmiu innych w sprawie wyłączenia ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu, a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Mielcu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do petycji gminy Jabłonowa i innych gmin okolicznych w sprawie ustanowienia nowego c. k. Sądu powiatowego w obrębie c. k. Starostwa kołomyjskiego z siedzibą w Jabłonowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego o petycji gmin i obszarów dworskich Kozłów i innych okolicznych, w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego z Kozowej do Kozłowa, lub utworzenia w tej ostatniej miejscowości nowego c. k. Sądu powiatowego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Nowoszyn o przeniesienie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bursztynie i c. k. Starostwa w Rohatynie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żurawnie i c. k. Starostwa w Żydaczowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy, obszaru dworskiego i innych osób zbiorowych i prywatnych w Zakopanem o utworzenie dla okolicy tej nowego c. k. Sądu powiatowego.

wego z siedzibą w Zakopanem. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie petycji gminy i obszaru dworskiego w Pstrągowie względem przeniesienia jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Ropeczyach do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Strzyżowie i c. k. Starostwa w Rzeszowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycji Zwierzchności gminnej i obszaru dworskiego w Gładyszowie i innych okolicznych gmin o utworzenie nowego Sądu powiatowego w Gładyszowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycji gminy miasteczka Jagielnicy o utworzenie tamże nowego Sądu powiatowego. — Wniosek p. Szczepanowskiego w sprawie kosztów pogrzebu śp. Lenartowicza. — Wniosek p. Merunowicza o przymusie asekuracyjnym. — Wniosek p. Potoczka o założenie banku rentowego. — Interpelacya p. Teliszewskiego w sprawie niszczenia lasów górskich. — Porządek dzienny 16. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 30 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, ks. Siczynski, Trzecieski i Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik, i c. k. komisarz rządowy, radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 115.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram. Protokół z 14. posiedzenia uważam za przyjęty, bo nie wniesiono żadnych przeciwnemu zarzutów.

O urlop trzydniowy prosił Stanisław Tarnowski młodszy, o dwudniowy Jan Tarnowski z powodu niedyspozycyi. Udzieliłem go. Adam ks. Sapieha prosi o urlop do końca sesyi. Kto się z udzieleniem tego urlopu zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest udzielony.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Trzecieski (czyta): Spis petycji podanych do Wys. Sejmu po dzień 8. maja 1893.

626. L. s. 825. Wydział powiatowy w Kosowie przez p. Golejewskiego o subwencyę na rozpowszechnienie nauki zręczności („Slöjd“) w szkołach ludowych — do komisji budżetowej.

627. L. s. 826. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu, przez p. Jana Tarnowskiego, o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.

628. L. s. 827. Gmina Chyrów, przez p. Szczepanowskiego, o ustanowienie nowego sądu powiatowego z siedzibą w Chyrowie — do komisji prawniczej.

629. L. s. 828. Gmina Belzec, powiatu Kosowskiego, przez p. Franc. Jędrzejowicza, o zniesienie istniejącej tam stacyi szupasowej.

Marszałek. Do poparcia tej petycji udzielałem głosu p. Franciszkowi Jędrzejowiczowi.

P. Franciszek Jędrzejowicz. Gmina Belzec położona nad granicą przychodzi do Wysokiego Sejmu z prośbą o datek jednorazowy z powodu przeciążenia jej stacyą szupasową.

Sprawa przedstawia się w ten sposób, że dzisiaj z Rosyi wysyłają szupaśników nieprzynależnych do żadnej gminy i ci często kilka lub kilkanaście miesięcy na koszt gminy w niej przybywają. Pomimo całej energii starostwa rawskiego, jak długo szupaśnicy będą przysyłani do gminy, tak długo ten ciężar na gminie ciążyć musi.

Prosiłbym więc, ażeby ta petycja była odesłana do komisji budżetowej i zwracam się z prośbą do komisji, ażeby ten datek jednorazowy uchwaliła dla tej gminy, która już i tak 60% rocznie opłacać musi.

Marszałek. P. Jędrzejowicz wnosi odesłanie tej petycji do komisji budżetowej. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest odesłana.

Sekretarz p. Trzecieski (czyta dalej spis petycji).

630. L. s. 829. Gmina Stopczatów powiatu Kolumyjskiego, przez p. Hamoraka, o poparcie sprawy jej co do nabycia pastwisk, należących do dóbr państwowych — do komisji petycyjnej.

631. L. s. 830. Gmina Osiek i okoliczne, z obszarami dworskimi powiatu Biała i Wadowice, przez p. Kramarczyka, o wybudowanie drogi krajowej przez Osiek do Wadowic — do komisji drogowej.

Marszałek. Dla poparcia tej petycji udzielałem głosu p. Kramarczykowi.

P. Kramarczyk. Ponieważ wiadomo, że dobrobyt kraju i powiatów zależy od łatwej i taniej komunikacji, którymi są twarde drogi krajowe, a ponieważ nie tylko gmina Osiek ale i gminy sąsiednie nie mają żadnej drogi twardej, którąby mogli się dostać do gościńca i pobliskiego miasta Wadowic, dla tego tę petycję jak najgoręcej popieram.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta dalej spis petycji)

632. L. s. 831. Gmina Radłów, z obszarem dworskim, przez p. Jana Stadnickiego, o wybudowanie mostu na Dunajcu w Głowie lub Bobrownikach wielkich — do komisji drogowej.

633. L. s. 832. Gmina Borzęcin, powiatu Brzeskiego, przez p. Jana Stadnickiego, o zapomogę 6000 złr. na odbudowanie zniszczonych szluz w wale rzeki Uzwicy — do komisji gospodarstwa krajowego

634. L. s. 833. Towarzystwo rolnicze okręgowe w Nowym Sączu, przez p. Pilata, w sprawie popierania melioracji gruntowych na szeroki rozmiar — do komisji gospodarstwa krajowego.

635. L. s. 834. Oddział Towarzystwa gospodarskiego w Żółkwi, przez p. Rozwadowskiego, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.

636. L. s. 835. Gmina i obszar dworski w Zarwanicy, pow. podhajeckiego, przez p. Sawczaka, o udzielenie koncesji na pobór myta od mostu na rzece Strypie — do komisji drogowej.

637. L. s. 836. Gmina Olszany, powiatu Przemyskiego, przez p. Tyszkowskiego o zwolnienie mieszkańców tamtejszych od opłacania myta kraj. od przewozu artykułów na własny użytek — do komisji drogowej.

638. L. s. 837. Ta sama, przez tegoż p. Tyszkowskiego, o skłonienie przysiółka „Zalesie“ do ponoszenia i nadal przypadających na nią opłat na utrzymanie nauczyciela w szkole Olszanieckiej — do komisji szkolnej.

639. L. s. 838. Gmina m. Leżajska, przez p. Żardeckiego, o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania małoletnich sierot Heleny i Maryi Bąkowskich należących się magistratowi Krakowskiemu — do komisji petycyjnej.

Marszałek. Dla poparcia tej petycji udzielam głosu p. Żardeckiemu.

P. Żardecki. W petycji przedłożonej Wysokiemu Sejmowi gmina miasta Leżajska uprasza o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia małoletnich sierot Heleny i Maryi Bąkowskich.

Koszta te przedstawiają pokaźną sumę 575 złr. Jeszcze jest rzeczą wątpliwą, czy te sieroty nabyły prawo przynależności do gminy Leżajska. Gdyby nawet ten powód nieistniał, pewne względy przemawiają zatem, ażeby te koszta na fundusz krajowy przeniesione zostały.

I tak: przed zniesieniem prawa propinacji gmina miasta Leżajska miała dochód z propinacji piwa 4780 zł., po zniesieniu otrzymała obliży z których rocznie pobiera rentę w wysokości 1.490 zł., w skutek czego dochód roczny zmniejszył się o 3.290 zł.

Ponadto w przeciągu ostatnich lat kilku musiała gmina znaczne ponieść wydatki na asanację miasta, na budowę rzeźni i urządzenie targowicy, w skutek czego znowu popadła w długi.

Wobec tych okoliczności petycją gminy Leżajska jak najusilniej popieram.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta dalej spis petycji).

640. L. s. 839. Gmina Lubsza powiatu Rohatyńskiego, przez p. Mikołaja Torosiewicza o pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

641. L. s. 840. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Gródku, przez p. Niezabitowskiego, o niższenie lat służby nauczycielom na 35 lat — do komisji szkolnej.

642. L. s. 841. Nauczyciele 5cio klasowej szkoły lud. w Nisku, przez p. Stanisława Jędrzejowicza o przyznanie im wyższych płac — do komisji szkolnej.

643. L. s. 842, Hummel Jan, nauczyciel w Wołoszczyźnie, przez p. Kułaczkowskiego o podwyższenie płacy — do komisji budżetowej.

644. L. s. 843. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Tarnopolu, przez p. Krynickiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

645. L. s. 844. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Tarnowie, przez p. Rogoyskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.

646. L. s. 845. Komitet I. kraj. leczniczej kolonii w Rymanowie, przez p. Sawczaka, o subwencyę na budowę własnego domu — do komisji budżetowej.
647. L. s. 846. Staszek Franciszek, cieśla w Wysocku niżnem, przez p. Teliszewskiego, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia żony Benigny, w kraj. zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie — do komisji petycyjnej.
648. L. s. 847. Braglewicz Leopold, wicesekretarz Wydz. kraj., przez p. Jana Tarnowskiego, o policzenie mu czasu służby na posadzie sekretarza Rady powiatowej do emerytury — do komisji administracyjnej.
649. L. s. 848. Styliński Franciszek, uczeń szkoły piwowarskiej, przez p. Rogoyskiego, o zapomogę na dokończenie kursu — do komisji budżetowej.
650. L. s. 849. Reiel Dawid, fabrykant knotów i pasków we Lwowie, przez p. Szczepanowskiego, o pożyczkę na rozszerzenie swej fabryki — do komisji przemysłowej.
651. L. s. 850. Rabecka Lubina, we Lwowie, przez p. Sawczaka, o subwencyę na dalsze kształcenie córki Mieczysławy w spiewie — do komisji budżetowej.
652. L. s. 861. Zharska Barbara, wdowa po nauczycielu w Dunajowie, przez p. Sawczaka, o zaopatrzenie wdowie i o zapomogę — do komisji budżetowej.
653. L. s. 862. Danilewicz Antonina, wdowa po nauczycielu w Gajach, przez p. Merunowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
654. L. s. 863. Gmina Zielona, powiatu Husiatyńskiego przez p. Sawczaka, z zażaleniem i prośbą o pomoc z powodu wzbraniania przez straż graniczną rosyjską dostępu na grunta tej gminy położone na terytorium rosyjskiem — do komisji petycyjnej.
655. L. s. 864. Nauczyciele szkół ludowych w Tarnowie, przez p. Rutowskiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
656. L. s. 868. Litarowicz Piotr, nauczyciel w Rudnem, przez p. Trzecieckiego, o przyznanie dodatku miejscowego — do komisji szkolnej.
657. L. s. 869. Antonczykowa Anna, wdowa po drożniku drogi kraj. w Dzikowie, przez p. Jana Tarnowskiego, o wsparcie do komisji budżetowej.
658. L. s. 870. Gmina Mrzyglód, przez p. Słoneckiego, o utworzenie tam sądu powiatowego — do komisji prawniczej.
659. L. s. 871. Ta sama, przez tegoż, o pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
- Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punktem pierwszym jest: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w sprawie ustalenia terminu zwoływania Sejmów krajowych. (**Aleg. 145**).
- Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.
- Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Proszę zauważyć, że nastąpiła pomyłka druku w rezolucyi pierwszej, gdzie wyrazy „sześć do“ po słowach „a to przynajmniej“ należy opuścić, wskutek czego zamiast wyrazu „siedmiu“ będzie „siedm“.
- Z tą modyfikacją stawiam wniosek odesłania tego przedmiotu do komisji administracyjnej.
- Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.
- Kto przyjmuje wniosek Wydziału, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.
- Następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o fundacyi Stanisława hr. Skarbka. (**Aleg. 146**).
- Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.
- Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Stawiam wniosek, aby ten przedmiot odesłać do komisji budżetowej.
- Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.
- Kto przyjmuje wniosek Wydziału, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.
- Następuje: 3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła z kuryi większej własności b. obwodu brzeżańskiego.
- Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.
- Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):
- Wysoki Sejmie!
- Dnia 27. stycznia b. r. odbył się w Brzeżanach

wybór posła na Sejm krajowy z kurji większych posiadłości b. obwodu brzeżańskiego.

Według wykazu Prezydium c. k. Namiestnictwa, było uprawnionych do głosowania przy tym wyborze 139, głosowało 79 wyborców.

Przy sprawdzeniu tego wyboru okazało się że kilka oddanych głosów jest nieważnych, a mianowicie:

1. Nieważnym jest głos oddany na p. Mieczysława Onyszkiewicza imieniem Abrahama Gelbera (poz. 32) przez pełnomocnika Mayera Perlmutter, albowiem w pełnomocnictwie nie ma wcale wymienionej osoby upoważnionej do głosowania w imieniu A. Gelbera. Nadto Mayer Perlmutter głosuje jako współwłaściciel Lipicy górnej i Żydowy, oraz jako zastępca żony Henryki, nie jest więc samoistnym wyborcą w tej kurji i głosować jako pełnomocnik nie ma prawa.

2. Nieważnym jest następnie głos oddany na p. Kazimierza Rudnickiego, imieniem małoletniej Heleny Krzczunowiczówny (poz. 53.) przez pełnomocnika Aleksandra Krzczunowicza, albowiem pełnomocnictwo, podpisane przez małoletnią, nie ma żadnego prawnego znaczenia.

3. Nieważnym jest dalej głos oddany na p. Mieczysława Onyszkiewicza, imieniem masy spadkowej Teodora Rudnickiego (poz. 100.) przez pełnomocnika (podpis stwierdzający przyjęcie pełnomocnictwa nieczytelny), albowiem w pełnomocnictwie nie ma wcale wymienionej osoby, upoważnionej do głosowania w imieniu masy spadkowej Teodora Rudnickiego. Nadto nie wiadomo, czyli podpisani wystawiciele pełnomocnictwa, stanowią istotnie masę spadkową i czyli wszyscy należący do masy spadkowej podpisali to pełnomocnictwo.

4. Nieważnym jest dalej głos oddany na p. Mieczysława Onyszkiewicza imieniem małoletnich Maryi i Jakóba Józefa 2 im. Torosiewiczów (poz. 114) przez pełnomocnika Jakóba Torosiewicza, albowiem pełnomocnictwo podpisane przez małoletnią współwłaścicielkę i wydane małoletniemu współwłaścicielowi, nie ma żadnego prawnego znaczenia.

5. Nieważnym jest dalej głos, oddany na p. Kazimierza Rudnickiego, imieniem Aleksandry z Suchodolskich Zaleskiej (poz. 137) przez pełnomocnika Kornela Suchodolskiego, albowiem według ordynacyi wyborczej za żonę głosuje *ex lege* jako pełnomocnik mąż, nie ma jednak prawa

wydawać w imieniu żony pełnomocnictwa innej osobie.

6. Nieważnym jest następnie głos, oddany na p. Kazimierza Rudnickiego, imieniem Stefana Wysoczańskiego (poz. 135) przez pełnomocnika Tobiasza Mohlera, albowiem w pełnomocnictwie nie ma wcale wymienionej osoby, upoważnionej do głosowania w imieniu Stefana Wysoczańskiego.

7. Nieważnym jest dalej głos oddany na p. Mieczysława Onyszkiewicza, imieniem Aleksandry Torosiewicz (poz. 115) przez pełnomocnika Jakóba Torosiewicza, albowiem jako współwłaściciel Holhocz nie jest samoistnym wyborcą, a zatem jako pełnomocnik głosować nie ma prawa.

8. Nieważnym jest dalej głos, oddany na p. Mieczysława Onyszkiewicza, imieniem Henryka Szeliskiego (poz. 108) przez pełnomocnika ks. Leonarda Soleckiego, albowiem ks. Solecki nie znajduje się wcale w spisie wyborców tej kurji, zatem jako pełnomocnik głosować nie ma prawa.

9. Nieważnym jest następnie głos, oddany na p. Mieczysława Onyszkiewicza, imieniem rzym. kat. probostwa w Rohatynie (poz. 96) przez pełnomocnika Kazimierza Szczerowskiego, albowiem K. Szczerowski nie jest samoistnym wyborcą w tej kurji, a zatem jako pełnomocnik głosować nie ma prawa. Nadto p. Kazimierz Szczerowski głosował już raz jako pełnomocnik pod poz. 111.

10. Nieważnym jest dalej głos, oddany na p. Kazimierza Rudnickiego, imieniem Wilhelminy hr. Reyowej (poz. 94) przez pełnomocnika Franciszka Jaruntowskiego, ponieważ Fr. Jaruntowski jako współwłaściciel Dzieczek i Załanowa nie jest samoistnym wyborcą w tej kurji, zatem jako pełnomocnik głosować nie ma prawa.

11. Z tego samego powodu nieważnym jest głos oddany na p. Kazimierza Rudnickiego, imieniem szpitala dla chorych, jako właściciela Choderkowiec (poz. 69) przez pełnomocnika Henryka Czaykowskiego, który nie jest samoistnym wyborcą, a nadto głosował już raz jako pełnomocnik pod poz. 20.

12. Z tego samego powodu nieważnym jest głos, oddany na p. Mieczysława Onyszkiewicza, imieniem Izydora Lilienfelda (poz. 63) przez pełnomocnika Juliana Jełowickiego, który nie jest samoistnym wyborcą.

13. Z tego samego powodu nieważnym jest głos, oddany na p. Kazimierza Rudnickiego, imieniem Michała hr. Krasickiego (poz. 52) przez pełnomocnika Jana Jaruntowskiego, który nie jest samoistnym wyborcą, a nadto głosował już raz jako pełnomocnik pod poz. 44.

14. Z tego samego powodu nieważnym jest głos oddany na p. Mieczysława Onyszkiewicza imieniem Ludwika hr. Krasieńskiego (poz. 49) przez pełnomocnika Kazimierza Czermińskiego albowiem K. Czermiński głosuje jako współwłaściciel Lipicy górnej, a zarazem jako zastępca żony Wawrzyny. Nie jest więc samoistnym wyborcą w tej kuryi i jako pełnomocnik głosić nie ma prawa.

15. Z tego samego powodu nieważnym jest głos oddany na p. Mieczysława Onyszkiewicza imieniem Emmy Jaworskiej (poz. 43) przez pełnomocnika Joachima Perlmuttera.

16. Nieważnym jest wreszcie głos na p. Mieczysława Onyszkiewicza, imieniem Maryi Bańkowskiej (poz. 3) oddany rzekomo przez pełnomocnika. Odnosnego pełnomocnictwa nie ma bowiem w aktach wyborczych

Odczytawszy 16 głosów nieważnych, okazało się, że ważnie głosowało 63 wyborców. Absolutna większość wynosi 32. P. Mieczysław Onyszkiewicz otrzymał 35 głosów, zaś p. Kazimierz Rudnicki 28 głosów. Wybrany zatem został posłem p. Mieczysław Onyszkiewicz.

Wobec tego wyniku wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór Mieczysława Onyszkiewicza na posła sejmowego z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu brzeżańskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. P. Onyszkiewicz raczy tu się zbliżyć celem złożenia przyrzeczenia poselskiego.

(Sekretarz p. Wiktor czyta rotę przyrzeczenia poselskiego. Marszałek przyjmuje przyrzeczenie poselskie od p. Mieczysława Onyszkiewicza).

Przystępujemy do punktu czwartego. Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1891/92. (**Aleg. 147.**)

Sprawozdawca poseł Wojciech Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 147).

P. Wiktor. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1891-1892 przyjmuje się do wiadomości.

Re z o l u c y a.

Wzywa się Wysoki Rząd, aby powiększył płacę nauczycieli szkół średnich i otworzył dla nich możliwość awansu dającego zasługującym coraz lepsze utrzymanie i stanowisko.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Dr Antoniewicz Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Antoniewicz.

P. Dr. Antoniewicz Pryznaju sia, szczo meni ne duże pryjemno howoryty w toj sprawi, imenno w diłach błýže obchodiaczych stan uczytelskij, do kotroho i ja naležu. Odnakož budu howoryty ne z toho stanovyszczaz, ale ze stanovyszczaz rodyny, kotre włastywo Sejmowy prynależyt i kilka uwah pidnesu, w tym perekonaniu, szo tii uwahy takož prynesut dla naszoho szkilnietwa požytok.

Nedawno w odnoj z poważniejszych gazet sprawa ta buła poruszczena, wskazano upadok szkilnietwa, a jako hołownu perezczynu neodradnoho sostojanja gazeta ta ocwiniała muža, wže ne żyjuszczozo, pokijnoho inspektora Czaroskoho. To jest ne na miščiu, ja wychodžu z toho, szczo „de mortuis nil, nisi bene”. Czaroskij, kotroho ja znaw majže od dityństwa, maw dobri namirenja, odnoho mu ne stawało, a to douszej uczytelskij praktyki. On buw teoretykom i dlatoho jeho zaradzenia, jeho wneseńia mohły były prynesty misto požytku, szkoddu dla szkolnietwa. Wse tam ne hodyt sia złe howoryty o mužu, kotrij życie swoje položyw w praci o szkilnietwo, a pokrajnoj, ne naležyt obwyniaty

jedynocy, odnoho członka Rady szkolnoj za ciłu Radu — buło by to ne sprawedlywo — a to tim mense, szczo pokojnomu dobroj woli niehto ne powynen zapereczaty. Wprawdi je to duże ważnyj wopros, a imenno, zwidky pochodyt toj nedostatok sył uczytelskich w czasach, koły zahalno howorjat o hyperprodukcji intelligencji, koły howorjat, szo uczytel gimnazjalnyj na wstupi uderżuje płatniu i wid razu maje utrymanie wprawdi ne wełykie, ale takie, szczo żyty może.

Jest ricz duże cikawa i ważna. Wydymo jak pry sudach litamy bezpłatni auskultanty pracujut, a mimo toho szczo pochodiat z najbidnijszych rodyn, mimo toho ne hornut sia do stanu uczytelskoho, de wże na wstupi dostajut jakie takie soderżanie. Panowe prostiat, szo budu otwertyj. W perszoy linii leżył na was wsich wyna, na Słowianach, Polakach i Rusynach, szczo od pryrody daru ne mamy, szczo byśmy kohoś mohły zahrity do jeho zwania. Pid tym wzhladom Nimeci wyższe stojat. Ja perehadaju sobi czasy, de Nimeci były w gimnazjum — a takoho mołodoho suplenta w perszoy chwyli pryńiały starszyi profesory jako kolehu, zahriwały do pracy; nyńi on zymno pryńiatyj, toho tepla ne znajde. Ne dywno zatem, szo posłowycia polska może sia czasto sprawdyty, szo „polak umie tylko się albo czołgać i płaszczyć albo deptać“.

Ja tu izjatia ne robłu. Takoju wadu mamy i my, a może i ciłe Słowiaństwo? Otże hołowna przyczyna pišla moho doświcedzenia, bo ja w szkoli służyw dowszij czas i pid rozlycznymy dyrektoramy i inspektoramy, moim mniniem jest to ważnu przyczynu, dlaczoho ta mołodził sia ne horne tak jak dawnijske do stanu uczytelskoho. I tak sia dije.

Mołodyj czołowik na wstupi potrzebuje poradny na kożdym punkci, on praktyki ne maje a misto toho tepla, nastupaje zara krytyka. W miście, szoby jeho nastojatel w cztery oczy, jak starszjy brat upomnuw, szczo tak, a ne tak powynno buty — deż tam! nastupuje zaraz raport; szczo on w tym peredmeti ne maje wprawy i t. d.

Moi panowe! tak ne powynno buty. W interesi szkolnictwa powynno buty, szczo by toj stan uczytelskij buw rodynoju, aby buw dawnym cechom, aby buła przyjaźń rodynna, jaka buła, a

kotra nyńi z kożdym dnem malijet. Ne dywno, szczo i minister to nam wytknuw i kazaw tamtoho roku, szo każda hospicacja kinczyt sia na krytyci.

Krytyka jest dobra, ale to jest obosiecznyj mecz. Nyńi ja uczytel niższoy kategorji, ale garantuju, szczo potraflu skrytykowaty najbilszu powahu na poli szkolnictwa. Ne sztuka krytykowaty, treba wskazaty jak treba postupaty. Szobyście panowe znały jak dawnijske buło, opowim wam fakt z mojej praktyki. Ja jako suplent wstupyw do gimnazii w Premysli. Tohda buw dyrektorem i inspektorem Kunzek. Mimo toho, szczo Kunzek ne lubyw ani Rusiniw ani Polakiw, on buw idealnym germanizatorom, jemu kazalo sia, szczo tilko Nimec może buty pry-mirnym uczytelem, dwyhatelem kultury, mymo toho toj Kunzek prynymaw suplentiw tepla, prynymaw ich jak swoich ridnych ditej. To fakt jest lubopytnyj. Perszjy kwit, kotrij ja maw py-saty, on sam napysaw za mene. Skazaw: Kolega „Sie werden das nicht wissen...“ Sam dyrektor sowitnyk szkolnyj za suplenta napysaw kwit. Nyńi toje ne wirowatne. Druha przyczyna, dlaczoho takij brak suplentiw sia okazujet, zdaje sia, leżył w tim, szo ne odnoju miroju traktuje sia tych uczyteliw. Imenno czasto popadaje uczytel w nuźdu, czerez choroby w rodyni, a o zopomohu trudno sia postaraty, jesły ne ma koho w hori, jesły ne majet jak howorjat pleczy a meni sia zdaje, szo w perszoy linii powynno sia na potreby i nuźdu uważaty a potom na osoby.

Wprawdi u nas wirut jeszcze w „Wunderkinder“, chotia ja ne moho tomu z praktyki wiryty. Protywno. Czasom lude zdibni w swoim zawodi okazałt sia mense praktycznymy i ja dumaju szo w serednoj szkoli powynno sia uważaty persze na praktyku, a potem na zdibnosty, bo tut chodyt o to, szoby uczytel czast toho, szo znaje, udelyw ditiam. U nas zadacza polahaje na tim, szczo by to wszczepyty w mołodyj um, szo znaty powynen.

W nowszych czasach w Radi szkolnoj zapanowaw duch, szoby literacku dilatelność poperaty, i tych, kotri sia odznacajut na polu literackim, uwzhladniaty i otlyczaty.

Odnakowoż ja sobi pozwolu skazaty z praktyki, szo tii, kotri sia poświęcajot literackoj pracy, ony dobrymy uczytelamy ne mohut buty, bo uczytel musyt sobi plan lekcji ułożyty, sposib,

jakby toju materju czasto ne duże cikaswu uczenykowy peredložyty w prystupnij sposib.

Takij profesor literat ne maje na to czasu, w jeho hołowi sut projekta naukowu, on nachodyt sia w wyższyh sferach, deż maje czas, deż może zrobyty, aby hodyny tak zaniaty, jak prystoit na prawdywoho pedagoga. — Dla toho ne należałoby pry otycziu literatiw ne zabuwaty na pedagogiw.

Dalszoju przyczynuju jest to, szczo na posady uczyteliw konkursu czasto sia rozpysujut tohdy, koły wże z hory widomem je, — kto maje toje mistce oderżaty. Takim sposobom nepotribno narażaje sia suplentiw na wydatki, na proszenia, na stempli, na jizdu do Lwowa, a czasom i do Widnia, — a potomu sia pokaże, szczo to darma robota, bo buło z hory znano: toj a toj maje konkursom ohołoszene mistce oderżaty.

Czy tak je, ne wchodžu w toje, ale je žal uczyteliw pod tym wzhladom. — Może buty, szczo to neprawda, ale tohdy neprawda ne na meni tiazyt, a na tych kotri sia żalut. — A takie postupowanie wyzywajet rozhoryczenia, neudowolstwie, kotre ne możet prywłekaty i zachoczuwaty kandydatiw do stanu uczytelskoho.

Dalsze i to diet sia, szczo uczyteliw, kotri sowistno praciowały w swoim zawodi, ne uwzhladniaje sia, jak by należało; i tak, szczo by ne nudyty prymiramy Wysoku Pałatu, pozwolu sobi nawesty tilko oden. — Uczytel, kotoryj mało ne sorok lit wysłużyw w tim tiazkim jarmi, a ne maw szczastia zdaty skoro ispytu, piźnijsze stałoj posady ne oderżaw, chotia pry seminarjach takich uczyteliw imenowały, kotri mały tilko ispyt wykładowyj, a toj starszuj suplent maw ispyt na szkoły realni i ľehko można buło jeho pomistyty.

Tak ne powynno buty. — „Lex dura“ suplent pretensji do emerytury ne maje, ale ja dumaju, szczo bilsza kwota bułaby požadana, szczo by ne buło tak szczo by tej uczytel, kotoryj służyw mało ne sorok rokiw, oderżaw na końcy i to w dorozi ľaski emeryturu woźnoho i to wyższoj kategorji.

Takie postupowanie widstraszaje kandydatiw, bo nikto ne znajet szczo jego czekaje. Ne oden czerez słabist' ne może toho ispytu zložyty, jak to buło własne. Pered rokamy chotily pidnesty stan szkilnyctwa, i przykazały, aby su-

plentiw wydalaty, kotri w pewnim termini ispytu ne mohły zložyty. — To sia na dobre ne obernuło, bo ti, kotri mały bilszu ambicju, opustyły na vse szkołu, a tych, kotrij ne czuly w sobi syły i energii zdaty, potomu musily nazad pryniaty, bo ne buło sył uczytelskich.

Ta norma wydalania suplentiw bez ispytu riwno sia przyczynyla do toho, szczo majem nyni nedostatok sył uczytelskich. — A czasto może i postupowanie w Radi szkolnoj buło przyczynuju toho braku uczyteliw. Chocz u oden prymir nawesty.

Buło to w gimnazjum w Drohobyczu. W 73. roku zjichaw inspektor na wizytacju i zajsow do niższoj klasy gimnazjum. Zastaw tam molodoho suplenta, kotryj buw żonatyj. — Ożenyw sia w susidztwi i rodydzi żeny pomahały mu w perwych litach. Inspektor znajsow wsio w najlipszym poriadku. Pry konferencji zajawyw publiczno, szczo jest duże zadowolenyj z toho uczytela: „On tak uczy i z takim zamiłowaniem, jak powinno być“ i dodaw: „Jak pan tak będzie postupował, pan daleko zajdzie“, i istynno zajsow daleko, bo ne mynuło try nedili a toho uczytela perekinuły z Drohobycza aż do Bereżan.

Tam oddalenyj wid rodycziw wid toho żereła, kotore jemu mohło buty pomoczju, terpiw nużdu, chotiaj maw tilko syły ducha, szczo ispyt zdiław i jest dijstwynnym uczytelem. Ale takie postupowanie podrażnyło ciłyj narod profesorskiy; jak to sia staty mohło, ne znaju, może buty szczo i tut buła takoz najlipsza intencja. Nyni riez tak stoit, szczo uczytel swoich ditej i daże swoich uczenykow peresterehaje pered zwaniem uczytelskim.

Jesly hde, to u nas sia izwistna posłowycia sprawdzyla: „quemdii oderunt, pedagogum fecerunt“. Odnakoż o tii sprawy wnutrennoho zarjadu ja hołosu ne maju, chyba tilko proszenie, szczo by zwernuty na toje uwahu, a może buty szczo i ja mohu szczoś dobroho skazaty, možu daty dobru radu, ale Sojm powynen stojaty bilsze na stanowysku rodycziw i w ich imeny takoz stawljaju swoi postulaty, dlatoho i pozwalaju sobi z toho stanowyszczu kilka sliw skazaty.

Ja uważaju za przyczynu, szczo szkilnyctwo nasze ne rozwywaje się tak jak powynno i ministerjalne rozporjadzenie, kotore skasowało u nas

lokacji. Wprawdi to jest oryginalne i kromi oryginalnocy nyczo za nym ne promowlajet, bo jesly de, to u nas byly lokacji duze potribni. My znajem szczo molodiz jest dobra, ale i lehka; szczo ona konieczno potrebuje prynuki, zachoty, szczo by uczenyk starał sia o blyzszy lokaciju, a jesly ju osiahnuw, stawaw sia czasto ambitnyj i chotiw, szcze blyzszy osiahnuty. Czasto rodyeci, ktori ne mohly w sud riczy wnijty, uwazaly lokacji za kontrolu i pytaly, czomu teper taka lokacja? a jaka pered tim була? i t. d. No lokacji skasowano, teper uczenyk lutszyj, kotoryj odnak ne maje szansy distaty otlyczaja, czasto sia zanedbuje, bo jemu wze wsio odno, czy bude poslidnym czy perszym, ne ma bo perszych i poslidnych, wsi sut riwni, ktori majut perszu klasu. Jabym sudyw i prosyw, aby dawna norma nazad була wprowadzona, ona sia pryczynyt do pidnesenia naszoho szkilynctwa iz wzhladu na molodiz.

Dalsza pryczyna, na kotru rodyeci majut prawo narikaty, to jakijś innyj duch w odnoszenji profesora do uczenyka, ne ma toj dawnijszoj popularnocy. Teper profesor jest uczytelom, sudjeju, inkwizytorom, prokuratorom, a czasto ne jest tim, czim powynen buty w perszej miri, ne jest otcem ily jehc zastupnykom. Bo znajem prymiry, de uczytel tak sia popularyzowaw z molodizju, chotiw zastupyty otea i to jemu za dobre ne uznano.

Tut lezyt pišla moho poniatia holowna pryczyna, dlaczoho pid wzhladom moralnym, pid wzhladom postupu, ne ide tak, jakby my sobi wsi, jako rodyeci zelaty powynny. Bo to ne možna skazaty, szczo nasza molodiz jest zła. Molodiz jest dobra, jest tak potulna, chotij i z hardoho domu, szczo kolki možna jej tesaty na karku, jesly ona maje perekonanie, szczo toj uczytel jest otcem, szczo jemu spryjajet i dobra jehc chce.

Jabym ne odno mih skazaty z mojej praktyki na tim polu, ale proszu o sekret, szczo by sia o tim ne dowidala Rada szkilna krajewa. (Wesolosc). Takij os byl raz sluczaj. Ja zajszow do VIII. klasy, chlopci byly tam uze dozryly, oden odnak uczenyk pozwoływ sobi nehrecznocy, a byl to herbowyj uczenyk.

No ja ne mnoho pytw, bez slidstwa i inkwizycji palyczkoju jehc potrepaw tak, szczo

palyczka polomylas. Ja dumaw, szczo mene zaskarzył on, abo rodyeci — ni! Na druhyj deň pryhodyt toj uczenyk, ciujet mene w ruku, perepraszaje pered wsimy, i prosyt, szczo by ja jemu pozwoływ, palyczku odkupyty.

No Rada szkilna o tim ne znaje, toj uczenyk skińczyw gimnazju, jest duze porjadnym nrjadnykom, mojim szczyrym prijatelem i diakuje meni, szczo ja sia ne derzaw szablonu, ale pišla metody dawnijszoj postupyw

Otze majete prymir, jak sia dijalo i jak sia czasto dijaty powynno, bo take zymne postupowanie widstraszaje, widsuwaje, a tak to prysuwaje do uczytela i on może w dorozim moralnosti daleko bilsze zdilaty, jesly jest takze otcem i szczyrym opikunom.

W proczim za malo w zahali lyszaje sia swobody — może buty, szczo hdeinde to jest praktycznysze, u nas czyslami wsi unormowano, szczo w cilym misiaciu maje buty wziate, u nas knyżka musyt buty do kińcia wziate ipr. Dobre, ale po moimiu mniniu to czasto ne dobre, bo to jest fakt pewnyj, szczo sly czasto w odnym ustupi ne wsi dobre wyložone, to slabszi uczenyki ne znajut, jak to ponymaty, i zneochoczujut sia do dalszoj nauki.

Szczc do zarjadzen nowych ne skarzu sia, zowsim schlaszajus i pochwalaju, szczo by chlopciam daty bilsze swobody, gimnastyku, ruch ipr. — dlatocho protyw tomu nyczoho ne pidnoszu, ale zelawbym, szczo by na poli druhim buło pewne ulipszenie. A imenno chodyt peredowsim o jazyk nimeckij.

Nema preciz mezy nami otea, kotryjby ne zelaw sobi, szczo by syn jehc nauczyw sia dobre po nimecky.

Prawda i nyni majemo postup, bo nyni starajem sia czerez konwersaciju jazyka nimeckoho nauczyty. Ale takze tu jest sprawa tiażka. Ja sia obawlaju, szczo z czasom ne budemo maty uczyteliw, kotriby czerez konwersaciju uczyty mohly.

Bo nawit czolowik molodyj, kotryjby chotiw howoryty poprawno po nimecki, ne może, bo ne maje sluczajnosti po nimecki howoryty. Dla toho ja znow pozwolu sobi predlozyty do uwahy Rady szkilnoj dawnysze wnesenie, a imenno, czyby to ne buło dobre, szczo graf Staudnicki pered 2 rokamy pidnis, aby oden pred-

met po nimecki uczyty. Bo jesly sia uczyt oden predmet w nyzszoj a oden abo i dwa predmety w wyzszoj gimnazji po nimecki, tohdy tii hodyny na jazyci nimeckim ne budut tak tiazki. Ja sia staraw popytaty mezy uczytelamy, jaka to pryczyna, szczo toho ne prynymajut.

Ale dowidaw jesm sia po sekreti, szczo wlasne uczyteli, kotri sut sztabom naszym, kotri sia zanymajut pysaniem knyzok szkolnych howorat, szczo kolyby uczyty po nimecki i oden predmet, toby upala szkolna literatura krajewa. Ale na toje sposib, bo mozna w odnoj gimnazji predpodawaty po nimecki historju naturalnu, w druhoj fizyku, w tretij historju. To by buło dla uczennyka znaczne ulekszenie.

A dalsze zelanie: nowi katologi ne okazaly sia ciklom praktyczni. To jest ulekszenie, kotre sia ne koncze okazalo praktyczne, a imenno dlatoho, bo czasto uczennyk lipszyj, jesly spoczatku zanedbaw sia w kursu, to w katalogu maje zapysanu zlu klasu, a hotiaj pizniesz naprawyty moze czerez pilnist, ne moze sia nadijaty lipszoj censury. Katalog sam w sobi jest dobryj, ale my bysmo prosyly, szczo aby ne tak stroho sia derzaty. Ja perepraszaju, szczo pozwolywjem sobi, de kotri uwahy zrobyty, ale ne chodyt o mene, tilko o sprawu szkolnyctwa. Moze buty, szczo dekotri uwahy, czerez mene pidneseni budut wyzsze uwzhladnieni i pryczyniat sia do toho, szczo sobi wsi bazajem, szczo aby szkolnyctwo nasze rozwyjalo sia dalsze prawylno, szczo aby ne potrebowalo sia skarzyty, tut de tak malo chliba, na nedostatok syl uczytelskich.

Marszalek. Z kolei glos ma zapisany p. ks. Kowalski.

P. ks. Kowalski. Wysokij Sojme! Ne spodiwajte sia Panowe poczuty z ust moich wy-czerpujuczoz i uczenoz naukowoz besidy; ja „simplex servus Dei“ ne mozu maty tak jasnych i daleko iduczoz poniatij o nauci, jak muj peredbesidnyk, gimnazjalnyj profesor, posol Antonewycz.

Ja howoryty mohu o tim, na czim sia rozumiju, nad czim 33 rokiw praciuju pisla z mohy retelno, to jest o wychowaniu, a nauku o stilko poruszu, o skilko ona do wychowania samoho sia pryczyniaje.

Ne obejmyste drukom, ale cinne esencjonalnym zmistom buło tak sprawozdanie Rady

szkilnoj krajewoz, jak i sprawozdanie nad tym sprawozdaniem komisji sojmowoz edukacyjnoj. Persze pidnosyt osoblywo znaczinie wychowania, iduczoho ruka w ruku so sposobom nauczania formalnoho, i z naukoju w tisznijszom poniatiju.

Horoszoho wyrazu na toje peredstawlenie uzyw nasz switlyj sprawozdawec Wojciech Graf Dzieduszycy.

W ustupi 8. na druhoz storoni kaze takie: (czyta:)

„Ciesz sie komisya szkolna tem, ze podreczniki dotychczasowe dla nauki religii zostana zastapione nowemi podrecznikami, kotrych tresc powinna zasady wiary tem silniej u mlodziuzy ugruntowac, ze uczyni je skladowu i najwazniejszu cześciu calokszaltu wiedzy nabytej w szkoлах“.

„Cywilizacyjny calokszalt wiedzy“, tu switlyj sprawozdatel wstupyw w slidy naslidnyka Guizota na fotely tak zowennyh „bezzmertnych“ Akademii francuskoj, kotryj w besidi slawiaszczoz znamenytu dijatelnist swojeho wlykoho poperednyka, skazaw mezy inszymi: „Cywilizacja predstavlaie, — izobrazuje — duszu ludzkosty w cikim jei blesku, mohuczestw i w jej swobodi i odwieczalnosty. Naslidujmo — kaze dalsze — narody, kotri sered tiazkich, zlych dniw ne zapropastyly prawa do dalszych cywilizacyjnych prac; a sozalijmo nad tymy, kotryj mymo zludnych bleskuczoz pozoriw stratyly te prawo“, dodaje na kincy: „Straty materjalni kozdyj narod moralnyj lekho nadozozyt, moralnoj ruiny ne wozdwyhnesz nikoly“.

Se, panowe, suszcza prawda dijamy wsich narodiw i wsich derzaw od hlubokoz starynno-sty poczawszy stwerdzena. Historja, toj surowyj krytyk, toje zerkalo, w kotrom narody dobro i zlo swoje pytome dobaczujut, switlo, abo sumno, pisla zasluhi kozdoho naroda, sesiu prawdu na kartynach swoich zapysala.

My Rusyny i Polaki, pomymo az nadto czastoho zapereczania z pewnoj storony, spilnoju sudboju, peretykanoju tiazkimy udaramy na muczennystwo podobajuczemy spojuczeni, na odnoj i toj samoz zemli wid wikiw osiki pobratymczy narody, my majemo neosporyme prawo zaczyslaty sia w rjady truzennykiw cywilizacyjnych. Se prawo ale wkładaje na nas wazkiw, ale i wdiaznyj obowiazok sterehty nasz narod, naszu mlodziu od ruiny moralnoj.

Perszij i hołownyj paragraf toho ne ludzkoju owuju, ale wołeu bożiju spysanoho zakona wełyt, ne tilko choronyty naszu mołodziž w szkołach sereďnych wid znidinia moralnoho, ale nadto wełyt dopomahaty toj młodeży, szczo by ona w tych szkołach wyrobyła sobi czyste jak kryształ, jasne i teple jak sońce poniatje o tych praciach oywilizacyjnych, ona bo nezadowho maje statyš rozsadnykom tych zmahań sereďnarođa swoho.

Pidstawu do toj ochorony, wzhladno samo-ochorony pered znidiniem moralnym, pidstawu do wyroblenia sobi jasnoho poniatia o praciach cywilizacyjnych szukaty i znajty nam w sereďnych szkołach 16. kursiw ozerez 8 lit trowaje, a jak to buło nedawno projektowane, może 18 kursiw czerez 9, abo 20 kursiw czerez 10 lit trowaty me nauka w szkołach sereďnych; to dostatocznyj czas, szczo by szkoła mohła sia staty tak myłoju i pryjemnoju uczennykowy, dorastajuczomu mołodciu, jak ma but' otciwskij dim.

Szkoła ta sereďna popry podawania nahody pryswojenia sobi szyrzsoho kruha widomostej z skarbnicy świtła i nauky, maje jeszcze druho hołownu, a może nemensze ważnu oil — polożyty trowaly zasnowy do wytworenia etycznoho charakteru w uczennykach.

To ne nowe žadanie, to žadanie — možnaby skazaty — stare, jak staryj poczyn oywilizacji. Toho domahaje sia i naczerk orhanizacyjnyj dla gimnazji z r. 1849, zminenyj wprawdi rıżnymi rozporjadženiami proswitnych mynistrıw i innych rıżnych mynisterstw, poczawszy wid wolnodumnych, a skińczywszy na zachowawczych, ale taki w hołownych zarysach do sehodnia obowiazujuczij. Tam skazano: cileju gimnazji jest „die Gewährung einer höheren allgemeinen Bildung“.

Moi Panowe, ja na widdanie poniatia, mi-stiaczoho sia w nimeckim „Bildung“ ani w ruskim „obrazowanie“, ani w polskim „wykształcenie“, ne znachodžu widpowidnoho wyrazu.

W nimeckim „Bildung“ sojedyniaje sia nauka z postulatamy religijno-moralnoho wychowania; toż pısla mojej dumki na peretolkowanie toho „Bildung“ używ p. sprawozdawec komisji edukacyjnoj odpowidnoho wyrazu „całokształt wiedzy“.

Do dokonania toho wełykoho poczynu cywilizacyjnoho, toho wełykoho dila, zdaje meni

sia — konieczno potribnym, szczo by sposib nauozania formalnoho ne tilko ne buw w nijakij superecznosti do wymohiw i zadacz etyki ludzkoj, w naszym sluczaju ludsko krestijańskoj, ale szczo by tyi 2 hołowni motory, weduczı do szyrzsoho obrazowania, sohłasny buły, i sohłasno dijstwuwały. Szczo take sohłasie ne tilko wozmożne, ale szczo ono buło praktykowane wże 60 lit tomu nazad na naszym lwiwskim uniwersyteti, pozwoliu sobi poilustrowaty korotkim epizodom. W skwarnyj, litnyj poranok zıszly sia uczennyky do auditorjum na ispyt z historji.

Zaducha i parnota buła wełyka ne do wyderżania. Sławno zwıstnyj profesor historji Dr. Maus proponuje wychod na korytar, de łeksze bude wıdychaty, taj łeksze egzamen zdawaty.

Persze pytanie zadane profesorom ilustruje własno tu sohłanist: — „Skažit meni kotra jest pišla was najznamenytsza postat' ludzkosty?“

Ne nadumajuczı sia każe ispytowanyj: „Isos Chrystos“, poczuwszy taku widpowid spoważniw prof Maus, zniął kapeluch z hołowy, i każe: Pane, widwid znamenyta toż ispyt porıwsiyw sia znamenyto!“

Se zwucznyj akord nauki i widzy, wyhranyj profesorom filozofom. Szczo w naszych sereďnych szkołach do nedawna pid wzhladom toj riwnomirnosty, ne powıdaju roztroju, bo takoho ne buło, istnuwało pewne zchybłenie riwnowahy meży naukoju, wzhladno nauczaniem, bud'to szczoś czysto materjalnim a wychowaniem w sutij uwzhladniajuczim hołowno obyczai, to fakt, ne ulahajuczij sumniwowy.

Ja pozwolu sobi jeho korotko pojasnyty. W jakojs sereďnoj szkoli, jakijs pan profesor, czyto jako praemissu do prydumanoho zaklučenja, czy to jako dokaz negatywnyj, e contrario, do jakoħoś twerżenia każe także: „Prypustim, szczo jest Boh“. Ja uważaju to skazane jako lapsus linguae, bo ne prypuskaju, szczo by uczytel czerez użytye takıoh wyraziw chotiw zerniatko sceptycyzmu, kinuty w sercia młodeży.

Skazano se tilko dla wykazania istnojuczıj neznacnoj wprawdi, a odnakże szkodnoj nesohłasnosty meży formalnom nauczaniem i wychowaniem. Ale moi panowe, i se fakt, szczo teperiszna nasza krajewa kerma i jeji naczalnyj kermanycz, a po za nym Rada szkılna usylujut wsımy legalnymi sredstwamy sej rozstrij usunuty i jest nadija, szczo jesly ony dalsze w tim

naprjami wetrewajut, i retelno w koryst oboch narodiw zameszkujuczych kraj nasz praciowatymut', to toj dyssonans czerez w wedenie harmonii koniecznoj do wytworenia ladu w wzaimnych odnosynach nauki formalnoj do wychowania w szkoli odnoj storony, a z druhoj storony do wychowania poza szkoloju w domu i poza domom usunuty zmozut.

Pokieczno nyini toj opravdanoj harmonii w szkołach sereďnych ne ma. Ne dobaczyła jej i Rada szkolna krajewa, koły pid dnem 7/10 wysłała okružnyk do dyrekeji szkił sereďnych, w kotrym z natyskom pidnosyt zanedbanie wychowania u młodeży szkił sereďnych, domahajuczy sia w dołuczenom kwestjonaru dokładnych miscewych danych z faktycznoho stanu — 12 pytań w cily zapobiezenia złomu i poprawy na buduće teperisznych newidradnych obstawyn; za szczo naszoj kermy krajewoj, hłuboku podiaku w swoim imeny i w imeny wychowania, o kotrym maju prawo i obowiazok howoryty, zajawljaju. Ja dumaju, szczo jesły my piwsereďkiw używaty buduemo, to tii wyczerpujuczi, nawit widwity na pomiszczeni w kwestjonari pytania, ne wyliczat neduhy, na kotru młodziż nasza wid riadu lit ne domahaje, a kotra z koźdom rokom w zastraszejuczyj sposib zrastaje. W sumnych teperisznych obstawynach, pry zwistnoj wsim diagnozi należałoby radykalnych sredst użyty. Ale na žal takimy sredstawy ani nasza kerma polityczna ani Rada szkolna krajewa, ba ani prawytelstwo centralne ne rozjadźaje, bo jak na teper ony ne zawysymy majże od zakonodatelstwa derżawnoho.

Perszym ciliuczym sredstwom buwby, pislia moho osudu:

Zahalnyj riszuczyj zwrot wsich werstw inteligentnych naszoj suspilnocy na dorohu religijnocy. Bo jak: ne bud' to prawda, szczo „a capite piscis sordet“, to ne dast' sia zapereczyty, szczo „exempla trahunt“. Pomiecznyczym sredstwom bułoby wwedenie mundurkiw; szczo by toj antykwar, toj restaurator, toj hostynnyk w pokoju do śnidań znały, szczo majut dilo z uczennykom szkił sereďnych. Inaksze ani policja, ani prawytelstwo, ani sud wynownykiw do odwieczalnosti potiahnuty ne mozut.

Druhym ciliuczym sredstwom duże delikatnoj i tonkoj natury buwby: rozbrat riszuczyj ne z pewnym systemom, bo takoho systema ne

ma, ale z pewnoju praktykoju religijnaj bajduźnocy, ujawljajuczoju sia czerez koketowanie z wsimy wiruwaniamy, religjamy i moralnostjamy. Rozbrat z bajduźnistju zainicjowannoju pered 25 rokamy, czerez pewnu w tot czas mohuczu partju w Radi derżawnaj w Widni. Partja tota i nyini szczo mohucza, pered 25 rokamy mała taki zdorowe poniatia i jasni wyobrażenia o naszych wychowawczych postulatach polskich i ruskich, jaki ja možu maty o poslidnych podijach sluczywszych sia na hawajskich ostrowach.

Rozbrat toj tim koniecznyjszyj, czym bilsza nebezpechnist meżynarodnoj ciwilizowanej ślipoty moralnoj młodziży naszoj horozyt. Zwrot tim koniecznyjszyj w chwili, koły wsi partji chrystowoj etyci protywny wsi swoi usyłowania, podobynoki zmahania, specialni naprjami zadla skutocznoho poborjuwania chrystjanizmu w oden nerozłucznyj żeliznyj system postupowania złużyły. Ichne supremum principium, kotromu jawna niczoho ne lakajucza sia dijalnist, jakojby zawyduwaty im treba, praciu ciłoho żytia żertwowaly, se ateizm. „Die immer fortschreitende Kenntniss der Natur wird auch die einzige Gottheit vernichten, an die wir im Christenthum noch glauben“. Jak każe Heigel z Bamberga, mistr nad destruktivnymy mistramy i dodaje na kińcy: „Die höchste Bildung — ten całokształt wiedzy p. Diduszyczokoho, taja dusza ludzkosty Guisota, jak ona maje wyhladaty? „Die höchste Bildung, das Ergebniss des weltgeschichtlichen Ganges, muss der Atheismus sein“! Proczytajte Panowe takoho Heigla „Prochody Ateista“, Dodet Porto „Mojsey iły Darwin“, Lomela: „Isus z Nazaretu“, Liebknecht: „Prawdywa historja Jozuy Dawidsona“. Ważki nauki, kotri w sotkach tysiacyj egzemplariw rozhodiat sia po ciłomu świti a nawit dekotri ustupy z nych nedrukowani, ale pysani do moich ruk w ruskom i polskom tołci dijszły, to ma but i wamy zawołodije czuwstwo newyskazanoho boliu ne zadla toho, szczo chrystianizm prowałyt sia, bo to nemożliwe, ale z obawy, szczo w toj zwirskoj, predstojaczoj nam, borbi tysiacy ludzkich żyt' zanykne, i na chwyliu sotre sia z czeła ludzkosty etyczne znamia czelowika.

Na szczastie jest jeszcze w czelowiku zarowo prowidinnoj syły z odrazoju widpychajucze nauki sesi, a syła taja leży w wiri i religiji. Nawit oden ze znamenytych mistrów pozytywizmu wprawdi koniecznostju znewsten przyznaje,

szczo: „Religja w najwyższym swoim projawie, w chrystanizmie — przedstawia ludzkosty ideał harmonji i porządku, sojedyniaje czełowika z Bohom, z zemlją i z soboj samim“. Ale zarewo toj syły spoczywajuczoj w religji powynny my rozdmuchowaty, storozżyty i płekaty troskływo w szkołach serednych netilko samym posiadoczno obowiazkowym udiłowaniem nauki religji, ale udiłowaniem jej czerez mužiw naukoju, rozumom i doświdom opytnych, czerez mužiw znanoj dobrotływosty i czystoty charakteru, kotryby nadto mohły wyznaczytys poważnoju pracioju czerez pedagogiw i zahał suspilnosty na poły wedenia religijno-moralucho mołodziży za znamenytu uznanu, kotryby ne hrozeju kar disciplinarnych, ale chrystjańskoju lubowiju, wzbudzaniem dowiry, bathiwskoju peczaływostju, mołodziż k' sobi znewołyty i prowadyty umiły. Požadanyj buwby takoz w toj praci nemałoj wahy wspiłudił ciłoho tila uczytelskoho, i do pozyskania takoho wspiwudiłu powynny i Rada szkilna, inspektory i dyrektory stremity. Do nas reprezentantiw kraju, imenno do delegatiw Rady derżawnoj tak ruskoho klubu jak i Koła polskoho należyt prozorływo obdumaty sposoby i sredstwa, kotryby mohły spynyty toj nepryrodnyj destrukcyjnyj kurs, czym raz szyrszym kruhom obnymajuczyj mołodziż, szczo kołys sama ma je statys narodom i naszi miscia tak w Sojmi hałyckim jak i w Radi derżawnoj zaniaty. Nasz to obowiazok, poki jeszcze czas krajno ne spiznenyj, połyszyszy na boci wsi spory na temat rusko-polskij: „Ty Lach, a ja Rusin“, postaraty sia w razi nahlaczoj potreby w prawodawczoj dorozni o zakony, kotryby dokonanie toj zadaczy ne tilko umożływyły, ale jej osuszczenie riszuczo zapewnyły, ne spuskauczyj z uwahi interesiw toj wiry, w kotroj zaszczyti predki naszi swoi kiściaki czy polski czy ruski, wze ne rozpoznasz nyny, wid Sybiru i Kamczatki poczawszy po oilym szerokim świti roznosyły. Ja simplicissimus servus Dei dostojni Panowe po mojemu najludszomo sowistnomu pereświdczeniu, i wirnyj zasadi „Optimo igitur libertatis usu, non optime serviendo, patriae continetur caritas“ spownyw — wprawdi hubamy, słowom żywym tilko, — obowiazok czełowika, posła i chrystjanyna. Reflektujuczy na duże tońki nytki wiążuczi mirodajni partji w naszoj Radi derżawnoj w jaku taku ciłist, na razi wnesenia ne stawliu, odnakoż sprawy wychowania publicznoho w szko-

łach serednych rozumnoj, roztropnoj i prozorływoj dijalnosty Koła polskoho i Klubu ruskoho na serce wkładaju. Sława Bohu! (Brawa.)

Marszałek. Do głosu zapisany p. Kozłowski Włodzimierz ma głos.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Wysoki Sejmie! Z wielką nieśmiałością zabieram głos w tej sprawie, nie będąc bowiem pedagogiem nie mam do tego fachowej kompetencji, mimo to nie ze stanowiska pedagoga, ale ze stanowiska obywatelskiego uważam wypowiedzenie pewnych nie zarzutów, ale wątpliwości, za obowiązek, pragnę bowiem, aby koła fachowe także i głos z ciasnego horyzontu obywatela wiejskiego pochodzący między innymi materiałami w tej sprawie wzięły pod rozwagę.

Kwestyę wychowania publicznego uważam zresztą nie tylko jako kwestyę czysto fachową, o której pedagogiczna umiejętność wyłącznie rozstrzyga, ale jako jedną z najważniejszych kwestyi narodowych i społecznych, o której każdy poseł zdanie w sobie wyrobić powinien. Jak powiadam, wypowiem wątpliwości niektóre nie zaś zarzuty, bo do zarzutów nie ma pola. W Radzie szkolnej krajowej jest duch organiczny, jest życie, jest ruch, pod względem wydawania podręczników jest wielki postęp, a jeśli porównam stan szkolnictwa w chwili obecnej z odnosnymi stosunkami przed 16tu laty, kiedy to ukończyłem studia gimnazyalne, muszę przyznać, że stosunki te zmieniły się na lepsze, i że Radzie szkolnej krajowej za to należy się wdzięczność. Że nasze stosunki szkolne nie rozwinęły się jeszcze tak, jakby sobie tego życzyć wypadało, to w większej części sprawiły stosunki od woli Rady szkolnej niezawisłe, które Sejm, Rada szkolna krajowa i Koło polskie we Wiedniu usunąć usiłują.

Stosunki te leżą w pokrzywdzeniu naszego kraju pod względem ilości szkół i pod względem wysokości dotacyi w budżecie państwowym. Okręgi, na które przypada w Galicyi przeciętnie jedna szkoła średnia, są o 403 97 proc. większe aniżeli w Niższej Austrii, o 315 97 % większe aniżeli na Szlązku, o 285 37 % większe aniżeli w Czechach, o 168 68 % większe aniżeli w Tryeście, Gorycyi i Istrii, o 19 47 % większe aniżeli w Krainie, o 19 10 % większe aniżeli w Górnej Austrii, o 16 66 % większe aniżeli w Styryi, o 13 71 % większe aniżeli w Tyrolu i Voral-

bergu, o 11·20% większe aniżeli w Dalmacyi, o 11·20% większe aniżeli na Bukowinie, o 8·53% większe aniżeli w Karyntyi, 6·22 większe aniżeli w Solnogradzie. Liczba mieszkańców zaś w Galicyi przeciętnie na jedną szkołę średnią przypadająca, jest w Galicyi o 246·20% większą aniżeli w Solnogradzie, o 216·59% większą aniżeli na Morawach, o 215·94% większą aniżeli w Niższej Austrii, o 201·83% większą aniżeli w Tyrolu i Voralbergu, o 197·55% większą aniżeli na Szlązku, o 174·15% większą aniżeli w Czechach, o 159·15% większą aniżeli w Tryeście, Gorycyi i Istrii, o 127·79% większą aniżeli na Bukowinie, o 127·78% większą aniżeli w Dalmacyi, o 121·75% większą aniżeli w Karyntyi, o 100·65% większą aniżeli w Krainie, o 71·71% większą aniżeli w Styryi, o 52·88 większą aniżeli w Górnej Austrii.

Przeciętne okręgi, które w Galicyi przypadają na 1 gimnazjum są w Galicyi o 225·02% większe aniżeli w Niższej Austrii, o 262·21% większe aniżeli w Czechach, o 162·95% większe aniżeli na Szlązku, o 155·79% większe aniżeli na Morawach, o 69·89% większe aniżeli w Tryeście, Gorycyi i Gradysce, o 27·18% większe aniżeli w Karyntyi, o 18·52% większe aniżeli w Dalmacyi, o 10·69% większe aniżeli w Górnej Austrii, o 8·2% większe aniżeli w Tyrolu i Voralbergu, o 8·75% większe aniżeli w Krainie, o 3·57 większe aniżeli w Styryi. — Liczba mieszkańców natomiast w Galicyi na 1 gimnazjum przypadająca jest w Galicyi o 151·24% większą aniżeli w Solnogradzie, o 129·22 większą aniżeli w Niższej Austrii, o 125·17% większą aniżeli w Tyrolu i Voralbergu, o 114·31% większą aniżeli w Czechach, o 103·38% większą aniżeli na Morawach, o 81·68% większą aniżeli na Szlązku, o 76·76% większą aniżeli w Karyntyi, o 72·63% większą aniżeli w Dalmacyi, o 70·79% większą aniżeli w Krainie, o 58·56% większą aniżeli w Tryeście, Gorycyi i Istrii, o 43·77% większą aniżeli na Bukowinie, o 35·45% większą aniżeli w Styryi, o 8·2% większą aniżeli w Górnej Austrii. Okręgi zaś, które przypadają na jedną szkołę realną, są w Galicyi 19 razy większe aniżeli w Bukowinie 15 razy większe niż w Niższej Austrii, 15 razy większe aniżeli na Szlązku, 13 razy większe aniżeli na Morawach, 8 razy większe aniżeli w Czechach, 4 razy większe aniżeli w Górnej Austrii, 3 razy większe aniżeli w Tyrolu, Voralbergu i w Dalmacyi, 2½ razy więk-

sze aniżeli w Styryi, 2 razy większe aniżeli w Solnogradzie, Krainie i Karyntyi. — Liczba mieszkańców przeciętnie na 1 szkołę realną przypadająca jest w Galicyi 10 razy większą aniżeli w Niższej Austrii, na Szlązku i na Morawach, 9 razy większą aniżeli w Solnogradzie, Tryeście, Gorycyi i Istrii, 7 razy większą aniżeli w Tyrolu i Voralbergu, 6½ razy większą aniżeli w Dalmacyi, 6 razy większą aniżeli w Czechach, 4 razy większą aniżeli w Wyższej Austrii i Karyntyi, 3½ razy większą aniżeli w Styryi, 3 razy większą aniżeli w Krainie, 2½ razy większą aniżeli na Bukowinie.

Cyfry te świadczą, jak dalece kraj nasz pod tym względem doznaje uszczerbku. Dałoby to się jeszcze wytłómaczyć, gdyby to pod innym względem krajowi naszemu wynadgradzono, mianowicie gdyby w zamian za mniejszą dotację na szkoły średnie państwo poparło znaczniejszą dotacją szkoły rolnicze i przemysłowe, co mogłoby się przyczynić do większej a bardzo pożądanej równowagi pomiędzy produkcją idealną a realną. Tak jednak nie jest, a daty porównawcze nakładu państwowego na szkoły przemysłowe świadczą, że i pod tym względem kraj nasz jest upośledzonym.

Niedość na tem, nietylko liczba szkół średnich jest stosunkowo mniejszą, aniżeli w innych krajach monarchii, ale ich wewnętrzne urządzenie także głównie z powodu wygórowanej oszczędności w budżecie państwowym nie wytrzymuje porównania z innymi krajami.

Liczba suplentów w gimnazyach galicyjskich wynosi w stosunku do liczby dyrektorów i profesorów w Galicyi 32·22%, we Wielkiem Księstwie Krakowskiem 35·61%, w Czechach 19·28%, w Krainie i Gorycyi 16·66%, na Morawach 16·68%, w Tryeście 15·79%, w Styryi 15·28%, w Karyntyi 13%, na Bukowinie 12·19% pre., na Szlązku 12·9%, w Niższej Austrii 9·18% pre., w Wyższej Austrii 8·69%, w Tyrolu 8·62% pre., w Solnogradzie 7·69%.

Przy szkołach realnych natomiast liczba suplentów w Galicyi w stosunku do dyrektorów i nauczycieli wynosi 25%, we W. Księstwie Krakowskiem 41·66%, w Krainie 23·81%, w Czechach 18·3%, w Niższej Austrii 15·82%, w Tryeście 13·33%, w Styryi i Górnej Austrii 12·5%, na Szlązku 9·23%, w Gorycyi 6·25%, w Tyrolu 2·86%.

I pod tym przeto względem przedstawiają się stosunki nader niekorzystnie. Co więcej rok próby, który przechodzą suplenci w Galicyi jest po prostu fikcją.

(Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

W innych krajach mają suplenci naukę próbna 8 do 10 godzin tygodniowo, w Galicyi od razu młodego człowieka, który przychodzi z uniwersytetu często jeszcze surowy i niewyrobiony zaprzęgają do pracy nauczycielskiej tak natężającej, że pracować nad sobą i dalej się kształcić nie jest w stanie, od razu bowiem musi udzielać 18—20 godzin nauki tygodniowo.

Zanim też przyjdzie do tego, aby mógł młodzieżą skutecznie kierować, sam się wyczerpać musi, a często bardzo przyzwyczajają się traktować swoje wzniosłe posłannictwo, jak proste dające suchy chleb rzemiosło. Dyrektora, którego zadaniem być powinien pedagogiczny kierunek szkoły i praktyczne wykształcenie suplentów zatrudniają szeregiem czynności biurowych i administracyjnych, które za niego mógłby zrobić każdy manipulacyjny urzędnik, któryby pobierał 300 do 400 zł. a któryby za dyrektora mógł pobierać czesne i układać liczne przez zarząd szkolny wymagane statystyczne tablice.

O wiele naglejszem jest użyczenie dyrektorowi tej pomocy w Galicyi, aniżeli w innych krajach koronnych. Są bowiem w Galicyi gimnazya (1), których liczba uczniów dochodzi do 737, 2 gimnazya zaś w których jest 605—621 uczniów, 7 gimnazyów z 508—598 uczniami, 8 z 401 do 499. W Czechach natomiast największa liczba uczniów w 1 gimnazjum wynosi 596, w Wyższej Austrii w 1 gimnazjum do 619, w Krainie 681, w Styrii w 2 gimnazyach 511—532, w Niższej Austrii w 6 gimnazyach 466—497, na Morawach w 4 gimnazyach 438—496, w Tryeście, Gorycyi i w Istrii w 2 gimnazyach 423—427, w Karyntyi w 1 gimnazjum 438, w Tyrolu i Voralbergu 307 do 331, na Szlązku w 3 gimnazyach 301—331, w Dalmacyi w 3 gimn. 217 do 294, w Solnogradzie w 1 gimnazjum 255.

Wynikiem tego przepełnienia galicyjskich gimnazyów i odrywania dyrektora do podrzędnych zadań jest fakt, że w niejednym gimnazjum dyrektor nie jest w stanie dokładnie poznać sposobu nauczania wszystkich suplentów a wobec przepełnienia klas nauczyciel często

za mało zna swoich uczniów, i nie może się skutecznie oddać pracy nad ich charakterem, która jest o wiele ważniejszą od nasycania albo przesylenia tychże zasobem różnorodnych pracowicie wykutych wiadomości.

Żadnego tu punktu naturalnie nie generalizuję, przytaczam tylko przykłady, a w ich rzędzie jako dalszy przez komisję stwierdzony ubolewania godny fakt podnieść muszę, brak nauczycieli i kandydatów na nauczycieli.

Na fakt ten jako na objaw społeczny można by się zapatrywać nader pesymistycznie, gdyby nie były pewne okoliczności łagodzące; — łagodzące mówię, ale nie usuwające powodu do ubolewania. — W kraju bowiem, w którym się tak często słyszy narzekania na brak chleba, nie jest objawem dodatkiem, że do posad, na których urzędowanie jest łatwiejszem, na których też próbują nawet się od pracy wywinąć, jest bardzo dużo kandydatów, na nauczycieli zaś tak mało.

Możnaby ze stanowiska patryotycznego się smucić, że do najszczytniejszego powołania, które rozstrzyga o całej przyszłości narodu młodzież tak mało się garnie.

Ażeby temu przynajmniej w pewnej mierze zaradzić, winno państwo i społeczeństwo uczynić wszystko, co leży w ich zakresie działania. Należy postarać się o lepsze awansa, o poprawienie materialnych stosunków nauczycieli, aby ich uchronić od walki z biedą i od poniewierki życia niszczącej najpiękniejsze zdolności.

Dalej winno społeczeństwo dążyć do większej harmonii pomiędzy ludnością a nauczycielstwem, którego praca większy powinna znajdować oddźwięk, a nie wchodząc, czyja wina, jeśli detychczas tej harmonii było mniej, niż sobie tego życzyć trzeba było, czy ona leży po stronie nauczycieli, czyli też społeczeństwa, stwierdzić muszę, że z radością wyczytałem, sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej i komisji szkolnej, że jest pod tym względem postęp, i że szkoła coraz więcej od rodziców doznaje poparcia.

Wobec tego postępu godzi się we większej mierze, aniżeli to uczynił szan poseł Antoniewicz stosunkom od woli Rady szkolnej krajowej i nauczycielstwa niezawisłym, a mianowicie niedostatecznej dotacyi szkół, przepełnieniu ich i za szczupłej liczbie profesorów przypisać te

ujemne objawy, o których wspominał p. Antoniewicz, a dziwić się trudno, że nauczyciel, który wiele dzieci sobie oddanych nie zna, dla wszystkich ojcem być nie może, jak szan. poseł tego żądał, że też nie jest w stanie dopilnować postępu uczniów, bo każdy z nich jest w stanie w przybliżeniu obliczyć, kiedy będzie pytany. Nauczyciel często przestać musi na wpojeniu w pamięć uczniów sumy luźnych, ze sobą nie organicznie połączonych wiadomości, nie ma bowiem czasu rozwinać samoistnej produkcyjnej siły i energii w duchowej pracy.

Zaradzić temu może nie tyle zdaje mi się powiększenie liczby gimnazyów, ile powiększenie liczby szkół fachowych i realnych, a przez odpyły młodzieży z gimnazyów do tychże szkół powstać może nie tylko dla gimnazyów ulga i większa możliwość osiągnięcia ich pedagogicznych zadań i wielki społeczny pożytek.

A pod tym względem z radością skonstatować należy, że to uprzedzenie, które przez jakiś czas do szkół realnych u nas panowało, poczynna znikać i że liczba uczniów w szkołach realnych staje się większą.

Właściwością dalszą szkół naszych w porównaniu z innymi jest szablonowość. We Francyi i w Prusach wiele szkół zaczyna odchodzić od jednolitego wzoru, poczynają tworzyć szkoły, gdzie jest łacina a nie ma greki, i zakładają nowe a odmienne typy gimnazyów, jak n. p. w Altonie i Frankfurcie na odrębnych zasadach oparte, które dają rodzicom wybór zakładu bardziej odpowiadającego szczególnemu uzdolnieniu i zamiłowaniu.

We Francyi natomiast konkurencya prywatnych tak zwanych wolnych szkół jest potężnym ostrogiem dla zakładów państwowych. U nas są dwie ostateczności: jest ostre przeciwieństwo między humanizmem a eksperymentalizmem. Realne gimnazya w naszym kraju się nie aklimatyzowały a jakkolwiek wiele teoretycznych zarzutów możnaby im słusznie uczynić, ze stanowiska praktyki mają przecież tę zaletę, że opóźniają wybór stanu, i nie pociągają przedwcześnie dziecka na drogę, do której nie ma zdolności ani skłonności.

Jednym z najważniejszych zadań jest unormowanie uprawnień jakie daje ukończenie poszczególnych rodzajów studyów i uproszczenie ile możliwości drogi wiodącej do praktycznych

zawodów. Od wielu urzędników bowiem, którym przypada w udziale techniczne, lub inne ściśle fachowe zadanie, żądają egzaminu dojrzałości, jakkolwiek ten, który go zdaje, mógłby bez tego egzaminu, bez łaciny i greki, pożytecznie spełniać obowiązki do swego urzędu przywiązane, a wystarczyłoby dla skutecznego wywiązania się z nich, gdyby po ukończeniu wyższej szkoły ludowej oddał się fachowemu wykształceniu, zostającemu w bardziej ścisłym związku z jego przyszłym zawodem.

Jednym z największych defektów szkół, którym nauczyciele nie winni, ale którego smutne konsekwencje oni ponoszą, gdyż ich za to czynią odpowiedzialnymi, jest obecny stan wychowania nauczycieli. A o ile zgadzam się z komisją szkolną mianowicie, że zachodzi potrzeba innego unormowania warunków egzaminacyjnych, o tyle pragnąłbym, ażeby administracya szkolna poszła o krok dalej, gdyż w wychowaniu nauczycieli trzeba szukać jednego z głównych źródeł tych ujemnych stron, o których mówił szan. mowca poprzedni. W części winny temu stosunki niektórych uniwersytetów, — na uniwersytecie bardzo często katedry pedagogiki połączone są z katedrą filozofii a przecież można być znakomitym filozofem, a przytem złym pedagogiem.

Często na uniwersytecie wykład nie obejmuje zaokrąglonej całości, ale jedynie tylko pewien urywek przedmiotu, w którym profesor czynił specjalne studia.

I tak przed 20 laty tu w Wysokiej Izbie opowiadano, że na uniwersytecie pewien profesor filologii klasycznej zatrudniał swoich słuchaczy tem, że Tacyt użył 413 razy wyrazu „ac“ a 127 razy „atque“, że kilka godzin zajęła dyskusya, czy ojciec Sofoklesa nazywał się Sofilos czy Sopilos, że nad rokiem urodzenia Demostenesa i Platona rozprawiano trzy godziny, natomiast w ciągu całego półrocza przeczytano tylko cztery kartki Platona a trzy kartki Demostenesa.

Zdawało mi się, że tego rodzaju stosunków na uniwersytetach już nie ma.

Tymczasem słyszałem w komisji budżetowej parlamentu wiedeńskiego, głos komisarza egzaminacyjnego p. Beera stwierdzający, że często spotkać można kandydatów, którzy siadając do egzaminu nie mieli wyobrażenia n. p.

o rewolucyi francuskiej, a to dlatego, że profesor wykładając historią nowożytną nie miał czasu dotrzeć do tej chwili.

Wychowanie profesorów uniwersytetu i uczonych badaczy winno być zupełnie odmiennem od wychowania nauczycieli gimnazjalnych. Ten który się kształci na uczonego, albo na badacza ma za zadanie badać analitycznie, badać źródła zagłębiać się wyczerpująco nad szczegółowymi pytaniami. Nauczyciel natomiast powinien umieć ująć rzecz krótko, skupiać się w wykładzie dać przegląd ogólny, a o ile możności być panem pociągającej formy, a o ile uczony z upodobaniem szuka spraw spornych, o tyle nauczyciel gimnazjalny unikać ich winien i o tyle tylko dotykać o ile musi.

U uczonych wiele polega na ścisłości naukowego dowodu u nauczyciela na przejrzystości i jasności wykładu. Stąd też brak rozgałęzienia sposobu pobierania nauki wedle jej celu mści się na pedagogicznem wykształceniu nauczycieli. Konsekwencyą praktyczną tego stanu rzeczy staje się, że nauczyciel, zwłaszcza początkujący grzeszy często brakiem znajomości psychologii dziecka, i zapomina często, że dziecko jest dzieckiem i wszystkiego tego co się we własnej głowie nauczyciela z trudnością pomieściło, pojąć nie może.

W braku pedagogicznego wykształcenia nauczycieli i indywidualizowania nauki leży ta przyczyna wielkiego natężenia umysłów przedwczesnego wyczerpania i zdolności młodzieży.

Nie można rodzicom brać za złe, jeżeli dzieci swe z niezupełnym spokojem oddają do szkół; nie jest to wprawdzie winą po stronie ani Rady szkolnej, ani inspektorów, ale niezawisłych w wielkiej części od ich woli stosunków. Trudno się jednak dziwić, że rodzice nie chętnie widzą, że człowiek młody, wprost z ławki uniwersytetu, gdzie jak wiadomo, życie bywa często burzliwe wprawdzie, wprawdzie naukowo wykształcony, ale bez znajomości pedagogicznych zasad otrzymuje od razu niemal nieograniczone zawiadostwo najdroższym skarbem t. j. dziećmi; to bez dostatecznego nadzoru dyrektora, który także nie ma czasu wglądać w jego czynności. W części temu zaradzić możnaby, gdyby tak jak przy przyjmowaniu do urzędów państwowych zaprowadzono przy ukończeniu filozofii przymusowe egzamina; środek ten jednakże, jakkolwiek zalecenia godny, w stosunkach obecnych, dla braku kandydatów, jest niepodobieństwem.

Drugim środkiem byłoby zaprowadzenie seminaryów z internatem, gdzieby kandydaci na nauczycieli wspólnie mieszkali i skądby uczęszczali na uniwersytet, wedle wzoru francuskich szkół normalnych. Taby było zalecenia godne, bo w internatach takich mogliby kandydaci otrzymać uzupełniające wskazówki, jak poszczególne przedmioty nauczać należy. Ze względu jednak na koszta z takimi zakładami połączone, o prędkiem wprowadzeniu takich seminaryów w życie myśleć nie można.

Jest jednak trzeci środek, t. j. utworzenie nauczycielskich seminaryów pedagogicznych nie tylko na uniwersytetach, ale i założenie seminaryów przy kilku gimnazjach, gdzieby po trzech latach studyów na czwartym roku każdy kandydat odbywał praktykę nauczycielską. Tę reformę zaprowadzono w Prusiech; w Austrii zarzucono jej pewne podobieństwo z kliniką i experimentami in anima vili.

Zarzut jest niesłuszny, bo kandydaci sami nauk nie udzielają, lecz przyłuchują się wykładom profesorów, poprawiają pod kierunkiem starszych nauczycieli zadania i uczą dopiero się uczyć drugich. Należałoby naturalnie dać im stypendya równające się pensyi suplenta. Rzecz to nie jest tak droga i jeżeliby Rada szkolna krajowa o nią się energicznie upomniała, rzecz ta we Wiedniu łatwo dałaby się przeprowadzić, w Prusach bowiem, świeżo zaprowadzona ta reforma wydaje dobre owoce, a kosztowałaby nie dużo, gdyż urządzenie seminaryów i remuneracye dla starszych nauczycieli wynoszą 60 000, a stypendya 80.000.

Rozporządzenia ministra Gautscha, z roku 91 i 92 przedstawiają znaczny postęp pod względem ulg dla młodzieży; mianowicie ujmują jej balastu wielu wiadomości, bez których w niższym gimnazjum obejść się można. Nakazują one obrazowe przedstawianie przedmiotu, a pod względem wskazówek metodycznych także wielkie mają zalety. Co więcej podnieść należy, że rozporządzenia te idą w tym samym kierunku, jaki Sejm galicyjski od wielu lat wskazywał.

Jednego tylko zarzutu tym rozporządzeniom nie mogą oszczędzić, mianowicie że naruszają kompetencyę zastrzeżoną Sejmowi w Radzie szkolnej, artykułami 11. i 12. statutu organizacyjnego, układanie planów bowiem i wykonanie przewodnich zasad należy wyłącznie do Sejmu i władz krajowych.

Rozporządzenia te zaś w przeciwieństwie do tego prawem zastrzeżonego zakresu kompetencji wchodzić tak dalece w szczegóły, że przewodnimi zasadami nazwać ich trudno, ale raczej podpadają one pod pojęcie planów.

Pod tym względem prosiłbym Radę szkolną, aby tak Sejm jak z własnej kompetencji ściśle pilnowała, albowiem o ile rozporządzenia ministra Gautscha są pożądane i praktyczne o tyle nie wykluczoną jest ewentualność narzucenia krajowi planów i rozporządzeń naturze naszego kraju nie odpowiadających.

Sejm galicyjski jest obok Sejmu w Gorycy i dwóch innych krajów jedynym, który pomimo, że uchwalił w drodze parlamentarnej ustawę o szkołach realnych w r. 1869 i to z własnej inicjatywy na wniosek posła Weigla (która to ustawa nie otrzymała sankcyi) nie uregulował dotychczas kwestyi szkół realnych w drodze ustawodawczej.

Prosiłbym też Radę szkolną krajową, aby kwestya ta była uregulowaną nie tylko za pomocą rozporządzeń, ale, aby Sejmowi krajowemu tak jak innym Sejmom projekt urządzenia szkół realnych przedłożono.

Pod względem zarysów organizacyi szkół realnych, o ile te są mi znane, oryginału bowiem nie czytałem i znam te zarysy jedynie tylko z wiadomości dziennikarskich muszę Radzie szkolnej krajowej wyrazić me najgorętsze uznanie. O ile gdzieindziej starają się obniżyć poziom szkół realnych do wysokości szkół fachowych, przygotowujących do techniki o tyle u nas usiłują zachować ich równorzędność z gimnazjami.

Świetnym wzorem pod tym względem jest organizacya szkół francuskich a zwłaszcza nowo urządzona gałąź wychowania „enseignement classique moderne”. Jest ona szkołą klasyczną bez łaciny i greki — kształci bowiem w humanizmie w miarę możności, tak jak gimnazya za pomocą przykładów i większego uwydatnienia historii kultury i cywilizacyi, literatury powszechnej, historii sztuki i t. d.

Nad sprawą nauk klasycznych w gimnazjach zastanawiał się Wysoki Sejm bardzo wyczerpująco, a także i w Wiedniu podnoszono niedostateczność ich rezultatów w odniesieniu do wpływu na idealne usposobienie młodzieży

A jakkolwiek co do idealnego kierunku młodzieży nie podzielam w całości zapatrywań,

jakie w nader cennej mowie przewielebny ks. Kowalski wypowiedział, dlatego ponieważ w nich widzę pewne uogólnienia, na które młodzież nie zasłużyła, muszę sobie niemniej zadać pytanie, czyli pod względem idealnego kierunku jest postęp, na to pytanie nie śmiałybym twierdząco odpowiedzieć.

Zapewne nie brak mniej lub więcej licznych wyjątków, które zupełnie porzuciły ideały, a dla których jedynym marzeniem jest wczesne otrzymanie adjutum w biurze, a potem karyera, ale nie zdobyta własną siłą i twardą pracą, lecz za pomocą protekcyi. Jest też smutnem, że są takie mniej lub więcej liczne wyjątki, które dają powód do uogólniania a które pod względem materialistycznego kierunku młodzieży czujność obudzić powinny.

Pytam, czyli z pewnem osłabieniem kierunku idealnego w pewnych kołach młodzieży łączy się praktyczność w życiu, także nie śmiem potwierdzić. Zdaje mi się, że u niejednego rozwija się realizm bez praktyczności, a o ile nie jest zadaniem szkół średnich przygotowywać młodzież do praktycznego życia, o tyle nie powinny one od jego warunków oddalać się i piętrzyć abstrakcyę na abstrakcyę.

Co innego jest bowiem materializm, a co innego praktyczność, dająca się zupełnie pogodzić z idealnym kierunkiem wychowania.

Do idealnego kierunku powinno się być jeszcze bardziej przywiązany u nas w kraju pozbawionym politycznego bytu i w czasach, w których obok dawnych powstają nowe niebezpieczeństwa dla młodzieży, jak kosmopolityzm i socjalizm. Zwalczając je tylko za pomocą nauk klasycznych, to za mało; na to bowiem może więcej pomódz zgłębienie wychowania na podstawie religijnej i narodowej. (Brawo!)

Religia i patryotyzm są daleko silniejszymi dźwigniami idealnego kierunku, aniżeli wychowanie klasyczne, zwłaszcza wówczas, jeśli ono się łączy ze scholastycznym w złem tego słowa znaczeniu pedantyzmem w nauce gramatyki, który się bardzo dotkliwie daje czuć młodzieży. Młodzież nasza bowiem w tak krótkim przeciągu czasu musi uczyć się aż 4 a czasem 6 gramatyk.

Przyznaję, że do pewnego stopnia nauka gramatyki jest dobrą szkołą przewyciężenia siebie samego, ćwiczenia pamięci i gimnastyki ducha, lecz zdaje mi się, że u nas za dużo jest tego dobrego.

Rada szkolna zrobiła pod tym względem co mogła, a ktokolwiek porówna obecną gramatykę z tą, z której się młodzież dawniej uczyła, musi przyjść do przekonania, że nowa jest o wiele lepszą i krótszą, jaśniejszą i mniej młodzież obciążającą.

Pod względem nietylko zawisłego od podręczników udzielania nauki należy wejść w trudność zadania rady szkolnej krajowej, mającej do czynienia z zakorzenioną rutyną starych nauczycieli, u których nadzwyczaj trudno przełamać przyzwyczajenie do obracania się w pewnym zakłętym kole i otworzyć pewne szersze poglądy na zmienione ich zadania. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że prąd przeciw naukom klasycznym a mianowicie przeciw nauczaniu greki, w całym świecie znajdujący odgłos, z którym się trzeba liczyć, otworzył nieco społeczeństwu oczy na jednostronny sposób udzielania nauk klasycznych w szkołach.

Prądowi przeciwnemu łacinie i grece zresztą najwięcej winni są ci, którzy nauk klasycznych w sposób nieodpowiedni udzielają. Ci pedantyczni profesorowie zakamieniali w dawnych pedagogicznych nałogach, to są najlepsi sprzymierzeńcy zwolenników zniesienia łaciny i greki, oni to bowiem dają najlepsze argumenta przeciwnikom pomieszczenia tych przedmiotów w planie szkolnym, albo uwzględniania ich w dzisiejszych granicach. Za ich błędy jednak nauk klasycznych, jako takich, przecież do odpowiedzialności pociągać nie można; należy jedynie tylko metodę udzielania ich zreformować.

Przewielebny ks. Kowalski dotknął tutaj religijnego zadania szkoły średniej. Zasadniczo z szanownym posłem zupełnie zgodny, pozwałam sobie przypomnieć, że to jego zdanie w związku z obecnym ustawodawstwem szkolnym jest cokolwiek pesymistyczne, albowiem obowiązujący dotychczas statut organizacyjny z roku 1855 przez hr. Thuna zrehabilitował zastrzegając charakter religijny szkół średnich.

Pod jednym głównie względem statut ten został naruszony, mianowicie że przy maturze zniesiono egzamin z religii. Pod tym względem uważałbym to za pewne obniżenie znaczenie tego przedmiotu i byłoby też wskazaniem, aby w 8. klasie uczeń powtórzył sobie dogmatykę, albowiem uczył się jej w klasie piątej, kiedy

jeszcze nieznał logiki, dającej mu kryterium do odróżnienia prawdy od fałszu. Nie byłbym za pytaniem rzeczy pamięciowych, ale dowód dojrzałości ogólnego religijnego wykształcenia, znajomości prawideł wiary uczeń przy maturze złożyć powinien.

Nie wszystkie podręczniki ułatwiają nauczycielom i młodzieży zadanie. Gdzie jest mniej suplentów, tam złe podręczniki mniej szkodzą, tam polegać można na nauczycielach i spodziewać się że oni te ujemne strony podręczników w wykładzie wygładzą. Ale młody i niedoświadczony nauczyciel tego zrobić nie jest w stanie. Stąd kwestya podręczników przybiera u nas wobec znacznej liczby suplentów znaczenie o wiele większe aniżeli w innych krajach.

Przedewszystkiem dotknę katechizmu. Zdaje mi się, że daję wyraz życzeniu przedewszystkiem uprawnionych do sądzenia o nim kół duchownych, zaznaczając życzenia, aby usunięcie już podobno postanowione, przyspieszyć. Zarzucają mu bowiem brak związku z katechizmem, którego młodzież się uczy w szkołach przygotowawczych, wiążących do gimnazyum, a stąd powstaje możność zbałamucenia młodzieży, jeżeli obejmuje pamięcią na podstawie dwóch książek definicye często niezupełnie ze sobą zgodne, a często nie jasne zbyt abstrakcyjne i do pojęcia młodzieży niezastosowane. Pozostawić należy ocenieniu duchowieństwu czyli do katechizmu nie należałoby dołączyć przykładów i wykazania na tychże przykładach etycznych konsekwencyj nauki wiary. Ufam też, że konferencya dzięki zasługom Episkopatu i Rady szkolnej krajowej zwołana, tego względu nie pominie, a co się tyczy dogmatyki pewien nacisk położył na jasne i przystępne jej zrehabilitowanie, albowiem w tych książkach, które do niedawna obowiązywały, brak jasności może doprowadzić do ujemnego celu; a zamiast utwierdzić w wierze, może zachwiać i nasunąć wątpliwości. Duchowieństwo najlepiej oceni, czyliby może można trochę okroić wywody dogmatyczne o świętych sakramentach i świętej Trójcy n. p. a trochę obszerniej traktować n. p. istnienie Boga i nieśmiertelność duszy, mianowicie te pytania o których uczuio wie w złych książkach i dziennikach bardzo wiele niebezpiecznych teoryj znaleźć mogą. Szkoła powinna przeto starać się uczniów przeciw nim uzbroić. W historii kościoła

dałoby się zalecić większe uwzględnienie kościoła polskiego i całokształtu tej historii.

Co się tyczy historii polskiej, to jest to wprost demoralizującym, że przedmiot ten nie jest dotychczas obowiązującym w gimnazyjach. — Jakie to może wrażenie wywrzeć na uczniu, jeżeli on widzi, że wszystko inne jest przedmiotem obowiązującym, a to co powinien najwięcej kochać, to jest przedmiotem nadobowiązkowym. I to dzieje się w państwie, w którym równość wszystkich szczepli konstytucya zabezpieczyła!

Panowie, w Prusiech jest o wiele więcej niebezpieczeństw społecznych, aniżeli u nas, ale jakimi środkami tam walczą przeciw nim?

Skoro tylko dziecko wstępuje w progi gimnazjum, zanim pokażą mu mapę i kulę ziemską, uczą je tradycyji pruskiej od początku powstania państwa pruskiego do końca i osobna zaraz w I-jej klasie godzina jest na to przeznaczona. — U nas uczą je geografii a z wypisów polskich jedynie dziecko dowiaduje się obowiązkowo o rzeczach jego ojczyzny dotyczących.

Byłbym też zatem, aby od pierwszej klasy gimnazyalnej była choć jedna godzina obowiązkowa historii polskiej. — Co się tyczy kierunku nauczania, to o ile cenię kierunek krytyczny w dziełach naukowych i pionierom tego kierunku przyznając wielką zasługę, o tyle przyznam się, że w podręcznikach historii polskiej dla młodzieży, które mają być zredagowane, bałbym się bardzo tego kierunku. W książce bardzo cennej, opracowanej na podstawie sumiennych badań i wyczerpującej znajomości literatury przez bardzo poważnego na tem polu pracownika, widzę już obniżenie znaczenia takiej chwili, jak konfederacya Barska, przez zbyt czyny nacisk na strony ujemne jej popleczników, a niedość bezstronne podniesienie dodatków, w skreśleniu powstania Kościuszki lubo sympatycznym i pełnem uznania gorąca mało, a o kilka kartek dalej, jak przychodzi do historii austriackiej końca XVIII. i XIX. w., jest suche zestawienie faktów z pominięciem tych, które o niej świadczą ujemnie, a tam przecież znajdzie więcej materiału do krytyki, jak w dziejach konfederacyi barskiej. Błędów tych przeczyć nie myślę, ogólny sąd jednak powinien trochę sympatyczniej, goręcej być wypowiedzianym, a nie w sposób w kilku ustępach za surowy, we wielu innych zaś za błady. Zdaje mi się, że książka ta prowizorycznie jedynie tylko obowiązuje, podnieść

też muszę, że w niższem gimnazyum podręcznika nie ma, a dla wyższego ma być podręcznik ułożony.

Prosiłbym też, aby strzeżono się usilnie podobnych błędów przy ułożeniu nowych książek. Młody musi być młodym, a natura horret vacuum, — jeżeli się serca młodego człowieka nie wypełni szlachetnymi i podniosłymi rzeczami, to muszą w nie wstąpić rzeczy małe i niskie. Pod tym względem, jako cenny materiał co się tyczy sposobu traktowania historii i jej etycznego wpływu na młodzież, może służyć ostatnia ankieta pruska i w związku z nią stojące prace w pruskiej literaturze historycznej odzywa się tu i owdzie kierunek krytyczny, ale dopiero na uniwersytecie. Nie ma historii tak cynicznej, jak historia pruska, ale tego cynizmu nie pokazują młodzieży. Tego wszystkiego, coby młodzież do ojczyzny mogło zrazić na pierwsze danie w Prusiech młodzieży nie dają.

Również w historii naturalnej nowo zaprowadzone podręczniki choć bardzo sumiennie i ściśle opracowane wydają się mi za suche.

W młodzieży bowiem należy przedewszystkiem obudzić uczucie natury i przywiązanie do niej.

Młody człowiek więcej będzie miał zapалу do historii naturalnej, jeżeli się przejdzie po polu lub po ogrodzie, jeżeli przeczyta jeden rozdział Brumsa Thierleben albo pogadanki Kazimierza Wodzickiego, aniżeli połyka rzeczy, których z natężeniem musi memorować. Zapewne uzupełnia podręczniki wykład profesora, ale jeżeli uczeń jedną godzinę opuści, albo nie uważa, już powstanie luka, której podręcznik nie wypełni

Bardzo wielki postęp widzę w podręcznikach języka niemieckiego, pod tym względem jest młodzież dzisiejsza szczęśliwszą od nas i serdecznie się z tego cieszę. Z doświadczenia wiem jak przykro, gdy ma się bronić kraju po za jego granicami, a językiem się dobrze nie włada.

Na wytłumaczenie tego muszę powiedzieć, że gramatyka z której uczyliśmy się, stanowiła kuriozum na wystawę, gramatyka zaś obecna jest praktyczną i napisaną ze stanowiska pojęć młodzieży polskiej.

Pod względem podręcznika logiki przyłączam się do uwag, które rozbił w Muzeum profesor Raciborski. Podnieść muszę także jako

wielki postęp nowe wypisy polskie, które wskazują nań ze względu na staranny wybór i sumienny wybór wyjątków. Podniosłem pewne wątpliwości co do niektórych punktów nie dlatego, żeby osłabić znaczenie zasług Wysokiej Rady szkolnej krajowej, przeciwnie dla tych zasług mam najgorętsze uznanie. Wszystkiego od razu zrobić nie można i jestem też przekonany, że jeżeli takie tempo, jak dotychczas, nadal będzie zachowane, jeżeli będzie ta gorliwość i energia u kierowników, jaką się dotychczas odznaczyli, w krótkim czasie nie będzie pola do wytykania nawet drobnych usterek. (Liczne brawa).

Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Dyskusji dzisiejszej nie można nazwać dyskusją w wielkim stylu, bo zasadnicze kwestye nie były poruszone, a przynajmniej nie poruszono ich w sprzecznym kierunku z usiłowaniami Rady szkolnej krajowej wyłożonymi w jej sprawozdaniu.

W tej jednak okoliczności, że dzisiejsza dyskusya na dyskusyę w wielkim stylu się nie przetrworzyła, leży dla szkoły niewątpliwie wielka korzyść, szkoła najlepiej w spokoju się rozwija, dla szkół najlepiej jest jeśli do nich odgłos walk życia publicznego jak najmniej dochodzi, jeśli kwestye zasadnicze o mury szkolne nie uderzają i nimi nie wstrząsają.

Ta zgoda reprezentantów kraju z Radą szkolną krajową w poglądzie na urządzenie i kierunek naszych szkół średnich, na ich dodatnie i ujemne strony faktem jest znaczącym. Rzeczą też jest profesorów i władzy szkolnej, by korzystając z powszechnego poparcia Wysokiego Sejmowi sił swych najlepszych dobyć i te wady, które jeszcze istnieją, usunąć, a w rozwoju na chwilę nie przestać.

Na pewne poruszone tu specjalne kwestye, obowiązkiem moim jest dać wyjaśnienia. Zacznę od ostatniego mowcy. Poruszył on trudną sprawę kształcenia profesorów szkół średnich na uniwersytetach a następnie w praktyce nauczycielskiej.

Co do pierwszego punktu t. j. kształcenia profesorów gimnazjalnych na uniwersytetach, to jako profesor niegdyś uniwersytetu, nie mógłbym się z nim zgodzić, nie widziałbym w tem korzyści, żeby kandydaci na nauczycieli szkół średnich mieli tam wysłuchać wszystkich gałęzi swej wiedzy, wyłożonych od początku do końca, żeby

wykłady stały się niejako kompendyum wiedzy, którą profesor (przez przeciąg nie trzech, ale czterech lat) obowiązany jest słuchaczom przedstawić. Kto złożył egzamin dojrzałości, ten w przedmiotach gimnazjalnych ma już podaną pewną podstawę wiedzy a na uniwersytecie musi dowiedzieć się czegoś więcej.

Nie zależy tam na tem, aby kandydat o starożytnościach greckich i rzymskich wszystko od początku do końca, ale pobieżnie usłyszał, lecz by go profesor wprowadził w metodę naukowej pracy i przedstawił mu źródła, by mu na jednej lub drugiej partyi szczegółowej rzecz okazał i aby mu przez to wytknął, jak dalej ma sam pracować. Że zatem profesor uniwersytetu nie wykląda sposobem kompendyonarnym, lecz że pewne partye głębiej, i gruntowniej omawia, to dla kandydatów na nauczycieli gimnazjalnych nie jest szkoda, ale pożytkiem.

Naturalnie wszystko można doprowadzić do absurdu i ów profesor, który wybierał ile razy ad czy et spotykamy w jednym autorze, dopuszczal się ekstrawagancyi, której na seryo brać nie można.

Co się tyczy praktycznego kształcenia kandydatów nauczycielskich, mogę podzielić się z Wysoką Izbą wiadomością o próbach, które pod tym względem przedsięwzięliśmy w Krakowie. Tam kandydatów nauczycielskich na 4 roku studyów uniwersyteckich wprowadziliśmy do gimnazjum św. Anny tak, że każdemu oddaliśmy jeden przedmiot więc 3 do 5 godzin maximum. Wykładają oni pod nadzorem starszych nauczycieli i pod naczelnym kierownictwem dyrektora, który jest równocześnie profesorem pedagogii na uniwersytecie. Otrzymuję o wszystkim dokładne relacye i sądzę, że ci młodzi ludzie odpowiedzą najzupełniej swemu zadaniu, że pod dobrym kierunkiem wejdą w sferę swego zadania, że wreszcie już z uniwersytetu wyniosą przekonanie, że umiejętne zastosowanie nauki do celów szkolnych jest dla profesora gimnazjalnego niezbędnym warunkiem i obowiązkiem.

Co się zaś tyczy podręczników, tu się z p. Kozłowskim nie mogę zgodzić. Możliwość wyprowadzić z jego postulatów mniemanie, że nauczyciele w szkołach średnich właściwie są niepotrzebni. Jeżeliby się żądało, by podręcznik podał uczniom wszystko i do tego stopnia wyczerpująco, że choćby uczeń nie chodził przez pewien przeciąg

czasu do szkoły, przecież się z niego czegoś i to dobrze nauczy, to takiego podręcznika my napisać nie moglibyśmy. Książka daje tylko naukę pomocniczą, jest tylko zewnętrznym środkiem. Książkę szkolną od profesora oddzielić, domagać się, by spełniła ona nietylko swoje zadanie ale jeszcze profesora zastąpiła, byłoby niepodobieństwem.

Książki nie można sobie pomyśleć bez żywego słowa profesora, bez tego ciepła, tej fantazyi, bez uczucia, które on wleje za pomocą swego wpływu i wykładu w książkę i w umysł dziecka. Dlatego nie żądajmy od książki tego, co żywemu słowu profesora powinno być zostawione. Książka powinna dać tylko to, co uczniowi jest potrzebne dla powtórzenia przedmiotu, dlatego musi być zwięzła, a przede wszystkim przedstawiać przedmiot ściśle usystemizowany. Książka, któraby dawała tę stronę uczuciową, o której mówił p. Kozłowski, musiałaby być obszerną i byłaby połączoną z wielkiem niebezpieczeństwem. Najpierw zatamowałaby do pewnego stopnia indywidualność nauczyciela, bo jeśli pewien profesor chce w inny sposób naukę ożywić, na inną jej stronę zwrócić uwagę uczniów, to miałby w takiej książce tylko krępującą go szablon, któryby mu niejako wskazywał, że w tem miejscu ma się rozozulić, tu znów przemówić do fantazyi, a w tym punkcie wywołać zgrozę, kiedy to wszystko właśnie niezgadzałoby się z danym materiałem uczniów i temperamentem profesora.

Zresztą gdyby istniała taka książka szeroka i dająca nietylko materiał właściwy do nauki, ale zarazem te komentarze obszerne o których uczniowie robili?

Od uczniów nawet na uniwersytecie trudno wymagać, (wiem to z doświadczenia), żeby potrafili rozróżnić co jest rzeczą główną od tego, co jest tylko rzeczą dodatkową. Uczeń to, co ma wydrukowane, bierze tak, jak gdyby znajdowało się w jednej perspektywie i uczy się wszystkiego. Przyszłoby więc do rzeczy może nieraz komicznych, gdyby w książce takiej znajdowały się ustępy retoryczne, dobre w ustach profesora, gdy wyklada, a komiczne przy powtarzaniu, gdyby na drugi dzień uczeń stanął przed profesorem i tożsamo z patosem deklamował.

Są to więc rzeczy, które muszą pozostać po za książką i pod tym względem, jeśli nasze

książki wydają się suche, jeżeli np. ze zoologii w wyższem gimnazjum podają tylko potrzebne dane anatomiczne i fizyologiczne, a z historii główne fakta i daty, sędzę, że spełniają one dobrze swoje zadanie. Resztę spełnia i dopełnia nauczyciel.

Co się tyczy historii polskiej, to podniosę tu tylko fakt, że chociaż przedmiot ten jest nadobowiązkowym, to jednakowoż wszyscy uczniowie w całym kraju na niego uczęszczają. W szkołach ludowych wedle nowych planów, które szanowni Panowie macie rozłożone na stołach, w klasie piątej historia polska jest przedmiotem obowiązkowym jako tak zwana Landesgeschichte.

W gimnazyjach uczeń uczy się historii dwa razy, raz w niższem w sposób poglądowy, a w wyższem drugi raz. Dla niższego nie ma książki. Mogłoby się to wydawać rzeczą dziwną i straszną, jednakowoż w praktyce rzecz się inaczej przedstawia. Jest nawet na zachodzie teoria osobna, której zdaniem historii czysto ojczystej czy powszechnej w klasach niższych powinien nauczyciel uczyć bez książki, a to dlatego, bo tu idzie głównie o to, ażeby dzieci uczyć w obrazach, poglądowo, opisywać najważniejsze fakta i postacie dziejowe postawić plastycznie przed oczy młodzieży, zaś historię pragmatyczną, polegającą na szczegółach, wykluczyć.

Książka i nauczyciela i ucznia popycha w kierunku pragmatycznym, jeśli zaś nauczyciel bez książki stoi wobec ucznia, to wyłoży tylko rzeczy najważniejsze, a uczeń w barwny sposób rzecz przedstawioną łatwo sobie przyswoi. Tej teorii nie podzielamy, staramy się o książkę, ale przyznać musimy, że napisanie takiej książki, wybierającej z całej historii to tylko, co jest barwne i obrazowe, jest trudnem. Mam jednak nadzieję, że w tym roku książka taka wyjdzie i uczniowie w roku przyszłym już mieć ją będą.

Co się tyczy historii na wyższe klasy gimnazjalne podniósł szan. poseł, że dzisiejsza książka zawiera pewne uwagi krytyczne. Otóż jako autor także historii polskiej krytycznej muszę zaznaczyć, że gdy przyszedłem do Rady szkolnej, książka prof. Lewickiego była już w rękach uczniów, więc odpowiedzialności za nią przyjąć nie byłbym obowiązany, przyjmując ją jednak bezpiecznie, o ile idzie o stronę naukową tej książki. Jeśli co można jej zarzucić i jeżeli co zarzuciła jej krytyka, to przede wszystkim, że jest za ob-

szerną, a powtóre, że jest zanadto obiektywną i dlatego nie budzi żywszego interesu. I tu szanowny p. Kozłowski z krytyką powszechną w pismach publicznych i szkołach znalazł się w sprzeczności.

Zapewne jeden i drugi szczegół książki prof. Lewickiego wymaga zmiany, autor jednakowoż b. roku ogłasza nowe wydanie, które będzie związlejsze i w którym cały punkt ciężkości na stosunki polskie wewnętrzne, na stosunki cywilizacyjne i obyczajowe przerzucił.

Przechodzę teraz do drugiego mowcy z tej (z lewej) strony Izby. Użył on wyrażenia „naród profesorski“ i rzeczywiście sprawy wewnętrzne tego narodu tu roztrząsał. — Czy było to rzeczą właściwą, to muszę jego uznaniu pozostawić, ja bym wolał, ażeby te wszystkie szczegóły były rozbiegane na jakimś zgromadzeniu nauczycieli. Skoro jednak już sprawa była poruszoną publicznie w Wys. Izbie, to niektóre szczegóły muszę z niej podnieść.

Było tam mianowicie jedno słowo, które ilekroć słyszę, szczególnie ilekroć słyszę je z ust profesora, chwilowo tracę równowagę, tem słowem jest „protekeya“.

Od czasu jak jestem w Radzie szkolnej krajowej, ponieważ słyszałem już o tej protekeyi i ponieważ wiem, że przekonanie o tej protekeyi jest plagą dla całej administracji naszego kraju, baczyłem nadzwyczaj na to, czy też rzeczywiście w Radzie szkolnej jako władzy przełożonej nad gimnazjami, w czemś lub owem protekeyi nie ma. Czy przez pewną słabość, lub też litość lub przez inne względy nie daje się Rada szkolna powodować do tego, ażeby pewnemu nauczycielowi mniej zasłużonemu przed nauczycielem więcej zasłużonym, bo w tem leżałaby protekeya, dawać pierwszeństwo? Otóż mogę sumiennie wydać świadectwo, że nigdy tego nie spostrzegł, żadne wpływy uboczne, kiedy przyszło do decyzji i rzecz rozbiegano na sesyi, nigdy nie odniosły zwycięstwa. Tem przykrzej też i boleśniej jest dla mnie, że w łonie nauczycielstwa samego do dziś dnia utrzymuje się przekonanie, że za pomocą protekeyi można coś niezasłużenie i z krzywdą kolegów osiągnąć, przekonanie, które jest bardzo szkodliwe, bo nauczycieli rozgorycza i nie doprowadza ich do spokojnego, godnego pełnienia swoich obowiązków, a z drugiej strony znowu na zewnątrz całemu stanowi w najwięk-

szym stopniu szkodzi. Jeżeli nauczyciele sami głoszą, nie tylko między sobą, ale i na zewnątrz, a co gorsza sami ciągle o protekeyę się udają, to przez to ubliżają sobie najwięcej i na tej żebranie ich pozycya socyalna najbardziej cierpi. (Brawo!)

Tem bardziej mię to dziwi, bo każdy przecież nauczyciel, jeśli ma co do powiedzenia za sobą, ma drzwi do Rady szkolnej i do mnie osobiście zawsze otwarte. Przytoczę tu jednak jeden fakt. Dwa tygodnie temu prosił mnie jeden nauczyciel, ażeby go przenieść do miasta stołecznego z prowincyi. Pytam się go, jak długo służy? Odpowiada; rok. Ja mu na to: Proszę pana, a cobyś pan powiedział, gdybyś był 5 lub 10 lat służył, a takich się podało kilkunastu, a ja, względnie Rada szkolna, dała posadę nie panu, lecz temu, który tylko rok służy? „Czybyś pan nie narzekał na protekeyę?“

„A tak, uznaję zupełnie“ odrzekł petent i odszedł według mego przekonania nawrócony na dobrą drogę. A jednak dziś przyszedł do mnie jeden z kolegów sejmowych z kartką tego nauczyciela, który widocznie nie zadowolili się tem, co mu powiedziałem i sądził, że protekeya jednego z moich kolegów w Sejmie przemoże moje uczucie sprawiedliwości i nakłoni mnie do skrzywdzenia jego zasłużeńszych kolegów. Sam bym tej rzeczy nie poruszał, ale skoro p. Antoniewicz ją poruszył, to musiałem skorzystać z tej sposobności, (głos: doskonale!) aby zaznaczyć, że tem przekonaniem o protekeyi, której nie ma wcale, ciało nauczycielskie samo najbardziej sobie szkodzi (Brawo! Sławno!)

Co się tyczy drugiej kwestyi, to jest wzajemnego stosunku pomiędzy nauczycielami samymi, przyznam wprost, że tu i ówdzie zajść może przypadek, nad którym ja boleję, że dyrektor nie koniecznie po koleżeńsku opiekuje się młodymi suplentami. I gdyby p. Antoniewicz ograniczył się do zaznaczenia takiego wyjątku, nie miałbym nic do powiedzenia, ale skoro podniósł, że dziś związek koleżeński w gronach nauczycielskich rozluźnia się coraz bardziej i ustaje, temu przeczę. Nie tylko po jednym gimnazjum, ale po wszystkich, które znam i zwiędzam, stwierdzić muszę, że koleżeństwo pomiędzy różnymi kategoriami nauczycieli, zaczynając od dyrektora, a kończąc na suplencie tak dalece się potęguje i wzmacnia, że stanowi to jeden z obja-

wów pocieszających dzisiejszego stanu szkół średnich. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych tę rzecz ułatwia i pewne różnice pomiędzy starszymi i młodszymi zaciera, zacierają ten przedział członkowie Rady szkolnej sami, którzy bez względu na swoje stanowisko hierarchiczne we wszystkich pracach razem ze wszystkimi nauczycielami biorą udział. A zresztą konferencya dyrektorów, która się niedawno odbyła, a której sam przewodniczyłem, jest dla mnie także dowodem, że w naszym ciele nauczycielskiem wyrabia się pewien duch wyższy i lepszy, istnieje poczucie solidarności rozwijające się coraz bardziej — nie wątpię — na korzyść naszego szkolnictwa i oświaty. (Brawa).

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Kozłowski Włodzimierz ma głos.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Muszę zaznaczyć, że logiczny związek konsekwencji, jakie szanowny przedmowca starał się wyprowadzić z mego przemówienia, z jego brzmieniem był nieco luźny. Mianowicie nie powiedziałem ani jednego słowa, z któregooby można wywnioskować, że pragnę, ażeby na uniwersytetach nauczano w sposób kompendyarny. Zupełnie co innego jest nauczać sposobem kompendyarnym a przedstawiać pewną zwartą całość, a w tym względzie wystarczy, że powołam się na powagę naukową Berra. Zdaje mi się, że inna rzecz jest nauczanie sposobem kompendyarnym, a inna rzecz rozrzucanie się na cały szereg monografii i rozpływanie się w całej mnogości szczegółów. Co się tyczy podręczników, to zdaje mi się, że z mego przemówienia nie można było wyciągnąć konsekwencji, iż nauczyciel w szkole jest niepotrzebnym, gdy jest dobry podręcznik. Sądzę, że szanowny prezes Rady szkolnej krajowej nie zaprzeczy, że dobry podręcznik jest koniecznie potrzebny, zwłaszcza tam, gdzie jest zły, albo niedoświadczony nauczyciel, tam podręcznik poprawia wady nauczyciela. Potem zdaje mi się potrzeba patrzeć na rzeczy mniej idealnie a więcej praktycznie. Pytam się, czy wszyscy, uczniowie, jeśli ich jest w klasie 60, uważają i słuchają wykładu nauczyciela, i czy nauczyciel jest w stanie skontrolować wszystkich, czy oni uważają.

Zdaje mi się, że połowa uczniów opiera swoją naukę na podręczniku. Dlatego też pragnąłbym, ażeby ten podręcznik nie był suchym, ale ażeby był bardziej urozmaiconym, bardziej popularnym, przez co nie potrzebuje znów być antytezą podręcznika, przezemnie postawionego, którą ze zrzecznością sobie właściwą szanowny wiceprezydent Rady szkolnej krajowej nakreślił.

Także mówił szanowny wiceprezydent o indywidualności nauczyciela, że podręcznik, jeśli jest zanadto popularny, żywy i urozmaicony, indywidualność nauczyciela krępuje. Ja pragnę równie gorąco jak on, wolnego rozwoju indywidualności nauczyciela, muszę jednakowoż stwierdzić, że ta indywidualność idzie niejednokrotnie za daleko, że niejednokrotnie młody człowiek, który przyszedł z uniwersytetu, tak wyklada, jak na uniwersytecie, i chce w młode głowy włożyć wszystko, czego się na uniwersytecie nauczył.

Jeśli nauczyciel ma za szerokie pole, — a przyznaję, że nie jest w stanie dyrektor wszystkich nauczycieli kontrolować, jeśli za często w stosunku do pojęć młodzieży za wiele naucza, chybia także swego celu, a pod tym względem podręcznik ramy zakresić powinien. Zresztą proszę moich wątpliwości co do podręczników nie generalizować.

Pod względem kilku podręczników zaznaczyłem wielki postęp; co się tyczy innych, nie wątpię, że szanowny wiceprezydent Rady szkolnej krajowej zestawil je z rozporządzeniami p. ministra Gautscha z r. 1890 i 1891 i że zechce uwzględnić, iż te podręczniki zwłaszcza pod względem szczegółów pamięciowych wymagają więcej, niż rozporządzenia ministeryalne przepisują, a jeśli Rada szkolna krajowa niejednokrotnie sama podniosła, że szkolnictwo nasze do radykalnej reformy się zupełnie nie kwalifikuje dlatego, bo wykształcenie nauczycieli nie jest dość posunięte, ażeby oni te radykalne teorie mogli przetrwać, że powinniśmy powoli ulepszać to, co jest, to bezwzględniego zaufania do wszystkich nauczycieli nie rozumiem, pojmuję je tylko do wielu ale nie wszystkich.

Pragnę więc, ażeby był i dobry nauczyciel i dobry podręcznik.

Co się tyczy zaś nauki historii polskiej, to muszę powiedzieć, że recenzya przez p. wiceprezydenta wymieniona w sprzeczności z oce-

na moją tu nie stoi. Może za pesymistycznie się wyraziłem, gdy podniosłem, że n. p. przy traktowaniu konfederacji barskiej podniesiono tylko ujemne strony konfederacji, podczas, gdy nie zwrócono uwagi na jej piękną stronę miłości ojczyzny i wiary; ale bo też jestem zdania, że każdy, który pisze dla młodych ludzi o chwili, gdzie miłość wiary i ojczyzny się łączy, powinien obudzić w nich zapal dla tych dwóch idei. Wreszcie podniosłem nierównomierność w traktowaniu historii polskiej i historii austriackiej.

Wice-Marszałek JE. ks. metropolita Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzeduszycki. Słyszeliśmy tu Panowie, tyle cennych uwag, a godzina jest tak spóźniona, że najtrudniejszym zadaniem sprawozdawcy jest to, aby nie znużył Wysokiej Izby, nie pomijając jednak milczeniem rzeczy ważniejszych pomiędzy tem o których wspomniano. Darujecie tedy Panowie jeżeli tylko krótko moje stanowisko narysuję i jeżeli się nie wdam w tę wyczerpującą dyskusję względem rozmaitych tu podniesionych zarzutów i poglądów, na które zasługują.

Zaczynając od owej kwestyi podręczników na której kończył ostatni mowca, zaznaczę w krótkości, że ktokolwiek miał do czynienia z uczącym się dzieckiem, wie, że czem krótszym i jędrniejszym jest podręcznik, tem większa jest nadzieja, że się dziecko z niego czegoś nauczy. Dłuższy, rozwlekleszy podręcznik, bez względu na to czy jest pełny słów, czy pełny szczegółów utrudnia naukę. Co innego jest to, że mogą i powinny być w wypisach szkolnych ustępy, a w bibliotece szkolnej dzieła, które wypełnią ciepłem i barwą suche ramy podręcznika. To ożywienie jest przede wszystkim niezbędne przy historii naturalnej i historii właściwej.

Wspomniałem o historii. Co do historii ojczystej, ograniczę się na krótkiej uwadze, że nie podobna wprawdzie nie wytykać przy niej błędów przeszłości, że jednak trzeba się wystrzegać metody, której się trzymają na zachodzie, radykalni rewolucyoniści, a do której myśmy dziś skłonni przez zbytnią rozwagę, mówiąc o błędach i niedostatkach, jakie były we własnym kraju, a nie wykazując różnic, albo może bardziej błędnych urządzeń współczesnych w reszcie Europy. Bez tego porównania możemy

skrzywdzić naszą przeszłość narodową, a zmniejszyć u młodzieży miłość Ojczyzny; wykazawszy że błąd, jaki był u nas, był naówczas wszędzie że wypływał z ducha czasu, że należał do rzeczy które mogły dopiero ustąpić z postępem ludzkości, że był częstokroć u nas mniejszym, jak u ościennych, nie narazimy patryotycznego zapalu młodzieży na niebezpieczeństwo.

Z kwestyą podręczników stoi w związku kwestya wykształcenia nauczycieli mających tych podręczników używać. Jest rzeczą oczywistą, że nauka na uniwersytecie nie może być powtórzeniem nauki gimnazyalnej. Jednak sądzę, że profesorowie uniwersytetu powinni pamiętać o tem, że przyszli nauczyciele szkół średnich, tworzą główny zastęp słuchaczy fakultetu filozoficznego, i że wyjątkowo tylko któryś z nich się wyłoni, jako samodzielny uczony, posuwający naukę o kilka kroków naprzód, a że wiadomości nauczyciela szkół średnich powinny się równać z wykształceniem ogólnem ludzi rzeczywiście wykształconych, a powinny sięgać dalej w rzeczach dotyczących się jego pedagogicznego i dydaktycznego zawodu w ogóle, a w szczególności przedmiotów, które ma wyklądać, tak aby umiał potem sam odróżnić przy nauczaniu rzeczy potrzebne wykształconemu człowiekowi, od kwestyi formalnej albo szczegółowej erudycji i od rzeczy mogących już tylko służyć do pomocy przy studiach samostnych a badawczych.

Każda, jakakolwiekby nie była, szkoła średnia powinna dążyć do wytworzenia człowieka posiadającego zwyczajny stopień wiedzy ludzi wykształconych, a umiającego cośkolwiek więcej co do przedmiotów wykładu stanowiących o różnicy pomiędzy rozmaitemi rodzajami szkół średnich. Bo można być wykształconym człowiekiem, nie mając wyobrażenia o niektórych częściach matematyki wykładanych w szkole realnej, a można być również wykształconym człowiekiem nie umiając ani słowa ani po grecku, ani nawet po łacinie, chociaż się gimnazyum klasyczne bez greki i łaciny pomyśleć nie da.

Trzeba jednak przy przedmiotach nadającym piętno rozmaitym gatunkom szkół, pamiętać o tem, aby były rzeczami żyjącymi. Nie mówiąc o matematyce, z którą miałem niestety w życiu zbyt mało do czynienia, a przechodząc do przedmiotu znanego mi lepiej, powiem, że wychowanie klasyczne oparte na grece i łacinie wtedy tylko odpowie swojemu przeznaczeniu, jeżeli

w umyśle młodzieży przeciwstawicie życie starożytne w tem co miało pięknego, życiu dzisiejszemu. Stosunki terażniejsze są arcysztuczne, i nie jeden głos poważny we Francyi, w Anglii i w Niemczech powiada stanowczo, że są dekadensowemi. Całe pokolenie przykute do bióra uważają robienie majątku za główny cel a bodaj czy nie główną cnotę człowieka. W starożytności istniała prostota obyczajów i społecznego ustroju każdy człowiek musiał być przedewszystkiem człowiekiem, choćby był równocześnie urzędnikiem, a nagromadzenie majątku wydawało się rzeczą małej wagi i wartości. Zbytek jest dzisiaj ideałem mas; konserwatyści bronią tylko własnego zbytku, radykaliści chcą burzyć wszystko co istnieje, na to tylko, aby sami mogli osiąść zbytek dostępny niby dla wszystkich zarówno, a przeto bajeczny i niemożliwy, a starożytność piętnowała zbytek jako dowód zniewieściałości i upadku. Oprócz tej korzyści z nauk klasycznych, posłuży czytanie, ale nie gramatykalna analiza autorów, do tego, aby miejsce dzisiejszego stylu dekadensowego zajął styl pełny myśli prostych, jędrnie, dobitnie a krótko wypowiedzianych, styl, w którym nie myśl formie tylko forma myśli służy.

Tak pojęte nauki klasyczne są dla każdego społeczeństwa potrzebne, przyczyniając się do utrzymania się łączności z dawnymi wiekami i do zastosowania istotnie cywilizacyjnych prądów. Na to jednak, aby naród pozostał członkiem tej całości, którą nazwę Helleńską, ażeby był dalej jednym z tych narodów, których cywilizacja ma swoje źródła nad brzegami Śródziemnego morza, nie potrzeba wcale, aby każdy człowiek wykształcony i każdy człowiek szukający innego jak techniczny zarobek, musiał przejść przez szkołę klasyczną. Koniecznie potrzeba, aby takich było wielu, którzy tę szkołę przeszli, ale koniecznie potrzeba także aby sobie społeczeństwo, państwo i rodzina zdały sprawę z tego, że człowiek może być człowiekiem wykształconym a nawet uczonym, że może być człowiekiem całym, silnym i zdrowym bez tej szkoły. A jeśli kładłem pisząc sprawozdanie wielki nacisk na wychowanie i jeśli ten nacisk teraz ponawiam, muszę prosić o to wszystkich rodziców w kraju naszym, żeby pamiętali o tem, że wtedy dzieciom swoim zgotują lepszą dolę w przyszłym stuleciu, jeżeli ich wyrobią na ludzi umiętych patrzeć, walczyć, wytrwać, w rozmaitych sto-

sunkach sobie poradzić, a nie dbać jedynie o protekcję.

(Marszałek obejmuje przewodnictwo ponownie.)

Pragnąłbym gorąco, aby prawodawstwa i rządy dały większą swobodę co do sposobów nauczania, aby powiększyły różnorodność szkół, aby egzamin wstępny do każdego zawodu zastąpił dowód nauk odbytych wedle przepisane go z góry systematu, i aby tym sposobem znikł szablon usiłujący wszystkich ludzi na jedną nagiąć modułę i gruchocący tem samem większą ich część.

Zgadzam się jednak także w zupełności z księdzem Kowalskim co do tego że wychowanie wszelkie pozbawione religijnej podstawy będzie bezużyteczne, niebezpieczne, zgubne. Zgadzam się z tem i równie jak ksiądz Kowalski kładę na to nacisk. Ale kiedy się pytam o środki uniknięcia niereligijności i sceptyzmu szerzącego się coraz bardziej pomiędzy młodzieżą, kiedy się pytam o sposób zamknięcia wrót przed najlichszym sofizmatem, przed arogancko wypowiedzianym materialistycznym dogmatem, który został przyjęty na wiarę, na który przysięgają jakby *in verba magistri*, nie zdawszy sobie sprawy, ani z jego ugruntowania, ani ze skutków, jakie pociągnie za sobą przyjęcie tego dogmatu, nie widzę rady tam, gdzie ją widzi ksiądz Kowalski. Ksiądz Kowalski żąda aby się społeczeństwo okazywało chrześcijańskie. Ale to może być dopiero celem. Jest na zachodzie wielu ludzi, a u nas są, chociaż są mniej liczni którzy mniemają, że upadek chrześcijaństwa jest rzeczą w przyszłości konieczną, a inni uważają ten upadek za rzecz pożądaną, którą usiłują przyspieszyć. A nie podobna od tych ludzi żądać, aby działali wbrew swojemu przekonaniu. Żądać od świeckiego nauczyciela, aby główny nacisk kładł na religię, to rzecz trudna, bo nauczyciele wykładają swoje przedmioty specjalne; żądać można od nich tylko aby nie wypowiedzali półsłówek i poglądów, mogących zachwiać wiarę.

Trzeba, aby się sam Kościół, który ma przyznany sobie wpływ na szkoły średnie, postarał się o wzmocnienie przekonań i uczuć religijnych.

Niestety. Nie widzę dotychczas skutecznych pod tym względem usiłowań. Długo się namyślałem, czy gdzie i kiedykolwiek wystąpię z mojami grawominami, bo nie jestem księdzem,

a Kościół nie lubi, aby się świeccy do jego spraw mieszczyli. Dlatego pisząc całą książkę o wychowaniu, kwestyę podręczników szkolnych do nauki religii omijałem; dlatego w tej Izbie milczałem dotąd, a ośmieliło mnie do dzisiejszej przemowy to, że rozmawiając z wieloma światłymi duchownymi, spotkałem się z zupełnie zgodnym zdaniem, i że nabyłem przekonania, że Kościół wie co się robić powinno, a nie może się zdecydować rydwanik katechizmów szkolnych popchnąć naprzód jedynie przez swój odwieczny, a wielce szanowny i usprawiedliwiony konserwatyzm. Czyż jest to jednak rzeczą konieczną, i dlatego proszę, błagam i zaklinam konsystorze, aby się zajęły naprawą książek, w których nauka religii bywa w szkołach średnich wykładana.

Wspomniano tu już katechizm mniej odpowiedni dla niższych klas. Autor historii biblijnej dla tychże klas przeznaczony, nie zdał sobie sprawy z tego, co chłopiec zapamiętać może, rozciąga się zbyt długo, nad historią królów Izraela i Judy, mieści w sobie nie dość wiele słów Ewangelii, a bawi się w parable pomiędzy starym a nowym zakonem, opierając się na myślach wygłoszonych przez Orygenesusa. Parable te dla teologów cenne; katolikowi nie wolno wątpić o symbolicznem znaczeniu zdarzeń starego zakonu, ale uczeń gimnazjalny może się objąć bez tych parabol.

Tu jednak jest zło mniejsze. Dotknę się większego złego, mówiąc o książkach przeznaczonych dla wyższego gimnazjum.

I tak naprzód dogmatyka! Poseł Kozłowski mówi, że ubolewa nad tem, iż chłopiec uczy się dogmatyki przed logiką i powiada, że powinien później dogmatykę powtórzyć. Niestety! tak jak jest dogmatyka napisaną muszą się cieszyć z tego, że się chłopiec dogmatyki uczy przed logiką, bo w tej książce występuje dowód antologiczny, postawiony fałszywo. Tam stoi że pojmujemy boga jako najdoskonalszą Istotę, i że zatem musi istnieć, skoro byt jest już zawarty w pojęciu doskonałości. Jeżeli zatem pojmujemy centaury jako istotę żyjącą, musi wedle podobnego rozumowania centaur także istnieć rzeczywiście skoro byt jest także objęty pojęciem życia. Dowód antologiczny, oparty na potężnej sztaludze wiedzy filozoficznej i wypowiedziany w sposób odmienny, jest dowodem silnym i bardzo znaczącym, ale młodzież do takiego

wykładu nie może być przygotowana, a to co jej podają zawiera gruby błąd logiczny przy dowodzeniu istnienia Boga, co jest rzeczą wielce niebezpieczną.

Potem następuje wewnętrzny dowód prawdy ksiąg świętych, twierdzący, że te księgi są dlatego prawdziwymi i dla tego pochodzą od Boga, ponieważ w nich stoi napisano że są prawdziwymi i że pochodzą od Boga. Ależ i w Koranie stoi, że archanioł Gabriel przyniósł Al Koran Mahometowi z nieba, a w Wedzie stoi że Wedy zostały wydobyte z uda Bramy. Mamy tu zatem znowu dowód dający uczniowi gimnazjalnemu *causam dubitandi*.

Tu możnaby się pokusić o inny a prawdziwy i dla młodego wieku przystępny dowód autentyczności ksiąg świętych, porównując treść ksiąg tych z niedorzeczną treścią innych rzekomych objawień, porównując wpływ dziejowy Chrześcijaństwa z wpływem innych niechrześcijańskich religii, wykazując, że jedynie dzieje zawarte w naszych księgach świętych, w przeciwieństwie do historycznych fantazmagoryi Al Koranu albo ksiąg Budaistycznych i Bramańskich są istotną częścią powszechnodziejowej prawdy a częstokroć moralną osią rzeczywistych dziejów i że księgi te są zawsze źródłem historycznym, i że były jedynym źródłem historycznym dla długich okresów, a doczekały się dziś potwierdzenia swojego świadectwa przez najpierwsze odkrycia archeologii, kopalnej prawie.

Możeby się nie należało kłaść nacisku na subtelne dogmata o połączeniu dwóch natur w Chrystusie, co do których wrzał spór zamknięty przy końcu starożytności i na początku wieków średnich, ale które są dziś dla ogółu mniej zrozumiałemi i co do których nie ma dziś obawy aby kto popadł w herezyę. Należałoby się natomiast, aby Kościół przy dogmatyce postąpił choć po części o jeden wielki krok dzisiejszego klasycznego i filozoficznego nauczania szkolnego. Kościół stoi przy filozofii Platońsko-Arystotelesowskiej w obrobieniu św. Tomasza z Akwinu. Jeśli się od kogoś wymaga aby nie wierzył tak po prostu jak lud wierzy, tylko aby rozumiał dlaczego i jak jest chrześcijaninem, trzeba mu w dogmatyce główne zasady tej filozofii wyłożyć, a potem nie tak łatwo da się skuśić lada jakim sofizmatem materialistycznym.

Przepraszam raz jeszcze że mówię o tych rzeczach będąc człowiekiem świeckim, ale pra-

gnąłbym prócz tego aby użyto najliberalniejszego tłumaczenia przy dogmacie nulla salus extra ecclesiam, bo użycie tłumaczenia ciasnego odstręcza mnóstwo gorących dusz od wiary.

Etyka miałaby większe jeszcze zadanie do spełnienia. W dogmatyce można rzucić światło na powstawanie wszystkich religii, wyróżniające pośród nich naszą wiarę, i można podać filozoficzną naukę któraby na zawsze pozostała obroną przeciw zgubnym sofizmatom; w etyce nie wystarczy mówić o przykazaniach kościelnych albo powtarzać to, co zostało już powiedziane w katechyzmie o powszednich obowiązkach człowieka. Żyjemy przy końcu wieku IX. a u progu wieku XX., w czasie, w którym każdy człowiek musi znać swoje społeczne obowiązki, dotyczące się miejsca, jakie zajmuje w narodzie, musi znać prawa i obowiązki, jakie nakładają na człowieka posiadanie majątku i politycznej swobody, tudzież prawa i obowiązki jakie mają ubodzy. Za panowania Leona XIII., któremu dzieje przyznają z pewnością chlubne przewisko, może katolik śmiało wymagać od etyki gimnazjalnej, aby się zajęła żywymi kwestyami społecznymi i pouczała jakim winien być udział chrześcianina w życiu narodowym.

Widzę, że jedyny tu obecny książe naszego Kościoła notuje sobie moje słowa i mam nadzieję, że nie będzie mi miał mojego przemówienia za złe, że owszem zrozumie, żem mówił pragnąc gorąco, aby religię u młodzieży wzmocniono i aby jak najlepsze przyniosła owoce.

(Liczne brawa.)

Marszałek. Przystąpimy do głosowania.

Sprawozdawca p. hr. Wojciech Dzieduszycki (czyta:)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1891—1892 przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta:)

Rozolucya

Wzywa się Wysoki Rząd, aby powiększył płacę nauczycieli szkół średnich i otworzył dla

nich możliwość awansu dającego zasługującym coraz lepsze utrzymanie i stanowisko.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza na przyjęcie tej rezolucyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje punkt 5. porządku dziennego tj.:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o czynnościach V. Departamentu Wydziału krajowego. (Aleg. 148.)

Sprawozdawca p. Trzeciecki ma głos.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 148.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania kto przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Trzeciecki. Pozwolę sobie zauważyć, że po ustępie czwartym tego sprawozdania opuszczono przez zapomnienie słowa:

„Miło wspomnieć, że część zasługi przypada w udziale i nieodżałowanemu ś. p. Władysławowi p. Koziembrodzkiemu, który w krytycznej chwili czas jakiś zastępował szefa Departamentu“.

Wniosek brzmi: (czyta:)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z czynności V departamentu Wydziału krajowego za czas od 1. października 1891 po koniec grudnia 1892.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 6.:

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego względem petycyj gmin i obszarów dworskich: Przecław, Podole, Wydów i ośmiu innych w sprawie wyłączenia ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu, a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Mielcu. (Aleg 149.)

Sprawozdawca p. Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 149.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (czyta:)

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Sejm Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krak. w myśl ustawy z dnia 11. czerwca 1868 Nr. 59 Dz. u. p. udziela c. k. Rządowi swoją opinię: Że pożytecznie będzie dla dogodności mieszkańców, aby gminy i obszary dworskie: Książnice, Podleszany i Wola Mielecka wyłączone zostały z okręgu c. k. Sądu powiatow. w Radomyślu, a przydzielone do okręgu c. k. Sądu powiat. w Mielcu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 7.:

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do petycji gminy Jabłonowa i innych gmin okolicznych w sprawie ustanowienia nowego c. k. Sądu powiatowego w obrębie c. k. Starostwa kołomyjskiego z siedzibą w Jabłonowie. (Aleg. 150)

Sprawozdawca p. Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 150).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (czyta:)

Z tych więc powodów komisja prawnicza zgodnie z Wydziałem krajowym wnosi:

Sejm król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem w myśl ustawy z dnia 11. czerwca 1868 (Nr. 59 Dz. p. p.) udziela c. k. Rządowi opinię, iż pożytecznem będzie dla mieszkańców powiatu kołomyjskiego, ustanowienie tamże 4-go Sądu powiatowego z siedzibą w Jabłonowie, gdzie przydzieliłby należało gminy i

obszary dworskie: Akreszóry, Bania berezowska, Berezów wyżny, Berezów niżny, Kowalówka, Jabłonów, Łucza, Łuczki, Stopczatów, Myszyn i Tekucza, leżące w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Peczeniżynie zaś z okręgu c. k. sądu pow. i Starostwa w Kossowie gminy: Utoropy i Kosmacz.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 8.:

Sprawozdanie Komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego o petycji gmin i obszarów dworskich Kozłów i innych okolicznych, w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego z Kozowej do Kozłowa, lub utworzenia w tej ostatniej miejscowości nowego c. k. Sądu powiatowego. (Aleg. 151.)

Sprawozdawca p. Żywicki ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Żywicki (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 151.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Żywicki (czyta:)

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem nad petycją gminy i obszaru dworskiego w Kozłowie oraz innych okolicznych, przechodzi na teraz do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 9.:

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Nowoszyn o przeniesienie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bursztynie i c. k. Starostwa w Rohatynie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żurawnie i c. k. Starostwa w Żydaczowie. (Aleg. 152.)

Sprawozdawca p. Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 152.).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl ustawy państwowej z dnia 11. czerwca 1868 (Nr. 59. Dz. u. p.) udziela c. k. Rządowi opinię, iż pożytecznem będzie dla mieszkańców gminy Nowoszyn, aby miejscowość ta wyłączoną została z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bukaczowcach i c. k. Starostwa w Rohatynie, a przydzieloną do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żurawnie i c. k. Starostwa w Zydaczowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Następuje sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy, obszaru dworskiego i innych osób zbiorowych i prywatnych w Zakopanem o utworzenie dla okolicy tej nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Zakopanem. **(Aleg. 153.)**

Sprawozdawca p. Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 153.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem nad petycją gminy, obszaru dworskiego i innych osób zbiorowych i prywatnych w Zakopanem o utworzenie tam nowego c. k. Sądu powiatowego przechodzi do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany

wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku drugiego.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

II. Petycję gminy Zakopane co do ewentualnej prośby ustanowienia stałych dni urzędowania przez delegowanego sędziego w Zakopanem odstępuje się c. k. Rządowi jako do załatwienia tej sprawy powołanemu do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie petycji gminy i obszaru dworskiego w Pstrągowie względem przeniesienia jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Ropczycach do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Strzyżowie i c. k. Starostwa w Rzeszowie. **(Aleg. 154.)**

Sprawozdawca p. Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 154.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl ustawy z dnia 11. czerwca 1868 (Nr. 59. Dz. u. p.) udziela c. k. Rządowi opinię, iż pożytecznem będzie dla gminy Pstrągowej, aby wraz z obszarem dworskim przeniesioną została z okręgu c. k. sądu powiatowego i c. k. starostwa w Ropczycach do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie i c. k. starostwa w Rzeszowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej z petycji Zwierzchności gminnej i obszaru

dworskiego w Gładyszowie i innych okolicznych gmin o utworzenie nowego Sądu powiatowego w Gładyszowie.

Sprawozdawca p. Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi prawniczej o petycyi Zwierzchności gminnej i obszaru dworskiego w Gładyszowie i innych okolicznych gmin o utworzenie nowego c. k. sądu powiatowego w Gładyszowie powiecie gorlickim.

Wysoki Sejmie!

Petenci na poparcie swojej prósy podnoszą, że od c. k. sądu powiatowego w Gorlicach, do którego obecnie należą, oddaleni są od 3 do 6 mil, skutkiem tego i z powodu górzystego położenia w zimowej porze muszą tracić kilka dni czasu dla załatwienia spraw swoich na sądowym terminie, co także znaczne koszty powoduje, podając dalej, że w gminach okolicznych, któreby się kwalifikowały do przeniesienia do nowego sądu w Gładyszowie liczba spraw sądowych z dniem każdym coraz bardziej się zwiększa, że dla tych gmin Gładyszów w środku będąc położonym, byłby najdogodniejszą siedzibą sądu i że wszelkie potrzebne zabudowania dla sądu i urzędników z łatwością i za bardzo miernym czynszem wystawione zostaną.

Ponieważ wszystkie w powyższej petycyi naprowadzone powody, dla których utworzenia nowego sądu w Gładyszowie się domagają, zbadać gminy i obszary dworskie, któreby do tegoż przyłączone być miały, do oświadczenia swoich życzeń wezwać, a także opinii tak władz autonomicznych, jakoteż rządowych zasięgnąć należy, przeto komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę zwierzchności gminnej i obszaru dworskiego w Gładyszowie i innych okolicznych gmin o utworzenie nowego c. k. sądu powiatowego w Gładyszowie udziela się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyi gminy miasteczka Jagielnicy o utworzenie tamże nowego sądu powiatowego. Sprawozdawca poseł Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi prawniczej o petycyi gminy miasteczka Jagielnicy w powiecie czortkowskim o utworzenie nowego c. k. sądu powiatowego w Jagielnicy.

Wysoki Sejmie!

Za pośrednictwem Wydziału powiatowego w Czortkowie wniosła dnia 29. kwietnia b. r. do L. s. 630 Zwierzchność gminna w Jagielnicy wraz z obszarem dworskim i zwierzchnościami gmin a to: Salówka, Dolina, Chomiakówka, Szulchanówka, Rosochań, Soselówka, Ułaszkwce, Zabłotówka, Świdowa, Antonowa, Muchawka, Nagorzanka i Jagielnica stara, które to gminy obecnie do okręgu c. k. sądu powiatowego w Czortkowie należą, jakoteż z zwierzchnością gminną i obszarem dworskim w Milowcu należących obecnie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Tłustem, petycyę o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Jagielnicy do okręgu którego należałyby oprócz powyżej właśnie co wymienionych miejscowości także gminy Barar Panczówka, Krzywóluka i Czerkawszczyzna, należące obecnie do okręgu c. k. sądu powiatowego w Czortkowie.

Łączna ludność tych gmin stanowiących okręg przyszłego nowego sądu w Jagielnicy wynosiłaby 24.465 mieszkańców.

Petenci na uzasadnienie swej prósy podają, że powiat polityczny czortkowski z ludnością 62.000 mieszkańców posiada tylko jeden sąd powiatowy w Czortkowie, że w tych warunkach staje się przewlekane spraw sądowych nieuniknionem, a ludność na dotkliwą stratę mienia i czasu narażoną być musi, odczuwa zatem głęboko potrzebę drugiego sądu powiatowego w powiecie czortkowskim. Petenci nadmienają dalej, że w ostatnich latach powstałe dwa projekty utworzenia nowych sądów powiatowych mianowicie trzeciego sądu w powiecie borszczowskim z siedzibą w Jezierzanach i czwartego sądu w powiecie buczackim z siedzibą w Jazłowcu, petenci jednak mniemają, że jakkolwiek w obszernym powiecie borszczowskim jest potrzebny trzeci sąd powiatowy, to jednakże Jezierzany

z powodu położenia swego na krańcu powiatu nie uważają za siedzibę sądu odpowiednią, zaś kreowanie czwartego sądu powiatowego w powiecie buczackim z siedzibą w Jazłowcu uważają za zbyt daleką, gdyż oprócz Jazłowca zaledwie 2 lub 3 gminy na północ od Jazłowca położone mogą być w części tem interesowane, inne zaś gminy zwłaszcza w znacznej liczbie z powiatów zaleszczyckiego i czortkowskiego dlatego do wydzielenia zaproponować musiano, ażeby w ten sposób okręg sądowy choć w części zarundować. Gdy przeciwnie petenci wykazując zaludnienie każdej z wyżej poszczególnionych gmin, znacznie bliższą odległość od Jagielnicy w porównaniu z odległością od Czortkowa, względnie od Toustego, twierdzą, że sąd w Jagielnicy znalazłby naturalny swój bardzo odpowiednio złożony okręg, dogodność stąd dla ludności byłaby niepospolitą, a koszta komisyjne uległyby znacznemu obniżeniu.

Wydział powiatowy w Czortkowie na poparcie tej petycji przedkłada uchwałę Rady powiatowej czortkowskiej powziętą jednogłośnie na posiedzeniu 17. marca b. r., która uznaje potrzebę utworzenia drugiego sądu powiatowego w obrębie czortkowskim z siedzibą w Jagielnicy i tem samem ulżenia przeciążonemu obecnemu sądowi czortkowskiemu i prosi zarazem o spieszne załatwienie sprawy ustanowienia sądu obwodowego w Czortkowie.

Co do tej ostatniej sprawy komisya prawnicza osobne sprawozdanie Wysokiemu Sejmowi przedkłada, co do kwestyi zaś czyli dotychczasowy okręg c. k. sądu powiatowego w Czortkowie na dwa okręgi ma być rozdzielony i czy Jagielnica ma być siedzibą nowo utworzyć się mającego sądu powiatowego i które gminy do tegoż przydzielić, do ocenienia tej kwestyi ważną podstawą są nietylko daty statystyczne co do zaludnienia gmin i oddalenia ich od Czortkowa i Jagielnicy, ale także położenie okolicy, środki komunikacyjne, mnogość agend sądowych, stosunki handlowe i przemysłowe, miejscowe i okolicy przyszłej siedziby nowego sądu, w szczególności życzenia i istotne potrzeby ludności a także względy ubikacyj dla biur i więzień sądowych, należy zatem dla powyższego celu poprzód zarządzić zebranie ku temu potrzebnym wiadomości i wyjaśnień, zażądać od zwierzchności gminnych uchwał dotyczących Rad gminnych,

oświadczenia się interesowanych obszarów dworskich i opinii władz rządowych; komisya prawnicza zatem wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy miasteczka Jagielnicy i innych gmin okolicznych w powiecie czortkowskim o utworzenie nowego sądu powiatowego w Jagielnicy, udziela się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z powodu spóźnionej pory posiedzenie dzisiejsze przerwę, jeśli nikt przeciw temu nie wystąpi.

Obecnie upraszam jeszcze o odczytanie trzech wniosków, które wpłynęły.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

W n i o s e k.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Na koszta sprowadzenia zwłok Teofila Lenartowicza do kraju i złożenie ich w grobie zasłużonych na Skałce przeznaczają Sejm kwotę dwóch tysięcy zł. do rąk komitetu pogrzebowego w Krakowie i wstawia tę kwotę jako kredyt dodatkowy w budżet 1893 roku.

Lwów, dnia 8. maja 1893.

Wnioskodawca: Stanisław Szczepanowski w. r.

Weigel, Romanowicz, Albin Rayski, Rutowski, Rogoyski, Dr. Adam Asnyk, Dr. Ludwik Midowicz, Żardecki, Lenartowicz, T. Merunowicz, Palch, Michalski, Popowski, Skałkowski, Gross, Klemensiewicz, Dr. Olpiński, Sala, Dworski, Goldmann, Hoszard, Czartoryski, ks. Sawa, Pilat, Fruchtmann, Kowalski.

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przyspieszył zaprowadzenie przymusu ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych w duchu uchwał Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia 19. stycznia 1888 i 26. listopada 1889.

Lwów, dnia 8. maja 1893.

Wnioskodawca: Teofil Merunowicz w. r.

Rutowski, Gnoiński, Schnell, Romanowicz, Potoczek, Lenartowicz, Goldmann, Kowalski,

Męciński, Paszkowski, Marchwicki, Fruchtman, Weigel, Dr. Ludwik Midowicz, Dworski, Rogoyski, Dr. Adam Asnyk, Gross, Palch, Słonecki, Skałkowski, Klemensiewicz, Dembowski, St. Brykczyński, Paliwoda, Dr. Olpiński.

Sekretarz p. Trzeciński (czyta):

W n i o s e k.

Celem poparcia usiłowań społeczeństwa zmierzającego do podniesienia i pomnożenia średnich i mniejszych gospodarstw wiejskich, a to: a) przez utrzymanie w całości samoistnych, to jest bydło pociągowe utrzymać zdolnych gospodarstw (niepodzielnych), b) przez ponowne urządzenie zaokrąglonych gospodarstw i osad na gruntach starej rozbitej i rozdrobnionej własności mniejszej (komasacya), oraz przez równoczesne przesiedlanie ztąd zbytecznej ludności na grunta mniej zaludnione (kolonizacya), c) przez tworzenie nowych takich gospodarstw i osad na gruntach większej własności (parcelacya).

I. Wysoki Sejm przystąpi do wypracowania ustaw rentowych na następujących podstawach: Ustanawia się krajowy zakład pod nazwą: Włościański Bank rentowy.

A) Sposób, w jaki zakład służyć ma temu celowi, nie jest bezpośredni, ale pośredni, to znaczy, że instytucya sama nie będzie się zajmowała ani parcelacyą, ani komasacyą, ani tym podobnymi czynnościami, ale włościański Bank rentowy powołany będzie udzielać taniach, ratami spłacalnych pożyczek (kredyt rentowy) na powyższe gospodarstwa (włości rentowych), i w celach powyższych, a więc: a) na spłatę współspadkobierców, b) na spłatę ceny kupna, c) wyjątkowo na spłatę ciężarów gruntowych. Bank wypłaca pożyczkę 4% obligacyami rentowemi. Pożyczka jest ze strony Banku niewypowiedzialną, z wyjątkiem nieplacenia renty.

B) Spłata pożyczki rentowej uskutecznia się opłatą rocznej renty w kwocie wynoszącej 6% od sumy pożyczonej. W ten sposób opłaca się procent i umarza kapitał pożyczony w 28 i pół latach. Pożyczka może być zresztą każdego czasu w całości spłacona, a także oprócz renty wolno umieszczać w Banku kiedykolwiek i jakiegokolwiek kwoty. Te o ile przewyższają bieżącą obowiązkową spłatę renty, zapisane będą na oszczędność i po 3% oprocentowane. Wszelkie spłaty i wkładki uskutecznia się przez urząd podatkowy.

C) Włość rentowa może otrzymać pożyczkę

do połowy, a nawet do $\frac{3}{4}$ wartości szacunkowej gospodarstwa, z warunkiem opłacania przepisanej renty. Do połowy wartości można udzielić pożyczki gospodarstwom mającym 50—100 jednostek (morgów), mniejsze gospodarstwa mogą dostać pożyczkę do $\frac{3}{4}$ swej wartości. Włociom rentowym przysłużyć mają ułatwienia i uproszczenia przy zaciąganiu pożyczki rentowej, przy intabulacyi i ekstabulacyi renty, przy wyłączeniu, przy dziedziczeniu i t. d.

Gospodarstwo założyć się mające jako włość rentowa na parceli z większego gruntu wydzielonej, nieprzyjmuje ciężarów gruntu, z którego powstaje. Udzielenie pożyczki rentowej na spłatę ceny kupna jest nie dozwolone, jeśli przy sprzedaży jest widoczny wyzysk nabywcy. Dlatego w podaniu o pożyczkę rentową uwidocznione mają być w sposób wiarygodny wszystkie warunki, pod jakimi nastąpiło kupno.

Włość rentowa może być sprzedana, lub w inny sposób odstąpiona, a wszystkie prawa i obowiązki przechodzą na nowego właściciela. O tem należy tylko donieść władzy nadzorczej.

Podział włości rentowej lub częściowe uszczuplenie tejże (odsprzedaż) może nastąpić za zezwoleniem władzy nadzorczej. Przyczem ma się uchwalić, czy zobowiązania mają być rozdzielone, czy pozostają w całości przy jednej części.

II. Dla ułatwienia na drodze kredytu tworzenia się spółek parcelacyjnych, Wysoki Sejm zarządzi zmianę §. 55. statutu Banku krajowego w ten sposób, że w ustępie 2. tegoż paragrafu po słowach i „spółek melioracyjnych“ dodaje słowa „i parcelacyjnych“ i poleci Wydziałowi krajowemu w porozumieniu z Radą nadzorczą tegoż Banku ułożyć instrukcyę dla tego rodzaju działalności Banku.

Lwów dnia 8. maja 1893.

Wnioskodawca: Stanisław Potoczek, w. r.

F. Kramarczyk, Mizia, Stręk, Rożankowski, Korol, Teliszewski, Klemensiewicz, Okuniewski, Huryk, Romańczuk, Romanowicz, T. Merunowicz, M. Siczynski, Hamorak, Herasimowicz, Dr. Olpiński, Sirko, Antoniewicz, Dr. Sawczak, Dr. Ludwik Midowicz.

Marszałek: Z wnioskami tymi postąpię regulaminowo. Jeszcze jest interpelacya do p. komisarza rządowego.

Sekretarz p. Siczynski (czyta):

I n t e r p e l a c y a

do Wysokopoważnoho c. k. prawytelstwennoho Komisaria.

Wid dowszoho czasu wede sia systematyczno na ciłim sereduszczim i wschidnim pasmuchu gir rabiwnyca hospodarka lisowa. Eksploatacya lisiw w tych storonach widbuwaje, sia ne to w sposib neracionalnyj, ale prosto w rozbyszczackij.

Lis za lisom padaje pid toporom wsiakoho roda bezsowistnych eksploatoriw ta spekulantiw. Na beczysłennych tartakach parowych ta wodnych zapropaszczuje sia nasza spokonwieczna ochorona wid witriv produwiv, ta naprasnych wpadiw atmosferycznych. W oczach naszych pustijut werchy hir naszych.

Mymo i protyw wsiakych postanow i prypysiw zakonnych o racionalnim gospodarstwi lisowim, wytynajut spekulanty wsiakoho roda lisy, ne uważajucy ni na jeho położenie, ni na jakist, ni na wik jeho. Kolosalni prostory hir, kołysto lisamy pokryti pereminiajut sia w odnu myt' w hluchi ta zymni pustari. Nowi roztoki, zrubby lisowi przedstawljajut sia dneś nenacze odna welyka ruina, pryważena wsiakoho roda hałuziem ta hnyjuczemy kłecamy, pryhołomszena swobodno rozrostajuczym kyszczom jałowcowym.

Pomymo toho ne widrodnoho stanu w jakim sia lisy hir naszych nachodiat, nichto sia o toje ne żuryt, szczo istnujut prypysy i ustanowy zakonni zakazujucy kultywowania lisiw. Nenaczeb prypysy ti dla naszych hir ne istnowały, a wże najhirsze pid tym wzhladom wede sia powitowy turezańskomu.

W powiti tim wede sia wid dowszoho czasu systematyczne i bezżenadne nyszczenie poślidnych resztek lisiw, szczo szcze po hospodarci czużynciw ostałys.

Koły dobra limański, w sostaw kotorych wchodyt do 30 seł perejszły na własnist b. p. hrafa Szamborda w protiahu ne spowna 14 lit najpersze tartakamy a widtak fabrykoju celulozy splondrowano i znyszczeno najkrasszi lisy w toj okrestnosty. Wtorik prodaly spadkojemci hrafa Szamborda weś toj majetok rozłohyj z lisamy po bilszoj czasty wże do natzczadku zrujnowanymy hrafowy Wysznewskomu.

Hraf Wysznewskij dowodyt diło ruiny czużynciamy rozpoczate do kincia. Rozspradaje weś toj majetok ne to z podynokymy sełamy, ale

i parcelamy lisowymy miż spekulantiw lisowych, majże wykluczno żydiw. Prodaż taja dokonujes ne raz tak, szczo odnomu spekulantowy prodaje sia lis (derewo), koły druhij spekulant kupuje wid hrafa zemlu z pid toho lisa zrubby sia majuczoho. Spekulanty ti kidajut sia na pozistali nedobytki lisowi i szczo tilko pid sokiru popade, peń w peń wytynajut. Jiducy czerez Rozłucz można baczyty łuczsze teperisznu hospodarku lisowu. O kulturi lisowej pry takim stani riezzy nikomu i ne snyt sia.

Fakt toj kydaje duże sumne świtło na nasz widnosyny hospodarski, a žal skazaty szczo taja rozbyszczacka hospodarka widbuwaje sia pid okom włastej prawytelstwennych do nahladu nad hospodarstwom lisowym pokłykanych.

Win świdczyt takož o neczuwanoj w inszych krajach indolencji naszych organiw administracyjnych i o ich bajdużnosty dla naszoho kraju welmy ważnoj sprawy. Suprotyw toho sumnoho położenia riezzy zapytuju c. k. Prawytelstwo:

1. Czy zwistno c. k. Prawytelstwu, szczo w naszych horach karpatskich, a imenno w powiti turezańskim bez wsiakoi perepony na welyki rozmiry widbuwaje sia nyszczenie lisiw?

2. Czy zwistno c. k. Prawytelstwu, szczo w tychże storonach, a imenno w powiti turezańskim prypysy zakonu lisowoho o ochoroni lisiw, o racionalnim gospodarstwi lisowim i o kulturi lisowej majże zowsim ne wykonujut sia.

3. Czy, a w danim słuczaju jaki miry hotowe jest c. k. Prawytelstwo predpryniaty, szczo by tomu systematycznomu i bezposzczadnomu nyszczeniu lisiw w ciłych horach karpatskich, imenno w horach powitu turezańskoho z dawen dawna praktykowanomu, w poślidnych że czasach majże bez wsiakoi perepony dokonywanomu zi stórony włastej prawytelstwennych zapobieczy, raz na zawsihdy w sposib riszuczij konec zrobyty.

U Lwowi 8. maja 1893.

Kost' Teliszewskij.

Korol, Rożankowskij, Huryk, Sirko, Barabas, Dr. Sawczak, Harasymowicz, Klemensiewicz, Merunowicz, Asnyk, Rutowski, Romańczuk, Siczyński, Hamorak, Kułaczkowskij, Okuniewskij, Antonewycz, Sylwester Sembratowycz, Weigel, Dr. Ludwik Midowicz, Palch, Dr. Olpiński, M. Michalski, Potoczek Stręk, Mizia.

Marszałek: Interpelację tę udzielił komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 11. minut 30. z tego powodu, bo konieczną jest rzeczą, aby dać czas potrzebny do narad komisji i Wydziału krajowego. Proszę o odczytanie porządku dziennego.

Sekretarz p. Wiktor (czyta).

Porządek dzienny

16. posiedzenia, 4 sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we wtorek dnia

9. maja 1893 o godzinie wpół do 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie m. Brodów prawa do poboru myta kopytkowego.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Dąbrowej na drogach powiatowych z Otfinowa do Ujścia jezuitckiego i z Dąbrowy do Mędrzechowa;

2. Radzie powiatowej w Cieszanowie na drodze powiatowej Dachnów-Lubaczów;

3. Radzie powiatowej w Limanowej na drodze powiatowej Dobrsko-Szczyrzyckiej;

4. Radzie powiatowej w Rzeszowie od mostu powiatowego na rzece Wisłoku w Żarnowy;

5. Radzie powiatowej w Trembowli na drodze powiatowej Trembowla-Budzanów;

6. Radzie powiatowej w Białej na drodze powiatowej Międzybrodzkiej;

7. Radzie powiatowej w Łańcucie na drodze powiatowej Łańcut-Kańczuga;

8. Radzie powiatowej w Kołomyi na drodze powiatowej Kołomyja-Peczyniżyn;

9. Radzie powiatowej w Limanowej od mostu powiatowego na rzece Łososinie.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie urządzenia krajowej osady poprawczej dla nieletnich wychowañców i krajowego zakładu przymusowej pracy i poprawy dla dorosłych męzczyzn.

Sprawozdawca poseł Sawczak.

4. Pierwsze czytanie wniosku p. Weigla w sprawie sporu o granice kraju nad Morskiem Okiem.

5. Pierwsze czytanie wniosku p. Olpińskiego w sprawie podniesienia sadownictwa.

6. Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza w sprawie przymusowego ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1891.

Sprawozdawca poseł Goldmann.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniach Wydziału krajowego co do sposobu użycia pozostałości kasowej z roku 1891, tudzież w przedmiocie zmiany roku budżetowego.

Sprawozdawca poseł Goldmann.

9. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Reprezentacji powiatowej w Cieszanowie o udzielenie z funduszków krajowych bezprocentowej pożyczki w kwocie 25 000 zł. na budowę szpitala powiatowego, oraz petycji Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie o udzielenie bezprocentowej pożyczki 15.000 zł. na ten sam cel.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

10. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji rady szpitalnej szpitala powszechnego w Podhajcach o udzielenie subwencji na wybudowanie dachu blachą krytego i reparację sufitów.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

11. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Towarzystwa Opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie o udzielenie zapomogi na powiększenie i dalsze utrzymanie lecznicy dla dzieci skrofulicznych w Rabce.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

12. Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie petycji Albiny z Pileckich Śliwińskiej 2 voto Ćwiklińskiej o udzielenie remuneracji spadkobiercom ś. p. Leona Śliwińskiego za zarząd szpitala powszechnego we Lwowie za lata 1864 do 1867.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

13. Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie petycji gminy Peczyniżyn o subwencyę na asanacyę tego miasteczka.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

14. Sprawozdanie komisji prawniczej o żądaniu c. k. Sądu powiatowego w Skoczowie na Szląsku względem zezwolenia na sądowe ściąganie posła sejmowego Franciszka Strzygowskiego z Białej, z powodu jakoby grożącego niebezpieczeństwa stanu piwnicy tegoż w Świętoszkowy (przynależności Grodzca na Szląsku).

Sprawozdawca poseł Weigel.

15. Sprawozdanie komisji prawniczej o

petycyi Rady gminnej miasteczka Suchy względem przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego ze wsi Ślemienia do miasteczka Suchy.

Sprawozdawca poseł Weigel.

16. Sprawozdanie komisji prawniczej co do ponowienia rezolucyi o ustanowienie c. k. trybunału I. instancyi z siedzibą w Czortkowie i 8-miu sądów powiatowych, co do których Sejm już od dłuższego czasu udzielił c. k. Rządowi swoją opinię.

Sprawozdawca poseł Weigel.

17. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o jego czynnościach w zakresie budowli wodnych i melioracyj.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski.

18. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycyi miejscowości Czekaj pniowski (pow. Tarnobrzski) o przesunięcie trasy prawego wału Sanu.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski.

19. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycyi Myślenickiego Wydziału powiatowego o regulację rzek Raby i Skawy.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski.

20. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycyi gminy Podole (pow. Mielecki) o subwencyę na zalesienie wydmy piaszczystej i uregulowanie potoku.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski.

21. Sprawozdanie komisji drogowej z petycyi gminy Staremiasto o przeniesienie rogatki między Starem miastem a Terszowem na jej pierwotne miejsce do Terszowa.

Sprawozdawca poseł Borkowski.

22. Sprawozdanie komisji drogowej z petycyi gminy Brzeżawy w pow. Dobromilskim w sprawie wytyczenia drogi z Brzeżawy do Ulucza.

Sprawozdawca poseł Borkowski.

23. Sprawozdanie komisji drogowej z petycyi Rady gminnej w Mszańcu (pow. Staremiasto) o przeniesienie rogatki na drodze powiatowej Ustrzyki-Lutowiska z Zamłynia do Żołobka.

Sprawozdawca poseł Borkowski.

24. Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie

subwencyonowania z funduszu krajowego ważniejszych dróg w powiecie Koszowskiem.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Skrzyński.

25. Sprawozdanie komisji drogowej o petycyach Rad powiatowych w Sanoku i w Nowym Targu o zwolnienie z opłaty datku na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną.

Sprawozdawca poseł Sala.

26. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycyi Reprezentacyi gminnej miasta Starejsoli w sprawie ustanowienia siedziby lekarza okręgowego w gminie Starejsoli.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

27. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego ze sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

28. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycyi Stefana Czernija z Glinian o odpisanie kosztów szpitalnych w kwocie 35 zł. 20 ct.

Sprawozdawca poseł Sirko.

29. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycyi gminy miasteczka Zarszyn (pow. Sanoeki) o zapłacenie z funduszu krajowego kosztów utrzymania i leczenia chorej umysłowo Karoliny Łożańskiej.

Sprawozdawca poseł Sirko.

30. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycyi gminy Mokrzany wielkie (pow. Mościski) o odpisanie należnych funduszowi krajowemu kosztów leczenia Leopolda Rogalskiego.

Sprawozdawca poseł Sirko.

31. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycyi Dra Antoniego Barańskiego o dodatkowe wynagrodzenie za dostarczoną przez niego krowiankę do szczepienia ospy.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

32. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycyi p. Maryana Röhricha o veniam studiorum.

Sprawozdawca poseł Micewski.

33. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycyi gminy m. Horodenki o darowanie zaległej kwoty 500 zł. przeznaczonej na stypendya dla uczniów kraj. niż. szkoły rolniczej w Horodence.

Sprawozdawca poseł Michalski.

Marszałek Posiedzenie zamykam.

Koniec o godzinie 2. minut 45 z południa.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

16. posiedzenie 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 9. maja 1893.

Treść. Urlop p. Mazarakięgo. — Spis petycyj. — Poparcie poszczęólnych petycyj przez pp. Wiktora, Gorayskiego i Stan Jędrzejowicza. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie m. Brodów prawa do poboru myta kopytkowego. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi na pobór opłat mytniczych: Radzie powiatowej w Dąbrowie na drogach powiatowych z Otfinowa do Ujścia jezuickiego i z Dąbrowy do Mędrzechowa; Radzie pow. w Cieszanowie na drodze pow. Dachnów-Lubaczów; Radzie pow. w Limanowie na drodze pow. Dobrsko-Szczyrzyckiej; Radzie pow. w Rzeszowie od mostu pow. na rzece Wisłoku w Żarnowy; Radzie pow. w Trembowli na drodze pow. Trembowla-Budzanów; Radzie pow. w Białej na drodze pow. Międzybrodzkiej; Radzie pow. w Łańcucie na drodze pow. Łańcut-Kańczuga; Radzie pow. w Kołomyi na drodze pow. Kołomyja-Peczyniżyn; Radzie pow. w Limanowie od mostu pow. na rzece Łososinie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w sprawie urządzenie krajowej osady poprawczej dla nieletnich wychowañców i krajowego zakładu przymusowej pracy i poprawy dla dorosłych męzczyzn. — Pierwsze czytanie wniosku p. Weigla w sprawie sporu o granice kraju nad Morskiem Okiem. — Pierwsze czytanie wniosku p. Olpińskiego w sprawie podniesienia sadownictwa. — Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza w sprawie przymusowego ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1891. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej o przedłożeniach Wydziału krajowego co do sposobu użycia pozostałości kasowej z r. 1891, tudzież w przedmiocie zmiany roku budżetowego. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z petycji Reprezentacyi powiatowej w Cieszanowie o udzielenie w funduszów krajowych bezprocentowej pożyczki w kwocie 25.000 zł. na budowę szpitala powiatowego oraz petycji Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie o udzielenie bezprocentowej pożyczki 15.000 zł. na ten sam cel. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z petycji rady szpitalnej szpitala powszechnego w Podhajcach o udzielenie subweneyi na wybudowanie dachu blachą krytego i reperacyę sufitów. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z petycji Towarzystwa Opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie o udzielenie zapomogi na powiększenie i dalsze utrzymanie lecznicy dla dzieci skrofalicznych w Rabce. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej w sprawie petycji Albiny z Pileckich Śliwińskiej 2 voto

Ówiklińskiej o udzielenie remuneracji spadkobiercom ś. p. Leona Śliwińskiego za zarząd szpitala powszechnego we Lwowie za lata 1864 do 1867. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej w sprawie petycji gminy Peczeniżyn o subwencyę na asanacyę tego miasteczka. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji prawniczej o żądaniu c. k. Sądu powiatowego w Skoczowie na Szlązku, względem zezwolenia na sądowe ściganie posła sejmowego Franciszka Strzygowskiego z Biały, z powodu jakoby grożącego niebezpieczeństwa stann piwnicy tegoż w Świętoszkowy (przynależności Grodzka do Szlązka). — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji prawniczej o petycji Rady gminnej miasteczka Suchy względem przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego ze wsi Ślemienia do miasteczka Sneh. — Sprawozdanie komisji prawniczej co do ponowienia rezolucyi o ustanowieniu c. k. trybunał I. instancyi z siedzibą w Czortkowie i 8-miu sądów powiatowych, co do których Sejm już od dłuższego czasu udzielił c. k. Rządowi swojej opinii. Głosy komisarza rządowego i sprawozdawcy p. Weigla. Uchwała wniosku komisji. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o jego czynnościach w zakresie budowy wodnych i melioracyj. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji miejscowości Czekaj pniowski (powiat Tarnobrzski) o przesunięciu trasy prawego wału Sanu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Myślenickiego Wydziału powiatowego o regulacyę rzek Raby i Skawy. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Podole (pow. Mielecki) o subwencyę na zalesienie wydmy piaszczystej i uregulowanie potoku. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie subwencyonowania z funduszu krajowego ważniejszych dróg w powiecie Kossowskim. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycyach Rad powiatowych w Sanoku i w Nowym Targu o zwolnienie z opłaty datku na rzecz wykupna gruntów pod kolej transversalną. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o petycji Reprezentacyi gminnej miasta Starejsoli w sprawie ustanowienia siedziby lekarza okręgowego w gminie Starejsoli. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego ze sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji gminy Staremiasto o przeniesienie roгатki między Starem miastem a Terszowem na jej pierwotne miejsce do Terszowa. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji gminy Brzeżawy w pow. Dobromilskim w sprawie wytyczenia drogi z Brzeżawy do Uluca. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji Rady gminnej w Mszanću (pow. Staremiasto) o przeniesienie roгатki na drodze powiatowej Ustrzyki-Lutowiska z Zamłynia do Żołobka. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Stefana Czernija z Glinian o odpisanie kosztów szpitalnych w kwocie 35 zł. 20 ct. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy miasteczka Zarszyn (pow. Sanocki) o zapłacenie z funduszu krajowego kosztów utrzymania i leczenia chorej umysłowo Karoliny Łożańskiej. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Mokszań wielkie (pow. Mościcki) o odpisanie należnych funduszowi krajowemu kosztów leczenia Leopolda Rogalskiego. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji Dra Antoniego Barańskiego o dodatkowe wynagrodzenie za dostarczoną przez niego krowiankę do szczepienia ospy. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji p. Maryana Röhricha o veniam studiorum. — Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy m. Horodenci o darowanie zaległej kwoty 500 zł. przeznaczonej na stypendya dla uczniów kraj. niż. szkoły rolniczej w Horodence. Głosy pp. Lanartowicza, Golejewskiego i sprawozdawcy Michalskiego. — Wniosek p. M. Borkowskiego w sprawie kolei podolskich. — Interpelacya p. Żardeckiego w sprawie wymiaru należności od fundacyi jubileuszowej im. Franciszka Józefa w Łańcucie. — Interpelacya p. Żardeckiego sprawie ściągania podatku od gminy Dornbach za grunt szkolny. — Porządek dzienny 17. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 50 w południe.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, ks. Siczynski, Trzeciecki i Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz

hr. Badeni c. k. Namiestnik, i c. k. komisarz rządowy, radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 110.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram. Protokół z ostatniego posiedzenia jest wyłożony w biurze sejmowem do przejrzania.

Prosił o urlop do końca sesji p. Mazaraki. Kto się z udzieleniem tego urlopu zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest udzielony.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Trzeciński (czyta):

Spis petycyj

wniesionych do sejmu po dzień 16. maja 1893.

660. L. s. 875. Wydział powiatowy w Jarosławiu przez p. Zamoyskiego z prośbą gminy Chłopice o zapomogę z powodu zeszłorocznej klęski gradowej — do komisji budżetowej.
661. L. s. 876. Wydział powiatowy w Sokalu, przez p. Rozwadowskiego, o zmianę ustawy drogowej z r. 1885 — do komisji drogowej.
662. L. s. 877. Wydział powiatowy w Łańcucie, przez p. Żardeckiego, o uchwalenie ustawy regulującej stosunek wspólnych pastwisk gminnych — do komisji administracyjnej.
663. L. s. 878. Gmina m. Śniatyna, przez p. Hamoraka, w sprawie zmiany art. 19. ustawy o zakładaniu i utrzymaniu szkół ludowych — do komisji szkolnej.
664. L. s. 879. Gmina Markowa, przez p. Żardeckiego, o wyłączenie jej z okręgu Sądu powiatowego w Przeworsku, a przyłączenie do okręgu sądowego w Łańcucie — do komisji prawniczej.
665. L. s. 880. Gmina miasta Kołomyi, przez p. Ziemiałkowskiego, przeciw przedłożonemu projektowi ordynacyi wyborczej dla 30. miast objętych ustawą z 13. marca 1889 — do komisji gminnej.
666. L. s. 881. Gminy Ostrów, Mikulińce, Białoboki powiatu Łańcuckiego, przez p. Żardeckiego, przeciw zaprowadzeniu okręgów policyjnych — do komisji gminnej.
667. L. s. 882. Włościanie gminy Tuligłowy, przez p. Kramarczyka, o spowodowanie uwolnienia z więzienia śledczego księdza S. Stojalowskiego — do komisji petycyjnej.
668. L. s. 884. Gmina Seredne, powiatu Lisko, przez p. Antoniewicza, o zapomogę na odbudowanie spalonej cerkwi — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji udzielam głosu p. Wiktorowi.

P. Wiktor. Przez petentów gminy Seredne zostałem wezwany o usilne poparcie tej petycji. Obowiązek ten spełniam z największą chęcią, stosunki bowiem tej gminy są mi bardzo dobrze znane.

Przed kilkunastu dniami wielki pożar zniszczył całą gminę, przyczem spaliła się także cerkiew, a ponieważ sama gmina jak i okolica są bardzo ubogie, przeto ośmielam się postawić wniosek, ażeby Wysoka Izba raczyła tę sprawę uważać za nagłą, i polecić komisji budżetowej, ażeby dziś jeszcze lub na najbliższem posiedzeniu raczyła przyjść z wnioskiem, ile możliwości przychylnym dla tej gminy.

Marszałek: Jest wniosek, ażeby polecić komisji budżetowej, aby na najbliższe posiedzenie przysłała z wnioskiem w przedmiocie tej petycji. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Trzeciński (czyta dalej spis petycyj):

669. L. s. 885. Gmina Putiatyńce, powiatu Rohatyńskiego przez p. Mikołaja Torosiewicza, o niżenie prestacyi szkolnej — do komisji budżetowej.
670. L. s. 886. Gmina Ładyczyn, powiatu Tarnopol, przez p. Korytowskiego, o niżenie prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.
671. L. s. 887. Gmina Rzepiennik biskupi, powiatu Gorlickiego, przez p. Gustawa Romera, jak wyżej — do komisji budżetowej.
672. L. s. 888. Gmina Załanów, powiatu Rohatyńskiego, przez p. Klemensa Dzeduszyckiego, o pożyczkę na bułowę szkoły — do komisji budżetowej.
673. L. s. 889. Gmina m. Cieszanowa, przez p. Jana Gnoińskiego, o pożyczkę na rozszerzenie tamt. szkoły — do komisji budżetowej.
674. L. s. 890. Nauczyciele szkoły ludowej w Łącku, przez p. Potoczka, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
675. L. s. 891. Sanocki Władysław, nauczyciel w Soninie, przez p. Żardeckiego, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.

676. L. s. 892. Bieroński Piotr, emerytowany nanczyiciel w Makowie, przez p. Popowskiego, o wsparcie — do komisji budżetowej.
677. L. s. 893. Banach Katarzyna, wdowa po nanczyicielu w Rudnem, przez p. Merunowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
678. L. s. 894. Boguszowa Marya, wdowa po nanczyicielu w Moszczenicy, przez p. Gustawa Romera, o zasiłek na wychowanie dzieci — do komisji budżetowej.
679. L. s. 895. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Stryju, przez p. Fruchtmana — o subwencyę — do komisji budżetowej,
680. L. s. 896. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Wadowicach, przez p. Zolla o subwencyę — do komisji budżetowej.
681. L. s. 897. Hubertowa Eleonora, przez p. Klemensiewicza, o dodatkowe wynagrodzenie za zniesione prawo propinacyi w majątności Tarnówka czyli Kępa Jabłońska — do komisji petycyjnej.
682. L. s. 898. Krzyżanowski Józef, mieszczanin w Buczaczu, przez p. Korolę, o odpisanie i darowanie mu zaległego podatku czynszowego w kwocie 78 zł. 42 ct. — do komisji petycyjnej.
683. L. s. 899. Polniak Julian, stróż kraj. archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie, przez p. Paliwodę, o stabilizacyę na posadzie — do komisji petycyjnej.
684. L. s. 900. Merunowicz Józef, opiekun małoletnich sierót po Dr. Żegocie Króweczyńskim, przez p. Czyżewicza, o dodatek na wychowanie tychże — do komisji budżetowej.
685. L. s. 901. Dziakiewiczowa Rozalia, wdowa po konduktorze dróg kraj., przez p. Wolańskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
686. L. s. 902. Schultzowa Barbara w Przemyśle, przez p. Dworskiego, o subwencyę na kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.
687. L. s. 903. Taniackiewicz Daniel, gr. kat. proboszcz w Zakomarzu, przez p. Hamorkę, o zmianę polityki ekonomiczno-granicznej na granicy rosyjskiej — do komisji administracyjnej.
688. L. s. 904. Ten sam, przez tegoż p., o zaprowadzenie magazynów prowiantowych na wypadek nieurodzaju — do komisji gospodarstwa krajowego.
689. L. s. 905. Ten sam, przez tegoż p., o przymusową melioracyę pastwisk gminnych — do komisji gospodarstwa krajowego.
690. L. s. 906. Ten sam, przez tegoż p., o przeprowadzenie robót melioracyjnych przez wojsko — do komisji gospodarstwa krajowego.
691. L. s. 910. Przysiołek Dubas, powiatu Kolbuszowa, przez p. Tyszkiewicza, o odłączenie go od gminy Zarębek i utworzenie z niego samostnej gminy — do komisji administracyjnej.
692. L. s. 911. Gmina Brzostowa góra z Radą szkolną miejscową, przez p. Tyszkiewicza, o subwencyę na budowę nowej szkoły — do komisji budżetowej.
693. L. s. 912. Włościanie gminy Żupawa, powiatu Tarnobrzskiego, przez p. Jana Tarnowskiego, o zapomogę z powodu pogrzelci — do komisji budżetowej.

Marszałek: Do tej petycji udzielam głosu p. Gorayskiemu.

P. Gorayski: Gmina Żupawa wniosła na ręce p. Jana Tarnowskiego prośbę o zasiłek z powodu pożaru. Gmina ta rzeczywiście została nawiedzona wielką klęską, a ponieważ jest ubogą, więc pomoc doraźna, chociażby skromna może być o wiele więcej wskazana, aniżeli wszelkie późniejsze zasiłki.

Dlatego upraszam Wysoką Izbę, aby raczyła odesłać tę petycyę do komisji budżetowej z pominięciem formalności i z tem wezwaniem, aby komisya na najbliższe posiedzenie przysłała ze sprawozdaniem.

Marszałek: Jest wniosek odesłania tej petycji do komisji budżetowej z poleceniem, aby na najbliższem posiedzeniu zdała z niej sprawę. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta dalej spis petycji):

694. L. s. 913. Wydział powiatowy w Nisku, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o subwencyę dla pogorzalców miasteczka Ulanowa i o przeprowadzenie regulacyi spalonej tam dzielnicy — do komisji budżetowej.

Marszałek: Do tej petycji udzielam głosu p. Stanisławowi Jędrzejowiczowi.

P. Stanisław Jędrzejowicz: Miasteczko Ulanów w przeciągu ostatnich lat siedmiu już trzy razy zgorzało. Obecnie przychodzi petycja, która donosi, że 266 rodzin jest bez dachu, spaliło się domów 90, a pomoc nagła jest konieczną.

Proszę więc, aby Wysoki Sejm uchwalił raczył odesłanie tej petycji do komisji budżetowej z tem, by ona z pominięciem formalności i bez drukowania sprawozdania z przychylnym wnioskiem na najbliższą sesyę do Wysokiej Izby przysłała.

Marszałek. Jest wniosek, aby komisja budżetowa na najbliższe posiedzenie przysłała ze sprawozdaniem co do tej petycji. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszy punkt jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie m. Brodów prawa do poboru myta kopytkowego. (Aleg. 155.)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Edward Jędrzejowicz. Stawiam wniosek, ażeby to sprawozdanie zostało odesłane do komisji drogowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Dąbrowej na drogach powiatowych z Otfinowa do Ujścia jezuickiego i z Dąbrowy do Mędrzechowa;

2. Radzie powiatowej w Cieszanowie na drodze powiatowej Dachnów-Lubaczów;

3. Radzie powiatowej w Limanowej na drodze powiatowej Dobrsko-Szczyrzyckiej;

4. Radzie powiatowej w Rzeszowie od mostu powiatowego na rzece Wisłoku w Żarnowy;

5. Radzie powiatowej w Trembowli na drodze powiatowej Trembowla-Budzanów;

6. Radzie powiatowej w Białej na drodze powiatowej Międzybrodzkiej;

7. Radzie powiatowej w Łańcuocie na drodze powiatowej Łańcut-Kańczuga;

8. Radzie powiatowej w Kołomyi na drodze powiatowej Kołomyja-Peczyniżyn;

9. Radzie powiatowej w Limanowej od mostu powiatowego na rzece Łososinie.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Dąbrowej na drogach powiatowych z Otfinowa do Ujścia jezuickiego i z Dąbrowy do Mędrzechowa;

2. Radzie powiatowej w Cieszanowie na drodze powiatowej Dachnów-Lubaczów;

3. Radzie powiatowej w Limanowej na drodze powiatowej Dobrsko-Szczyrzyckiej;

4. Radzie powiatowej w Rzeszowie od mostu powiatowego na rzece Wisłoku w Żarnowy;

5. Radzie powiatowej w Trembowli na drodze powiatowej Trembowla-Budzanów;

6. Radzie powiatowej w Białej na drodze powiatowej Międzybrodzkiej;

7. Radzie powiatowej w Łańcuocie na drodze powiatowej Łańcut-Kańczuga;

8. Radzie powiatowej w Kołomyi na drodze powiatowej Kołomyja-Peczyniżyn;

9. Radzie powiatowej w Limanowej od mostu powiatowego na rzece Łososinie.

Wysoki Sejmie!

1. Najwyższem postanowieniem z dnia 19. lutego 1887. (dz. u. k. Nr. 29). uprawnioną została Rada powiatowa Dąbrowska do poboru myta przez lat 5 na drogach powiatowych z Otfinowa do Ujścia jezuickiego i z Dąbrowy do Mędrzechowa.

Reprezentacja powiatowa, pragnąc zapewnić sobie dalszy pobór myta przynoszący rocznie około 300 zł. na pokrycie kosztów utrzymania obu wymienionych dróg, wykazanych w kwocie 3514 zł. wniosła prośbę o odnowienie prawa mytniczego.

Zważywszy, że powiat Dąbrowski utrzymuje około 108 klm. szutrowanych dróg, co połączone jest z wydatkiem rocznym 17.645 zł. wniesiona prośba zdaniem Wydziału krajowego zasługuje na uwzględnienie.

2. Staraniem Reprezentacji powiatu Cieszanowskiego wybudowana została droga powiatowa Dachnow-Lubaczów na przestrzeni 5 klm. tudzież most 24 m. długi.

Koszta budowy drogi i mostu wynosiły 26.364 zł. a koszta roczne ich utrzymania obliczone są w kwocie 1.770 zł.

Celem uzyskania potrzebnego funduszu na utrzymanie wybudowanej drogi i mostu w dobrym stanie, Reprezentacja powiatowa prosi o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi na pobór myta.

Z uwagi, że rzeczony most posiada przepisane warunki do omycenia, Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej w Cieszanowie koncesyi do poboru myta mostowego, z zastosowaniem taryfy klasy I. przepisanej ustawą z 25. grudnia 1871 (dz. u. kr. N. 18. z 1872 r.).

3. Reprezentacja powiatu Limanowskiego, na mocy koncesyi z 24. stycznia 1888 (dz. u. kr. N. 8 z r. 1889), pobierająca dochody mytnicze na drodze powiatowej Dobrsko-Szczyrzyckiej, przed upływem tej koncesyi, wniosła prośbę o odnowienie prawa mytniczego na dalszy okres 5 letni.

Za uwzględnieniem wniesionej prośby przemawia ta okoliczność, że w pięciu ostatnich latach wydano na utrzymanie drogi ogółem 8.888 zł. 8 ct., poniesione zaś koszta pokryto częścią z dochodu mytniczego w kwocie 3.782 zł. 75 ct. częścią z funduszu powiatowego w kwocie 5.105 zł. 33 ct.

4. Wydział powiatowy Rzeszowski na mocy upoważnienia Rady powiatowej prosi o odnowienie koncesyi z dnia 13. marca 1888 (dz. u. kr. N. 73.) do dalszego pobierania myta od mostu powiatowego na rzeczce Wisłoku w Żarno-

wie, z zastosowaniem obowiązującej na drogach krajowych taryfy klasy III. Zdaniem Wydziału krajowego prośba ta jest uzasadniona, bowiem pobierany dochód mytniczy z dzierżawy wynoszący rocznie 700 zł. służy na częściowe pokrycie znacznych kosztów w kwocie 1.800 zł. połączonych z utrzymaniem nie tylko omyconego mostu 70 m. długiego, lecz także i drugiego mostu w Zaborowie 85 m. długiego.

5. Droga powiatowa Trembowla-Budzanów, na mocy koncesyi z dnia 13. marca 1888 (dz. u. kr. N. 73) omyconą została, z przyzwoleniem pobierania w ciągu lat 5-ciu myta drogowo-mostowego w Zieleńcu. Dochód ztąd otrzymany przynosi rocznie 2.900 zł. dochód ten nie pokrywa kosztów konserwacji drogi w kwocie 3.952 zł. Niedobór wyniły 1.052 zł. obciąża fundusz powiatowy. Wydział powiatowy Trembowelski, pragnąc z wpływem powyższej koncesyi zabezpieczyć nadal pobieranie myta na zasadach dotąd obowiązujących, prosi o przedłużenie koncesyi na dalsze 5-cio lecie.

Wobec wykazanego stanu rzeczy, wniesiona prośba, zdaniem Wydziału krajowego zasługuje na uwzględnienie.

6. Droga powiatowa Międzybrodzka utrzymywana jest przy pomocy dochodu mytniczego, Najwyższem postanowieniem z dnia 8. stycznia 1888 (dz. u. k. N. 12) na lat 5 przyzwolonego.

W ciągu lat 5, do końca roku 1891 wydano na rzecz utrzymania omyconej drogi 17.388 zł. 29 ct.

Dochód w tym czasie uczynił 9.454 zł., który wraz z dotacją funduszu powiatowego w kwocie 7.934 zł. 29 ct. obrócono na opędzenie kosztów utrzymania drogi.

Wobec tych danych wniesiona prośba Reprezentacji powiatowej w Białej o przedłużenie prawa mytniczego pod dotychczasowymi warunkami jest uzasadnioną.

7. W powiecie Łańcuckim wybudowano drogę powiatową Łańcut-Kańczuga na przestrzeni 9 klm. 300 metr. kosztem 41.500 zł. w czem mieści się subwencya krajowa w kwocie 11.000 zł. Dalsze utrzymanie tej drogi preliminowane jest z rocznym wydatkiem 1.600 zł.

Na tej podstawie Reprezentacja powiatowa wniosła prośbę o wyjednanie koncesyi mytniczey.

Zdaniem Wydziału krajowego może być droga powiatowa Łańcut-Kańczuga omycona, wedle taryfy dla dróg krajowych przepisanej z najniższym wymiarem, na przeciąg lat 5.

8. Udzielona Radzie powiatowej w Kołomyi Najwyższem postanowieniem z dnia 24. listopada 1888 (dz. u. kr. N. 8 z r. 1889) koncesya do poboru myta na drodze powiatowej Kołomyja-Peczyniżyn gaśnie w roku 1894, przeto reprezentacya powiatowa prosi o odnowienie koncesyi z podwyższoną taryfą od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu z 2 na 4 ct.

Za wniesioną prośbą przemawia ta okoliczność, że w ciągu lat 5. koszta konserwacyi drogi w kwocie 12.054 zł. 93 ct. były wyższe od uzyskanego w tym czasie dochodu z myta w kwocie 8.244 zł. o kwotę 3.810 zł. 93 ct.

9. Najwyższem postanowieniem z dnia 20. listopada 1888 (dz. u. kr. N. 3 z r. 1880) uprawnioną została Rada powiatowa w Limanowie do poboru myta od mostu powiatowego na rzece Łososinie, na przeciąg lat 5.

Omycony most w roku 1888 na nowo został przebudowany kosztem 3.218 zł. 50 ct.

Reprezentacya powiatowa, pragnąc zapewnić sobie i nadal dochód roczny z poboru myta w kwocie 355 zł. prosi o pozostawienie jej na dalszy okres pięcioletni poboru myta pod warunkami dotychczasowej koncesyi.

Z uwagi, że omycony most służy dla komunikacyi publicznej, Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem koncesyi mytniczej na rzecz utrzymania tego mostu.

Na podstawie powyższego wyводу, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Dąbrowie na drogach powiatowych z Otfinowa do Ujścia jezuickiego i z Dąbrowy do Mędrzechowa;

2. Radzie powiatowej w Cieszanowie na drodze powiatowej Dachnów-Lubaczów;

3. Radzie powiatowej w Limanowie na drodze powiatowej Dobrsko-Szczyrzyckiej;

4. Radzie powiatowej w Rzeszowie od mostu powiatowego na rzece Wisłoka w Żarnowy;

5. Radzie powiatowej w Trembowli na drodze powiatowej Trembowla - Budzanów;

6. Radzie powiatowej w Białej na drodze powiatowej Międzybrodzkiej;

7. Radzie powiatowej w Łańcucie na drodze powiatowej Łańcut-Kańczuga;

8. Radzie powiatowej w Kołomyi na drodze powiatowej Kołomyja-Peczyniżyn;

9. Radzie powiatowej w Limanowie od mostu powiatowego na rzece Łososinie.

Zgodnie z uchwałą Sjsmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Radom powiatowym w Dąbrowie, Cieszanowie, Limanowie, Rzeszowie, Trembowli, Białej, Łańcucie i Kołomyi nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, kosztem właściwych fundusów powiatowych a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Dąbrowie prawo do pobierania myta drogowego na drogach powiatowych, a to: z Otfinowa do Ujścia jezuickiego i z Dąbrowy do Mędrzechowa

Przy każdej z obu wymienionych dróg, pobierać należy opłatę myta według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (4) cztery ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

2. Radzie powiatowej w Cieszanowie prawo do pobierania myta mostowego na drodze powiatowej Dachnów-Lubaczów, podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.;

3. Radzie powiatowej w Limanowie prawo do pobierania opłat myta drogowego i mostowego na drodze powiatowej Dobrezycko-Szczyrzyckiej przy jednej rogatce, według następującej taryfy:

1. Myto drogowe:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu; od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.;

2. Myto mostowe:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.;

4. Radzie powiatowej w Rzeszowie prawo do pobierania myta od mostu na rzece Wisłoku w Żarnowie, podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) ct.;

5. Radzie powiatowej w Trembowli, prawo do pobierania myta drogowego i mostowego na drodze powiatowej Trembowla - Budzanów na jednej stacyi w Zielenou; podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, drogowego 2 (dwa) ct., mostowego 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych: drogowego 1 (jeden) ct., mostowego 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego: drogowego $\frac{1}{2}$ (pół) ct., mostowego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Właściciele i zarząd dóbr w Semenówce są wolni od opłaty myta Radzie powiatowej w Trembowli przysługującego.

6. Radzie powiatowej w Białej, prawo do pobierania myta drogowego i mostowego na drodze powiatowej Międzybrodzkiej na stacyi Porąbce, według następującego wymiaru:

1. Myto drogowe.

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.;

2. Myto mostowe.

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $1\frac{1}{2}$ (półtora) ct.;

7. Radzie powiatowej w Łańcucie, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Łańcut-Kańczuga, podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (2) dwa ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych (1) jeden ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego ($\frac{1}{2}$) pół ct.

8. Radzie powiatowej w Kołomyi, prawo do pobierania myta drogowego na drodze powiatowej Kołomyja-Peczeniżyn, podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.;

9. Radzie powiatowej w Limanowie, prawo do pobierania myta mostowego od mostu powiatowego Nr. 92 na rzece Łososinie przy drodze Sowlińsko - Łazkowskiej, podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 (trzy) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od pięciu świń lub cieląt, oraz od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Art. II.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta które są i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu tejże.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Wiktor: Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek: Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. ks. Sawa: Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek: Jest wniosek przyjęcia tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie urządzenia krajowej osady poprawczej dla nieletnich wychowanców i krajowego zakładu przymusowej pracy i poprawy dla dorosłych mężczyzn. (Aleg. 156).

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos:

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie urządzenia krajowej osady poprawczej dla nieletnich wychowanców i krajowego Zakładu przymusowej pracy i poprawy dla dorosłych mężczyzn.

Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda roz-

prawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Weigla w sprawie sporu o granice kraju nad Morskiem Okiem.

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Weigel.

P. Dr. Weigel: Wniosek który z tej strony Wysokiej Izby przez nas z lewicy postawiony został, a który licznymi podpisami członków wszystkich frakcyj poparty, dziś do pierwszego przychodzi czytania, byłby mojem przekonaniem, gdyby czas był wystarczający, podpisany przez wszystkich bez różnicy dostojnych posłów tej izby; tak wszyscy przejęci jesteśmy potrzebą w sprawie Morskiego Oka, doczekania się uchwały rażnej i więcej stanowczego postępowaniu władz jak dotąd. Nie będę się wszakże przy pierwszym czytaniu zajmował wytoczeniem całego stanu tej sprawy. To Panom z dzienników i pism różnych ulotnych jest dostatecznie znajomem. Ale jednak, o ile sprawa ta stoi w związku kauzalnym z petycją, która kilka dni temu odczytaną tu została, jako wniesionej imieniem ludności tatrzańskiej w Białce, a która sobie upodobała nie tyle o rzeczy, jak raczej z wycieczkami osobistymi uderzyć na mnie za rzekome wyrażenie się na sejmiku relacyjnym, czepliwszy się ustępu, który niedosłownie był podany, a zwrotu którego ja w tem znaczeniu bynajmniej nie użyłem — nie wchodzę w to czy dobrze czy źle pojęty był przez pp. reporterów, bo użyłem tu tylko formy warunkowej, tak: „że choćby właściciel Jaworzyny mniemał, iż rzeczywiście ma prawo do parcel o których mowa, to jednak bezprawnem było postępowanie jego i złe pojmowanie, jeśli sądzi, jakoby się wyla mywać mógł z pod jurydykcyi sądów naszych, i opierać na decyzjach węgierskich, nas nie obchodzących“.

Wystarczyło to razem z dalszymi słowy mymi, jakoż w Kole polskiem zdawało mi się pożytecznem wnieść, aby komisją stałą wybrano, któraby temu przedmiotowi poświęciła szczególną uwagę i aby w tym celu z prawników jak i techników w łonie koła wybraną została do wykazania najstateczniejszego, że intencya moja była w całej tej sprawie czystą jak za-

wsze, nie zaś interesom ludności tatrzańskiej szkodliwą lub przeciwną, — nie należało więc wystąpić z osobistymi pociskami w tej petycyi przeciw mnie, za które pisarza teje przed Sądem pociągnąćby można.

Mniejsza o to, ludności białczańskiej nieświadomej tego co czyni — nie przypisuję obraźliwego zamiaru, nadżyto jej, jak nadżyto podpisu czcigodnego posła i dobrejwiary jego, który żądał odczytania tego piśmidła w pełnej Izbie. Potrącam o ten przedmiot li tylko, aby dla odparcia obelgi i zaspokojenia ludności z Białki zaznaczyć: „że ze stanowiska prawniczego ona mojem zdaniem zwłaszcza niczego obawiać się niema, bo po pierwsze sytuacja nie jest bynajmniej tak rozpaczliwą lub wątpliwą, jakby się komu zdawało i jakoby w tej chwili była złą, powtóre: — jak dzisiaj właśnie jest najodpowiedniejszy czas, kiedy delegacye wspólne za 2 tygodnie zebrać się mają, aby w Budapeszcie poruszyć ten przedmiot energicznie, przewlekający się niestety już rok trzeci, a to z większym skutkiem, niż dotąd.

Jeżeli bowiem twierdzi się z węgierskiej strony, że na podstawie umowy z roku 1858 prawnie zawartej (?) właściciel Jaworzyny, ów książę niemiecki w Węgrzech może sobie rościć prawo do Morskiego Oka i parcel w mowie będących, a to skutkiem ugody zawartej przez jego poprzednika, od którego prawa te wrzekomo nabył — ten zaś od dawniejszej właścicielki Zakopanego nabył je miał, to nie wchodząc w całe meritum rzeczy, (bo my tu, ani ją osobiście nie rozstrzygamy wszakże o prawach prywatnych, gdzie każdy swój tytuł prawny do posiadania sądownie wykazać musi), jednak trzymać się należy w ogóle tego, że właścicielka Zakopanego nie mogła nigdy stanowić o pięćdziesięciu większej ilości parcel i gruntów gminy Białka, która od kilkuset lat posiadała prawa nabyte, a tych praw się nigdy i nigdzie nie zrzekła, ani żadną ugoda ich z swej strony nie pozbyła.

(Głosy: tak jest!)

Mógłbym, gdybyście panowie mieli cierpliwość, wykazać zaś obszerniej, że niemasz nawet dotąd dowodu, aby ówczesna właścicielka Zakopanego była ustąpiła rzeczywiście i prawomocnie własności swej przy Morskiem Oku właścicielowi Jaworzyny po stronie węgierskiej podówczas Salomonowi czy Palocsajowi — albowiem do-

kumentu tego nasze sądy nie widziały i przed sobą nie miały; a powoływanie się na prawomocną jakoby tę umowę jest o tyle wątpliwem lub przedwczesnem, że nawet, nie wiadomo czy chodzi tu li o wyrąb lasu, czy o własność lasu, czy o przelanie prawa rzeczowego, czy jakiegos tylko prawa do wyrębu, jak powiedziałem, lub użytku z lasu. Prawo rzeczowe bowiem nabywa się tylko przez intabulację, a tego w tabuli nie uwidoczniiono.

Ale pojmuję za to czujność i dbałość gminy białczańskiej, która oparta na przywileju króla Jana Kazimierza z dnia 6. sierpnia r. 1661, nadającym tytułem darowizny z królewskiej dóbr ówczesnego starostwa nowotarskiego sołtysom tej gminy i to parcele, o które właśnie chodzi, a co do których tylko minimalna część jest własnością dworu a pięćdziesiąt większa własnością włościan górali, pojmuję — po wiadom — zupełnie tę czujność, że cała ludność tatrzańska jest zaniepokojoną tem, iż jej wydrzeć chcą to, co na mocy przywileju króla Jana Kazimierza zatwierdzonego przez królów następnych, dotąd prawnie posiadała i posiada! (brawa!).

Jeżeli postawimy sobie przeto wytyczne w tym kierunku, nie wolno nam zwątpić, że czy spór prawno-prywatny, czy strona polityczna jego powinny zostać po naszej stronie zadecydowane; albowiem praw swoich Białczanie nigdy się nie zrekli.

Jeżeli zaś dzisiejszy właściciel Jaworzyny twierdzi, że nabył w r. 1858 jego poprzednik te parcele koło Morskiego Oka, nie jest jednak w stanie udowodnić tego według pojęć prawniczych, że jest rzeczywistym, tem ci mniej tabularnym właścicielem lub prawnym posiadaczem, nie wystarczałoby to bynajmniej do udowodnienia silniejszego prawa z jego strony.

Własność taką, prawnik nie może sobie inaczej wyobrazić, jak skutkiem dewolucyi prawnego tytułu z posiadacza na posiadacza i wedle zapisu do ksiąg tabularnych. Prawo prywatne bowiem jak powszechnie wiadomo stanowi, że tam, gdzie istnieją księgi hipoteczne, tam prawa rzeczowe tylko przez prawidłowe zapisanie do ksiąg tych nabywa się. Dotąd nasze księgi tabularne tej dewolucyi nie zawierają. Nadtó nie znamy treści onej umowy z r. 1858 ani (co główne), czy ówczesna właścicielka Zakopanego ważnie i prawomocnie ustąpiła co z praw swoich

hipotecznych; czy się wierzyciele tabularni zgodzili na ścieśnienie hipoteki i wykluczenie rzekomych parcel lub lasu koło Morskiego Oka z prawa zastawu tabularnego i hipoteki swojej, o czem wątpić należy i o czem nigdy nie słyszano. Czy w końcu na intabulacją prawa tego, jako rzeczowego się zgodzono, i czy akt notaryalnie lub sądownie ważny z klauzulą tabularną i t. d. zdziałany został.

Nie możemy również przypuścić, żeby książe niemiecki, właściciel sąsiedniej Jaworzyny lub jego poprzednik był kiedy w prawnym posiadaniu, bo prawne posiadanie jednych parcel aż do roku 1890 było po stronie Białczan, innych po stronie właścicieli dóbr Zakopańskich. A znane gwałty, jakie wyrządzano, kiedy żandarmów węgierskich na grunt nasz wpuszczono, mogła nawet ludność odeprzeć siłą, według prawidła znanego, że: tam, gdzieby pomoc sądowa mogłaby przyjść za późno, wolno każdemu, chcącemu się utrzymać w spokojnym posiadaniu swoim, siłą odpowiednią siłą odeprzeć. (Brawo!).

Świadczy to nadto chwalebnie i dobrze o góralskiej ludności naszej w Tatrach, że ten insult graniczny tak ciepłowie i z umiarkowaniem zniosła, polegając widocznie na tem, że ich władza rządowa będzie broniła i poważnie w obronę weźmie; czego dotąd trudno jednak dopatrzeć się.

Jeżeli więc wniosek powyższy stawiam, Panowie, to nie w innej intencji, jak w tej, aby władze w trzecim roku od owych niefortunnych zajęć pogranicznych, onych po prostu bezprawnych napadów na granice i terytorium nasze rozwinęły czynność raźniejszą, bardziej odważną i stanowczą, nadto doprowadziły Rząd węgierski do tego, ażeby nam za te gwałty dać wszelkie i wystarczające zadośćuczynienie.

Jeżeli dalej Panowie sobie przypomnimy, że fiskus w roku 1824 nomine królewsczyny czyli kamery oddał te dobra ówczesnym pierwszym nabywcom tych dóbr rządowych w tych samych co dziś granicach, jeżeli sobie również na oczach postawimy, że w roku 1889, chociażbym już o pośrednim czasie nie mówił, wprowadzono hrabiego Zamojskiego w prawne posiadanie do upadłości po baronie Eichhornie i zięciu jego Magnusie Pelcu w fizyczne posiadanie Zakopanego, — że więc posiada hr. Zamojski nabyty ten majątek zupełnie tytułem prawnym

w tych samych granicach, w jakich poprzednik je posiadał lub posiadać miał prawo, nabywszy je w zaufaniu na stan ksiąg publicznych i t. d. wtedy bezprawne naruszenie tegoż posiadania przez ks. Hohenlohego, a niewykazanie silniejszego prawa własności z tegoż strony przeciw hr. Zamojskiemu i Białce, leży jak na dłoni.

Tak pojmowałem rzecz od początku jako prawnik, tak w Kole polskiem za nią obstając, proponowałem subkomitet z prawników i teowników złożony; inaczej więc zrozumianym być nie mogłem, jak każdy z czciogodnych posłów Koła mi przyzna.

(Głosy: Tak jest!)

Wobec tego zaś nikogo zadziwić nie może że ludność w Tatrach jest zaniepokojoną, jeśli jej się rzecz tendencyjnie inaczej przedstawia i złośliwe supliki pisze, bo z zazdrością największą łatwo pojąć się dającą patrzy i czuwa ona skądby miał przyjść atak jaki na jej posiadłość, na jej prawa rzetelnie i odwiecznie posiadane. Nie jest też rzeczą obojętną, czy o większy, czy mniejszy płat ziemi się tu rozchodzi, bo chodzi tu zawsze o blisko 900 morgów gruntu, o kawał ziemi drogiej nam w dwójnasób, bo stanowi on część ziemi polskiej znanej każdemu turyście którą zachwyca się każdy i uważa ją jako ziemię polską, jako ziemię odwiecznie naszą! (Brawo!)

Jeśli więc Panowie, wniosek mój wychodzi z założenia, by zaniepokojone gminy i wzburzoną ludność tatrzańską, a w ogóle i kraj już raz pod względem sporu tego uspokoić, to tu nie rozchodzi się o to, czy większą czy mniejszą część ziemi by nam забраć chciano, lecz o to, że w każdym razie część ziemi stanowiącej piękny płat podziwianych tak drogich nam Tatr bezprawnie porwaćby nam chciano; a nam nie wolno obojętnie patrzeć, choćby tylko piędź ziemi ująć nam i wydrzeć kto pragnął, bo słusznie — jak ktoś powiedział — możnaby to nazwać piątym podziałem kraju!

(Głosy: Tak jest!)

Pojmiecie więc Panowie, że wniosek nasz jest należycie uzasadniony tak w punkcie 1 jak 2 i 3 słuszny, a jeśliby kto jeszcze wątpił, czy rzecz jest na czasie, to wystarczy powiedzieć, że nie może być na to sposobniejszej chwili, jak obecna, gdzie delegacye za 2 tygodnie się zbiorą i gdzie czciogodny Prezes Koła polskiego

i tylu rączych i tęgich członków delegacyi naszej przyrzekło tą sprawą się zaopiekować i skorzystać dla niej ze swej bytności w Węgrzech.

To też mam honor prosić, aby Wysoka Izba wniosek mój już przez 40 posłów podpisały, a moralnie pewnie przez całą Wysoką Izbę poparty raczyła przekazać komisji administracyjnej i aby ta jak najprędzej zeń sprawę zdała, jaka z wniosku będącego ostatecznie w związku także z tą petycją, którą przed kilku dniami tu znanym sposobem odczytano i podstępnie przemycano. (Liczne i powszechne brawa).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem wniosku tego do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Klemensiewicz. Proszę o głos w sprawie formalnej.

P. dr. Klemensiewicz. Ponieważ w tej chwili zapadła uchwała Wysokiej Izby co do odesłania wniosku p. Weigla do komisji administracyjnej, sądzę, że będzie odpowiedni, iż imieniem komisji prawniczej postawię następny wniosek.

Oto ponieważ komisji prawniczej przydzielono petycję gminy Białki, a dotyczy ona tej samej sprawy, którą porusza wniosek p. Weigla, przeto wnoszę, ażeby petycję gminy Białki również przekazać komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Klemensiewicza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Olpińskiego w sprawie podniesienia sadownictwa. (**Aleg. 158**)

Do uzasadnienia wniosku głos ma p. Olpiński.

P. Dr. Olpiński. Wysoki Sejmie! Nie da się zaprzeczyć, że u nas w kraju na wskroś rolniczem, gdzie ludność żyje prawie tylko z ziemi i zarobku, wskutek nadmiernego rozdrobnienia gruntów włościańskich i przeludnienia, wskutek nieprzyjaznych warunków dla chowu bydła jak u nas na Podolu, wskutek braku pastwisk,

dalej wskutek braku przemysłu i częstych nieurodzajów, stan majątkowy każdego poszczególnego włościanina zmniejszył się. Rozchody wzmagają się, a dochody nie podnoszą się. Gdy to wszystko weźmiemy pod rozwagę, to przychodzimy do przekonania, że już najwyższy czas, abyśmy się zajęli tem, w jaki by sposób dochody naszego włościanina podnieść, a mój wniosek właśnie zmierza ku temu.

Takiem nowem bogatym źródłem dla podniesienia dochodów naszego włościanina jest zaprowadzenie racjonalnego sadownictwa w kraju naszym.

Za granicami naszego kraju sadownictwo przynosi wielkie dochody dla tychże mieszkańców.

Przypatrzmy się teraz piętnej wartości dochodu z tej tak ważnej gałęzi gospodarstwa wiejskiego. I tak, jak już w moim wniosku nadmienilem wartość roczna jabłkowatych owoców francuskich wynosi 18,750.000 zł., pestkowatych zaś 6,250.000 zł. innych drobniejszych 1,250.000 zł. razem 26,250.000 zł. W Szwajcaryi, w jednym kantonie turgowskim wedle statystyki sadowniczej piętnej wartość dochodów w tymże kantonie wynosi 900.000 zł. a w r. 1885 doszła nawet do 1,285.000 zł.

Wartość piętnej owoców z jednej jabłoni n. p. w Reutlingen wynosi 60 zł. z jednego drzewa, a pod Hohenheimem ma właściciel z jednej jabłoni 35 zł. Pytam tedy, czy taka sama przestrzeń, jakiej potrzeba pod jedno drzewo owocowe i które daje 30 do 40 zł. czystego dochodu, czy można mieć taki sam dochód z pola rolnego? a weźmy jeszcze na uwagę, że ile razy może się zdarzyć, że nam nie dopisze rola, to za to może nam dopisać sad.

Pod Stuttgartem aleja składająca się z 95 sztuk grusz dawała rocznie dochód 572 zł 54 ct. drzewa miały wtedy 20 lat, a przez trzecią dziesiątkę przynosiły dochód 2.143 zł., a przez czwartą dziesiątkę 1.817 zł., skąd dochód średni w przecięciu z każdego drzewa od 10 do 40 roku po zasadzeniu 33 zł. wynosił.

Francaja jeła się pierwszą obsadzenia brzegów kolei żelaznej drzewami owocowymi. Z tego co tu powiedziałem widać, że warto się zająć sadownictwem, przecież zamilowanie w sadownictwie jest słowiańskie.

Przypatrzmy się teraz, jak sadownictwo i zasadzanie drzew owocowych przy drogach wygląda w innych krajach i tak reskrypt rządowy w Wirtembergii już od roku 1663 zarządził obsadzenie dróg drzewami owocowymi. W Bawarii rozporządzenie ministerjalne z 7. maja i 14. września 1879 wydało bardzo dobre i odpowiadające celowi zarządzenia. W Badeńskim w maju 1851 r., marcu 1870 i w listopadzie 1878 r. wydano odnośne rozporządzenia, a w r. 1863 wydano instrukcję dla dozorców ustanowionych do dozorowania drzew owocowych przy drogach. W Prusiech na koszt rządu zaczęto w 1859 r. sadzenie drzew owocowych przy drogach. W Han-

(Przewodnictwo obejmuje J.E. Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz).

nowerze i Brunszwiku wszystkie drogi są drzewami owocowymi zasadzone. a wedle rządowych zapisków dochód z drzew owocowych w Hannoverze wynosi rocznie 42 milionów marek.

W Saksonii 1870 r. i w r. 1874, a w Hesyi w r. 1866 wydano potrzebne rozporządzenia i instrukcje dla dozorców drzew owocowych przy drogach. Przypatrzmy się teraz jaki dochód przynoszą drzewa owocowe przy drogach, w wspomnianych dopiero co krajach i tak w Badeńskim dochód z drzew owocowych przy drogach wynosi rocznie 10.457 marek, w Brunszwiku daje 22.500 a w Elsass w r. 1878 dochód z drzew owocowych przy drogach przyniósł 31 250 franków rocznie.

Z tego widać, że warto się sadownictwem zająć.

Mój wniosek zmierza do tego abyśmy po pierwsze: W każdej gminie urządzili szkołkę z drzew owocowych, któraby zaopatrywała bezpłatnie mieszkańców gminy w szczepy i dostarczała drzew owocowych do dróg. Taka szkołka w większej gminie może być półmorgowa, w mniejszej ówiermorgowa. Takich nieużytków w każdej gminie znajdzie się podstatkiem. Powtóre aby wszystkie drogi gminne, powiatowe i krajowe były zasadzone drzewami owocowymi. Dochody zabieraliby właściciele dróg. Nakoniec aby w szkołach uczono więcej praktycznego sadownictwa, aby ta działość już ze szkoły wyniosła to zamiłowanie do sadownictwa.

Zdaje się, że dość już wykazałem, jakie zyski sadownictwo może u nas przynieść. Nie chcąc nużyć dalej Wysokiej Izby, kończę moje przemówienie i proszę o łaskawe poparcie.

Pod względem formalnym proszę, aby wniosek mój co do zaprowadzenia w każdej gminie szkołki owocowej odesłano do komisji gospodarstwa krajowego, co do obsadzania dróg drzewami owocowymi do komisji drogowej, a co do zaprowadzenia obowiązkowej praktycznej nauki sadownictwa do komisji szkolnej.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Olpiński wnosi odesłanie jego wniosku: ustęp 1. do komisji gospodarstwa krajowego, ustęp 2. do komisji drogowej, ustęp 3. do komisji szkolnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem tym, raczy ręką podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza w sprawie przymusowego ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych (Aleg. 159.)

Do uzasadnienia wniosku swego głos ma p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Nie będę Wysokiej Izby nużył długo uzasadnianiem tego wniosku, albowiem przedmiot, do którego on się odnosi, nie poraz pierwszy w tej Wysokiej Izbie jest traktowanym. W roku 1888 Wysoki Sejm uchwalił całą ustawę zaprowadzającą przymus ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych. Ustawa ta nie została przedłożoną do sankcyi. To spowodowało Wysoką Izbę, że w roku 1889 uchwaliła rezolucję, w której Wysoki Sejm wzywał Rząd, ażeby wyjaśnił powody, dla których ustawa uchwalona w roku 1888 nie została przedłożona do najwyższej sankcyi a w przypuszczeniu że może zachodziła ta wątpliwość co do kompetencyi ustawodawstwa krajowego w tym przedmiocie, równocześnie wezwał Wysoki Sejm Rząd, ażeby w drodze właściwej postarał się o uchwalenie w Radzie państwa tej ustawy, któraby umożliwiała Sejmowi załatwienie tego przedmiotu. W roku zeszłym także ten przedmiot był ponownie tu poruszony i Wysoki Sejm uchwalił ponownie podobną rezolucją, jak w roku 1889.

Niezależnie od tego w Radzie państwa poruszył ten sam przedmiot poseł hr. Wurmbbrandt, Marszałek krajowy styryjski.

Wniosek jego wszedł do Izby 13. maja 1891, lecz pierwsze czytanie jego odbyło się dopiero 8. lutego 1892 — a więc prawie w rok później. — Przy tej rozprawie w imieniu koła polskiego szanowny poseł Rutowski z całą stanowczością i bardzo szczęśliwie bronił stanowiska zasadniczego zajętego przez Wysoki Sejm w tej sprawie.

Stanowisko to jest następujące: Wysoki Sejm postawił bardzo trafną w tym względzie zasadę, że ustawa powinna orzec tylko przymus ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych, jednakże z pozostawieniem stronom swobody wyboru zakładu, w którym ubezpieczenie ma być uskutecznione.

Zasada tak sformułowana, wszechstronnie broni interesu właścicieli budynków; oparta ona jest na doświadczeniu i gruntownej znajomości stosunków w naszym kraju. Zakład, który ma pod względem ubezpieczeń w naszym kraju najrozleglejsze doświadczenie: Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, może na podstawie statystyki swojej podać pod tym względem bardzo drastyczne szczegóły cyfrowe. Mianowicie okazuje się ze statystyki Towarzystwa krakowskiego, że bezwzględne zaprowadzenie przymusu asekuracyjnego z wyposażeniem jednego zakładu monopolem do przyjmowania ubezpieczeń, pociągnęłoby za sobą tę konsekwencję, że ludność rzetelna i uczciwa musiałaby w pierwszych przynajmniej latach asekuracji płacić wynagrodzenie za pożary spekulacyjne wywoływane umyślnie, ażeby zagarnąć ubezpieczenie. Doświadczenie to zniewoliło nie tylko Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, ale także wszystkie inne zakłady operujące w naszym kraju do tego, że dla pewnych miejscowości, gdzie także pożary podejrzane rozszerzają się notorycznie, taryfy podwyższono a nawet są i takie miejscowości, które wykluczono stanowczo od ubezpieczeń. A zatem przyjmując zasadę przez Wysoki Sejm sankcjonowaną sprowadza się to, że nie zmusza się żadnego zakładu do przyjmowania takiego ryzyka, które dla nich nie jest pożądane, ryzyka podejrzanego.

A ponieważ byłby ustawą orzeczony przymus i wynikłaby konieczność dla właścicieli

budynków także i w tych miejscowościach, które albo są źle bardzo budowane, albo z innych powodów, które miałem zaszczyt zaznaczyć, przedstawiają dla asekuracji złe ryzyko, więc dla nich tak dalece się podrożyłaby asekuracja, że przez przymus asekuracyjny byłyby te miasteczka równocześnie zniewolone do poprawienia swego stanu budowlanego, bądź co bądź w jak najkrótszym czasie i to byłoby jedną z najważniejszych korzyści zaprowadzenia przymusu asekuracyjnego przy równoczesnem niżeniu kosztów zabezpieczenia dla rzetelnej ludności i tych miejscowości, w których nie ma powodu do wyjątkowego podwyższenia taryfy i uwolnienia ich od wyzyskiwania przez miejscowości, gdzie ubezpieczenia ogniowe przedstawiają ryzyko złe i podejrzane.

Otóż szanowny poseł Rutowski w Radzie państwa bardzo stanowczo wystąpił w obronie tej zasady. Wybrany następnie do komisji asekuracyjnej, a w tej komisji do podkomitetu ściślejszego, który miał ułożyć projekt ustawy, przeprowadził tam to, że zasada ta została przyjętą w projekt państwowej ustawy.

Przeglądając akta Wydziału krajowego, dotyczące tego przedmiotu, przekonałem się, że na rezolucję Wysokiego Sejmu z r. 1889 pomimo wielokrotnych przypomnień ze strony Wydziału krajowego, Rząd żadnej nie dał odpowiedzi, ani przychylniej, ani nieprzychylniej, w ogóle żadnej. Tak samo zagadkowem było zachowanie się przedstawiciela Rządu w obec komisji Rady państwa. Zastępca Rządu, radca dworu Sagasser na posiedzeniu ostatniem komisji asekuracyjnej Izby poselskiej w zeszłorocznej sesji wiosennej Rady państwa z 8. maja 1892 wystąpił nawet stanowczo (tak przynajmniej doniosły sprawozdania dziennikarskie) ze zdaniem, że powinien powstać państwowy, zcentralizowany we Wiedniu zakład ubezpieczeń ogniowych.

Przeciw takiemu zapatrywaniu naturalnie stanowczo wystąpili wszyscy ci posłowie, którzy są zwolennikami zasady, że to jest sprawa, która powinna być pozostawiona ustawodawstwu krajowemu i traktowana jako sprawa krajowa a to nie tylko reprezentant Koła polskiego w tej komisji, ale także reprezentanci największych i prawie wszystkich krajów koronnych tak, że pod tym względem osiągnięto w komisji Izby poselskiej Rady państwa prawie jednomyślność.

Słyszałem z ust reprezentanta Koła polskiego w tej komisji, że ostatecznie rząd odstąpił od żądania upaństwowienia asekuracji i zgodzono się na redakcję projektu ustawy, ale z niewiadomych powodów ostatecznie ten przedmiot nie doczekał się przecież postawienia na porządku dziennym pełnej Izby i załatwionym dotychczas nie jest.

Otóż sędzę, że konsekwentnie tak, jak dotychczas Wysoki Sejm z całym naciskiem tę sprawę traktował, co roku ją przypominał, wypada teraz znowu ją podnieść ze względu na jej ważność, ze względu na to, że chodzi tu o uchronienie kraju od bezpowrotnej straty corocznej około półtrzecia miliona zł. w wartości budynków, przez pożar niszczonego, a nie ubezpieczonych. To spowodowało mnie i tych szanownych posłów, którzy raczyli mój wniosek poprzeć, żeśmy z takim wnioskiem weszli do Wysokiej Izby. Wiadomo mi, że w komisji administracyjnej także o tym przedmiocie była mowa. Sędzę, że niektóre momenty, które podniosłem w moim przemówieniu, być może wpłyną na to, że komisja administracyjna przynajmniej w sprawozdaniu swoim podniesie je i to mię spowodowało do przedłożenia tego wniosku. Co do formalnego traktowania proszę o przekazanie wniosku mego do komisji administracyjnej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. wnioskodawca proponuje przekazanie jego wniosku do komisji administracyjnej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem tym, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1891. (Aleg. 160.)

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 160.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Uchwała pierwsza:

Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu krajowego, funduszków dotowanych ze skarbu krajowego i funduszków samoistnych budżetem objętych, złożonych za rok budżetowy 1891.

Uchwała druga:

Powyższe absolutoryum udzielone Wydziałowi krajowemu, obejmuje także absolutoryum dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie uchwały pierwszej.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

Uchwała pierwsza:

Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu krajowego, funduszków dotowanych ze skarbu krajowego i funduszków samoistnych budżetem objętych, złożonych za rok budżetowy 1891.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie uchwały drugiej.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

Uchwała druga:

Powyższe absolutoryum udzielone Wydziałowi krajowemu, obejmuje także absolutoryum dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała druga jest przyjęta.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniach Wydziału krajowego co do sposobu użycia pozostałości kasowej z r. 1891, tudzież w przedmiocie zmiany roku budżetowego. (**Aleg. 161.**)

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Goldmann (zaczyna czytać sprawozdanie. (z **Aleg. 161.**))

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. dr. Goldmann (czyta:)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Pozostałość z rachunków roku 1891 w kwocie 237.486 zł. przenosi się na rachunek r. 1893 i wstawia się ją dodatkowo w budżet tegoż roku jako rubr. I. poz. 1. dochodów.

2. Od roku budżetowego 1893 począwszy, asygnacje na rachunek każdego roku budżetowego mają być wydawane po koniec lutego a zrealizowane po koniec marca roku następnego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 1.

Sprawozdawca p. dr. Goldmann (czyta:)

1. Pozostałość z rachunków roku 1891 w kwocie 237.486 zł. przenosi się na rachunek roku 1893 i wstawia się ją dodatkowo w budżet tegoż roku jako rubr. I. poz. 1. dochodów.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1. komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek 1. jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 2.

Sprawozdawca p. dr. Goldmann (czyta:)

2. Od roku budżetowego 1893 począwszy, asygnacje na rachunek każdego roku budżeto-

wego mają być wydawane po koniec lutego, a zrealizowane po koniec marca roku następnego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2. komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek 2 jest przyjęty.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Z kolei następuje punkt 9. porządku dziennego. (czyta:)

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji reprezentacji powiatowej w Cieszanowie o udzielenie z funduszków krajowych bezprocentowej pożyczki w kwocie 25 000 zł. na budowę szpitala powiatowego, oraz petycji Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie o udzielenie bezprocentowej pożyczki 15.000 zł. na ten sam cel.

Sprawozdawca p. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Czyżewicz (czyta:)

S p r a w o z d a n i e

komisji budżetowej w sprawie petycji reprezentacji powiatowej w Cieszanowie o udzielenie z funduszków krajowych bezprocentowej pożyczki w kwocie 25.000 zł. na budowę szpitala powiatowego, oraz petycji wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie o udzielenie bezprocentowej pożyczki 15.000 zł. na ten sam cel.

Wysoki Sejmie!

W roku 1888, w celu uczczenia 40-letniej rocznicy panowania Jego Cesarskiej Apostolskiej Mości, postanowiła Reprezentacja powiatowa w Cieszanowie założyć szpital powiatowy imienia Franciszka Józefa I.

W ślad za tą uchwałą zabrano się do zbierania składek i wyrobienia planu budowy. W myśl przepisów ustawy sanitarnej z dnia 30. kwietnia 1870 r., przedłożone zostały plany budowy c. k. Namiestnictwu, które na podstawie opinii krajowej Rady zdrowia, uznało takowe za niedopuszczalne. Krajowa Rada zdrowia, chcąc raz stanowczo załatwić sprawę nowo budować się mających szpitali, wypracowała wzorowy szkic budynku szpitalnego na łóżek 30. Za porozumieniem z c. k. Namiestnictwem zwołał Wydział krajowy ankietę z lekarzy i budowniczych, która projekt Rady zdrowia wzięła za podstawę do swych obrad i wynikiem tychże był projekt normalnego szpitala na łóżek 30,

dla naszego kraju odpowiedni. Projekt ten został odlitografowany i obecnie każdy, kto chce zakładać szpital, egzemplarz jego otrzymuje. To było zrobione dla Cieszanowa.

Czy Reprezentacya powiatowa w Cieszanowie ten projekt dla budowy szpitala przyjmuje, czy i jakie zmiany w nim porobiła lub porobić zamysła, czy na te zmiany uzyskała już zezwolenie władz i na jaką wysokość kosztu budowy obliczyła. O tem w petycyi nie ma żadnej wzmianki. Bez wyjaśnienia zaś tych okoliczności nie podobna przecież ocenić, jakiej pożyczki miałby Wysoki Sejm udzielić, chcąc nawet przyjść w pomoc przy budowie szpitala. Reprezentacya powiatowa żąda 25.000 zł. Wydział zaś tejże samej reprezentacyi 15.000 zł. bezprocentowej pożyczki na budowę tego samego szpitala.

Komisya budżetowa sądzi, że przy budowie nowo przynajmniej powstających szpitali należy uwzględnić rodzaj tej budowy i wykluczyć wedle możności tylekrotnie i ciągle powtarzającą się konieczność przebudowy, dobudowy lub rekonstrukcyi nowo powstałych domów szpitalnych, tak często się u nas powtarzającą.

Że do petycyi żądającej zasiłków pieniężnych na budowę, dołączony być powinien dokładny plan budynku i dokładny tegoż kosztorys. Są to przecież jedyne dane, wedle których ocenić można wartość budynku, oraz sposób budowania ze względu na możliwą oszczędność lub rozrzutność przy budowie samej. Bez tej oceny zaś nie podobna przecież obliczyć do jakiej wysokości pójść ma ofiarność kraju, pomijając już okoliczność, czy to uzna za potrzebne lub nie.

Że nareszcie plany budowy zostały już przez władze odnośnie przyjęte i budowa zezwolona. Inaczej na cóż się przyda uchwalony nawet zasiłek na budowę, jeśli budowa nie rozpoczęta, albo wstrzymaną zostanie, jeśli zażądane zostaną zmiany, które mogą pociągnąć nowe koszty, na pokrycie których nie ma funduszków. Ponieważ petycyje przedłożone nie zawierają ani jednego z wymienionych warunków, przeto komisya budżetowa nie jest w możności ocenienia rzeczywistej podstawy do udzielenia pożyczki, ani też jej wysokości, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyje Reprezentacyi powiatowej i Wydziału powiatowego w Cieszanowie o pożyczki

bezprocentowe na budowę szpitala przesyła się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi sejmowej.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 10. porządku dziennego (czyta:)

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycyi rady szpitalnej szpitala powszechnego w Podhajcach o udzielenie subwencji na wybudowanie dachu blachą krytego i reparacyę sufitów.

Sprawozdawca p. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji budżetowej w sprawie petycyi Rady szpitalnej szpitala powszechnego w Podhajcach o udzielenie subwencji na wybudowanie dachu blachą krytego i reperacyę sufitów.

Szpital podhajecki ma zbutwiały dach oraz belki sufitowe wygięły się pod ciśnieniem obciążenia. Przedkłada więc plany i kosztorys rekonstrukcyi dachu i reparacyi sufitów obliczony na kwotę 1.760 zł. 64 ct. i prosi o subwencyę w kwocie 2 000 zł.

Jest to jeden z szpitali w naszym kraju, które przy założeniu umieszczone zostały w budynku zakupionym i tak co do położenia swego jak i rozkładu na szpital nieodpowiednim. W ostatnich czasach szpital ten zaniedbanym został i wymaga koniecznie restauracyi. Pokrycia dachu oraz naprawy sufitów niepodobna uważać jako przebudowę lub nawet dobudowę. Jest to prosta konserwacya budynku i to tem potrzebniejsza, że tam właściwie jakie takie umieszczenie choroby mają tylko na 1. piętrze. Szpital podhajecki jest publicznym i ma taksę za każdy dzień leczenia.

Nie wchodząc wcale w kwestyę, czy kosztu budowy szpitalnych domów, przebudowy lub dobudowy mogą być pokryte dochodami tychże z taksy leczenia — nie ulega żadnej wątpliwości, że takowa pokryć winna wydatki utrzymania budynku, do czego bezsprzecznie pokrycie dachu i reperacye sufitów należy. — Wysokość taksy wedle potrzeby udowodnionej oznacza Wydział krajowy, dlatego komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Rady szpitalnej szpitala powszechnego w Podhajeach o subwencję 2.000 zł. oddaje się do załatwienia Wydziałowi krajowemu, który uwzględni potrzeby tego zakładu na konserwację budynku wykazane przy obliczeniu taksy kuracyjnej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 11. (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Towarzystwa Opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie o udzielenie zapomogi na powiększenie i dalsze utrzymanie lecznicy dla dzieci skrofulicznych w Rabce.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji budżetowej w sprawie petycji Towarzystwa Opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie o udzielenie zapomogi na powiększenie i dalsze utrzymanie lecznicy dla dzieci skrofulicznych w Rabce założonej w roku 1887.

Towarzystwo Opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie jest jedną z tych instytucji humanitarnych i wzorowo prowadzonych, które zasługują na uznanie i poparcie. Utrzymuje ono szpital dziecięcy św. Ludwika w Krakowie, a właściwie jako filie tegoż dopełniające kurację szpitalną, posiada własny dom na lecznicę urządzony w zakładzie zdrojowym solankowo-jodowym Rabka w powiecie myślenickim.

O ile szpital podpada pod ogólne przepisy instytucji publicznych, o tyle lecznica w Rabce jest czysto prywatną własnością Towarzystwa i w przyjęciu dzieci chorych na żoły kieruje się względem na fundusze własne.

Przyjęcie więc jest ograniczone, niewykluczoną jest zapłata lub dopłata ze strony rodziców, a postanowienie, że pierwszeństwo mają rekonwalescenci ze szpitala św. Ludwika, następnie dzieci z gminy miasta Krakowa wyznania chrześcijańskiego, dają tej pięknej instytucji cechę czysto lokalną, która właściwie wedle dobrze zrozumianych zasad humanitaryzmu pokrytą być winna z ofiar prywatnych.

Szpital św. Ludwika pobiera z funduszków krajowych na leczenie dzieci roczny zasiłek 12.000 zł. a za utrzymanie mamek i oseteków z zakładu położnic szpitala św. Łazarza nadsyłanych w myśl osobnego korzystnego układu 4.664 zł. Otrzymał więc wedle zamknięcia rachunków w r. 1891 ogółem 16.664 zł. z funduszków krajowych. W obec wzorowego administrowania tego zakładu leczniczego, przypuszczalne są pewne oszczędności, które dla lecznicy w Rabce prócz ofiarności prywatnej użyte być mogą. Ponieważ zaś i liczba przyjętych dzieci jest ograniczona, łatwe więc jest obliczenie potrzeb i równowaga w budżetach. Z drugiej strony nie ulega żadnej wątpliwości, że cel lecznicy w Rabce nie tylko jest szlachetny, ale dla kraju, względnie dla Krakowa bardzo korzystny. Leczenie dzieci od żołów uwalnia społeczeństwo od kalek, które się stają jego ciężarem i tu leży zupełna racja apelowania do funduszu krajowego.

Z tych powodów komisja budżetowa przy uchwalaniu regularnego budżetu bez wachania wstawiłaby pewną subwencję dla lecznicy w Rabce. W obec atoli tej okoliczności, że budżet już jest uchwalony, że Towarzystwo Opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie domaga się kwoty 1.000 zł. na powiększenie budynku lecznicy rabciańskiej, oraz 300 zł. rocznej stałej subwencji, w obec tego nareszcie, że zakład zdrojowy w Rabce znajduje się w okresie przejściowym i niepodobna wiedzieć, czyją stanie się własnością i jak się rozwijać będzie, nie widzi komisja budżetowa umotywowanego powodu, obecnie żądać nadzwyczajnego kredytu, który bądź co bądź jest wyjątkowym i tylko w nagłej potrzebie dopuszczalnym, i wncsi:

Wysoki Sejm ucwalić raczy:

Petycję Towarzystwa Opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie przesyła się Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania naprowadzonych w niej okoliczności i ewentualnego częściowego uwzględnienia przy wypracowaniu preliminarza wydatków na rok 1894.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 12. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie petycji Albiny z Pileckich Śliwińskiej 2 voto Cwiklińskiej o udzielenie remuneracji spadkobiercom ś. p. Leona Śliwińskiego za zarząd szpitala powszechnego w Lwowie za lata 1864 do 1867.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji budżetowej w sprawie petycji Albiny z Pileckich Śliwińskiej 2o voto Cwiklińskiej o udzielenie remuneracji spadkobiercom ś. p. Leona Śliwińskiego za zarząd szpitala powszechnego w Lwowie za lata 1864 do 1867.

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Nad petycją Albiny Śliwińskiej 2o voto Cwiklińskiej przechodzi się do porządku dziennego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 13. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie petycji gminy Peczeniżyn o subwencję na asanację tego miasteczka.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji budżetowej w sprawie petycji gminy Peczeniżyn o subwencję na asanację miasteczka.

Gmina Peczeniżyn zmuszoną była z powodu przepisów anticholerycznych przeprowadzić asanację miasteczka.

Takowa kosztowała ją przeszło 2 000 zł. Na pokrycie tej kwoty zapożyczyła się z funduszu powiatowego w sumie 1.161 zł. 58 ct. winną zaś została prócz tego za materiał i robotę 800 zł., a z własnych funduszy wydała wyż 200 zł. Uprasza więc o subwencję z funduszy krajowych w wysokości 2.000 zł. Tak wysokie koszty asanacyjne tak małej gminy świadczą o pewnej opieszałości zarządu gmin-

nego w kierunku utrzymania czystości miasta w czasach niecholerycznych. Utrzymanie czystości oraz asanacji w czasach zagrażającej epidemii należy do obowiązków gminy i jest skierowaną dla ochrony zdrowia i życia jej mieszkańców.

Fundusz krajowy, który również poniósł znaczne koszty na subwencyonowanie szpitalików cholerycznych gminnych, nie może być dalej potrzebami czysto miejscowej natury obciążony.

Komisja budżetowa wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją gminy Peczeniżyn, o subwencję w kwocie 2.000 zł. na koszty asanacji miasta, przechodzi się do porządku dziennego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 14. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji prawnozej o żądaniu c. k. Sądu powiatowego w Skoczowie na Szlązku względem zezwolenia na sądowe ściganie posła sejmowego Franciszka Strzygowskiego z Białej, z powodu jakoby grożącego niebezpieczeństwa stanu piwnicy tegoż w Świętoszkowy (przynależności Grodzca na Szlązku). (Aleg. 162.)

Sprawozdawca p. Weigel ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel (zaczyna czytać sprawozdanie):

Sekretarz p. Dr. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel (czyta):

Komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem odmawia zezwolenia na ściganie karno sądowe posła Franciszka Strzygowskiego z Białej, — z powodu jakoby niebezpieczeństwa piwnicy w majątności tegoż

Świętoszkowej — przynależności Grodzca na Szlązku.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji prawniczej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjętym.

Następuje punkt 15. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji Rady gminnej miasteczka Suchy względem przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego ze wsi Ślemienia do miasteczka Suchy.

Sprawozdawca p. Weigel ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel (czyta):

Sprawozdanie

Komisji prawniczej o petycji Rady gminnej miasteczka Suchy względem przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego ze wsi Ślemienia do miasteczka Suchy.

Wysoki Sejmie!

Przy oznaczeniu siedzib sądów powiatowych w zachodniej części kraju a mianowicie w Wadowickiem najniewłaściwiej wybrano Ślemień na siedzibę Sądu powiatowego zamiast Suchy, która się ku temu nierównie lepiej kwalifikowała.

Od tego czasu zaś przybyło miasteczku Suchy tyle nowych warunków siedziby sądu powiatowego, że bezsprzecznie decyzya przeważa za Suchą, a przeciw dalszemu pozostawieniu sądu w Ślemieniu.

Kiedy już pierwotnie w Ślemieniu brak było stosownego pomieszczenia na sąd, areszta sądowe, mieszkania urzędników, służby sądowej, i t. d. kupców lub przemysłowców, rękodzielników i profesjonalistów wogóle, u którychby urzędnicy potrzeby rodzin swoich w rozlicznych artykułach życia pokryć mogli na miejscu z jaką taką wygodą, lub wyborem, Sucha we wszystkie te warunki zaopatrzona była obficie, to też skargi pod tym względem dawały się słyszeć nieustannie.

Obecnie gdy chciano by obok sądu pomieścić urząd podatkowy, równocześnie depozytowy brak już wcale miejsca na taki urząd i na pomieszczenie się urzędników podatkowych

z swemi rodzinami, tudzież służby niższej urzędowej.

Brak urzędnikom wszelkiego życia towarzyskiego, garstka ludzi tam rzuconych w niezadowoleniu i osamotnieniu pędziła życie, brak komunikacji utrudniał wszelkie udzielenie się na zewnątrz i każdy pragnął się wydostać z tej miejscowości im prędzej czy z urzędników, czy innych funkcyonaryuszy, jak notaryuszy itd.

Sucha na steku trzech kolei żelaznych położona z Żywca do Sącza i Krakowa tam ze środkowujących się i na wszystkie strony połączenie mających, z ludnością czterech tysięcy kilkuset dusz, położona przy gościńcu rządowym, zaopatrzona w aptekę, dwóch lekarzy odpowiednią liczbą kupców i przemysłowców, w mieszkania dla urzędników, służby itd. ze wszelkimi warunkami rozwoju i pomnożenia dworca i zajazdu, budynku na sąd, który administracyą dóbr hr. Braniczkiej każdej chwili zaadoptować i rozprzestrzenić się podejmuje, co w Ślemieniu, lubo do tej samej administracyi należącej ani miejsca nie miało, ani czego się na przyszłość nie podejmowano; mając nadto szkoły ludowe dla dziatwy tych urzędników i sług odpowiedniejsze przedstawia się pod każdym względem za najpożądańszą siedzibą sądu powiatowego i przyszłego urzędu podatkowego i depozytowego, ma wszelkie warunki rozwoju ekonomicznego a rzut oka na mapkę i położenie tak Suchy jak okolicy przekonuje wyczerpująco jak się wszystko ku temu składa, iżby dla wygody gmin okolicznych bliżej położonych i ku tej miejscowości interesami gospodarczymi swemi i wygodniejszej komunikacji grawitujących Sucha liczniejsza ludnością a od Ślemienia o 21 kilometrów odległa za siedzibę sądu powiatowego i urzędu podatkowo-depozytowego obraną została z ludnością około 26.386 dusz.

Albowiem do trzynastu gmin z ludnością 22.169 dusz przyłączenie gmin Tarnowa i Zembrzyce z łączną ludnością 4.217 dusz, jako tylko o 4 kilometry od Suchy położonych, a dotąd do sądu deleg. miejskiego w Wadowicach należących dałoby 26.386 mieszkańców, których przydzielenie do sądu w Suchy bardzoby się zalecało.

Jeżeli w końcu 6 gmin ledwie o milkę lub 8 kilometrów od Żywca położonych a mianowicie Kocierza, Łękawicy, Łysiny, Oczkowa,

Okrajnika i Rychwaldu z łączną ludnością 4.426 mieszkańców ku większej wygodzie tychże do sądu w Żywcu przydzielonych będzie, wszechstronnym interesom stanie się zadość, nie przypominając w końcu, że sam Rząd na kosztach funduszu śledczego i wynagrodzeń świadków za podróż do bliżej położonej Suchy znacznie zyska i oszczędzi.

Dlatego komisya prawnicza zbadawszy rzezoną petycyę Rady gminnej w Suchy i deklaracye gmin oświadczających się za tem przyłączeniem do Suchy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby względem petycyi Rady gminnej miasteczka Suchy, o przeniesienie sądu powiatowego ze Ślemienia do tej miejscowości im prędzej rokowania z c. k. sądem wyższym krajowym w Krakowie i c. k. Władzą polityczną krajową przeprowadził; a wynik tychże na najbliższej sesyi sejmowej z stosownym wnioskiem przedłożył.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji prawniczej, że chce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 16. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji prawniczej co do ponowienia rezolucyi o ustanowienie c. k. trybunału I. instancyi z siedzibą w Czortkowie i 8-miu sądów powiatowych, co do których Sejm już od dłuższego czasu udzielił c. k. Rządowi swoją opinię. (**Aleg. 163**).

Sprawozdawca poseł Weigel ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 163).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. dr. Weigel (czyta):

Komisya prawnicza wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomoryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa c. k. Rząd, aby w myśl uchwał swoich od r. 1874 do 1889 zechciał dla zapewnienia należytego wymiaru sprawiedliwości w kraju tutejszym jak najrychlej ustanowić c. k. Trybunał I instancyi z siedzibą w mieście Czortkowie, tudzież nowe c. k. sądy powiatowe w Podwołoczyskach, Żabiem, Jaworzniu, Jezierzanach, Zakliczynie, Ottyni, Bołszowcach i Wielopolu, sukcesyjnie w porządku wyżej wymienionym.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Do tego punktu prosił p. komisarz rządowy o głos, którego mu udzielam.

C. k. komisarz rządowy p. Włodzimierz hr. Łoś Pozwalam sobie podać do wiadomości Wysockiej Izby, że już po wydrukowaniu sprawozdania Wydziału krajowego ogłoszone zostały dwa rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości; jedno z 17. listopada 1892, którem ustanowiony został nowy sąd powiatowy w Żabiu powiatu kossowskiego, drugi z 17. marca 1893, którem ustanowiony został nowy sąd powiatowy w Jaworzniu, powiatu chrzanowskiego.

Termin rozpoczęcia działalności obu tych sądów zostanie wkrótce ogłoszony, skoro potrzebne ku temu przygotowania ukończone zostaną.

Sądzę, że w obec tego proponowane przez komisję wezwanie do Rządu, o ile odnosi się do tych dwóch sądów stało się zbytecznym i bezprzedmiotowym.

Co do Podwołoczysk, postawionych na pierwszym miejscu w wezwaniu, jakie komisya proponuje, to utworzenie Sądu powiatowego w Podwołoczyskach doznało zwłoki z tego powodu, że lokalności ofiarowane do wynajęcia na umieszczenie urzędu były zupełnie nieodpowiednie do tego celu, a gdy innych lokalności nie ma, więc naprzód musi być wybudowany nowy lokal kosztem Skarbu państwa. (Brawa).

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel. Imieniem komisji prawniczej przyjmuję z przyjemnością oświadczenie p. komisarza rządowego do wiadomości.

Komisyja wiedziała wprawdzie, że sprawy te są w toku i że co do tych dwóch miejscowości Żabięgo i Jaworznia albo już zapadła uchwała albo wkrótce zapadnie.

Wszakże, gdy z doświadczenia wiemy, że niekiedy z powodu lokalności albo innych przeszkód, mimo uchwały Ministerstwa rzecz się ociąga jeszcze miesiącami i dłużej, mniemam że nie zaszkodziłoby jeśli w tem wezwaniu jeszcze i to zawarte by było, a rzeczą Rządu będzie sprawę tem prędzej załatwić.

Mimo to nie byłbym przeciwny opuszczeniu tych dwu miejscowości, gdyby Wysoka Izba chciała te dwie miejscowości wyeliminować, skoro — już komisarz rządowy jest za tem, ażeby je opuszczono.

Upraszam zatem Jego Ekscelencyę ks. Wice-Marszałka, żeby był łaskaw podać pod głosowanie wniosek komisji prawniczej, jeżeli to dogadza z opuszczeniem miejscowości Żabięgo i Jaworzno.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję więc pod głosowanie uchwałę komisji prawniczej z wyłączeniem słów: „Żabięgo, Jaworzniu“. Wniosek więc będzie brzmiał (czyta):

„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa c. k. Rząd, aby w myśl uchwał swoich od roku 1874 do 1889 zechciał dla zapewnienia należytego wymiaru sprawiedliwości w kraju tutejszym jak najrychlej ustanowić c. k. Trybunał I. instancyi z siedzibą w mieście Czortkowie, tudzież nowe c. k. sądy powiatowe w Podwoleczyskach, Jezierzanach, Zakliczynie, Ottyni, Bołszowcach i Wielopolu, sukcesyjnie w porządku wyżej wymienionym.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 17. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o jego czynnościach w zakresie budowli wodnych i melioracyj. (**Aleg. 164**)

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy p. Jana hr. Tarnowskiego, głos ma jako sprawozdawca p. Gorayski.

Sekretarz p. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 11. kwietnia 1893 l. 16.887 z czynności w zakresie budowli wodnych i melioracyj;

2. Sejm zatwierdza załączoną ./ instrukcyę służbową dla biura melioracyjnego przy Wydziale krajowym.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane wnioski, rączy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycyi miejscowości Czekaj pniowski (powiat tarnobrzeski) o przesunięciu trasy prawego wału Sanu. (**Aleg. 165.**)

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 165).

Sekretarz p. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Na pokrycie nadwyżki kosztów przełożenia trasy prawego wału Sanu w Czekaju pniowskim powiatu tarnobrzeskiego przyznaje Sejm 40% zasiłek w kwocie 2.333 zł. w. a. pod warunkiem, jeżeli c. k. Rząd i powiat tarnobrzeski przyczynią się do pokrycia reszty tej nadwyżki bezzwrotnymi zasiłkami w stosunku oznaczonym w §. 3. ustawy z dnia 9. czerwca 1889 Dz. u. kraj. Nr. 48.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wstawienia powyższego zasiłku krajowego do Rubr. XIII. preliminarza funduszu krajowego na rok 1894.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane wnioski, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Następuje punkt 19. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Myślenickiego Wydziału powiatowego o regulację rzek Raby i Skawy.

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Myślenicach o regulację rzeki Raby i Skawy.

Komisja gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję ls. 199. Wydziału powiatowego w Myślenicach o regulację rzek Raby i Skawy przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w mającym się przedłożyć Sejmowi programie regulacji wód i melioracji w całym kraju.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Z porządku dziennego następuje punkt 20.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Podole (pow. Mielecki) o subwencyę na zalesienie wydmy piaszczystej i uregulowanie potoku.

W nieobecności p. sprawozdawcy ma głos p. Gorayski.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Podole, powiatu mieleckiego o subwencyę 60 zł. na zalesienie wydmy piaszczystej i uregulowania miejscowego potoku.

Komisja gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję ls. 456 gminy Podole powiatu mieleckiego o zalesienie wydmy piaszczystej

i regulację miejscowego potoku odstępuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia i przyznania odpowiedniego zasiłku z krajowej dotacji na miejscowe regulacje.

Zwracam uwagę, że tu idzie tylko o kwotę 60 zł., a cały koszt wynosi 65 zł. w. a.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 21. Ponieważ jednak p. sprawozdawcy nie ma w Izbie, weźmiemy tymczasem punkt 24.

Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie subwencyonowania z funduszu krajowego ważniejszych dróg w powiecie kossowskim. (**Aleg. 166.**)

Sprawozdawca poseł Zdzisław Skrzyński ma głos.

Sprawozdawca poseł Skrzyński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 166.)

(Głosy: Uwolnić od czytania).

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

P. sprawozdawca raczy odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na budowę drogi z Kossowa do Jesionowa górnego, w powiecie kossowskim, Sejm przyznaje z funduszu krajowego dla subwencyonowania dróg powiatowych subwencyę w wysokości 70% rzeczywistych kosztów budowy.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 25. Sprawozdanie komisji drogowej o petycjach Rad powiatowych w Sanku i w Nowym Targu o zwolnienie z opłaty datku na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną. (**Aleg. 167.**)

Sprawozdawca poseł Sala ma głos.

Sprawozdawca p. Sala (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 167.)

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto jest za tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. P. sprawozdawca raczy odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Nad petycją Rady powiatowej w Sanoku o zwolnienie jej od obowiązku, przyjętego uchwałą tejże Rady z dnia 3. lipca 1880 roku uiszczania funduszowi krajowemu przez lat 20 dodatku 1-procentowego od podatków bezpośrednich przypisanych wówczas w kwocie 79.600 zł., a to na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną, Sejm przechodzi do porządku dziennego; zezwala atoli, by opłaty powyższe do funduszu krajowego, rozpoczęły się z rokiem 1896.

II. Radzie powiatowej w Nowym Targu przedłuża się po koniec roku 1900 termin rozpoczęcia dalszej spłaty w 15 ratach resztującej kwoty 5.420 zł. 9 ct. do funduszu krajowego w myśl uchwały tejże Rady z dnia 5 lipca 1880 na wykupno gruntów pod kolej transwersalną, Jeżeli się zaś okaże, że w ciągu lat od r. 1892 do 1900 Rada powiatowa w Nowym Targu, oprócz obecnie opłacanych 7% dodatku na drogi powiatowe i 3% dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych, nakłada dalsze 2% dodatku na uporządkowanie dróg gminnych, wtedy nastąpi zupełne odpisanie powyż powołanej reszty należności w kwocie 5.420 zł. 9 ct.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wnioski są przyjęte.

Następuje punkt 26. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji reprezentacji gminnej miasta Starejsoli w sprawie ustanowienia siedziby lekarza okręgowego w gminie Starejsoli.

Sprawozdawca poseł Trzecieski ma głos.

Sprawozdawca p. Trzecieski (czyta):

Sprawozdanie

komisji administracyjnej o petycji Reprezentacji gminnej miasta Starejsoli w sprawie ustanowienia siedziby lekarza okręgowego w gminie Starejsoli.

Wysoki Sejmie!

Reprezentacja gminna w Starejsoli prosi, by siedziba lekarza okręgowego ustanowiona była w Starejsoli a nie w Chyrowie. Na poparcie swej petycji podaje wiele szczegółów, których sprawdzić komisja nie może, zresztą ustanawianie siedziby lekarza okręgowego nie leży w kompetencji Wysokiego Sejmu.

Komisja przeto ma zaszczyt postawić wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odstępuje petycję Reprezentacji gminnej w Starejsoli ls. 597 w sprawie ustanowienia siedziby lekarza okręgowego w Starejsoli Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 27.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego ze sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych. (Aleg. 168.)

Sprawozdawca p. Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 168.)

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. P. sprawozdawca zechce odczytać wnioski.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 11. kwietnia

1893 l. 10.923 o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych;

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do otwarcia z dniem 1. grudnia 1893 nowego trzy-letniego kursu praktycznego dla wykształcenia dozorców melioracyjnych, oraz do podwyższenia liczby stypendyów dla uczniów tego kursu z 10 na 15.

Zwracam uwagę, że nie ma preliminowanej żadnej kwoty, bo rzecz dopiero z przyszłym rokiem ma być wprowadzoną w życie. Minister rolnictwa przyznał większą subwencję na rzecz tego kursu, uznając to za rzecz bardzo pożyteczną. Właśnie w akcji tej, która jest rozpoczęta, celem trzeciorzędnych melioracyj, okazuje się potrzeba wychowania większej liczby pomocników jako bardzo nagląca.

Polecam tedy Wysokiej Izbie przyjęcie tych wniosków.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisji raczy rękę podnieść. (Większość.) Wnioski są przyjęte.

Teraz wrócimy do punktu 21, ponieważ p. Borkowski jest już w Izbie.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Staremiasto o przeniesienie rogatki między Starem miastem a Terszowem na jej pierwotne miejsce do Terszowa.

Sprawozdawca p. Borkowski ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Borkowski (czyta:)

S p r a w o z d a n i e

Komisji drogowej do petycji gminy Staremiasto, tenże powiat, o przeniesienie rogatki między Starem miastem a Terszowem na jej pierwotne miejsce do Terszowa.

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Petycją gminy Staremiasto odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego załatwienia.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 22. (czyta:)

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji

gminy Brzeżawy w powiecie Dobromilskim w sprawie wytyczenia drogi z Brzeżawy do Ulucza.

Sprawozdawca p. Borkowski ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Borkowski (czyta:)

S p r a w o z d a n i e

komisji drogowej do petycji gminy Brzeżawy w powiecie dobromilskim, żądającej wysłania inżyniera powiatowego dla wytyczenia drogi zbudować się mającej z Brzeżawy do Ulucza dla łatwiejszego dostania się do lasów w Uluczu.

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Petycją gminy Brzeżawy odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego załatwienia.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 23. (czyta:)

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Rady gminnej w Mszanцу (pow. Staremiasto) o przeniesienie rogatki na drodze powiatowej Ustrzyki-Lutowiska z Zamłynia do Żołobka.

Sprawozdawca p. Borkowski ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Borkowski (czyta:)

S p r a w o z d a n i e

komisji drogowej do petycji Rady gminnej Mszaniec, powiatu Staremiasto o przeniesienie rogatki na drodze powiatowej Ustrzyki-Lutowiska z Zamłynia do Żołobka.

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Petycję Rady gminnej Mszaniec w powiecie Staremiasto odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego załatwienia.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Teraz przystępujemy do punktu 28. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Stefana Czarnija z Glinian o odpisanie kosztów szpitalnych w kwocie 35 zł. 20 ct.

Sprawozdawca p. Sirko ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sirko (czyta:)

S p r a w z d a n i e

komisji petycyjnej z petycji Stefana Czarnija z Glinian o odpisanie kosztów szpitalnych w kwocie 35 zł. 20 ct. L. 495.

Wysoki Sejmie!

Żona Stefana Czarnija gospodarza z Glinian Anna, zapadła w ciężką chorobę, a gdy do wyleczenia jej w domu własnym środki materialne nie wystarczały, oddana była do szpitala powszechnego we Lwowie, gdzie też ciężką operację przeżyć musiała. Dla ściągnięcia kosztów leczenia odniósł się zarząd szpitala do c. k. Starostwa w Przemyślanach, a to zaś do zwierzchności gminnej w Glinianach.

Gmina bez poprzedzającego jakiegokolwiek dochodzenia stosunków majątkowych Czarnija doniosła do c. k. Starostwa, że Czarnij kosztą leczenia zapłacić może. Na podstawie tego sprawozdania c. k. Starostwo rozporządziło ściągnięcie w mowie będących kosztów najprzód przez zwierzchność gminną, a następnie przez urząd podatkowy w Glinianach.

Egzekutor podatkowy, przekonawszy się dowodnie, iż Stefan Czarnij nie posiada żadnych do grabieży zdolnych ruchomości, doniósł o tem do c. k. Starostwa, które zażądało od zwierzchności gminnej wyjaśnienia względem sprzeżności sprawozdań.

Zwierzchność gminna zarządziła ściślejsze dochodzenie i wydała świadectwo ubóstwa, w którym zeznaje, że Stefan i Anna Czarnij posiadają wprawdzie dom mieszkalny, budynki gospodarcze i około 6 morgów pola, ale dodaje zarazem, że ten grunt jest pośledniej klasy, że Stefan i Anna Czarnij są rodzicami trojga niezaopatrzonych dzieci, że mają dług w kasie zaliczkowej gliniańskiej w sumie 150 zł., że Anna Czarnij jest ciągle chora, do żadnej pracy gospodarskiej nieprzydatna i że dochody z gruntu nie mogą wystarczyć Stefanowi i Annie Czarnij na najniezbędniejsze do życia potrzeby.

Świadectwo to jest stwierdzone przez dotychczasowy urząd parafialny. Pomimo tego świadectwa c. k. Starostwo nakazało Stefanowi Czarnijowi zapłacić wyż wymienioną sumę za kosztą leczenia.

Przeciw temu orzeczeniu wniósł Stefan Czarnij rekurs do wysokiego c. k. Namiestnictwa, jednakże nie czekając rozstrzygnięcia tego rekursu, przedkłada Wysokiemu Sejmowi prośbę o przeniesienie tej sumy na fundusz krajowy.

Zważywszy, że świadectwo ubóstwa wy-

dane ze strony zwierzchności gminnej najdowodniej okazuje, że Stefan i Anna Czarnij są prawdziwie biedni, że Anna Czarnij ciągle chorą i do żadnej pracy nie zdolną;

zważywszy, że prawdziwość tego świadectwa urząd parafialny dosłownie stwierdza.

Komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Kosztą leczenia za Annę Czarnij w sumie 35 zł. 20 ct. przyjmuje się na fundusz krajowy.

(Marszałek obejmuje przewodnictwo ponownie).

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 29:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy miasteczka Zarszyn (pow. Sanocki) o zapłacenie z funduszu krajowego kosztów utrzymania i leczenia chorej umysłowo Karoliny Łożańskiej.

Sprawozdawca poseł Sirko ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sirko (czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej z petycji gminy miasteczka Zarszyn w powiecie sanockim, o zapłacenie z funduszy krajowych 537 marek 52 fenigów zakładowi obłąkanych w Rybniku za Karolinę Łożańską, za tejsze dwojga dzieci, za odebranie tychże w Oświęcimie 4 zł. 74 ct.

Wysoki Sejmie!

Gmina miasteczka Zarszyn w powiecie sanockim została przez c. k. Starostwo w Sanoku reskryptem z dnia 27. września, 11. listopada, i 15. grudnia 1892 przynaglona do zapłacenia kwoty 537 marek 52 fenigów za utrzymanie i leczenie chorej umysłowo Karoliny Łożańskiej i tejsze dwojga dzieci zakładowi obłąkanych w Rybniku i za odebranie tejsze przez c. k. Starostwo bielskie kwotę 4 zł. 74 ct.

Gmina Zarszyn zeznaje, że nie ma środków do zapłacenia wyż wymienionej sumy i prosi o wypłacenie tejsze kwoty z funduszy krajowych.

Ponieważ nie wyjaśniono w tej petycji, jakim sposobem Karolina Łożańska i jej dzieci dostały się do zakładu obłąkanych w Rybniku, Rybnik zaś leży w państwie niemieckiem, z którego prawami w tym względzie urzędownie po-

rozumieć się potrzeba, ponieważ i ubóstwo gminy Zarszyn urzędownie nie jest stwierdzone:

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Zarszyn odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Mokrzany wielkie (pow. Mościski) o odpisanie należnych funduszowi krajowemu kosztów leczenia Leopolda Rogalskiego.

Sprawozdawca poseł Sirko ma głos.

Sprawozdawca poseł Sirko (czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej z petycji gminy Mokrzany wielkie w powiecie mościskim, o darowanie opłaty kosztów leczenia za Leopolda Rogalskiego.

Wysoki Sejmie!

Gmina Mokrzany wielkie w powiecie mościskim zeznaje, że zalega Wydziałowi krajowemu tytułem kosztów leczenia w szpitalu powszechnym we Lwowie za Leopolda Rogalskiego, połowę kosztów leczenia z ogólnej sumy 137 zł. 70 ct. kwotę 68 zł. 85 ct., twierdzi jednak, że rodzina Rogalskich nie miała prawa przynależności do gminy Mokrzany wielkie, zaszła bowiem tam z nieznanых okolic i po krótkim czasie pobytu przez głowę rodziny ojca Rogalskiego jako leśniczego, mieszkającego we dworze przez 1½, roczny przeciąg czasu nie wiadomo dokąd się wyprowadziła.

Równocześnie gmina zeznaje, że wyż wspomnianej sumy zapłacić nie jest w stanie, gdyż jest ubogą i małą, liczącą zaledwie 40 numerów, że była klęskami elementarnymi dotkniętą i że nie powinna płacić kosztów leczenia za obcego gminie człowieka.

Ponieważ w tej prośbie nie jest wyjaśnionem, jest li to prawdą, że Leopold Rogalski do gminy Mokrzany wielkie nie należał, z drugiej zaś strony ubóstwo gminy nie jest żadnym urzędowym świadectwem stwierdzone —

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Mokrzany wielkich odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i do przedłożenia wniosku na najbliższej sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 31. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Dra Antoniego Barańskiego o dodatkowe wynagrodzenie za dostarczoną przez niego krowiankę do szczepienia ospy.

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej o petycji Dra Antoniego Barańskiego o dodatkowe wynagrodzenie za dostarczoną przez niego krowiankę do szczepienia ospy. (L. s. 441/93 pet. 323).

Wysoki Sejmie!

Dr. Antoni Barański, c. k. profesor szkoły weterynaryi i właściciel zakładu dla produkcji krowianki we Lwowie, uprasza o wynagrodzenie za nadobowiązkową ilość krowianki do szczepienia ospy i rewakcynacji, którą dostarczył miał w r. 1891 i 1892 dla 18 powiatów po nad obowiązkową ilość. Mianowicie twierdzi Dr. Barański, iż dostarczył 103.150 porcyj krowianki po nad obowiązkową ilość i domaga się z tego tytułu wynagrodzenia w kwocie 3.352 zł. 32 ct.

Z treści petycji okazuje się jednak, że Dr. Barański zmuszony był przesyłać Starostwom dodatkowe ilości krowianki z tego powodu, iż przesyłana przez niego krowianka przy szczepieniu okazywała się nie do użycia, czego winę przypisuje jednak Dr. Barański nie sobie, ale szczepiącym lekarzom.

Nadto przyznaje Dr. Barański, iż w kontrakcie zawartym z Wydziałem krajowym nie ma mowy o dodatkowych wynagrodzeniach za dostarczanie krowianki nowej zamiast uznanej za nieprzydatną.

Zważywszy przeto, iż pretensye Dra Barańskiego do skarbu krajowego wymagają ścisłego sprawdzenia a to nie inaczej, jak tylko na podstawie kontraktu —

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę ls. 441/93 Dra Antoniego Barańskiego odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Maryana Röhricha o veniam studiorum.

Sprawozdawca poseł Micewski ma głos.

Sprawozdawca poseł Micewski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej o petycji p. Maryana Röhricha o veniam studiorum. (Ls. 447/93 pet. 327).

Wysoki Sejmie!

P. Maryan Röhrich, zajmujący obecnie posadę kierownika budowy sekcji dolnej przy regulacji Nowego Brnia i dopływów, nie może być stabilizowanym w służbie krajowej w etacie krajowego biura melioracyjnego, gdyż nie złożył technicznego egzaminu rządowego.

Pan Röhrich ukończył studia na Wydziale inżynieryi c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie i jak się pokazuje z dołączonych do petycji 12 świadectw z egzaminów fachowych ukończył je ze skutkiem bardzo dobrym.

Po ukończeniu studiów i odbyciu obowiązkowej służby wojskowej, objął p. Röhrich posadę w jednej z fabryk wyrobów żelaznych w Warszawie, następnie był przez jakiś czas asystentem przy katedrze robót wodnych w c. k. szkole politechnicznej we Lwowie, a od r. 1884 a zatem już dziewiąty rok pozostaje w służbie krajowej z początku jako kierownik budowy „kanału Zyblikiewicza“ w powiecie dąbrowskim, a od r. 1885 przy regulacji Nowego Brnia i dopływów.

P. Röhrich ukończył studia przed wejściem w życie przepisów, zaprowadzających techniczne egzamina rządowe, i do uzyskania stałej posady w gronie służby technicznej krajowego biura melioracyjnego brakuje mu w myśl powziętej przez Wysoki Sejm w r. z. uchwały tylko tego jednego warunku, ażeby mógł wykazać się swia-

dectwem złożonego egzaminu rządowego na wydziale inżynieryi.

Zważywszy przeto, iż p. Röhrich ukończył kurs inżynieryi w c. k. szkole politechnicznej we Lwowie, z bardzo dobrym skutkiem, uwzględniając jego dwunastoletnią chlubną praktykę zawodową po ukończeniu studiów z czego przypada przeszło ośm lat na służbę inżynierską na ważnych stanowiskach przy budowlach wodnych prowadzonych jako przedsiębiorstwa krajowe —

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm zwalnia p. Maryana Röhricha od warunku przedłożenia świadectwa z egzaminu rządowego na Wydziale inżynieryi, i upoważnia Wydział krajowy do udzielenia mu stałej posady w etacie służby krajowego biura melioracyjnego bez tego świadectwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje ostatni punkt porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy m. Horodenki o darowanie zaległej kwoty 500 zł. przeznaczonej na stypendya dla uczniów kraj. niższej szkoły rolniczej w Horodence.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca poseł Michalski (czyta):

Wysoki Sejmie!

Zwierzchność gminy miasta Horodenki wniosła prośbę do Wysokiego Sejmu o darowanie jej zaległej kwoty 500 zł. w. a., którą to kwotę obowiązana była zwrócić Wydziałowi krajowemu za uczniów, którzy pobierali stypendyum będąc w szkole rolniczej w Horodence.

Motywa przytoczone, że trafia to gminę miasta Horodenki w najkrytyczniejszym czasie finansowym i że nie jest w możności teraz zapłacić nie dają powodu do darowania kwoty z tytułu fundacyi stypendyjnej się należącej. Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy nad petycyą gminy miasta Horodenki przejść do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Lenartowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Lenartowicz ma głos.

P. Lenartowicz. Przeglądałem petycyę miasta Horodenki i akta Wydziału krajowego

i zadziwia mnie, że między wnioskiem do jakiego doszła komisya petycyjna a odnosnymi aktami Wydziału krajowego zachodzi rażąca sprzeczność. Gdy bowiem komisya jeden tylko motyw z naprowadzonych w petycyi podnosi i to tylko ogólnikowo, t. j. niedostateczność funduszów i ogólnikowo twierdzi, że ten motyw nie daje powodu do uwzględnienia prośby i dla tego stawia wniosek przejścia do porządku dziennego, to Wydział krajowy jest innego zapatrywania.

Na taką samą prośbę do Wydziału krajowego wniesioną przy końcu roku 1892 powziął Wydział krajowy na Radzie 9. grudnia 1892 uchwałę następującej treści:

Wniosek: Oznajmić reprezentacyi miasta Horodenki, że Wydział krajowy gotów jest poprzeć petycyę reprezentacyi gminy o darowanie zaległości, jeżeli reprezentacya petycyę taką do Sejmu wniesie.

Otóż Wydział krajowy zawiadomił o tej uchwale zwierzchność gminną i w tym reskrypcie nadmieniał, że Wydział krajowy nie jest kompetentny do odpisania, jednakże oświadcza, że gotów jest tę prośbę poprzeć, jeżeli zwierzchność gminna prośbę wniesie.

Widać więc, że Wydział krajowy rzecz bliżej zbadał i należycie rozważył wszystkie powody, które go skłoniły do dania oświadczenia gminie Horodence o gotowości popierania jej petycyi w obec Sejmu.

I rzeczywiście z aktów tej sprawy można przegłądać, że są pewne przedmiotowe okoliczności przemawiające za uwzględnieniem tej prośby a co najmniej za przyznaniem ulgi.

Nie wchodzę w meritum rzeczy a to dla tego, abym nie ściągnął na siebie zarzut, że jako poseł okręgu, do którego Horodenka należy, przemawiam stronnico, nie stawiam merytorycznego wniosku, lecz proszę, aby Wysoka Izba raczyła odroczyć stanowcze załatwienie decyzji, sądzą bowiem, że w obec tego, iż Wydział krajowy uznał za stosowne i potrzebne przyjść gminie w pomoc, że Wydział krajowy sam wskazał gminie drogę petycyonowania do Sejmu i ostatecznie w obec tego, że Wydział krajowy wyraził gotowość do popierania tej petycyi w obec Sejmu, w obec tego, że gmina zachęcona tem oświadczeniem wniosła petycyę, sądzą, że nie wypada i nie należy bez zażądania opinii i spraw-

wozdanja Wydziału krajowego, tej petycyi dziś merytorycznie załatwiać i dlatego stawiam wniosek odraczający, który brzmi (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Petycyę reprezentacyi gminy miasta Horodenki o odpisanie zaległości należnej funduszowi stypendyjnemu krajowej niższej szkoły rolniczej w Horodence przekazuje się Wydziałowi krajowemu do przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesyi sejmowej“.

Marszałek. Kto popiera wniosek posła Lenartowicza, raczy rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Wniosek jest poparty.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Jestem także posłem tego okręgu, do którego Horodenka należy i przykro mi, że zdania mego poprzednika nie podzielam. W komisji petycyjnej rozważaliśmy dokładnie tę petycyę i nie mogliśmy przyjść do innego przekonania, jak tylko do tego, że jeżeli się ktoś zobowiązuje coś zrobić, to zrobić to powinien. Jeśli gmina Horodenki zobowiązała się płacić, to powinna zapłacić, a jeśli ją uwolnimy dziś, to będziemy musieli uwolnić wszystkie gminy, które podobny obowiązek przyjęły i przyjdziemy wskutek tego do niezmiernych wydatków. Z tego względu komisya uważała za swój obowiązek przedłożyć Sejmowi wniosek w tem brzmieniu, w jakim sprawozdawca go odczytał, Wydział krajowy obiecał poparcie, to komisya jednak tego uwzględnić nie mogła. Zresztą gmina znowu nie jest tak uboga, by nie mogła dostarczyć tej sumy. Dlatego komisya wniosła przejście do porządku dziennego.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca poseł Michalski. Muszę obstawać przy wniosku komisji petycyjnej. Komisya była istotnie tego samego przekonania, któremu dał tu wyraz p. hr. Golejewski. Wychoziliśmy mianowicie z zapatrywania, że stworzył się precedens bardzo niebezpieczny, jeśli się tej gminie daruje 500 zł., które zobowiązała się płacić, gdyż chciała, aby jej uczeń się kształcił. Jeśli ją uwolnimy, to petycyj takich jak ta będziemy mieli jak grzybów po deszczu i każda gmina będzie prosić o darowanie jej pewnej kwoty. Zresztą nie wiem, czy wskazana jest rze-

czą darowywać tak poważną kwotę, zwłaszcza, że rada terażniejsza gminy Horodenki powołuje się na to, że ona nie zaciągała tego obowiązku, ale poprzednia rada. A czyż Sejm ma odpowiadać za to, że gmina taką wybrała sobie radę? Jej wina, że nie dopilnowała, powinna więc płacić. Dlatego obstarę przy wniosku komisji. (Liczne brawa).

Marszałek. Są dwa wnioski. Ponieważ wniosek p. Lenartowicza jest odraczającym — przeto podam do głosowania naprzód wniosek p. Lenartowicza, który brzmi (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę Reprezentacji gminy miasta Horodenki o odpisanie zaległości należnej funduszowi stypendyjnemu krajowej niższej szkoły rolniczej w Horodence, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.“

Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy powstać. (Mniejszość.) Wniosek upadł. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy powstać. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Upraszam p. sekretarza o odczytanie wniosków i interpelacji.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, iż w myśl ustawy państwowej z dnia 8. kwietnia b. r. zabezpieczającej budowę kolei wschodnio-galicyskich zawarunkowane zostało ich przyjscie do skutku, udziałem kraju łącznie z interesentami w pokryciu kosztów budowy w wysokości 1,000.000 zł.;

zważywszy, iż Sejm uchwałą swą z dnia 5. kwietnia 1892 r. przyznał jako subwencyę na budowę tychże kolei 500.000 zł.;

zważywszy, że interesenci pomimo największych usiłowań jedynie 360.000 zł. subskrybowali, a przeto pozostaje do pokrycia jeszcze 140.000 zł.;

zważywszy, że ubiegający się o koncesyę obowiązują się z własnych, albo zebrać się jeszcze mogących funduszków jedynie pokryć 40.000 zł., zatem uzupełnić do kwoty 400.000 zł.;

zważywszy, iż koleje te są niepospolitego znaczenia dla rozwoju ekonomicznego wschodniej części kraju, a uzyskanie dalszej subskrypcyi ze strony interesentów, przez zajmujących się tą koleją jest niemożliwe;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby w celu przyjscia do skutku budowy kolei wschodnio-galicyskich subskrybował imieniem kraju akcyi zakładowych, na pokrycie kosztów tych kolei wydać się mających, 100.000 zł. w nominalnej wartości.

Na powyższy cel Sejm przeznaczają jako kredyt dodatkowy na r. 1893 kwotę 100.000 zł. słownie: sto tysięcy złotych.

Lwów dnia 8. maja 1893.

Wnioskodawca:

Mieczysław Dunin Borkowski w. r. Szeptycki, Schnell, K. Dzieduszycki, Mikołaj Torosiewicz, Wolański, Rogoyski, Dr. Olpiński, Weigel, Lenartowicz, Palch, Dworski, J. Korytowski, Sala, Ed. Micewski, Kornel Horodyski, J. Puzyna, Żywicki, Żardecki, Abrahamowicz, M. Michalski, Goldman, Czyżewicz, Szczepanowski, B. Horodyski, Wojciech Dzieduszycki, Włodzimierz Siemiginowski, Tyszkiewicz.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

I n t e r p e l a c y a

do JW. Komisarza Wys. c. k. Rządu.

Wydział powiatowy w Łańcucie uchwałą z 24. października 1888 r. postanowił w uczczeniu 40-letniego panowania Najjaśniejszego Pana założyć w swoim powiecie a w szczególności w mieście Łańcucie szkołę tkacką sukienniczą, nadając tej szkole najdestojniejsze imię „Franciszka Józefa“. Szkoła ta przy pomocy czynników miejscowych i poniesionych znacznych wydatków z ogólnych funduszków powiatowych została ufundowaną i ostatecznie jako warsztat wzorowy tkacki sukienniczy pozostaje pod zarządem Wydziału krajowego. Prócz wystawienia budynku szkolnego te same czynniki miejscowe przyczyniają się stałą roczną dotacyą do utrzymania szkoły i tak gmina miasta Łańcuta dotacyą 250 zł., zaś Rada powiatowa 300 zł.

Zważywszy, że na podstawie Najwyższego postanowienia z 30. listopada 1888 r. i na mocy reskryptu JE. Pana Ministra spraw wewnętrznych jak również i reskr. Prezydium Wysokiego c. k. Namiestnictwa z 2. marca 1889 l. 2333/pr. wyraźnie zaznaczono, iż „Szkoła tkacka sukiennicza, którą Rada powiatowa na uczczenie Jubileuszu 40-letniego panowania Jego ces. król.

Apostolskiej Mości urządźć postanowiła nosić może Imię Jego ces. król. Apostolskiej Mości.

Zważywszy, że uchwały tak Wydziału Rady powiatowej w Łańcucie jak również i Rady gminnej, odnoszące się do budowy i utrzymania szkoły, powzięte zostały wyłącznie tylko w celu uczczenia 40-letniego panowania Najjaśniejszego Pana.

Zważywszy, że do urzeczywistnienia tej przewodniej myśli i dopuszczenia do skutku fundacyi musiały być pewne akta prawne zeznawane bądźto ze strony gminy m. Łańcuta lub też Wydziału Rady powiatowej w Łańcucie.

Zważywszy, że wedle ustawy z 16. lutego 1888 Nr. VII Dz. u. p. wszystkie akta prawne i ofiary czynione na rzecz fundacyi jubileuszowych zostały uwolnione od opłat i jakiegokolwiek należitości.

Zważywszy, że mimo tak jasnego brzmienia przytoczonej ustawy, władze skarbowe wymierzyły dwie należitości 500 zł. i 365 zł. 25 ct. i bez względu na wniesione rekursa i przedstawienia zagrażają ściąganiem całej należitości przy wypłacie dodatków do podatków Radzie powiatowej, to jest twórcy fundacyi a zarazem władzy autonomicznej.

Zważywszy w końcu, że władze skarbowe temi sumami hipotecznie obciążły dom fundacyjny, jak świadczą rezolucye sądowe z 20. marca b. r. l. 1232 i 1233 a w dalszej konsekwencji ten dom sprzedadzą.

Podpisani zapytują Wysoki c. k. Rząd:

1. Na jakiej podstawie władze skarbowe wymierzyły rozmaite należitości od pomienionej fundacyi, jeśli po myśli ustawy z 16. lutego 1888 Nr. VII Dz. u. p. fundacye jubileuszowe zostały zwolnione od wszelkich opłat i należitości.

2. Czy wiadomym jest Wysokiemu Rządowi fakt wyżej opisany i czy nie uznałby Wysoki Rząd za stosowne po zbadaniu stanu rzeczy wydać władzom skarbowym polecenie odpisania wbrew ustawie wymierzonych a jak się obecnie rzecz przedstawia egzekwowanych należitości.

Interpelant: Bolesław Żardecki w. r. Dr. Olpiński, Czyżewicz, M. Michalski, Klemensiewicz, Rogoyski, Kułaczkowski, Herasymowicz, Korol, Kramarczyk, Goldman, Merunowicz, Weigel, Rożankowski Albin Rayski, Romanowicz, Asnyk, Dworski, Szczepanowski, Fruchtman, Lenartowicz, Dr. Midowicz.

Interpelacya

do JW. Komisarza rządowego.

Gmina wiejska Tomawiec (Dornbach) pow. Łańcut przy eregowaniu szkoły ludowej przeznaczyła i oddała do użytku na rzecz tejże szkoły grunt objętości 7 morgów 1701^o. Grunt ten do l. w. hip. 35 zainstalowany jest na „Szkołę ludową z Dornbachu“. — Od lat kilku spór się toczy i dotychczas jest rzeczą wątpliwą, kto właściwie podatki od tego gruntu ma opłacać. Gmina, czy też fundusz szkolny okręgowy. Grunt używa nauczyciel, a dochód jest mu do pensyi wliczony. Nie wchodząc w bliższe ocenienie sprawy zauważamy, iż ten podatek przez lat kilka a mianowicie za lata 1888, 1889, 1890, 1891 i 1892 wzrósł do kwoty 118 złr. 76 ct. i tę należitość zupełnie dowolnie ściągnął na raz c. k. urząd podatkowy w Leżajsku z dodatków do podatków gminy Dornbach (6. lutego 1893 art. 171/175).

Zważywszy, że gmina Dornbach nie jest właścicielką tabularną wspomnianego gruntu, lecz fundusz szkolny, gruntu tego nie używa i niema prawomocnego orzeczenia Władz wyższych w tym kierunku, że podatek od gruntu należy od gminy ściągać;

zważywszy, że cały budżet administracyjny gminy Dornbach w wydatkach wynosi sumę 143 zł., przeto ściąganie 118 zł. 76 ct. na raz wręcz uniemożliwia gminie w roku bieżącym ponoszenie należytej gospodarki administracyjnej;

zważywszy, że urząd podatkowy z żądaniem ściągania tej kwoty od gminy winien był się udać do Wydziału powiatowego i prosić o wstawienie odpowiedniej sumy do budżetu tejże gminy;

Wobec tego podpisani zapytują wys. c. k. Rząd:

1. Na jakiej podstawie zupełnie dowolnie urząd podatkowy ściągnął zaległy podatek, jeśli gmina nie jest właścicielem tabularnym gruntu i nie ma żadnego w tej mierze prawomocnego orzeczenia władz wyższych.

2. Czy wysoki Rząd po zbadaniu sprawy wyda polecenie urzędowi zwrotu nieprawnie pobranych gminie pieniędzy, a tem samem umożliwi tej gminie prawidłową gospodarkę administracyjną w roku bieżącym.

Bolesław Żardecki, interpelant. Czyżewicz, Olpiński, Kramarczyk, Michalski, Rogoyski, Emil Torosiewicz, Kułaczkowski, Kle-

mensiewicz, Herasymowicz, Korol, Merunowicz, Weigel, Rożankowski, Szczepanowski, Asnyk, Goldmann, Dworski, Fruchtmann, Lenartowicz, Dr. Midowicz.

Marszałek. Interpelacye te wręczę panu Komisarzowi rządowemu.

Posiedzenie następne jutro o godzinie 12 a to z powodu, ażeby komisye miały czas do załatwiania spraw im przekazanych — Proszę o odczytanie porządku dziennego.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Porządek dzienny

17. posiedzenia, 4 sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we środę dnia 10. maja 1893 o godzinie 12. w południe.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Szczepanowskiego o wyznaczenie z funduszu krajowego kwoty 2.000 zł. na koszt złozenia zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza w grobie zasłużonych na Skalce w Krakowie.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka w przedmiocie podniesienia średnich i mniejszych gospodarstw wiejskich.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Borkowskiego w sprawie budowy kolei w wscho-dniej części kraju.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia od dodatku do podatków dla funduszu krajowego tudzież od wszelkich dodatków i podatków gminnych tych budynków we Lwowie, które będą nowo wybudowane w miejsce 180 a względnie 181 domów przeznaczonych na zburzenie w celu regulacyi miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych.

Sprawozdawca poseł Goldmann.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie użycia funduszu domestykalnego na fundusz pożyczkowy dla przemysłu rolniczego.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych na zasadzie postanowień ustawy z dnia 2. lutego 1891. Nr. 17. o urządzeniu służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej odnośnie do wniosku Wydziału krajowego w spra-

wie utworzenia okręgu sanitarnego w Narajowie.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie prośby gminy Chełm o zapłacenie z funduszów krajowych gminie Tarnów 115 zł. 19 ct. tytułem kosztów żywienia 3-ga dzieci Stefana i Józefy Rusków.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

9. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Waleryi Schmidt wdowy po rządce szpitala powszechnego w Przemyślu o dar z łaski.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Rady oddziału kałuskodolińskiego galic. Towarzystwa gospodarskiego o urządzenie ekspozytury biura melioracyjnego w Kałuszu.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

11. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Grybowie o udzielenie subwencyi na budowę drogi Wojnarowa-Korzenna.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

12. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Zbarażu o zasiłek na budowę dróg dla dania zarobku ludności.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

13. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Reprezentacyi powiatowej w Nadwórnie o subwencyę na budowę drogi Nadwórna-Markowce.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

14. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o subwencyę na budowę drogi Raniżów-Kolbuszowa.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

15. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Sokalu o subwencyę na budowę dróg powiatowych.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

16. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Emanuela i Samuela Schudmaków, b. dzierżawców myta na drodze krajowej w Krzyżu (pow. Tarnowski) o darowiznę zaległości czynszu dzierżawnego w kwocie 983 zł. 54 ct.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Skrzyński.

17. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Bernharda Laufera dzierżawcy myta na

drodze krajowej w Gołkowicach (pow. Nowosądecki) o opust jednej raty w kwocie 291 zł. 66 ct.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Skrzyński.

18. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycyi gminy m. Łańcuta w sprawie utworzenia nowego Sądu powiatowego w Żołyńi.

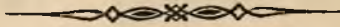
Sprawozdawca poseł Żywicki.

19. Sprawozdanie komisji gminnej o wnio-

sku posła Fruchtmana w przedmiocie uchwalenia ustawy gminnej dla miast nieobjętych ustawą gminną z dnia 13. marca 1889 l. 24. Dz. u. kr. i dla miasteczek.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

Marszałek. Posiedzenie zamknięte. Koniec godz. 2 min. 15 po południu.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

17. posiedzenie 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 10. maja 1893.

Treść. Urlopy pp. Romera i Zaleskiego. — Spis petycyj. — Głos metropolity Sembratowicza na poparcie petycji komitetu parafjalnego w Haliczu. — Uchwalenie zapomóg dla pogorzalców w Terpiłowie, Żupawie, Ulanowie, Serednem i Mikołajowie. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacyę p. Potoczka w sprawie obszarów dworskich i wykonywania ustawy przynależności. — Piewsze czytanie wniosku posła Szczepanowskiego o wyznaczenie z funduszu krajowego kwoty 2.000 zł. na kosztą złożenia zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza w grobie zasłużonych na Skałce w Krakowie. — Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka w przedmiocie podniesienia średnich i mniejszych gospodarstw wiejskich. — Pierwsze czytanie wniosku posła Borkowskiego w sprawie budowy kolei w wschodniej części kraju. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia od dodatków do podatków dla funduszu krajowego tudzież od wszelkich dodatków i podatków gminnych tych budynków we Lwowie, które będą nowo wybudowane w miejsce 180 a względnie 181 domów przeznaczonych na zburzenie w celu regulacyi miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie użycia funduszu domestykalnego na fundusz pożyczkowy dla przemysłu rolniczego. — Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych na zasadzie postanowień ustawy z dnia 2. lutego 1891 Nr. 17. o urządzeniu służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich. Głosy pp. Stan. Jędrzejowicza z poprawką, Hoszarda i sprawozdawcy Czyżewicza. Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej odnośnie do wniosku Wydziału krajowego w sprawie utworzenia okręgu sanitarnego w Narajowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie próśby gminy Chełm o zapłacenie z funduszków krajowych gminie Tarnów 115 zł. 19 ct. tytułem kosztów żywienia 3-ga dzieci Stefana i Józefy Rusków. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z petycji Waleryi Schmidt wdowy po rządcy szpitala powszechnego w Przemysłu o dar z łaski. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Rady oddziału kałusko-dolińskiego Towarzystwa gospodarskiego o urządzenie expo-

zytury biura melioracyjnego w Kałuszu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Grybowie o udzielenie subwencji na budowę drogi Wojnarowa - Korzenna. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Zbarażu o zasiłek na budowę dróg dla dania zarobku ludności. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej z petycji Reprezentacji powiatowej w Nadwórnie o subwencję na budowę drogi Nadwórna - Markowce. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Kolbuszowie o subwencję na budowę drogi Raniżów - Kolbuszowa. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Sokalu o subwencję na budowę dróg powiatowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji Emanuela i Samuela Schudmaków, b. dzierżawców myta na drodze krajowej w Krzyżu (pow. Tarnowski) o darowiznę zaległości czynszu dzierżawnego w kwocie 983 zł. 54 ct. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji Bernharda Laufera dzierżawcy myta na drodze krajowej w Gołkowicach (pow. Nowosądecki) o opust jednej raty w kwocie 291 zł. 66 ct. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycji gminy m. Łańcuta w sprawie utworzenia nowego Sądu powiatowego w Żołąni. — Wniosek p. Rutowskiego w sprawie budowy kanału z Dniestru do Sanu tudzież regulacji Dniestru, Sanu i Wisły. — Interpelacya p. Korola w sprawie nadużyć w dwóch gminach pow. Żółkiewskiego. — Porządek dzienny 18. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 12. min. 15 w południe.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, ks. Siczynski, Trzeciecki i Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. komisarz rządowy, radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 104.

Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie otwieram. Protokół z 15. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z ostatniego posiedzenia jest wyłożony do przejrzania w biurze marszałkowskiem.

P. Gustaw Romer prosił o urlop 5-dniowy, takowego mu udzieliłem. JE. p. Zaleski uprasza o urlop do końca sesyi. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają na udzielenie takowego, zechcą rękę podnieść. (Większość.) Jest udzielony.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Spis petycyj

wniesionych do Wysokiego Sejmu po dzień 10. maja 1893.

695. L. s. 925. Mieszkańcy gminy Werniaki powiatu zbarazkiego, przez p. Siczynskiego, o odłączenie jej od gminy Czernichów pod

względem politycznym i ekonomicznym — do komisji administracyjnej.

696. L. s. 926. Gmina m. Brzozowa, przez p. Zdzisława Skrzyńskiego, o niższenie prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.

697. L. s. 927. Gmina m. Brzeżan, przez p. Sawczaka, jak wyżej — do komisji budżetowej.

698. L. s. 928. Rada szkolna miejscowa w Przemysłu, przez p. Dworskiego z prośbą nauczycieli tamt. szkół ludowych, o podwyższenie płac — do komisji budżetowej.

699. L. s. 929. Komitet parafialny gr. kat. w Haliczu, przez p. ks. Metropolitę Sembratowicza, o subwencję na naprawę rozebranej ściany w tamt. cerkwi staroż. w celu badań archeologicznych — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji udzielam głosu ks. Metropolicie Sembratowiczowi.

JE. Metropolita ks. Sembratowicz. Wysokij Sojme! Zaberajuczy hołos pry widczytaniu i obwiszczeniu proszenja komitetu parochialnoho cerkwy hałyckoj wnesenoho do Wysokoho Sojmu o udiłenie subwencji 200 zł. dla naprawy uszkodzenoj cerkwy w Hałyczu; chozczu tym zwernuty uwahu tak świtłoj komisji, do kotrij bude prydiłene to proszenje jak i Wysokoho Sojma na toje proszenje i zarazom namiraju se takož z mojej storony poperty; pidnosiaczy tutka osobenno siu obstawynu, szczo

uszkodzenie tej cerkwy stało się po powodu uchwały i przykazu samej komisji archeologicznej podczas zjazdu archeologów w Hałyczu w r. 1883, kotri przedpryniały wysłidzenie starynnosty tej cerkwy i w tej ciły zaasygnowały sumu 4500 zł. na jej widnowljenje. No potomu pišla zajawljenja Wydiłu krajewoho stało się, szczo to riszenie komisji archeologicznej ne pryjszło do diła, bo jak kaže się: pišla nowszych wysłidzeń pokażało, szczo taja cerkow ne maje należaty do najstarszych monumentiw i tomu teper wże stratyła ona znaczenie naukowe pamiatnykiw archeologicznych, dlatoho toż widstuplono wid uchwały — udiłenia datku na widnowljenje tojże. Odna-koż zdaje się, szczo ciłkom zabuto, szczo należało się tuju cerkow widdaty komitetowi miscewomu w takim stani, w jakim ona buła widdana komitetowi komisji archeologicznej.

Z toj przyczyny jest słuszne i sprawedywe domahanje się komitetu o udiłenje datku na naprawu cerkwy uszkodzonej. Wstawliaju się protoje, szczo by łaskawo chotiła uwzhladnyty tak świtła komisja, jak i Wysokij Sojm toje proszenje komitetu parochialnoho hałyckoho. Otże o takij wzhlad łaskawe i dobre pryntatje toho proszenja i korzystne riszenie ja jeszcze ponowno upraszaju. (Brawo).

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta dalej spis petycyj):

700. L. s. 931. Straż ochotnicza ogniowa w Nowym Targu, przez p. Lenartowicza, o subwencyę na wybudowanie straźnicy pożarnej — do komisji budżetowej.
701. L. s. 932. Mieszkańcy m. Kańczugi, przez p. Żardeckiego o założenie tam szkoły — do komisji przemysłowej.
702. L. s. 933. Henryk Strzelecki, emerytowany dyrektor kraj. szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, przez p. Szczepanowskiego, o zaopiekowanie się wydawnictwem dzieł jego o kulturze leśnej — do komisji gospodarstwa krajowego.
703. L. s. 934. Adolfinia z Bojarskich Dydyńska i Józefa Bojarska, córki ś. p. Jana Nep. Bojarskiego, sekretarza byłych Stanów galicyjskich, przez p. Weigla, o podwyższenie daru z łaski — do komisji budżetowej.
704. L. s. 935. Kazimierz Lipiński we Lwowie, przez p. Dworskiego, o subwencyę na kształ-

cenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.

Marszałek. Na ostatniem posiedzeniu uchwalił Wysoki Sejm polecć komisji budżetowej, aby przyszła ze sprawozdaniem co do pięciu petycji pogorzalców na najbliższe posiedzenie. Otóż przed przystąpieniem do porządku dziennego udziela głos p. Kowalskiemu celem zdania sprawy Sejmowi z tej sprawy.

Sprawozdawca p. ks. Kowalski (czyta):
L. s. 508/93.

Sprawozdanie.

komisji budżetowej o petycjach przez rozmaitych pogorzalców wniesionych, wskutek uchwały Wysokiego Sejmu zapadłej na 16. posiedzeniu w dniu 9. maja odbytem, żeby petycje z powodu pogorzeli wnoszone, ustnie na najbliższem posiedzeniu przedkładane być mogły, wnosi komisya budżetowa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. 13 gospodarzom gminy Terpilówka pow. zbarazkiego, którym jeszcze w październiku 1892 cały zapas zboża wraz z zabudowaniami zgorzał, udziela się zapomogi w kwocie 100 zł.
 2. 9 gospodarzom gminy Żupawa powiatu tarnobrzesckiego na odbudowanie domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich udziela się zapomogi w kwocie 50 zł.
 3. 300 rodzinom zamieszkałym w 66 domach w miasteczku Ulanowie na odbudowanie tychże udziela Wysoki Sejm zapomogi w kwocie 600 zł. na ręce komitetu w Nisku do petycji stosownie.
 4. Gminie Seredne Wielkie *ad* Nisko, wiosce ubogiej u podnóża Karpat położonej, na odbudowanie 12. marca 1893 pogorzalej cerkwi udziela się zapomogi w kwocie 100 zł.
 5. Gminie Mikołajowa dla tamt. pogorzalców udziela się dodatkowo zapomogi w kwocie 200 zł.
- Rubr. XVII. budżetu kraj. na r. 1893 kredyt dodatkowy w kwocie 1 050 zł.
- Zastępca przewodniczącego: Sprawozdawca:
Stanisław Badeni w. r. Tytus Kowalski w. r.
- 13 gospodarzom gminy Terpilówka powiatu zbarazkiego, którym jeszcze w październiku 1892 cały zapas zboża wraz z zabudowaniami zgorzał, udziela się zapomogi w kwocie 100 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje kwotę 100 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

9 gospodarzom gminy Żupawa powiatu tarnobrzeskiego na odbudowanie domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich udziela się zapomogi w kwocie 50 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje kwotę 50 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

300 rodzinom zamieszkałym w 66 domach w miasteczku Ulanowie na odbudowanie tychże udziela Wysoki Sejm zapomogę w kwocie 600 zł. na ręce komitetu w Nisku stosownie do petycyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje kwotę 600 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Gminie Seredne Wielkie *ad* Nisko, wiosce ubogiej u podnóża Karpat położonej, na odbudowanie 12. marca 1893 pogorzalej cerkwi udziela się zapomogę w kwocie 100 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje kwotę 100 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Kowalski (czyta:)

Gminie Mikołajowa dla tamtejszych pogorzalców udziela się dodatkowo zapomogę w kwocie 200 zł.

Wskutek tego wstawia się do Rubr. XVII. budżetu kraj. na r. 1893, kredyt dodatkowy w kwocie 1.050 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje kwotę 200 zł. rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielam głosu p. komisarzowi rządowemu celem odpowiedzi na interpelacyę.

Komisarz rządowy, c. k. radca dworu Włodzimierz hr. Łoś. Mam zaszczyt odpowiedzieć na dwie interpelacye, wniesione do komisarza rządowego przez posłów p. Potoczka i tow. na posiedzeniach Wysokiego Sejmu z 29. kwietnia i 4. maja b. r.

W pierwszej pp. interpelanci zapytują:

Czy rząd nie uważałby za stosowne przy-

stąpić do zbadania, czy i które obszary dworskie zdolne są pełnić obowiązki gminy, oraz czy i w jaki sposób je wypełniają, a to dla rozwiązania pytania czy obszary dworskie mają być wcielone do związku gmin, czy pozostać nadal w odrębności?

Na to odpowiadam, że Rząd nie uważa ani za stosowne, ani za potrzebne przystąpić do badania powyższych okoliczności, ponieważ decyzya o tem, czy odrębność obszarów dworskich ma być i nadal zachowana, w pierwszym rzędzie nie od Rządu, lecz od uchwał Wysokiej Izby zależy. Dla powzięcia decyzji ze strony Rządu wystarczają doświadczenia nabyte od czasu wejścia w życie ustawy gminnej i ustawy o obszarach dworskich; zbieranie dalszych materyałów dla powzięcia tej decyzji jest dla Rządu zbyt cenne. O ile pp. interpelanci twierdzą, że nowsze ustawodawstwo rozszerzyło znacznie powinności gmin, to niemniej wzrosły także obowiązki obszarów dworskich; jedne i drugie muszą te obowiązki wypełniać — i w tej mierze władze bynajmniej ze swych wymagań nie zrezygnowały; lecz przeciwnie, jeżeli, czy to obszar dworski, czy gmina zaniedbuje lub wzbrania się spełnić obowiązków w moc ustaw na nich ciężących, władze korzystają z przysługującego Rządowi prawa użycia odpowiednich środków zaradczych.

Druga interpelacya odnosi się do zastosowania postanowień ustawy o przynależności do obszarów dworskich.

Co się tyczy poruszanej w tej interpelacyi kwestyi zmiany ustawy w tym kierunku, aby dzisiejsza gmina polityczna wraz z dotyczącym obszarem dworskim tworzyły jedną gminę przynależności to ze względu, że — jak wiadomo, zamierzona jest reforma ustawy o przynależności w ogóle, myśl przez pp. interpelantów podana, będzie mogła być poruszona przy sposobności tej reformy, czy to przez Rząd, czy wskutek inicjatywy poselskiej.

Postanowienia §§. 19 względnie 46 i 47 tej ustawy o przydzieleniu tułaczów względnie o zaopatrywaniu ubogich tułaczów przez obszary dworskie, bywają w praktyce ściśle przestrzegane; gdy jednak w każdym wypadku przedewszystkiem przynależność zbadana być musi, a dopiero wtedy, jeżeli przynależność zbadać się nie da, przydzielenie nastąpić może, wypadki te wogóle rzadko się zdarzają. A gdy zresztą

prawie każda sprawa przynależności opiera się o Namiestnictwo, a często i o Ministerstwo, które to władze stan rzeczy najdokładniej i najściślej badają, przeto nie zachodzi potrzeba przypominania tych przepisów organom podwładnym. Spisy popisowych według przepisów ustawy wojskowej i postanowień instrukcyi do tej ustawy, sporządzone być muszą według gmin przynależności; jak długo więc przynależność do obszaru dworskiego nabytą być nie może, tak długo sporządzanie tych spisów nie może być poruczone obszarom dworskim, gdyż nie są one powołane do badania stosunków przynależności.

Metryki prowadzone bywają według przepisów od dawna istniejących, podług gmin miejscowych; — zmiana tych przepisów w kierunku przez pp. interpelantów wskazanym, już z tego powodu nie jest potrzebna, że przy każdym akcie urodzenia zapisany jest w metryce numer domu, w razie więc potrzeby z łatwością sprawdzić można, czy się ktoś urodził w gminie czy na obszarze dworskim.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszy punkt jest:

Pierwsze czytanie wniosku p. Szczepanowskiego o wyznaczenie z funduszu krajowego kwoty 2.000 zł. na koszt złożenia zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza w grobie zasłużonych na Skałce w Krakowie. (Aleg. 169.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Szczepanowski.

P. Szczepanowski. Wysoka Izbo!

Sprawa w której postawiłem wniosek będzie niezawodnie znana Wysokiej Izbie ze sprawozdań w dziennikach krajowych. Chodzi tu o sprowadzenie do kraju zwłok świeżo zgasłego we Włoszech Teofila Lenartowicza. Z inicjatywy rady miejskiej zawiązał się komitet obywatelski, który się tą sprawą zajął.

Nie chcę się wdawać tutaj w szczegóły operacyi tego komitetu, tylko przytoczę, że sprowadzenie zwłok i złożenie ich na Skałce będzie kosztowało kwotę około 6.000 zł. tak, że mój wniosek wstawienia na ten cel 2.000 zł. nie zmierza do tego, ażeby to sprowadzenie odbyło się kosztem kraju, tylko za współdziałaniem kraju.

Wiem bardzo dobrze, że wniosek takiego rodzaju, tylko wtenczas może być postawiony, jeżeli bliższe uzasadnienie tego wniosku jest

zbyteczne, to jest, jeżeli wniosek wogóle jest tak sympatyczny, że instynkt ogółu zgadza się z jego treścią.

Dlatego też nie w celu bliższego uzasadnienia lub przekonywania takich, którzyby się nie zgadzali na ten wniosek, ale w celu wyjaśnienia zupełnie odrębnego stanowiska Teofila Lenartowicza, zechce Wysoka Izba pozwolić, że zabiorę chociaż kilka minut czasu.

Moich własnych uczuć, stawiając ten wniosek, nie mogę lepiej wytłomaczyć, jak odnosząc się do doświadczenia osobistego, zrobionego przed kilku tygodniami, kiedy zwiedzałem pewną szkołę ludową. Przed wejściem do szkoły miałem do załatwienia cały szereg najrozmaitszych skarg i żalów, z których tylko bardzo mało mogło być korzystnie i skutecznie załatwionych. Wstąpiłem do szkoły z pewnym zgrzytem w sercu na skargi czasem nie uzasadnione, o krzywdę ludzką, i na jeszcze przykrzejsze skargi i żale uzasadnione, słuszne, ale którym zapobiedz nie byłem w stanie.

Otóż z tem przykrem wrażeniem wstępuję do szkoły i zastaję działkę szkolną śpiewającą pieśni ludowe. W tej chwili ogarnęło mnie wrażenie takie, jakiego się doznaje wchodząc do kościoła i słysząc starodawne pieśni kościelne, to jest, że oprócz świata skarg, żalów, swarów i nieublaganej walki o byt istnieje inny świat zgody i harmonii, świat wspólnych pragnień i wspólnych nadziei i — muszę powiedzieć, że w tych kłopotach codziennych, to uczucie było mi wielką otuchą.

Otóż jeżeli teraz podnoszę przedmiot na arenie sejmowej, to dla tego, że na większą skałę i my tutaj działając każdy z osobna na arenie publicznej, każde stronnictwo i cały Sejm, jesteśmy w podobnem położeniu w jakim ja tam byłem jako człowiek prywatny. Cały Sejm, każde stronnictwo działając, ciągle jest w tej sytuacji, że przedstawiają mu żale niesłuszne, oparte na posądzeniach nieuzasadnionych.

Każde ciało zbiorowe jest także i w tej pozycji że przedstawiają żale słuszne, które powinny być uwzględnione, a których dla przyczyn materialnych na razie uwzględnić nie można, tak że pozostaje tylko apelować do pewnych wspólnych zapatrywań, wspólnych zasad, wspólnych nadziei i trzeba liczyć na pewne zau-

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje kwotę 100 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

9 gospodarzom gminy Żupawa powiatu tarnobrzesckiego na odbudowanie domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich udziela się zapomogi w kwocie 50 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje kwotę 50 zł., rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

300 rodzinom zamieszkałym w 66 domach w miasteczku Ulanowie na odbudowanie tychże udziela Wysoki Sejm zapomogę w kwocie 600 zł. na ręce komitetu w Nisku stosownie do petycyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje kwotę 600 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Gminie Seredne Wielkie *ad* Nisko, wiosce ubogiej u podnóża Karpat położonej, na odbudowanie 12. marca 1893 pogorzałej cerkwi udziela się zapomogę w kwocie 100 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje kwotę 100 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Kowalski (czyta:)

Gminie Mikołajowa dla tamtejszych pogorzaleców udziela się dodatkowo zapomogę w kwocie 200 zł.

Wskutek tego wstawia się do Rubr. XVII. budżetu kraj. na r. 1893, kredyt dodatkowy w kwocie 1.050 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje kwotę 200 zł., rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielam głosu p. komisarzowi rządowemu celem odpowiedzi na interpelacyę.

Komisarz rządowy, c. k. radca dworu Włodzimierz hr. Łoś. Mam zaszczyt odpowiedzieć na dwie interpelacye, wniesione do komisarza rządowego przez posłów p. Potoczka i tow. na posiedzeniach Wysokiego Sejmu z 29. kwietnia i 4. maja b. r.

W pierwszej pp. interpelanci zapytują:

Czy rząd nie uważałby za stosowne przy-

stąpić do zbadania, czy i które obszary dworskie zdolne są pełnić obowiązki gminy, oraz czy i w jaki sposób je wypełniają, a to dla rozwiązania pytania czy obszary dworskie mają być wcielone do związku gmin, czy pozostać nadal w odrębności?

Na to odpowiadam, że Rząd nie uważa ani za stosowne, ani za potrzebne przystąpić do badania powyższych okoliczności, ponieważ decyzya o tem, czy odrębność obszarów dworskich ma być i nadal zachowana, w pierwszym rzędzie nie od Rządu, lecz od uchwał Wysokiej Izby zależy. Dla powzięcia decyzyi ze strony Rządu wystarczają doświadczenia nabyte od czasu wejścia w życie ustawy gminnej i ustawy o obszarach dworskich; zbieranie dalszych materyałów dla powzięcia tej decyzyi jest dla Rządu zbyt cenne. O ile pp. interpelanci twierdzą, że nowsze ustawodawstwo rozszerzyło znacznie powinności gmin, to niemniej wzrosły także obowiązki obszarów dworskich; jedne i drugie muszą te obowiązki wypełniać — i w tej mierze władze bynajmniej ze swych wymagań nie zrezygnowały; lecz przeciwnie, jeżeli, czy to obszar dworski, czy gmina zaniedbuje lub wzbrania się spełnić obowiązków w moc ustaw na nich ciężących, władze korzystają z przysługującego Rządowi prawa użycia odpowiednich środków zaradczych.

Druga interpelacya odnosi się do zastosowania postanowień ustawy o przynależności do obszarów dworskich.

Co się tyczy poruszanej w tej interpelacyi kwestyi zmiany ustawy w tym kierunku, aby dzisiejsza gmina polityczna wraz z dotyczącym obszarem dworskim tworzyła jedną gminę przynależności to ze względu, że — jak wiadomo, zamierzona jest reforma ustawy o przynależności w ogóle, myśl przez pp. interpelantów podana, będzie mogła być poruszona przy sposobności tej reformy, czy to przez Rząd, czy wskutek inicjatywy poselskiej.

Postanowienia §§. 19 względnie 46 i 47 tej ustawy o przydzieleniu tułaczów względnie o zaopatrywaniu ubogich tułaczów przez obszary dworskie, bywają w praktyce ściśle przestrzegane; gdy jednak w każdym wypadku przedewszystkiem przynależność zbadana być musi, a dopiero wtedy, jeżeli przynależność zbadać się nie da, przydzielenie nastąpić może, wypadki te wogóle rzadko się zdarzają. A gdy zresztą

prawie każda sprawa przynależności opiera się o Namiestnictwo, a często i o Ministerstwo, które to władze stan rzeczy najdokładniej i najściślej badają, przeto nie zachodzi potrzeba przypominania tych przepisów organom podwładnym. Spisy popisowych według przepisów ustawy wojskowej i postanowień instrukcyi do tej ustawy, sporządzone być muszą według gmin przynależności; jak długo więc przynależność do obszaru dworskiego nabytą być nie może, tak długo sporządzanie tych spisów nie może być poruczone obszarom dworskim, gdyż nie są one powołane do badania stosunków przynależności.

Metryki prowadzone bywają według przepisów od dawna istniejących, podług gmin miejscowych; — zmiana tych przepisów w kierunku przez pp. interpelantów wskazanym, już z tego powodu nie jest potrzebna, że przy każdym akcie urodzenia zapisany jest w metryce numer domu, w razie więc potrzeby z łatwością sprawdzić można, czy się ktoś urodził w gminie czy na obszarze dworskim.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszy punkt jest:

Pierwsze czytanie wniosku p. Szczepanowskiego o wyznaczenie z funduszu krajowego kwoty 2.000 zł. na koszt złożenia zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza w grobie zasłużonych na Skałce w Krakowie. (Aleg. 169.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Szczepanowski.

P. Szczepanowski. Wysoka Izbo!

Sprawa w której postawiłem wniosek będzie niezawodnie znana Wysokiej Izbie ze sprawozdań w dziennikach krajowych. Chodzi tu o sprowadzenie do kraju zwłok świeżo zgasłego we Włoszech Teofila Lenartowicza. Z inicjatywy rady miejskiej zawiązał się komitet obywatelski, który się tą sprawą zajął.

Nie chcę się wdawać tutaj w szczegóły operacyi tego komitetu, tylko przytoczę, że sprowadzenie zwłok i złożenie ich na Skałce będzie kosztowało kwotę około 6.000 zł. tak, że mój wniosek wstawienia na ten cel 2.000 zł. nie zmierza do tego, ażeby to sprowadzenie odbyło się kosztem kraju, tylko za współudziałem kraju.

Wiem bardzo dobrze, że wniosek takiego rodzaju, tylko wtenczas może być postawiony, jeżeli bliższe uzasadnienie tego wniosku jest

zbyteczne, to jest, jeżeli wniosek wogóle jest tak sympatyczny, że instynkt ogółu zgadza się z jego treścią.

Dlatego też nie w celu bliższego uzasadnienia lub przekonywania takich, którzyby się nie zgadzali na ten wniosek, ale w celu wyjaśnienia zupełnie odrębnego stanowiska Teofila Lenartowicza, zechce Wysoka Izba pozwolić, że zabiorę chociaż kilka minut czasu.

Moich własnych uczuć, stawiając ten wniosek, nie mogę lepiej wytłómaczyć, jak odnosząc się do doświadczenia osobistego, zrobionego przed kilku tygodniami, kiedy zwiedzałem pewną szkołę ludową. Przed wejściem do szkoły miałem do załatwienia cały szereg najrozmaitszych skarg i żalów, z których tylko bardzo mało mogło być korzystnie i skutecznie załatwionych. Wstąpiłem do szkoły z pewnym zgrzytem w sercu na skargi czasem nie uzasadnione, o krzywdę ludzką, i na jeszcze przykrzejsze skargi i żale uzasadnione, słuszne, ale którym zapobiedz nie byłem w stanie.

Otóż z tem przykrem wrażeniem wstępuję do szkoły i zastaję działwę szkolną spiewającą pieśni ludowe. W tej chwili ogarnęło mnie wrażenie takie, jakiego się doznaje wchodząc do kościoła i słysząc starodawne pieśni kościelne, to jest, że oprócz świata skarg, żalów, swarów i nieublaganej walki o byt istnieje inny świat zgody i harmonii, świat wspólnych pragnień i wspólnych nadziei i — muszę powiedzieć, że w tych kłopotach codziennych, to uczucie było mi wielką otuchą.

Otóż jeżeli teraz podnoszę przedmiot na arenie sejmowej, to dla tego, że na większą skałę i my tutaj działając każdy z osobna na arenie publicznej, każde stronnictwo i cały Sejm, jesteśmy w podobnem położeniu w jakim ja tam byłem jako człowiek prywatny. Cały Sejm, każde stronnictwo działając, ciągle jest w tej sytuacji, że przedstawiają mu żale niesłuszne, oparte na posądzeniach nieuzasadnionych.

Każde ciało zbiorowe jest także i w tej pozycji że przedstawiają żale słuszne, które powinny być uwzględnione, a których dla przyczyn materialnych na razie uwzględnić nie można, tak że pozostaje tylko apelować do pewnych wspólnych zapatrywań, wspólnych zasad, wspólnych nadziei i trzeba liczyć na pewne zau-

fanie, które się wyrabia w ludziach pracujących razem i dążących do tego samego celu.

Bo tak jak u człowieka prywatnego, tak i w ciałach publicznych bardzo często trzeba brać szczerą chęć za dopełnienie rzeczy, lub przynajmniej za zadatek dopełnienia.

Otóż takim samym światłem słonecznym opromieniającem nasze życie codzienne, dającym nam otuchę w kłopotach jest ta poezya ludowa, której wybitnym przedstawicielem jest Teofil Lenartowicz.

Cała jego poezya oparta jest na pieśni ludowej i na naszych kolendach kościelnych. Jeżelibym chciał jedno słówko powiedzieć, które cechuje przysługę narodową i społeczną z takiej poezyi, to powiem, że jeżeli czasem poezyi wykwińskiej można uczynić zarzut, że ona rozdziela warstwy społeczeństwa, że robi różnice pomiędzy tymi, którzy są niby zdolni do odczuwania uczuć delikatnych i wykwińnych, a ludem niby prostaczym; to właśnie poezya Lenartowicza, w której w starodawnych formach ubrane są myśli najszlachetniejsze, przemawiające do całego ludu, jest spójnią między rozmaitymi warstwami społeczeństwa. Ona roztacza ten grunt, który jest podstawą całego charakteru narodowego i dążności narodowych. Odnosząc się tu do słów wypowiedzianych w dyskusji edukacyjnej mogę powiedzieć, że w całym narodzie tyle tylko jest myśli patryotycznych i religijnych, ile jest w jego poezyi ludowej.

Dlatego też poezya Lenartowicza, w której się pokazuje cała wrodzona dobroć, szlachetność, pobożność naszego ludu, ta poezya jest takim łącznikiem społecznym, ta poezya podnosi piosenki ludowe do wysokości najszlachetniejszej literatury, a przyucza warstwy wykształcone odgrozione bardzo często od ludu innym trybem życia do szanowania tych wspólnych pierwiastków patryotycznych, religijnych i szlachetnych, które są w tej poezyi zawarte.

Dlatego, jeżeli postawiłem wniosek, to zdawało mi się, że przy tej sposobności należy się ze strony Sejmu pewne uznanie dla tego kierunku literatury, i że należy oddać pewien hołd apostołowi światła, swobody i zgody społecznej. (Brawo)!

Jeszcze jest jeden szkopał, o którym także chcę wspomnieć. Można powiedzieć, że tutaj ta

Wysoka Izba nie reprezentuje tylko narodu polskiego, ale tu jest także naród ruski i że Lenartowicz jako Polak, może liczyć na względy u nas, ale że nie jest jasnym, aby mógł liczyć na podobne względy ze strony narodu pobratymczego, ze strony Rusinów. Pozwolę sobie dorzucić parę słów w tej kwestyi. Szanując najprzód naród Rusinów tu w tej Izbie zasiadających, ja sam, jako Polak mam to przekonanie, dzielone przez wielu członków tej Izby, że historia wielu wieków nie da się zapomnieć, i ja sam i wiele członków tej Izby odczuwamy niejako zdwojoną duszę narodową.

Nie mogę przyznać żadnemu Rusinowi, żeby rzeczy ruskie więcej go interesowały odemnie. Ja słuchając pieśni i dumek ruskich czuję się tak samo Rusinem, jakbym do nich należał i zdaje mi się, że na tym punkcie może znajdziemy w przyszłości podwalinę naszej wspólnej zgody. Była przed rokiem podobna kwestya przy sprowadzeniu zwłok Mickiewicza do kraju. Nie wdaję się w żadne porównania.

Owacye i obchody, których przedmiotem był Mickiewicz nie miały charakteru wyłącznie polskiego, bo Mickiewicz jako jeden z największych geniuszów w Europie był nie tylko chluba Polski, był przedstawicielem całej Słowiańszczyzny, był przedstawicielem pewnego kierunku poetycznego w literaturze europejskiej. A zatem ten obchód miał charakter wykraczający poza zakres pewnej narodowości.

Jeżeli zaś chcę tu odszukać pewnej cechy ogólnej, nie tylko czysto narodowej, powiem, że właśnie ta odrębność Lenartowicza jako przedstawiciela poezyi ludowej, że ta stanowi pewną cechę ogólną, która powinna mu zapewnić sympaty nie tylko nasze ale w równej mierze i sympaty Rusinów. (Brawo!)

Zapatrząc się tak jak ja, że w naszej historii spory Polaków z Rusinami miały przyczyny przede wszystkim społeczne a nie narodowe, jestem przekonany, że ten głęboki charakter poezyi ludowej, który znajdujemy w utworach Lenartowicza, przedstawia polskość i narodowość polską w takich barwach, w takim połączeniu z rozmaitymi sympatjami i kierunkami narodowymi i społecznymi, które powinny być dla Rusinów jak najsympatyczniejsze.

Dlatego nie spodziewam się, aby wniosek mój mógł napotkać na opozycję z tej przyczyny

i dlatego pozwalam sobie zaproponować, aby mój wniosek odesłano do komisji budżetowej. (Liczne brawa i oklaski).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji budżetowej, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 2. Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka w przedmiocie podniesienia średnich i mniejszych gospodarstw wiejskich. (Aleg. 170).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma poseł Potoczek.

P. Potoczek. Wysoki Sejmie!

Namyślałem się długo, czy moimi słabymi siłami mam się porwać do sprawy tak ważnej, a tak trudnej, jaką jest sprawa parcelacji, ale na sąsiedzkiej naradzie stanęło, że wypada mi zabrać głos i przedłożyć nasze potrzeby i nasze o tem zdanie, bo to nasza najważniejsza sprawa, o której my oddawna myślimy.

Bo muszę nadmienić, że nim jeszcze sprawa weszła na porządek dzienny tej Wysokiej Izby, jużśmy chłopci poprzednio o tem się naradzali, a kiedy w Prusiech stanęła ustawa ułatwiająca parcelację, tośmy zazdrośni byli Prusakom. Nie myślę tu o tej ustawie pruskiej kolonizacyjnej, której celem jest wykupywać ziemię z rąk Polaków a sprzedawanie jej Niemcom, ale myślę o ustawie o włościach rentowych, która wszystkim ułatwia nabywanie ziemi w parcelacjach.

Wspomnieć muszę że i wśród nas zrobił się od niejakiego czasu jaki taki ruch, bo przypominam, że już przed kilku laty utworzyło się wśród nas towarzystwo parcelacyjne w Wadowicach. Uważam to tylko za słaby znak tego, co być powinno.

Rozumie się więc, że nie mogę zaliczyć się tu w szeregi tych panów, którzy boją się parcelacji, a nawet boją się tablicy z napisem „Oddział parcelacyjny Banku krajowego”.

Zgadzam się jednak na to, że jeśli kraj ma do tego przyłożyć rękę, a powinien, to musimy dokładnie porachować się, czego nam brak, a czego potrzeba i jak się wziąć do parcelacji.

Oczywista rzecz i na to zwracam uwagę, że musimy mieć na oku nie tylko interes jednej

strony, albo jednej warstwy, ale musimy mieć na oku całość, stosunki nasze narodowe, społeczne i ekonomiczne w całości, brak i potrzeby, którym zaradzić jest naszym obowiązkiem...

Bo weźmy tę naszą społeczność rolniczą, tę podstawę narodu, a o nią tu przedewszystkiem idzie przy parcelacji. Cóż tu widzimy? Pierwsze co wpada w oczy, to to, że mamy na wsi dwa osobne żywioły, dwie kasty rolnicze, żywioł szlachecki i żywioł chłopski; pomijam trzeci żywioł żydowski. Zwracam nato uwagę, że nie mam na myśli, aby nie miało być między ludźmi różnic, czyto przyrodzonych, czy różnicy majątkowej, czy różnicy oświaty, czy wychowania. Nie na to zwracam uwagę, że są różnice społeczne, ale na to, że są także różnice, a mianowicie że są dwa, dobitnie dwa osobne żywioły, które nie mają połączenia ze sobą, że są dwa ogniwa bez połączenia, w ogóle że jest rozdwojenie.

My tego rozdwojenia nie chcemy, ale musimy się rachować z niem, bo ono jest. My chcemy jedności, ale prawdziwej.

Są tacy, co im się wydaje, że to rozdwojenie jest dobre i że jest konieczne, ci będą szukali jedności sztucznej w ten sposób, aby jeden żywioł poddał się drugiemu.

Ale to nie my, to polityka kastowa a nie nasza (Brawa! Dobrze!) ale oprócz rozdwojenia społecznego jest jeszcze rozdwojenie ekonomiczne i to jest rzecz główna, są różne własności rolne, od sążni do tysiąca morgów. Czy w tem leży zło? broń Boże zło nie jest w różnicy majątkowej, ale zło jest w tem, że są znowu dwa osobne stany majątkowe tylko wielkie i tylko drobne, a średnich jak najmniej.

(P. Szczepanowski. Słusznie!)

Związek między niemi jest przerwany więc jest rozdwojenie ekonomiczne i to jest zło. Bo proszę Panów zobaczyć obraz tych stosunków podług statystyki profesora Pilata, bo są różne warstwy własności rolnych od najmniejszych do największych. Te warstwy od dołu to własność drobna, zrobione wprawdzie stosunki między pojedynczymi warstwami tej własności nie są podane, ale przypuścić można, że na większe gospodarstwa chłopskie to jest na rolę od 25 do 50 morgów wypada może tylko ze dwa do 3%, a może i nie, i to tylko w górskich, reszta wszystkie zrobione.

Wyżej na gospodarstwa od 50 do 100 morgów zaledwie $\frac{1}{4}$ część procentu na folwarki od 100 do 200 morgów ani $\frac{1}{2}$ procentu powierzchni ziemi, na folwarki do 500 morgów wypada 2 procent, dopiero wyżej na większe folwarki i na wyższe własności większych dóbr 1000, 2000, 5000 i 10000 morgów wypadają większe procenta 4, 6, 7, 14 $\frac{1}{2}$ % ziemi kraju.

Otóż Panowie komuż to nie wpadnie w oczy, że właśnie ten środek, te średnie warstwy między mniejszą a większą własnością, które stanowią mają połączenie między jedną a drugą, są tak cieniutkie i tak szczupłą zajmują przestrzeń, tu leży złe i wytłumaczenie złego, oto jest Panowie obraz całego ustroju naszego społecznego i ekonomicznego, jest część górna i dolna, a środek jest wygryziony. Na takim to słupie opierają się losy narodu, któż uwierzy w trwałość takiego słupa i kto oprze bezpiecznie na nim budowę? toteż odrywają się kawały jeden za drugim ziemi naszej, nie mówię o poznańskim, ale i u nas przechodzą w obce ręce.

Panowie czas najwyższy naprawić tę naszą budowę społeczno-ekonomiczną gdy na to jest sposób i sposobność, bo parcelacya zdaje mi się, że nie przesadzę, gdy powiem, że parcelacya ludowa jest właśnie tym znakiem siły żywotnej narodu, której przeznaczeniem jest to złe naprawić,

(Głosy: Tak jest!).

a naszą Panowie rzeczą, naszym powołaniem jest tej siły skutecznie użyć dla dobra całości, dla dobra narodu. Tak ja rozumię akcyę parcelacyi ze strony Wysokiego Sejmu i kraju, akcyę z jasnym celem, z wyrozumieniem potrzeb całego ustroju społecznego, a nie tylko jednej jego warstwy czy klasy.

Zauważyłem w pierwszej rozprawie parcelacyjnej pewną troskę i kilkakrotnie wyrażaną obawę, że przez parcelacyę zniknie jedna klasa średnich większych właścicieli t. j. własności około 600—700 morgów. Choć tej obawy nie podzielam i sędzę, że właśnie przez parcelacyę klasa tych właścicieli pomnoży się przez podział większych dóbr, to jednak, gdyby tak być miało, uważałbym to za nową szkodę dla ustroju społecznego i słusznie tu w tej Wysokiej Izbie powiedziano (czyta):

„Że ustrój każdego społeczeństwa opiera się na pewnem wewnętrznem ugrupowaniu

klas, nie tylko wyrosłem z życia, ale obejmującym i spełniającem jego istotne potrzeby. Wyrwanie więc z tego ugrupowanego społeczeństwa, niszczenie lub dopuszczanie do niszczenia pewnej klasy odbija się nie tylko na tej, która ulega tej działalności, ale rozciąga się ujemnie na całe społeczeństwo, bo tej próżni nie jest w stanie zastąpić”. (mówi):

Choć na tę przestrożę godzę się w zupełności, to jednak przypominam to, co nam chłopom zwykle się przypomina i zarzuca. Panowie nie zamykajmy się w ciasnem kole jednej warstwy, na całość zwróćmy uwagę, bo czemże jest ta nieliczna klasa wobec reszty narodu? a tu, tu niżej już jest próżnia! i to wielka próżnia! A tej próżni nie jest nic w stanie zastąpić. Tak Panowie, to złe, tę próżnię, której się obawiacie, już mamy dziś, już mamy od dawna, a tej próżni kiedyś nie było. Tu gdzie ta próżnia, tu były kiedyś średnie gospodarstwa, były kmiecie role, były sołtystwa i mało co większe obszary dworskie. Co się stało i jak się stało, że obszary dworskie poszły w górę a wszystkie inne gospodarstwa upadły tak, że sołtystwa znikły całkowicie,

(Głosy: Tak jest:)

a role większe częściej, nie mam potrzeby o tem mówić, to rzecz Panom wiadoma.

Dość że się stało, a stało się w ciągu tych kilkuset lat, odkąd w Polsce zapanowała polityka o dwu odrębnych żywiołach, podług której chłop był tylko siłą roboczą dla obszarów dworskich i niczem więcej. A skutki tej polityki naród nasz nieszczęśliwy do dziś dnia czuje. Czy miałbym dość słów wyrazić żal z tego powodu, że ta nasza święta ziemia na to chyba była nagromadzona w wielkie obszary, aby tem łatwiej sprzedawaną być mogła w obce ręce.

Takto niszczenie jednej klasy odbija się nietylko na tej klasie, ale rozciąga się ujemnie na całe społeczeństwo, a ja dodam: i to w dalekie pokolenia!

Ale w Bogu nadzieja. Żyje nasz naród i ma siły żywotne, aby się odrodzić i te warstwy które zostały zniszczone, odrodzą się, musi się odrodzić chłop zepchnięty w dół, musi powstać i musi nastąpić polityka odrodzenia.

Polityka o dwu żywiołach sprowadziła upadek chłopca, a z Polski zrobiła ojczyznę dla małej tylko cząstki obywateli, dla reszty, dla

ogromnej reszty nie było ojczyzny, brakło też poczucia wspólnej ojczyzny.

(P. Okuniewski. To prawda!)

To też ta polityka o dwóch żywiołach, ani ta, ani jej podobna nie wzbudzi w nas zaufania, tylko polityka odrodzenia, ta jedna zdoła zwrócić chłopu poczucie ojczyzny, a ojczyźnie chłopu, a nadto zabezpieczy ojczyźnie tę ziemię na wieki. (Brawa.)

Polityka odrodzenia; wybaczy mi szanowny poseł, który pierwszy użył tego wyrazu, że tego słowa pożyczyłem sobie od niego do moich wywodów, nie chciałbym też skrzywić jego znaczenia, — rozumiem pod tem tę politykę, która dąży do zjednoczenia dwu dziś odrębnych żywiołów rolniczych w jeden żywioł rolniczy, jeden niepodzielny pod względem ekonomicznym i społecznym.

(P. Szczepanowski. Brawo.)

W tem znaczeniu polityka ta jest polityką chłopską, a to znaczy, podnieść mniejszą własność, podnieść o te brakujące, upadłe, czy zniszczone średnie warstwy, o te wyłamane szczeble w drabinie społeczno-ekonomicznej, cel, panowie, który koniecznie sam rzuca się w oczy każdemu, kto popatrzy na nasze dzisiejsze stosunki i komu naród i dobro narodu nie zamyka się w jednej tylko warstwie czy klasie. Podług tego raczy Wysoka Izba ocenić mój wniosek, instytucyę, celem udzielania taniego kredytu na spłatę ziemi, czyli kredytu chłopskiego o kierunku, w jakim ona swoje czynności rozwijać ma dla dobra kraju i narodu, źródłem zaś wszystkich korzyści, jest ustanowienie tego, niejako zbiornika oszczędności, jakim jest kredyt chłopski. Czy tylko można liczyć na regularny przypływ chłopskich oszczędności, na regularną spłatę rocznych rat? Ani wątpliwości.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sem bratowicz obejmuje przewodnictwo.)

Dostaliśmy dobre świadectwo w tej Wysokiej Izbie, są zresztą naoczne tego dowody, gdy chłop kupuje ziemię i spłaca, a więc widocznie ma zdolności oszczędzania. Jak to możliwe w tych ciężkich dla rolnika czasach, pomimo niesłuchania trudnych dla chłopu warunków, to już tajemnica życia chłopskiego i niewybrednego żołądka. Ale jest jeszcze inne źródło, zkład przy wzroście gospodarstwa chłopskiego

płyną oszczędności. Nazwałbym to poprawą stosunków gospodarskich, możliwością lepszego użycia sił gospodarskich.

Biorę przykład z mojej okolicy górskiej, inni mogą sobie wziąć inny podobny przykład ze stosowną zmianą podług okolicy.

Kto ma n. p. 20 morgów gruntu, ten może tymi samymi siłami gospodarskimi, t. j. tymi samymi ludźmi i tym samym inwentarzem gospodarskim obrobić 30 morgów, a że ma tylko 20, 'to także czas zabierze, i zawsze nie ma czasu, choćby się znalazł, gdyby było do czego. W takim gospodarstwie nabycie 10 morgów byłoby powodem lepszego użycia sił i przyniosłoby czysty zysk, a przez to samo i kredyt chłopski na takie cele byłby kredytem prawdziwie melioracyjnym, bo jeżeli melioracya znaczy poprawa, to i tu nie mówiąc już o tem, że podnosi samego człowieka robiąc go lepszym, bo pracowitszym i zapobiegliwszym, nie mówiąc o dalszych korzyściach, dla stosunków społeczno-gospodarskich i t. d. jest jeszcze jawna i widoczna korzyść dla samego gospodarstwa, taki sam czysty zysk, jak n. p. przez drenowanie pola daje poprawę gruntu.

Weźmy zaś na odwrót.

Ojciec ma 20 morgów gruntu, dzieci dzielą się, jest ich czworo, więc na 4 części każdemu po 5 morgów, więc jest czterech gospodarzy, ale co to za gospodarze, żadnego nie stać na inwentarz roboczy bo i do czego? to co ojciec orał pługiem, oni kopią motykami, wszyscy robią, sadzą, okopują, wszyscy są zajęci, za to mają ziemniaki na pożywienie, a świnka opłaca wydatki i jakoś żyją, wszyscy żyją, ale nie można powiedzieć, żeby 4 familie więcej zarobiły, niż jedna familia nieboszczyka ojca. To się nazywa upadek, to jest skutek rozdrobnienia gruntów, to jest marnotrawstwo sił ludzkich. Podać sposób, ażeby te drobne gospodarstwa w rękach ludzi pilnych mogły się podnieść do rzędu gospodarstw samodzielnych.

Aby istniejące jeszcze nie upadły, to będzie jeszcze jedno zadanie i korzyść instytucji kredytu chłopskiego jaki ja proponuję.

Sprawa ta jak widzimy ma więc bardzo ścisły związek z pytaniem podzielnosci, czy niepodzielnosci gruntów chłopskich, polityka, co do której zdaje mi się, Wysoki Sejm dotąd nie wypowiedział swego zdania. Słyszałem, jak po-

wiadają, sami chłopci nie są zgodni — jedni są zatem, drudzy przeciwko. Prawda tak jest, rzeczywiście, jedni są za podzielnoscia, drudzy radzi by widziec swój grunt niepodzielonym. Wszyscy zaś uskarzają się na to, że przez podział doszło do tego, że nie ma na czem utrzymać bydła roboczego, ani nie ma u kogo nająć bydła do roboty. I wszyscy mają słusznosc. Jedni bo podział dla nich jest rzeczą obojętną, będzie mniej, to się pójdzie na zarobek, aby jakoś wyżyć.

Drudzy też dzielą, bo i cóż będą robili? Cóż poradzą, skrzywdzą wszystkie dzieci, jak dadzą jednemu, tać trzeba mieć sumienie.

Zresztą: „Niech ta będzie, jak chce“ — tak się wszystko kończy. Dopiero gdyby była instytucja, coby tym jednym dała możność sprawiedliwej spłaty, drugim możność dogodnego kupna gruntów, choćby i w dalszej okolicy, wtedy rozwiąże się i pytanie o podzielnosci gruntów.

Jedna jest jeszcze rzecz, na którą musimy zwrócić uwagę przy parcelacji. Chłop dziś, przynajmniej u nas, płaci za ziemię nie podług wartości, ale podług swego przywiązania do ziemi i płaci, nie licząc swej pracy, a spekulant bierze pieniądze i za przywiązanie chłopca do ziemi i za nieliczoną chłopca pracę.

(Głosy: To prawda!)

To jest powodem parcelacji przez spekulantów, a to nie powinno być i tego właśnie tyczy się druga część mego wniosku. Czy jednak przy tym składzie mogę mieć nadzieję przychylnego ocenienia mego wniosku? Zdaje mi się, że miałbym prawo do tego, gdybym wiedział, że w większości umysłów panuje ta zasada, którą czytam (czyta):

„Wytworzenie stanu włościańskiego, zamoznego, powaznego, religijnego“, a dalej: „Każda morga ziemi przez chłopca kupiona, każde jego gospodarstwo zakrąglające się i rozszerzające, wydaje nam się jak żeby małym polowym szanccem usypanym na obronę Rzeczypospolitej, kapitałem własnym do funduszu żelaznego naszej narodowej siły i przyszłości. Może ten kapitał nierychło zacznie przynosić dochody, ale nie przypadnie, i w swoim czasie zadziwi swoim przyrostem. Dla tego, gdzie własności szlacheckiej grozi nieodwołalna konieczność sprzedaży, tam interes narodowy, obowiazek obywatelski, wskazuje sprzedaż mniejszemi częściami między

włoscian, jako najlepszy, najpewniejszy sposób utrzymania ziemi w polskim ręku. Z nich wyszliśmy kiedyś wszyscy przed wiekami, byliśmy chłopami, jak oni dziś. Niechże nasza ziemia, jeżeli jej sami utrzymać nie możemy, do nich wraca, żeby na niej rośli, i da Bóg na takich wyrosli jak my bywalismy pod Grunwaldem, pod Wielkimi Łukami, pod Chocimem i pod Wiedniem.“ (Huczne brawa). (mówi): Tak mówi mąż naczelny kraju i nieposzlakowanego szlachectwa, ale dałby Bóg, aby to było w czynie, w praktyce, co jest w słowach! Ale tak nie jest niestety, bo insze są umysły, a insze przekonania, oiaśniejsze i więcej samolubne w sercach i myślach ogółu i szanowny mąż zawodzi się, nie w swoich myślach i chęciach, ale zawodzi się w ludziach. Myślę sobie: „Jakże tu pogodzić takie zdanie z tą nie mówią powszechną ale pospolitą niechęcią do chłopca, samodzielnego i niezależnego ode dworu? Jakże tu pogodzić to mniemanie z tem pospolitem mniemanie, że chłop to jedno, co robotnik dworski?“ Wiemci też, że ze zdrobnienia gruntów chłopskich spodziewano się mieć dostatek robotnika, to myślę sobie: i wniosek mój nie przypadnie do tej pospolitej polityki. Przyjemnie mi jednak przyznać się, że się nieco pomyliłem, że te pospolite myśli nie są przecież tak powszechne, jak mi się zdawało, że są ludzie, co inaczej i podobnie myślą jak i my. A o tem przekonałem się, dowiedziawszy się o uchwałach Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie w sprawie parcelacji. A więc chwala Bogu najwyższemu teraz już wiem, że przynajmniej w tym wypadku mamy powazną i oświeconą opinię za sobą i zdaje mi się, że gdyby i Wysoki Sejm przychylił się na stronę tej polityki, z pewnością nie pożałowałby tego. Tradycje rodów zacnych, zapewne zacne są, ale tradycje obszarów zgubne są.

(Głosy: Tak jest).

I te same co doprowadziły Rzeczpospolitą do upadku. My rodowych tradycyji nie mamy i nie mamy dobrego pojęcia szerokiej ojczyzny, ale mamy wspólne tradycje cierpienia i mamy w krwi i kości naszej cierpliwosc, wytrwalosc i stalosc przy swoim. Ta stalosc zachowała chłopca szlaskiego dla polskiego narodu, gdy wszystko odpadło (Brawa) Ta jedna uczyniła chłopca godnym męczeństwa za wiarę, gdy właśnie jego księza się odszczepili. Chce kto dobra ojczyzny, niechże się stara, aby gałazki zacnych

tradycyji zrosły się z pniem tego twardego a zdrowego dziczka. Jeśli więc Wysoka Izba uważa, że wniosek mój w to godzi i zmierza, to proszę o przyjęcie mojego wniosku i odesłanie do komisji bankowej do rozpatrzenia. (Rzęsiste oklaski i gratulacje mowcy).

Wice-Marszałek JE. ks. metropolita dr. Sembratowicz. P. Potoczek wnosi odesłanie jego wniosku do komisji bankowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto zgadza się z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Borkowskiego w sprawie budowy kolei w wschodniej części kraju. (Aleg. 171.)

Do uzasadnienia wniosku głos ma p. Borkowski Mieczysław.

P. Mieczysław hr. Borkowski. Stawiając wniosek, który obecnie motywować muszę, byłem świadom, że część Wysokiej Izby tu zgromadzona nie powita go z wielkim entuzjazmem; jednak postawiłem go, mając na względzie dobrobyt ludu naszego i potrzebę tych kolei, które zostały w Radzie państwa uchwalone i następnie sankcyę otrzymały.

Wiadomo Panom, że większa część Podola nie ma żadnej komunikacji z resztą kraju naszego, obciążona podatkami, zagrożona i niszczone głodem przez lat kilka z rządu, ludność jest po prostu zniszczoną a zaprowadzenie kolei żelaznych przyczyniłoby się do dobrobytu tej części kraju. Uważałem więc za konieczne wystąpić tu w Wysokiej Izbie, by braki, które są w ustawie przyjętej i sankcyonowanej, uzupełnić co do strony finansowej natury.

Temu lat dwa czy też trzy, już nie pamiętam daty, Wysoki Sejm raczył uchwalić 500.000 zł. na budowę tej trasy z tem zastrzeżeniem, że interesenci przystąpią z taką samą kwotą t. j. 500 000 zł. udziału. Ustawa bowiem powiada, że „das Land und die Interessenten“ muszą złożyć milion.

Kiedy hr. Baworowski temu lat 10, zatem w roku 1883, podał o koncesyę przedwstępną trasowania tej drogi, przyjąłem wiadomość tę z entuzjazmem, bo — jak mówię — widziałem w tem ratunek naszego ludu. Po 10 latach i wielkich mozolach nareszcie ta kolej przychodzi

do skutku, jednak nie znajduje się ten, kto by chciał podjąć jej budowę. Przyczyną tego jest, że trasę kolei przez lat 10 trzy czy cztery razy zmieniano, raz w kierunku prawego, drugi raz lewego brzegu Seretu, następnie idąc z Tarnopola ku Okopom linia ta stanowiła jedną całość, a w Jagielnicy drugie ramię się zaczynało, które miało iść do Skały, trzecie ramię zaś z Jagielnicy do Zaleszczyk. Obecnie plany te znowu zmieniono. Ostatecznie zostało zadecydowane tak, jak jest, że linie te zostały podzielone. Mianowicie z Tarnopola do Kopyczyniec, dalej przerwa z Kopyczyniec do Hadynkowic, z Hadynkowic idzie ku Jezierzanom, gdzie w Tereznynie dzieli się ta droga na dwie części: jedna idzie do Skały, druga ku granicy rosyjskiej do Iwania pustego. Pierwsze zaś dwie trasy, które prowadziły z Jagielnicy ku Zaleszczykom, zostały także zmienione. Raz miała iść trasa z Dzuryna, omijając Czortków, do Zaleszczyk, obecnie zatwierdzona idzie z Kalinowszczyzny do Zaleszczyk.

To są powody, dla których kwota żądana i pierwiastkowo subskrybowana tak w gruntach, jak w gotówce, wynosiła wtenczas 450.490 zł. Mogę wszystkie powiaty subskrybujące, jeśli tego Wysoki Sejm żąda, przytoczyć.

I tak w powiecie Tarnopolskim 65.150 zł., dziś obecnie do 90.000 zł., w powiecie Tremowskim 100.142 zł., w Czortkowskim 22.500 zł. w Zaleszczyckim 118.232 zł., w Borszczowskim 141.866 zł., w Buczackim, który wprowadzić nie był interesowanym, czy kolej pójdzie tedy czy owędy, jednak subskrybował 2.600 zł.

Ponieważ trasa, jak mówiłem, została zupełnie zmienioną i nie stanowi jednej całości, ci wszyscy, co leżą po prawej stronie Seretu, (dziś droga idzie po lewej stronie) odstąpili od wszelkich zobowiązań jakie przedtem poczynili. Pozostaje część ta tylko, która leży bezpośrednio na drodze w tej części, z bolem serca muszę to powiedzieć, znachodzą się obywatele kraju, i to jeden z najzamożniejszych przez których nie okolice ale majątności kolej przechodzić ma, a którzy żadnym a żadnym datkiem przyczynić się nie chcą.

Jest jeszcze druga kategoria powiatów, które mówią: „kolej musi dojść tu a tu, z tego punktu wyjść tam a tam, to damy tyle a tyle inaczej niczego nie damy“. Oczywiście takich

kondycyi hr. Baworowski jako koncesyonaryusz dotychczasowy przyjąć nie mógł, albowiem istnieje ustawa, która wykonaną być musi.

Znachodzą się też między naszymi panami i tacy, którzy oświadczają: „ponieważ ustawa jest sankcyonowaną, kolej przeprowadzoną być musi, na co mamy dawać!

Tym należy oświadczyć, że jeżeli dopełnią warunków, do których się zobowiązali, kolej będzie zbudowaną.

Gdy kolej, o jakie 30—42 kilometrów została ukróconą, linie zupełnie zmienione, ponieważ nie stanowią całości kolejowej, jednej którąby tylko raz przecinała w jednym miejscu, (nie mogę powiedzieć w którym) linia kolei transwersalnej ku Kopeczyńcom,— tamci odstąpili.

Pytam się jednak, czy dlatego, że kilku obywateli i powiatów, które najbardziej są interesowane, niczem przyczynić się nie chcą, mamy porzucić ofiarowane z takim mozołem w Radzie państwa, staraniem, chodzeniem po Izbie wyrobienie tej ustawy i jej przedłożenie. Komuż mamy je do zawdzięczenia, pytam się, jeśli nie czcigodnemu prezesowi naszego Koła polskiego JE. p. Jaworskiemu? (Brawo!) który niestrudzony wszelkich użył środków, aby zapewnić przyjscie do skutku tej kolei.

To powiadam, co do kolei, co zaś do dobrobytu naszego, czy możemy dla 100.000 zł. brakujących wyrzec się 10,500.000 t. j. 10 milionów, które nam rząd tak szczerą ręką ofiarował? Zdaje mi się że nie.

Postawiwszy ten wniosek proszę:

Wysoka Izba raczy go odesłać do komisji kolejowej z tym dodatkiem, że prosiłbym, żeby ta komisya, jakikolwiek też wyda wyrok, i jakkolwiek Wysoka Izba poweźmie uchwałę, pragnąłbym, aby komisya w tej sesji jeszcze przed jej zamknięciem przysłała z decyzją, albowiem wedle rozporządzenia ministryalnego z d. 14. kwietnia l. 19246 hr. Baworowski jako koncesyonaryusz został wezwany przez c. k. Ministerstwo handlu do niezwłocznego przybycia do Wiednia lub przysłanie plenipotentą z swej strony dla traktowania w tej sprawie. Rząd chciałby jak najprędzej sprawę tę ukończyć i przystąpić do budowy kolei jeszcze w tym roku. Na tem kończę. (Brawa!)

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu?

P. Teliszewski. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Zajawlam, szczo jeśm protywnyj widislaniu toho wnesenia do zaproponowanej komisji kolijowej, a to z przyczyn formalnych i materyalnych.

Z przyczyny formalnoji jeśm protywnyj, bo wnesok posła własnyj protywyt sia postanowi §. 38 regulaminu sojmowoho. Wnesenje toje zmistom swoim zmirjaje po prostu do cilkowitoji zminy naszej uchwały z 2. éwitnia 1892 i jeji zasad.

Pozwolte moi Panowe, szczo wam prywedu w pamiat uchwału siu w pownim jej soderżaniu.

Uchwała taja zwuczyt ottak (czyta:)

„W cily zabezpeczenia budowy koliji lokalnych wschidnio-hałyckich z Tarnopola do Zaliszczyk, Skały i Iwania pustoho, opredilaje Sojm odnorazowu subwencju w sumi 500.000 zł. pid ślidujuszczymy usłowijamy: 1) szczo w zamin za tuju subwencju oderżyt Reprezentacja kraju widpowidne czysło akcyj zakładowych; 2) szczo — proszu uważaty — resztu potribnoho kapitału zakładowoho tychże koliji o skilko ne zistane dostarczona czerez miscewych interesentiw, w zamin za akoji zakładowi zbere predpryjemstwo na pidstawu gwarancji kotroj udiłył derżawa“.

Z soderżania toj uchwały i wnesku pid obradoju stojaczcho — riez dla mene jasna, szczo sły wysoko poważany wneskodatel chotiw maty tuju sprawu regulaminowo traktowanu, powynen jeju inaksze postawyty pered Wysokoju Pałatoju. Treba buło peredowsim wid Wys. Pałaty zažadaty reasumpeji poperedniszczoj uchwały a dopera po jeji zreasumowaniu możnaby pro riez samu howoryty, możnaby rozprawlaty nad tym, czy dalsza subwencja wneskodatelom wid kraju zažadana może buty udiłena. Ale koby ja tuju formalnu storonu sej sprawy i pomynuw, to muszu zwernuty uwahu Wys. Pałaty na te, szczo uchwała Wysokoho Sojmu z dnia 2. éwitnia 1892 do teper istnujucza służyła za pidstawu do zakona derżawnoho o udiłeniu subwencji derżawnoj dla toj koliji, a pidstawoju uchwały sojmowej buło i jest zobowiazanie interesentiw.

W motywach do toho zakona wyraźno skazano, szczo kraj zobowiazaw sia tilko do sumy 500.000 zł. a do złożenia druhych 500.000 zł.

zobowiązały się interesenty i w artykuli tretim toho zakona jest takż skazane, szczo kraj nasz i interesenty zobowiązały się do zabezpieczenia sumy budiwlanoj 1,000.000 zł.

Jakżeż nazwaty teperiszne powedenie tych paniw, szczo pered zapewnieniem budowy tych koliji wsio pryrikały — a koły kraj i derżawa wsio możlywe dla toj sprawy zdilały — kryjut się wykrutasamy?

Jak ociniat take postupowanje ti protywnyki, kotri na kraj nasz i tak nedokonce do brym dywlat się okom.

Ja ne jeśm protywnyj budowi toj koliji, protywno z ciłym userdjem popyraju, ale koły derżawa, koły kraj zmahaje się na tak welyki żertwy, toż z druhoj storony majut ony powne prawo żadaty wid tych interesentiw, kotri zakym dotyczni uchwały zapały — do wseho się zobowjazuwały, aby ony słowo, kotre dały tohdy, koły starały się o toje, aby kraj do budowy toj przyczyniw się i delegacya wyjednała pidmohu derżawnu dla toj koliji, toje słowo suprotyw własnoj krajewoj delehacji doderżały. Seho wymahaje własna ich czest.

(Głosy: Tak jest — brawo.)

Sły ti pany ne doderżat słowa, sły bude skonstatowane wirołomstwo tych paniw i wid toho bude zależała budiwla toj koliji, szczo wony ne chotily doderżaty danoho słowa, kraj wże sobi poradyt i postaraje się o toje, aby taja kolij stała się dila, ale postupowanie tych paniw — welykych na słowa, ale małych na dila — naznmenuje włastywym imenem. Suprotyw takoho postupowania i suprotyw toho, szczo pered namy stoit welyka akcja budowy ciłoho systemu kolij lokalnych, neporadno jest tym panam wirołomnym dawaty potuchu. Bwby to precedens duże neszczasływyj! Boż pry budowi tych kolij lokalnych musymo żadaty, aby interesenty do budowy przyczyniały się i musymo sotworyty gwarancju, pewnist, szczo toj chto pryrikaje, słowa doderżyt i doderżaty musyt. My musymo buty konsekwentni i pid tym wzhladom musyt buty statutowanyj prymir, dlatoho zajawljaju, szczo jai moi towaryszzi — ne zi wzhladiw partyjnych, ale zi wzhladiw na samu sprawu, zi wzhladiw zasadnychych budemo hołosowaty protyw widisłaniu toho wnesenia do komisji kolijowej. (Brawo.)

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Pomiędzy merytorycznym załatwieniem jakiejś sprawy a formalnym zachodzi ogromna różnica. I ja nie wiem, czy nie będę głosował tak, jak to już dziś zapowiada poprzedni mowca, przeciw dawaniu jakiegokolwiek subwencji dalszej ze strony kraju. Ale proszę Panów! przeto jeszcze nie znajduję powodu, ażeby rzecz nie była przekazana komisji. Przeciwnie, mam wiele przyczyn, aby komisji tę rzecz oddać. Proszę Panów, zarzut, który uczynił poprzedni mowca jest ogólnikowy. Natomiast komisya, jeżeli się rzeczy tak mają, jak powiada mowca poprzedni, będzie mogła z tymi zarzutami jawnie wystąpić, wyjawiając jak daleko one idą i do kogo się odnoszą.

Dlatego nie przesadzając woli Wysokiego Sejmu i wychodząc z zapatrywania, że Sejm zrobi, co w danym razie zrobić będzie należało, proszę, aby ta rzecz była zbadaną i stanęła przed Sejmem tak, jak stanąć winna dla ostatecznej opinii. Oświadczam przeto, że głosować będę za przekazaniem tej sprawy komisji kolejowej, której zadaniem będzie rzecz przedstawić Sejmowi tak, jak się ona ma, winnych nie szanować, ale wszystkie okoliczności podnieść. (Brawa.)

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Proszę zająć miejsca. Są dwa wnioski. Jeden wniosek p. Borkowskiego, aby odesłać wniosek do komisji kolejowej. Drugi wniosek p. Teliszewskiego przeciw odesłaniu.

P. Teliszewski. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Ja ne stawlawjem wnesenja żadnoho, tilko zajawljenje, szczo ne budemo hołosowaty za tim wnesenjem.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. W takim razie poddaję pod głosowanie tylko wniosek p. Borkowskiego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce powstać. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 4. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie cza-

sowego uwolnienia od dodatku do podatków dla funduszu krajowego, tudzież od wszelkich dodatków i podatków gminnych tych budynków we Lwowie, które będą nowo wybudowane w miejsce 180 a względnie 181 domów przeznaczonych na zburzenie w celu regulacji miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych. (**Aleg. 172.**)

Sprawozdawca poseł Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 172).

Sekretarz p. Trzecieski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

U s t a w a

z dnia... obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o czasowem uwolnieniu od dodatku do podatku dla funduszu krajowego, tudzież od wszelkich podatków i dodatków gminnych, tych budowli, w król. stoł. mieście Lwowie, które będą nowo wybudowane, w miejsce 181 domów, wykazanych osobną przez Magistrat miasta Lwowa sporządzoną konsygnacją, jako przeznaczone na zburzenie w celu regulacji miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych w niektórych częściach tegoż.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Budowle, które w celu poprawy stosunków zdrowotnych król. stoł. miasta Lwowa, będą nowo zbudowane w miejsce 181 domów, wskazanych osobną przez Magistrat miasta Lwowa sporządzoną konsygnacją, jako na zburzenie przeznaczone, wolne będą od dodatku do podatku dla funduszu krajowego, tudzież od wszelkich podatków i dodatków gminnych, na taki przeciąg czasu, na jaki budowle te ustawą państwową z dnia 5. kwietnia 1893 Dz. p. p. 55, pod warunkiem zbudowania ich w terminie tą

ustawą oznaczonym, uwolnione zostały od państwowego podatku domowo-czynszowego.

Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Trzecieski. Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Trzecieski wnosi przyjęcie ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje wniosek przyjęcia ustawy en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. Trzecieski. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Trzecieski wnosi przyjęcie ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje punkt 5. porządku dziennego t. j. (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie użycia funduszu domestykalnego na fundusz pożyczkowy dla przemysłu rolniczego. (**Aleg. 173.**)

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Jędrzejowicz Stanisław (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 173):

Sekretarz p. Trzecieski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przeznacza fundusz domestykalny na utworzenie stałego funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego.

2. Do funduszu tego wpłynie cały rozporządzalny obecnie kapitał funduszu domestykalnego, tudzież wszelkie kwoty, jakie z tytułu należności czynnych funduszu tego tak obecnych jak i przyszłych na kapitał i odsetki wpływać będą.

3. Z funduszu tego będzie Wydział krajowy po wysłuchaniu krajowej komisji dla spraw rolniczych, udzielał pożyczek na popieranie pożytecznych przedsięwzięć z zakresu przemysłu rolniczego.

4. Wysokość odsetek od tych pożyczek, terminu rat na ich spłatę, tudzież sposób zabezpieczenia pożyczki uchwali w każdym wypadku Wydział krajowy po wysłuchaniu krajowej komisji dla spraw rolniczych.

5. W granicach powyższych uchwał oddany będzie Bankowi krajowemu zarząd funduszu tego, a to na podstawie regulaminu, który po wysłuchaniu krajowej komisji dla spraw rolniczych tudzież Dyrekcji Banku krajowego, Wydział krajowy uchwali.

6. Z użycia funduszu tego, Wydział krajowy co roku zdawać będzie Sejmowi sprawę wraz z przedłożeniem zamknięcia rachunków.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Sekretarz p. Trzeciński. Wnoszę przyjęcie tych wniosków en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Trzeciński wnosi przyjęcie tych wniosków en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, podaję do głosowania. Kto przyjmuje wniosek przyjęcia wniosków en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje te wnioski en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Następuje punkt 6. porządku dziennego tj. (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie utwo-

żenia dalszej seryi okręgów sanitarnych na zasadzie postanowień ustawy z dnia 2. lutego 1891 Nr. 17. o urządzeniu służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich. (Aleg. 174).

Sprawozdawca poseł Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 174).

Sekretarz p. Trzeciński. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Czyżewicz (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm uchwała, iż w roku 1893 utworzonych być ma 29 okręgów sanitarnych nowych w miejscowościach, które Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem oznaczy (§. 5. ustawy).

II. Sejm udziela Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na r. 1893 w sumie 5.500 zł. na kosztą podróży lekarzy okręgowych, oraz na subwencye dla powiatów na pokrycie przewyżki wydatków na płace lekarzy ponad 1% dodatków do podatków bezpośrednich.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wstawienia w preliminarz budżetu na rok 1894 na te same cele kwoty 11.000 zł. oprócz dotacyi dla uchwalonych już w 1892 roku 14 okręgów sanitarnych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Gdy Sejm w roku 1891 uchwalił ustawę o służbie zdrowia, tem samem dał wyraz, że nie szczędzi funduszy na działalność w tym kierunku, aby w wielu okolicach kraju smutne stosunki sanitarne zostały polepszone. Mam silne przekonanie, że i dziś Sejm idzie w tym kierunku i

z pewnością w odpowiednich granicach funduszów odmawiać nie będzie.

Jednak Sejm zastrzegł sobie, że ustawa ta ma powoli wchodzić w życie, że w pierwszym rzędzie mają być uwzględnione okolice te, gdzie daty statystyczne najsmutniejsze wykazują cyfry śmiertelności.

Zapewne, Rada zdrowia, Wydział krajowy i Namiestnictwo są dostateczną rękojmią dla Sejmu, że w tej sprawie najlepszy kierunek się obiera, ale zaprzeczyć się nie da, że sprawozdanie Wydziału krajowego nieco odbiega od myśli, którą Wysoka Izba powodowaną była, gdy tę ustawę uchwaliła.

W roku przeszłym Wydział krajowy przedstawił Sejmowi projekt utworzenia 14-tu nowych okręgów sanitarnych, a o ile ze sprawozdania jego wyczytałem, ledwie 10 okręgów zorganizowanych zostało, gdyż dla czterech okręgów ludzi z odpowiednią kwalifikacją lekarską nie znaleziono. Mimo to w roku bieżącym Wydział krajowy przychodzi z propozycją utworzenia nowych 29 okręgów, a komisya budżetowa w zgodzie z przedłożeniem, te same wnioski do uchwały Wysokiemu Sejmowi zaleca. Czy jednak wszystkie te okręgi na razie są potrzebne i czy znajdzie się dla wszystkich odpowiednia ilość lekarzy kwalifikowanych, i czy wreszcie odpowiedzą te okręgi zadaniu i celowi, który sobie Sejm założył, to pod tym względem mam pewne uzasadnione wątpliwości i dlatego do głosu się zapisałem.

Ze sprawozdania Wydziału krajowego dowiedziałem się, że proponuje nam utworzenie okręgów sanitarnych tam, gdzie ludność miejscowa i rady powiatowe są zgodność i gotowość oświadczyły, w miejscowościach zaś, gdzie Rady powiatowe albo się sprzeciwiły albo nie odpowiedziały, tam mimo propozycji Namiestnictwa okręgi te się pomija, a Wydział krajowy natomiast wprowadza inne i Sejmowi do uchwały zaleca.

A jednak jeśli chodzi o stosunki zdrowotne w kraju naszym i jeżeli ustawa ma odpowiedzieć założonemu celowi, to przedewszystkiem należy korzystać z §. 5. tejże ustawy i wprowadzać okręgi w życie tam, i to jaknajspieszniej — gdzie stosunki zdrowotne są najbardziej zaniebane i spiesznej opieki wymagają.

Wydział krajowy zaś postąpił całkiem inaczej, bo w miejsce tych okręgów i powiatów,

które na zapytanie nie odpowiedziały, włożył w propozycje inne okręgi, które się same do pewnego stopnia zgłosiły. Jednak o ilebyśmy pamięcią sięgnęli do dat statystycznych, które nam Rada zdrowia przedstawiła w owym czasie, kiedy chodziło o przedłożenie stosunków smutnych sanitarnych w Galicji, tobyśmy się przekonali, że te powiaty, które są na najgorszym stopniu zdrowotności, ale do dziś albo na propozycję Wydziału nie odpowiedziały, lub na odpornym stanowisku stanęły, — te pominięto; zaś inne, jak n. p. powiat Lisko, gdzie tylko 3% śmiertelności pro mille daty statystyczne wykazują — już obecnie dwa okręgi sanitarne uzyskać mają.

Przechodząc do tej kwestyi, że Wydział krajowy w propozycji swej 29 okręgów na r. 1893 wprowadza tak, że w niektórych powiatach po 2 okręgi powstać mają, to pozwolę sobie zwrócić uwagę na jeden ustęp w sprawozdaniu Wydziału krajowego, który opiewa jak następuje: „Będą w niektórych powiatach po 2 okręgi, mianowicie w powiatach Bóbrka, Brody, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Kałusz, Lisko i Horodenka. — Gdyby atoli Wysoki Sejm uznał, że początkowo należy we wszystkich powiatach utworzyć tylko po jednym okręgu, zaczęłoby się trudność pozyskania sił lekarskich, wówczas obniża się niemal do połowy kredyt, jakiego żądano.“ I mimo tego wyraźnego oświadczenia wbrew temu, co sam twierdzi, Wydział krajowy proponuje po 2 okręgi sanitarne w tych ośmiu powiatach. — Sam Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu powiada, że trzeba zwrócić uwagę Sejmu na to, że przeciw utworzeniu po 2 okręgi przemawia to, że nie ma dostatecznie sił lekarskich, ale to nie przeszkadza, że już od 1. lipca 1893, trzeba dodatkowo w kredytem od reprezentacji kraju żądać na dotację dla tych okręgów i na koszt podróży lekarzy, chociaż nie są te okręgi zorganizowane, nie ma lekarzy, a pertraktacya z c. k. Namiestnictwem nie przeprowadzona. To wszystko ma Wydział krajowy do miesiąca przeprowadzić — a więc układy i pertraktacje z c. k. Namiestnictwem — wyszukanie odpowiednio kwalifikowanych 29 lekarzy — podział okręgów i t. d.

Śmiem więc wątpić, aby już na r. 1893 kredyt był potrzebny. Jednak przeciw temu nie występuję, bo o ile fundusz nie będzie użyty w r. 1893, to ten fundusz do kasy krajowej po-

wróci. — Występuję jednak stanowczo przeciw temu, aby mogło być wskazaniem przy braku sił lekarskich — tworzenie już obecnie po dwa okręgi sanitarne w pojedynczych powiatach. — Wiem, że pan sprawozdawca odpowie, o co Sejmowi chodzi, dlaczego się sprzeciwia, kiedy to kraju nie obciąża, to są powiaty, które się same zgłosiły, wszak one same kosztują na siebie przyjmują i t. d.“

Tak jednak proszę Panów nie jest, bo w każdym okręgu przyczynia się kraj na kosztą podróży lekarzy a w tych wypadkach, gdzie się tworzy 2 okręgi, to kwota ta wynosi 700 do 800 zł. rocznie dla każdego powiatu, a nadto w powiatach Dobromilu, Dolinie, Kałuszu, Lisku, i Staremieście fundusz krajowy będzie dopłacał dość znaczne kwoty, bo w Dobromilu 507 zł., w Dolinie 426, w Kałuszu 494, w Lisku 477 zł. i t. d.

Zatem nie same powiaty pokrywają kosztą, ale i fundusz krajowy znacznie dopartyticipuje.

I właśnie dlatego, że pragnę, aby subwencje z funduszu krajowego były w pierwszym rzędzie tam użyte, gdzie stosunki zdrowotne są najgorsze i spiesznej poprawy potrzebują, dlatego nie zgadzam się z wnioskiem komisji — by już obecnie po dwa okręgi w powiatach dotowane były.

Zaś pod względem formalnym stawiam co do wszystkich tych 3 punktów poprawki, a mianowicie:

W punkcie I.:

aby na razie zamiast „29“ okręgów otworzyć tylko „21“ t. j. po jednym w każdym z wymienionych powiatów.

W punkcie II.:

aby zamiast kredytu „5 500“ na r. 1893 przyznano Wydziałowi krajowemu tylko „3.050“ jako odpowiednią kwotę do zmniejszonej liczby powiatów.

W punkcie III.

aby na r. 1894 upoważnić Wydział krajowy zamiast do wstawienia kwoty 11.000“ zł. na ten cel, kwoty „6.100 zł.“, która odpowiada zmniejszonej liczbie okręgów.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia poprawkę pierwszą p. Jędrzejowicza.

W punkcie I. zamiast cyfry „29“ położyć cyfrę „21“.

Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Poprawka jest poparta.

Punkt drugi wniosku p. Jędrzejowicza domaga się, aby zamiast 5.500 zł. pozwolić dodatkowy kredyt na r. 1893 tylko 3.050 zł.

Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparta. — Punkt trzeci żąda, aby na r. 1894 wstawić do budżetu cyfrę 6.100 zamiast 11 000 zł.

Kto ten punkt popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz P. Dr. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Szan. p. Jędrzejowicz zarzuca Wydziałowi krajowemu, że nie postąpił w myśl zeszlonych uchwał sejmowych. Na to mam zaszczyt odpowiedzieć, że ustawę uchwalili Sejm w r. 1892 i podług tej ustawy powinny być wszędzie okręgi w całym kraju zaprowadzone. W zeszlonym roku, kiedy było 14 okręgów uchwalonych, było dodane, że Sejm życzy sobie, aby ustawa sanitarna weszła stopniowo, pomalą w życie. — W zeszlonym roku zamiast proponowanych przez Namiestnictwo i Wydział krajowy okręgów zostało tylko 14 uchwalonych, a z tych weszło w życie 12, dwa zaś jeszcze nie zostały aktywowane.

To jest jedno sprostowanie twierdzeń p. Jędrzejowicza. — Co zaś do drugiego twierdzenia, że tam tylko gdzie stosunki sanitarne wymagają okręgów sanitarnych, że tam powinny być wprowadzane, to mam zaszczyt odpowiedzieć, że tak Namiestnictwo jak Wydział krajowy badały stosunki sanitarne i tam tylko proponowaliśmy okręgi, gdzie śmiertelność okazała się najwyższą.

Podług tej skali zaproponowało Namiestnictwo a z nim Wydział krajowy, gdzie mają być okręgi sanitarne utworzone. Dalej wykonując uchwałę sejmową, zapytywaliśmy Wydziały powiatowe, aby się w porozumieniu z gminami oświadczyły, czy uznają potrzebę okręgu u siebie i czy się zgodzą na opłacenie lekarza. Wszystkie gminy do tych okręgów przydzielone były zapytane, czy czują potrzebę zaprowadzenia okręgów sanitarnych.

Prócz dwóch okręgów, ze wszystkich innych dostaliśmy potwierdzające wiadomości, wszędzie powiaty życzą sobie i ze wszystkich dostaliśmy uchwały Wydziałów powiatowych, że taką a taką kwotę na opłacenie lekarza przeznaczają. — Więc wypełniono wszystko, co na nas było włożone, — uszanowaliśmy autonomię gmin i powiatów i tylko za zgodą tych dwóch czynników proponowaliśmy utworzenie w pewnych miejscowościach takich okręgów sanitarnych. — Tam gdzie powiaty albo nie chcą zaprowadzenia okręgów, albo nie odpowiedziały, tam nie proponowaliśmy ich utworzenia.

Zbadane były także stosunki sanitarne, wedle najwyższej śmiertelności; zapytano więc o zdanie wszystkie czynniki. Jeśli Wydział krajowy proponuje w niektórych powiatach po dwa okręgi sanitarne, to zwrócił uwagę, że tam są istotnie potrzebne dwa okręgi i że tam fundusz krajowy musi dopłacić na zaspokojenie lekarza gminnego; jednakże nie jest przez to powiedziane, aby nie było potrzeba tych okręgów, — owszem jest potrzeba, bo za tem przemawia albo okolica górską, albo brak w niej lekarza, albo znaczna śmiertelność. Proszę więc, abyście Panowie przyjęli wnioski komisji.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz. W odpowiedzi na poprawkę wniosku komisji budżetowej, postawioną przez szanownego posła ziemi niskiej, zwrócić się muszę do Wysokiej Izby i zapytać co na przyszły rok powiecie, jeśli Wydział krajowy postawi następujący wniosek:

„Wychodząc z zasady, że w tyłu a tyłu powiatach Galicji wschodniej przeciętna śmiertelność jest wielka, w porozumieniu z Namiestnictwem zmuszamy tych np. 40 powiatów, które nie chcą mieć lekarzy powiatowych, aby koniecznie dołożyły 1% do podatków i lekarzy okręgowych ustanowiły.“

Boć przecież, jeśli w przeprowadzeniu ustawy, która może być sympatyczną albo mniej sympatyczną, opiera się kto na dobrej woli powiatów, popartej chęćmi gmin, to trudno mu z tego powodu robić jakiegokolwiek zarzuty.

Szanowny przedmowca powiada, że wystarczyłoby mieć w każdym powiecie jednego

lekarza. Wnoszę to z tego, ponieważ obcina okręgi wszystkich powiatów, w których jest propozycja na dwóch lekarzy okręgowych. Muszę Panom przedewszystkiem powiedzieć, że to, co komisya budżetowa wnosi, jest częścią organizacyi, bo żaden powiat nie ogranicza się na dwóch okręgach, ale każdy z tych ma mieć więcej.

Zdaje mi się, że jest to ta sama myśl, która w swoim czasie, kiedy Wysoka Izba uchwalała ustawę sanitarną także kielkowała, t. j. myśl utworzenia w każdym powiecie jednego lekarza, który miał być organem, podobnym do lekarza powiatowego.

Bardzo dokładnie sobie przypominam, że wielostronnie słyszałem te wnioski podnoszone i nawet w kołach prywatnych musiałem na nie odpowiadać.

Jeśli tak będzie, to wierzajcie mi Panowie, że będziemy mieli w każdym powiecie dwa organa do kontroli, a żadnego organu do wykonywania, bo zadanie i rola lekarzy okręgowych są inne, aniżeli poprawa stosunków sanitarnych całego powiatu, który na jeden okręg sanitarny jest za duży.

Przy tworzeniu okręgów sanitarnych uwzględnił Wydział krajowy nie tylko życzenia powiatów wyraźnie objawione, jak to w sprawozdaniu komisji jest zamarkowane, ale uwzględnił życzenia gmin, które do okręgów sanitarnych przydzielone zostały i tylko w tych wypadkach, gdzie jedni i drudzy powiedzieli wyraźnie, że sobie życzą takich okręgów, takowe zaproponowane zostały.

Prócz tego należy uwzględnić jeszcze jedną rzecz, mianowicie rozległość powiatu i jego formę, geograficzne położenie, zaludnienie i stosunki terytoryalne. Jeśli się chce doprowadzić poprawę stosunków sanitarnych do jakiegoś postępu, to te cztery kierunki trzeba koniecznie uwzględnić, bo w przeciwnym razie stać się może, że powiat, który ma konfigurację wydłużoną będzie miał poprawione stosunki na jednym końcu, w innych zaś nie.

Jeśli Panowie zechcecie mi ofiarować chwilkę cierpliwości, wykażę, że powiat Bóbrka ma 69—70.000 ludności, że na proponowane cztery okręgi ma obszar 891 klm. kwadr.

Zaś w dwóch okręgach proponowanych przez komisję budżetową znajduje się jeden,

który jest miasteczkiem i obejmuje 225 klm. obszaru, drugi zaś, do którego należy 22 gmin, ma 126 klm. kwadr.

Czyż podobne stosunki i podobny kształt powiatu jak bóbrecki nie uprawnia z całą pewnością do utworzenia przynajmniej dwóch okręgów, których potrzebę nieodzowną uznał sam powiat przez swą reprezentację autonomi czną i przez relacje gmin, do tego okręgu przydzielonych?

Drugi powiat jest brodzki mający 130.000 ludności, zatem dwa razy tyle co przeciętny powiat Galicyi, a 1.744 klm. kwadr.

Proponuje się dla niego dwa okręgi za jego zgodą, z których jeden na 395 klm. obszaru (zatem prawie jeden powiat bukowiński) i drugi 239 klm. kw. Dobromil ma 887 klm. i będzie z tego należało do jednego powiatu 266 klm. do drugiego 191. Dobromil należy do powiatów górskich, które z powodu terytorjalnego rozkładu i z powodu kształtu wydłużonego mają gorsze stosunki sanitarne, niżeli inne. Uwzględnić także należy i tę okoliczność, że we wszystkich górskich powiatach z powodów utrudnionej i nie możebnej egzystencji dla lekarzy, jest brak tych lekarzy. I tak w dobromilskim znajduje się jeden lekarz w Dobromilu, a drugi przypadkowo w Chyrowie, w obcym już powiecie.

Jeszcze gorsze stosunki okazuje powiat Dolina, który ma 91.000 ludności a 2.498 klm. przestrzeni. Ma mieć dwa okręgi, z których jeden 628 klm. drugi 284. Pomimo tego w tym powiecie nie będzie urządzona służba zdrowia w całości i jest to zaledwie połowa tego zrobiona, co dla tego powiatu przez jego reprezentację postanowiono.

Dalszy powiat jest drohobycki 119.742 ludności, 1.480 klm. obszaru. Z tych będzie w jednym okręgu uwzględnionych 321 klm. w drugim zaś 203 klm.

Widzicie więc Panowie, jak kolosalne ilości obszaru wcale nie zostały uwzględnione — a wchodzi tu Stebnik, Schodnica, t. j. miejsca gdzie rozwijają się znakomicie kopalnie nafty, gdzie bardzo wiele przemysłowców mieszka, a nie mogą sięgnąć lekarza, pomimo że bardzo chętnie przyczyniają się do kosztów jego utrzymania. Dalej przychodzi Kałusz 78.000 ludności, 1183 klm. obszaru, który ma propono-

wane dwa okręgi, z tych jeden 263 a drugi aż 590 klm. Powiat ten jest także górski.

Dalej idzie powiat Niski, który ma śmiertelność przeciętną wyższą o 0.16 (ma bowiem 3.16), ten powiat ma 85.000 ludności a 1831 klm. obszaru i będzie miał jeden okręg złożony z 416 a drugi z 336 klm. Wreszcie jest proponowany powiat horodeński, który ma 86.000 mieszkańców a 904 klm. obszaru, w którym jeden okręg będzie miał 215 klm. a drugi 161.

Zdaje mi się, że jeżeli uwzględnimy w tych powiatach, gdzie Wydział krajowy łącznie z komisją budżetową proponuje po dwa okręgi, obszar tymi okręgami objęty, który będzie pod względem sanitarnym jako tako unormowany, pozostają w każdym takim powiecie jeszcze takie obszary nie normowane, że rzeczywiście nie umiałbym sobie wytłumaczyć, jakim sposobem można wobec tych stosunków odmawiać żądaniom tych powiatów, które same się o to starają.

Ale i w kwestyi kosztów jest także różnica zachowana. Ten rachunek, który szanowny poseł ziemi niskiej przedłożył jest tylko wtedy słuszny, jeżeli się weźmie daty dołączone do sprawozdania Wydziału krajowego t. j. wykazy umieszczone na ostatniej stronicy.

Inaczej one wyglądają, jeżeli się weźmie gminy, które są przeznaczone do okręgu i wtedy się robi rachunek. Jeden procent od podatków w takich wypadkach bywa różny i w tych okręgach, któreby się odrzuciło, zmniejszy się także milowe, bo się powiększy przyległym okręgiem. Oszczędność, jeżeliby poprawka przyjęta została przeciw wnioskowi komisji budżetowej wynosi najdokładniej 1.991 zł. i 932, to znaczy 2900 guldenów, tylko dalszy argument nie mógł także przekonać komisji budżetowej, mianowicie, że po prostu nie znajdziemy sił lekarskich. Zaprzeczyc się temu nie da, ale moi Panowie, jeżeli będziemy tworzyć okręgi sanitarne, jak siły lekarskie będą zapewnione, to prawdopodobnie nie utworzymy ich nigdy.

W prostym stosunku, o ile będzie możność osiedlania się w miejscowościach, które są dziś bez lekarza, liczba tych lekarzy musi wzrastać, jeżeli zaś ich braknie nie będą obsadzone okręgi i w takim wypadku nie będzie kosztów. Sądzę atoli, że jeżeli odstępimy od przyjętej zasady i zepchniemy Wydział krajowy z tej drogi, na którą wszedł, t. j. że uwzględnia jak najdokła-

dniej życzenia powiatów i autonomicznym władzom zapewnia wpływ przy kreowaniu okręgów, to odejmiemy sobie podstawę do dalszego postępu w organizacyi, a dalsze tworzenie okręgów sanitarnych stanie się dorywcze i niekorzystne.

Dlatego proszę imieniem komisji budżetowej, aby Wysoka Izba raczyła uchwalić wnioski, jakie zostały przedstawione ze strony komisji budżetowej i Wydziału krajowego.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie punktu pierwszego.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

I. Sejm uchwała, iż w roku 1893 utworzonych być ma 29 okręgów sanitarnych nowych w miejscowościach, które Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem oznaczy (§. 5. ustawy).

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Do tego punktu wniesioną została poprawka p. Stanisława Jędrzejowicza, by zamiast 29 utworzyć 21 okręgów sanitarnych. Kto przyjmuje tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Wątpliwość). Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Poprawka nie została przyjętą. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt pierwszy w brzmieniu komisji został przyjęty. Wobec tego, że poprawka pierwsza upadła a następne są z nią w związku i tylko w takim razie przyszyłby do głosowania, gdyby poprawka pierwsza się utrzymała, przeto uważam je za uchylone i podam pod głosowanie tylko wnioski komisji. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie dalszych wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

II. Sejm udziela Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na r. 1893 w sumie 5.500 zł. na kosztą podróży lekarzy okręgowych, oraz na subwencye dla powiatów na pokrycie przewyżki wydatków na płace lekarzy ponad 1% dodatków do podatków bezpośrednich.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Sejm upoważnia Wydział krajowy do wstawienia w preliminarz budżetu na rok 1894 na te same cele kwoty 11.000 zł. oprócz dotacyi dla uchwalonych już w 1892 r. 14 okręgów sanitarnych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 7.

Sprawozdanie komisji budżetowej odnośnie do wniosku Wydziału krajowego w sprawie utworzenia okręgu sanitarnego w Narajowie. (**Aleg. 175.**)

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 175).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Sprawozdawca zechce odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przekazuje się wniosek Wydziałowi krajowemu w celu użycia go jako materiału potrzebnego do wniosków utworzenia okręgów sanitarnych w r. 1894.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje z porządku dziennego punkt 8.

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie prośby gminy Chełm o zapłacenie z funduszków krajowych gminie Tarnów 115 zł. 19 ct. tytułem kosztów żywienia 3ga dzieci Stefana i Józefa Rusków. (**Aleg. 176.**)

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 176).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od odczytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. sprawozdawca raczy odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Koszta utrzymania dzieci Stefana i Józefa Rusków, Wiktoryi, Heleny i Jadwigi w kwocie 115 zł. 19 ct. należące się gminie m. Tarnowa od gminy Chełm powiatu myślenickiego, przyjmuje się na fundusz krajowy.

Celem pokrycia tych kosztów otwiera się Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na rok 1893 w kwocie 115 zł. 19 ct.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 9.

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Waleryi Schmidt, wdowy po rządcy szpitala powszechnego w Przemyślu o dar z łaski. (Aleg. 177.)

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 177).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. sprawozdawca raczy przeczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

P. Waleryi Schmidt, wdowie po rządcy szpitala w Przemyślu, której mąż zaraził się podczas panującej w tymże szpitalu epidemią

duru wysypkowego i zmarł na tę chorobę, udziela się z funduszu krajowych dar z łaski w kwocie 150 zł i przyznaje się Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na rok 1893 w kwocie powyższej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 10.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Rady oddziału kałusko-dolińskiego galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego o urządzenie ekspozytury biura melioracyjnego w Kałuszu.

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycji Rady oddziału kałusko-dolińskiego galic. Towarzystwa gospodarskiego o urządzenie ekspozytury biura melioracyjnego w Kałuszu.

Wysoki Sejmie!

W uznaniu wywodów zawartych w petycji Rady oddziału kałusko-dolińskiego galic. Towarzystwa gospodarskiego, komisja gospodarstwa krajowego wyraża zdanie, iż pomoc techniczna dla wykonania wskazanych i niezbędnych robót melioracyjnych w obydwóch wyżej wymienionych powiatach przez odwodnienie i drenowanie przeważnie tam znajdujących się gruntów mokrych, oraz nawodnienie łąk, jest nieodzowną; ustanowienie przeto ekspozytury biura melioracyjnego, któraby zdołała zaspokoić potrzebę tych okolic uważa za wskazane.

Ze względu, że Wydział krajowy zamierza według zasiągniętej wiadomości utworzyć ekspozyturę biura melioracyjnego w Stanisławowie, jako centralnym punkcie zbiegających się kolei żelaznych, a tylko o godzinę jazdy oddalonym od Kałusza, komisja gospodarstwa krajowego popierając merytorycznie żądanie Rady oddziału kałusko-dolińskiego mniema, że decyzję, w którym miejscu ma być siedziba biura melioracyjnego należy pozostawić Wydziałowi krajowemu, celem dokładnego rozpoznania wszystkich stosunków i towarzyszących okoliczności.

Z tych powodów komisya gospodarstwa krajowego wniosł:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycyę Rady oddziału kałusko-dolińskiego galic. Towarzystwa gospodarskiego l. 435 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do właściwego załatwienia.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 11.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Grybowie o udzielenie subwencji na budowę drogi Wojnarowa-Korzenna.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Grybowie o udzielenie subwencji na budowę drogi Wojnarowa - Korzenna (Nowy Sącz-Bobowa).

Wysoki Sejmie!

Wydział krajowy reskryptem z 20. listopada 1888 l. 40.686 przyznał Wydziałowi pow. w Grybowie subwencyę na budowę drogi Wojnarowa-Korzenna (Nowy Sącz-Bobowa) w granicach okólnika z 22. grudnia 1882 l. 51.432 w wysokości 50% ogólnych kosztów budowy tej drogi. W następstwie tego Wydział powiatowy wykazawszy wysokość datków powiatu w sumie rocznie 1.284 zł. uzyskał subwencyę w kwocie 1.200 zł. corocznie przez lat 10. Dla przyspieszenia budowy udzielił Wydział krajowy na ten cel 6.000 zł. tytułem bezprocentowej pożyczki z funduszu zakładowego pożyczkowego. Zasoby powiatu grybowski, którego budżet powiatowy wynosi 23% a 1 ct. dodatku, czyni 360 zł. nie mogą sprostać zaciągniętemu obowiązkowi i dalsza budowa wyżej wzmiankowanej drogi w granicach 50% subwencji jest tak uciążliwą, że Wydział powiatowy grybowski petycyą z 10. listopada 1891 upraszał Wysoki Sejm o podwyższenie subwencji z 50% na 75%.

Petycyę tą została odesłaną Wydziałowi krajowemu do zbadania i w następstwie tego

przychylnie załatwioną być nie mogła, bo Wydział krajowy nie był uprawniony udzielić subwencji po nad 50%. Obecnie Wydział powiatowy w Grybowie ponawia swą prośbę, która przez Wysoki Sejm komisji drogowej przekazaną została.

Po zbadaniu stanu rzeczy i na podstawie przedstawionych dat komisya drogowa wniosł:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przyznaje się Wydziałowi powiatowemu w Grybowie na budowę drogi Wojnarowa-Korzenna (Nowy Sącz-Bobowa) wyjątkowo subwencyę w wysokości 75% kosztów budowy.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 12.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Zbarażu o zasilek na budowę dróg dla dania zarobku ludności.

Sprawozdawca Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Zbarażu o zasilek z funduszu krajowego do budowy dróg subwencyonowanych dla dania włościanom zarobku.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z 28. stycznia 1890 l. 43.942 przyznał Wydział krajowy na budowę drogi ze Zbaraża na Nowosiółku ku Podwołoczyskom i ze Zbaraża do Berezowicy subwencyę w wysokości 50% kosztów budowy rzeczonych dróg z tem zastrzeżeniem, że subwencya z funduszy krajowych będzie wynosiła w r. 1890 3.000 zł. w następnych latach do 8.000. Zestawienie rachunkowe wykazuje, że powiat zbarazki wydał na budowę tych dróg do 17. września 52.367 zł., zaś z Wydziału krajowego otrzymał 17.000 zł., zatem z własnych funduszy wydał 35.367 zł.

Wyczerpawszy w ten sposób fundusze Wydział powiatowy uprasza tak na budowę drogi jak również dla dania zarobku ludności na r. b. udzielenie subwencji w kwocie 15.020 zł.

Zważywszy, że roczny zasiłek w żądanej kwocie przechodzi maximum uchwalone na ten cel przez Wydział krajowy, że fundusz krajowy nie może wobec licznych zobowiązań a uchwałą Wysokiego Sejmu ograniczonej kwoty na subwencje dróg gminnych i powiatowych — jednemu powiatowi tak znacznego przyznać zasiłku, Komisya drogowa nie może proponować Wysokiemu Sejmowi przychylenia się do prośby Wydziału powiatowego w Zbarażu — w uwzględnieniu jednak przytoczonych okoliczności wnosi:

Petycję Wydziału powiatowego w Zbarażu odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia w miarę rozporządzalnych funduszków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek dopiero co odczytany, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Następuje punkt porządku dziennego

13. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Reprezentacji powiatowej w Nadwornie o subwencję na budowę drogi Nadwórna - Markowce.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos,

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji Reprezentacji powiatowej w Nadwornie o udzielenie subwencji na budowę drogi Nadwórna - Markowce.

Wysoki Sejmie!

Wydział Rady powiatowej w Nadwornie uprasza o udzielenie subwencji na rekonstrukcję drogi Nadwórna - Markowce z funduszków subwencyjnych w wysokości 80% rzeczywistych kosztów budowy tej drogi.

W skutek uchwały Wysokiego Sejmu z marca 1892 przyznał Wydział krajowy na budowę tej drogi 50% ogólnych kosztów, które obliczone są przy długości drogi 28 kil 300 metr. na 46.500 zł. Pod względem komunikacyjnym ma projektowana droga dla tamtejszego powiatu pierwszorzędne znaczenie, a wykazany ruch wozów i przewozów towarów jest bardzo znaczny. Projektowana kolej żelazna nie zmniejszy ważności tej komunikacji, gdyż rekonstruowana droga będzie służyć po wybudowaniu kolei jako główny dojazd do projektowanych stacyj kolejowych.

Z uwagi, że powiat nadworniański zaledwie może pokryć nadwyżki materiału drzewnego bardzo licznych mostów znajdujących się w powiecie, z uwagi, że zasoby powiatu są szczupłe i wydatność centa dodatku do podatków wynosi około 550 zł., komisya drogowa wyjątkowo przychyliła się do udzielenia wyższej subwencji niż obowiązujące normy postanawiają i wnosi:

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Petycję Wydziału powiatowego w Nadwornie o przyznanie znaczniejszego zasiłku na rekonstrukcję drogi Nadwórna - Markowce odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem subwencyjonowania tej drogi w miarę potrzeby aż do 70% ogólnych kosztów budowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do punktu

14. Sprawozdania komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o subwencję na budowę drogi Raniżów - Kolbuszowa.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o subwencję na drogę Raniżów - Kolbuszowa.

Wysoki Sejmie!

Wydział Rady powiatowej w Kolbuszowej wniósł pod dniem 16. września 1892 petycję do Wysokiego Sejmu o udzielenie na r. 1893 dla dalszej budowy drogi Kolbuszowa - Sokołów subwencji w wysokości 50% ogólnych kosztów budowy obliczonej na kwotę 16.000 zł.

Z powodu odroczenia sesji sejmowej petycja powyższa dotąd załatwioną nie została.

Następnie udał się Wydział powiatowy kolbuszowski do Wydziału krajowego, upraszając o subwencję na powyższy cel w wysokości 8.000 zł. ewentualnie w powtórnym podaniu o udzielenie co najmniej 5.000 zł. Wydział krajowy rezolucją z 22. listopada 1892 przyznał powiatowi kolbuszowskiemu na r. b. z funduszków subwencyjnych 3.000 zł. i rezolucją z 15. lutego b. r. do podwyższenia tej subwencji się nie przychylił, a to tak dla braku funduszków,

jak również dlatego, że rachunki budowy drogi za rok 1892 złożone nie zostały.

Komisya drogowa nie może zalecać, aby Wysoki Sejm dawał w tym względzie kategoryczne polecenie Wydziałowi krajowemu i wkroczał w administrację funduszków, któremi Wydział ma dysponować tam, gdzie zupełnie wyjątkowe okoliczności za tem nie przemawiają.

Opierając się dalej na uchwale Wysokiego Sejmu z 24. września 1892 polecającej Wydziałowi krajowemu nie przekraczać kwoty 300.000 zł. w budżecie na ten cel uchwalonej, komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Wydziału powiatowego w Kolbuszowej odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do punktu

15. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Sokalu o subwencyę na budowę dróg powiatowych.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycjach Wydziału powiatowego w Sokalu o podwyższenie subwencyi na budowę dróg powiatowych.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Sokalu pod dn. 5. września 1892 wniósł petycję do Wysokiego Sejmu o podwyższenie subwencyi na drogę Krystynopol-Sokal, z 40% na 50% kosztów budowy i przyznanie na ten cel corocznie po 12.000 zł. motywując prośbę swą tem, że Wydział powiatowy tamtejszy uchwalił budowę 132 kilometr. dróg i będzie się przyczyniał rocznie 12tu tysiącami zł.

Tej samej treści petycja weszła ponownie do Wysokiego Sejmu pod datą 25. kwietnia b. r.

Wydział krajowy reskryptem z 11. czerwca 1891 przyznał powiatowi sokalskiemu na budowę drogi Krystynopol-Sokal subwencyę w wysokości 40%, która wypłaconą będzie w kwotach

nieprzekraczających rocznie 7.000 zł. począwszy od r. 1892.

Motywując swoje żądania Wydział powiatowy podnosi okoliczność, iż powiat sokalski dotychczas nie z funduszków krajowych na cele drogowe nie czerpał, a że przyznana kwota 7 000 zł. wobec zamierzonej budowy 132 kilometr. jest zbyt szczupłą. Przyznać musimy, że powiat sokalski z funduszu zapomogowego nie korzystał, ale dla tego, że dróg nie budował i dopiero na podstawie uchwały z r. 1891 działalność w tym kierunku rozpoczął. — Na razie aktualną jest budowa drogi Sokal-Krystynopol, inne linie jeszcze pod względem operatów technicznych nie są wykończone, długość teje wynosi 16 kilom., a koszt budowy obliczony na 96.000 zł.

Przyznając trudność budowy w powiecie sokalskim dla braku kamienia, jednakże pomimo tego komisya drogowa nie może wyjść z wnioskiem podwyższenia rocznej subwencyi po nad 7.000 zł. lub przyznania wyższego procentu niż 40%, gdyż z funduszami przez Wysoki Sejm uchwalonemi liczyć się należy. — Zwraca także komisya uwagę, że powiat sokalski mając rocznie zapewnione do 7.000 zł., jest w możności w najkorzystniejszych warunkach, jak to inne powiaty robią, zaciągnąć pożyczkę spłacaną z corocznie przez Wydz. kraj. przyznanej subwencyi. Czy podniesienie subwencyi z 40% na 50% jest wskazane i możliwe, pozostawia się uznaniu Wydziału krajowego w miarę rozporządzalnych funduszków i potrzeby.

Komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Wydziału powiatowego w Sokalu odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia, ewentualnie uwzględnienia, w miarę potrzeby i rozporządzalnych na powyższy cel funduszków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Następuje punkt porządku dziennego:

16. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Emanuela i Samuela Schudmaków, b. dzierżawców myta na drodze krajowej w Krzyżu

(pow. tarnowski) o darowiznę zaległości czynszu dzierżawnego w kwocie 983 zł. 54 ct.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Skrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. Zdzisław Skrzyński (czyta):

Sprawozdanie

Komisji drogowej w sprawie petycji Emanuela i Samuela Schudmak byłych dzierżawców myta na drodze krajowej w Krzyżu w powiecie tarnowskim o darowiznę zaległości czynszu dzierżawnego w kwocie 983 zł. 54 ct.

Wysoki Sejmie!

Myto na drodze krajowej w Krzyżu w powiecie tarnowskim wzięli w dzierżawę Emanuel i Samuel Schudmak właściciele cegielni pod Tarnowem, licząc na znaczny transport cegły wyż wymienioną drogą. Wyplacali się przez dwa lata a w ostatnim roku zostali winni 983 zł. 54 ct. i proszą o darowanie takowych popierając swą prośbę rzekomo podniesionymi stratami z powodu nowo wybudowanej drogi z Tarnowa do Wałek. Czy dzierżawcy rzeczywiście straty ponieśli, czy też chcieli tylko myto deprecjonować, tego skonstatować nie można nie mając żadnych wskazówek ze strony Wydziału Rady powiatowej, który został w tej sprawie pominięty, faktem jednak jest, że po upływie dzierżawy zrobili znowę z innymi żydami, w celu zniesienia czynszu dzierżawnego i zmusili Wydział Rady powiatowej do wzięcia myta w własną administrację.

Z tych powodów i z uwagi, iż petycja nie jest dostatecznie uzasadnioną komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycją Emanuela i Samuela Schudmak dzierżawców myta na drodze krajowej w Krzyżu w Tarnowskim o darowiznę zaległości z czynszu dzierżawnego w kwocie 983 zł. 54 ct.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei przystępujemy do punktu 17. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Bernharda Laufera dzierżawcy myta na drodze krajowej w Gołkowicach (pow. Nowosądecki) o opust jednej raty w kwocie 291 zł. 66 ct.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Skrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. Zdzisław Skrzyński (czyta):

Sprawozdanie

Komisji drogowej w sprawie petycji Bernharda Laufera dzierżawcy myta na drodze krajowej w Gołkowicach powiatu Nowy Sącz o darowiznę jednej raty w kwocie 291 zł. 66 ct.

Wysoki Sejmie!

Dzierżawca myta na drodze krajowej w Gołkowicach powiatu Nowy Sącz prosi o darowiznę jednej raty w wysokości 291 zł. 66 ct. motywując prośbę poniesionymi stratami wskutek przerw w komunikacji spowodowanych zaspami i wskutek omijania myta przez podróżnych jadących zamarniętym Dunajcem.

Zaspy nie mogą być powodem opustu z czynszu dzierżawnego myt, są to bowiem przeszkody w komunikacji przewidziane — co do omijania myta przejazdem przez zamarnięty Dunajec, ta okoliczność powtarza się co roku i jako taka była dzierżawcy wiadomą przed wzięciem dzierżawy myta.

Z powodu że opust w czynszu dzierżawnym jest zupełnie nieuzasadnionym komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycją Bernharda Laufera dzierżawcy myta na drodze krajowej w Gołkowicach powiat Nowy Sącz o darowanie jednej raty w kwocie 291 zł. 66 ct.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy m. Łańcuta w sprawie utworzenia nowego Sądu powiatowego w Żolyni.

Sprawozdawca poseł Żywicki ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Żywicki (czyta):

Sprawozdanie

Komisji prawniczej o petycji gminy miasta Łańcuta w sprawie kreowania sądu w Żołyńi.

Wysoki Sejmie!

Gmina miasta Łańcut w obawie że jej interesa materyalne wiele ucierpią, gdy z jurysdykcji c. k. Sądu powiatowego w Łańcucie kilka miejscowości wydzielonych zostanie i te do nowo utworzyć się mającego sądu powiatowego z siedzibą w Żołyńi przydzielone będą wniosła do Wysokiego Sejmu petycję domagając się, aby dla wynagrodzenia gminy miasta Łańcuta i jej mieszkańców za to z jurysdykcji c. k. Sądu miejsko delegowanego w Rzeszowie c. k. sądu powiatowego w Tyczynie i Przeworsku po kilka miejscowości wydzielono i te do jurysdykcji sądu powiatowego w Łańcucie poddano.

Ponieważ przy ustanawianiu jurysdykcji sądowej przedewszystkiem na oku mieć potrzeba wymiar sprawiedliwości a w szczególności, aby siedziba tych dla ludności i dostępną i dogodną była a interesa materyalne miejscowości w których siedziby sądów w ustanawiane bywają temu względowi podporządkowane być muszą, gdy miejscowości te, któreby sobie gmina Łańcut życzyła mieć przydzielone z jurysdykcji innych sądów do sądu powiatowego w Łańcucie tego wcale się nie domagają, więc komisya prawnicza sądzi, że petycja gminy miasta Łańcuta nie może być uwzględnioną i wskutek tego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przechodzi nad petycją gminy miasta Łańcuta do L. 545 w sprawie przydzielenia kilku miejscowości z okręgu sądowego c. k. sądu delegowanego w Rzeszowie, z c. k. sądu powiatowego w Tyczynie i Przeworsku do c. k. sądu powiatowego w Łańcucie do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z powodu spóźnionej pory, jeżeli nikt przeciw temu zarzutu nie uczyni, mam zamiar przerwać posiedzenie odkładając punkt ostatni, który będzie wymagać dłuższej dyskusji, na następne

posiedzenie. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku, który został do łaski podany.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że Galicya pod względem środków komunikacji wodnej jest zupełnie zaniedbaną;

zważywszy, że sprawa dróg wodnych, usplawienia rzek i budowy kanałów w krajach Monarchii przez wiele Sejmów i przez Radę Państwa w kilku rezolucjach uznana została za nagłą;

zważywszy, że najbliższym urzeczywistnieniem jest projekt budowy kanału, łączącego Dunaj z Odrą;

zważywszy, że wybudowanie kanału łączącego Dunaj z Odrą bez odnogi łączącej tenże kanał z Wisłą, a dalej z Dniestrem, przyniosłoby krajowi szkodę odbierając krajowi naszemu pole zbytu do Prus, Saksonii i t. d.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w interesie państwa i krajów jak: Galicya, Bukowina, Szląsk i Austria dolna przystąpił jak najrychlej do budowy kanałów spławnych łączących Dniestr ze Sanem, doliną rzeki Wiszni, tudzież Wisłę z Odrą i Odrę z Dunajcem.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby jak najrychlej wykończył regulację rzeki Dniestru między Żurawnem a Okopami, tudzież rzeki Sanu od Przemyśla do ujścia Wisły.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby projekt regulacji Dniestru między Rozwadowem a Dołobowem opracował z uwzględnieniem spławu i przyszłego połączenia Dniestru ze Sanem kanałem spławnym.

Lwów dnia 10. maja 1893.

Wnioskodawca:

Rutowski w. r.

Gnoiński Jan, Dr. Olpiński, J. Puzyna, Palch, Klemensiewicz, Kramarczyk, Stan. Jędrzejowicz, M. Michalski, Potoczek, Czartoryski, Romanowicz, Rayski, Goldman, Szczepanowski, Abrahamowicz, Lenartowicz, Borkowski, Chamic, ks. Sawa, Jan Stadnicki, Tyszkiewicz, M. Siczyński, Kułaczkowski, Huryk, Korol, Teliszewski, Romańczuk, Rożankowski, Hoszard, Dr. L. Midowicz, Dr. Dworski, Brykczyński,

Gross, Skalkowski, M. Torosiewicz, Ochrymowicz, Wereszczyński, Marchwicki, Dr. Adam Asnyk, Ziemiałkowski, Weigel, Żardecki, Okuniewski, Onyszkiewicz, T. Merunowicz, A. Jędrzejowicz, Dr. Sawczak, A. Barabasz, St. Larysz Niedzielski.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Wpłynęła interpelacya do komisarza rządowego. Proszę o jej odczytanie.

Sekretarz p. ks. Siczyński (czyta):

Interpelacya

do Wysokobłahorodnoho Hospodyna c. k. prawytelstwennoho komysara.

Jeszcze dnia 30. weseńnia 1891 h. odbyły się w seli Batiatyecz pow. Żółkiwskoho wybory nowoji Rady hromadskoji, kotra dnia 8. żowtnia 1891 przystupyla do ukonstytuowania się wybrajuczzy zwerchnist hromadzku.

Tak samo widbuly się dnia 10. żowtnia 1892 h. wybory nowoji Rady hromadskoji w Zwertowi tohoż samoho powita a dnia 22. lystopada 1892 nastupylły wybory zwerchnosty hromadskoj.

W oboch tych hromadach staly się dokonani wybory prawosylnymy, bo do nynisznoho dnia ne wneseno protestu, a po krajnej miri nikt w seli o wneseniu protestu ne znaje.

Pomymo toho odnak uriaduje w oboch tych hromadach dawna rada hromadska, chotiaj mandat jej dawno wże pohas, a uriaduje dla toho, szczo c. k. Starostwo w Żółkwi z newidomych przyczyn ne zawezwalo do nyny nowowybranych zwerchnostej hromadskych do odobrania zakonom prypysanoho pryreczenia, wslidstwie czoho ne moze nowa rada wnijty w uriadowanie.

Pokrywdzeni hromadiane wnosalły zażalenia do c. k. Namistnyczestwa a daże wprost do Prezydyi, odnak na žal ne udostoiły się do nyny otwita. Zważywszy, szczo takie postupowanie włastej protywyt się ne lysz prypysam zakona hromadskoho; ale w wysoko wysokoj stepeny naruszaje autonomiju hromad;

Zważywszy, szczo tym sposobom nanosyt się welyku szkodę hromadskoj gospodarci, boż ustupajuczsa Rada ne dbaje o sprawy hromadski;

Zważywszy w kińci, szczo takim postupowaniem budyt się nedowirie do włastej i do obowiuuzujucznych zakoniuw,

pidpysani podajuczzy ti neczuwani fakty do widomosty c. k. Prawytelstwa zapytujut:

1. Czym opravdaje c. k. Prawytelstwo takie protywezakonne postupowanie włastej?

2. Czy i jaku dumaje daty satysfakcyju pokrywdżenym hromadam?

3. Jaki miry hadaje predpryniaty, szczo by na buducze zapobiczy toho roda nadużytiom.

Lwiw dnia 10. maja 1893.

Dr. Mychajł Korol, Kulaczkowski, Rożankowsky, Hamorak, M. Siczyński, Barabasz, Huryk, Sirko, Kramarczyk, Żardecki, Potoczek, Stręk, Herasimowicz, Teliszewskyj, Ochrymowycz, Okunewskyj, Romańczuk, Dr. Antonewycz, Dr. Olpiński, Dr. Sawczak.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie w piątek, o godzinie 12. zrana.

Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego, chociaż on tak, jak będzie odczytany nie jest kompletnym, a dla tego jedynie każe go odczytać, aże by pp. posłowie po części mogli wiedzieć, jaki będzie porządek dzienny.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Porządek dzienny

18. posiedzenia, 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w piątek dnia 12. maja 1893 o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie stalych pesad kasyerów, rachmistrzów i pisarzy.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie założenia stacyj doświadczalnych przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Brzozowskiego.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Rutowskiego w sprawie budowy dróg wodnych.

6. Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w spra-

wie ustalenia terminu zwoływania Sejmów krajowych.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

7. Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie fundacji Jana Mikołaja dw. im. Włochowicza.

Sprawozdawca poseł Wiktor.

8. Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku p. Fruchtmanna w sprawie uchwalenia ustawy gminnej dla miast nieobjętych ustawą gminną z 13. marca 1889 L. 24. Dz. u. k. i dla miasteczek.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

9. Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku p. Niedzielskiego w przedmiocie zniżenia taryf kolejowych dla materiałów budowlanych na cele drogowe.

Sprawozdawca poseł Gniewosz

10. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy nowego domu na szpital powszechny w Wadowicach.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

11. Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego o mechanicznych urządzeniach w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

12. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie rozmieszczenia oddziałów i Sióstr Miłosierdzia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie po przeniesieniu oddziału chirurgicznego do nowego pawilonu.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

13. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie separatek i ogrodu spacerowego dla oddziału obłąkanych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

14. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Józefa Freysingera o wynagrodzenie za dostarczoną nadobowiązkową ilość krowianki do szczepienia ospy.

Sprawozdawca poseł Goldmann.

15. Sprawozdanie komisji przemysłowej o petycyach l. 186 Maryi Przesławskiej, l. 75 i 849 Dawida Reicha, l. 354 Józefa Niewiadomskiego, l. 654 Rady szkolnej miejscowej w Dulczy wielkiej, l. 724 Franciszka Wężowicza, l. 387 Jana Semeniuka, l. 156 Jana Rożańskiego i l. 602 Walentego Kańskiego.

Sprawozdawca poseł Brykczyński.

16. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Nienowice w sprawie udzielenia zasiłku na koszt regulacji rzeki Wiszni.

Sprawozdawca poseł Jan Gnoiński.

17. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Bielany, Łęki, Nowawieś i Kańczuga o dokończenie przekopu z Bulówki i Macochy do Soły.

Sprawozdawca poseł Jan Gnoiński.

18. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Bohorodczanach i gminy Bohorodczany w sprawie regulacji Bystrzycy sołotwińskiej i nadworniańskiej.

Sprawozdawca poseł Jan Gnoiński.

19. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Reprezentacji gminy miasta Jasła o opust z czynszu dzierżawnego prawa poboru opłat krajowych od konsumpcji trunków spirytusowych słodzonych i piwa w powiecie Jasielskim.

Sprawozdawca poseł Szeliski.

20. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gmin powiatu Podhajeckiego w sprawie nadużyć egzekutora podatkowego.

Sprawozdawca poseł Szeliski.

21. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji dzierżawy dochodów mytniczych w Kurowie o opust z czynszu dzierżawnego.

Sprawozdawca poseł Szeliski.

Marszałek. Prócz tego będzie punkt ostatni, który spadł z dzisiejszego porządku i inne sprawy, których dokładnie nie znam.

Porządek dzienny będzie panom jutro rozesłany do domów.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godz. 2. min. 40 z południa.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

18. posiedzenie 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 12. maja 1893.

Treść : Urlop p. Brykczyńskiego. — Spis petycji. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie stałych posad kasyerów, rachmistrzów i pisarzy. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie założenia stacyj doświadczalnych przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Brzozowskiego. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie ustalenia terminu zwoływania Sejmów krajowych. Głosy pp. Weigla, Czartoryskiego, Chamca i sprawozdawcy Trzecieskiego. Przyjęcie wniosku komisji z poprawkami Weigla i Czartoryskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie fundacyi Jana Mikołaja dw. im. Włochowicza. — Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku p. Fruchtmanna w sprawie uchwalenia ustawy gminnej dla miast nieobjętych ustawą gminną z 13. marca 1889 l. 24. Dz. u. k. i dla miasteczek. Głosy pp. Abrahamowicza, sprawozdawcy Fruchtmanna, Wereszczyńskiego, ponownie Abrahamowicza i Fruchtmanna. Odroczenie sprawy. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy nowego domu na szpital powszechny w Wadowicach. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego o mechanicznych urządzeniach w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. — Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie rozmieszczenia oddziałów i Sióstr Miłosierdzia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie po przeniesieniu oddziału chirurgicznego do nowego pawilonu. Głosy komisarza rządowego, Dra Hoszarda, Weigla, ponownie Hoszarda i Weigla, Trzecieskiego, Kozłowskiego Zyg. i sprawozdawcy Dra Czyżewicza. Przyjęcie wniosków komisji z poprawką Hoszarda. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie separatek i ogrodu spacerowego dla oddziału obłąkanych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o wniosku p. Niedzielskiego w przedmiocie zniesienia taryf kolejowych dla materiałów budowlanych na cele drogowe. — Sprawozdanie

i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z petycji Józefa Freysingera o wynagrodzenie za dostarczoną nadobowiązkową ilość krowianki do szczepienia ospy. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej o petycyach l. 186 Maryi Przesławskiej, l. 75 i 849 Dawida Reicha, l. 354 Józefa Niewiadomskiego, l. 654 Rady szkolnej miejscowej w Dulczy wielkiej, l. 724 Franciszka Wężowicza, l. 387 Jana Semeniuka, l. 156 Jana Rożańskiego i l. 602 Walentego Kańskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Nienowice w sprawie udzielenia zasiłku na koszt regulacji rzeki Wiszni. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Bielany, Łęki, Nowawieś i Kańczuga o dokończenie przekopu z Bulówki i Macochy do Soly. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Bohorodczanach i gminy Bohorodczany w sprawie regulacji Bystrzycy sołotwińskiej i Nadworniańskiej. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Reprezentacji gminy miasta Jasła o opust z czynszu dzierżawnego prawa poboru opłat krajowych od konsumpcji trunków spirytusowych słodzonych i piwa w powiecie Jasielskim. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gmin powiatu Podhajeckiego w sprawie nadużyć egzekutora podatkowego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji dzierżawcy dochodów mytniczych w Kurowie o opust z czynszu dzierżawnego. — Wniosek p. Fruchtmanna o przyspieszenie utworzenia trybunału w Stryju. — Wniosek p. Huryka o zbadanie przyczyn wychodźstwa ludu do Rosyi. — Interpelacya p. Antoniego Wodzickiego w sprawie umundurowania uczniów w szkołach średnich. — Porządek dzienny 19. posiedzenia.

Początek pokiedzenia o godz. 11. min. 20 przed południem

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, ks. Siczynski, Trzeciecki i Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik, Włodzimierz hr. Łoś, Radca dworu.

Obecnych posłów 117.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram. Protokół z 16 i 17 posiedzenia uważam za przyjęty gdyż nie zgłoszono przeciw nim żadnych zarzutów. O urlop na 2 dni prosił p. Stanisław Brykczyński, takowego mu udzieliłem.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Spis petycji

wniesionych do Sejmu po dzień 12. maja 1893.

705. L. s. 943 Oddział Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, przez p. Goldmanna w sprawie popierania melioracji gruntowych na szeroki rozmiar — do komisji gospodarstwa krajowego.

706 L. s. 944. Towarzystwo rolnicze okręgowe w Jasle, przez p. Gorayskiego, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.

707. L. s. 945. Wydział powiatowy w Rudkach przez p. Rayskiego, o neregulowanie emigracji ludności w kraju — do komisji administracyjnej.

708. L. s. 946 Wydział powiatowy w Turce, przez p. Teliszewskiego o uwzględnienie tego powiatu przy uchwalaniu ustawy o kolejach lokalnych — do komisji kolejowej.

709. L. s. 947. Gmina m. Rawy Ruskiej przez p. Franciszka Jędrzejowicza o założenie gimnazjum rządowego tamże — do komisji szkolnej.

710. L. s. 948. Gmina Giedlarowa pow. Łańcut przez p. Żardeckiego w sprawie urządzenia szkół lub kursów myślistwa w powiatach — do komisji administracyjnej.

711. L. 952. Gmina m. Laszek murowanych pow. Stare miasto przez p. Teliszewskiego o wyznaczenie siedziby lekarza okręgowego w Starej-Soli — do komisji administracyjnej.

712. L. s. 953. Pogorzecy gminy Mszańca pow. Staromiejskiego przez p. Teliszewskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

713. L. s. 954. Pogorzecy gminy Hnizdyczowa pow. Żydaczowskiego przez p. Harasimowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.

714 L. s. 955. Gmina Zagórz pow. Sanockiego przez p. Słoneckiego o pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

715. L. 956. Ta sama przez tegoż p. o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
716. L. s. 957. Gmina Eteżnica pow. Lisko przez p. Romańczuka jak wyżej — do komisji budżetowej.
717. L. s. 958 Gmina Turka powiatu Kołomyja przez p. Okuniewskiego o zezwolenie na spieniężenie dwóch obligacji winkulowanych na rzecz tamtejszej szkoły i wcielenia otrzymanej gotówki do kasy pożyczkowej gminnej — do komisji gminnej.
718. L. s. 959. Ta sama przez tegoż p. o zarządzanie zwrócenia przez Radę szkolną okręgową kwoty 118 zł. 45 ct. złożonej na rzecz funduszu Rady szkolnej miejsc. tamże — do komisji szkolnej.
719. L. s. 960. Gmina Taurów powiatu Brzeżany przez p. Szeliskiego o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
720. L. s. 961. Rada szkolna miejscowa w Płockach przez p. Weigla o podwyższenie płacy nauczycielowi szkoły w Psarach z powodu istniejącego w tej miejscowości przemysłu górniczego — do komisji szkolnej.
721. L. s. 962. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Brodach przez p. Salę o zapomogę i pożyczkę na budowę własnej sali — do komisji budżetowej.
722. L. s. 963. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Kołomyi przez p. Szczepanowskiego jak wyżej — do komisji budżetowej.
723. L. s. 964. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Stanisławowie przez p. Brykczyńskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
724. L. s. 965. Towarzystwo dla wspierania uczniów uniwersytetu, rygorozantów i auskultantów wyznania mojżesz. we Lwowie przez p. Goldmanna, o subwencyę do komisji budżetowej.
725. L. s. 966. Karpińska Marya przez p. Asnyka o subwencyę na kształcenie się w malarstwie i rysunkach za granicą — do komisji budżetowej.
726. L. s. 967. Verschleisser Mojżesz i Markus b. dzierżawca myta krajowego na drodze Lwów-Rohatyn przez p. Rutowskiego o zwrot
- w drodze łaski kaucyi dzierżawnej — do komisji drogowej.
727. L. s. 980. Kotulski Adolf nauczyciel w Buczynie przez p. Czartoryskiego o dodatek osobisty do płacy — do komisji budżetowej.
728. L. s. 981. Obszar dworski z gminą Zawadka pow. Jasielskiego tudzież okoliczne gminy i obszary dworskie przez p. Męcińskiego o rekonstrukcyę drogi gminnej Sędziszów-Strzyżów — do komisji drogowej.
- 729 L. s. 982. Natalia Jeziorańska wdowa po ś. p. Jenerale Jeziorańskim, b. funkcyjnarzyszu Wydziału krajowego przez p. Szeptyckiego o dożywotnie wsparcie — do komisji budżetowej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt I. jest:

Piewsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie stałych posad kasyerów rachmistrzów i pisarzy.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie założenia stacyj doświadczalnych przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie. (**Aleg 179**).

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym. (**Aleg. 180.**)

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji bankowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, racy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym jednego posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Brzozowskiego.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta:)

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego brzozowskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 19. kwietnia 1893 odbył się w Brzozowie wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego brzozowskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu uprawnionych do głosowania 148, zaś wzięło udział w głosowaniu 140 wyborców.

P. Zdzisław Skrzyński otrzymał 80, Stanisław Wysocki 59 głosów, zaś Jan Skwara 1 głos.

Pomiędzy oddanymi na p. Zdzisława Skrzyńskiego głosami są trzy nieważne: Wawrzyńca Kusmidera (poz. 54. wykazu) albowiem tenże znajduje się w trzeciej części spisu opodatkowanych, następnie Mykity Bernardyna (poz. 59. wykazu) albowiem tenże w spisie opodatkowanych wcale się nie znajduje — obaj zatem nie byli wyborcami; wreszcie Michała Kaniowskiego (poz. 81. wykazu), albowiem po sprawdzeniu wyniku głosowania przy prawyborach, okazało się, że tenże nie otrzymał absolutnej większości.

Oddano zatem 137 ważnych głosów, absolutna większość wynosi 69 głosów.

P. Zdzisław Skrzyński otrzymał 77 ważnych głosów, p. Stanisław Wysocki 59 głosów, a Jan Skwara 1 głos.

Wybrany zatem został posłem p. Zdzisław Skrzyński.

Gdy akta wyborcze świadczą, że akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm racy wybór p. Zdzisława Skrzyńskiego na posła z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego brzozowskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, racy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. Zdzisława Skrzyńskiego się tu zbliżyć, celem złożenia przyrzeczenia.

(Sekretarz p. Wiktor czyta rotę przyrzeczenia poselskiego).

(P. Zdzisław Skrzyński składa przyrzeczenie poselskie)

Ponieważ p. Rutowski prosił, ażeby punkt 5. usunąć z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia, więc go usuwam.

Następuje punkt 6.:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie ustalenia terminu zwoływania Sejmów krajowych. (**Aleg. 181.**)

Sprawozdawca poseł Trzeciecki ma głos.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 181.)

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, racy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

Wysoki Sejm racy uchwalić:

I. Sejm stwierdza, że nieregularne zwoływanie Sejmu utrudnia w w wysokim stopniu prowadzenie porządnej gospodarki i prawidłowej administracji krajowej.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby odtąd zwoływał stale sesję sejmową co roku w jednym czasie, o ile możliwości w ostatnich miesiącach roku i to przynajmniej na sześć do siedmiu tygodni.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby potrzebne w tym celu rokowania z c. k. Rządem przeprowadził i zdał z nich sprawę na najbliższej sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Dr. Weigel Proszę o głos.

Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Wysoki Sejm zechce uwzględnić, że proponowanie elastyczne czasu „sześciu do siedmiu tygodni“ doprowadziłoby do tego, że Rząd zwoływałby Sejm na 5 do 6 tygodni. A z doświadczenia wiemy, że nam więcej czasu potrzeba, bo nim się Sejm zabierze do akcyi, nim wybierze komisye, a zresztą dla braku materiału pierwszy tydzień, pierwszych 10 dni nawet najczęściej, bez skutku upływa, a potem brak czasu na załatwienie spraw najważniejszych.

Z tych powodów i z powodu, że dawniej — przypomnę rok n. p. 1869 — trzy miesiące lub dłużej trwały sesje, więc widać, że Rząd jeśli chce może Sejmy na czas dłuższy zwoływać, stawiam poprawkę, iżby zamiast alternatywy 6 do 7 tygodni wyrażono „co najmniej 7 tygodni stanowczo“.

JE. p. Czartoryski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Czartoryski ma głos.

JE. p. Czartoryski. Komisya administracyjna układając swoje sprawozdanie wychodziła widocznie z tego stanowiska i to po części wyraziła nawet, że wszystkim posłom są znane ujemne skutki nieregularności, która się okazała w zwoływaniu Sejmu naszego, — a więc nie potrzeba szczegółowo i bliżej tych skutków ujemnych wykazywać.

Pojmuję to stanowisko, zwłaszcza, że można powiedzieć, iż krótkie (żeby nie powiedzieć pobieżne) traktowanie tej sprawy w sprawozdaniu jest jednym z dowodów więcej tych ujemnych stron, skoro komisya może się odwołać do tego, że do załatwienia spraw najważniejszych mało pozostaje czasu. Jednakowoż sądzę, że statystyka pewna w tych wywodach byłaby się nam bardzo przydała.

Z tej statystyki bylibyśmy zobaczyli do jakiego stopnia nieregularnem było zwoływanie Sejmu, że zwoływano Sejm w najróżniejszych porach roku. Dalej bylibyśmy widzieli, że zwoływano Sejm nieraz na tak krótkie sesye, że najczęściej bardzo trudno było, zadania Sejmowi postawione skutecznie załatwić; dalej bylibyśmy się dowiedzieli, że to zwoływanie Sejmu nastąpiło często bez poprzedniego porozumienia się z Wydziałem krajowym

(Głosy: Tak jest!)

a mieliśmy jaskrawy przykład tego w zeszłym roku,

(Głos: Tak jest!)

kiedy Wydział krajowy dopiero 2 tygodnie przed terminem o zwołaniu Sejmu się dowiedział i w tych dwóch tygodniach miał obowiązek przygotowania budżetu krajowego.

Że Wydział krajowy się świetnie wywiązał z tego zadania, to nie przeszkadza, że ten brak zawiadomienia Wydziału krajowego można tylko zarejestrować z największem ubolewaniem.

Z tej statystyki o której myślę, można się było nareszcie dowiedzieć, że nieraz, bo dwa czy trzy razy przynajmniej Sejmu wcale nie było, co jak wiadomo, sprzeciwia się ustawom.

Teraz pominąwszy statystyczne daty, któreby nas były oświeciły o stanie rzeczy, zdaje mi się, że warto było także zastanowić się nad przyczynami i następstwami tego postępowania ze strony Rządu przy zwoływaniu a raczej niezwoływaniu Sejmu.

Nim jednak przystąpię do kilku krótkich uwag co do tych przyczyn i co do tych następstw, muszę kilka słów powiedzieć o przedłożonych nam wnioskach.

Tu główna uwaga tyczy się terminu zwoływania Sejmu.

Dzięki inicjatywie marszałka czeskiego, doszliśmy do tego, że jednolite żądanie zostało postawione ze strony tych, którzy przewodniczą Wydziałom krajowym w różnych krajach.

Co się tyczy jednak terminu, mam wielkie wątpliwości, tak co do wniosku Wydziału krajowego, jak co do wniosku nieco zmiennego komisji administracyjnej. Jest tu mowa o tem, że sesya sejmowa powinna być zwołana według Wydziału krajowego w grudniu i ciągnąć się dalej w styczniu, ewentualnie w lutym. To je-

dnak we wnioskach Wydziału krajowego nie jest wypowiedziane, kwestyę owszem pozostawiono otwartą.

Komisya administracyjna ze swojej strony zgadza się mniej więcej z tym terminem, który został w konferencji wiedeńskiej oznaczony mniej więcej, bo powiada: „w ostatnich miesiącach roku“, wykazując, że bardzo byłoby pożądanem, żeby nie w grudniu, ale już w listopadzie Sejm nasz się zbierał. Otóż co przemawia za tem, ażeby Sejm był zwołany, dajmy na to w grudniu, w początku grudnia. Przemawia za tem uchwała przeważnej liczby marszałków, przemawia formalny wzgląd, że budżet może być wniesiony jeszcze w dotyczącym roku i przemawia za tem wzgląd przytoczony przez komisję administracyjną, że, skoro Sejm składa się w przeważnej części w większości swojej z rolników, to zimowa pora jest dla tej przeważnej części posłów najodpowiedniejszą.

Przeciw temu wszakże przemawia naprzód, że budżet mógłby być wprawdzie wniesiony w grudniu, co jest tylko formalnością, a in merito budżet byłby już, a to odtąd stałe załatwiony po rozpoczęciu dalszego roku, a żebyśmy tego formalnie żądali, na co się przecież skarżymy, abyśmy nasz budżet na rok następny uchwalali przed końcem roku, to jest nigdy normalnie, to zdaje mi się byłoby uchwałą wątpliwej natury.

Nareszcie przemawiałoby to przeciw proponowanej porze roku, że wzgląd na prawidłowe załatwienie spraw krajowych przeciw wyżej stoi, niż wzgląd na rolników będących członkami Sejmu. Nadto zaś muszę przyznać się (nie wiem o ile moje zdanie jest podzielane) że czuję nie do wykorzenienia nieufność i wątpliwość co do tego, czy zwoławszy Sejm nawet w początkach grudnia, ale najczęściej zapewne na kilka dni przed końcem grudnia, czy rzeczywiście będziemy mogli dalej w styczniu respective w lutym obradować.

A mnie się zdaje, że mamy do tej wątpliwości podstawy w doświadczeniach dotąd robionych, a nie widzę, żeby Rząd chciał, czy mógł udzielić nam gwarancyi, że z pewnością po zwołaniu Sejmu w grudniu zarezerwuje nam stycznia i respective część lutego. „Exempla trahunt“ i doświadczenia niedawno przebyte, kiedy temu 2 lata wcale nie zwołano Sejmu i kiedy

w jesiennej sesji zeszłego roku z ust bardzo poważnych i tłumacząc z niemieckiego „miarodajnych“ było przyobiecane, a co najmniej postawione niejako na porządku dziennym zwołanie Sejmu w styczniu.

A tymczasem przeszedł styczeń, luty i marzec, a dopiero z końcem kwietnia tu zebraliśmy się.

To doświadczenie nie przemawia bardzo za owym terminem, a przypominam jeszcze, że gdyby się nawet to wszystko udało, to przerwa świąteczna Bożego Narodzenia przerywająca prace sejmowe między grudniem a styczniem jest bardzo niedogodna nie tylko dla pojedynczych posłów, ale dla prawidłowego załatwienia agend sejmowych.

Do tego jeszcze przychodzi to pytanie, czyby nie było lepiej, żeby zostawić dla Sejmu krajowego czas marzec, kwiecień, albo kwiecień i część maja. Taby było wprawdzie dla rolników mniej dogodnym, chociaż, jeżeli jest marzec i kwiecień, ta niedogodność byłaby mniejszą, ale mogłaby być nadzieja, że Rada Państwa zbierając się w jesieni mogłaby do końca lutego i swój budżet załatwić i inne swoje agendy, a my nie mielibyśmy tego miecza Damoklesa nad sobą, że po naszej sesji jest zapowiedziany dalszy ciąg sesji Rady Państwa.

Jednakowoż żadnego wniosku z oznaczeniem innego terminu stawiać nie myślę, bo to zależy od rokowań Wydziału krajowego z Rządem, ażeby zaś te rokowania mogły być z całą swobodą przeprowadzone, to mojem zdaniem, wniosek Wydziału krajowego jest stanowczo lepszym, bo żadnego terminu nie stawia.

Zgadzam się z wnioskiem posła Weigla, żeby określenia tego terminu „6 do 7 tygodni“ unikać i będę prosił, kiedy punkt dotyczący przyjdzie pod głosowanie, żeby podnieść wniosek Wydziału krajowego, względnie eliminować termin podany przez komisję. Jednakowoż rzecz jest tak ważna dla Sejmu naszego, i dla innych Sejmów tak samo, że mnie się zdaje, że warto choć słówkiem zastanowić się nad właściwą przyczyną owej nieregularności o której tyle mówiliśmy i co do której tyle rezolucyi powzięliśmy.

Otóż mnie się zdaje, że przyczyny te głębiej leżą, niż się zwykłe mówi.

W sprawozdaniu Wydziału krajowego jest powiedziane, że na dotyczące zapytania i rokowania Rząd oświadczył, że trudność zwoływania regularnego Sejmu polega „na trudności pogodzenia sesji sejmowej z okresami obrad innych ciał ustawodawczych monarchii“. Zapewne, że to jest słuszny powód

Ale skąd ten objaw, że w tych usiłowaniach pogodzenia sesji Sejmu i sesji Rady Państwa zawsze ten wynik się przedstawia, że w tych usiłowaniach zawsze Rząd się stara dogodzić Radzie Państwa, a nigdy życzeniom Sejmu, (brawo!) specjalnie naszego. Więc tu nie mogę upatrywać obiektywnego traktowania rzeczy i zapytuję się skąd to pochodzi?

Otóż zdaje mi się, na podstawie historii naszej parlamentarnej, tak wiedeńskiej jak lwowskiej, że to pochodzi z dwóch powodów.

Jeden polega na usposobieniu panującym w Wiedniu, a drugi na usposobieniu panującym we Lwowie, — nie we Lwowie w urzędniczych kołach, ale we Lwowie w tej sali sejmowej. Mnie się zdaje, że nie zawsze trzeba oskarżać drugich, trzeba czasem szukać winy w samym sobie. Co do Wiednia, tam pomimo zaszłych zmian zasadniczych, konstytucyjnych, politycznych, w Wiedniu, przynajmniej się, panuje dotąd jeszcze duch centralistyczno-biurokratyczny, panują takie wyobrażenia, których wynikiem jest, że sejmy są uważane, że się wyrażą biurokracycznie, za ciała niższej rangi, że nie trzeba zważać na Sejm, tylko, także nie bardzo, ale zawsze w pierwszym rzędzie, na Radę Państwa.

To jest jeden powód, że te zapatrywania nie zostały wykorzystane.

Jednakowoż widzę drugą przyczynę nie mniej ważną, w usposobieniu tej Izby od całego szeregu lat. Sejmy moim zdaniem mogą mieć znaczenie wobec Rządu, wobec ludności, wobec innych krajów do Austrii należących tylko wtenczas, jeżeli będą ciałami politycznymi, nie tylko prawodawczymi w tym szerszym zakresie nam przyznanym; ale ciałami rzeczywiście politycznymi. Sejm nasz był takim ciałem, ale od czasu jak nam odebrano prawo wyboru do Rady Państwa, ta strona polityczna odpadła. Czy odpaść musiała? Prawda, że nam odebrano owe prawo, i bezprawnie to zrobiono, ale mnie się zdaje, że niesłusznie jest konsekwencya z tego wyciągnięta, ażeby przez to znaczenie polityczne

Sejmu naszego musiało koniecznie ustać i ażeby poziom czynności sejmowych musiał się koniecznie obniżyć, jak to faktycznie można wykazać, że się wydarzyło.

(Głosy: tak jest).

Pomimo odebrania owego prawa, pomimo utraty tego, co zresztą w naszej ustawie krajowej jeszcze stoi jako prawo, pomimo to Sejm mógł być ciałem politycznym, gdyby był chciał gdyby się nie był poddał.

Wszak widzimy, co w czeskim Sejmie się dzieje. Ten Sejm (może to być komus przyjemne lub nieprzyjemne) zachował swoje znaczenie polityczne, a przez to swój wpływ na Radę Państwa i na całą Monarchię. Gdyby był Sejm galicyjski nie zrzekł się tego znaczenia, gdyby się nie był zrzekł podawania adresów do Tronu, gdyby nie był zrzekł się przy obradach budżetowych zamarkowania swego stanowiska nie tylko co do Galicyi, ale także jak mu to przysłużyła na podstawie §. 19. co do innych krajów austriackich co do ustroju i sposobu rządzenia w Monarchii, gdyby przy nadających się sposobnościach Sejm ten był się zamarkował i nie był abdykował z wszelkiego znaczenia politycznego, — ręczę, — że ten Sejm byłby miał wpływ na sprawy austriackie, wpływ na rząd, którego niestety nie ma. Nie ma go nawet na rzecz, którą uważamy przeciwieństwo za bardzo ważną, to jest na tę sprawę właśnie, którą dziś traktujemy. Bo to jest faktem niezaprzeczonem, że od tylu lat Sejm nasz się domaga i dłuższego czasu na obrady i regularnego zwoływania, a faktem jest też, że ani reprezentacya nasza w Wiedniu, ani nasz Wydział krajowy nie mają w Wiedniu dostatecznego wpływu i nie miały go dotąd, aby tu zmianę przeprowadzić. (Brawo!)

Tyle chciałem powiedzieć i zdawało mi się, że nie zaszkodzi o przyczynach tego stanu otwarcie mówić, a tem samem powiedziałem o następstwach.

Następstwa zaś są te, że tyle wysłało się do Wiednia rezolucyi i wszystkie okazały się bezskutecznymi.

Następstwa są jasne: utrata znaczenia tego sejmu, tego kraju wobec Wiednia (brawo!) co znowu wobec polityki, którą prowadzimy z Wiedniem w sposób tak dla tego Rządu życzliwy i z pewnem poświęceniem dla całości monarchii doprawdy godnym jest wielkiego ubolewania i

daje powód do zastrzeżeń uzasadnionych. (Brawo!) Co do poszczególnych punktów pozwolę sobie postawić odpowiednie wnioski przy dyskusji specjalnej. Skończyłem. (Brawa!)

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Proszę o głos.

Marszałek p. Chamiec ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Szanownym mówcom, którzy przedemną głos zabierali, uważam za swój obowiązek udzielić niektórych wyjaśnień.

Najprzód co się tyczy twierdzenia Szanownego p. Weigla, że czas 6—7 tygodni jest za krótki, nadmieniam, że już przy pierwszym czytaniu tego sprawozdania sprostowałem pomyłkę drukarską, a właściwie omyłkę redakcyi, którą zresztą sam popełniłem, ale ją sprostowałem w ten sposób, że ma być nie 6—7 tygodni, ale stanowczo „siedm tygodni“.

Więc o ile tu mógł być zarzut przeciw Wydziałowi krajowi skierowany, to był zrobiony niesłusznie.

Co się tyczy JE. p. Czartoryskiego to pozwolę sobie powiedzieć, że nie ulega wątpliwości, iż nie ma dat statystycznych w naszym sprawozdaniu i sprawozdaniu komisji, ale myśmmy wychodzili z założenia, że sprawozdanie jest pisane jedynie dla Sejmu, a nie na zewnątrz. Sejm nie potrzebuje dowodów na to, że stałe zwoływanie sesji jest koniecznie potrzebne, że bez stałego zwoływania porządna gospodarka zwłaszcza finansowa nie może być prowadzoną więc Sejmu nie potrzeba przekonywać. Co się zaś tyczy Rządu, to z nim były prowadzone rokowania bardzo obszerne w ostatnich latach, a rokowania te były poparte bardzo obfitymi materyałami. Nie potrzebują też Panów zapewnić, że jeśli te rokowania na nowo się rozpoczną, to poprzemy je wszystkimi argumentami, jakimi tylko będziemy mogli rozporządzać.

Co się tyczy podawania terminu, to nie przeczę, że termin nie jest koniecznie wygodnym, a to z tego powodu, że jeśliby Sejm był zwołany z końcem grudnia, to stały budżet nie mógłby być przed końcem roku uchwalony i musiałoby nastąpić prowizoryum budżetowe.

Z drugiej zaś strony nie jest dogodnym dlatego, że święta rozmaite, które przychodzą właśnie w tej epoce pomiędzy 15. grudnia a 15. stycznia, zawsze do pewnego stopnia prace Sejmu

hamują i utrudniają. Więc jeśliśmy mówili o końcu grudnia i początku stycznia, tośmy mówili z całą świadomością, że to jest epoka niewygodna dla Sejmu i Wydziału krajowego, ale trzymaliśmy się tej zasady, że, abyśmy w ogóle mogli przyjść do jakiejś regularnej epoki, to potrzeba ją wybrać w sposób taki, któryby dla rządu był o ile możności najwygodniejszy. Stawiając jako termin te miesiące, byliśmy właśnie przekonani, że takiemu życzeniu naszemu najłatwiej przeciw może się stać zadość.

Doświadczenie nam wskazuje, że parlament centralny zawsze w połowie grudnia swoje obrady zamyka i jeśli nie załatwi budżetu to uchwała prowizoryum budżetowe i zawsze czynności swoje z końcem stycznia lub początkiem lutego na nowo rozpoczyna i przystępuje do uchwalania stałego budżetu.

Byliśmy więc tego zdania, że to dla Rządu nie może być żadną trudnością zwołać Sejm galicyjski w grudniu po skończeniu obrad parlamentarnych, bo przecież to Rządowi obojętne, gdy już uchwała prowizoryum budżetowe, czy uchwała je na miesiąc czy dwa i rzeczywiście nie jest w stanie parlamentu zgromadzić wcześniej jak z końcem stycznia.

Dlatego też Wydział krajowy o tym terminie w swem sprawozdaniu mówił, wszelako we wniosku Wydziału krajowego termin ten nie jest zawarty i ja bym Panom radził bardzo, żebyście pod tym względem tego terminu nie precyzowali, muszą się rozpocząć następnie rokowania między Wydziałem krajowym a rządem to zaś doprowadzi zapewne do rokowań między Rządem a innymi Wydziałami krajowymi. Jak się Rządowi uda te wszystkie życzenia pogodzić, tego może z zupełną stanowczością przewidzieć nie możemy. Dlatego jestem zdania, że lepszy byłby wniosek Wydziału krajowego, który termin zostawia nieoznaczonym.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Trzeciecki. Wysoki Sejmie! Poseł Weigel w uprzejmości swojej poprawkę swą przesłał do komisji administracyjnej tak wcześnie, że miała jeszcze czas przeprowadzić nad nią obrady i przyjęła ją za swoją.

Rzeczywiście między drukiem a uchwałą Wydziału krajowego była ta różnica, o której

tu wspomniał prezes Wydziału krajowego, to może poniekąd wpłynęło i na uchwałę komisji, zresztą komisja zgadza się na tę poprawkę a rzecz pierwotnie poniekąd inaczej stała w komisji, — nie będę tu zbędnym wyjaśnieniem zabierać drogiego czasu Wysokiej Izbie. Poseł ks. Czartoryski wspomniał, że sprawozdanie tak Wydziału krajowego jak i komisji administracyjnej jest krótkie i nie ma żadnych dat. To jest prawda, ale tak niedawno były tu pod tym względem wyczerpujące sprawozdania, że cóż miała komisja robić, chyba powtórzyć, co powtórzyła w roku 1892 w sprawozdaniu swoim przedłożonem Wysokiemu Sejmowi w załatwieniu wniosków posła Grossa. Co do dat statystycznych, te znajduję także w sprawozdaniach dawniej Wysokiemu Sejmowi przedłożonych przez komisję prawniczą (referentem wówczas był poseł Weigel) w dwukrotnym sprawozdaniu o wnioskach posła Romanowicza.

W roku 1887 cała strona poświęcona była datom statystycznym, zdawało się więc komisji, że powtarzać ich nie potrzeba. Jeżeli już o tem była mowa, nie od rzeczy będzie wspomnieć, że istotnie 9 razy Sejm nasz trwał dłużej niż 7 tygodni.

Co do czasu, w którym Sejm miałby obradować, p. ks. Czartoryski zbliża się rzeczywiście w swoich życzeniach do zapatrywań, które w roku 1886 i 1887 komisja prawnicza przedstawiła; podnosi obecnie wniosek, żeby nie wymieniać żadnego terminu. Ja na wniosek ten zgodzić się nie mogę, bo nie mam do tego upoważnienia komisji, tu jedno tylko chciałbym zaznaczyć, że choć we wnioskach Wydziału krajowego nie było powiedziane, w którym miesiącu Sejm ma być zwoływany, to z motywowania całego w sprawozdaniu najwidoczniej Wydział krajowy pragnął wskazania ostatniego miesiąca roku. W sprawozdaniu Wydziału krajowego był przedstawiony przebieg konferencji Marszałków krajowych, gdzie jednomyślnie przyjęto miesiąc grudzień i pierwsze dni tegoż jako najwłaściwszą porę do rozpoczęcia Sejmu, a bezpośrednio przed samymi wnioskami Wydziału krajowego podniesiono, iż Wydział krajowy zgodnie z życzeniem wspomnianej konferencji przedstawia Wysokiemu Sejmowi wniosek, prawda, że nie jest w tym wniosku wyraźnie miesiąc wskazany, ale gdy treść spra-

wozдания z wnioskiem jest w najściślejszym związku, niejako ten wniosek jest domniemany. Zgodzić się na tę poprawkę ks. Czartoryskiego nie jestem upoważniony.

Ks. Czartoryski znakomite swe przemówienie zakończył głębszem zastanowieniem się nad powodem, dlaczego Sejmy nie były zwoływane często. Ja, moi Panowie, choć w niewymownych słowach mam obowiązek przynajmniej trochę i tego przedmiotu dotknąć, pozwólcie Panowie, że z obowiązku sprawozdawcy wywiążę się w ten sposób, iż zaznaczę, że z pierwszą częścią przemówienia wielce Szanownego posła ks. Czartoryskiego, kiedy mówił o pewnej mniejszej życzliwości dla Sejmu w Wiedniu niż dla Rady państwa najzupełniej się zgadzam. Jednakże, kiedy ks. Czartoryski zakończył swoje przemówienie, wspominając, że ta Wysoka Izba ponosi znaczną część winy, że niejako abdykowała ze swego stanowiska politycznego i to od czasu zaprowadzenia bezpośrednich wyborów do Rady państwa nie jako stopniowo co raz więcej abdykuje, tak ja pozwolę sobie powiedzieć, że zdaje mi się, że w tej właśnie Wysokiej Izbie i w tym składzie, ten zarzut może mniej miałby podstawy. Ks. Czartoryski wskazał, że dyskusye budżetowe obecnie są coraz mniejszego znaczenia, ależ w ostatnich latach dyskusye budżetowe w Sejmie przyjęły rzeczywiście szersze rozmiary i o wyższym może nawet zakroju. — W każdym razie tam, gdzie związek między Wysokim Sejmem a delegacją jest tak ścisły jak u nas, gdzie delegacja nasza w Wiedniu czuje się obowiązana przestrzegać wykonania każdej uchwały Sejmu, tam zdaje mi się, że o abdykacyi ze stanowiska politycznego mowy być nie może, bo im ten związek jest ściślejszy — a miło mi to skonstatować, że to się dzieje — tem więcej znaczenie polityczne Sejmu utrwała się.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku I. komisji.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta:)

I. Sejm stwierdza, że nieregularne zwoływanie Sejmu utrudnia w wysokim stopniu prowadzenie porządnej gospodarki i prawidłowej administracji krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek I. jest przyjęty.

Następuje wniosek II.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby odtąd zwoływał stale sesję sejmową co roku w jednym czasie, o ile możliwości w ostatnich miesiącach roku i to przynajmniej na sześć do siedmiu tygodni.

W tym wniosku komisya przyjęła „7 tygodni“, o ile możliwości w ostatnich miesiącach roku“ to poddam pod głosowanie wniosek II. na razie bez tego ustępu, ale razem z poprawką przyjętą przez komisję, a później poddam pod głosowanie zakwestyjonowane wyrazy.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu?

JE. p. ks. Jerzy Czartoryski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Czartoryski ma głos.

JE. J. ks. Czartoryski. W myśl tego, com poprzednio powiedział, choć komisya się na to nie zgodzi, stawiam poprawkę w duchu mniej więcej tak, jak Wydział krajowy zaproponował poprzednio, mianowicie, że punkt 2 brzmieć ma: (czyta) „Sejm wzywa c. k. Rząd, aby sesye sejmowe były odtąd zwoływane co rok stale w jednym czasie, a to przynajmniej na siedm tygodni“, przyczem już jest uwzględnione to, co poseł Weigel powiedział. Przy tej sposobności dodam parę słów odpowiedzi p. sprawozdawcy.

Nie chcę polemizować ani z szanownym członkiem Wydziału krajowego, ani z p. sprawozdawcą co do treści i formy sprawozdania. Można mieć różne zdania i wyobrażenia o wartości sprawozdań sejmowych i obowiązkach komisji i sprawozdawcy. Czy to sprawozdanie ma być więcej wyczerpujące, czy mniej i jak ma być napisane, to jest czysto formalna sprawa, do której wracać nie myślę.

Co do mego poprzedniego przemówienia zaś, i tego co pan sprawozdawca był łaskaw na nie odpowiedzieć, powiem, że nie spodziewałem się, mówiąc o zrzeczeniu się ze strony Sejmu politycznej akcji, ażeby się panowie w swej większości na to powiedzenie zgodzili.

Panowie mają o tem swoje zdanie, które szanuję i szanować muszę, ale myślę, że ja mam za sobą fakty w sprawozdaniach sejmowych,

w cyfrach i datach, gdzie od lat 20 o polityce mowy nie ma.

Pan sprawozdawca był łaskaw twierdzić, że to, com powiedział przeciw zachowywaniu się Sejmu nie może być uzasadnionem, przynajmniej, jak on moje słowa rozumiał, bo wszak jest najściślejsza łączność pomiędzy Sejmem a Delegacją w Wiedniu. Ja tej łączności nie zaprzeczam, wiem jakie usposobienie Delegacji i w Sejmie a jeżeli Panowie chcecie nawet i w kraju, w pewnym kierunku uznają to jako fakt.

Żebym to usposobienie pochwalał, nie mogę powiedzieć, jednakowoż łączność uznaję, a jest ona tem większą, tem ściślejszą, że właśnie i delegacya nasza na propozycyą rządu zrzekła się podnoszenia wszelkich kwestji politycznych. Więc łączność jest. Czy ona jest dobrą, skuteczną, czy ona jest dodatnią czy też ujemną — co do tego zostawiam sąd powszechności naszej.

Przy tem mam zaszczyt przedłożyć moją poprawkę, i proszę o przyjęcie jej, a motywuję tem jeszcze, że droga otwarta do rokowań z Rządem i o wiele łatwiejsza, im mniej postawimy terminów co do zwoływania Sejmu. Może byó grudzień, może być listopad, może być wiosna, wedle tego, jak Rząd się zgodzi lub Wydział krajowy domagaó się będzie.

Chciałem dodać, że uznaję, iż komisya poprawiła poniekąd wniosek stawiając listopad i „w ostatnich miesiącach“; tylko tu mają miejsce moje wątpliwości, że nie wierzę, aby Rząd przystał na to, i przyjęcie tego terminu miałyby ten tylko skutek, że ani w Sejmie, ani w Radzie państwa budżety nie byłyby uchwalone na czas. Bo Rada państwa nie mogłaby dość długo od października obradować, ażeby budżet uchwalić i jak sam szanowny członek Wydziału krajowego powiedział, musiałyby być prowizoryum budżetowe w Wiedniu, a my także budżetu uchwalić byśmy nie mogli i doszlibyśmy do tego szczęśliwego rezultatu, że żadne ciało prawodawcze nasze nie uchwalałoby budżetu regularnie.

Jeżeli więc to nawet nie przemawia za moim wnioskiem, to nie mam już co dodać. (Oklaski!)

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Trzeciński: Ja w rozprawie szczegółowej chciałbym tylko to jedno powiedzieć, że komisya nie obradowała nad wnioskiem ks. Czartoryskiego, więc imieniem komisji nie mam prawa zgodzenia się nań; a co do wniosku samego muszę podnieść, że aczkolwiek jest on takim samym, jak Wydziału krajowego, to jednak motywa postawienia są inne, ks. Czartoryski bowiem przez uchwalenie tego wniosku pragnie faktycznie, ażeby Sejm się w innej porze odbywał, jak tego pragnie Wydział krajowy. Więc jeżeliby Wysoka Izba wniosek ks. Czartoryskiego uchwaliła, to właściwie przyjąłaby generalniejsze tylko wyrażenie, nie precyzując terminu. Ale zdarzyć się może, że część Wys. Izby głosowałaby z motywów, podniesionych przez ks. Czartoryskiego, a część z motywów, podniesionych przez Wydział krajowy, które są znacznie bliższe motywów komisji, bo komisya tylko w wyrażeniu terminu poszła jeden krok dalej we wniosku, wyprowadzonym z motywów, podanych przez Wydział krajowy i zgodnych z uchwałami konferencyi marszałków krajowych. gdyż Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu tę zgodność najjaśniej zaznaczył.

Marszałek. Rozprawa nad wnioskiem II. zamknięta. Podaję do poparcia poprawkę ks. Czartoryskiego. Kto ją popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka ks. Czartoryskiego jest dostatecznie poparta.

Przystępujemy do głosowania. Podaję jak powiedziałem najpierw wniosek komisji o opuszczeniu wyrazów „o ile możności w ostatnich miesiącach roku“. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Teraz podaję pod głosowanie ten dodatek wedle myśli komisji „o ile możności w ostatnich miesiącach roku“. Kto ten dodatek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Dodatek upadł.

Przystępujemy do wniosku III. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Trzeciński (czyta):

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby potrzebne w tym celu rokowania z c. k. Rządem przeprowadził i zdał z nich sprawę na najbliższej sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III.,

raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek III. jest przyjęty.

Z kolei następuje:

7. Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie fundacyi Jana Mikołaja dw. im. Włochowicza. (Aleg. 182.)

Sprawozdawca poseł Wiktor ma głos.

Sprawozdawca p. Wiktor (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 182).

Sekretarz p. Trzeciński. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Wiktor (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm zezwala na sprzedanie ciała hipotecznego, objętego wykazem hipotecznym l. 232 księgi gruntowej gminy katastralnej Skalał, a stanowiącego własność fundacyi stypendyjnej Jana Michała dw. im. Włochowicza, temuz Janowi Michałowi Włochowiczowi za cenę kupna 2.000 zł., płatną w dwóch równych ratach po 1.000 zł. a. w. przypadających dnia 1. września 1893 i 1. września 1894 z tem zastrzeżeniem, iż ta cena wolną ma być od wszelkich ciężarów i że kupujący pokryć ma wszystkie koszta i wydatki ze sprawą tą połączone, a w szczególności także całą należność rządową od przeniesienia własności.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia odpowiedniego kontraktu w formie aktu notaryalnego równocześnie ze złożeniem pierwszej raty ceny kupna w sumie 1.000 zł., przyczem obowiązek zapłacenia drugiej raty 1.000 zł. a. w., względem którego kupujący poddać się ma doraznej egzekucyi, ma być równocześnie z zainstabulowaniem kupującego za właściciela nabytego ciała hipotecznego lw. 232 ks. gr. gm. kat. Skalał, w stanie biernym tego ciała zainstabulowany.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Wiktor (czyta):

I. Sejm zezwala na sprzedanie ciała hipotecznego, objętego wykazem hipotecznym l. 232

księgi gruntowej gminy katastralnej Skałat, a stanowiącego własność fundacyi stypendyjnej Jana Michała dw. im. Włochowicza, temuż Janowi Michałowi Włochowiczowi za cenę kupna 2.000 zł., płatną w dwóch równych ratach po 1.000 zł. a w przypadających dnia 1. września 1893 i 1. września 1894 z tem zastrzeżeniem, iż ta cena wolną ma być od wszelkich ciężarów i że kupujący pokryć ma wszystkie koszta i wydatki ze sprawą tą połączone, a w szczególności także całą należność rządową od przeniesienia własności.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek I. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Wiktor (czyta):

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia odpowiedniego kontraktu w formie aktu notaryalnego równocześnie ze złożeniem pierwszej raty ceny kupna w sumie 1.000 zł., przyczem obowiązek zapłacenia drugiej raty 1.000 zł. a. w., względem którego kupujący poddać się ma dorażnej egzekucyi, ma być równocześnie z zainstabulowaniem kupującego za właściciela nabytego ciała hipotecznego lw. 232 ks. gr. gm. kat. Skałat, w stanie biernym tego ciała zainstabulowany.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek II. jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 8.:

Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku p. Fruchtmanna w sprawie uchwalenia ustawy gminnej dla miast nieobjętych ustawą gminną z 13. marca 1889 l. 24. Dz. u. k. i dla miasteczek. (**Aleg. 183.**)

Sprawozdawca p. Fruchtmann ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. Fruchtmann. Przedewszystkiem proszę poprawić błędy drukarskie w samej ustawie. Mianowicie na str. 5 w art. I. jest w ostatnim wierszu wydrukowane „Romanów“ — ma być „Rymanów“. Na str. 9 zaraz drugi wiersz z góry zamiast „600—1000“ ma być „601—1000“. Na str. 10 zamiast „§. 13.“ ma być „§. 16.“ Na str. 14 zamiast „§. 52.“ ma być „§. 25.“ Na str. 17 w §. 36. drugi

wiersz, słowo „jego“ ma być wykreślone. Na str. 18 w §. 38. w ustępie czwartym zamiast „Za“ ma być „Na“. Na str. 21 w §. 50 w ostatnim wierszu wydrukowano „niedopuszczającej“ a ma być „niedopuszczającego“. Na str. 23 w §. 58 w wierszu trzecim ma być „zostało“, a nie „zostały“. Na str. 25 w §. 65 zamiast „orzeczone“ ma być „orzeczonej“. Na str. 26 wiersz 3 z góry po słowach „naczelnik gminy“ ma być dodane „najdalej“. Na str. 28 w §. 77. jest cytowany „§. 68.“, a ma być „§. 69.“, a zaraz w następnym wierszu jest wydrukowane „pożyczkach“, zamiast „pożytkach“. Na str. 29 w §. 82. w pierwszym wierszu jest „przynoszących“, a ma być „przenoszących“. Na str. 31 jest w §. 90. powiedziane „wyłączny udział tylko tej samej“, a ma być „jej samej“. Na str. 33 w §. 96. wyrazy: „choćby niniejszą ustawą nie objęta“ mają być wykreślone. Na str. 35 w §. 104. w drugiej alinieji ma być „zakazowi“, a nie „nakazowi“ (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 183.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł Dr. Fruchtmann (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Załączoną pod 1/. ustawę.

II. Załączoną pod 2/. rezolucyę.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Otwieram rozprawę ogólną. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Zapisalem się do głosu nie dlatego, ażeby spełniając obowiązek mowcy, który pierwszy zabiera głos w dyskusyi generalnej przechodził szczegółowo postanowienia przedłożonej nam ustawy, wypowiedział zdanie swoje o całości i zapowiedział cały szereg, jak w tych razach bywa poprawek. Ten wypadek nie zachodzi, ja bowiem stoję w tym wypadku na stanowisku czysto zasadniczem. Stawiam sobie przedewszystkiem następujące pytanie:

Zaledwie Wysoka Izba rozpoczęła obrady swoje, kiedy posypały się wnioski dążące do zmiany dotychczasowego ustawodawstwa gminnego w kierunku najrozmaitszym. Wysoka Izba wnioski te, nie wchodząc oczywiście w ich meritum i dążenia, cokolwiekby, uznała jako usprawiedliwione a reformę gminną jako sprawę stojącą na porządku dziennym obrad tej Wysokiej Izby.

Wobec tego stanu rzeczy zdaniem mojem jest przystąpić w chwili obecnej do załatwienia tej ustawy, która z całego organizmu wyłącza 90 miasteczek i tworzy dla nich osobną ustawę, wobec dziś dość popieranej myśli, że chcąc tworzyć, a raczej popierać obecną administrację, trzeba łączyć gminy, trzeba tworzyć pewne okręgi czy policyjne, czy dla policyi ogniowej czy pod formą wniosków, jakie proponują inni Panowie: — wobec tego stanu rzeczy wyrwać z ustroju dzisiejszego tych 90 miasteczek, w których cokolwiekby zasób inteligencji do pewnej miary jest znaczniejszy niż może być po wsiach, — nie wiem, czy prowadzi tę tak odczuta potrzebę reformy do pożądanego rezultatu.

Po nadto proszę Panów, jeżeli się rozpatrzymy w poszczególnych postanowieniach tej ustawy, spotkamy się zdaniem mojem z koniecznością poprawienia niejednego postanowienia i dlatego ja biorąc na uwagę z jednej strony to, co podniosłem, z drugiej strony ogromny program jeszcze prac sejmowych w krótkim stosunkowo czasie, ośmielę się uczynić wniosek, aby Wysoki Sejm odroczył rozprawę i oczywiście uchwałę swoją nad sprawozdaniem komisji gminnej, dotyczącem przedłożonej tu ustawy i chciał ją jednocześnie traktować ze sprawozdaniem komisji gminnej, dotyczącem dalej idącej rzeczy, mianowicie reformy ustawodawstwa gminnego.

Marszałek. Jest wniosek formalny odroczenia rozprawy nad tym przedmiotem aż do sprawozdania komisji gminnej w ogóle dla reformy ustawy gminnej. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann: Wniosek, który p. Abrahamowicz postawił jest rzeczywiście niespodzianką, nie mogłem się go spodziewać, wobec tego, iż ustawa ta dziś nie pierwszy raz przychodzi pod obrady Wysokiej Izby.

Tak jak ona tu jest przedłożoną z bardzo małymi, nie prawie nieznaczącymi zmianami, była już uchwaloną w listopadzie r. 1890 i wówczas cała sprawa reorganizacji gmin i naszego ustawodawstwa gminnego, stała już na porządku dziennym. Tak jak dziś, tak i wówczas mieliśmy uchwałę z r. 1887, polecającą Wydziałowi krajowemu, aby sprawę tę przeprowadził i wówczas pomimo tego p. Abrahamowicz nie sprzeciwiał się uchwaleniu tej ustawy i Wysoki Sejm całą tę sprawę wówczas po dość obszernej dyskusji prawie jednogłośnie uchwalił i tylko przypadek chciał, że dla niektórych mniej ważnych rzeczy odmówiono sankcyi. Dlaczegoż Sejm wówczas uchwalił tę ustawę?

Kiedyśmy poruszyli w r. 1886/7 kwestyę reformy gminnej, to wszyscy powiedzieliśmy sobie i w tym względzie była zupełna zgoda, że kardynalny błąd ustawodawstwa naszego leżał w tem, że wydaliśmy jedną ustawę gminną dla wszystkich gmin w kraju, dla miast takich jak Przemyśl, Tarnów, Tarnopol, Stanisławów, Kolomyja, jak i dla najędźniejszych wiosek o 30 nieraz numerach.

Taka ustawa musiała ten dalszy błąd popełnić, że albo miastom dała za mało, albo na wsie nałożyła za dużo. — Aby ten błąd naprawić, powiedzieliśmy sobie wówczas, że trzeba uchwalić osobną ustawę dla większych miast i wyjąć z ogólnej liczby wszystkich gmin te znaczniejsze miasta i miasteczka, które nie mogą mieć takiej organizacyi jak większe miasta. Dalej powiedzieliśmy sobie, że trzeba przede wszystkim uchwalić ustawę dla miast i miasteczek, aby mieć zupełnie wolne ręce i czysty teren przed sobą przy reformie gmin wiejskich, abyśmy wiedzieli dla których gmin mamy wydać ustawę wiejską. Dlatego uchwalono przede wszystkim w r. 1889 ustawę dla większych miast, która uzyskała sankcyę i już czwarty rok obowiązuje a w r. 1890 dalszą ustawę dla mniejszych miast i znaczniejszych miasteczek, która nie otrzymała sankcyi i tę ustawę dziś przedkłada komisya gminna do uchwalenia w przekonaniu, że to jest koniecznym krokiem, który poprzedzić powinien wszelkie dalsze działania na polu reformy ustawodawstwa gminnego.

P. Abrahamowicz powiedział, że szukamy za jakimiś środkami, aby wzmocnić tę organizacyę, a teraz chcemy 80 kilka miast wyrwać.

Tak jest! a to w tym celu abyśmy mogli mieć zdrową i skuteczną ustawę gminną dla wsi, abyśmy mogli wyłączyć żywioly, które tam nie należą; bo jedna ustawa dla miast i wsi jest niepodobną rzeczą, a łączyć takie żywioly jak miejski i wiejski w jedną całość nigdy się nie uda. Nie będzie to nigdy organiczną całością tylko aglomeratem sztucznie związanych.

Dlatego sędzę, że trzymając się precedensu, że Wys. Izba już raz tę ustawę w tej formie, w jakiej ona dziś przed nami leży uchwaliła, należy przystąpić do uchwalenia jej powtórnie z zmianami które umożliwią sankcyę. Proszę zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić przejście do dyskusyi szczegółowej nad tą ustawą,

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński: Proszę o głos.

Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego P. Dr. Wereszczyński: Ja wprawdzie nie jestem tak zupełnie pewny czy uchwalenie ustawy dla tej kategorii miasteczek pozostaje w tak ścisłym związku z zamierzoną reformą ustawy gminnej dla gmin wiejskich, jednak z innych powodów popierać będę wniosek p. Abrahamowicza. Wydział krajowy ustawy gminnej dla tych miasteczek nie przedłożył Wys. Izbie na obecnej kadencji z dwu powodów. Naprzód, że rokowania, które w tym względzie z Wys. Rządem prowadzone być miały nie są jeszcze przeprowadzone tak pod względem uzyskania sankcyi, jak i nie mniej pod względem uzyskania pewnych zmian, któreby mogły być z korzyścią dla tej ustawy. Byłoby więc pożądanem, aby te rokowania przede wszystkim doprowadzono do końca i powtóre i dlatego nie przedłożył Wydział krajowy Wysokiej Izbie wniosku, bo sądził, iż przedkładając dwa wnioski ustawodawcze, t. j. ustawę budowniczą dla gmin wiejskich i ordynacyę dla 30 miast, dalej ponieważ Rząd przedłożył ustawę łowiecką, obarczył Wysoki Sejm i tak już dość pracami ustawodawczymi, w tak krótkiej jak obecna kadencji przeciążony. Nie stawiałbym jednak wniosku odesłania tej ustawy do Wydziału krajowego, skoro jednak wniosek odraczący w tej mierze p. Abrahamowicz postanowił, i skoro jestem przekonany, że reforma ustawodawstwa dla gmin wiejskich nie będzie w tej kadencji w Wysokiej Izbie uchwaloną i zapew-

ne uchwalimy wniosek który całą sprawę odeszle do Wydziału krajowego, — to sędzę, że myśl moja pośrednio zostanie zupełnie osiągniętą przez wniosek postawiony przez p. Abrahamowicza, a zatem wniosek p. Abrahamowicza popieram. Wydział krajowy bowiem przywiązuje pewne znaczenie i wagę do okoliczności, aby ustawa była jeszcze raz przedmiotem tak rokowania z Rządem jak i dokładnej dyskusyi w łonie Wydziału krajowego.

P. Abrahamowicz: Proszę o głos.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Ja konformuję się z uwagami członka Wydziału krajowego p. Wereszczyńskiego i zmieniam wniosek mój w tym kierunku, aby przedłożony projekt ustawy gminnej przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi sejmowej.

Marszałek: Wskutek przemówienia członka Wydziału krajowego dyskusya jest na nowo otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda p. sprawozdawca ma głos,

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann. Ustawa, która jest tu przedłożoną, wypracowaną została w komisji w r. 1890 na podstawie przedłożenia Wydziału krajowego i zasad, na które zgodził się zupełnie wniosek Wydziału krajowego. Wysoki Sejm uchwalił tę ustawę również w tej formie i opuścił niektóre propozycye postawione przez Wydział krajowy dlatego, że Rząd temu się sprzeciwił. Już w zeszłym roku na wiosnę 1892 wniosłem tę samą ustawę do uchwalenia, jednak komisya gminna sądziła, że trzeba czekać do wyniku rokowań, które Wydział krajowy miał nawiązać z Rządem co do tej ustawy.

Jednak równocześnie komisya gminna postawiła wniosek, aby uchwalenie tej ustawy nie przewlekano poza drugą kadencyę sejmową. Teraz jest już druga kadencya sejmowa, a Wysoki Sejm uchwalił w r. 1892 na wiosnę rezolucyę, że uchwalenie tej ustawy nie ma być przewlekane poza drugą kadencyę sejmową. Trzymając się tej uchwały Wysokiej Izby przedłożyłem ponownie ustawę do uchwalenia. Komisya gminna na to się zgodziła i proszę jeszcze raz, aby nie odsełać tej sprawy do Wydziału krajowego, który nic nie zmieni, gdyż ustawa ta jest oparta na wniosku Wydziału krajowego. Proszę więc o przyjście do dyskusyi specjalnej.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Najwierw poddaję do poparcia wniosek odraczający p. Abrahamowicza, aby ustawę odesłać Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty. Podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu. Jest większość). Wniosek został przyjęty.

Z kolei następuje punkt 9. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku p. Niedzielskiego w przedmiocie zniżenia taryf kolejowych dla materiałów budowlanych na cele drogowe.

Sprawozdawca poseł Gniewosz ma głos. (Nieobecny w sali).

Czy jest p. Gniewosz obecny.

(Głosy: P. Gniewosz jest w komisji).

Gdy p. Gniewosz przyjdzie, natenczas wezmę ten punkt po załatwieniu punktu 13.

Obecnie przystępujemy do punktu 10. porządku dziennego, którym jest: (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy nowego domu na szpital powszechny w Wadowicach. (Aleg. 184).

Sprawozdawca poseł Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 184).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na pokrycie połowy kosztów budowy nowego gmachu szpitalnego w Wadowicach wedle planu, który przez Władze krajowe przyjętym zostanie, zezwala się na zaciągnięcie pożyczki w kwocie maksymalnej 22.000 zł., której odsetki i raty amortyzacyjne cplacane być mają przez podniesienie taksy leczenia tego szpitalu, pod warunkiem jeśli resztę kosztów budowy gmina Wadowie pokryje z własnych fundusów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 11 porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego o mechanicznych urządzeniach w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. (Aleg. 185).

Sprawozdawca poseł Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 185):

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Komisja budżetowa wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości zarządzenia Wydziału krajowego w przedmiocie naprawy i rozszerzenia urządzeń mechanicznych szpitala św. Łazarza w Krakowie i zezwala, ażeby reszta projektowanych w powyższym celu robót dokonana została w ciągu roku 1893.

II. Na pokrycie wydatków już uskutecznionych, oraz projektowanych robót powyższych przeznacza Sejm kredyt dodatkowy w kwocie 19.900 zł., o którą to kwotę zwiększoną zostaje dotacja, wyznaczona dla szpitala św. Łazarza w rubr. XI. poz. 141. budżetu funduszu krajowego z r. 1893.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie punktu I.

Sprawozdawca p. Dz. Czyżewicz (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości zarządzenia Wydziału krajowego w przedmiocie naprawy i rozszerzenia urządzeń mechanicznych szpitala św. Łazarza w Krakowie i zezwala, aby reszta projektowanych w powyższym celu robót dokonana została w ciągu roku 1893.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt I. raczy rękę podnieść. (Większość.) Punkt I. jest przyjęty.

Proszę o odczytanie punktu II.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

II. Na pokrycie wydatków już skutecznionych oraz projektowanych robót powyższych przeznacza Sejm kredyt dodatkowy w kwocie 19.900 zł., o którą to kwotę zwiększoną zostaje dotacya, wyznaczona dla szpitala św. Łazarza w rubr. XI. poz. 141 budżetu funduszu krajowego z r. 1893.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II, raczy rękę podnieść. (Większość.) Punkt drugi jest przyjęty.

Następuje punkt 12. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie rozmieszczenia oddziałów i Sióstr Miłosierdzia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie po przeniesieniu oddziału chirurgicznego do nowego pawilonu. (**Aleg. 186**).

Sprawozdawca poseł Czyżewicz ma głos.

(Przewodnictwo obejmuje JE. Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz)

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 186).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm zezwala, ażeby już w roku 1893 stosownie przeistoczone zostały ubikacye w starym gmachu szpitala św. Łazarza w Krakowie i ażeby dobudowane było drugie piętro na części frontowej łącznym kosztem 11.615 zł., o którą to kwotę będzie przekroczoną Rubr. XI. poz. 52 $\frac{1}{2}$ uchwalonego na rok 1893 budżetu szpitalnego.

II. Z uwagi, że c. k. Rząd z oferowanego mu przez Wydział krajowy na podstawie uchwał sejmowych z 13. lipca 1880 i 23. stycznia 1886 gruntu „na Blichu“ na cele budowy klinik przez lat trzynaście nie korzystał, przez co udaremnione zostały intencye powyższych uchwał sejmowych przyspieszenia budowy klinik i zapobieżenia przez to choć w części przepelnieniu szpitala św. Łazarza, z uwagi dalej, że szpital św. Łazarza, utraciwszy już jeden grunt budowlany, odstąpiony bezpłatnie c. k. Rządowi pod budowę gmachu dla katedr anatomii patologicznej, medycyny sądowej i t. d. obecnie nie posiada odpowiedniego miejsca pod budowę własnego pawilonu, którego budowa jest konieczną — Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby najdalej do końca r. 1894 przystąpił do budowy klinik uniwersyteckich na gruncie „na Blichu“, w przeciwnym razie Sejm przeznacza ten grunt na rozszerzenie ubikacyj szpitala św. Łazarza.

III. Sejm zezwala, ażeby ubikacye, przeznaczone w szpitalu św. Łazarza w Krakowie na mieszkanie dyrektora, użyte zostały przez ten czas po stosownem ich przeistoczeniu na pomieszczenie chorych. Dyrektor szpitala pobierać będzie tymczasem relutum na mieszkanie z opalem o rocznych 600 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku I.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

I. Sejm zezwala, ażeby już w roku 1893 stosownie przeistoczone zostały ubikacye w starym gmachu szpitala św. Łazarza w Krakowie i ażeby dobudowane było drugie piętro na części frontowej łącznym kosztem 11.615 zł., o którą to kwotę będzie przekroczoną Rubr. XI. poz. 52 $\frac{1}{2}$ uchwalonego na rok 1893 budżetu szpitalnego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do punktu pierwszego? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Punkt I. jest przyjętym.

Proszę o odczytanie punktu drugiego.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

II. Z uwagi, że c. k. Rząd z oferowanego temu przez Wydział krajowy na podstawie uchwał sejmowych z 13. lipca 1880 i 23. stycznia 1886 gruntu „na Blichu“ na cele budowy klinik przez lat trzynaście nie korzystał, przez co udaremnione zostały intencje powyższych uchwał sejmowych przyspieszenia budowy klinik i zapobieżenia przez to choć w części przepelnieniu szpitala św. Łazarza, — z uwagi dalej, że szpital św. Łazarza, utraciwszy już jeden grunt budowlany, odstąpiony bezpłatnie c. k. Rządowi pod budowę gmachu dla katedr anatomii patologicznej, medycyny sądowej i t. d., obecnie nie posiada odpowiedniego miejsca pod budowę własnego pawilonu, którego budowa jest konieczną — Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby najdalej do końca r. 1894 przystąpił do budowy klinik uniwersyteckich na gruncie „na Blichu“, w przeciwnym razie Sejm przeznacza ten grunt na rozszerzenie ubikacji szpitala św. Łazarza.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do punktu drugiego.

Komisarz rządowy hr. Łoś. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. C. k. komisarz rządowy hr. Łoś ma głos.

C. k. komisarz rządowy hr. Łoś. Komisya budżetowa proponuje Wys. Izbie do uchwały wniosek o wezwanie Rządu „aby najdalej do końca r. 1894 przystąpił do budowy klinik uniwersyteckich na gruncie „na Blichu“, w przeciwnym razie Sejm przeznacza ten grunt na rozszerzenie ubikacji szpitala św. Łazarza“.

Co do tego wniosku pozwalam sobie przedstawić Wys. Izbie do ocenienia następujące uwagi:

Jak już podniósł Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu, Wys. Sejm uchwałą z 13. lipca 1880 „upoważnił Wydział krajowy, aby część gruntu będącego własnością szpitala św. Łazarza w Krakowie około jeden morg wynosić mogącą, odstąpił bezpłatnie pod dwa pawilony kliniczne kosztem Rządu wystawić się mające“.

Dalszą uchwałą z 23. stycznia 1886 r. Wys. Sejm upoważnił Wydział krajowy „do bezpłatnego odstąpienia Rządowi pod budowę pawilonów klinicznych nietylko gruntu „na Blichu“, lecz także znajdujących się na nim starych budynków szpitalnych“.

Grunt ten po stronie wschodniej miał słu-

żyć pod budowę kliniki chirurgicznej, grunt zaś po stronie zachodniej pod budowę trzech innych klinik t. j. medycznej, okulistycznej i położniczo-ginekologicznej.

Klinika chirurgiczna, najbardziej ze wszystkich potrzebna, została już wybudowaną na umyślnie na ten cel zakupionym gruncie „Morgensterna“ gdyż po bliższem zbadaniu okazało się, że grunt powyższy na wschód od szpitala nie jest na ten cel zupełnie odpowiednim. Co do budowy zaś innych klinik zastrzegło sobie c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty decyzję do czasu, gdy będzie rozwiązana kwestya administracyjnego połączenia klinik ze szpitalem św. Łazarza i unormowania zasad przyszłego stosunku klinik do szpitala pod względem żywienia chorych, taks kuracyjnych i t. d.

Otóż w tej mierze prowadzone pertraktacje z Wydziałem krajowym nie doprowadziły dotąd do stanowczego rezultatu. Nie wchodzę w szczególności i nadmienię tylko, że dla powzięcia decyzji co do administracyjnego połączenia klinik ze szpitalem św. Łazarza i co do będącej z tem w związku budowy kliniki, potrzebnem jest liczbowe zestawienie, czy i o ile oddanie szpitalowi administracyi klinik umniejszyłoby skarbowi Państwa lub powiększyło wydatki na utrzymanie klinik. W celu dokonania tego obliczenia odniosło się Namiestnictwo (odezwą z 11. grudnia 1890 r. l. 45.176) do Wydziału krajowego z prośbą o udzielenie dat dotyczących się kosztów utrzymania i leczenia chorych tak na oddziale chirurgicznym jak i na innych oddziałach szpitala św. Łazarza — przyczem także poruszono kwestyę o podwyższenie zwrotów uiszczanych z funduszu krajowego Skarbowi Państwa za utrzymanie ubogich chorych w klinikach. A gdy te daty dotychczas Namiestnictwu nie zostały dostarczone, przeto i kwestya, czy połączenie administracyjne klinik ze szpitalnym przyniesie Skarbowi Państwa korzyści lub straty, na razie nie może być ściśle ocenioną, a w skutek tego i żądanie kredytów na budowę klinik, które musi być rachunkowo umotywowane, dotąd nastąpić nie mogło. Te są powody, dla których Rząd do budowy klinik innych — oprócz chirurgicznej — dotychczas nie przystąpił.

Gdy jednak Rząd zamiaru budowy tych klinik bynajmniej nie zaniechał, przeto też c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty reskryptem z 23.

marca 1891 l. 4707 oznajmiło, że nie może uczynić zadość żądaniu Wydziału krajowego wyrażonemu w piśmie z 10. lutego 1891 l. 8439 o odstąpienie napowrót szpitalowi gruntu „na Blichu“ pod budowę szpitalnego pawilonu chirurgicznego.

Z tego przedstawienia stanu rzeczy wynika, że skoro Wys. Sejm dwukrotnie uchwalił grunt, o który chodzi, odstąpić Rządowi pod budowę klinik i skoro Rząd tego gruntu w niedługim może czasie potrzebować będzie pod budowę klinik, których umieszczenie odpowiednie jest sprawą wielkiej wagi, — to proponowana obecnie przez komisję rezolucya, wedle której Sejm przeznaczając ten Rządowi odstąpiony grunt na inne cele, nie wydaje mi się stosowną i właściwą.

Nie miałbym nic do zarzucenia przeciw rezolucyi wzywającej Rząd, aby jak najrychlej do budowy klinik przystąpił lub w razie zaniechania zamiaru budowy, zwrócił grunt szpitalowi — i owszem, będzie staraniem Rządu temu życzeniu według możliwości zadość uczynić; lecz sprzeciwić i zastrzedz się muszę imieniem Rządu przeciw przeznaczeniu tego gruntu już teraz bez zezwolenia Rządu, na inne cele, aniżeli te, na które odstąpiony został — i upraszam Wys. Izbę, aby w tym kierunku proponowaną rezolucyę odpowiednio zmieniła.

Co do poruszanej w sprawozdaniu komisji potrzeby powiększenia ilości łóżek dla kliniki kiłowo-skrónej Uniwersytetu Jagiellońskiego, pozwalam sobie podać do wiadomości Wys. Izby, że JE. pan Minister wyznał i oświaty reskryptem z 13. kwietnia b. r. l. 3994, który dziś został doręczony Wydziałowi krajowemu, postanowił wziąć pod rozwagę wnioski w tej sprawie przez kolegium profesorów przedstawione, w szczególności, aby liczbę chorych w tej klinice powiększyć z 20 na 30, aby urządzić salę wykładową, pomieścić mogącą 80 słuchaczy, tudzież aby urządzić laboratorium dla prac naukowych i ambulatoryum kliniczne. Jeżeli Wydział krajowy zgodzi się na odstąpienie potrzebnych na to, a po przeniesieniu oddziału chirurgicznego do nowego pawilonu opróżnić się mających lokalności, JE. Pan Minister byłby skłonnym przyjąć na skarb państwa koszta adaptacji jednej większej sali na salę wykładową, oraz koszta urządzenia laboratorium klicznego, względnie i nadwyżkę kosztów utrzymania chorych klinicznych

jakoteż uiszczając odpowiedni czynsz roczny za te lokalności.

To rozszerzenie kliniki obciążałoby, jak sprawozdanie komisyjne zaznacza, budżet państwowy, a przyniosłoby ulgę funduszowi krajowemu. Wynik pertraktacji będzie zawisłym od oświadczenia Wydziału krajowego.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Członek Wydziału krajowego p. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Stwierdzam, że wyjaśnienia pana komisarza rządowego zupełnie są zgodne z prawdą, dodaję tylko, że połączenie administracji klinik z administracyą szpitala uczynił Wydział krajowy zawisłem od tego; że te kliniki będą na gruncie szpitala a nie w innej ulicy lub innej części miasta. Dotąd obrachunki nie są ukończone, a skoro ukończone zostaną, będą Namiestnictwu doręczone. — Muszę i to zaznaczyć, że jeżeli Wydział krajowy swój wniosek postawił, to uczynił to po pierwsze w interesie chorych, powtóre w interesie fakultetu lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego a wreszcie i w interesie funduszu krajowego. — Że to jest w interesie chorych to nie ulega wątpliwości. — W szpitalu krakowskim, jak w ogóle we wszystkich szpitalach krajowych jest przepełnienie, jest i tak mało miejsca, że chorzy na tem najbardziej cierpią, gdyż bardzo często się zdarza, że chory potrzebujący opieki, nie może być przyjęty dla braku miejsca. — Potrzeba nam zatem budynków, gdzieby chorzy pomieszczeni być mogli — Gdyby więc Wys. Rząd wypełnił to wezwanie, któreśmy wystosowali, i wybudował kliniki jakie na gruncie szpitalnym wybudować miał, toby szpital zyskał 100 łóżek, gdyż stu chorych więcej mogłoby być na klinikach leczonych, przez co stu chorych więcej mogłoby być do szpitala przyjętych. — Więc jest w interesie szpitala, aby budowa jak najprędzej do skutku przyszła

Jeżeli rząd odstąpi od zamiaru budowania to szpital będzie musiał budować, w każdym razie budowa musi być rozpoczęta jak najprędzej, inaczej i ludność Krakowa i okolicy i chorzy bardzoby ucierpieli.

Żądaliśmy tego także w interesie fakultetu lekarskiego. To co w tym względzie przeczytał

p. Komisarz rządowy, o tem do dziś dnia Wydział krajowy nie ma urzędowej wiadomości. Swoją drogą zażądał od nas Wydział lekarski, abysmy pomnożyli ubikacye dla kliniki syfilitycznej i dermatologicznej nie tylko o parę sal dla chorych, ale także o salę wykładową i o laboratorium. W tym celu proponujemy rozszerzenie szpitala i budowę drugiego piąterka, aby tam pomieścić te wymagane sale. Więc jest w interesie fakultetu lekarskiego, aby klinika syfilityczna mogła być umieszczona w szpitalu.

Dalej fakultet lekarski żąda, abysmy urządzili klinikę dla chorób krtani i gardła, klinikę laryngologiczną i tam znowu będzie potrzeba 3 do 4 sal i audytoryum. Leży więc w interesie fakultetu medycznego, abysmy mieli więcej miejsca. Nie koniec na tem; fakultet lekarski zawezwał także, abysmy klinikę chorób nerwowych dla profesora uniwersytetu otworzyli w szpitalu i tu znowu potrzeba będzie trzech lub czterech sal, a tego miejsca nie będzie bez nowej budowy.

Wczoraj dostaliśmy zapytanie, względnie odpowiedź na nasze wezwanie, które przed dwoma laty w skutek uchwały sejmowej wnieslibyśmy do c. k. Rządu, aby we wszystkich fakultetach lekarskich psychiatria była przedmiotem wykładowym, obowiązującym przy rygorach. Rząd się zgodził na to i powiada, że w Krakowie i we Lwowie na przyszłym fakultecie, ma być psychiatria przedmiotem wykładowym, ale ponieważ sama teoria nie wystarcza, lecz praktyka musi być także zastosowana, więc żąda, abysmy kosztem funduszu krajowego wybudowali obszerny pawilon dla kliniki psychiatrycznej i zapytuje nas, czy to uczynimy w Krakowie a później we Lwowie.

Tak więc z każdej budowy, czy rząd, czy fundusz krajowy ją przedsięwzięcie, przede wszystkim korzystać będzie wszechnica jagiellońska.

Że to z korzyścią będzie i dla funduszu krajowego, to jest niewątpliwem, gdyż część kosztów poniesie fundusz edukacyjny i zatem zmniejszyłyby się wydatek na ubogich chorych, w szpitalu.

Gdyby rząd odmówił budowania tych klinik, to w takim razie musiałby Wydział krajowy przyjść do Sejmu z żądaniem o kredyt na budowę nowych pawilonów, i to jeszcze pytanie gdzieby one miały być pobudowane, gdyż prócz

Blichu nie mamy żadnego stosownego miejsca pod budowę; jest ogród, lecz najlepszą jego część, bo wysepkę wśród moczar odstąpił Wydział krajowy za uchwałą Sejmu Rządowi na budowę zakładu anatomicznego i innych. Otóż musielibyśmy wprzód cały ogród zdrenować i to głęboko gdyż podczas prób, jakiesmy przedsiębrać kazali, pokazało się, że pół metra pod powierzchnią ziemi jest woda, a 5 metrów dochodzi do calizny. Budowa więc byłaby niesłychanie kosztowna, a pytanie jeszcze, czy zaspokoiliby względy higieniczne, gdyż ten grunt mokry jest malaryczny i malarya zazwyczaj tam panuje.

To są względy, które spowodowały Wydział krajowy do tego, że przyszedł z wnioskiem do Sejmu, aby rząd wezwał, by przystąpił do budowy na tym gruncie przez Sejm odstąpionym jak najrychlej. Reszta zaś, co do tego, co się po tem stanie, jest mniejszej wagi i jestem od Wydziału krajowego upoważniony do robienia koncesyi daleko idących i godzę się na stylizacyą, aby wezwać rząd do budowy kliniki już nie w roku 1894 lecz jak najrychlej, a jeśli rząd porzucił zamiar budowania, aby oddał grunt szpitalowi, by fundusz krajowy mógł budować to, co potrzeba koniecznie wymaga.

To jednak muszę przyznać nie było wezwaniem do rządu krajowego, lecz do ministerstwa; o rządzie krajowym mogę dodać, że spotykaliśmy się u niego zawsze z wielką względnością, wyrozumiałością i uprzejmością jak n. p. w sprawach fakultetu lekarskiego i budowy klinik we Lwowie okazywał nam rząd krajowy wielką gotowość i poparcie.

Dlatego jako poseł i w imieniu Wydziału krajowego wnoszę, żeby zamiast tego wniosku jaki komisya przedstawia, Wysoki Sejm raczył przyjąć następujący wniosek (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najrychlej przystąpił do budowy kliniki na gruncie „na Blichu“ a w razie zaniechania zamiaru zwrócił ten grunt szpitalowi św. Łazarza w Krakowie.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto popiera wniosek członka Wydziału krajowego p. Hoszarda, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Wniosek jest party. Głos ma zapisany p. dr. Weigel.

P. dr. Weigel. Wywodom szanownego członka Wydziału krajowego w zupełności chciałbym przyświadczyć. O ile jako przewodniczący

komitetu administracyjnego szpitala św. Łazarza rzeczy tej z bliska się dotykam i znam rozpołożenie miejsca, muszę przyznać że konieczną jest rzeczą, aby zaradzić piekającej potrzebie przeniesienia oddziału chorób syfilitycznych i skórnych we właściwsze miejsce, a osiągnąć się to da przez to, jak się przeprowadzi oddział chirurgiczny do nowego pawilonu.

Również potrzeba zakonnicom, które pielęgnują chorych, dać lepsze ubikacje, niż te wilgotne i lice, które obecnie zajmują. Z jednym tylko zgodzić się nie mogę, t. j. z tem, co proponuje komisya na tle tego, co żąda Wydział krajowy, mianowicie, aby Sejm zezwolił, by ubikacje przeznaczone w szpitalu św. Łazarza w Krakowie na mieszkanie kaźdoczesnego dyrektora, użyte zostały choćby na jakiś czas po stosownem ich przeistoczeniu na pomieszczenie chorych na krtań i t. p.

Znając rzecz dobrze, a nie mając innego zamiaru jak służyć interesom szpitala św. Łazarza, zniewolony jestem w tym kierunku do wyjaśnienia następującego stanu rzeczy.

Obecnie dyrektora nie ma, dawniejszy przeszedł na emeryturę, a czasowo sprawuje ten urząd jeden z p. prymaryuszów. Jeżeli konkurs ogłoszonym będzie, a Wydział krajowy przystąpi do merytorycznego obsadzenia tej posady, to według mego przekonania (a kto zna stosunki musi je podzielać) dyrektor musi i powinien mieszkać koniecznie w szpitalu. Tyle razy w dniu zajdzie potrzeba lub kolizya, że przywiozą chorego, a z tych lub owych powodów słusznych lub niesłusznych nie chcą go przyjąć na pewien oddział, któż ma o tem decydować na miejscu stanowczo, jak nie dyrektor? Po wydaleniu się dyrektora po godzinach urzędowych, jeżeli odjechał n. p. do swego mieszkania, albo jeżeli go gdzieś szukać dopiero potrzeba, byłoby to niezmierną niedogodnością. Powtóre tych kilka pokoi, które zajmuje kaźdoczesny dyrektor, są położone tuż obok mieszkania rządu, że tak powiem, jeden i ten sam przedpokój przedzielony jest tylko przepierzeniem, ścianką i przytykające do siebie, 2 drzwi wchodowe jedno na lewo do dyrektora, a drugie na prawo do zarządcy. Byłoby to największą przykrością dla zarządcy, jeżeliby musiał mieszkać tuż obok oddziału, gdzie się chorzy zakaźni znajdować będą.

Powtóre na tych kilku pokojach nie wiele

szpitalowi przybędzie miejsca, ale co najnieodgodniejsza dla służby, jest to, że dyrektor w zakładzie mieszkać nie będzie, bo mojem zdaniem jeżeli go tam nie będzie nikt go na razie nie zastąpi. Sekundaryusz dyżurny nie potrafi. Gdyby ten dyrektor nawet własną miał realność, to wedle mego przekonania w zakładzie mieszkaćby powinien, bo w przeciwnym razie służba szpitalna na tem widocznie szkodę poniesie.

Może mi kto powie: We Lwowie dyrektor nie mieszka w szpitalu a mimo to stosunki są dobre. Ja lwowskich stosunków nie znam, ale zdaje mi się, że ich ze stosunkami krakowskimi porównywać nie można, i lepiejby było, gdyby i tu w szpitalu mieszkał. Jestem sądzę wyrazem całego komitetu administracyjnego, jeżeli zaręczam, że służba szpitalu bardzo szkodować będzie na tem, jeżeli dyrektor szpitala po za zakładem mieszkać będzie.

Rzecz cała nie wiele na tem zyska, w kierunku przedstawionym tu, bo są to stosunkowo małe prócz jednej salki lokalności, które stanowiły dotąd pomieszkanie dyrektora. Na sale chorych wcale się — mojem zdaniem nie przydadzą. Dlatego też chociaż przemawiam za wszystkim, co Wydział krajowy z resztą przedstawia i co szanowny referent komisji budżetowej przyjął, nie wchodząc dalej w meritum trzeciego (III) wniosku komisji, aby Wysoki Sejm zezwolił na przeistoczenie lokalności mieszkalnych po dyrektorze i na pomieszczenie tamże małej stosunkowo ilości chorych, wnoszę, aby nad III-cim ustępem wniosków komisji Wysoki Sejm raczył przejść do porządku dziennego.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Hoszard. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Hoszard. Poprzedniemu mowcy muszę odpowiedzieć, że szpital jest przedewszystkiem dla chorych a nie dla urzędników i nie dla dyrektora.

W statucie tak dla lwowskiego jak i krakowskiego szpitala jest powiedziane, że dyrektor powinien mieszkać w szpitalu, a mimo to we Lwowie dyrektor w szpitalu jeszcze nigdy nie mieszkał i zawsze bierze za to relutum. Pomimo to dzieje się w szpitalu lwowskim tak dobrze, że szpital krakowski powinien zazdrościć mu ładu i porządku, chociaż dyrektor

w szpitalu św. Łazarza mieszkał. W Krakowie było przeciwnie, dyrektor w szpitalu mieszkał, a mimo to nie wszystko było w porządku. Zatem nie mieszkanie dyrektora stanowi o dobroci szpitala tylko ludzie, którzy się tam trudnią, t. j. tu we Lwowie rządcą, a teraz w Krakowie także rządcą, któregośmy tam dali, i na tego można się spuścić, i mieć nadzieję, że administracja pójdzie takim ładem, jakim nigdy dotąd w Krakowie nie szła. Co zaś do tego że w mieszkaniu dyrektora mało jest miejsca, muszę zauważyć, że w 7 pokojach mniej więcej 40 łózek się zmieści.

Jeżeli 40 chorych nie przyjmujemy, to nie wiem, dokąd oni pójdą, bo w szpitalu miejsca nie ma i to absolutnie miejsca nie ma. Pierwsi są dla nas chorzy, niż dyrektor. Prócz tego nic się złego nie stanie, bo w szpitalu mieszkają sekundaryusze na każdym oddziale, dalej są dyżurni lekarze i szpital ani chwili nie jest bez lekarza, i jeżeli nie kilku to jeden może orzec, czy chorego można przyjąć czy nie. Ja obstaję za tem, co Wydział krajowy i komisya wnosi aby pomieszkanie dyrektora użyte było na pomieszczenie chorych.

P. Dr. Weigel. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Dr. Wajgel ma głos.

P. Dr. Weigel. Żałuję bardzo, że mimo iż referent Wydziału krajowego inaczej sprawę przedstawił, nie mogę się przychylić do żądania jego, albowiem bardzo jest potrzebnem, aby dyrektor mieszkał w szpitalu, a lwowskie stosunki nie mogą dać miary dla naszych stosunków. Jeżeli ze słów Szanownego referenta wynikać się zdawało, że cały ciężar szpitala leży na zarządcy, to temu zarządcy robimy przykrość, jeżeli go lokujemy tuż obok chorych.

Wiercie mi Panowie, że chodzi mi tylko o pożytek, i że według mego przekonania także zarządzenie nie odpowiada stosunkom miejscowym, i dlatego obstaję przy moim wniosku przejścia do porządku dziennego nad punktem wniosku komisji.

Sekretarz p. Trzeciecki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Trzeciecki ma głos.

P. Trzeciecki. Kiika lat uczestniczyłem w obradach komisji, która zdawała sprawę o

czynnościach departamentu piątego. W dłuższych zastanowieniach się naszych w komisji niejednokrotnie podnoszono, czy w ogóle posada dyrektora w szpitalu głównym jest nieodzowną. We Francji n. p. jest tak urządzone, iż primaryusze szpitala wybierają między sobą na pewien czas dyrektora i kolejno mniej więcej są dyrektorami. Tu i ówdzie w gronach poselskich podnoszono te zapatrywania, nie doprowadzono badań jednak dotychczas do żadnego pozytywnego rezultatu, któryby ujawnił się takim konkretnym wnioskiem.

Dlatego wniosku takiego do dziś nie ma i w każdym razie dopiero przyszłość mogłaby go sprowadzić. Ale kiedy się pojawia głos szanownego p. Weigla, że dyrektor w szpitalu jest tak bardzo koniecznym, że tam już i mieszkać musi, to przebaczcie Panowie, że wystąpię przeciw temu i powiem, że dyrektor, jeżeli w ogóle jest koniecznym, to zupełnie wystarczy, jeżeli w szpitalu tylko godziny urzędowe jeszcze mieć będzie. Przeprowadzeniem konsekwentne zapatrywanie p. Weigla stałoby się nowym ciężarem dla kraju zupełnie zbędnym. Jeżeli przy okazji tej dyskusji podniesiono, że we Lwowie nie potrzeba, żeby dyrektor mieszkał w szpitalu, że lwowskie stosunki są lepsze zresztą poseł Weigel twierdzi że stosunków nie zna; być to może ale komisya sanitarna i komisya administracyjna która nad czynnością departamentu V. specjalnie się zastanawiała przy załatwieniu sprawozdań orzekły dawne i to bardzo jasno i nie dwuznacznie, że we Lwowie szpital jest dobry, że jest wzorem poniekąd naszych szpitali a w Krakowie niestety nie szło tak jak isć powinno pomimo, że tam dyrektor mieszkał w szpitalu.

Zarządzenia, jakie w ostatnich czasach Wydział krajowy poczynił w Krakowie są dodatnie, i niewątpliwie dostateczna do wprowadzenia ładu i do wprowadzenia rzeczy na dobre tory pod względem administracyjnym. Mimowoli przyszedłem do pewnego porównania między tymi szpitali chciałem więc zaznaczyć, że mówię wyłącznie o części administracyjnej; bo część lekarska we Lwowie i Krakowie nie nastęrcza pola do krytyki i wielokrotnie tak w komisji jak i w tym Wysokim Sejmie z należytem uznaniem została podniesioną.

P. Zygmunt Kozłowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Kozłowski ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. Gdybym miał jakąkolwiek wątpliwość co do tego czy mieszkanie dyrektora jest konieczne w szpitalu, to dla mnie ta jedyna okoliczność, że szanowny referent powiedział, iż gdyby to pomieszkowanie było zatrzymane 40 chorych szukających pomocy musiałaby być odprawioną i zostałyby bez pomocy lekarskiej jest rozstrzygającą. Otóż moi Panowie, darujcie, że dalej w tę sprawę nie wchodzę i powiem że chociażby ten dyrektor był znakomitością największą w swoim fachu, to nie zastąpi on tej krzywdy, która stanie się 40 chorym, którzy zostaną bez żadnej pomocy i dlatego wotować będę za wnioskami postawionymi przez komisję.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz. Bardzo się cieszę, że sprawa na pozór tak małej wagi przybrała rozmiary obszerniejszej dyskusji. Jest to bowiem rzecz, która pomimo małego sprawozdania nadzwyczaj jest trudną. Ona nie jest załatwieniem ostatecznym, lecz po prostu jest wyjściem tylko z błędnego koła w jakim się obecnie szpital św. Łazarza znajduje.

W trzech punktach jako sprawozdawca komisji zostałem zaatakowany i chcę na te trzy punkta dać wyraźną odpowiedź.

Przedewszystkiem całkiem słusznie żąda Wydział krajowy przez usta swego referenta zmiany ustępu drugiego w myśl życzeń wyrażonych przez Wysoki Rząd. Ktokolwiek przeczytał sprawozdanie komisji budżetowej, mógł się łatwo przekonać, że ten cały drugi ustęp nigdzie niczem w sprawozdaniu komisji budżetowej nie został motywowany i że po prostu odnośnie do życzeń Wydziału krajowego objawionych w sprawozdaniu tegoż Wydziału wsunięty został na to, tylko aby sprawę budowy klinik uniwersyteckich przyspieszyć.

Jeżeli reprezentant Wydziału krajowego zgadza się na zmianę w stylizacji, to rzecz bardzo prosta, że komisja budżetowa z pewnością byłaby się zgodziła, bo ten punkt, bez żadnych motywów w myśl wniosków i życzeń

Wydziału krajowego przyjęła. Nie mam prawa robić zmiany w imieniu komisji budżetowej. W imieniu własnem jako poseł, zgadzam się na te poprawki i bronić nie będę pierwotnego wniosku bo nie broni go Wydział krajowy który go sam postawił, a poprawka celu nie zmienia wcale.

Drugim punktem spornym jest kwestya, która się wyłoniła w sprawie kliniki syfilitycznej i skórnej. Kto czytał sprawozdanie komisji budżetowej, mógł się przekonać, że o tym reskrypcie, który dziś nam zakomunikowany został, już pewna wiadomość była w komisji, że ten reskrypt, który jeszcze wówczas nie nadszedł, służył komisji budżetowej do wykazania jego strony dodatniej a zarazem konieczność podwyższenia czyli raczej dobudowy drugiego piętra.

Właśnie na rozszerzenie tej kliniki potrzeba było tych 20 łóżek, które w trakcie frontowym pomieszczone zostaną, a dalej jeszcze potrzebną była, (od czego wraz z Wydziałem krajowym, który taką propozycję zrobił, na teraz odstąpiła komisja budżetowa) dobudowa jeszcze drugiej części drugiego piętra przeznaczona w pierwszej linii na ową salę wykładową. Lokale które klinika, i oddział rezerwowy na drugim piętrze otrzyma, są najlepsze w starym budynku a urządzenie sali wykładowej jest rzeczą, która dopiero wtedy, według mego zdania przynajmniej, załatwioną być może i powinna, kiedy kosztorys i plany tej budowy t. j. tej sali, przyjęte zostaną. I niezawodnie czeka nas w przyszłości jeszcze ten wydatek, który atoli obciąży w znacznej części budżet a raczej fundusz szkolny rządowy.

Dziś rozchodziło się o to, żeby mózż pomieścić to co de facto jest w szpitalu i w ten sposób ażeby egzystencya pojedynczych oddziałów była możebną.

Przy dokładnem rozpatrzeniu się w tej sprawie okazało się, że wszyscy bez wyjątku byli tego zdania, że w opróżnionem miejsou przez oddział chirurgiczny nie jest podobna pomieścić, tego co jest obecnie i w różnej formie każdy postawił projekt dobudowy.

Otóż uwzględnioną została ta dobudowa a właściwie po uchwale Wysokiego Sejmu dopiero rzecz co do rozkładu będzie mogła być zała-

twioną. Stało się bowiem to, co się zawsze w takich razach dzieje, każdy pojedynczy żądał zawsze trochę więcej, niż mu rzeczywiście potrzeba a ponieważ nie było oznaczone ile właściwie jest miejsca do dyspozycji, więc trzeba było w przybliżeniu obliczyć jakie będą ubikacye potrzebne i według tego zastosować budowę.

Jeżeli Wys. Izba wnioski, które są tu przedstawione przyjmie, to w takim razie według mego przekonania, rozkład jest możliwy, naturalnie z odcięciem każdemu z nowo umieszczonych cokolwiek, bo wszystkie życzenia są obliczone za obszernie. Dlatego najgorzej polecam te wnioski, przeciwko którym zresztą nie wystąpiła opozycja.

Co do budowy bowiem drugiego piętra nie słyszałem żadnego wniosku, tylko słyszałem wnioski co do zatrzymania mieszkania dyrektora w szpitalu św. Łazarza. Otóż jako lekarz musiałbym się sprzeciwić memu własnemu przekonaniu, gdybym Panom nie powiedział, że mieszkanie dyrektora i wszystkich lekarzy w szpitalu uważam za rzecz konieczną i naturalną. Ale między złem i dobrem znajduje się środek, t. j. jeśli się nie ma wyboru, czy chwycić za złe czy za dobre, to musi się chwycić za mniej złe, ale niekoniecznie za całkiem dobre. Znajdujemy się w szpitalu św. Łazarza w tej pozycji, że jeżeli dyrektor szpitala zajmować będzie mieszkanie w szpitalu, to w takim razie nie będzie miejsca na umieszczenie właśnie tych 2 oddziałów, t. j. oddziału dla chorób gardła i krtani i dla oddziału chorób nerwowych, których żąda fakultet lekarski i zabraknie miejsca na pomieszczenie lekarzy szpitalnych. W takim razie rzecz bardzo prosta, że nie było innego wyjścia w tem położeniu tylko: Albo budujemy (ależ budowę to się nie da tak odrazu postawić, tylko trzeba na to całe lata czekać) — albo poprostu znajdziemy ten sposób, że chwilowo dyrektor nie będzie mieszkał w szpitalu i skutkiem tego rozumie się samo przez się, że mieszkanie jego będzie dla chorych opróżnione.

Że to tam może będzie rządcy trochę niewygodnem to sąsiedztwo, no to jest rzecz nader drobna, która zresztą na miejscu da się załatwić w taki sposób, że część przeznaczoną dla chorych będzie można odgraniczyć. Może jeszcze i to nastąpi co jest wskazane, że pewne działy administracyi przeniesie się gdzieindziej a wten-

czas znajdzie się inne mieszkanie dla rządcy i opróżni się całe pierwsze piętro pawilonu administracyjnego. Dlatego to uważają Wydział krajowy tak samo jak i komisya budżetowa opróżnienie mieszkania dyrektora za konieczne, dla możliwości pomieszczenia chorych. Panowie macie wyraźnie zaznaczony prowizoryczny charakter tego trzeciego punktu wniosków oponentów, gdyż wyraźnie jest zanotowane, że zostało przez ten czas za stosowne uznane ich przeistoczenie na umieszczenie chorych i dyrektor szpitala będzie brał znów „tymczasem“ relutum za mieszkanie. Właśnie w słowach, które czasowość tego urzędzenia uwydatniają, leży zarazem przyczyna dlaczego ono zrobionem być musiało. Nim w ogóle będzie podobieństwo zrobić coś stałego, z umieszczeniem administracyi w szpitalu św. Łazarza, t. j. nim przyjdzie do jakiejś nowej budowy, musi tymczasowo pozostać stan taki, ażeby chorzy mieli odpowiednie umieszczenie. Dlatego upraszam Wysoki Sejm gorąco, aby ten ustęp jako czasowe zarządzenie przyjął.

Jestem przekonany, że chwilowe tego rodzaju zarządzenie zniewalające dyrektora do mieszkania poza murami szpitala, nie jest znowu tak straszne, ażeby go ze względu na dobro chorych przez krótki czas wykonać nie można.

Zgadzam się zatem imieniem własnem, a sądzę, że komisya temu oponować nie będzie na poprawkę ustępu II., a obstaję w zupełności przy ustępie III.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania nad punktem II. Kto przyjmuje punkt II. z poprawką Dr. Heszarda przyjętą przez p. sprawozdawcę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

III. Sejm zezwala, ażeby ubikacye, przeznaczone w szpitalu św. Łazarza w Krakowie na mieszkanie Dyrektora, użyte zostały przez ten czas po stosownem ich przeistoczeniu na pomieszczenie chorych. Dyrektor szpitala pobierać będzie tymczasem relutum na mieszkanie z opalem o rocznych 600 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia wnioski p. Weigla przejścia do porządku dziennego nad tym punktem. Kto go popiera, raczy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba.) Wniosek nie po-

zyskał poparcia. Podaję do głosowania punkt III. w brzmieniu komisji. Kto przyjmuje punkt III. wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt III. jest przyjęty.

Następuje 13. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie separatek i ogrodu spacerowego dla oddziału obłąkanych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. (**Aleg. 187.**)

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 187).

P. Wiktor. Uwolnić od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm zezwala, ażeby w roku 1893 użyto z funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie, jako wydatek nadzwyczajny.

1. Na uiszczenie należności za plany i kosztorysy do budowy pawilonu obłąkanych kwoty 285 zł.

2. Na powiększenie i urządzenie ogrodu spacerowego dla obłąkanych kwotą 1.200 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Wracamy teraz do punktu dziewiątego.

Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku p. Niedzielskiego w przedmiocie znizienia taryf kolejowych dla materiałów budowlanych na cele drogowe. (**Aleg. 188.**)

Sprawozdawca p. Gniewosz ma głos.

Sprawozdawca p. Gniewosz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 188.)

P. Wiktor. Uwolnić od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu:

1. Aby jak najprędzej poczynił odpowiednie kroki u władz właściwych, ażeby w jak najkrótszym czasie dla przewozu kolejami państwowymi, kamieni w ogóle materiałów budowlanych jakoto: drzewa, cegieł, wapna, cementu na cele drogowe, jak najniższe taryfy przewozowe zostały zastosowane.

2. Aby wyjednać u Władz właściwych odstąpienie na rzecz Wydziałów Rad powiatowych, na stacyach kolejowych, gdzie jest możliwe, choćby za odpowiednim wynagrodzeniem place na skład powyższych materiałów.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje punkt 2. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

14. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Józefa Freysingera o wynagrodzenie za dostarczoną nadobowiązkową ilość krowianki do szczepienia ospy.

Sprawozdawca poseł Goldmann ma głos.

Sprawozdanie

Komisji budżetowej z petycji Józefa Freysingera o wynagrodzenie za dostarczoną nadobowiązkową ilość krowianki do szczepienia ospy.

Wysoki Sejmie!

Pan Józef Freysinger lekarz miejski i właściciel zakładu produkcji krowianki w Lisku uprasza o wynagrodzenie za nadobowiązkową ilość krowianki do szczepienia ospy i rewakynacji, którą dostarczyć miał w r. 1890, 1891 i 1892 dla 34, a względnie 20 powiatów, mianowicie twierdzi p. Freysinger, iż dostarczył ogółem 76.201 porcyi krowianki ponad obowiązkową ilość i domaga się z tego tytułu wynagrodzenia w kwocie 2.514 zł.

Z treści petycji okazuje się, że p. Freysinger zmuszony był przysyłać starostwom dodatkowe ilości krowianki z tego powodu, że przesyłana przez niego krowianka okazywała się nie do użycia, czego winę przypisuje, jednak nie sobie ale szczepiącym lekarzom. Nadto przyznaje patent,

iż w kontrakcie zawartym z Wydziałem krajowym nie ma mowy o dodatkowych wynagrodzeniach za dostarczanie krowianki nowej zamiast uznanej za nieprzydatną. Zważywszy przeto, iż pretensya p. Freysingera do skarbu krajowego wymaga ścisłego sprawdzenia i to na podstawie kontraktu.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyą L. s. 725 Józefa Freysingera o wynagrodzenie za dostarczoną nadobowiązkową ilość krowianki do szczepienia ospy przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje:

15. Sprawozdanie komisji przemysłowej o petycyach l. 186 Maryi Przesławskiej, l. 75 i 849 Dawida Reicha, l. 354 Józefa Niewiadomskiego, l. 654 Rady szkolnej miejscowej w Dulczy wielkiej, l. 724 Franciszka Węzowicza, l. 387 Jana Semeniuka, l. 156 Jana Rożańskiego i l. 602 Walentego Kańskiego.

Za sprawozdawcę posła Brykczyńskiego głos ma p. Goldmann.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (w zastępstwie p. Brykczyńskiego (czyta):

Sprawozdanie

Komisji przemysłowej o petycyach l. 186 Maryi Przesławskiej, l. 75 i 849 Dawida Reicha, l. 354 Józefa Niewiadomskiego, l. 654 Rady szkolnej miejscowej w Dulczy wielkiej l. 724 Franciszka Węzowicza, l. 387 Jana Semeniuka, l. 156, Jana Rożańskiego i l. 602 Walentego Kańskiego.

Wysoki Sejmie!

Komisya przemysłowa wnosi: petycyę do L. s. 186, l. 75 i 849, l. 354, 654, 724, l. 387 i l. 156 i 602, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia po zasięgnięciu opinii krajowej komisji przemysłowej.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje:

16. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycyi gminy Nienowice w sprawie udzielenia zasiłku na koszt regulacyi rzeki Wiszni.

Sprawozdawca poseł Jan Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta):

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego o petycyi gminy Nienowice w sprawie udzielenia zasiłku na koszt regulacyi rzeki Wiszni.

Z uwagi, że fakta naprowadzone w petycyi gminy, mianowicie o wielkich szkodach wyrządzonych przez rzekę Wisznię są prawdziwe, że wylewy tej rzeki powtarzają się bardzo często, że chodzi o zabezpieczenie brzegów na długości jednego kilometra, co zbyt wielkich ofiar wymagać nie może, komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyą gminy Nienowice odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje:

17. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycyi gmin Bielany, Łęki, Nowawieś i Kańczuga o dokończenie przekopu z Bulówki i Macochy do Soły.

Sprawozdawca poseł Jan Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta):

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego o petycyi gmin Bielany, Łęki, Nowawieś, Kańczuga, w sprawie przekopu z Balówki i Macochy do Soły.

Uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 16. marca 1892 polecono Wydziałowi krajowemu, ażeby użytych pomocy technicznej i wyjednał zasiłek z publicznych funduszy zapomogowych na wykonanie kanału ulgi pomiędzy Macochą a Sołą, celem dostarczenia zarobku ludności dotkniętej niedostatkiem.

W myśl powyższej uchwały wypracowała ekspozytura krajowa biura melioracyjnego w Krakowie odnośny projekt, a do kosztów robót obliczonych na 16.000 zł. postanowił Wydział kraj.,

uchwałą z 20. kwietnia 1892 przyczynić się z bezwrotnym zasiłkiem 7.000 zł. z krajowego funduszu zapomogowego. Równocześnie odniósł się Wydział krajowy do c. k. Ministerstwa o udzielenie dalszego bezwrotnego zasiłku z państwowego funduszu zapomogowego, na wypadek zaś gdyby ten fundusz był wyczerpany o wyjednanie zasiłku z państwowej dotacji melioracyjnej. Roboty rozpoczęto w roku 1892 i prowadzono aż do wyczerpania 7.000 zł. przez Wydział krajowy udzielonych, gdy jednak nadzieja otrzymania zasiłku z państwowego funduszu zapomogowego zawiodła z powodu wyczerpania tego funduszu, a nadto c. k. Ministerstwo rolnictwa zażądało modyfikacji projektu technicznego i wykazania niemożności interesentów przed powzięciem postanowienia co do udzielenia zasiłku z państwowej dotacji melioracyjnej, musiano roboty na razie zastanowić.

Otóż petenci proszą, aby te roboty dalej prowadzono i przekop wykończono, a motywują swą prośbę tem, iż dla braku uregulowanego odpływu potoki górskie Bolówka i Macocha wyrządziły w roku zeszłym ponownym wylewem znaczne szkody i że ludność zubożała potrzebuje zarobku. Podjęcie robót około przekopu byłoby z tego względu pożądanem, a na to potrzebaby udzielić zaliczki z funduszu krajowego na rachunek zasiłku, który ma być przyznany z funduszu państwowego. Byłoby rzeczą Wydziału krajowego ocenić, o ile na ten zasiłek z funduszu państwowego można liczyć, tem samem czy zaliczka może być udzieloną lub nie.

W myśl powyższych uwag wnosi komisya gospodarstwa krajowego:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Bieliny, Łąki, Nowawies i Kańczuga odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 18. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Bohorodczanach i gminy Boho-

rodczany w sprawie regulacji Bystrzycy sołotwińskiej i nadwórniańskiej.

Sprawozdawca poseł Jan Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycjach Wydziału powiatowego w Bohorodczanach i gminy Bohorodczany w sprawie regulacji Bystrzycy sołotwińskiej i nadwórniańskiej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obie Bystrzycy jak w ogóle wszystkie górskie rzeki zrzadzają bardzo znaczne szkody właścicielom gruntów nadbrzeżnych. Obszar gruntów zabranych lub zasypanych żwirem w powiecie bohorodczańskim wynosi w 13 gminach 2.550 morgów, nadto zagrożone są przez podmycie brzegów miasto Sołotwina i wsie Monastereczany, Bohorodczany, Stebnik i Łysiec stary.

Wydział powiatowy bohorodczański przedłożył Wydziałowi krajowemu obliczenie robót ochronnych w miejscach najbardziej zagrożonych a koszt ten wynosiłby 50.000 zł. W Bohorodczanach starych wybudowano kosztem 700 zł jedną tamę w roku zeszłym, lecz wylew lipcowy Bystrzycy zniszczył doszczętnie tę robotę a nie chcąc marnować funduszy, zresztą zupełnie nie wystarczających, na wykonywanie robót ochronnych dorywcz, bez należytej znajomości rzeczy wykonywanych, prosi tamtejsza reprezentacya powiatowa, ażeby pomoc techniczna i finansowa była udzieloną.

Z uwagi, że budżet krajowy na rok bieżący jest już uchwalony, że roboty ochronne, choćby tylko najniezbędniejsze będą wymagały znacznego nakładu, który na razie nie mógłby znaleźć pokrycia, wnosi komisya gospodarstwa krajowego:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Wydziału powiatowego w Bohorodczanach i gminy Bohorodczany odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Reprezentacyi gminy miasta Jasła o opust z czynszu dzierżawnego prawa poboru

opłat krajowych od konsumcyi trunków spirytusowych słodzonych i piwa w powiecie jasielskim.

Sprawozdawca poseł Szeliski ma głos.

Sprawozdawca p. Szeliski (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej o petycyi Reprezentacyi gminy miasta Jasła o opust z czynszu dzierżawnego prawa poboru opłat krajowych od konsumcyi trunków spirytusowych słodzonych i piwa w powiecie jasielskim.

Wysoki Sejmie!

Reprezentacya gminy Jasła w podaniu z dnia 24. września 1892, uprasza Wysoki Sejm o opust z czynszu dzierżawnego. Kontraktem z dnia 30. czerwca 1891 zadzierżawiła gmina miasta Jasła od Wydziału krajowego prawo poboru opłat od konsumcyi trunków za czynsz roczny 3.500 zł. Prawo to poddzierżawiła Reprezentacya miasta Jasła dwom izraelitom za czynsz roczny 3.725 zł. Przed upływem jednak roku, dzierżawcy zerwali kontrakt; przy następnej licytacji nie mogła Reprezentacya osiągnąć wyższego czynszu nad 2.308 zł. w skutek tego traci rocznie 1.192 zł.

Nie pierwsza to petycyja o opust czynszu dzierżawnego podatku konsumcyjnego. Wskutek wielu wadliwości w ustawie, dzierżawcy nie mogą osiągnąć od konsumentów należnej opłaty a tracąc sami, udają się do Wysokiego Sejmu i Wydziału z prośbą o opust.

Na mocy aktów udzielonych przez Wydział krajowy komisyi petycyjnej, dowiedziała się komisya, że Wydział krajowy reskryptem z dnia 24. marca b. r. opuścił Reprezentacyi miasta Jasła 500 zł. rocznie.

Aczkolwiek niedobór miasta jeszcze 692 zł. rocznie wynosi, zważywszy jednak na budżet krajowy, komisya petycyjna sądzi, że opust roczny 500 zł. jest dostateczny i uważa że petycyja w ten sposób jest załatwioną.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Reprezentacyi miasta Jasła uważa się z opustem 500 zł. rocznie za załatwioną, — nad prośbą zaś o wyższy opust przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi gmin powiatu podhajeckiego w sprawie nadużyć egzekutora podatkowego.

Sprawozdawca poseł Szeliski ma głos.

Sprawozdawca p. Szeliski (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej o petycyi gmin powiatu podhajeckiego w sprawie sekwestratorów podatkowych.

Wysoki Sejmie!

Petycyja gmin powiatu podhajeckiego a to: Burkanowa, Złotnik, Hajworanki, Sokołowa i Sokolnik nie posiada wprawdzie ani podpisów ani pieczęci odnośnych urzędów gminnych, zważywszy jednak na to, że naprowadza fakta nadużyć popełnianych przez sekwestratora Małaszczyka z Podhajec w gminach Złotniki i Burkanow, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyje gmin powiatu podhajeckiego odstępuje się c. k. Rządowi do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi dzierżawy dochodów mytniczych w Kurowie o opust z czynszu dzierżawnego.

Sprawozdawca p. Szeliski ma głos.

Sprawozdawca p. Szeliski (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej o petycyi dzierżawy dochodów mytniczych w Kurowie o opust czynszu.

Wysoki Sejmie!

Marcin Olchawa, dzierżawca w Kurowie, wydzierżawił myto drogowe na drodze Słotwina-Brzesko-Nowy Sącz. Twierdzi, że wskutek nie-szczęśliwych okoliczności, ponosi znaczne straty.

Komisya petycyjna mniema, że niestosownem jest dopuszczenie do opustów dzierżawcom myta, bowiem jeden fakt taki pociągnąłby za sobą ciągle petycyje podobne, jak to miało już miejsce przed dwoma laty. Zresztą petent nie udowadnia ani rzeczywiistości, tem mniej wysokości straty.

Komisyja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją dzierżawcy myta w Kurowie przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosków.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że Wys. Sejm jeszcze w r. 1873 wyraził c. k. Rządowi opinię swoją, że uważa utworzenie nowych sądów kolejalnych w kraju naszym, a między innymi także w mieście Stryju za nieodzownie potrzebne;

zważywszy, że Wys. Sejm uchwałą z dnia 12. stycznia 1886 utworzenie sądu kolejalnego w Stryju ponownie urgował;

zważywszy, że po pożarze miasta Stryja w r. 1886 c. k. Rząd rozpoczął rokowania z gminą tego miasta, celem uzyskania od niej znacznych ofiar na opędzenie kosztów tego Sądu, i gmina na ten cel obowiązała się zapłacić gotówką 20.000 zł. i dostarczyć bezpłatnie gruntu pod budowę gmachu sądowego;

zważywszy, że po poprzednich rokowaniach najwyższem postanowieniem z dnia 29. grudnia 1890 utworzenie nowego Sądu obwodowego w Stryju zarządzone;

zważywszy nareszcie, że od tego Najwyższego postanowienia znowu 2 lata i 5 miesięcy upłynęło, a dotąd aktywowanie Sądu obwodowego w Stryju ani na krok naprzód nie postąpiło;

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby nie oglądając się na współdziałanie, a względnie na dalsze ofiary gminy miasta Stryja bezzwłocznie przystąpił do aktywowania c. k. Sądu obwodowego w Stryju i w tym celu budowę gmachu sądowego w Stryju jeszcze w bieżącym roku rozpoczął.

Lwów dnia 10. maja 1893.

Wnioskodawca:
Fruchtmann w. r.

Weigel, Dr. Midowicz, Dr. Olpiński, Dworski, Skałkowski, M. Michalski, Goldmann, Rożankowski, Dr. Sawczak, Albin Rayski, Stanisław Szczepanowski, Gross, Lenartowicz, T. Merunowicz, Stan. Jędrzejowicz, ks. Sawa, Klemensiewicz, Rogoyski.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

Sekretarz p. ks. Siczynski (czyta):

W n e s o k

Tamtohoricznij osinnij ruch posered ruskoho selaństwa i Mazuriw, obhornuwszij nahło aż 7 powitiw a potriasszij umamy najspokijniszoi werstwy naszoi suspilnosti do toho stepenia, szczo piśla samych nrjadowych obczyszeń 6.111 dusz opustyło buło nasz kraj, szczo tilko w ozużyni zarobku i zemli dla sebe dobuty, daw jarkij dokaz anormalnych widnosyn posered naszoho selaństwa, prynewolujuczij kożdoho sowistnoho czolowika, a tym bilsze reprezentaciju krajewu do zhlublenia sey sprawy i zaradzenia złomu.

Objaw sej tym hriznieszij, szczo selanyn nasz tak ruskij jak i mazurskij hluboko prywiazanyj wid wikiw do swojej zemli, pokinuw jej nahło ciłymy tołpamy, pijszow pid prawlinie absolutzizmu i ne czuw najmenschoho żalu za połyshenoju tut swobodoju lycznoju i hromadskoju.

Z uwahy, szczo pohlad werchownoi władsty politycznoi krajewoi na siu sprawu, dobaczajuczoi przyczynu emyhracji w kwestji ohliba a radsze w braku zaribku i zemli, prosto protywnyj pohladowy Wydiłu krajewoho, dobaczujuczoho przyczynu jej holowno „w staranno zorhanyzowanaj i systematyczno prowadzenoj agitacji, kotrych żereł i prużyn odnak ne widkryto“ (pyśmo Wydiłu krajewoho z dnia 24. żowtnia 1892);

Z uwahy szczo tak samo reprezentaciji powitowi w sej sprawi prosto sobi protywni opinii wydały;

Z uwahy szczo piśla samych statystycznych obczyszeń dra Pilata, wykazujuczonych hustotu naselenia w emihracijnych powitach razem (!) na tabularnij i netobularnij własnosti około 100 dusz na 1 kilometr kw., ne podaje nawit w przybliżeniu prawdywoho obrazu toi hustoty zaseleńia na samij selanskij zemły;

Z uwahy, szczo w 4 powitach emyhracijnych: Husiatyńskim, Czortkiwskim, Borszcziwskim i Zaliszczyckim, własnist' tabularna czasto

zawdziaki inkorporowaniu tak zwanych „wakan-
tiw“ abo „pustok“ rustykalnych i lisiw hromad-
skich, nad kotrymy patentom z dnia 20. were-
snia 1782 r. buwszym dominiam tilko prawo po-
lycijnoho nadzoru przyznano, a uže pry rehulacji
serwitutiw to prawo nadzoru u prywatne prawo
własnosy samowilno peremineno i dworam pry-
znano — mało szczo ne stanowyt połowyny
wsej zemli i wid 20 lit uže nawit ne objawlaje
sia naklin do zminy tych neproporcjonalnych
zowsim widnosyn majetkowych;

Z uwahy, szczo na pola netabularni zwyż
1/2 myliona ludmy na 571.872 morhiw uprawnoi
roli prypadaje aż 29.980 morhiw pustych neu-
żytkiw, koły protywno na własnist' tabularnu
załedwo z 353 włastytelamy na 323.986 morhiw
uprawnoj zemli prypadaje lysz 3.999 morhiw ta-
kich pustych neużytkiw, a za to lisiw na wła-
snist tabularnu emyhracijnych powitiw 121.326
morhiw, koły protywno na selan wsich tilko
10.945 morhiw;

Z uwahy, szczo nasi własty krajewi na-
wit ne zdały sobi do teper dokładno sprawy
z nebezpečnych naślidkiw strasznoho rozdrob-
nienia zemli selańskoi upawszoi ponyższe wsiakoi
minimum existentiae, a ne to spromożnosy do
jakoi bud' racionalnoi hospodarki i inwestycij
krajewych;

Z uwahy, szczo rik po rokowy slidujuczj
neszczastia elementarni, lychwa, tiażki konku-
rencji cerkowni i szkilni, prymus intabulacijnyj,
bezwzhladnist' włastej skarbowych, geometriw
ewidencijnych i t. p. do reszty nyszczat hospo-
darstwa selski;

Z uwahy, szczo Sojm Bukowyńskij' uzna-
juczj chocż w czasty neszczastywe położenie po-
wernuwszych z Rosji emyhrantiw zawotuwaw
na ich pidpomohu w sej sesji 5000 zł.

Pidpysani wnosiat:

Wysokij Sojm zwolyt w ciły rozslidżenia
pryczyn nużdy ekonomicznoi naszoho selaństwa,
spowodowawszoi pomiż inszym tamtoho ricznu
emyhraaju do Rosji i obdumania sredstw zarad-
czych, pryporuczty Wydiłowy krajewomu skły-
katy anketu z ludej w blyzkoj stysłosty z selań-
stwom zistajucznych jak i samych selan i rezul-
tat tych rozslidżeń wraz swoimy wneseniamy
Wys. Sojmowy na najblyższoj sesji predložyty.

Lwiv dnia 12. maja 1893 r.

Wneskodatel
Huryk w. r.

Teliszewskij, Dr. Sawczak, Kulaczkowski, An-
tonewycz, Herasymowycz, Mandyczewskij, Poto-
czek, Hamorak, Kramarczyk, Stręk, Dr. Oku-
niewskij, J. Romańczuk, Rożankowski, Bara-
basz, Korol, N. Siczyńskij, Ochrymowycz. Sirko.

Marszałek: Z wnioskiem tym postąpię
regulaminowo.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

I n t e r p e l a c y a
do Wysokiego Rządu.

Ponieważ mimo dwukrotnie wyrażonego
zdania Wysokiego Sejmu, podnoszącego koniecz-
ność zaprowadzenia umundurowania uczniów
szkół średnich, sprawa ta do tej chwili załatwioną
nie została, zapytujemy Wysoki Rząd, czy i kie-
dy zamierza odpowiednie rozporządzenie wydać?

A. Wodzicki, Tadeusz Lange, J. Stadnicki,
J. Tarnowski, Zamoyski, Ed. Micewski, E. Ra-
czyński, Puzyna, Czaykowski, Ziemiałkowski,
Polanowski, Schnell, Stan. Stadnicki, Borkowski,
Gnoiński, M. Rey, Niezabitowski, Korytowski,
Horodyski, Szeptycki, W. Gnoiński, Barański,
Potocki, Zdzisław Skrzyński, A. Jędrzejowicz.

Marszałek; Interpelację tę udzielię p.
komisarzowi rządowemu. Następne posiedzenie
jutro o godzinie 12. w południe na prośbę pp.
przewodniczących komisji. Proszę p. sekretarza
o odczytanie porządku dziennego następnego po-
siedzenia.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Porządek dzienny

19. posiedzenia, 4. sesji, VI. peryodu Sejmu
galicyjskiego, które się odbędzie w sobotę dnia
13. maja 1893 o godzinie 12. w południe.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wy-
działu krajowego o krajowej szkole ogrodniczej
w Tarnowie.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Rutow-
skiego w sprawie budowy dróg wodnych.

3. Sprawozdanie komisji gospodarstwa kra-
jowego, w sprawie regulacji górnego Dniestru.
Sprawozdawca poseł J. Gnoiński.

4. Sprawozdanie komisji administracyjnej
o administracji krajowego funduszu pożyczko-
wego na budowę koszar w r. 1892.

Sprawozdawca poseł Popowski.

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa kra-
jowego z petycji Wydziału krajowego w Bro-

dach w sprawie regulacji rzeki Styru i jego dopływów.

Sprawozdawca poseł Schnell.

6. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji mieszkańców gminy Dąbrówki breńskie (pow. Dąbrowski) o przyjęcie na fundusz krajowy należącego się od nich datku konkurencyjnego do spółki wodnej dla regulacji Nowego Brnia.

Sprawozdawca poseł Schnell.

7. Sprawozdanie komisji kolejowej w przedmiocie ustawy o kolejach lokalnych.

Sprawozdawca poseł Jaworski.

8. Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy uzupełniającej postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. marca 1874 Nr. 29. Dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznym urządzeniu ksiąg hipotecznych.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

9. Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem na odpisanie gminie m. Bohorodczany zaległości z tytułu prestacyi na płace nauczycieli w kwocie 1609 zł. 35 $\frac{1}{2}$ ct.

Sprawozdawca poseł Wł. Kozłowski.

10. Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdań Wydziału krajowego w sprawie urządzenia wewnętrznego w nowowyprowadzonych pawilonach zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, tudzież rozszerzenia omentarza przy tym zakładzie.

Sprawozdawca poseł Wł. Kozłowski.

11. Sprawozdanie komisji budżetowej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie rekonstrukcyi kanału przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Marchwicki.

12. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie pomocy udzielonej ludności dotkniętej nieurodzajem w r. 1891 z wyznaczonego na ten cel przez Wys. Sejm kredytu w kwocie 100.000 zł.

Sprawozdawca poseł Goldmann.

13. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji Wydziału powiatowego cieszanowskiego o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 86 zł. 85 ct. jako kosztów utrzymania Marcina

Stapczyńskiego w miejskim zakładzie dla nieuleczalnych we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Goldmann.

14. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycyach: Ignacego Kinela, inżyniera dróg krajowych o policzenie kilku lat służby przy wymiarze emerytury, Karola Riegera, konduktora dróg krajowych o zaliczkę na płacę i Towarzystwa weterynarzy galicyjskich we Lwowie o zapomogę dla wydawnictwa Przeglądu weterynarskiego.

Sprawozdawca poseł Stan. Jędrzejowicz.

15. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycyach: Komitetu przytuliska sierót im. św. Józefa we Lwowie o stały roczny datek, Siostry Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Wielkich Oczech o zapomogę na ukończenie budowy domu przytulku tamże, Towarzystwa ochronek chrześcijańskich we Lwowie o subwencję, Stowarzyszenia Ochronki dwiewcząć sierót w Stanisławowie o zapomogę i p. Juliana Zachariewicza, c. k. konserwatora o subwencję 6.000 zł. na ochronę zamku Żółkiewskiego.

Sprawozdawca poseł Romańczuk.

16. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Wiktora Wojciechowskiego, emeryt. oficyała szpitala św. Łazarza w Krakowie o podwyższenie emerytury.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

17. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji oficyałów kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie o przyznanie dodatków aktywalnych.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

18. Sprawozdanie komisji budżetowej o trzech petycyach pod l. 929/s. 699/pet., 183/s. 130/pet. i 146/s. 108/pet. o jednorazowe zapomogi z funduszu krajowego.

Sprawozdawca poseł Kowalski.

19. Sprawozdanie komisji przemysłowej o petycji Towarzystwa handlu skór, sukna i wyrobów tkackich w Łańcucie o uwolnienie go od zapłacenia dodatków do podatku zarobkowego i dochodowego.

Sprawozdawca poseł Weigel.

20. Sprawozdanie komisji przemysłowej o petycji Rady miasta Starego Sącza względem założenia w Starym Sączu wzorowego warsztatu szewskiego.

Sprawozdawca poseł Weigel.

21. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Chyrów o utworzenie nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Chyrowie dla kilku lub kilkunastu gmin należących dotychczas do okręgu Sądu powiatowego w Starejsoli i o wydzielenie gmin tych z okręgu Starostwa w Staromieście a przydzielenie ich do okręgu Starostwa w Dobromilu.

Sprawozdawca poseł Rożankowski.

22. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Seide Schwarzbucha, dzierżawcy myt na drogach krajowych Borszczów-Okopy, Zaleszczyki-Skała, Iwanie-Mosorówka i Kolendziany-Borszczów o opust z czynszu dzierżawnego.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Skrzyński.

23. Sprawozdanie komisji górniczej z petycji Feliksa Pławickiego, o zbadaniu mineralnych bogactw powiatu Nowotarskiego a szczególnie w okolicy Szczawnicy.

Sprawozdawca poseł Ochrymowicz.

24. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji mieszkańców Pawłowy, Krzywego i Capłapy w pow. Jarosławskim w przedmiocie wyłączenia tych osad ze Związku gminy Majdan i utworzenia z nich samoistnej gminy.

Sprawozdawca poseł Zbyszewski.

Marszałek. Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 min. 10 z południa.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

19. posiedzenie 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 13. maja 1893.

Treść : Urlopy pp. Ludwika hr. Wodzickiego i Tadeusza Romera. — Spis petycyj. Głos p. Teliszewskiego na poparcie petycji o wyznaczenie siedziby lekarza okręgowego w Starejsoli. — Głos p. Mandyczewskiego na poparcie petycji o regulację Bystrzycy nadwórniańskiej. — Interpelacya p. Torosiewicza do komisji budżetowej w sprawie subwencjonowania misyj katolickich. — Odpowiedź Stan. hr. Badeniego. — Uchylenie nagłości tej sprawy. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie. — Pierwsze czytanie wniosku p. Rutowskiego w sprawie budowy dróg wodnych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego w sprawie regulacji górnego Dniestru. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji administracyjnej o administracji krajowego funduszu pożyczkowego na budowę koszar w r. 1892. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Brodach w sprawie regulacji rzeki Styru i jego dopływów. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji mieszkańców gminy Dąbrówki breńskie (pow. Dąbrowski) o przyjęcie na fundusz krajowy należącego się od nich datku konkurencyjnego do spółki wodnej dla regulacji Nowego Brnia. — Sprawozdanie komisji kolejowej w przedmiocie ustawy o kolejach lokalnych. Głosy pp. Szczebanowskiego, Chamca i sprawozdawcy Jaworskiego. Przyjęcie wniosków komisji. — Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy uzupełniającej postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. marca 1874 Nr. 29. Dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych. Głosy pp. Pilata z wnioskiem, Skalkowskiego i sprawozdawcy Klemensiewicza. Przyjęcie wniosków komisji z poprawką Pilata. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem na odpisanie gminie m. Bohorodczany zaległości z tytułu prestacyi na płace nauczycieli w kwocie 1609 zł. 35 $\frac{1}{2}$ ct. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej ze sprawozdań Wydziału krajowego w sprawie urządzenia wewnętrznego w nowowubudowanych pawilonach zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie tudzierz rozszerzenia cmentarza przy tym zakładzie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie rekonstrukcyi kanału przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie. — Sprawozdanie

i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie pomocy udzielonej ludności dotkniętej nieurodzajem w r. 1891 z wyznaczonego na ten cel przez Wysoki Sejm kredytu w kwocie 100.000 zł. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji Wydziału powiatowego cieszanowskiego o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 86 zł. 85 ct. jako kosztów utrzymania Marcina Stapożyńskiego w miejskim zakładzie dla nieuleczalnych we Lwowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o petycyach: Ignacego Kinela inżyniera dróg krajowych o policzenie kilku lat służby przy wymiarze emerytury, Karola Riegera konduktora dróg krajowych o zaliczkę na płacę, Towarzystwa weterynarzy galicyjskich we Lwowie o zapomogę dla wydawnictwa Przeglądu weterynarskiego i o kilku innych petycyach. — Wniosek p. Merunowicza o przekształcenie wyznaniowej szkoły żydowskiej w Brodach na publiczną. — Interpelacja p. Szczepanowskiego w sprawie zrównania ciężarów szkolnych. — Interpelacja p. Okuniewskiego w sprawie serwitutu uiszczania miarek w młynach na Podolu. — Zapowiedź 20. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 12. min. 20 w południe.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, ks. Siczynski, Trzeciecki i Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i radca dworu Włodzimierz hr. Łoś, c. k. komisarz rządowy.

Obecnych posłów 121.

Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie otwieram. Protokół z 18. posiedzenia złożony jest w biurze sejmowym do przejrzania. Posłowie Ludwik hr. Wodzicki i Tadeusz Romer z powodu zdrowia upraszają o urlop do końca sesji. Upraszam tych posłów, którzy się zgadzają z udzieleniem im urlopów, raczą rękę podnieść. (Większość.) Urlopy są tym pp. udzielone.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

730. L. s. 988. Wydział powiatowy w Czortkowie, przez p. Jana Gnoińskiego, o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.

731. L. s. 989. Wydział powiatowy w Kolbuszowie, przez p. Tyszkiewicza, o odpisanie gminie m. Sokołów zaległego datku w kwocie 800 zł. na budowę drogi kraj. Rzeszów-Nisko — do komisji drogowej.

732. L. s. 990. Wydział powiatowy w Staremieście, przez p. Teliszewskiego, o uwzglę-

dnienie powiatu Turczańskiego przy uchwalaniu ustawy o kolejach lokalnych — do komisji kolejowej.

733. L. s. 991. Gmina m. Myślenice, przez p. Popowskiego, o budowę kolei żelaznej w Kalwarii przez Myślenice do Bochni — do komisji kolejowej.

734. L. s. 992. Gmina Stara ropa powiatu Staromiejskiego, przez posła Teliszewskiego, o ustanowienie siedziby lekarza okręgowego w Starejsoli — do komisji budżetowej.

735. L. s. 993. Gmina Szumina, przez p. Teliszewskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.

736. L. s. 994. Gmina Wola rajnowa, przez p. Teliszewskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.

737. L. s. 995. Gmina m. Felsztyna, przez p. Teliszewskiego, jak wyżej, — do komisji budżetowej.

738. L. s. 996. Gmina Posada felsztyńska, przez p. Teliszewskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Teliszewski; udzielam mu go.

P. Teliszewski. Wysokij Sojme!

Ja uważaju za obowiazok mij poperty petycji, wneseny czerez hromady powitu starosolskoho. Domahajut sia ony utworenia okruhu sanitarnoho w Starij Soli. Nyni maje powit staromijiskij okruh sanitarnyj z mišcem probuwania w Chyrowi. Odnak mišcewist Chyriw — ne pereczu — szczo iz mnohich wzladiw zasluhuje na se, szczo by na Chyriw i okružnist Chyrowa buw

utworenyj okremyj okruh, odnak poneży Starasil i hromady do toho okruha należaczyji wid Chyrowa daleko leżat i zistały może na pidstawie nedokładnoj informaczi prydiłeny do okruha sanitarnoho chyrowskoho, dlatoho petycji tii, wneseny czerez poodynoki hromady powitu starosolskoho zasłuhujut na pewnoju uwahu i dlatoho pozwalaju sobi preporuczyty jeji Wysokomu Sojmowi i prosyty, szczoby w znist i w hadku tych petycji, ony połałodżeny zistały, a wzhladno, szczoby Wydiłowi krajewomu poruczyty, szczoby tii petycji wziaw za predmet swoho poredłożenia, kotre w sprawach sanitarnych na śli-dujuczoz sesji wnesty maje.

Sekretarz p. Trzeczieski (czyta dalej spis petycyi)

739. L. s. 997. Gminy i obszary dworskie Trzeźnica, Przysieki, Siedliska, Piestawola i inne powiatu Jasielskiego przez p. Gorayskiego o pomoc dla uregulowania rzeki Ropy — do komisji gospodarstwa krajowego.

740. L. s. 998. Gmina Narawizów, powiatu Nadwórniańskiego przez p. Mandyczewskiego, o zapomogę z powodu szkód poczynionych przez rzekę Bystrycę i o zarządzenie budowli ochronnych na prawym brzegu tej rzeki — do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos i ma go p. ks. Mandyczewski.

P. ks. Mandyczewski. Ja sobi pozwalaju preporuczyty tuju petyciju zriłodj uwazi Wysokoho Sojmu i prosyty, szczoby jeju widosłaty do komisji budżetowej z wozwaniem, szczoby zdała o nij sprawu ustno na najbliższoz sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. ks. Mandyczewskiego, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sekretarz p. Trzeczieski (czyta dalej spis petycyi).

741. L. s. 999. Komitet ratunkowy dla pogorzalców gminy Chochoniów powiatu Rohatyńskiego przez p. Mikołaja Torosiewicza o zapomogę — do komisji budżetowej.

742. L. s. 1000. Gmina m. Tłumacza przez p. Sawę o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Amalii Scheiner w domu

podrzutków we Wiedniu — do komisji budżetowej.

743. L. 1001. Gmina m. Tarnorudy przez p. Viviena o przyzwolenie jej na korzystanie z funduszu pożyczkowego dla gmin wiejskich na budowę szkół — do komisji petycyjnej.

744. L. s. 1002. Gmina Wietrzno powiatu Krosno przez p. Potoczka o pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

745. L. s. 1003. Gmina Modocesków, powiatu Tarnopolskiego przez p. Korytowskiego, o zniżenie prestacyi szkolnej do komisji budżetowej.

746. L. s. 1004. Gmina Stale powiatu Tarnobrzeg przez p. Romańczuka jak wyżej — do komisji budżetowej.

747. L. s. 1005. Szymański Franciszek nauczyciel w Rożanie niższej przez p. Rutowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

748. 1006. Gremium drukarzy we Lwowie przez p. Michalskiego o uchylenie zakazu Dyrekcji kolei państwowych sprzedaży polskiego Kuryera kolejowego na stacyach kolejowych — do komisji petycyjnej.

749. L. s. 1007. Stowarzyszenie rękodzielnicze „Gwiazda“ w Stanisławowie, przez p. Romanowicza o subwencję — do komisji budżetowej.

750. L. s. 1008. Straż ogniowa ochotnicza w Czechach powiatu Brodzkiego przez p. Sałę, o zapomogę — do komisji budżetowej.

751. L. s. 1009. Ta sama przez p. Sirkę, jak wyżej — do komisji budżetowej.

752. L. s. 1010. Stowarzyszenie dla wspierania uczniów akademii górniczej w Leoben przez p. Romanowicza o wsparcie — do komisji budżetowej.

753. L. s. 1011. Wolański Julian sekretarz Wydziału krajowego przez p. Stanisława Bade-niego o przyznanie daru z łaski do emerytury — do komisji budżetowej.

754. L. s. 1012. Stawisz Albina, wdowa po żołnierzu wojsk polskich przez p. Popowskiego o stałe zaopatrzenie — do komisji budżetowej.

755. L. s. 1113. Bratkowski Roman artysta malarz przez p. Szczepanowskiego o zapomogę na dalsze kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
756. L. s. 1114. Ziemiańska Wacława przez p. Czaykowskiego o subwencyę na kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.
757. L. s. 1115. Klenipka Wojciech w Chabówce przez p. Raczyńskiego o odpisanie mu dłużnych szpitalowi św. Łazarza kosztów leczenia syna Sebastjana — do komisji budżetowej.
758. L. s. 1116. Winnicki Józef, szynkarz w Kleparowie przez p. Michalskiego o spowodowanie udzielenia mu koncesyi do wykonywania przemysłu szynkarskiego — do komisji petycyjnej.
759. L. s. 1021. Wydział powiatowy w Nisku przez p. Stanisława Jędrzejowicza o subwencyę dla budowy kolei lokalnej z Rozwadowa do Przeworska i odnogą z Rudnika do Rzeszowa — do komisji kolejowej.
760. L. s. 1022. Gmina Myszów przez p. Teliżewskiego o spowodowanie załatwienia sprawy co do obowiązku dostarczania przez tamtejszy obszar dworski opału dla miejscowej szkoły — do komisji petycyjnej.
761. L. s. 1023. Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ w Krakowie przez p. Antoniego Wodzieckiego o stałą zapomogę — do komisji budżetowej.

Marszałek. Zanim przystąpimy do porządku dziennego, udzielam głosu p. Emilowi Torosiewiczowi w sprawie formalnej, ponieważ o to prosił.

P. Emil Torosiewicz. Zamierzam wnieść interpelacyę do komisji budżetowej.

Przed 10 dniami postawiłem był wniosek o misyach katolickich. Ten wniosek został odesłany do komisji budżetowej i dotychczas jeszcze z komisji nie wyszedł. Więć interpeluję p. przewodniczącego komisji budżetowej, kiedy ten wniosek będzie zreferowany i nam rozesłany.

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos do odpowiedzi.

Marszałek. P. Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Jako zastępca przewodniczącego komisji budżetowej

mam zaszczyt odpowiedzieć na tę interpelacyę, co następuje. Sprawozdanie odnośne przez komisję budżetową dotąd uchwalone nie zostało, a to z tego powodu, że komisya miała dotąd wiele innych spraw naglących, którymi się zająć musiała.

Muszę zarazem dodać, że jeszcze i obecnie komisya budżetowa ma wiele spraw takich, które w każdym razie bądź z powodów administracyjnych, bądź z powodu ważności odnośnych spraw załatwić musi. Nadto i ta zachodzi trudność, że wielu członków komisji budżetowej zajętych jest w innych komisjach i z tego powodu nieraz nie mogą być posiedzenia zwoływane tak często, jakby tego sobie życzyć można.

Co do niektórych jednak wniosków komisya stosując się do wyraźnych życzeń tej Wysokiej Izby, bez względu na tok innych spraw, już przyszła ze sprawozdaniami. Dlatego i w tej sprawie, jeśli Wysoka Izba poleci komisji na najbliższym, lub jednym z najbliższych posiedzeń przyjść ze sprawozdaniem, nie potrzebuję dodawać, że komisya natychmiast się zejdzie i sprawozdanie takie przedłoży.

Marszałek. W takim razie odniosę się do Izby w sprawie tego wniosku.

P. Dr. Okuniewski. Nie ma wnesenia żadnego.

Czy p. Torosiewicz stawia wniosek?

P. Emil Torosiewicz. Nie stawiałem wniosku względem polecenia komisji budżetowej, tylko interpelowałem. Specyalne dawanie poleceń komisji, ażeby przyszła ze sprawozdaniem, byłoby rzeczą nową.

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

Marszałek. P. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Nie jest to rzecz nowa, bo już w bieżącej sesji sejmowej poleciła Wys. Izba trzykrotnie komisji budżetowej, by na najbliższym, lub jednym z najbliższych posiedzeń przyszła ze sprawozdaniem i komisya to uczyniła.

Czy podobny wniosek i w tej sprawie będzie postawiony i uchwalony, nie moją rzeczą przesądzać, ale muszę stwierdzić, że komisya na jednym z najbliższych posiedzeń w takim razie przyjdzie ze sprawozdaniem, jeśli jej to poleczone zostanie.

Marszałek. Czy p. Torosiewicz wobec tego wnosi polecenie takie do komisji?

P. Emil Torosiewicz. Nie.

Marszałek. Wobec oświadczenia przewodniczącego komisji budżetowej zapytam się Wysokiej Izby, czy żąda takiego polecenia do komisji. Kto jest zatem, zechce rękę podnieść. (Nikt). Izba się nie zgadza, więc przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie. (**Aleg. 189**).

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy odesłać sprawozdanie to do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Rutowskiego w sprawie budowy dróg wodnych. (**Aleg. 190**).

Do uzasadnienia wniosku swego głos ma p. Rutowski.

P. Dr. Rutowski. Wysoka Izbo! Wniosek, który przed kilku dniami miałem zaszczyt w gronie licznych towarzyszy przedłożyć Wysokiej Izbie, nie jest tej Wysokiej Izbie nowym. Był on już w daleko cięższych i trudniejszych warunkach przed szeregiem lat w tej Wysokiej Izbie stawiany. I istotnie, trzeba powiedzieć, że było potrzeba niepospolitej odwagi, ażeby już w r. 1880, wtenczas kiedy ze strony Rządu sprawa regulacji rzek galicyjskich, nie mówiąc już o środkach komunikacji wodnej, była jak najbardziej zaniedbaną, ażeby już wtenczas stawiać wniosek tak daleko idący, jak połączenie Dniestru z Sanem.

Wtenczas p. Jan hr. Stadnicki na sesji 13. lipca 1880 postawił wniosek, ażeby Sejm, „uznając sprawę kanału splawnego, łączącego Dniestr z Sanem i Wisłą, za sprawą najwyższej dla kraju ważności“ polecił Wydziałowi krajowemu dokładne badania, pertraktacje, znoszenia się z przedsiębiorcami obcymi, którzyby się może podjęli regulacji i t. d.

Wniosek ten w ówczesnych stosunkach był może za wczesny, w każdym razie sprawę poruszył. Jeżeli dziś przychodzę z wnioskiem analogicznym, może dalej idącym, to przychodzę w warunkach daleko już szczęśliwszych. Przełamane już lody, mnóstwo trudności, które wówczas piętrzyły się, dziś jest usuniętych, dziś zarówno sprawa regulacji rzek w Austrii, jak sprawa dróg komunikacyjnych jest w zupełnie innej fazie, daleko szczęśliwszej i pomyślniejszej.

Odkąd ruch na polu budowy wodnych w krajach sąsiednich, zwłaszcza w Niemczech, Francji, a także w Rosji zwrócił uwagę powszechną kół interesujących się sprawami ekonomicznymi w Austrii, gdy nareszcie spostrzeżono, że z każdym rokiem z sąsiednich krajach przybywa tysiące, że w niewielu latach przybyły dziesiątki tysięcy kilometrów dróg wodnych, mających zatem wszelkie warunki najtańszej możliwie komunikacji, że we wszystkich krajach ten ruch na tem polu z każdym rokiem zwiększa się niesłychanie i z olbrzymiami wysiłkami państwa sąsiednie starają się stworzyć sieć dróg wodnych, a Austria dotąd w zupełności zaniedbna, ta Austria tak szczęśliwie od natury uposażona bogactwem dróg splawnych, to jednak i w Austrii rozpoczął się nareszcie ruch na tem polu.

Ostatnie lata, gdy przy przyczynieniu się niepospolitem i naszego kraju, finanse państwa austriackiego zostały ulepszone i uporządkowane, nabrano niejako śmiałości i dziś projekty dróg wodnych w Austrii stoją ciągle na porządku dziennym.

Panowie wiecie, że niedano Rada państwa uchwaliła, ażeby przyjść w pomoc stolicy państwa, nie tylko pod względem dróg wodnych, — wiecie Panowie, że w ostatnich latach Rada państwa uchwaliła nadzwyczajne ofiary i daleko idące datki na ubezpieczenie żeglugi parowej na różnych wodach, z pewnością też nie jest już obcem Panom, że od kilku lat z niesłychanym naciskiem odbywa się agitacja w kierunku połączenia Dunaju z wodami spływającymi do Bałtyku i Północnego morza.

Agitacja ta obejmuje wszystkie sfery ekonomiczne krajów austriackich i wywołała już cały szereg uchwał daleko idących w różnych Sejmach krajów austriackich a wreszcie także i uchwałę Rady państwa.

Chodzi tu przede wszystkim o połączenie Dunaju z Odrą i Dunaju z Elbą. Wiadomo Panom dalej, że od kilku lat bardzo żywo zajmują się połączeniem Dunaju z Renem za pomocą Menu i odpowiednich kanałów. Wiadomo Panom, że Prusy uregulowały górną Odrę aż po granicę austriacką dla żeglugi statków bardzo już ładownych. Jednym słowem sprawa została posunięta znakomicie. W ostatnich czasach już Rada państwa przy naszym współudziale uchwaliła rezolucję do Rządu, wzywając Rząd, ażeby jak najrychlej i jak najgorliwiej zajął się sprawą połączenia Dunaju z Odrą, odnogami któreby połączyły ten kanał Dunaju i Odry z Wisłą z jednej strony a Elbą z drugiej strony.

Kiedy dziś występuję przed Wysoką Izbą z tą sprawą, mogę donieść, że równocześnie, bo w odstępach kilkudniowych w całym szeregu Sejmów austriackich sprawa ta jest poruszana. W Sejmie niższo-austriackim, morawskim, szląskim, galicyjskim dziś, a w poniedziałek będzie postawiona w Czerniowcach. Jak ta sprawa interesuje powszechnie, dość wspomnieć, że już do mnie w tej sprawie listownie się odnoszono, a wspomnę tylko, że najzasłużeńszy z posłów morawskich Proskowec, odniósł się do mnie, żebym mu telegraficznie doniósł, jak ta sprawa u nas stoi. Żywo więc obchodzi ona wszystkich i zdaje mi się, że ta sprawa, którą hr. Stadnicki w r. 1880 podniósł, dziś już niejako nie potrzebuje w naszej Izbie poparcia.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

Chodzi tu o wytworzenie drogi wodnej pierwszorzędnej doniosłości, drogi, która należy do najłatwiejszych do wykonania według uznania najkompetentniejszych sfer, drogi któraby przecięła istotnie cały kraj w poprzek jego największej długości. To tworzyłoby drogę około 900 km komunikacji wodnej, więc najtańszej, jaką dziś świat zna drogi, któraby niesłychanie w całym kraju musiała się przyczynić do ożywienia ruchu, do wytworzenia obrotu handlowego towarami, które dziś nie są w stanie znieść nawet najtańszej taryfy kolejowej, drogi, któraby musiała wywołać, jak na całym świecie wszędzie drogi wodne wywołują u brzegów i okolicach przybrzeżnych ruch przemysłowy i inny.

Sprawa drogi tej połączenie Dniestru z Sanem i Wisłą należy do bardzo starych w naszym kraju. Wiadomo Panom, że więcej niż od stu lat zajmowano się tą sprawą. Oczywiście w dawniejszych czasach kiedy technika nadzwyczaj mało była posunięta, gdzie trudności finansowe się piętrzyły wówczas sprawa była trudną do rozwiązania a jednak już za ostatniego Sasa w r. 1759 myślano o jakimś połączeniu Dniestru z Bugiem, chociaż wniosek ten był dość niefortunny. Inżynier francuski De File badał, niwelował już w r. 1759. Później zwłaszcza w czasach austriackich w ciągu kilkudziesięciu lat kilka razy nadzwyczaj żywo zajmowano się sprawą połączenia Dniestru czy to z Bugiem, czy zwłaszcza z Sanem.

I tak, że przypomnę niektóre szczegóły, już w roku 1774 inżynier Boscheron wskazał na łatwość połączenia Dniestru z Sanem, w r. 1779 dostał naczelną inżynier budowlı wodnych w Galicyi ksiądz Luganik polecenie, żeby badania przeprowadził w tym kierunku.

W r. 1780 zgłosił się bogaty milionowy kupiec Königsberger, że zorganizowałby towarzystwo dla handlu i prosił o ułatwienie komunikacji. Odeszło polecenie do gubernium lwowskiego i badania zostały rozpoczęte na większą skalę. Wtenczas pułkownik Mieg badał przede wszystkim połączenie Dniestru z Bugiem, chciał wyzyskać staw komarneński i gródecki, uważał ten projekt za możliwy, chociaż późniejsze badania wykazały, że projekt ten nie był żywotny.

W kilka lat później kiedy znów przedsiębiorca znaczny niejaki Johann Schmidt proponował utworzenie wielkiego towarzystwa dla żeglugi, któraby Morze Czarne przez kraje austriackie zwłaszcza przez Galicyę łączyła z innymi prowincjami austriackimi i tworzyła wielki handel zamienny, wtenczas wspomniany pułkownik Mieg przedsięwziął dalsze badania przyczem porzucił myśl połączenia Dniestru z Bugiem a przerzucił się w zupełności na połączenie Dniestru z Sanem i przedłożył dowody możliwości wykonania tego.

Równocześnie oberlejtant Fleischmann wystąpił z podobnym projektem połączenia Dniestru z Sanem a nadto inżynier cyrkulowy Boscheron z wyzyskaniem Strwiąża i Wiaru chciał połączyć Dniestr z Sanem w okolicy Przemyśla

Już w kilka lat później polecenia Rządu austriackiego szły ciągle do odnośnych władz

lwowskich, żeby badano żeglugę na Dniestrze, przedkładano kosztorysy i tak od całego szeregu lat.

W r. 1785 widzimy ciągle próby, inżynierowie od Koniuszek płynęli na dół aż po Okopy, badano z całym zapalem tę sprawę.

Równocześnie ze strony Polski były usiłowania, że wspomnę tylko na hr. Dzieduszyckiego, który w r. 1785 na wielką skalę podejmował i projektował spław zboża galicyjskiego i podolskiego do Czarnego Morza.

Następują projekty mniej lub więcej żywotne. Znany awanturnik, człowiek niepospolitej przedsiębiorczości, znany z Pana Tadeusza jako Denasów, książę de Nassau Siegen zaproponował Austrii wielkie Towarzystwo żeglugi przy uregulowaniu żeglugi na Dniestrze. Znowu inżynierowie i komisarze płyną na dół aż do Majaku i Limanu dniestrowego. Wtedy przypominano sobie i dawne dzieje żeglugi i spławu dniestrowego.

A istotnie nie należy zapominać że sprawa dróg wodnych to stara polska sprawa niepospolitej doniosłości, że przy wszystkich traktatach z Turcyą jak chocimskim, żurawińskim a zwłaszcza karłowickim myślała Polska o tej wolnej żegludze i korzyściach z niej płynących.

Dałoby się cytować mnóstwo przykładów jak Dniestrem spławiano zboże polskie do Turcyi, a są dowody że wiele wysp archipelagu żywiło się zbożem polskim spławianem Dniestrem do Konstantynopola.

Otóż organa techniczne i administracyjne gubernium galicyjskiego poruszone przez księcia Nassau-Siegen zabrały się do sprawy. Wspomnę inżyniera Kasparego i innych.

Wypracowano w r. 1792 projekt z kosztorysem projektu połączenia Dniestru z Bugiem zapomocą Pełtwi; kosztorys wynosił 3.700.000. Jednakowoż i ten projekt wnet porzucono i już odtąd prawie wyłącznie widzimy projekt połączenia Dniestru z Sanem. Na przełomie wieku w r. 1801 niwelowano, ściśle robiono pomiary i było polecenie wykonanie planu i kosztorysu najściślejzego. Te wszystkie plany jednak wpadły w wodę, przyszły wtenczas potrzeby państwa, walki, wojny napoleońskie.

Wszystkie wysiłki finansowe i inne były skierowane na zachód, nie można było myśleć o podobnych projektach, jednakowoż mnóstwo robót z tego czasu było gotowych.

Kiedy w r. 1809 książę Józef i polska armia wkroczyła do Galicyi, wtenczas akta te wszystkie i plany zabrał generał Kamiński i uwiózł do Warszawy i ślad o nich zaginął.

W późniejszych czasach w r. 1810 a zwłaszcza w r. 1812 widzimy zupełne wykonanie polecenia, plany i kosztorysy zostały wtenczas wykonane i obmyślane projekta wzdłuż rzeki Wiszni łączącej Dniestr z Sanem na 9 mil z 30 szluzami podług pojęć ówczesnej techniki, miało to kosztować 3,700 000 zł.

W r. 1817 widzimy nowe badania, nowe niwelacje i tak się wlecze sprawa przez cały szereg lat, niestety już te polecenia z góry słabną, już życzliwości tej nie ma, Galicya straciła to poparcie, jakie w pierwszych latach miała. Kiedy myślano nawet o zaprowadzeniu przemysłu w Galicyi, Galicya zaczęła już być tylko prowincyą dla zbytu austriackich prowincyi, stała się tylko kolonią dla Austrii.

Od tego czasu projektów coraz mniej. Jednakowoż i w tych czasach widzimy pewne roboty od czasu do czasu, czy to na wniosek gubernium lwowskiego, czy na wniosek stanów, jak w r. 1802 kiedy poseł Laskowski wniósł połączenie Dniestru z Sanem w okolicy Starego miasta.

Widzimy nawet plany, jak inżyniera Młockiego w r. 1826 i t. d., dość, że od czasu do czasu wnioski wracał. Usiłowania równocześnie bez pomocy państwa i bez regulacyi podjęcia jakiegos spławu produktów naszych do Czarnego morza ciągle się powtarzały. Podobno pradziad dzisiejszego ministra wojny, Karol Bauer, a lwowski obywatel w r. 1804 na dość znaczną skalę podjął spław zboża aż do Majaku i Limanu.

Najważniejszą datę stanowi rok 1843 i 1844 kiedy Mysłowski z Koropca, Dzieduszycki i szereg innych obywateli, myśleli zawiązać na większą skalę towarzystwo żeglugi, nawiązali stosunki z obcymi fabrykantami, myśleli o żegludze parowej, gdy wszystko było przygotowane a brakowało tylko koncesyi Rządu. Nie chcę się tu rozwodzić, zwracam tylko uwagę Panów na ciekawe karty najciekawszej książki jaką napisał śp. Kalinka o stosunkach Galicyi, jakie były losy i dla jakich trudności to przedsięwzięcie się nieudało.

Wspomnę jeszcze o tej szczęśliwej chwili, kiedy się na wodach Galicyi pojawił po raz

pierwszy statek Andrzeja hr. Zamojskiego, kiedy z całym zapalem Towarzystwo gospodarskie było medal na jego cześć.

Wspomnę o tem, kiedy Blücher v. Waldstadt właściciel Germakówki i Uścia biskupiego parową żeglugę usiłował zaprowadzić. W pamięci wszystkich Panów tkwią żywo ostatnie prace nieszczęśliwego inżyniera Nawarskiego, który chciał żeglugę parową prawie bez żadnych środków finansowych wprowadzić w życie.

Usiłowań więc było sporo, poczucie że sprawa ta jest niepospolicie ważną było wielkie. W r. 1880 kiedy Stadnicki ten wniosek w Izbie stawiał, rzecz była poruszona znowu przez przedsiębiorców, kapitalistów i inżynierów obcych.

Więc zwracano niejednokrotnie na to uwagę. Dziś jeśli przychodzę z wnioskiem konkretniejszym, dalej idącym, to czynię to w daleko szczęśliwszych warunkach.

Dziś już mamy uchwałę Rady państwa.

Mamy wprost uchwałę domagającą się budowy kanału łączącego Dunaj z Odrą, który ma być połączony dalej kanałem z Wisłą i z kanalizacją Wisły.

Muszę podnieść, że dawniej tak niechętny prąd (parlamentarny w Wiedniu) także znacznie się zmienił.

Wspomnę że kiedy przed niewielu laty Rząd wniósł projekt regulacji zupełnej rzek galicyjskich do Izby austryackiej, to jeden z najznakomitszych posłów wiedeńskich p. Süß żądał odrzucenia a limine tego projektu.

Upłynęło kilka lat i oto ten sam poseł, równie wymownymi ustami wykladał w pełnej Izbie, że najłatwiejszym do przeprowadzenia jest kanał łączący Odrę z Wisłą i mówił także o połączeniu dalszem Dniestru z Sanem.

Widzicie Panowie więc że stosunki nader się zmieniły. Wspomnę dalej że kiedy przed kilku laty dotacya rządowa dla regulacji rzek galicyjskich była minimalną, znikomą, którą ledwie można było łątać klęski coroczne, kwota była tak znikomą, że co dziś dano, na drugi rok woda zabrała, to jednak dziś przy wytrwałej działalności Koła polskiego, pod tym względem, powiodło się już uzyskać, że tegoroczny budżet wynosi 495.000 zł. a zatem prawie pół miliona na te rzeki, że kiedy jeszcze przed kilku laty subwencya na regulację Dniestru wynosiła 30.000 zł. to w roku bieżącym wynosi 100.000 zł.

Muszę tu wspomnieć dalej, że kiedy z utworzeniem funduszu melioracyjnego musieliśmy walczyć o każdy grosz z niesłychanymi trudnościami, dziś przy wytrwałości Koła polskiego, ofiarności i zrozumieniu rzeczy ze strony Wysokiego Sejmu, powiodło się nam tyle uzyskać, że nam zaczynają inne kraje (co jest zresztą śmieszne) wyrzucać, że nami się specjalnie zajmuje Rząd, że dla nas wydają największe kwoty.

Niech mi wolno będzie zacytować, że w ciągu niewielu lat doszliśmy do tego, że z 19-tu milionów, które stanowią całą sumę kosztów budowy tych regulacji, które z funduszu regulacyjnego mają być w Austrii uregulowane, wypada na Galicyę 6,346.000 zł., że z przeznaczonych 7,210.000 zł. z budżetu melioracyjnego na regulację mniejszych rzek w całej Austrii wypada na Galicyę 2,193.000 zł. czyli przeszło 29%.

Słyszeliście Panowie z dzienników, jak już ze strony innych prowincyj rzucono nam w oczy, że my specjalnie dostajemy większe sumy jak inne prowincye.

Jest to oczywista w największym stopniu śmiesznem, bo wszyscy wiemy jak nas przed stu laty zaniedbywano; kiedy w innych krajach Austrii regulowano, kiedy powstawały drogi wodne, u nas działalność Rządu była bardzo mała lub żadna. Mamy mnóstwo do żądania i z pewnością Koło polskie wytrwa pod tym względem i będzie bronić z dotychczasową wytrwałością interesów kraju.

Dziś staje przed nami bardzo ważna chwila, już dziś nie sprawa wodna, nie sprawa regulacji rzek, ale dróg spławnych stała się aktualną.

Wspomniałem jak niesłuchanie rozwiniętą jest agitacya za drogami wodnymi, mógłbym wskazać na cały szereg stowarzyszeń powstałych wyłącznie dla propagandy tej myśli, jak całym szeregiem memoriałów technicznych, ekonomicznych zarzucano Radę państwa, jak ludzie się ciągle kupią, wszystkie Izby handlowe, Towarzystwa gospodarze, wszystkie czynniki, które jakikolwiek wpływ wywrzeć mogą na życie ekonomiczne, wszystkie łączą się w usiłowaniu, żeby zwrócić uwagę na ważność budowy tych dróg wodnych.

Otóż mam przeświadczenie, że szereg posłów, którzy są bliżej z tą sprawą obznajomieni, poprą mnie, że jeśli jaka sprawa dziś już jest bliską urzeczywistnienia, to sprawa budowy ka-

nału łączącego Dunaj z Odrą. Ten kanał będzie niezawodnie nadzwyczajnej doniosłości dla całej Austrii i niepospolitem dobrodziejstwem dla całego szeregu prowincyj.

Wskażę tylko, że obliczono, ile sam Wiedeń zyska na obniżeniu taryfy od węgla, które wynosi dla Wiednia rocznie 2 miliony stokilkadziesiąt tysięcy złotych.

Zrozumiecie Panowie, że takie obniżenie taryf, uzyskanie takich dróg, musiałoby podnieść niesłychanie stosunki ekonomiczne tych prowincyj, przez które kanał ten przejdzie, łatwo zrozumiecie, jakiej ogromnej doniosłości jest ta sprawa dla Węgier, gdyby się im powiodło rzucić swoje rolnicze produkta na Szląsk pruski, do środkowych Niemiec, w kraje ubogie w produkta rolnicze i bardzo ludne, mające wielkie górnictwo i konsumpcję ogromną.

Otóż proszę Panów stoi dziś przed nami ta kwestya i mam przeświadczenie, że jestto kwestya niedługiego czasu, że kanał łączący Dunaj z Odrą zostanie zbudowany, ale gdyby on został zbudowany bez odnogi do Wisły, bez drogi wodnej któraby połączyła kraj nasz z tym kanałem, to ten kanał, któryby wielką korzyść przyniósł dla innych krajów, tutaj dla nas byłby raczej klęską.

Otóż boję się żeby to Galicyi nie zaskoczyło. Dziś Galicya jest w położeniu, że przez bliskość geograficzną, przez konstellacye handlowe, przez politykę taryf (dziś przecie o wiele korzystniejszą po upaństwowieniu kolei, jak dawniej), jest w stanie rzucić zwoje produkta rolnicze, młynarskie i inne do ludnego a uboższego górnego Szląska, do Saksonii, do prowincyj środkowych Niemiec i to jest głównym naszym zbytem na nasze mlewo, żyto i wogóle na cały szereg naszych produktów rolniczych.

Gdyby kanał odrzański został zbudowany, to wtedy cała produkcya Węgier, która dziś jednak przynajmniej na tem terenie z nami trudną dość ma konkurencyę, zalałaby zaraz te prowincye środkowych Niemiec przez daleko tańsze udostępnienie, co stałoby się dla nas zabójczem, bo ostatni teren zbytu naszych produktów, jaki nam dziś został w Niemczech, zostałby nam zabrany.

Otóż by do tego nie dopuścić, trzeba koniecznie starać się, by warunkiem budowy kanału odrzańskiego było to, co już zresztą jest

uohwalone w rezolucyi Rady państwa, żeby była odnoga łącząca Oderberg z Wisłą. Sądzę tedy, że wszyscy Panowie, którzy raczyli w tak znacznej liczbie podpisać mój wniosek, mieli to poczucie.

To samo wyraża dziś rozdane przedłożenie komisji gospodarczej w sprawie regulacyi górnego Dniestru w ostatnich ustępach. Zwracam uwagę na ważność tej sprawy i jej wykonalność, jeżeli się zważy że koszta kanału Odra-Wisła obliczono na 20 milionów tylko, jeżeli się zważy, że między Sanem a Dniestrem niema prawie działu wód, a w razie wielkich wezbrań, wielkie wody Dniestrzańskie przelewają się do Sanu i Wisły.

Nie będę tu rozwodził się dalej przy pierwszym czytaniu, że kraj nasz ma wszelkie warunki znacznego zbytu produktów swoich na tych liniach, że jest cały szereg produktów, które jako towar w przeciwnym kierunku dałyby się z kraju wyprowadzać. Zwrócę uwagę przedewszystkiem na Węgry. Wiadomo Panom, że cały szereg produktów natury kopalnych i innych zostaną w ziemi nietknięte, jeżeli nie umożliwią im zbytu komunikacye tanie. Wiecie Panowie, że w kraju naszym zwłaszcza na Zachodzie, cały szereg przemysłu upadł tylko z braku komunikacyi. Dziś n. p. przemysł żelazny stanął z powodu tego braku. Kraj nasz ma cały szereg produktów, nie mówię już o płodach rolniczych, któreby mógł tanio wywozić; że tylko wspomnę o wosku ziemnym, nafcie, że dziś już kopalnictwo węgla zaczyna się budzić, że w wielu okolicach kraju mamy znaczne pokłady rozmaitych kamieni, glin, które się nadają do transportu, wapna, gipsu, galmanu, cynku, rudy darniowej itd. Jednem słowem cały szereg produktów, które dziś drzemają a które raz poruszone przy taniej komunikacyi mogłyby wpłynąć niesłychanie na ożywienie kraju przemysłem i handlem.

Zwrócę uwagę, że w rozwoju przemysłu naszego nadchodzi inna era. Wywalczyliśmy w ostatnich dniach (bo sankcya zapadła 11. kwietnia) sankcye dla ustawy krajowej o ulgach podatkowych dla przemysłu i spółek handlowych akcyjnych, które zajmują się tym przemysłem.

Dziś nadchodzi era dla Galicyi, że na polu kolei zacznie się większy ruch, że musi nastą-

pić zrównanie ekonomiczne Galicyi z zachodnimi prowincjami, że dziś już nie wolno być takim pesymistą, któremu się zdaje, żeśmy skazani być kolonią zbytu dla obcych prowincyj, skazani na nędzę galicyjską.

Kończąc prosząc Panów, byście raczyli wniosek ten życzliwie przyjąć a pod względem formalnym proszę o odesłanie go do komisji gospodarstwa krajowego.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Rutowskiego w sprawie budowy dróg wodnych, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 3 porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie regulacji górnego Dniestru. (Aleg. 191.)

Sprawozdawca p. J. Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. J. Gnoiński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 191.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. J. Gnoiński (czyta):

Komisja gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z d. 11. kwietnia 1893 l. 12.726 o regulacji górnego Dniestru przyjmuje Sejm do wiadomości.

II. Na rok 1894 otwiera się Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 2.000 zł. na wynagrodzenie inżynierów cywilnych, o ile by ten wydatek okazał się koniecznym.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wnioski są przyjęte.

Następuje punkt 4. porządku dziennego tj. (czyta):

Sprawozdanie komisji administracyjnej o administracji krajowego funduszu pożyczkowego na budowę koszar w r. 1892. (Aleg. 192.)

Sprawozdawca p. Popowski ma głos.

Sprawozdawca p. Popowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 192.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Popowski. Przed odczytaniem wniosku, pozwolę sobie kilka słów powiedzieć.

W końcowym ustępie sprawozdania, w którym podnoszono warunki, czyniące te stosunki koszarowe stosunkowo dla nas tak ciężkimi, opuszczono w ustępie, w którym komisja mówiła, że nietylko, że mamy wojsk więcej i że w chwili, kiedy nowa ustawa została wprowadzona w innych krajach koronnych, było wiele koszar, a w Galicyi bardzo mało, ale że instrukcja dotycząca koszar normalnych jest nadzwyczajnie uciążliwą, zawiera bowiem przeszło siedmset paragrafów.

Chcąc więc nie śledzić, lecz wykonać wymagania zawarte w tych wszystkich paragrafach budowa staje się kosztowną i trudną.

Nadto dochodzą nas skargi, że w wielu gminach wymagania wojskowości idą czasem poza instrukcję, co przyczynia się jeszcze do podniesienia tych kosztów.

Ustnie uzupełniając to opuszczenie pozwolę sobie odczytać wniosek (czyta):

Komisja administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o administracji krajowego funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska za rok 1892 przyjmuje się do wiadomości.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 5. porządku dziennego tj. (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Brodach w sprawie regulacji rzeki Styru i jego dopływów.

Sprawozdawca p. Schnell ma głos.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego z petycji ls. 533 Wydziału powiatowego w Brodach w sprawie regulacji Styru i jego dopływów.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Brodach wniósł do Wysokiego Sejmu petycję popartą przez magistrat miasta Brodów i 12 gmin okolicznych, domagając się rozpoczęcia regulacji rzeki Styru z dopływami, który z powodu płytkiego krętego koryta i powolnego biegu zabagnia znaczne bardzo przestrzenie gruntów nisko położonych, które po dokonanej regulacji w żyzne łąki i role przemienione by być mogły. Okolice zabagnione przez Styru i jego dopływy zamieszkałe przez 68.433 ludności w 38 miejscowościach zajmują 1513 mil kwadratowych.

Zdaniem Wydziału powiatowego przez dokonaną regulację Styru podniósłby się bardzo dobrobyt ubogiej ludności tamtejszej, która pozbawiona środków komunikacyjnych przy niekorzystnym położeniu geograficznym skutkiem zabagnienia gruntów nawet z chowu bydła, tej ważnej gałęzi gospodarstwa krajowego korzystać nie może, jak to świadczą statystyczne wykazy z roku 1880 i 1890. Gdy bowiem w roku 1880 ilość bydła w powiecie wynosiła 47.681 sztuk spadła do roku 1890 do liczby 38.842 tj. o 18·6%, ilość koni z 21.206 w roku 1880 na 16.948 w roku 1890 tj. o 20·1%, co może dać obraz o zubożeniu ludności tamtejszej.

Prócz ekonomicznych korzyści uzyskać się dających przez regulację Styru i jego dopływów i pod względem zdrowotnym regulacja ta jest nader ważną, petycja lekarzy brodzkich bowiem przypisuje głównie znaczną śmiertelność w okolicy tamtejszej i stale występujące choroby nagminne we wszystkich gminach północnej części powiatu brodzkiego bagnistemu położeniu i niezdrowemu powietrzu przepelnionemu zratumiami miazmatami gnijącej pruchnicy.

Stosunki niekorzystne okolicy tamtejszej pogorszą się jeszcze skutkiem rozpoczętych przez spółkę wodną dla osuszenia błót oleskich robót

niemniej też przez projektowane osuszenie bagien czanyskich w powiecie kamioneckim, których woda przez rzeczkę Pustą do Styru dostać się ma, gdyż nadmiar tych wód przy nienależytym odpływie do jeszcze większego zabagnienia okolicy nad Styrem położonej przyczynić się musi.

Komisja gospodarstwa krajowego po dokładnym badaniu poruszanej sprawy uznaje ważność regulacji Styru i jego dopływów, która w stosunku do uzyskać się mogących korzyści małym kosztem przeprowadzoną by być mogła, z uwagi jednak na uchwałę Wysokiego Sejmu z 6. kwietnia 1892, którą polecono Wydziałowi krajowemu przedłożenie programu mających się w przyszłości przeprowadzić w całym kraju regulacji i melioracji z podaniem porządku ich wykonania ze względu na nagłość i ważność ogranicza się na poniżej umieszczonym wniosku i uprasza:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję ls. 533 Wydziału powiatowego w Brodach w sprawie regulacji rzeki Styru i jego dopływów odstępuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia przy programie mających się w przyszłości przeprowadzić w całym kraju regulacji i melioracji.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta):

Sprawozdaniem niniejszem petycje ls. 676, 731 i 732 zostały załatwione.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem załatwienia tych petycji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wymienione petycje są załatwione.

Następuje punkt 6. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji mieszkańców gminy Dąbrówka breńskie (powiat Dąbrowski) o przyjęcie na fundusz krajowy należącego się od nich datku kon-

kurencyjnego do spółki wodnej dla regulacji Nowego Brnia.

Sprawozdawca poseł Schnell ma głos.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego z petycji l. s. 794 mieszkańców gminy Dąbrówki w sprawie przyjęcia na fundusz krajowy należącego się od nich datku konkurencyjnego do spółki wodnej dla regulacji Nowego Brnia.

Wysoki Sejmie!

Przy zawiązaniu spółki wodnej dla regulacji Nowego Brnia, grunta należące do mieszkańców Dąbrówki zostały wcielone do okręgu konkurencyjnego i przeważnie zaliczone do pierwszej klasy konkurującej najwyższym datkiem. Mieszkańcy tej miejscowości twierdzą, że grunta ich nigdy zalewami dotknięte nie były — na dowód czego przedkładają poświadczenia okolicznych gmin, że nigdy nie podawali o odpiśnięcie podatków z powodu zalewów i że wszelkimi środkami opierali się wcieleniu do spółki wodnej, lecz bezskutecznie. Wnoszą przeto petycją do Wysokiego Sejmu z prośbą o przyjęcie należnych od nich spółce wodnej datków konkurencyjnych w całości lub części na fundusz krajowy.

Zważywszy, że przytoczone okoliczności sprawdzone nie zostały, zważywszy, że nie udowodniono czy mieszkańcy Dąbrówki korzystali z przysługującego im prawa wniesienia rekursu przeciw wcieleniu ich gruntów do okręgu konkurencyjnego — zważywszy nareszcie, że tylko władza administracyjna oznacza okręg konkurencyjny przy zawiązujących się spółkach wodnych.

Komisja gospodarstwa krajowego wniosła:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję mieszkańców gminy Dąbrówki w sprawie przyjęcia na fundusz krajowy należącego się od nich datku konkurencyjnego do spółki wodnej dla regulacji Nowego Brnia odstępuje się c. k. Rządowi do właściwego urzędowania.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 7. porządku dziennego tj. (czyta):

Sprawozdanie komisji kolejowej w przedmiocie ustawy o kolejach lokalnych. (Aleg. 193.)

Sprawozdawca p. Jaworski ma głos.

Sprawozdawca p. Jaworski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 193.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca J. E. p. Jaworski. Ponieważ Wys. Izba uwolniła mnie od czytania sprawozdania, przystępuję do odczytania wniosków, które komisja kolejowa proponuje w tej sprawie, a w pierwszej linii do odczytania ustawy, przez Wydział krajowy wniesionej i przez komisję Wysokiemu Sejmowi do uchwały proponowanej.

Co do tej ustawy muszę nadmienić, że z powodu, że niewiadomo jeszcze jaki los spotka §. 8. przez Wydział krajowy proponowanej ustawy, który komisja kolejowa eliminować proponuje, z tego powodu w paragrafach pojedynczych zatrzymane są cyfry dawnych paragrafów. Według tego więc, jak uchwała Wysokiej Izby opiewać będzie, cyfry te odnoszące się do pojedynczych paragrafów będą musiały ulegć zmianie.

Ustawa opiewa (czyta):

U s t a w a

z dnia... dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim o popieraniu niższorzędnych kolei żelaznych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam co następuje:

§. 1.

Kraj popiera w miarę możliwości budowę niższorzędnych kolei żelaznych (kolei lokalnych, podrzędnych, wicynalnych tramwajów i t. p.) przeznaczonych do publicznego ruchu, użytecznych i potrzebnych ze względu na interesa kraju:

a) przez udzielanie oprocentowanych pożyczek;

b) przez objęcie na kraj akcji przedsiębiorstwa kolejowego;

c) przez przeprowadzenie we własnym zarządzie budowy kolei.

§. 2.

Określone w §. 1. poparcie może być udzielone jeżeli:

a) Sejm krajowy stwierdzi uchwałą swą, iż zamierzona budowa kolei jest z względu na ogólne interesa kraju użyteczną i potrzebną;

b) jeśli czynniki interesowane, to jest: państwo, powiaty, gminy, obszary dworskie i osoby prywatne, lub tylko jeden z tych czynników zapewni w sposób prawomocny pokrycie udziałami swymi co najmniej $\frac{1}{3}$ nominalnej wartości kapitału zakładowego odnośnej kolei, a to bądź à fond perdu, bądź w zamian za objęcie akcji zakładowych w pełnej ich nominalnej wartości, lub też jeśli w formie prawomocnej zobowiążą się pokrywać co najmniej jedną trzecią raty rocznej potrzebnej na oprocentowanie oraz planem wskazane umorzenie tegoż kapitału zakładowego

§. 3.

Sejm krajowy określi w każdym szczególnym wypadku, czy budowie kolei niższorzędnej ma być udzielone poparcie kraju w myśl §. 1. lit. a), b), c), lub w jakikolwiek inny sposób i oznaczy miarę pieniężnego udziału kraju w przedsiębiorstwie. Kraj o tyle tylko ma się przyczyniać do finansowego poparcia budowy niższorzędnych kolei, o ile będzie potrzeba zapewnienia funduszków na przeprowadzenie takiej budowy kolei, jakiej wymagać będzie regularny ruch, zastosowany do wymogów miejscowych stosunków ekonomicznych.

§. 4.

Kraj może budowę kolei niższorzędnych, w §. 1. określonych, objąć po myśli postanowień niniejszej ustawy w własny zarząd, jeśli wśród zachodzących stosunków budowa w własnym zarządzie kraju okaże się najodpowiedniejszą.

Kraj może przeprowadzić budowę kolei bądź to na podstawie koncesyi budowy i eksploatacyi uzyskanej na ten cel przez Wydział krajowy, bądź też w wykonaniu osobom trzecim udzielonej koncesyi, stosownie do przepisów ustaw obowiązujących o koncesyonowaniu, budowie i eksploatacyi kolei lokalnych.

W takich też warunkach jest kraj uprawnionym objąć za zezwoleniem Rządu w własny zarząd budowę kolei, już przez innych przedsiębiorców na podstawie postanowień niniejszej ustawy podjętą, celem dalszego jej prowadzenia na koszt przedsiębiorców w myśl zawartych z nimi i z gronem interesowanych umów w tej sprawie.

§. 5.

Osobne towarzystwa akcyjne mają być utworzone dla tych kolei niższorzędnych, dla których kapitał budowlany będzie zgromadzony w ten sposób, iż część tego kapitału akcjami zakładowymi przedsiębiorstwa przez interesowanych lub państwo przyjętymi, pokrytą zostanie.

Siedziba tych towarzystw ma być z reguły w kraju.

Krajowe biuro kolejowe (§. 14.) uprawnione jest do sprawowania agend tych towarzystw, o ileby nie objął tej czynności zarząd kolei państwowych prowadzący ruch na kolei (§. 7.).

§. 6.

Budowa kolei niższorzędnych, które stosownie do postanowień niniejszej ustawy przyjdą do skutku, winna być przeprowadzona w sposób odpowiadający interesom kraju i przy bezpośredniej ingerencyi Wydziału krajowego; ingerencya ta jednak nie ma uwłaczać prawom państwa do wykonywania nadzoru zawarowanego dla państwa w ustawach, w koncesyi lub z mocy szczególnego zastrzeżenia.

W szczególności rozdaństwo robót przy budowie i dostaw, które o ile możności przez rozpisanie ofert ma być dokonywane, winno następować za zgodą Wydziału krajowego.

§. 7.

Prowadzenie ruchu (eksploatacyi) na takich kolejach może być oddane zarządowi kolei państwowych za zwrotem własnych kosztów ruchu, które ryczałtowo obliczone być mogą.

Oddanie takie nastąpić może jedynie na podstawie umowy o eksploatacyę, zawartej między zarządem kolei państwowych a Wydziałem krajowym, lub między tymże zarządem a zarządem odnośnej kolei niższorzędnej, w tym ostatnim wypadku za zatwierdzeniem umowy przez Wydział krajowy.

Dla każdej kolei powstałej w myśl postanowień niniejszej ustawy winien być prowadzony odrębny rachunek eksploatacyi.

Postanowienie to obowiązuje także co do tych kolei, dla których nie zostały utworzone (§. 5.) osobne towarzystwa akcyjne.

§. 8. komisya proponuje opuścić.

§. 8. dawniej 9.

Akcyje pierwszeństwa kolei budowanych na podstawie postanowień niniejszej ustawy dają prawo żądania 4% dywidendy przed akcyjami zakładowemi.

Akcyje pierwszeństwa i akcyje zakładowe, objęte przez kraj w myśl postanowień niniejszej ustawy (§. 1), nie mogą być pozbywane przed upływem pierwszych dwu lat od chwili otwarcia ruchu na tej linii kolei, dla której budowy je emitowano.

§. 9. dawniej 10.

Oznaczone rachunkowo kwoty datków, do których płatnicy na rzecz kolei niższo-rzędnych, budowanych w zarządzie kraju, zobowiązały się strony interesowane (§. 2.), winny być w ciągu miesięcy sześciu po upływie roku budżetowego do kasy Wydziału krajowego wpłacone, z zastrzeżeniem późniejszego sprostowania różnic, jakieby się mogły okazać przy szczegółowem zbadaniu rachunków przez zarząd państwowy.

Datki na kolej lokalną, do których zobowiążą się powiaty lub gminy, mają być corocznie wstawiane w budżet powiatowy lub gminny.

Zaległe datki stron będą na żądanie Wydziału krajowego ściągane od powiatów, gmin i jednostek interesowanych w drodze egzekucyi politycznej.

§. 10. dawniej 11.

Subwencya krajowa, przyznana przez Sejm krajowy na budowę kolei, będzie w ratach rocznych wstawiana w preliminarz budżetu krajowego, który obejmować będzie także odpowiednie dla nich pokrycie.

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem jest w zasadzie powołany do pośredniczenia w dostarczaniu funduszków potrzebnych do popierania budowy kolei żelaznych.

§. 11. dawniej 12.

Sejm krajowy stanowi:

1. o budowie kolei, które w myśl niniejszej ustawy mają być wykonane;

2. o sprzyżeniu lub wydzierżawieniu kolei, w myśl niniejszej ustawy przez kraj zbudowanych;

3. o bliższych szczegółach dostarczenia funduszków na koleje, które mają być przez kraj budowane (§§. 4. i 11.);

4. o rodzaju i wysokości poparcia finansowego, które ma być udzielone poszczególnym przedsiębiorstwom kolejowym z funduszu krajowego.

§. 12. dawniej 13.

Do Wydziału krajowego należy w ogóle przygotowanie i przedłożenie wniosków w sprawach podlegających według §. 12. uchwałom i decyzji Sejmu krajowego, jakoteż wykonanie uchwał powziętych w tej mierze przez Sejm krajowy.

W szczególności jest zadaniem Wydziału krajowego badać przedłożone projekty, wdrażać i przeprowadzać dochodzenia przygotowawcze, pertraktacje i narady, w celu zapewnienia budowy kolei żelaznych w myśl niniejszej ustawy; zawierać wstępne umowy z interesowanymi, z przedsiębiorcami, zarządami kolejowymi, przeprowadzać potrzebne rokowania z administracją państwową; uzyskiwać koncesye ostateczne na budowę kolei, które mają być na mocy uchwał Sejmu wykonane w zarządzie kraju; zawierać kontrakty budowy i dostaw dla kolei mających być przez kraj budowanemi; zawierać kontrakty eksploatacyi, nadzorować budowę i eksploatacyę kolei, sprawdzać rachunki eksploatacyi oraz dochodów, jakoteż przeprowadzać potrzebne transakcyje finansowe stosownie do niniejszej ustawy i uchwał Sejmu krajowego.

Wydział krajowy może także na prośbę interesowanych sporządzać projekty i obliczenia dochodów kolei niższo-rzędnych, za zwrotem kosztu tych czynności.

§. 13. dawniej §. 14.

Celem załatwienia spraw techniczno-administracyjnych, tyczących się kolei lokalnych, mających powstać w myśl niniejszej ustawy, a w szczególności celem badania przedkładanych projektów kolejowych ze stanowiska technicznego i komercyjnego, ustanawia się krajowe biuro kolejowe, jako organ wykonawczy Wydziału krajowego (§. 16).

§. 14. dawniej §. 15.

Celem rozpatrywania projektów kolei lokalnych, które mają być popierane w myśl niniejszej ustawy, tudzież celem roztrząsania kwe-

styi, mogących się wyłonić co do budowy i eksploatacji tychże kolei, powołuje się do życia krajową Radę kolejową.

§. 15. dawniej §. 16.

Skład, organizację i zakres działania krajowego biura kolejowego (§. 14.), tudzież krajowej Rady kolejowej (§. 15.), ustanowi Sejm krajowy na wniosek Wydziału krajowego.

§. 16. dawniej §. 17.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, skarbu i handlu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisany p. Szczepanowski P. Szczepanowski ma głos.

P. Szczepanowski. Wysoka Izbo! Fizyognomia Sejmowej Izby w obecnej chwili wcaleby nie dozwalała rozpoznać, że przedmiot w tej chwili nas zajmujący jest jedną z najważniejszych spraw, która od wielu lat zajmowała uwagę kraju i tego Sejmu i że może to jest sprawa, dla której Sejm w ogóle został zwołany na sesję obecną. Jednakowoż ja tej pozornej obojętności nie tłumaczę sobie jako obojętności dla tej tak bardzo ważnej sprawy publicznej, — przeciwnie jest to sprawa, która przez kilka lat była na porządku dziennym dyskusji w całym kraju, dyskusji sejmowych, powiatów, dyskusji w czasopiśmie publicznym, na ankietach, i zjazdach najrozmaitszych i jeżeli Wys. Sejm przyjmie teraz tę ustawę bez wielkiej dyskusji, to nie uczyni ona tego z obojętności, lecz ponieważ cały kraj jest obznajomiony z jej treścią i ponieważ cele w niej wytknięte są przyjęte w opinii całego kraju.

Ustawa ta jest niejako dojrzałym owocem, który sam spada, ponieważ nadeszła chwila dojrzałości, on jest ostatecznym skutkiem całego szeregu wysiłen ekonomicznych, budżetowych, całego szeregu akcji podjętych na rozmaitych polach naszego gospodarstwa krajowego. Jednakowoż zdaje mi się, że choć mamy nadzieję, że ta ustawa przejdzie bez wielkiej opozycji i nawet bez wielkiej dyskusji, to dobrzeby było chociaż w kilku słowach uwydatnić jeszcze raz główne zarzysy tej ustawy i jej związek z gospodarstwem budżetowym kraju i z nastrojem ekonomicznym naszego społeczeństwa.

Na wstępie pozwolę sobie w dwóch lub trzech tylko zdaniach wyrazić nadzwyczajną doniosłość spraw komunikacyjnych. Jedna cyfra wystarczy na takie uzasadnienie.

Mam przed sobą koszta przewozu pszenicy amerykańskiej przez Atlantyki to jest na dystans 5000 kilometrów. Te koszta przed paru tygodniami wynosiły 32 centów od cetnara metrycznego t. j. tyle ile wynosi koszt transportu ze Lwowa do Przemyśla. Jeżeli dodam drugą cyfrę t. j. aby sprowadzić drogą wodną pszenicę, ze środkowych stanów amerykańskich gdzie największe są zbiory do Moguncyi t. j. do Niemiec koszt nie wynosi więcej jak guldena, to jest tyle ile wynosi koszt ze Lwowa do Krakowa.

Pokazuje się, że pod względem transportu, kosztów komunikacyjnych, które są potrzebne, aby produkt zebrany przez rolnika dostał się do rąk konsumenta, kraj nasz jest upośledzony, że w stosunkach światowych zaszła rewolucya, zaszedł przewrót taki, który nas wystawić może na ogromną szkodę, jeżeli my się nie zastosujemy do chwili obecnej t. j. do potaniaenia kosztów przewozowych. Dodam jeszcze jedną ogólną uwagę, że stan obecny rolnictwa byłby jeszcze o wiele smutniejszym, gdyby tak jak dawniej nasze płody rolnicze miały się dostawać do krajów dalekich drogą morską n. p. do Anglii lub do Holandyi. Jeżeli co w tej sytuacji poprawiło nasz stan ekonomiczny, to jest ta okoliczność, że mamy bardzo wielkiego odbiorcę po cenach najwyższych t. j. Niemcy południowe i środkowe. Zatem wszystkie nasze usiłowania głównie na polu komunikacji muszą być skoncentrowane w celu dostania się do naszego największego targu t. j. do Niemiec środkowych i południowych. Te koszta transportu składają się z przewozu na głównych liniach kolejowych, która to rzecz do przedmiotu obecnego nie należy, jest to rzecz Rady państwa, jej to staraniem jest uzyskanie taniej taryfy transportowej, aby na wielkich liniach kolejowych nasze płody były przewiezione za jak najtańsze pieniądze. Ustawa, o której obecnie mówimy, tyczy się dowozu produktów pojedynczych gospodarstw rolniczych do głównych linii exportowych. To są koleje lokalne.

Pod tym względem kraj nasz bardzo jest upośledzony. Aby sobie wyobrazić do jakiego stopnia pozbawieni jesteśmy sieci, która już

w innych krajach koronnych istnieje, znowu jedna cyfra wystarczy. Jeżeli porównamy obszar Galicji z obszarem Czech, Morawii i Szląska to zobaczymy, że te trzy kraje razem prawie dokładnie mają tyle obszaru co Galicja. Jeżeli zaś porównamy te kraje z Galicyą pod względem sieci kolejowej to zobaczymy, że Galicja ma 2600 kilometrów a na tym samym obszarze równającym się Galicji t. j. w Czechach Morawii i na Szląsku jest około 6000 kilometrów. Gdybyśmy całą naszą sieć kolejową doprowadzili do tej samej gęstości jaka istnieje w krajach czesko-morawskich to musielibyśmy ją więcej jak podwoić.

Jeżeli dodam, że w tych krajach ciągle się domaga jeszcze nowych kolei, że w roku ubiegłym Sejm czeski uchwalił ustawę o nowych kolejach lokalnych, jeżeli widzimy, że te 6000 kilometrów mają się jeszcze powiększyć, to tem bardziej pokazuje się, że u nas jest jeszcze bardzo wielkie pole do przyszłej akcji. Nie chcę się zwracać do przykładu Węgier, którzy właśnie na polu kolei lokalnych osiągnęli tryumf, którzy wyprzedzili Europę i rok rocznie kapitałem austriackim budowali daleko więcej przestrzeni kolei, aniżeli można było zbudować w Austrii, ale od razu się zwrócę do scharakteryzowania tej akcji, którą Wydział krajowy obecnie przedsięwzię, i którą Wysoki Sejm ma obecnie uchwalić. Ta akcja składa się z całego szeregu pojedynczych ustaw, rezolucji i uchwał i środków, które wszystkie razem zmierzają do tego samego celu.

Mianowicie mamy tu związaną w jedną całość cztery rozmaite projekta, z których każdy wypełnia swą właściwą rolę. Mamy mianowicie ustawę krajową, która tłumaczy w jakich warunkach i jakim sposobem kraj będzie finansowo popierał przedsiębiorstwa kolei lokalnych, mamy z drugiej strony pewne uchwały, które dotyczą zmian potrzebnych w ustawodawstwie państwa o kolejach lokalnych, które to zmiany mają być przedmiotem obrad tegorocznej jesiennej sesji Rady państwa, mamy pewne projekta i propozycje bióra kolejowego przy Wydziale krajowym.

Bióro to ma prowadzić ścisłą kontrolę nad sumiennem i ścisłem wykonywaniem uchwał sejmowych na tem polu powziętych. Mamy również pewne propozycje dotyczące się rozszerze-

nia atrybucji banku krajowego, aby mógł przyjść w pomoc przy zakładaniu dostarczaniem środków pieniężnych na budowę tych kolei. Otóż chciałbym w krótkości każdy z tych projektów streścić w głównych zarysach i wykazać w jaki sposób one się wiążą i tworzą nierozdzielną całość, tak że przyjmując te cztery projekta możemy zdążyć do celu, któryśmy zamierzali.

Najpierw więc ustawa krajowa.

Ustawa krajowa głównie się tyczy pewnymi przepisami, co do udziału ze strony interesowanych i co do sposobu, w którym kraj sam będzie dawał subwencje na budowę podobnych kolei. Co do pierwszego punktu niezbędna jest pewna ścisłość w wymaganiu zobowiązań pewnej miejscowości, w wymaganiu pewnej kwoty, która ma być podpisaną przez interesentów miejscowych.

Takie zobowiązanie nietylko, że może pomódz do zebrania środków pieniężnych na budowę kolei, ale sam fakt takich zobowiązań miejscowych jest dowodem, że kolej jest potrzebą ekonomiczną, że zaspokoi potrzeby okolic, przez które kolej przechodzi. Taki udział interesentów miejscowych czy pojedynczych osobistości, czy miast, czy powiatów i gmin, ta wysokość tych udziałów jest jednym środkiem wyróżnienia tych okolic, dla których wybudowanie kolei stanowi największą potrzebę. Zatem przestrzeganie tej reguły, aby w każdym wypadku domagać się dość znacznych datków miejscowych, jest koniecznie potrzebne w naszej akcji. Te wymagania muszą być ściśle wykonywane, ponieważ inaczej dalsza akcja mogłaby przybrać rozmiary nieobliczalne. Druga część tyczy się dostarczania tych środków pieniężnych, które kraj ma dostarczyć. Tu była mowa o najrozmaitszych projektach i wzorach z zagranicy. Mianowicie jako wzór bardzo zwyczajny przedstawił się system gwarantowania pewnego procentu od pewnej ilości obligacji pierwszeństwa. To jest system przyjęty przez Radę państwa, przez Węgry i przez inne kraje. Jednakże w ustawie proponowanej przez Wydział krajowy, środek ten nie jest wymieniony na pierwszym miejscu, chociaż treścią ustawy nie jest wykluczony. Ale sądzę, że wytłumaczę Wydział krajowy i pozwolę sobie streścić to w sposób następujący.

Może się zdawało Wydziałowi krajowemu, że zebrać kapitał na rzecz pojedynczych kolei,

których nazwy będą poza granicą Galicji nawet zupełnie nieznane, będzie trudniej aniżeli zebrać pewien fundusz przez kredyt naszego kraju, który w ostatnich miesiącach świetnie wytrzymał próby. Jeżeli fundusze potrzebne nie mają być zebrane przez finansowanie w bankach obligacyi pierwszeństwa pewnych poszczególnych kolei, ale jeżeli te fundusze mają być zebrane za kredytem kraju i przez kraj udzielane tym poszczególnym przedsiębiorstwom, to z tego wypływa jedna rzecz, któraby przy systemie gwarancyi miejsca nie miała, jeżeli kraj robi specjalne pożyczki, wtedy cała ta kwota, która się spłaca w pewnym szeregu lat, to kwota amortyzacyjna znowu wraca do skarbu krajowego i po upływie peryodu amortyzacyjnego fundusz się uzupełnia do pierwotnej wysokości. To jest główna cecha systemu dostarczenia pieniędzy przez kraj i od razu powiem, że projekt zmiany statutu Banku krajowego odnosi się do pewnych szczegółów, aby Bank krajowy mógł się podjąć tej roli, dostarczania pożyczek.

Nie będę się zapuszczał w krytykę poszczególnych postanowień ustawy, gdyż to są jej główne i zasadnicze rysy, — lecz zwrócę się do drugiego projektu również ważnego, a może ważniejszego, t. j. do uchwał i rezolucyi, które są przedłożone Sejmowi jako treść zmian wymaganych w ustawie państwowej o kolejach lokalnych. Tu także nie będę się zapuszczał w szczegóły, lecz uchwyć w kilku słowach myśl zasadniczą. — Zamiarem tych rezolucyj jest uzyskać od razu od skarbu państwa pewnych zabezpieczeń dochodu na rzecz kolei lokalnych, a to z następującego powodu.

Obecna ustawa o kolejach lokalnych nie pozostawia Państwu, względnie skarbowi państwa żadnej latitudy w kontraktach objęcia ruchu na tych kolejach, lecz dozwala dyrekcji kolei państwowych objąć ruch na kolejach za zwrotem kosztów, potrzebnych do prowadzenia tego ruchu. — Otóż w ten sposób cały szereg wydatków może być nałożony na te koleje i z góry uniemożliwia się osiągnięcie czystego dochodu z tej kolei i nie uwzględnia się tego faktu, że każda kolej lokalna przysparzając ruch dla głównej kolei, przez to samo podnosi dochody tej głównej linii, zatem kolei państwowej.

Wszystkie zatem poszczególne uchwały, których przeprowadzenie będzie zadaniem naszej delegacyi w Radzie państwa, zmierzają do tego,

aby zapewnić na rzecz kolei lokalnych pewne wynagrodzenie, a za to istnienie tych kolei przysporzy pewne korzyści kolejom państwowym, z drugiej strony, aby dać rządowi możliwość zawarcia takiego kontraktu, by pewny obliczalny dochód na kolejach lokalnych był zagwarantowany. — W ten sposób bądźmy pewni, że kapitał wydany na koleje lokalne będzie miał pewien dochód, — może ten dochód będzie niewielki, może $\frac{1}{4}$, może $\frac{1}{2}$ a może 1% ale będzie pewność, że będzie jakiś dochód, który może być nawet dostatecznym oprocentowaniem całego kapitału. Mając z jednej strony ustawę krajową, która zabezpiecza pewne datki ze strony interesentów i pomoc ze strony kraju, mając z drugiej strony ustawę państwową, która z góry, przez sposób prowadzenia ruchu zapewnia tym kolejom czysty dochód i mając subwencye państwowe, które państwo na rzecz kolei dawało i dawać będzie, to wówczas będziemy mieli przeprowadzony cały kompleks ustaw, projektów i środków, które umożliwiają akcyę na tem polu.

Pytam się jeszcze o jedną rzecz, t. j. o ile te wszystkie ustawy i te wszystkie środki proponowane przez Wydział krajowy stoją w stosunku do nowych potrzeb i o ile one stoją w stosunku do obecnego stanu naszego budżetu.

Na to pytanie pozwolę sobie odpowiedzieć w sposób następujący: Przed ankietą kolejową, zwołaną przez Wydział krajowy wpłynął cały szereg projektów kolejowych, które razem zliczają się na 4.700 klm. Gdybyśmy wysokość kosztów budowy kilometra liczyli na tej podstawie na jakiej się liczy koszt kilometra kolei szerokotorowej wykonywanych w innych prowincjach, to każdy kilometr musiałby kosztować 30 — 40.000 zł.

W poszczególnych wypadkach kosztą dadzą się zredukować do 20.000 zł. Pomnóżmy te cyfry przez 4.700, t. j. cyfrę o której użyteczności pojedyncze koła kraju były przekonane, to mamy 100 milionów, a może nawet i więcej.

Porównajmy teraz te kwoty, które Wydział krajowy zamierza na cele budowy kolei lokalnych przeznaczyć, t. j. 300.000 rocznego datku przez lat 30, to stanowi 9 milionów, a skapitalizowawszy na wartość dzisiejszą stanowi to 5 do 6 milionów w przybliżeniu, bo dokładnego rachunku nie przeprowadziłem. — Na każdy sposób taka kwota stoi w stosunku nader małym do kwoty 100 milionów. Jednakowoż pozwolę sobie

wytłumaczyć, dlaczego w mojem przekonaniu ta kwota na razie jest wystarczająca, dlaczego odpowiada naszym środkom budżetowym i dlaczego ja który najgorzej popierałem inwestycje w najszerszym zakresie, obecnie wyrażam zadowolenie z przedłożenia Wydziału krajowego — Przyczyna, dla której uważam kwotę za wystarczającą i dopuszczalną, jest następująca: Najprzód nie możemy z góry przyjąć, że będziemy budowali tylko koleje szerokotorowe. Wprawdzie nie podzielałam zapału czasem trochę dyletanckiego dla ogólnego przeprowadzenia kolei wąskotorowych, jednakże w wielu poszczególnych wypadkach koleje wąskotorowe są wskazane, najpraktyczniejsze i najodpowiedniejsze. — One naturalnie będą mniej kosztowały niż szerokotorowe. — Nie jest także wykluczona możliwość, że w wielu wypadkach będziemy mieli koleje wicynalne, które mogą być budowane kosztem 4—5000 zł. za kilometr, a które w danym razie zaspokoją zupełnie potrzeby miejscowe. — O ile więc takie koleje wicynalne mogą być zaprowadzone, o tyle kosztorys całej sieci kolei przyszłych znacznie się zmniejszy i te środki będą stały w odpowiedniejszym stosunku, niż się z góry wydawało. — Mamy prócz subwencji krajowych także subwencje państwowe, datki interesentów, a w ustawach krajowych cyfra kwot przez interesentów i państwo płaconych oznaczona jest minimalnie na $\frac{1}{3}$ część, więc jeśli to doliczymy do owych 5 do 6 milionów otrzymamy prawie 9 milionów.

Jestem przekonany na podstawie studyów poszczególnych kolei, że w wielu wypadkach nie będzie potrzeba, aby Sejm był obowiązany wziąć udział w $\frac{2}{3}$ częściach kosztów, być może, że połowa albo nawet jeszcze mniejsza część wystarczy.

Pozwolę sobie wypowiedzieć przekonanie, że jeżeli delegacyi powiedzie się przeprowadzić zmianę w ustawie państwowej, to znaczna część kolei może przyjść do skutku bez subwencji krajowych, lecz na podstawie administracyjnej pomocy bióra kolejowego krajowego i na podstawie tych kontraktów, które rząd będzie mógł zawierać z kolejami krajowymi obliczając te wszystkie ulgi, które przyplyną z innych stron, nietylko ze skarbu krajowego, więc ta kwota 5 do 6 milionów reprezentuje daleko wyższą kwotę, która się zbierze z najrozmaitszych innych źródeł.

Zdaje mi się, że jeżeli przeprowadzimy całą akcyę w tym kierunku nie szablonowo, ale w każdym wypadku użyje się najekonomiczniejszej drogi do zaspokojenia transportu i ruchu miejscowego, dojdziemy do cyfer daleko mniejszych w wydatkach krajowych, aniżeli tak z góry można obliczyć i zdaje mi się, że możemy przyjść do tych rezultatów, do których doszły obliczenia wielu specjalistów, t. j. że w przyszłości więcej będą opłacać koleje niż drogi i użyteczność dróg istniejących będzie niejako podkładką raczej do budowy kolei, niż jako drogi w obecnem znaczeniu.

Pozwolę sobie dodać jedno, że chociaż teraz wyznają zadowolenie z przedłożenia Wydziału krajowego, to mam nadzieję, będzie to dopiero pierwszym krokiem i że po upływie szeregu lat, po przekonaniu się ze strony tej Wysokiej Izby i kraju, że akcyja w ten sposób wdrożona nie narazi kraj na awantury niepewne, kiedy będziemy widzieli pożytek stanowcy dla społeczeństwa i kraju, to spodziewam się, że może w niedługim czasie przyjdzie do dalszej akcyi.

Pozwolę sobie wypowiedzieć to, co uważam jako warunek niezbędny, aby szersza akcyja podjęta być mogła.

Tak samo, jak obecnie przeznaczenie 300.000 zł. przez lat 30 jest wynikiem sytuacji budżetowej, która pozwala taką kwotę przeznaczyć, tak samo zdaje mi się przyszła akcyja inwestycyjna będzie zależała od pewnej rekonstrukcyi budżetu krajowego i od stworzenia źródeł dochodów krajowych. Jestem przekonany że kraj wtenczas będzie mógł przedsięwziąć szerszą akcyę inwestycyjną, jeśli będzie miał znaczny udział w dochodach i podatkach konsumcyjnych. Albowiem jest rzeczą wiadomą, że w razie polepszenia sytuacji ekonomicznej kraju to polepszenie uwidocznia się nie w dochodach z podatków stałych ale konsumcyjnych. Jeżeli sytuacja ekonomiczna kraju polepsza się wskutek inwestycyi za współudziałem skarbu, to kraj będzie miał prędki zwrot ku podwyższeniu dochodów krajowych tylko w takim wypadku, jeśli kraj będzie miał udział w dochodach z podatków konsumcyjnych. Gdyby fundusze kraju ograniczone były na dochody stałe, to kraj wydając wielkie kwoty na inwestycje brałby koszt na siebie, a dochodów przy-

sparzałby rządowi. Zdaje mi się, że obecny charakter naszego budżetu będzie utrzymany dopóty, dopóki krajowi nie otworzą się źródła z podatku konsumcyjnego i dopóty kraj nie będzie się mógł puścić na szerszą akcję inwestycyjną.

Czułem się obowiązany ja, jako taki, który popiera politykę inwestycyjną, wypowiedzieć, że nie życzę sobie, by kraj prowadził politykę niezgodną ze stanem budżetu krajowego.

Pozwolę sobie jeszcze dodać parę słów co do pewnych poszczególnych postanowień. Mianowicie podniesiono z pewnych stron, że w ustawie krajowej w dwóch paragrafach nie widzimy zastosowania się do pewnych życzeń ogólnie podzielanych przez kraj i w Wysokiej Izbie wypowiedzianych, mianowicie po pierwsze: że siedziba stowarzyszeń lub przedsiębiorstw kolejowych subwencyonowanych przez kraj ma z reguły być w kraju. Zapytuję więc Wysoki Wydział krajowy na jakiej podstawie postanowiona była stylizacja w ten sposób, albowiem były obawy wyrażone, że jeżeli raz przyjmiemy takie elastyczne postanowienie, to może się stać że z reguły będzie gdzie indziej a nie w kraju.

Druga rzecz dotyczy się języka administracyjnego, to jest języka w którym administracja ma być prowadzona. My przy każdej sposobności nalegali, ażeby tym językiem był język polski. Otóż postanowienia odpowiedniego w ustawie nie ma i zapytuję Wysoki Wydział krajowy, na jakiej podstawie tego życzenia zgodnego z naszymi życzeniami nie zawarto.

Kończę oświadczając, że z całym sercem będę głosował nietylko za tą ustawą, ale za wszelkimi innymi rezolucjami przyłączonymi do ustawy. (Brawo).

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Do głosu jest zapisany poseł Chamiec. P. Chamiec ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Nie będę się wdawał w obszernie wywody o przedłożeniu, które stoi na porządku dziennym, ponieważ i szanowny poseł, który przedemną głos zabierał, stał zupełnie na tem samem stanowisku na którym stoi Wydział krajowy i nie zaprzeczał użyteczności tej ustawy. Jeżeli pozwolę sobie parę słów powiedzieć, to dlatego, żeby odpowiedzieć na dwa pytania, które do Wydziału krajowego wystosowane zostały.

Co się tyczy pytania dlaczego Wydział krajowy wyraził w swoim przedłożeniu, że siedziba ma być z reguły w kraju, na to odpowiedź jest ta, że jest dopuszczalne, że się znajdzie towarzystwo przemysłowe mające siedzibę swoją poza granicami kraju, które będzie widziało w swoim interesie, żeby jakąś kolej lokalną w Galicyi wybudować np. dlatego, żeby kopalnie węgla połączyć z główną linią kolei żelaznych.

W takim wypadku mogłoby owe towarzystwo żądać, żeby siedziba zarządu zamierzonej kolei była poza granicami kraju a przez nieuwzględnienie tego życzenia kolej możeby nie przysłała do skutku.

Przyznają, że to się w nadzwyczajnie rzadkich wypadkach może zdarzyć, wszelakoż sędzę, że byłoby właściwem, żeby Wysoki Sejm zechciał ten punkt uchwalić według przedłożenia Wydziału krajowego; przytem może być Wysoki Sejm przekonany, że Wydział krajowy będzie starań dokładał do tego, żeby taki wypadek nie miał miejsca i z pewnością nam w tym względzie na gorliwości i dobrej woli nie będzie zbywać.

Mogą Panowie być przekonani, że tam, gdzie nie będą zachodziły niepokonalne przeszkody, siedziba takiego przedsiębiorstwa będzie w kraju.

My w całej pełni uznajemy tego potrzebę i w rozmaitych wypadkach, gdzieśmy weszli w położenie wyjawienia naszego zdania, objawiliśmy je z naciskiem w tym kierunku, żeby siedziba była w kraju

Co się tyczy języka urzędowego, to jabym prosił, żeby nie umieszczać warunku; że językiem urzędowym ma być język polski, a to dlatego, że jest rzeczą prawdopodobną, że te koleje, które my będziemy budować, będą dane do eksploatacyi rządowi za pewnem pauszalnym wynagrodzeniem z naszej strony.

To jest najracjonalniejsza forma eksploatacyi kolei u nas. Ja się obawiam, że gdyby był postawiony warunek, że ma być język polski urzędowym, to by nam utrudniło albo uniemożliwiło eksploatacyi naszych kolei przez kolej państwową. Jednakże i tutaj mogę Panów zapewnić, że jeżeli będą koleje lokalne przez kraj administrowane, językiem urzędowym u nich będzie język polski i że Wydział krajowy nie

uroni żadnej sposobności ku temu, ażeby w ogóle językowi polskiemu w administracji kolejowej, nawet przedsiębiorstw od Wydziału krajowego niezależnych zapewnić takie prawa jakie się mu według naszego przekonania należą.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca J.E. p. Jaworski. Jestem w tem położeniu, że wnioski komisji kolejowej których jako sprawozdawca bronić miałbym — tej obrony nie potrzebują, ponieważ żaden głos sprzeciwiający się wnioskowi komisji kolejowej nie odezwał się w tej Wysokiej Izbie.

Ten objaw witam z radością i z szczególniejszym jeszcze zadowoleniem osobistym, gdyż przed 20 laty w roku 73-im także z trybuny sprawozdawczej mnie przypadło bronić przedłożenia komisji drogowej, względem unormowania sieci dróg krajowych. Dzisiaj po 20 latach z dumą spoglądać możemy na to nasze dzieło a że ja choć w części z mego obowiązku do tego się przyczyniłem, oczywiście we mnie budzić się musi uczucie radości i zadowolenia.

I wierzajcie mi Panowie, ta sama radość napawa mnie, gdy mi przychodzi, nie bronić, ale wdrażać uchwały Wysokiego Sejmu co do ustawy o kolejach lokalnych, bo tak jak ówczas potrzeba było stworzenia sieci dróg krajowych, których wcale nie mieliśmy, tak dzisiaj zachodzi konieczna potrzeba stworzyć tę sieć dróg kolei lokalnych, które do rozwoju kraju i podniesienia jego bytu materialnego są koniecznymi.

Badania w tym względzie przeprowadzone, przykłady czerpane w innych krajach, ankiety odbywane, artykuły w dziennikach i broszury w tym względzie wyszłe, dają dowód jak dalece opinia publiczna tą sprawą się zajmuje, jak dalece uważa ją za gorącą, za konieczną dla naszego kraju, a do tych wszystkich objawów ja nie więcej dodać nie mogę krom tego, co w imieniu komisji kolejowej w sprawozdaniu powiedziałem, krom tego, co wymownymi słowy wypowiedział członek komisji kolejowej poseł Szczepanowski.

W przedmiocie uwag przez posła Szczepanowskiego co do dwóch paragrafów proponowanej ustawy zrobionych, ja, jako sprawozdawca

komisji także wspomnieć muszę, że te względy które wypowiedział członek Wydziału krajowego, usprawiedliwiają dlaczego przedłożenie Wydziału krajowego tych przez posła Szczepanowskiego żądanych zmian w odnośnym paragrafie nie zawiera. Te same względy powodowały i komisję kolejową, mianowicie co do zaprowadzenia zarządu w kraju, względ ten, że jest powiedziane w paragrafie tym że „z reguły“. Ta reguła jest niepłonna nadzieja, z pewnością dotrzymaną będzie, a jeżeli zajdzie wyjątek, to tylko wyjątek stwierdzający regułę i wyjątek taki, który jeżeli wypadnie, decyzya w tym względzie od woli Wysokiego Sejmu zależeć będzie.

Co się zaś tyczy drugiej uwagi, to względami, które członek Wydziału krajowego przytoczył, powodowała się także komisya, ażeby z powodu tego nie mnożyć niepotrzebnie wydatków, nie narażać się na wydatki, których uniknąć by można było.

Z tych powodów te dwa paragrafy komisya przyjęła tak, jak je Wydział proponuje. Ja nie dodać nie mogę, jak prosić Panów, żebyście zechcieli wejść w dyskusję specjalną proponowanej ustawy.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie §. 1. ustawy.

Sprawozdawca J. E. p. Jaworski (czyta):
§ 1.

Kraj popiera w miarę możliwości budowę niższorzędnych kolei żelaznych (kolei lokalnych, podrzędnych, wicynalnych, tramwajów i t. p.) przeznaczonych do publicznego ruchu, użytecznych i potrzebnych ze względu na interesy kraju:

- a) przez udzielanie oprocentowanych pożyczek;
- b) przez objęcie na kraj akcji przedsiębiorstwa kolejowego;
- c) przez przeprowadzenie we własnym zarządzie budowy kolei.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 1. ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 1. jest przyjęty.

P. Wiktor. Proszę o głos.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Wiktor ma głos.

P. Wiktor. Ja sędzę, że należałoby przyjąć obrócony sposób postępowania t. j. ażeby paragrafy, co do których nie zgłoszono poprawki, przyjmować odrazu bez podawania poszczególnych §§. pod głosowanie.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek, ażeby paragrafy, do których nie ma zgłoszonych poprawek przyjmować en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca J.E. p. Jaworski (czyta):
§. 2.

Określone w §. 1 poparcie może być udzielone jeżeli:

a) Sejm krajowy stwierdzi uchwałą swą, iż zamierzona budowa kolei jest ze względu na ogólne interesa kraju użyteczną i potrzebną;

b) jeśli czynniki interesowane, t. j.: państwo, powiaty, gminy, obszary dworskie i osoby prywatne, lub tylko jeden z tych czynników zapewni w sposób prawomocny pokrycie udziałami swymi co najmniej $\frac{1}{3}$ nominalnej wartości kapitału zakładowego odnośnej kolei, a to bądź a fond perdu, bądź w zamian za objęcie akcji zakładowych w pełnej ich nominalnej wartości, lub też jeśli w formie prawomocnej zobowiążą się pokrywać co najmniej jedną trzecią raty rocznej potrzebnej na oprocentowanie oraz planem wskazane umorzenie tegoż kapitału zakładowego.

§. 3.

Sejm krajowy określi w każdym szczególnym wypadku, czy budowie kolei niższorzędnej ma być udzielone poparcie kraju w myśl §. 1. lit. a), b), c), lub w jakikolwiek inny sposób i oznaczy miarę pieniężnego udziału kraju w przedsiębiorstwie.

Kraj o tyle i t. d. jak w przedłożeniu Wydziału krajowego.

Stylizacja §. 3. jest nieco odmienna, albowiem to, co komisya kolejowa proponuje, przyjąć z §. 1. jest zawarte w §. 3.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 2. i 3. rączy rękę podnieść. (Większość). §. 2. i §. 3. są przyjęte.

Sprawozdawca J.E. p. Jaworski (czyta):
§. 4.

Kraj może budowę kolei niższorzędnych, w § 1. określonych, objąć po myśli postanowień niniejszej ustawy w własny zarząd, jeśli wśród zachodzących stosunków budowa w własnym zarządzie kraju okaże się najodpowiedniejszą.

Kraj może przeprowadzić budowę kolei bądź to na podstawie koncesyi budowy i eksploatacyi uzyskanej na ten cel przez Wydział krajowy, bądź też w wykonaniu osobom trzecim udzielonej koncesyi, stosownie do przepisów ustaw obowiązujących o koncesyonowaniu, budowie i eksploatacyi kolei lokalnych.

W takich też warunkach jest kraj uprawnionym objąć za zezwoleniem Rządu w własny zarząd budowę kolei, już przez innych przedsiębiorców na podstawie postanowień niniejszej ustawy podjętą, celem dalszego jej prowadzenia na koszt przedsiębiorców w myśl zawartych z nimi i z gronem interesowanych umów w tej sprawie.

§. 5.

Osobne towarzystwa akcyjne mają być utworzone dla tych kolei niższorzędnych, dla których kapitał budowlany będzie zgromadzony w ten sposób, iż część tego kapitału akcyjami zakładowymi przedsiębiorstwa przez interesowanych lub państwo przyjętymi, pokryta zostanie.

Siedziba tych towarzystw ma być z reguły w kraju.

Krajowe biuro kolejowe (§. 14.) uprawnione jest do sprawowania agend tych towarzystw, o ileby nie objął tej czynności zarząd kolei państwowych prowadzący ruch na kolei (§. 7.)

W §. 5. wprowadzamy odmienną stylizację, aby uniknąć mylnego tłumaczenia pierwszego ustępu. Gdyż nie część akcji zakładowych ma być w tym ustępie rozumiana, ale część kapitału akcyjami zakładowymi pokrytego.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §§. 4. i 5.

raczy rękę podnieść. (Większość). §§. 4. i 5. są przyjęte.

Sprawozdawca JE. p. Jaworski (czyta):
§. 6.

Budowa kolei niższorzędnych, które stosownie do postanowień niniejszej ustawy przyjdą do skutku, winna być przeprowadzona w sposób odpowiadający interesom kraju i przy bezpośredniej ingerencji Wydziału krajowego: ingerencya ta jednak nie ma uwłaczać prawom państwa do wykonywania nadzoru zawarowanego dla państwa w ustawach, w koncesyi lub z mocy szczególnego zastrzeżenia.

W szczególności rozdawnictwo robót przy budowie i dostaw, które o ile możności przez rozpisanie ofert ma być dokonywane, winno następować za zgodą Wydziału krajowego.

§. 7.

Prowadzenie ruchu (eksploatacyja) na takich kolejach może być oddane zarządowi kolei państwowych za zwrotem własnych kosztów ruchu, które ryczałtowo obliczone być mogą.

Oddanie takie nastąpić może jedynie na odstawie umowy o eksploatacyję, zawartej między zarządem kolei państwowych a Wydziałem krajowym, lub między tymże zarządem a zarządem odnośnej kolei niższorzędnej, w tym ostatnim wypadku za zatwierdzeniem umowy przez Wydział krajowy.

Dla każdej kolei powstałej w myśl postanowień niniejszej ustawy winien być prowadzony odrębny rachunek eksploatacyi.

Postanowienie to obowiązuje także co do tych kolei, dla których nie zostały utworzone (§. 5.) osobne towarzystwa akcyjne.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §§. 6. i 7. raczy rękę podnieść. (Większość). §§. 6. i 7. są przyjęte

Sprawozdawca JE. p. Jaworski. Komisya kolejowa z powodów przytoczonych w sprawozdaniu proponuje opuszczenie §. 8., a te są, że pierwsza część tego §. zawiera to, co jest zawarte w ustawie z 23. stycznia 1891., a druga część propozycyi Wydziału krajowego jest zdaniem komisyi zbędną dlatego, bo nie przysporzy korzyści dla powstać mających kolei, a wytworzy mnóstwo nieporozumień między przedsiębiorstwem kolejowym a zawiadownictwem dróg

powiatowych i gminnych. Z tych powodów komisya uchyla §. 8. Od uchwały Wysokiego Sejmu w tej mierze, będzie zależeć odmienne unormowanie następnych paragrafów.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. — Kto przyjmuje wniosek komisyi, aby §. 8 opuścić, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jaworski (czyta):
§. 8. dawniej 9.

Akcyje pierwszeństwa kolei budowanych na podstawie postanowień niniejszej ustawy dają prawo żądania 4% dywidendy przed akcyami zakładowemi.

Akcyje pierwszeństwa i akcyje zakładowe, objęte przez kraj w myśl postanowień niniejszej ustawy (§. 1.), nie mogą być pozbywane przed upływem pierwszych dwóch lat od chwili otwarcia ruchu na tej linii kolei, dla której budowy je emitowano.

§. 9. dawniej 10.

Oznaczone rachunkowo kwoty datków, do których płacenia na rzecz kolei niższorzędnych, budowanych w zarządzie kraju, zobowiązały się strony interesowane (§. 2.), winny być w ciągu miesięcy sześciu po upływie roku budżetowego do kasy Wydziału krajowego wpłacone, z zastrzeżeniem późniejszego sprostowania różnic, jakieby się mogły okazać przy szczegółowem zbadaniu rachunków przez zarząd państwowy.

Datki na kolej lokalną, do których zobowiążą się powiaty lub gminy, mają być corocznie wstawiane w budżet powiatowy lub gminny.

Zaległe datki stron będą na żądanie Wydziału krajowego ściągane od powiatów, gmin i jednostek interesowanych w drodze egzekucyi politycznej.

To jest zmiana, bo między pierwszy a drugi ustęp wstawiono ustęp nowy, aby datki były wstawiane corocznie w budżet.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje §§. 8 i 9., raczy rękę podnieść. (Większość.) Przyjęte.

Sprawozdawca JE. p. Jaworski (czyta):
§. 10. dawniej 11.

Subwencya krajowa przyznana przez Sejm krajowy na budowę kolei, będzie w ratach rocznych wstawiana w preliminarz budżetu kra-

owego, który obejmować będzie także odpowiednie dla nich pokrycie.

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim jest w zasadzie powołany do pośredniczenia w dostarczaniu funduszków potrzebnych do popierania budowy kolei żelaznych.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. — Kto przyjmuje §. 10. dawniej 11. rączy rękę podnieść. (Większość.) §. 10. jest przyjęty.

Sprawozdawca J.E. p. Jaworski (czyta):

§. 11. dawniej 12.

Sejm krajowy stanowi:

1. o budowie kolei, które w myśl niniejszej ustawy mają być wykonane;

2. o sprzedaży lub wydzierżawieniu kolei, w myśl niniejszej ustawy przez kraj zbudowanych;

3. o bliższych szczegółach dostarczania funduszków na koleje, które mają być przez kraj budowane (§§. 4. i 11.);

4. o rodzaju i wysokości poparcia finansowego, które ma być udzielone poszczególnym przedsiębiorstwom kolejowym z funduszu krajowego.

§. 12. dawniej 13.

Do Wydziału krajowego należy w ogóle przygotowanie i przedłożenie wniosków w sprawach podlegających według §. 12. uchwałom i decyzji Sejmu krajowego, jakoteż wykonanie uchwał powziętych w tej mierze przez Sejm krajowy.

W szczególności jest zadaniem Wydziału krajowego badać przedłożone projekty, wdrażać i przeprowadzać dochodzenia przygotowawcze, pertraktacje i narady, w celu zapewnienia budowy kolei żelaznych w myśl niniejszej ustawy; zawierać wstępne umowy z interesowanymi, z przedsiębiorcami, zarządami kolejowymi, przeprowadzać potrzebne rokowania z administracją państwową; uzyskiwać koncesye ostateczne na budowę kolei, które mają być na mocy uchwał Sejmu wykonane w zarządzie kraju; zawierać kontrakty budowy i dostaw dla kolei, mających być przez kraj budowanymi; zawierać kontrakty eksploatacyi, nadzorować budowę i eksploatacyę kolei, sprawdzać rachunki eksploatacyi oraz dochodów, jakoteż przeprowadzać potrzebne trans-

akcyje finansowe stosownie do niniejszej ustawy i uchwał Sejmu krajowego.

Wydział krajowy może także na prośbę interesowanych sporządzać projekty i obliczenia dochodów kolei niższo-rzędnych, za zwrotem kosztu tych czynności.

§. 13. dawniej 14.

Celem załatwienia spraw techniczno-administracyjnych, tyozących się kolei lokalnych, mających powstać w myśl niniejszej ustawy, a w szczególności celem badania przedkładanych projektów kolejowych ze stanowiska technicznego i komercyjnego, ustanawia się krajowe biuro kolejowe, jako organ wykonawczy Wydziału krajowego (§. 16).

§. 14. dawniej 15.

Celem rozpatrywania projektów kolei lokalnych, które mają być popierane w myśl niniejszej ustawy, tudzież celem roztrząsania kwestyi, mogących się wyłonić co do budowy i eksploatacyi tychże kolei, powołuje się do życia krajową Radę kolejową.

§. 15. dawniej 16.

Skład, organizacyę i zakres działania krajowego biura kolejowego (§. 14.), tudzież krajowej Rady kolejowej (§. 15.), ustanowi Sejm krajowy na wniosek Wydziału krajowego.

§. 16. dawniej 17.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, skarbu i handlu.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. — Kto przyjmuje §§. 11, 12, 13, 14, 15 i 16 rączy rękę podnieść. (Większość.) §§. 11, 12, 13, 14, 15 i 16 są przyjęte. Proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca J.E. p. Jaworski (czyta):

U s t a w a

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim o popieraniu niższo-rzędnych kolei żelaznych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam co następuje:

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. — Kto przyjmuje nagłówek

odczytany przez p. sprawozdawcę raczy rękę podnieść. (Większość.) Nagłówek jest przyjęty.

P. Wiktor. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty. — Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.)

Sprawozdawca JE. p. Jaworski. W skutek eliminowania §. 8. odmieni się numeracja poszczególnych paragrafów i odnośne rezolucje będą inaczej opiewać, mianowicie rezolucya IV.

Dalej proponuje komisya kolejowa Wysokiemu Sejmowi następujące uchwały do powzięcia, (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„1. Upoważnia się Wydział krajowy do wstawiania w preliminarz funduszu krajowego na cele popierania kolei niższego rzędu w myśl powyższej ustawy, rocznej dotacyi w kwocie 300.000 zł. w. a. przez lat 30 począwszy od r. 1894“.

W sprawozdaniu komisji są motywa, dla których komisya cyfrę przez Wydział proponowaną zatrzymuje, bo zdaniem komisji, te 300.000 zł. powinny tworzyć osobny fundusz kolejowy. Więcej nie mam nic do dodania i proszę przyjęcie tego tak jak komisya proponuje.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. — Kto przyjmuje punkt 1. wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jaworski (czyta):

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by po zasięgnięciu zdania Rady nadzorczej Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem i porozumieniu się z c. k. Rządem, przedłożył Sejmowi projekt zmiany statutu Banku krajowego, upoważniającej Bank rzeczony do pośredniczenia w dostarczaniu kapitałów potrzebnych na cele popierania kolei niższego rzędu przez kraj w myśl §. 10. ustawy ad I. uchwalonej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2.

wniosku komisji raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jaworski (czyta):

III.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Upoważnia się Wydział krajowy do utworzenia krajowej Rady kolejowej jako organu doradczego Wydziału krajowego na podstawie załączonego % statutu organizacyjnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1. tej rezolucyi, raczy rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jaworski. Teraz należałoby uchwalić statut. Wskutek tego, że Wysoka Izba przyjęła wnioski komisji, przedkłada komisya statut organizacyjny Rady kolejowej (czyta):

Statut organizacyjny galicyjskiej krajowej Rady kolejowej.

§. 1. Skład tejże.

Krajowa Rada kolejowa składa się z 14 członków pod przewodnictwem Marszałka krajowego lub zastępcy, wyznaczonego przez z grona Członków Wydziału krajowego.

Do krajowej Rady kolejowej powołuje Wydział krajowy na okres trzechletni:

a) 7 członków bezpośrednio według własnego uznania;

b) 7 członków za pośrednictwem następujących korporacyj: jednego członka na propozycję Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie, jednego członka na propozycję Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, jednego członka na propozycję Izby handlowo-przemysłowej w Brodach, jednego członka na propozycję c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, jednego członka na propozycję c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, jednego członka na propozycję Towarzystwa leśnego galicyjskiego we Lwowie i jednego członka na propozycję Towarzystwa naftowego w Gorlicach.

Po upływie trzechlecia ci sami członkowie mogą być ponownie powołani.

§. 2. Miejsca wakujące.

Miejsca, któreby się opróżniły w krajowej Radzie kolejowej przed upływem trzechlecia jej czynności, obsadza Wydział krajowy stosownie do postanowień §. 1.

§. 3. Ścisłejszy Komitet doradczy.

Wydział krajowy wyznacza z grona krajowej Rady kolejowej trzech członków i dwóch zastępców, którzy przez czas trwania czynności Rady kolejowej, tworzą ściślejszy komitet doradczy Szefa departamentu IV. Wydziału krajowego. w zakresie spraw kolejowych.

§. 4. Posiedzenia krajowej Rady kolejowej.

Krajowa Rada kolejowa zbiera się na wezwanie Wydziału krajowego stosownie do zachodzącej potrzeby, nie mniej jednakowoż, niż dwa razy do roku.

Wszyscy członkowie Wydziału krajowego mają prawo uczestniczyć w posiedzeniach i obradach, tudzież każdego czasu głos zabierać, w głosowaniu wszakże nie biorą udziału.

Urzędnicy Wydziału krajowego przez szefa departamentu IV. wskazani uczestniczą w posiedzeniach jako organa fachowe Wydziału krajowego.

W posiedzeniu krajowej Rady kolejowej, na wezwanie przewodniczącego, mogą wziąć także udział inne organa krajowe, tudzież znawcy, z poza administracji Wydziału krajowego.

Co do §. 4. komisya nie przesądzając zdania Wysokiego Sejmu co do utworzyć się mającego biura technicznego przy Wydziale krajowym, sądziła, że tu w ustępie trzecim, gdzie Wydział krajowy proponował w Radzie kolejowej uczestnictwo referenta technicznego i administracyjnego, jak na teraz nie należy doradzać już stanowczo tworzenia takiego biura i dlatego proponuje, ażeby Wysoki Sejm raczył się przychylić do wniosku komisji, ażeby zamiast słów „referent technicznej i referent administracyjnej“ było powiedziane: „urzędnicy Wydziału krajowego przez szefa Departamentu IV. wskazani“; a to na tak długo, dopóki stanowczo etat tego biura kolejowego przez Sejm uchwalony nie będzie. (czyta):

§. 5. Obowiązki i prawa Członków krajowej Rady kolejowej.

Członkowie krajowej Rady kolejowej składają przyrzeczenie, o ile nie są urzędnikami krajowymi lub państwowymi.

Ich czynności są honorowe i żadne wynagrodzenie nie jest z nimi połączone.

Członkom zamiejscowym przysługują dyety (w stosunku 5 zł. dziennie) oraz zwrot kosztów podróży.

W tym paragrafie jest tylko ta zmiana, że komisya uznała za stosowne przyznać dyety wszystkim członkom zamiejscowym. (Czyta):

§. 6. Zakres działania krajowej Rady kolejowej.

Krajowa Rada kolejowa objawia swoją opinię na wyraźne żądanie Wydziału krajowego: w sprawach wykonania uchwał powziętych przez Sejm krajowy w myśl ustawy o kolejach lokalnych jakoteż w kwestjach kolejowych w ogóle, Protokoły swych posiedzeń składa krajowa Rada kolejowa Wydziałowi krajowemu.

§. 7. Wydawanie opinii przez krajową Radę kolejową.

Krajowa Rada kolejowa wydaje swą opinię na podstawie uchwał powziętych większością głosów.

Do ważności uchwał potrzebną jest obecność przynajmniej ośmiu członków prócz przewodniczącego.

W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący.

Na żądanie głosujących, zapatrywania odmienne wpisane być mają do protokołu posiedzenia.

Szefowi Departamentu IV, Wydziału krajowego przysługuje prawo podania swego zapatrywania do protokołu, ile razy takowe różni się od opinii krajowej Rady kolejowej.

§. 8. Zakres działania ściślejszego komitetu doradczego.

Członkowie ściślejszego komitetu doradczego, względnie ich zastępcy, schodzą się w biurze departamentu IV. Wydziału krajowego na każde wezwanie Szefa tegoż Departamentu. celem zaznajomienia się z przebiegiem ważniejszych spraw kolejowych, omówienia tychże, tudzież doradczego uczestniczenia w przygotowaniu wniosków podlegających decyzji Wydziału krajowego, lub opinii krajowej Rady kolejowej.

§. 9. Regulamin krajowej Rady kolejowej.

Regulamin dla kraj. Rady kolejowej wyda Wydział krajowy.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Chciałem zwrócić uwagę tylko na jedno słowo, a mianowicie: jest powiedziane w §. 5., że członkowie krajowej Rady kolejowej będą bezpłatni, bo ich czynności

są honorowe. Otóż to by znaczyło, że czynności innych są niehonorowe. Prosiłbym tedy o opuszczenie wyrazów: „bo czynności ich są honorowe“.

Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca JE. p. Jaworski. Jest utartym zwyczajem, że pewne funkcyje pełni się za wynagrodzeniem, a inne funkcyje, tak zwane honorowe, są bez żadnego wynagrodzenia. Jeżeli będą pobierali dyety, to będą je pobierali tak samo, jak pobierają je członkowie do Sejmów i Rady Państwa wtenczas, gdy funkcyjonują. Jeśli więc tu, jak podniósł p. Golejewski, jest wzmianka o czynnościach honorowych, to to przecież jest wyraz zupełnie utarty w przeciwstawieniu do czynności, za roczną stałą opłatą wykonywanych.

Głosy: Przyjął statut odczytany en bloc!

Marszałek. Czy p. Golejewski stawia wniosek jaki?

(P. hr. Golewski. Cofam swój wniosek).

Więc poddaję pod głosowanie wniosek przyjęcia statutu odczytanego en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje odczytany statut en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Statut jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jaworski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania statutu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto przyjmuje wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje odczytany statut w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Statut w trzecim czytaniu jest przyjęty.

Przystępujemy do dalszych wniosków, a mianowicie punktu 2. rezolucyi III,

Sprawozdawca JE p. Jaworski (czyta):

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w stosownym czasie w celu zaprowadzenia kraj. biura kolejowego przy Wydziale krajowym przedłożył Sejmowi projekt składu, organizacji i zakresu działania kraj. biura kolejowego.

Jeżeli z powodu wejścia w życie ustawy o popieraniu przez kraj kolei niższorzędnych

czynności Wydziału względnie Dep. IV. już w roku bieżącym zwiększą się o tyle, że załatwieniu tych czynności obecnie do dyspozycyi będące siły Wydziału kraj. nie poddają, udziela się Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt aż do wysokości 5.000 zł. na rok 1893 — w celu przyjęcia potrzebnych sił.

Powody, dla których komisya kolejowa proponuje, żeby teraz już nie ustanawiać tak jak to Wydział krajowy proponuje, stanowczo, tego biura kolejowego tylko czekać, aż się okaże potrzeba ustanowienia takiego biura, a względnie agend rozmaitych i zakresu jego działania, wymienienia spraw, którymi się zajmować ma, że dopiero na podstawie doświadczenia może Wydział krajowy do Wysokiego Sejmu z propozycją wejść i winieu to według zdania komisyi kolejowej uczynić. Ponieważ niewątpliwie po wejściu w życie ustawy o kolejach lokalnych agendy dep. IV. się zwiększą i Wydział będzie przymuszony siły swoje techniczne a względnie administracyjne powiększyć, — w tym celu ryczałt się wyznacza na r. 1893 do wysokości 5.000 zł. Całkiem naturalnie obowiązkiem Wydziału kraj. będzie przy przedłożeniu Wysokiemu Sejmowi budżetu zdać sprawę z użycia tego ryczałtu, jak niemniej aż do czasu, gdy będzie w możności przedstawić Wys. Sejmowi projekt stanowczy organizacji biura kolejowego, co roku wstawiać potrzebne sumy w budżecie na pomnożenie urzędników z tego powodu koniecznych. To są powody, dlaczego komisya odmienną stylizację tej rezolucyi proponuje.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2. rezolucyi III., raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt 2. rezolucyi III. jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie rezolucyi IV.

Sprawozdawca JE. p. Jaworski (czyta):

IV. Wyseki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucję:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby wziął pod rozwagę rewizję ustawy o kolejach lokalnych z d. 17. czerwea 1887 (Dz. u. p. Nr. 81) tudzież rozporządzeń ministeryalnych, dotyczących wygotowania projektów kolei lokalnych i w związku z tem będącego postępowania władz, a to w tym kierunku, aby systematyczne i skuteczne popie-

ranie finansowe kolei lokalnych przez państwo w drodze administracyjnej było umożliwione, a procedura odnośna do urzeczywistnienia projektowanych kolei lokalnych została ile możności uproszczoną i skróconą.

W szczególności wzywa się o. k. Rząd, by w bieżącym roku przedłożył Radzie państwa projekt ustawy zmieniającej postanowienia ustawy o kolejach lokalnych z dnia 17. czerwea 1887, w którymby uwzględniono następujące żądania, odnoszące się do wymienionych poniżej artykułów tejże ustawy.

1. Do artykułu II.

Przedsiębiorstwa kolei lokalnych powinny być w drodze administracyjnej nie tylko zwolnione od obowiązku przewożenia poczty bezpłatnie, lub za opłatą zniżoną, ale nadto oszczędności administracji pocztowej, wynikające dla niej skutkiem transportu koleją, które ewentualnie miałyby być skapitalizowane, winny być przez Państwo na rzecz tychże kolei przekazane tak, jak to ma miejsce w Węgrzech.

2. Do artykułu III.

Rząd powinien być upoważniony do umieszczenia w przepisach taryfowych dla kolei lokalnych, takich ułatwień i uproszczeń procedury, które umożliwiłyby szybkie stosowanie taryf do zmiennych konjunktur handlu.

3. Do artykułu V. lit. a).

Ze względu na to, że rachunki budowy i wykupna gruntów nie mogą być ukończone w ciągu pierwszego roku eksploatacji, powinno być zwolnienie od stempla i należitości od kontraktów, wpłat, dokumentów, wpisów księgowych i innych urzędowych pertraktacji odnoszących się do nabycia gruntów, budowy i wyposażenia kolei, przyznane kolejom lokalnym aż po koniec drugiego roku eksploatacji kolei.

4. Do artykułu V. lit. e).

Opłata 3^o/₁₀₀-wej należitości stemplowej od biletów jazdy powinna być przy kolejach lokalnych przynajmniej na tak długo zniesioną, póki własne dochody kolei nie wystarczą na oprocenowanie i amortyzację kapitału zakładowego.

5. Do artykułu VI.

Koleje lokalne powinny być przy objęciu ich eksploatacji przez Zarząd państwowy lub Zarząd kolei gwarantowanej przez państwo, zwolnione od wszelkiego przyczyniania się do kosztów zarządu centralnego

Pomienionych kolei lokalnych nie należy pociągać do przyczyniania się do kosztów budowli nowych i przebudowań na stacjach złączenia, przeznaczonych do wspólnego z główną koleją użytku

Zarządy kolei państwowych i kolei przez państwo gwarantowanych, ruch na kolei lokalnej prowadzące, winny odstępywać kolejom lokalnym, na ich żądanie, za zwrotem jedynie własnych kosztów, taboru potrzebnego do budowy i eksploatacji, materiałów użytkowych, jakoteż przedmiotów inwentarza, a nadto winny wykonywać dla nich za zwrotem własnych kosztów wszelkie naprawy w swoich warsztatach, tudzież używać im personelu potrzebnego do służby eksploatacji za wynagrodzeniem zwyczajnych poborów tegoż personelu.

Ewentualne przeładowanie towarów z kolei lokalnej na stacjach złączenia powinno być uskutecznionem przez kolej główną bezpłatnie.

Byłoby pożądanem, by kwestya przyczyniania się kolei głównej do kosztów kolei lokalnej była w ten sposób rozwiązana, iżby kolej główna płaciła kolei lokalnej pewną oznaczoną premię za każdą osobę i tonę towaru przyjętą i oddaną od kolei lokalnej do dalszego przewozu.

6. Do artykułu VIII.

Celem umożliwienia systematycznego a wydatniejszego uczestnictwa skarbu państwa w popieraniu finansowem kolei lokalnych, byłoby pożądanem wziąć pod rozwagę utworzenie nowego typu państwowych obligów dłużnych, któreby były wypuszczane w miarę potrzeby wyłącznie w celu uzyskania specjalnych funduszy na popieranie budowy kolei lokalnych przez państwo.

Należałoby także upoważnić Rząd do obejmowania eksploatacji kolei lokalnych na rachunek państwa za oznaczeniem stałej renty dzierżawnej w wypadkach, gdzie według opinii Rządu, lub według wykazów przez Rząd sprawdzonych, przewidywane dochody z eksploatacji kolei wystarczać będą przynajmniej na pokrycie własnych kosztów eksploatacji kolei przez państwo, oraz na pokrycie pomienionej renty dzierżawnej.

7. Do artykułu X

Co do używania dróg państwowych do zakładania kolei żelaznych powinny być przyznane

przedsiębiorstwom kolei lokalnych ulgi podobne tym, jakie postanawia się co do dróg nierządowych w §. 8. projektu ustawy o popieraniu niższych kolei żelaznych przez Sejm krajowy uchwalonego.

8. Do artykułu XI.

Czas trwania mocy obowiązującej państwowej ustawy o kolejach lokalnych należałoby ustanowić na dłuższy przeciąg lat niż to dotychczas bywało, na przykład na lat piętnaście.

Rezolucya, którą Wydział krajowy proponuje, a którą komisya kolejowa z małymi odmianami przyjęła, odnosi się do objawienia zapatrywań przy przyjsciu do skutku ustawy państwowej o kolejach lokalnych, która w jesieni tego roku musi być uchwaloną, gdyż obecnie obowiązująca ustawa z d. 17. czerwca 1887 z końcem grudnia moc swoją obowiązującą traci. Całkiem naturalnie, że to co w roku 1887 było dostateczne, dziś przy rozwoju kolei lokalnych tak w naszym kraju, jak w innych okazało się niedostateczne a mianowicie niedostateczne co do tych ulg, które nie w formie subwencji a więc ustawodawczej przy każdorazowym przedłożeniu budowy jakiejś kolei mogą być udzielane ale co do tych ulg, które na podstawie państwowej ustawy o popieraniu kolei lokalnych Rząd w drodze administracyjnej z własnej mocy udzielać będzie mógł. Te życzenia co do pojedynczych artykułów a mianowicie 2, 3, 5, 6, 7, 10, 11. komisya w zupełności przyjęła w tem przeświadczeniu, że one będą niejako dyrektywy dla krajowych członków Rady państwa przy uchwalaniu ustawy państwowej. Zmiany tylko zaprowadzono w artykule 5, zmiany mało znaczne i z istoty rzeczy wpływające, a dotyczące się opustu opłaty 3% należności stempowej. Rzeczywiście ta spłata musi być ograniczona, jeżeli Rząd tego będzie żądał o tyle, że przestałaby istnieć, jeśliby koleje z własnych dochodów oprocentowały i amortyzację potrzebnego kapitału mogły osiągnąć, co daj Boże!

Co się tyczy artykułu 6. żadnych odmian komisya nie proponuje, pomimo otrzymanych w tym względzie wskazówek, bo jeśliby się okazała potrzeba zawarowania bądź kolei państwowych bądź prywatnych od nadmiaru kosztów z powodu przybudowań dworców i t. p. w razie styczności kolei lokalnej z linią główną przez koleję osobną to tylko od wypadku do wypadku

nastąpić powinno. Dlatego komisya żadnej zmiany nie proponuje tylko w swoim sprawozdaniu o tem nadmienić czuła się spowodowaną.

W innych paragrafach niema zmiany; tylko przy paragrafie 6. jest jeszcze mała zmiana co do premii płaconej przez główną koleję koleję lokalnej. Zamiast „premię za każdą osobę i tonę towaru przyjętą“ jak było proponowane pierwej, ma być „przyjętą i oddaną“ co leży oczywiście w interesie kolei lokalnych. Zresztą żadnych zmian komisya nie proponuje i dlatego pozwoliłbym sobie zaproponować, ażeby całą tę rezolucyę przyjęć en bloc.

Marszałek. Naprzód muszę otworzyć rozprawę ogólną nad rezolucyą IV. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie całej rezolucyi IV. en bloc.

Marszałek. Wniosek ten podał już szanowny p. sprawozdawca. Ponieważ nikt do specjalnej rozprawy się nie zgłasza, więc podam ten wniosek pod uchwałę Kto się zgadza, ażeby rezolucyę odczytaną przyjąć en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje odczytaną rezolucyę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta.

Został jeszcze wniosek V.

Sprawozdawca JE. p. Jaworski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę L. 123., 193., 571 — udziela się Wydziałowi krajowemu do załatwienia“.

Są to wszystko petycyę, które jeszcze datują się z czasów wrześniowego roku zeszłego, a dotyczą poparcia poszczególnych linii kolei żelaznych lokalnych. Wobec powziętych uchwał nie pozostaje nic innego, jak przekazać je Wydziałowi krajowemu, do zbadania, co w każdym poszczególnym wypadku zrobić należy.

Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek V., raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek V. jest przyjęty.

Marszałek. Następuje punkt 8. porządku dziennego. (czyta):

Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy uzupełniającej postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. marca 1874 Nr. 29. Dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznym urządzeniu ksiąg hipotecznych. (Aleg. 194).

Sprawozdawca p. Klemensewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 194):

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji t. j. ustawy

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (czyta):

U s t a w a

z dnia uzupełniająca postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. marca 1874 Nr. 29. dz. ust. kr. o założeniu i wewnętrznym urządzeniu ksiąg hipotecznych dla Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji w Wiekiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

§. 1.

Dla części składowych, wydzielonych z posiadłości tabularnej, może być osobny wykaz hipoteczny utworzony w księgach tabularnych, jeżeli strona w odnośnym podaniu tabularnym przedłoży dowód, że c. k. Namiestnictwo i Wydział krajowy zgadzają się na utworzenie takiego wykazu.

W braku powyższych warunków utworzonym będzie dla takich wydzielonych części składowych nowe ciało hipoteczne w księgach gruntowych dla posiadłości nietabularnych.

Gdyby jednak właściciel takiego nowego ciała w przeciągu jednego roku od daty zawarcia odnośnego kontraktu przedłożył zezwolenie c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego na utworzenie z tychże samych części składowych nowego wykazu tabularnego, natenczas powyższe ciało hipoteczne może być na żądanie właściciela przeniesione do ksiąg hipotecznych tabularnych.

§. 2.

O ile zachodzą warunki przewidziane w §. 5. ust. kraj. z dnia 20. marca 1874 Nr. 29. dz.

u. kr., mogą być posiadłości tabularne, lub wydzielone części składowe tychże, na żądanie właściciela wcielane albo do innego wykazu hipotecznego posiadłości tabularnej, objętej tą samą księgą gruntową, albo do wykazu hipotecznego księgi gruntowej dla posiadłości nietabularnych tejże samej gminy katastralnej, a to z zastosowaniem przepisów ustawy z dnia 6. lutego 1869 Nr. 18. dz. p. p.

Pod tymi samymi warunkami mogą posiadłości nietabularne lub wydzielone z nich części składowe wcielone być do wykazu hipotecznego posiadłości tabularnej, jeżeli będzie wykazaniem, iż równocześnie z tem wcieleniem lub też wcześniej wydzieloną została z tejże posiadłości tabularnej taka część, z którejby roczna należytość w podatkach rządowych realnych nie wynosiła o wiele niższej kwoty od tej, jaka przypada z posiadłości nietabularnej, wcielić się mającej.

Przed zezwoleniem na żądane wcielenie sąd właściwy zasięgnąć ma opinii c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego.

§. 3.

Posiadłości tabularne, które w myśl ustawy krajowej z dnia 21. marca 1888 Nr. 41. Dz. u. kr. wcielone zostaną do związku gminnego, mają być przez właściwe sądy z urzędu wydzielone z ksiąg hipotecznych, przeznaczonych dla posiadłości tabularnych, a przeniesienie do ksiąg hipotecznych, obejmujących wykazy posiadłości nietabularnych tej samej gminy katastralnej.

W tym celu zawiadamiać będzie c. k. Namiestnictwo sądy kolegialne o każdym takim prawomocnym wcieleniu posiadłości tabularnej do związku gminnego.

§. 4.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie zaraz po jej ogłoszeniu.

§. 5.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Marszałek Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do §. 1.?

P. Dr. Pilat. Proszę o głos.

Marszałek. P. Pilat ma głos.

P. Dr. Tadeusz Pilat. Wysoka Izbo! Nie zapisałem się do głosu w rozprawie ogólnej, ponieważ chcę postawić wniosek jedynie na opuszczenie §. 1., z paragrafami następnymi najzupełniej się zgadzam i za nimi głosować będę.

Opuszczenie §. 1., z góry to zaznaczam, zupełnie dalszych postanowień alterować nie będzie, i one będą mogły bez tego paragrafu być uchwalone przez Wysoką Izbę.

W krótkości pozwolę sobie przypomnieć tę sprawę, która już parę razy była w Wysokiej Izbie omawiana. Ustawa krajowa z 1. listopada 1868 zniosła ograniczenia w dzieleniu posiadłości ziemskich, istniejące z mocy ustaw politycznych i pozwoliła właścicielom ich rozrządzać jakkolwiek ich częścią bez zezwolenia władz politycznych. Od tego czasu aż do czasu przed niemal 10 laty, sądy galicyjskie na podstawie podziałów posiadłości tabularnych i odsprzedaży parcel z tych posiadłości zarządzały utworzenie nowych ciał tabularnych, nie żądając wykazania się zezwoleniem władz administracyjnych. Dopiero w r. 1883 wyszło orzeczenie Najwyższego Trybunału tej treści, że rozporządzenie ministeryalne z dnia 30. czerwca 1858, o ile żąda konsensu politycznego na utworzenie nowego wykazu hipotecznego w księgach tabularnych nie zostało zniesione przez żadną późniejszą ustawę z wyjątkiem jedynie Czech, że zatem należy wymagać dla utworzenia nowego ciała tabularnego zezwolenia Namiestnictwa i Wydziału krajowego.

To orzeczenie zostało zakomunikowane sądom i znaczna część sądów do tego orzeczenia się stosując żąda wykazania się zezwoleniem władz administracyjnych t. j. Namiestnictwa i Wydziału krajowego na podział posiadłości tabularnych. Tymczasem zapatrywanie to najwyższego Trybunału stoi w sprzeczności ze stanem ustawodawstwa, ponieważ taką ustawą, która uchyliła owe rozporządzenie ministeryalne z 30. czerwca 1858, jest właśnie ustawa galicyjska z 1. listopada 1868 r. Ona według wyraźnego brzmienia swego uchyliła w całości powołane rozporządzenie ministeryalne, tak że obecnie według mego zapatrywania nie zachodzi potrzeba konsensu administracyjnego na utworzenie z gruntów dotychczas tabularnych nowych ciał tabularnych. W celu poparcia tego zapatrywania mogę się powołać na orzeczenie Trybunału ad-

ministracyjnego z 24. kwietnia 1881, które stwierdziło, że konsens administracyjny nie jest potrzebny na utworzenie nowego ciała tabularnego.

W uzasadnieniu powołuje się Trybunał na cytowaną przezemnie ustawę z 1. listopada 1868 o wolności obrotu własności ziemskiej. Jeżeli byśmy §. 1. w brzmieniu proponowanym przez komisję przyjęli, to w takim razie sądy, które dziś nie są obowiązane żądać tego wykazu (choć niejednokrotnie tego żądają), ponieważ sądy mogą orzekać o ważności rozporządzeń, a tylko ustawa ich wiąże, musiałyby, ponieważ ustawa przez nas uchwalona będzie je wiązała, zawsze i bez wyjątku żądać w każdym wypadku konsensu administracyjnego na podział. — Tak jak rzeczy dziś stoją, nie są sądy związane żadnym przepisem ustawy. Znaczenie i ważność rozporządzenia mogą swobodnie oceniać i kto wie, czy i w wyższym sądownictwie nie zapanuje zapatrywanie, które pozwoliłem sobie wyłożyć, że ustawa nasza z roku 1868 uchyliła owe ograniczenie, że nie ma prawnej podstawy do żądania przedłożenia tych wykazów.

Proszę Panów, racją, dla której życzyłbym sobie, aby ten paragraf nie był przyjęty, jest oprócz względu na to, aby nie utrudniać parcelacji dóbr tabularnych w pewnych warunkach pożądanej (a takim utrudnieniem jest żądanie od dwóch władz wyższych konsensu); dalszą racją jest, że skoro konsens byłby konieczny, ustawą przepisany, to niejednokrotnie byłoby utrudnione powstawanie nowych ciał tabularnych, które nie opłacając 100 zł. podatku, miałyby w kuryi mniejszych posiadłości głos wirylny. Otóż temu powstawaniu takich ciał tabularnych nie chcę drogi zagrażać, nie chciałbym, żeby istniały przeszkody w powstawaniu takiego ciała tabularnego mającego głos wirylny i z tego także względu leżącego poza granicami tej ustawy, ale na który ta ustawa będzie miała wpływ. —

Jestem za opuszczeniem tego §. 1. i upraszam Wysoką Izbę, aby raczyła przeciwko §. 1. głosować.

(P. Dr. Skalkowski. Proszę o głos.)

Zaznaczam jeszcze raz, że postanowienia dalsze mogą same stać i ustawa przez opuszczenie §. 1. nie będzie wcale alterowana w dalszych swoich postanowieniach.

Marszałek. P. Dr. Skalkowski ma głos.

P. Dr. Skałkowski. Do słów, jakie poprzednik wypowiedział, pozwolę sobie jeszcze kilka uwag dorzucić. Mianowicie zwrócę uwagę Wys. Izby, że uchwalając §. 1. w stylizacji proponowanej przez komisję usankcjonowaliśmy tę praktykę sądową, która jest uciążliwą dla wszystkich, co reflektują na parcelację, i która nadto z zapatrywaniami Sejmu wcale zgodną nie jest. Jeśli się podobało najwyższemu Trybunałowi uważać, że, mimo iż Wys. Izba w r. 1868 uchwaliła wolność podziałów i ta ustawa sankcję otrzymała, przecież jeszcze obowiązuje rozporządzenie ministerjalne 10 lat wcześniej wydane, to jest rzeczą najwyższego Trybunału motywować to swoje zapatrywanie.

Według mego jednak przekonania jeśli raz ustawa została wydana, chociaż nie przez Radę państwa, ale przez Sejm, i skoro uzyskala sankcję, to jest tak dobrze ustawą, jak ta, którą wydała Rada państwa. Zatem nie mogę nie powtórzyć wyrazów zdziwienia, jakie p. prof. Pilat wypowiedział t. j. że takie zapatrywania mogły się utrzymać w Trybunale, jakoby rozporządzenie ministerjalne z r. 1858 jeszcze obowiązywało mimo, iż co innego postanawia ustawa krajowa z r. 1868. Ale sądy pierwszej instancji nie wszystkie akomodowały się do tego zapatrywania. Sądy będąc obowiązane trzymać się tylko ustawy, w wielu wypadkach dozwalały na parcelację, mimo że konsens władzy rządowej politycznej i autonomicznej nie był przedłożony. Otóż wiadomo, że uzyskanie takiego konsensu jest połączone z wielu trudnościami; rzecz ta musi iść przez Starostwo do Namiestnictwa a względnie przez Wydział powiatowy do Wydziału krajowego. Ja sam miałem kilka wypadków, że Wydział krajowy przyzwolenie swoje na taki konsens parcelacyjny czynił zawisłem od zainstabulowania na wydzielonych częściach obowiązku solidarnej gwarancji za wszystkie ustawowe ciężary, konkurencje szkolne, drogowe i t. d. Słowem wynikło z tego zainstabulowania takiego obowiązku, to co się nazywa pospolicie „zasmarowaniem tabuli“, t. j. że ta jasność tabuli ginęła przez to, że wchodził jakiś obowiązek nieokreślonej deniosłości. Otóż nie przesądzam, i każdy praktyczny prawnik może zechce mi rację przyznać, że zainstabulowanie takiego obowiązku, takiej solidarnej odpowiedzialności, po prostu zmniejsza wartość majątkową tego kawałka ziemi, który stał się osobnym ciałem hipotecznym.

Otóż jeśli uchwalimy paragraf, który postępowanie, jakie najwyższy Trybunał uważa za właściwe, za legalne uznaje, to skutkiem tego będzie, że te sądy, które trzymają się praktyki łagodniejszej, względnie zgodnej z naszą ustawą z r. 1868. będą musiały akomodować się do tego orzeczenia najwyższego Trybunału i przy każdej parcelacji żądać konsensu politycznego. Otóż sądzę, że lepiej jest zostawić co się tyczy konsensu, rzecz in statu quo. W tych sądach gdzie jest on żądany, będzie może dalej wymagany jak dotąd. Pokaże się po upływie pewnego czasu, jaka praktyka będzie miała większość a może nie jest wykluczoną nadzieją, że i najwyższy Trybunał przyjdzie do przekonania, że trzeba respektować ustawę krajową z r. 1868.

Gdybyśmy zaś tak postąpili jak komisja nam proponuje, to jest uchwalili, że dla części składowych wydzielonych z posiadłości tabularnych, może być tylko wtedy wykaz hipoteczny utworzonym, jeśli Namiestnictwo zezwoli, to Namiestnictwo będzie w każdym wypadku pilnować, żeby się to stało co Rząd uważa za pożądane, t. j. jeśli mniej niż 100 zł. podatku na obszar wydzielę się mający przypada — konsens nie będzie wydany. Cóż się tedy stanie? Otóż, że posiadłość tabularna, która np. tylko 99 zł. podatku płaci, będzie musiała być przeniesioną do ksiąg powiatowych, zatem i jurysdykcya dla właścicieli takich majątków będzie przy sądzie powiatowym i wszystkie dalsze konsekwencje z tem połączone nastąpią, a mianowicie nie będą miały takie posiadłości głosu wirylnego w ogóle, pozbawione będą wszelkich przywilejów, jakie są połączone (choć nie są tak wielkie) z posiadłościami tabularnymi.

Co do parcelacji można być rozmaitego zdania mianowicie co do parcelacji na bardzo drobne kawałki.

Można być zapatrywania, że rozbitcie obszaru większego na małe parcele może mieć dodatnie następstwa, w tem, że większa ilość osób może się osiedlić, a ujemne w tem, że niknie obszar większy, który może przodować w postępie, i który jest podstawą życia autonomicznego. Na to jednak wszyscy się zgodzimy, że tworzenie posiadłości średnich jest pożądane, a mamy liczne powiaty gdzie obok wielkich latifundiów są bardzo drobne tylko posiadłości.

W takich powiatach tworzenie 200—300

morgowych posiadłości, chociażby nie płacili 100 zł. podatków, byłoby w interesie autonomii niesłychanie pożądane.

Zdaje mi się że utrudniać tego nie godzi się i dlatego powinniśmy pominąć §. 1. co wcale całości projektu nie zwichnie, a zawotować dalsze paragrafy, co do których żadnych poprawek nie mam

Jeżeli Wysoka Izba zdecyduje się ten paragraf 1. opnieć, ustawa cała zostanie nienaruszoną, tylko zmiana numerów pojedynczych paragrafów nastąpi.

Marszałek. Wniosku p. Dra Pilata nie mogę podać do poparcia ani głosowania, gdyż wniosku negatywnego stawiać nie można. Ci Panowie, którzy będą zapatrywania tego co p. Dr. Pilat będą mogli dać wyraz swemu zapatrywaniu, nie głosując za §. 1.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz. Ja proszę Panów nie jestem upoważniony z ramienia komisji zgodzić się na to, aby paragraf pierwszy został opuszczony i z mojego własnego przekonania również na to zgodzić się nie mogę.

W odpowiedzi Szanownym pp. Pilatowi oraz Skalkowskiemu, którzy twierdzili, że sądy nie są związane zezwoleniem władzy na utworzenie nowego ciała przez przedłożenie konsensu Namiestnictwa i Wydziału krajowego, muszę tu odpowiedzieć, że sprawy erygowania korpusów tabularnych, i w ogóle sprawy hipoteczne nie są właściwie judykaturą ale niejako administracją sądową, i że Rząd rzeczywiście w tym kierunku może dawać polecenia, jakże faktycznie polecenia takie dawał a sądy tych poleceń słuchają i słuchać będą, bo nietylko orzeczenie Trybunału sprawiedliwości z 11. grudnia 1883 tak opiewa, ale wyszło także rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 26. czerwca 1885, które postanawia, że do utworzenia nowego ciała jest konieczny konsens Namiestnictwa i Wydziału krajowego.

Gdy sprawa ta (bo już czwarty raz stoję na tej trybunie jako sprawozdawca) weszła do Sejmu w roku 1890 to Wysoki Sejm zasadniczo zgodził się na to, aby wymagany i udzielony był konsens mianowicie w takich wypadkach,

jeżeli wykazano, że kompleks pewien opłaca w podatkach realnych 25 zł. i ustawa ta została w r. 1890 uchwaloną. Wtedy więc Wysoki Sejm zasadniczo przystał na to, by do utworzenia ciała tabularnego wymagany był konsens. Ponieważ atoli wówczas Rząd odmówił sankcyi właśnie dlatego, że ten census podatkowy 25 zł. wydawał się Rządowi za mały i domagał się, aby w ustawie tej census minimalny wynosił 100 zł. wtedy komisya na polecenie Wysokiego Sejmu poraz ponowny sprawę wzięła pod obradę i postanowiła wbrew propozycyi Wydziału krajowego pozostawić c. k. Rządowi w tym kierunku zupełną wolność, to znaczy, aby bez względu na wysokość podatku w przyszłości na utworzenie nowego ciała tabularnego, potrzeba było zezwolenia c. k. Rządu i Wydziału krajowego.

Gdybyśmy ten paragraf pierwszy opuścili mieli, to sędzę, że cała ustawa poniosłaby wielką szkodę, mianowicie nie uregulowanoby wcale sprawy tworzenia nowych ciał tabularnych, ale co więcej, pozostawilibyśmy tam gdzie sądy wymagają (jak powiada poseł Skalkowski) konsensu parcylacyjnego, także dowolność pozwalania lub niepozwalania na wyłączenie poszczególnych parcel z ciał tabularnych i tworzenie nowych ciał w księgach gruntowych, albowiem w ustępie 2. §. 1. wyraźnie powiedziano: (czyta):

„W braku powyższych warunków utworzonym będzie dla takich wydzielonych części składowych nowe ciało hipoteczne w księgach gruntowych dla posiadłości nietabularnych“.

To zatem postanowienie stanowić będzie w przyszłości wielkie ułatwienie w parcelacyi. Gdybyśmy zaś ten paragraf opuścili, to postanowienia ustępu drugiego brakłoby i znowu trudność obecna i nadal istniećby musiała. Co się tyczy tworzenia nowych ciał tabularnych, których właścicielowi przysługiwaćby mogło prawo głosu wirylnego, to właśnie dlatego że w §. 1. jest opuszczony census podatkowy, jest nabycie tego prawa umożliwiaone dlatego, że jeżeliby ktoś nabył kompleks większy i chciał wyłączyć takowy a kompleks ten obejmowałby 200 do 300 morgów, to choćby podatek realny był mniejszy jak 100 zł., o konsens nie trudno, bo Wydział krajowy i Namiestnictwo tego i obecnie nie odmawiają. Odmówić mogą wtedy, gdyby nabywca był osobą, któraby na to nie zasługiwała, a w tym razie straty kraj nie poniesie, gdyby

takiemu panu odmówiono konsensu. Dlatego ja obstaję przy utrzymaniu §. 1.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę Panów zająć miejsca. Upraszam tych Panów, którzy przyjmują §. 1. w brzmieniu komisji, by raczyli powstać. (Mniejszość) Jest mniejszość, §. 1. odpadł. Czy żąda kto głosu do następujących paragrafów? (Nikt).

Sekretarz p. Wiktor. Wuoszę przyjęcie reszty paragrafów en bloc.

Marszałek. Jest wniosek o przyjęcie reszty paragrafów en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje resztę paragrafów en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 2, 3, 4, 5 są przyjęte, nastąpi tylko zmiana numerów. — Pozostaje tytuł i wstęp.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (czyta):

U s t a w a

z dnia uzupełniająca postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. marca 1874 Nr. 29. dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznym urządzeniu ksiąg hipotecznych dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość). Tytuł i wstęp są przyjęte. Do trzeciego czytania nie byłoby stosownem przystępować dzisiaj, gdyż poczyniono zmiany, dlatego postawię trzecie czytanie tej ustawy na jednym z najbliższych posiedzeń.

Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem na odpisanie gminie m. Bohorodeczany zaległości z tytułu prestacyi na płace nauczycieli w kwocie 1.609 zł. 35 $\frac{1}{2}$. (Aleg. 195).

Sprawozdawca p. W. Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Wł. Kozłowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 195).

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem

zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Wł. Kozłowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Pretensya krajowego funduszu szkolnego do gminy m. Bohorodeczany, z tytułu zaległych prestacyj na płace nauczycieli tamtejszej szkoły ludowej, wynoszących po koniec roku 1891 1.609 zł. 35 $\frac{1}{2}$ ct. a. w., uznaje się za umorzoną i zostaje odpisaną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje.

Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdań Wydziału krajowego w sprawie urządzenia wewnętrznego w nowo wybudowanych pawilonach zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie tudzież rozszerzenia cmentarza przy tym zakładzie. (Aleg. 196).

Sprawozdawca p. Dr. Wł. Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Wł. Kozłowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 196).

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Wł. Kozłowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Na urządzenie wewnętrzne dwóch nowo wybudowanych pawilonów przy zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie udziela Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na rok 1893 w wysokości 5.000 zł.

2. Na kosztą rozszerzenia i ogrodzenia cmentarza przy powyższym zakładzie udziela Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na rok 1893 w kwocie 400 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komi-

ysi, raczy rękę podnieść. (Większość). Wnioski są przyjęte.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie rekonstrukcji kanału przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie. (**Aleg. 197**).

Sprawozdawca poseł Marchwicki ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (zaczyna czytać z aleg. 197.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy!

Na pokrycie kosztów rekonstrukcji i wybetonowania kanałów, tudzież przerobienia wychodków w gmachu szpitala lwowskiego, wstawia się do budżetu na rok 1893 kredyt dodatkowy w wysokości 3.400 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie pomocy udzielonej ludności dotkniętej nieurodzajem w r. 1891 z wyznaczonego na ten cel przez Wysoki Sejm kredytu w kwocie 100.000 zł. (**Aleg. 198**).

Sprawozdawca p. Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 198).

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie pomocy udzielonej ludności dotkniętej nieurodzajem w r. 1891 z wyznaczonego na ten cel kredytu z funduszu krajowego w kwocie 100.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji Wydziału powiatowego cieszanowskiego o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 86 zł. 85 ct. jako kosztów utrzymania Marcina Stopeczyńskiego w miejskim zakładzie dla nieuleczalnych we Lwowie. (**Aleg. 199**).

Sprawozdawca poseł Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 199.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Wydziału powiatowego w Cieszanowie o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 86 zł. 85 ct. jako kosztów utrzymania Marcina Stopeczyńskiego z Horyńca w miejskim zakładzie dla nieuleczalnych we Lwowie przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o petycjach: Ignacego Kinela inżyniera dróg krajowych o policzenie kilku lat służby przy wymiarze emerytury, Karola Riegera konduktora dróg krajowych o zaliczkę na płacę i Towarzystwa weterynarzy galicyjskich we Lwowie o zapomogę dla wydawnictwa Przeglądu weterynarskiego.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji budżetowej o petycyach do rubr. X. i XV. budżetu.

Pet. ls. 744. Ignacy Kinel inżynier dróg krajowych uprasza o przyznanie dawniejszych lat służby celem zapewnienia praw emerytury.

Wysoki Sejmie!

Pan Ignacy Kinel pozostaje w służbie krajowej od r. 1870, a obecnie od lat dziewięciu na posadzie inżyniera okręgowego w Rzeszowie.

Przez cały szereg lat w różnych okręgach i przy wielu budowach pracował sumiennie ze znajomością fachową i uzyskał kilkakrotne pochwały od swej władzy przełożonej jak świadczą odnośne alegata.

W czasie tej dwudziesto trzyletniej służby była przerwa sześcioletnia, a na podstawie §. 10. statutu emerytalnego Wydział krajowy bez upoważnienia Wysokiego Sejmu lat poprzedzających przerwę nie może wliczyć w poczet w jednym ciągu wysłużonych. Przerwa ta jednak była tylko przerwą, bo pan Kinel od r. 1875 do r. 1881 za zgodą Wydziału krajowego był przedsiębiorcą przy budowie drogi kolejowej Zółkiew-Krystynopol następnie jako inżynier biura melioracyjnego przy regulacji Dniestru i przy robotach kanału Zyblikiewicza zajęty, poczem dekretem z dnia 7. września 1881 na posadę inżyniera okręgowego dróg krajowych przeznaczony i na tej posadzie do dnia dzisiejszego pozostaje.

Nie ulega wątpliwości, że w razie jego śmierci, lub z chwilą przejścia w stały stan spoczynku poprzedzające lata przerwę służby na wniosek Wydziału krajowego i że uchwałą Wysokiego Sejmu petentowi wliczone będą.

Gdy jednak każdy człowiek rozsądny pragnie jeszcze za życia uregulować i zapewnić byt swej rodziny, przeto pan Kinel wnosi już teraz swą prośbę dokumentami popartą a ze wszelkich miar na uwzględnienie zasługującą.

Komisja budżetowa oświadcza się przychylnie za petentem i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy obliczeniu emerytury panu Ignacemu Ki-

nelowi lata służby poprzedzające przerwę, a w służbie krajowej spędzone uwzględnił i do lat czynnej służby wliczył.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Pet. ls. 569. Karol Rieger konduktor dróg krajowych prosi o zaliczkę na pensję w kwocie 725 zł. spłacalną po 10 zł. miesięcznie.

Na zabezpieczenie tej zaliczki załącza policę życiową Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie. Gdy od lat 22 pan Karol Rieger przy drogach krajowych pełni swe obowiązki nienaganie i zasługuje na uwzględnienie, przeto komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę Karola Riegera konduktora dróg krajowych odstępuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia, a zarazem poleca się by potrzebną na ten cel zaliczki kwotę umieścić w preliminarzu budżetu na r. 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Pet. ls. 190. Towarzystwo weterynarzy galicyjskich we Lwowie uprasza o zapomogę dla wydawnictwa Przeglądu weterynarskiego.

Komisja budżetowa uznaje że wydawnictwo to jest pożyteczne i na subwencję zasługuje.

Gdy jednak na cele powyższe Sejm w budżecie na r. 1893 przeznaczył w rubr. XV. poz. 222. kwotę 2.000 zł. do dyspozycji Wydziału krajowego, przeto i ta petycja do tego ryczałtu kompetować o zasilek winna i dlatego komisja wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę ls. 190. Towarzystwa weterynarzy odstępuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia z funduszu ryczałtem uchwalonego rubr. XV. poz. 222. w budżecie na r. 1893.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Pet. ls. 786. Franciszki Wilk wdowy po nauczycielu wędrownym.

Pet. ls. 869. Anny Antonczyk wdowy po droźniku.

Pet. ls. 667. Eleonory Rondewald wdowy po konduktorze dróg krajowych.

Pet. ls. 901. Rozalii Dziakiewicz, wdowy po konduktorze dróg kraj.

Odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. — Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Nad petycjami L 348, L. 440, L. 570, L. 571 i L. 605 Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. — Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Na tem przerywam dzisiejszy porządek dzienny. — Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 10 rano, a to z powodu, że porządek dzienny będzie wielki, a komisje mają już mniej do czynienia. — Na porządku dziennym będzie dalszy ciąg dzisiejszego i inne punkta. Zresztą porządek dzienny zostanie panom rozesłany do domów. Proszę pana sekretarza o odczytanie wniosku i interpelacyj.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, iż subwencyonowanie ze skarbu krajowego kwotą 6000 zł. rocznie utrakwistycznej, niemiecko-polskiej, wyznaniowej szkoły izraelskiej w Brodach, posiadającej wyjątkową organizację nie jest ani słusznem, ani potrzebą kraju uzasadnionem — podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził rokowania z zarządem izraelskiej gminy wyznaniowej w Brodach, względem przekształcenia tamtejszej izraelskiej szkoły wyznaniowej, z funduszu krajowego subwencyonowanej, w etatową szkołę publiczną, zorga-

nizowaną według ogólnie obowiązujących przepisów, z językiem wykładowym polskim, a o wyniku układów ażeby zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesji.

Lwów, dnia 13. maja 1893.

Wnioskodawca:

Teofil Merunowicz w. r.

Weigel, Romanowicz, Michalski, Czyżewicz, Szczepanowski, Dr. Midowicz, Goldmann, Lenartowicz, Dr. Adam Asnyk, Rutowski, Albin Rayski, Klemensiewicz, Gross, Dr. Olpiński, Potoczek, Palch, Żardecki, Kramarczyk, Stręk, Rogoyski, Sala, Fr. Strzygowski, Dr. Dworski.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Proszę odczytać interpelację.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

I n t e r p e l a c y a

do Wysokiego Wydziału krajowego.

Na posiedzeniu sejmowym w dniu 30. marca 1892 zapadła uchwała polecająca Wydziałowi krajowemu, by tenże przedłożył Sejmowi wnioski dotyczące zrównania ciężarów szkolnych. — Podpisani zapytują, kiedy Wydział krajowy wniosek taki pod uchwały sejmowe wnieść zamierza.

Lwów, dnia 11. maja 1893.

Stanisław Szczepanowski w. r.

Dr. Adam Asnyk, Weigel, Albin Rayski, Kramarczyk, Palch, Czyżewicz, T. Merunowicz, Rutowski, Potoczek, Klemensiewicz, M. Siczynski, Okuniewski, Romańczuk, Żardecki, Goldmann, Michalski, Dr. Olpiński.

Marszałek. Interpelację tę udzielić Wydziałowi krajowemu do odpowiedzi. — Ponieważ ks. Siczynskiego niema, proszę p. Okuniewskiego, ażeby w zastępstwie jego odczytał interpelację, która wpłynęła w języku ruskim.

P. Dr. Okuniewski (w zastępstwie sekretarza ks. Siczynskiego czyta):

I n t e r p e l a c y a

do Pana Komisaria Prawytelstwennoho.

W naslidok patentu serwitutowoho z 1853 r. poznoszuwano w naszym kraju wsi majże uprawnienia selan na tabularnych dobrach a perewedeno tak zwanu regulaciju serwitutiw z welykoju krywdoju selan, z ciłkowytym zapiznaniem ekonomicznych ich potrzeb, a nawit postanow zakonnych, normujucznych jeszcz wid czasu Josyfa II. dotacyi selan pasowyskamy i lisamy.

Ta ynaksze stało sia z uprawnieniami dworów na selanskoj własności. Tut ne lysz ne pozwuaje sia Prawytelstwo do obowiazku z uriadu wziaty sia do uregulowania sprawy, ale nawet prowokowane do toho storonamy jawno selanam prawa przyznaty ne choce.

Odnym z takich serednowiecznych szcze uprawnien dwirskich na selanskich gruntach jest prawo poboru mirk z selanskich młynów. Ledwo tretia mirka przypada selanynowiy własnytelewy młyna, pidez koły 2 mirky zowsem za durno ne spowniajuczy nawet pryniatych dawno na sebe obowiazki dawania materiyalu na naprawu młynów, czyszczenia młynów, dostarczowania zeliza i masty poberaje pan zwyczajno czerez swoho wirnyka żyda arendarja.

Szczo bilsze! Hdejaki własnytelewi bilszych posilostej korystajuczy z newidomosty selan pozaintabulowuwały sia pry zakladaniu knyh gruntowych na pidstawy toho pobyrania dwoch mirk za pownych własnytelew tych młynów, uwarzajuczy selanyna, kotryj z dida pradida w tym młynie żywe y mele, za prostoho dwirskoho melnyka — sluhu.

Jak stało pry mirom w poslidnych czasach w Synkowi Zaliszczyckoho powitu, własności grafa Goluchowskoho, w Snowydowi Buczackoho powitu, własności p. Kobylańskoho, w Horodnycy powitu Horodenskoho, własności grafa Witolda Wolańskoho.

Selane melnyky z Synkowa ta Horodnycy wnesły jeszcze przed 2 rokamy prosbu do Wys. Namistnytwa jako komisyy serwitutowoy o uregulowanie tych spraw, wskazyjuczy pry tym, szczo Sudy na pidstawy zakona o prymusowij

intabulacyi pereslidujut ych karamy po 10 i 15 zł.

Ta Wysokie Namistnytwo tak kwapyt sia z polahodzeniem tych spraw, szczo ciłymy rokamy ne obsadzje nikym biura serwitutowoho!

Z uwahy szczo czerez takie postupowanie Wys. Namistnytwa nanosyt' sia tiazku krywdu selanam; z uwahy szczo sprawa sych młynów w Synkowi buła najholowniszczozu pryczynozu tamtohorocznoj emigracyi z toho sela;

zapytujemo c. k. komisara Prawytelstwenoho:

1. Czy y koły zadumuje Wys. Prawytelstwo prystupyty w zahali do uregulowania widnosyn prawnych y de znesenia za ewentualnoju splatoju uprawnien dwirskich na młynach selanskich?

2. Czym usprawedlywyt swoje doteperiszne zwolikanie z zahodzeniem prynajmij tych spraw, z kotrymy selane do Wysokoho Namistnytwa do teper zwertały sia?

3. Szczo dumaje Wys. Namistnytwo predpryniaty, szczo toho roda wypadky jak skazani w Synkowi i Horodnycy ne powtariały sia?

Lwiv, dnia 13. maja 1893.

Dr. Okunewskij w. r.

Huryk, Barabasz, J. Romanczuk, Herasymowycz, Sirko, Rożankowskij, Potoczek, Teliszewskij, Kramarczyk, Stręk, Siczyńskij, Korol, Dr. Antoniewycz, Kulaczkowskij.

Marszałek. Interpelacyę tę udzieli komisarzowi rządowemu.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 min. 10 z południa.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

20. posiedzenie 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 15. maja 1893.

Treść: Urlopy pp. Rogojskiego, Siemiginowskiego, Jana hr. Tarnowskiego i Bilińskiego. — Spis petycyj. — Głosy pp. Barabasza, Sawczaka, Dembowskiego i Okuniewskiego na poparcie poszczególnych petycyj. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Żardeckiego w sprawie wymiaru należitości od ufundowania szkoły tkackiej w Łańcucie i ściągnięcia podatku od gminy Dornbach za grunt szkolny przypadającego — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycji gminy Kryczka (pow. Bohorodczański), o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 705 zł. 80 ct. względnie 724 zł. 96 ct. należnej gminie miasta Budapesztu za utrzymanie czworga małoletnich sierót po ś. p. Jerzym Daszkiewicz. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany statutu Banku krajowego w celu utworzenia osobnego oddziału dla pożyczek i obligacyj kolejowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do pobierania opłat mytniczych: 1. Obszarowi dworskiemu w Husakowie od mostów na rzece Sołotwinie; 2. Obszarowi dw. w Lisowcach od mostu na rzece Serecie; 3. Obszarowi dw. w Podleszanach od przewozu przez rzekę Wisłokę; 4. Obszarowi dw. w Rzemieniu od przewozu przez rzekę Wisłokę; 5. Gminie w Kamionce strumiłowej od mostów na rzekach Bugu i Kamionce; 6. Obszarowi dw. w Mętkowie od przewozu przez rzekę Wisłę; 7. Obszarowi dw. w Rogach od mostu na rzece Lubatówce; 8. Obszarowi dw. w Monastercu od mostu na rzece Dniestrze; 9. Obszarowi dw. w Terszakowie od mostu na rzece Dniestrze; 10. Obszarowi dw. w Mostach od mostu na rzece Dniestrze; 11. Obszarowi dw. w Sieniawie wspólnie z obszarem dworskim w Tryńczy od przewozu przez rzekę San. — Trzecie czytanie ustawy uzupełniającej postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. Marca 1874 o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych. — Pierwsze czytanie wniosku p. Fruchtmana w sprawie utworzenia Sądu obwodowego w Stryju. — Pierwsze czytanie wniosku p. Huryka o zbadaniu przyczyn ekonomicznego upadku włościan. — Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza o przeistoczenie wyznaniowej szkoły izraelskiej w Brodach, subwencyonowanej z funduszu krajowego na szkołę publiczną etatową. — Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji komitetu wykonawczego powszechnej wystawy krajowej o udzielenie subwencji. — Głosy pp. Kułaczkowskiego, Teliszewskiego, Stan. hr. Badeniego,

Antoniewicza, ponownie Badeniego i sprawozdawcy Skalkowskiego. Przyjęcie wniosków komisji. — Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku p. Skalkowskiego względem postępowania c. k. władz skarbowych przy egzekwowaniu podatków i innych należności urzędowych. Głosy pp. Weigla, Kozłowskiego Włodz., Huryka, Komisarza rządowego Łosia, Abrahamowicza, Męcińskiego i Chrzanowskiego. — Przerwanie dalszej rozprawy w tym przedmiocie. — Wniosek p. Męcińskiego o przedłużenie ustawy względem ulg konwersyjnych przy długach hipotecznych. — Wniosek p. Langiego o zakładanie praktycznych szkół rolniczych dla włościan. — Interpelacya p. Wiktora Józefa w sprawie ściągania grzywien od włościan za nieuporządkowanie stanu hipotecznego ich realności. — Interpelacya p. Stręka w sprawie zaniedbanych przepisów kolejowych między Tarnowem a Rzeszowem. — Interpelacya p. Stręka w sprawie nakazu bezwarunkowego uprzątnięcia nawozu z podwórz. — Interpelacya p. Chrzanowskiego w sprawie założenia instrukcyjnego warsztatu ślusarskiego w Tarnopolu. — Interpelacya p. Romańczuka w sprawie rozmaitego postępowania władz przy zmianie obrządków ze strony włościan. — Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie nadużyć pisarza Jędrzejewskiego przy wyborach w Widynowie. — Porządek dzienny 21. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 45 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Trzeciński i Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik, Włodzimierz hr. Łoś, Radca dworu.

Obecnych posłów 111.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram. Protokół z 18. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie zgłoszono żadnych zarzutów; protokół 19. posiedzenia jest złożony w kancelaryi sejmowej do przejrzenia.

Udzieliłem urlopu p. Rogoyskiemu na 3 dni, Siemigienowskiemu na 1 dzień, JE. hr. Janowi Tarnowskiemu na 5 dni. JE. p. Biliński prosi o uwolnienie go do końca sesji. Kto się zgadza z udzieleniem urlopu JE. p. Bilińskiemu do końca sesji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Trzeciński (czyta):

Spis petycyj

wniesionych do Sejmu po dzień 15. maja 1893.

762. L. s. 1037. Wydział pcw. w Wieliczce, przez p. Niedzielskiego, o subwencyę na dokończenie budowy drogi gminnej Świątniki-Swoszowice — do komisji drogowej.

763. L. s. 1038. Gmina m. Krakowa i okoliczne z obszarami dworskimi, przez p. Szeptyc-

kiego, o ustanowienie urzędu podatkowego w Krakowcu — do komisji petycyjnej.

764. L. s. 1039. Gmina m. Andrychowa, przez p. Kramarczyka, przeciw wyłączeniu z okręgu tam. Sądu pow. 4ch gmin: Kozimec, Ponikiew, Hobot i Kaczyna — do komisji prawniczej.

765. L. s. 1040. Gmina Stare Bohorodczany, przez p. Barabasz, o wyjednanie opustu lub odpisania zaległości podatkowych — do komisji petycyjnej.

Marszałek. Do tej petycji głos ma zapisany p. Barabasz.

P. Barabasz. Wysokij Sojme! Zabyraju hołos w toj Wysokoj Pałati łysz dlatoho, szczo by poperty dwi petycji hromady Stare Bohorodczany; w odnoj prosyt hromada o udiłenie prawa poboru surowyci iz blyskich žereł solnych; wdruhij prosyt o widpysanie jej podatkiw 1.009 złr. 50 ct. Hromada Stari Bohorodczany leży pid horamy karpaczkymy i nad rikoju Bystrycieju. Do toj riky pryczyniajut sia szczo dwa potoky welyke Sadiwka rysicky i Kolaszny, kotri pływut czerez tuju hromadu serejnoju. Ta woda i tii potoky tak tuju hromadu nyszczat do krajnosty swoimy namulamy i szutrom jeju zasypujut tak, szczo nawit seređ lita hospodary swoju chudobu ne majut hde pasty, musiat chudobu hodowaty na oborach. Do toho szczo sia pryczynoly mynuwszji lita posucha, hrady, myszy, szczo taja hromada zubożala do krajnosty, szczo ne majut wże na razi i czym podatki zaplatyty, szczo i teper zalehaje z 6.000 zł. podatku cysiarskoho i 1009 zł. 50 ct. egzekucji do seho roku. Pomymo toho, szczo i teper egze-

kutory przed światamy welykodnewymy wsio zafantowały, kozuchy, siraky, werety, poduszky i pr., szczo hospodary i gazdyni światkuwały w samych soroczkach, a odeża ich w urjadi hromadskim hnyjet i psujet sia, z tych to korotko nawedenych faktiw rozpiznaje Wysoka Pałata jaka nużda, hołod i chołod w toj hromadi panujet i dokuczajet. Otże proszu Wysokuju Pałatu, szczo by tuju petycju izwołyła szcze w toj sesji pid obrady wziaty.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta dalej spis petycyj):

766. L. s. 1041. Gmina Stare Bohorodczany, przez p. Barabasza, o wyjednanie jej prawa poboru surowicy solnej ze źródeł w Rossulnie — do komisji petycyjnej.

767. L. s. 1042. Gmina Ilnik pow. turczańskiego, przez p. Teliszewskiego, o zbudowanie funduszem krajowym mostów na rzekach Stryj i Ilniczek w tej gminie — do komisji gospodarstwa krajowego.

768. L. s. 1043. Gmina m. Żółkwi, przez p. Rozwadowskiego, o pożyczkę 150.000 zł. na budowę koszar wojskowych — do komisji budżetowej.

769. L. s. 1044. Gmina Bircza pow. dobromilskiego, przez p. Rozwadowskiego, o pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

770. L. s. 1045. Gmina Niepla powiatu Jasło, przez p. Palcha, o zniżenie prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.

771. L. s. 1046. Gmina Grodzisko powiatu wadowickiego, przez p. Zolla, jak wyżej.

772. L. s. 1047. Pogorzelcy gminy Stratyn powiatu rohatyńskiego, przez p. Sawczaka, o zapomogę — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji głos ma zapisanany p. Sawczak.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. W Stratyni powitu rohatyńskiego pohoriło mynuwszoy oseny 20 hospodariw. Nieszczęście to buło o stilko bilsze, szczo pożeża nastupyla w czasi, koły wsio zbiże buło w stodolach. Ti bidaky czerez zymu pry pomocy susidiw swoich do toj pory od łycha mohły zymowaty, ale teper na przednowku i susidom trudno, — odnym słowom nużda. Dlatoho imenem tych

bidnych pohorelciw proszu, szczo by Wysokaja Pałata poruczyla komisji budżetowej, szczo by taja petycja mohła buty szcze w nynisznij sesji korzystno załahodżena.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Sawczaka, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta dalej spis petycyj):

773. L. s. 1048. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, przez p. Jana Tarnowskiego, o wyjednanie obniżenia kosztu przewozu dla nawozów chemicznych wapna, gipsu nawozowego i rurek drenowych — do komisji gospodarstwa krajowego.

774. L. s. 1049. Bursa im. Kopernika w Jarosławiu, przez p. Micewskiego, o zasiłek — do komisji budżetowej.

775. L. s. 1051. Zjedn. galic. Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, przez p. Skalkowskiego, o subwencyę na krzewienie ogrodnictwa i pszczelnictwa wśród ludu — do komisji gospodarstwa krajowego.

776. L. s. 1052. To samo, przez tegoż p., o subwencyę, na utrzymanie szkoły ogrodniczej we Lwowie — do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Do tej petycji głos ma zapisanany p. Dembowski.

P. Dembowski. Jeżeli ośmieliłem się głos zabrać dla poparcia tej petycji, to czynię to z obowiązku i przekonania, które mam, że każdy poseł powinien petycyę, która się zgadza z jego przekonaniem poprzeć. Idzie tu o utrzymanie szkoły ogrodniczej, a dowodzić jej użyteczności i potrzeby koniecznej, zdaje mi się, że byłoby zbyt czynnem. Dlatego zachowując sobie głos przy merytorycznem załatwieniu tej sprawy pozwolę sobie postawić wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić odesłanie petycji obu do komisji kultury krajowej z poleceniem wygotowania sprawozdania jeszcze w bieżącej sesji.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tej petycji do komisji gospodarstwa krajowego z poleceniem, aby na jednym z najbliższych

posiedzeń przyszła ze sprawozdaniem. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeżeli nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, poddaję wniosek p. Dembowskiego pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta dalej spis petycyj):

777. L. s. 1053. Bittner Jan nauczyciel emeryt. w Malcu przez p. Kramarczyka o policzenie lat służby i podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.

778. L. s. 1054. Jakimowska Bronisława wdowa po nauczycielu w Stanisławowie, przez p. Huryka o zapomogę — do komisji budżetowej.

779. L. s. 1055. Leśniewicz Feliksa wdowa we Lwowie, przez p. Michalskiego o zasiłek na kształcenie córki Maryi — do komisji budżetowej.

780. L. s. 1057. Wydział powiatowy w Kołomyi przez p. Okuniewskiego o wyjednanie częściowego zwrotu z funduszy państwowych kosztów asanacji w powiecie, z powodu niebezpieczeństwa cholery — do komisji petycyjnej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos zapisany p. Okuniewski.

P. Dr. Okuniewski. Wysokij Sojme!

Ja proszę Wysokoho Sojma o uwzględnienie petycji przez mene wnesenoj a motywuju to osobnym położeniem powitu kołomyjskiego, szczo toj powit ne może skłonyty komisara powitowoho do widpysania podatkiw peredmynuwszoho i mynuwszoho roku, koły powit zniszczenyj zistaw czerez posuhu, hrad i myszy. Toj powit prosyt teper imenno o widpysanie a wzladno o czašt' prynależyczozj jemu od Ministerstwa kwoty na asanaciju i dlatoho ja proszu o uwzględnienie toj petycji.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

781. L. s. 1058. Wydział powiatowy w Nisku przez p. Stanisława Jędrzejowicza o zmianę ustawy drogowej co do sposobu uiszczania prestacyj — do komisji drogowej.

782. L. s. 1059. Gm. m. Lisko przez p. Wiktora o zezwolenie jej na pobór 80% dodatku gmin-

nego do podatku konsumpcyjnego od mięsa i wina na przeciąg lat 12-tu — do kom. gminnej.

783. L. s. 1060. Grochowska Emilia b. nauczycielka w Krakowie, przez p. Weigla o wsparcie — do komisji budżetowej.

784. L. s. 1061. Morawski Romuald i towarzysze, przez p. Merunowicza o budowę kolei żelaznej Zborów-Buczacz-Uścieczko — do komisji kolejowej.

785. L. s. 1062. Gmina Klusow powiatu sokalskiego, przez p. Kowalskiego o przyjęcie na fundusz kraj. połowy dotacji na utrzymanie nauczyciela tamt. szkoły — do komisji budżetowej.

786. L. s. 1063. Dyliński Włodzimierz ks. gr. proboszcz w Laszkach górnych, przez p. Merunowicza o zapomogę z powodu pożaru — do komisji budżetowej.

Marszałek. W sprawie odpowiedzi na interpelacje ma głos p. komisarz rządowy.

Komisarz rządowy, Rada dworu Włodzimierz hr. Łoś. Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 5. maja b. r. wniesione zostały dwie interpelacje do komisara rządowego przez posłów p. Teofila Żardeckiego i towarz.

Na pierwszą interpelację, która się tyczy wymiaru należności prawnej od fundacji na rzecz szkoły tkackiej w Łańcucie, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Należność prawna w kwocie 500 zł. została wymierzona od aktu notaryalnego z dnia 10. sierpnia 1889, którym gmina miasta Łańcuta zobowiązała się na opędzenie potrzeb założyć się mającej szkoły tkackiej w Łańcucie, mianowicie na opał, światło i usługę, płacić co roku przez czas istnienia tej szkoły 250 zł. w. a.

Należność zaś w kwocie 365 zł. 25 ct., a właściwie w kwocie 356 zł. 25 ct. tyczy się aktu notaryalnego z dnia 14. października 1889, którym Rada powiatowa Łańcucka imieniem powiatu odstąpiła grunt otrzymany od gminy Łańcuckiej wraz ze zbudowanym już na tym gruncie budynkiem na cele szkoły tkacko-sukienniczej Wydziałowi krajowemu.

Obie należności były przedmiotem rekursu, na który skarbowa władza powiatowa w Rzeszowie jako kompetentna władza I. instancyi już orzekła, i to odmownie, a mianowicie co do należności

500 zł. na tej podstawie, że ustawa z dnia 16. lutego 1888 Dz. p. p. Nr. 24. przyznaje uwolnienie od opłaty należności, tylko tym fundacyom i aktom dobroczynnym o wiecznotrwałym skutku, które w czasie wejścia w życie tej ustawy zostały już ustanowione lub w ciągu roku 1888 ustanowione zostaną; to więc dobrodziejstwo ustawy do aktu z dnia 10. sierpnia 1889, zatem już po roku 1888 zeznanego, zastosowane być nie może; — co do należności zaś w kwocie 356 zł. 25 ct. na tej podstawie, że zarzucona w rekursie nieważność aktu odstąpienia z dnia 14. października 1889, nie została w sposób przepisami skarbowymi wymagany udowodniona.

Sprawa należności 356 zł. 25 ct. oparła się w toku dalszej instancji o krajową władzę skarbową i jest właśnie obecnie w c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu rozpoznawana. Na podstawie wyniku dochodzeń, jakie zostały przeprowadzone, są widoki, że należność ta w kwocie 356 zł. 25. ct. zostanie odpisana.

Co się tyczy drugiej należności 500 zł. to rekursu przeciw decyzji I. instancji nie ma jeszcze w c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu, wydano jednak już zarządzenie, ażeby rekurs, jeżeli został wniesiony, teje Władzy natychmiast do decyzji przedłożono.

Co do tej drugiej należności, mogą na podstawie materiału przez c. k. krajową Dyrekcyę skarbu przy innej sposobności zebranego, już obecnie oświadczyć, że nie jest wykluczoną możliwość pomyślnego załatwienia także i tej sprawy.

Wypada mi jeszcze zaznaczyć, że c. k. krajowa Dyrekcyja skarbu otrzymawszy w listopadzie zeszłego roku uwiadomienie od Świetnego Wydziału krajowego, że Wydział powiatowy w Łańcucie przez władzę egzekucyjną o zapłatę kwoty 500 zł. był upomniany, — odwrotną pocztą powstrzymała kroki egzekucyjne.

Druga interpelacya tyczy się ściągnięcia przez urząd podatkowy w Leżajsku od gminy Dornbach podatku za lata 1888 do 1892 od gruntów do szkoły ludowej w Dornbach należących.

Wedle aktów katastralnych jest oddawna na szkołę ludową w Dornbach pod nomenklaturą „szkoła gminy w Dornbach“ przypisana posiadłość gruntową pod liczbą arkusza 41 o

przestrzeni 8 morgów 501 □ sążni z czystem dochodem 50 zł. 88 ct.

Posiadłość ta jest także w księgach gruntowych do l. w. hip. 35 na rzecz „szkoły ludowej w Dornbach“ zainstalowana.

W obec tego winien być spłacany podatek z tej posiadłości w myśl art. 27. ustawy z dnia 2. maja 1873 (dz. ust. kraj. Nr. 250) przez fundusz szkolny okręgowy, jeżeli dochód z niej, jak to interpelacya podnosi wliczony jest w płacę nauczyciela, i jeżeli według aktu erekcyjnego gmina która rzeczona posiadłość na rzecz szkoły oddała, nie przyjęła na siebie obowiązku płacenia podatku.

Wezwanie do tej opłaty powinno być wystosowane albo do Rady szkolnej okręgowej, lub też (jak to się dzieje przy duchownych beneficjach) do nauczyciela z uwagi, że on znajduje się we faktycznem używaniu posiadłości.

Jeżeli więc gmina Dornbach nie jest obowiązana do płacenia w mowie będącego podatku a urząd podatkowy w Leżajsku nie wydawszy wezwania do kogo należy, ściągnął z dodatków gminnych zaległości podatkowe za powyższą posiadłość za lata 1888 do włącznie 1892, natenczas postąpił sobie niewłaściwie, a rzeczą gminy było przeciw tej niewłaściwości wnieść zażalenie.

Wskutek powyższej interpelacyi zarządzono odpowiednie dochodzenia a krajowa Dyrekcyja skarbu nie omieszka wedle wyniku tychże wydać polecenie, by urząd podatkowy zwrócił gminie Dornbach kwotę tytułem powyższego podatku od niej ściągniętą.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego:

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycji gminy Kryczka (pow. Bohorodczański) o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 705 zł. 80 ct. względnie 724 zł. 96 ct. należnej gminie miasta Budapesztu za utrzymanie czworga nieletnich sierót po ś. p. Jerzym Daszkiewiczzu. (**Aleg. 200.**)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

2. Pierwsze czytanie sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany statutu Banku krajowego w celu utworzenia osobnego oddziału dla pożyczek i obligacyj kolejowych. (Aleg. 201).

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji bankowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu w Husakowie od mostów na rzece Sołotwinie;

2. Obszarowi dworskiemu w Lisowcach od mostu na rzece Serecie;

3. Obszarowi dworskiemu w Podleszanach od przewozu przez rzekę Wisłokę;

4. Obszarowi dworskiemu w Rzemieniu od przewozu przez rzekę Wisłokę;

5. Gminie w Kamionce Strumiłowej od mostów na rzekach Bugu i Kamionce;

6. Obszarowi dworskiemu w Mętzkowie od przewozu przez rzekę Wisłę;

7. Obszarowi dworskiemu w Rogach od mostu na rzece Lubatówce;

8. Obszarowi dworskiemu w Monastercu od mostu na rzece Dniestrze;

9. Obszarowi dworskiemu w Terszakowie od mostu na rzece Dniestrze;

10. Obszarowi dworskiemu w Mostach od mostu na rzece Dniestrze;

11. Obszarowi dworskiemu w Sieniawie wspólnie z obszarem dworskim w Tryńczy od przewozu przez rzekę San.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu w Husakowie od mostów na rzece Sołotwinie;

2. Obszarowi dworskiemu w Lisowcach od mostu na rzece Serecie;

3. Obszarowi dworskiemu w Podleszanach od przewozu przez rzekę Wisłokę;

4. Obszarowi dworskiemu w Rzemieniu od przewozu przez rzekę Wisłokę;

5. Gminie w Kamionce strumiłowej od mostów na rzekach Bugu i Kamionce;

6. Obszarowi dworskiemu w Mętzkowie od przewozu przez rzekę Wisłę;

7. Obszarowi dworskiemu w Rogach od mostu na rzece Lubatówce;

8. Obszarowi dworskiemu w Monastercu od mostu na rzece Dniestrze;

9. Obszarowi dworskiemu w Terszakowie od mostu na rzece Dniestrze;

10. Obszarowi dworskiemu w Mostach od mostu na rzece Dniestrze;

11. Obszarowi dworskiemu w Sieniawie wspólnie z obszarem dworskim w Tryńczy od przewozu przez rzekę San.

Wysoki Sejmie!

1. Obszar dworski w Husakowie powiatu Mościckiego, koncesyą z dnia 30. października 1888 (dz. u. kr. Nr. 97.) uprawniony został do poboru myta od dwóch mostów na rzece Sołotwinie.

Nadana koncesya w roku 1893 gaśnie, dlatego strona interesowana prosi o zezwolenie na dalszy pobór myta pod warunkami dotąd obowiązującymi.

Wydział powiatowy w uwzględnieniu tej okoliczności, że omycone mosty znajdujące się na trakcie drogi publicznej, przy pomocy pobieranego dochodu mytniczego zaledwie 110 zł. rocznie czyniącego, wyłącznie staraniem obszaru dworskiego w Husakowie są utrzymywane w dobrym stanie oświadczą się za wniesioną prośbą.

2. Na prośbę obszaru dworskiego w Lisowcach o wyjednanie mu prawa do poboru myta od mostu na rzece Serecie pod warunkami koncesyi Najwyższem postanowieniem z dnia 1. marca 1886 (dz. u. kr. Nr. 39.) nadanej, Wydział powiatowy Zaleszczycki przeprowadził miejscowe oględziny. Wynik tych oględzin jest

zadowalniająco, bowiem skonstatowano że proszący obszar dworski utrzymuje most przy drodze Tluste-Jezierzany, co przy dochodzie mytniczym w kwocie 150 zł. połączone jest z rocznym wydatkiem 500 zł.

Na podstawie tych danych, Wydział powiatowy przemawia za odnowieniem obszarowi dworskiemu zgasłej już koncesyi.

3. Wydział powiatowy Mielecki przedłożył prośby obszarów dworskich w Podleszanach i Rzemieniu o udzielenie im prawa do dalszego poboru myta od przewozów przez rzekę Wisłokę pod warunkami nadanych im koncesyj a mianowicie pierwszemu z nich Najwyższem postanowieniem z dnia 25. grudnia 1884 (dz. u. kr. Nr. 16. z r. 1885) a drugiemu Najwyższem postanowieniem z dnia 14. grudnia 1878 (dz. u. kr. Nr. 16. z r. 1879).

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie wykazało, że pierwszy przewóz znajdujący się między Mielcem a Podleszanami urządzony jest kosztem 270 zł. a roczne jego utrzymanie nie licząc przewoźników kosztuje 69 zł., zaś drugi przewóz znajdujący się między Rzochowem a Kiełkowem urządzony jest kosztem 300 zł., a roczne jego utrzymanie wymaga wydatku w kwocie 60 zł.

Rada powiatowa, w ocenieniu, że oba przewozy są nadal koniecznie potrzebne, że obowiązek ich utrzymania z prawem pobierania myta należy od dawnych czasów do stron interesowanych, uchwaliła poprzeć ich prośby.

4. Najwyższem postanowieniem z dnia 14. stycznia 1886 (dz. u. kr. Nr. 20.) udzielona gminie w Kamionce strumilowej koncesya do poboru myta od mostów na rzekach Bugu i Kamionce już zgasła, dlatego strona interesowana prosi o odnowienie prawa mytniczego.

Z uwagi, że prosząca gmina pobierając z dochodu mytniczego rocznie 1.200 zł. w roku 1882 kosztem 12.000 zł. wybudowała nowy most na Bugu i w ciągu trwania ostatniej koncesyi dawała rocznie 1.388 zł. na zwyczajną konserwację przedmiotów omyconych, uchwaliła Rada powiatowa oświadczyć się za nadaniem żądanej koncesyi.

5. Wydział powiatowy Chrzanowski przedstawia prośbę obszaru dworskiego w Mętkowie o zezwolenie mu na dalszy pobór myta od prze-

wozu przez rzekę Wisłę pod warunkami koncesyi z dnia 13. marca 1882 (dz. u. kr. Nr. 44).

Z przeprowadzonego w tej sprawie dochodzenia okazuje się, że szerokość rzeki w miejscu przewozu wynosi 180 metrów, że przewóz znajdujący się na trakcie wiodącym z Chrzanowa do Zatora, Oświęcimia i Wadowie utrzymywany bywa w dobrym stanie, że koszta ztąd wynikłe w kwocie 250 zł. w części pokrywa dochód z myta przynoszący rocznie 163 zł.

Na tej podstawie przemawia Wydział powiatowy za przedłużeniem obszarowi dworskiemu w Mętkowie koncesyi mytniczej.

6. Na drodze gminnej między Rogami a Iwoniczem utrzymuje obszar dworski w Rogach powiatu Krośnieńskiego most na rzece Lubatówce i na rzecz utrzymania tego mostu i trzynastu innych mostów i kanałów pobiera dochody mytnicze na mocy przyzwolenia udzielonego mu Najwyższem postanowieniem z dnia 24. listopada 1888 (dz. u. kr. Nr. 6. z r. 1889/90).

Nadana koncesya w roku 1894 gaśnie, dlatego strona interesowana prosi o odnowienie prawa mytniczego.

Wydział powiatowy, w uwzględnieniu tej okoliczności, że obszar dworski w Rogach cały dochód z dzierżawy myta w kwocie 850 zł. uzyskany obrócił na utrzymanie wyżej wspomnianych mostów, a nadto na ten sam cel wydał z własnych funduszków kwotę 210 zł., przemawia za pozostawieniem powyższej koncesyi mytniczej na dalszy okres 5-cio letni.

7. Wydział powiatowy w Rudkach przedłożył prośby obszarów dworskich w Monastercu, Terszakowie i Mostach o udzielenie im prawa do poboru myta od utrzymywanych przez nich mostów na rzece Dniestrze pod warunkami określonymi w koncesyi z dnia 17. marca 1888 (dz. u. kr. Nr. 46).

Wedle miejscowych badań przez Wydział powiatowy zarządzonych, koszta utrzymania omyconych mostów wynosiły poszczególnie w Monastercu i Terszakowie po 60 zł. rocznie, tudzież w Mostach 200 zł. zaś dochód z poboru myta uzyskany we wszystkich tych trzech miejscowościach czynił po 60 zł. rocznie.

Wobec tych danych i w uwzględnieniu deklaracji gminy w Mostach, w której przysługujące jej wspólne prawa co do poboru myta w zupełności przelała na obszar dworski, oświad-

cza się Wydział powiatowy za udzieleniem żądanych koncesyi mytniczych obszarom dworskim w Monastercu, Terszakowie i Mostach.

8 Wskutek wniesionej prośby obszaru dworskiego w Sieniawie wspólnie z obszarem dworskim w Tryńczy o wyjednanie im w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do pobierania myta od przewozu przez rzekę San, zarządził Wydział powiatowy Jarosławski komisyjne dochodzenie na miejscu. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że proszące obszary dworskie od dawnych czasów utrzymywały wspólnie rzeczony przewóz na granicy powiatów Jarosławskiego i Łańcuckiego idącej środkiem koryta Sanu, którego szerokość w tem miejscu po zregulowaniu wynosi 89 metrów, szerokość zaś łóżyska 160 metrów, że tamże urządzono przewóz kosztem 625 zł., że zwyczajne utrzymanie takowego połączone jest z rocznym wydatkiem 122 zł. że z dochodu mytniczego wedle dawniejszej taryfy mytniczej pobierano rocznie 100 zł. W tym stanie rzeczy Wydział powiatowy przemawia za udzieleniem obszarom dworskim w Sieniawie i Tryńczy prawa do wspólnego pobierania myta od przewozu przez rzekę San.

Co się tyczy taryfy przy poborze myta nadmieniamy, że takowa winna być ustanowiona w wymiarze klasy II. przepisany dekretem kancelaryi nadwornej z d. 7. maja 1842 l. 12.255.

Zważywszy przytoczone powyżej okoliczności Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną % uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu w Husakowie od mostów na rzece Sołotwinie;

2. Obszarowi dworskiemu w Lisowcach od mostu na rzece Serecie;

3. Obszarowi dworskiemu w Podleszanach od przewozu przez rzekę Wisłokę;

4. Obszarowi dworskiemu w Rzemieniu od przewozu przez rzekę Wisłokę;

5. Gminie w Kamionce strumiłowej od mostów na rzekach Bugu i Kamionce;

6. Obszarowi dworskiemu w Mętkowie od przewozu przez rzekę Wisłę;

7. Obszarowi dworskiemu w Rogach od mostu na rzece Lubatówce;

8. Obszarowi dworskiemu w Manastercu od mostu na rzece Dniestrze;

9. Obszarowi dworskiemu w Terszakowie od mostu na rzece Dniestrze;

10. Obszarowi dworskiemu w Mostach od mostu na rzece Dniestrze;

11. Obszarowi dworskiemu w Sieniawie wspólnie z obszarem dworskim w Tryńczy od przewozu przez rzekę San.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do poboru opłat mytniczych pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem:

1. Obszarowi dworskiemu w Husakowie powiatu Mościńskiego, od dwóch mostów na rzece Sołotwinie, przy dwóch zaporach mytniczych oddzielnie przy omyconych mostach ustawionych, podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, 1 (jeden) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych, 1 (jeden) ct.;

c) od 5 świń lub cieląt, od 10 owiec $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

2. Obszarowi dworskiemu w Lisowcach powiatu zaleszczyckiego od mostu na rzece Serecie;

3. Obszarowi dworskiemu w Podleszanach, powiatu Mieleckiego od przewozu przez rzekę Wisłokę;

4. Obszarowi dworskiemu w Rzemieniu, powiatu Mieleckiego od przewozu przez rzekę Wisłokę.

Przy każdym z tych trzech myt (pod poz. 2, 3 i 4 poszczególnionych) pobierać należy opłatę według następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzężonego 2 (dwa) ct.;

2. Od bydłąt przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.;

b) od pięciu świń lub cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

5. Gminie w Kamionce strumiłowej, powiatu Kamionieckiego od mostu na rzece Bugu

na przedmieściu Zabuzu i oddzielnie od trzech mostów na rzece Kamionce, według następującego wymiaru:

1. Od mostu na rzece Bugu:

a) Od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 $\frac{1}{2}$, (dwa i pół) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych, 2 $\frac{1}{2}$, (dwa i pół) ct.;

c) za 5 sztuk świń lub cieląt, za 10 owiec 1 (jeden) ct.

Od trzech mostów na rzece Kamionce z tem zastrzeżeniem, że każdy przebywający wszystkie trzy mosty w jednej i tejsamej jeździe opłatę myta tylko raz ponosi:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 1 (jeden) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) za pięć sztuk świń lub cieląt i za 10 owiec 1 (jeden) ct.

Właściciele obszaru dworskiego w Kamionce i oficyaliści tegoż obszaru w myśl zawartej ugody, wolni są od opłaty myta.

6. Obszarowi dworskiemu w Mętkowie, powiatu Chrzanowskiego, prawo do pobierania myta przewozowego na rzece Wiśle pod Mętkowem, według następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.;

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzężonego 3 (trzy) ct.

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 1 (jeden) ct.;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki 3 (trzy) ct.

e) od jednego cielęcia nie mającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 1 (jeden) ct.

7. Obszarowi dworskiemu w Rogach powiatu Krośnieńskiego, od mostu na rzece Lubatówce, pod warunkiem utrzymywania tego mostu oraz 13 innych mostów i kanałów w obrębie gminy w Rogach istniejących, podług następującej taryfy:

a) od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od jednej sztuki bydła pociągowego wolnego, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jakoteż od koni, wołów, bujaków, krów i jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdej sztuki pędzonej mło-

dego bydła tego rodzaju 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jakoto: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, oraz od każdej sztuki pędzonej młodego bydła tegoż rodzaju $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, wolne są od opłaty mytniczej.

8. Obszarowi dworskiemu w Manastercu, powiatu Rudeńskiego, od mostu na rzece Dniestrze w Manastercu;

9. Obszarowi dworskiemu w Terszakowie, powiatu Rudeńskiego od mostu na rzece Dniestrze w Terszakowie;

10. Obszarowi dworskiemu w Mostach, powiatu Rudeńskiego, od mostu na rzece Dniestrze w Mostach

Od każdego z tych trzech myt (pod poz. 8., 9., 10.) poszczególnionych pobierać należy opłaty podług następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzężonego 1 (jeden) ct.;

2. Od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydłęcia rogatego, osła, muła 1 (jeden) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.;

Mieszkańcy gminy Terszakowa wolni są od opłaty myta mostowego, dla tamtejszego obszaru dworskiego ustanowionego.

Mieszkańcy gminy w Mostach wolni są od opłaty myta mostowego, tamtejszemu obszarowi dworskiemu przysługującego.

11. Obszarowi dworskiemu w Sieniawie powiatu Jarosławskiego wspólnie z obszarem dworskim w Tryńczy powiatu Łańcuckiego od przewozu przez rzekę San pod Sieniawą według następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego lub zaprzężonego 3 (trzy) ct.;

c) od jednego źrebięcia do 2 lat 1 (jeden) ct.;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki 3 (trzy) ct.;

e) od jednego cielęcia nie mającego jeszcze 2 lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 1 (jeden) ct.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o niżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wiktor ma głos.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie uchwały odczytanej en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia uchwały odczytanej en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną uchwałę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

4. Trzecie czytanie ustawy uzupełniającej postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. marca 1874 o założeniu i wewnętrznym urządzeniu ksiąg hipotecznych. Sprawozdawca p. Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Klemensiewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 21. kwietnia 1893 L. 16.028 w przedmiocie projektu ustawy uzupełniającej postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. marca 1874, Nr. 29 Dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznym urządzeniu ksiąg hipotecznych.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 2. maja b. r. przekazał nam Wysoki Sejm do załatwienia sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 21. kwietnia b. r. l. 16.028 o ponownym a właściwie już po raz trzeci wniesionym projektem ustawy, na wstępie wyrażonej.

Projekt ten nie różni się wcale niczem od projektu, jaki Komisya prawnicza w marcu 1892 r. Wysokiemu Sejmowi przedłożyła, który jednak uchwałą z dnia 18. marca 1892 r. zwrócony został Komisji z poleceniem wzięcia pod rozwagę jaki wpływ projektowana ustawa wywrzeć może

na prawo wyborcze do Rad powiatowych, Sejmu i Rady państwa i z ewentualnem wezwaniem poczynienia w projekcie tym odpowiednich zmian.

Chodziło bowiem większości sejmowej wówczas o to, że przyjęty w projekcie ustawy census podatkowy w kwocie 100 zł., jakiego c. k. Rząd się domagał (i domaga) jest za wysoki, że przeskadzać będzie w przyszłości tworzeniu się mniejszych ciał tabularnych, opłacających w podatkach realnych rocznie poniżej 100 zł. a powyżej 25 zł., a nadającym właścicielom takim prawo głosu wirylnego w kurii mniejszych posiadłości.

Komisya prawnicza, jak wiadomo, przedłożyła wówczas na tejże samej kadencji sejmowej ponownie swój projekt, opuszczając zupełnie ów wymóg opłacania pewnej wysokości podatków realnych i pozostawiła Wydziałowi kraj. wraz z c. k. Rządem ocenienie, czyli i kiedy z wydzielonego z dóbr tabularnych kompleksu, nowe ciało tabularne utworzonym być może.

W opuszczeniu owego census podatkowego widziała Komisya możliwość tworzenia nowych ciał tabularnych o niższym podatku realnym jak 100 zł. w. a. rocznie, co też przy innych danych warunkach istotnie dotąd się praktykuje.

Lecz i ten projekt komisji nie uzyskał większości głosów Wys. Sejmu, a sprawa cała pozostała w zawieszeniu.

Komisya prawnicza mając przed sobą dawny swój projekt, bacząc przedewszystkiem na interes kraju, który wymaga, aby ustawa krajowa z dnia 24. marca 1874 Nr. 29. Dz. u. kr. zgoła nie postanawiająca w kierunku eregowania nowych ciał hipotecznych tak w księgach gruntowych jak i tabularnych, tudzież w kierunku wyłączenia i przyłączania części składowych jednego do drugiego ciała hipotecznego wobec coraz bardziej wzmagającego się ruchu w transakcyach gruntowych i parcelacyi na szeroki rozmiar, przed wprowadzeniem w życie w kraju naszym ustawy komasacyjnej, stanowczo uzupełnioną i uregulowaną została — licząc się z jednej strony z większością Wysokiego Sejmu, której zależy na możliwości tworzenia mniejszych ciał tabularnych o niższym podatku jak 100 zł. rocznie, z drugiej zaś strony nie mogąc iść wbrew wyrażonej decyzji c. k. Rządu, który ponownie i stanowczo na wypadek przyjęcia w ustawie census podatkowego, takowy jake minimum na 100 zł. oznacza, — postano-

wiła iść niejako drogą pośrednią, to jest uczynić utworzenie nowego ciała tabularnego wprost zawisłem od przedłożenia zezwolenia Wydziału krajowego i c. k. Namiestnictwa.

W tym kierunku więc Komisya postanowiła iść przeciw wnioskowi Wydziału krajowego, który w przedłożonym ponownie projekcie census podatkowym w wysokości 100 zł. przy-
muje.

Jakkolwiek zaprzeczyć się nie da, że leżałoby w interesie stron, a właściwie nowonabywcy widzieć naprzód, czyli uzyskać konsens na utworzenie nowego ciała tabularnego z zakupionego kompleksu i że przeto przyjęcie w ustawie podstawy podatkowej byłoby wskazaniem, jakkolwiek też prawdą jest, że każda ustawa winna być jasną i nie rodzić wątpliwości w interpretacji i wykonaniu — to jednakowoż jak skoro utworzenie nowego ciała tabularnego czy nimy zawisłem od zezwolenia c. k. Namiestnictwa i Wydziału kraj., to już temsamem jasność i pewność jest mocno zachwiana, a to bez względu na to czyli podstawą podatkową (census) w ustawie zamieścimy lub nie. Nie jest bowiem wcale wykluczonem, że bądź Wydział krajowy, bądź c. k. Namiestnictwo z pewnych w danych wypadkach na jaw wyjść mogących przyczyn, mimo wykazanej wysokości opłacanych podatków nawet wyżej 100 zł., zezwolenia na utworzenie nowego ciała tabularnego odmówi, w którym to wypadku nabywca znalazłby się istotnie w krytycznym położeniu.

Nie zamieszczając zaś w projektowanej ustawie wedle żadnego census podatkowego pozostawia się samemu nabywcy ocenienie czyli nabyty kompleks kwalifikuje się tak pod względem obszaru, położenia, jakoteż wysokości opłacanych podatków realnych do utworzenia ciała tabularnego i pozostawia się mu możność starania się o to nawet w wypadkach, gdzie podatek jest niższym jak 100 zł., a są w kraju naszym bardzo liczne wypadki, w szczególności w okolicach górskich o niskim dochodzie gruntowym, że obszary 200 i 300 morgowe w podatkach realnych znacznie mniej jak 100 zł. w. a. rocznie opłacają, w których to wypadkach władze krajowe na utworzenie nowego ciała tabularnego — tak jak dotąd — zapewne i w przyszłości się zgodzą. Taki nabywca uzyskawszy zezwolenie na utworzenie nowego ciała tabularnego nabyłby tym sposobem głos wirylny w kuryi mniejszej posia-

dłości, o co też większości sejmowej właśnie chodziło.

W każdym razie bardzo cenną ochroną nabytego prawa własności ma nabywca w postanowieniu ustępu 3. §. 1, projektowanej ustawy, mogące po uzyskaniu wpisu w księdze gruntowej na zasadzie uzyskanego zezwolenia, przenieść ciało hipoteczne do ksiąg tabularnych w zakresie jednego roku od daty kontraktu licząc.

Wszelkie inne postanowienia projektowanej ustawy przyjęła komisya jako swoje, — zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego, — a postanowienia te, dawniej już kilkakrotnie omówione, nie wymagają dalszego uzasadnienia.

Komisya wnosi przeto załączony projekt ustawy pod uchwałę Wys. Sejmu.

Lwów dnia 9. maja 1893.

Przewodniczący:
Zoll.

Sprawozdawca:
Klemensiewicz.

U s t a w a

postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. marca 1874, Nr. 29. dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

§. 1.

Jeżeli zachodzą warunki przewidziane w §. 5. ust. kraj. z d. 20. marca 1874 Nr. 29. Dz. u. kr., mogą być posiadłości tabularne, lub wydzielone części składowe tychże, na żądanie właściciela wcielane albo do innego wykazu hipotecznego posiadłości tabularnej, objętej tą samą księgą gruntową, albo do wykazu hipotecznego księgi gruntowej dla posiadłości nietabularnych tejże samej gminy katastralnej, a to z zastosowaniem przepisów ustawy z d. 6. lutego 1869, Nr. 18 Dz. p. p.

Pod tymi samymi warunkami mogą posiadłości nietabularne lub wydzielone z nich części składowe wcielone być do wykazu hipotecznego posiadłości tabularnej, jeżeli będzie wykazaniem, iż równocześnie z tem wcieleniem lub też wcześniej wydzieloną została z tejże posiadłości tabularnej taka część, z którejby roczna należność w podatkach rządowych realnych nie

wynosiła o wiele niższej kwoty od tej, jaka przypada z posiadłości nietabularnej, wcielić się mającej.

Przed zezwoleniem na żądane wcielenie sąd właściwy zasięgnąć ma opinii c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego.

§. 2.

Posiadłości tabularne, które w myśl ustawy kraj. z d. 21 marca 1888, Nr. 41. Dz. u. kr. wcielone zostaną do związku gminnego, mają być przez właściwe sądy z urzędu wydzielone z ksiąg hipotecznych, przeznaczonych dla posiadłości tabularnych, a przeniesione do ksiąg hipotecznych, obejmujących wykazy posiadłości nietabularnych tej samej gminy katastralnej.

W tym celu zawiadamiać będzie c. k. Namiestnictwo sądy kolegialne o każdym takim prawomocnym wcieleniu posiadłości tabularnej do związku gminnego.

§. 3.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie zaraz po jej ogłoszeniu.

§. 4.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Marszałek Przy trzecim czytaniu rozprawy niema; poddaję więc odczytaną ustawę pod głosowanie. Kto ją przyjmuje w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

5. Pierwsze czytanie wniosku p Fruchtmanna w sprawie utworzenia Sądu obwodowego w Stryju. (**Aleg. 202.**)

Dla uzasadnienia wniosku swego, głos ma p. Fruchtmann.

P. Dr. Fruchtmann. Wysoki Sejmie! W r. 1873 jeszcze Wys. Sejm uchwalił rezolucyę, wzywającą Rząd, ażeby w celu poprawienia oplakanych stosunków sądowniczych w kraju naszym kreował szereg sądów kolegialnych i tym sposobem naprawił w części przynajmniej krzywdy, jakich kraj doznał przy dokonaniu r. 1855 organizacyi sądowej. W szeregu tych sądów, których kreowania Sejm się domagał, był także sąd w Stryju. Od tego czasu minęło już 20 lat.

W latach 1874, 6, 7, 8, 80 i 86 Wysoki Sejm rezolucyę te wciąż ponawiał, ale dotąd w Stryju, jak nie było, tak niema sądu obwodo-

wego. Dopiero po pożarze miasta Stryja w r. 1886, kiedy deputacya miasta złożyła u stóp Najwyższego Tronu prośbę o ratunek i wskazując na środki ku podniesieniu miasta służyć mogące, prosiła między innymi także o kreowanie sądu obwodowego w Stryju, Naj. Pan w szczodrobliwości swojej nakazał osobnem, odręcznem pismem Ministerstwu, ażeby wzięło żądania miasta pod rozważę i o ile możności zadość im uczyniło. Wskutek tego dopiero w drugiej połowie 1886 r. t. j. po upływie 13 lat Rząd na seryo zaczął myśleć o kreowaniu sądu w Stryju i rozpoczął rokowania, ale rokowań nie zaczął od tego, ażeby badać potrzeby sądu tego, bo ta potrzeba była przez wszystkie czynniki do tego powołane dostatecznie uznana, lecz zaczął od tego, że domagał się od gminy ofiar, kapitału na opędzenie kosztów kreowania sądu, a tych ofiar żądał w chwili, kiedy połowa miasta w gruzach leżała, kiedy 6.000 ludności było bez dachu i bez chleba, kiedy miasto wyciągało rękę żebraczą do publicznego miłosierdzia w całym świecie, kiedy państwo same uznało potrzebę przyjść w pomoc miastu pożyczką bezprocentową w kwocie 400.000 zł.

Podnoszę ten szczegół, ażeby wskazać i scharakterywać w jaki sposób c. k. Rząd postępuje tam, gdzie chodzi o instytucyę, która wyłącznie z funduszków państwa powinna być kreowana i utrzymywana. Miasto mimo oplakanego finansowego stanu, mimo nieszczęść, które je wówczas dotknęły, pośpieszyło natychmiast odpowiedzieć Rządowi, że gotowe jest dać bezpłatnie grunt pod budowę, którego wartość obecnie najmniej 25.000 zł. wynosi i płacić gotówką 10.000 zł. w 20 ratach rocznych po 500 zł., i dlatego tylko w ratach, bo w odezwie Rządu wyraźnie było napisane, że miasto ma się przyczynić datkiem, choćby tylko ratami płatnym.

Cały rok od tego oświadczenia minął i dopiero po roku c. k. Rząd uważał za stosowne odpowiedzieć, że 10.000 zł. za mało, ale nie oznajmił, jakiej kwoty żąda.

Wtedy miasto oświadczyło, że zapłaci 15 tysięcy zł. ratami, a dopiero znowu po roku c. k. Rząd oświadczył, że niżej kwoty 20.000 zł. przyjąć nie może, a to nie ratami lecz od razu podczas budowy gmachu sądowego płatnej. Więc Rząd odstąpił od pierwszego projektu i targował

się o 5 000. Miasto i na to się zgodziło i oświadczyło, że da 20.000 zł zaraz.

W toku tych rokowań na żądanie c. k. Rządu miasto oświadczyło także gotowość wybudowania gmachu dla umieszczenia sądu, żądając, ażeby c. k. Rząd po wybudowaniu gmachu z objęciem w swoje używanie zwrócił miastu całą kwotę na budowę pod nadzorem i kontrolą organów rządowych wydaną, wraz z procentami po 5%, licząc od dnia objęcia budynku w używanie, a zarazem, że Rząd zwróci miastu procenta interkalendarne, które w toku budowy urosną. Bo rzecz jasna, że budowa, która ma kosztować przeszło 250 000 zł, nie może być podjęta środkami własnymi miasta, tylko miasto musi zaciągnąć pożyczkę, a ta kosztować będzie już podczas budowy zwyż 20.000 zł. Przeciw tej propozycji c. k. Rząd żadnych zarzutów nie robił i po tych rokowaniach Najjaśniejszy Pan najwyższem postanowieniem z dnia 29. grudnia 1890 r. postanowił, że sąd w Stryju ma być kreowany.

Od tego czasu upłynęło już blisko 2 i pół roku, dotąd Sądu nie ma. Prócz wygotowania planów i kosztorysu nie a nie się nie stało, żadnych przygotowań nie zrobiono, ażeby rozpocząć budowę.

Już po wydaniu najwyższego postanowienia Rząd wystąpił do miasta z nowemi żądaniami, mianowicie co do budowy domagał się, ażeby gmina podjęła się budowy za pewną maksymalną cenę, nieprzekraczającą sumy kosztorysowej, że jednak gmina sama nie śmie budować, nie śmie wybrać przedsiębiorcy tylko rozpisać ma licytację, a akt licytacyjny zatwierdzić ma Minister, który też ma wybrać przedsiębiorcę, gmina zaś ma ręczyć, że wybrany przez Ministra przedsiębiorca wybuduje gmach za tę cenę. O zwrocie zaś procentów interkalendarnych Rząd ani słyszeć nie chce, co więcej zachowuje się nawet odpornie i dotąd przychylniej odpowiedzi nie dał na żądanie miasta, ażeby przy zawarciu kontraktu o przeniesieniu gmachu na własność Rządu, miasto było wolne od stempla i należytości, wynoszących 8—10.000 zł.

Więc ma gmina płacić gotówką 20.000 zł. dać za darmo grunt pod budowę, za darmo być pośrednikiem budowy, ponosić procenta interkalendarne i za to jeszcze opłacać należytości stemplowe i przenośne. Gmina jednak pragnąc przy-

spieszyć aktywowanie sądu i tym twardym warunkom się poddała, gdy oto znowu przyszło nowe rozporządzenie Ministerstwa, które powiada, że mówiono dotąd zawsze o procencie 5 od 100 tymczasem teraz stopa procentowa jest niższa, nie chce więc Rząd płacić od ceny za budynek 5%, lecz tylko 4½%, chociaż wiadomo jest, że miasto kapitału nie ma, i jeżeli zaciągnie pożyczkę mając już teraz długi, to chyba komunalną a ta kosztuje blisko 5¼%.

Wobec tego stanu rzeczy nie ma widoków, aby sprawa była prędko załatwioną, ale raczej zachodzi obawa, że latami przeciągać się będzie; a na dowód że obawa ta jest uzasadnioną, niechaj mi wolno będzie przytoczyć jeden ciekawy szczegół. W ostatnim reskrypcie c. k. Ministerstwa sprawiedliwości, w którym właśnie żąda obniżenia stopy procentowej na 4½% i inne twarde stawia warunki, grozi c. k. Rząd, że jeżeli gmina temu się nie podda, to Rząd zmuszony będzie wziąć pod rozważenie prowadzenie budowy pod własnym zarządem, ale wtedy za rychłe przeprowadzenie budowy ręczyć nie może. Więc dotąd wszystko szło bardzo rychło! Od rezolucyi Wysokiego Sejmu minęło 20 lat, 6 lat już trwa od czasu, gdy sprawa stała się aktualną, jeżeli gmina się nie podda żądaniom c. k. Rządu, to jeszcze może potrwa 10 lat nim sąd stanie.

Wobec tego stanu rzeczy zdaje mi się, że reprezentacya kraju nie może tu pozostać obojętną, że powinna się ująć za pokrzywdzoną tą okolicą, która pozbawiona jest sądu i że powinna także dbać o to, aby c. k. Rząd nie wciągał miast w przedsiębiorstwa budowlane ryzykowne, nawet awanturnicze, których efekta finansowe nawet z góry przewidzieć się nie dadzą. To co miasto dotąd już ofiarowało przechodzi wszelkie granice słuszości i możebności, i zdaje mi się, że należy to Rządowi oświadczyć.

Wskazują w Wieduiu na to, że po innych krajach gminy większe ponoszą ofiary. Lecz nas z innymi krajami porównać nie można.

My przez 100 lat kompletnie zaniedbani teraz zaczynamy się cokolwiek dźwigać, a ponosimy ofiary w granicach możności. Czy chodzi o otwarcie skarbowej dyrekcji powiatowej, czy dyrekcji kolejowej, o kreowanie sądu powiatowego albo szkoły średniej, albo choć nawet małego urzędu podatkowego wszędzie i zawsze

gmina musi się do tego przyczyniać. Wszystko to instytucje państwowe, stworzone na korzyść państwa a wszędzie gminy muszą się do tego przyczynić i przyczyniają się. Jeżeli my dojdziemy do takiego dobrobytu, do takiej zamożności, jak gminy czeskie, to w tyle za nimi nie pozostaniemy, a dowodem tego są ofiary, jakie dziś ponosimy nie mając tych środków. Kiedy 8. września 1876 roku Najjaśniejszy Pan rozkazał kreować sąd obwodowy w Wadowicach, a na początku roku 1878 sądu jeszcze nie było, Wydział krajowy uważał za stosowne pismem z dnia 24. maja 1878 l. 29.833 z własnej inicjatywy sprawę urgować i zaważać Rząd, aby jak sprawozdanie Wydziału krajowego się wyraża, woli Najjaśniejszego pana stało się zadość. Zdaje mi się, że sprawa, którą obecnie poruszyłem, zasługuje przynajmniej na tyle względów, co sąd w Wadowicach, dlatego upraszam, by Wysoka Izba raczyła uchwalić wniosek przeze mnie postawiony. Pod względem formalnym upraszam o odesłanie mego wniosku do komisji prawniczej z poleceniem, aby jeszcze w tej sesji sejmowej sprawozdanie przedłożyła.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Fruchtmana o odesłanie tej sprawy do komisji prawniczej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 6. t. j.

Pierwsze czytanie wniosku p. Huryka o zbadaniu przyczyn ekonomicznego upadku włościan. (Aleg. 203).

P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysoka Pałato! Żyjucy pored naroda selskoho, dywłaczy sia na szcoddenny upadok jeho materyalny postawijem wnesenje do Wysokoj Pałati wzywajucy Wysoki Sojm, szcoby preporuczyw Wydiłowi krajowomu skłykanie ankiety z fachowych ludej w cilij rozslidzenia ekonomicznoho położenia naszoho selaństwa.

Ja nadijaw sia, szczo z takim wnesenjem a może wże z hotowym projektom wystupył Wydił krajowyj a może ti Panowe, szczo w jichto powitach z przyczyny neurodzajnych lit i brak zarobku minuwszoho roku ludnist selanska pryhnetena podatkami, prymusowymi intabulacyami, należytostiami sudowymi, tiaharamy hromadz-

kimi, rižnoho roda egzekuciamy emihrowała, ne znajszowszy zaribku w naszym kraju na zaspokojenie netilko wskazanych czerez mene potreb, ale nawit na suchyj chlib i pisnu strawu dla samoho robotnyka, a szczo doperwa dla jeho rodyny nesposibnoj do pracy. Toż ne dywnycia, szczo narid silskij hromadno opuskaw swij ridnyj kraj, szcoby schoronytysia pered hołodowoju smertiu, perechodył hrancyiu naszoj derżawy, chotiaj ne znał czy ich tam łuczszia dola czekaje.

Ale ja zawew sia w moich nadijach bo ni Wydił krajowyj ni tii Panowe takich wnesen ne postawily a przyczynu emigracji hołowno przykladajut do wyny samoj ludnocy, prypysujucy jej linystwo, bajdużnist i lehkowirstwo, i tomu szczo daje sia uwodyty agitacyom zahrancyznym. Podajut sredstwo liczynce 3000 zł. na Jezuitinki i misji. Dumaju, szczo takii sredstwa ne uliczat naszoho naroda, ne zaspokojat jeho potreb i ne naprawlat jeho upadku materyalnoho. Prawda, szczo sprawa buła pidnoszena i w dumi derżawnoj, odnak i tam ne postanowleno pozytywnych rezultatw w cili zariadzenia lychu. Kromi widmalowania dawnych slupiw hrancyznych i podwojenia storozy niczo bilsze ne зробleno.

Szcoby narid piznaty ne dosyt jest miszkaty mezy tym narodom i z daleka stykaly sia z nym, abo pryichaly do sela i skazaly, szczo ja żyju i baczu žytia toho naroda; treba zajsty na obejstie toho selanyna i podywyty sia na jeho nużdenne žytie i szczo jest przyczynu toho nużdennoho žytia. Owy panowe predstavaly nam, szczo stan selańskij jest świtlyj, szczo kraj nasz ne jest tak zaludnenyj i jest dostatecznyj zarobok, ale nema komu robyty, to semu nichto nyszczo ne powirył. Szcoby sprawy tuju rozslidyty, treba hlubsze whladnuty w mynuwszyst naszoho selaństwa i krywdy, jaki win doznajet i czyja tu wyna? czy toho selanyna, szczo jest w takim położeniu, czy prawytelstwa krajewoho i Sojmu, kotryi powynny byly sia zajaty dolu selaństwa. Skazawbym szczo skor-sze należyt pryznaty wynu prawytelstwu i Sojmowy, jak selanynom, bo netilko szczo prawytelstwo neboronyło praw selianskich ale pomahało tym, kotri selian krywdyly. Szcoby toje udowodnyty, budte łaskawe wysłuchaty.

Patentom z dnia 20. weseńnia 1782 dano buwšzym dominiom policyjnyj nadzir nad lisami

hromadskimi. Tej policyjnyj nadzir, buwszy dominia a nyniszni własiteli bilszych posiłostej musyły tak pokierowaty, szczo wsi lisy i pasowyska hromadski pry perewedeniu serwitutiw perezypowały sobi na własnist. Tim poderwały materialnyj stan selan i w tim jeś przyczyna upadku selaństwa. Riad dalsze wynen, szczo pry perewedeniu serwitutiw tych, ne brał selanów w opku, tak jak jest jeho obowiazkom.

Selany boronyły swoich hruntiw, dokazywały i dowodyły świadkami, szczo wid nepamiatnych czasiw używajut ich wykluczno, pryaresztowano, naprowadeno wijska na nych i tak usmiriowano ich bunt, bo za buntownykiw ich uważano. Tak buło i toho niehto ne zapereczyt, bo mohu toje faktamy udowodnyty. Czy można selanynowy prypysaty, szczo jest jeho wynoju emihracja?

Koły lisy i pasowyska widpały wid hromad, to odni selane ne mohuczy utrymaty inwentara żywoho, počały kawalyki hruntiw, kotri służyły mu jako rila obertaty na pasowyska a druhi prodawaty na procesa, kotri po dowhich litach kińczyły sia na tim, szczo hromadian wyzyskano, posekwestrowano i chudobu sprodano na licytacji a pasowysk i lisiw ne widdano.

Na dokaz prawdy naj posłužut ślidujući fakta:

Hromada Subotiw w powiti stanisławiwskim mała tołoku. Dydecz susidnyj pozawydył toho szczastia hromadi i postanowyw czast toju tołoku wziaty. Koły selane počały sia boronyty, przyklykano wijsko, kotre usmiriało i całkom znyszczyno hromadu.

Skarha za skarhoju posypała sia do sudu i pryaresztowano ich pomymo, szczo udowodnyły świadkami z wsich storon, szczo toj hrunt buw ich wid nepamiatnych czasiw.

Ale prawytelstwo stajało po storoni pana, bo koły kilkadiesiąt świadkiw peresłuchano, kotri za selanamy howoryły, postanowleno peresłuchaty kilka innyh świadkiw pańskich: słuhy i odnoho žandarma i na pidstawi ich zeznań, zasudyły wsich tamtyh świadkiw na kilkumisiacnyj areoszt, kotryj odsidyły w Stanisławowi a komysar Machnewycz przyjšow z wojskom i zabraw 60 sztuk najlipszoy chudoby i w misti Rohatyni sprodaw w trech hodynach na licytacji za 1/4 czast wartosty.

W druhij hromadi toho samoho powitu postanowyw pan zabraty hrunt hromadskij zwyż 100 morhiw. Koły selane začały boronyty sia, w sej czas poichaw pan do Tyśminicy, sprowadyw piw szkadrony huzariw i szczo by ich prysposobyty do bilszoho zhnoblenia selan, daw im pan dosyt horiwky. Tii napaly na selan, powiazaly wsich do areosztu powsadzaly i tak dowho tam w hołodi trymały, aż poki sia ne zrikly pretensyi do swoich hruntiw. Koły piznijsze selane postanowyły toju sprawu do sudu wid daty i wybraty dwich plenipotentiw, kotri mały ich sprawu perewesty, tohdy perekuplenyj wijt przyklykaw plenipotentiw do sebe i daw im po 20 bukiw i kazaw, szczo jeslyby hromadu w sudu boronyły, to ich pokynut w areosztu i tyi musyły tohdy widstupyty wid pryreczenia hromadi danoho, ratujuczy swoje życie.

Tretij fakt. W seli ridnim takoz powitu stanisławiwskoho mała hromada pasowysko na kotrim buw i lis. Zakazano im pasty tam chudobu a pry preperewedeniu serwitutiw skazaw inżynir do hromady: „žadam, byście mi dali krowę dojną“. A koły hromada korowy ne dała, to inżynir skazaw: „no to ja znajde takiego, co mi ją da“ i napysaw lyst do dwora i distaw aż dwi korowy i ciłu firu riżnych wiktualiw. Ale za toje widdaw lis i pasowysko w ruki pana.

I czyjaż tu wyna upadku materyalnoho toho selaństwa? Czy samych selan, czy może tych, kotri teper tak źle o nich howoriat i prawytelstwa, szczo tak odnostoronno i nesowistno powelo sia protyw nych. I nyini do kotroć hromady przyty na jej pole, to koždyj tam skaże: Chodit, pokažu wam taju nywu, kotru ja z moim tatom orawjem, teper na tim poli roste lis pańskij po kineć moho horoda.

Sły sia selanynowi widbere toj hrunt, wid kotroho win, tato jeho, did widrablały wikamy pańszczyznu, to oczewydna riez, szczo riad i własyteli bilszych posiłostej skrywdyły selan i teper toj krywdy ich ne choczut naprawyty i przyczynu ich upadku materyalnoho prypysujut ich linywstwu i pijaństwu. Szczo do pijaństwa toż Panowe czy takoz ne zapereczyte, szczo i tut je wyna wsich tych kotri tak kažut. Hde tilko były 3, 4, 5 chat, tam wże i własytel bilszoy posiłosty položyw korczmu. Hde je świaszczennyk, kotryj peresterihaje narid pered pijaństwom, to naj sia chto o nym dowidaje u wła-

stytela bilszoy posiłosty to win jeha tak napiatnuje, szczo do kińcia żytia ne oderżył prezenty.

(Głos: Brawo!)

Howoryt sia o linywstwi toho ozołowika.

Linystwo tilko toj może skonstatowaty, chto sam robyt, ale chto sam ne robyt, toj ne może rozbyraty riżnyci meży linystwom, a skorstju. Szczo do toho nawedu tut małyj pryimir. Oden panyoz wyjšowszy raz na podwirje zakłykaw na firmana szczo by jemu czym skorsze konia osidływ, koły firman jemu widpowiw, szczo kiń szcze i neoczyszczenyj, to win poczekawszy tilko piat' mynut; zaczał słuha najhirsze beszatty. Koły to pobaczyw jeha batko, a podywyw sia na zygarok i pobaczyw, szczo wid czasu, jak syn jeha kłykaw na firmana, lysz 5 mynut upłynulo, kazaw jemu, szczo by win za karu sam konia oczystyw i osidływ. Otże toj molodyj i energicznyj panyczok pry czyszczeniu konia zabawyw sia 1½, hodynny.

Dalsze toj bat'ko widisław firmana do mišta, a synowy kazaw szcze z pid konia obirnyk wykinuty, a koły potim toj zmuczenyj do dwihodynnoj praci, prosyw batka i żalyw sia, szczo nad nym zbytkujut sia, widpowiw jemu tato: „ja sia nad toboju ne zbytkuju tilko uczu, jak należyt szanowaty praciu“. To była nauczka dobroho tata.

Odnak teper toho nema. Nyni chto ne robyt, każe na toho szczo robyt, szczo linywyj. Najże sprubuje sam praciuwaty, a bude znaty szczo to je linywstwo.

Każet sia dalsze, szczo robitnyk mnoho za rablaje hroszej, było tu pidnesene, szczo 60 abo 80 ot. wystarczyt mu na żytie, zbiża może zżaty 6—7 korciw, mandyburki może zibraty kilkanaste korciw tak, szczo ne potrebuje żuryty sia o uderżanie na buducznist. Dumaju szczo dostatocznij materjał podaw pocztennyj Dr. Pilat. Słyby tii Panowe zużytkowały jeha, byłyby pewno toho ne pidnosyły, jak to było i teper na nynisznoj sesji. Pocztennyj Dr. Pilat daw dokaz, szczo na Podilu w prowincjach emigracijnych pryczynoju lit neurodzaju je zanadto wyrubanie bohate lisiw, szczo w naślidok toho, czasto buwaje posucha i witry; szczo na 1 kilo meter chot ne rozdiłeno obszariv dwirskich wid rustykalnych perewažno ludnocy je po 100 na 1 kilometer kwadr.

Szczo to ne prawda, szczo agitacji jakiiś zahranyczni podbuntowały narid do emigracji, to na dokaz toho pozwolu sobi za pozwoleniem kniazia Marszałka perezcytaty perszyj zwist z ustupu sprawozdania Dr. Pilata. Howoryt win tak (czyta):

„Bardzo rzadko emigrowali właściciele większych gospodarstw lub rzemieślnicy po wsiach osiedleni i w tych wypadkach zachodziły najczęściej szczególne przyczyny, skłaniające owych ludzi do wychodźstwa; jak znaczne zadłużenie, złe pożyte w domu i t. p.“

Otże dumaju, szczo sły znajdujemo takii daty w tim sprawozdaniu, to zowsim ne było pidstawy howoryty, szczo był pryczynoju emigracji linywstwo. Tu była pryczynoju nuźdenne ekonomiczne położenie. Dalszyj dowid, szczo ne było iz storony Rosji namowy to wydko z toho, jak tam emigrantiw pryniato.

Emigrowało razem 6111 dusz, z wid tam powernulo 3283 a ostało 2820 dusz. Otże to daje dosyt dobryj dokaz, szczo to ne była polityka, tilko narid wyjšow dlatoho z kraju, bo ne maw o ozim żyty, bo ohotiw sia uratowaty wid hołodowoj smerty. Howoreno, szczo narid słyby chotiw, toby mih zarobyty na żytie. W sprawozdaniu Dr. Pilata znajdujemo, szczo w powiti zbarazkim w Gniliach stanulo do żyywa 400 ludej, a na druhii dni taki masy nachodyły do roboty z inszych okołyć, szczo musiła sia bilsza połowa zawertaty.

Tak samo jak toj własytel toj posiłosty zajawyw, szczo mandyburku daje do wykopania za desiatyj koreć, to stało do roboty perszoho dnia 700 robitnykiw; druhoho 900, a w tretim tysiacz, tak, szczo za tyżeń wykopały 16.000 korciw mandyburok.

Otże jest zowsim neprawda, szczo u nas brakowało roboocznych ruk i szczo jest dobryj zarobok.

To sut moji pohłady, szczo do tych powitiw, o kotrych howoryły. A w reszti Panowe ozuły szczo JE. Namisnyk w mynuwszoy sesji skazaw, szczo pryczyuy emigracji ludnocy selskoj ne wydyt w tim, szczo by tuteczka były budto polityczni agitacji, budto podozrinia relihijni, ale była „kwestja chliba“. Ti słowa jeszcze ne perekonały Paniw i szcze stoite Panowe pry swoim, to znaczyt, szczo wy ne dumajete poluczszyty doli selaństwa na buducznist.

Teper spimnu pro stan naszoho robitnyka w innych storonach, bo uważaju za potribne dokoneczno zapobihty złomu, szczoby sia ono na szyrshi rozmiry ne powtoryło u nas.

U nas robitnyk, a to ne tilko w powiti Stanisławiwskim, je płaczenyj litneju poroju po 20—25 grajcariw muszczyna, a žinka 15—20. W czasi žnyw zarablajut 30—40 grajcariw, ale žnywa ne trewajut dowho, bo jak w sprawozdania czytajemo, żyto ziżnuło sia za 1½ dnia a pszenycia za 2, — szczo robitnyki zarobyły po 17 snopiw tak samo i u nas. Na Podilu w czasi zymowej pory, to robitnyk zarablaje załedwo 12—15 grajcariw muszczyna, a jak bere napered na robotu 6 zł. to musyt robyty 52 dny po 11½ grejcara. Proszu Paniw poczysłyty, czy toj robitnyk hoden z takoho zaribku wyżyty. Sły porachujemo, szczo jemu potribno lysz 10 fir opału, a kaźdu firu poczysłymo 3 a najmnsze 2½ zołotyeh, sły poczysłymo podatok, sły poczysłymo, szczo win trebuje na uderżanie rodyny nesposibnoj do pracy, to jakże win hoden z toho zarcbku wyżyty?

A precik Panowe, wy nad tim sia ne zastanawljete i prypysujete ciłu wynu jeho linystwu. — Koły stan robitnyka je takij nuźdenyj, a tomu sia ne zaradyło do toho czasu, chot hołosy pidneseni czerez posliw selańskich, kotori zwertaly uwahu Wysokoho Sojmu na polipshenie ekonomicznoho położenia naszoho selaństwa w protiahu dowszoho czasu lit ne widnėsly naleźnoho posłuchu.

Prawda je, szczo Wysokij Sojm postanowyw szczoś na tim poły zrobyty i dijestno wziaw sia do toji roboty pidnesty stan rilnyczij czerez zakładanie inwestycij, w naszym kraju, odnakowoż ti inwestycji, kotri do toho czasu sut założeni, ne prynosiat korysty selanam i ne zaspokojujut potreb robitnyka. Bo ani lokalni żeliznyci, ani zsyipy zbiżewi i spirytusowi, na kotri wełyki wydatki wychodiat, ne możut zaradyty i pidnėsty materjalnyj stan naszoho selaństwa. — Ale najhołownijsze je to, szczo nasz narid, kotryj opuskaje kraj, posudźaje sia takož i kidsje sia na neho pidozrinie religijne.

Panowe mohłyby sia perekonaty wi Lwowi, jakie czysło ludej, mymo najhirszoj nepohody zibrało sia do cerkwy na światoho Jura 5. maja z dałekich storon, i ne treba tn robyty hołownoho zakida ludiam selskim, szczo ne majut re-

ligij i staraty sia szczooby dawaty Jezuitiw do pomocy naszym świaszczennykam. Dumaju, szczo Wysokij Sojm ne powynen dalsze zwiekaty z tak waźnoju sprawoju, szczo rozślidżenie ekonomicznoho stanowyszczu narodu selańskoho je potribne, bo stanowyt pidstawu ciłoho kraju. Spowniajut sowistno swij obowiazok wzhladom derżawy i kraju i pora je panowe, szczooby nad tim sia zastanowyty. Pora je wziaty sia do realnoj pracy i obdumaty sredstwa, w jakij sposib treba selaństwu daty pomicz. I spodiwaju sia, szczo Wysokij Sojm prychyłyt sia do moho wnesenia z preporuczeniem Wydiłowy krajewomu skłykanie ankiety w ciły rozślidżenia ekonomicznoj sprawy selskoho naroda. Pid wzhladom formalnym proszu daty moje wnesenie do komisji administracijnoj (Brawa).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

7. Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza o przeistoczenie wyznaniowej szkoły izraelskiej w Brodach, subwencyonowanej z funduszu krajowego na szkołę publiczną etatową. (**Aleg. 204.**)

Dla uzasadnienia wniosku udzielam głosu p. Merunowiczowi.

P. Merunowicz. Wysoka Izbo! Wniosek do którego uzasadnienia zostałem powołany, zmierza ku temu, ażeby kałalna szkoła w Brodach, która pobiera subwencyę w kwocie 6000 zł. rocznie, zamienioną była w etatową szkołę, zorganizowaną według ogółnych przepisów. — Dzieje tej sprawy są następujące:

W roku 1878. Rada szkolna zamierzała zorganizować w Brodach dwie szkoły ludowe dla chłopców i dziewcząt z wykładowym językiem polskim. Ówczas gmina miasta Brodów zaprotestowała przeciw temu i wniosła rekurs do Ministerstwa. Ministerstwo stanęło po stronie Rady szkolnej.

(Przewodnictwo obejmuje Wice Marszałek J.E. ks. metropolita dr. Sembratowicz.)

Ówczas miasto odwołało się do Trybunału stanu (Reichs - Gericht) i tam sprawę wygrało. Mianowicie orzekł trybunał stanu wyrokiem

z 12. lipca 1880 roku, że, jeżeli Rada szkolna krajowa zamierza w Brodach zakładać szkoły z językiem wykładowym polskim, w takim razie gwałci prawa obywatelskie mieszkańców tamtejszych, którzy są Niemcami. Rada szkolna krajowa znalazła się wówczas w kłopotliwym położeniu. Według ustaw obowiązujących, językiem wykładowym w szkołach publicznych jest język polski albo ruski, gdy w myśl tego wyroku byłaby Rada szkolna zniewolona zakładać w Brodach publiczne szkoły z językiem wykładowym niemieckim. Ażeby tej ewentualności uniknąć, wdała się w układy z wyznaniową gminą żydowską, która tam utrzymywała szkołę wyznaniową z językiem wykładowym niemieckim. Stanął kompromis następującej treści: miasto nie będzie protestowało przeciwko założeniu dwóch szkół z językiem wykładowym polskim; natomiast kraj przyjmuje obowiązek subwencyonowania wyznaniowej szkoły, utrzymywanej przez kahał z językiem wykładowym niemieckim, a jako dalsze ustępstwo zgodził się na to kahał, ażeby w owej szkole wyznaniowej stopniowo była zaprowadzona nauka z językiem wykładowym polskim, tak, ażeby z czasem przeważną część przedmiotów, mianowicie w wyższych klasach była uczoną w języku polskim. Co do wysokości subwencji, Rada szkolna przedkładając sprawę Wydziałowi krajowemu wskazała, iż gdyby tę ilość roczników, jaka znajduje pomieszczenie w tej szkole kahałnej chciało umieścić w zakładach publicznych, kosztowałoby to rocznie 8.400 zł., gdy tymczasem subwencją w kwocie 6.000 zł. kraj okupi się od tego wydatku i uwolni się także od tej ewentualności, ażeby zakładać szkoły publiczne z językiem wykładowym niemieckim. Sejm układ przyjął i odtąd datuje się subwencyonowanie tej szkoły. Tymczasem zaszły jednak zmiany w stosunkach. Sprawa ta w Izbie nie przeszła bez pewnej, jakkolwiek słabej opozycji. Zastępca miasta Brodów, nieżyjący już obecnie poseł Zucker zapewniał, że to upieranie się gminy miasta Brodów przy języku niemieckim, upieranie się przy tem, że ludność Brodów należy do narodowości niemieckiej, nie było słusznem, ani odpowiadało rzeczywistości. — To przyznawał p. Zucker, że mieszkańcy Brodów bynajmniej Niemcami nie są. Tłómaczył ich, iż upierają się przy niemieckim języku tylko ze względów praktycznych, zresztą przedstawiał to w ten sposób,

że owa walka o niemiecki język jest tylko wynikiem zabiegów pewnej kliki, której panowanie się kończy.

Takie zapewnienie słyszeliśmy ze strony zastępcy miasta Brodów przed laty dwunastu. Przypuszczam, że w przeciągu lat dwunastu, kiedy w reprezentacji gminy miasta Brodów kilkakrotnie zachodziły już zmiany, przepowiednia pana Zuckra do pewnego stopnia ziściła się i że nie można przypuszczać, żeby ta opozycja przeciw krajowemu językowi była tam i teraz tak zawziętą jak dawniej. Przytem i co do kierownika tej szkoły, dra Herzla o którym wszyscy, którzy mieli sposobność poznać go, z nadzwyczajnem uznaniem wyrażają się, chwając takt i wzorowe kierownictwo tej szkoły, nie można przypuścić, żeby z jego strony opozycja przeciwko nadaniu tej szkole prawidłowej organizacji była zbyt upartą. Mniemam że wszelkie są widoki ku temu, że gmina wyznaniowa izraelicka teraz nie będzie może przeciwną temu, żeby ta szkoła była zamieniona na publiczną, w takim razie dla władz szkolnych będzie otwartą kontrola nad kwalifikacją nauczycieli, nad wyborem podręczników i nad całym tokiem nauki. Te inspekcye, które teraz są dokonywane, z natury rzeczy muszą być powierzchowne, dlatego, że istotne momenta urzędzenia tej szkoły z pod kontroli władz są wykluczone.

Ta szkoła jest bowiem zakładem wyznaniowym, utrzymywanym kosztem gminy wyznaniowej i wyznaczona ze strony kahału inspekcya szkoły, w której tylko jeden głos z tytułu subwencji krajowej ma reprezentant Wydziału krajowego, ale większość jest zawsze po stronie reprezentantów kahału. Wpływ władz szkolnych na jej urządzenie jest przeto iluzorycznym i stanowczym być nie może. — Mam tu wszystkie sprawozdania z inspekcji tego zakładu i z nich się pokazuje, że istotnie ten nadzór jest bardzo powierzchownym i niedostatecznym, gdyż w szczególności wchodzić on nie może.

Wspomniałem tutaj, iż pomiędzy motywami za wyznaczeniem subwencji przytaczano, że przez to fundusz szkoły osiągnie pewne oszczędności. — Gdyby wypadło dla tych dzieci założyć osobne szkoły, toby kosztowało więcej, gdy subwencją 6.000 zł. kraj uwolni się od tej konieczności. Bezwzględnie jednak biorąc, ta subwencya jest dosyć wysoką. — Mamy w kraju obecnie szkół około 3.900. — Wydatki funduszu

krajowego na pokrywanie niedoborów Rad szkolnych okręgowych wynoszą według budżetu tegorocznego o pół miliona złr. większego, jak w roku 1891, milion sto czterdzieści jeden tysięcy. Wypada zatem na jedną szkołę w przecięciu po 292 złr., gdy na tę szkołę kahalną 6.000 złr. się płaci. Zresztą z góry przyznają, że istotnie, jeżeli ta szkoła będzie zmienioną na etatową, fundusz szkolny będzie więcej obciążony, że więcej będzie to kosztowało, ale jeżeli kraj wydaje milion sto tysięcy na szkoły, to w uznaniu obowiązku i potrzeby społecznej i narodowej ofiar dla rozwoju oświaty i tutaj przed zwiększeniem wydatków cofać się nie należy, i jest z wyższych względów wskazaniem, żeby podobnym szkołom, jak brodzka, nadać prawidłową organizację, poddać je pod taki sam nadzór, pod jakim pozostają inne szkoły, chociażby to cokolwiek więcej kosztowało. — Sądzę, że tego przedmiotowego względu w tej Wysokiej Izbie nikt nie zaprzeczy. Nie zmiierzam do tego, ażeby nie uwzględniać właściwości i potrzeb ludności izraelskiej miasta Brodów. We Lwowie i w Krakowie są przecież także takie szkoły, które w organizacyi nie różnią się od innych szkół etatowych ale w rzeczywistości co do wyboru i składu ciała nauczycielskiego i całego urządzenia w całej pełni uwzględniają to, że większość uczniów w tych szkołach stanowią dzieci żydowskie. — Tak samo możliwym byłoby uwzględnienie tych stosunków i w Brodach. Jak dotychczas do 7-klasowej etatowej szkoły ludowej w Brodach, utrzymywanej z funduszków krajowych, ani jeden chłopak wyznania izraelskiego nie uczęszcza, bo wszyscy chodzą do szkoły kahalnej. Jestem przekonania, że ta przyszła szkoła będzie tak urządzona, że podobny stosunek frekwencji będzie i nadal utrzymany. Na to są przykłady, że jest to możliwym. Ale nie widzę powodu, dlaczego ta jedyna w kraju szkoła z taką wyjątkową organizacją miałaby być subwencyonowaną z funduszków krajowych bez poddania jej pod pełny wpływ władz szkolnych w tej mierze, jak są inne szkoły poddane?

To jest jednym motywem mego wniosku, i przypuszczam, że Wysoka Izba słuszność tego motywu uznać raczy. Wniosek nie przesądza, w jaki sposób te stosunki na przyszłość się ukształtują, poleca tylko przeprowadzenie układów i Wysoka Izba będzie w możności jeszcze rozstrzygające słowo w tej sprawie wypowie

dzieć. Na teraz wniosek mój zmierza do tego, ażeby tylko przeprowadzone były układy względem zamiany tej szkoły w zakład zorganizowany według ogólnie w kraju obowiązujących przepisów. Co do formalnego traktowania proszę o odesłanie tej sprawy do komisji szkolnej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan wnioskodawca wnosi o odesłanie jego wniosku do komisji szkolnej. — Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

8. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji komitetu wykonawczego powszechnej wystawy krajowej o udzielenie subwencji. (Aleg. 205.)

Sprawozdawca poseł Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 205.)

P. p. Wiktor. Uwolnić od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz Jest wniosek uwolnienie pana sprawozdawcy od czytania sprawozdania. — Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Komitetowi powszechnej wystawy krajowej w r. 1894 we Lwowie odbyć się mającej, przyznaje się subwencya z funduszków krajowych na ogólne cele tej wystawy w sumie 50.000 zł. w. a.

2. Suma ta wypłacona będzie Komitetowi w dwóch ratach, a mianowicie w r. 1893 i w r. 1894.

3. Przyznaje się Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na rok 1893 w sumie 25.000 celem wypłacenia pierwszej raty subwencji powyżej wymienionej.

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby sumę potrzebną na wypłacenie drugiej raty rzeczonej subwencji wstawił sumę 25.000 zł. w prelliminarzu budżetu na rok 1894 w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisany p. Kułaczkowski. — Poseł Kułaczkowski ma głos.

P. Kułaczkowski. Wysoki Sojme! Komisja budżetowa w połahodzeniu petycji ispołnytelnoho komitetu wseobszczoy wystawki krajewoj o udiljenje subwencji, peredkładaju Wysokomu Sojmowu wnesenje, szczooby na obszezi cily toj wystawki udilyty wystawocznomu komitetowu z fondiw krajewych subwencji w wysokosty 50.000 zł.

Wnesenje toje motywuje komisja tim, szczo myśl ustrojenja w r. 1894 wi Lwowi wseobszczoy wystawki krajewoj, peredstawiena krużkom inicjatoriw czyslennomu sobranju widporucznikiw rad powitowych, mist, obczestw rolnyecznych i premyślowych i t. d., najszła na tom sobranju, w kotrim uczas wowały meży ineczyny takož reprezentanty krajewych włastej autonomicznych i prawytelstwennyh, połnoje odobrenje; szczo z wystawki toj nadijaty sia należyt bilszych korystej dla ekonomicznoho rozwoju naszoho kraju; szczo kraj nasz toju wystawkoju żywo zainteresował sia a komitet wystawocznij połuzył dosy mnoho wże zhołoszeń netilko wid prywatnych wystawciw, ale takož wid c. k. ministerstw i włastej krajewych z zajawlenjem, szczo wożmut w wystawci doistno uczast'; szczo dalsze na proszenje wystawocznoho komiteta Jeho Welyczestwo, myłostywijszyj nasz Monarch, izwołył wsełaskawijske prynjaty tu wystawku pid Swij najdostojnijszyj protektorat; szczo nakonec c. k. centralne prawytelstwo zapewnyło dla wystawki krajewoj z fondiw derżawnych subwencji w kwoti 40.000 zł. i szczo proto zo wzhladu na wsi tyi obstojatelstwa trebuje — po słowam sprawozdania komisiji netylko interes kraju, no i jeho dostoinstwo, szczooby wystawka szczo do objema i wsestoronnosty widpowidała znaczenju i powazi kraju, jaka jemu w derżawi należyt sia.

Ne moż zapiznawaty waźnosty i donosnosty tych argumentiw, nawedenych komisjeju za subwencionowanjem wystawki krajewoj, ony i prekrasni i perekonujeczi, žal odnako tilko odno a imenno szczo ti argumenty ne widpowidajut wpołni faktycznomu sostojanju ryczy.

Jesly komitet wystawocznij widnosyt sia do reprezentacyi krajewoj z proszenjem o udiljenje jemu z fondu krajewoho subwencji na cily wystawki krajewoj, to obowiazkom jest toj reprezentacyi w perszoy linji rozślidyty, czy ustroiwajemo tym komitetom wystawka jest deistno krajewoju, czy komitet wystawocznij

w prohamach toj wystawki, ułożonych poodynokimy fachowymy sekejamy, na kotri komitet wystawocznij rozdiłył sia, riwnoju miroju, uwzhladniaje i traktuje oba narody, zameszkujeczi nasz kraj, t. j. Korolestwo Hałycyju i Wołodymerju z Welykim Kniażestwom Krakiwskim, i czy proto komitet wystawocznij w tych prohamach wstawył riwnorjadno z hałycko-polskimy, takož hałycko-ruski instytucji i obszozestwa, kotri trudiat sia okolo dwyhnenja hałycko-ruskoho naroda na poły proświtnym, na poły kulturnym, na poły ekonomicznym, a kotri tym samym praciujut nad blahobytom naszoho kraju. Boż moi Panowe, jasnoju jest ryczozju, szczo tilko taka wystawka uważaty sia może za krajewu, kotra z riwnoju peczaływostyju obnymaje oba narody, zaselajeczi toj nasz kraj, i peredstawlaje życie, zwyczaji i proizwodenja truda i uma tych oboch narodiw, i szczo tilko taka wystawka jako kraje wa może maty połne prawo do subwencji z fondu krajewoho, tak jak koždyj krajcar, wpływajeczyj do fondu krajewoho, jest zdobytyj trudom i potom tak dobre polskoho jak i ruskoho żytela toho kraju.

Na žal pryhodyt sia pidnesty, szczo komitet wystawocznij ne piszoł toju dorohoju, kotra po mojemu ubiżdenju jest jedynoju i włastywoju.

Kto perehłane statut wseobszczoy wystawki krajewoj, pryniatyj 29. czerwoia mynuwszoho roku widbuwszym sia tohda sobranjem zhadanych wże widporucznikiw krajewych włastej, mist, korporacyj i t. d., kto perehłane dalsze regulamin organizacyjnij wystawocznoho komitetu i perezytaje widozwu tohoż komiteta z dnia 21. grudnia mynuwszoho roku z odnoy storony, a z druhoj storony prohamy poodynokich sekej fachowych toho komiteta, — toho udaryt, moi Panowe, zamieczatelne rozlyczyje, jakie zachodyt meży troma perszymy, szczo ino mnoju po imenowanymy dokumentamy a prohamamy zhadanych sekej.

Koły bo w statuti wystawki, w regulamini organizacyjnym i w widozwi komiteta howoryt sia tilko iskluczno o wystawci krajewoj, koły w zhadanoj widozwi komitet wystawocznij widzywaje sia do żyteliw kraju „w imja urawstwennych i materjalnych intereseriw kraju“, — to protywno dokazujut prohamy poodynokich fachowych sekej, jak nemensze prohrama t. zw.

retrospektywnej wystawki, szczo aranżery wystawki ustrowajut pid firmoju kraju wystawku czysto polskoho charaktera, kotra obnymaty maje netilko hałycko-polski wyroby i proizwedenja, no takōż polski wyroby i proizwedenja wsich zemel, wehodywszych w sostaw buwszoy polskoj derżawy. (Głosy: Polskie i ruskiej!) Tak moi Panowe, myśl perwo bytna sama soboju chorosza i polezna, myśl ustrojenia wystawki krajewoj, zwychnena zistała aspiracyamy politycznymi, kotri na tim poły w interesi żyteliw kraju w żaden sposib ne powynni buły powstaty.

Ne choczu pid tym wzhladom dalsze i podrobno rozwodyts', ja zamarkował w toj toczci mojej promowy włastywyj charakter predstojaczoy wystawki i powedenje wystawocznoho komiteta, a wże dosy mnoju skazane wystarczaje, szczo wyrobyty sobi ponjatje o stremłenjach wystawocznoho komiteta i o silach owoż wystawki krajewoj.

Mało toho. Majuczy łysh polityku pered oczyma, aranżery wystawki oskorbyły tiazko ruskij narod, ihnorujuczy jeho majże sowerszenno, a wysuwajuczy na perszuj plan wse tylko polskoje. O dokazy na to ne trudno.

Szczoby ne zaberaty mnoho czasu, woźmu naprymir prohramy łysh dwoch sekcij wystawocznoho komiteta, z kotrych soderżania koždyj ubidyť sia o osnownasty pidnesenyh mnoju zamitiw. Kniaź Marszał pozwołył, szczo widczytaju nikotori ustupy z tych prohran. A tak widczytaju nasampered kilka ustupiw z prohramy widdiła rilnyczoho na wseobszczu wystawku krajewu u Lwowi 1894", a widczytaju tyi ustupy ne w polskim jazyci, na kotrim iskluczno wsi prohramy sostawleni, no w ruskim, mawju samym i dla moho użytku zdiłanym sobi pere wodi. Otże prohrama toho widdiła soderżyt: opysanie gospodarstw tak selańskich jak i dwirskich, dalsze gospodariski knyhy, szczetowi knyhy, ustrojstwo gospodarskoj służby i t. d., periodyczeskyi pyśma z wsich obłastej rilnyctwa, i obrazcewi biblioteczki rilnyczi w polskim jazyci i na czużych jazykach („w jazyku polskim i w jazykach obeych"). O jazyci ruskim nema ani słowa. Tak wydno, szczo jazyk ruskij zaczyślenyj aranżeramy wystawki do czużych jazykiw w kraju. (Głosy: Czuzi lude).

Pryhadajte sobi Panowe, — a jak wydzu z hołosiw, szczo ino pawszych dobre to pamia-

tajete, skilko to szumu w waszych polskich hazetach, najszawszoho takōż widhomon w toj wysokoj Pałati, wyzwała swoho czasu widozwa w kotroj rusyny wzywajuczy swoich zemlakiw na sobranje, — wsich druhyh, ne należacych do ruskoj narodnocy, nazwały ludny czużymy, ohotia wyrażenie toje buło użyte ne w złoj tendencyi, ne w namirenju oskorblenja polskoj narodnocy, a w ciły, szczo tak skažu, sylnijszoho zamarkowanja naszoj widrubnocy tut w kraju.

A precy widozwy wystawocznoho komiteta wydajut sia w imeny kraju, otże w imeny oboch narodnostej, toj kraj zaselajuczyh. Toż wyrażenie sia w toj prohrami, peredstawlaje sia jeszcze bilsze oskorblajuczym, skoro howoryłt łysh o jazyci polskim, a o jazykach proczych, otże i o jazyci ruskim, wyrażaje sia jako o jazyci czużym.

Piśla toj samoj prohramy rilnyczoho widiłu wseobszczoy krajewoj wystawki, majut zaniaty na toj wystawci okreme mistee takōż i „kółka rolnicze" i skazano, szczo wystawka ich maje daty wirnyj obraz dijatelnocy toj instytucji. W osobennocy maje wystawka tych „kólek" obniaty: ustrojstwo dijestwujuczoy czytalni z wsimy dla prostonarodyja przyznanenymy hazetamy i druhy my pyśmamy, jaki tym „kółkom" sut preporuczeni, biblioteczki izdanyj dla prostonarodyja, ustrojstwo sklepikiw z osibnym mahazynom na naftu, wystawu statutiw, instrukcyj, rehulaminiw tych „kólek rolniczych" i t. d.

Nam wsim widomo duże dobre bez izjatyja czy należymo do ruskoj, czy do polskoj narodnocy, jakij charakter majut ti „kółka rolnicze" a imenno, szczo ich charakter jest czysto polskij. Z wystawki proto iskluczno łysh „kólek rolniczych" nikto ne bude maty prawdywoho i wsestoronnoho obrazu, skilko na poły proświttnoho i ekonomicznoho pidnesenja naszoho selaństwa i małomiszczaństwa ze storony prywatnyj usyłyi zdiłano i skilko prywatnych obszczestw w toj ciły w kraju zawiazało sia i doistno dijestwuje.

Jesłyby wystawocznyj komitet chotił buł buty sprawedływyj, to powynen buł, zakim prystupył do ułożenia i wypeczatanja prohramy, predowsim oficjalno pryhłasjaty do uczastyja w toj wystawci takōż ruski obszczestwa, trudiaczi sia wid mnohyh wże lit i skorsze, koły jeszcze w kraju „kólek rolniczych" duże ne buło

abo duże sporadyczno pojawlałyś, nad proświtynym i materjalnym dwyhnenjem hałycko-ruskoho naroda, z tymy obszczestwamy porozumityś i tyi ruski obszczestwa, jak obszczestwo imeny Kaczkowskoho. (Głosy: Oho! — p. Stanisław Badeni: Dla Proświty najchętniej przyjmuje.) obszczestwo Proświta i druhyi wstawyty oficyalno wże w prohramu. Wam, słyszune podobajeś, szczom wspimnił takož o proświtytelnim obszczestwi Kaczkowskoho! Charaszo, moi Panowe, ja zbadal takož o druhim proświtytelnim obszczestwi w kraju, kotrym jest „Proświta“, kotra jest duże szczoriczno z fondu krajewoho subwencjonowane. (P. Stanisław hr. Badeni: Najchętniej).

Dlaczohoż komitet wystawocznyj, o tim obszczestwi riwnoż zabuł i onoje po krajnoj miri ne wstawyl oficyalno, z własnoj inicjatywy w prohramu wystawocznu, taż precj toje obszczestwo, subwencjonowane szczoriczno z fondu krajewoho, stało sia nijako instytucjeju krajewoju, dlaczohoż komitet ne wizwał chotiaby toje obszczestwo do uczastyja w toj prohrami rilnycoj i ne naznaczył jemu tam misteia. Oto ja wam skažu, dlaczoho. Bo wystawka taja maje tilko firmu krajewu, no w riezcy samoj, jak dokazuje prohrama, maje charakter czysto polskij, charakter politycznyj polskij, a w ślidstwije toho zipchnułoś narid ruskij na poślidnyj plan. (P. Dr. Marchwicki. Zupełnie nie.)

Jeszcze bilsze przedstawlaje sia ohyda nanesena aranżeramy wystawki hałycko-ruskomu narodu z prohramy widdiłu literaturnoho i reprodukcijnych iskustw na wseobszczu wystawku krajewu, wo Lwowi 1894, sastawlajuczoho 28. hrupu. Riwnoż z toj prohramy pozwolu sobi lysz stilko perezcytaty, skilko okazuje sia potribnym do wykazanja prawdywosty moich zamitiw.

Skazano tam w toj prohrami, szczo w wseobszczoj wystawci krajewoj hrupu 28. obnymaty maje: 1) literaturu, 2) instytucji i obszczestwa nauczni i literaturni, 3) żurnalistyku, 4) knyharstwo, 5) typografstwo, litografstwo i druki reprodukcijni iskustwa, 6) fotografiju i 7) perezpletstwo.

Prydywim sia trocha blyższe hdenekotrym z tych semoch widdiliw, wchodiaczych w tu 28 hrupu, jak to ony piśla toj prohramy wyhladaty majut.

Otże szczo do perszoho widdiłu, t. j. literaturnoho, to skazano, szczo toj widdil maje predstavlaty polsku literaturu ciloho stolitia za czas wid r. 1794 poczawszy, tak szczo by koždyj rik wykazuwał dokladno prybyt ily ubyток w umstwenom dwyżenju wsich polskich zemel.

W druhim widdili toj grupy uchwaleno lyszty persze mistce naucznyim instytucjam i obszczestwam, jak to: „krakiwskij akademii nauk, narodnomu zawedenju imeny Ossolińskich, poznańskomu obszczestwu druzej nauk, literaturnomu obszczestwu im. Mickiewicza, lwiewskomu istorycznomu obszczestwu, obczestwu przyrodospytatelej im. Kopernika, paryskomu obszczestwu istoryczno-literaturnomu, słowem tym naucznyim obczestwom i instytucjom, kotri majut na oci nauku i literaturu i do ich rozwoju uspiszno pryczyniajut sia.

Krim tych naucznych instytucyj i obszczestw bude jeszcze osibnyj widdil izdanyj narodnych, jacto „Macierzy Polskiej“ lwiewskoho obszczestwa proświty ludowoi, obszczestwa Kościuszki i Staszica, poznańskoho obszczestwa im. ks. Barzyńskiego, szlezkoho obszczestwa św. Jana Sankandra, warszawskoho izdatelstwa im. Kazimira Promyka i t. d. O ruskim instytucji Staupigijiskim, suszczestwujuczim wo Lwowi wyższe 300 lit, a hałycko-ruskij Matyci, o obszczestwi naucznyim im. Szewczenka, i jak wże zhadano o obszczestwi Proświta i druhych instytucjach ruskich nema ni słowom daże wspomynki.

W dalszim widdili a imenno knyharskim, riszeno zaprosyty do souczastyja wsi firmy tak polskich jak i zahranecznych wydawciw, zanymajuczych sia wydawaniem polskich soczynenyj.

Charakterystycznym jest widdil polskoj żurnalistyki, kotroj sia rozdilaje na hrupy: czasopysy polityczni, literaturni i ilustrowani, fachowi i prostonarodni. Do toho widdiłu prysojedyneno ily jak to w polskim oryhinali skazano „wcielono“, także czasopysy ruski, kaszubski, łatyszski, żydiwski i żydiwsko-nimecki, wychodiaczi w zemlach „dawnej Polski“, nemeńsze wsi polski czasopysy, wychodiaczi w Ameryci.

W widdili fotograficznim dopuszczeni budut, skazano w tij prohrami iskluczno firmy tilko polski w kraju i zahranyczi“.

Tak to wyhladaje po waszomu planu wystawka krajewa; w prohramach jej najszo ofi-

ojalno pomiszczenie wse, szczo pólskie w kraju i zahranyceju, no dla ruskich instytucyj naucznych i proświtelnych i ekonomicznych mistcia nema.

Tak to wydyte Panowe, traktuje sia perevedenia uma i truda druhocho naroda, naroda ruskoho na jeho pytomoj zemly, naroda ruskoho, żyjuczoho z Wamy na odnoj zemly, do kotroho tepło widnosytc sie lysz tohdy, koły ne treba nyczoho daty ni pryznaty i doki on w swojej dobrodusznosty za soboju sam ne promowyt. Ale tam, hde wam lyszeno wilnu ruku hde wam swobidno po swomu dumaty i dilaty, tam wot sami dajete dokaz, jak sia postupuje z ruskim narodom, z autochtonamy trechmilionowymi, z tym narodom, kotryj w kompaktnej masi żyje w Hałyczyni na sobstwennoj zemli, kotryj żyje w Austrii i żyty choce i bude swojem narodnym żytjem.

Każdoho żytela toho kraju ruskoj narodnocy, do jakoj by ne bud on partyi należał (bo i u nas sut partyi) musyt hluboko oskorbyty, musyt czuwstwo wozmutyty, jesly wydyt, jak pobratymczij polskij narid traktuje rusku narodnist, jak on tuju rusku naridnist ponyżaje i stawliaje w oden rjad z przyszelciami i żydami, z nimeckimi żydami, z łatyszami i kaszubami, kotrych w kraju duże nema.

Tak traktuje sia toj ruskij narid, kotryj swoim trudom i potom składaje także swoi lepety na prestoli kraju w formi dodatkiw do podatkiw na fond krajewyj, kotryj tym fondom krajewym, do kotroho maje takżo prawo, ne tilko maje wam zabawku czysto polska zapłatyty, ale takżo w danym razi pokryty deficyt wystawki, kotroho ja olnako toj wystawi ni jak ne żelaju.

Ja bo zamarkował wże i jeszcze raz powtarjaju, szczo nas Rusyniw to odno razyt, szczo komitet wystawki krajewoj ustroiwaje wystawku czysto polsku i to ne proświtnu, kulturnu i ekonomicznu, tilko narodnocy hałycko-polskoj, na wystawku derżawno-polsku, politycznu, szczo komitet wystawocznyj zamanifestował krajnu neterpymist i perewist proti wsemu, szczo ruskie (Głosy: To nie!) bo tilko tim sposobom dast sia wytołkowaty, szczo z ruskoho naroda poważylyste sia zrobyty lysz wystawocznyj materjal dla proślawlenia polskoho imeny.

Ja jeśm dalekij wid stawlenia jakoho wnesenja, ja uznaju potrebu wystawki, odnakoż ne

takoj, kotraby dohadżowała aspiracyom politycznym polskoho naroda, chotiaj hałycko-ruskij narid hluboko je oskorblenyj powedenjem wystawocznoho komitetu, odnakoż ne myślu stawlaty wnesenja na widkaz subwencyi krajewoj, bo jak kažu, riez sama jest zdrowa i poważna dla kraju.

Chocz u maty nadiju, szczo wo wydu sprawedywych zamitiw mnoju w imeny hałycko-ruskoho naroda pidnesenyh, komitet wystawocznyj wnijde w sebe i czej uznast, szczo hałycko-ruskij narid, jesly subwenyonuje wystawku z fondi w krajewych, powynen buty riwnomirno z polskim traktowanij i jako riwnyj z riwnym w prohrach wystawocznych uwzhladnenyj.

Na zakińczenie jeszcze oden zapros do Wysokoho c. k. prawytelstwa.

Tak ze statutiw wystawki krajewoj jak i z rehulaminu orhanizacyjnoho powziały my widomost, szczo komitet wystawocznyj ustanowyt ze swoho ramenu także komitet ispołwytelnyj. Skazano takżo w tych dokumentach, z koho toj komitet ispołwytelnyj składaje sia a imenno szczo w sostaw jeho wchodiat takżo po dwoch delehatiw c. k. prawytelstwa i c. k. Rady szkolnoj krajewoj. Ja radbym uznaty, czy widomyj Wysokomu prawytelstwu oborot, jakij taja wystawka krajewa szczo do swoho charakteru wziała; szczo ona w riezycy samoj, jak z prohrach poodynokich fachowych sekocy wychodyt, ne jest krajewoju i szczo ona ohydu nanosyt hałycko-ruskomu narodu i oskorblajet czuwstwa i prawa takżo hałycko-ruskoho naroda. Radibymy proto uznaty, czy c. k. prawytelstwo ne uważaje za potribne w tim wzhladi widpowidni miry predpryniaty, szczo by precin ne dały hałycko-ruskomu narodu powodu do zażałen? Bo jeslyby c. k. prawytelstwo, znajuczycy o włastywim, prohrach stwerdżeniem charakteri predstojaczocy wystawki, niczoho w tim wzhladi ne zdilało, bułoby to symptomatycznoju ilustracjeju połoženja ruskoho naroda w Hałyczyni i konieczno pryklonnoho nastroju c. k. prawytelstwa do hałycko-ruskocy narodnocy.

Prosyłbym duże wysoko blahorodnoho c. k. komisaria prawytelstwennoho o uspokajucze w tim wzhladi oświedczenie, bo narid ruskij smotryt, czytuje i znaje, jaki riezycy proizochodiat i o szczo ide.

Ja kińcztu, ne stawłajucy żadnoho wnese-
nja w nadiji, szczo komitet wystawocznyj scho-
cze zadosyt uczynity trebowanjam ruskoho
naroda w kraju. (Brawa i oklaski z ławek ru-
skich).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr.
Sembratowicz. Zapisany do głosu p. Teli-
szewski ma głos.

P. Teliszewski. Ja maju czest imenem
moim i moich towarzyszy politycznych zajawyty,
szczo my ne protywni wystawi krajewoj. My
uznajemo wpowni i jej doneslist i koryst dla
oboch narodiw, kraj nasz zameszkujuczych i
z ohladu na to widnosymo sia do nej tak my
wsi reprezentanty ruskoho naroda do tej Wyso-
kij Pałaty należaczi, jak i ciłe nasze storonny-
ctwo sympatyczne. Odnak nam ne tajno, szczo
jesły ta wystawa krajewa maje prynesty korist
dla odnoho i dla drnhoho naroda, musyt ona
buty tym czym jeji zadowidżeno i znaczyt sia
wystawoju krajewoju a suproty toho majemo
prawo i obowiazok żadaty, szczooby oba te na-
rody i ich interesa na toj wystawi zowsim na
riwni i ciłkom riwnomirno były traktowany a to
dlatoho, szczo my stoimo na stanowyszczy i di-
lymo ti pereświdzezenia, szczo tilko pry pownoj
riwnopravnosty i pry pownoj zhodi meży oboma
narodamy kraj nasz i oba narody jeho dohorjut
sia luczszoi doli. My majemo odże powne prawo
żadaty, szczooby w mysl toho principu narid
nasz, jeho prawa i interesy na kaźdim polu na
riwni z prawamy i interesamy druhoho naroda
traktowany i poważany były.

My budemo hołosowały za tuju subwen-
cjeju, kotru proponuje komisja budżetowa, odna-
koż zaznaczuju, szczo my riszuczo musymo ża-
daty, aby ta wystawa krajewa mała istymo cha-
rakter krajewyj, aby uwzhladniała obi narodno-
sty na riwni, oba jazyki krajewi traktowała na
riwni i zastupała ta predstavlała interesa oboch
narodiw tak, jak to staty sia musyt w kraju,
zameszkujuczym czerez dwi narodnosty. A zwer-
taju W. Paniw uwahu na podiji i naslidki wy-
stawy czeskiej i na se, szczo stosunok meży na-
rodom polskim a narodom ruskim ne dast sia
riwnaty pid żadnoju usłowiju w stosunkom, ja-
kij zachodyw w swoim czasi i zachodyt do dneś
meży narodom czeskim a nimeckim.

(Głos: Tak jest!)

Insi sut pidstawyny naszoho żytia, inszi
usłowyny naszoho bytu, inszyj historycznyj

rozwij — a wsio toje wskazuje na se, szczo
u nas w naszym kraju pry urządzaniu wystawy
i inszych zasad imenno zasad pownoj riwnopra-
wnosty komitet pryderżowaty sia powynen i
musyt. Poneży jeśm pereświdzenyj i wirju
w to, szczo ti chyby i błudy, kotrych komitet,
a wzhladno poodynoki sekcji nawit protyw po-
stanowam statutu ta rehulaminu wystawowoho
dopustyły sia, zistanut naprawleni, procze wid
wystawy zamirenoj dilyt nas szczo ciłyj rik i
sprawlenje w tim czasi wsich tych błudiw mo-
żlywe na to bez szkody wystawy ale z jeji ko-
rysteju i z korysteju oboch narodiw — zajawljaju
szczo my hołosowaty budemo za peredłożenjem
komisji.

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

P. Dr. Antoniewicz Proszu o hołos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr.
Sembratowicz. P. Stanisław hr. Badeni
ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Wysoka Izbo!

Wysoka Izba nie zechce się spodziewać po-
lemiki w tonie ostrym, chociaż może uważać,
że ten ton obcym mi nie jest, bo według moich
intency i według intencyi komitetu, który wy-
stawę urządza, a sądzę i w myśl intencyi tej
Wysokiej Izby wystawa nie może i nie powinna
dawać inicjatywy do słów, któreby mogły wa-
śnić, któreby mogły drażnić. Cel wystawy jest
owszem wprost przeciwny; wystawa ma i miała
tylko na celu łączyć i wzmacniać i dlatego ja
w tych warunkach polemiki prowadzić nie będę.
Idę nawet dalej i z całą lojalnością i bez obawy,
żeby pod tym względem pozostał w komitecie
odosobnionym, muszę oświadczyć, że w jednym
z programów użyto wyrazu „cudzej“ nie mógł
z pewnością odpowiedzieć intencyi tych, którzy
go pisali.

(P. Marchwicki. Tak jest!) i z pewnością
nie odpowiada ani przekonaniom ani intencyom
komitetu. (Brawa.) Mogę powiedzieć także śmiało,
że może skład komitetu i udział pojedynczych
osobistości w komitecie może już z natury rze-
czy i stanowczą pod tym względem dawać gwa-
rancję i odpowiedź.

Muszę tylko sprostować jedną rzecz. Po-
wiedziano tu w formie zarzutu, że komitet nie
udał się do stowarzyszeń ruskich a nawet nie
udał się do stowarzyszenia „Proświty“. Otóż
stwierdzam faktycznie, że tak nie jest, ponieważ
komitet wystawowy do Towarzystwa „Proświty“

się udał i ma nadzieję, że Towarzystwo to w wystawie udział weźmie i mogę z góry to stwierdzić, że komitet nie tylko udział wszystkich towarzystw ruskich, mających na celu podniesienie narodowości ruskiej, w jakimkolwiek bądź kierunku z radością powita, ale uczyni w zakresie własnego działania wszystko, by im udział w wystawie umożliwić.

Dyskutowano i w tej Wysokiej Izbie i gdzie indziej nad tem, czy wystawa jest krajowa czy polska.

Wystawa ta jest krajowa w pełnem i w najszerszem tego słowa znaczeniu, ale nie byłbym szczery gdybym nie powiedział, że wystawa ma na celu udowodnienie żywotności imienia narodu polskiego. Tego się nie wypieram i nie wypieram się gdy dodam, że będziemy szczęśliwi, jeżeli wystawa da także możność narodowości ruskiej udowodnić tej samej żywotności. (Rzęsiste brawa.) Muszę zaś dodać, że tak dobrze leży to w interesie komitetu, że o ile w tym kierunku byłoby z jego strony potrzebne poparcie jakiegokolwiek natury, to reprezentanci stowarzyszeń ruskich mogą w tym kierunku liczyć co najmniej na takie same poparcie, jak reprezentanci towarzystw polskich.

I nie wypieram się czegoś więcej, mianowicie, jeżeli tego pragnę, to nie tylko ze stanowiska równych praw narodowości ruskiej, którą tak samo w tej chwili, jak i zawsze po za tą Wysoką Izbą uznawałem, — jeżeli przyznają się, to czynię to także z interesu narodowości polskiej, bo jeżeli nam zależy, aby wystawa przyniosła sławę szerszą imieniu polskiemu, nie waham się powiedzieć, że będzie sława ta większą, gdy się okaże, że w tym kraju, gdzie my mieszkamy, tam rozwój narodowości ruskiej może się odbywać, i że on jest istotnie, — a nie wiem czy jest wszędzie. (Brawa.)

Poruszono tu także w formie zarzutu, że my, chociaż wyjątkowo, dopuszczamy i wystawców narodowości polskiej poza granicą tej prowincyi. No, to już jest kwestya taktu politycznego, czy dobrze było o tem tu wspominać, mówię taktu, żeby nie powiedzieć intencji. Ale żeby pod tym względem zupełną równomierność utrzymać, to znowu nie obawiają się, abym nie został ze zdaniem swoim odosobnionym w komitecie, oświadczam, że z równą chęcią i przyjemnością komitet okazy wystawców narodowości ruskiej skąd inąd, z poza granic tej pro-

wincyi, przyjmie, — a czy to odpowie życzeniu równie tych, którzy w tej sprawie przemawiali, jak pragnieniu i życzeniom komitetu, to pozostawiam Wysokiej Izbie do ocenienia. (Brawa i oklaski.)

W tej myśli dziękując sa wyrazy szczere i serdeczne, jakie usłyszeliśmy od drugiego mowcy, proszę Wysokiej Izby, żeby zechciała przyjąć wniosek komisyi, a składam to zapewnienie, że wszystko to, co było w myśli i intencji obu mowców, o ile leży w granicach naszego działania, komitet będzie się starał wykonać. (Hu-czne brawa i oklaski.)

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Antoniewicz ma głos.

P Dr Antoniewicz. Ja wdzięczny jeśćm poperedniomu besidnykowy, szczo poważno sprawu traktowaw i naj bude pewnyj, szczo ja takóż umiju stanuty na tim stanowyszczu, na kotrim stojaw pocztennyj pedsidatel komisyi budżetowoj. Ja nawit dalsze pijdu, jak tii moi towariszi polityczni, kotri pered mnoju howoryły, ja nawit ne budu sia tim irytowaty, jesły ta wystawka bude czysto polska, naj tylko taku firmu pryjme, ale jesły pryjmaje firmu krajewoj wystawki, to jest na toje sohlasje meże wsimy, jak wydzdu, szczo narodnist ruska i exponenty ruskji riwno horjaczno budut pryniatyji, — jak peredmetry polski i exponenty polski.

Pocztennyj prezes komisyi budżetowoj trozka sia zakrutyw w kolesi błudnim, każe, szczo win tu zajawyw, ale proszu, krywda ta nasza leżyw w tim, szczo krywda wże zdilana czerez to, szczo prohrama oholoszena, dla toho jabym prosyw tych paniw kolegiw, kotri majut wlijanie i hołos, szczo aby starały sia tu prohramu w takij sposib zminyty, szczo aby tu krywdu nam naprawyty. Szczo do toho wyrażenia „cudzy“, pryjmaju do widomosty i pozwalaju sobi tilko tu uwahu zrobyty, szczo może „cudzy“ mohło nas bilsze dotknuty, jak was „czużyj“ pered piaty rokamy. (Brawa z ław ruskich.) Bo proszu, tam my stojaly na principi nacjonalnim, a z principu nacjonalnoho mohły my wsich tych, kotri ne sut Rusynamy nazwaty czużymy. Może buty, szczo to was ditknuło, ale wy nuni stanuly na principi innem, na principi krajewim, a z toho principa nazwaty nas „cudzymi“ było szcze najmensze newłastywym, i to kożdyj proznast' szczo to daleko hlubsze nas ditknuło, jak was tohdy. (Brawa.)

Ja ne boroniu toho, szczo to buło dobre, tilko zajawljaju, szczo jesły tamto buło złe, to to jest o mnoho hirsze.

Tak samo i tije towarzystwa próšwitni powynni buły buty uže zawizwani wczesnijsze. Jak nas uwirjajut, szczo nastupyło po czasty piźnij-sze, ale do teper i nyini ne ma i ne buło zapraszajuczoj widozwy komitetu wystawowezoho peczatanoj w organach politycznych ruskich.

Howoryte sympatyczno o prawdziwych rusinach.

Prypustim, szczo tam nastrij jest inszyj, jak dla prasy ruskoj, nezawysymo, abo rusofil-skoj (Głosy: to nie jest to samo) — i ja toho ne skazał — ale proszu, sut organy Rusyniw „prawdziwych“, i tii jeszcze ne pomistylły toj widozwy, ne dano im, jakby komitet skazaw: „Ja do Rusyniw sia ne widzywaju, ja ich ne potrebuju“. Ale jest i organ pocztennoho pred-sidatela komisiji budżetowoj, to toj bude repre-zentantom nawirno Rusyniw „najpoczciwszych“ najprawdziwszych, (brawa) a ta „Narodna Cza-sopys“ widozwy, komitetu zdaje sia, takoz ne pomistyla. To howoryt sia pro praeterito, i my wirymo, szczo złe naprawyt sia, ale howoryty, że nam sia ne stała krywda, dlatocho szczo ktoś maje czorni oczy i dobri namirenia. „Mit guten Vorsätzen ist die Hölle gepflastert“ to na budu-cznist zdilanoho zła i krywdy ne sprawyt.

Ale prypuszczu, szczo hołos sympatycznoej pocztennoho kolegi ne bude wysłuchanyj komi-tetom, szczo sia tohda stane? Czy tij krok po-litycznyj?

Prypustim, szczo nasz myłostywyj Monarch prybudet na wystawu, a Rusyny wže dla zasa-dy budut sia absentowaty i ne woźmut oficialno uczasty w takoj wystawi, jaka nastupyt na pod-stawi ohołoszenoj programu, to nawirno skazete, szczo to nowa nelojalnist ruskoho naroda, ale ja dumaju, szczo toho ne budete mohły skazaty, ne my budem w tom słuczaju ne lojalni, ale ktoś innyj, o kotrym howoryty ne mohu.

Proszu dalsze — pryjduť do was hostyi bratia z Poznańszczyzny, z zahrancyi; czy du-majete szczo to dla nas i dla nych bude duże przyjatnym? Ja przyznaju, szczo graf Badeni ska-zaw, szczo chocete okazaty syły waszi żywotni, owszem, protiwo toho sia ne zajawljaju, ale czy ti bratia z Poznańskoho, kotrym chocete tym sposobom pokazaty, szczo majete syły, i scho-

czete podnesty ich patriotyzm tym sposobom i pobudyte do toho, szczo aby ne prodawaly swoje-ho majna nimeckim kolonistom? Czy powernut ony wdowołeni do domu, sły budut widyły, szczo tut meży bratnymi narodami ne ma zbły-żenia? Bo sły — jak na pidstawu toj programu zdaje sia — ne bude i ruskoj bukwy na toj wy-stawci, to dumaju, szczo dla bratiw waszych poznańskich bude to szczo bilszym uwirenim, szczo meży narodami bratnymi w Hałyczyni ne ma zbłyżenia, ne ma schłasia, a syła okazať sia bezsyliem.

Pryjidut mynistry, pryjidut Słowiane, pry-jidut pošly, a imenno czeski i nimecki, pytaju sia otwerto: Jake tohda bude maty połozenie wasza delegacija, kotra wsihda tam w Widni u-wirjaje, szczo Rusynam ne dije sia krywda, szczo ich trebowania i prawa szanujut sia, a tut na wystawci na pidstawu toj uže ohołoszenoj progra-my własno perešwidgezał sia (o protywnom), pe-rešwidgezał sia, szczo Rusyniw tut ignorujut, ko-try dla tiażkoj krywdy duże uczastia w wystawci braty ne chotiat. Bułoby se pišla moho mninia, nepolytyczno, jeslyby taja programa ohołoszena buła w powni wykonana, bo tohdaby i delega-cja wasza i Koło wasze w parlamenti wideń-skim małyby duże trudne stanowyszczete. Tohda kto ne bud' skaze: „Jak wy możete howoryty, szczo Rusynam spryjate, koły Rusyny na wy-stawci ne brały uczastija, a Rusyny buły nilko w kutyku i ne mały nijakoho wlijanja?

Szcze raz kažu, szczo wystawka jest po-tribna, ne suprotywłaju sia daże tomu, szczo aby buła wystawka polska, ale koły jest krajewa, to sia przyłączaju do trebowania moich przyjatelii, szczo aby buła krajewoju w ciłym toho słowa zna-czeniu. (Brawa).

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos dla sprostowania.

Wice-Marszałek JE. ks Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Posłowi Anto-niewiczowi zdarzył się nieprzyjemny wypadek, bo spodziewał się odemnie innego tonu i dlatego, kiedym się zapisał do głosu, i on głosu za-żądał i przygotował całą budowę swej przemo-wy. Ja tymczasem innym tonem przemawiałem, on był na co innego przygotowanym, stało się więc,

co się stało, że rzecz ta, którą podniósł, nie była zupełnie aktualną.

Ale ja w innej sprawie głos zabrałem. P. Antoniewicz, zdaje się na podstawie jakiegoś złudzenia optycznego, któremu zresztą nie jestem winien, twierdził, że ja jestem właścicielem „Narodnej Czasopysi“. Ja mu na to tylko odpowiem. Oto zwracam na jedno jego uwagę. Gdyby to jego złudzenie optyczne miało istotne znaczenie, gdybym był właścicielem „Czasopysi“ i tego, co by miało do tego należeć, to zwracam uwagę, że „Narodna Czasopys“ inaczeyby pisała i możeby wiele innych rzeczy było tam inaczey (wesolość) nie wiem tylko, czy z tego byłby poseł zadowolony. Dlatego sędzę, że w jego interesie leży, żeby właścicielem „Czasopysi“ był ten, kto jest, a nie ten, który do niego jest dość podobny. (Wesolość i brawa).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Po wyjaśnieniach, jakie dał szanowny wiceprezes komitetu wystawowego, mnie jako sprawozdawcy komisji budżetowej mało pozostaje do powiedzenia.

Właściwie pozycya wydatku, jaki komisya proponuje, nie została zaatakowana, tylko rozmaite wątpliwości podniesiono i życzenia wyrażono.

Mianowicie p. Kułaczkowski stawiał pytanie, czy to jest krajowa wystawa, czy nie, a w końcu swej przemowy doszedł nawet do konkluzji, że to nie jest wystawa krajowa, ale wyłącznie polska. Pomimo to przyznał, że w programach i w ogłoszeniach komitetu jest wyraźnie krajowy charakter zaznaczony, a tylko w sekcyjnych programach wyłącznie polski charakter jest zmanifestowanym.

Otóż pozwolę sobie skonstatować, o ile tę sprawę znam jako członek komitetu i sprawozdawca komisji budżetowej, że nigdy nie leżało w intencji komitetu ominąć Rusinów, owszem zapraszano naród ruski do jak najliczniejszego udziału w pracach przygotowawczych. Szczególnie w sekcjach: etnograficznej, szkolnictwa, literatury i dziennikarstwa są Rusini reprezentowani i jest też nadzieja (po tem cośmy z ust p. Teliszewskiego słyszeli), że ci, którzy wierzą

w pojednawcze intencje komitetu, będą i nadal brali udział w jego czynnościach. (Brawo.)

Oczywista, że w programach sekcyjnych, jak te, które dotyczą n. p. literatury i dziennikarstwa, trudno jest zamykać się absolutnie w granicach politycznych, a nawet nie wiem, czy wobec nauki dałoby się uzasadnić twierdzenie p. Kułaczkowskiego, że istnieje tylko 3-milionowy galicyjsko-ruski naród. O ile mnie historia poucza, naród ten jest daleko liczniejszym i musi mnie dziwić, że ze strony ruskich posłów a tempo przeciwko temu niezaprotowano.

Dwukrotnie z naciskiem zaznaczone określenia narodu ruskiego jako tylko trzymilionowego nie zgadza się z mojem zapatrywaniem, a nie wątpię, że i z zapatrywaniem posłów ruskich.

Otóż jak niepodobna rozwoju narodowości ruskiej pod względem literatury i dziennikarstwa ograniczyć w tych ciasnych granicach politycznych kraju, tak niepodobna także i do polskiego języka i literatury tych granic zastosować. Zarówno przyjemnie będzie komitetowi zgromadzać okazy polskiej literatury reprezentujące to, co cały naród polski na polu naukowych i literackich prac produkuje, jak pomieścić i plody ruskiego piśmiennictwa bez względu na to, czy są drukowane we Lwowie, czy w Czerniowcach, czy też gdzieindziej za granicami kraju.

W polemiczną strunę także nie uderzę i wyoieczek p. Kułaczkowskiego nie będę tutaj szczegółowo zbijał. Zaprotestuję tylko jeszcze raz, aby ktokolwiek w komitecie nienawiścią ku Rusinom pałał; owszem jak wiceprezes komitetu skonstatował — najwyraźniej zaznaczył komitet wystawowy swoją pojednawczość, zapraszając z pomiędzy Rusinów osobistości bardzo wybitne i otrzymawszy od nich nawet udział czynny w pracach komitetu, tak, że nie ulega wątpliwości, że ta tendencja komitetu konsekwentnie dalej przeprowadzoną będzie.

Na zarzut, że nie zaproszono ruskich towarzysztw, komitet już zaprzeczył przez usta swego wiceprezesa. Ja zaś dodam jeszcze, że nie widzę powodów, dla którychby nawet towarzystwo Kaczkowskiego, przeciw którego tendencyom nieraz występuję, nie było też reprezentowane na wystawie. Byłoby to nawet pożądane dla-

tego, żeby się przekonano, że wydawnictwa tego towarzystwa niekoniecznie należy rozpowszechniać pomiędzy ludem. Kończę zatem powtarzając, że wszelkie produkta czy przemysłu ruskiego czy też z niwy literackiej komitet najchętniej pomieści, a uprawnionym żądaniom wystawców co się tyczy uwzględnienia ruskiego języka w pełnej mierze zadość uczyni.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

1. Komitetowi powszechnej wystawy krajowej w r. 1894 we Lwowie odbyć się mającej, przyznaje się subwencya z funduszków krajowych na ogólne cele tej wystawy w sumie 50.000 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1., rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku 2.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

2. Suma ta wypłacona będzie Komitetowi wystawy w dwóch ratach, a mianowicie w roku 1893. i w roku 1894.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2., rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku 3.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

3. Przyznaje się Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na rok 1893. w sumie 25.000 celem wypłacenia pierwszej raty subwencji powyżej wymienionej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3., rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku 4.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby sumę potrzebną na wypłacenie drugiej raty rze-

czonej subwencji wstawił sumę 25.000 zł. w preliminarzu budżetu na rok 1894 w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 4., rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

(Marszałek obejmuje przewodnictwo napowrót.)

Marszałek. Następuje punkt 9. t. j. (czyta):

Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku posła Skałkowskiego względem postępowania c. k. władz skarbowych przy egzekwowaniu podatków i innych należności rządowych. (Aleg. 206.)

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 206.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):
Komisya podatkowa wnosi:

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby polecił władzom skarbowym przy egzekucjach przestrzegać najściślej postanowienia ustawy państwowej z d. 10. czerwca 1887. Nr. 74. Dz. pr. p. i inne przepisy prawne o przedmiotach wyjętych z pod egzekucyi.

II. Wzywa się ponownie c. k. Rząd, aby polecił c. k. władzom skarbowym przy wymiarze należności prawnych uwzględniać z urzędu te przepisy, które wpływają na obniżenie wymiaru, tudzież przed prawomocnością wymiaru nie ściągać należności w drodze egzekucyi.

III. Wzywa się ponownie c. k. Rząd, aby przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy o należnościach, systematycznie opracowany, uwzględniająco przy tem potrzebę uproszczenia postanowień prawnych i ulżenia ludności.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przedstawił w odpowiedni sposób JE. p. Namiest-

nikowi, jako Prezydentowi krajowej Dyrekcyi skarbowej, tudzież JE. p. Ministrowi skarbu sytuację ekonomiczną kraju, zagrożoną w wysokim stopniu przeciążeniem podatkowym, wykazując zarazem naglącą potrzebę uczynienia zadość żądaniom Sejmu, w rezolucjach od I. II. III. objętym.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Weigel. Proszę o głos.

Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Wysoka Izbo! Jestem członkiem komisji podatkowej, a to samo wystarczy, że nie będę szeroko rozwodził się, skoro uwydatnić mogłem zapatrywanie swoje w komisji, a gdy ze sprawozdaniem komisji i wnioskiem czołgodnego p. sprawozdawcy i wniosko dawcy w zupełności się zgadzam, do tego wiele chyba dodać nie wypadnie.

W Wiedniu, gdyśmy się nie doczekali z wiosną Sejmu obiecanego widziałem się znie wolonym położyć nacisk dla zaznaczenia na to, że kraj nasz przeciążony jest ogromem podatków, jak na to wszyscy się żalą i poruczyłem rzecz, z którą się całe Koło polskie zgodziło.

Gdyby Sejm został był z wiosną zwołanym, jak spodziewaliśmy się tego, byłaby dostateczna ku temu sposobność wnieść zażalenie nasze tu, iżbyśmy powiedzieli wobec Rządu i całego kraju co nas boli. Obecnie w jednym kierunku uczynił to już pan sprawozdawca i wnioskodawca z poważnym naciskiem swoim, któregoście Panowie słuchali z takim zadowoleniem i uwagą, to też mnie dużo dodać nie wypadnie, o ile to zapatrywanie p. sprawozdawcy zupełnie podzielam, a że słuszną jest nader rzeczą, aby Administracya skarbu temi samemi powodowała się zasadami, jakie wyowiada ustawa z 10. czerwca 1887 co do egzekucyi w ogóle, to każdemu nieuprzedzonemu jasnym jest. Panowie, jeżeli w najnowszym czasie sposób egzekwowania podatków stał się tak dokuczliwym i uciążliwym, że słuszne są zdaniem mojem wywołane skargi i zażalenia to aż do nowszego i najnowszego czasu nie mogą zaznaczyć, iżby nawet po mojem przemówieniu w Wiedniu pod tym względem jakaś była nastąpiła zmiana. Jeżeli mi Panowie pozwolicie ilustrować obrazkami (choć i to ma swoje złe strony), to pokażę na jednym i drugim przy-

kładzie, jak daleko sięga często dokuczliwość i nedorzecznosc prawie egzekutorów. Wiem swoją drogą, że ilekroć chodzi o zapłacenie podatku zwłaszcza zaległego, strony tem się nie radują i powiedział czołgodny minister Eksc. Dunajewski w swoim czasie żartobliwie w Radzie państwa, że sam podatków nie koniecznie chętnie płaci, a jakżeż dopiero boli, jeżeli te podatki tak znaczne spadają na biedniejszą ludność pracującą ciężko wobec znanej niezamożności kraju. Mój pogląd i doświadczenie różnią się pod tym względem bardzo od tego, co władza skarbowa krajowa w swych relacjach do ministerstwa zaznaczyła, jakoby stosunki nasze w przeciągu ostatnich lat dziesięciu zmieniły się były na lepsze. Nasze stosunki zmieniły się na lepsze? Zkąd i dlaczego? czy dla tych kilku przybyłych komunikacyj, czy podniesienia się dobrobytu i t. d.? Nie! A więc zkąd? czy skutkiem posuch, nieurodzajów, mrozów i t. d. W końcu, gdyby nawet tak było, że pewien mały zwrot na lepsze zaznaczyłoby się dał, to wtedy należałoby mojem zdaniem wyczekać, aż się pokrzepimy na siłach i kiedy siła podatkowa stanie się w ogóle wydatniejszą i pewniejszą; nie zaś dusić ledwie kiełkujące te lepsze siły podatkowe.

Proszę Panów, że sposób egzekwowania bywa nierówny, to wiemy, że się strony nieraz żalą bez powodu nawet czasami przesadnie, to są rzeczy znane. Żalący się postępowaniem przeciw niemu może częstokroć jaskrawiej rzecz przedstawia niż sobie to władza wyobraża, ale wystarczy, że rdzeń rzeczy i faktu zostanie zawsze nietknięty, a tylko uboczne okoliczności bywają odmiennie podane. Ja przynajmniej odparcia zarzutów czynionych w głównej rzeczy nigdzie się nie dopatrzyłem.

Co powiecie Panowie, jeżeli się egzekwuje w ten sposób, jak przytoczę 2 przykłady najnowsze, iżby je władza stwierdzić i skonstatować mogła. Za rogatką warszawską w Krakowie stolarz (imię jest obojętne), który w mieście drogiego warstata opłacać nie mógł, aby z procederu swego wyżywić się zdołał, pracował w biedzie swojej za miastem. Podatki uiszczal regularnie aż po koniec roku 1892 były zapłacone. W marcu 1893 r. egzekwowany zostaje za podatek jakoby zaległy. Przedstawia egzekutorowi, że zaległości nie ma i wykazuje się tem; egzekutor wszakże powołuje się na swoje polecenie

i powiada: „Zajęta u pana krowa zostanie sprzedana w dniu tym a tym, egzekutnego za moje zejście zaś zapłacisz tyle a tyle. Nadaremnie powołuje się stolarz, że on krowy nie ma, że mu żadnej krowy nie zajęto. Ale ten mu odpowiada: to zapłacisz egzekutne, mnie to nic nie obchodzi.

Takie najście świadczy, z jakim, że tak powiem, traktowaniem rzeczy podatki egzekwowane u nas bywają. Dalej na Czerwonym Prądniku wdowa po urzędniku magistratualnym z sierotami mozolnie się żywiąca utrzymując dla sprzedaży nabiału 2 lub 3 krowy, zostaje nachodzona w podobny całkiem sposób. Egzekutor przychodzi i powiada: winnaś podatek; jej się zdawało, że nie winna, ale nie sprzecza się: zajęta krowa sprzedana zostanie w tym a tym dniu. Pyta się córki kto i kiedy zajmował krowę. Nie została zajęta żadna. Nic nie pomaga, grozi jej, że zostanie sprzedana. Otóż obawiając się najścia nowego ze strony egzekutora i większych jeszcze kosztów wysyła córkę z krową w oznaczonym dniu do miasta. Ona się włóczy po starostwie i urzędzie podatkowym uwiązawszy gdzieś krowę do szczepu czy drzewa — i wreszcie po długich korowodach i szukaniach dowiaduje się, że nie była nic winną i każą się jej z krową zabierać do domu. Mała ta na pozór rzecz, ale świadczy, jak niesłusznie i dokuczliwie często-kroć bez wszelkiego powodu ktoś egzekwowany bywa i że się takie postępowanie przykro uczuć daje stronom, świadczy, iż egzekwowanie odbywa się na podstawie niedokładnych i mylnych zleceń w jednym i drugim z powyższych wypadków, i że nie tak się postępuje jakby wedle ustawy z 10. października 1887 spodziewać się należało i nie tak jakby unormowane ściąganie podatków ogólnie odbywać się powinno.

Nie dziwcie się przeto Panowie, że zabrałem głos, bynajmniej nie dla rekryminowania władz wiem, że wszystkim skargom lub myłkom zapobiedz jest trudno. We Wiedniu nie wyciągałem nazwisk na jaw, tylko rzecz i fakta, tak też i tu przemawiam w duchu, w jakim mnie Koło polskie w Wiedniu upoważniło. Nie odpowiadałem na zarzuty Ministra skarbu, mimo to, że mogłem im dać świetną odprawę dlatego, że czcigodny prezes Koła polskiego sam sobie zastrzegł być odpowiedź na nie i sprawozdawca główny to samo uczynił.

Popieram więc i tu wniosek komisji po-

datkowej dlatego z całym przekonaniem, że on jest na czasie i za wszystkimi czterema rezolucjami głosować będę.

Co więcej powiem, oto kodeks o dochodach niestałych z r. 1835 jest przestarzały, do całej procedury nie nadający się, wymagać więc należy rewizji i nowego, jawności procederu odpowiadającego, postępowania w sprawach kontrawencyjno-skarbowych. A Panowie, rzecz to nie mała, raz dlatego, że ściąganie o kontrawencyi w dochodach niestałych jest tak bezwzględne, tak dokuczliwe i często niesprawiedliwe, a powtóre dlatego, że sposoby dowodowe nieodpowiednie i sprzeczne wobec nowych prawideł procesu, sąd sam zaś inkwizycyjny, że tak powiem — kapturowy i tajemny, iż pod tym względem konieczność zaznaczyć potrzeba konieczność reformy tego kodeksu z roku 1835, czego w Wiedniu i ja i inni koledy żądali.

Nie chcę dodawać 5tej rezolucji, ile że Rząd jej nie uwzględni i pomija takowe, musiałem jednak wypowiedzieć to na tem miejscu powtórnie, ażebym mógł się na to w swoim czasie powołać, i ciągle popierałem rezolucje i wnioski tego rodzaju, bo uważam, że wiele i uzasadnionych skarg i uciążliwości pod tym względem jest do usunięcia. Na czem obecnie kończę.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Zabieram głos po pierwsze dlatego, ażeby podziękować szanownemu sprawozdawcy za tak znakomite sprawozdanie, a jestem przekonany, że taki sumienny, ścisły i dokładny sposób stawiania rzeczy sprawie najwięcej dopomódz może, po drugie dlatego, ażeby do postulatów zawartych w sprawozdaniu referenta dodać niektóre inne dodatkowe a przy tej sposobności dołączyć niektóre objaśnienie, po trzecie dlatego, ażeby w celu skupienia akcyi dążyć do jednolitego działania kompetentnych czynników; pragnę bowiem, ażeby w jednym i tym samym kierunku szły starania Koła polskiego Sejmu i Wydziału krajowego a także i rządu krajowego, który, mam w poczuciu jego obywatelskiego obowiązku nadzieję — nie odmówi nam poparcia.

Przyczyny, dla których sprawy, które poruszyło sprawozdanie komisji, dotychczas nie zostały załatwione, leżą nie w braku dobrej woli i gorliwości Koła polskiego, ale najprzód w przeciążeniu parlamentu innymi sprawami, a potem w tej okoliczności, że reformy podatkowe dotychczas załatwione nie zostały, że zaś organizacja wewnętrzna władz, jak np. urzędów podatkowych i zmiana systemu poboru podatków wiąże się z reformą podatkową i dopiero po jej uchwaleniu uregulowaną być może.

Należałoby także podczas prac nad reformą podatkową przystąpić do uregulowania terminów płatności, bo dotychczas dzieje się tak, że obliczanie należności podatkowej opiera się na należności zeszłorocznej wskutek czego potrzebnymi się stają dodatkowe obliczenia z roku na rok dające powód do częstych myłek.

Jako przewodniczący kółka rolniczego spotykałem się bardzo często z mylnymi obliczeniami, a znajdowałem się też wówczas w trudnym położeniu, często bowiem urząd podatkowy nie chciał sam myłki sprostować, a kwota była tak małą, że do korespondencji z wyższymi władzami zupełnie się nie nadawała. Pod tym względem powinna być ścisłość urzędowi podatkowemu poleconą, albowiem suma tych kwot drobnych wzrasta często bardzo wysoko, a nie opiera się na prawie i jest niesłuszną. Przepisy o egzekucyi podatkowej w tytule swoim noszą dotychczas miano prowizorycznych a obowiązują mimo to nieprzerwanie od r. 1855. To jest najlepszy dowód na to, jak długo u nas trwają prowizorya.

Organizacja urzędów podatkowych jest zupełnie wadliwą i reforma w tym względzie jest potrzebną, mianowicie przedewszystkiem w tym celu, aby podatkujący wiedział z góry jako sumę ogólną podatków ma opłacać. Byłoby pożądanem aby tak, jak to się w bankach dzieje, że wszystkie należności jednego deponenta albo dłużnika mają swój rachunek, tak samo w urzędach podatkowych, żeby każdy płacący podatki miał swój osobny rachunek bieżący, do którego by wszystkie jego należności i uiszczenie takowych zaciąganem było. Bo dzisiaj niejeden nie wie, ile ma płacić i zaco płacić, a zapłaciwszy dwa razy jedną i tę samą należność, często już ją nie otrzyma napowrót. Taką praktykę rachunków bieżących w księgach podatkowych wystawionych na imię, zna podatkowość angielska; tam i okazuje

się ten system nadzwyczaj praktycznym, a z pewnemi niedość wielkimi modyfikacyami zaprowadzono pokrewny system także we Francyi.

Dotychczas u nas znane systemy poboru podatków mają ujemne strony. Spłata podatków za pośrednictwem gminy naraża jej organa na wielką odpowiedzialność, a potem gmina zupełnie nie jest obowiązana bez wynagrodzenia do poboru podatków, co uznał trybunał administracyjny rozstrzygnięciem z 31/10 1884, a ustawa węgierska mianowicie z r. 1889 §. 8. 373 pruskiej ustawy o podatku dochodowym i §. 37, 84 saskiej ustawy przyznaje 1% lub 2— za pobór podatków gminom.

Pobór indywidualny podatków, o który tak usilnie nasz kraj się starał, ma także ujemne strony, albowiem wówczas włościanin sam chodzić musi do miasta i zamiast pracować czas bezpotrzebnie marnuje, a co gorsza w dniu targowe znajdując przepełniony urząd podatkowy często cały dzień traci w mieście i zamiast płacić podatek bezpośredni w urzędzie podatkowym opłaca podatek pośredni w karczmie, pijąc napoje opodatkowane.

Z tą zdawało się, że najwłaściwszy sposób opłacania podatków byłby przez pocztowe kasy oszczędności, bo tu opodatkowany miałby rachunek od wszystkich należności i dostałby na dwa tygodni przed płatnością podatków formularz, w którym wszystkie należności byłyby wyszczególnione. Spłata podatków zapomocą przekazów pocztowych jakkolwiek zaprowadzoną została w kilku prowincjach, to jednak uprawnionym żądaniom do dziś zadość nie czyni, jedynie tylko na podstawie szczegółowego rachunku, bowiem wcześniej przez urząd podatkowy wystawionego a przez stronę skontrolowanego ten system da się zastosować.

Wielce naglącem jest uregulowanie sprawy kart upominających, bo one nie są po prostu niczem innym jak lichwą. Karty upominające mają także i niektóre inne kraje jak np. we Francyi, ale tam są one bezpłatne i stanowią rodzaj ostrzeżenia, zawiadomienia, że podatek zapłacić należy. W Prusiech jest jednorazowa opłata. Ale żeby upominać kogoś w ten sposób, że musi płacić przez 14 dni za każdy dzień a oprócz tego znaczne koszta egzekucyi, to jest niesłusznem, a dla włościanina zgubnem i niepraktycznem, bo on najczęściej nie wie, co znaczy karta upo-

minająca, nie liczy się, ile za nią zapłaci a rozumie tylko tyle, że przez 14 dni wolno mu nie płacić podatków i że przez 14 dni nie będzie egzekwowany. Ścisła egzekucya podatków w terminach właściwych chociaż trochę twarda wydaje mi się mniejszem złem; złem większem staje się ona tylko w stosunkach wyjątkowych tylko tam, gdzie są klęski elementarne. Gorszem złem od ścisłej egzekucyi w warunkach normalnych jest egzekucya niedbała, która powoduje wielki wzrost zaległości, których natychmiastowe spłacenie jest trudnem a które od razu egzekwują.

Na jedno pozwolę sobie silniejszy nacisk położyć, mianowicie, na nierówność w obec prawa władz skarbowych a opodatkowanych. Na mocy postanowienia z 10. sierpnia roku 1841, dekretem kamery z 8. stycznia 1842. bez żadnego innego procesu tylko na podstawie procesu administracyjnego rachunkowego ma skarb państwa prawo potrącić urzędnikowi z jego pensyi, albo z jego majątku, stratę bądź to dobrowolnie bądź to przez pomyłkę, bądź to przez mylne zastosowanie często niejasnych przepisów skarbowi państwa wyrządzoną. To znaczy, jeśli urzędnik zrobi myłkę lub mylnie zastosuje ustawę, wówczas państwo ma do niego regres i to po krótkim procesie administracyjnym.

Jakżeż wobec tego stoją strony? Czyli na równi ze skarbem państwa? Strona musi przeprowadzić kosztowne postępowanie rekursowe a za mylne zastosowanie przepisów wobec strony urzędnik karany nie jest. Proszę panów, czy dla jednej i tej samej rzeczy tj. mylnego zastosowania przepisów, są dwie miary, czy tu w istocie czynu zmienia się cokolwiek przez to, że raz jest rząd a drugi raz strona podmiotem prawnym? — Nie — Otóż ja pragnę, ażeby urzędnik tak samo był karany w obu wypadkach bez względu na to, na czyją niekorzyść popełnił myłkę.

(Głos: bardzo słusznie!)

Urzędnicy są ludźmi i nie można się dziwić, że człowiek, który ma bardzo skromne utrzymanie, tam gdzie przepis jest wątpliwy, bojąc się, ażeby go nie pociągano do odpowiedzialności, zawsze przy każdej wątpliwości zastosuje przepis na niekorzyść strony.

Stąd należy wybrnąć a do tego jest potrzebna ścisła kontrola i karność urzędnicza. Nie-

tylko karność wówczas kiedy chodzi o interes państwa ale i wtedy, gdy chodzi o interes strony. Znane mi są wypadki, gdzie rewizya dokonana w pewnym sądzie, wykryła, że kwoty dawane na stemple woźni i urzędnicy manipulacyjni poprostu sobie przywłaszczali, a potem wysłali denuncyacye, że podanie nieostemplowane i za to dostawali osobne wynagrodzenie.

Otóż panowie, każdy, który szanuje powagę stanu urzędniczego pragnie usunąć z naszego prawodawstwa przepis wynagradzający za denuncyacye, bo on jest niemoralny i poniżający.

(Głos: Bardzo słusznie).

Pragnę mianowicie zmian §. 301 i 302 ust. z 11. lipca 1835, z 3. marca 1836, i usunięcia nagród za denuncyacye, bo urzędnicy robią sobie z niej specjalność, wchodzą w mętłą kazystrykę, chwytają się uchybień czysto pozornych podają je jako prawdziwe i przeto nabywają prawo do całego szeregu nagród. To wpływa na ducha urzędników ujemnie. — A dalszy wpływ tego jaki? Powiedział pewien pisarz francuski, że od szpiegostwa do prowokacyi jest tylko jeden krok, i że szpieg tam, gdzie nie znajdzie, zmyśla. — Więc to prowadzi do denuncyacyi fałszywych, którymi urzęda skarbowe są tak często zawałone, to wiedzie do tego, że w urzędach powstają stosunki służbowe zupełnie anormalne. Dlatego też dążyć należy do zmiany ustawy o przestępstwach skarbowych z uchyleciem nagród za denuncyacye.

Także jest wskazaniem, ażeby z regulaminów egzekutorów podatkowych usunięto tantiemy za wyegzekwowanie podatków. Dzisiaj bowiem stawia się egzekutora w to położenie, że jego interes polega na tem, ażeby podatek nie został w terminie właściwym zapłacony, gdyż wtedy on nie pobierze tantiemy. A przeto egzekutor nieraz mówi ludziom, ażeby nie płacili w terminie podatków, bo egzekucya to dla niego najlepsze żniwo. Dalej jest potrzeba uproszczenia całej wewnętrznej organizacyi skarbowej i podatkowej a przede wszystkim w urzędach podatkowych, w których jest tyle ksiąg, że w obec tych mnogości i dość zawilej ewidencyi rachunkowości niejednokrotnie nie można brać urzędnikom skarbowym za złe, że obowiązków swoich niekiedy należycie spełnić nie mogą.

Po reformie podatkowej jednym z pierwszych zadań powinny być wewnętrzne uproszczenia i zmiany organizacji urzędów podatkowych. Zapewne zaprowadzenie reform napotka na trudności wielu urzędników władz skarbowych, bowiem przyzwyczało się tylko chodzić w jednym zakłętym kole i nie jest w stanie z niego wyjść i strawić nowszych reform.

Należy się spodziewać, że przeprowadzone przez Koło polskie znaczne powiększenie sił i poprawienie warunków awansu wpłynie na lepszy dobór tychże sił.

Lepsze warunki bytu skłonią zapewne wykształconą i inteligentną młodzież do liczniejszego wstępowania do urzędów.

Szanowny pan sprawozdawca dotknął reformy kodeksu skarbowego. Jest to rzecz potrzebna i powinna być przeprowadzoną jak najprędzej. Rząd już w roku 1890 oświadczył, że ma wypracowane przedłożenie, ale z niewiadomych powodów dotychczas go Izbie nie zakomunikował. Muszę co do tego zaznaczyć, że Koło polskie ustawicznie o to się upominało. Prawidła dowodowe w dzisiejszym kodeksie skarbowym bowiem są po prostu z czasów przedhistorycznych. Są one pogwałceniem zasady „*nemo iudex in propria causa*“, albowiem większość orzekających w pierwszej instancji składa się z urzędników skarbowych, którzy sprawy już raz przez siebie samych, swoich podwładnych i kolegów rozstrzygnięte, mają drugi raz rozstrzygać.

Jest to utrudnieniem dla tych, którzy chcą być bezstronni i często staje sprawiedliwości w drodze pewien nieszczęśliwy „*esprit de corps*“, a przeto naturalnie byłoby pożądanem, ażeby te sprawy rozstrzygał sąd zwyczajny.

Ustawa z 19. kwietnia roku 1872 przyznaje przy urzędach podatkowych pierwszeństwo podoficerom, co znowu obraca się na niekorzyść samych urzędów. Często bowiem podoficerowie nie mają kwalifikacji do urzędu podatkowego potrzebnej. Należałoby zatem ściśle wykonywać ustawę, wprowadzając rozporządzenie ustawę powyższą uzupełniające, w moc którego podoficerowie mają jedynie wówczas tylko prawo do tych posad, kiedy mają zupełnie równe warunki kwalifikacji z innymi kompetentami, tam zaś gdzie kwalifikacja jest lepszą kompetenta nie będącego podoficerem, należy mu przyznać pierwszeństwo i

starać się o siły lepiej ukwalifikowane, albowiem dla wynagrodzenia zasług wojskowych zresztą bardzo cennych, administracji poświęcać nie można.

Szanowny sprawozdawca w sposób bardzo gruntowny wykazywał nierównomierne obciążanie pomiędzy kapitałem a ziemią, a dowody jego pozwolę sobie uzupełnić dwiema cyframi, które są nadzwyczaj charakterystyczne. Pozwolę sobie przypomnieć, że statystyk włoski Sbrojavacca, który zestawił porównawczo obciążenie nieruchomości własności we wszystkich krajach europejskich, dowiódł cyfrowo, że obciążenie ziemi w Austrii jest największe i że jest kilka razy wyższe, jak w innych krajach np. we Francji, Belgii, Prusiech, Włoszech i Niderlandach.

Dalej pozwolę sobie przypomnieć, że podatek gruntowy w porównaniu do dochodu jest dwa razy większy niż w Prusiech, 3 razy większy aniżeli we Włoszech i Belgii a blisko 4 razy większy niż we Francji, że podatek domowo - czynszowy oprócz Anglii jest także najwyższym na świecie.

Jeżeli do tak znacznego obciążenia przyjdzie jeszcze nadzwyczaj twarda egzekucja i to egzekucja pozbawiona zasad, które są wszędzie przyjęte, nie można się dziwić, że muszą powstać objawy niepożądane, że też przedewszystkiem powstaje objaw godny ubolewania dla każdego konserwatysty, brak ufności do władz podatkowych, które jak każdą władzę konserwatysty pragnęliby widzieć otoczone zaufaniem i powagą.

Do usunięcia w pewnej mierze złego są dwa środki. Pierwszym środkiem jest prawo petycji, ale z tego prawa u nas ludność niedostatecznie korzysta, a także i apatyi i wstrętowi do pióra i kałamarza, jaki panuje u ludności, należy przypisać, że wiele nadużyć nie dochodzi do wiadomości publicznej i że bezkarność takich nadużyć zachęca do coraz nowych.

Dalszym środkiem jest rygor ze strony władz. A dotykając ich postępowania nie będę tu mówił o pożałowania godnej mowie Ministra Steinbacha, ani też nie będę bronił kraju naszego przed zarzutami, jakie nam zrobił, uczyniłem to bowiem zaraz, tam gdzie należy, i nie chcę się powtarzać.

Nie jest mojem zadaniem jątrzyć i czynić zarzuty, zdaje mi się bowiem, że odwołanie się szczerze i gorąco do Rządu krajowego na pod-

stawie obopólnego zaufania pomiędzy nim a Sejmem będzie więcej pomocnem jak dotkliwa krytyka, do której nie brak materyału.

Niech mi też wolno będzie wyrazić zaufanie i nadzieję, że JE. p. Namiestnik, tą silną ręką, którą wszędzie widać w naszym kraju, zabierze się do urzędów podatkowych, będzie je trzymał silnie i krótko i w duchu prawa będzie bronił strony przed nadużyciami i że takowych nie pozostawi bez kary.

To zaufanie i tę nadzieję niech mi będzie wolno wypowiedzieć, i spodziewam się też, że na tem zaufaniu Sejm się nie zawiedzie. (Brawa).

Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sejme!

Ne potrebuju sia dowho nad tim rozwodyty, jak tiazki sut podatki i szczo wzrosly wid roku 1880 o 22%, i szczo peretiażajut wsi syly kontrybuentiw, bo se riez koźdomu zwisna, szczo bilsze daje jak majem, ale teperisznij sposib zberania podatkiw dla selin jest duze utiażlywyj.

I tak najpersze praktykowało sia tak, szczo urjadnyky po hromadach zbyrały podatok i za toje brały jakijś procent, t. z. remunyracyju, piźnizsze znesły toje i zaczęły sia riźni defraudacji i neraz tak buło, szczo toji koliktanty zaberaly, ale ne widdaw do urjadu podatkowoho podatok, a hromady musily dwa razy platyty. Szczoby tomu lychu zaradyty, kazaly platyty w urjadach podatkowych podatok i lude tam nosiat i na tim tratiat kilka a nawet kilkanajcit deń, bo urjadny podatkowyj wyznaczyszy jakijś deń dla kilku hromad, to liudy ciłymy dniamy po wulyciach morozot sia, eszasom i hroszi hubiat, a w kilka dni prychodiat exekutor podatkowyj i hrabyt. Szczoby tomu lychu zaradyty w interesie podatkujuacych możnaby zaradyty, szczo by urjad podatkowyj wyznaczyl pewnoho urjadnyka z urjadu podatkowoho za zloženiem kaucji, kotryby przyiżdzaw do hromad, jak teper na prymir geometra przyiżdzaje i pobyrav podatki wid kontrybuentiw. Urjadnyk takij powynenby wyznaczity termin, koły pryjde. Czasom prychodyt oden do mista do urjadu podatkowoho i prynosyt hroszy za 2 abo 3, ale na tim win tratyt mnoho czasu i narażaje sia na koszta. Urjadnyk podatkowyj każe mu platyty za druhoho gospodarja, kotryj tak samo nazy-

waje sia; ne dywyt sia na Nr. domu i artykul knyżky.

Otże bułoby požadane, szczo by abo urjadnyky przyiżdzaly do sela, abo szczo by kontrybuenty koźdoy hromady wybrały sobi pewnych ludej do widbyrania podatku, kotryby lude gwarantowały swoim majetkom za pobrany hroszy, szczo by potim hromada mohła poszukaty na jeho majni, abo hrunti jakby hroszi stratyły.

Ale za toje Riad powynen im platyty jakijś procent, bo i teper Rjad platyt, bo oplaczuje urjadnykiw, oplaczuje lokal i t. d. Ja dumaju, szczo Rjad na tim ne stratyt, tilko ulekszyt sposib poberania samoho podatku. — Szczo sia tyeze egzekucyi to nowela egzekucyjna z 10. czerwca 1887 dla selan ne maje najmenszoho zastosowania, bo ne tilko wskazani w toj noweli predmety ne chroniat sia, n. p. korowa, woły, wiz, pluh, snariadie remisnyceze, żywništ na dwa tyźni a nawet poślidna odiż, postel, szczo bilsza nawet diżku. Egzekutor kapustu wysypaw i zafantowaw diżku. Szczo bilsza, nawet muku z koryta zabyraje takij egzekutor, ne maje žadnoho polytowania dla kontrybuenta. Wsio toje dije sia po selach. W seli Olszanice, powitu towmackoho, hromada ne mala žadnoho nakazu do placzenia podatkiw w lystopadi seho roku. Prychodyt egzekutor, najmuje firu i zaczynaje hrabyty. Zahrabyw cile selo, zwysz 200 kontrybuentiw. Tak hrabyw 2 dny, a w noczy brow podatok i za koźdu hrabiż po 12 kr. 4 gospodarci ne dawaly hrabiżiw ale dawaly hroszi, to zaskarżyw do sudu i distaly 3 po 4, a 1 10 dobiw aresztu. Lude nosyły podatok do Tyśmenyci, ale tam ne chotily pryniaty, bo egzekutor wziaw akta i w Strohańcach w takij sam sposib zbyrały podatok. Nyni selane tak materyalno pidupały, nyszczyt sia ich do krajnasty. Panowe pozwolyte meni szcze oden fakt nawesty. W seli Tyśmeniczkach gospodar Iwan Fedakowskij zaplatyw dnia 10. marta w Stanisławowi podatok 16 zł. 29 kr. Likwidator podatkowyj skazaw jemu, szczo ne maje bilsze platyty. Tymczasom prychodyt za nym egzekutor i wruczaje jemu dwi karty upomynajuczy. Piszow win na druhij deń do Stanisławowa i pokazuje ti 2 karty. Likwidator rozderaje tii karty, kidaje pid stił i każe, szczo nieczoho platyty ne maje. Czołowik jest bezpecznyj i ide do domu. Tymczasom prychodiat do neho do

domu dwa egzekutory i żandarm i wruczają jemu 2 edykta, jeden na 23 zł. 49 kr., a drugi na 6 zł. 29 kr., koszt 25 kr. Za pierwszy edykt zaskwestrowały korowu wartości 50 zł. a za drugi 6 zł. 29 kr. zaskwestrowały korowu wartości 60 zł. Otóż za czyn 32 zł. zaskwestrowały dwie sztuki chudoby wartości 110 zł. Dalsze egzekutor nakazuje kontrybuentowy, jeśli do wieczera nie wykaże się kasyjko pokwitowania podatku, to korowu budut zawtra prodany, i to samo dzisiaj pisze wzywaniem do sąsiednich hromad, szczo widbude się licytacja i uwidomlają żydów. Koły tej czołowik przychodyt potim do uriadu podatkowoho w Stanisławowu, to uriadnyk podatkowyj żadaje wid neho na 32 zł. ale 40 zł. Czyja tu wyna, czy uriadu podatkowoho, czy kontrybuenta? Oczewydno, szczo tej gospodar podatku nie zaplatyw, bo hroszej 40 zł. nie maw, i dla toho korowu musily buty prodany! Moi Panowe, jeśli dalsze w takij sposib podatki budut pobyraty, to selian ciłkom się zrukuje.

Szkody, jaki piśla ustawy majut buty widpysani, nie widpysuje się kontrybuentom. Mymo toho, szczo hromady podajut, szczo inspektor objiżdżaje, szczo taksuje i zajawiaje, szczo musyt buty podatek widpysanyj, odnak po kilka i kilkanajcit rokiw toje się nie dije i ślidy toho nema. Mymo szczo ustawa przypysuje, szczo aby za szkody elementarny podatek buw widpysanyj, toho się nie robyt. Riky roblat welyki szkody, łamlut berehy, otóż komisya szacunkowa powynna uwzhladnyty i podatek wid zabranoho gruntu widpysaty, szczo aby seliany nie platyły za toj wodjoju zabranij grunt. Ale to się nie robyt, po kilka a nawit kilkanajcit lit. Ja proszu tych panow, szczo w radi derżawnoj zasidajut, szczo aby jak najskorsze krywdy usunuty, tak szczo aby urjadnyky podatkowi przyiżdzaly na seła i sami sobi podatek brały, albo szczo aby hromady wybrały pewnych ludziej, kotri by swoim majnom gwarantowały i za swoju praciu i stratu czasu jakijś procent poberały. Ja skińczyw. (Brawo).

Ma r s z a ł e k. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy Włodzimierz hr. Łoś.

Tak w sprawozdaniu komisji podatkowej, jak i w dyskusji która się nad tem sprawozdaniem wywiązała, podniesione zostały zarzuty, które podzielić można na trzy kategorie. Pierwsze są skierowane przeciw przeciążeniu podat-

kowemu w ogóle, drugie przeciw niewłaściwościom przy wymiarze prawnych należności skarbowych, trzecie przeciw postępowaniu władz skarbowych przy ściąganiu podatków i należności skarbowych.

Co się tyczy przeciążenia podatkowego, to nie mogę twierdzić, że podatki nie są wysokie, lecz muszę zaznaczyć, że bywają one na kontrybuentów nakładane i rozkładane na podstawie co roku przez Radę Państwa uchwalanego budżetu państwowego na podstawie uchwał i ustaw przez Radę Państwa przyjętych, a po części — o ile chodzi o dodatki krajowe — na podstawie uchwał Wys. Izby. — Władzom skarbowym pod tym względem zarzutu czynić nie można. Jak zresztą wiadomo, zamierzoną jest reforma podatkowa i odnośny projekt do Rady Państwa został wniesiony.

Nie mogę tu pominąć pewnych uwag co do sprawozdania komisji podatkowej. W sprawozdaniu tem na stronie 4. podane są w cyfrach zyski niektórych kas oszczędności i podatki przez nie opłacane. Mianowicie podano tam, że pragska kasa oszczędności miała w r. 1892 zysku 1,788.066 zł. a zapłaciła podatku 123.570 zł., Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie zaś miała zysku 115.102 zł. a zapłaciła 59.541 co w stosunku procentowym wynosi przy czeskiej kasie 6%, a przy galicyjskiej 51%.

Ten stosunek jest tak niezwykły, że przeczytawszy te cyfry, odniosłem się o wyjaśnienie do krajowej dyrekcji skarbu, która w drodze telegraficznej zażądała od Ministerstwa skarbu dat co do opodatkowania kasy oszczędności w Pradze.

Daty te, porównane z datami co do opodatkowania kasy oszczędności we Lwowie, przedstawiają następujący stan rzeczy: Najpierw muszę zauważyć, że kasy oszczędności podlegają podatkowi dochodowemu w III. klasie a za podstawę do wymiaru podatku służy w myśl §. 12. przepisu wykonawczego z dnia 11. stycznia 1850 do cesarskiego patentu o podatku dochodowym nie bilansowy zysk, lecz stan kapitału i stopa procentu na dniu 31. grudnia poprzedniego roku faktycznie pobieranego.

Porównując opodatkowania kas oszczędności we Lwowie i Pradze na r. 1892 przedstawiają się następujące daty:

Kasa Oszczędności we Lwowie: Stan czynny na dniu 31. grudnia 1890 24,725.999 zł.,

w Pradze 123,704 626 zł., stopa procentowa we Lwowie 5⁰/₀, w Pradze 4¹/₂ — 4¹/₂⁰/₀.

Opodatkowany dochód na rok 1892 wynosi przy kasie oszczędności we Lwowie okragło 274.000 zł., w Pradze okragło 485.000 zł.

Za podstawę do obliczenia dochodu przyjęto kapitały lokowane: w wekslach eskontowanych (gdyż kasy oszczędności do udzielania pożyczek na weksle nie są upoważnione) we Lwowie 2,946.665 zł., w Pradze 9,078.351 zł., na realnościach od podatków czasowo wolnych:

we Lwowie 1,284.589 zł.

w Pradze 3,510.415 zł.

w zaliczkach na papiery wartościowe udzielane stronom nie płacącym podatku zarobkowego

we Lwowie 22.454 zł.

w Pradze 566.460 zł.,

w pożyczkach udzielonych gminom i powiatom:

we Lwowie 735.833 zł.

w Pradze 972.023 zł.,

w pożyczkach udzielonych stowarzyszeniom:

we Lwowie 114.150 zł.

w Pradze nic.

w zaliczkach na rachunek bieżący:

we Lwowie 1,118.260 zł.

w Pradze nic.

Resztę stanu czynnego wyłącza się przy wymiarze podatku z powodu, że nie jest oprocentowaną np. zapasy kasowe, inwentarz, pozostałe odsetki itp. lub też z powodu, że przy papierach wartościowych potrąca się podatek z odsetek.

Według tej zasady wyłączono przy wymiarze podatku kapitały inwestowane:

w realnościach własnych:

we Lwowie 491.493 zł.

w Pradze 480.000 zł.,

w pożyczkach na realności, podlegające podatkowi:

we Lwowie 13,752.841 zł.

w Pradze 54,932.369 zł.,

w pożyczkach udzielonych gminom, powiatom na realności opodatkowane:

we Lwowie nic,

w Pradze 289.971 zł.

w zaliczkach udzielanych na papiery wartościowe kontrybuentom podatku zarobkowego:

we Lwowie nic,

w Pradze 4,022.630 zł.,

w zaliczkach na rachunek bieżący udzielonych kontrybuentom podatku zarobkowego:

we Lwowie 3,664.158 zł.

w Pradze nic,

we wkładkach w bankach:

we Lwowie nic,

w Pradze 5,850.000 zł.

w papierach wartościowych:

we Lwowie nic,

w Pradze 37,013.201 zł.

w asygnacjach hipotecznych:

we Lwowie nic,

w Pradze 1,600.000 zł.

Z tego zestawienia wynika, iż podczas gdy przy galicyjskiej kasie oszczędności we Lwowie wyłączono przy wymiarze podatku około 18 milionów kapitałów, które podatkowi nie podlegają, to przy kasie oszczędności w Pradze wyłączono około 105 milionów takich kapitałów, a to z powodu, że największa część kapitałów kasy oszczędności w Pradze jest lokowaną w ten sposób, że podlega opodatkowaniu pośredniemu przez potrącenie podatku przy wypłacie kuponów, przeto przy wymiarze podatku na podstawie fasyi nie może być wzięte w rachubę, gdyż przedstawiałoby to podwójne opodatkowanie.

Zarzut więc, jakoby lwowska kasa oszczędności w stosunku do pragskiej była podatkami przeciążona nie jest uzasadniony, gdyż przy obydwu kasach wymiar podatku odbywa się na tych samych podstawach ściśle według istniejących przepisów.

Jeszcze jedna uwaga o do sprawozdania komisji podatkowej. Jest tam zawarty ustęp, w którym jest mowa o ciągłym podwyższaniu podatku domowo-czynszowego w miastach i o będących w toku dochodzeniach urzędowych zmierzających do znacznego podwyższenia tego podatku.

Otóż jak Wysokiej Izbie wiadomo, stopa procentowa podatku domowo-czynszowego jest unormowana ustawą i tej stopy procentowej władze dowolnie zmieniać nie mogą.

Jeżeli więc są jakie dochodzenia urzędowe w toku, to mają one wyłącznie i jedynie na celu sprostowanie fasyi czynszowych tam, gdzie jest uzasadniony powód do przypuszczenia, że one nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy. A przeciw temu sędzę, ani komisya podatkowa, ani Wysoka Izba żadnego zarzutu podnieść nie może.

Dalszy zarzut odnosi się do niewłaściwości przy wymierzaniu prawnych należności skarbowych. Dawniej wymiar ten spoczywał w rękach

często nie dość fachowo wykształconych funkcyjaryuszów urzędu podatkowego i mógł wówczas dawać słuszne powody do utyskiwań.

W tej mierze jednak nastąpił stanowczy zwrot ku lepszemu od chwili kreowania przy powiatowych dyrekcjach skarbowych oddziałów należycielskich z dniem 1. stycznia 1892.

Odtąd każdy ważniejszy i trudniejszy akt wymiarowy jest przedmiotem rozpoznania przez urzędników konceptowych fachowo wykształconych, a urzędy podatkowe wymierzają i to pod ścisłym dozorem oddziałów należycielskich przy Dyrekcjach skarbowych należycieli prawne jedynie od całkiem pojedynczych aktów prawnych, nie zawierających żadnych ubocznych zobowiązań, jak od zwykłych kontraktów kupna i sprzedaży itp. O ile komisya podatkowa w sprawozdaniu swoim i w proponowanej Wysockiej Izbie do uchwały rezolucyi żąda, ażeby przy wymiarze należycieli prawnych uwzględniano z urzędu te przepisy, które wpływają na obniżenie wymiaru, to stwierdzić muszę, że obowiązek ten dla urzędów wymiarowych już dziś istnieje i zwłaszcza w nowszych czasach ściśle bywa przestrzegany. Na dalsze żądanie, aby należycieli prawnych nie egzekwowano przed prawomocnością nakazów płatniczych, Rząd zgodzić się nie może, gdyż w takim razie wnoszono by rekursy przeciw każdemu wymiarowi do wszystkich instancji, choćby tylko w tym celu, aby termin zapłaty odwlec.

Wreszcie podniesiono zarzuty przeciw postępowaniu władz przy ściąganiu podatków i należycieli skarbowych, a z tymi zarzutami łączy się proponowana przez komisję rezolucya pierwsza, wzywająca Rząd, aby polecił swoim organom ściśle przestrzeganie przy ściąganiu podatków ustawy z r. 1887 i t. z. noweli egzekucyjnej i w ogóle przepisów o przedmiotach wyjętych od egzekucyi.

Otóż w tej mierze, nie chcąc cytować wszystkich okólników, jakie krajowa dyrekcya skarbowa do władz egzekucyjnych wydała, zaznaczam tylko, że zaraz po wydaniu tej ustawy krajowa dyrekcya skarbu okólnikiem z 4. sierpnia 1887 wydała podwładnym władzom dokładne pouczenie o zastosowywaniu tej ustawy przy ściąganiu podatków i należycieli skarbowych.

Następnie został w instrukcyi służbowej dla egzekutorów podatkowych, którą każdy

egzekutor ma przy sobie i dokładnie znać ją powinien, — §. 16. w ten sposób zmieniony, że wymienione tam są wszystkie przedmioty, które według tej ustawy bądź bezwarunkowo lub pod pewnymi warunkami z pod egzekucyi są wyjęte. Wymienione więc są:

Odzież, łóżka z pościelą zwykłą, bielizna, sprzęty domowe i kuchenne, żywność i opał, potrzebne na dwa tygodnie dla dłużnika i z nim wspólnie żyjących członków rodziny i służ. jedna dojna krowa albo według wyboru dłużnika dwie kozy lub trzy owce wraz z zapasem żywności i ściółki, potrzebnym na dwa tygodnie do ich utrzymania i na podściółkę; u rzemieślników, rękodzielników i robotników fabrycznych przedmioty do osobistego wykonywania ich zatrudnienia potrzebne; dalej wyjęte są z pod zajęcia te przedmioty, które tworzą przynależność nieruchomości, a jeżeli tą jest gospodarstwo rolne, do prowadzenia gospodarstwa bezwarunkowo są potrzebne; a dalej jest powiedziane: „Ponieważ wyliczenie tutaj innych takich przedmiotów co do ich jakości i ilości jest niemożliwym, przeto będzie obowiązkiem egzekutora w każdym wypadku z zachodzących stosunków a mianowicie z rozmiaru i sposobu gospodarstwa ocenić, które przedmioty z pod zajęcia wykluczyć należy. W wypadkach wątpliwych winien egzekutor przez zasiągnięcie zdania naczelnika gminy lub innych rzeczoznawców upewnić się, bez których przedmiotów gospodarstwo obejść się może“.

Nie przeczę, że w poszczególnych wypadkach nadużycia zdarzyć się mogą, lecz w każdym wypadku, jeżeli nadużycie takie dojdzie do wiadomości władz przełożonych, władze te bądź przez pouczenie lub upomnienie bądź w inny odpowiedni sposób starają się nadużycia usunąć.

O ile więc z podniesionych zarzutów można by wnosić, że jest niejako systemem administracyi skarbowej, przy ściąganiu podatków postępować z całą surowością i bezwzględnością, choćby nawet z osłabieniem siły podatkowej, to temu muszę z całą stanowczością zaprzeczyć i oświadczyć, że takich poleceń ani rząd centralny ani krajowa władza skarbowa nie wydały.

Jest wszakże obowiązkiem władz skarbowych dążyć do tego, aby podatki według możliwości były regularnie płacone, aby nie dopuszczano zaległości tam, gdzie należyciel uiszczoną być mo-

że, a nie zawsze dobrowolnie uiszczaną bywa i gdzie nagromadzenie zaległości dla samego kontrubuenta mogłoby być szkodliwym.

Na tem kończę i zapewniam Wysoką Izbę, że jeżeli rezolucye — przez komisję proponowane — zostaną przyjęte, krajowa Dyrekcyja skarbu nie omieszka ponownie i z całym naciskiem przypomnieć władzom egzekucyjnym, aby przy ściąganiu podatków postępowały ściśle według przepisów, w duchu prawa i pod każdym względem prawidłowo.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Wysoki Sejmie! Nie miałem zamiaru przemawiać o przedłożeniu komisji podatkowej, nie miałem zamiaru tego, najpierw i przede wszystkim dla tego, że sprawozdawcą tego przedłożenia jest kolega obznajomiony bardzo dokładnie z całym urzędowaniem władz skarbowych, że następnie ustawodawstwo skarbowe jest mu doskonale znane, że wreszcie w usposobieniu i charakterze swoim ma to, że każdą sprawę, a więc i sprawę podatkową — do pewnej miary drażliwą — umie utrzymać w granicach właściwych. Ale spowodowało mnie do zabrania głosu przemówienie p. komisarza rządowego, jakkolwiek oświadczam tak samo jak zwykle bardzo rzeczowe, bardzo obiektywne i bardzo wyrozumiałe, a spowodowało mnie to przemówienie dlatego do zabrania głosu, że p. komisarz rządowy oparł się na rezolucyi ministerstwa skarbu, na rezolucyi, która co do cyfry może być prawdziwą, nie przeczę — ale która co do konkluzji jest wręcz przeciwną temu, — co Rząd publicznie w Izbie i w komisji twierdził.

(P. Dr. Skałkowski. Tak jest!)

Prawdziwie nie pojmuję, jak z tej relacji może być wysnuta konkluzja, że to, co się dzieje w Pradze, — a co się dzieje we Lwowie pod względem opodatkowania kas oszczędności jest równomierne i równie słuszne, kiedy rzeczy się tak nie mają, a mogę o tem mówić z całą stanowczością i pewnością, ponieważ sprawa ta należy do komisji, której przewodniczę i specjalnie się nią zajmuję.

Otóż w tej komisji wytworzył się następujący stosunek, że ja mam zaszczyt wspólnie z moim kolegą p. Adamem Jędrzejowiczem w kwestyi przyszłego opodatkowania kas oszczędności być najzapaleńszym obrońcą Rządu, pod-

czas gdy reprezentanci innych krajów a przede wszystkim bliscy kas oszczędności w Pradze w niższej Austrii i niektórych w Styryi są wręcz przeciwnikami przedłożenia rządowego. A czegoż Rząd żąda? Czy pragnie on nałożyć nowe ciężary na kasy oszczędności? Nie, on pragnie usunąć tę niesprawiedliwość, która obecnie istnieje, gdzie na podstawie bilansów sztucznie zestawionych wedle miększej lub silniejszej ręki tych, co je kontrulują (P. Dr. Skałkowski: Tak jest.) i dążności silniejszych lub słabszych tych, co stoją na czele administracji skarbowej i wymiaru podatków się kaźdocześnie odbywa.

To — co powiedziałem — jest tylko powtórzeniem tego, co p. komisarz rządowy powiedział w komisji i co ja także ze swojej strony powiedziałem, że niemal ze wszystkich kas oszczędności w państwie do roku 1890 najwyższą była opodatkowaną kasa oszczędności lwowska, a wiadomo, że w ostatnich latach podatek jeszcze znacznie podniesiono.

(P. Dr. Skałkowski. Tak jest!)

Stosunek jest więc taki, że wedle projektu rządowego, który został uzupełniony datami, które mógłbym Wysokiej Izbie każdej chwili przedstawić, kasa oszczędności lwowska ledwie by część płaciła tego, co opłaca obecnie; inne kasy zaś płaciłyby sumarycznie 560.000 zł. więcej, niż dotąd uiszczają, — a płaciłyby więcej na podstawie sprawiedliwego wymiaru podatkowego w duchu ustawy, normującej ciężary równomierne.

Gdybym ja ten arkusz, z którego raczył nam p. komisarz dawać wyjaśnienie, miał przed sobą tobym w tej chwili analizę tego rachunku przeprowadził, a ci — którzy się tą sprawą zajmują — wiedzą, jak sztucznie można ułożyć bilans w kasach oszczędności, jak można wykazać, że pewne dochody nie powinny ulegać podatkowi, chociaż są dochodami — jak to — co tworzy wzrost kapitału zakładowego, bywa zwalniane od podatku, chociaż podatkowi podlegać powinno i jak można przeprowadzić zestawienie tak, iż się wykazuje minusy tam, gdzie są znaczne zyski.

Jakie powody składały się na to, iż ten stan był cierpiany tam, a u nas przeciwnie się działo, że dążono do najwyższego opodatkowania kas oszczędności, ja w to nie wchodzę — jednak raczcie mi Państwo wierzyć, to stoi nie wzru-

szone, co powiedział p. Sprawozdawca w swoim elaboracie, że kasa oszczędności lwowska najpierw jest w stosunku do innych kas absolutnie wyżej opodatkowana; powtóre jest opodatkowana w ten sposób, że w tych dość elastycznych postanowieniach ustawodawczych obracały się te organa, które wymierzały ten podatek w kierunku bezwzględnie fiskalnym, podczas gdy w innych krajach ten kierunek nie tylko nie przeważał, lecz przeciwnie kasy oszczędności pewną protekcję znajdowały.

I dlatego gdybym był miał przed sobą bilans jednej i drugiej kasy co do ostatecznych zysków i podatków opłacanych przez jedną i drugą, porównanie może w tym razie byłoby właściwsze, niż cały szereg papierów i depozytów, które mają dowodzić czegoś, co śmiem powiedzieć tu jawnie i otwarcie, — a co za 10 dni będę powtarzał w Wiedniu, że kasa oszczędności lwowska i kasy krajowe nasze w ogóle są bezwzględnie wyżej opodatkowane niż tam i że leży w interesie kraju, żeby ta reforma była przeprowadzoną, podczas gdy w innych krajach jej się opierają. (Huczne brawa.)

Marszałek. Głos ma p. Męciński.

P. hr. Męciński. Ja również jestem w temsamem położeniu, co p. Abrahamowicz. Nie miałem bowiem zamiaru zabierać w tej sprawie głosu. W wyczerpującem sprawozdaniu Szan. p. sprawozdawcy i kilku przedemną przemawiających powiedziane zostało to, co w danej sprawie wypowiedzieć należało. Do zabierania głosu powoduje mnie okoliczność, że nie mogę się zgodzić na pewne argumenty, których użył dostojny komisarz rządowy w swoim oświadczeniu.

Ale kiedy już jestem przy głosie, to muszę także nadmienić, że niektóre z środków ułatwiających ściąganie podatków i jakoby upraszczających tę manipulację, mnie ze względów praktycznych wydają się jako nie pożądane — nieodpowiednie — i gdyby kiedykolwiek te niby uproszczenia w życie wprowadzone zostały, z pewnością gorzej by było, niż jest dzisaj.

P. Kozłowski twierdzi, że byłoby to wygodniej dla ludności — szczególnie wiejskiej — gdyby zmieniono system poboru podatków w ten sposób, aby opłaty skutecznie być mogły czy to zapomocą kas pocztowych oszczędności, czy też przekazów.

Otóż zdaje mi się, że ten system byłby

jeszcze uciążliwszy i jeszcze więcej utrudniłby ludności opłacanie podatków i u nas zastosować się nie da.

Przedewszystkiem proszę mieć na pamięci że żaden z naszych włościan nigdy nie wie, co ma płacić.

(P. Dr. Kozłowski. Proszę o głos.)

I nie trzeba się temu dziwić ani składać tego na brak inteligencji u innych włościan, bo i my sami dopiero w urzędzie podatkowym i to często z biedą dowiadujemy się, co mamy płacić — i niestety zwykle dowiadujemy się, że płacić mamy coś więcej — jak n. p. w ostatnim kwartale — znajdzie się zawsze jakiś dodatek, jakaś „dawniej“ nie zarachowana należytość. Słowem, zawsze coś nowego — jakaś niespodzianka. Jest to już właściwość austriackiej procedury podatkowej i stanowi ona jedną z cech jej znamienych i stałych.

(Głosy: Tak jest!)

I cóżby zrobił włościanin, który nie wiedząc co ma płacić, za pośrednictwem kasy pocztowej lub przekazu miałby uiszczać podatek? Posłałby — ale potem z pewnością dostałby mancel lub egzekucję — bo pokazałoby się, że czegoś nie dopłacił. Zresztą dzieje się przecież faktycznie tak, że zwykle w jednej i tej samej miejscowości jest i urząd podatkowy i urząd pocztowy.

Musiałby więc kontrybuent zawsze iść do miasta — i tylko zamiast wyczekiwać w kasie podatkowej, wyczekiwałby w urzędzie pocztowym.

Twierdzą, że to, co się stało, czegośmy się zresztą domagali — to jest, aby nastąpił pobór podatków indywidualny, żeby w gminach wiejskich nie wójci — jak dawniej ściągali podatki od pojedynczych kontrybuentów — ale ażeby wpłatę każdy podatkujący sam osobiście w urzędzie podatkowym skutecznie, mojem zdaniem jest — złe i gorsze niż to, co było dawniej.

To naraża ludność na bezpotrzebne chodzenie, tracenie czasu i częste wyczekiwanie po kilka godzin a nawet dni całe przed urzędami podatkowymi. (Brawa.)

I niezawodnie, jeżeli tu i ówdzie dawniej zdarzało się, że wójci popełniali nadużycia, to suma tych nadużyć nie stanowi ani 5% tych strat, ile ludność traci obecnie włączając się po miastach, trwoniąc czas i wydając pieniądze

w mieście i marznąć w sieniach urzędów podatkowych. (Brawa).

Zatem pod tym względem należałoby zmianę stosowną przedsięwziąć. Są to jednak uwagi poboczne, odnoszące się do zarzutów, które podniósł poprzedni mówca. A w pierwszym rzędzie mnie idzie przede wszystkim jak powiedziałem o wywody dostojnego komisarza rządowego i o nich słów parę powiedzieć pragnąłem. Powiedział p. komisarz rządowy, że jeżeli odzywają się głosy utyskujące na przeciążenie podatkowe, to przecież trzeba mieć na pamięci, że wszelkie pobory odbywają się na podstawie ustaw państwowych lub krajowych. Zatem pan komisarz nie zaprzecza przeciążenia, owszem stwierdza takowe. Ze względu na potrzeby ogólne państwowe i kraju jest ono niestety konieczne. P. Komisarz konstatuje, że ono jest, więc ztąd wyciąga wniosek, że z tego powodu nie mogą dźiać się nadużycia. Sądzę, że jeżeli władza ma przekonanie, że przeciążenie istnieje, bo nieszczęśliwe stosunki tego wymagają, że ono być musi, to jest obowiązkiem tej władzy dołożyć wszelkich starań, żeby to przeciążenie było znośniejsze w wykonaniu i nie dawało się uczuć tak dotkliwie ludności podatkującej. Oto nam idzie — tego żądamy.

Wiemy to doskonale, że najgorsza nawet ustawa i najostrzejsza, wykonana jednak w formie, o ile prawo pozwała łagodnej, nie jest tak uciążliwą i dojmującą dla ludności, jak ustawa lepsza nawet i mniejsze ciężary nakładająca, ale zbyt ostro i bezwzględnie wykonywana. (Brawa). Dalekim jestem od robienia komukolwiek pod tym względem zarzutów osobistych. Wierzę, że naczelna władza krajowa skarbu jest ożywiona najlepszymi chęciami obywatelskimi, ale obok poczucia obowiązku urzędniczego nie wątpię, że poczuwa się ona także i do obowiązków obywatelskich, więc do tego poczucia ja niechaj apeluję. Skonstatować jednak z przykrością muszę, że w ostatnich miesiącach, czy jak to Panowie chcecie w ostatnich czasach, podnoszą liczne skargi z rozmaitych stron kraju na sposób wykonania ustaw i przepisów podatkowych.

To co p. Huryk powiedział o sposobach ściągania podatków o tem, że od kontrybuentów żądają często opłat zanim oni dowiedzieli się o kwocie im wymierzonej, o nakazach płatniczych, manciłach, egzekucjach, to są wypadki, które

nie tylko w okolicach Stanisławowa, ale w wielu innych częściach kraju stają zbyt często na porządku dziennym.

Powiada n. p. dostojny komisarz rządowy, prawo stanowi, że rekurs nie wstrzymuje egzekucyi, bo gdyby wstrzymywał, toby wszystkie strony zawsze rekurowały, a skarb państwa Bóg wie, kiedyby przyszedł do swych należytości.

Tak jednak nie jest, nikt nie rekuruje z przyjemności, żaden rekurs zresztą nie przychodzi darmo. Wielu mieszkańców do napisania rekursu szukać musi pomocy adwokatów, notaryuszów lub pokątnych pisarzy, a takie rzeczy kosztują, więc jeżeli kto pisze rekurs, to zapewne przeważnie ma do tego uzasadnione powody. Ale jest rzeczą władz skarbowych ocenić kaźden wypadek a następnie prędzej załatwić rekursa, a w takim razie skarb prędzej przyjdzie do posiadania swoich pieniędzy.

Proszę się postawić w pozycyi takiego kontrybuenta.

Nie wątpię, że niejednen z nas w tem położeniu był niejednokrotnie. Pisziesz rekurs, ponosisz kosztą podania, swoją drogą ściągają od ciebie należytość, drogą egzekucyi. Tymczasem ty rekurs wygrywasz w najwyższej instancyi masz więc odebrać co niesłusznie pobrano. A czegoż to trudniej doczekać się, jak wydobyć swoich własnych pieniędzy z kasy rządowej. (Brawa). Ile to potrzeba pisaniny, czasu, zachodów, żeby wydobyć własne pieniądze często na lichwą pożyczone, żeby w kasie rządowej leżały bez procentu. Nie trzeba więc stać na bezwzględnem stanowisku paragrafów, ale pamiętać na to, co p. komisarz rządowy powiedział, że przeciążenie podatkowe jest, więc nie zaostrzać praw ostrych, ale względnem wykonaniem takowych łagodzić i tak trudne położenie kontrybuentów.

Salwując prawa i przepisy obowiązujące powtarzam niech władze wykonaniem uczynią nam położenie znośniejszem, niech nie utrudniają ale ułatwiają nam możność egzystencji przy tak ciężkich obowiązkach skarbowych, jakie mamy.

A przy intabulacji podatków, co się dzieje? Jeżeli prywatny wierzyciel ma do mnie pretensję, musi mnie pozwać, wygrać sprawę w sądzie i dopiero mając wyrok intabuluje swoje należytości. Urząd podatkowy tego nie potrzebuje. Poprostu oblicza, jak mu się podoba, in-

tabuluje ci sumę podatkową, jaka jego zdaniem od ciebie się należy, a koszta intabulacji, które winny być bardzo małe, bo podanie jest na druku, zwykle bardzo słono obliczane zostają.

I na to interesowany żadnego wpływu mieć nie może, nikt o niego nie pyta, oddany jak na łup dowolności, często nieznamomości dostatecznej ustaw, urzędnika podatkowego.

Czy Panowie sędzicie, że jak należytość zapłaconą zostanie to się ją wyextabuluje natychmiast. Nie, to często długo trwa, bo u nas wszystko dzieje się pomalénku, kiedy coś na korzyść kontrybuenta zrobić przyjdzie. A często w końcu powiedzą mu: „Wprawdzie należytość za rok np. 1888, która była intabulowaną, zapłaciłeś, ale dziś jest r. 1893 a ty masz znów zaległości z r. 1892 i te trzeba znów intabulować, niech więc tam w tabuli wszystko zostanie, dopóki nie winien nie będziesz. (Wesołość).

Już to niestety jak kto przyjdzie w niebezpieczną kolizję zaległościową z urzędami podatkowymi, przejdzie czyściec manćetli, egzekucyi, obliczania procentów zwłoki i dostanie się wreszcie do tego piekielka, które nazywa się „intabulacją należytości na rzecz skarbu państwa“, to wydobyć się z niego trudno, bardzo trudno. — Czasem niepodobna.

A zdarza się znowu, że organa skarbowe nie tam szukają nadużyć, gdzie ich naprawdę szukać trzeba, gdzie one są — ale tam — gdzie nieraz formie tylko nie uczyniono zadość — ale gdzie ani nadużycia, ani zlej woli nie było.

Słyszałem np., że oskarżono pewną właścicielkę ogródka, jakoby ona plantowała potajemnie tytoń. Zjechała komisya i co się pokazało?

Oto, że na klombiku (tytoń to bardzo ładna roślina) stoi łodyżka na środku dla upiększenia tego klombiku. A właścicielka dopiero od komisyi dowiedziała się — że ta wysmukła roślina to owoc zakazany — to tytoń!!

A w sprawach gorzelnianych ileż to dochodzeń było — i ile kar wymierzono — że np. gdzieś fornale zajęci w gorzelnii pracą dostali po kieliszku wódki — to defraudacya, nadużycie ogromne. — A gdzie indziej co się dzieje? jak tam władze skarbowe swoje obowiązki pełnią?

W Beruniu pod Oświęcimem nad granicą pruską otwiera się formalne bióro — agentura kompletna zupełnie zorganizowana do szwarcowania towarów rozmaitych. I taka cała agentu-

ra robi doskonale interesa. Towary bez cła sprodawają się masami.

Z Oświęcimia rozchodzą się po kraju nie tylko u nas, ale idą do Morawy i Szląska. Robi się formalny urząd szwarcunkowy via Oświęcim-Berun. Poczta miejscowa nie może nastarczyć ekspedycyi — interes prosperuje. Tak się dzieje całe lata a gorliwe nasze władze skarbowe nie jakoś o tem nie wiedzą, dopiero od prusaków wiadomości przychodzą i śledztwa się zaczynają. Ale to, że gdzieś tam fornale wypili w gorzelnii po kieliszku wódki, lub że była na klombiku u jakiejś pani łodyga tytoniu (Wesołość) o tem zaraz wiedzą i dochodzeń stosownych zarządzić nie omieszkają.

Ja nie mam nic przeciw gorliwości w spełnianiu obowiązków — chciałbym tylko, żeby ta gorliwość była stosowniej aplikowana. — Ściągajcie defraudantów i szwarcerów — ale nie trapić, nie niepokojcie bezpotrzebnie uczciwych ludzi, którzy może formie uchybili — ale ani zamiaru złego — ani szkody skarbowi nie uczynili.

Powiedział komisarz rządowy: „Jeśli tu i ówdzie wyjątkowe nadużycia były, to rząd im tamę położył“. Nie wątpię o tem i powtarzam jeszcze raz z naciskiem, że jestem przekonany o najlepszych chęciach i dobrej woli władz naczelnych, ale chciałbym, żeby w większej rzyzie, silniejszą ręką trzymały one te podrzędne organa i równie ostro karały zbytek gorliwości, jak i niedbalstwo. „Tu i ówdzie wyjątkowe nadużycia“ — powiada dostojny p. komisarz rządowy. Nie wiem dlaczego nasuwa mi się w tej chwili na pamięć następująca historia, którą gdzieś czytałem. Kiedyś w średnich wiekach jakieś miasto zbuntowało się przeciw panującemu. Ten je obległ, wziął szturmem i wojsko jego wkroczyło do miasta. Wówczas mieszkańcy przestraszeni wysyłają deputacyę błagalną, a burmistrz w pokornych słowach przeprosza panującego — prosi o łaskę dla miasta i mówi w swojej oracyi: — „Daruj Najjaśniejszy Panie, zawsze byliśmy lojalni — teraz — prawda, głupstwo się zrobiło, no ale i najlepszemu koniowi czasem potknąć się zdarza!

No „prawda“ odrzekł panujący „ale też cała stajnia się potknęła“. I tu jest podobna okoliczność.

Nam nie idzie o fakt oderwany, o pojedyncze nadużycia, tylko o to, że tu — jak w owym

mieście, cała stajnia a przynajmniej wielka część takowej potyka się, a czyni to często i za licznie.

I w tym względzie będziemy zawsze kołać do władz rządowych, będziemy zawsze głos zabierać. Znajduję tu wielką zasługę p. sprawozdawcy, że kwestyę tę w Sejmie podniósł, gdyż my jako reprezentanci kraju nie możemy stać tylko na stanowisku ogólnych frazesów i zadowolnić się oświadczeniem że „rekurs nie wstrzymuje egzekucyi, władza spełnia swój obowiązek i karać gotowa nadużycia gdzie one są“. My musimy mieć całość akcji skarbowej na uwadze, zawsze pamiętać o tem, że jeżeli przeciążenie podatkowe jest tak ogromne — że jest ono następstwem ustaw państwowych, rosnących wciąż potrzeb państwa, kraju, powiatów i gmin, więc w tym stanie rzeczy mamy nietylko prawo ale i obowiązek domagać się u władz naczelných, żeby to przeciążenie o ile możności znośnem uczynić ludności, żeby kraj bez ruiny ekonomicznej mógł je wytrzymać.

Raz jeszcze stwierdzam: Faktem jest, że skargi ze wszystkich stron kraju i wszystkich warstw społeczeństwa słyży się za często Niech więc władze naczelne rozciągną opiekę nad krajem, karząc u dołu nadużycia lub zbytek gorliwości — zarówno z przestrzeganiem interesów skarbu, niech władze naczelne zrobią wszystko, co możliwe, byśmy tym wielkim ciężarom, jakie musimy ponosić, byli w możności sprostać i niech pamiętają, że struny do ostateczności naciągac nie trzeba — bo łatwo pęknać może.

Na tem kończę — polecając gorąco tych kilka skromnych uwag pamięci naczelných władz skarbowých, dobrej ich woli — o niej nie wątpię ani na chwilę i obywatelskiemu poczuciu, które bez kwestyi idzie u nich równorzędnie z pojęciem gorliwości urzędowej. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma p. Chrzanowski.

P. Chrzanowski. Po głosach poprzednich mowców i po obszernem sprawozdaniu przedłożonem Wysokiemu Sejmowi przez szanownego sprawozdawcę, kilka tylko słów dodam, aby uzupełnić uzasadnienie, iż spełnienie żądań wyrażonych we wnioskach komisji, mianowicie w 2 i 3 wniosku, jest nieodzownie potrzebnem.

Przepisy i postanowienia regulujące wymiar należności skarbowých wydane były przed

kilkudziesięciu laty. Następnie z biegiem czasu wydano kolejno sto przeszło patentów i rozporządzeń tyjących się wymiaru należności skarbowých; każdy następny patent zmieniał część przepisów zawartych w poprzednim, część uzupełniał, ale żadnego z poprzednich patentów nie usuwał w całości. Powstał z tąd taki chaos i zamęt w przepisach co do wymiaru należności skarbowých, iż urzędnik skarbowy z trudnością może zorientować się w tym chaosie przepisów, a w razie wątpliwości wymierza bardzo często a nawet zwykle należność za wysoko.

Wprawdzie podatkującemu służy droga rekursu; ale jeśli fachowemu urzędnikowi skarbowemu trudno jest zorientować się w tym chaosie różnorodnych przepisów o należnościach, to daleko trudniej jest podatkującemu, wobec tego zamętu postanowień udowodnić, że jest pokrzywdzonym, a często nawet nie wie z pewnością, czy wymiar należności był za wysoki i czy stała mu się krzywda. Zaś urzędnik skarbowy, jeżeli ma wątpliwość: jaka w danym wypadku przypada należność skarbowa, wyższa czy niższa? wymierza zwykle wyższą, bo obawia się, że jeżeli wymierzy za niską, a przełożona władza to dojrzy, w takim razie otrzyma karę lub naganą; jeśli zaś wymierzy należność za wysoko, nie będzie wcale karany.

To jest właśnie główny powód niesprawiedliwego wymiaru należności skarbowých i podatków, gdyż urzędnik skarbowy, jeżeli ma być karany za nieodpowiedni wymiar podatku, powinien otrzymać taką samą naganą lub karę za to, że wymierzył podatek za wysoko, — jak za to, że wymierzył podatek za nisko.

Nie tylko Sejm nasz, ale także Izba poselska Rady państwa uchwalala kilkakrotnie od 1868 r. rezolucye wzywające Rząd, aby ułożył i przedłożył projekt ustawy, któraby skodyfikowała i objęła wszystkie przepisy o należnościach skarbowých. Dotychczas Rząd nie przedłożył Radzie państwa projektu takiej ustawy, a potrzeba jej jest coraz widoczniejsza, większa i powszechniej poczuła.

Słusznem przeto, a nawet koniecznem jest żądanie wyrażone we wniosku komisji sejmowej, aby taka ustawa kodyfikująca przepisy o należnościach skarbowých była w drodze ustawodawczej przedłożoną i uchwaloną. Powtóre słusznem jest, aby owa nowa ustawa o należnościach skarbowých zmniejszyła je znacznie, mia-

nowicie należności od przenoszenia prawa własności.

Zawewne wiadomo Szan. Panom, że Rada państwa na wniosek polskich posłów zniżyła należność od przenoszenia prawa własności nieruchomości, wartości mniejszej niż 1000 zł. Przedstawiano wówczas, że dlatego nie zaprojektowano i nie uchwalono zniżenia wszystkich należności skarbowych od przenoszenia prawa własności wogóle, aby niespowodować znaczniejszego a nagłego ubytku w dochodach państwa. Jednak wiadomo jest, że wysokie opłaty skarbowe od przenoszenia prawa własności oddziałują bardzo szkodliwie pod względem ekonomicznym.

W obec przedstawionego tu zamętu w postanowieniach i przepisach o należnościach skarbowych, nie może mnie zaspokoić oświadczenie dostojnego komisarza rządowego, że władze skarbowe mają polecenie wymierzania należności tych ściśle według obowiązujących przepisów. Albowiem w chaosie tych przepisów, najbieglejszy urzędnik skarbowy będzie bardzo często miał wątpliwość, jaką wymierzyć należność; a w każdym razie wątpliwości, wymierzy należność za wysoko, z powodów, o których już mówiłem.

Powiedział tu dostojny komisarz rządowy, że nieuzasadnione są skargi na surowy pobór podatków bezpośrednich, a mianowicie podatku czynszowo-domowego i na usiłowanie władz skarbowych powiększenia dochodu z tego podatku przez podwyższenie fassyj, albowiem władze skarbowe postępują ściśle według ustawy przy poborze tego podatku. Ależ trzeba tu przypomnieć mowę ministra skarbu p. Steinbacha, którą wypowiedział — przedkładając Izbie poselskiej 10. lutego 1892 projekty ustaw, mających przeprowadzić reformę podatków bezpośrednich.

Aby wykazać potrzebę reformy ustaw o bezpośrednich podatkach, powiedział, że część wina za kłamstwa podatkowe, t. j. za przedkładanie przez podatkujących fasyj fałszywych spada na bardzo ciężkie ustawy o podatkach bezpośrednich, które to ustawy dziś obowiązują. Wykazał, że gdyby te ustawy były ściśle przeprowadzone, podatkujący byłiby bardzo uciążeni. Dlatego w projektach o reformie podatków proponował zniżenie o 10 procent podatków gruntowego, czynszowo domowego i zarobkowego.

Tę mowę ministra skarbu powinni mieć na uwadze władze i urzędnicy skarbowi, którzy wymierzają i ściągają podatki, mianowicie podatek czynszowo-domowy i starają się przez surowe wykonanie przepisów ustawy, powiększyć dochód z tego podatku, który obok podatku gruntowego, jest stosunkowo najwyższym w Austrii.

Marszałek. Do głosu zapisani są pp. Teliszewski i Rożankowski.

Zwracam uwagę Panów, że jest już godzina 3. Posiedzenie trwa od godziny 10., zatem trwa już 5 godzin, że Szan. p. sprawozdawca będzie jeszcze dość obszernie odpowiadał, że zatem gdybyśmy dalej obradowali, toby nas za prowadziło za daleko — dlatego, że jest jeszcze 8 interpelacyj i wniosków do odczytania. — Wobec tego proponowałbym — jeśli się nikt temu nie sprzeciwi — aby posiedzenie przerwać do jutra z porządkiem tym, iż po pierwszym czytaniu postawiłbym dalszy ciąg dzisiejszej rozprawy.

Ponieważ widzę, że nikt nie oponuje, — postąpię według tego com powiedział, a obecnie proszę p. sekretarza o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. Wiktor (czyta:)

Ls. 1.082/93.

W myśl §. 10. ustawy z d. 9. marca 1889 l. 30, Dz. u. p. o ulgach należnościowych przy konwersjach długów hipotecznych, tracą postanowienia §§. 2. i 3. tejże ustawy moc obowiązującą z końcem roku 1893.

Wobec okoliczności, że w kraju naszym istnieje dotąd bardzo znaczna ilość długów hipotecznych, oprocentowanych po 4 $\frac{1}{2}$ %, 5% i wyżej — i gdy zatem w najbliższej przyszłości spodziewać się można bardzo mnogich konwersyi na pożyczki 4%-we, stawiam

Wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w drodze ustawodawczej wyjednał przedłużenie mocy obowiązującej §§. 2. i 3. ustawy z d. 9. marca 1889 l. 30, Dz. u. p. na lata dalsze.

Lwów dnia 15. maja.

Wnioskodawca:

J. Męciński w. r.

Wiktor, Tadeusz Langie, M. Rey, Z. Dembowski, S. Koziebrodzki, Skalkowski, Trzecieski,

J. Stadnicki, Madeyski, Zdzisław Skrzyński, Barański, Paszkowski, Albin Rayski, F. Jędrzejowicz, Marchwicki, Czaykowski, Borkowski, Polanowski, Niezabitowski, Ed. Micewski, W. Gnoiński, A. Jędrzejowicz, St. Tarnowski, Schnell, Pilat, Sala, G. Romer, Zoll, St. Tarnowski junior.

Ls. 1.081/93.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt organizacyi praktycznych szkół rolniczych dla włościan.

Lwów 15. maja 1893.

Wnioskodawca:

Tadeusz Langie w. r.

Polanowski, Schnell, Barański, Tyszkowski, Borkowski, W. Gnoiński, Sala, Tyszkiewicz, G. Romer, St. Stadnicki, Onyszkiewicz, J. Męciński, Skalkowski, St. Tarnowski, W. Struszkiewicz, Dydyński, St. Brykczyński, Zamoyski, Rey, Trzeciecki, Gniewosz, Z. Dembowski, Niezabitowski, M. Torosiewicz.

Marszałek. Z wnioskami tymi postąpię regulaminowo a nawet jeden z nich postawię na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia. Teraz proszę o odczytanie interpelacyj.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

I n t e r p e l a c y a

do JW. Pana Komisarza rządowego.

Rezolucyą c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie z dnia 30. września 1892 l. 4034 skazanych zostało czterech gospodarzy ze Studenego mianowicie Stefan Bumbara, Iwan Wasylków, Fedor Hanczara i Dmytro Tesiów za nieuporządkowanie stanu hipotecznego ich gruntów w myśl ustawy z dnia 23. maja 1883 Nr. 82 dz. p. p., każdy na zapłacenie grzywny po 3 zł. wa.

O tem zarządzeniu w myśl obowiązujących przepisów uwiadomioną została ck. pow. Dyrekcyja skarbu w Sanoku. Ponieważ zasądzeni usprawiedliwili pozew przed ck. Sądem, iż uporządkowanie stanu hipotecznego ich gruntów w zakreślonym terminie nie mogło nastąpić, uwolnił ich tenże ck. Sąd rezolucyą z dnia 19. stycznia 1893 l. 149 od zapłacenia nałożonej grzywny i

o tem także c. k. powiat. Dyrekcyę skarbu zawiadomił.

Pomimo tego oraz pomimo, iż ck. władze nie są powołane do ściągania grzywien, przez ck. Sądy w tego rodzaju sprawach nakładanych, ściągnął c. k. urząd podatkowy w Lisku z zarządzenia ck. pow. Dyrekcyi skarbu w Sanoku od każdego z zasądzonych powyższe grzywny sądowe.

Z uwagi, że w myśl §. 3 powołanej wyżej ustawy z dnia 23. maja 1883 postępowanie sądowe w sprawach uporządkowania stanu hipotecznego zgodnie z księgami gruntowymi ma się odbywać według postanowień postępowania dla spraw niespornych i że tem samem nakładane przez Sądy grzywny ścigane być winny w ten sam sposób, jak wszelkie należytości za sądowe czynności tj. w drodze taks sądowych a więc przez organa sądu;

z uwagi dalej, że powyżej przedstawiony fakt nie jest odosobionym, lecz że ck. pow. Dyrekcyja skarbu w Sanoku z doniesieniami sądowymi systematycznie tak samo postępuje, czego dalszym dowodem, rezolucye ck. Sądu powiat. w Baligrodzie z dnia 10. października 1892 do l. 2.431 i 2.434 oraz bolety egzekucyjne c. k. urzędu podatkowego w Lisku z dnia 20. grudnia 1892 do l. 55/59 i 56/57, według których c. k. Sąd powiatowy zarządza ściąganie grzywien przez swoje organa od włościan z Wieliczawy Wasyla Kucaby, Hrycia Lanika, Iwana Barańczyka, Maryi Barańczyk, Andrucha Paraski, Oleń Lanik, a nadto i ck. władze skarbowe zarządzają ściąganie tych samych kar przez swojego egzekutora, jako też więcej podobnych faktów podpisanemu znanych.

Z uwagi wreszcie, że taki sposób, podwójnej egzekucyi naraża ludność na znaczne koszta i przykrości — podpisany zapytuje ces. król. Rząd:

1. Czyli znanym Mu jest praktykowany w obrębie ck. pow. Dyrekcyi skarbu w Sanoku sposób postępowania z odezwaniami c. k. Sądu zawiadującemi tę władzę o nałożeniu grzywien na strony w myśl ustawy z 23. maja 1893 Nr. 82. dz. p. p.

2. Czy i jakie kroki zamierza Wys. Rząd przedsięwziąć, aby ten nieprawidłowy sposób uchylić?

We Lwowie dnia 14. maja 1893.

Józef Wiktor w. r.

jako interpelujący.

J. Męciński, Tadeusz Langie, Dembowski, Skalkowski, Trzeciecki, Gniewosz, Kramarczyk; Stręk, M. Torosiewicz, Mizia, Palch, Huryk, Potoczek, Paszkowski, Raczyński, Szeliski.

I n t e r p e l a c y a
do c. k. Komisarza rządowego.

Na kolei Karola Ludwika, obecnie państwową na przestrzeni między Rzeszowem a Tarnowem, kanały które przeprowadzone są popod koleją, znajdują się po większej części w bardzo zaniedbanym stanie. Kanały te służyć mają nie tylko dla odpływu wody, ale stanowią zarazem środek komunikacyjny dla tych gmin i obszarów dworskich, którym kolej przecięła grunta, tymczasem co roku na wiosnę przy tajaniu śniegów potrzeba dwa i trzy tygodni wyczekać nim nagromadzone błoto wyschnie i niezem się do odciętych gruntów z nawozem przedostać można. Kilkakrotne prośby do świetnej Dyrekcji kolejowej we Lwowie pożądanego skutku nie odniosły i nieraz komisya kolejowa na zażalenie z kwietnia przybyła w czerwcu, gdy już błoto namulone doskonale wyschło.

Zważywszy, że spóźnione wiosenne zasiewy przyczyniają straty gospodarzom, których grunta są przez kolej przecięte, zważywszy, iż ten stan rzeczy pomimo przyrzeczeń komisji rządowej przy budowie drugiego toru się pogorszył, bo kanały się jeszcze przedłużyły;

zważywszy, iż w myśl ustawy drogowej władze polityczne obowiązane są na drogach, które w pewnej miejscowości stanowią jedyny środek komunikacyjny zarządzić co należy, aby komunikacją utrzymać nieprzerwaną i mają obowiązek czuwania, aby przez zaniedbanie drogi bezpieczeństwo osób i własności nie cierpiało.

Zważywszy, iż według orzeczenia Trybunału administracyjnego z 30. stycznia 1884 L. 228 A. 2004. przedsiębiorstwo kolei żelaznej więc w danym wypadku państwo obowiązane jest do wynagrodzenia wszelkich szkód przez nie spowodowanych i sprawy tego rodzaju należą do władz administracyjnych.

Zapytujemy pana Komisarza rządowego czy Wysoki Rząd nie uważałby za stosowne zarządzić co należy, aby sklepienie przejazdy przeprowadzone w poprzek kolei żelaznych, które są własnością państwa były utrzymywane w takim stanie, iżby nie były powodem szkód dla

rolników i żeby zgodnie ze swym przeznaczeniem służyły jako środek komunikacyjny.

Lwów, dnia 14. maja 1893.

Interpelujący Wojciech Stręk, Potoczek, Kramarczyk, Okuniewski, Teliszewski, Romańczuk, Dr. Sawczak, Rożankowski, Hamorak, Klemensiewicz, Barabasz, Huryk, Dr. Midowicz, Albin Rayski, Dr. Olpiński, Żardecki.

I n t e r p e l a c y a
do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. komisarza
rządowego

we Lwowie.

Ponieważ znów obecnie nadchodzą od włościan z powiatu Ropczyckiego, jakoto z gmin Olchowy, z Sielca, z Przedmieścia, z Cierpisza skargi i zażalenia, iż c. k. Starostwo powiatowe w Ropczycach nakazuje przymusowo, aby włościanie tego powiatu bezwarunkowo żadnych nawozów przy swoich zabudowaniach nie trzymali, ale je natychmiast w pole wywozili.

Gdy jednakże zważywszy, iż każdy gospodarz po wywiezieniu zimowego obornika w pole zorał swój grunt, jaki po ozimych zasiewach mu pozostał, więcej roli darmo leżącej nie posiada.

Dalej zważywszy, iż po zasiewach i orkach wiosennych każdy prawie gospodarz przez całe lato jest obowiązany i musi dla podniesienia swego gospodarstwa wszelkiego nawozu szanować, zbierać, aby w jesieni przeznaczoną część roli mógł pod oziminy wynawozić, gdyż inaczej nie byłby w stanie gospodarstwa swojego utrzymać i rodziny wyżywić.

Dlatego podpisani zapytujemy Pana komisarza rządowego o ile są zgodne i możliwe rozporządzenia takie ze względu na upadek gospodarstw rolnych, i czy ze względów sanitarnopolicyjnych nie byłoby dosyć wskazaniem i wystarczającym, aby zamiast nawozy stajenne niszczyć, kazać takowe w miejscu zacisznym poza domami lub poza budynkami stajni czy obór w zagłębionem miejscu równo rozłożyć i takowe warstwą ziemi zasypać, a tylko wszelkie nieczyste ścieki gnojownicze tuż przed samymi domami mieszkalnymi usunąć kazać.

Lwów, dnia 15. maja 1893.

Interpelujący:
Wojciech Stręk.

Kramarczyk, Mizia, Potoczek, Okuniewski, Teliszewski, W. Romańczuk, Dr. Sawczak, Ha-

morak, Rożankowski, Klemensiewicz, Barabasz, Huryk, Dr. Midowicz, A. Rayski, Dr. Olpiński, Żardecki.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

I n t e r p e l a c y a

do Świątelnego Wydziału krajowego.

Na wniosek sejmowej komisji przemysłowej z 30. marca 1892 r. dokładnie uzasadniony i oparty na wniosku krajowej komisji dla spraw przemysłowych uchwalonym na jej posiedzeniu 26. lipca 1891 r. powziął Wys. Sejm na posiedzeniu swoim 5. kwietnia 1892 r. uchwałę następującą:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby rozpoczął rokowania z c. k. Rządem o założenie w Tarnopolu instrukcyjnego warsztatu kowalstwa i ślusarstwa maszynowego, utrzymywanego kosztem skarbu państwa z pomocą zasiłków dawanych ze skarbu krajowego i od innych czynników krajowych. Równocześnie poleca Sejm Wydziałowi krajowemu, aby rokował z Radami powiatów przyległych Tarnopolowi i z Radą gminną Tarnopola o zobowiązanie się do dawania zasiłków dla założenia i utrzymania wzorowego warsztatu kowalstwa i ślusarstwa maszynowego, w razie gdyby zakład taki Rząd założył i utrzymywał w Tarnopolu kosztem po części skarbu państwa.

Po upływie pół roku od powzięcia przez Wys. Sejm powyższej uchwały, komisja budżetowa roztrząsając we wrześniu 1892 zaprojektowany przez Wydział krajowy budżet na r. 1893 a między innymi budżet wydatków i dochodów szkół przemysłowych, zawodowych i warsztatów wzorowych przekonała się, że Wydział krajowy nie poczynił jeszcze żadnych nawet przygotowawczych kroków do wykonania powyższej uchwały Wys. Sejmu. Przeto komisja budżetowa przytoczywszy powyższą uchwałę Wys. Sejmu w sprawozdaniu swoim o rubryce XVI. budżetu wydatków przeznaczonych „dla podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu krajowego“, a w sprawozdaniu przedłożonem Wys. Izbie 24. września 1892 przedstawiła:

„Wydział krajowy nie rozpoczął dotychczas wzmiankowanych rokowań, mianowicie nie przedstawił jeszcze rządowi żądania Sejmu założenia w Tarnopolu wzorowego warsztatu kowalstwa i ślusarstwa maszynowego, który to

warsztat instrukcyjny utrzymałby skarb państwa z pomocą zasiłków dawanych ze skarbu krajowego i przez czynniki miejscowe. Komisja krajowa dla spraw przemysłowych i komisja przemysłowa sejmowa wykazały potrzebę i użyteczność dla całej wschodniej części Galicji oddalonej od fabryk narzędzi i maszyn rolniczych, takiego instrukcyjnego warsztatu kowalstwa i ślusarstwa maszynowego, któryby kształcił rękodzielników mogących wyrabiać dobre narzędzia rękodzielnicze i naprawiać maszyny rolnicze, a Wys. Sejm uznając to, powziął uchwałę powyżej przytoczoną. Komisja budżetowa przypomina Wydziałowi krajowemu powyższą uchwałę Sejmu tem słuszniej, że w trzecim dziale tej rubryki XVI. t. j. w wydatkach ogólnych na cele szkolnictwa przemysłowego Wydział krajowy preliniuje (tak jak i w budżecie na r. b.) kwotę 2500 zł. w dziale wydatków nadzwyczajnych jako zasiłek na nowe warsztaty wzorowe, mające powstać w roku 1893 a komisja budżetowa wniosek ten przedkłada Wys. Sejmowi do uchwały“.

Gdy na posiedzeniu Wys. Sejmu w dniu 24. września 1892 r. przyszedł pod rozprawy i uchwałę budżet szkół przemysłowych fachowych i sprawozdanie komisji budżetowej o tym budżecie p. Vivien zabrał głos i zwrócił uwagę Wys. Sejmu na przytoczony ustęp sprawozdania niewykonaniu powyżej przytoczonej uchwały sejmowej co do rokowań z Rządem o założenie w Tarnopolu instrukcyjnego warsztatu kowalstwa i ślusarstwa maszynowego i wyraził nadzieję, że Wydział krajowy zechce się zastosować do polecenia Sejmu. Będąc wówczas sprawozdawcą komisji budżetowej co do tej rubryki wydatków odpowiedziałem na tę uwagę posła Viviena, iż obecny na posiedzeniu komisji budżetowej podczas uchwalania jej sprawozdania członek Wydziału krajowego oświadczył, że do polecenia sejmowego zastosuje się Wydział krajowy, skoro tylko będzie miał sposobność wejść w tę sprawę w rokowania z Rządem.

Jednak z ubolewaniem zaznaczyć muszę, iż z wiadomości, które zebrałem w ministerstwie oświecenia, oraz od prezesów Rad powiatowych powiatu tarnopolskiego i powiatów sąsiednich wreszcie na ostatnim posiedzeniu komisji krajowej dla spraw przemysłowych w dniu 30. kwietnia r. b. przekonałem się dowodnie, iż Wydział krajowy nie rozpoczął jeszcze rokowań ani

z c. k. Rządem, ani z Radami powiatów przyległych Tarnopolowi o założenie w Tarnopolu instrukcyjnego warsztatu kowalstwa i ślusarstwa maszynowego utrzymywanego kosztem skarbu państwa z pomocą zasiłków dawanych ze skarbu krajowego i od innych czynników krajowych, słowem nie rozpoczął czynności zmierzającej do wykonania uchwały sejmowej, powziętej przed przeszło rokiem. W sprawozdaniach z czynności Wydziału krajowego nie ma żadnej wzmianki ani o rozpoczęciu wykonania uchwały sejmowej przytoczonej powyżej, ani o przeszkodach opóźniających jej wykonanie.

Przedstawwszy taki stan tej sprawy dość ważnej dla znacznej części naszego kraju, mamy zaszczyt zapytać się Wydziału krajowego:

1. Jakie przeszkody nie dozwoliły Wydziałowi krajowemu wykonać dotychczas, a nawet rozpocząć wykonania powyżej przytoczonej uchwały Wys. Sejmu, powziętej przed rokiem, bo 5. kwietnia 1892 roku?

2. Przypominając powyższą uchwałę sejmową i oświadczenie Członka Wydziału w jego imieniu uczynione d. 24. września r. z. przytoczone w jego obecności na posiedzeniu sejmowym 24. września r. z. mamy zaszczyt zażądać Świetny Wydział krajowy do wykonania powyższej uchwały Wys. Sejmu.

We Lwowie dnia 13. maja 1893 r.

Leon Chrzanowski, Koziobrodzki, Szepczycki, Krynicki, Borkowski, Rosenstock, Puzyna, Czartoryski, Gniewosz, Klemens Dzieduszycki, Szeliski, Horodyski, Niezabitowski.

Marszałek. Interpelację tę udzielił Wydziałowi krajowemu.

Proszę p. Okuniewskiego do odczytania dwu interpelacji w zastępstwie p. Siczynskiego.

P. Okuniewski (czyta):

I n t e r p e l a c y a

do W. p. komisaria prawytelstwennoho.

Pomimo kilkukrotnych zajawień y zapewnień c. k. prawytelstwa w sojmi o swojej przychylności dla uprawnionych ynterესiw y potrebi Rusyniw mnohi c. k. organy, uriaady i władsty prawytelstwenni, szcze wse ne perestajut widmawlaty Rusynam zaporuczenij osnownymy zakazamy riwnopravnosty y traktowaty ych ne riwnomirno z naszymy żytelamy kraju. Se dije sia y w politycznoj administraciji y w szkilnyctwi y w sudiwnyctwi y w zahali majže wo wsich hałuziach publicznoho żytia. Z pomeży

czyslennyh takych faktiw rižnoho roda, jaki zaszły w poślidnych czasach, pidpysani podajut nypni otsi dwa rody faktiw do widomosty c. k. prawytelstwa:

a) c. k. Starostwa żadajut wid ruskyh uriaadiw parochialnych wykaziw mołodciw, obowiazanych do zahalnoho opolezenia abo do zwyčajnoy służby wojskowej w jazyci nimeckim abo łatyńskim (starostwo rawskie 10. sirpnia 1892 cz. 16.229 y 25. sirpnia 1892 cz. 17.231) w jazyci polskim abo łatyńskim, (starostwo peremyszlańskie 28. sirpnia 1892 cz. 15.847), starostwo jarosławskie 1. cwitnia 1893 cz. 8. 818) w jazyci „uriaadowim“ abo łatyńskim, (starostwo husiatyńskie 10. weresnia 1892) w jazyci polskim, (starostwo brodzkie w żowtny 1892), w jazyci polskim, ewentualno w ruskim, odnakowoż w sim poślidnim „polskoju“ azbukoj, (star. ternopilske 13 oktobrija 1892 cz. 27.804) y t. d. Wže sama rižnorodništ tych żadań pokazuje, szczo ony wykluczajuczy ruskij jazyk a po krajnoj miri ruske pyśmo, ne osnowujut sia na zakonnoj pidstawie.

b) c. k. Starostwa zhołoszenia perechodu z odnoho katolyckoho obriadu na druhij traktujut w ciłkom protywnyj sposib: zhołoszenia perechodu z obriadu hrecko-katolyckoho na rymsko-katolyckij pryjmajut bez wsiakoj trudnosty y sejezas do widomosty, zhołoszenia že perechodu z obriadu rymsko-katolyckoho na hrecko-katolyckij, chotby nawit za posrednyctwom perechodu na bezkonfessyjništ, ne chotiat do widomosty pryjmaty. N. pr. zhołoszenie perechodu Stefanii Stanisławy Kozaczok z Kobylwołok z obriadu rymsko-katolyckoho na hrecko-katolyckij c. k. starostwo terebowelskie ne pryjmyło do widomosty, uznajuczy perechid z odnoho obriadu na druhij w zahali za nedopuskajemyj (26lio 1888 ex 11.107).

C. k. Starostwo żołocziwskie na zajawlenie Stefana Smołyńskoho o perechodi swoim y syniw na bezkonfessyjništ w ciły dalszoho perechodu na obriad hrecko-katolyckij czerez zwyż 7 lit ne dawalo nijakoj widpowidy, a na powtorne jeho zhołoszenie riszeniem z 10. cwitnia 1893 cz. 36.448 widmowilo pryniatia do widomosty seho perechodu. Protywno zhołoszenia perechodu Jakyma Jawnoho z synom z Chodackowa wełykoho z obrjadu hrecko-katolyckoho na rymsko-katolyckij c. k. starostwo tarnopilskie dnia 18. sicznia 1892 pryjmyło do wido-

mosty a c. k. namistnyctwo zatwerdyło se rizenie. Tak samo c. k. starostwo borszeziwskie prijmyło do widomosty perehid z hreko-katolyckoho obriadu na rymsko-katolyckij Maryi Tkacz y Anny Żukowskoj pyśmom z dnia 28. sicznia 1893 cz. 783. Takie neriwnomirne traktowanie oboch obriadiw ponyżaje obriad hreko-katolyckij, urażaje czuwstwa prynależnych do toho obriadu y otwyraje szeroko worota do wsiakych agitacyj szkidlywych nawit dla publicznego spokuju.

Pidpysani pytajut otže c. k. Prawytelstwo :

1. Czy znani jemu si fakty nezakonnoho y neriwnomirnoho postupowania c. k. Starostw zwertajuczoho sia konsekwentno wse protyw Rusyniw y protyw hreko-katolyckoho obriadu?

2. Szczo hadaje c. k. Prawytelstwo robyty aby zabezpeczyty riwnopravnist ruskoho jazyka y hreko katolyckoho obriadu y dowesty do bezstoronnoho ta riwnomirnoho postupowania c. k. włastej prawytelstwennyh suprotyw Rusyniw?

U Lwowi dnia 15. maja 1893.

I. Romańczuk.

Teliszewskij, Dr. Sawczak, Herasymowycz, Korol, Dr. Okunewskij, Siczyński, Hamorak, Rożankowskij, Huryk, Barabasz, Antonewycz, Sirko, Kułaczkowskij, Dr. Olpyński, Ochrymowycz.

I n t e r p e l a c y a

do c. k. komisaria Prawytelstwennoho.

U Widynowi śniatyńskoho powita wid dowsoho czasu wjtuje p. Sznirch, tamosznej didyecz wraz z zastupnykom Matijem Berlatom—swoym prychnykom y asesoramy ta radnymy, po bilsoj czasty słuhamy dwirskymy.

Dosyt nejasne indywiduum Nykołaj Jędrzejowski jest tam pysarem. Pan Sznirch, czernoweckij nimec ridko perebuwaje w Widynowi, toż w jeho zastupnyctwi prawyt hromadoju Matij Berlat. Ta zwernnist hromadska nadoiła uže widynowskym ludiam, boż nadużywała ona ne trocha własty swojej do prynewolnuwania ludej do roboty na dwirskych łanach a w dodatku Matij Berlat spronewiruwaw majetok hromadskij, szczo dało powid do slidztw sudowych y dyscyplinarnych protyw nemu. Czyslenni akta dyscyplinarni leżat odnak litamy w radi powitowoj nepołažożeni, zawdiaky prychnynosty pana marszałka Mojsy.

Protyw pysarewy Jędrzejowskiemu wede sia teper sudowo-karne dochodzenie o riżni oszustwa.

Na wesni 1892 widbuły sia nowi wybory do rady hromadskoj w Widynowi. Około 300 ludej zibrało sia do urny wyborczoi y majže wsima hołosamy protyw 30 dwirskim wybrano zowsim nowu radu, składajuczsu z mołodych pyśmennyh y twerezych gazdiw. Pry tych wyborach buw takož prysutnyj komisar starostwa śniatyńskoho. Ta dwirska partia wnesła protest protyw tomu wyborowy, motywujuczsy ho tym, szczo wybory ne były 8 deń napered ohołoszeni. Upadajuczsa zwernnist hromadska potwerdyła se y wybory zneseno.

Rozpysano nowi na deń 5. sirpnia 1892.

Teper uže zwernnist hromadska zowsim nikomu z protywnykiw swoych ne dała znaty o wyborach. Nawit komysar prawytelstwennyj ne pryichaw, szczo ne zwernuty uwahy, i tak zjyszło sia lysz szczoś 30 y kilka dwirskych prychnykiw, taj wybrały sebe y znow swoho Pana Sznircha. — Pysar Jędrzejowskij pidrobyw ciłyj akt wyborczyj, powpysuwaw prymirom jako hołosujuczych uriadnykiw stacyi żelizno-dorożnoi w Widynowi, kotri ne tilko pry tim hołosowaniu zowsim prysutni ne były, ale nawit o widbuwajuczych sia wyborach żadnoho poniatia ne mały.

Protyw tym wyboram wnesła hromada protest do Namistnyctwa, ta zawdiaky fałszywij relacyi zwernnosty hromadskoi w Widynowi ta przedstawieniu sprawy czerez c. k. Starostwo śniatyńske, kotre peresłuchoło 4 świdkiw w sij sprawi, c. k. Namistnyctwo ne uwzhladnyło seho protestu, o czim Starostwo intymatom z 12. sicznia 1893 cz. 464 protestujuczych zawidomyło.

Rizenie to doruczzyw odnak pysar hromadskij protestujuczym ne zaraz, ale aż 30. marta 1893, a tymczasom donis oszukujuczym sposobom do c. k. Starostwa, szczo doruczenie nastupło 23. sicznia 1893. Czerez takie sfalszowanie dokumentu publicznego widniato protestujuczym możništ žaloby do administracyjnoho trybunału, szczo buło y cięju dwirskoi partyi.

Pozajak relacya Zwernnosty hromadskoi do c. k. Starostwa w Śniatyni buła absolutno fałszywa, a krim toho pokazało sia, szczo 4 świdkiw, kotrych w tij sprawi Starostwo peresłuchiwało, pysar Jędrzejowskij y zastupnyk wjta Berlat do fałszywoho ziznania pered Starostwom namowyły, wnesła c. k. Prokuratoria derżawna w Kołomyi protyw Nykołajewy Jędrzejowskiemu, Matwijewy Berlatowy, Semenowy

Garwasykowy, Iwanowy Kochlukowy, Hryckowy y Iwanowy Aronciom, czerez c. k. Sud pow. w Śniatyni oskarżenie za prowynu z §. 461 z. kr. popownene czerez wprowadzenie włastej politycznych w bład czerez fałszywe ziznanie na szkodę praw wyborczych hromadian.

Do rozprawy na deń 5. maja 1893 pokłękano 40 swidkiw, kotri potwerdyty mały, szczo nykoły żadnoho ohołoszenia wyboriw ne buło, szczo pysar y wijt Berlat namowyły świdkiw do fałszywoho ziznania.

Do rozprawy jawyw sia jako funkcionar prokuratoryi c. k. praktykant konceptowyj namistnyczestwa Zadurowycz, tot sam, kotryj perowodyw w Starostwi dochodzenie w sij sprawi wyborczij, y zdawaw do Namistnytwa relacyju.

Łedwo peresłuchaw sudia Bohusiewycz pid-sudymych, zwernuw sia pan praktykant konceptowyj Zadurowycz do sudii z prośboju o udiłenie mu hołosu, a koły ho oderżaw, zajawyw, „Jako oskarżyciel publiczny cofam oskarżenie przeciw wszystkim oskarżonym z tej przyczyny, że wedle ich!! zeznań nie są oni winni!!!“

Tym sposobom umożływyw pan praktykant konceptowyj Namistnytwa nawet bez peresłuchania chotby odnoho swidka wydaty sudii Bohuniewyczowy pokwapno wyrok uwilniajuczij.

Dodaty szcze tut należyt, szczo p. praktykant Zadurowycz zwykle do rozprawy ne pry-chodyt, y daje sia wsehda majże zastupaty pidriadnymy osobamy, tut że win naroczne jawyw sia chyba łysz na to, szczo potoloczyty wsiaki prawa ludski i boży, y sprotywyty sia szcze w dodatku Zwerchnosty swojej, kotrij w toj chwyli pidlahaw, boż Prokuratorya derżawna wydała najjaśnjsze rozporządzenie do funkcyonariw Prokuratoryi, szczo aby wid obżałowania pered powitowi sudy wneseni, nykoły widstupaty ne smijut.

Podajuczij sej neczuwanyj fakt do widomosty Wysokoho Prawytelstwa, koły jeho jeszcze ne znaje, zapytujem:

1. Jakie stanowisko zajme Wys. c. k. Prawytelstwo suprotyw takich wyboriw u Widynowi?

2. Jakym sposobom prywerne tiazko w swojej konstytucijnij swobodi pokrywdżenym hromadianam Widynowa yeh prawa?

3. Czy postupok takij pana praktykanta konceptowoho Zadurowycza ujde jemu bezkarno,

a wzhladno czy potiahne Wysokie Namistnytstwo starostu śniatyńskoho do widwiczatelnosti.

Lwiv dnia 15. maja 1893.

Dr. Okunewskij.

Kułaczkowskij, Antonewycz, Siczyńskij Dr. Sawczak, Barabasz, Korol, Rożankowskij, Herasymowycz, Huryk, Teliszewskij, Romanczuk, Kramarczyk, Hamorak, Dr. Olpińskij, Mizia, Stręk.

Marszałek. Udzielę te interpelacye p. komisarzowi rządowemu.

Najbliźsze posiedzenie jutro o godzinie 11. przed południem. Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Porządek dzienny

21. posiedzenia, 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we wtorek dnia 16. maja 1893 o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach odnoszących się do podniesienia hodowli bydła.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie udziału tegoż w powszechnej wystawie krajowej.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie materyalnej pomocy kraju na rzecz budowy kolei lokalnej, któraby połączyła Brzeżany i Podhajce z kolejami Czerniowiecką i Karola Ludwika.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniozych: 1. na drodze gminnej z Siepietnicy przez Szerzyny do Swoszowy i z Szerzyn do Jodłówki; 2. na drodze gminnej Przemyślańsko-Pomorzkańskiej.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy m. Chrzanowa o zezwolenie na dalszy pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych i od piwa od r. 1894 do końca r. 1896 w wymiarze wyższym od dotychczasowego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

6. Pierwsze czytanie wniosku p. Męcińskiego o przedłużenie mocy obowiązującej §§. 2. i 3. ustawy z 9. marca 1889 Nr. 30. Dz. u. p. na dalsze lata.

7. Ciąg dalszy rozprawy nad sprawozdaniem komisji podatkowej o wniosku p. Skalkowskiego względem postępowania władz skarbowych przy egzekwowaniu podatków i innych należności urzędowych.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

8. Wybór jednego zastępcy członka Wydziału krajowego z całego Sejmu w miejsce ś. p. Władysława hr. Koziębrodzkiego.

9. Sprawozdanie komisji drogowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasta Brodów prawa poboru myta kopytkowego.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Zamoyski.

11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki.

12. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji p. Leopolda Brąglewicza, wice-sekretarza Wydziału krajowego o policzenie mu w drodze łaski czasu służby na posadzie sekretarza Wydziału Rady powiatowej spędzonego, do emerytury.

Sprawozdawca poseł Dworski.

13. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycjach:

a) grecko-kat. komitetu parafialnego w Haliczu o zapomogę 200 zł. na naprawę uszkodzeń wskutek badań archeologicznych w cerkwi zrządzonych;

b) Wydziału Towarzystwa wzajemnej pomocy dyaków cerkiewnych dyecezyi Stanisławowskiej o zapomogę na pomnożenie majątku zakładowego Towarzystwa;

c) grecko-kat. komitetu parafialnego w Niemirowie o zapomogę na dokończenie restauracyi cerkwi.

Sprawozdawca poseł Kowalski.

14. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji gminy Przedmieście o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 395 zł. 20 ct. należącej się gminie m. Budapesztu za utrzymanie małoletnich Tomasza i Józefa Sajczuków.

Sprawozdawca poseł Włodzimierz Kozłowski.

15. Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego o petycji gmin Wołczatycze, Chudyjowice, Szyszkowce i Drohiczkówka o niżenie prestacyi szkolnych.

Sprawozdawca poseł Włodzimierz Kozłowski.

16. Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego o petycjach kilku gmin w sprawie niżenia prestacyi na płace nauczycieli.

Sprawozdawca poseł Włodzimierz Kozłowski.

17. Sprawozdanie komisji górniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski.

18. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycjach do Rubr. VII. budżetu krajowego.

Sprawozdawca poseł Stanisław Badeni.

19. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycjach:

a) Komitetu Przytuliska sierót im. św. Józefa we Lwowie o stały roczny datek;

b) Siostry Miłosierdzia św. Karola Boro-meusza w Wielkich Oczach o zapomogę na ukończenie budowy domu przytulku tamże;

c) Towarzystwa ochronek chrześcijańskich we Lwowie o subwencyę;

d) Stowarzyszenia ochronki dziewcząt sierót w Stanisławowie o zapomogę;

e) p. Juliana Zachariewicza, c. k. konserwatora, o subwencyę 6.000 zł. na ochronę zamku Żółkiewskiego.

Sprawozdawca poseł Romańczuk.

20. Sprawozdanie komisji prawniczej o reformie postępowania sądowego w sprawach niespornych.

Sprawozdawca poseł Madeyski.

Marszałek. Posiedzenie zamykam.

Koniec o godzinie 3. minut 25 po południu.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

21. posiedzenie 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 16. maja 1893.

Treść: Urlop p. Sękowskiego. — Spis petycyj. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach odnoszących się do podniesienia hodowli bydła. Głosy pp. Stadnickiego Stan. i Romanowicza. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie udziału tegoż w powszechnej wystawie krajowej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie materialnej pomocy kraju na rzecz budowy kolei lokalnej, któraby połączyła Brzeżany i Podhajce z kolejami Czernowiecką i Karola Ludwika. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych: 1. na drodze gminnej z Sępólnicy przez Szerzyny do Swoszowy i z Szerzyn do Jodłówki; 2. na drodze gminnej Przemyślańsko-Pomorzańskiej. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy m. Chrzanowa o zezwolenie na dalszy pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych i od piwa od r. 1894 do końca r. 1896 w wymiarze wyższym od dotychczasowego. — Ciąg dalszy rozprawy nad sprawozdaniem komisji podatkowej o wniosku p. Skałkowskiego względem postępowania władz skarbowych przy egzekwowaniu podatków i innych należności urzędowych. Głosy pp. Teliszewskiego, Kozłowskiego Włod., Stadnickiego Jana, Abrahamowicza, Męcińskiego, Teliszewskiego i sprawozdawcy Skałkowskiego. — Uchwała wniosku komisji. — Pierwsze czytanie wniosku p. Męcińskiego o przedłużeniu mocy obowiązującej §§. 2. i 3. ustawy z 9. marca 1889 Nr. 30. Dz. u. p. na dalsze trzy lata. — Wybór zastępcy członka Wydziału kraj. z całego Sejmu w miejsce śp. Wład. hr. Koziebrodzkiego. — Sprawozdanie komisji drogowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasta Brodów prawa poboru myta kopytkowego. Głosy pp. Sirki, Sali i sprawozdawcy Struszkiewicza. — Uchwała wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i we Lwowie. Głosy pp. Wereszczyńskiego i sprawozdawcy St. hr. Stadnickiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o petycji p. Leopolda Braglewicza, wice-sekretarza Wydziału krajowego o policzenie mu w dro-

dze łaski czasu służby na posadzie sekretarza Wydziału Rady powiatowej spędzonego do emerytury. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o petycyach: a) gr. k. komitetu parafialnego w Haliczu o zapomogę 200 zł. na naprawę uszkodzeń wskutek badań archeologicznych w cerkwi zrzyżzonych; b) Wydziału Towarzystwa wzaj. pomocy dyaków cerkiewnych dyecezyi Stanisławowskiej o zapomogę na pomnożenie majątku zakładowego Towarzystwa; c) gr. k. komitetu parafialnego w Niemirowie o zapomogę na dokończenie restauracyi cerkwi. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z petycyi gminy Przedmieście o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 395 zł. 20 ct. należącej się gminie m. Budapesztu za utrzymanie małoletnich Tomasza i Józefa Sajczuków. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi gmin Wołczatycze, Chudyjówice, Szyszkowce i Drohiczówka o zniżenie prestacyi szkolnych. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego o petycyach kilku gmin w sprawie zniżenia prestacyi na płace nauczycieli. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji górniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. — Sprawozdanie i uchwała wniosków komisji budżetowej o petycyach do Rubr. VII. budżetu krajowego. — Sprawozdanie i uchwała wniosków komisji budżetowej o petycyach: a) komitetu Przytuliska sierót im. św. Józefa we Lwowie o stały roczny datek; b) Siostry Miłosierdzia św. Karola Boro-meusza w Wielkich oczach o zapomogę na ukończenie budowy domu przytulku tamże; c) Stowarzyszenia ochrony dziewcząt sierót w Stanisławowie o zapomogę; d) Juliana Zachariewicza c. k. konserwatora, o subwencyę 6.000 zł. na ochronę zamku Żółkiewskiego. — Interpelacya p. Jana Stadnickiego w sprawie nieprawidłowości przy wyborach w Tarnowskim. — Interpelacye pp. Dzieduszyckiego Klemensa i Gniewosza w sprawie sprzedaży soli. — Interpelacya p. Niedzielskiego w sprawie zarządów sanitarnych w pow. Wielickim. — Porządek dzienny 22. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 15 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Trzeciecki i Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i radca dworu Włodzimierz hr. Łoś, c. k. komisarz rządowy.

Obecnych posłów 119.

Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie otwieram. Protokół z 19. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie zgłoszono żadnych zarzutów. Protokół z 20. posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem do przejrzenia.

P. Sękowski prosił o urlop 3-dniowy, takowy mu udzieliłem.

Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Spis petycyj

wniesionych do Sejmu po dzień 16. maja 1893.

787. L. s. 1069. Wydział powiatowy w Brodach, przez p. Sałę, o uchwalenie ustawy regulującej stosunki wspólnych pastwisk gminnych — do komisji administracyjnej.

788. L. s. 1070. Gmina miasta Bohorodczan, przez p. Barabasza, o udzielenie koncesyi na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych na lat 6 — do komisji gminnej.

789. L. s. 1071. Gmina Sędziszów powiatu ropczyckiego przez p. Olpińskiego, o zaliczenie jej do rzędu gmin miejskich, objętych nową ustawą gminną dla miast i miasteczek — do komisji gminnej.

790. L. s. 1072. Mieszkańcy gminy Haczów, przez p. Zdzisława Skrzyńskiego, o zaprowadzeniu powszechnej krajowej asekuracyi od ognia, o zniesienie odrębności obszarów dworskich i połączenie ich z gminami i o zmianę ordynacyi wyborczej sejmowej — do komisji administracyjnej, gminnej i prawniczej.

791. L. s. 1073. Ci sami, przez tegoż p., o zmianę ustawy drogowej co do sposobu niszczenia prestacyi o zniesienie opłat notaryalnych „pośmiertne“ i „kontraktowe“ i o zamknięcie szynków i sklepów w niedzielę i święta od 9ej rano do 5ej wieczór — do komisji drogowej, prawniczej i administracyjnej.

792. L. s. 1074. Mieszkańcy gminy Żukowa powiatu horodeńskiego, przez p. Okuniewskiego,

- o zmianę ustaw o ordynacji wyborczej gminnej, szkolnej, drogowej, łowieckiej, wyznaniowej i innych — do komisji pracowniczej.
793. L. s. 1075. Gmina m. Śniatyna, przez p. Hamoraka, o objęcie jej siecią projektowanych lokalnych kolei żelaznych — do komisji kolejowej.
794. L. s. 1076. Gmina m. Strzyżowa i okolice z obszar. dwor., przez p. Wiktora, o budowę mostu na rzece Wisłoku pod Strzyżowem na drodze Strzyżów-Domaradz — do komisji drogowej.
795. L. s. 1077. Gmina Kopyczyńce, przez p. Bronisława Horodyskiego, o udzielenie jej pożyczki na budowę szkoły z funduszu przeznaczonego na tenże cel dla gmin wiejskich — do komisji budżetowej.
796. L. s. 1078. Gmina Wolczatycze powiatu Bóbrka, przez p. Kułaczkowskiego, o niżenie nadobowiązkowej prestacji na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.
797. L. s. 1079. Gmina Sporysz powiatu Żywiec, przez p. Mizię, o odpisanie zaległej przez nią prestacji do funduszu szkolnego miejscowego — do komisji budżetowej.
798. L. s. 1080. Gmina Szkło powiat Jaworów, przez p. Romańczuka, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia i utrzymania Katarzyny Kozak w zakładzie dla nieuleczalnych we Lwowie — do komisji budżetowej.
799. L. s. 1090. Gminy Dunajów i Ciemierzyńce z obszarami dworskimi powiatu przemyskiego, przez p. Potockiego, o zasiłek na budowę drogi szutrowanej z Przemyśla do Pomorzán — do komisji drogowej.
800. L. s. 1091. Komitet ratunkowy dla pogorzalców gminy Harasymowa powiatu Horodenki, przez p. Lenartowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
801. L. s. 1092. Pogorzecy m. Kukizowa, przez p. Merunowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
802. L. s. 1093. Komitet ratunkowy dla pogorzalców gminy Sarańczaki powiatu brzeżańskiego, przez p. Szeliskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
803. L. s. 1094. Towarzystwo rolnicze okręgowe w Jasle, przez p. Langiego, w sprawie popierania melioracji gruntowych, na szeroki rozmiar — do komisji gospodarstwa krajowego.
804. L. s. 1095. Nauczyciele szkoły ludowej w Sędziszowie, przez p. Stręka, o dodatek aktywalny — do komisji szkolnej.
805. L. s. 1096. Dorula Wojciech, nauczyciel w Białce, przez p. Raczyńskiego, o polichenie lat służby — do komisji szkolnej.
806. L. s. 1097. Gora Józef, nauczyciel w Oświęcimie, przez p. Potoczka, z przedstawieniem przeciw redukcji jego płacy — do komisji szkolnej.
807. Ls. 1098. Janowiczowa Henryka, wdowa po nauczycielu w Brzeżanach, przez p. Szeliskiego o podwyższenie pensji wdowiej lub pozostawienie dodatku na wychowanie córki — do komisji szkolnej.
808. Ls. 1099. Lalicka Katarzyna, wdowa po nauczycielu w Lisku, przez p. Wiktora o zapomogę — do komisji budżetowej.
809. Ls. 1100. Wydział Towarzystwa ratunkowego lekarskiego we Lwowie, przez p. Michalskiego, o subwencyę do komisji budżetowej.
810. Ls. 1101. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Wieliczce, przez p. Niedzielskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
811. Ls. 1102. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Brodach, przez p. Sałę, o subwencyę — do komisji budżetowej.
812. Ls. 1103. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Jarosławiu, przez p. Micewskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
813. Ls. 1104. Straż pożarna w Besku, przez p. Gniewosza o zapomogę, na sprawienie przyrzędów ratunkowych — do komisji budżetowej.
814. Ls. 1105. Demetrykiewicz Dr. Włodzimierz konserwator zabytków w Krakowie, przez p. Pilata, o spieszne wydanie zarządzeń

ustawodawczych w celu skutecznej ochrony ruchomych zabytków kościelnych — do komisji administracyjnej.

815. Ls. 1106. Weinstock Szymon, przez p. Herasimowicza, o subwencyę na wydanie komentarza do ustawy budowniczej dla miast i miasteczek i t. p. — do komisji budżetowej.
816. Ls. 1107. Szydłowska Julia, przez p. Żywickiego, o przyjęcie chorego męża jej Kazimierza Szydłowskiego do zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie, na koszt funduszu krajowego — do komisji budżetowej.
817. Ls. 1108. Bursztyn Marya, wdowa po nauczycielu w Bochni, przez p. Hoszarda o zapomogę — do komisji budżetowej.
818. Ls. 1116. Gmina Mołaszkwice, powiatu jaworowskiego, przez p. Szeptyckiego, o zapomogę dla tamtejszych pogorzalców — do komisji budżetowej.
819. Ls. 1117. Rutkowski Henryk i Kwaśniewski Piotr, przedsiębiorcy budowy mostu nad Sanem w Jarosławiu, przez p. Szczepanowskiego, o wypłatę reszty należitości z tytułu powyższej budowy — do komisji drogowej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszy punkt jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach odnoszących się do podniesienia hodowli bydła. (**Aleg. 207.**)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Romanowicz. Wydział krajowy wnosi odesłanie przedmiotu tego do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stanisław hr. Stadnicki ma głos.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Pod względem formalnego traktowania nosiłem się z myślą, ażeby ten przedmiot do tej komisji odesłany nie został, a to z powodu, że w tak krótkim czasie, jaki mamy do zamknięcia sesji, przedmiot tak ważny, nie wiem czy dość wy-

czerpująco mógłby być załatwiony. Jednakowoż ponieważ dla sprawy jest odpowiedniem, ażeby było jakieś załatwienie, zwracam się przy tej sposobności z gorącą prośbą do Wydziału, ażeby tego rodzaju ważne sprawozdanie trochę wcześniej jak 3 dni przed zamknięciem Sejmu do wiadomości Izby podawać raczył.

Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Ponieważ w takim wezwaniu jest pewien zarzut zawarty, muszę w imieniu Wydziału krajowego słów parę powiedzieć.

Że sprawa podniesienia hodowli bydła, wykonania ustawy przez Wysoki Sejm uchwalonej i uchwał z nią się wiążących jest sprawą bardzo trudną, o tem zdaje mi się szanowny poseł jest najsilniej sam przekonany. Jest tem trudniejszą, że nie mógł sam Wydział krajowy działać, ale musiała ta sprawa przez różne przechodzić studia. Musiała przechodzić przez oba towarzystwa rolnicze, musiała przechodzić przez konferencye wspólne, ażeby te towarzystwa rolnicze się porozumiały i ażeby ich program do wspólnego sprowadzić mianownika, musiała przechodzić przez sekcję stałą dla spraw rolniczych, a wreszcie przez komisję pełną. Panu hrabiemu Stadnickiemu, jako członkowi komisji stałej i pełnej najlepiej jest wiadomem, że dopiero niedawno sprawa ostatecznie załatwioną została. Departament Wydziału krajowego, do którego referatu ta rzecz należy, miał do Sejmu przygotować bardzo poważny szereg prac i istotnie przy takiej pracy urzędników, że nie można liczyć ich nadliczbowych godzin, bo one już do północy sięgają, niepodobieństwem było wcześniej przedłożyć Wysokiemu Sejmowi tego sprawozdania, jak teraz Wydział krajowy byłby mógł go nawet nie przedkładać, właśnie z powodu spóźniania i dlatego, żeby się na zarzut nie narażać, — wolał jednak przedłożyć, a zdawało się mu, że gdy w sejmowej komisji gospodarstwa krajowego zasiada bardzo wiele członków krajowej komisji dla spraw rolniczych którzy z tą sprawą są najdokładniej obeznani, zdawało się Wydziałowi krajowemu, że opóźnione sprawozdanie nie przeszkodzi temu, ażeby sejmowa komisja gospodarstwa krajowego raczyła jeszcze tę sprawę załatwić.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Jest wniosek, ażeby ten przedmiot odesłać do komisji gospodarstwa krajowego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie udziału tegoż w powszechnej wystawie krajowej. (**Aleg. 208.**)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego przedmiotu do komisji budżetowej.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie materialnej pomocy kraju na rzecz budowy kolei lokalnej, któraby połączyła Brzeżany i Podhajce z kolejami Czerniowiecką i Karola Ludwika. (**Aleg. 209.**)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Proszę Wysoką Izbę, aby rączyła to sprawozdanie odesłać do komisji kolejowej.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji na pobór opłat mytniczych: 1. na drodze gminnej z Siepietnicy przez Szerzyny do Sworzowy i z Szerzyn do Jodłówki; 2. na drodze gminnej Przemysłańsko-Pomorzańskiej.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji na pobór opłat mytniczych:

1) na drodze gminnej z Siepietnicy przez

Szerzyny do Sworzowy i z Szerzyn do Jodłówki;

2) na drodze gminnej Przemysłańsko-Pomorzańskiej.

Wysoki Sejmie!

1) Najwyższem postanowieniem z dnia 13. marca 1888 (Dz. u. kr. Nr. 42) udzieloną została Wydziałowi powiatowemu w Jaśle koncesya mytnicza na rzecz funduszu utrzymania drogi gminnej z Siepietnicy przez Szerzyny do Sworzowy i z Szerzyn do Jodłówki. Ponieważ czas trwania nadanej koncesji ograniczono do lat pięciu, przeto Wydział powiatowy prosi, celem ulżenia ciężaru dalszego utrzymania drogi w dobrym stanie, o odnowienie prawa mytniczego.

Zważywszy, że wykazane przez Wydział powiatowy za ostatni okres 4-letni koszta utrzymania powyższej drogi w ogólnej kwocie 9.087 zł. 43 ct. w porównaniu z dochodem z poboru myta w tym czasie uzyskanym w kwocie 3.318 zł. 16 ct. — wyższe są o 5.769 zł. 27 ct., i że dalsza konserwacya drogi nie da się dokonać samemi prestacyami obowiązanych do tego gmin i obszarów dworskich nawet przy udziale dotacyi z powiatowego funduszu dróg gminnych, Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesji mytniczej pod warunkami dotąd obowiązującymi.

2) Wydział powiatowy Przemysłański po myśli §. 28. ustawy z d. 7. lipca 1885 (Dz. u. kr. Nr. 39) objąwszy w bezpośredni zarząd nowo wybudowaną drogę gminną Przemysłańsko-Pomorzańską, z upoważnienia Rady powiatowej prosi o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesji do poboru myta na rzecz utrzymania tejże drogi.

Koszta wybudowanej drogi na przestrzeni 7 klm. 800 m. wynosiły łączną kwotę 33.928 zł. 34 ct., koszta konserwacyi obliczone są rocznie na 700 zł., a dochód z myta, w razie uzyskania koncesji z zastosowaniem najniższej taryfy dla dróg krajowych przepisanej, — preliminowany w kwocie 400 zł.

Zdaniem Wydziału krajowego, żądane omycenie drogi gminnej Przemysłańsko-Pomorzańskiej może nastąpić z tem jednakże zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy obracać będzie z poboru myta uzyskany dochód na rzecz konserwacyi drogi, a do jej utrzymania przyczyniać się będą gminy i obszary dworskie, przez któ-

rych terytoryum droga przechodzi, prestacyami wedle postanowień ustawy drogowej.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

U c h w a ł a.

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych -

1) na drodze gminnej z Siepietnicy przez Szerzyny do Swoszowej i z Szerzyn do Jodłówki;

2) na drodze gminnej Przemysłańsko-Pomorzańskiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zozporządzam jak następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do pobierania myta:

1) Na drodze gminnej z Siepietnicy przez Szerzyny do Swoszowy i z Szerzyn do Jodłówki, Wydziałom powiatowym w Jasle i w Gorlicach jako władzom nadzorującym na rzecz teje drogi do utrzymania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum omycona droga przechodzi, uiszczac prestacye, w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego (drobnego 1 (jeden) ct.

Dochód z myta przypadać ma w $\frac{8}{10}$ częściach na powiat Jasielski, a w $\frac{2}{10}$ częściach na powiat Gorlicki. Dochód ten pobierać ma Wydział powiatowy Jasielski, który obowiązany jest wyżej oznaczoną część dochodu, przypadającą na powiat Gorlicki, wypłacać Wydziałowi tegoż powiatu.

Mieszkańcy gmin i obszarów dworskich, przez których terytoryum omycona droga przechodzi, wolni są od opłaty ustanowionego myta tylko w obrębie swojej miejscowości.

2) Na drodze gminnej Przemysłańsko-Pomorzańskiej, Wydziałowi powiatowemu w Przemyslanach jako władzy nadzorującej na rzecz teje drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum omycona droga przechodzi, uiszczac prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Art. II.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o zniżeniu teje.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta; przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, poddaję pod głosowanie. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość) Uchwała jest przyjęta.

P. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, proszę głosować. Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Przyjęta. Kto jest

za przyjęciem tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.)

Uchwała jest przyjęta.

Następnie:

5. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie prośby gminy m. Chrzanowa o zezwolenie na dalszy pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych i od piwa od r. 1894 do końca r. 1896 w wymiarze wyższym od dotychczasowego.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy m. Chrzanowa o zezwolenie na dalszy pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych i od piwa od r. 1894 do końca r. 1896, w wymiarze wyższym od dotychczasowego.

Wysoki Sejmie!

Ustawą z 11. stycznia 1888, Nr. 11. Dz. u. kr. otrzymała gmina m. Chrzanowa zezwolenie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa podług taryfy tamże bliżej określonej do końca r. 1890.

Na prośbę gminy zostało jej uprawnienie to za zgodą c. k. Namiestnictwa rozporządzeniem Wydziału krajowego z 23. grudnia 1890, l. 50.124 na dalszy okres trzech lat t. j. do końca r. 1893 przedłużonem.

Obecnie prosi gmina o zezwolenie na pobór tej opłaty przez dalsze trzy lata, jednakże w nieco wyższym wymiarze, aniżeli powyżej powołaną ustawą miała przyzwolone.

Mianowicie postanowiła Rada gminna uchwałą z dnia 5. kwietnia 1893 podwyższyć opłatę od jednego hektolitra piwa leżaka z 70 ct. na 80 ct., zaś od innych gatunków napojów słodzonych i nie słodzonych nieco obniżyć.

C. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego zapytana o zdanie co do zaprowadzenia tych opłat na dalszy okres trzech lat w taryfie podwyższonej, oświadczyła odezwą z 2. maja 1893, l. 3.990, że zgadza się na udzielenie gminie żadanego uprawnienia, jednak pod warunkiem, jeżeli rzeczona gmina obowiązana będzie prawo poboru tych opłat oddać z wolnej ręki w dzierżawę c. k. Dyrekcyi fund. propin. za czynszem, co do którego wysokości winna gmina porozumieć się osobno z c. k. Dyrekcyą.

Na warunek ten zgodzili się reprezentanci gminy m. Chrzanowa pisemną deklaracją z 2 maja 1893, która to deklaracja jednak wymaga do swej prawomocności aprobaty Rady gminnej i Rady powiatowej.

Kwestya atoli ta, czyli żądanie c. k. Dyrekcyi może być spełnionem, jest na razie przedwczesną. Będzie ona zdecydowaną dopiero po uzyskaniu sankcyi dla poniżej przedstawionego projektu ustawy, w którym zresztą zamieszczono zastrzeżenie, iż sposób poboru tych opłat unormowany będzie w drodze administracyjnej przez c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Uchwała Rady gminnej z d. 5. kwietnia 1893, dalszy pobór rzeczonej opłaty jednak w zmienionej taryfie postanawiająca, została w gminie należycie ogłoszoną.

Wniesione przeciw tej opłacie zarzuty, jakoby opłaty takie zbyt obciążały konsumentów i powodowały deprecyację prawa propinacyi uznał Wydział powiatowy za bezpodstawne, co stwierdza okoliczność, iż uprawnienie to wykonuje gmina już od r. 1873, a mimo to konsumpcya trunków wcale się nie obniżyła.

Wydział powiatowy popiera gorąco prośbę gminy, albowiem wobec przeciążenia już mieszkańców gminy dodatkami gminnymi do podatków bezpośrednich w wysokości 30%, i w obec wzmagających się rok rocznie potrzeb na niezbędne i odwlec się niedające inwestycye, utrzymanie tego źródła dochodu okazuje się koniecznem.

Wydział krajowy dzielając w zupełności zdanie Wydziału powiatowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Art. I.

Gminie miasta pow. Chrzanowa zezwala się pobierać począwszy od 1. stycznia 1894 do końca roku 1896 opłatę gminną od napojów spirytusowych i piwa w gminie wyrabianych w jej obręb sprowadzanych i w nim zużywanych, według następującej taryfy:

- 1) od 1 hektolitra piwa leżaka 80 ct.
- 2) od 1 hektolitra piwa pojedynczego 50 ct.
- 3) od 1 flaszki ($\frac{1}{2}$ litra) piwa marcowego $\frac{1}{3}$ ct.
- 4) od 1 flaszki ($\frac{1}{2}$ litra) piwa ozarnego (Bokbier) $\frac{1}{3}$ ct.

5) od 1 litra wódki, okowity, spirytusu itp. sprowadzanych bądź w beczkach, fiaskach, lub jakichkolwiek innych naczyniach 4 ct.

6) od 1 litra rumu, araku i t. p. sprowadzanych bądź w beczkach, fiaskach lub jakichkolwiek innych naczyniach 4 ct.

7) od 1 litra słodzonych napojów spirytusowych w ogóle i t. p. sprowadzanych bądź w beczkach, fiaskach lub innych jakichkolwiek naczyniach 4 ct.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. poszczególnione wyrabiają lub sporządzają dla miejscowej konsumpcji, bądź na sprzedaż, bądź też na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasta pow. Chrzanowa.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcji miejscowej i nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Wiktor: Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek: Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, podaję do głosowania, kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

P. Trzeciecki: Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek: Jest wniosek przyjęcia tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Kto przyjmuje tę ustawę

w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem, o zezwoleniu gminie m. Chrzanowa na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa w latach 1894, 1895 i 1896.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem, postanawiam:

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany nagłówek, raczy rękę podnieść. (Większość). Nagłówek jest przyjęty.

Następuje punkt 6. ale ponieważ p. wnioskodawcy nie ma, przełożę go po punkcie 7. Z porządku dziennego przypada:

Ciąg dalszy rozprawy nad sprawozdaniem komisji podatkowej o wniosku p. Skałkowskiego względem postępowania władz skarbowych przy egzekwowaniu podatków i innych należności urzędowych.

Do głosu są zapisani p. Teliszewski i p. Kozłowski Włodzimierz; więcej nikt.

P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski: Wysokij Sojme! Znowu dotykajem się odnoj z tych najżywoźniejszych spraw dla naszoho kraju i dla ludnocy kraj sej zameszkujuczoj. Pryznaju sia, szczo z wełykoju cikasosteu braw ja do ruk sprawozdanie komisji podatkowej. Z nemenszoju cikasosteu rozczytuwał sia ja w tim sprawozdaniu, a to ne tilko tomu, szczo taja sprawa interesuje w najbilszoj miri ti kruhy, kotri ja w toj Wysokoj Pałati maju czest' zastupaty, ne tilko tomu, szczo w tim sprawozdaniu majze w koźdim werszu howoryt sia pro tiji kruhy, pro stan selańskij, pro jeho nuźdenne teperiszne położenie.

Interesuje mene sprawa, kotoruju teper posoł Skałkowskij tak serdeczno i horiaczo zaniaw sia, ne tilko tomu, szczo ona dotykaje samoho żywoźniejszoho pytania ciloj ludnocy wseho kraju; ale i tomu, szczo toje pytanie z dawen dawna leżało meni na serciu, szczo ja neju takoz z dawna zanymaw sia, — choc — na žal ska-

zaty — ne z takim pozytywnym rezultatom i sukcesom, jak se udało sia posłu Skalkowskomu. — Szczo tak skłalo sia, to wże ne moja wyna. — Sprawa ta musyt každoho z nas interesowaty, a mene interesuje ona tym bilsze, szczo ja duże z błyska prydywlaw sia i prydywlawiu sia jak to tii sprawy oplaczuwania należytostej prawnych ta podatkiw i jak to stiahania praktykujut sia i perewodiat sia, jak u nas, szczo by sia parlamentarne wyrazyty — pobory derżawni stiahajut sia. Ton toho sprawozdania sprawdi ostryj, rizkij i riszuczij, a przyznaju sia otwerto, szczo ja tomu tonowy, znajuczy tepernijsze położenie wsich warstw naszoj suspilnosity odnoho i druhoho naroda, szczo ja ne zdywował sia, — szczo mene ne zdywowała i rezolucja, ktoru komisja pid uchwału Wysokomu Sojmowy podaje.

Bo ja baczuczy postupowanie najnyższych orhaniw skarbowych suprotiw muzyka, wydiaczy jak to z dawen dawna suprotiw muzyka ne zachowujet sia nijakych prawyl, ja wże ne kažu czemnosity, ta humanosity, — ale ne zachowujet sia pozytywnych zakoniw, danych na ochoronu jeho lycznosty, na ochoronu interesiw jeho ne mih ja spodijatyś inszoho tonu. Znajuczy muzycki obstawenia i rukowodiaczysia sprawedylostju dla toj najważnijszoj werstwy naszoj suspilnosity, ne mih ja nawit jenszoho wnesenia jak to: z jakim stanula pered namy komisja podatkowa dopustyty. — Ona musila tak wypasty. Kolyby ja sam buw referentom i maw tuju sprawu do polahodzenia, ja ne mihbym jej inaksze polahodyty, jak zrobyw posol Skalkowskij sprawozdatel i wneskodatel w odnoj osobi — i za se należyt sia jemu podiaka. — Ale zdywowała mene szczo jenszoho.

Mene zdywowała obstawyna, szczo sprawa taja wid dawna wże pekucza, doperwa teper wyrynuła. — Dlaczoho ona teper doperwa stala sia aktualnoju, dlaczoho sprawa ta doperwa w teperiszoj dobi zaostyla sia. Czy moze ne bylo do teperki przyczyny po tomu? — Czy ne bylo to doteperki żaliw i skarh? czy toje wsio, o czim sprawozdanie komisyjne tak obszyrno nawodyt zajszlo doperwa w poslidnych czasach, czy to o czim w sprawozdaniu sia pysze, czy to wsio należyt do podij poslidnych naszych dniw?

I — bacyte, toje men zdywowało, szczo sprawa ta, kotra toroczyt sia po mojej widomo-

sty ne wid dnes, ale wid dowhych wże lit, doperwa teper stala sia naraz wsered pewnych kruhiw toj W. Palaty tak aktualnoju, tak waznoju i szczo ona doperwa tak pizno wyklykala taki rizkie (a po moim pereświdczeniu) zowsim opravdane sprawozdanie i taki riszuczij rezolucji. — Zo zmistu sprawozdania komisijnoho tak wyhladaje, szczo do teperiszojho czasu wlastywo ne bylo przyczyny żalowatysia, szczo nihto ne żaluwawsia taj i ne bylo dosy przyczyny wynowaty prawytelstwo za postupowanie organiw skarbowych.

Posluchajte panowe, szczo każe sprawozdanie komysji podatkowej na storoni szestoj. Pozwolu sobi dotyczoj ustup wideczytaty a poneże tekstu ruskoho dosy ne rozdano, tilko polskij, toż wideczytaju pišla toho poslidnoho. — Na szestoj storoni howoryt sia w tim sprawozdaniu tak:

1. Komisja podatkowa musi jednak z ubolewaniem także to skonstatować, że organa egzekucyjne, którym ściąganie wierzytelności skarbowych jest poruczone, humanitarnych przepisów wspomnianej noweli często wcale nie przestrzegają, owszem postępują przy egzekucjach z taką bezwzględnością, jak gdyby ustawa z dnia 10. czerwca 1887, wcale nie istniała.

Teper druhij passus:

Komisja jest przekonana, że władze krajowe dlatego tylko tym niesprawiedliwościom dotychczas tamy nie położyły, ponieważ nie zwróccono na to ich uwagi w sposób właściwy; nie wątpi też komisja, że c. k. Rząd zechce wydać bezzwłocznie odpowiednią instrukcję, pouczającą organa egzekucyjne o treści obowiązujących przepisów ustawy z 10. czerwca 1887.

Znaczyt sia c. k. Prawytelstwo wlastywo ne wynowate szczo orhana egzekucijni do teper tak drakoniczno, tak bezwzhladno suprotiw kontrybuentiw podatkowych postupowaly, bo ne bylo żalob, ne bylo nikoho, szczo by suprotiw takomu postupowaniu wystupyw, ne bylo nikoho, ktoby suprotiw tomu postupowaniu zaprotestuwaw i postupowanie toje c. k. Prawytelstwu podaw do widomosity.

Otsej zworot w sprawozdaniu musiw mene zdywowaty i to duże, bo taja fraza, a se je tilko fraza, ne hodyt sia z faktycznym stanom rizcej. Toje twerdzenie komisiji nenaczeby ne zwertano uwahy prawytelstwa na postupowanie or-

haniu egzekucyjnych nie zgodne z prawdom, — bo na się obstawy na złośliwe postępowanie organów skarbowych zwrócono uwagę, zwrócono uwagę także i na to, że orhany prawytelestweni o noweli z r. 1887 i czytali nie chcieli, że jej nie uznają. Zwrócono na to uwagę prawytelestwa właściwym sposobem, bo to samo dorozumienie jako używając wnioskodawcy, a różnica chyba ta, że zwrócono to daleko wcześniej, bo cztery lata temu.

Pozwól mi Panowie, że ja Wam z protokołów sejmowych skonstatuję prawdziwość mojego twierdzenia. Było to w październiku r. 1889, my zeszliśmy po raz pierwszy na sejm szóstego okresu. Na sejmie zwołanym 24. Żuźnia 1889, pojawili się dwaj wnioskodawcy posłami rosyjskiego narodu, którzy są identyczni mając do słowa zgodne z teperisznym wnioskiem p. sprawozdawcy. Pozwól mi Panowie widzieć ci wniesienie, a przeświadczyć się, że w tych wniesieniach wskazywały posłami rosyjski na niehumanne i drakonyczne postępowanie organów suprotiw kontrybuentów i żądały zmiany postępowania (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd:

pro 1. by obok istniejącej już instrukcji wydał dla egzekutorów podatkowych jak najdokładniejszą instrukcję służbową, obejmującą i ze stanowiska praktycznego wyjaśniającą wszelkie normy i przepisy, które obowiązują przy ściąganiu podatków.

pro 2. żeby tym egzekutorom i ich władzom bezpośrednim nakazał, by przy ściąganiu podatków przestrzegano jak najściślej i ściśle trzymanie się ustaw pozytywnych, tudzież instrukcji służbowej, a mianowicie przepisów ustawy o gospodarskim fundus instruktus i noweli egzekucyjnej z dnia 10-go czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p. wreszcie rozporządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 18. lipca 1887.

pro 3. by orzeczenie, czy rzecz pewna należy do fundus instruktus gospodarstwa, albo czy ona jest wyjęta z pod egzekucji w myśl noweli z dnia 10. czerwca 1887 l. 74, należało wyłącznie do Zwierzchności gminnej i by w ten sposób zmieniony został §. 16 lit. c. wspomnianej instrukcji służbowej.

pro 4. by za niewłaściwe i prawa dłużników naruszające postępowanie egzekutorów po-

datkowych przy przeprowadzeniu egzekucji odpowiedzialną była władza, której taki egzekutor podlega.

pro 5. by egzekutorowie nie byli sługami dziennymi, lecz etatowymi stałymi bez aspiracji na honorarium i

pro 6. by dla osiągnięcia posady egzekutora podatkowego c. k. Rząd wymagał od kandydatów oprócz warunków §. 9. l. 1, 2, 3 i 4, dotyczącego rozporządzenia, także dokładnej znajomości wszelkich przepisów ustaw, odnoszących się do zakresu działania tych organów i żeby zaprowadzono dla nich egzamin z przepisów ustaw podatkowych i instrukcji służbowej.

Drużne wniesienie postawione namy na tym samym dniu widniało się do wydania nowego zakonu o należnościach skarbowych a doki by te nie stało się, domagano się zmiany §. 87., zmiany dejakich postanowień uwag wstępnych, bo postanowienia te krywdiały kontrybuentów płatniczych należności. Oba te wniesienia przyszły na porządek dnewny zwołania z 26. Żuźnia 1889.

Z tego moi Panowie wydyte, że nasze wniesienie było mając identyczne z wniesieniem p. Skalkowskiego i że za tym, nie chodziło się twierdzić, że ta sprawa nie była poruszana w właściwym sposobie i że prawytelestwa w właściwej drodze nie zrobiono uważnym na nadużycia przez orhany skarbowe suprotiw kontrybuentów spownuwani. Wnoski te przebiegły 26. Żuźnia 1889 r. pierwsze czytanie. Ja motywowałem oba te wnioski, ja wskazałem na wsi nadużycia, ja wskazałem że noweli z 1887 roku orhany skarbowi, a imienno najniżsi orhany egzekucyjni nie tylko nie peresterihajut, ale tam nawet, że zwrócają się ich uwagę na to, istnienie tej noweli peresterihaty jej nie chcieli. Ja zwróciłem uwagę na te prawytelestwa, że przy egzekucjach narusza się majątek zakładowy „fundus instruktus“, ja wskazywałem na wsi nadużycia egzekucyjnych orhanów skarbowych, którzy dowodzą że często do kolizji, niż selanamy i egzekutoramy tam w końcu stawał selan przed kratki sudow. Wsi to ja przedstawiałem w r. 1889. Otóż prawytelestwo mało nadołu dżnaty się, że są żaloby i żali na postępowanie orhanów egzekucyjnych, Wnoski po pierwszym czytaniu dżstawałem do komisji podatkowej, do tej samej z której wniesienie teperiszne posła Skalkowskiego wernuło. I nasz

wnesok oderżaw referenta, o skilko sobi pryhaduju w osobi grafa Łączyńskiego, czy innoho posła — toho z aktiw ne mih ja wyslidity, ale na tim i skinczyło sia.

Nasz wnesok distawszy sia do komisji tamki propaw no koły wnesok posła Skalkowskoho na szczastie powernuw zwidtam w sprawozdaniu skrytalizowanem i z całym znaniem riczy, z ciloju dokladnostej i sprawelywostiju złączeniem i z rezolucyjamy, uwzhladniajuczemy interesa podatkujucych selan. Oczewydno, szczo suproty toho polahodzenia stanulo pered mnoju pytanje, zadlaczeho toj wnesok teper doperwa zrajszow polahodzenie? dlaczoho identycznyj wnesok w r. 1889 postawlenyj w komisji propasty musiw? Zdaje sia, szczo zajszła jakaś zmina, szczoś sia zminyło, zajszła jakaś dla toho wnesku w toj W. Pałati korystnijsza konfiguracya, kotra riszucze polahodzenie toho wnesku postawyla na poriadku dnewnym. Widaj szczo egzekutory podatkwowi, o kotrych ja w roci 1889 howoryw zaczynajut w dnesnych czasach doskulinity i tym werstwam, kotre zastupaje pan wneskodatel, a tym dywnijsze, szczo tli narikania ta žaloby rozwodiat sia w czasi koły na czoli krajewoi dyrekcji skarbowoi stanuw czelowik, syn toho-samoho kraju, czelowik należaczyj zresztow do toi suspilnocy naszoj, do kotroi należat biliszt teperisznist patroniw i zastupnykiw naszoho kraju. De jaki każut, ne znaju, może to tilko zlii liude, szczo to uniatie sia energiczne za stosowanie prypysiw i zakoniw humannych do interesiw miseraę plebis contribuentis zawdiaoczyty majut podatkom słabi kontrybuenty tilko tomu, szczo własty skarbowi pid twardoju rukoju nowoho swoho kermanyca poczaly w poślidnych czasach neumołymi zakony skarbowi zwistni u nas w kraju pid technycznoju nazwoju szruby podatkwowej z toju samoju żerstokosteju. Z jakoju do seho czasu stosowaly do kontrybuentiw słabszych, z toju samoju bezwzhladnostiju stosowaty poczynajut teper takoz mohucznych seho świta, szczo daly poczuty tiahary toji szruby tym, kotri do tych tiahariw do teper ne nawykły, ne wzwyczaili sia. Tak każut. Ja seho nawirno ne znaju, ale szczoś na riczy musyt buty, koły sprawa ta w 1889 roku pidnesena ne ndostoila sia takoho horiaczoho popertia z tamtoho boku jak dneś.

Zresztuju maju powne prawo dopuskaty, szczo toj czelowik, kotryj teper stoit na czoli

sławnozweistnoj śruby podatkwowej, znaje duze dokladno wsi chyby toj maszyny, znaje wsi nedomahania i nedostaczi administracji skarbowoi a znajuczy jeji chyby staraje sia wsilakimy sposobamy jeju poprawyty. Sut przyznaky, szczo u toho czelowika jest dobra wola, instytueju tuju pererzawily i perestaryly do teperisznnych wymohiw žytia suspilnoho prynorowyty, a dokazom toto naprjamy ot chotiaj by zainteresowano sia jeha szkoloju urjadowoju dla rewizoriw, chotiaj by ne dwoznaczo staranje o usunenje protekcjonalizmu w awanzu owych, chotiaj by dalsze w tim, szczo w ostatnich czasach za jeha kermu zawedeno try dyrekcji powitowi, taj i w tim szczo staraje sia postanowy spokonwicznoho zakona o perestupkach skarbowych zowsim ne hodiaczi sia z teperisznymy pohladamy o postupowaniu karnim nawit o sudowo-karnim pohodyty z teperisznymy poniatjamy o humannoisty i o humannim postupowaniu.

Znaju ja toje z pewnoho žerela, szczo w ostatnich czasach tilko na pidstawy dobroj woli toho czelowika sia denekotri postanowy naszoho zakona o postupowaniu karnym (na prymir prepysy §. 560 o aresztu śledczim o perestuchaniu obżałowanoho, o doruczowaniu aktu opysu) pered zasudzeniem prynosowleno.

Wsio to dokazuje, szczo sły na tym polu suproty prostupnykiw zajszła zmina na luczsze, toż zajty musiła i zmina w sposobi stosowania, szruby podatkwowej imenno do mohucznych.

Prypuskaju, szczo i w napriami szruby podatkwoi musily zajty de jaki zminy, bo ne prypuskaju, szczo ulipszajuczy czast mence woźmu, zalyszzyw bez poprawy tuju czast, kotra wsich kontrybuentiw dotyczyt.

A szczo na dili tak jest, to naj posłużyt otse na dokaz. Meni zwistni powity, w kotrych włastyteli bilszych posiłosty po 6, po 7, po 8 a nawit po 12 lit zalahajut z podatkwamy a za całyj czas ne baczyły, jak wyhladaje egzekutor podatkwowyj, za cilyj toj czas ne zaznaly niraz toho czutia, jakie w serciu sia budyty musyt, koły toj egzekutor poślidne fantie z chaty tiahne.

To postupowanie praktykowało sia dosi tilko na najslabszych elementach naszoj suspilnocy t. j. na selanach chliborobach. Może buty szczo riwnomirne stosowanie toj twerdoj ta tiazkoi szruby podatkwoi do mohucznych i do wyższych sponukało zastupnykiw bilsoj posiłosty

do zabrania hołosu, w sej sprawie. Może buty, szczo toho riwnomirne stosowanie maszyny derżawnoj zastawilo posliw z bilszoy posilosty do spysania toho sprawozdania i jeho rezolucji.

Każut, szczo ta riwnomirnist w stosowaniu sredstw prymusowych dała poczuty wsim bez wyimku, czy sylnijszym, czy słabszym, jak to maszyna derżawna wsio hnobyt, nyszczyt, ta wsio dawyt, jesly jej wykonuje sia ne humanno, ta protyw zakonno.

Ja kažu, wsio to może buty, czy tak na dili jest, ne znaju, a dopuskaty należyt, szczo tak jest a ne inaksze, bo koły ja czuw wczera besidu p. Mencinskoho, pryjšly meni na hadku nożyci i stii, koły ja poczuw zhadku pro kielişki, pro horiwku, ta pro czastowaniu neju furmaniw

(P. Okuniewski: Brawo!)

w meni wzrosła hadka szczo tu szczoś zajszło, szczo słabszym werstwam naszoj suspilnosty dopomohło do osiahnjenja tych rezolucji, kotrych ony z dawen dawna domahaly sia.

Dle meni zresztou zowsim obojatni sut przyczyny, dla kotrych ta sprawa w r. 1889 czezez nas pidnesena dożdała sia doperwa teper korystnoho poľahodźenia, a waźnym je dla nas fakt, szczo sprawa sia czerezz mene i moich towarysziv pidnesena, szczyro i serdeczno w roci 1889 popyrana, precii raz diźdała sia szczoś wocho kincia, ta szczoś wocho poľahodźenia.

Jaki by tam ne buły motywy toho poľahodźenia my musymo jeho serdeczno prywitaty boż poľahodźenie to musyt wyjty na koryst takoz i tych werstow suspilnosty, kotri ja i moi towaryszi majemo czest tut i w Radi derżawnoj zastupaty.

Po tych uwahach retrospektywnych prystupaju teper do samoho sprawozdania i do faktiw w sprawozdaniu tim nawedenych.

Z hory zajawljaju, szczo ja na koźde słowo toho sprawozdania bezusłowno sia pyszu i widaju czest i podiaku panu referentowy, za ti hadki, kotri win w tim sprawozdaniu zložyw, bo muszu zaświdyty szczo win dijstno zložyw tam tilko szczoeru to czysta prawda, a tym samym widdaw prysłuhy toj od dawen dawna tak pekuczoj sprawi.

Selaństwo nasze moi Panowe upadaje pid tiaharom podatkovym, se fakt bezpereznyj.

Pryczyna toho upadku jest trojakoho rodu.

Ona leżyt: po persze w duże vysokoj stopi podatkovoj, po druhe w neriwnomirnim rozkladu podatkiw, a po tretie w drakońskich prypysach skarbowych i w jeszcze bilsze zorstokim wykonuwaniu ekzekutywnych prypysiw suprotiw kontrubuentiw podatkovych.

Szczo selaństwo wełykomy podatkamy jest peretiażene, szczo ono wże ne w syli dostarczaty fondiw na uprawu derżawy, kraju, powitu ta hromady dokończe potribnych, szczo selaństwo dneś wże ne jest w syli wsich tych poboriw dochodamy z rili pokrywaty, szczo ono zdawna dokonuje wypłatu podatkiw ne z dochodiw, ale szczo potribni na to hroszi berut selane z zakładowoho kapitalu, to riez wsim nam i prawytelstwu duże dobre zwistna.

Wstupit tylko do chaty selskoj, prydywit sia teperisznomu gospodarstwu selskomu, posydit jakijś czas w mużyckoj chati, rozdywit sia po obijstiu mużeskim, pryhlańte sia sposobowy jakim dneś żyje selanyn, pożyjte jakijś czas jeho strawoju, a musyte pryznaty, szczo dneś mużyk nasz żyje ne o mnohe łuczsze wid swojej chudobyny, mymo nuźdennoho swoho żytia i bytia ne zjidaje win dochodiw z nywy, ale sydyt sam z rodynoju nad nywoju, taj nywu samu holidaje (Brawa).

Parcela za parceloju ide na prodaż. Prawda ne prodaje win ciľoho gospodarstwa abo hruntu naraz, kusnykamy ho rozprodaje i na kuśni pozbywaje.

Z dat statystycznych naszocho kraju można rozslidyty skilko to kontraktiw robyt sia na maľenki kusnyki, ta skilko to należytosty prawnych bere skarb vysokij za ti kontrakty prodaży, kotri zakluczajut selanyna tilko dla toho, aby oplatyty wselaki draczi ta z hołodu ne zahynuty.

A czym win żyje? Wdowoľenyj jesly maje bulbu, jesly jest czornyj wiwsianyj chlib, a toj staje tilko do misiacia lutoho. Z wesnoju nastaje czas, kotryj nazywaje sia perednowkom.

Ale moi Panowe, se ne perednowok, se sprawdzisznyj czas hołodowania, kotryj trowaje aże do żywy, aże do nowoho zbiża.

Dneś u selanyna, chotiajby takoho, szczo nazywajeś na seli majuczym, hrosza pohladowoho ani zawrom. Żyje z dnia na deń.

Żyje — czy win sprawdi żyje? ni, żywotuje tilko, hołoduje tilko z ciľoju swojeju rody-

noju. Denekotri dajut na toje likarstwo. Każut: „Nechaj robyt“. Toj prokłyk wyhladaje na czy-
 stu ironju „Naj robyt!“ Ależ moi Panowe,
 szczyby moheczy robyty, musyt buty robotu a za
 robotu widpowidna płatnia. My sami znajemo
 storony, hde roboty i za durno ne distane. My
 znajemo szczo nasz selanyn ide neraz 1½, i 2
 myły do mistoczka z sykiroju, szczyby zarobyty
 10 abo 15 krajcariw, abo chot topku soły. Toż
 hodi howoryły, szczo win robyty ne chce,
 szczo win lenywyj, taż ne oden ochotno brawby
 sia za wsiaku robotu, ale snt storony, hde ro-
 boty nijakoj ne znajde, chot za neju szukaje.
 A płatnia, kotru pobyraje za swoju robotu, jaka
 wona se neraz suma taka śmieszna, szczo dywo-
 waty sia treba, szczo znachodiat sia lude, szczo
 syły swoi i zdorowje za tak mizernyj hrisz za-
 roblujut.

A precin zapraciowujut sia, bo żyty treba,
 bo żyty sia chce.

A wożmit no Panowe pid uwahu ti rezul-
 taty hospodarski z poślidnych lit, pryhadajte
 sobi, szczo w poślidnych 4—5 litach nedorod,
 posucha, myszy, hrad, moroz, poszesty na chu-
 dobu, wsio toje wid dowszoho czasu nenaczet
 sia, zmowywszy sia, prošliduje ta hanobyt sela-
 nyna do samoho kraju, a w tim samym czasi
 podatki, draczki i pobory wsiakoho roda ro-
 stut a udajut daľeko łuczsze jak hryby po
 deszczu.

Nykto, ni derżawa, ni kraj, ni powit, ni
 hromada ne znajut pomysłowania, ne pytajut,
 zwidky woźme selanyn w tych tiazkich czasach
 hroszi na uplatu tych draczok. Persze i poślidne
 u nych słowo: płaty! Płaty podatki, płaty do-
 datki do podatkiw na kraj, na powit, na hro-
 madu! Płaty na dorohu, roby koło dorohy!

Płaty na szkołu, buduj szkołu! Płaty na
 uderżanie cerkwy i buduj cerkow, ta dobra, sły
 tilko odnu, a ne dwi! Płaty na budynki para-
 fjalny, płaty taksy wojskowy, płaty pomersz-
 czynu, płaty notara, płaty adwokata! Oplacuj
 wsiaki taksy: płaty karnoho posłańca, egzeku-
 tora podatkowoho, woźnoho! Płaty i płaty! Ot
 takij to moi Panowe, nastaw czas teperisznij
 dla selanyna: „Hiń a płaty!“ Bo jak ne zapła-
 tysz, to wynesut nasampered z chatu poślidnu
 odeżynu abo poduszku, poślidne fantie, potom
 wyženut poślidnu niarhu z objistia, a ne zapła-

tysz, to i samoho wyženut z chaty i z hruntu.
 (Brawo z ław ruskich).

Ne dywo otže, moi Panowe, szczo zmaha-
 jet sia w kraju dowhy, szczo rostut zalehlosty
 podatkowy, szczo z nymy rozwywaje sia ta po-
 stupaje newdowołenje zahalne. Wże i szruba po-
 datkowa ne dopysuje i wona szczo raz tiazsze
 funguje, szczo i wona teper wymahaje do dal-
 szoho swoho fungowania szczoraz bilszych na-
 kładiw, szczoraz łuczsoj ta czastsoj reparacji.
 Baczyte:

(Przewodnictwo obejmuje JE. Wicemarszałek
 ks. Metropolita Dr. Sembratowicz).

10 lit tomu nazad kosztowała taja szruba
 podatkowa tilko 265.000 zł., a dneś, szczyby
 spownyty swoju zadaczu, wymahajet wże nakła-
 diw 700.000 zł. Ne dywno, szczo narastajut pro-
 centy, szczo zalehlosty podatkowy szczoraz tiaz-
 sze ztiahnuty. Ne dywnycia, szczo naslihk-
 takoho stanu riczej rostut dowhy prywatny,
 szczo zapropuszczaje sia zemla, szczo upadaje
 hospodarstwo selianskie, szczo selanyn ne żyje,
 łysz żywotnje. Budżet jeho ricznij wykazujet
 beznastannyj deficyt. Ja zadaw sobi praci i zi-
 braw materyał z duże mnohych storon naszoho
 kraju, widnosiaczych sia do toho chłopskoho
 ricznoho budżetu hospodarskoho. Na pidstawi
 tych dokładnych dat i cyfr pryjszow ja do pe-
 reświdenia, szczo selanyn, sły chce wdowo-
 łyt wsim potrebam i wymoham, kotry do nioho
 dneś stawlaje suspilnist, derżawa, kraj, powit,
 ta hromada, musyt szukaty dochodu poza me-
 żamy swojij posiłosty, swoho hruntu. Dochodi
 hruntowi ne starczat. Cyframy ne chocz Paniw
 moroczyty, tii cyfry predstavlu na inszim miści,
 a tut skažu Wam, szczo wże sut w kraju sela,
 hde na ciłym seli krim 4—5 korow, stanowla-
 czych własnist selan, ne znajdete ny odnoho —
 perepraszaju za wyraz — chwosta, kotryjby
 buw własnostjeju selanyna.

Wsio to chudoba spiłkowa, chudoba szpe-
 kulantiw żydiwskich, pijawok selskich najhir-
 szych.

(Głosy: Tak jest!)

W horach majete wże sela, a ja ich duże
 dobre znaju, w kotrych hromadiane szczo da-
 wnijszymy czasamy po 4—6 par woliw mały,
 dneś ne majut ni odnoj skotyny, ni odnoj mar-
 hy na swoim objistiu Pytaju sia:

Czy na tim poły prawytelstwo zdiłało jakij nebud krok, czy zaniało sia sprawoju, szczoby położyty koneć bezwstydnomu wyzyskowy, kotryj weđe sia pid ochoroneju prawytelstwa na poły hodiwli chudoby pid zwisnoju w horach formoju spiłok. Pid toju formoju eksploatuje sia narid w sposib — skažu — nemożliwyj. Czy prawytelstwo zdiłało szczo nebud w toj sprawie? Czy poczuwało sia koły nebud do obowiazku wziaty muzyka w oboronu? Ni! -- a hde inde toje zdiłano. W Szwajcaryi jest zakon w tym naprjami, w Nimczyni majete takoz prypysy na te u nas połe toto obołohom leżył, a wyzysk na tomu poły rozwywaje sia w sposib ne-czuwanyj.

Z naszoho kraju wywoziat sia wsiaki mo-żywi produkty, ale z toho selanynowy nijakij pożytek — bo szczo ne zabere handlar posere-dnyk, to zaharbuje dracza wsiakoho roda. Tii swyni, kotryj jurbamy mandrjuj za hrancyiu, toto zbiże, na kotre hrajut wsiaki możywi spekulanty i cinu jeho stanowlat do wpodoby — wse to zjidajut wsiaki publiczny draczki. Dneś u nas hodiwla swynej maje swij okremyj system w ga-zdiwstwi selskim. Ona opredilena jest wykluczno dla wysokoho skarbu, win neju sia żywyt i z nej tiahne chosen. Selanyn z hodiwli swynej nykoły ne maje żadnoho pożytku, on hoduje tolko na se, szczoby buw w stani zapłatyty podatok. W ciłym kraju majže dochid z toj hałuzy ho-spodarstwa ide ne na rachunok gospodarstwa, ale na koryśt ta na rachunok wysokoho skarbu.

A teper pytaju sia Was Panowe, jakoj za-żywaje opiki selanyn wid derżawnych włastej. Na žal prychodył skazaty, szczo ony nawet ne znajut, czy krim woźnoho, ekzekutora podatko-woho i żandarma, istnuje szcze jaka insza właśt derżawna, czy istnujot inszi urjady krim sudo-wych, a krim wozwań sudowych ta paletiw egzekucijnych, jaki inszi pyśma urjadowi. O tim win nawet poniatija ne może maty. Bo inszoho organu prawytelstwennoho na swoim obijstiu i w swojej hromadi z rodu wiku win nikoły ne baczyw. Z rodu wiku prywyk win w swojej hro-madi baczyty tolko abo ekzekutora podatkowoho, abo woźnoho abo żandarma i w tych organach prawytelstwennych koncentruje sia u neho poniatie o własty derżawnoj. U neho poczynaje sia wsiaka włast z ekzekutorom podatkowym a kinczyt sia z żandarmom. Szczo istnuje jakes ministerstwo rilnictwa, włast dla jeho ochorony

pokłykana, o tim win ne maje poniatia, bo win ne baczyw nikoły organu toho ministerstwa, ne to w hromadi, ale nawet w powiti. Czy trafiało sia koły jemu, szczoby chto z prawytelstwa wział jeho w oboronu, zainteresowaw sia jeho sposobom gospodarcki i chliborobstwa, abo pomih jemu? Ani hadki o tym. Win tylko baczył szczo-denno, szczo je starosta, ale dla rekrutiw, szczo je uriadnyk podatkowyj ale tilko do stiahania podatkiw. Nycz otže dywnoho, szczo stratyw win dowirie do włastej prawytelstwennych, szczo pokidajnt zemlu i na ślipu honyt w świt za oczy szukajuczy chliba, ne zdajuczy sobi sprawy, czy tam de ho bida honyt, łuczsa czekaje ho dola.

Takij to stan sumnyj naszoho selaństwa i w takim stani egzekucyi podatkwowi musiat ho zowsim zrujnowaty. Toj prowid egzekucyjnyj staje sia neraz tak drakoński, tak bezmyłoser-nyj, szczo i opysaty trudno. Moi towaryszy na-wodyły wam wże dejaki prymiry, pozwolteż szczo i ja wam na zilustrowanie, jak to wyko-nuje sia u nas nowela z r. 1887, dejaki fakta nawedu, a podam ich wirno. Ot posłuchajte:

U odnoj wdowyci, kotra zalahała z podat-kamy za 2 lita, w sam welykij tyždeń prijszow egzekutor podatkowyj, koły wona leżała na po-steli chora, i za podatok zalehłyj wytiahnw z pid hołowy nedużoi newisty poduszku odynoku.

W druhim słucaju strityw egzekutor po-datkowyj muzyka, iduczoho do mista. Buło to w padolysty. Muzyk zaliahaw z podatkom. Eg-zekutor zaderżył jeho i zniaw z neho czoboty i pustyw jeho boso. Selanyn musił boso wid-buty dorohu do mista i nazad.

Dalsze buła odna wdowycia z 5 ditmy. Ne mała niezoho bilsze jak chatynku, w kotrij kromi nuźdenno posteli nyczoho bilsze ne buło. U chliwcu stojała chuda korowa, kormytelka bidnoj ditwory. Pryjszow egzekutor i zabraw tu odynoku korowu, a wse to dijałosia za czasiw z kotrych nowela z r. 1887 wże dawno obowia-zowała.

W innym seli na 180 kontrybuentiw po-datkowych, 157 za odnym razem zahrablono. Zabrano im wsilaki riczy i zaneseno do żyda. Koły tii kontrybuenty podatok zalehłyj popła-tyły, domahały sia zwernenia fantiw, żyd de-szczo widdaw, deszczo zatrymaw sobi na swij, jak kazaw, prywatnyj dowh, a deszczo z fantiw propało.

Widomyj meni takoz fakt, szczo u kilkoich hospodariw zafantowano wsilaku oduzynn i wsio do odnoj sztuki neznat de propalo, pomymo, szczo kontrybuenty podatki wsi poplatyly i o zworot fantia sia dopomynaly. Panowe! tutka koncze potreba poprawy ne tolko z wzhladu na bidnych zakona neswiducznych ale i z wzhladu na dobro derzawy.

Taki to sut ilustracji do humannyeh postanow noweli z r. 1887; sumny wony, ale prawdywi. Czy to take powynno buty wykonywanie humannyeh postanow zakonu z r. 1887? Z zalom prychodyt sia zapytaty. Po szczoż wydawaty taki humanni zakony, sly sia ich ne spowniaje — czy na to tilko, aby byly na papi!

Krim tych boliznych faktiw mihly ja szcze mnoho innych nawesty, ottakych, w kotrych selanyn ne swidomyj prypysiw zakonu zawsze ponosyt szkodę, ale tolko oden sluczaj, kotryj swidczyt wze i o zloj woli, o nezakonnim wykorzystuwaniu selanyna. Zwistno wam, szczo sly tam hde nema indywidualnoho poboru podatkiw pokazuje sia deficyt w podatkach pysarom abo wjtom zawynenyj, skarb tratyty ne choce, ne trymaje sia wynnych kolektantiw, tilko repartuje na nowo podatki, jako nezaplaczeni, w tabely wykazani i stiahaje po raz druhyj, a to dije sia cikkom neprawno. W odnym sluczaju wjst, koly buło dokazane, szczo win spronewiryw okolo 80 zł., poradyw sia uriadnyka podatkowoho, i toj czestnyj uriadnyk daw mu radu i to ne zlu, bo skazaw ottak: Daj meni 30 zł. czy kilko tam reńskych, a ja zroblu repartyciu nowu i propade. — Tak sia stalo i hromadiane platyly druhyj raz.

Howoriuczy wze o pobori indywidualnim podatkiw muszu ja zwernuty uwahu prawytelstwa na sposib, w jakij dokonujut sia dneś pobir toj, bo win jest poluczenyj z welykoju szkodoju tak dla selan jak i dla prawytelstwa. Za tym sposobom poboru ubihaly sia wsi i starały sia o te, szczo by zwilnyty hromadu wid zbyrania podatkiw. Hadka sama soboju rozumna, ale korysty, kotrych sia z toho nadijano, wona ne prynesla, a dlaczoho? bo tak jak dneś sia jeju perewodyt, narażaje selan neraz na 2, 3, 4 dny chodu, zakym selanyn distane sia do toj kasy, zakym podatok zaplatyt. Najbilszym bładom systemy teperisznoj jest to, szczo dneś podatnyk ne znaje, skilko podatku maje platyty. Pryjde

do uriadu podatkowoho pytaty sia, to mu skazut, szczo maje tilko a tilko platyty, na druhyj skazut znou innu sumu, poklykujuczy sia na to, szczo uriadnyk, perehladujuczy tamtym razem rachunki pobizno, pomynuw taku a taku nalezytist. Odnakowoż bułaby to szcze dribnycia, hirsze otse, szczo teper, jak zwistno, dla ciłoj hromady wyznaczae sia oden deñ do poboru podatkiw i ciła hromada wede sia na toj deñ do uriadu podatkowoho, bo koby to tilko odna, ale na toj sam deñ zawzywajut uriały podatkwowi po kilka hromad. Pry takim postupowaniu selanyn neraz sedyt wid 8 rano do opiwnoczy, zakym jeha poklyczut. Ale dobre jak toho dnia poklyczut, bo to dije sia tilko tohdi i tam, de uriadnyk poczuwaje sia do obowiazku i z napruženiem wsich swoich syl pracuje neraz i do 2-ój w noczy, aby lude z niczym ne zawertaty domiw.

Ale takich uriadnykiw malo je. — Perewazna czašt ich jest taka, kotra o 12 hodyni w poludne ta o 6 wecerom zamykajut uriad i widsylajut ludej slowamy, pryjdesz na druhyj deñ abo pryjdesz jak distanesz zawezwanie. — Takto widbuwajut sia neraz procesyi podatkwowi po 2, 3 i 4 razy, zakym ukinezyt sia pobir podatkiw. Ale i na tim szcze ne konec.

Selanyn ne znaje dneś, skilko maje platyty podatku, win mensze bilsze stosuje sia do podatku, jakyj platyw w mynuwszim roci. Z takuju sumoju prychodyt do uriadnyka podatkowoho i prynosyt sumu jak mynuwszoho roku. Ta suma ne wystarczae i jeha widsylajut znou domiw ne widobrawszy hroszej (tak stalosia w odnym sluczaju, kotri nawedu specialno). Selanyn prynis 4 reńskych, uriadnyk obczyslyw i zažadaw 6 zołotyeh. Selanyn zdywuwanij każe, szczo maje tilko 4 zł., bo tilko tak platyw mynuwszoho roku. Uriadnyk widsylaje jeha do domu i każe, prynesesz wse razem, a dlaczoho? bo uriadnykowy, kotryj maje sotky ludej nad soboju, daleko leksze zbuty sia jeha tym sposobem, slyby tych 4 zołotyeh pryniaw, to musiw by tu samu robotu perewodyty 2 razy, napered za tych 4 zołotyeh a potom to samo perewodyty za 2 zołotyeh.

Otze zbuwaje sia jeha widsylajuczy do domiw. W tim sluczaju specialnim wernuw po kilku dniach selanyn wystarawszy sia zažadanych 6 zołotyeh. Uriadnyk likwiduje druhyj raz

a każe mu zapłaty ne 6 a wże 8 zł. 40 ct. Tohdy doperwe selanyn zaczynaje narikaty, bo ne może sia jemu w hołowi pomistyty, ne może wiryty, szczo ta suma w protiahu kilkocth dniw narosła.

Ni żali, ni narikania ne pomahajut, jehowidsyłaajut znouw domiw. To sut Panowe fakta, kotri sia duże czasto luczajut. Meni sia zdaje, szczo tu potrebna zmina toj systemy poboru podatkowoho.

Ja buduczy czerez dowszyj czas na hranyci uhorskoj, prydywyw sia systemowi poboru podatkowoho po tamtoj storoni kraju. Tam jest takoz pobir indywidualnyj, ale tam uriadnyk czy jak to tam zowut sekretar zjizdzae do sela do neho schodiat sia selane i skladajut podatok, skilko chto maje. Toj sam system nalezalo by u nas zawesty. Ne kosztowaloby to tilko, skilko marnuje sia duzi czasu, koły kontrybuenti podatkiw pry takim sposobi oplaczuwania podatkiw za kazdyj raz musiat tratyty czasu i hroszej, zakym dostanut sia do kasy.

Zwertaju uwahu prawytelstwa na toje, bo koły sia zważył, szczo u nas okruhy podatkiw duze rozlohi sut hromady po powitam, kotri majut 6 ta po 7 mil do najblyzszoho urjadu podatkowoho.

A teper zwernuty sia szczo do dekotrych uwah, i zajaw, kotri zrobyw wysoko powazanyj komysar prawytelstwennij na poslidnim zasidaniu. P. komysar prawytelstwennij skazaw nam, szczo wid 1. sicznia 1892 r. koždyj wazniejszy akt peredkladaje uriad podatkiwoj dyrekcji powitowej, respective organowi ad hoc ustanowlenomu do wymiru nalezytosty.

Znaju ja prepysy dawniszi znaju i nowe rozporjadzenie dobre, ja porywniwaw ich iz sobo ale ne dobaczyw ja zadnoj zminy. Zmina zaszla chyba taka, szczo dawnisze uriaady podatkiwoj zwyczajno, wprost i bezposeredno wymiriały nalezytist, a nyni postupaje sia w toj sposib, szczo uriaady podatkiwoj w wazniejszych sprawach majut peredlozyty ne tilko swoju opiniu ale i cilyj wymir.

Referent Dyrekcji skarbowej na pidstawie wymirenia urjadom podatkiwom dokononaho na pidstawie opinii czerez uriad podatkiwoj wydanej zatwerdzaje tilko toj sam wymir. Aby orhana prawytelstwenni uwzhladniały opusty ti, kotri

zakonno prypadajut, to ja mozu zapewnyty dostojnoho komysara, szczo tak sia ne dijaje. Treba okreme podanie pysaty, bo inaksze wymir posliduje pisla prawyl bez wsiakoho opustu a to dla toho, szczo w dotycznim rozporjadzeniu ministerialnim toj prypis ne zistaw widklykanyj.

Dalsze skazaw dostojny komysar (czyta): „z dalszim zadaniem, szczo by pered prawimosylnostuju nakazu platnyczoho nalezytisti ne buła egzekwowana, prawytelstwo zhodyty sia ne może, poneze w takim razi protyw kazdomu wymirowi wnoszonoby rekursa do wsich instancyj, chotby tilko w toj cili, aby termin zapłaty odwesty“.

Ne, to ne jest wlastywa dedukcya, szczo ju zrobyw p. komysar, meni zdaje sia, szczo bułoby daleko luszcze poruczyty wlastom, aby ony rekursa czim skorsze polahodzyły, szczo by ne derzaly ich po 5 ta 6 lit, tohdy i wlasty skarbowe i interesowani ludzszeby na tim wychodily.

Ne mozu sia pohodyty z p. komisarom prawitelstwennym, i w tim wzhladi aby nalezytost nenalezna neprawosylna ta summiwna, ulahaty mohła egzekucyi. Ja rozumlu szczo lezyt w interesi kazdoho, kotorij pretensju maje a zatym i w interesi skarbu, aby toja nalezytost ne propala, aby buła zabezpeczena. Toz egzekucya ne powynna siahaty dalsze, jak na jej zabezpeczenie, poza toje ne maje prawa prawytelstwo narażaty ludej na szkodę.

Ot wam prymir z praktycznoho mojeho zytia:

Hazda kupył hrunt, podal kontrakt do zhłoszenia w uriaadi podatkiwom ale ne maw widpysu, dal oryginal. (Oryginal toj distal sia jak wam wistno, powandruwaw aż do Widnia). Hazda nalezytost wymirenu zaplatyw, i distaw kwit i nezadowho wmer. Piznisze po jehow smerty wymirono tuju samu nalezytost w sumi 7 zł. 65 ct. po raz druhyj.

W mezyeczasi zhorila chata a zneju i kwit.

Wdowycia znala szczo nalezytost toju czolowik zaplatyw, ale ni kontraktu ni kwitu ne buło. Piszla do uriaadu podatkiwoho justyfykowaty sia, szczo suma zaplatena a kwit zhoril. Oczywidna niczoho to ne pomohło, skazano: musysz platyty!

Pry placzeniu buw prysutnyj susid, jak to jest wze zwyczaju naszych selan, szczo sly platiat to zawsichda w dwijnju, bo widaj majut

doświadczenie w tym względy, szczo i w urjadi pry świdku pewniszcze. (Wesołość). Newesta pokłykała toho świdka. Chotia świdok potwerdyw, niczoho se wdowyci ne pomohło. Wnesła rekurs oden i druhyj, ale tymczasom zahrableno jej korowu wartosty 25 zł. i zanim przyszło ostateczne riczenie na rekurs prodano korowu za 7 zł. Rekurs newesta wyhrała i jej 7 złotych zwerneno, a korowa propała.

Taka jest konsekwencya postupowania, sły zasada taka obowiazuje i koły istnije prywilej szczo nawit należytist ne prawosylna maje buty zapłaczena, bez wzhladu, czy rekurs je czy ne ma. Należyt postanowu tu zminyty tak, szczo aby to widpowidało nynisznym wymohom i poniatam o sprawedlywosty.

Dalsze skazaw p. komisar prawytelstwenyj, szczo do stiahania podatkiw egzekutori majut instrukcyju, majut wpysanyj dosłownyj tekst noweli egzekucyjnoj. Tuju instrukcyu baczycw ja i czytaw, ale po za toju instrukcyu sut szcze in-szi instrukcyi a to ti, kotri daje adjunkt podatkovyj, za nym kontrolor, za kontrolorom poborca podatkovyj, za tym inspektor podatkovyj a nakineć starosta. Ti sut mirodajni instrukcyi a ne pysani. Egzekutori podatkwowi ne pryderżujut sia noweli pysanoj, no instrukcyi ustnijij, a ti sut z najbilszeju krywdoju ludnosty i suprotyw tych należyt wystupaty.

Koły wże howorju o instrukcyi podatkwowej to Panowe je szcze tu druha riez ne mensze ważna. Czejże w zakoni o egzekucyach sudowych wyraźno je skazane szczo protokol dokonaucho fantowania maje buty czerez sudiw zatwerdżenyj. Protokol czerez sud ne zatwerdżenyj, nemaje żadnoho znaczenia prawnoho. W instrukcyi dla egzekutoriow jest skazane, szczo protokol predłożenyj ozerez egzekutora maje starosta strutynowaty i zatwerdyty. Proszu meni skazaty oden słuczaj, czy starosta takoho protokolu koły do widomosty ne pryniaw, abo koły win toj protokol czytaw, abo de chot' inspektor, abo kontrolor abo adjunkt na oczy jeho proibaczyły. Znajemo z doświdu szczo toj protokol nikoły ne weryfikowanyj i ne sprawdzonyj, służył za pidstawu do perewedenia dalszoj egzekucyi i szczo zatwerdżowanie jeho nykomu nawit na hadku ne prychodyt!

Koły ja wże rozhoworyw sia o egzekutorach podatkwowych i o postupowaniu ich, to

skażu na koneć odno: szczo dokij ne zostane perewedena reforma służby egzekutorskoj, dokij egzekutory budut' sia rekrutowaty z ludej suspilno nenadijnych, z ludej kotri ne majut' nihde sia podity, z ludej propaszczych, z ludej kotri wstupywszy w tuju tiazku to prykru służbu, ne majut pered soboju buducznosty, to ony zawsihda budut dla suspilnosty dla podatnikiw i Wys. skarbu tilko odnoju ezornoju plamoju na ustroju derżawnim, bo lude bez buducznosty obowiazkiw swoich po zakoni spowniaty ne mohut. Ne majuczy pered soboju zapewnenoho zawtrisznoho dnia zawysli wid dowolnosty toho abo inczoho nastojatela i wid toho czy toj nastojatel maje bilsze czy mensze dobroj woły dla podatnykiw — spownuwanie obowiazkiw ne do zakonu a do prymoh nastojatela swoho stosuwaty musiat.

Panowe wse to szczo ja tu predstavycw, wziaw ja żywcem z żytia, ne dolożyw ja ni odnoj mojej hadki. Wse to wirna charakterystyka żywcem wziata z suspilnych widnosyn naszych ta z naszoj finansowej gospodarki a suprotyw takoho stanu rieznej, ja sprawozdanie komisyi i rezolucyu proponowanu tilko z pownim przyznaniem wytaju i za nymy hołosuwaty budu i nadijaju sia, szczo tii rezolucyi wpłynut na tych kotri teper stojat' na czoli naszoj administracyi krajowej tak politycznoj jak skarbowej i neraz wże złożyły dokazy dobroj woli ta energii, szczo wpłynut' na zminy stilko teperisznzej systemy w koryść ubohych ta nyszczych podatnykiw szczo stosowanie prypysów bude w buduczniść i humanne i sprawedlywe.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

P. dr. Włodzimierz Kozłowski. Zaznaczywszy wczoraj moje stanowisko w tej sprawie, ograniczę się dziś na kilku krótkich uwagach o głosach posłów poprzednich. Za mało czasu staje, aby odpowiedzieć na wszystkie uwagi tak rozległego przemówienia p. Teliszewskiego, jednej atoli uwagi pominąć nie mogę, mianowicie tej, którą (wprawdzie z zastrzeżeniem) wypowiedział szan. p. Teliszewski.

Powiedział, że do spraw podatkwowych zwróciliśmy się dopiero teraz, tak nie jest i uwaga ta pozostaje w sprzeczności z rocznikami tak Sejmu jak i Rady Państwa. Powołać się

na to mogę, że od roku 1866 Sejm gorliwie zajęty był sprawami podatkowymi, i tu niech mi wolno będzie przypomnieć dokładne i znakomite sprawozdanie pp. Krzeczunowicza i Starowiejskiego i szereg usiłowań p. Skalkowskiego z taką znakomitą wiedzą i erudycją w sprawach podatkowych przedsięwziętych. Niech mi wolno będzie przypomnieć, że w Wiedniu sprawa ta także była traktowana, a trzy ostatnie sprawozdania komisji budżetowej tą sprawą nadzwyczaj szczegółowo i wyczerpująco się zajmują, a zredagowane były przed mową p. ministra Steinbacha. Dlatego ograniczę się na tej uwadze, tembardziej, że o ile mi wiadomo, jeszcze p. Męciński i p. Skalkowski w tej sprawie przemawiać będą.

Muszę dotknąć nadzwyczaj cennej, barwnej i z wielkim humorem wypowiedzianej mowy hr. Męcińskiego. Skoro p. hr. Męciński zaznaczył, że indywidualny pobór podatków jest zły, w czym się z nim zgadzam, spodziewałem się, że zaleci lepszy system poboru, tymczasem tego nie uczynił, ale natomiast porobił poborowi przez pocztowe kasy nieuzasadnione zarzuty, wynikające głównie z tego powodu, że niektóre ustępy mego przemówienia przeoczył. Nieodzownym warunkiem poboru przez pocztowe kasy jest zaprowadzenie imiennych indeksów, obejmujących wszystkie należitości jednego i tego samego opodatkowanego, oraz przysyłanie mu na dwa tygodnie przed terminem płatności rachunków, zawierających wyszczególnienie wszystkich należitości, jakie ma uiścić wraz z tytułem płatności i z jej terminami. To umożliwiłoby płatnikowi zasięgnięcie rady i kontrolę wymiaru przed tem, nim te należitości zapłacone zostaną. A jeśli Rząd sprzeciwia się wstrzymaniu płatności podatków aż do chwili załatwienia rekursów, zdaje mi się, że tej formie ewidencji wcale sprzeciwiać się nie ma powodu. W każdym razie co do tego punktu cofnąć się już trudno, gdyż na drogę systemu poboru za pomocą pocztowych kas oszczędności weszła komisya budżetowa w Radzie Państwa i Rząd.

Co się tyczy uwag p. hr. Męcińskiego o poborze przez gminy, muszę zauważyć, że pobór przez gminy jest ciężarem dla tychże gmin, a większym jeszcze ciężarem jest ta odpowiedzialność za nadużycia, które nawet nie z ich winy mogą powstać.

Najlepszym sposobem poboru podatków byłiby kolektanci Rządowi, lecz tu zachodzi trudność w wyszukaniu ludzi, którzyby dali kaucyę odpowiednią i zasługiwali na zaufanie. Co się zresztą tyczy kolektantów, mamy tradycyę bardzo smutną i tu muszę przypomnieć, co o kolektantach powiedział cesarz Franciszek. Raz dziecko połknęło grajcar, a gdy wezwani do niego doktorowie chcieli takowy wyciągnąć, ale nie mogli, cesarz dowiedziawszy się o tem, powiedział: to trzeba było przywołać kolektanta podatkowego, onby ostatni grajcar wydobyl. (Wesołość.) Pomimo tego zgodzilibyśmy się na kolektantów, jednakże rząd nie jest za tem, z powodu trudności w wyszukaniu ludzi.

Teraz przejdę do przemówienia p. komisarza rządowego, nie po to, abym z tem przemówieniem polemizował, albowiem uczyniono to przedemną, ale po to, aby wyciągnąć z niego te konsekwencye, które uważam za zupełnie właściwe i logiczne. Mianowicie Szanowny p. komisarz rządowy pośrednio przyznał, że opodatkowanie u nas jest za wysokie. Jeżeli to przyznał rząd, niechże też i tego przekonania nie wyznaje z platonizmem, lecz zechce się podzielić tą uwagą z władzami naczelnymi we Wiedniu; w tym samym kierunku jako to czyni reprezentacya kraju niech pójdzie rząd krajowy, i niech broni ludność przed przeciążeniem tak w raportach do Wiednia wysyłanych jak i w odpowiedziach na kwestyonarze Rządu centralnego. Jest to tem ważniejsze, że teraz nie brak usiłowań, któreby dążyły do podniesienia kwoty podatkowej, którą Galicya opłaca. Ma to znaczenie nietylko w chwili obecnej, ale i na przyszłość, bo co się tyczy niektórych podatków, kwota teraz opłacanych podatków będzie podstawą kontyngensu podatkowego na przyszłość.

Ponieważ p. komisarz rządowy pocieszył nas, że Rząd wniósł do Izby projekt reformy podatkowej, lecz nie mogę pominąć tego punktu i muszę stwierdzić, że jakkolwiek jestem zwolennikiem reformy i równomierności w opodatkowaniu ziemi i kapitału, to jednak nie mogę być zwolennikiem całej reformy, w tej osnowie, w jakiej rząd ją Izbie przedłożył.

Muszę stwierdzić, że ta reforma głównemu celowi zadość nie czyni, mianowicie nie wyrównuje wcale różnic w opodatkowaniu ziemi i kapitałów. Kapitał ma opłacać 2% podatku ren-

towego; ziemia, która opłaca teraz 22 % w najlepszym wypadku po reformie podatkowej będzie opłacała 18—19%, i to pod tym warunkiem, że podatek dochodowy będzie wydatny. Ziemia płacić będzie zatem 9 razy więcej, aniżeli kapitał ruchomy. Co się tyczy podatku dochodowego, wiadomo z praktyki tych państw, w których ten podatek jest zaprowadzony, że kapitał umie się jak piskorz od podatku wywinąć, a cyfry statystyczne dowodzą, że w krajach, gdzie ten podatek obowiązuje jak w Anglii, Saksonii, 36—40% kwoty podatkowej opłaca ziemia, a zaledwie 8—10% kapitał; a jest także publiczną tajemnicą, że kupony z Anglii idą do komisjonerów paryskich i tam bez opłaty podatku bywają realizowane.

Dalej co do reformy podatkowej byłoby bardzo smutne, gdyby kraj dostał jedynie tylko 20% dodatku dochodowego i wydawałoby mi się właściwszem, aby przydzielić krajom podatki stałe, domowy i domowo-klasowy jak to w pierwszej mierze uczyniono w Prusiech i przypuścić je do udziału w podatkach konsumcyjnych jak to ma miejsce w Belgii, albowiem przydzielenie pewnego procentu li tylko od podatku dochodowego byłoby faworyzowaniem krajów bogatszych i miast takich, jakich Wiedeń na niekorzyść kraju uboższych, które na tem źle wyjść muszą.

Dalej mam także pewne obawy co do funkcyonowania aparatu urzędniczego mianowicie, czy ten aparat podola wprowadzić w życie reformę nadzwyczaj skomplikowaną, która ma wprawdzie teoretyczne zalety, jest jednak bardzo trudna do przeprowadzenia i wykonania, czy ten aparat temu podola — nie mniej mam wątpliwości co do komisji, która podatki rozdzielać będzie, czy ona znajdzie ludzi, którzy mają czas, spokój i bezstronność do przeprowadzenia tej reformy, a bardzo smutnem byłoby, gdyby namiętności polityczne, bądź społeczne odgrywały tu jaką rolę. Dalej nie bez zarzutu jest reforma ze względu na rozgraniczenie pomiędzy rolnictwem a przemysłem; wiele rozlicznych utrudnień czysto rolniczych podciągniętych jest pod przemysł, — tak np. że każdy, kto trzyma więcej jak jedną krowę na jeden hektar ma płacić 50 ct. do 2 zł.

Tak w reformie podatkowej jak i należy-

ludność mało nawet wykształcona powinna te przepisy ustawy znać i rozumieć. Opowiadają anegdotę, że w jednym z państw, naturalnie nie w Austrii minister kazał referentowi opracować projekt ustawy o należytościach, dając mu tę wskazówkę, że tam, gdzie są wątpliwości, lub jakie subtelności prawnicze lub skarbowe, to tam najlepiej na tem wychodzi skarb. Referent przyniósł projekt ustawy a minister przeczytawszy powiada: że nadto jasny. — Referent przerabia jeszcze raz i znowu minister powiedział, że jeszcze za jasny i kazał powtórnie przerobić, wreszcie gdy referent przyniósł po raz trzeci projekt ustawy powiedział minister: „doskonale, teraz ja sam nie nie rozumiem“. (Wesołość.)

Tego należałoby uniknąć.

Co się tyczy uwag p. komisarza rządowego o fasyach podatku domowego, ja nie przeczę, że są nadużycia, i te ze stanowiska prawa potępić należy, ale muszę przypomnieć także i to nie na usprawiedliwienie złego, lecz na pewne stosunkowe złagodzenie zarzutu, że p. minister Steinbach powiedział, iż bezpośrednio opodatkowanie jest ojczyzną kłamstwa i że część winy minister w Izbie ustawodawstwu naszemu przypisał. Muszę podnieść, że chociaż co do fasyi dzieją się nadużycia co się tyczy sprostowań dzieją się także dowolności i te sprostowania fasyi częstokroć pobieranemu dochodowi nie odpowiadają i pod tym względem proszę o czujność, ścisłość i bezstronność.

Dotknę także mimochodem potrzeby reformy ustawy o cłach i monopolach, gdyż dotychczas obszar graniczny jest niejako kolonią karną, gdzie każdy najuczciwszy obywatel podejrzany jest o nadużycia.

Nad gorzelniami rozwodzić się nie będę, ale pragnę ustalenia praktyki, każdy bowiem nowy urzędnik, każdy nowomianowany inspektor chce wprowadzać coś nowego, chce być nadto gorliwym, — a o ile jestem za ukróceniem defraudacyi, o tyle pragnę, aby producent był uchroniony przed szykanami.

Co się tyczy nadużyć ufam, że urzędnicy o ile wkraczać będą w sferę uprawnionych interesów stron, dostaną nietylko pouczenie i upomnienie, ale że za te nadużycia bez różnicy czyli na niekorzyść skarbu czy też na niekorzyść strony urzędnicy będą dotknięci przykładną

karą, i że na żądanie Rząd będzie mógł przedłożyć statystykę kar udzielonych urzędnikom za nadużycia.

Dalej muszę prosić Rząd krajowy o bardziej staranną cenzurę pism i raportów władz, do Wiednia posyłanych. Proszę, aby pisma władz podrzędnych bywały czytane i badane przez urzędników wyższych, wiem bowiem, że władze niższe, które chcą się odznaczyć gorliwością nie mają akustyki gmachów, po których biurokracja we Wiedniu się gnieździ, a czasem rzecz w dobrej wierze napisana, pochwyconą zostanie we Wiedniu przez ludzi krajowi nieżyczliwych, których tam dość, i ci chcą z uwag zrobionych bez złego zamiaru wyciągać albo uogólnienie albo też wnioski zupełnie stosunkom kraju nieodpowiadające.

Pod tym względem muszę prosić o ostrożność. Nie chcę robić zarzutów naczelnikom władz, chociaż za lapsus szeregowca odpowiada generał, wierzę w ich dobrą wolę, ale na przyszłość proszę, aby pisma takie jak niedawno we Wiedniu w Radzie państwa przeczytane, jakkolwiek w urywku, tam nie dochodziły, albowiem dają powód do wyrządzania krzywdy naszemu krajowi. Ufam, że porządek będzie zaprowadzony i przemawiam nie dla rekryminacji, lecz w tem przekonaniu, że Rząd przyczyni się do tego tak przez wskazówki dane tutaj w kraju jako też przez raporta do Wiednia posyłane, i starać się będzie, by przez bezstronne wykonanie ustaw siła podatkowa uszanowana była. — Spodziewam się, że Rząd nie będzie postępować tak jak to czynią mieszkańcy Louisiany, którzy ścinają drzewa, aby się jak najprędzej dostać do owoców. (Brawo!)

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Zapisany jest dalej do głosu p. Jan Stadnicki. P. Stadnicki ma głos.

P. Jan hr. Stadnicki. Wysoka Izbo! Pragnę tylko słów kilka w sprawie tej dodać. Zapisalem się do głosu nie w celu krytyki, bo krytyka istniejącego stanu rzeczy potrzebniej więcej studyów w sprawach finansowych i fiskalnych, aniżeli ja je posiadam, a ja bynajmniej wchodzić nie chcę na tę drogę, na którą tu weszło kilku mowców. Zapisalem się do głosu w chwili, kiedy obszerniejsza wywiązała się dyskusya i kiedy słowo reforma podatkowa wy-

mówione zostało. Chcę parę słów powiedzieć o zamierzonej reformie podatkowej, która jest na porządku dziennym obrad Rady państwa we Wiedniu, a dla której — jak Panom wiadomo, osobna komisya mająca stale pod nieobecność Rady państwa funkcyonować — wybrana została. Dlatego także zapisałem się do głosu, że się boję, aby bardzo zwykłym trybem rzeczy w kraju naszym nie przyjęły się hasła, które jak wszystkie hasła tego rodzaju tylko bardzo małą część prawdy w sobie zawierają. Otóż hasłem, o którym się teraz bardzo często słyzy jest, że kraj życzy sobie, pragnie, że domaga się reformy podatkowej. Niewątpliwie tak jest, ale z pewnemi zastrzeżeniami. Kraj sobie życzy reformy podatkowej o tyle, o ile sposób ściągania podatków i znany w całym świecie fiskalizm naszego państwa tego wymaga. Jeżeli w ogólnikach można powiedzieć, czego sobie kraj życzy, to zdaje mi się, że od nikogo zaprzeczenia nie otrzymam jeżeli powiem, że kraj życzy sobie przede wszystkim mniej płacić, aniżeli dotychczas płaci, a w każdym razie nie więcej jak dotychczas. Otóż przedłożenie rządowe do Rady państwa wniesione we mnie osobiście ani jednej ani drugiej nadziei nie wzbudziło. Byłoby to — według mego zdania — bardzo zgubnem złudzeniem, gdyby kraj sądził, że reforma podatkowa w ogólnej cyfrze jakąkolwiek ulgę krajowi przyniesie. Ja zajmując się trochę — bardzo pobieżnie — reformą podatkową, doszedłem do tego przekonania, że tendencya ogólna wiejąca z przedłożenia rządowego nie jest bezpieczną, a szczególnie dla naszego kraju, dla rolnictwa, które nam najbliższej stoi. Rolnictwo może być narażone na niespodzianki, które mogą być o wiele nieprzyjemniejsze, aniżeli się komu zdawać może. Żeby tylko jeden przykład zacytować powiem, że jest w tem przedłożeniu pewna taryfa tycząca się podatku zarobkowego a bardzo blisko dotykająca rolnictwa.

Ta taryfa tak bardzo rozdrabnia rolnictwo i od każdego osobnego przedmiotu wymaga podatku zarobkowego, że ja się bardzo boję, iż fiskalizm u nas zawielmożniony wkradnie się w wewnętrzne życie rolnictwa i rolników, wymagając raz podatku gruntowego, drugi raz podatku zarobkowego, a trzeci raz podatku osobisto dochodowego, co do którego jak dotąd w kraju bardzo mało kto ma jasne wyobrażenie, jak on wyglądać będzie. —

Tyle, co mogę o tej sprawie w tej chwili pobieżnie powiedzieć.

I jeszcze jedna uwaga. Tego rodzaju reformę podatkową można z lekkim sercem wotować jednak tylko wtedy, kiedy osobistość Ministra skarbu tak co do życzliwości dla kraju, jak i co do znajomości jego stosunków wznosi się nad wszelką wątpliwość. Według mego przekonania JE. Minister skarbu dał dotąd dowody i jednej i drugiej t. j. i życzliwości i znajomości kraju. Ale również zdaje mi się, że nikt w tej Wysokiej Izbie nie będzie chciał zaprzeczyć, że właśnie teraz będzie daną JE. p. Ministrowi skarbu najlepsza sposobność objawienia swej życzliwości w jednym i drugim kierunku i wówczas będziemy mogli ocenić do jakiego stopnia sięga i życzliwość i znajomość stosunków krajowych obecnego JE. p. Ministra skarbu. A mianowicie przy zbliżającej się rewizji są ugruntowane katastra gruntowe. Sądzę, że kraj będzie baczniej śledził postępowania władz skarbowych w tej bardzo ważnej sprawie i że postawa Sejmu i reprezentantów kraju w Radzie państwa będzie zależała od tego, jakiego przekonania kraj o usposobieniu JE. p. Ministra skarbu nabierze.

Nie czuję się spowodowanym na razie nic więcej dodać, sądziłem jednak, że tych kilka słów było koniecznych, aby ostrzedz kraj przed pewnymi hasłami, rozchodzącymi się czasem lekko i luźno, a które znajdują swój wyraz potem w przemówieniach w tym Wysokim Sejmie a szczególnie w Kole polskiem we Wiedniu. —

Mam nadzieję, że reforma podatkowa przyniesie dla kraju ulgę i sprawiedliwość. Niewątpliwie może to nastąpić, ale tylko wtedy, jeżeli właściwości naszego kraju i względny stopień jego rozwoju odnośnie do innych krajów austriackich będzie uwzględniony. Mówię względny rozwój, boć przecież bądź co bądź pomimo 30 lat naszej politycznej pomysłowości nie należy zapominać o tem, że wówczas, kiedy inne kraje koronne doznawały życzliwości i opieki, kiedy kwitły i rozwijały się, kraj nasz uciskany był przez władze skarbowe w tem przekonaniu, że zrujnowanie Galicyi jest najlepszym sposobem służenia idei państwowej. (Brawo.)

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo! Jestem w tem samym położeniu, co wczoraj — kiedy przemawiałem, jakkolwiek przemawiać nie

miałem zamiaru. Skłonił mnie wczoraj do tego wypadek, a także i dziś przemówienie Szan. przedmowcy skłoniło mnie do zabrania głosu i do uzupełnienia niejako w pewnej mierze tego, cośmy z ust jego usłyszeli. Przedewszystkiem wdzięczny mu jestem, że przyznał otwarcie, że jeżeli kto jest tego zdania, że kraj jako całość odniesie z reformy podatkowej, zamierzonej przez Rząd i parlament wiedeński pewne korzyści w zrozumieniu tem, że kraj, i znów z naciskiem powtarzam „kraj“, jako całość będzie płacił mniej, aniżeli dziś płaci ten, jak słusznie twierdzi szan. p. Stadnioki, jest w błędzie.

Potwierdzam to najzupełniej.

Ależ moi Panowie, pomiędzy krajem — jako całością — a pomiędzy pojedynczymi podatnikami zachodzi ogromna różnica. Gdyby ów podatek, który kraj dziś uiszcza słusznie był rozłożony na wszystkich, może nie odczuwalibyśmy tego ciężaru podatkowego tak dotkliwie, jak go dziś odczuwamy. Ależ ten ciężar jest nierównomiernie rozłożony. Bo pytam się Panów, co płaci podatku ów, który ma majątku kilkakroć sto tysięcy w papierach publicznych wedle ustawy wolnych od podatku? On nie przyczynia się ani jednym centem do skarbu państwa, on nie przyczynia się ani jednym centem do funduszy krajowych, on nie kontrybuuje do potrzeb gminnych, on używając wszystkiego, nie kontrybuuje ani jednym centem dla dobra publicznego.

Otóż proszę Panów, chodzi o to, aby zapomocą tej zamierzonej reformy pociągnąć pod opodatkowanie tych, którym dotąd był przyznany przywilej odcinania kuponów i nierobienia nic; chodzi o to, aby zapomocą słusznego podatku jednym przyznać ulgi, a na drugich słuszny nałożyć ciężar. Dlatego też ta reforma wniesioną została, a że taką intencją miał Rząd, wynika jasno z przedłożenia, o którym jest powiedziane, że zwyżka z reformy podatkowej ma być obróconą na umniejszenie tych podatków, które obecnie są zbyt wysokie. Czy i jak rzecz ta sfinalizowaną zostanie, dziś przewidzieć trudno, i czy ci, którzy zasiadają w tej komisji obecnie już 25. b. m. zebrać się mającej dla przygotowania tych projektów (a ja mam zaszczyt należeć do składu tej komisji), zdołają przeprowadzić rzecz tak, jak ją wedle słuszności przeprowadzić należy, dziś przewidzieć nie można. Albowiem pomimo stanowiska, jakie zajął Rząd,

które wedle mego przekonania jest trafne i sprawiedliwe, to jednak zważyć należy, że interesa pojedynczych jak wszędzie tak i tam wchodzą z sobą w grę,

Chcę mieć jednak nadzieję, że jeżeli projekt ten przyjdzie do skutku, jeżeli reforma sfinalizowana zostanie, to nie może być dokonana w ten sposób, aby pociągnęła za sobą nierówność opodatkowanych większą, aniżeli dziś istnieje. Zapewne proszę Panów! — nie łatwe to zadanie, nie łatwe tem więcej, że państwo austriackie składa się z rozmaitych krajów o rozmaitych stosunkach, zapewne że podstawa wymiaru podatku na zasadzie samodzielnego oszacowania ma niepospolite zalety ale też i zawiera nie małe niebezpieczeństwa, z drugiej strony śmiem jednak twierdzić, że jak dotąd, komisya z wszystkimi stronami się liczyła, a jako dowód powiem Panom, że dziś faktycznie przedłożenie rządowe dotyczące podatku zarobkowego, nie istnieje już w komisyi, tylko na podstawie 14-dniowej krytyki w komisyi, oceniając intencję Rządu, staraliśmy się rzecz ująć w inną formę na innych podstawach i w ten sposób sprawę załatwić. Jaki będzie przebieg tej sprawy i jakie jej sfinalizowanie, tego — ja już Panom powiedziałem — dziś przewidzieć trudno.

O jednej rzeczy muszę jeszcze wspomnieć. Odezwały się mianowicie głosy jak n. p. dzisiaj, że dopiero od niedawna sprawy podatkowe, o ile dotyczą włościan, mają zastępstwo w tym kraju. Otóż praktyka z przeszłości i to, co komisya robi we Wiedniu, najmocniej się temu sprzeciwia.

Niech mi się będzie wolno odwołać na świadectwo kolegów. Z Rady państwa i komisya podatkowa niechaj sama potwierdzi, czy pośród tych, którzy tam zasiadają ze strony tego kraju, nie ma obrońców ludności wiejskiej takich, jakichbym jej zawsze życzył. (Brawo.)

Podniesiono także kwestyę regulacji podatku gruntowego. Z jej przebiegu widać, że jest również rzeczą dotychczas otwartą; ale zdaje mi się, że Rząd, któryby zamierzał podatek gruntowy w monarchii austriackiej podnieść, a temsamem nałożyć większe ciężary na rolnictwo — jak te, które ponosi, taki Rząd — zdaniem mojem — nie wartby być rządem (brawo) i tego rodzaju dążności po prostu eliminują i

traktują poprostu jako dążności, z którymi się liczyć nie należy.

P. Stanisław hr. B adeni. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

P. Męc iński. Proszę o głos.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya jest zamknięta. Głos ma p. Męc iński.

P. Męc iński. Po tak długiej i wyczerpującej dyskusyi ja już nie będę nużył Wysockiej Izby wywodami merytorycznymi. Do zabrania głosu spowodowało mię tylko przemówienie p. Teliszewskiego, w którym znajduję ustęp, którego bez odpowiedzi pozostawić nie mogę.

Szanowny poseł powiedział, że kiedy przed paru laty postawił wniosek w tym duchu, w jakim jest dzisiejszy wniosek p. Skalkowskiego to z tej (z prawej) strony Izby nie doznał poparcia; że dzisiaj widocznie stosunki się zmieniły i — jak powiedział — nożyce się odezwały, rząd teraz szuka podatku zapewne tam, gdzie dotąd nie szukał go może tak energicznie.

W mowie swojej dawał do zrozumienia, że kiedy chodziło o uboższych, milczeliśmy, dopiero gdy o nas idzie zabieramy głos, a jego niegdyś niepoparliśmy.

Otóż tego zarzutu ani prawej ani lewej stronie Izby — ani nikomu robić nie należy — bo wszyscy zawsze braliśmy w obronę opodatkowanych — wszyscy żądaliśmy względnego postępowania władz skarbowych — karcenia nadużyć — wykazywaliśmy fiskalizm gdzie on był.

Żądaliśmy zmian — sprawiedliwości. I zanim p. Teliszewski — podniósł swoje niepoparte jak mówi sprawozdanie — Izba wielokrotnie zajmowała się sprawami podatkowymi — i brała energicznie w obronę opodatkowanych.

Ze słów p. Teliszewskiego mógłby ktoś wnioskować, że przedtem zanim on swój niepoparty wniosek postawił nikt nigdy nie myślał o obronie ludności podatkującej. Zarzut to niesłuszny i powołuje się na zapiski stenograficzne jeszcze z r. 1880, z których wynika, że długa dyskusya toczyła się w sprawie przeciążeń podatkowych. Ja byłem wówczas sprawozdawcą komisyi. Dalej w dwa lata później, w sprawie podobnego rodzaju był sprawozdawcą poseł Abra-

hamowicz i także długą była dyskusya — Znow w roku 1883 był wniosek Abrahamowicza w sprawie niesłusznych obliczeń podatku domowo-klasowego, który najbardziej uczuwać się daje najuboższym i włościanom. W r. 1884 znowu traktowany wniosek w sprawie norm egzekucyjnych, sprawozdawcą był śp. Alfons Czajkowski. Te fakta z pamięci skonstatować mogę. Zarzutu więc obojętności w tej sprawie żadnej stronie tej Izby nikt czynić nie ma prawa. — Niechciałbym, ażeby tego rodzaju zarzuty szły w kraj nieodparte i żeby się zdawało komukolwiek, że dopiero szanowny poseł Teliszewski otworzył nam nowe horyzonty i wskazał drogi, gdzie ludność bronić należy. — Ponieważ o jego dobrych chęciach nie wątpię, więc widzę, że miał najlepszą wolę stawiając kiedyś swoje wnioski — ale uległ on może słabości posła nowo rozpoczynającego życie publiczne, któremu czasem się zdaje, że to, co on powiedział jest nowem, że to, co on wymyślił poprowadzi dopiero państwo lub kraj na nowe tory szczęśliwości. Otóż w tym wypadku tak nie jest.

Poseł Teliszewski ani nowej myśli nie podniósł — ani na pole wrzekomo zaniebane przed nim nie poszedł.

Sejm zawsze w tych kwestyach energiczny głos podnosił. I zdaje mi się, że chyba żaden Sejm monarchii austriackiej nie może się poszczycić tak wymownym i rozumnym obrońcą ludności w sprawach podatkowych w ogóle jakiego my mieliśmy w osobie śp. posła Krzczunowicza.

Jego spuściznę podatkową odziedziczył p. Abrahamowicz i gorliwie na tym polu pracuje. Tych słów kilka dla sprostowania przemówienia, które dotknęło znaczną część tej Wysokiej Izby, tyle — aby nikomu nie zdawało się, że ważne sprawy podatkowe nie były dawniej poruszane, i energicznie bronione — a dopiero p. Teliszewski poruszył je pierwszy i otworzył nam na nie oczy nasze. (Brawo.)

P. Dr. Teliszewski. Proszu o hołos dla faktycznoho sprostowania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Teliszewski ma głos.

P. Dr. Teliszewski. Prostuju fakt, mowby to ja skazaw, szczo w toj Pałati nycho sia ne zanemaw sprawoju podatkiw, sprawu pereziażenie selaństwa czerez podatkiw ta należy-tostiamy skarbowymy.

Ja toho ne kazaw, protywno ja wkuzywaw na fakt, a na skarhy z dawen dawna tu w Wysokim Pałati pidnoszeni — i na to szczo hołosy ti ostawaly bez widhoworu.

Prostuju dalsze fakt, szczo by to ja skazaw szczo pro ti sprawy, pro kotri ja howoryw, perezimnoju nichto ne widzywawsia, to i wnosenie kotre ja i towariszi moji postawly w roci 1889ym, szczo takoho wnesenia nichto ne postawyw pered namy, perszoho twerdzenia ja ne postawyw a druhe pidderżuju w ciloj powni, to wnesenie takie ne mohło buty ani z tamtoj storony ani z toj storony postawlene, bo zakon o kotryj wnosenie opyraje sia, obowiazuje doperwu roku 1887ym; w 1861 r. odže o tim i besidy buty ne mohło.

Dalsze prostuju fakt, mowby to rukowodyw sia słabostyju molodoho parlamentarysty i jakotakij chotiw sobi wsiu zasłuhu prypysaty. — Na tilko skromnostye ta czemnosty znajete u mne panowe, szczo ja moju osobu zawsihda na poślidnim plani stawlu — a na stilky u mene jest i sprawedlywosty — szczo ja baczuczuy w toj Pałati ludej, kotori posywyly w usłuhach kraju, uznaju ich zasłuchy sly wony distno jaki oddaly tomu krajowy. — (Sławno!) Ja ne maju pretensyi do sławy pokijnoju posła Krzczunowicza, ja uznaju jeho sposibnosty i znaju duze dobre ocinyty jeho dijalnist na polu podatowosty, bo znaju szczo win was moji Panowe pered nowym katastrom wsich ostrihaw, ale czy wy jeho usłuchały — to druhe pytanie. Ale z druhoj storony pizwolte panowe, szczo ja nijakoho monopolu na tym poły ne uznaju, bo tu kożdomu je swobidna konkurencyja a ja szczo do mojej osoby kożdoho na tym poły szczyro pracujeczoho dla dobra kraju tylko szczyro powitaty maju prawo.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz Głos ma pan sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski. Staraniem mojem będzie w najkrótszych słowach przedmiot ten jeszcze raz streścić, a Wys. Sejm daruje, że kilka chwil zabiorę, zwłaszcza, że poświęcając 2 dni czasu Wysoka Izba uznała, że ją ta sprawa bardzo obchodzi. Uznał to także i Wysoki Rząd, bo nie czekając, aż rezolucye uchwalone będą, dał wyjaśnienia, z tych niektórych uspokajające i świadczące o najlepszych jego zamiarach. Ważność tej sprawy została

także w ten sposób potwierdzona, że członkowie delegacyi, reprezentanci naszego kraju w Radzie Państwa, rozbierając ten przedmiot nie przestawali na kwestyi we wniosku podniesionej, ale mówili także o reformie podatkowej, o sprawach w Radzie Państwa dyskutowanych, stwierdzając tem łączność zejmu z kołem polskiem.

Przechodząc jak najlakończiej tok dyskusyi muszę przedewszystkiem, odnosząc się do słów komisarza rządowego, powtórzyć, że rzeczywiście pocieszającym jest to objawem, że Rząd uznał za właściwe, skoro tylko rzecz została w sejmie poruszoną, nią się zainteresować i podać do wiadomości Izby niektóre nieznanne szczegóły, a mianowicie, że jeszcze w sierpniu roku 1888 zostało wydane pouczenie do egzekutorów podatkowych, wskazówki, jak należy się zachowywać przy egzekucyi. Pomimo tego jednak skonstatowaliśmy to nietylko teraz przy dyskusyi w pełnej Izbie, ale i przedtem przy rozprawie w komisyi podatkowej, że te bardzo cenne instrukcyje martwą pozostały literą, że narzekanie na niesprawiedliwe i nielegalne postępowanie organów egzekucyjnych jest powszechne, że zatem w tym wypadku te organa podzędne nie okazały należytego posłuszeństwa. Zatem cieszymy się wielce, że ponowne pouczenie jest zapowiedziane i mam nadzieję że tym razem będzie należyty posłuch wymuszony.

Nie mogę przechodzić wszelkich szczegółów przemówienia pana komisarza rządowego, pozwolę sobie jednak jedną kwestyę, a mianowicie co się tyczy opodatkowania kas oszczędności podnieść, ponieważ ta kwestya budzi powszechne zajęcie.

Usłyszeliśmy z ust pana komisarza wyjaśnienie, które na żądanie w drodze telegraficznej zostały z Wiednia nadesłane, a z tych wyjaśnień wynika, że opodatkowanie kasy oszczędności w Pradze zostało przeprowadzone zgodnie z obowiązującymi przepisami. — Że tak jest nie wątpię, a jestem także przekonany, że gdyby opodatkowanie naszej kasy oszczędności nielegalnem było, nasza kasa umiałaby się upomnieć o swe prawa w Trybunale administracyjnym.

Ale chociaż ta odpowiedź ze stanowiska departamentu rachunkowego Ministerstwa skarbu trafną być może, to jednak ze stanowiska reprezentanta rządu wobec reprezentacyi kraju zostaje jeszcze coś do wyjaśnienia, a mianowicie

brakło mi w odpowiedzi komisarza rządowego wyjaśnienia, dlaczego dzisiejszy system jest tak różnie stosowany, że wynika ztąd niesprawiedliwe i tak przesadnie uciążliwe opodatkowanie naszej instytucyi, czemu należałoby zaradzić.

Nie chcąc wchodzić w szczegóły, pozwolę sobie tylko zaznaczyć, że główne źródło tego złego, jakim jest niejednostajne i różnomierne opodatkowanie leży w patencie o podatku dochodowym z roku 1849. Patent ten postanawia w §. 2. że dochód pochodzący z kapitałów intabulowanych podatkowi nie podlega.

Ten sam patent w §. 11. zaznacza, że procenta od kapitałów cudzych do wydatków nie mogą być zaliczone, że zatem to co przedsiębiorcy lub instytucya zapłaci od pożyczonych kapitałów, jako pozycya rozchodu przyjęte być nie może.

Prócz tego jest paragraf, że dochodów wpływających od weksli eskontowanych przez osoby, które płacą podatek zarobkowy, do dochodów się nie wlicza. Ztąd wynika, że bilans instytucyi nie jest podstawą wymiaru, tylko władze podatkowe sporządzają same bilans, mianowicie bilans poprostu niedorzeczny, wskutek czego też powstaje różnomierność niesłychana w opodatkowaniu.

Pozwoliłem sobie przytoczyć w sprawozdaniu trzy przykłady, mianowicie: że czeska kasa oszczędności płaci 6% zysku jako podatek, styryjska 15%, a lwowska 51%. Przykładów takich jest więcej i tak: kasa morawska płaci 4-26, kasa w Lublanie mając zysk 188.000 płaci tytułem podatku 4.700 zł. czyli zaledwie 2% a właściwie nie całe 2%, bo część owej kwoty 4.700 zł. przypada na wydatki stemplowe.

Otóż ze stanowiska ustawy obowiązującej i jej niejasnych przepisów, może urzędnik w departamencie rachunkowym twierdzić, że on żadnego paragrafu nie przekroczył, ale jeśli istnieją takie paragrafy, z których wynika, że jedna instytucya płaci 2%, druga 4%, trzecia 15% a inna aż 51% zysku tytułem podatku, to tego paragrafu przecież nikt za sprawiedliwy uznać nie zechce.

To też skonstatować trzeba, że istotnie było obowiązkiem centralnego zarządu skarbowego tę sprawę do porządku doprowadzić. A drogą ku temu była otwarta. W r. 1880 uchwalono nowy sposób opodatkowania towarzystw zarob-

kowych i gospodarczych, do których należą jak wiadomo u nas najwięcej rozpowszechnione — towarzystwa zaliczkowe. Zreformowano opodatkowanie tych instytucyj w ten sposób, że jako podstawę opodatkowania przyjęto zamiast bilansu fikcyjnego bilans rzetelny. Wówczas to znaleźli się ludzie energiczni, jak nieżyjący już Zöller, patron niemieckich stowarzyszeń zarobkowych i Neuwirth, którzy reformę opodatkowania towarzystw w ten sposób, że jako podstawę opodatkowania służyć ma bilans rzeczywisty, przeprowadzili.

Nic więcej nie potrzeba było zrobić, jak te same podstawy zastosować do wszystkich innych instytucyj, obowiązanych do publicznego składania rachunków. Tym sposobem zapobiegłoby się wielu uzasadnionym narzekaniom i stworzyłoby się podstawę słuszną. Jeżeli przy reformie opodatkowania towarzystw zarobkowych znalazło się kilku ludzi energicznych, którzy przeprowadzili tę sprawę w parlamencie, to widać z tego, że w taki sam sposób możnaby podobną reformę przeprowadzić i dla innych instytucyj. A dlaczego się to nie stało?

Nie chcę rzucać na nikogo podejrzenia, ale samo porównanie opodatkowania kas oszczędności nasuwa uwagę, że dzisiejszy system jakkolwiek dla nas tak niedogodny, dla instytucyj w krajach niemieckich wcale uciążliwym nie jest i dlatego też nie starają się one wpłynąć na rząd, aby dzisiejszy system zmienił.

Nie mam zamiaru zatrudniać Wys. Izby obszernem omawianiem sprawy, zwłaszcza gdy wszyscy mówcy, jacy w tej izbie zabierali głos, zgadzają się z konkluzją komisji.

Posłowi Teliszewskiemu mam tylko odpowiedzieć, że istotnie ta sprawa nie raz już była poruszana i jeśli on powołuje się na ten ustęp mojego sprawozdania, w którym wyraziłem się w ten sposób, iż dotychczas nikt Rządowi nie zwrócił uwagi w sposób właściwy, to muszę nadmienić, że może trochę enfemistycznie się wyraziłem, bo ściśle biorąc, zwracano już przedtem uwagę Rządu, a uczynił to jeszcze ś. p. p. Starowiejski, który dawniej jeszcze, gdy szanowny poseł Teliszewski jeszcze tu nie zasiadał, jako sprawozdawca właśnie sprawy egzekucyj podatkowych, rzecz tę bardzo szczegółowo opracował i domagał się zreformowania stosunków.

Miałem też zaszczyt w komisji podatkowej

zasiadać pod jego kierownictwem i od tego czasu więcej mnie ten przedmiot zajmuje.

Nie można też twierdzić, ażeby poruszenie sprawy w r. 1889, jakie wywołał p. Teliszewski tym wnioskiem, było wyczerpujące, bo wówczas nie przyszło do uchwały i dopiero teraz rzecz będzie załatwiona,

(P. Dr. Okuniewski: Żal).

przez wezwanie od Wysokiej Izby, ażeby Rząd ponowne pouczenie swoim organom wydał.

Dalsze przemówienia szanownych posłów, którzy dla mnie nadzwyczaj byli łaskawi, wyrażając się z uznaniem o elaboracie komisji podatkowej, zmierzały do wyświecenia rozmaitych szczegółów przesadnego opodatkowania z jednej strony, a z drugiej strony bezwzględnego postępowania władz egzekucyjnych.

Pod tym względem istotnie powtórzyłyby można: „difficile est satiram non scribere, a rarer impossibile est satiram non scribere“, nie możliwa jest nie pisać satyry, bo gdybyśmy zechcieli wszystkie znane nam przykłady przytaczać, to kończyłoby się to i musielibyśmy jeszcze ze dwa dni na to poświęcić.

Nie chcę dorzucać wielu przykładów nowych, przynajmniej wspomnę fakt jeden.

Oto znany nam kolega sejmowy, który po tej stronie Izby zasiadał, umierając pozostawił majątek, od którego wymierzono spadkobiercom około 1.400 guldenów przenośnej należitości. Spadkobiercy przystąpili do działu spadkowego, i zeznali akt urzędowy, w którym podzielili się spadkiem; urząd podatkowy znów im wymierzył należność w kwocie 2.482 zł.

(P. Dr. Okuniewski: Ładna historia).

Akt działu został przedłożony sądowi, ale sąd aktu tego nie zatwierdził.

Oczywiście, że w takim razie należytość odpada, ale oto co się dzieje? Rekursy nic nie pomagają, władze grożą egzekucją i dopiero po długich staraniach ministerstwo zniża należytość na 50 ct.

Oczywiście w tym wypadku spadkobiercy naszego czeigodnego kolegi mieli środki, ażeby się bronić, a wreszcie suma była taka, że obrona się opłacała. Lecz w innych wypadkach, gdy chodzi o sumy drobne, nie opłaci się obrona, tylko trzeba zapłacić. Dlatego uwaga pana komisarza rządowego, że Rząd musi egzekwować

należytość, bo inaczej wszyscy będą rekurować i Rząd nie odbierze swoich należytości, chroma.

Tu trzeba stać na tym stanowisku: Niech się nie egzekwuje pierwej, aż wymiar będzie prawomocny, ale też dlatego niech będą szybko załatwiane rekursy.

Rekursów zresztą bez podstawy nikt wnieść nie będzie, bo to rzecz kosztowna. Ale egzekwować wpierw, a potem zwlekać z załatwieniem rekursu, to rzecz dla kontrybuentów bardzo niebezpieczna, bo każdy praktyczny prawnik przyzna że były wypadki gdzie 12 lat czekano na załatwienie rekursu.

(P. Teliszewski: Tak jest).

Otóż przed paru dniami otrzymałem, jako zastępca prawny Towarzystwa kredytowego ziemskiego, taką sprawę do załatwienia.

Był interes pożyczkowy na 70.000 zł. inicjowany w r. 1886 na listy 5%, Towarzystwa kredytowego.

Właściciel majątku zeznał skrypt na 70.000 zł., wymierzono mu należytość stempłową i tabulacyjną razem 700 zł. Następnie Towarzystwo zamknęło emisję 5% listów, interes był do zrobienia niemożliwy, pożyczkę ekstabilowano i wniesiono do władzy skarbowej podanie z poświadczeniem przez komisarza rządowego, że interes nie przyszedł do skutku i proszono o odpisanie owej należytości.

Właściciel ów tymczasem sprzedał majątek i wyjechał za granicę.

Obecnie władza skarbową egzekwuje tę należytość od Towarzystwa kredytowego i od właściciela dzisiejszego, który bynajmniej nie byłby obowiązany do jej płacenia, ale tu wchodzi w grę „die sachliche Haftung“ t. j. że za taką należytość każdorazowy właściciel majątku odpowiada.

Zapytuje więc nas obecny właściciel, co to jest za należytość? Odpowiadamy, że interes nie przyszedł do skutku, że zatem nie się nie należy, ale pomimo tego dostajemy rezolucję od tutejszego magistratu, gdzie powiedziano: „Władze skarbowe domagają się, ażeby należytość była ściągnięta“. Wprawdzie jak sam magistrat lwowski w odezwie do Towarzystwa powiada, jest wniesione podanie o odpisanie tej należytości, ale tego rodzaju podania nie wstrzymują egzekucyi. Rzeczywiście nie wstrzymują, ale czy takie postępowanie ma jakikolwiek cel?

Czyż nie lepiej zamiast upominania się o tę należytość przystąpić do odpisania jej, bo jeżeli jest rzeczą stwierdzoną przez instytucję publiczną, stojącą pod nadzorem rządowym, że interes do skutku nie przyszedł, musi władza skarbową uznać, że należytość jest nie realna, że wymiar jej nie ma podstawy, że zatem musi być odpisaną.

Nie chcę Wysokiej Izbie tak drogiego czasu jeszcze dłużej zajmować, pozwolę sobie tylko skonstatować, że jest w tej mierze jednomyślna zgoda, że sprawa jest ważna, a jeżeli reforma oalego ustawodawstwa podatkowego, co do sposobu rozkładu podatków do nas nie należy, to przynajmniej co do postępowania władz skarbowych powinniśmy się domagać zmiany, a ta reforma nastąpić powinna bezzwłocznie, jakkolwiek z mojej strony przyznać muszę, że przeprowadzenie tych reform jest istotnie nie łatwe.

Jest to rzeczywiście dzieło ogromne, do którego wykonania potrzeba niepospolitej energii i wielkiej miłości kraju.

Ja suponuję, że tę energię i tę miłość kraju znajdziemy u osób, które stoją na czele władz krajowych, a przypomnę jeszcze jedno.

W Austrii wszystko od lat kilkudziesięciu się zmieniło, zmienił się system szkolnictwa, który nam tak za młodych lat dokuczał, żeśmy musieli tać nasze najdroższe uczucia pod groźą prześladowań; zmienił się system rządowy, gdyż wszedł rząd konstytucyjny w miejsce rządów absolutnych; zmienił się cały aparat administracyjny, zmieniło się sądownictwo, wojskowość, słowem wszystko — tylko co do skarbowości trwa jeszcze system dawny, z czasów absolutnych.

Dziś jeszcze jest obowiązujący kodeks karny co do przekroczeń skarbowych z r. 1835, który ze wszystkimi zapatrywaniami, które na polu kryminalistyki zwyciężyły, w rażącej zostaje sprzeczności. Ustawa o należytościach z r. 1850 i najrozmaitsze uzupełniające ją rozporządzenia, patent o podatku dochodowym z r. 1849, to wszystko jest niezmienione. Jest to nawet dla nas do pewnego stopnia upokarzającym, gdy ciągle słyszymy od naszych ziomków, którzy gdzie indziej mieszkają: wszystko u was dobre i ładne, ale na polu fiskalizmu stosunki są przecieź oplakane. Przyznać należy, że, jeżeli kiedy można się było wahać przed reformą tych sto-

sunków, to dziś, gdy dzięki jednemu z naszych kolegów, pod którego ręką finanse państwa zostały uregulowane i nie ma już deficytu, gdy więc można sobie pozwolić na reformę, któraby pewną ulgę przyniosła krajowi, powinniśmy tem bardziej domagać się tej reformy i ciągle się upominać.

Nakładanie ciężarów niesłusznych, wymaganie należytości zbyt wysoko wymierzonych, lub nielegalnie obliczonych, to trzeba przecież innym państwom zostawić.

Takie rzeczy mogą być praktykowane w państwie, gdzie jest samowola, gdzie orzeczenie urzędnika jest najwyższym prawem, gdzie nawet środki prawa są odjęte, albo mogą się dziać „auf der schiefen Ebene eines verfallenden Staates“....

Ale dzięki Bogu Austria na to nie zasługuje. Jeżeli wśród przejść najcięższych dała takie dowody żywotności, a od chwili, kiedy uznała prawa narodowościowe, zreorganizowała się na nowych podstawach, czuje się znowu silną, to nie mogą dać wiary, aby reforma skarbowości była u nas niemożliwą.

Przyznaję, że reforma ta jest niesłychanie trudną, tem trudniejszą, że personal, który wykonuje jest nader liczny, i nie zawsze doborowy, ale pomimo to wobec tych oświadczeń, jakieśmy od reprezentanta Rządu słyszeli, mam pełną nadzieję, że uchwalone przez Wysoką Izbę rezolucye, nie będą daremne.

Nie raz widzieliśmy, że Sejm rezolucyę uchwala, a Rząd się tak zachowywał, jakby chciał powiedzieć: „Panowie uchwalajcie, co uważacie za stosowne a ja zrobię, co uznam za właściwe“. W tym wypadku mamy dowód, że inaczej się rzecz ma. Rząd krajowy uważał za stosowne, dać uspokajające wyjaśnienie jeszcze przed uchwałą Wys. Izby, i to przejmuje mnie nadzieją, że ten Rząd będzie i nadal orędownikiem kraju w tej sprawie. (Brawa i oklaski).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Proszę o odczytanie punktu I. rezolucyi.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo)

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta:)

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby polecił władzom skarbowym przy egzekucjach przestrzegać naj-

ściślej postanowienia ustawy państwowej z dnia 10. czerwca 1887 Nr. 74. Dz. pr. p. i inne przepisy prawne o przedmiotach wyjętych z pod egzekucyi

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę I. rączy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta. Proszę o odczytanie punktu II.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta:)

II. Wzywa się ponownie c. k. Rząd, aby polecił c. k. władzom skarbowym przy wymiarze należytości prawnych uwzględniać z urzędu te przepisy, które wpływają na obniżenie wymiaru, tudzież przed prawomocnością wymiaru nie ściągają należytości w drodze egzekucyi.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt II. rączy rękę podnieść. Jest przyjęty. Proszę o odczytanie p. III.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta)

Wzywa się ponownie c. k. Rząd, aby przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy o należytościach, systematycznie opracowany, uwzględniając przytem potrzebę uproszczenia postanowień prawnych i ulżenia ludności.

P. Teliszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Zapisany do głosu p. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Pozwolu sobie zaproponowaty, szczeroby, tak jak to dawniejsze było proponowane czerez p. wneskodateta, w ostatnim ustupi po słowach: „w ciły ulżenia“ dodały słowo: „uboższoj“.

W tim wzhladi widnosyt sia to do postanowień prawnych i do najuboższoj ludnosty, kotra najczastijsze z drobnymy sprawamy maje stilkko do dilańia, de otoż sredstwa prawni i rekursy ne tilko ne oplaczajut sia, ale po prostu sut nemożlywi.

Marszałek. Poprawka p. Teliszewskiego zmierza do tego, aby po słowach „w celu ulżenia“ dodać słowo „uboższej“, w ostatniej alinie rezolucyi III. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) W takim razie głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Kwestya stylizacyi nstępu trzeciego rezolucyi była

w komisji już podniesioną i właśnie p. Huryk domagał się, żeby było dodane słowo „uboższej“.

Komisja była jednak odmiennego zdania. Zdawało się komisji, że wystosowując żądanie do rządu o reformę ustawy, byłoby niebezpiecznie powiedzieć, że żądamy ulg tylko dla uboższej ludności.

Pojęcie „uboższy“ jest bardzo elastyczne. Może ktoś sobie wyobrazić że włościanin, który ma n. p. 10 morgów nie jest już ubogim tylko zamożnym, a my wiemy doskonale i p. Teliszewski wykazał nam, że włościanin choćby nie obdłużony, na takim gospodarstwie przecież jest przeciążony i potrzebowałby ulgi. Dlatego sędzę, że lepiej byłoby stylizację zostawić tak, jak komisja proponuje, żeby były żądane ulgi, bez dodawania, że to tylko potrzebne dla uboższej ludności, bo jeżeli będziemy się domagali ulg dla całej ludności, to tem samem żądamy i dla uboższej.

Marszałek. Podaję pod głosowanie punkt III. rezolucji według brzmienia komisji a następnie poddam pod głosowanie poprawkę p. Teliszewskiego. Kto przyjmuje punkt III. według brzmienia komisji, zechce rękę podnieść. (Większość) Punkt III jest przyjęty. Kto przyjmuje proponowaną przez p. Teliszewskiego poprawkę, ażeby po słowie „ulżyć“ dodać słowo „uboższej“, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła.

Proszę o odczytanie punktu IV.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta)

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przedstawił w odpowiedni sposób J.E. p. Namieśnikowi, jako prezydentowi krajowej Dyrekcji skarbowej, tudzież J.E. p. Ministrowi Skarbu sytuację ekonomiczną kraju, zagrożoną w wysokim stopniu przeciążeniem podatkowym, wykazując zarazem nagłą potrzebę uczynienia zażądanie Sejmowi, w rezolucjach od I. II. III. objętym.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt IV. rezolucji rączy rękę podnieść. (Większość.) Punkt IV. jest przyjęty.

Teraz następuje punkt 6. porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku p. Męcińskiego o przedłużenie mocy obowiązującej §§. 2. i 3. ustawy z 9. marca 1889 Nr. 30. Dz. u. p. na dalsze lata. (**Aleg 210.**)

Dla uzasadnienia tego wniosku głos ma p. hr. Męciński.

P. Męciński. Los zdarzył, że wniosek mój także natury podatkowej znalazł się na porządku dziennym w chwili, gdy Wysoka Izba znużona długą dyskusją o procentach zwłoki, nakazach płatniczych i rozmaitego rodzaju przeciążeniach podatkowych z pewnością życzliwie nie słuchałaby mowcy, któryby się cokolwiek dłużej na ten temat rozwodził. Ograniczę się przeto na bardzo krótkim przemówieniu a nie wątpię, że sprawa, którą przedstawię, nie napotka oponenta w Wysokiej Izbie. Rzecz się ma jak następuje :

Wiadomo, że domy i grunta, w ogóle nieruchomości w Austrii jest najwyżej opodatkowaną na całej kuli ziemskiej. Toteż tam, gdzie są możliwe jakiekolwiek choćby powszednie ulgi w tym względzie obowiązany jest Rząd robić takowe.

Rząd chociaż w małej części wszedł na tę drogę w r. 1881.

W tym roku uchwaloną została ustawa wniesiona za czasów ministerstwa J.E. p. Dunajewskiego, która orzekła, że od należitości przy skryptach dłużnych i intabulacji nowych skryptów na dobrach ziemskich i realnościach, tudzież należitości od kwitów ekstabulacyjnych nie mają być uiszczane opłaty prawne, jeżeli dług wyżej oprocentowany ma być konwertowany na dług w tej samej wysokości ale niżej oprocentowany. Ustawa ta zwana u nas ustawą konwersyjną.

Należitość ta jest dość znaczna, bo z pierwszych 2 pozycyi wynosi 1% od kapitału, przy skryptach $\frac{1}{3}$ %. Ustawa ta została następnie w r. 1885 przedłużoną do r. 1887. W r. 1889 została znów na tych samych podstawach przedłużona — i orzeka ona, że moc jej obowiązująca kończy się 31. grudnia 1893 r.

Tym sposobem to dobrodziejstwo, z którego mogli korzystać konwertujący pożyczki wyżej oprocentowane na niżej oprocentowane, o ileby nie dokonali tego do 31. grudnia ustaliby i nie jeden zwłaszcza przy niższych pożyczkach konwertować by nie mógł.

A ponieważ wskutek ciągłego zniżania stopy procentowej jest tendencja i usiłowanie wielkich targów pieniężnych, aby długi wyżej oprocentowane były skonwertowane na niżej

oprocentowane i jak wiadomo, że konwersya w kilku instytutach finansowych jest właśnie w toku i nim się rzecz skończy, zdarzyłoby się mogło, że już po 31. grudnia r. b. zażądałby skarb opłat ponownych, gdyby ustawy nie było a to utrudniłoby a nieraz uniemożliwiło konwersyę, dlatego pozwalam sobie przedłożyć rezolucyę następującą (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w drodze ustawodawczej wyjednał przedłużenie mocy obowiązującej §§. 2. i 3. ustawy z dnia 9. marca 1889 l. 30. Dz. u. p. na lata dalsze.

Rzecz ta co do cyfry bądź co bądź nie jest bagatelną, gdyż tylko w 4 większych instytutach krajowych t. j. w Kasie Oszczędności lwowskiej, Towarzystwie kredytowym ziemskim, Banku krajowym i Banku hipotecznym wierzytelności hipoteczne $4\frac{1}{2}\%$ i 5% wynoszą 146,800.000 zł. Naturalnie nie można przypuszczać, żeby wszystkie naraz mogły być skonwertowane, ale wierzyć trzeba i cieszyć się nadzieją, że z biegiem czasu niezawodnie wszystkie skonwertowane być muszą, bo ani grunt, ani dom przy obecnych ciężarach i konkurencji zamorskiej nie mogą znieść tak wysokiej stopy procentowej. Trzeba szukać ulg wszędzie, choćby drobnych, aby posiadaczom nieruchomości umożliwić ciężką ich dzisiejszą egzystencyę.

Nie chcąc nużyć Wysokiej Izby długimi wywodami, pewny jestem, że nikt oponować nie będzie, pozwalam sobie więc prosić Wysokiej Izby, aby raczyła uchwalić, by wniosek mój odesłany został do komisji prawniczej z poleceniem, aby na jednym z najbliższych posiedzeń przyszła z odpowiednim wnioskiem do Wysokiej Izby a uczyniła to bez wydrukowanego sprawozdania ze względu na kończącą się sesyę sejmową i brak czasu. (Brawa).

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się zgadza z wnioskiem p. Męcińskiego, aby sprawę odesłać do komisji prawniczej z poleceniem, aby komisya bez drukowania sprawozdania, na jednym z najbliższych posiedzeń, weszła z odpowiednim wnioskiem do Wysokiej Izby, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 8. którym jest:

Wybór jednego zastępcy członka Wydziału krajowego z całego Sejmu w miejsce ś. p. Władysława hr. Koziobrodzkiego.

Proszę na skrutatorów pp. Niedzielskiego, Palcha, Puzybę i ks. Kowalskiego. Wybór zarządzam w ten sposób, że będzie odczytana lista posłów, a poszczególni pp. będą oddawali kartki skrutatorom.

Sekretarz p. Wiktor (czyta listę posłów). (Posłowie oddają kartki).

Marszałek. (Po głosowaniu). Tymczasem możemy iść dalej.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasta Brodów prawa poboru myta kopytkowego. (Aleg. 211.)

Sprawozdawcą p. Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 211).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

Zgodnie z uchwałą sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Dla ulżenia ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, udziela się gminie miasta Brodów prawa pobierania myta kopytkowego na trzy lata pod następującymi warunkami:

Art. II.

Gmina miasta Brodów pobierać ma myto kopytkowe na siedmiu rogatkach, a mianowicie:

- a) przy drodze wiodącej na ulicę Lesznio-wską;
- b) przy drodze wiodącej na ulicę Lwowską;
- c) przy drodze do Wielkich folwarków, obok starego okopiska;
- d) przy drodze do Małych folwarków, obok skarbowego chmielnika;
- e) na Jurydyce, w miejscu dawnego wału miejskiego;
- f) na Podzamczu, naprzeciw skarbowego browaru;

g) przy drodze do dworca kolei żelaznej obok mostu na Suchowółce.

Art. III.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 5 (pięć) centów;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa centy).

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) cent;

Konie, krowy, woły, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. IV.

Przy poborze opłaty kopytkowej, mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłat mytniczych, lub o znizeniu takowych.

Art. V.

Dochód z myta kopytkowego nie może być obrócony na żaden inny cel, jak tylko na brukowanie lub szutrowanie ulic, placów i dróg miejskich i na zakładanie lub utrzymywanie na nich ścieków, kanałów i mostów.

Art. VI.

Zużycie dochodu z myta kopytkowego na opędzenie kosztów utrzymania ulic, placów i dróg miejskich, nie uwalnia miasta od obowiązku utrzymywania takowych w ogóle w dobrym stanie i używania na ten cel prestacyi, a względnie ekwiwalentu w pieniądzech według postanowień ustawy drogowej z dnia 7. lipca 1885 Dz. u. kr. Nr. 39, część XV. i wykonawczego regulaminu drogowego z dnia 24. września 1886 Dz. ust. i rozp. kr. Nr. 80.

Art. VII.

Każdego roku przedłoży gmina pobierająca myto kopytkowe, przed rozpoczęciem roku budżetowego, Wydziałowi powiatowemu preliminarz tych robót, które zamierza w tym roku wykonać i pokryć prawdopodobnie spodziewanym dochodem z myta kopytkowego i podług postanowień powyższego artykułu VI.

Art. VIII.

Najpóźniej w cztery tygodnie po upływie każdego roku budżetowego, wykaże gmina, po-

bierająca myto kopytkowe, Wydziałowi powiatowemu, czyli i o ile roboty preliminowane na ten rok z funduszu myta kopytkowego, oraz z innych zasobów ustawą drogową i regulaminem drogowym wskazanych, zostały uskutecznione i czy cały dochód, który z tych źródeł wpłynął do miejscowego funduszu dróg gminnych, był na powyższe roboty obrócony i wyczerpany.

Art. IX.

Kontrolę nad robotami około utrzymania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, pokrywanymi z funduszu poboru myta kopytkowego, wykonuje Wydział powiatowy a względnie Wydział krajowy w myśl §. 25. ustawy drogowej z 7. lipca 1885, przyczem służy mu prawo przedsięwzięcia stosownych środków zaradczych na koszt gminy, pobierającej opłatę kopytkową.

Art. X.

Gdyby gmina miasta Brodów, pobierająca myto kopytkowe, wymienionych w tej ustawie warunków nie dopełniła, zarządzi polityczna władza powiatowa środki przymusowe, wskazane ustawą drogową z 7. lipca 1885 i wykonawczym regulaminem drogowym z 24. września 1886 r. Jeżeliby zwykle środki przymusowe nie skutkowały, a organa miejskie nie utrzymywały ulic, placów i dróg miejskich w dobrym stanie, lub używały w sposób nieodpowiedni funduszu pochodzącego z poboru myta kopytkowego lub innych dochodów miejscowego funduszu dróg gminnych, natenczas obejmie Wydział powiatowy bezpośredni zarząd wyżej wymienionych dróg, ulic i placów niemniej też funduszy w myśl postanowienia §. 28. ust. 5. ustawy drogowej.

Art. XI.

Od zwierząt w art. III. poszczególnionych t. j. opłatą kopytkowego objętych, nie będzie gmina miasta Brody pobierała żadnej innej opłaty podczas dni targowych lub jarmarcznych.

Art. XII.

Wykonanie powyższej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.
Czy żąda kto głosu?

P. ks. Sirko. Proszu o hołos.

Marszałek. P. ks. Sirko ma głos.

P. ks. Sirko. Zabyraju hołos w sprawie poboru kopytkowoho mista Brodiw jako posoł toho powitu i człen Rady powitowoj i ne budu dowho nad toju sprawoju howoryty, poneże znaju, szczo czas korotkij.

Koły ukinczyla sia konsesya na kopytkowe dla mista Brodiw dana pered trema litmy, to hromada Brody pryjszła z proszeniem do Rady powitowoj, szczo by znou tak jak dawnijske buło jej pozwołeno poberaty po 5 ct. od sztuki towaru i szczo by Rada powitowa za tim sia wstawyla do Wys. Sojmu. Wydił powitowyj peredkładajuczy tuju sprawu na plenum sobrania, rady powitowoj, położyw tuju samu sumu 5 ct. wid sztuki, ale rada powitowa ne uwzhladnyła toho, tilko uchwałała szczo by nałózyty po 2 ct., powodujuczy sia tim, szczo poneże je ustawa, szczo w derżawi konstytucyjnoj każda hromada uderżuje sama swoi dorohy, a poneże misto Brody jest takóž hromadoju, otóž tak samo powynna swoi dorohy uderżuwaty, jak każda jensza hromada.

Wydił Rady popyraw na plenum proszenie mista tym, szczo misto Brody znachodyt sia (jak sia wyrażaje) „w niepomyślnem położeniu finansowem“. No ale ne skazaw, jaki sut przyczyny toho nepomyślnoho położenia finansowoho. Ja takóž w toje wchodyty ne mohu, ale skažu, szczo tak jak to zahałom sia u nas dije po mistoczkach i selaoh — to dosy lycha hospodarka, kotra wprowadyla misto Brody w złe położenie finansowe.

Wydił krajewyj uwzhladnyw toje samo na przedstawienie Wydiła powitowoho, szczo by udiłyty im dalsze taku samu koncesju jak persze mały, ne uwzhladnywszy toho, szczo rada powitowa na plenum zasidania uchwałała. Zdaje sia meni, szczo czerez toje uterpila tilko powaha rady powitowoj, poneże rada powitowa jest poserednykom meży mieszkańcami powita a Wydiłom krajewym, a jesly hde rada powitowa ne tiszyt sia welykim dowirjem, to czerez toje, szczo Wydił krajewyj zminiaje její postanowy, to ne przyczynyt sia do pidnesenia powahy jej.

W kinci wspomynaje tu sprawozdanie, szczo misto Brody zrobyło koncesju i w jarmarczni dni otweraje rohatki i puskaje chudobu bez wsiakoj oplaty. To ne jest tak, bo jak buła rohatka samknena to lude ne iszły do mista, ale kupowały wsio na terytorjum Starych Brodiw.

Jak misto widyło, szczo to jest dla neho krywda, szczo poza rohatkami sia wsio kupuje i prodajet, otwerło rohatki, szczo by ich do sebe stiahnyty, a z toho selane ne majut nijakoho polipszenia, ale samo misto, bo wsi towary prodajut selane w misti a potem w misti kupujut i tam hroszy lyszajut.

W tim wzhladi ne budu bilsze nudyw Wys. Pałatu — proszu, szczo byste Panowe poperly wnesenie Rady powitowoj, szczo by w art. III. a) zamiast po 5 ct. wid sztuki płatyło sia 2 ct.

Marszałek Zapisany P. Sala ma głos.

P. Sala. Wysoka Izbo! Fakta i wywody, na których są oparte wnioski Wydziału krajowego i komisji drogowej są tak jasne i dobitne, że nie byłbym zabierał głosu i nie trudził mojem przemówieniem Wysokiej Izby, gdyby Szanowny p. Sirko nie był mnie do tego swojem przemówieniem zmusił. Mianowicie kładzie Szanowny Sirko nacisk na tę okoliczność, że miasto jako gmina jest obowiązane z własnych funduszów utrzymywać drogi. Gdyby tak było w rzeczywistości, to odpadłaby potrzeba przyznawania prawa do poboru kopytkowego. Ależ właśnie ze względu na tę okoliczność, że gminy miejskie nie są w stanie sprostać tym wydatkom, zniewala poniekąd ustawodawstwo krajowe do zezwalania na pobór kopytkowego.

W tem właśnie położeniu znajduje się gmina Brody, która jak cyfrowo i wyraźnie w sprawozdaniach Wydziału krajowego i komisji drogowej jest wykazane przy użyciu wszelkich środków pieniężnych nie może podolać wydatkom koniecznym na utrzymanie dróg, placów i chodników w obrębie miasta. Mając zaszczyt być prezesem Rady powiatowej brodzkiej stwierdzam ten fakt, że jeżeli Wydział powiatowy uznał żądanie gminy miasta Brodów za słuszne, uczynił to po gruntownem zbadaniu wszystkich czynników i sprawdzeniu wydatków na cele drogowe w szeregu lat ostatnich. Dlatego też, zamarkowawszy ze stanowiska prezesa Rady powiatowej i opierając się na słuszności wniosków komisji drogowej, śmiem prosić, aby Wysoka izba zechciała przyzwolić dla miasta Brodów na pobór kopytkowego w dawnej wysokości.

Marszałek. Zapisany do głosu Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz Sprawa poboru kopytkowego miasta Brodów ma to szczęście, czy zaszczyt, że ile razy wchodzi do tej Wysokiej Izby, zawsze wywołuje pewną opozycję. Powód tego zdaje mi się być ten, że Szanowni oponenti, jak i obecnie Szanowny poseł tamtejszych okolic wychodzą z jednostronnego stanowiska, ze stanowiska tych, którzy płacą, a nie ze stanowiska ocenienia interesów publicznych. Że ci, którzy mają płacić, są zawsze przeciwni temu, że im to nie jest przyjemnem, to rzecz bardzo naturalna. Jednakże to nie może być bezwzględna miarą ocenienia słuszności opłat. Tak samo z tego jednostronnego stanowiska wychodziła Rada powiatowa brodzka uchwalając, aby wymiar kopytkowego był zredukowany z 5 centów na 2 centy. Szanowny poseł tamtejszych okolic robi zarzut Wydziałowi krajowemu, że uchwaleniem swego wniosku nie zatwierdził uchwały Rady powiatowej, lecz ją zmodyfikował i wniósł wymiar kopytkowego podług dawnej stopy. Taki zarzut zrobił szanowny poseł, i dlatego zabrałem głos, aby nań odpowiedzieć

Okoliczności, jakie towarzyszyły uchwale Rady powiatowej, jaka w tej sprawie zapadła, podsuwają Wydziałowi krajowemu wiele wątpliwości co do merytorycznej słuszności tej uchwały. Bo trzeba zważyć, że ta uchwała zapadła przy komplecie zaledwie 15 członków, a ponieważ w Radzie powiatowej zasiada 26 członków, przeto było o jednego zaledwie członka więcej jak wymaga się do prawomocności uchwał, a uchwała zmniejszenia wymiaru kopytkowego zapadła o ile mnie doszły poufne wiadomości, bo w aktach nie mamy wprawdzie na to udowodnienia, zaledwie większością dwóch głosów.

Wydział krajowy jest zawsze mocen wydawać sąd o orzeczeniach Rad powiatowych, a tem bardziej mógł to zrobić w tym wypadku i zdaje mi się, że był powinien to zrobić wobec tego, że zwierzchność gminna wniosła przedstawienie bardzo uzasadnione, które zostało także poparte przez prezesa i wiceprezesa Rady powiatowej, a także przez opinię organów technicznych Wydziału krajowego, od których bardzo dokładne Wydział krajowy miał relacje. Oddział techniczny w swoich relacjach powiada, że gospodarka drogowa miasta Brodów bardzo się podniosła, że uzyskane dochody z kopytko-

wego były bardzo dobrze zużytkowane, że komunikacja została uporządkowana, że jednak stosunki miasta Brodów są bardzo trudne. Miasto to było dawniej bardzo obszerne i wielkie, od czasu jednak jak wolny okręg cłowy został zniesiony ludność się zmniejszyła, a tem samem zmniejszyła się także siła podatkowa, podczas gdy obszar dróg pozostał ten sam. Trudność ta tem większa, że obszar dróg wynosi przeszło 30 kilometrów a niedobór roczny prestacji jakie ma miasto Brody, wynosi blisko 8.000 zł., gdyby nie było 2 centów tylko 5, to niedobór musiałby wynosić 5.000 zł. Nie będę Panów nużył, długimi wywodami, bo tu tyle razy mówiono o koniecznej potrzebie popierania miast i utrzymywania ich w dobrym stanie, że wszelkie wywody byłyby zbyteczne. Niech mi jednak wolno będzie tu wspomnieć, że miasta nasze w ostatnich latach stały się ogniskiem chorób epidemii i że zaprowadzenie porządku leży w interesie całego kraju, i że pomoc pod tym względem się należy. Podług mego zdania opłata kopytkowego jest najsluszniejszą pomocą, jaką można przynieść miastom, aby mogły swe stosunki sanitarne i komunikacyjne uporządkować. To poparcie Brodom tem bardziej się należy, że żadne miasto liberalniej nie zastosowuje tego prawa poboru kopytkowego jak Brody. Co tydzień w dzień targowy wszystkie fury jadące do miasta są wolne od kopytkowego, a miałem tu pod ręką ogłoszenie miasta Brodów, które powiada, że oprócz tego wszystkie fury wiozące mniej niż 3 korcy zboża, drzewo łupane, siano i słomę na sprzedaż są uwolnione od kopytkowego całkiem. Wystarczy włościaninowi, aby wziął na furę korzec zboża, ziemniaków itp., aby się od opłaty uwolnić. Wobec takich stosunków nie wiem nawet, kto kopytkowe opłaca, właściwie tylko ci, którzy jeżdżą do miasta dla przyjemności albo dla nadzwyczajnego interesu, niezawodnie najmniej cięży ono na włościanach. Dla bogatszego opłata taka wielkiej różnicy nie robi, biedny zaś wieśniak nie opłacać nie potrzebuje, może się od opłaty zawsze uwolnić. Dlatego proszę o usprawiedliwienie Wydziału krajowego, że nie przychylił się do uchwały Rady powiatowej i proszę o uchwalenie wniosku wedle propozycji Wydziału krajowego i komisji drogowej.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz. Szanowny oponent na poparcie swego wniosku przytoczył, że chce także bronić powagi Rady powiatowej i jej orzeczenia. To jest trudne, gdyż przeciw powadze Rady powiatowej stoi tutaj powaga Wydziału powiatowego; a ułatwiona jest decyzja w tym wypadku o tyle, że obok powagi Wydziału powiatowego stoją dochodzenia specjalne i cyfry, które są najwymowniejszym świadkiem i sprawdzają fakty, które się zaprzeczyć nie dają. Że miasto Brody jest w niekorzystnem położeniu finansowem to jest faktem, a że Szan. poseł powiada, że to nie jest jego rzeczą badać, to jest stanowisko, którego trudno podzielać, gdyż czy to jest miasto większe, czy mniejsze, czy gmina, czy wieś, gdy się znajdzie w niepomyślnem położeniu, to chcąc odmówić subwencji, trzeba się sumiennie zastanowić nad tem, czy to jest położenie takie, które wymaga uwzględnienia czy nie; powiedzieć zaś, że nie jest czyjś zadaniem badanie stosunków finansowych i odmówić jedyne go źródła, które jest koniecznem, to nie oznacza zupełnie obiektywnego na sprawę zapatrywania. Temu faktowi, że miasto Brody liberalnie z poborem kopytkowego się obchodzi, Szanowny oponent wcale nie zaprzeczył, owszem powiedział, że to prawda, lecz dodał, że to nikomu niepotrzebne, bo dawniej chociaż roгатki nie były otwarte, włościanie zostawali na obszarze Starych Brodów. Owóz i dziś zostawi się im do woli, i oni nie potrzebują jechać przez roгатki, podczas jarmarku mają także wolność pozostania na obszarze Starych Brodów i każdy z kontrybuentów może się przy wjeździe do miasta od kopytkowego uwolnić.

Dlatego zdaje mi się, że Wysoka Izba oceniając wywody Wydziału krajowego, którymi komisya się skonformowała t m wszystkim zarzutom nie przypisze żadnej wagi, by propozycyę Wydziału krajowego i komisji obalić. Dlatego proszę, aby Wysoka Izba bez zmiany wnioski komisji zawotowała raczyła.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie dwóch pierwszych artykułów ustawy.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

Art. I.

Dla ulżenia ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich,

udziela się gminie miasta Brodów prawa pobierania myta kopytkowego na trzy lata pod następującymi warunkami:

Art. II.

Gmina miasta Brodów pobierać ma myto kopytkowe na siedmiu roгатkach, a mianowicie:

- a) przy drodze wiodącej na ulicę Lesznio-wską;
- b) przy drodze wiodącej na ulicę Lwowską;
- c) przy drodze do Wielkich folwarków, obok starego okopiska;
- d) przy drodze do Małych folwarków, obok skarbowego chmielnika;
- e) na Jurydyce, w miejscu dawnego wału miejskiego;
- f) na Podzamczu naprzeciw skarbowego browaru;
- g) przy drodze do dworca kolei żelaznej obok mostu na Suchowólce.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te artykuły, racy rękę podnieść. (Większość). Artykuł I. i II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

Art. III.

Oplatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 5 (pięć) centów;

Marszałek. Podaję do głosowania najprzód wniosek komisji, gdyż zawiera wyższą cyfrę. Kto przyjmuje Artykuł III. a) w brzmieniu komisji, racy rękę podnieść. (Większość). Artykuł III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) centy;

- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł III.

b) i c), raczy rękę podnieść. (Większość). Artykuł III. b) c) jest przyjęty.

P. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tych artykułów ustawy en bloc.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje resztę artykułów ustawy en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuły IV.—XII. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. P. sprawozdawca wnosi przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt się temu nie sprzeciwia, proszę o głosowanie. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Udzielam teraz głosu p. Puzynie celem sprawozdania z rezultatu skrutynium.

P. Puzyna. Głosujących było 113, absolutna większość 57.

P. Onyszkiewicz otrzymał 55 głosów, p. Trzeciecki 53, p. Teliszewski 2, próżnych kartek było 3.

Marszałek. Wobec tego że wybory nie doprowadziły do żadnego rezultatu, więc jeśli się Wysoka Izba zgodzi, odłożyłbym wybór do jutra. (Głosy: Prosimy dziś). Proszę tych panów którzy są za odłożeniem wyboru do jutra, aby raczyli rękę podnieść. (Mniejszość). Proszę o próbę przeciwną. Kto jest za dokonaniem wyboru dziś, raczy powstać. (Większość). Jest większość. Zatem przystąpimy do wyborów. Proszę panów skrutatorów, by raczyli jeszcze raz pełnić swoje funkcje.

Sekretarz p. Wiktor. (Czyta imienny spis posłów. Posłowie głosują kartkami.

Marszałek. (Po głosowaniu). Proszę p. skrutatorów przeprowadzić skrutynium.

Przystępujemy do 10. punktu porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie gospodarstwa lasowego we Lwowie (**Aleg. 212.**)

Sprawozdawca p. Zamoyski ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 212.)

P. Wiktor. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego za rok 1892.

2. Sejm uchwała następujący nowy etat płac nauczycieli stałych krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, uchylając tem samem etat dotychczasowy:

a) Dyrektor a zarazem profesor fachowy: płacy stałej 2.000 zł. i dodatek aktywalny (na pomieszkanie) w kwocie 480 zł. — tudzież pięć dodatków pięcioletnich po 200 zł. każdy.

b) Dwaj profesorowie do nauki zawodowej leśniczej: po 1.300 zł. płacy stałej i 400 zł. rocznie dodatku aktywalnego (na pomieszkanie), tudzież po pięć dodatków pięcioletnich po 200 zł. każdy.

c) Dwaj nauczycieli adjunkci: po 1.000 zł. płacy stałej i 300 zł. dodatku aktywalnego (na pomieszkanie) tudzież pięć dodatków pięcioletnich po 150 zł. każdy.

3. Sejm ustanawia na przeciąg lat dwóch, począwszy od 1. lipca 1893 r. dwa stypendya po 600 zł. w wyższej szkole leśniczej (Hochschule für Forstcultur) celem wykształcenia nauczycieli fachowych dla szkoły gospodarstwa lasowego.

4. Sejm uchwała kredyt dodatkowy na ten cel, na rok 1893 w kwocie 600 zł.

5. Sejm upoważnia Wydział krajowy do sprzedania ogrodu na „Szumanówce“ i nabycia natomiast innego korzystniej położonego gruntu, któryby mógł na cele szkoły lasowej być użytym. Sprzedaż ta winna się odbyć z uwzględnieniem możliwych potrzeb szkoły weterynaryi.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole gospodarstwa lasowego za rok 1892.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1. wniosku raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt 1. wniosku jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Zamoycki (czyta):

2. Sejm uchwała następujący nowy etat plac nauczycieli stałych krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, uchylając tem samem etat dotychczasowy:

a) Dyrektor a zarazem profesor fachowy: płacy stałej 2.000 zł. i dodatek aktywalny (na pomieszkanie) w kwocie 480 zł. — tudzież pięć dodatków pięcioletnich po 200 zł. każdy.

b) Dwaj profesorowie do nauki zawodowej leśniczej: po 1.300 zł. płacy stałej i 400 zł. rocznie dodatku aktywalnego (na pomieszkanie), tudzież po pięć dodatków pięcioletnich po 200 zł. każdy.

c) Dwaj nauczycieli adjunkoi: po 1 000 zł. płacy stałej i 300 zł. dodatku aktywalnego (na pomieszkanie), tudzież pięć dodatków pięcioletnich po 150 zł. każdy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2. wniosku raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt 2. wniosku jest przyjęty.

P. Wiktor. Wnoszę przyjęcie dalszych punktów en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia en bloc dalszych punktów (czyta):

3. Sejm ustanawia na przeciąg lat dwóch, począwszy od 1. lipca 1893 r. dwa stypendya po 600 zł. w wyższej szkole leśniczej (Hochschule für Forstcultur) celem wykształcenia nauczycieli fachowych dla szkoły gospodarstwa lasowego.

4. Sejm uchwała kredyt dodatkowy na ten cel, na rok 1893 w kwocie 600 zł.

5. Sejm upoważnia Wydział krajowy do sprzedania ogrodu na „Szumanówce“ i nabycia natomiast innego korzystniej położonego gruntu, któryby mógł na cele szkoły lasowej być użytym. Sprzedaż ta winna się odbyć z uwzględnieniem możliwych potrzeb szkoły weterynaryi.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje punkt 3, 4 i 5 wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i we Lwowie. (Aleg. 213).

Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 213).

P. Wiktor. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zarządzie krajowych składów publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie za rok 1892. Sejm przyjmuje do wiadomości.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby na częściowe pokrycie kosztów dalszego osuszenia gruntu krajowych składów we Lwowie, użył reszty pozostałej z ceny kupna i sprzedaży 288□⁰ gruntu z realności Nr. 572³/₄ w kwocie 220 zł. 39 ct., tudzież kwoty 600 zł. uzyskać się mającej od gminy miasta Lwowa za odstąpionych jej z powyższej realności 763□⁰ gruntu pod nową ulicę miejską.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. W sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego znajduje się ustęp, którego nie mogę pozostawić bez odpowiedzi. Zawiera on zarzut przeciw Wydziałowi krajowemu zdaniem mojem nie oparty na słusznej podstawie. Komisya gospodarstwa krajowego rozbiiera kwestyę, dlaczego nie korzystają producenci wprost ze składów zbożowych. W ciągu ustępu pisze tak, (czyta):

„Kwestyę zupełnego prawie usunięcia się bezpośrednich producentów od korzystania ze składów krajowych, poddał Wydział krajowy ocenieniu znowu fachowych instytucji rolniczych i Dyrekcji obu składów i dzielając w większej części zapatrywania tychże, swoją opinią, pewną mgłą tajemniczości okryć potrafił“.

Otóż o tę „mgłę tajemniczości“ mnie idzie, i pod tym względem odwołuję się do sprawozdania Wydziału krajowego w którym są słowa (czyta):

(Wydział krajowy podziela w zupełności zdanie c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie co do przyczyn, dla których rolnicy producenci ze składów krajowych nie korzystają i zaznacza, że we wschodniej części kraju przybywa do przyczyn rzeczonych nadto bez porównania tu większa, jak w zachodniej części kraju przeszkoda w dostawie zboża do kolei, brak tu bowiem zarówno gęstszej sieci kolei, jak i dobrze urządzonych dróg zarówno gminnych, jak i dróg wyższego rzędu“).

Zdaje mi się że tu zdanie Wydziału krajowego jest jasno i otwarcie wypowiedziane, i żadną mgłą tajemnicy otoczone nie jest.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. Słowo tylko odpowiem członkowi Wydziału krajowego, Wmu Wereszoczyńskiemu, celem wysnienienia rzeczy. Chcąc mu ów zwrot w sprawozdaniu umieszczony, wytłómaczyć muszę stwierdzić, że Towarzystwo rolnicze krakowskie w swojej odpowiedzi, którą w tym względzie przytoczyło wspomina, że kwestya składów zbożowych nieda się jeszcze ocenić, gdyż 3-letni okres czasu jest za krótki do stanowczej oceny. Otóż komisya gospodarstwa krajowego wychodziła z innego stanowiska, i była zdania, że ta trzyletnia praktyka była wystarczającą żeby dojść do tego przekonania, do którego przyszła komisya, że w tych miejscowościach, gdzie się obecne składy znajdują t. j. we Lwowie i Krakowie bezpośredni producenci z tychże nie korzystali, nie korzystają i korzystać nie będą i to zdanie zupełnie stanowczo określa.

Ponieważ Wydział krajowy przyjmując zdanie Towarzystwa krakowskiego za swoje przyjął tem samem mniemanie, że ta rzecz nie może być rozstrzygniętą; skutkiem czego sprawy stanowczo nie określa. Owoż tem się tłumaczy zwrot o „mgłę tajemniczej“. A ponieważ chodziło komisji gospodarstwa krajowego, ażeby swymi argumentami przedrzeć tę mgłę, która się ujawniła, a co do przedarcia której uważała za konieczne przedsięwziąć operacyę tego ro-

dzaju, ażeby niedać podstawy do przypuszczenia, że pewne rozszerzenia tych składów byłoby wskazane; i sądziła, że trzeba rzecz stanowczo i jasno postawić i dlatego w ten, a nie w inny sposób odpowiedziała.

Zresztą żadnych innych myśli ukrytych nie miała i mieć nie mogła.

W obec tego, że więcej nikt co do sprawy samej zarzutów nie podniósł, upraszam Wysoką Izbę o przyjęcie wniosku komisji tak, jak był odczytany.

Marszałek. Przechodzimy do dyskusji specjalnej.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zarządzie krajowych składów publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie za rok 1892. Sejm przyjmuje do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1 wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt 1. wniosku, jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby na częściowe pokrycie kosztów dalszego osuszenia gruntu krajowych składów we Lwowie, użył reszty pozostałej z ceny kupna i sprzedaży 288⁰ gruntu z realności Nr. 572²/₄ w kwocie 220 zł. 39 ct., tudzież kwoty 600 zł. uzyskać się mającej od gminy miasta Lwowa za odstąpionych jej z powyższej realności 763⁰ gruntu pod nową ulicę miejską.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2 wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt 2 wniosku jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji p. Leopolda Brąglewicz, wice-sekretarza Wydziału krajowego o policzenie mu w drodze łaski czasu służby na posadzie sekretarza Wydziału Rady powiatowej spędzonego, do emerytury.

Sprawozdawca poseł Dworski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

Sprawozdanie

komisji administracyjnej o petycji p. Leopolda Brąglewicza, o policzenie mu w drodze łaski czasu służby w charakterze sekretarza Rady powiatowej do emerytury.

Wysoki Sejmie!

P. Leopold Brąglewicz, kandydat notaryalny, który wedle dekretu c. k. wyższego Sądu krajowego z daty Lwów 17. lipca 1888 L. 17.848 złożył egzaminu notaryalny z bardzo dobrym skutkiem, pełnił od 1. maja 1881 do 1. czerwca 1887. obowiązki sekretarza Rady powiatowej w Tarnobrzegu.

W uzasadnionej nadziei, że wstępując do służby przy Wydziale krajowym, otrzyma wkrótce posadę etatową i prędszej zapewni sobie i rodzinie swojej przyszłość, jak czekając długie lata na posadę notaryusza, wstąpił z dniem 1. czerwca 1887 do służby krajowej, do której dekretem Wydziału krajowego z dnia 11 marca 1887 L. 13.115 jako dyetaryusz conceptowy został powołany.

Dekretem z dnia 20 kwietnia 1892 L. 18.740 zamianował go Wydział krajowy adjunktem conceptowym, prośbie zaś jego o przyjęcie do emerytury czasu służby w charakterze sekretarza Rady powiatowej w Tarnobrzegu a następnie dyetaryusza conceptowego Wydziału krajowego odmówił z powodu, iż żądanie to nie znajduje w obowiązujących przepisach podstawy i Wydział krajowy nie ma kompetencji do jego uwzględnienia, przyczem Wydział krajowy wyraził, że jeżeliby w przyszłości przepisy te uległy takiej zmianie, iżby tego rodzaju policzenie lat służby stało się dopuszczalnym, to Wydział krajowy uwzględni wówczas żądanie proszącego.

Dekretem Wydziału krajowego z dnia 13. stycznia 1893 L. 1.425 zamianowany został p. Leopold Brąglewicz wicesekretarzem.

W petycji swojej uprasza p. Leopold Brąglewicz Wysoki Sejm, o policzenie mu w drodze łaski czasu służby przepędzonego w charakterze sekretarza Rady powiatowej w Tarnobrzegu, od 1. maja 1881 do 1. czerwca 1887, do służby krajowej względnie do emerytury.

Wedle postanowień statutu emerytalnego dla urzędników i sług krajowych z dnia 21. stycznia 1889 może Wydział krajowy urzędnikom, którzy bezpośrednio przed powołaniem ich na stałą posadę pełnili służbę dyetaryuszy, przy

przeniesieniu ich w stały lub czasowy stan spoczynku policzyć najwięcej lat 5 czasu przebytego w tej służbie do emerytury (§. 11. ustęp 5). O policzeniu czasu służby przepędzonego przy Radzie powiatowej do emerytury nie ma w tym statucie żadnego postanowienia, jedynie w §. 33. ustanowy służby krajowej z 23. marca 1866 znajdujemy postanowienie, iż wstępującemu do służby krajowej wymagającej wyższego wykształcenia, technicznych wiadomości lub szczególnej wprawy urzędników, może być przyznana przez Wydział krajowy w drodze układu z nim zawartego pewna ilość lat służby przy wymiarze emerytury; którego to postanowienia Wydział krajowy do petenta zastosować nie mógł, które jednak Wysoki Sejm w uwzględnieniu zachodzących okoliczności może zastosować raczy.

Komisya administracyjna podnosi, że Wydział krajowy mianując petenta dnia 20. kwietnia 1892 l. 18.740 adjunktem conceptowym, zaś dnia 13. stycznia 1893 l. 1.425 wicesekretarzem, wyraził mu uznanie za wytrwałą, sumienną, gorliwą i skuteczną pracę, że wedle zasiągniętych u szefa Departamentu I. i u szefa Departamentu III. Wydziału krajowego informacji odznacza się niepospolitemi zdolnościami, zamiłowaniem do pracy, gorliwością i sumiennością w pełnieniu obowiązków, wreszcie nienagannem zachowaniem się, tak iż pozyskanie go służby krajowej było i jest pożądanem.

Komisya administracyjna mniema, że jeżeli czas służby w wojsku lub służbie państwowej przepędzony wliczonym być może do emerytury (§. 10), toż w wyjątkowych wypadkach słusznie przepędzony czas w służbie przy władzy autonomicznej uwzględnionym być może — a zatem zważywszy to wszystko i okoliczność, że petent posiada wyższe wykształcenie fachowe w zawodzie prawniczym i wprawę, że uzyskawszy posadę etatową przy Wydziale krajowym dnia 20. kwietnia 1892, utracił możliwość, by mu przy staraniu o notaryat czas ten policzony został do praktyki notaryalnej, wskutek czego uzyskanie posady notaryusza, jeżeliby do tego zawodu powrócił, o parę lat by się opóźniło, zważywszy, że gdyby petentowi lata służby od uzyskania etatowej posady (20. kwietnia 1892) liczono dopiero z dniem 20. kwietnia 1902 uzyskałby prawo do emerytury, że ta okoliczność skłonić by go mogła a prawdopodobnie skłoniła do opuszczenia służby krajowej i powrócenia

do zawodu notaryalnego, któryby mu umożliwił prędsze zabezpieczenie sobie i rodzinie zwojej przyszłość.

Zważywszy, że utrata siły roboczej wykształconej w zawodzie prawniczym o doświadczonej w ciągu lat sześciu zdolności, sumiennosci, gorliwości i skuteczności pracy nie byłaby dla Wydziału krajowego rzeczą obojętną.

Zważywszy w końcu, że petent liczący lat 42 w sile wieku jeszcze długie lata z korzyścią dla służby krajowej w Wydziale krajowym pracować może i będzie — że zatem także interes Wydziału krajowego wymaga tego, by proszącego wyświadczeniem mu łaski żądanej do służby krajowej przywiązać.

Komisya administracyjna przychodzi do Wysokiego Sejmu z wnioskiem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przychylając się do petycyi l. s. 847/648 zezwala wyjątkowo w drodze łaski na policzenie p. Leopoldowi Brąglewicznwi czasu spędzonego w służbie Rady powiatowej w Tarnobrzegu, w charakterze sekretarza od dnia 1. maja 1881 do dnia 1. czerwca 1887 do czasu służby krajowej względnie do emerytury.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Udzielam głosu p. Puzynie, celem zdania sprawy z wyniku skrutynium.

P. Puzyna. Głosujących było 95. P. Onyszkiewicz otrzymał głosów 50, p. Trzeciński 45.

Marszałek. Więc wybranym został p. Onyszkiewicz. Następny punkt porządku dziennego jest:

13. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycyach:

a) grecko-kat. komitetu parafialnego w Haliczu o zapomogę 200 zł. na naprawę uszkodzeń wskutek badań archeologicznych w cerkwi zarządzonych;

b) Wydziału Towarzystwa wzajemnej pomocy dyaków cerkiewnych dyecezyi Stanisławowskiej o zapomogę na pomnożenie majątku zakładowego Towarzystwa;

c) grecko-kat. komitetu parafialnego w Niemirowie o zapomogę na dokończenie restauracyi cerkwi. (**Aleg. 214.**)

Sprawozdawca poseł Kowalski ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Kowalski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 214).

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcę od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. ks. Kowalski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Cerkiewnemu komitetowi gr. kat. w Haliczu udziela się jednorazowej zapomogi w kwocie 200 zł. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Kowalski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wydziałowi Towarzystwa Wzajemnej pomocy dyaków gr. katol. dyecezyi stanisławowskiej udziela się jednorazowej zapomogi w kwocie 100 zł. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Kowalski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Grecko-katoliickiemu Komitetowi cerkiewnemu w Niemirowie, na dokończenie reperacyi cerkwi, udziela się jednorazowej zapomogi w kwocie 100 zł. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Następuje

14. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycyi gminy Przedmieście o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 395 zł. 20 ct. należącej się gminie m. Budapesztu za utrzymanie małoletnich Tomasza i Józefa Sajczuków. (**Aleg. 215.**)

Sprawozdawca poseł Włodzimierz Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (zaczyna czytać sprawozdanie za aleg. 215.)

P. Wiktor. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Koszta utrzymania Tomasza i Józefa Sajczuków w kwocie 395 zł. 20 ct. w. a. należące się gminie miasta Budapesztu od gminy Przedmieście, przyjmuje się na fundusz krajowy. W tym celu otwiera się Wydziałowi krajowemu osobny kredyt na rok 1893 w kwocie 395 zł. 20 ct. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje

15. Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego o petycji gmin Wołczatycze, Chudyjowice, Szyszkowce i Drohiczkówka o zniżenie prestacji szkolnych. (Aleg. 216.)

Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 216.)

P. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Począwszy od 1. stycznia 1893 zniża się dotychczas uiszczane prestacje na płace nauczycieli następującym gminom: Wołczatycze po-

wiatu bobreckiego z 200 na 150 zł., Chudyjowice powiatu borszczowskiego z 200 na 150 zł. rocznie, Szyszkowce powiatu borszczowskiego z 200 na 150 zł. rocznie, wreszcie Drohiczkówka powiatu zaleszczyckiego z 200 zł. na 100 zł. rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje

16. Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego o petycjach kilku gmin w sprawie zniżenia prestacji na płace nauczycieli. (Aleg. 217.)

Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 217).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek: Jest wniosek, uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Począwszy od 1. stycznia 1894 zniża się dotychczas uiszczane prestacje na płace nauczycieli, gminom: Potutory powiatu brzeżańskiego, z kwoty 153 zł. 62 ct. na 120 zł.; Koziały powiatu zbaraskiego, z kwoty 200 zł. na 150 zł.; Falkenberg powiatu dobromilskiego, z kwoty 109 zł. na 60 zł.; Palczyńce powiatu zbaraskiego, z kwoty 95 zł. 97 ct. na 30 zł.; Dąbrowa powiatu chrzanowskiego, z kwoty 167 zł. 14 ct. na 80 zł.; Mołodyńcze powiatu bobreckiego, z kwoty 110 zł. na 90 zł.; wreszcie gminy Dubie, z kwoty 180 zł. na 160 zł. rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji górniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych (**Aleg. 218**).

Sprawozdawca p. Szczepanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 218).

Sekretarz p. Wiktor: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach górniczych w roku 1892 do wiadomości.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu aby: a) z c. k. Rządem przeprowadził rokowania o wyznaczenie z funduszków państwowych odpowiedniej subwencji dla niższych szkół górniczych w naszym kraju, i Sejmowi krajowemu przedłożył projekt ustalenia obu szkół w Borysławiu i we Wietrznie wraz z projektem statutów, i b) nie ustawał w staraniach aby c. k. Rząd wykłady górnicze w c. k. wyższej szkole politechnicznej we Lwowie odpowiednio do potrzeb kraju uzupełnił i ustalił:

3. Sejm wzywa c. k. Rząd ażeby w drodze ustawodawczej wyjednał uwolnienie krajowych rafinerii i kopalń nafty od podatku zarobkowego i dochodowego na ten sam przeciąg czasu, w którym z takiego uwolnienia korzystać będzie rafineria nafty w Tryeście.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej, upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 1.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (czyta):

1. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach górniczych w roku 1892 do wiadomości.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1. rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek 1. jest przyjęty.

Upraszam pana sprawozdawcę o odczytanie wniosku 2.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu aby: a) z c. k. Rządem przeprowadził rokowania o wyznaczenie z funduszków państwowych odpowiedniej subwencji dla niższych szkół górniczych w naszym kraju, i Sejmowi krajowemu przedłożył projekt ustalenia obu szkół w Borysławiu i we Wietrznie wraz z projektem statutów, i b) nieustawał w staraniach aby c. k. Rząd wykłady górnicze w c. k. wyższej szkole politechnicznej we Lwowie odpowiednio do potrzeb kraju uzupełnił i ustalił:

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2. rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek 2. jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 3.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (czyta):

3. Sejm wzywa c. k. Rząd ażeby w drodze ustawodawczej wyjednał uwolnienie krajowych rafinerii i kopalń nafty od podatku zarobkowego i dochodowego na ten sam przeciąg czasu, w którym z takiego uwolnienia korzystać będzie rafineria nafty w Tryeście.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3. rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek 3. jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o petycjach do Rubr. VII. budżetu krajowego (**Aleg. 219**).

Sprawozdawca p. Stanisław Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 219).

Sekretarz p. Wiktor: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Nad petycjami: Barbary Szulz l. 902, Kazimierza Lipińskiego l. 935, Anieli Dwornikiewicz l. 595, Wandy Nostkiewicz l. 663, Maryi Spitzerówny l. 579, Anieli Romerówny l. 595 i Lubiny Babeckiej l. 850 przechodzi się do porządku dziennego, gdyż przy rozdawnictwie rycałtu w kwocie 3.000 zł. w rubr. VII. poz. 79 dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach wszystko wyczerpano.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

Petycję l. 608 Wydziału Towarzystwa śpiewackiego „Echo“ o udzielenie subwencji odstępuje się Wydziałowi krajowemu.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

Nad petycją l. 730 Michała Moklera o subwencyę na wydawnictwo dzieł muzycznych przechodzi się do porządku dziennego, gdyż fundusz krajowy nie jest powołany do subwencyonowania takich wydawnictw.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Łucyanowi Kwiecińskiemu, dyrektorowi teatru w Stanisławowie, udziela się jednorazowej subwencji w kwocie 500 zł., płatnej w dwóch ratach: 1. czerwca i 1. listopada b. r. i przyznaje się w tym celu kredyt dodatkowy w kwocie 500 zł.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o petycjach:

a) Komitetu Przytuliska sierót im. św. Józefa we Lwowie o stały roczny datek;

b) Sióstr miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Wielkich Oczach o zapomogę na ukończenie budowy domu przytulku tamże;

c) Towarzystwa ochronek chrześcijańskich we Lwowie o subwencyę;

d) Stowarzyszenia ochronki dziewcząt sierót w Stanisławowie o zapomogę;

e) p. Juliana Zachariewicza, c. k. konserwatora, o subwencyę 6.000 zł. na ochronę zamku Żółkiewskiego (**Aleg. 220**).

Sprawozdawca p. Romańczuk ma głós

Sprawozdawca p. Romańczuk (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 220).

Sekretarz p. Wiktor: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Romańczuk (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Nad petycją Przytuliska sierót pod opieką św. Józefa we Lwowie (L. 196 [144]) przechodzi do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romaniczuk (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Wielkich Oczach o zapomogę na ukończenie domu przytułku w Wielkich Oczach (l. 386 [301]) przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia na ten cel wstawia się w budżet krajowy w rubrykę VI. wydatków, dodatkowo kwotę 500 zł. jako kwotę maksymalną do rozporządzalności Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romaniczuk (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zarządowi stowarzyszenia Ochronki dziewcząt sierót w Stanisławowie (pet. l. 782 [603]) udziela się jednorazowej subwencji w kwocie 150 zł.; kwotę wstawia się w budżet krajowy w rubr. VI. wydatków, jako wydatek dodatkowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romaniczuk (czyta)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Juliana Zachariewicza, c. k. konserwatora zabytków historycznych, o subwencyę 6.000 zł. na ochronienie zamku w Żółkwi (l. 322 [252]), przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Punkt 20. Sprawozdanie komisji prawniczej o reformie postępowania sądowego w sprawach niespornych, usuwam z dzisiejszego porządku dziennego, jeśli nikt przeciwko temu nie podniesie zarzutu dlatego, że pora spóźniona, a zgłaszał się już ktoś do dyskusji nad tym przedmiotem, dalej że komisye zwołane na godzinę 4. nie mogłyby obradować.

Następne posiedzenie zaznaczam na jutro na godzinę 11. zrana.

Wpłynęły jeszcze interpelacye, o których odczytanie panów sekretarzy upraszam.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Interpelacya
do Wydziału krajowego.

Ponieważ według nadchodzących wieści zaszyły nieprawidłowości przy wyborze z większych posiadłości z okręgu Tarnów, Dąbrowa. Pilzno, Ropczyce, Mielec, Jasło, w dniu 6. kwietnia br. odbytych, a w interesie publicznym leży, by ta sprawa jak najspieszniej wyjaśnioną została.

Podpisani zapytują: kiedy Wydział krajowy zamierza z powyższego wyboru Wysokiemu Sejmowi zdać sprawę.

J. Stadnicki.

J. Koziobrodzki, Jan Tarnowski, Potocki, Gorayski, Tom. Rozwadowski, Madeyski, Zamoycki, Zoll, Adam Jędrzejowicz, Stan. Jędrzejowicz, Wład. Struszkiewicz, A. Wodziecki, F. Paszkowski, Bobrzyński, St. Larysz, Niedzielski, Żywicki, Łączyński, S. Tarnowski jun. Fr. Jędrzejowicz, Kornel Horodyski, St. Tarnowski, Skrzyński.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Interpelacya
do Wysokiego Wydziału krajowego.

Ponieważ doszła do wiadomości naszej uchwalona przez Wydział krajowy instrukcyja mająca na celu odpowiednie zarządzenia dotyczące organizacyi sprzedaży soli, zapytują niżej podpisani, dlaczego w tejże instrukcyi nie zastosował się Wydział krajowy do powziętej przez Wysoki Sejm uchwały na dniu 9. kwietnia 1892 ustęp II. i w jaki sposób zamierza zastrzedz prawa Wydziałów powiatowych tą uchwałą zastrzeżonych.

We Lwowie, dnia 16. Maja 1893.

Klemens Dzieduszycki.

Fr. Jędrzejowicz, Niezabitowski, Ap. Jaworski, Zdzisław Skrzyński, Emil Torosiewicz, Ziemiałkowski, Zamoycki, Korytowski, A. Tarnowski, Ed. Micewski, A. Wodziecki, E. Zagórski, Szepetycki, Trzeciecki, Tyszkiewicz, Mikołaj Torosiewicz, Sala, Zoll, Dydyński, Raczyński, Szeliński, J. Męciński, St. Larysz, Niedzielski, Fr. Vivien, Borkowski, Schnell, Żardecki, Potoczek, Mizia, Stręk, Kowalski, Sirko, Ochrymowicz, Barabasz, ks. Sawa, Pilat, W. Kozłowski.

Interpelacya do Wydziału krajowego.

Z uwagi, że sprawa organizacyi dostawy i sprzedaży soli w kraju naszym przez Wydział krajowy budzi zajęcie i w szerokich kołach ludności, o czem świadczą liczne i ciągle ustne i pisemne do posłów zgłoszenia;

z uwagi, że Wydział krajowy nie przedłożył, Sejmowi żadnego sprawozdania tak co do zawartego z c. k. Rządem układu o pobór soli z salin, jak i co do porobionych już układów względem dostawy soli, ustanowionego statutu urzędników solnych, jak nie mniej co do zamierzonej organizacyi sprzedaży soli w pojedynczych powiatach i miejscowościach z uwagi, iż sesya sejmowa wkrótce ma być zamknięta, a pojedynczy posłowie i marszałkowie powiatów znajdują się wobec wyborców w trudnem położeniu niemożności objaśnienia tychże a zaspokojenia w tej dla nich żywotnej sprawie.

Podpisani pozwalają sobie w drodze interpelacyi zapytać Wydział krajowy:

czy i o ile skłonny jest Wydział krajowy uwzględnić wyrażone na odbytej dnia 6. maja 1893 z posłami prezesami rad powiatowych konferencyi niemal jednomyślne życzenia;

1. ażeby tym Wydziałom powiatowym, które dotąd dostawą i sprzedają soli dla rad powiatowych przeznaczonej z dobrym skutkiem się zajmowały, i co dalsze pozostawienie im tej dla powiatu żywotnej sprawy pod warunkami przez Wydział krajowy zarówno dla wszystkich ułożonymi pod ścisłą kontrolą Wydziału krajowego się zgłoszą, zarząd powiatowy solą nadal pozostawiono;

2. ażeby Wydziałom powiatowym, które same sprawą sprzedaży soli trudnić się nie zechcą, ingerencya nad ustanowieniem odnośnych funkcyonaryuszy do sprzedaży soli, oraz kontrola nad ich czynnościami w ten sposób przyznana została, ażeby:

a) wszelkie podania o nadanie magazynów solnych z prawem sprzedaży po oznaczonych cenach do Wydziału powiatowego wnoszone były;

b) ażeby na każdy magazyn Wydział powiatowy przedkładał Wydziałowi krajowemu propozycyę z terna, z którego Wydział krajowy mianuje lub też terno odrzuca tak jednak, iż

bez propozycyi i dobrej konkomitacyi Wydziału powiatowego niktby nie mógł być zamianowanym;

c) iżby Wydziałom powiatowym równoległe z organami Wydziału krajowego przysługiwało prawu kontroli całej czynności w magazynach sprzedaży i zarządzenie w nagłej potrzebie za równoczesnem uwiadomieniem Wydziału krajowego środków zaradczych.

Gniewosz w. r.

Zygm. Kozłowski, Ed. Skrzyński, Jan Trzeciński, Golejewski, Niezabitowski, A. Jędrzejowicz, Tyszkiewicz, Vivien, Kramarczyk, Potoczek, Wojciech Dzieduszycki, Sznell, Skrzyński, Stan. Jędrzejowicz, Brykczyński, Zamoyski, Tom. Rozwadowski, ks. Sawa, Tyszkowski, Barański, Dembowski, Fr. Jędrzejowicz, Dworski, A. Wodzicki, J. Gnoiński, W. Gnoiński, J. Puzyna, Łączyński, Klemens Dzieduszycki, Borkowski, Szeptycki, Wł. Kozłowski, Mikołaj Torosiewicz, Korytowski, Sala.

Marszałek. Interpelacye udzielił Wydziałowi krajowemu.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego.

C. k. Starostwo w Wieliczce wydało w ostatnich czasach szereg zarządzeń sanitarnych, z których pewna część stawia bądź nie podobne do spełnienia, bądź uciążliwe i nie odpowiadające istnjącym po wsiach stosunkom i potrzebom wymagania.

I tak okólnikami z dnia 26. sierpnia 1891 L. 24.133, z dnia 17. lutego 1893 L. 5.609, z 5. kwietnia 1893 L. 10.671 jak i innemi wydawanymi w poszczególnych wypadkach zarządzono między innymi przykrywanie otworów w studniach drzwiami na zawiasach cembrowanie i szczelne przykrywanie gnojowisk, wywożenie nawozów w porze gdy plony były na polu i to w krótkim terminie ściśle określonym lub zabraniano wywożenia w innych porach (a za niestosowanie się nakładano kary) domagano się innych nader kosztownych urządzeń przy n. p. rzeźniach właściwych wielkim i zamożnym gminom ale nie małym i ubogim, dalej wymurowania przy karczmach bez uwzględnienia ich frekwencyi, wartości i stanu budynku i dochodu jaki przynoszą dołów kloacznych z cegły na cemencie

wewnątrz na gładko ucementowanych wreszcie zniesienia komunikacji i oddzielenia zupełnego izb mieszkalnych od szynkowni i sklepików z wiktuałami spożywcze, co za sobą pociągało nader kosztowne, nieraz niemożliwe ze względu na stan i wartość budynków przeistoczenia a co wszystko razem wywołało ogromne i kosztowne uciążliwości — pewne zaniepokojenie i łatwe do zrozumienia, a nieraz słuszne utyskiwania.

Nie zapoznając potrzeby poprawy zdrowotnych stosunków po wsiach — sądzą jednak podpisani, że działalność władz w tym kierunku winna uwzględniać istniejące stosunki, wielkość potrzeby lub grożącego niebezpieczeństwa wreszcie możliwość do zastosowania się wymogów teoretycznie może słusznych lecz wkładających na ludność zbyt wielkie ciężary i nie dających się dziś już przeprowadzić z całą bezwzględnością.

Podpisani pozwalają więc sobie zapytać:

1. Czy Wysokiemu c. k. Rządowi znane są powołane fakta, jakoteż rozporządzenia c. k. Starostwa w Wieliczce?

2. i czy takowe rozporządzenia c. k. Starostwa w Wieliczce odpowiadają intencjom Wysokiego c. k. Rządu?

Stan. Larysz Niedzielski jako interpelant, F. Paszkowski, G. Romer, Zoll, Tyszkiewicz, Tyszkowski, Rutowski, Dydyński, J. Męciński, Barański, Rozwadowski, Schnell, Langie, W. Struszkiewicz, Z. Skrzyński, Szeptycki, Łaczyński, Fr. Jędrzejowicz, St. Tarnowski, Madeyski.

Marszałek. Interpelacji tej udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie jutrzejszego porządku dziennego.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Porządek dzienny

22. posiedzenia, 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we środę dnia 17. maja 1893 o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie petycji gminy Fallenberg o przyjęcie na fundusz krajowy sumy 564 zł. 33 ct. należącej się gminie m. Budapesztu za utrzymanie Anny i Karola Majerów.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Langiego w sprawie organizacji praktycznych szkół rolniczych dla włościan.

3. Sprawozdanie komisji bankowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany statutu Banku krajowego w celu utworzenia osobnego oddziału dla pożyczek i obli-gacji kolejowych.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Borszczowie na drogach powiatowych Iwanków - Germakówka i Uście biskupie - Jezierzany;

2. Radzie powiatowej w Samborze na drodze powiatowej Samborsko - Mościskiej;

3. Radzie powiatowej w Tarnowie na drodze powiatowej Tuchowsko Byglicko-Jodłowskiej;

4. Radzie powiatowej w Stanisławowie od mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

5. Sprawozdanie komisji prawniczej o reformie postępowania sądowego w sprawach niespornych.

Sprawozdawca poseł Madeyski.

6. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Męcińskiego o przedłużenie mocy obowiązującej §§. 2. i 3 ustawy z 9. marca 1889 na dalsze lata.

Sprawozdawca poseł Madeyski.

7. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Weigla w sprawie zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacji wyborczej w kierunku pomnożenia liczby posłów z miast Lwowa i Krakowa.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia dla szpitala św. Łazarza w Krakowie jeszcze jednej Siostry Miłosierdzia i posługaczki oraz pomocnika prowizora.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

9. Sprawozdanie komisji administracyjnej o projekcie rządowym ustawy łowieckiej dla Galicyi.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

10. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji Towarzystwa łyżwiarskiego we Lwowie w przedmiocie odstąpienia temuż Towarzystwu w drodze sprzedaży części gruntu Szumanówką zwanego.

Sprawozdawca poseł Wiktor.

11. Sprawozdanie komisji przemysłowej o petycji Rady m. Starego Sącza względem zało-

żenia w Starym Sączu wzorowego warsztatu szewskiego.

Sprawozdawca poseł Weigel.

12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Borzęcin (pow. Brzeskiego) o zapomogę na odbudowanie szluz w wałach rzeki Uszwicy.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

13. Sprawozdanie komisji prawniczej z wniosku posła Fruchtmana w sprawie przyspieszenia wprowadzenia w życie Trybunału I. Instancji w Stryju.

Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

14. Sprawozdanie komisji prawniczej z wniosku posła Skalkowskiego w przedmiocie uwolnienia właścicieli tabularnych od opłat na rzecz funduszu propinacyjnego od zakładania nowych gorzelń, browarów lub miodosytni.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

15. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy indemnizacyjnych za rok 1891.

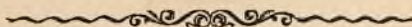
Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

16. Sprawozdanie komisji gminnej o wnioskach pp. Pilata i Rutowskiego w sprawie reformy gmin wiejskich.

Sprawozdawca poseł Pilat.

Marszałek. Następne posiedzenie jutro o godzinie 11., dzisiejsze posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. minut 40 po południu.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

22. posiedzenie 4 sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 17. maja 1893.

Treść: Urlop p. Rappaporta. — Spis petycji. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Ant. Wodzieckiego w sprawie mundurów dla uczni szkół średnich i na interpelację dr. Okuniewskiego w sprawie serwitutu uiszczania „miarok” od mlewa. — Odpowiedź p. Romanowicza imieniem Wydziału krajowego na interpelację p. Chrzanowskiego w sprawie warstatu ślusarskiego w Tarnopolu. — Uchylenie wniosku p. Chrzanowskiego o otwarcie dyskusji nad tą odpowiedzią. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie petycji gminy Fallenberg o przyjęcie na fundusz krajowy sumy 564 zł. 33 ct. należącej się gminie m. Budapesztu za utrzymanie Anny i Karola Majerów. — Pierwsze czytanie wniosku posła Langiego w sprawie organizacji praktycznych szkół rolniczych dla włościan. Głosy pp. Langiego, Antoniewicza, Romanowicza i Struszkiewicza. Przekazanie Wydziałowi krajowemu. — Sprawozdanie i uchwała wniosków komisji bankowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany statutu Banku krajowego w celu utworzenia osobnego oddziału dla pożyczek i obligacyj kolejowych. — Sprawozdanie i uchwała wniosków Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych: 1. Radzie pow. w Borszczowie na drogach pow. Iwanków-Germakówka i Uście biskupie-Jezierzany; 2. Radzie pow. w Samborze na drodze pow. Samborsko - Mościskiej; 3. Radzie pow. w Tarnowie na drodze pow. Tuchowsko-Byglicko-Jodłowskiej; 4. Radzie pow. w Stanisławowie od mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem. — Sprawozdanie komisji prawniczej o reformie postępowania sądowego, w sprawach niespornych. Głosy pp. Chrzanowskiego, Kramarczyka i sprawozdawcy Madejskiego. Uchwalenie wniosków komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o wniosku p. Męcińskiego o przedłużeniu mocy obowiązującej §§. 2. i 3. ustawy z 9. marca 1889 na dalsze lata. — Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Weigla w sprawie zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacji wyborczej w kierunku pomnożenia liczby posłów z miast Lwowa i Krakowa. Głosy pp. Michalskiego, Rożaukowskiego z wnioskiem, Tarnowskiego Stan. (starszego), Goldmana, ponownie Tarnowskiego Stan., Asnyka, Kozłowskiego Zyg., Romanowicza, komisarza rządowego, Golejewskiego, ponownie Kozłowskiego i sprawozdawcy Fruchtmana. Uchylenie sprawy z porządku dziennego dla braku kompletu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia dla szpitala św. Łazarza w Krakowie jeszcze jednej Siostry Miłosierdzia i posługaczki oraz pomocnika prowizora. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o projekcie rządowym ustawy łowieckiej dla Galicyi. Głosy pp. Kramarczyka i Żardeckiego. Odroczenie sprawy. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej o petycji Rady m. Starego Sącza względem założenia w Starym Sączu wzorowego warstatu szewskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Borzęcin (pow. Brzeskiego) o zapomogę na odbudowanie szluz w wałach rzeki Uszwicy. —

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z wniosku p. Fruchtmanna w sprawie przyspieszenia wprowadzenia w życie Trybunatu I. Instancyi w Stryju. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z wniosku p. Skalkowskiego w przedmiocie uwolnienia właścicieli tabularnych od opłat na rzecz funduszu propinacyjnego od zakładania nowych gorzelni, browarów lub miodosytni. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy indemnizacyjnych za rok 1891. — Sprawozdanie komisji gminnej o wnioskach pp. Pilata i Rutowskiego w sprawie reformy gmin wiejskich. Głosy pp. Weigla i Jana Stadnickiego. Odroczenie sprawy. — Interpelacya p. Włodz. Kozłowskiego w sprawie subwencyi rządowej na odwrócenie cholery. — Zapowiedź 23. posiedzenia.

- Początek posiedzenia o godz. 11. minut 25.
- Przewodniczący JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.
- Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Trzeciecki, Wiktor.
- Ze strony Rządu: JE. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik, Włodzimierz hr. Łoś c. k. Radca dworu.
- Obecných posłów 122.
- Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie otwieram. Protokół 20. posiedzenia uważam za przyjęty, nie zgłoszono bowiem żadnych zarzutów przeciw niemu. Protokół 21. posiedzenia złożony jest do przejrzenia w kancelaryi sejmowej. O urlop prosi p. Rappaport z powodu stosunków rodzinnych do końca sesyi. Kto się z udzieleniem urlopu p. Rappaportowi do końca sesyi zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.
- Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):
- Spis petycyj wniesionych do Sejmu po dzień 17. maja 1893.
820. L. s. 1121. Obywatele m. Gródka przez p. Abrahamowicza, o pomoc do odzyskania odjętych im praw autonomicznych — do komisji petycyjnej.
821. L. s. 1122. Gmina Lgota powiatu Chrzanowskiego przez p. Antoniego Wodzickiego, o subwencyę na wybudowanie studni — do komisji budżetowej.
822. L. s. 1123. Gmina Myślachowice powiatu Chrzanowskiego przez p. Antoniego Wodzickiego, o zasiłek na dokończenie budowy szkoły — do komisji budżetowej.
823. L. s. 1124. Gmina m. Śniatyna przez p. Hamoraka, o niżenie prestacyi na płacę nauczycieli szkół miejscowych — do komisji petycyjnej.
824. L. s. 1125. Gmina Ryknia powiatu Złoczowskiego przez Rożankowskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
825. L. s. 1126. Załasiński Feliks, emeryt. nauczyciel w Piotrkowicach przez p. Rutowskiego, o policzenie czasu służby i przyznanie 4. pięciolecia — do komisji szkolnej.
826. L. s. 1127. Bryk Andrzej, nauczyciel kierow. w Chyrowie przez p. Teliszewskiego, o remuneracyę lub zapomogę — do komisji budżetowej.
827. L. s. 1128. Jaworski Józef, nauczyciel w Litowsku przez p. Sirkę, o zapomogę — do komisji budżetowej.
828. L. s. 1129. Towarzystwo politechniczne we Lwowie przez p. Szczepanowskiego, o zmianę ustawy w ordynacyi wyborczej dla Lwowa i Krakowa co do przyznania technikom prawa wyboru i wybieralności — do komisji gminnej.
829. L. s. 1130. Gmina m. Kołomyi przez p. Ziemiałkowskiego, o zmianę art. 19. ustawy o zakładaniu i utrzymaniu szkół ludowych — do komisji szkolnej.
830. L. s. 1135. Gmina m. Myślenice przez p. Popowskiego, o zmianę art. 19. ustawy o zakładaniu i utrzymaniu szkół ludowych — do komisji szkolnej.
831. L. s. 1136. Gmina Peczenia powiatu Przemysłańskiego przez p. Rożankowskiego, o niżenie prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.
832. L. 1137. Bursa ruska w Tarnopolu przez p. Romańczuka, o pożyczkę 3000 zł. na budowę własnego domu — do komisji budżetowej.
833. L. s. 1138. Pintowski Felicjan, inżynier Wydziału krajowego przez p. Adama Jędrzejewicza, o zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.

834. L. s. 1139. Szczerba Antoni, krawiec we Lwowie przez p. Romańczuka, o zapomogę na poratowanie zdrowia — do komisji budżetowej.

835. L. s. 1140. Mokrzycka Ludwika we Lwowie przez p. Smolkę, o subwencję na kształcenie się w śpiewie i muzyce — do komisji budżetowej.

Marszałek P. Komisarz rządowy prosił o głos celem odpowiedzi na interpelacye. Komisarz rządowy, hr. Łoś ma głos.

C. k. komisarz rządowy, Radca dworu hr. Łoś. Na posiedzeniu Wysokiej Izby 12. maja 1893 wniesioną została interpelacya do Wysokiego Rządu przez hr. Wodzickiego i towarzyszy, w której p. interpelanci zapytują, czy i kiedy Rząd zamierza wydać rozporządzenie o zaprowadzeniu umundurowania uczniów szkół średnich. Na tę interpelacyę mam zaszczyt odpowiedzieć, że odnośną uchwałę Wysokiego Sejmu w tej sprawie powziętą Rada szkolna krajowa przedłożyła Wysokiemu Ministerstwu oświaty do powzięcia decyzji.

P. Minister oświaty, reskryptem z dnia 12. listopada 1892 l. 11.155 oznajmił, że decyzya w tej sprawie później nastąpi. Ponieważ decyzya ta dotąd nie nadeszła, Rada szkolna krajowa nie omieszkła tej sprawy ponownie w Wysokiem Ministerstwie poruszyć.

Na zasidaniu Wysokoho Sojmu z 13 maja secho roku, wnesenow była interpelacya do prawytelstwennoho Komisarza, czerez posłiw pana Okuniewskoho i towarzysziw w sprawi boboru mirok z selańskich młyniw.

Ne wchodiacyz w motywy prywedeni w sej interpelacyi szczo do pereprowadzenia regulacyi serwitutiw z krywdoju selan i pomynieniem ekonomicznych ich potrzeb, tym bilsze szczo w tyj miri sut' ryżni mninija w kraju, nawet sered hromad — maju cześć' widpowisty szczo do prywedenych w interpelacyi faktiw, szczo ślidue:

Młyny położeni w hromadi Snowidowi, Buczackoho powitu, były wże w roci 1863 predmetom dochodzenia w dorozii indemnizacyjnij.

Na pidstawi dochodzenia perewedenoho czerez buwszu c. k. właśť' obwodowu w Stanisławowii w misiacy łypcu 1863 roku, poriszyła c. k. Dyrekcyja fondiw indemnizacyjnijch pid dnem 20. czerwca 1865 roku za czysłom 872, szczo widnosyny, jaki zachodiat' mezy dwirom Snowidowa a mełnykamy Wasylom Strelczukom, Fedorym i Pańkom Nestorykom, Andryjem Maczurow, Mikołajem De-

meńczukom, Wasylom i Iwanom Karaczowom zi Snowidowa, zhladom posidania młyniw, stanowlat' wiczystuju arendu majuczuzia rozwiazaty w dorozii indemnizacyi.

W naślidstwi wnesenoho czerez dwir seła Snowidowa rekurs w protiww semu riszeniu, znesło odnak wysokie c. k. Ministerstwo spraw wnutrisznych dekretom z dnia 3. hrudnia 1867 roku czysło 4.667 powysze riszenje c. k. Dyrekcyi fondiw indemnizacyjnijch i riszyło, szczo toti młyny ne stanowlat' predmetu indemnizacyi. Otże sprawa zhladom skazanych młyniw jeśť w dorozii indemnizacyi okinczatelno polahodzenow.

Szczo do młyniw w Sinkowi, Zaleszczyckoho powitu i w Horodnycy, Horodeńskoho powitu, sprawa predstavljaje sia tak:

Dnia 21. łypcia 1891 roku wnesły Iwan Hlyk vel Mełnyk, Wasyla i Iwan Hlyk Michała, dnia że 4. czerwca 1892 roku wnesły Onufrij Czubyty, Hnat' Zaporozan Fedora, Hnat' Zaporozan Hrycka i Jakin Zaporozan Hrycka, posidateli młyniw w Sińkowi, a dnia 29 sicznia 1892 roku podaw Dmytro Czermak posidatel młyna w Horodnyci o zindemnizowanie powynnostej widdawanych dworowy wid młyniw w ich posidaniu ostajuczuzych.

Piśla prypisiw §. 3. ustawy z dnia 10 sicznia 1870 (czysło 18 Wistnyka zakoniw krajowych) wsiaki powinnosty zneseni piśla prypisiw indemnizacyjnijch, imenno piśla §. 4. i 6. patenta z dnia 15 sierpnia 1849 roku (czysło 361 Wistnyka zakoniw derżawnych) i §. 33. a) i b) patenta z dnia 11 marcja 1851 (czysło 89 Wistnyka zakoniw derżawnych), za kotri obowiazani storony, sami spłatyty mały wynadhorodzenie, powyszni były podani do indemnizacyi czerez storony uprawnny abo obowiazany nymy: do c. k. Dyrekcyi fondiw indemnizacyjnijch najpiżnijsze do ostatnioho czerwca 1870 roku.

Po upływi toho reczyńcia ne poserednyczyt bilsze fond indemnizacyjnij w spłati wykupna, no obowiazanyj spłatyty maje bezposeredno kwotu wykupna włastyju indemnizacyjnijch wymirenu uprawnennomu i tohotowymi hriszmy.

Spory o tytuł prawnyj, na kotrim powynnosty indemnizowatysia majuczuzi osnowywajutsia riszani były majut w dorozii zwyczajnoho procesu. Otże z ohladu na powyżsi prypysy przykazano c. k. Starostam, szczo aby peresłuchały interesowani storony, czy uznajut' zaspilno widnosyny zachodiaczy szczo do spowniuwania powynnostej z młyniw ostajuczuzych w posidaniu petentiw w chosen didyczuziw jako polachajuczuzi na wikowiczuznyj arendi.

w przynajuczim słucaju perewely likwidacyju spownuowanych powinnoŝtej po hadci postanow ministerjalnoho rozporiadzenia z dnia 4. ŝownia 1850 roku (czyŝo 1 Wistnyka zakoniu derŝawnych z roku 1851), w protywnimŝe słucaju to jeŝt, jeŝlyby odna lyszje ŝi ŝtoron ne przyznała tych widnoŝyn jako emfiteutyčných, załyszly dalszoj peresprawy i wyŝlidok predłozly c. k. Namistnyctwu.

Pry dochodzeniach perewedenych w tych sprawach Starostamy zapereczyw tak didycz Sińkowa jak i didycz Horodnycy, ŝczoby zhladom posidania tut skazanych młyniw meŝy dworom a młynykamy zachodyly widnoŝyn emfiteutyčny.

Zadlatoho i zwaŝajuczycy na obŝtawynu, ŝczzo podania o zindemnizowanie sych młyniw wneseni buły po uplywi rzczyńcia §. 3. ustawy z dnia 10. ŝicznia 1870 roku (czyŝo 18 Wistnyka zakoniu krajewych) do kińcia czerwnia 1870 ustanowlenoho, riszyło c. k. Namistnyctwo pid dnem 2. maja 1893 roku za czyŝom 14.128, 44.174 i 52.691, ŝczzo połahodzenie ŝporu ŝczzo do tytułu posidania powyŝŝe zhadanych młyniw ne wpadaje w kruh diłania wlaŝtej indennizacyjnych, ne naleŝyt do zwyczajnoj dorohy prawa, na jaku takoz ŝtorony wydylano.

Protyw ŝemu riszeniu pozylawleno ŝtoronom wilnyj rekurs do Wysokoho c. k. Ministerŝtwa ŝpraw wnutriŝnych w protiahu dniw 14 czyŝlacy wid dnia doruczenia.

Członek Wydziału kraj. p. Romanowicz. Proŝę o głoŝ.

Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz proŝil o głoŝ celem odpowiedzi na interpelacyę. P. Romanowicz ma głoŝ.

P. Romanowicz. Na posiedzeniu 15. b. m. wniolł p. Chrzanowski i towarzysze interpelacyę do Wydziału krajowego w sprawie załozenia w Tarnopolu instrukcyjnego warŝtatu kowalŝtwa i ŝlusarŝtwa maszynowego. W pierwszej częŝci interpelacyi zapytują p. interpelanci, jakie przeszkozy ne dozwoily Wydziałowi krajowemu wykonać dotychczas a nawet rozpocząć wykonania uchwały Wysokiego Sejm u powiętej przed rokiem, bo 5. kwietnia 1892 roku. Na to mam zaŝczyt odpowiedzieć, ŝe Wydział krajowy, ŝtoŝując ŝię do uchwał onego przez Wysoki Sejm ŝtatutu krajowej komisji dla ŝpraw przemysłowych, odstąpił wspomnianą w interpelacyi uchwałę Wysokiego Sejmu, teŝje komisji dla ŝpraw przemysłowych do przedłozenia ŝczegółowo opracowanego wniosku. Sekcyja administracyjna komisji przemysłowej, będąca sła-

bym organem komisji pełnej, która opracowuje ŝczegółowo wszelkie ŝpawy czy to dla komisji, czy teŝ w razach naglących wprost dla Wydziału krajowego, poruczyla jednemu ze ŝwoich członków fachowo do tego najbardziej ukwalifikowanemu, zajęcie ŝię tą ŝprawą. Ma on zbaďać oŝobiŝcie i na miejscu ŝtoŝunki przemysł u kowalŝkiego i ŝlusarŝtwa mechanicznego w Tarnopolu i okolicy, aby do tych miejscowych ŝtoŝunków i warunków zastoŝować zakres i kierunek zamierzonej ŝkoły, jej plan nauki i całą organizacyę, a to z powodu, iŝ komisya ne moŝe ŝtawć przed c. k. Rządem z jakimŝ ogólnem ŝądaniem załozenia ŝkoły, ale poczynie musi wnioski konkretne i naleŝycie uzasadnione. Członek komisji przemysłowej, któremu referat ten poruczono, przy licznych ŝwych innych pracach, między którymi i prace dla komisji przemysłowej z obywatelskiego honorowego obowięzku podejmowane, bardzo ne poŝednie zajmują miejsce, ne mógł dotychczas opracować i komisji przedłozić projektu organizacyi ŝkoły, o którą ŝię pp. interpelanci upominają. Wydział krajowy oczekuje tego projektu i ŝkoro tylko go otrzyma, rozpocznie ŝtoŝownie do uchwały Wysokiego Sejmu rokowania z c. k. Rządem, do których przystąpić ne moŝna, ne mając ŝczegółowych konkretnych wniosków komisji przemysłowej.

W drugim wŝtępie ŝwej interpelacyi, pp. interpelanci wzywają Wydział krajowy do wykonania uchwały Wysokiej Izby. Zwaŝywszy, ŝe interpelacya tylko zapytanie a ne wezwanie zawierać moŝe, a wezwanie do Wydziału krajowego nastąpić moŝe tylko za uchwałą Wysokiej Izby, Wydział krajowy na drugą częŝć interpelacyi ne moŝe dać odpowiedzi. (Brawa z lewicy).

P. Chrzanowski. Proŝę o głoŝ.

Marszałek. P. Chrzanowski ma głoŝ.

P. Chrzanowski. Na mocy §. 79 regulaminu, wnoŝę otworzenie dyskusyi na następnem posiedzeniu, nad odpowiedzią Wydziału krajowego.

Marszałek. Tego rodzaju wnioski, uchwała Izba bez dyskusyi. Podaję więc naprzód wniosek p. Chrzanowskiego do poparcia. Kto go popiera zechce rękę podnieŝć. (Dostateczna liczba). Wniosek jeŝt dostatecznie poparty. Następnie proŝę Panów o uchwałę.

P. Chrzanowski. Tego ne potrzeba według regulaminu, tylko jak jeŝt wniosek poparty przez 15 poŝłów, powinna być dyskusya.

Marszałek. Przepraszam ŝzanownego poŝła — musi być uchwała sejmowa powięta przed

dyskusją. Zatem muszę podać wniosek pod głosowanie. Podaję więc wniosek p. Chrzanowskiego pod głosowanie. Kto się zgadza z tem, aby na następnem posiedzeniu, otworzyć dyskusję nad odpowiedzią Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Jest mniejszość. Wniosek zatem upadł. Przystępujemy do porządku dziennego. Punktem pierwszym jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie petycji gminy Fallenberg o przyjęcie na fundusz krajowy sumy 564 zł. 33 ct. należącej się gminie m. Budapesztu za utrzymanie Anny i Karola Majerów. (Aleg. 221).

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Dr. p. Wereszczyński. Wnoszę raczy Wys. Izba przekazać do załatwienia komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Langiego w sprawie organizacyi praktycznych szkół rolniczych dla włościan. (Aleg. 222).

Do uzasadnienia wniosku głos ma p. Langie.

P. Langie. Wysoka Izbo! Program szerzenia nauki rolniczej w kraju, obejmować musi szereg instytucyi, które odpowiadać powinny potrzebom wszystkich warstw ludności, uprawiającej rolę. W wykonaniu tego programu mamy już zakłady wyższe, średnie i niższe, ale brakuje w tym łańcuchu jeszcze ostatniego ogniwa, t. j. szkół rolniczych najniższej kategorii, któreby odpowiadały wyłącznie potrzebom ludu wiejskiego. Myśl ta nie jest nową; Wys. Izba zajmowała się nią już dawno a nawet przypomnę, że polecając zakładanie szkół niższych rolniczych, wyłącznie miała na oku podnoszenie gospodarstw włościańskich, jak świadczą ówczesne rozprawy i uchwały sejmowe. Jednakowoż z biegiem czasu stało się inaczej, szkoły niższe rolnicze, których mamy 4, zajęły w szeregu instytucyj miejsce

(Marszałek. Jest taki gwar w Izbie, że mowy wcale nie słyhać, upraszam Panów nieco się uciszyć).

wyższe, aniżeli to, które im naznaczyła przedtem uchwała Wys. Izby.

Zastrzegam się, że to co mówię, nie ma na celu krytykowania tych szkół, przeciwnie stwier-

dzić muszę, że kształcąc ofycjalistów niższych, dla gospodarstw dworskich, obecnie odpowiadają dobrze temu zadaniu. Jeśli zaś nie oddziaływały one na podniesienie gospodarstw włościańskich bezpośrednio, jak tego Sejm pragnął przed laty, to wynikało to z organizacyi, nie odpowiadającej tamtemu celowi i istotnego braku dobrych dozorców w gospodarstwach większych. Było to więc następstwem rzeczywistej potrzeby takich właśnie szkół w kraju. Życzę szkołom niższym, dotychczas istniejącym, aby się dalej pomyślnie rozwijały, bo powtarzam, że zadanie swe dobrze spełniają. Nie wynika jednak z tego, żebyśmy mieli spuszczać z uwagi pierwotny cel, dla którego były zakładane, a który tą drogą osiągniętym nie został. Właśnie wniosek mój zmierza do tego, aby przypomnieć Wys. Izbie, że ów program szerzenia nauki rolniczej, domaga się uzupełnienia.

Uzupełnieniem takim byłyby właśnie szkoły owej najniższej kategorii, wyłącznie na praktyce oparte i tylko dla synów włościańskich przeznaczone. Sprawozdania coroczne z niższych szkół rolniczych świadczą, że żaden uczeń nie wrócił pod strzechę ojczystą, aby tam dobrze gospodarować, ale każdy jako człek uczonego przebiera się w surdut i przyjmuje obowiązki ofycjalisty w większych gospodarstwach. Dlatego też dzisiaj wobec mnożących się ciągle projektów zakładania nowych szkół rolniczych, godziłoby się rozważyć, czy nie przyszła już pora stosowna, ażeby zakładać szkoły z organizacją taką, któraby czyniła je bezpośrednio pożytecznymi dla gospodarstw włościańskich. Śmiem twierdzić, że właśnie teraz gorliwie zająć się tem potrzeba i nowe szkoły tak urządzić, ażeby wpłynąć mogły stanowczo na podniesienie upadających gospodarstw w gminach wiejskich. Nie mam zamiaru w tej chwili wdawać się w szczegóły takiej organizacyi, bo podoła temu bardzo łatwo Wydział krajowy przy pomocy komisji dla spraw rolniczych; ale chcę w kilku słowach podać zasady, na których taka szkoła, wedle mego pojęcia powinna być opartą i jak ja ją pojmuję pod względem naukowym, fachowym i moralnym. Wychodząc z założenia, że nauka w dobrej szkole ludowej nabyta wystarczyć wieśniakowi powinna, pragnąłbym, żeby w tych szkołach rolniczych włościańskich nie powiększono ilości nauki teoretycznej ale uczono tylko zastosowywać wiedzę nabytą w szkole ludowej do potrzeb praktycznego życia w zawodzie rolniczym. Idzie mi o to, aby nie obarczać słabego umysłu ucznia nowymi naukami teoretycznymi, tylko ażeby utwierdzić go w wiado-

mościach, które już posiada, rozwijać władze myślenia, wyrabiać zdrowy sąd o rzeczach i nauczyć spożytkowywania wiedzy w życiu codziennem wieśniaka-rolnika. (Brawo!).

Pod względem fachowym wyobrażam sobie, że szkoła taka powinna przedstawiać wzorową zagrodę włościańską, w której gospodarstwo powinno być prowadzonym tak, aby przynosiło najwyższy możliwy dochód, a obrabiane było wyłącznie przez uczniów. Dalej, uczniowie oprócz prac rolniczych powinni się doskonale wyuczyć i tych wszystkich czynności z którymi musieliby się spotkać wróciwszy na ojcowiznę.

Dodać jeszcze muszą, że odzież powinni nosić taką jakiej używają mieszkańcy ich rodzinnej wioski.

Pożywienie zaś dostawać zdrowe i dostatnie ale także takie, do jakiego przywykli w chacie ojcowskiej. (Brawo!).

Jeśli w gospodarstwie szkolnem wszystkie roboty wykonywane były w właściwej porze, a wykonywane dobrze, jeżeliby postęp aplikowany był roztropnie i tylko w takim zakresie w jakim mógłby go każdy włościanin zaprowadzić u siebie, (gdyby umiał), cel byłby osiągnięty. Oprócz tego pod względem moralnym, czegoż żądam od tej szkoły?

Ażeby przedewszystkiem nie tylko kształciła ale wychowywała człowieka! Aby utrwalała w uczniach zasady uczciwego życia; aby uczyła szanować władze, przepisy i cudzą własność, cenić wartość czasu i pracy i wypełniać ściśle obowiązki.

Jestem pewny, że uczeń który wyjdzie z takiej szkoły i porówna plony racjonalnej gospodarki z owocami ciemnoty i niedbalstwa, w których żył poprzednio, bardzo łatwo zrozumie potrzebę naprawy dzisiejszych gospodarstw włościańskich; co więcej jednak: wychodzący z takiej szkoły uczniowie pozostaną chętnie w tej sferze z której wyszli, nie zapragną wcale zmiany losu lecz będą się czuć szczęśliwymi jeśli potrafią być kiedyś wzorowymi gospodarzami we wsi rodzinnej. (Brawo!).

Z tych poglądów oczywiście wypływa, że dla szkół, które proponuję nie potrzeba piętrowych gmachów, kosztownych laboratoryów, muzeów, modeli i t. d. ale wystarczyłyby budynki gospodarskie takie, jakich wymaga wzorowa zagroda włościańska i skromny dom mieszkalny dla kierownika i uczniów.

Nie potrzeba również licznych stałych nauczycieli, bo wystarczy uczywi i doświadczony

kierownik i jeden dozorca, którym powinien być uczeń z którejkolwiek niższej szkoły rolniczej.

Jestem przekonany, że funduszami, któreby pochłonęło założenie szkoły tak zwanej niższej rolniczej, wedle dotychczasowych wzorów, możnaby 2 lub 3 szkoły proponowane przezemnie utworzyć. Sądzę też, że kurs dwuletni w takiej szkole wystarczyć powinien, ażeby niepejsutego jeszcze chłopca wychować na uczciwego i zdolnego parobka wiejskiego. Zyskałaby na tem niewątpliwie moralność i oświata w gminach wiejskich w ogóle, a gospodarstwa włościańskie rychło zaczęłyby się podnosić.

Na tem kończę uzasadnienie mego wniosku i proszę Wys. Izbę, żeby raczyła ten wniosek odesłać do Wydziału krajowego. (Liczne brawa).

P. dr. Antoniewicz. Proszu o hołos w kwestyi formalnoj.

Marszałek P. Antoniewicz ma głos.

P. dr. Antoniewicz. Żal szczo jesteśmo pry kińciu sesyi, bo sprawa pidnesena czerez p. Langiego je sympatyczna i takoz pekucza, dlatoho chotiwbym pid wzhladom formainym jeju trochy poperty, szczo by ona ne ostała sia w Wydili krajewym, tilko szczo by wnesenie toje buło widdane do Wydiłu krajewoho jako komisyi, z pryporuczeniem, szczo by zaraz z poczatkom ślidujuczoz sesyi, sprawa taja buła predstavlena.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wobec wniosku p. Antoniewicza, nie można wniosku p. Langiego odsyłać do Wydziału krajowego jako komisyi, poniewaz z dniem zamknięcia sesyi sejmowej t. j. w sobotę, wszystkie komisye przestają istnieć, więc i Wydział krajowy traci charakter sejmowej komisyi. Jeśli przeto szanowny poseł Antoniewicz, wniosek swój chciał odesłać do Wydziału krajowego, tobym prosił, odesłać go bez tego dodatku — „jako komisyi sejmowej“ — który rzecz czyni niemożliwą.

P. dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Marszałek P. Antoniewicz ma głos.

P. dr. Antoniewicz. Ja tak hadawjem szczo by wnesenie widosłaty do Wydiłu krajewoho, szczo by tuju sprawa na najblyższoz sesyi predložyw.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

Marszałek P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Tego rodzaju rzecz, jak myśl poruszona przez p. Langiego, nie da się złamać przez kolano, jak się wyrażają. Potrzeba bardzo głębokiego zastanowienia się i studyów, których z pewnością Wydział krajowy nie będzie w możności dokonać, w tym krótkim przeciągu czasu, jaki upłynie między terażniejszą sesją a jesienną.

(P. Lange. Proszę o głos.)

Myśl ta musi być gruntownie zbadana, rozbrana we wszystkich kierunkach i rozważana; dlatego sądzę, że nie należy przeczyć na to, jeżeli chcemy mieć studjum takie, któreby dawało podstawę i mniej znającym się na rzeczy, do wytworzenia sobie zdania o przedmiocie. Dlatego proszę, żeby wniosku p. Antoniewicza nie uchwalać, tylko polecić Wydziałowi krajowemu, ażeby po zbadaniu sprawy, przyszedł przed Wys. Izbę z wnioskiem wtenczas, kiedy będzie w możności, tak, żeby sprawa jasna i dojrzała mogła być przedłożona Wys. Izbie.

Dlatego wnioskom, które dążą do tego, aby przyspieszyć przedłożenie, muszę ze stanowiska rzeczowego, do pewnego stopnia przedstawić te obiekty, które zdaje mi się są dosyć słuszne, a sądzę, że Wydział krajowy, skoro będzie mógł uporać się do jesieni z tą sprawą, to zrobi to. Zdaje mi się jednak, że jestto niemożliwym.

P. Langie. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Langie.

P. Langie. Proszę panów, ja tak dobrze nie znam Wydziału krajowego, ażebym poważył się z góry powiedzieć, że jakiejś rzeczy nie podola w miesiącach sześciu lub siedmiu. Dlatego nie zgadzam się na propozycję posła Struszkiewicza, a już wcale niezgadzam się z tem, aby ktokolwiek z góry przypuszczał, że Wydział krajowy musiałby rzecz niedbale zrobić, jeżeliby miał na sesji zimowej lub jesiennej, przedłożyć Sejmowi sprawozdanie. Sprawa nie jest tak trudną, jak poseł Struszkiewicz sądzi i jest przygotowana od dawna, a zresztą na to jest komisya dla spraw rolniczych, ażeby w tych sprawach niosła pomoc Wydziałowi krajowemu. Wiemy zaś, że jest ona każdej pożytecznej sprawie najprzychylniejsza, z pewnością więc i tego przedmiotu nie zaniedba. Ja proszę przeto usilnie o polecenie, żeby Wydział krajowy wystąpił z wnioskiem na sesji następnej sejmowej. (Brawo).

Marszałek. Podam pod głosowanie, na-przód wniosek odesłania do Wydziału krajowego,

a potem osobno polecenie zdania sprawy na następnej sesji. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje dodatek posła Antoniewicza, aby polecić Wydziałowi krajowemu, przedłożenie sprawozdania na najbliższej sesji, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Wniosek posła Antoniewicza jest przyjęty. Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji bankowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany statutu Banku krajowego w celu utworzenia osobnego oddziału dla pożyczek i obligacyj kolejowych. (Alleg. 223).

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 223).

P. Wiktor. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. a) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym z dnia 14. kwietnia i 5. maja r. b.

b) Sejm udziela dyrekcji Banku krajowego absolutorium z rachunków za czas od 1. stycznia 1891 do 31. grudnia 1892 roku, to jest za lat dwa.

II. a) Sejm upoważnia Wydział krajowy do wybudowania skrzydła gmachu sejmowego na gruncie stanowiącym własność funduszu krajowego, położonym przy ulicy Kościuszki, kosztem nieprzekraczającym sumy 100.000 zł.

b) Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby na pokrycie kosztów zamierzonej budowy zaciągnął w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na hipotekę gmachu sejmowego, pożyczkę do wysokości 100.000 zł.

c) Cały wydatek na oprocentowanie i amortyzację tej pożyczki, ponosić ma Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

III. Wysoki Sejm raczy uchwalić: ustawę dołączoną ad A.

IV. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawia,

co następuje: Zwrot wkładek oszczędności lokowanych w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i spłata odsetek od tychże, poręczoną zostaje posiadaczom książeczek wkładkowych przedewszystkiem aktywami i funduszem rezerwowym Banku, a w dalszym rzędzie aż do wysokości dwu milionów zł. gwarancją funduszu krajowego.

V. Wysoki Sejm raczy powziąć uchwały wyrażone w alegacie B.

VI. Uchwalić zmianę Statutów Banku krajowego wedle alegatu C.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? Nikt. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

I. a) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym z dnia 14. kwietnia i 5. maja r. b.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. a., aczy rękę podnieść. (Większość). Punkt pierwszy a. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

b) Sejm udziela dyrekcji Banku krajowego absolutorium z rachunków za czas od 1. stycznia 1891 do 31. grudnia 1892 roku, to jest za lat dwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. b., raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt I. b. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

II. a) Sejm upoważnia Wydział krajowy do wybudowania skrzydła gmachu sejmowego na gruncie stnowiącym własność funduszu krajowego, położonym przy ulicy Kościuszki, kosztem nieprzekraczającym sumy 100.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II. a., raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt II. a. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

b) Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby na pokrycie kosztów zamierzonej budowy zaciągnął w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi

wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na hipotekę gmachu sejmowego, pożyczkę do wysokości 100.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II. b., raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt II. b. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

c) Cały wydatek na oprocentowanie i amortyzację tej pożyczki, ponosić ma Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II. c., raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt II. c. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

III. Wysoki Sejm raczy uchwalić: ustawę dołączoną ad A.

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o uwolnieniu wszystkich dochodów Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem od krajowych dodatków do podatków.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Wszystkie dochody Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, płynące z czynności jego tak w dziale hipotecznym jak i bankowym, wolne są od opłaty krajowych dodatków do podatków na lat dziesięć, a mianowicie od 1. stycznia 1894 r. do dnia 31. grudnia 1903 r.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim ministrom skarbu i spraw wewnętrznych.

Marszałek. Zwracam uwagę, że w artykule I. w ostatnim wierszu zamiast 1902, ma być 1903 r. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

P. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

IV. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawia, co następuje: Zwrot wkładek oszczędności lokowanych w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim isplata odsetek od tychże, poręczoną zostaje posiadaczom książeczek wkładowych przedewszystkiem aktywami i funduszem rezerwowym Banku, a w dalszym rzędzie, aż do wysokości dwu milionów zł. gwarancją funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt IV., raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt IV. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z. Zwracam uwagę, że w drugiej linii wniosku A należy przerzucić wyrazy „obligacji kolejowych“, więc wnioski będą brzmiały tak jak przeczytam. (Czyta):

V. Wysoki Sejm raczy powziąć uchwały wyrażone w alegacie B.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

A) „Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań Banku krajowego wypływających z wydania obligacji kolejowych w celu popierania budowy kolei w Galicyi aż do wysokości piętnastu milionów złotych austr. wal. imiennej wartości w ten sposób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitałów według planu, poręcza w pierwszym rzędzie Bank krajowy wierzytelnościami z pożyczek kolejowych przezeń udzielonych, następnie swym osobnym funduszem rezerwowym dla tychże pożyczek utworzonym, dalej całym innym swoim majątkiem a dopiero w wypadku i o ileby fundusze wyżej wymienione nie pokrywały zobowiązań wynikłych

z wydania obligacji kolejowych, wchodzi w zastowanie gwarancya kraju“.

B) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby się wystarał u c. k. Rządu, iżby w drodze ustawy państwowej przyznane zostały obligacyom kolejowym przez Bank krajowy w celu popierania budowy kolei w Galicyi wydać się mającym jak najdalej idące ulgi podatkowe, stemplowe i należytościowe a co najmniej takie, jakie obligacyom styryjskiej krajowej pożyczki kolejowej ustawą z 15. czerwca 1890 Nr. 121 Dz. u. p. przyznano. Również, aby się wystarał u c. k. Rządu, iżby wyżej wymienione obligacje kolejowe mogły być użyte jako lokacje kapitałów fundacyjnych, kapitałów zakładów pod dozorem publicznym zostających, funduszów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, dalej iżby te obligacje kolejowe służyły mogły według kursu giełdowego jako kaucye w stosunkach służbowych i kontraktowych tudzież jako małżeńskie kaucye wojskowe, kaucye cłowe, jakoteż na lokację c. k. pocztowej kasy oszczędności.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

A) „Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań Banku krajowego wypływających z wydania obligacji kolejowych w celu popierania budowy kolei w Galicyi aż do wysokości piętnastu milionów złotych austr. wal. imiennej wartości w ten sposób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitałów według planu, poręcza w pierwszym rzędzie Bank krajowy wierzytelnościami z pożyczek kolejowych przezeń udzielonych, następnie swym osobnym funduszem rezerwowym dla tychże pożyczek utworzonym, dalej całym innym swoim majątkiem a dopiero w wypadku i o ileby fundusze wyżej wymienione nie pokrywały zobowiązań wynikłych z wydania obligacji kolejowych, wchodzi w zastowanie gwarancya kraju“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt A raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt A jest przyjęty.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

B) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby się wystarał u c. k. Rządu, iżby w drodze ustawy państwowej przyznane zostały obligacyom kolejowym przez Bank krajowy w celu popierania budowy kolei w Galicyi wydać się mającym jak naj-

dalej idące ulgi podatkowe, stemplowe i należytościowe a co najmniej takie, jakie obligacyom styryjskiej krajowej pożyczki kolejowej ustawą z 15. czerwca 1890 Nr. 121 Dz. u. p. przyznano. Również, aby się wystarał u c. k. Rządu, iżby wyżej wymienione obligacje kolejowe mogły być użyte jako lokacje kapitałów fundacyjnych, kapitałów zakładów pod dozorem publicznym zostających, funduszków pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, dalej iżby te obligacje kolejowe służyć mogły według kursu giełdowego jako kaucyje w stosunkach służbowych i kontraktowych tudzież jako małżeńskie kaucyje wojskowe, kaucyje cłowe, jakoteż na lokację c. k. pocztowej kasy oszczędności.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt B rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt B jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Wysoki Sejm rączy:

VI. Uchwalić zmianę Statutów Banku krajowego wedle alegatu C.

Dotychczasowe brzmienie §. 3., §. 50., §. 70., i §. 73. uchyla się i znosi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany przez p. sprawozdawcę wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

1. §. 3. ma odtąd brzmieć jak następuje:

§. 3. Bank krajowy składa się z czterech oddziałów, t. j. działu hipotecznego i działu komunalnego, dalej z działu dla pożyczek kolejowych i działu bankowego.

A) Oddział hipoteczny obejmuje udzielanie pożyczek hipotecznych, spłacalnych ratami. Pożyczki te nie mogą być niższe niż 100 zł. i udzielane będą w listach zastawnych, wydawanych do wysokości sumy udzielonych pożyczek hipotecznych.

Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań, wpływających z emisji listów zastawnych.

B) Oddział komunalny obejmuje udzielanie pożyczek gminom i powiatom, spłacalnych ratami. Pożyczki te udzielane będą w obligacjach komunalnych, wydawanych do wysokości udzielanych pożyczek. Wszystkie obligacje komunalne wszelkich emisji, będące równocześnie w obiegu, nie mogą łącznie przekraczać kwoty 5,000.000 (pięciu milionów) zł. w. a. imiennej wartości.

Do emisji obligacji komunalnych ponad ogólną sumę pięciu milionów zł. w. a. imiennej wartości, potrzebnem jest zezwolenie c. k. Rządu.

Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań, wpływających z wydania obligacji komunalnych pierwszej i następnych emisji, aż do wysokości pięciu milionów imiennej wartości w ten sposób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitału posiadaczom obligacji komunalnych poręcza w pierwszym rzędzie specjalny fundusz rezerwowy, utworzony dla obligacji komunalnych, następnie Bank krajowy całym swoim majątkiem, a dopiero o ileby fundusze wyżej wymienione nie pokrywały zobowiązań, wynikłych z wydania obligacji komunalnych, wchodzi w zastosowanie gwarancja kraju.

C) Oddział kolejowy obejmuje udzielanie spłacalnych ratami pożyczek państwu, krajowi i prywatnym przedsiębiorstwom kolejowym w kraju. Pożyczki te udzielane będą odbiorcom w obligacjach kolejowych, wydawanych do wysokości udzielanych pożyczek. Wszystkie obligacje kolejowe będące równocześnie w obiegu, nie mogą łącznie przekraczać kwoty 15,000.000 zł. austr. wal. imiennej wartości.

Do emisji obligacji kolejowych ponad powyższą sumę potrzebne jest zezwolenie c. k. Rządu.

Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań, wpływających z wydania obligacji kolejowych aż do wysokości 15,000.000 imiennej wartości w ten sposób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitału poręczają w pierwszym rzędzie wierzytelności Banku krajowego pochodzące z pożyczek udzielonych w obligacjach kolejowych, jakoteż nabyte w myśl §. 64 lit. b. walory kolejowe, specjalny fundusz rezerwowy utworzyć się mający dla obligacji kolejowych (§. 76), następnie cały majątek Banku krajowego (§. 67), i że dopiero wówczas i o tyle, o ileby rzeczony aktywa na pokrycie w mowie będących zobowiązań nie wystarczały, wchodzi w zastosowanie gwarancja kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje zmianę §. 3. aż do lit. C. włącznie, rączy rękę podnieść. (Większość). Zmiany §. 3. A. B. C. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

D) Oddział bankowy obejmuje następujące czynności:

a) nabywanie wierzytelności i ściąganie tychże na własny i obcy rachunek, umawianie się z dłużnikami i wierzycielami o ich spłatę w ratach;

b) nabywanie i sprzedawanie własnych listów zastawnych, obligacyj komunalnych, kolejowych i obligacyj krajowych;

c) eskontowanie wylosowanych własnych listów zastawnych, obligacyj komunalnych i kolejowych, oraz kuponów od tych listów i obligacyj;

d) udzielanie zaliczek na własne listy zastawne, obligacje komunalne i kolejowe, urzędownie na giełdzie notowane listy zastawne innych w kraju istniejących zakładów hipotecznych, na obligacje krajowe i w ogóle na papiery wartościowe, w których kapitały pupilarne lokowane być mogą;

e) eskontowanie weksli, wszczęgólności weksli przedkładanych przez kasy oszczędności, powiatowe i gminne kasy pożyczkowe, stowarzyszenia zaliczkowe i inne, oparte na ustawie z 9. kwietnia 1873 Dz. ust. p. Nr. 70 jak również przez koła kredytowe — tudzież reeskontowanie weksli;

f) udzielanie pożyczek gminom i powiatom, kasom pożyczkowym gminnym i powiatowym, stowarzyszeniom zaliczkowym i innym opartym na ustawie z dnia 9. kwietnia 1873 Dz. ust. p. Nr. 70, oraz kołom kredytowym na skrypta notaryalne;

g) udzielanie zaliczek na płody rolnicze, górnicze i przemysłowe na podstawie listów składowych (warrants), wystawionych przez zarządy zakładów publicznych, oraz udzielanie pożyczek na zastawy;

h) przyjmowanie gotówki na wkładki oszczędności, asygnaty kasowe i na rachunek bieżący;

i) przyjmowanie depozytów;

k) prowadzenie towarowego interesu komisyjowego;

l) pośredniczenie w zakładaniu i prowadzeniu przedsiębiorstw rolniczych, przemysłowych i handlowych, oraz udzielanie im pożyczek;

m) udzielanie pożyczek na przedsiębiorstwa melioracyjne, ułatwianie w drodze kredytu tworzenia się spółek melioracyjnych, a względnie wykonywanie robót melioracyjnych na rachunek osób trzecich.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje zmianę §. 3. D. rączy rękę podnieść (Większość). Zmiana §. 3. D. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

2. Dotychczasowe postanowienia zawarte w §. 50., odtąd opiewać będą pod §. 89. jak następuje:

§. 89. Bank krajowy przyjmować będzie gotówkę na wkładki oszczędności.

Najmniejsza wkładka może wynosić 5 zł. a ogólna suma wkładek oszczędności nie może przenosić dwu milionów zł. w. a.

Każdoczesny stan wkładek oszczędności ma być co miesiąc ogłaszany.

Zwrot wkładek oszczędności i spłata odsetek od tychże poręczoną zostaje posiadaczom książeczek wkładkowych aktywami i funduszem rezerwowym Banku, a w dalszym rzędzie (subsydynie) do wysokości dwu milionów złotych, gwarancją funduszu krajowego.

Formularze książeczek oszczędności podlegają zatwierdzeniu c. k. Rządu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 89 rączy rękę podnieść. (Większość). §. 89 jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. (czyta):

3. Dotychczasowe postanowienia §. 70, odtąd opiewać będą pod §. 109 jak następuje:

§. 109. Do zakresu Rady nadzorczej należy:

A) w dziale hipotecznym:

1. potwierdzenie na listach zastawnych, że wydane zostały na podstawie nabytej przez Bank, a odpowiadającej statutowi wierzytelności hipotecznej (§. 26. lit. g.).

B) w dziale komunalnym:

2. przyznawanie na wniosek Dyrekcji pożyczek komunalnych (§. 36) i potwierdzanie na obligacjach komunalnych, że wydane zostały na podstawie pożyczki udzielonej gminie lub powiatowi (§. 47 lit. g.).

C) w dziale pożyczek kolejowych:

3. Przyznawanie pożyczek kolejowych jakoteż nabywanie walorów kolejowych (§. 64) na wniosek Dyrekcji i potwierdzanie na obligacjach kolejowych, że wydane zostały na podstawie udzielonej w myśl statutu walorów kolejowych (§. 64).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 109 rączy rękę podnieść. (Większość). §. 109 jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. (czyta):

D) w dziale bankowym:

4. mianowanie cenzorów (§. 78);

5. oznaczenie wysokości zaliczek i procentu przy przyjmowaniu papierów wartościowych w zastaw (§. 81);

6. oznaczenie przedmiotów, które w zastaw będą brane, oraz ustanawianie wysokości procentu i należności manipulacyjnej w oddziale zastawniczym (§. 85);

7. ustanawianie należności od depozytów przyjętych przez Bank do przechowania;

8. oznaczenie towarów, które obejmować może interes komisowy Banku i wydanie osobnych instrukcji dla interesu komisowego (§. 93).

9. przyzwalanie od wypadku do wypadku na podejmowanie czynności określonych w §. 3. ustępie D. pod lit. l. tego statutu (§. 94);

10. wydanie instrukcji osobnej co do interesów ze stowarzyszeniami zarobkowymi i gospodarzami (§. 96).

4. Dotychczasowe postanowienia zawarte w §. 73, odtąd opiewać będą pod §. 112 jak następuje:

§. 112. Zwierzchniczy nadzór nad Bankiem krajowym wykonuje Reprezentacja kraju t. j. Sejm, a w jego zastępstwie Wydział krajowy.

W szczególności należy do Wydziału krajowego:

1. wydanie regulaminu dla Banku krajowego (§. 109 lit. E. l. 11);

2. ustanowienie stopy procentowej dla pożyczek hipotecznych i kolejowych i wysokości dodatku na koszt zarządu (§§. 11 i 58.) oraz ustanowienie stopy procentowej prowizji zwłoki (§. 14);

3. oznaczenie miejscowości, w których Bank może udzielać pożyczek hipotecznych na domy (§. 4);

4. oznaczenie zakładu ubezpieczeń, w którym mają być ubezpieczone budynki służące za hipotekę pożyczki (§. 6);

5. zatwierdzenie cenzorów (§. 42);

6. zatwierdzenie instrukcji o wykonaniu przedsiębiorstw melioracyjnych (§. 94);

7. przedkładanie każdoczesnemu Sejmowi sprawozdania o stanie Banku krajowego (§. 100);

8. mianowanie dyrektorów, naczelnego buchaltera i kasyera, oraz zarządzenie zastępstwa w dyrekcji (§§. 104 i 105);

9. ustanowienie norm służbowych dla dyrekcji i urzędników, oraz ustanowienie i zmiana etatu (§§. 105 i 106);

10. ustanawianie filij oraz organów pomocniczych i wykonawczych dla Banku krajowego (§. 113);

11. szkondowanie kasy Banku krajowego i rewidowanie ksiąg każdej chwili, kiedy potrzeba tego uznaną została;

12. wykonanie nadzoru w myśl ustawy z dnia 24. kwietnia 1874 r. (Dz. ust. p. Nr. 48) i usta-

nowienie komisarza, który wykonywać ma funkcje wskazane w przytoczonej ustawie;

13. zatwierdzenie uchwał Rady nadzorczej, powziętych na wniosek Dyrekcji w sprawie udzielania pożyczek komunalnych, jakoteż przedkładania Sejmowi sprawozdań w myśl §. 36 statutu;

14. Zatwierdzanie w granicach zastrzeżeń §. 56 uchwał, powziętych przez Radę nadzorczą na wniosek Dyrekcji, w przedmiocie udzielania pożyczek kolejowych i zakupna walorów kolejowych (§. 64) tudzież przedkładanie Sejmowi sprawozdań.

Oddział bankowy zostaje pod nadzorem Rządu w myśl cesarskiego patentu z doia 26. listopada 1852 (Dz. ust. p. Nr. 253).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dział D. statutu Banku krajowego. (Większość). Dział D. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

5. Jako postanowienia dodatkowe:

IV. Pożyczki kolejowe.

A. Udzielanie pożyczek.

§. 56. Celem popierania budowy kolei żelaznych w Galicyi, przeznaczonych dla publicznego ruchu, a uznanych uchwałą Sejmu lub Wydziału krajowego ze stanowiska interesów kraju za użyteczne lub potrzebne, udziela Bank krajowy pożyczki w obligacjach kolejowych a mianowicie:

a) Państwu i Krajowi za skryptami dłużnymi celem uzyskania funduszków potrzebnych dla kolei przez nich wybudować i prowadzić się mających, jakoteż celem wpłaty akcyj pierwszeństwa i zakładowych, towarzystw akcyjnych założonych w celu budowy i ruchu takichże kolei.

W ostatnim przypadku można zastrzec ewentualne złożenie (zastawienie) dotyczących w zupełności wpłaconych akcyj lub obligacyj pierwszeństwa tych towarzystw.

Udzielanie pożyczek jest tylko o tyle dopuszczalne, o ile oprocentowanie i amortyzacja obligacyj kolejowych, udzielonych tytułem pożyczki, znajdują pokrycie w annuitetach przez Państwo lub Kraj poręczonych;

b) prywatnym przedsiębiorstwom kolei żelaznych za skryptami dłużnymi na hipotecę dotyczących linii kolejowych, w księdze kolejowej zapisanymi, ewentualnie za złożeniem (zastawieniem) obligacyj pierwszeństwa przez przedsiębiorstwa te wydanych, a to w każdym razie tylko do wysokości owej sumy, której oprocentowanie i amorty-

zacya planem umorzenia przewidziana, są zapewnione gwarancją Państwa, Kraju lub też w inny sposób.

Przyznanie pożyczki kolejowej nastąpić może z reguły tylko za uchwałą Rady Nadzorczej Banku krajowego, powziętą na wniosek Dyrekcyi, a przez Sejm zatwierdzoną.

Potrzeba uchwały Sejmu odpada, a wystarcza zatwierdzenie Wydziału krajowego, jeżeli chodzi o galicyjskie koleje, których czysty dochód został przez Państwo lub Kraj już poręczony.

O każdej udzielonej pożyczce Wydział krajowy składać będzie Sejmowi szczegółowe sprawozdanie na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dział IV. Pożyczki kolejowe, §. 56 statutu banku, raczy rękę podnieść. (Większość). Dział IV. §. 56. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

§. 57. Stosunek dłużnika do Banku krajowego normują następujące przepisy ogólne, tudzież wydać się mające przez Wydział krajowy na wniosek Dyrekcyi, i po wysłuchaniu Rady Nadzorczej przepisy szczegółowe, które dłużnik w skrypcie wyraźnie jako obowiązujące uznać winien.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 57, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 57. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

§. 58. Dłużnik obowiązany jest oznaczone w skrypcie dłużnym raty obejmujące spłatę prowizyi i kapitału, spłacać w ustanowionych półrocznych terminach, tudzież uiszczając równocześnie dodatek na koszt zarządu w wysokości oznaczonej przez Wydział krajowy (§. 112. 2).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 58, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 58. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

§. 59. Dłużnik może spłacić kapitał pożyczony także przed upływem ustanowionego terminu w całości lub w części, jeżeli kwota kapitału, której spłatę ofiaruje, wynosi jedną lub więcej całych umówionych rat kapitałowych i jeżeli dłużnik rzeczoną kwotę sześć miesięcy pierwej wypowie, albo uiszczy od niej umówioną prowizyę za czas do upływu tego terminu niedostający. Wszel-

kie spłaty kapitału po nad plan umorzenia, mogą być uskuteczniane jedynie w jednym z terminów dla spłaty rat ustanowionych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 59, raczy rękę podeić. (Większość). §. 59. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

§. 60. Spłaty należnych w terminach zapadalności rat na kapitał, jakoteż wszelkie spłaty po nad plan dopełniane być mogą albo gotowizną w walucie austriackiej, albo w obligacyach kolejowych Banku krajowego, o ile kwota spłacać się mająca przez 50 jest podzielna. — Inne spłaty tylko gotowizną w walucie austriackiej dopełniane będą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 60, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 60. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

§. 61. Przepisy §§. 14. i 18. statutu mają zastosowanie także do pożyczek w obligacyach kolejowych.

W miarę spłaty pożyczki może żądać dłużnik wydania akcyj i obligacyj w myśl §. 56. zastawionych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 61, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 61. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta)

§. 62. Jeżeli prywatne przedsiębiorstwo kolejowe nie uiszczy raty w skrypcie dłużnym ustanowionej, będzie Bank krajowy uprawnionym bez poprzedniego wypowiedzenia ściągnąć w drodze egzekucyjnej całą swoją wierzytelność, co jednakże nie uwłacza pierwszeństwu, przyznanemu ustawą dla wydatków ruchu i należytości obrachunkowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 62, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 62. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

§. 63. Jeżeli wartość dochodowa prywatnego przedsiębiorstwa kolejowego (§. 56. lit. b.) tak się zmieni, że przedsiębiorstwo to, względnie zdeponowane obligacye pierwszeństwa nie dają już Bankowi krajowemu statutowego bezpieczeństwa, przysłuża Bankowi prawo wypowiedzenia na trzy miesiące całej

wierzytelności, albo odpowiedniej jej części, bez względu na pierwotnie umówiony termin spłaty.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 63, rączy rękę podnieść. (Większość). §. 63. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

C. Obligacje kolejowe.

§. 64. Wydawanie obligacyj kolejowych może nastąpić:

a) celem udzielenia określonych w §. 56. pożyczek Państwu, Krajowi lub prywatnemu przedsiębiorstwu kolejowemu aż do wysokości tychże pożyczek;

b) nadto w celu nabycia w drodze kupna, poręczonych przez Państwo lub Kraj, akcji i obligacyj pierwszeństwa kolei, określonych w §. 56.

Zakupno takich akcji i obligacyj nastąpić może tylko za zezwoleniem Wydziału krajowego i to o tyle, o ile oprocentowanie i amortyzacja obligacyj kolejowych, wydanych celem nabycia rzeczonych walorów, znajduje rachunkowe pokrycie w gwarancji, udzielonej przez Państwo lub Kraj dla zabezpieczenia oprocentowania i spłaty tych walorów.

§. 65. Wartość imienna wszystkich w obiegu będących obligacyj kolejowych musi w każdym razie znajdować pokrycie w ogólnej sumie Bankowi krajowemu należnych każdorazem kapitałów z tytułu udzielonych pożyczek kolejowych, z doliczeniem wartości nominalnej walorów kolejowych w myśl §. 64 lit. b. przez Bank krajowy nabytych i w jego posiadaniu się znajdujących.

Do pokrycia nie mogą być wliczane należności powstałe z zaległych rat amortyzacyjnych.

W razie spłaty pożyczek lub walorów kolejowych (§. 64. lit. b.) przed upływem ustanowionego terminu, winien Bank wycofać z obiegu odpowiadającą spłaconemu kapitałowi ilość obligacyj kolejowych.

§. 66. Celem umorzenia obligacyj kolejowych w pełnej ich wartości imiennej, utworzony będzie, przeznaczony wyłącznie na ten cel fundusz umorzenia, do którego wpływać będą wszelkie spłaty uiszczone w umówionych albo w wyjątkowych terminach, spłaty wskutek wypowiedzenia, tudzież spłaty, następujące skutkiem wylosowania lub sprzedaży nabytych w myśl §. 64. lit. b. walorów kolejowych.

§. 67. Za oprocentowanie i planem umorzenia przewidzianą spłatę obligacyj kolejowych, re-

czy Bank krajowy przedewszystkiem swojemi wierzytelnościami z pożyczek kolejowych i posiadanymi walorami kolejowymi (§. 64. lit. b), specjalnym funduszem rezerwowym (§. 76), jakoteż wszelkimi innymi swoimi aktywami; w dalszym rzędzie wchodzi w zastosowanie gwarancja kraju w myśl §. 3. C. niniejszego statutu.

§. 68. Każda obligacja kolejowa ma zawierać:

a) Oznaczenie kapitału, na który opiewa;

b) stopę procentową i terminy opłaty procentów;

c) walutę, w której kapitał i procenta będą płacone;

d) termin umorzenia kapitału;

e) przyrzeczenie opłaty procentów i kapitału

ze strony Banku krajowego;

f) podpis i pieczęć Dyrekcyi;

g) potwierdzenie Rady Nadzorczej i ustanowionego komisarza (§. 112. l. 12), że obligację wydano na podstawie udzielonej przez Bank, odpowiadającej statutowi pożyczki, względnie na podstawie nabytych w myśl statutu walorów kolejowych, i że do obligacji tej ma zastosowanie gwarancja kraju (§. 3. C), wreszcie

h) na odwrotnej stronie paragrafy statutu i przepisów, odnoszące się do obligacyj kolejowych (§. 57).

§. 69. Stopa procentowa obligacyj kolejowych, zawsze ma być równą stopie procentowej pożyczek, na których podstawie obligacje zostały wydane, a w przypadku przewidzianym w §. 64. lit. b) równą stopie procentowej nabytych walorów.

§. 70. Obligacje kolejowe opiewają na okaziciela i mają przydane: arkusz z półrocznymi kuponami procentowymi i talonem na dalsze kupony.

§. 71. Obligacje kolejowe będą opiewały na 50 zł. lub wyższe przez 50 podzielne kwoty.

§. 72. Czas obiegu obligacyj kolejowych może być oznaczony z góry lub też zależnym od wylosowania.

§. 73. Jeżeli obligacja kolejowa ściągnięta zostaje z obiegu, należące do niej, a niezapadłe jeszcze kupony muszą być zwrócone, w przeciwnym bowiem razie potrąconą będzie ich wartość.

§. 74. Zapadłe kupony i obligacje kolejowe i kwity procentowe, będą wypłacane w kasach Banku krajowego i w innych miejscach, które Dyrekcyja z uwzględnieniem dogodności interesentów oznaczy i poda do publicznej wiadomości.

Procenta zapadłe a nie pobrane w przeciągu lat trzech, również jak wylosowane obligacje kolejowe zrealizowane w przeciągu lat 30 od dnia

zapadłości, przepadają jako przedawnione na rzecz specjalnego funduszu rezerwowego.

§. 75. Bank uważa posiadacza obligacji kolejowej i posiadacza kuponu za właścicieli tychże. Przepisy o winkulacji i dewinkulacji listów zastawnych (§§. 33. i 34. stat.) mają zastosowanie także do obligacji kolejowych.

§. 76. Specjalna rezerwa dla obligacji kolejowych powstaje:

a) z wpisowego, które każdy zaciągający pożyczkę kolejową w wysokości $\frac{1}{4}$ % od imiennej wartości pożyczki przy jej odebraniu uiścić będzie obowiązany;

b) z zysków, jakie Bank osiągać będzie przez wykup z wolnej ręki obligacji kolejowych do wycofania przeznaczonych;

c) z wpływów pochodzących z przedawnienia kuponów i obligacji kolejowych.

Tak utworzony specjalny fundusz rezerwy administrowany będzie oddzielnie od reszty majątku Banku krajowego i oddzielnie wykazywany w bilansach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §§. od 64 do 76, raczy rękę podnieść. (Większość). Paragrafy od 64 do 76 są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

6. Postanowienia dotychczasowe §. 36. §. 37. w niezmienionej osnowie, odtąd zawarte będą w paragrafach od 36 do 55.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 6, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt 6. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

7. Tak samo postanowienia dotychczasowe paragrafów od 38. do 69. odtąd zawarte będą w paragrafach od 77. aż do 108; wreszcie postanowienia dotychczasowych §. 71. i 72. dalej §. 74. do 77. zawarte będą w paragrafach 110. 111. 113. do 116.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 7, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt 7. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

8. W końcu oznaczenie rozdziałów statutów IV. do VII. zmienia się na oznaczenie tych rozdziałów: V. do VIII.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 8, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt 8. jest przyjęty.

P. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tego statutu w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tego statutu w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Kto przyjmuje ten statut w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Statut jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 4. porządku dziennego:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Borszczowie na drogach powiatowych Iwanków-Germakówka i Uście biskupie-Jezierzany;

2. Radzie powiatowej w Samborze na drodze powiatowej Samborsko-Mościskiej;

3. Radzie powiatowej w Tarnowie na drodze powiatowej Tuchowsko-Ryglicko-Jodłowskiej;

4. Radzie powiatowej w Stanisławowie od mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Członek Wydziału kraj. p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji na pobór opłat mytniczych.

1. Radzie powiatowej w Borszczowie na drogach powiatowych Iwanków-Germakówka i Uście biskupie-Jezierzany;

2. Radzie powiatowej w Samborze na drodze powiatowej Samborsko-Mościskiej;

3. Radzie powiatowej w Tarnowie na drodze powiatowej Tuchowsko-Ryglicko-Jodłowskiej;

4. Radzie powiatowej w Stanisławowie od mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem.

Wysoki Sejmie!

1. Wydział powiatowy Borszczowski prosi o udzielenie prawa do poboru myta na drogach powiatowych Iwanków-Germakówka i Uście biskupie-Jezierzany pod warunkami dotąd obowiązującej koncesji z 20. listopada 1888 (dz. u. kr. N. 3. z r. 1889) na następny okres 5 letni.

Za wniesioną prośbą przemawia ta okoliczność, iż Reprezentacja powiatowa zgodnie z nadaną koncesją utrzymuje obie drogi dla użytku publicznego, pokrywając z tąd powstałe koszta na

pierwszej z tych dróg w kwocie 1350 zł., a na drugiej w kwocie 1150 zł. częścią z dochodu mytniczego na obu drogach, przynoszącego 836 zł. z resztą z funduszków powiatowych w kwocie 1664 zł.

2. Staraniem Reprezentacji powiatu Samborskiego podjęta została budowa drogi powiatowej Samborsko-Mościskiej i w roku 1889 ukończona na łącznej przestrzeni 8 klm. kosztem 32.533 zł. 90 ct.

Potrzebny fundusz na utrzymanie wybudowanej drogi obliczony rocznie na 1.500 zł. pragnie Reprezentacja powiatowa w części uzyskać z poboru myta z preliminowanym z tąd dochodem 300 zł. i w tym celu prosi o udzielenie koncesji mytniczej.

Zdaniem Wydziału krajowego może być droga Samborsko-Mościska omycona wedle taryfy klasy najniższej na drogach krajowych obowiązującej.

3. Droga powiatowa Tuchowsko-Ryglicko-Jodłowska ustawą z dnia 9. stycznia 1873 (dz. u. kr. N. 10) omyconą została, z przyzwoleniem pobierania opłaty w ciągu lat 4 przy dwu zaporach w ten jednak sposób, że opłata przy jednej z nich uiszczona, przy drugiej powtórnie wymagana nie będzie.

Obecnie Wydział powiatowy z polecenia Rady powiatowej prosi o odnowienie prawa mytniczego.

Za wniesioną prośbą przemawia ta okoliczność, że do częściowego zabezpieczenia kosztów utrzymania drogi wynoszących rocznie 1.600 zł. przyczynia się dochód z poboru myta czyniący tylko 400 zł.

4. Z funduszków powiatu Stanisławowskiego wybudowano w roku 1892 most na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem mający 120 metrów długości. Koszta budowy wynosiły 12.000 zł., a koszta zwyczajnego utrzymania obliczone są na 200 zł.

Celem zapewnienia utrzymania tego mostu dla komunikacji publicznej, Reprezentacja powiatowa prosi o wyjednanie prawa do poboru myta z zastosowaniem taryfy klasy III. ustawą z 25. grudnia 1871 (dz. u. kr. Nr. 18 z roku 1872) przepisanej.

Z uwagi na przytoczone okoliczności Wydział krajowy mniema, że prośba Reprezentacji powiatowej zasługuje na uwzględnienie.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi :

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

U c h w a ł a

o udzielaniu koncesji na pobór opłat mytniczych.

1. Radzie powiatowej w Borszczowie na drogach powiatowych Iwanków-Germakówka i Uście biskupie-Jezierzany;

2. Radzie powiatowej w Samborze na drodze powiatowej Samborsko-Mościskiej;

3. Radzie powiatowej w Tarnowie na drodze powiatowej Tuchowsko-Ryglicko-Jodłowskiej;

4. Radzie powiatowej w Stanisławowie od mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Radom powiatowym w Borszczowie, Samborze, Tarnowie i Stanisławowie, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, kosztem właściwych funduszków powiatowych a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Borszczowie prawo do pobierania myta drogowego na dwóch drogach powiatowych, a mianowicie na drodze Iwanków-Germakówka i na drodze Uście biskupie-Jezierzany, przy dwóch zaporach.

2. Radzie powiatowej w Samborze, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Samborsko-Mościskiej, przy jednej zaporze.

Od każdego z tych dwóch myt (pod poz. 1 i 2 poszczególnionych) pobierać należy opłaty podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego. Od bydła niesionego lub wzięzionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które są i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

3. Radzie powiatowej w Tarnowie, prawo do poboru myta przy drodze powiatowej Tuchowsko-Ryglicko-Jodłowskiej, w Ryglicach przy dwóch rogatkach mytniczych w ten jednakże sposób, że opłata przy jednej z nich uiszczona, przy drugiej powtórnie wymagana nie będzie.

Myto pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu dwa (2) centy;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju jeden (1) cent;

c) od pięciu świń lub cieląt, jak również od 10. owiec jeden (1) ct.

4. Radzie powiatowej w Stanisławowie, prawnie do pobierania myta od mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem, według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) ct.;

c) od pięciu świń lub cieląt, oraz od dziesięciu owiec 2 (dwa) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o niżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej uchwały *en bloc*.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały *en bloc*. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, podaję do głosowania, kto przyjmuje tę uchwałę *en bloc*, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

P. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim

czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Z kolei następuje:

5. Sprawozdanie komisji prawniczej o reformie postępowania sądowego w sprawach niespornych. (Aleg. 224).

Sprawozdawca poseł Madeyski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 224).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam więc p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski. Czytając wnioski, uwzględniłem już poprawki, jakich wymagają zachodzące w nich błędy drukarskie. (Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące rezolucje:

R e z o l u c y e.

I. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, uznając, że reforma postępowania sądowego w sprawach niespornych a zwłaszcza w sprawach spadkowych, opiekuńczych i kuratelarnych ze względu na stosunki kraju jest niezbędną, wzywa c. k. Rząd, ażeby do tej reformy w drodze konstytucyjnej jak najrychlej przystąpił — a to na podstawie zasad następujących:

A) W o g ó l n o ś c i.

We wszystkich działach dzisiejszego postępowania w sprawach niespornych ma być przeprowadzony ścisły rozdział czynności, polegających na właściwym orzekaniu, od czynności, których zadaniem jest tylko autentyczne stwierdzenie faktów i dostarczenie publicznych dokumentów dowodowych.

Pierwsze z nich mają pozostać przy sądach. Drugie zaś należy przekazać mocą ustawy notaryuszom jako stałym delegatom sądowym, pod odpowiednią kontrolą sądów.

B) W szczególności w sprawach spadkowych.

1. Działanie sędziego w pertrakcji spadkowej ograniczy się w zasadzie na rozstrzygnięciu nadających się w toku postępowania kwestyi spornych, tudzież na przyznaniu spadku.

2. Wszelkie inne czynności załatwi notaryusz jako delegat sądowy. Do zakresu działania nota-

ryusza będą mianowicie należeć także i te czynności, które według §§. 75, 76, 80 do 91 ces. pat. z dnia 9. sierpnia r. 1854. l. 208. dz. p. p. sądom są zastrzeżone, jak: tymczasowe urządzenie administracji spadku, zabezpieczenie majątku spadkowego, zawiadomienie dziedziców, legataryuszów, egzekutorów testamentu i t. p. dalej przyjęcie przyrzeczenia opiekuńczego, rozpisania wszelkich edyktów i t. d.

3. Mocą ustawy należy upoważnić notaryuszów jako delegatów sądowych do wyręczania się w czynnościach urzędowych odnoszących się do spraw spadkowych ukwalifikowanymi zastępcami. Zastępcą może być tylko kandydat notaryalny, egzaminowany, który złoży przysięgę i odpowiedni dekret od sądu uzyska.

Zastępca notaryusza jako delegata sądowego może go wyręczyć tylko w czynnościach specjalnych, poza urzędową siedzibą notaryusza odbyć się mających, dla których otrzymał od notaryusza specjalne piśmienne zlecenie.

Zastępca działa pod materyalną odpowiedzialnością notaryusza.

4. Za sporządzenie aktów spadkowych strony uiszczają opłaty, których wysokość oznaczy ustawa w stałej taryfie, ułożonej wyłącznie tylko podług wartości spadku, bez względu na stratę czasu i rozmiar dokonanych czynności. W szczególności od spadków, których czysta wartość nie przechodzi kwoty 100 zł. w. a. nie należy się żadna opłata. Powyżej tej granicy będą ułożone dwie taryfy, zaczynające się od opłat bardzo niskich postępujących progresywnie.

Jedna z nich będzie obejmowała skalę opłat od spadków, w których wartość stanu czynnego nie przenosi kwoty 1.000 zł. W tych podstawą taryfy będzie czysta wartość spadku (po strąceniu stanu biernego).

Druga taryfa będzie obejmowała skalę opłat od spadków, w których wartość stanu czynnego przenosi kwotę 1.000 zł. W tych podstawą taryfy będzie wartość samego tylko stanu czynnego, bez względu na stan bierny majątku.

Wymiar i ściąganie opłat spadkowych należy przekazać urzędowi podatkowemu, którym za podstawę służyć mają wykazy składane im do wymiaru podatku spadkowego.

Ściągnięte w ten sposób opłaty pobierać będą notaryusze w urzędzie podatkowym.

5. Donoszenie o wypadkach śmierci powinno być uskuteczniane jak najspieszniej, w każdym razie przed upływem dni ośmiu. W doniesieniu

ma być uczyniona wzmianka, czy po zmarłym pozostał jaki majątek ruchomy lub nieruchomy, tudzież czy pomiędzy stronami interesowanymi znajdują się osoby bezwłasnowolne.

6. Miejscowa władza policyjna ma obowiązek zarządzić w razie potrzeby tymczasowe środki zabezpieczenia majątku spadkowego, gdy chodzi o interes osób bezwłasnowolnych. O takim zarządzeniu należy bezwzględnie zawiadomić notaryusza.

7. Akta spadkowe będą sporządzane w siedzibie urzędowania notaryusza. Poza siedzibą urzędowania może notaryusz spisać akt spadkowy tylko wtenczas, gdy zajdzie rzeczywista potrzeba lub gdy tego strona interesowana żąda. W ostatnim przypadku koszta wynikające z powodu podróży notaryusza lub jego zastępcy opłaci strona, która wyjazdu żądała ze zastrzeżeniem ewentualnego regresu. Powód wyjazdu musi być w odnośnym akcie dokładnie wyjaśniony.

8. W spadkach włościańskich jakoteż wogóle w spadkach mniejszej wartości należy się starać o to, ażeby wszystkie akta spadkowe były spisane na jednym terminie i w jednym protokole.

9. Czas terminów edyktalnych należy skrócić do 6 miesięcy. Edykta zaś nie tylko umieszczać w gazecie urzędowej, ale także ogłaszać w miejscu ostatniego pobytu zmarłego odpowiednim sposobem.

10. Na żądanie spadkobiercy, legataryusza, dziedzica koniecznego lub wierzyciela spadkowego sąd w postępowaniu niespornem dopuści przysięgi manifestacyjnej, gdy się okaże prawdopodobnem, że majątek spadkowy został zatajony.

Jeżeli przysięgi manifestacyjnej zażądano w toku pertrakcji spadkowej, notaryusz jako delegat sądowy spíše protokół ze stronami i sprawę do orzeczenia sądu przygotowuje.

11. Fizyczny podział spadku ma być przeprowadzony w drodze postępowania niespornego ze skutkiem wykonalności, jeżeli którykolwiek z dziedziców interesowanych działu zarząda.

Działu dopuszcza sąd, przeprowadza go notaryusz jako delegat sądowy.

Sporne szczegóły, wyłaniające się w toku działu rozstrzyga sąd bez formy procesu według zasad dowodowych proceduralnych.

Dział spadku ma się odbyć przed dekretem dziedzictwa, gdy tego choćby jeden dziedzic żąda. Jeżeli zaś wszyscy dziedzice są bezwłasnowolni a dziedziczą bez testamentu, wtedy dział odbędzie się po wydaniu dekretu dziedzictwa, a to albo na żądanie tego dziedzica, który się stanie

własnowolnym, albo też gdy sąd nadopieczuńczy uzna tego potrzebę.

Wynik podziału ma być zamieszczony w osnowie dekretu dziedzictwa, gdy dział przedtem był wykonany.

C) W szczególności w sprawach opiekuńczych i kuratelarnych.

Dla wzmocnienia nadzoru nad opieką i kuratelą ustanowić należy Rady opiekuńcze, jako organ pomocniczy i kontrolujący działalność opiek i kuratorów, mający obowiązek donoszenia sądowi o nadużyciach lub zaniedbaniu opiek i kuratorów i posiadający prawo głosu doradczego w ważniejszych kwestiach zarządu majątkiem pupilów i kurandów.

Dla każdej gminy wiejskiej może być mianowaną jedna stała rada dla wszystkich spraw, dla innych ustanowioną będzie rada w każdym poszczególnym wypadku z członków rodziny i mężów zaufania.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby się postarał:

1. o uwolnienie od należytości spadkowych w wypadkach przewidzianych w §. 1. ust. z 31. marca 1890. l. 53 dz. p. p. wszystkich spadków, których czysta wartość kwoty 500 zł. nie przenosi;

2. o pomnożenie liczby sądów i sił sędziowskich;

3. o tępienie pokątnego pisarstwa przez wprowadzenie do kodeksu karnego odpowiednich postanowień karnych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma zapisany p. Chrzanowski.

P. Chrzanowski. Wysoka Izbo! W Królestwie Polskiem i w byłej Rzeczypospolitej krakowskiej przez długie lata obowiązującym było prawo cywilne, t. j. kodeks Napoleona i postępowanie sądowe, na mocy których to praw współdziałały w sprawach spadkowych sądy pokoju, zaś nadzór nad opiekami a raczej współdziałanie w opiekach wykonywały rady familijne pod nadzorem sądów pokoju.

Doświadczenie długoletnie w obu tych polskich krajach wykazało, jak zbawiennem było działanie obu tych instytucyj, każdej w jej zakresie; mianowicie wykazało, iż sprawy spadkowe, t. j. pertraktacje spadkowe były szybko, dobrze a niekosztownie załatwiane za współdziałaniem sądów pokoju; a skuteczne i zgodne z dobrem małoletniego było współdziałanie rad familijnych pod kierunkiem sędziego pokoju, w opiece nad małolet-

nimi, z którymi związane były te rady familijne węzłami pokrewieństwa i miłości.

Tymczasem zasady co do załatwiania spraw spadkowych i opiekuńczych, zawarte we wnioskach komisji prawniczej przedłożonych przez szanownego sprawozdawcę pod rozbiór i uchwałę Izby, nie dążą do zaprowadzenia wymienionych przezemnie dwóch instytucyj, nie zmierzają do poruczenia sądom pokoju wpływu na załatwianie spraw spadkowych, a radom familijnym współdziałania w opiece nad małoletnimi. Według tych zasad, nadzór nad opieką nad małoletnimi ma być poruczony jakiejś urzędowej „radzie opiekuńczej“, która jest gromem urzędowym, wybranem przez gminę, jedną korporacją nadzorczą nad wszystkimi opiekami w całej gminie. Zaś wyłączne prawie działanie w sprawach spadkowych ma być, według tych zasad, oddane notaryuszom pod kontrolę sądu zwykłego.

Muszę tu przypomnieć, iż Wysoki Sejm kilkakrotnie uchwalał wezwanie do rządu, aby w Galicyi zaprowadzono sądy pokoju, a jednym z motywów do tych uchwał było, iż te sądy pokoju będą szybko, dobrze i tanio załatwiać sprawy spadkowe.

Jeżeli porównamy dobroć i skuteczność nadzoru a raczej współdziałania „rady familijnej“ w opiece nad małoletnim, która to rada obradując pod przewodnictwem sędziego pokoju miała prawo wydawania ważnych postanowień co do opieki, jeżeli porównamy działanie opiekuńcze takiej rady familijnej z zimnym a bezwładnym nadzorem owej proponowanej „rady opiekuńczej“, jednej na całą gminę, z nadzorem, powtarzam, bezwładnym, bo istotną władzę opiekuńczą ma sąd, według wniosków komisji, i do sądu musi udawać się tak opieka jak i rada opiekuńcza urzędowa o każde postanowienie co do małoletniego (a chociaż często dobro małoletniego wymaga, aby to postanowienie szybko powziętem było, potrzeba nieraz czekać miesiące zaczem je sąd powźmie),— to co do skuteczności opieki, pierwszeństwo oddamy radzie familijnej, takiej, jaką postanawiało prawo w Polsce kongresowej i jaka jest we Francyi. Przecież bliżej obchodzi los małoletniego członków rady familijnej, którzy są z nim związani pokrewieństwem i którzy pupila, jego stosunki osobiste i majątkowe dobrze znają; niż członków urzędowej rady opiekuńczej, którzy z małoletnim nie są złączeni związkiem krwi, często znać go nawet nie będą, ani jego stosunków osobistych i majątkowych. Sądzę, że daleko odpo-

wiedniejszym naturze rzeczy i skuteczniejszym jest opiekuńcze działanie i nadzór nad opieką rady familijnej, niż takiej urzędowej rady opiekuńczej. Nie przeczę, że niekiedy bywały nadużycia w czynnościach rad familijnych, jak we wszystkich rzeczach na świecie; lecz nadużycia te mógł i powinien być poskramiać sąd pokoju, który miał nadzór nad tą radą familijną.

Pragnę otrzymać wyjaśnienia od szanownego sprawozdawcy, dlaczego — choć Sejm kilkakrotnie uznał za potrzebne zaprowadzenie sądów pokoju w Galicyi — we wnioskach komisji prawniczej nie powtórzono tego żądania i nie żądano, aby w sprawach spadkowych współdziałały sądy pokoju. Również pragnę otrzymać od szanownego sprawozdawcy wyjaśnienia, dlaczego we wnioskach komisji prawniczej nie zaproponowano żądania o ustanowienie rad familijnych i poruczenia tymże radom familijnym nadzoru nad opieką nad małoletnimi i współdziałania w opiece.

O te wyjaśnienia proszę szanownego sprawozdawcę.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! Zabierając głos przy sprawozdaniu komisji prawniczej o reformie sądownictwa w sprawach niespornych, chciałem z jednej strony wyrazić komisji podziękowanie za tak daleko idące postulaty na korzyść ludu naszego wyrażone, jednakowoż z drugiej strony nie godziłbym się z odpowiedzią komisji, na pytanie jakie sobie postawiła, t. j. jakie organa urzędowe byłyby do przeprowadzenia takich spraw najkompetentniejsze. Na pierwszym miejscu komisya prawnicza sama sobie odpowiada, że byłoby najlepiej, gdyby ustanowiono przy każdym sądzie jednego komisarza rządowego, bezpłatnego, jednakże na drugim miejscu mówi komisya prawnicza:

(czyta):

„Takiego jednak urządzenia komisya prawnicza doradzać nie może. Najprzód bowiem pertraktacya spadku jest czynnością, która odbywa się w pierwszym rzędzie w interesie prywatnych praw tych osób, które majątek spadkowy wprost obchodzi i które z urzędowej regulacyi tegoż majątku wprost odnoszą korzyść. Więc nie byłoby rzeczą sprawiedliwą, zwalniać te osoby od ponoszenia ciężaru, z jakim ich korzyść prywatna jest połączona, a obarczać nim bez podstawy wszystkich podatkujących a więc i tych, dla których sprawy te są zupełnie obojętne, zwłaszcza, że z natury rzeczy

inna musi być podstawa do sprawiedliwego wymiaru opłaty za sporządzenie czynności spadkowych, jeżeli opłata obciąża odnośne jednostki, a całkiem odmienną jest podstawa ogólnego opodatkowania ludności“.

(Mówi):

Otóż najpierw sędzę, że przeprowadzenie pertraktacyi spadkowych nie tylko leży w interesie jednostki, która musi opłacać wysokie koszta, ale także w interesie całego kraju, bo jeżeli ludność ubożeje, to zdaje mi się, że to cały kraj także poniekąd odczuwać musi.

Powtóre, gdyby urzędnik państwowy bezpłatnie z urzędu przeprowadzał pertraktacje, czy w takim razie koszta dzisiejszych pertraktacyi wynosiłyby te sumy, miliony, jakie dziś ludność całego kraju kosztują? Gdyby Rządowi rozchodziło się o ponoszenie nowego wydatku, to w takim razie możnaby nałożyć opłatę stempłową, która by się znaczkami stempłowymi na dokumencie uiszczała, a wtenczas Rząd nie poniósłby żadnej szkody a ludność rolnicza zostałaby uratowaną od straszego ciężaru jaki ją dzisiaj przy pertraktacjach spadkowych gniecie.

Przenieśmy się panowie tylko myślą do Bośni i Hercegowiny, to są kraje świeżo okupowane w Radzie państwa reprezentowane od niedawnego czasu. Ale czy tam istnieją notaryaty jak u nas, któreby się sprawą pertraktacyi zajmowały? Tam jest przy każdym sądzie osobna judykatura, osobny urzędnik, który z urzędu wszystkie sprawy pertraktacyjne bezpłatnie przeprowadzać musi. Ale nie tylko, że sprawy przeprowadzane są w Bośni bezpłatnie, ale wszelkie jakie tylko zachodzą kwestye w sprawach niespornych, legalizacye, kontrakty, pokwitowania stron z urzędu bezpłatnie bywają przeprowadzane, i tak n. p. jeżeli ktoś chce kupić grunt, nie potrzebuje ponosić żadnych kosztów, albowiem są w każdej gminie dwaj tak zwani mężowie zaufania; strony interesowane udają się do nich a oni osądzają, czy strona sprzedająca rzeczywiście słusznie sprzedaje grunt, a druga czy koniecznie musi go nabyć. Obie strony razem z owymi mężami, udają się następnie do sądu, sędzia sporządza protokół, jeden i drugi egzemplarz drukowanego kontraktu wypełnia, że osoba ta kupiła od tej i posiadanie fizyczne od tego dnia się zaczyna, a mężowie powyżsi podpisują wobec sędziego kontrakt i to stanowi legalizacyę na mocy której nowonabywca zostaje do ksiąg gruntowych zaintabulowanym, więc to rozumiem, że to jest opieka prawna na korzyść włościanina, gdy temczasem u nas wiadomo, jak wiele kosztów

takie przeprowadzenie wynosi, a w danym razie w Bośni, jeżeli trzeba przy takim kupnie wygotowania szkicy indykacyjnej, to znów jest przy każdym sądzie geometra, który wszystkie sprawy i czynności z temże połączone bezpłatnie załatwia, otóż to jest prawna opieka włościanina, o którą też zawsze przez upaństwowienie notaryatów w tej Wysokiej Izbie upominać się będziemy.

Dalej komisya prawnicza w swoim sprawozdaniu mówi:

(czyta):

„Jeżeli kilku dziedziców nabywa jaką rzecz wspólnie w częściach nieoddzielonych n. p. każdy w $\frac{1}{3}$ części i t. p., to podział tej rzeczy, jeżeli nie zgodzą się na niego wszyscy współuicy, nie może być uzyskany inaczej, jak drogą procesu. A taki proces zaczyna się od tego, że kto działu żąda, dowodzić musi swojej własności na rzeczy w tej $\frac{1}{3}$ części i t. p. jaka mu służy“.

Otóż i ja ten wywód komisji prawniczej uznaję za zupełnie słuszny. Ale czy komisya prawnicza zastanowiła się nad takim wypadkiem?

Zostaje przypuśćmy spadek po zmarłym z 3, 4 albo więcej morgów ziemi i do tego należy 3 lub 4 spadkobierców, ci spadkobiercy są naturalnie w równych częściach zaintabulowani na tej realności i w danym razie mogą być nawet podzieleni faktycznie ową realnością, która w hipotece do tego czasu podzieloną nie jest. Spadkobiercy owi o coś się posprzeczawszy nie żyją w zgodzie, więc jeden z nich żąda, ażeby całą realność sprzedać a pieniędzmi się podzielić i rzeczywiście wnosi skargę na współspadkobierców i sąd do tego się przychyła pomimo oporu drugiej strony i realność owa przychodzi na sprzedaż licytacyjną z krzywdą dla reszty spadkobierców, a przecież komisya prawnicza na żadnym miejscu swojego sprawozdania nie kładzie tamy tego rodzaju nadużyciom i nie zaradza złemu.

Są jeszcze inne przy sprawach spadkowych wypadki. N. p. umiera ojciec rodziny i pozostawia żonę, jako administratorkę masy; dzieci jest kilkoro a majątek ten naturalnie jest własnością dzieci, pertraktacya dawno przeprowadzona i hipoteka pozostaje czysta. Żona owa mogła wyjść zamąż powtórnie, jednakże nie żyła z drugim mężem jak należy, robiła długi, prowadziła procesy, koniec końcem zapada w wielkie długi na temże gruncie, a co gorsza, że najczęściej pożyczają pieniądze u adwokata. Gdy adwokat widzi, że pieniądze nie są ściągalne, bo ona nie jest zaintabulowaną właścicielką gruntu, doradza jej tak: „Wiesz co, urość

sobie pewne pretensye do majątku tego na 500 lub 600 zł., daj sądowi ową pretensyę zaintabulować, a w takim razie już sobie dam radę i co pożyczylem, ściągnę“.

Kobieta ni stąd, ni z owąd choć zdawna pertraktacye spadkowe przeprowadzone, dekreta wydane, rości sobie prawa do urojonego zastawu owej sumy, którą niby kiedy wyszła za nieboszczyka, miała wnieść jako posag do jego majątku, robi skargę na swoje własne dzieci i ten sam adwokat sprawę jej prowadzi, pieniądze intabuluje na tym gruncie, sąd się przychyła do wymarzonego wniosku i w ten czas sprawa wygrana, w takim więc razie robi drugą skargę na masę i majątek cały wystawia na licytację. Otóż dopiero Urząd gminny, jeżeli jest troskliwy o dobro sierót, robi uwagę tej niewieście, bo przecież nie można pozwolić, aby zniszczyć sieroty, więc szukają dzierżawców, zmuszają dzieci do wydziedziczenia swej administracyi, dzierżawcy składają pieniądze wdowie i spłacają wierzytelność adwokatowi czy notaryuszowi. W takim razie sprawa jest, ale tylko na chwilę załatwiona, gdyż po roku skoro kobieta już raz uzyskała prawo wpisu, czy intabulacyi na realności owej, jeszcze się tem co zaszło nie zadowolnia, ponieważ wie, że ma tam pieniądze zaintabulowane i zaczyna na nowo swoje własne dzieci procesować.

Otóż wyjścia z takiego spostrzeżenia, także w sprawozdaniu szanownej komisji prawniczej nie zastałem, dlatego, jakkolwiek z całą wdzięcznością jestem dla komisji prawniczej, która dosyć za daleko poszła w swoich postulatach na korzyść ludu wiejskiego, jednakowoż prosiłbym, aby w tych wypadkach, jakie miałem zaszczyt zacytować, ażeby po punkcie 11 nastąpiły dwa nowe punkty i tak:

(czyta):

Punkt 13. Żadne wierzytelności ani prawa służebnictwa nie mogą być intabulowane na majątku spadkowym czyli sierocińskim po przeprowadzeniu pertraktacyi i wydaniu dekretów dziedzictwa.

Punkt 14. Żaden ze współspadkobierców nie może żądać przymusowego sprzedania przez Sąd całej realności jako współwłasności, tylko jedynie części jemu dekretem dziedzictwa przyznanej.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. Kramarczyk postawił następujący wniosek:

Sekretarz p. dr. Paszkowski (czyta):

Punkt 13. Żadne wierzytelności ani prawa służebnictwa nie mogą być intabulowane na ma-

jątku spadkowym czyli sierocińskim po przeprowadzeniu pertraktacji i wydaniu dekretów dziedzictwa.

Punkt 14. Żaden ze współspadkobierców nie może żądać przymusowego sprzedania przez Sąd całej realności jako współwłasności, tylko jedynie części jemu dekretem dziedzictwa przyznanej.

Marszałek. Podaję wniosek p. Kramarczyka do poparcia. Kto go popiera zechce rękę podnieść. (Niedostateczna ilość). Wniosek nie jest dostatecznie poparty.

Ostatniego głosu udzielam p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. dr. Madeyski. Wysoka Izbo! Szanowny p. Chrzanowski wystosował do mnie dwa pytania, mianowicie, dlaczego komisya prawnicza nie stanęła na stanowisku, za którym przemawia doświadczenie w bardzo wielu krajach i doświadczenie z przeszłości naszego kraju, t. j. dlaczego nie stanęła na stanowisku, żeby sądom pokoju przyznać udział w sprawach spadkowych i opiekuńczych.

Wiadomo, że w instytucjach urządzonych na sposób prawa francuskiego, sądy pokoju mają pewien udział w tych sprawach. Po części odpowiedź na to pytanie, dlaczego komisya nie idzie za tym wzorem, znajduje się w sprawozdaniu komisji. Tam bowiem jest powiedziane, że komisya z zasady nie brała względu na kwestyę urzędzenia, albo nie urzędzenia sądów pokoju w kraju. Dlaczego? Oto ponieważ tak kwestyi nie można stawiać, że, jeżeli sądy pokoju mają być, to wyłącznie albo głównie dlatego, ponieważ potrzebna jest ich ingerencya w sprawach spadkowych i opiekuńczych. Kwestya stoi inaczej, mianowicie tak, że jeżeli w kraju jakimś z innych powodów i dla innych celów, mianowicie dla tego, że ludność potrzebuje blisko siebie sądownictwa szybkiego i taniego w sprawach mniejszych, pilnych i lokalnych, są już urządzone sądy pokoju, to wtenczas może powstać dopiero kwestya, czy tym sądom dać jaki udział w sprawach spadkowych i opiekuńczych czy nie. Ponieważ zaś Wysoki Sejm o zaprowadzenie sądów pokoju stara się na innej drodze i z przyczyn zupełnie innych a nie z powodu spadków i opiek; ponieważ wiadomo, że Koło polskie poselskie w Wiedniu, w ostatniej dyskusji budżetowej w parlamencie zajęło stanowisko więcej wojujące o zaprowadzenie takich sądów w kraju aniżeli przedtem; ponieważ wiadomo, że Ministerstwo sprawiedliwości wprawdzie czyni pod tym względem niejakię dochodzenia, ale jeszcze nie

zdecydowało się nawet w zasadzie, czy instytucya taka będzie zaprowadzoną czy nie; dlatego oczywiście rzecz, że jeżeli komisya prawnicza ma na celu natychmiastowe polepszenie postępowania w sprawach spadkowych i opiekuńczych, to nie mogła żadną miarą przyczepić tej koniecznej już dziś reformy do myśli, która tak bardzo jeszcze jest oddaloną jak zaprowadzenie sądów pokoju, a z którą to myślą ta reforma nie jest związana w ten sposób, żeby bez niej wprowadzoną być nie mogła.

Drugie pytanie p. Chrzanowskiego odnosiło się do tego, dlaczego komisya prawnicza nie proponuje urzędzenia rad familijnych.

Rady familijne francuskie, od urzędzenia, które proponuje komisya prawnicza, różnią się pod dwojakim względem. Raz — i to jest istotna różnica — w tem, że atrybucye rad familijnych są znacznie większe aniżeli tych, które proponuje komisya prawnicza. Atrybucye rad familijnych francuskich, mają nie tylko nadzór nad administracją, ale i samą administrację.

To znaczy, że radom familijnym francuskim służy część tych atrybucyj, które w Austrii służą oddawna tylko sądom. Otóż komisya prawnicza i ankiety, które przedtem radziły w tej sprawie, zastanawiały się nad tem czy nie przelać tych atrybucyj na rady familijne. Doszły jednakże do przekonania, że tego rodzaju zaprowadzenia ze względu na obecne stosunki naszego kraju zalecać nie podobna. U nas ludność się zżyła z tem, że sąd jest najwyższym opiekunem sierot i na to ludność wcale nie narzeka. Tu nie trzeba szukać przyczyny złego. Komisya prawnicza nie znalazła podstawy realnej do tego, ażeby tak daleko iść w zamierzonej reformie, żeby nawet kodeks cywilny zmieniać i ukracać atrybucye sądów, jako sądów opiekuńczych na korzyść niewiadomych co do przyszłego funkcjonowania rad familijnych.

Druga różnica pomiędzy radami familijnymi a radami opiekuńczymi jakie komisya prawnicza proponuje, odnosi się do ich składu. Mianowicie rady familijne składają się z członków rodziny zmarłego i sieroty, a rady opiekuńcze, co do których poseł Chrzanowski swoje zdanie wyraził, przynajmniej dla gmin wiejskich nie potrzebują się składać z członków rodziny. Tutaj zwracam uwagę najprzód, że komisya prawnicza nie chciała stawiać wniosku kategorycznego, sformułowała zatem wniosek swój tak, że tego rodzaju skład rad opiekuńczych z ludzi obcych jest polecony fakultatywnie. Wyraźnie bowiem wniosek brzmi, że dla gmin wiejskich mogą być ustanowione takie stałe rady

opiekuncze, dla każdej gminy jedna. Więc pozostanie ta kwestya zupełnie jeszcze otwarta czy członkowie rodziny, czy ludzie obcy mają ją stanowić.

Jednakże przyczyny, dla których komisya prawnicza raczej przychyła się do mianowania stałych rad opiekuńczych dla gmin wiejskich zamiast składania rad familijnych dla każdej opieki z osobna, byłyby pokrótce następujące: — są one zresztą wzmiankowane i w sprawozdaniu komisji prawniczej. Doświadczenie, jakie w tej mierze dotąd uczyniono nie jest zachęcające bynajmniej do tego, ażeby członkom rodziny w gminach wiejskich wyłącznie oddawać troskę i obowiązek opieki nad sierotami. Na to może składa się historycznych momentów wiele. Może to pochodzi jeszcze z bardzo odległych czasów, ale jest na wsi pojmovanie własności gruntu nieco inne, aniżeli wyrobiło się w rozwoju indywidualnego prawa. Zdaje się, jak gdyby w gminach wiejskich było to poczucie, że grunt nie jest tak ściśle własnością jednej osoby, jak raczej całej odnośnej rodziny.

(P. dr. Okuniewski. Słusznie).

I w tem szukać może należy przyczyny, że członkowie rodziny bardzo często po śmierci właściciela mniej czują skrupułów w wyzyskiwaniu pozostałej w spadku ziemi na swój własny pożytek, bo mają to poczucie, jakoby ona i do nich należała, a może nie zdają sobie z tego jasno sprawy, ale tak działają, jak gdyby sobie tłumaczyli, że czy ich opiekowanie się pójdzie na ich korzyść osobistą czy na korzyść pupila, to zawsze w rodzinie zostanie. Potem proszę panów, w rodzinach włościańskich najczęstsze są te wypadki, że zostaje wdowa z małoletnimi dziećmi. Wdowa idzie potem za męża, a drugi jej mąż pomaga jej w administracji. Ona jest opiekunką rodziny a ci członkowie rodziny nieboszczyka, którzyby powinni jej w opiece pomagać, dla sierot w obec obcego człowieka, jako głowy nowej rodziny, mają stosunek trochę trudny, chociażby nawet za dobrem sierót obstawać chcieli. Nareszcie i to przyznać musimy, że ostatecznie ogólny poziom wykształcenia naszego ludu nie jest do tego stopnia dojrzały, abyśmy mogli z zaspokojeniem powiedzieć, że poczucie moralności i delikatności sumienia jest już należycie wyostrzone, że ono wskaże zawsze dokładnie obowiązki etyczne, połączone z opiekowaniem się sierotami. Natomiast z narad ankietowych można się przekonać, że wszyscy, którzy urzędnie mają z opiekami wiejskimi do czynienia,

uczynili to spostrzeżenie, że w każdej gminie wiejskiej znajduje się pewna liczba ludzi zacnych i rozumnych bezstronnych i sumiennych, którzy to pewne poczucie obowiązków moralnych mają odpowiednio rozwinięte, i którzy wskutek zasłużonego sobie stąd ogólnego poszanowania, stanowią jakby areopag moralny dla rozmaitych familijnych i prywatnych spraw mieszkańców gminy. I to jest powód, dla którego komisya prawnicza mniemała, że taka rada stała, w gminie powszechnie szanowana, gdy będzie miała prawo i obowiązek przy swej znajomości stosunków familijnych w takowe urzędnie wglądać i radą swoją opiekę wesprzeć, będzie bardziej właściwym organem, niż rada, z samych członków rodziny złożona.

P. Kramarczyk wyraził na wstępie swego przemówienia gorące podziękowanie dla komisji prawniczej. To podziękowanie z jego ust, jako posła włościańskiego, ze zadowoleniem przyjmuję; dla komisji, myślą przewodnią było urządzenie pertraktacji spadkowych nie tylko dobrze, praktycznie i trafnie, ale także ile można, pod względem kosztów najtaniej, a przedewszystkiem z uwzględnieniem stosunków i potrzeb naszego włościanstwa. Jeżeli p. Kramarczyk ten rys w elaboracji komisji prawniczej uznał, to cieszymy się z tego i jesteśmy mu wdzięczni. Na kilka uwag, które p. Kramarczyk przy tej sposobności uczynił, muszę jednak odpowiedzieć.

Powiedział p. Kramarczyk, że jeżeli opłaty jakieś mają być uiszczane od pertraktacji spadkowych, to ostatecznie nie można powiedzieć, że strony w spadku interesowane powinny płacić, dlatego, bo jak poseł Kramarczyk twierdzi, tu nie chodzi o interes samych dziedziców, lecz o interes całego kraju. Ogólnego interesu kraju komisya prawnicza bynajmniej nie zaprzecza, owszem nawet go w sprawozdaniu akcentuje, bo już samo zapewnienie ładu prawniczego w tego rodzaju stosunkach jest interesem ogólnym. Ale też i tego się zaprzeczyć nie da, że w pierwszym rzędzie korzyść z dziedzictwa otrzymuje przecież sam dziedzic, zatem opłacanie należytości przez indywiduala, które korzystają wprost, z pewnością jest usprawiedliwione.

Jeżeli szan. poseł powiedział, że tak jak dziś rzeczy się mają, to miliony się opłaca za sporządzanie aktów spadkowych, to to jest prawda, ale to było też powodem, dla którego komisya prawnicza normuje taryfę opłat w taki sposób, że przeciw temu p. Kramarczyk nic nie może mieć do zarzucenia. Jeżeli p. Kramarczyk mniema, że

zapomocą znaczków stemplowych można opłaty spadkowe uiszcząć, to ja przeciw temu nic nie mam do zarzucenia. Owszem można tak samo stemplem jak gotówką tę należność uiścić.

Jeżeli szan. p. Kramarczyk przedstawił nam jako wzór urzędzenia dla kraju naszego te stosunki, które istnieją w Bośni, to jabym się przecie od naśladowania tego kraju wyprosił. Myśmy już dawno byli w tym okresie cywilizacyjnym, w którym niestety obecnie Bośnia dopiero teraz się znajduje. Myśmy także mieli okres, gdzie nie potrzeba było notaryuszów, mieliśmy stosunki prymitywne, gdzie paru urzędników w okręgu dużym dawało sobie ze wszystkimi potrzebami ludności radę. Tak samo było i gdzieindziej na świecie. Instytucja notaryatu nie jest naszym wynalazkiem. Ona powstała na zachodzie, bo okazała się potrzebną i ludność ją tam sama stworzyła, przeszła później do środkowej Europy, gdzie rozwinęły się stosunki życia ekonomicznego tak jak na Zachodzie.

Szan. poseł Kramarczyk zapytał komisję, czy przypadkiem nie zastanawiała się także nad wypadkami, które się wydarzają, a których typy nam przedstawione, były powodem do wniesienia przezeń wniosku, przez W. Sejm nie popartego. Zapewniam, — i zdaje mi się — że z rezultatu obrad i materiału nagromadzonego, mógł szan. poseł odnieść to wrażenie, że komisja prawnicza zastanawiała się nie przypadkowo, ale rozmyślnie i systematycznie nad wielu różnymi wypadkami, które w sprawach spadków i opiek zdarzają się ze szkodą ludności. Ale te przypadki, o których p. Kramarczyk wspomniał, nie mają nic wspólnego z postępowaniem spadkowym i opiekuńczem. Kwestyę zasad, wedle których materialnie ma być dzielona wspólna, kilku jednostkom posiadłość, tę kwestyę normuje kodeks cywilny. To jest inne prawo niż to, które my reformujemy, a którem jest sposób postępowania w sprawach niespornych. Tak samo ma się rzecz także co do intabulacji. W tym wypadku, o którym wspomniał p. Kramarczyk, jeżeli sąd uznał, że rzeczywiście wdowie służy przeciwko spadkobiercom prawo z tytułu posagu do pewnej sumy, to bardzo słusznie, że sumę tę zaintabulowano. A jeżeli potem adwokat daną wdowie pożyczkę na jej sumie zaintabulował (nie wiedziałem, że tak wiele jest bogatych adwokatów, miałem o nich inne wyobrażenie) to dla tego, że się adwokatowi pożyczka prawnie należała. Otóż tego rodzaju zakaz, jak to proponował p. Kramarczyk, aby na sierocińskim majątku nie można było niczego zaintabulować, nie da się przeprowadzić,

gdyż jeżeli to są długi z tytułu prawnego, to nie można intabulacji odmówić.

Oba te wypadki nie nadają się do tej sprawy, którą się teraz zajmujemy tutaj. I nie dziwię się też że Wysoki Sejm nie poparł wniosków p. Kramarczyka, gdyż one wchodzą w zakres kodeksu cywilnego, do prawa materialnego, a tu chodzi o sposób i formę postępowania w spadkach, o opiekach i działach spadkowych.

Na tem kończę i proszę o przyjęcie wniosków komisji.

Marszałek. Przystępujemy do dyskusji specjalnej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto przyjmuje rezolucję I. odczytaną pierwiej przez p. sprawozdawcę raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjętą. Kto przyjmuje rezolucję II. raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucya II. jest przyjętą. Przystępujemy do punktu:

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Męcińskiego o przedłużeniu mocy obowiązującej §§. 2 i 3 ustawy z 9. marca 1889 na dalsze lata.

Sprawozdawca poseł Madeyski ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Madeyski (czyta):

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Męcińskiego o przedłużeniu mocy obowiązującej §§. 2 i 3 ustawy z 9. marca 1889 na dalsze lata.

Wysoki Sejmie! z dniem 31. grudnia r. 1893 gaśnie moc obowiązująca ustawy państwowej z d. 9. marca r. 1889 l. 30 dz. p. p., mocą której w razie konwersji długów pieniężnych przyznane zostały dłużnikom znaczne ulgi w opłatach stemplowych i bezpośrednich. Ustawę tę wydały prawodawstwa w tym celu, ażeby ludności, która w produkcji posiłkuje się kredytem, dać możność korzystania z tej zdrowej konstelacji ekonomicznej, że stopa procentowa zaczęła się obniżać. To jednak obniżanie się stopy procentowej nie dokonało się tak szybko ażeby dotąd przeważna część długów zwłaszcza hipotecznych, mogła być się już zapomocą konwersji ustalić. Owszem przeciwnie konwersya ta stosując się w sposób naturalny do tempa niżki stopy procentowej, odbywa się powoli i w tej chwili tak dalece dopiero jest w toku, że gdyby ją odjęciem dotychczasowych ulg w opłatach skarbowych przerwano, siły produkcji musiałyby doznać znacznego uszkodzenia. Dla tego leży to w ogólnym interesie produkcji a tem samem także w interesie skarbu państwa, ażeby przedłużeniem mocy obowiązującej, wzmiankowanej na czele ustawy zdrowy rozwój konwersji długów zapewnić.

Na tej podstawie komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucyę:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem wzywa c. k. Rząd, ażeby w drodze konstytucyjnej wyjednał zawczasu przedłużenie mocy §§. 2 i 3 obowiązującej ustawy z dnia 9. marca r. 1889 l. 30 dz. p. p. na dalsze lata.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje punkt 7.

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Weigla w sprawie zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacyi wyborczej w kierunku pomnożenia liczby posłów z miast Lwowa i Krakowa. (Aleg. 225.).

Sprawozdawca poseł Fruchtman ma głos.

(Sprawozdawca p. dr. Fruchtman zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 225).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. P. sprawozdawca raczy odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. dr. Fruchtman (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączone ustawy I. i II.

I.

U s t a w a

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca §. 3 statutu krajowego z dnia 26. lutego 1861 roku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Postanowienie §. 3 statutu krajowego z dnia 26. lutego 1861 i ustawy z dnia 20. września 1866 roku, zawierającej dodatek do §. 9. statutu krajowego (Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 22.) znoszą się.

§. 3 statutu krajowego ma brzmieć jak następuje:

Sejm krajowy składa się z stu pięćdziesięciu czterech członków, mianowicie:

a) Z trzech arcybiskupów lwowskich, księcia biskupa krakowskiego, dwóch biskupów przemyskich, biskupa tarnowskiego i biskupa stanisławowskiego.

W razie wakującej stolicy arcybiskupiej lub biskupiej administrator dyecezyi jest członkiem Sejmu krajowego.

b) Z rektorów uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego.

c) Ze stu czterdziestu czterech posłów wybranych, a to:

1) z czterdziestu czterech posłów z klasy wielkich posiadłości gruntowych;

2) z dwudziestu sześciu posłów miast w ustawie wyborczej wymienionych i Izb handlowych i przemysłowych;

3) z siedemdziesięciu czterech posłów reszty gmin Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

II.

U s t a w a

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca §. 3. sejmowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. lutego 1861 roku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Postanowienie art. III. sejmowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. lutego 1861 roku znosi się w jego obecnej osnowie i ma brzmieć jak następuje:

Lwów wybiera sześciu, Kraków czterech posłów a każde z innych w §. 2 wymienionych miast po jednym.

Wszyscy do wyboru uprawnieni każdego miasta tworzą jedno ciało wyborcze.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie z dniem jej ogłoszenia.

Postanowienia przejściowe.

Art. III.

Zaraz po ogłoszeniu niniejszej ustawy przeprowadzone będą wybory dwóch posłów z miasta Lwowa, a jednego posła z miasta Krakowa. Mandaty

posłów wybranych przy tych wyborach trwać będą tylko do końca VI. peryodu wyborczego Sejmu galicyjskiego.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Michalski. Proszę o głos.

P. Rożankowski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Michalski ma głos.

P. Michalski. Wysoka Izbo! Zabierając głos w tej sprawie przemawiam nietylko jako poseł tej kuryi, ale jako reprezentant tej klasy społecznie pracującej, która niezawodnie ma w tej Wysokiej Izbie wielu życzliwych przyjaciół, nie ma jednak dostatecznej liczby reprezentantów. W słowach tych nie mieści się żadna wymówka. Szlachetne hasła z roku 1791, przysły dla Galicyi niestety za późno, miasta nasze niegdyś świetne wystawione na pierwszy ogień leżały w ruinie, Rząd austriacki widząc w miastach i szlachcie żywiół oporny, uciskał oboje a gospodarka niemieckich magistratów dokonała reszty. W ostatniem 25 leciu postępy są znaczne. Miasta podnoszą się, stan średni się wykształca, miasta stają się tem, czem być powinny, t. j. ogniskiem ruchu, życia, przemysłu i handlu, a tem samem i cywilizacyi. Liczne zastępy rękodzielników, przemysłowców i kupców osiadłych w miastach garną się do życia publicznego i coraz silniej biorą w niem udział. W prawdzie wiele jest jeszcze do życzenia i wiele dałoby się zrobić, ale obecnie jest czas, aby się sprawą miast zająć, aby podjąć pracę około miast w tym duchu podług nowoczesnych pojęć, w jakim ją pojmowała szlachta przed stu laty na wiekopomnym Sejmie. Nie będę nudził Wysokiej Izby udowadnianiem, jaką krzywdę ponoszą miasta a zwłaszcza miasto Lwów. Lwów podług spisu ludności nie 4 jak dotąd, ale 10 powinien mieć posłów. Ale udowodnienie nawet cyfrowe zdaje mi się na nicby się nie przydało, jeżeli Panowie chcecie rozmyśleć to wiecie z pewnością, że krzywda nam się dzieje. Są tu w tej Wysokiej Izbie, szanowni Panowie, tacy, którzy nie są za powiększeniem liczby posłów z miast, którzy się z tem nie solidaryzują, którego to żądania wyrazem są reprezentanci miast. Otóż do tych Panów odzywam się w tej chwili. Wielce szanowni Panowie! dla małych rzeczy nie zapominajcie o większych. Był czas, kiedy najkonserwatywniejsza szlachta i najdemokraty-

czniejsze mieszczaństwo cierpiało jeden ucisk, bo były skarbnicą ducha narodowego, ten duch i dziś żyje i dziś tworzy z miast nowe placówki. Tym placówkom dajcie przedstawicieli, dajcie pracowników, dajcie póki dać możecie, abyście nie musieli później żałować, żeście miastom nie chcieli dać pracowników, nie chcieliście im dać kierowników, aby mogli pracować około najwyższego naszego dobra. Powiększenie liczby posłów z miast, to nie jest sprawa czysto lokalna, miejska, to nie jest sprawa tylko ekonomiczna, ale to jest sprawa w całym słowa znaczeniu narodowa.

A na koniec niech mi wolno będzie przypomnieć Wysokiej Izbie, że miasto Lwów jest stolicą kraju, że ma prawo żądać od kraju, od obywateli tego kraju, aby tę stolicę traktowali inaczej jak dotychczas. Ja znam proszę Panów wiele miast europejskich, znam wiele stolic krajów. Gdziekolwiek byłem a rozmawiałem o stolicach, tam każdy o swej stolicy wyrażał się, jak o jakiejś świętości, szczycił się tą stolicą, i racya w tem, bo kto nie szanuje stolicy, ten nie jest dobrym obywatelem kraju. Ja pojmuję, proszę Panów, stosunek obywateli do stolicy nie inaczej, jak stosunek dzieci do rodziców. Jeżeli dzieci nie szanują rodziców, jeżeli im nie oddają czci, jaka im się należy, nie są dobrymi dziećmi. Jeżeli obywatele kraju nie oddają tej czci, tego poszanowania tej swojej stolicy, nie są dobrymi obywatelami. Proszę Panów, może być kraj nasz jest w wyjątkowem położeniu. I tak n. p. począwszy od szanownej prasy. Jak rok się zacznie, aż się skończy, wieczne narzekania na miasta. Już miasto Kraków jest w szczęśliwszem położeniu, bo prasa krakowska tak nie poniewiera swego miasta jak to się u nas dzieje. A przecież tak źle nie jest. Powiadają ciągle, że stolica przedstawia obraz i źródło niechlujstwa i nieczystości. Czy tak jest w rzeczywistości? Nie. Przecież Panowie jesteście teraz w stolicy i sami się przekonujecie, że tak nie jest. Upomniałem się z tego miejsca o nasze prawa, aby dać wyraz, że miasto robi co może, ale żąda też od obywateli, aby także ze zwej strony traktowali je jak należy i jak na to zasługuje. Skończyłem. (Brawa).

Marszałek. P. Rożankowski ma głos.

P. Rożankowski. Wid około 30 lit sprawa pobilszenia czysła posliw z mist Lwowa i Krakowa w toj Wysokoj Pałati, czasto prychodyt na porjadok dnewny. Poślidnyj raz buła ona na porjadku dnewnym 29. martia mynuwszoho roku, wraz ze

sprawoju nadania hołosiw wirylnych rektorowi politechniki wo Lwowie i prezesowi akademii nauk w Krakowi.

Sprawa ta ne zapereczaju jest duże ważna, i tamtoho roku mawjem czest' obszernijske wywesty, szczo w zasadi ne jeśmo protywni pobilszeniu czysła posliw z mist w zahali a w osobenosty z Lwowa i Krakowa. Uznaju takož, szczo to jest minimum, czoho teper komisya w przedłożonych dwóch projektach zakoniw domahajeś, szczo by czysło posliw z mista Lwowa pobilszono o 2, a z mista Krakowa o odnoho. Odnakoż chotiaj w zasadi ne jeśm protywnyj, to pomymo toho zajawyljem mynuwszoho roku i nyny powturaju, szczo za tym wneseniem komisji prawniczoj hołosowaty ne mohu i nebudu, a to po tej prostoj pryczyni, szczo my jako posły, zybranyi z kuryi hromad selskich ne možemo sia zhodyty na taku czastkowu reformu statuta krajewoho i krajewoj ordynacyi wyborczoj.

Toj statut krajewyj i taja krajewa ordynacya wyborcza, wymahajut radykalnoj reformy, bo ne tylko mista, ale szczo w bilszoj miri sut' hromady silski pokrywdżenyji w swoich prawach szczo do czysła posliw. Mynuwszoho roku dokazuwał ja toje szyrsze takož cyframy. Nyny ne choczuzabyraty dorohoho czasu i ne budu toho powtariaty a poklykuju sia tilko na toje i nawodžu zakluczenie, szczo słybyśmo mały ostatek pry doteperisznój systemi kurialnoj, to pry zastosowaniu toj systemy, należeloby peredowsim takož pokrywdżenu do teper kuryju hromad selskich uwzhladnyty i pobilszyty czysło posliw z kuryi hromad selskich, a kromi toho, (szczo jeszcze może za ważnijsze uważaju) takož w kuryi hromad silskich zawesty bezposeredni wybory, bo wże mynuły czasy, koły selane mohły spuskaty sia na duże małe czysło swoich mandatariw, połnomocznykiw, poklykanych do wyboru posliw i znajemo wsi, jaka dla ciłoho kraju pohubna demoralizacya szyryt sia teper pry wyborach posliw z kuryi hromad selskich własne po pryczyni, szczo do wyboriw tych poklykanyji tilko neczystennyji wyborci, wybranyji prawyboreciamy. W tim wzhladi z naszoi storony były stawlenyji wnesenia, t. j. na zawedenie bezposerednych wyborów takož w kuryi menszych posłostej, odnak tii wnesenia odkynuła bilszist' Wysokoj Pałaty wże w perszym czytaniu.

Skazawjem szczo pry zaderżaniu systemy kurialnoj należałoby pobilszyty czysło posliw takož z hromad selskich. My stoimo odnak zasadnyczo pry trebowaniju, z mnohych inszych storon czy-

ślenno ponowlaje sia t. j. zawedenia zahalnoho prawa hołosowania.

Zasada zahalnoho prawa hołosowania jako najsprowedywsza pryniata majže w ciłoj zapadnoj Europi i u nas czy skorsze czy piźnijsze musyt' buty i bude pryniata i dumaju szczo bude pryniata skorsze, jak odni nadijajut sia a druhi opasujut sia. Dla toho to budu hołosowaty protyw wneseniu komisji i kromi toho stawljaju wnesenie z naszoi storony. (czyta).

Wysokaja Pałata zwołył' uchwałyty:

Sprawozdanie komisji prawniczej z dnia 24. września 1892 l. 355, przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby na następnej sesji sejmowej przedłożył projekt ogólnej reformy statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej, oparty na zasadzie powszechnego prawa głosowania, lub w razie zatrzymania zasady zastępstwa interesów na wszechstronnem uwzględnieniu zasady tej z prawem bezpośredniego głosowania także w kuryi gmin wiejskich i z ustanowieniem liczby posłów każdej kuryi w stosunku wszystkich ciężarów ponoszonych przez każdą kuryę na cele publiczne.

Pid wzhladom formalnym proszu ne tilko z toj pryczyni, szczo taja sprawa je ważna, ale takož i z toj, szczo by toczno można prowiryty czysło hołosujuczych, bo potribnyj tu bilszj komplet, o imenne hołosowanie.

Marszałek. Wniosek p. Rożankowskiego jest odraczającym. Brzmi on:

(Czyta).

Sprawozdanie komisji prawniczej z dnia 24. września 1892 l. 335, przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby na następnej sesji sejmowej przedłożył projekt ogólnej reformy statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej, oparty na zasadzie powszechnego prawa głosowania, lub w razie zatrzymania zasady zastępstwa interesów na wszechstronnem uwzględnieniu zasady tej z prawem bezpośredniego głosowania także w kuryi gmin wiejskich i z ustanowieniem liczby posłów każdej kuryi w stosunku wszystkich ciężarów ponoszonych przez każdą kuryę na cele publiczne.

Podaję ten wniosek pod poparcie. Kto go popiera zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Nie jest dostatecznie poparty.

Zapisany jest do głosu p. Stanisław hr. Tarnowski, starszy. Udzielam mu głosu.

P. Stanisław hr. Tarnowski (starszy): Pozwolę sobie zwrócić uwagę Prześwietnej Izby, na tę okoliczność, że między wnioskami uchwalonymi 29. marca 1892, a tym, który dziś nam jest do uchwały podany, zachodzi jak to komisya sama wskazała, znaczna różnica. Wniosek ówczesny chciał wprowadzić do Sejmu dwa głosy wirylne, które wniosek obecny usuwa. Mogłoby się zdarzyć (nie mówię, że musi) iż ta różnica w niektórych umysłach mogłoby zrodzić wątpliwość, czy wypada dziś głosować równie śmiało za wnioskiem, jak głosowało się za nim temu półtora roku.

To jest względ jeden, na który chciałem zwrócić uwagę Panów. Drugi względ jest już raczej osobisty. Wprawdzie mało kogo zajmują powody, dla których jeden poseł w ten lub inny sposób głosuje, wszelako jeżeli sprawa jest ważna, poseł także może sam dla siebie chcieć i potrzebować wytłómaczyć powody swego głosowania, pragnie stać jasno, w obec sprawy ważnej. Otóż ja, który jak zeszłym razem głosowałem przeciw wnioskowi, tak i teraz przeciw niemu zamierzam głosować, chcę się z tych powodów wytłómaczyć.

Jeden byłby ten, że jeżeli reforma ordynacyi wyborczej jest rzeczywiście potrzebną (o czym w tym razie gruntownie przekonany nie jestem), to zdaje mi się, że poprawianie jej dorywcze, sporadyczne, co do pewnych kół wyborczych, w żadnym razie do celu nie prowadzi.

Względ zaś drugi jest ten, że uchwały powzięte na pewnych zgromadzeniach przed ostatnimi wyborami do Sejmu, albo sposób w jaki prowadziły się wyborcze czynności w niektórych miastach, których tu wymieniać nie chcę, zwłaszcza przy ostatnich wyborach do Rady państwa, budzą we mnie pewne wątpliwości, czy w ten sposób, przy takim dokonywaniu czynności wyborczych, może kraj dojść do Reprezentacyi rzeczywistej i godnej swego stanowiska.

To miałem do powiedzenia.

P. dr. Goldman. Proszę o głos.

Marszałek. P. Goldman ma głos.

P. dr. Goldman. Wielce Szanowny poseł, który przed chwilą przemawiał, uważał za potrzebne uzasadnić swoje głosowanie, a między powodami, które go skłaniają do głosowania przeciw projektowi zaznaczył, mianowicie te, że ostatnie wybory do Rady państwa wydały, w miastach szczególnie, także rezultaty, z których on nie może zaczerpnąć pewności, że w razie, gdyby powiększono liczbę posłów z miast, ci nowi posłowie

odpowiadaliby interesom i godności kraju. Przeciw takiemu twierdzeniu uważam za konieczne założyć jak najuroczystszy protest. Jakiegokolwiek mogłyby być różnice zdań, jakiegokolwiek mogły się ścierać zasady przy ostatnich wyborach z miast większych, a szczególnie z miasta Lwowa i Krakowa, o które to dwa miasta teraz się rozchodzi, to w rezultacie wybrani zostali posłowie, którzy nietylko nigdy i nigdzie nie działali na szkodę i przeciw godności kraju, lecz działalność ich zawsze była skierowaną dla dobra kraju i zawsze pożytek kraju miała na celu. Nie wolno zdaje mi się względy partyi i stronnictwa stawiać na równi z dobrem i godnością kraju. (Brawa).

Może być, że posłowie ze Lwowa i Krakowa nie działali w duchu stronnictwa, do którego Wielce Szanowny poseł, który przedemną przemawiał należy, ale to jeszcze nie upoważnia go do twierdzenia, że wynik tych wyborów nie odpowiadał godności kraju. Tak nie było. Godność kraju, interes kraju na wyniku ostatnich wyborów, a szczególnie z miast Lwowa i Krakowa nic a nic nie ucierpiały. Posłaliśmy do Wiednia pracowników uczciwych, sumiennych, zdolnych, którzy w wszystkich pracach podejmowanych dla dobra kraju, współdziałali i współdziałają skutecznie. Tych kilka słów uważałem za potrzebne, jako reprezentant jednego z obrażonych miast, tu w Wysokiej Izbie wypowiedzieć. (Brawa).

P. Stanisław hr. Tarnowski. Proszę o głos celem sprostowania faktu.

Marszałek. P. Stanisław hr. Tarnowski (starszy) ma głos.

P. Stanisław hr. Tarnowski. Przypominam i odwołuję się w tem do świadectwa wszystkich tych, którzy mnie słyszeli, że nie mówiłem o rezultacie wyborów z miast, a tem mniej o osobach.

(Głosy: Tak jest).

Mówiłem o sposobie wykonywania wyborów.

(Głosy: Tak jest).

Jeżeli kto sądzi, że te zajścia, jakie się odbywały w jednym z miast, którego wymieniłem znów nie chcę, a których opisy znajdują się we wszystkich dziennikach, nawet w takich, które od miasta najbardziej są oddalone, jeżeli powtarzam w czyjem przekonaniu te zajścia odpowiadały godności czy kraju i jego reprezentacyi, czy ciała wyborczego, w którym się zdarzyły, to już rzecz gustu i upodobania. (Brawo).

P. dr. Asnyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Asnyk ma głos.

P. dr. A s n y k. Nie byłbym zabierał głosu wcale w sprawie powiększenia liczby posłów z miast, ponieważ sprawa ta dokładnie jest znaną, bo tyle razy była już podnoszoną, a z rozmaitych powodów nie mogła przyjść do urzeczywistnienia, że naturalnie uważałem za zbyt długie przedłużanie wszelkich rozpraw w tym przedmiocie, pragnąc jak najprędzej zbliżyć się do stanowczego, jakkolwiek był, rezultatu. Ale ponieważ poprzedni mowca Szanowny p. Stanisław hr. Tarnowski zarzut zrobił ciężki miastom, czyto tak jak pojmował p. Goldman i jak ja pierwotnie pojmowałem czy też nawet po sprostowaniu, jak wypada sądzić, że w tych miastach, szczególnie w pewnym mieście najbardziej oddalonym, wykonanie tych wyborów ubliża godności miasta i narodu, zmuszony jestem również stanowczo, jako poseł miasta Krakowa odeprzeć ten niczem nie uzasadniony zarzut. Jeżeli zdarzały się zajścia wyborcze, jakkolwiek zajścia te zdarzają się wszędzie, to jeszcze jest wielkie pytanie kto był ich sprawcą, zarówno jak i kwestya po czyjej stronie wina leży. Te słowa chciałem wypowiedzieć i nic więcej. (Brawa).

P. Zygmunt K o z ł o w s k i. Proszę o głos.

Marszałek. P. Zygmunt Kozłowski ma głos.

P. Zygmunt K o z ł o w s k i. Między powodami, których Komisya prawnicza uznała za słuszne użyć do motywowania swego wniosku, znajduję także wyrażenie, że wskutek jednomyślnej prawie uchwały Wysokiej Izby z dnia 29 Marca, komisya prawnicza sądzi, że zbyt długim byłoby na tem miejscu ponownie wyłuszczać szczegółowo wszystko to, co przedłożony wniosek uzasadniać by mogło.

Czując się od długiego czasu nie zupełnie zdrowym, z trudnością tylko przychodzi mi zabierać głos, jednak nie mogę się zwolnić od tego obowiązku wobec twierdzenia, jakoby uchwała zapadła tak jakby jednomyślnie. Uchwały nie było, a przy głosowaniu oświadczyła się mniejszość 11. głosów przeciw propozycjom komisji, zaś przeszło 50 głosów nieobecnych posłów mogło rozstrzygnąć przeciw projektowanym wnioskom.

Co do mnie Panowie pojmuję wykonanie obowiązku obywatelskiego i poselskiego w ten sposób, aby każdy wypowiedział swe zdanie bez względu, czy to komu jest miłe, czy nie, czy to jest z chwilowymi prądami czasu zgodne, czy nie, czy zdanie jego jest popularnem lub nie, mówić, działać i głosować powinien tak, jak mu jego su-

mienie dyktuje, oparty na tych zasadach, które przed wyborcami wykazał i na podstawie których został posłem wybrany.

Jedynastu nas było, którzyśmy wotowali przeciw. Panowie, są chwile w życiu, gdzie śmiałe wypowiedzenie swego zdania otwarcie, wbrew prądom podniecanym silnie, jest jeżeli może nie zasługą, to przynajmniej wykonaniem twardego obowiązku.

Nie jest zadaniem reprezentacji kraju, aby poniżyć poziom i znaczenie tej odwagi cywilnej, której niestety w naszym kraju coraz większy brak uczuć się daje. Panowie, *hodie mihi, cras tibi*.

Może w niedługim czasie okażą się objawy, w obec których trzeba będzie wystąpić śmiało i odważnie ze swem zdaniem i Panowie z tamtej strony może znajdziecie się także w tem położeniu, że w obec podniecanej sztucznie opinii wystąpić będziecie powinni ze zdaniem, które wówczas nie znajdzie sympatyj w pewnych warstwach, nie poniżajcie więc tych, którzy dziś mają odwagę wypowiedzieć w obec Was swe zdanie, chociażby sprzeczne Waszym zapatrywaniom. Co się tyczy mojego działania poselskiego zdaję z niego sprawę jedynie przed moim sumieniem i przed moimi wyborcami i jakkolwiek liczebnie małą byłaby mniejszość wypowiadającą swe zdanie w tej Izbie, to protestuję przeciw temu, żeby traktować ją *per non sunt* i przeciw twierdzeniu, że głosowania w obec takiej mniejszości zapadają jakoby prawie jednomyślnie.

Głosowanie wykazało większość i mniejszość, do tej mniejszości i ja należałem i mam prawo po temu, by od komisji żądać by wyrazu danego zapatrywaniom tej mniejszości, nie traktowała w ten sposób jak gdyby nigdy nie istniała.

Skoro już przy tej sprawie przemawiam, nie mogę nie odpowiedzieć posłowi miasta Lwowa Michalskiemu. Powiedział on: „nie jest dobrym obywatelem ten, kto nie kocha stolicy swego kraju“. Moi Panowie, każdy obywatel zapatrujący się trzeźwo na stosunki kraju odczuwa to, jak na nie oddziaływać może i powinna stolica, a równie gorąco odczuwa powodzenie stolicy, jak każdego, chociażby mniej na widoku będącego zakątka kraju. Uczucie życzliwości i przychylności nie może jednak posuwać się tak daleko by nie widzieć usterek i wad, jakie w tej lub owej części kraju, a zatem i stolicy mają miejsce lub mieć mogą. Z mego stanowiska uważałem to za słuszne i odpowiednie, że tak Lwów jak i Kraków za czasów dawnej Rzeczypospolitej miał swobody i prawa sięgające

tak daleko, że je równały prawie z prawami służącymi stanowi szlacheckiemu, każdy mieszczanin krakowski i lwowski pisał się równie wielmożnym jak szlachcic, miał z małym wyjątkiem te same prawa, które były do stanu szlacheckiego przywiązane, ale wtenczas ten miejski element poczuwał się do obowiązku, reprezentował konserwatyzm i konserwatywne uczucie, nie w tem znaczeniu jakbyście może panowie moje słowa chcieli tłómaczyć nie konserwatyzm w rozumieniu partyjnym, tylko konserwatyzm pojęty w rozumieniu jako żywiół prawdziwie zachowawczy. Jeżeliby ten element był reprezentowany przez mieszkańców tych stolic, jeżeliby przy wyborach do reprezentacji stolicy, zasady zachowawcze, a nie burzące znalazły w większej ilości wyborców uznanie, bądźcie panowie pewni, że wówczas wszyscy jak tu jesteśmy, chętnie bylibyśmy gotowi nie sprzeciwiać się powiększeniu liczby posłów z miast, o ile to z całą śmiałością ustawy wyborczej i jej duchem dałoby się pogodzić.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Prosiłem o głos w tym wyłącznie celu, ażeby odpowiedzieć na ostatnie wyrazy Wielce Szanownego posła wielkiej własności, z ziemi, jeżeli się nie mylę, sanockiej. Powiedział on, że jeżeliby posłowie z miast reprezentowali kierunek, (P. Zygmunt Kozłowski: element wyborczy!) jeżeli element wyborczy miejski reprezentował kierunek konserwatywny, to wówczas Szanowny poseł głosowałby chętnie za powiększeniem liczby posłów z miast. Otóż proszę Panów, z tego najlepiej ocenić możemy, jaki jest punkt widzenia Szanownego przeciwnika wniosku komisji prawniczej. To nie jest punkt widzenia sprawiedliwości, z którego wychodząc widzi się: „jest ten Wysoki Sejm i jego sposób powstania oparty na zasadzie reprezentacji interesów, a w tej reprezentacji interesa miast są do najwyższego stopnia w sposób arcyjaskrawy pokrzywdzone, a zatem należy się miastom powiększenie liczby ich posłów“, albo przeciwnie: „nie jest prawdą co mówicie, że jesteście pokrzywdzeni, a więc się wam nie należy“. Nie. Poseł ten zajmuje inne stanowisko. Miasta nie reprezentują mu takiego elementu, któreby jego partyjnym odpowiadał widokom. Miasta, ośmielają się o rzeczach narodowych, o rzeczach politycznych i społecznych mieć inne zdanie, aniżeli wielce szanowny poseł większej własności sanockiej i za to mają być nkarane i dlatego im

sprawiedliwości nie można wymierzyć i dlatego to może nie jest prawdą, że one mają według opłacanych podatków i według liczby ludności i ilości wyborców absolutne prawo do większej w tym Sejmie reprezentacji.

Ja na to odpowiedzieć muszę, że bezwarunkowo w sprawach tego rodzaju na partyjnym stanowisku stać się nie powinno. Jestem przekonany, że wielce szanowny poseł z ziemi sanockiej jest pod tym względem w tej Wysokiej Izbie odosobniony. Głosować będę za powiększeniem liczby posłów z większych miast wszyscy panowie, którzy są przekonani, że nasze cyfry są prawdziwe, że nasze skargi są słuszne, głosować będą przeciw ci, którzy sądzą, że tak nie jest. Ja nie chcę nikogo w tej Wysokiej Izbie podejrzewać, że kwestyi tak ważnej, że w kwestyi w której chodzi o wymiar słuszności, czemkolwiek się innem kieruje, aniżeli zasadą słuszności, a jeżeli poseł z ziemi sanockiej do tego się przyznał, to nie moja w tem, lecz jego wina.

Proszę Wysokiego Sejmu, mówi się tu o kierunku reprezentowanym przez żywiół miejski, przez posłów miejskich, o ich konserwatyzmie lub postępowości. A czy pamiętacie Panowie i czy wiecie o tem, że 200 przeszło lat temu, mieszczaństwo lwowskie, konserwatywne czy nie konserwatywne, swoją piersią gród ten i Ojczyznę zasłaniało od srogiej nawały wroga, wtedy, kiedy je wszyscy opuścili, kiedy go opuścili nawet wodzowie rycerstwa, którzy tu przez chwilę po Połanieckiej kłęsce wypoczynku w ucieczce szukali. I czy nie racycie panowie pamiętać, że kiedykolwiek jakaś narodowa myśl była podjęta, ona w tem mieście, tak jak w każdym innym mieście tego kraju, wywołała echo nie w słowach, ale w czynach; echo serdeczne, potężne, ofiarne, do ostatniej kropli krwi ofiarne i że my pod tym względem nie gorsi od nikogo, co za krew przez przodków przelaną ma prawo do wyboru z większej własności.

(Poseł Dr. Goldman: Bardzo słusznie!)

Proszę Panów, konserwatyzm — a postęp! A niechże panowie konserwatyści w tej Wysokiej Izbie zechcą wskazać swój jeden, jednolity kierunek i program. Gdzie on jest? Czyż nie jest między panami odłamów bardzo poważna liczba, które między sobą się ścierają i walczą? Czyż, gdyby nam powiedziano: „skoro chcecie zdobyć powiększenie liczby posłów z miast, macie się stać konserwatystami“ i gdybyśmy się nawet do tego zastawać chcieli, nie mielibyśmy prawa zapytać, jaki to ma być konserwatyzm i według jakiego modelu,

czy według modelu szanownego posła ziemi sanockiej, czy według modelu pana Tarnowskiego, który przed chwilą mówił, a którego konserwatyzm jest tak odmienny od konserwatyzmu p. posła Kozłowskiego, czy według modelu środkowych konserwatystów, którzy znowu inaczej, a mnie o wiele sympatyczniej wyglądają?

Proszę panów, taki warunek stawiać i powiedzieć: „stańcie się konserwatystami, a wtedy my wam wymierzmy sprawiedliwość“, znaczy nie stać na gruncie sprawiedliwości, a powtórę znaczy to żądać czegoś, co jest bardzo niejasne. Ja śmiem twierdzić, że jesteśmy konserwatystami bardzo dobrymi, bo konserwujemy ducha narodowego i my go niesiemy tam, gdzie poseł Kozłowski sięgnąć nie może, tam, gdzie znowu inne z zewnątrz pochodzące elementa starają się, żeby tego ducha narodowego było mniej, bo tam kospolityczne stawiają ideały (Brawa i oklaski), i jak nas zabraknie i jak ci z pomiędzy stronnictwa demokratycznego, które tu jest w Sejmie, nie będą dosyć silni w kraju, zobaczycie jak te prądy urosną i komu nad głowę urosną.

Postęp, którego się p. Kozłowski obawia, skoro z niego nam zarzut czyni, ten postęp wszystkimi drzwiami i otworami do kraju się wciska. Nie chcecie go — to nie uchwalajcie podolskich kolei, bo tymi kolejami postęp na Podole przyjedzie, nie uchwalajcie subwencji na podniesienie przemysłu ani subwencji na rolnictwo, bo jak mieszczanin i chłop będzie bogatszy, to będzie się uczył i czytał, a z tej nauki i z tego czytania wyniknie większa miara postępu, niż pan Kozłowski sobie życzy.

(P. dr. Włodz. Kozłowski: Nikt tego nie mówi!).

Więc proszę panów, niepotrzebnie w tę sprawę wprowadzono czynnik polityczny i partyjny, a kiedy go wprowadzono, odpowiedzieć musiałem, bo to było moim obowiązkiem, jako członka stronnictwa, do którego mam zaszczyt należeć. Niepotrzebnie wprowadzono to w dyskusję, bo kwestya powinna stać wyłącznie na gruncie sprawiedliwości i słuszności, a z tego stanowiska wniosek komisji prawniczej bezwarunkowo w tem Sejmie nie powinien być odrzucony, odrzucony być nie może i mam nadzieję nie będzie. Skończyłem. (Brawa i oklaski).

Marszałek. P. Komisarz rządowy prosił o głos. Udzielam mu go.

Komisarz rządowy c. k. radca dworu hr. Łoś. Gdy sprawa pomnożenia liczby posłów z miasta Lwowa i Krakowa była przedmiotem obrad na posiedzeniu Sejmu z dnia 29 marca 1892, miałem zaszczyt oświadczyć, że c. k. Rząd nie mógłby użyć poparcia takiej reformie krajowej ordynacji wyborczej, która by się opierała wyłącznie na liczebnym porównaniu z jednej strony ilości mieszkańców, względnie uprawnionych w pojedynczych grupach do wyboru, a z drugiej strony wysokości opłacanych podatków, z pominięciem wszystkich innych zasadniczych podstaw, które na skład Reprezentacji kraju wpływ wywierają, a w szczególności z pominięciem interesów społecznych i ekonomicznych kraju, które w swoim czasie przy ułożeniu krajowej ordynacji wyborczej za podstawę przyjęte zostały.

W sprawozdaniu komisja prawnicza podnosi, że uwagi tej nie można uważać za stanowcze sprzeciwienie się c. k. Rządu proponowanej reformie.

Na to mam zaszczyt oświadczyć, że c. k. Rząd zastrzega sobie zupełną wolność decyzji w tej sprawie. Wrazie przyjścia do skutku ważnej uchwały Sejmu, Rząd nie omieszką rozważyć wszystkie tak w sprawozdaniu komisji, jak i w toku dyskusji podniesione okoliczności, w ogóle wchodzące tu w grę interesa i wtenczas dopiero poweźmie stanowczą decyzję.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Golejewski.

P. hr. Golejewski. Dziwi mię bardzo że kwestya tak mała, wywołała tak zasadniczą dyskusję. Malujemy sobie sami szatana na ścianie, jakby z tego powiększenia liczby posłów z miast nie wiedzieć co miało wyniknąć. Ja nie należę do żadnego stronnictwa, ani klubu, ale mam zasadę, że się rachuję z sumieniem i uważam się przede wszystkim za posła kraju, a nie moich wyborców, przeto oświadczam zdanie moje jak następuje:

Jeśli Panowie przypomniecie sobie czasy, kiedy ordynacja wyborcza była uchwaloną, jeśli się porachujecie z cyframi, to przyjdziecie do przekonania, że Krakowowi należy się jeden poseł a Lwowowi dwóch więcej. Porachujecie ile wtedy było we Lwowie i w Krakowie mieszkańców, a ile ich od tego czasu przybyło, to obaczycie, że żądania tych miast są słuszne. (Brawo)

Dlaczego więc wywołujecie takie strachy, dlaczego mówicie: z jednej strony konserwatyzm

ma być górą, z drugiej zaś wołacie: że tromtadracya czyli socyalizm (ogólna wesołość — oklaski). Tu nie ma się czego obawiać. Bo jakaż może być konsekwencya powiększenia liczby posłów z miast? Ta tylko, że dwóch lub trzech ludzi więcej wstąpi do Sejmu, a ci przecież nie wstrząsną podstawami Sejmu i kraj przez ich wstąpienie nie zawali się. Toczycie tu Panowie dyskusyę tak gorącą, jakoby lada moment miało się stać jakieś wielkie nieszczęście. Moi Panowie! dajcie pokój tym historyom, pozwólcie na powiększenie liczby posłów, a będzie spokój i będziemy dalej żyli w świętej zgodzie i będzie po całej sprawie.

Skończyłem. — (Brawa i oklaski).

Marszałek. O głos prosił p. Kozłowski. P. Zygmunt Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski Zygmunt. Szanowny poseł lwowski Romanowicz ze zwykłą sobie biegłością w dyalektyce przeniósł to na zupełnie inne pole i mnie przypisuje jakoby był tym, który sprawę tę na arenę polityczno - partyjną wprowadził mówiąc: „Poseł ziemi sanockiej odzywa się w imię konserwatyzmu i kładzie za warunek powiększenia liczby posłów, aby wyborcy wybierali konserwatystów, my zaś, to jest lewica, bez względu na względy stronnictw, żądamy tylko sprawiedliwości, bo nam się większa liczba posłów według stosunku ilości mieszkańców i wysokości podatków należy“.

Owóż moi Panowie ja zwolennikiem reformy wyborczej nie jestem, bo mi dzisiejsza według mego osobistego stanowiska dosyć dogodna, ale gdybym się postawił na stanowisku i szedł za dyalektyką, przyznaję bardzo biegłą szanownego posła lwowskiego, to musiałbym dojść do zupełnie innego rezultatu, boć z tej samej przyczyny, którą przytacza jako wymierzenie należnej sprawiedliwości z tej samej przyczyny należałoby wymierzyć tę sprawiedliwość i innym miastom. Dlaczegoż się dla nich domaga tego samego co dla Lwowa i Krakowa? No do tych rezultatów wniosek komisji — zdaje mi się — nie dochodzi. Drugie twierdzenie to już nie biegłość, ale coś prawie, co się zbliża do zręczności — której bliżej określać nie chcę, nie mogąc na prędce znaleźć wyrazu, któryby odpowiednio a parlamentarnie określił to co myślę. (p. Romanowicz: Proszę określić). Mówiłem wyraźnie: Gdyby element wyborczy był tego rodzaju, żeby dawał gwarancję konserwatyzmu, a zaraz jednym tchem dlatego, żeby moje słowa nie chciano mylnie tłumaczyć, dodałem: konserwatyzm, w rozumieniu zachowawczem nie partyjnym

to wtenczas prędzej za tem głosować by można. Tymczasem poseł lwowski przeniósł to na zupełnie inne tory i wmawia we mnie jakoby ja z tej sprawy chciał robić kwestyę partyjną. Moi Panowie! Zasady któremi zachowawczy element kierować się powinien, nie mogą być rozumiane inaczej czy to przez stronnictwo tak zwanej większości tej Izby, czy też przez stronnictwo mniejszości, gdyż inaczej przestałyby mieć miano zasad zachowawczych, a musiałyby przyjąć zupełnie inną nazwę. Na to dowodu przeprowadzać nie potrzeba, że te zasady w tych miastach coraz mniej mają zwolenników, zdaje mi się, że pod tym względem kaźden z nas ma wyrobione zdanie. Przemówienie więc lwowskiego posła ani odwołaniem się do rzekomej sprawiedliwości nie obaliło moich twierdzeń, ani próbą mylnego tłumaczenia pojęcia zachowawczości, zdania mego zachwiać nie zdołało.

Miło mi przy tej sposobności stwierdzić, że szanowny poseł lwowski przyznał się w zupełności do stronnictwa zachowawczego w rozumieniu mojem, (p. Romanowicz: Tylko nie na pański model. — wesołość), boć uznaje on także potrzebę zwalczania tych prądów, które i ja bym sobie życzył, aby większość wyborców lwowskich i krakowskich zwalczała. Ponieważ p. Romanowicz wpadł mi w słowo „że nie chce być zachowawczym na mój model“ — pytam się więc go, czy w jego stronnictwie, nie wiem jak nazwać: liberalnem — czy . . . (p. Romanowicz: demokratyczne) — dobrze, niech będzie demokratycznym, czy w tem stronnictwie regulują się wszystkie działające tam prądy według jednakowego modelu, czy np. między odłamem, który w swoim stronnictwie reprezentuje szanowny poseł lwowski, a między innymi jego kolegami w klubie lewicy, których imion nie chcę cytować i w gronie wyborców jego przekonania są jednolite, czy wszyscy przyznają się do zasad zachowawczych tego modelu, do którego poseł lwowski się przyznaje? Że tak nie jest, tego zdaje mi się nie potrzeba poddawać dyskusji. Nie śmiem twierdzić, ale chcę przypuścić, że gdyby miało przyjść do czynów na podstawie zasad w duchu tych elementów, które ja jako przeciwstawienie zasad zachowawczych czyli konserwatywnych miałem na myśli i gdyby przyszło do działania w tym kierunku według jednolitego modelu, to może i szanowny poseł lwowski zawahałby się i tak jak dzisiaj w słowach, tak i w czynach przyznałby się do modelu zachowawczego w ogólnem a dobrze pojętem rozumieniu tego wyrazu; a że tego przekonania o znacznej części elementów w tych mia-

stach reprezentowanych nie mam, przeto wotowałem i wotować będę — obok innych przyczyn — przeciw wnioskowi komisji.

P. Wiktor. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Ponieważ nikt do głosu zapisany nie jest, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Fruchtman. Ile razy Sejm zajmował się sprawą powiększenia liczby posłów z miast, zawsze wychodził z tego założenia że ordynacja wyborcza krajowa z r. 1861 miastom wyrządziła dotkliwą krzywdę, że obowiązkiem jest kraju miastom wymierzyć sprawiedliwość. To już tyle razy podnoszonym było i udowodnionem, iż się stało że tak powiem aksjome'm a wszelka dalsza dyskusja byłaby jałową i nie miałaby żadnego celu.

Z całą przyjemnością konstatuję, że i przy dzisiejszej debacie nikt nie wykazał, żeby ten aksjomat był nieprawdziwy, nikt nie podjął się dowodu, jakoby miastom nie działa się niesprawiedliwość, a ordynacja wyborcza była dobrą i odpowiednią. Z pomiędzy tych posłów, którzy przemawiali przeciwko wnioskowi komisji, pierwszy poseł Rożankowski uznał potrzebę zmiany ordynacji wyborczej, ale równocześnie sądził, że cały system wyborczy należy zmienić. — Poseł hr. Tarnowski mówił, że on nie jest przekonany o potrzebie zmiany. To tylko wypowiedział jako osobiste zapatrywanie, ale nie podjął się dowodu, nie zbijał twierdzeń komisji ani wszystkich dawnych rokowań i rozpraw w tej Wysokiej Izbie. Tak samo i poseł Kozłowski także zakończył na tem, że według jego przekonań jemu osobiście dogodną jest terazniejsza ordynacja, ale ponieważ jak już powiedziałem, Sejm większością swoją tylekrotnie orzekł, że tak nie jest i że rzeczywiście miastom stała się krzywda, to w braku kontradowodu, w braku zbijania twierdzeń komisji, trzeba przyjąć za uzasadnione, że miasta mają prawa domagać się powiększenia liczby posłów z ich kuryi. A teraz przypatrzmy się powodom, dla których Panowie, którzy przemawiali przeciwko wnioskowi domagają się odrzucenia jego albo odroczenia. Poseł Rożankowski powiedział, że on pragnie obszerniejszej reformy, mianowicie ażeby zaprowadzić ogólne głosowanie. O tym wniosku nie można mówić teraz, raz dla tego bo nie otrzymał dostatecznego poparcia, a powtóre dla tego, że taki sam wniosek już raz w bieżącej sesji sejmowej był postanowiony

i odrzucony, a według statutu naszego drugi raz na tej samej sesji pod obrady przyjść nie może. A jeśli nawet prawda jest, że ordynacja wyborcza wymaga także, w wielu innych kierunkach naprawy, to nie jest wykluczona, ażebyśmy częściowo naprawiali to, co się da, a nie czekali na ogólną reformę, która może za dziesięć lub za 20 lat nastąpić. P. hr. Tarnowski mówił, że sposób w jaki ostatnie wybory się odbywały nie dają rękojmi, że wybory te odbywać się będą należycie i z pożądanym skutkiem. Na to pozwolę sobie odpowiedzieć, że przy wyborach rozchodzi się nie o sposób ich przeprowadzenia, lecz o ich skutek, a skutek wyborów był dobry, czemu p. hr. Tarnowski nie przeczy. Tu muszę się tylko zastrzec przeciwko temu, żeby dlatego, iż między tysiącami wyborców znajduje się partya która nie odpowiada wyobrażeniom p. hr. Tarnowskiego większość wyborców należących im praw pozbawić.

Na koniec pozwolę sobie tylko kilka słów o uwagach p. Kozłowskiego. P. Kozłowski powiedział, jabym się zgodził na to, gdybym wiedział, że to ciało wyborcze będzie zachowawczem, konserwatywnem. Chętnie wierzę i nie mogę sobie przedstawić inaczej jak, że poseł Kozłowski nie miał na oku partyjnych kierunków, tylko miał na oku rzeczywiście zachowawczy żywioł. Otóż śmie twierdzić że właśnie w miastach przeważna większość jest zachowawcza w tym duchu, jak poseł Kozłowski to na końcu tłómaczył i dlatego te obawy, że tu nie będą żywiły zachowawcze reprezentowane, są płonne. Proszę przeto, żebyście Panowie raczyli przejść do obrady szczegółowej.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu?

Sekretarz p. Wiktor. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wiktor ma głos.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie przedłożonych wniosków en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem przyjęcia przedłożonych wniosków en bloc — rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Zanim przystąpimy do głosowania, musimy skonstatować wzmocniony komplet Izby. Upraszam panów o łaskawe zajęcie miejsc, a panów sekretarzy o obliczenie panów posłów. (Po obliczeniu). Panowie sekretarze donoszą mi, iż jest 105 posłów obecnych (P. Lange wchodzi). Z wejściem zaś pana Langego 106, a zatem wymaganego kompletu o 114 posłów w Izbie nie ma.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Według postanowienia regulaminu — jeśli się nie mylę — §. 71 upraszam, ażeby książę Marszałek raczył głosowanie na 10 minut zawiesić, a w takim razie będziemy się mogli przekonać dokładnie czy będzie komplet taki, jakiego statut wymaga, czy nie.

Marszałek. Wniosek p. Romanowicza podaję do poparcia. Kto go popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek jest dostatecznie poparty. Zawieszam posiedzenie na dziesięć minut.

(Przerwa od godz. 2:25 do 2:35. Po przerwie)

Marszałek. Dziesięć minut minęło; rozpoczynam posiedzenie na nowo. Zwracam uwagę szanownych panów, że przedmiot powiększenia liczby posłów z miast spada z porządku dziennego ponieważ skonstatowałem, że było 106 posłów, a zatem niebyło dostatecznej ilości aby przystąpić do głosowania nad tym przedmiotem. Zatem przystępujemy do dalszego porządku dziennego.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Ja przepraszam najmocniej księcia Marszałka, ale zdaje mi się, że rzecz stoi tak, iż Wysoka Izba głosowanie odroczyła.

Marszałek. Nie było właściwie głosowania ale stwierdziłem, że jest 106 posłów, a zresztą od tego czasu nikt nie przyszedł.

P. dr. Rutowski. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Marszałek. P. dr. Rutowski ma głos.

P. dr. Rutowski. Przedstawiona przez księcia Marszałka interpretacja odpowiada może brzmieniu regulaminu — chociaż nie znam tego brzmienia, zdaje mi się jednak, że we wszystkich parlamentach, jeżeli chodzi o tak zwaną kwalifikowaną większość, jest dopuszczalne tak zwane „przeszukanie domu“ i zawieszenie posiedzenia na to, ażeby się przekonać czy na kurytarzach, w komisjach i t. d. poza Izbą nie ma jeszcze posłów.

P. Chrzanowski. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Książę Marszałek przed przerwą posiedzenia nie skonstatował braku kom-

pletu, ale powiedział tylko że jest 106 posłów, poczem zażądano zawieszenia posiedzenia na 10 minut i po zawieszeniu poddaje pod obrady inny przedmiot z porządku przychodzący. Lecz nie słyszeliśmy urzędowego oświadczenia, że wniosek nad którym toczyły się właśnie obrady o powiększeniu liczby posłów z Krakowa i Lwowa nie może poddać pod głosowanie z powodu braku kompletu przepisanej ustawy.

Marszałek. Teraz dopiero to oświadczam.

P. Chrzanowski. Ale wówczas nie.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos w sprawie formalnej.

P. Zygmunt Kozłowski. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Marszałek. Przepraszam panów, wywiązuje się jednak zbyt obszerna dyskusja formalna. Najchętniej jeszcze raz poproszę panów sekretarzy, ażeby przeliczyli posłów w Izbie obecnych, jeżeli tego potrzeba. Teraz głos ma p. Golejewski.

P. hr. Golejewski. Zdaje mi się, że książę Marszałek może kwestyę tę usunąć dziś z porządku dziennego i dać ją na porządek dzienny przyszłej sesyi.

Marszałek. P. Zygmunt Kozłowski ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. Poseł Rutowski powoływał się na parlamentarne zwyczaje. Muszę się jednak powołać na przyjęty na całym świecie zwyczaj parlamentarny, że jak przewodniczący, a u nas Marszałek orzeknie raz coś, to przeciw temu rekursu nie ma. Marszałek orzekł, że nie ma potrzebnego kompletu, skonstatował, że jest 106 posłów i wobec tego głosowania nie przyszło do skutku, i żadna uchwała miejsca mieć nie może.

P. hr. Stanisław Badeni. Proszę o głos.

Marszałek. P. hr. Stanisław Badeni ma głos.

P. hr. Stanisław Badeni. Ja się zupełnie zgadzam z interpretacją posła Kozłowskiego ale pod jednym warunkiem. Prawo decyzji ma Marszałek, lecz pod warunkiem, jeżeli istotnie książę Marszałek coś orzeknie. Jeżeli więc książę Marszałek w tej chwili oświadczy, że rzeczywiście już orzekł, wtedy się przyłączam do interpretacji posła Kozłowskiego, ale musi to wprawdzie orzec. Wtedy *causa finita*.

Marszałek. Proszę panów! Przyznaję najkompletniej, że tego nie orzekłem, tylko powiedziałem „Jest w Izbie 106 posłów“. Na to p. Romanowicz wniósł zawieszenie posiedzenia na minut

10. To jest żądanie regulaminowe, na które zgodzić się muszę, jeżeli jest poparte przez 15 posłów. Poparcie było, w skutek tego posiedzenie zawiesiłem i dopiero teraz konstatuje, że było 103 posłów, a więc niebyło kompletu. Jeżeli jednak jest żądanie, ażebym jeszcze raz liczył, to ja liczenie zarządę. Proszę panów sekretarzy jeszcze raz o obliczenie posłów. Proszę panów siadać, jest to rzecz pięciu minut, ale jeżeli mnie oczy nie mylą, to stosunek będzie ten sam. Ilość posłów jest ta sama. (Sekretarze obliczają posłów; po obliczeniu): Jest 100 posłów, a więc przedmiot z porządku dziennego usuwam, bo nie ma wymaganego wzmocnionego kompletu. — Przechodzimy do następnego punktu.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia dla szpitala św. Łazarza w Krakowie jeszcze jednej siostry Miłosierdzia i posługaczki oraz pomocnika prowizora. (Aleg. 226).

Sprawozdawca poseł Czyżewicz ma głos.

(Wice-Marszałek JE. książd Metropolita dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Sprawozdawca p. dr. Czyżewicz zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 226.

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). — Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Urządzenie osobnego magazynu sanitarnego, które już od dnia 1. sierpnia 1892 r. zaprowadzonym zostało, tak samo jak przyjęcie drugiego prowizora z płacą 1 i pół a później 2 zł. dziennie od 1. grudnia 1892 r. przyjmuje się pro praeterito do wiadomości, na przyszłość atoli zezwala się tylko na przyjęcie prowizora drugiego do apteki szpitalnej, za dziennem wynagrodzeniem 2 zł. — magazyn zaś sanitarny ma być przydzielony odpowiednio obowiązującym apteki przepisom do apteki szpitalnej, który obecnej powiększony personal obejmie i zajęcie się tymże.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy

rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt:

9. Sprawozdanie komisji administracyjnej o projekcie rządowym ustawy łowieckiej dla Galicyi. (Aleg. 227).

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 227).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość) — Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do rozprawy ogólnej. Głos ma zapisany p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoki Sejmie! Między szeregiem licznych a ważnych prac Sejmu naszego galicyjskiego, stoimy dzisiaj niemniej nad ważną i żywotną kwestyą, obchodzącą i żywo interesującą ludność rolniczą całego kraju. Powiadam wyraźnie ludność rolniczą, bo ustawę łowiecką, która już od dłuższego szeregu lat zaczęła przybierać nie przepartą żądzę i chęć swojej reformy. Dzisiaj zapewne przystąpi do ślubnego kobierca, z którą nam mimo woli czy się znosić, czy prześladować będziemy, wypadnie już żyć aż do grobowej deski. Powiedziałem: ludność rolniczą, bo ustawa łowiecka mało które inne stany dotyka i obowiązuje, a tem mniej interesuje jak tylko samego włościanina. Rolnik nasz, krajowy właściciel kawałka ziemi, nieposiadający pożądanego kompleksu 200 morgów do samoistnego wykonywania prawa polowania, musi się poddać chociażby najbardziej krzywdzącym prawom pod względem polowania i nietylko że musi przyjąć ze schylonem czołem wszystkie kłęski elementarne, jakie prawie co roku kraj nasz nawiedzają, ale ponadto musi przyjąć wszelkie możliwe szkody i zniszczenia jego i tak nieobfitych plonów przez prawo polowania. Były czasy, kiedy ojcowie i praojcowie nasi z wdzięcznością serca przyjmowali prawie każdy szmat i okrawek ziemi naszej polskiej z rąk swoich opiekunów i właścicieli wielkich posiadłości z zastrzeżeniem dla siebie prawa polowania, lecz potrzeby ówczesnej rodziny wiejskiej były bardzo skromne, zadowolniano się tem, co ziemia własną pracą rąk wydała. Podatki ówczesne czyli daniny były tak małe i znośne, że ich prawie nic nie odczuwano;

obfite lasy ówczesne dawały wiele dziczyzny, którą sobie zabierał pan, a włościanin za to miał opał i budulec bezpłatny. Jednakże z ubiegiem czasu wszystko to się zmieniło. Lasy, ta ozdoba kraju naszego, znikły nam z przed oczu a na ich miejscach powstały nowe osady, wykarczowane skrzętną ręką rolnika, który lemieszem zmusza ziemię tę do czujności, że ona ma jeszcze wyżywić setki tysięcy nowych rodzin przybyłych, a przytem jej wskazać, że każde następne zakwilenie niemowlęcia w kołysce, to jest dla niej jakby nowem obowiązkiem wykarmienia i wychowania tegoż. Dzikie pustynie i lasy dziewicze poległy od chciwej ręki spekulantów zagranicznych a ich miejsca pokrywa chyba drobny kobierzec dzikiego jałowcu. Dziczyzna, nad którą dzisiaj ustanawiamy nowe prawo czy ochrony, czy może jej zagłady, już i tak po części znikła z naturalnem jej siedliskiem, lasów. Prawo własności ziemi, prawo wszelkiego służebnictwa na gruntach włościańskich, okupił lud nasz drogo krwawym potem i pracą przez całe setki lat; nam jeszcze zostawił cząstkę udziału tego w długach indemnizacyjnych.

Potrzeby dzisiejsze ludu rolniczego spiesznem poszły krokiem naprzód, bo asanacja kraju, cywilizacja i oświata koniecznie tego wymagają. Podatki dzisiejsze wzrosły do niemożliwej normy, bo oprócz potrzeb naszych musimy pamiętać o obronie własnej przed ciąglem nam widmem wojny. A tu jeszcze wobec tych przykrych stosunków dla rolnika, pod których ciężarami ledwie się ugina, wobec zniesienia wszystkich praw służebności, jakie do ostatnich czasów ciążyły na ziemi rolnika, pozostaje nam jeszcze jeden bardzo dotkliwy ciężar, a tym jest prawo polowania.

Prawda, że patent cesarski z dnia 7. marca 1849 znosi wszelkie prawo polowania na cudzem gruncie czego i dzisiejsza ustawa w §. 3 nie zaprzecza ale mimo tego dla jednych zostawia wyłomy, a dla drugich kładzie takie krępujące i wprost niemożliwe warunki, wobec których każdy kto się bliżej przypatrzy całości tej ustawy, przyznać musi, że nigdy ten rolnik w całym słowa znaczeniu nie jest panem swojej ziemi i że na tem kawałku jego zagrody, ciąży prawo serwitutowe ale już nie włościanina na dworze, tylko dworu do włościanina. Bo jeżeli w zasadzie dzisiejszej ustawy jaką nam panowie przedkładacie, prawo polowania polega na wyłącznem uprawnieniu do hododowania, ściągania i zabijania zwierzyny w okręgu, na którym polować wolno, to czyż to nie jest nowy serwitut, nowe i ciężkie prawo służebności, zabez-

pieczone na gruntach włościańskich, jedynie dla przyjemności drugich, ze szkodą rolnika i jego plonów? Czy ustawa łowiecka wobec powyższego patentu z dnia 7. marca 1849 przy zniesieniu tejże służebności nie winna raczej starać się o ochronę włościaństwa, o ochronę rolnika i jego plonów przed zabezpieczaniem od szkód, jak o hodowanie dziczyzny na cudzych gruntach? Prawda, że ustawa łowiecka powiada, że prawo polowania mniejszych własności ma się niepodzielnie wydzierżawić, a czynszem uzyskanym można się według woli podzielić, ale pytam się czy w obec tak niskiego czynszu z prawa polowania przy jego rozdzieleniu opłacają się chociaż w części te szkody, które przez zwierzynę dziką na mocy dzisiejszej ustawy wyrządzone zostają? A cóż dopiero mówić o szkodach przez samychże ludzi wyrządzanych podczas wykonywania tegoż prawa polowania? Mówi dalej ustawa łowiecka, że wszystkie szkody wynikające z prawa łowiectwa można dochodzić i szacować, ale zważcie Panowie na cały proceder postępowania i trudność przekonania dzierżawcy, że szkoda ta przez dziczyzną popełnioną została, a nareszcie na obowiązek ponoszenia kosztów przez pokrzywdzonego w razie odrzucenia jego skargi.

Więc któż wobec takiej ustawy może nawet podnieść głos przeciw wyrządzanym szkodom? Wreszcie ustawa przedłożona jakby na urągowisko włościan daje pozwolenie każdemu do zabijania dzików i niedźwiedzi, bo czyż to nie jest nonsens Panowie dawać takie prawo, jeżeli się z góry wie, że bezbronny bronić się nie może i jeżeli mu odjęto z góry wszelkie prawo do obrony własnej na własnym gruncie. A sama procedura wydzierżawienia czyż nie jest zanadto krzywdzącą naszego włościanina, kiedy sam do wydzierżawienia swojego prawa polowania stawić się nie może? a co gorsza, że to jego prawo w danych wypadkach nawet bez przetargu wydzierżawione być może, a tu jeszcze wobec tych wszystkich powyższych faktów my prawo święcenia niedzieli, które jest zarazem przykazaniem Bożem, pozwalamy gwałcić i znieważać dla przyjemności drugich, dla marnego polowania?

Otóż Wysoka Izbo, wobec takich krzywdzących podstaw do przedłożonej nam ustawy łowieckiej oświadczam w imieniu włościaństwa, które tutaj mam zaszczyt reprezentować, że za tą ustawą łowiecką głosowaćbym nie mógł.

Chętnie przystąpiłbym do reformy ustawy łowieckiej, bo i ta stara zgrzybiała staruszka śp. Pillera z roku 1786, która już zaledwie samemi orzeczeniami administracyjnymi żyje i oddecha,

jest zanadto przestarzała i ma wiele wątpliwości w sobie i czas by jej było już odpocząć. Ale jeżeli ustawa łowiecka ma być sprawiedliwą, powinna być z zasady nie jednostronnie traktowaną i nie bez wysłuchania skarg i zażaleń samegoż ludu, ale obok tejsze ustawy winien być przyjęty drugi projekt od nas włościan a wtenczas porównawszy komisya możliwe usterki, mogłaby przyjść przed Wysoki Sejm z spokojnem sumieniem i przystąpić do tego ważnego aktu, gdy tymczasem wszystkie nasze żądania pominięto, dlatego ośmielam się prosić Wysoką Izbę, aby ustawę niniejszą jeszcze raz odesłano do Wydziału krajowego, w celu przyjęcia naszych życzeń i usunięcia wszelkich krzywdzących środków, któreby znów pomiędzy ludnością rolniczą wywołać miały jaką gorycz i niezadowolenie, albowiem my, tak w tej Wysokiej Izbie, jakoteż po za jej murami, pragniemy tylko wspólnej pracy, wspólnej zgody tak narodowej jakoteż kastowej. (Brawo).

P. Żardecki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. P. Żardecki ma głos.

P. Żardecki. Wobec tego, że sprawa na porządku dziennym będąca jest bardzo ważna, a sprawozdanie dopiero wczoraj zostało nam doręczone, tak, że nie było możności dokładnie się nad sprawą zastanowić, wnoszę, aby sprawa ta z porządku dziennego dzisiejszego usunięta została.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Ja wnoszę, aby sprawy tej z dzisiejszego porządku dziennego nie usuwano, ale ażeby odesłano ją do Wydziału krajowego z poleceniem przedłożenia na sesyi jesiennej kiedy stę tu zbierzemy, aby do tego czasu Wydział krajowy mógł przyjąć wszystkie nasze możliwe zażalenia.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Podaję do głosowania najpierw wniosek p. Żardeckiego, aby usunąć z porządku dziennego dzisiejszego sprawę ustawy łowieckiej. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Ponieważ punkt ten z porządku dziennego usunięty został, przeto następuje punkt:

10. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji Towarzystwa łyżwiarskiego we Lwowie

w przedmiocie odstąpienia temuż Towarzystwu w drodze sprzedaży części gruntu Szumanówką zwanego.

Sprawozdawca p. Wiktor ma głos.

(Głosy: Nie ma p. Sprawozdawcy w Izbie).

Wobec tego, że nie ma p. Sprawozdawcy w Izbie, przystępujemy do punktu:

11. Sprawozdanie komisji przemysłowej o petycji Rady m. Starego Sącza względem założenia w Starym Sączu wzorowego warstata szewskiego.

Sprawozdawca p. Weigel ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel (czyta):

Sprawozdanie

Komisji przemysłowej o petycji Rady miasta Starego Sącza, względem założenia wzorowego warstata szewskiego.

Wysoki Sejmie!

Komisya przemysłowa mając sobie przekazaną petycję Rady miejskiej z Starego Sącza o założeniu tamże wzorowego warstata szewskiego do zbadania i załatwienia, konstatuje, jakoż w Starym Sączu szewców, garbarzy i kuśnierzy jest spora liczba i jakoż rzeczywiście przemysł ręcznej instrukcji skórnej szeroko jest zakorzeniony i wiele rąk tamże zatrudnia.

Warunki przeto do skutecznego założenia tamże warstata wzorowego szewskiego byłyby odpowiednie. Wszakże takie same warunki istnieją w Kołaczycach, Dobczycach i innych miejscowościach z przeważną liczbą szewców. W Starym Sączu o tyle pomyślniejsze, że na miejscu istnieje nadto wzorowa garbarnia i kuśnierze tameczni znani z dobrego wyrobu kożuszków dla konduktorów i niższej służby kolejowej, dozorców więziennych i t. d. byliby zainteresowani tem również, gdyby w jedną korporację przemysłową skórnej połączeni, mogli korzystać z warstata wzorowego, podobnego, jeśliby go tak urządzono, iżby w jednym oddziale szewcy, w drugim kuśnierze, ewentualnie i garbarze, pobierali naukę postępową i zaprawę w tych rzemiosłach, albo urządzono im stosowne motory dla ułatwienia pracy ręcznej drobnego przemysłu, według zasad przyjętych przez Rząd, który zawiązał ku temu osobną komisję w ministerstwie handlu, dla zaopatrywania drobnego przemysłu w motory i narzędzia, kwoli poparciu rzemiosł, względnie drobnego przemysłu (zur Förderung des Kleingewerbes).

Gdy jednak w tym celu potrzeba zbadać rzeczy gruntownie, zniesienia się ewentualnie z Izba

handlowo-przemysłową krakowską, zasiągnięcia potrzebnych dat i porównania z innymi miejscowościami, równe wymagania mającemi, Komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę tę Rady miejskiej w Starym Sączu udziela się Wydziałowi krajowemu do ściślejszego zbadania i załatwienia w porozumieniu z krajową komisją przemysłową.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje punkt:

12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Borzęcin (pow. Brzeskiego) o zapomogę na odbudowanie szluz w wałach rzeki Uszwicy. (Aleg. 228).

W nieobecności p. Gorayskiego głos ma p. Struszkiewicz.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 228).

P. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Sprawozdawca zechce odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Na odbudowanie szluz i przepustów w wałach rzeki Uszwicy, przyznaje Sejm zasiłek bezwrotny w wysokości jednej trzeciej części kosztów budowy, pod warunkiem, jeżeli reszta kosztów pokryta zostanie po połowie przez c. k. Skarb państwa i konkurencyę.

II. Na cel powyższy otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na r. 1893 w kwocie 2.000 zł. w. a.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość), Wnioski są przyjęte. Z kolei następuje punkt:

13. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Fruchtmana w sprawie przyspieszenia wprowadzenia w życie Trybunału I. Instancji w Stryju. (Aleg. 229).

Sprawozdawca p. Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 229).

P. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Sprawozdawca zechce odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby nie oglądając się na dalsze ofiary gminy miasta Stryja, bezzwłocznie przystąpił do aktywowania c. k. Sądu obwodowego w Stryju i w tym celu budowę gmachu sądowego w Stryju jeszcze w bieżącym roku rozpoczął.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje punkt:

14. Sprawozdanie komisji prawniczej z wniosku p. Skałkowskiego w przedmiocie uwolnienia właścicieli tabularnych od opłat na rzecz funduszu propinacyjnego od zakładania nowych gorzelń, browarów lub miodosytni. (Aleg. 230).

Sprawozdawca p. Fruchtman ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtman (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 230).

Głosy. Uwolnić od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Sprawozdawca raczy odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtman (czyta):

Komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną ustawę.

U s t a w a

z dnia uzupełniająca postanowienia §. 23 ustawy krajowej z dnia 30. grudnia 1875 Nr. 55 Dz. ust. i rozp. kraj. z r. 1877.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Właściciel majątności tabularnej, który według §. 23. alinea 3, ustawy krajowej z dnia 30. grudnia 1875 Nr. 55. Dz. ust. i rozp. kraj. z r. 1877 wolny był od opłat na rzecz funduszu propinacyjnego, od zakładania nowych gorzelń, browarów lub miodosytni, pozostaje i nadal od tych opłat uwolniony, jeżeli zakłada gorzelnię, browar lub miodosytnię w obrębie tego okręgu, na który rozciągało się propinacyjne prawo wyszynku do końca r. 1889 z jego majątnością tabularną połączoną.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. P. Sprawozdawca wnosi przyjęcie odczytanej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, poddaję pod głosowanie. Kto przyjmuje odczytaną ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. P. Sprawozdawca wnosi przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Z porządku dziennego następuje punkt:

15. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy indemnizacyjnych za rok 1891. (Aleg. 231).

Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Głosy. Nie ma go w Izbie.

P. hr. Stanisław Badeni. Ja go zastąpię.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. W nieobecności p. Chrzanowskiego głos ma p. Badeni.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 231).

Głosy. Uwolnić p. Sprawozdawcę od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Sprawozdawca zechce odczytać wniosek komisji.

P. Sprawozdawca Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Z rachunków funduszy indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego za rok 1891 Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutorium.

2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na przyszłej sesji sejmowej przedłożył w uzupełnieniu zamknięcia rachunków za rok 1891, wykaz dochodów rzeczywistych z dodatku indemnizacyjnego w roku 1891 dla wszystkich trzech funduszy indemnizacyjnych, oraz wykaz zaległości tego dodatku z końcem roku budżetowego 1891 wraz z uzasadnieniem kwot tych dochodów i zaległości.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane wnioski komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wnioski są przyjęte.

Z kolei następuje punkt:

16. Sprawozdanie komisji gminnej o wnioskach pp. Pilata i Rutowskiego w sprawie reformy gmin wiejskich. (Aleg. 232).

Sprawozdawca p. Pilat ma głos.

P. Weigel. W sprawie formalnej proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. P. Weigel ma głos.

P. Weigel. Wobec bardzo małego kompletu i wobec ważności przedmiotu — wnoszę przeniesienie tego punktu na pierwsze miejsce jutrzejszego porządku dziennego.

Głosy. Jest komplet.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Komplet jest. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 232).

P. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Sprawozdawca zechce odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w dalszem wykonaniu uchwał sejmowych z d. 25. stycznia 1887 i z 24. marca 1892 wygotował wniosek do zmiany ustawy gminnej z 12 sierpnia 1866 w tym kierunku:

1. aby utworzoną została dla tych zadań miejscowej administracji publicznej, których poszczególne gminy i obszary dworskie należycie wypełniać nie mogą, zbiorowa organizacja autonomiczna, złożona z dzisiejszych gmin i obszarów dworskich, zostająca w ścisłym związku z samorządną organizacją powiatową a nie naruszająca ani odrębności dzisiejszych gmin pod względem zarządu majątkiem gminnym i korzystania z dobra gminnego, ani też obecnego stanowiska obszarów dworskich w sprawach do zakresu owej wspólnej organizacji nie należących;

2. aby koszta nowej organizacji ponoszone były równomiernie przez gminy i obszary dworskie w nią wciągnięte;

3. aby skład zarządu projektowanej organizacji zbiorowej dawał rękojmię należytej administracji i odpowiedniego uwzględnienia żywiołów inteligentnych, a zarazem ponoszących znaczniejszą część kosztów i aby w tym zarządzie wytworzenie ciała uchwalającego (rady), odbywało się bez tworzenia osobnej w tym celu organizacji ciał wyborczych.

Wydział krajowy rozważy, czy nie należałoby złożyć ten zarząd wprost z przełożonych dzisiejszych

gmin, tudzież z przełożonych obszarów dworskich lub ich zastępców ewentualnie przy większych gminach z wzmocnieniem ich reprezentacji.

4. aby projektowana organizacja zbiorowa nie pomnażała liczby instancji w sprawach administracji publicznej o nowy stopień, lecz w sprawach do niej należących wstąpiła w miejsce instancji istniejących;

5. aby określony został wpływ i nadzór wyższych władz samorządnych wobec projektowanej organizacji w szczególności co do urzędu naczelnika a następnie pisarza.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał i zdał sprawę, jakie będą koszta zarządu połączone z projektowaną reformą przy dążeniu do najdalej idącej oszczędności, a zarazem o ile nastąpiłoby zmniejszenie wydatków na zarząd w gminach?

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy wykonaniu powyższych poleceń zbadał zapatrywania c. k. Rządu co do projektowanej reformy.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po wypracowaniu projektu zbiorowej organizacji autonomicznej, w ustępie I. określonej, projekt ten ogłosił, a w szczególności podał do wiadomości reprezentacji powiatowych, ażeby umożliwić im wyrażenie zdania o tym projekcie.

(Marszałek obejmuje przewodnictwo po-
nownie).

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.
Żąda kto głosu?

P. Jan hr. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Jan hr. Stadnicki ma głos.

P. Jan hr. Stadnicki. Przedmiot jest tak ważny i tak zajmujący umysły, w chwili, kiedy tak mały komplet jest w Izbie, że sądzę, iż dobrzeby było, żeby ks. Marszałek odroczył posiedzenie, a obecną ustawę położył jako pierwszy punkt porządku dziennego następnego posiedzenia. Stawiam przeto wniosek zamknięcia posiedzenia.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia posiedzenia. Godzina jest rzeczywiście dość spóźniona. Następane posiedzenie...

Głosy. Dziś wieczór.

Marszałek. Dziś wieczór nie może być posiedzenia.

Głosy. Więc jutro.

Marszałek. Jutro jest wielkie święto ruskie. Otóż odniosłem się do ks. Metropolity i ks. Metropolita powiedział, że jeśli jest konieczna potrzeba — może pozwolić, żeby jutro było posiedzenie.

Wobec tego, że Wys. Izba uchwaliła ustawę łowiecką odroczyć do następnego posiedzenia, wobec tego, że z powodu spóźnionej pory wypadnie wkrótce posiedzenie zamknąć i że przyjdzie jeszcze ten drugi przedmiot ważny t. j. sprawa gminna, nareszcie wobec tego, że koniec sejmku jest bliski i przewidziany w sobotę, chociaż niechętnie — odraczam posiedzenie do jutra na godz. pół do piątej po południu, jeśli nikt nie będzie oponował.

Przedtem proszę p. Sekretarza o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Trzeciński (czyta):

L. s. 1149/93.

I n t e r p e l a c y a

do c. k. Komisarza Rządowego.

Pomimo, że Skarb krajowy, jak to c. k. Rząd w rozp. z 12. sierpnia 1892 r. wyraźnie uznał, nie był prawnie obowiązany udzielać zasiłków na zwalczanie chorób epidemicznych, a szczególnie cholery, przeznaczył kraj na ten cel w poczuciu swego moralnego obowiązku 50.000 zł., a zatem dwa razy tyle jak Morawa i Czechy.

Równocześnie jednak uchwalił Sejm z dnia 22. września 1892 rezolucję, wypowiadającą życzenie, ażeby Rząd na zwalczanie chorób epidemicznych w Galicyi 100.000 zł. ze skarbu państwa przeznaczył i ażeby wnioski w tym kierunku przy budżecie na rok 1894 Radzie państwa przedłożył.

Na mocy art. 11. lit. f. ustaw zasadniczych o reprezentacji państwa i na mocy §. 2. lit. c. państwowej ustawy sanitarnej z 30. kwietnia 1870. zwalczanie chorób epidemicznych należy do zakresu działania Rady państwa, z tego względu też i koszta odnośne wyłącznie Skarb państwa pokryć powinien; gminy natomiast mają jedynie tylko w przekazanym zakresie działania przeprowadzać właściwe środki ochronne, żadna ustawa jednak nie włożyła na nie obowiązku ponoszenia kosztów z tego powodu powstałych.

W zasadzie przyznał to c. k. Rząd dnia 3. marca 1889 przez usta tak znakomitego znawcy ustawodawstwa sanitarnego, jak naczelnik sekcji i referent spraw sanitarnych w Ministerstwie spraw wewnętrznych baron Erb, a także i art. 62. i 63.

instrukcyi cholerycznej, choć w niezupełnie ścisłej konsekwencji z przepisami ustaw zasadniczych i państwowej ustawy sanitarnej, ale z pewnem ściśnieniem świadczeń Państwa zredagowanej — uznaje powyżej wskazany obowiązek Państwa.

Stąd też przyczyniał się Rząd z funduszów przez Radę państwa przywołanych, jak wynika z rozp. z d. 7. maja 1889 L. 8392, znacznymi sumami do służby zdrowia w gminach Górnej Austrii i do zwalczania słabości Skrejewo w Dalmacji.

W Galicyi finansowa pomoc Państwa podczas cholery ograniczyła się do zakupna zapasów rezerwowych środków desinfekcyjnych dla tych miejscowości, w których zapasy powiatowe i gminne wyczerpano, do prowizorycznego eksponowania 16 lekarzy granicznych, a wreszcie do również prowizorycznego ustanowienia dwóch lekarzy kontrolujących. Koszta innych godnych najgorętszego uznania i nader energicznych zarządzeń c. k. Rządu — wobec zagrażającego niebezpieczeństwa i w braku dostatecznych funduszów państwowych pokryły gminy.

Tytuł do większego nakładu na cele sanitarne ze strony Państwa ma Galicya jako kraj tak długą suchą granicą oddzielony od Rosyi, z której epidemie tylekrotnie przychodziły.

Ochrona Galicyi w tym kierunku stanowi zatem nie tylko interes kraju, ale pierwszorzędnym interesem państwa i innych krajów koronnych.

Większy nakład uzasadniają również stosunki sanitarne Galicyi, a mianowicie fakt, że cyfra śmiertelności Galicyi 31.53 pro mille obok Rosyi, Bałches du Rhône, Hautes Alpes, Alpes Maritimes, Reuss, Palatynatu i Górnej Bawaryi należy do najwyższych w Europie.

Względy te podniosła reprezentacja kraju w Radzie Państwa. W odpowiedzi na jej wywody Rząd przez usta Naczelnika Sekcji, br. Erbo i podniósłszy, że w żadnym kraju ofiarność nie była tak wielką jak w Galicyi i oddawszy najgorętsze uznanie czynnościom galicyjskich organów zarówno rządowych, jak i autonomicznych oświadczył, że dotychczas czynił zadość wszystkim żądanom zasiłków na cele sanitarne przez c. k. Namiestnictwo popartym, dał przeto do zrozumienia, że i na przyszłość to pod tymże samym warunkiem uczyni.

Wobec tego mają zaszczyt podpisani zapytać J. E. Pana Namiestnika:

1) Czyli J. E. Pan Namiestnik rezolucją z dnia 22. września 1892 wypowiadającą życzenie,

ażeby Rząd na zwalczanie chorób epidemicznych w Galicyi 100.000 zł. ze Skarbu Państwa przeznaczył, poprzez zamierza?

2) Czyli kwota 100.000 zł. na zwalczanie chorób epidemicznych w Galicyi wstawioną będzie w budżet na r. 1894.

Lwów, dnia 16. maja 1893.

Włodzimierz Kozłowski, Borkowski, Szeptycki, Horodyski, Żardecki, Mizia, Niezabitowski, Kramarczyk, Potoczek, W. Dzieduszycki, Onyszkiewicz, Stręk, Gnoiński.

Marszałek. Interpelacyi tej udzielię p. Komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie jutro o godz. pół do piątej popołudniu.

Na porządku dziennym nie będzie nic innego jak tylko ustawa łowiecka, przedłożenie reformy gminnej i kilka spraw drobniejszych, które nie zabiorą wiele czasu. Posiedzenie zamykam.

Koniec o godz. 3. m. 15. popołudniu.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

23. posiedzenie 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 18. maja 1893.

Treść: Spis petycyj. — Głos p. Sawczaka na poparcie petycji gm. Potutory o zapomogę dla pogo-
rzalców. — Pośmiertna wzmianka o śp. Zygm. Sawczyńskim. — Odpowiedź Komisarza rządo-
wego na interpelacje: p. Korola w sprawie nadużyć gminnych w Batratyczach i Zwertowie,
i p. Romańczuka w sprawie nieprzyjmowania wykazów metrykalnych w języku ruskim i po-
stępowania starostw przy zmianie obrządków. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału
krajowego o zamknięciach rachunkowych galic. funduszu propinacyjnego za rok 1892. — Spra-
wozdanie komisji administracyjnej z petycji Towarzystwa kłóźwiarskiego w Łwowie w przed-
miocie odstąpienia temuż Towarzystwu w drodze sprzedaży części gruntu „Szumanówką“ zwa-
nego. Głosy pp. Michalskiego, Abrahamowicza, Hoszarda, ponownie Michalskiego i Abrahamo-
wicza, St. hr. Stadnickiego i sprawozdawcy Wiktora. Przyjęcie wniosku komisji. — Spra-
wozdanie komisji administracyjnej o projekcie rządowym ustawy łowieckiej. Głosy pp. Korola,
St. hr. Stadnickiego, Kramarczyka, Paszkowskiego, ponownie Korola, Huryka, Komisarza rządo-
wego, St. hr. Stadnickiego i sprawozdawcy Ad. Jędrzejowicza. — Przejęcie wniosku Huryka
na odroczenie sprawy. — Dalszy ciąg rozprawy nad reformą gmin wiejskich. Głosy p. St. hr.
Badeniego i Korola. Przerwanie rozprawy. — Interpelacja p. Merunowicza w sprawie semina-
ryum dla rabinów. — Porządek dzienny 24. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 5. po po-
łudniu.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. San-
guszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, ks. Siczyn-
ski, Trzeciecki i Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr.
Łoś, Radca dworu.

Obecnych posłów 122.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie
otwieram. Protokół z 21. posiedzenia uważam

za przyjęty, ponieważ nie zgłoszono żadnych zarzutów. Protokół 22. posiedzenia złożony jest do przejrzania dla pp. Posłów.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Spis petycji

wniesionych do Sejmu po dzień 18. maja 1893.

836. L. s. 1153. Gmina m. Oświęcimia, przez p. Weigla, o podwyższenie opłat od trunków spirytusowych pobieranych przez gminę i przedłużenie prawa tego na lat sześć — do komisji gminnej.

837. L. s. 1154. Gmina Dobrowlany powiatu Drohobyckiego, przez p. Okuniewskiego, o zmianę ustaw: o ordynacji wyborczej, gminnej, szkolnej, drogowej, łowieckiej, wyznaniowej i t. p. — do komisji petycyjnej.

838. L. s. 1155. Włościanie gminy Trześniów, przez p. Zdzisława Skrzyńskiego, o zaprowadzenie powszechnej asekuracji od ognia, zniesienie odrębności obszarów dworskich i połączenie z gminami o zmianę ordynacji wyborczej, ustawy drogowej i t. d. — do komisji petycyjnej.

839. L. s. 1156. Gmina Siedliska powiatu Bóbrka, przez p. Kułaczowskiego, o rekonstrukcję drogi gminnej z Siedlisk do Romanowa — do komisji drogowej.

840. L. s. 1157. Gmina Potutory powiatu Brzeżańskiego, przez p. Sawczaka, o zapomogę dla tamtejszych pogorzalców — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Sawczak. P. Sawczak ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wysokij Sojme!

W sprawie tej zabieraju hołos, bo wczera dostawjem telehram takoj osnovy (czyta telegram):

„Zhorilo teper 100 domiw, neszczastie welyke, lude zistaly bez chliba a z wzhladu, szczo Wysokij Sojme maje buty w korotkosty zamknenyj, udajemo sia o možlywu pidpomohu“. Zwertaju otze uwahu na tuju petyciju, jako nahluczu i wnoszu poruczyty komisiji budzetowej szczo by jeszczze na slidujuczim zasedaniu z widpowidnym

korystnym wneskom wystupyla i Sejmowy peredlozyla.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje ten wniosek, aby komisja budżetowa na jutrzejszem posiedzeniu ustnie zdała sprawę, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sekretarz p. Wiktor (czyta dalej spis petycji):

841. L. s. 1158. Gmina Kupno powiatu kolbuszowskiego, przez p. Tyszkiewicza, o pozwolenie na użycie kapitału serwitutowego na dobudowanie drugiej sali szkolnej — do komisji gminnej.

842. L. s. 1159. Gmina Bóbrka, przez p. Kułaczowskiego, o zasiłek na rozszerzenie tamtejszej szkoły — do komisji budżetowej.

843. L. s. 1160. Gmina Długie, powiatu sanockiego, przez p. Słoneckiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

844. L. s. 1161. Gmina Siekierzyna, powiatu grybowskiego, przez posła Klemensiewicza, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

845. L. s. 1162. Gmina Bruśnik, przez p. Klemensiewicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.

846. L. s. 1163. Bałtarowicz Bazyli, nauczyciel w Iwaczowie, przez p. Rożankowskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

847. L. s. 1164. Spółka wodna dla osuszenia bagien rudnickich, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o przyznanie subwencji na dalsze roboty — do komisji gospodarstwa krajowego.

848. L. s. 1165. Cukrownia w Tłumaczu, przez p. Sawę, o subwencję i pożyczkę na budowę wąsko-torowej kolei z Tłumacza do Horodenki — do komisji kolejowej.

849. L. s. 1166. Kółko rolnicze w Turce ad Sambor, przez p. Palcha, o zasiłek — do komisji budżetowej.

850. L. s. 1167. Grono kobiet, przez p. Romanowicza w sprawie założenia gimnazjum żeńskiego w Galicyi — do komisji szkolnej.

851. L. s. 1168. Komitet obywatelski opieki nad internatem dla kandydatek seminaryum żeńskiego we Lwowie, przez p. Chamca, o zasilek — do komisji budżetowej.
852. L. s. 1169. Kuklewiczowie Jędrzej i Rozalia przez p. Jana Stadnickiego, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia syna Józefa w szpitalu krakowskim — do komisji budżetowej.
853. L. s. 1170. Dąbrowska Władysława, przez p. Hoszarda, o zasilek na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
854. L. s. 1171. Durbasiewicz Bronisława w Gorlicach, przez p. Reya, o zasilek na kształcenie córki Stanisławy w seminaryum nauczycielskiem — do komisji budżetowej.

Marszałek. Wysoki Sejnie! Wczoraj zmarł po długiej a ciężkiej chorobie Zygmunt Sawczyński. Był on długoletnim członkiem tej Wysokiej Izby i deputowanym do Rady państwa był z ramienia Wydziału krajowego członkiem Rady szkolnej krajowej od czasu jej powstania. Był to jeden z twórców naszego szkolnictwa krajowego, w którym wybitne i wielkie położył zasługi. Zarówno jako młody jeszcze a bardzo wymowny profesor gimnazjalny, jak i później na wszystkich stanowiskach w końcu jako prezes długoletni Towarzystwa pedagogicznego zajmował się żarliwie swymi obowiązkami i można powiedzieć, że utrzymywał w tem Towarzystwie zapał i ducha poświęcenia, bez którego zawód nauczycielski jest niemożliwy. Upraszam szanownych Panów, abyście raczyli przez powstanie uczcić zasługi zmarłego. (Posłowie powstają).

P. Szeliski żądał głosu?

P. Szeliski. Wobec mowy p. Sawczaka ja się głosu zrzekam.

Marszałek. W celu odpowiedzi na interpelacye udzielam głosu p. komisarzowi rządowemu.

Komisarz rządowy radca dworu hr. Łoś. Na zasedaniu Wysokocho Sojmu z 10. maja seho roku wnesena zistala interpelacja do prawytelstwennoho komisara czerez posliw pana Korola i towarzysziw w sprawie wyboru rad hromadskich w Batiatyczach i Zwertowi powitu żowkiwskoho. Na siu interpelacju maju czest widpowisty szczo śliduje:

Ukonstytuowanie rady hromadskoj w Batiatyczach żadla toho do teper ne nastupilo, bo starostwo żowkiwskie wydaloo oreczenje, szczo Iwan Supot, nowo wybranyj naczalnyk hromady i Iwan Groniach nowo wybranyj zastupnyk naczalnyka hromady utratyli swij urjad jako czlony rady hromadskoj i zwerchnosty hromadskoj z toj pryyczyny, szczo w chwili wyboru ne byly wybirmi, pozajak realnosty, kotrych vlastytelamy maly buty pišla listy wyborczoj, w dijstnosty byly własnostju inszych osib. Protiw semu oreczeniu Starostwa wnesenyj zistaw rekurs do Namistnyctwa, kotre przykazalo sprawdyty pidnesenyj w rekursi zakid, szczo rekurenty sut vlastytelamy inszych realnostej, a prote byly wybirnymi.

Namistnyctwo ne nalyszit przykazaty Starostwu w Żowkwi, aby siu sprawu bez prowoloeki dopownylo, poczim rekurs zaraz riszenym bude.

Szczo sia tykaje wyboru rady hromadskoj w Zwirtowi, to protiwo tomu wyborowy wnesenyj buw protest, kotroho Namistnyctwo ne uwzhladnylo, pozajak jedynyj w protesti pidnesenyj zakid bezprawnoj agitacji okazaw sia neosnowanym.

Miż proczymy zistaly wybrani radnymi: Iwan Kuszpit, Antonij Swynar i Ilko Huk — a pry wybori zwerchnosty hromadskoj zistaw wybranyj Iwan Kuszpit naczalnykom hromady, a Antonij Swynar zastupnykom naczalnyka hromady. Doperwa po tim wybori zwerchnist hromadska predkladajuczy akt wyborczyj Starostwu zajawyla, szczo jest w hromadi dwoch Iwaniw Kuszpitiw, dwoch Antonich Swynariw i dwoch Ilkiw Hukiw i prosyla zarazom, szczo-by Starostwo nowyj wybir zariadylo, bo nezwestno kto zistaw wybranyj.

Starostwo peredlozylo siu sprawu Namistnyctwu, a pozajak pišla list wyborczych jest w hromadi dwoch Antoniw Swynariw i dwoch Ilkiw Hukiw, a lysz oden Iwan Kuszpit, to i ta sprawa musyla buty zwernena do rozslidzenia, czy w hromadi dijstno dwoch Iwaniw Kuszpitiw nachodyt sia.

Namistnyctwo przykaże, szczo-by i ta sprawa jak najborsze polahodzenoju zistala. A nakolyby po rozsmotryniu aktiw okazalo szczo Starostwo w odnim abo druhym zlucaju ne-

włastywo postupyło, Namistnyctwo ne załyszyt w toj miry wydaty otwitne zariadzenie.

Na zasidaniu 15. Maja seho roku wnesena buła interpelacja do prawytelstwennoho komysara czerez posliw pana Romańczuka i towarysziw z toho powodu, szczo dekotri Starostwa żadajut wid hrecko-katolyckich urjadiw parochialnych predkładania wykaziw mołodciw obowiazanych do służby w zahalnim opołczeniu i do służby wojskowej w jazyci polskim, nimećkim abo łatyńskim z wykluczenjem jazyka rusko-ho i ne riwnomirno traktujut zhołoszenia perechodu z odnoho katolyckoho obrjadu na druhij.

Szczo do perszorej sprawy maju czest widpowisty, szczo chotij pišla obwiszczenia Namistnyctwa z 25. weseńnia 1875 roku czysło 47.131 ohołoszeno, na osnowi reskryptu Wysokoho Ministerstwa spraw wnutrisznych z 16. weseńnia 1875 roku czysło 1767 włastiam pozostawlena jest wilnist żadania, szczo by świdoctwa urjadowi szczo do pewnych w metrykalnych knybach zapysanych faktiw buły wydawani urjadamy parochialnymy pišla ziznania własty w polskim, ruskim abo nimećkim jazyci, to odnak prawytelstwo krajewe ne baczyt powodu, zadla czoho mawby jazyk ruskij buty wykluczenyj pry predkładaniu wykaziw, o kotrych powyższe zhadano; otżeż Namistnyctwo w koźdim poodynokim zluzczaju czy to na połuczene donesenje, czyto w dorozu rekursu w tym dusi riszaje, a pozajak z tij storony czasto prywodiat sia žaloby, to Namistnyctwo ne nałyszyt Starostwa wschidnoj Galicyi widpowidno pouczyty.

Szczo tykaje sia zhołoszeń perechodu z odnoho obrjadu katolyckoho na druhij, to w tij miri kruh dilanja własty politycznoj jest toczne obmeżenyj artykułom szestym zakona z 25. maja 1868 r., pišla kotroho, jesly chto chce wystupyty z jakoj cerkwy, donesty musyt o wystupieniu politycznoj własty, kotra maje zakomunikowaty se zajawjenje duszpasterowy pokinenoi cerkwy.

Zhidno z tym własty polityczni powinni postupowaty bez ohladu na se, czy chto perechodyt z obrjadu hrecko-katolyckoho na rymsko-katolyckij, czy na widworot.

Fakt podanyj zi starostwa terebowelskoho pochodyt z roku 1888 i jak sama interpelacya pidnosyt, Starostwo to uznalo — chotij zi stanowyska prawytelstwa ne włastywo — perechid

z odnoho obrjadu katolyckoho na druhij w zahali, otże bez ohladu na se, czy ide o perechid z obrjadu hrecko-katolyckoho na obrjad rymsko-katolyckij, abo na widworot — za nedopuskajemyj. Druhij fakt, szczo Starostwo żołoziwskie czerez sim lit ne dało widpowidy na zajawjenje Stefana Smotyńskoho o perechodi z obrjadu rymsko-katolyckoho na bezkonfesyjnist, ne jest meni zwistnym i takoz pochodyt z dawnijszych czasiw, a sly se Starostwo powtirnoho zhołoszenia Smotyńskoho riszeniem z dnia 10. ówitnia seho roku ne pryńialo do widomosty, to wilno protyw semu widkazowy wnesty rekurs, kotryj toczno pišla prypysiw bude riszenym.

Sej oden i odynokij fakt ne daje distatočnoj pidstawy do wydania zarjadzeń zahalnoj natury.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciach rachunkowych galic. funduszu propinacyjnego za rok 1892. **(Al. 233).**

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do punktu drugiego.

Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycyi Towarzystwa łyżwiarskiego we Lwowie w przedmiocie odstąpienia temuż Towarzystwu w drodze sprzedaży części gruntu „Szumanówką“ zwanego. **(Al. 234).**

Sprawozdawca poseł Wiktor ma głos.

Sprawozdawca p. Wiktor (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 234).

(Głosy: uwolnić od czytania).

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. P. Sprawozdawca zechce odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Wiktor (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do

sprzedania tej części gruntu pod l. k. 466⁴/₄ Szumanówką zwanego, której pozbycie według sprawozdania Wydziału krajowego LW. 19.797/93 jest zamierzonym.

II. Petycyje towarzystwa łyżwiarskiego l. s. 500 i 729 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możebnego uwzględnienia i przyznania w razie sprzedaży możliwych ulg w wypłacie ceny kupna przy zastrzeżeniu, że towarzystwo łyżwiarskie urządzi na ewentualnie nabytym gruncie plac ćwiczeń gimnastycznych dla młodzieży.

Muszę do pewnego stopnia odmienić wniosek, a to wskutek uchwały zapadłej przedwczoraj w tej Wysokiej Izbie na sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego do l. 1050. W skutek punktu 5. tego sprawozdania zostało już uchwalone upoważnienie Wydziału krajowego do sprzedania tej części gruntu, o którą idzie. Komisja administracyjna nie mogła wiedzieć, że taki wniosek wyjdzie z komisji gospodarstwa krajowego i czy wcześniej przyjdzie pod obrady. Skoro się jednak to już stało, zbyt późnym byłoby ponownie upoważniać Wydział krajowy do tego, co już zostało uchwalone. Rezolucya pierwsza zatem odpada i pozostaje tylko punkt drugi, który wobec tego musiałby uleść zmianie stylistycznej, a mianowicie po słowach: „w razie sprzedaży“, przyszyłyby słowa: „gruntów w petycyi towarzystwa łyżwiarskiego wymienionych“.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Michalski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Michalski ma głos.

P. Michalski. Prosiłbym tylko o zmianę wniosku t. j. upoważnia się Wydział krajowy do sprzedania najwięcej dającemu, albo w zamian za grunt pod szkołę leśną przydatny, z warunkiem, że po wygaśnięciu kontraktu z dniem 30. października 1894 staw na Szumanówce będzie zasypyany, ponieważ obligo Wydział krajowy na siebie już przyjął.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Podaję do poparcia wniosek p. Michalskiego. Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Zdawałoby się, że wniosek szanownego posła, który bezpośrednio przedemną przemawiał, jest bardzo skromny,

tymczasem tak nie jest, bo jeśli Panowie przyjmiecie ten wniosek, względnie tę poprawkę, to nie mamy propozycyi komisji. Cóż dowiadujemy się z tego, co nam komisya zgodnie z Wydziałem krajowym przedłożyła? Oto, że towarzystwo filantropijne zamierza urządzić obok stawku dla łyżwiarzy (a jest to rzecz dla zdrowia wielce potrzebna) również boisko na ćwiczenia gimnastyczne i udaje się do Wysokiego Sejmu, aby plac na Szumanówce kilka morgów wynoszący, raczył ustąpić temu towarzystwu pod warunkami, które bliżej określa podanie towarzystwa, sprawozdanie Wydziału krajowego i sprawozdanie komisji. Otóż jeżeliby rzecz miała pójść na tę drogę, którą proponuje szanowny p. Michalski, wtedy te żądania uchyla się zupełnie. Albowiem z jednej strony jest powiedziane: „Wystawcie grunt na licytacją, z drugiej strony próbujecie, czy nie zamienicie na inną parcelę“.

Rzecz sama w sobie jest pożyteczna. Rzućmy okiem na inne towarzystwa łyżwiarskie i gimnastyczne w innych krajach. O ile mi wiadomo, towarzystwo to które działa od szeregu lat we Lwowie, jeszcze nie odnosiło się o pomoc do Wysokiego Sejmu, dziś żąda od Sejmu nie pomocy, lecz tylko umożliwienia istnienia i dalszego rozwoju swego. Sądzę, że względ ten zasługuje na poparcie, a okoliczność ta powoduje mną, że za wnioskami komisji głosować będę.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hosszard. Proszę o głos.

Marszałek. P. Hosszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego Dr. Hosszard. Zabieram głos dla wyświecenia tej sprawy. Muszę przedewszystkiem zaznaczyć, że Wydział krajowy zobowiązał się wobec miasta co do stawu na Szumanówce zezwolić na spuszczenie go po expiracyi kontraktu, jaki towarzystwo łyżwiarskie z c. k. Namiestnictwem co do tego stawu zawarło. Otóż Rzecz się tak miała: Na gruncie, na którym teraz się buduje dom położnic, ciężył serwitut na rzecz miasta, mocą którego nie wolno było na tym gruncie, ani studni kopać ani żadnych kanałów wiercić, dlatego, że niżej pod tem na sąsiednich gruntach są wodociągi miejskie. Ten serwitut nam przeszkadzał i dlatego weszliśmy w rokowania z miastem, aby go usunąć. Miasto się zgodziło, ale zażądało za to, abysmy przyrzekli, że staw na Szumanówce spuszczoney będzie, Szumanówka

jest własnością naszą i myśmy już na podstawie prawomocnej deklaracji przyrzekli, że skoro z towarzystwem łyżwiarskiem kontrakt, który do roku 1894 obowiązuje, się skończy, staw ten zostanie spuszczoney. Aby towarzystwu łyżwiarskiemu grunt sprzedać, niemam nic przeciwko temu, ale krępować Wydział krajowy, aby tylko temu towarzystwu grunt sprzedał, jest mojem zdaniem zbyteczne. Niechby Wydział krajowy miał możność sprzedać temu, który najwięcej daje, bodaj nie zostało zakwestyonowane zobowiązanie, któreśmy zaciągnęli wobec miasta, t. j. spuszczenie tego stawu. Dlatego niemam nic przeciw wnioskowi komisji z tym dodatkiem, ażeby staw został spuszczoney.

P. Michalski. Proszę o głos.

Marszałek P. Michalski ma głos.

P. Michalski. Nie chcę aby mnie Szan. poseł Abrahamowicz zrozumiał, jakobym ja występował przeciw Towarzystwu łyżwiarskiemu, owszem ja popieram Towarzystwo łyżwiarskie, lecz jeżeli mamy do wyboru między towarzystwem łyżwiarskiem, a całą dzielnicą, która cierpi wskutek istnienia tego stawu na rozmaite choroby, to muszę ująć się za dzielnicą liczącą kilka tysięcy mieszkańców. Jeśli towarzystwo łyżwiarskie zechce kupić ten grunt z warunkiem że staw spuści, to jestem za tem, aby grunt sprzedać towarzystwu łyżwiarskiemu, ale jeśli gmina walczy przez lat 8 o ten staw, i wreszcie załatwiła tę sprawę z Wydziałem krajowym i Namiestnictwem, i uzyskała to, że do 31. października 1894 trzeba wytrzymać, to gdyby się bez tego warunku towarzystwu sprzedało, to znowu grozi proces z towarzystwem a cała dzielnica nie będzie się rozwijać, ponieważ nikt nie będzie chciał budować tam, bo staw jest wysoko położony, w wysokości pierwszego piętra, i wszystkie pobliskie domy są zawilgocone. Zdaje mi się że p. Abrahamowicz powinien wyżej stawiać względy sanitarne niż prośbę towarzystwa dlatego będę głosował za wnioskiem członka Wydziału krajowego jako za wnioskiem równobrzmiącym z moim.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Prosiłem o głos dla powiedzenia kilku słów, które wobec toczącej się dyskusji uważam za konieczne.

Mniemam, że istnieje pomiędzy nami, a raczej w ocenieniu sprawy pewne nieporozumienie. Komisya nie powiada w swoim wniosku: „Wydział krajowy musisz sprzedać ten grunt“, lecz pozostawia to ocenieniu Wydziału krajowego, polecając towarzystwo łyżwiarskie do uwzględnienia. Więc ta obawa ażeby Wydział kraj. musiał sprzedać grunt towarzystwu jest uchylona

Szan. poseł miasta Lwowa, powiada: wybierajcie między towarzystwem łyżwiarskiem a zdrowiem miasta; ależ te dwie rzeczy nie mają żadnego związku, bo towarzystwo łyżwiarskie nie stara się o staw, który może zagrażać zdrowiu, lecz o kawałek gruntu, który leży obok stawu, na którym zamierza urządzić sztuczną ślizgawkę, a więc sztucznie sprowadzić wodę, którą z wiosną opuści, da beton pod tę wodę i na tym betonie urządzi na lato ćwiczenia gimnastyczne, wogóle urządzi rzecz tak jak w zagranicznych miastach. Staw będzie zasypany, lecz o staw nie kompetuje Towarzystwo, tylko o kawałek gruntu na którym urządzi sztuczną ślizgawkę na zimę a na lato ćwiczenia gimnastyczne. Mniemam, że po tem wyjaśnieniu sprawa nie jest sporną.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek P. Stadnicki ma głos.

P. Stan. hr. Stadnicki. Pomimo wyjaśnień ze strony p. Abrahamowicza i p. Michalskiego sprawa się robi coraz ciemniejszą i potrzeba nowych wyjaśnień, aby ją ostatecznie zupełnie rozjaśnić.

Grunt Szumanówką zwany jest własnością Wydziału krajowego, część z niego odstąpił Wydział krajowy Rządowi na cele szkoły weterynaryi, której to części kawałek był odstąpiony towarzystwu ogrodniczemu. Obecnie chodziło Wydziałowi krajowemu o to, aby tę część, którejby Rząd nie potrzebował dla szkoły weterynaryi, gdyż przypuszcza się że pewne rozszerzenie tej szkoły będzie jeszcze potrzebnem, aby tę część zbywającą a Rządowi już niepotrzebną, zechciał Wydziałowi krajowemu oddać, i te pertraktacye są w toku, jednak nie są ukończone, a przynajmniej Wydział krajowy nie ma ostatecznej o nich wiadomości, lecz spodziewa się, że rokowania te pożądanym rezultatem się zakończą, mianowicie że Rząd ten kawałek gruntu

Wydziałowi krajowemu odda. Gdy to nastąpi Wydział krajowy, będąc w posiadaniu całej ilości gruntu, zamyśla grunt ten sprzedać, nie mówiąc komu, a sprzedać go zamierza na podstawie dwukrotnej uchwały komisji gospodarstwa krajowego, przy sposobności sprawozdania o szkole lasowej, której to szkole większa część gruntu tego oddaną była jako ogród doświadczalny, do którego to celu jednak z powodu nieodpowiedniej jakości i zbyt wielkiego od szkoły oddalenia wcale się nie nadawała.

I wskutek tego Wydział krajowy zdecydował się grunt ten sprzedać.

Wyjaśnwszy rzecz w ten sposób, sądząc że nie ma innego wyjścia jak to, które referent komisji administracyjnej obrał, t. j. przyjąwszy za podstawę zapadłą już uchwałę sejmową na podstawie sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego, o szkole lasowej we Lwowie, polecającego ogólnikowo sprzedaż tego gruntu, nie polecać już ponownie Wydziałowi kraj. sprzedaży, czy to towarzystwu łyżwiarskiemu, czy komu innemu, lecz załatwić sprawę petyoyi tow. łyżwiarskiego w ten sposób, że odesła się ją Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia, to znaczy że jeśli Wydział krajowy będzie w możności pod korzystnymi warunkami sprzedać ten grunt towarzystwu łyżwiarskiemu, to go sprzeda. Należy zatem odesłać petycyę do Wydziału krajowego bez wyraźnych wskazówek i dlatego popieram wniosek komisji tak, jak go p. referent przedstawił.

P. Michalski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Michalski ma głos.

P. Michalski. Ja cofam mój wniosek, bo we wniosku referenta nie ma powiedziane, że grunt ten ma być sprzedany towarzystwu łyżwiarskiemu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wiktor. Jeśli dobrze zrozumiałem, poseł miasta Lwowa godzi się na wniosek komisji, gdyż komisya dla wyjaśnienia stylizacji, skoro pierwszy wniosek odpadł, dodaje po słowach: „sprzedaży gruntu“ słowa „o którym mówi petycyja towarzystwa łyżwiarskiego“. Imieniem komisji administracyjnej muszę

wyrazić wdzięczność posłowi Abrahamowiczowi i Stadnickiemu, którzy się do wyjaśnienia sprawy przyczynili i którzy poparli wnioski komisji administracyjnej.

Wobec tego, że p. Michalski swoje żądanie cofnął, to jest po otrzymanych wyjaśnieniach odstąpił od swego żądania, więc moja rola jako sprawozdawcy jest właściwie skończona, bo nie potrzebuję bronić tego, co nie jest zaatakowane.

Zachodzi tylko jedna jeszcze okoliczność. Członek Wydziału krajowego p. Hoszard, żądał aby dodać zastrzeżenie, by staw był zasypany. Ja przeciw temu dodatkowi oponuję, gdyż znajduję, że w drugiej rezolucji komisyjnej zupełnie nie ma zastrzeżenia, że staw ma pozostać nadal i jest pozostawiona Wydziałowi krajowemu największa wolność, podczas gdy członek Wydziału krajowego żąda sam ścieśnienia tej wolności Wydziału krajowego.

Że komisya administracyjna chciała poprzeć intencje towarzystwa łyżwiarskiego i w sprawozdaniu swoim dała nawet wyraz życzeniu, by we Lwowie mogła powstać instytucya tego rodzaju jak park Dra Jordana w Krakowie, tego nie taję, jednak wiedziała także komisya, że nie może wchodzić w szczegółowe postanowienia, któreby Wydział krajowy krępować mogły. Dlatego proszę o przyjęcie wniosku komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, z dodatkiem po słowach: „sprzedaży gruntu“, słów „o jakim petycyja Towarzystwa łyżwiarskiego mówi“, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o projekcie rządowym ustawy łowieckiej.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Marszałek. Rozprawę ogólną rozpoczęto wczoraj na nowo. Głos ma zapisany p. Korol.

P. Dr. Korol. Wysokij Sojme! Ne daš sia zapereczyty, szo sprawa zakona łoweckoho jest odnoju z tych spraw, kotra zanymaje cilyj kraj bez rižnyci storonnyctw, bez rižnyci kuryi.

Wsi ony odczuwajut potrebu uporiadkowania, a moze i zreformowania do teper obowiazujacych prypysiw zakona loweckoho, bo tii prypysy, kotri do teper obowiazujut, sut ne wystarczujuczi i ne widpowidajut nynisznym wymoham i potrebam. Jabym skazaw, szo nyni obowiazujuczi prypysy zakona loweckoho dajut powid do samowoli, ony sut pryczynuju tych czastych zażaleń, kotri pidnesiat naszi selane chliboroby na wsich subraniach, wiczach, sprawozdaniach poselskich a ich zażalenia znajszly widhomon i w tij Wysokoj Pałati, bo na koźdoj sesyi sojmowej wpływajut czyslenni petycyi, kotri domahajut sia reformy zakona loweckoho. Ne ľehka to sprawa, panowe urehulowanie sprawy loweckoj. Ne ľehka to ricz, wydanie zakona loweckoho, kotrijby potrafiyw stanuty na hrunti strohoj sprawedlywosty, kotrijby potrafiyw wdowołyty wsich, kotrijby potrafiyw riwnoju miruju miryty włastyteliw bilszoi posilosty i włastyteliw menszoi posilosty.

Po moij dumci zakon toj powynenby stanuty na hrunti bezwzhladnoj sprawedlywosty, a uwolnyty sia od toji protekcyi, kotra snujet sia jak nytk a w nyni obowiazujuczych zakonach, a jeszcze bilsze protekcyja ta probywaje sia w projekti prawetystwelnym jak i w projekti komisyi administracyjnoj. Trudniť tuju, jaku nasuwaje sprawa zakona loweckoho, podilaje takoz i komisya administracyjna, kotra w swoim sprawozdaniu tak dosłowno każe:

Nie ulega wątpliwosci, że uchwalenie ustawy lowieckiej, opartej na zasadach zupełnej słuszności, nie jest łatwe, albowiem wkracza w stosunki prawno prywatne, dotyka nader drażliwej kwestyi odszkodowania, w kraju, w którym polowanie nie może być jeszcze uważane ani dla wydzierżawiającego, ani też dla dzierżawcy jako źródło dochodu, gdzie ochrona zwierzyny pozostawia bardzo wiele do życzenia, a poszanowanie własności zwierzyny mało uznawane.

Ja panowe, jako poseł z kuryi selanskoj, jako zastupnyk selanstwa w tij Wysokoj Pałati, z zasadnychoho stanowyszcza muszu powytaty reformu zakona loweckoho z radostiju. Muszu powitaty jii sympatyczno, bo odczuwaju takoz potrebu skodyfikowania rozkinenych nyni postanowień zakona loweckoho. Odczuwaju potrebu wydania odnostajnoho zakona, kotrijby obniaw ciki predmit wchodziaczyj w kruh lowectwa. Jak z odnoj strony odnak radosno i sympaty-

czno wytaju toj perwszyj krok do urehulowania sprawy loweckoj, tak z druhoj strony muszu wyrazyty žal, szczo ta sprawa, tak welykoj wahy dla kraju, sprawa tak welykoj doneslosty, sprawa, kotra obnymaje tak szerokij materyal, doperwa nyni prychodyt na stil w toj Wysokoj Pałati szczo prychodyt w tij chwyly, koły za kilka hodyn maje buty zamknena sesya sojmowa.

Ne wchodzu w toje, chto tut wynu ponosyt, szczo sprawa ta tak pizno prychodyt pered Wysoku Pałatu, dumaju odnak, szczo ne pijdu za daleko, jesly czať wyny prypyszu wysokomu prawytelstwu. Ja ne znaju pryczyny, dlaczoho prawytelstwo, kotre toju sprawoju zainteresowało sia, kotre spowodowało, szczo tu sprawu postawleno nyni na dnewnim poriadku, dlaczoho to prawytelstwo wnesło to predloženie doperwa na 4-toj sesyi teperisznoho periodu sejmowoho.

Ne znaju pryczyny, dlaczoho prawytelstwo ne uważało za potribne predložyty ji na osennoj sesyi, a tohdy małybyśmo bilsze czasu, szczo by rozhlanutyś w tym szerokim materyali, i tohdy mohłybyśmo z bilszym spokojom hołosowaty za tym zakonom, kotryj, bud szczo bud je welykoj wahy.

Prawytelstwo wnesło projekt toho zakona jeszcze na tretioj sesyi, i tohdy zakon toj perejszow czerez komisiju i zistało rozdane sprawozdanie komisyi w toj Wysokoj Pałati. Tohdy sprawa tak sia mała jak teper, na poslidnim zasidaniu postawleno jeju na poriadku dnewnym, odnak z pryczyny spiznenedy pory ta sprawa spała z poriadku dnewnoho. JE. pan Nami-stnyk wże tohdy pry zamknieniu Sojmu zrobyw prytyk Wysokomu Sojmowu, szczo ta sprawa ne zistała polahodżena. Zdajut sia meni, szczo konsekwencyja toho powynna buty taka, szoby ta sprawa buła ponowlena w sij czas pry najblyższoj sesyi, otże sesyi osinnoj.

Meni sia ta sprawa tak predstavlaje, szczo prawytelstwo toju sprawoju lysz dla oka tak szczyro sia zaniało, a nemaje ochoty, szoby jeji perewesty, i to perewesty uspiszno. (Wesołość!).

Ja panowe przyznaju sia otwerto, szczo prystupywbym z pewnoju obawoju do specyjalnoji dyskusyi nad tym zakonom, bo boju sia, szczo by za welykij pośpich w uchwalaniu toho zakona ne potiahnuw za soboju jakoji kardynalnoji oszybki — oszybki, kotraby moze buła hirsza, jak teper obowiazujuczuj zakon, kotraby dała

pryczyny do narikania, kotraby dobre zaczate dilo sprowadyla na manowci.

Panowe, toj zakon obnymuje majze sto paragrafiw, a my majemy jeha riszyty w dwóch hodynach!

Możnaby tu zrobyty zamit szczo prawytelstwo, predkladajucz projekt zakona łoweckoho zasiahnuło opinii fachowoji ankiety, szczo porozumiło sia z Wydiłem krajewym, szczo otże projekt toj wijszow do Wysokoj Pałaty na podstawi wzajemnoj uhody. Mohłoby sia zdawaty, szczo w wydu toho naszi obawy, szczo w zakoni może buty szoś neotwitnoho, szczo zakon może szczoś ważnoho pomynuty, szczo w zakoni może szoś bułoby ne na miści, szczo obawy toji powynnyby jesły ne ustupyty sowerszenno, to po krajnoj miri zredukowaty sia ad minimum. Obstajatelstwo toje powynnoby może nakazowaty zastupnykam selan, kotri najbilsze terpiat na neuporiadkowaniu sprawy łoweckoj, szczooby hołosowaly za tym zakonom, szczooby ne whłublaty sia w poodenoki postanowienia, szczooby tym sposobom pryczynyty sia do jeha uchwalenia. Ja panowe może i hołosowawbym z czystoju sowistoju za tym zakonom, odnak lysz w tim słuczaju, jesłyby w toj ankieci zasidał bodaj oden selanyn chliborob, kotrijby zwernuw baczne oko kodyfikatoriw na tii postanowienia, kotri dla selaństwa bułyby konieczni.

Panowe, w tej ankieci zasidały ludy, kotri hladiły na sprawu łowecku okom fachowoho strilcicia, okom czołowika, kotrij w szporti łoweckim wydyt pewnu zabawu, rozrywku, a ne buło tam selanyna, kotryj hladyt na sprawu łowecku okom czołowika, kotromu łowectwo zahražaje w egzestencyi jeha szczodennij.

Panowe, win dywyt sia na tuju żwirynu, kotra dla czołowika intelligentnoho je rozrywku, kotra pry obidach duże dobre smakuje, on dywyt sia na neju inaksze. On wydyt w nej swoho szkidnyka, kotryj mu nyszczyt najważniejszi w jeha żytiu produkta.

Panowe! sut okolici u nas, hde hołownym artykułom żywnosty selaństwa je kapusta i baraboli, a tii artykuły najbilsze uszkadzaje ta zwiryna, kotra pidpadaje pid zakon łoweckij. Toj hołos powynen buty wysłuchanym peredytm, nim projekt zakonu buw wnesenyj do Wysokoj Pałaty i jesłyby toj hołos buw wysłuchanyj, jesłyby na toj projekt zhodyły sia i selane na-

szczy, tohdy dumaju, nichtoby sia ne wahaw pryniaty zakon tak jak jeho Prawytelstwo w Wysokoj Pałaty peredłożyło, wzhladno, jak jeha zmodyfikowala komisja administracyjna. Jesły ja nuni zaberaju hołos w toj sprawie, ne chozczu tut wystupaty jako znatok łowectwa, bo ne jeśm myslywym, ne chozczu premawlaty jak selanyn chliborob, bo i nym ne jeśm, toż ne mohu odczuwaty toji krywdy, jaku toj zakon nanosyt selanynowy tak, jak to selanyn odczuwaje. Jesły sliw kilka chozczu skazaty w generalnoj dyskusyi, to tylko dlatoho, szczooby wypownyty swij obowiazok poselskij, szczooby zwernuty uwahu na ti postanowienia, kotri meni jako nefachowomu okazały sia ne odpowiednymy.

Projekt zakona łoweckoho stanuwszy pryncypialno na tym stanowiszczu, szo prawo polowania jest prywiczane do własnosty hruntu, a stanowiszcze to jest piśla mene sprawedywe, ne pereprowadyw toj zasady z takuju konsekwencju, z jakuju jeju pereprowadyty buw powynen, — a ne preniw jej duże w tym dusi w jakim teper obowiazujuczij zakon buwby nakazowaw perewesty. Nynisznyj projekt zakonu łoweckowo zabawyw sia trochu w protekeju, bo i toj projekt zakonu łoweckoho pozwalaje samostojalno polowaty, iskluczne tylko własytelowy bilszoi posidłosty, a každoho druhocho od toho prawa wykluczaje.

Zasada wyskazana w §. 3. zakona łoweckoho zistała dalszymy paragrafamy tohoż projektu majze suwerszenno zanehowana, boż uže w §. 4. skazano, szczo prawo samostojalnoho polowania służył tomu, chto jest własytelom 115 hektariw nepererwanoi prostorony. Postanowienie to znachodyt sia i w do teper obowiazujuczich prypysach, toż protyw tomu niehto ne może niczo pidnesty. Ale wże dalszuj §. 6. wykluczaje od toho prawa wsi hromady i każe, szczo to prawo polowania ne słužajet hromadi, chotiaby ta hromada buła własytelkoju bilszoi posidłosty, chotiaby mała i tysiacz morhiw storoni jednostajnoj. Takoho strahoho postanowienia do teper obowiazujuczich prypisy ne majut.

§. 5. ces. patentu z 7. marcja 1849 h. stawyt zahalnu zasadu, szczo každyj posidatel bez izjatja, bez wzhladu na to, czy jest osoboju fizycznouju czy moralnouju, maje prawo samostojalnoho polowania, jesły grunt jeha obnymaje 115 hekt. Toj patent cesarskij buw o mnoho

liberalniejszy, niż nyniszny projekt zakona Löweckoho, bo ten patent z 49. h. dozwalał hromadzi samostojalnohe polowania duže na tych hruntach prywatnych własty tilko, kotri jemu w formi polowania hromadskoho zostaly perezakazani.

Toj patent w §. 7. postanawla je, szczo hromada na perezakazanyj jej polowaniu hromadskim wykonuje prawo w toj sposib, szczo musyt jeha abo wypustyty w arendu, abo može ustanowyty własnych strilciw. Postanowienie to pod každyj wzhladom liberalne, zostalo zmodyfikowane piźnijszym rozporządzeniem z 15. hrudnia 1852 h., kotrim to rozporządzeniem zistalo odebrane hromadi to prawo na perezakazanyj jej polowaniu hromadskim i buło prypisane, szczo by to prawo polowania buło arendowane czerez własty polityczni.

Ne znaju czy mij pohlad bude oprawdanyj ale zdajet meni sia, szczo to rozporządzenie ministerstwa ne naznaczyło w nyczim prawa samostojalnohe polowania hromad, kotri majut własnist 200-morhowu, zdajet meni sia, szo po dumci toho rozporządzenia, hromady na swoim kompleksi majut prawo samostojalnohe polowania. Kwestju tuju prawytelstwo ne duže jasno sobi postawyló, koły w projekti zakona w druhim artykuli kaže (czyta):

Okręgi polowania, na których istniało w myśl §. 5. cesarskiego patentu z 7. marca 1849 Dz. u. p. Nr. 154 samodzielne prawo polowania, majace jednak ustać z mocy §. 6. dołączonej ustawy łowieckiej, i t. d.“ (mówi):

Odže prawytelstwo uznało samo, szczo ti hromady mały to prawo i to prawo ma je doperwa im widobraty toj projekt zakona. Toj sam projekt piszow jeszcze dalsze, jak do teper obowiazujucy j zakon, bo obmezyw prawa hromad jeszcze bilsze, Cikawe sut motywa, jakie prawytelstwo w tim projekti nawodyt na usprawedliwjenje tych postanowien w §. 6., kotrym ne wsim hromadam widberaje to prawo polowania, a kaže, szczo ti hromady mijski, kotri majut własni statuta, abo do kotrych stosuje sia zakon hromadskij z r. 1889, majut prawo samostojalnohe polowania i sami jeha wykonywaty mohut, a wykluczeni sut hromady inni, a imenno wsi hromady selskiji.

W motywach do §. 6. kaže prawytelstwo, szczo spowodowala jeha do toho obawa, szczo by

polowanie ne buło wykonywane czerez wsich czleniw hromady. Pytaju sia otže, czomu ta obawa zachodyt tilko szczo do tych hromad selskich? (sławno.)

Zdajet sia meni, szczo orhanyzacja wsiudy jest jednakowa. Ja perezytaw projekt zakona i nihde ne najsow postanowienia, w jaki sposib to samostojalne prawo polowania ma je buty wykonywane w tych hromadach mijskich. Czy bude wykonywaw to prawo burmistrz, czy czelny magistratu, czy czelny rady, czy kto nebud innyj. (Wesołość.)

Ależ Panowe i zakon czeskij, z kotroho projekt nynisznohe zakona wziaw bilszu czast wzoriw, przyznaje hromadam prawo polowania, a tam ne ma obawy, szczo by tam wsi czelny polowaly i szczo by czerez toje ta hałuź gospodarstwa krajewoho uterpyla. Ależ Panowe — z tych motywiw do projektu prawytelstwennohe można wyczytaty, szczo prawytelstwo stojit na tij zasadi, szczo prawo polowania jest przywiazane do hruntu i jest wczyslone do waznosity hruntu, szczo majetok — kotryj ma je prawo polowania — czerez toje ma je bilszu wartist.

Ja przyznaju, szczo to jest racjonalne, ale pytaju sia dlaczoho hromady, kotri kupyló majetnist tabularnu majeczcu prostoron wymahanu czerez zakon, majut tratyty to prawo, dlaczoho ta hromała ne može toho prawa tak dobre wykonywaty, jak poodynokij czołowik. Tutka wže nema najmenszoj racji wykluczaty hromadu od prawa polowania. Dalszim protehowanьем włastyteliw bilszoj posiłosty ze szkodoju menszoj posiłosty uwažaju prypysy §. 13. i 14., kotri howoriat o takich prostoronjach, kotri ne dosia bajut 115 hektariw, kotri odže ne mohut stanowyty ani samostojalnohe polowania ani hromadskoho polowania.

§. 13. postanawla je, szczo sly takij okruh ne dosia haju cyj 115 hektariw przytkaje do obszaru, na kotrim włastytelowi prysluhuje prawo samostojalnohe polowania, to toj włastytel ma je prawo bez licytacji wziaty to polowanie w posiadanie i ma je zaplatyty to, szczo wypada z obrachunku. Tak samo §. 14. kaže o takich prostoronjach, kotri sut okružene cikkom, abo z trech storon czerez samostojalne polowanie.

Pytaju sia Panowe, jaka jest racja toho postanowienja, dlaczoho tu ma je toj włastytel samostojalnohe polowania toj przywilej, szczo bez licytacji woźme susidne polowanie. Rozu-

miwbym toje postanowjenje, słyby buło skazane, szczo toj włastytel musyt wziaty to polowanie, bo tohdyby nihto szkody ne ponosyw. Ale sły bude tak, jak projekt każe, to zijde na toje, szczo włastytel polowania, sły pobaczyt, szczo arenda bez licytacji bude korzystnijsza, to skaże szczo chce korystaty z toho prywileju, a sły pobaczyt, szczo toje polowanie budet mnoho kosztowaty i szczo na licytacji kupyt tańsze, tohdy skaże: „ja ne chozczu, puskajte na licytacju“, i pry licytacji woźne takōż, ale tańsze.

Dalszim prypysom, kotryj krywdyt mensusu posidlist, a bere w oboronu włastyteli polowania jest §. 19., w kotrim skazano, szczo rekurs wnesenyj protyw przyznaniu polowania pry licytacji ne wstrzymuje wykonania uchwały starostwa. Toje postanowjenje odnak każe, szczo sły rekurs zistane uwzhladnenyj, to tohdy toj, kotryj do teper maw polowanie maje ustupyty, a licytacja na nowo musyt buty rozpysana. Pytaju sia, kto pokryje tuju riżnyciu, o jaku pijde polowanie niższe, a znajem Panowe, szczo nasi własty polityczni prywykły do toho, szczo rekursa u nych zalahajut czasom i po lit kilka. Odže szczo bude, sły po 2 abo 3 litach toj, kotryj ne maw prawa wziaty polowania, a kotromu starostwo przyznało prawo toje newłastywo, koły win pišla zakona do żadnoho widzskodowania ne jest obowiazanyj? Prydywym sia Panowe postanowieniam o policji łoweckoj. Prypysy o policji łoweckoj wprowadzajut nowu instytucju, zawodiat karty myśływski. Ne perezcu, szczo postanowjenje toje bułoby korzystne i ono na perwszyj wzhlad, jak sia perezycytaje dotyczynyj ustup projektu zakona, wydajet sia całkom sprawedływe.

Z tych perezpysiw wychodyłoby, szczo tut starosty ne budut tak samowolnymy panamy, szczo tu ne budet zależało wid woły starosty, wydaty komu schozcze kartu, boż zakon toj postanawlaje, szczo karta myśływska maje buty wydana koźdomu, chyba szczo protyw nemu zachodyt odna z wyczyslenych w zakoni pryczyn, dla kotrich wydanie karty myśływskoj może buty widmowlene.

Otoż Panowe, meży tymy postanowieniamy jest w §. 41., hde pid bukwoju d) skazano, szczo starosta maje prawo widmowity wydanie karty myśływskoj tomu, kto ne wykaże sia pozwoleniem na noszenie palnoho orużia. A ktoż Pa-

nowe wydaje karty na to? Taż toj sam starosta, kotryj pid tym wzhladom jest samowolnym Panom, boż ne wiażut jeho żadne prypysy. Wyda kartu tomu, kotromu schozcze, a komu ne schozcze ne dat karty na noszenie orużia.

Otżeż tut jakby z odnoj storony wydawałoš, szczo zakon staraje sia ohranyczyty tu samowolu starostiw, tak z druhoj storony wkładajucy w postanowjenje §. 41. toj prypys, tym samym daje miez w ruku starosty, kotryj ne załyszyt wykorzystania toho prypysu dla swoich cielej politycznych, bo u nas wże dijszło do toho, szczo wsiuda hraje rola polityka. Selanyn, kotryj starosti ide na ruku, distaje i kartu na noszenie strilby i kartu myśływsku, a druhi selanyn, kotryj sia starosti ne podobaje, kotryj ne ide jemu na ruku, kotry, borony Boże, chce buty Rusynom, toj naj na wiki popraszczajet sia z kartoju noszenia orużia i z kartoju myśływskoj. Ale prypys o kartach myśływskich maje wpływ takōż i na samu licytacju. Projekt do zakona postanowlaje w §. 17., szczo do licytacji mohut buty dopuszczeni tilko ti, protiwo kotrym ne zachodyt żadna pryczyna, dla kotrojby jemu karta ne mohła buty wydana.

Otżeż odsuwaju wże z hory wsich tych, kotri ne majut upoważnienia do noszenia palnoho orużia i pytaju sia Paniw, chto stane do takoj selańskoj licytacji? czy selanyn? Jakże, koły jemu zakon prawa toho wzbraniaje; ne stane takōż i hromada, bo zakon i hromadi to prawo widbyraje, a ktoż stane, włastytel bilszoj posiłosty, abo urjadnyk, kotryj dla rozrywki chce wziaty hromadzkie polowanie, jak zwyczajno sia praktykuje za 2, 3, abo szczo najwyższe za 5 rs. w ciłyj hromadi.

(P. Huryk. Tak jest.)

Meni zdaje sia, sprawedływist wymahaje, szczo by nowyj zakon, kotryj maje skodyfikowaty prypysy łowecki, szczo by toj nowyj zakon wziaw w oboronu troszki i włastyteliw mensuszej posiłosty. Ja maju prawo domahaty sia, szczo by toj zakon, kotryj wże postanowlaje, szczo prawa mensuszych włastyteliw musiat buty wyarendowani, szczo by toj zakon daw możnist takōż tomu mensuszemu włastytelowu korystaty z toho prawa, szczo by jemu daw możnist stanuty do licytacji i wziaty to prawo polowania w hromadi i dla sebe.

Tymczasom zakon toj o tim wsim zabuwaje, ubyraje to w duże krasnu formu, bo ne

każe wprost, szczo selanyn ne może wyarendowaty prawa polowania, ale w rezultati dochodyt do tej samej konkluzji, szczo chłop jak ne maw prawa polowania, tak jeho maty ne bude; jak teperisznyj zakon jeho usuwaje cilkowity, tak i nowyj zakon jeho widsune wid prawa polowania na zawsihdy.

(P. Huryk. Prawda.)

Jakżeż wyhladajut do toho wsioho prypysy §. 57., kotryj postanawlaje, szczo na swobodi prydybani medwedi, wowki, dyki i zbiki może koždyj zabywaty i nabuwaty, a tak samo w druhim ustupi daje to samo prawo włastytelom gruntiw, szczo ony tam wyczysleni zwirjata mohut takóž ubywaty a tym samym nabywaty.

Pytajus sia Panowe, czymże toj selanyn zabije toho medwedia, abo dyka, jesly jemu ne wilno strilby nosyty, a w kińcy, jeslyby sia i trafyło, szczo selanyn wyprosył sobi u starosty kartu na noszenie oruzja, ne distane karty myslywskoj, a jesly distane i kartu myslywsku, to tohdy toj paragraf dalsze postanawlaje, szczo po gruntach, kotri zistaly wyarendowani, de jest włastytel polowania, tam bez pozwolenia toho włastytela z oruzjem chodyty ne wilno. (Wesołość.)

Otże dyka, wowka, medwidia zabyty wilno koždому i włastytelowy gruntu, ale toj zakon zarazom postanawlaje, szczo toj włastytel ne śmije sia pojawyty na swoim własnim grunty z tim własne oruzjem, kotrym tu zwirynu ubyty może.

I tut jesly ktoś pereczytaje toj prypys zakona skaże: Projekt zakonu łowieckoho postupyw wże napered, bo toj zakon, toj projekt pozwalaje wże selanynowy tu zwirynu zabywaty, koły piśla doteperisznych obowiazujucznych zakoniw za toje možna buło sia distaty pid klucz do areztu karnoho. Nyni to wże ne zachodyt, ale z druhoj storony toj zakon każe chłopowy, szczo z narażeniem własnoho žytia ubywaw szczo używaw do toho druha, abo może i kulaka. Ne znaju, czy kulak selanyna, jest twerdszyj wid medwidia, i czy žytie selanyna mensze warte, jak koždoho druho czołowika. (Brawa.)

Jesly chocete panowe dobre zrobyty dla selanyna, to dajte jemu možništ, szczo by mih zaosmotryty sia w oruzje, kotre by jemu umozlywulo zabytie takoj zwiryny, bo bez toho buw toj prypys po prostu iluzorycznyj.

(Głosy tak jest).

Prychodžu do prypysiw o odszkodowanju. I ti prypysy duže a duže elastyczni. W §. 72. skazano, szczo poszkodowanyj, jesly jemu zistala szkoda zrobiena czerez dyczynu maje prawo upomynaty sia, szczo by jemu odszkodowanie zaplatyw włastytel polowania.

Ale każet zarazom, szczo toj poszkodowanyj musyt dokladno cyfrowo oznaczyty szkodę pered włastytu. Chotity wid selanyna teper, szczo by tak na krajcary oznaczyw szkodę, jak sia zhołoszaje do własty politycznoj, i domahaty sia toho wid neho se ne jest bez cily, bož to postanowienie maje wplyw na oznaczenie kosztiw postupowania. Postupowanie piśla nyniszoho projektu ne jest tak duže deszewe, jakby sia mohło zdawaty. W prypysach o kosztach postpowania skazano w §. 79. szczo kosztu urjadowy maje ponosyty zasudzenyj, kotryj na wynahrodzenie zistaw skazanyj, protywno kosztu maje ponosyty toj, kotryj žalyw sia, sly zistaw cilkom widdalenyj. Toto postanowienie sprawelywe, ale druhyj ustup każe (czyta):

„2. Do zwrotu kosztów stron nie ma prawa ani skarżacy ani skarżony. Wyjatki od tej zasady zachodzą w wypadku ustępu 3, jakotež w następujących razach:

a) jeżeli skarżacemu przyznano całe przezeń liezebnie oznaczone odszkodowanie (§. 72), to oskarżony obowiazany jest zwrócić kosztu prywatne skarżacego;

b) jeżeli skarżacy zupełnie został oddalony, ma on uisćić kosztu prywatne oskarżonego;

3. jeżeli ofiarowana bezskutecznie przez oskarżonego w postępowaniu ugodowem (§§. 74 i 76.) kwota ugodowa nie była niższą od tej, którą skarżacemu przyznano, można na żądanie oskarżonego zobowiązać skarżacego do zwrotu odpowiedniej części kosztów urzędowych, jako też kosztów prywatnych oskarżonego“.

Ależ tii kosztu stron to takóž ne taka bagatla. Sly teper wkładajete panowe obowiazok na toho, kotryj sia chce upomynaty o szkodę, szczo by cyfrowo jeju oznaczyw, to pretiž toj poszkodowanyj koły pobaczyt win szkodę, musyt zaklykaty znateka kotryjby jemu skazaw, szczo to warta ta szkoda zwirynoju zrobiena; musyt dalsze ity do takoho, kotryjby napysaw jemu podanie do własty, a to vse kosztuje, musyt ity na termyn do starostwa, a to mu take

za darmo ne pryjde, no a tych wsich kosztiw żadaty ne może, chyba jesly cile czerez neho cyfrowo oznaczone widszkodowanie czerez włast jemu przyznane zistało, bo sly chotiaj krajcar widpaw, tohdy koszta propadajut.

Ależ toj prepys §. 79. ide szcze dalsze. Toj prepys w ustupi tretim każe, szczo toj poszkodowanyj może nawit utratyty i zworot kosztiw urjadowych, sly ne prystaw na propozycji zapozwanoho, a potim wyrok starostwa oznaczyw tilko tak wysoke widszkodowanie, jake proponaw włastytel polowania. Czyż tu, panowe, ne jest szyroke pole do nadużytia? Czyż tym paragrafom ne widstraszyt sia selanyna, szczo by zrik sia swojij szkody. Ne znaju bo, czy kto jest tak naiwnyj, szczo by jeszcze teper wiryw w bezstronnist włastej politycznych.

(Potakiwania i brawa z ław ruskich) Ja pe krajnoj miri toj wiry ne maju. U własty politycznoj vse proczije decyduje, tilko ne wzhlady sprawelywosty. Sly ide o jakus osobu, kotra polityczno jest markowana, kotra starosti jest nemyła, to toj starosta znajde tysiaczny sposoby, szczo by tomu czołowikowy dokuczty. I jeśm pewnyj, szczo sly takij politycznyj czołowik bude poszkodowanyj, sly wnese žalobu do starostwa i oznaczyt swoju szkodę ot prypustym na 100 zł., a toj obowiazanyj do widszkodowania, a naturalno znajuczyj, jak witr wije, ofirujet mu 50 zł., kotrych selanyn ne chochet pryniaty, to prychodyt komisja, taksujet i w kińcy pokazujet sia, szczo mu przyznajut 50 zł., no i selanyn wyhraw sprawu, ale koszta wyjdut bilsze, jak tii 50 zł. toż jeszcze i dopłaty. Ot takij bude rezultat toho postanowienia §. 79.

(Głosy z ław ruskich: Tak jest! Brawo!)

Szcze odnoho prepysu nyniyszoho projektu zakona pomynuty ne mohu, a imenno §. 67. hde skazano dosłowno tak (czyta):

„Szkody wyrządzone przez zwierzynę w sadach, ogrodach warzywnych i ozdobnych, w szkółkach drzew, wreszcie na stojących pojedynczo młodych drzewkach, mają być tylko wtedy wynagrodzone, jeżeli się okaże, że szkoda nastąpiła, mimo że dla ochrony uszkodzonych przedmiotów właściciel poczynił takie urządzenia, które wśród zwykłych okoliczności *szkodzie rzeczoney zapobiedz są w stanie*“.

I tut, hde obawa szkody jest najbilsza, po sadach, po ohorodach, projekt zakona stawlaje

taki trudnosc tomu poszkodowanomu. Projekt bo wkładaje na neho obowiazok, szczo by win swij ohorod w takij sposib; zabezpeczyw, szczo by tam zwiry na distaty sia ne mohła, a sly jemu ta zwiry na mymo toho zdiłajet szkodę, to win ne maje prawa do widszkodowania, bo tohdy włast perewiwszy komisju z znatokamy skaże: „Ne jest tak ohorodżeno porjadno, jak gospodar ohorodyty powynen“. Pytajuś. jak nasz selanyn maje ohorod ohorodyty? Może stawlaty 4 metrowyj parkan? Kto żyjet na seli, toj znaje, jak selane ohorodżajut swoji ohorody a zakon łoweckij ne może obowiazowaty selanyna, szczo by zminy w swij sposib postupowania i ohorodżaw swoji ohorody inaksze, jak doteper.

Ale zakon wymahaje to wid neho, bo stawy jeha w nebezpeczeństwo, szczo koły mu szkoda zistała czerez zwiry na zroblena w jeha własnym ohorodi i to szkoda dosyt nawit znaczna, a włast skaże, szczo ohorod ne buw należyto ohorodżenyj, ne maje toj włastytel prawa żadaty widszkodowania. To sut moi korotki uwahy, kotry ja na borzi mih zibraty, bo przyznajuś, szczo za mało buło czasu, szczo by zhlubyty cilyj przedmet. Ale wże tii uwahy, kotry meni nasunulyś po pereczytaniu zakona łoweckoho, sut toho roda, szczo nyne z pewnoju obawoju zhodywbym sia na uchwalenie jeha tak, jak zistaw ułożenyj i dlatoho zajawljaju, szczo budu hołosowaty za wneseniem p. Kramarczyka, szczo by sprawozdanie toje widyslaty do Wydiłu krajewoho. (Brawa z ław ruskich)

Marszałek. Głos ma z kolei zapisany p. Stanisław hr. Stadnicki.

P. hr. Stadnicki: Wysoki Sejmie! Wczoraj już miałem zaszczyt zapisać się do głosu w dyskusji ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o reformie ustawy łowieckiej, jednakże z powodu wniosku, który został w toku dyskusji postawionym i usunięciu tego przedmiotu z porządku dziennego wczorajszego posiedzenia, nie przyszedłem do głosu. — Dlatego dziś powtórnie zapisałem się do głosu i z góry zaznaczam, że uczyniłem to nie w celu wchodzenia w meritum sprawy, tylko w celu uzasadnienia formalnego wniosku, który postawić zamierzam.

Muszę się przyłączyć z całym sercem do tych głosów, które slyszalem, a które sympatycznie i z radością przyjęły zapowiedzianą re-

formę ustawy łowieckiej, a czynię to dlatego, że łącznie z reprezentantami małej własności, do której także mam zaszczyt należeć, stwierdzić ususzę, że reforma tej ustawy jest konieczną, jest potrzebną, o ile na słusznych i sprawiedliwych podstawach polegać będzie.

Chociaż o meritum sprawy mówić nie zamierzam, jednakże nie mogę sobie odmówić tej przyjemności, żebym kilku słowami nie pomówił o niektórych uwagach, które poseł Korol w tym względzie wyraził.

O ile już stwierdzić kilkakrotnie miałem sposobność, rzeczywiście jest to specjalnością p. Korola i niektórych jego przyjaciół politycznych, że przy każdej sposobności, czy istnieje pod tym względem jakiś uzasadniony powód, czy też pozór tylko, stara się on zaznaczyć, że ten, który zawsze wszystkiemu jest winien, czy to w ustawach przez Wydział krajowy przedkładanych, czy przez Rząd postawionych, czy wreszcie przez komisję wnoszonych, jest Rząd przedewszystkiem. — Wysoki Rząd jest tym kozłem ofiarnym, na który przy każdej sposobności napada i który w sposób dość ostry atakuje.

Ja sobie ten objaw bardzo łatwo tłómaczę. Wszak w tem jedynie miejscu można rzeczywiście zupełnie bezkarnie wszystko powiedzieć co się chce o tym Rządzie, można go na wszystkie strony zmasakrować, (Wesołość) wszyscy słyszymy co się mówi, o tem się pisze także, jest więc rzeczą dla mnie bardzo zrozumiałą, że taki sposób postępowania dogadza szanownemu posłowi, — jednakże ponieważ ja nie należę do tych, którzy są bezpośrednimi filarami Rządu i bronić go ani zamierzam ani jest moim obowiązkiem dlatego, że jest rządem, — stwierdzić jedynie muszę przez wzgląd na słuszność i sprawiedliwość, że w tym specjalnie wypadku ja winy Rządu dopatrzyć się nie mogę. O ile mię pamięć nie myli, na żądanie ze strony Wysokiego Sejmu kilkakrotnie postawione, wystąpił Rząd z projektem całkowitej reformy ustawy łowieckiej już lat temu dwa.

Jednakże sprawa nie została załatwioną w Wysokim Sejmie. Zdawałoby się więc, że Wysoki Rząd powinien był sprawę tę w krótkim czasie powtórnie przedłożyć i jak poseł Korol mniemał powinien to był uczynić na sesji wrześniowej r. zeszłego, tembardziej, że usły-

szeliśmy przy zamknięciu jednej z poprzednich sesji sejmowych dość dla nas nieprzyjemną admonicę ze strony Wysokiego rządu, że ta sprawa wogóle załatwioną nie została. Jednakowoż ja sobie tłómaczę diaczego Wys. Rząd na jesiennej sesji z tą ustawą nie przyszedł.

Jak Panowie wiecie, tamta sesja wrześniowa, bardzo krótka zresztą, była zdaje mi się zwołana jedynie dla uchwalenia budżetu i załatwienia ważnych spraw finansowych i znowu byłaby się Izba znalazła w niemożności załatwienia tak szczegółowej i długiej ustawy łowieckiej, dlatego też o ile przypuszczam, Rząd tego wtedy nie uczynił, ale przedłożył ją na pierwszym posiedzeniu tegorocznej sesji. Otóż w tym wypadku nie wiem gdzie winnego szukać, ale zdaje mi się, że Rząd w każdym razie winnym zwłoki nie był.

Dalsze zarzuty, które poseł Korol uczynił, nie wiem czy na seryo, czy też także chciał coś nieprzyjemnego powiedzieć, streszczają się w twierdzeniu, że skutkiem tego, że tak późno ta sprawa postawioną została, nie można jej traktować, jako postawionej na seryo, zdawałoby się, że na żart postawioną została. Zdaje mi się, że w zanadto poważnym gronie jesteśmy wszyscy, by wolno przypuszczać, że ktokolwiekbydy, czy to Wydział krajowy, czy Rząd, czy też poseł poszczególny, wnioski lub projekta do ustaw stawał, — czynił to w innym celu, jak w interesie sprawy, którą popiera z chęcią, żeby była przeprowadzoną.

Twierdził poseł Korol dalej o ankiecie, która nad tą sprawą obradowała w Wydziale kraj., że nie była odpowiednio złożoną i wyraził żal, że w niej nie znajdowali się reprezentanci włościanie, którzyby z najlepszym skutkiem mogli zawyrokować o tem, co w tę ustawę wejść powinno a co nie.

Jednakowoż odnośnie do tego zarzutu muszę się zapytać posła Korola, coby był wówczas powiedział, gdyby On był powołanym do tej ankiety jako reprezentant małej własności, czyby wtenszas także mniemał, że reprezentacya małej własności nie była w tej ankiecie godnie zastąpioną.

(P. Dr. Korol: Ja toho ne howoryw).

Zdaje mi się, że do tej ankiety byli powołani ludzie, którzy z całą świadomością o rzeczy mogli mówić i rozstrzygać a zatem można za

pewnik przyjąć, że rzecz była traktowaną tak jak być powinna nawet w nieobecności bezpośredniej włościan w ankiecie samej.

O jednym szczególe jeszcze chcę wspomnieć, który tu słyszeliśmy w argumentach posła Korola. Otóż razi go i uderza różnica między możliwością zadzierżawienia polowania przez właściciela mającego 115 hektarów ziemi, a gminą, która tyle lub więcej posiada i jako takie ciało zbiorowe, nie miałaby prawa polowania wydzierżawiać.

Otóż zdaje mi się, że to jest rzeczą tak jasną, że ciało zbiorowe, gdyby jako takie polowanie zadzierżawiło na lat 10, jak jest w projektowanej ustawie powiedziane, zaraz w pierwszym roku pozbawionemby było możliwości wykonywania swego prawa, zabrakłoby bowiem najpierw zwierzyny dla tych wszystkich członków, chcących w całej pełni z tego prawa korzystać, — a następnie i sami siebie, polując tak bezładnie i w licznych gronie, naraziliby na niebezpieczeństwo zastąpienia już nieistniejącej zwierzyny. (Wesołość).

Zdaje mi się, że to jest rzeczą tak jasną i zrozumiałą w tej ustawie i we wszystkich wogóle innych, w których wszędzie to zastrzeżenie istnieje, że dla mnie bynajmniej pod względem tego przepisu wątpliwości nie ma.

Wreszcie stwierdzić muszę zdziwienie, że poseł Korol, który postawił wniosek przejścia do porządku dziennego

(P. Dr. Korol. Perepraszaju, ja toho nie postawiam, lysz widziałem do Wydziału krajowego) że poseł Korol łączy się z wnioskiem odesłania tej sprawy do Wydziału krajowego, bez osobnego wezwania do Wydz. wrócenia z odpowiednim elaboratem ustawy na następnej sesji, a z taką sympatją i radością witał tę ustawę.

Zdaje mi się, że odesłanie do Wydziału krajowego, bez wezwania do szybkiego powrotu może niezupełnie w tym samym stopniu, co przejście do porządku dziennego, ale zawsze oddala sprawę na czas dłuższy, ja tego wniosku, tak postawionego nie popieram i pragnę postawić i umotywić wniosek inny.

Ja sądzę, że dla tych samych względów, które tu były na poparcie niemożności załatwienia tej sprawy w tej sesji już podnoszone załatwienie ustawy, złożonej z 95 paragrafów, które

niewątpliwie tak pod względem stylu, jak pod względem treści znacznej korektury potrzebuje, w ostatnich dniach Sejmu jest rzeczą absolutnie niemożliwą.

W żadnym parlamencie na świecie ustawa z kilkudziesięciu paragrafów złożona mniej wygodnia załatwiana nie bywa, — zdaje mi się, że i my nie bylibyśmy poprostu w możności załatwienia tej sprawy odpowiednio i dlatego ja stawiając wniosek usunięcia tej sprawy z porządku dziennego tej sesji sejmowej czynię to w tem zrozumieniu rzeczy, że ustawa ta z inicjatywy poselskiej a wolno mi przypuścić z inicjatywy tego, który już tak wiele pracy tej sprawie poświęcił i niewątpliwie chętnie jako wnioskodawca w tej sprawie figurować nie omieszka, że sprawa ta z odpowiednią korekturą wystąpi na jednym z pierwszych posiedzeń sesji następnej.

W tej nadziei, że ta pożądana reforma wtenczas przeprowadzoną i uchwaloną zostanie, pozwalam sobie postawić wniosek, żeby przedmiot ten z porządku dziennego sesji obecnej usuniętym został. (Brawa i oklaski).

Marszałek P. Stadnicki postawił wniosek w tym kierunku, żeby usunąć ten przedmiot z porządku dziennego obecnej sesji. Proszę Panów, którzy ten wniosek popierają, żeby zechcieli rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek p. Stadnickiego jest dostatecznie poparty. Z kolei zapisany jest do głosu p. Kramarczyk, udzielam mu go.

P. Kramarczyk. Ponieważ na wczorajszym posiedzeniu przy ogólnej dyskusji miałem uzasadniającą i wyczerpującą mowę względem pokrzywdzenia włościan przez tę ustawę, i postawiłem wniosek, ażeby ta ustawa odesłaną została do Wydziału krajowego, jednakże ponieważ z tej strony dziś usłyszałem przychylny wniosek, żeby została z porządku dziennego usunięta do najbliższej sesji, dla tego mój wniosek odesłania do Wydziału krajowego cofam, a zgadzam się w zupełności na wniosek hrabi Stadnickiego, tylko chciałbym jeszcze zaznaczyć z jakich względów jesteśmy przeciwni, by ta ustawa na obecnej sesji była załatwiona. Mianowicie nie jest ona opracowana zupełnie na podstawie stosunków naszych krajowych, tylko można powiedzieć wzorowana z ustaw zagranicznych niemieckich, gdzie jej przetłómaczenie

na język polski, jest w wielu wypadkach dla nas zupełnie niezrozumiałe i niejasne.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Paszkowski.

P. Dr. Paszkowski. Wysoki Sejmie! Na wczorajszym posiedzeniu przedstawił poseł Kramarczyk wniosek odesłania tej sprawy do Wydziału krajowego i motywował ten wniosek powoływaniem się na przepisy ustawy, które go nie zadawalniają, na dzisiejszym posiedzeniu poseł Korol do tego wniosku się przyłączył i również wdał się w szeroką i bardzo wyczerpującą krytykę przedłożenia komisji administracyjnej, zaznaczając jednak, że wita jako reprezentant stanu włościańskiego wniosek reformy ustawy łowieckiej z radością. Oprócz tego poseł Stanisław Stadnicki z powodów zupełnie innych wnosi, aby ustawa ta tylko z porządku dziennego poszła, motywując mianowicie tem, że ustawa złożona z blisko 100 paragrafów w tak krótkim czasie, jaki obecnej sesji jest zakreślony, niemożliwą jest do załatwienia. To zdanie jest podniesieniem wątpliwości bardzo poważnej, z którą liczyć się trzeba i o czem Wys. Izba orzecze.

Ja najzupełniej uznaję, że sprawa takiej doniosłości jak łowiecka, dorywczo traktowana być nie powinna.

Jeśli ja jednak przemawiać będę za tem, żeby przejść do rozprawy szczegółowej, to czynię to dla tego, bo według mego zdania, przygotowanie projektu obecnego wydaje mi się dostatecznym, ażeby rozprawę szczegółową w ciągu dwóch dni wyczerpująco przeprowadzić. Sprawa reformy ustawodawstwa łowieckiego poruszona została w tej Wys. Izbie po raz pierwszy z r. 1884 uchwałą Sejmu krajowego. Wydział krajowy kilkakrotnie był wzywany, ażeby projekt takiej ustawy wygotował, który to projekt do Wys. Izby wszedł jeszcze w r. 1887.

W r. 1889 Wys. Sejm uchwalił nowelę do ustawy łowieckiej następnie w r. 1892 weszło przedłożenie rządowe z formalnym projektem, obejmującym całość ustawodawstwa łowieckiego. Na wiosennej sesji zeszłego roku projekt rządowy przez komisję administracyjną został załatwiony i Wys. Izbie przedłożony. Nie można więc twierdzić, że posłowie nie są dostatecznie przygotowani do tego, aby w sposób zupełnie wyczerpujący sprawę traktować mogli. P. Dr.

Korol powiedział, że wystarczał by mu ten czas, jaki upłynął od wniesienia projektu rządowego, gdyby w ankiecie, powołanej przez Wydział krajowy zasiadali byli reprezentanci stanu włościańskiego. Mnie się zdaje, że z tego jednostronnego stanowiska ustawy łowieckiej traktować nie można. Jeśli Dr. Korol powiada, że w całym projekcie rządowym przebija się pewna protekcyja, to zdaje mi się, użył tu wyrazu niewłaściwego. Zapatrując się na sprawę ustawodawstwa łowieckiego jedynie z stanowiska właściciela gruntu, właściciela gruntu tego, który sam nie poluje, pominął wzgląd, który w ustawodawstwie łowieckim jest pierwszorzędnej wagi, mianowicie wzgląd na podniesienie poważnego działu gospodarstwa krajowego. Na podstawie stosunków naszych nie możemy uważać łowiectwa jako gałęzi gospodarstwa przynoszącej dochód.

Przypatrzmy się jednak krajom, gdzie stosunki łowieckie są uporządkowane od dawna, gdzie poszanowanie własności jest utrwalone, ochrona zwierzyny zabezpieczona jakim doniosłym źródłem dochodów, jest polowanie, nietylko dla dzierżawców ale i dla właścicieli gruntów, względnie gmin, w obronie których p. Korol staje. Otóż jeżeli p. Korol powiada, że jest wielka niesprawiedliwość, że gminom projekt ustawy nie wyznacza prawa samodzielnego wykonywania polowania, to zapomina, że to postanowienie ustawy leży właśnie w interesie właścicieli gruntów, w gminie tej mieszkających, bo jeśli w Czechach czynsze dzierżawne i w Niższej Austrii za dzierżawę gminnych polowań idą w tysiące, to ten właściciel gruntu, nie mający samodzielnego prawa polowania, albo też ta gmina, która bierze dla siebie czynsz dzierżawny, może tak znacznymi dochodami oszczędzić swym członkom ciężarów publicznych, które bez tego dochodu dodatkami do podatków musiałyby być pokrywane. Nie chodzi tu zatem o protekcyę, o podatek, tylko o to, że na ustawę łowiecką nie można się zapatrywać tylko z jednego punktu widzenia. Ten błąd popełnił zdaje mi się, p. Korol i z jego przemówienia miało się okazać, że ustawa nie nadaje się do merytorycznego załatwienia bez bardzo daleko idących poprawek. Nie chcę wkraczać w prawa p. sprawozdawcy, który z pewnością podniesione tutaj zarzuty skutecznie odeprze, lecz chciałbym tylko zwrócić uwagę na parę

podniesionych przez p. Korola okoliczności. Tak powiedział p. Korol, że bardzo cieszy go postanowienie, które pozwala zabijać zwierzęta drapieżne każdemu. Jednak nie widzi w jaki sposób właścianin może dojść do tego, aby bronił swej własności od drapieżnych zwierząt, bo przecież pięść do tego nie wystarczy, i powołuje się na §. 57, który powiada, że nie wolno jest chodzić z bronią na cudzem terytorium; ależ jest osobny przepis ustawy w §. 58, który wyraźnie powiada, że w celu obrony przed zwierzętami szkodliwymi i zabijania ich może być wydane osobne pozwolenie i ten, który uzyskuje, oczywiście będzie się mógł znaleźć na gruncie drugiego i będzie zasłonięty przed przepisami paragrafu poprzedniego, który nie pozwala wchodzić z bronią na cudze grunta. Wys. Izba oceni, czy czas pozostawiony nam jest wystarczający dla przedyskutowania ustawy, jednak zdaje mi się, że te dodatnie strony, które nawet przez przeciwników ustawy zostały podniesione, powinnyby skłonić może Wys. Izbę, ażeby w uwzględnieniu znacznych korzyści i wielkiego postępu w ustawodawstwie łowieckim, tak ze względu na podniesienie chowu zwierzyny, jakoteż interesów rolnictwa (niedostatecznie ochraniające przez dotychczasowe przepisy) że możeby było możliwym przy dyskusji szczegółowej te wadliwości usunąć, a ustawę na obecnej sesji załatwić.

Dlatego upraszam, ażeby Wys. Izba zechciała przejść do dyskusji szczegółowej.

Marszałek. Zapisany do głosu p. Dr. Korol ma głos.

P. Dr. Korol. Kilkoma słowami chcąc widpowisty na zamity, kotri wyskazaw pocztennyj graf Stadnykij. Ne prypuskawjem szczo w Wys. Pałati prawytelstwo kromi pocztennoho p. komisara prawytelstwennoho, kotryj z uriadu jest pokłykanyj stojaty na storoży prawytelstwa i jeha czesty, maje szczo tak dobroho zastupnyka w osobi pocztennoho grafa Stadnykoho i dywuju sia duże, szczo prawytelstwo czerez usta swoho zastupnyka ne podiakowało pocztennomu grafowu Stadnykomu za oboronu.

Ale skazaty muszu p. posłowy, szczo ja ne jeśm tak duże chyszcznym zwiriatiem, szczo by w moij naturi ne leżało niczo bilsze, jak kidaty sia na prawytelstwo i wynowaty jeha zawsze, a najlipsiszym dokazom toho je, szczo ne kinuwjem sia tak duże na prawytelstwo, szczo

prawytelstwo toje ne czulo sia w obowiazku stawaty w swoij oboroni i doperwa potrebowalo oborony p. grafa Stadnykoho, kotryj sam pryznaw, szczo ne je znów takim filarem prawytelstwa, szczo by tak konieczno maw sia ubywaty za nym. (Wesołość).

P. graf Stadnykij zakinu w meni, ne konsekwencju w tim szczo skazawiem, szczo wydaju prychylny projekt nowoho zakona łoweckoho, a potomu, szczo maw sia przyłeczyw do wnesenia p. Kramarczyka, widosłania do Wydiłu krajewoho.

Ależ p. graf Stadnykij sam popaw w jesseze bilszu supereczniśt, koły zajawyw na wstupi swoij besidy szczo takōż prychylny wytaje zakon, a postawyw wnesenie usunuty jeha z poriadku dnewoho, a precieñ piśla naszoho zakona w chwyłeu zamknienia Sojmu wsio spadaje z poriadku dnewoho i doperwa musyst buty postawinne ponowne wnesenie, aby sprawa taja mohła pryjty na poriadok dnewnyj. A deż tu gwarancja, szczo na sluczaj pryniatia wnesenia p. grafa Stadnykoho, czy znówu zobaczymo sia u ślidojuczoy sesyi z projektom zakona łoweckoho.

Pecieñ nichto z posliw nemaje obowiazku szczoś wnosyty a pocztennyj graf Stadnykij ne zajawyw ochoty, szczo win wnese toj projekt toż tohdy po krajnoj miri małybyśmo toj obowiazok jeha szczo win na ślidojuczoy sesyi wystupyt z tim projektom, daśt nam substiat do do dalszych obrad i ne ubje sprawy, kotra dla neho tak sympatycznoju sia zdaje.

Ja obstaju pry tim, szczo meni wydawalo sia postupowanie prawytelstwa ne takie, szczo by ono animowalo sia toju sprawoju, a takōż z promowy p. grafa Stadnykoho piznawjem, szczo i win ne chotiwyby toji sprawy ponawlaty, odnak ne wypadalo by mu jako posłowy selańskomu skazaty wprost, szczo bude holosuwaty protyw, toż ubraw to w delikatnu formu i postawyw wnesenie na usunenie z poriadku dnewoho.

Dla mene jest bilsza gwarancja, jesly projekt zistane widosłanyj do Wydiłu krajewoho z pryporuczeniem wid Sojmu, szczo by na najblyższoj sesyi pryjszow z toju sprawoju, boż Wydił krajewyj musyt toje zrobyty, bo win pidpadaje pid juryzdykeju Sojmu. Ale my ne majemo prawa poruczyty p. grafowu Stadnykomu, szczo by na ślidojuczoy sesyi wystupyt z zakonom łoweckim.

Szcze muszu widpowisty p. grafowu Stadnykomu szczo do zamity, szczo przyznanie pra-

wa polowania hromadam doweloby do toho, szczo za rik abo borsze, ne bułoby zwiryny. Ne znaju dlaczoho pocztennyj graf Stadnyckij ne podilaje toj obawy szczo do mist, dla kotrych obowiazuje zakon z r. 1889 ot' choťby i Żółkwu, w kotroj maju cześć meszkaty.

Je tam 8.000 meszkanciw, projekt zakona łoweckoho dajet samostijne prawo polowania na gruntach selańskich i prypuskaje tuju hromadu do arendowania, tak jak koźdoho prywatnoho czołowika i ne boit sia, szczo wskori bude wybyta zwiryna, taj szczo ne bude polowania. A precień w Żółkwi meszkaje intelihencja, je starosta, sud, adwokaty a to wse materjał, kotryj skorsze jest skłonnyj do polowania, jak nasz selanym, bo selanyn chce sia usterehdy pered szkodoju, a pan polujet' dla przyjatnostny.

A teper kilka sliw szczo do wywodiw p. Paszkowskoho. Skazaw win, szczo racja toho, szczo hromadi widmowleno prawa polowania je toje, szczo to leżył w interesi hromad, bo czerez toje dochody jiy zbilizat sia — i poklykaw sia na Czechy. Ależ w Czechach prawo polowania prysłuhuje kaźdoy hromadi ne tilko mistam, a nawet to prawo hromadskoho polowania ne arendujet sia, tilko tam ono stanowyt uprawnienie włastyteliw menszoj posilosty, stanowyt uprawnienie spiłki, kotra zawiduje tym prawom polowania.

Otże ne znaju, szczo tam mohło sia przyczynyty do pobilszenia dochodiw hromady o kotrych p. posoł howoryt, boż precień tam tij hromady faktyczno prawa polowania ne widobrano.

Zakinuw meni p. Paszkowskij szczo bezpidstawnyj jest pidnesenyj zamit szczo projekt zakona pozwalaje zabywaty dyki zwiriata, a ne daje selanynowi czym zabywaty, boż jest §. 58. kotryj każe szczo tam de sut' chyszczni zwiriata moźet' starosta pozwołyty na noszenie uruźia i ubywanie zwiriat!

Peredowsim muszu skazaty szczo tam je tilko mowa o dykach a ne o innych zwiriatach. Dalsze je tam skazano szczo starosta moźe daty a ne musyt.

Otże zostawleno ciłkom starosti dowoły, daty tomu, komu schocze. Słyby w zakoni buło skazane szczo starosta musyt daty, toby mene zaspokoilo, ale słowo „może“ jest tak elastyczne, szczo selanynowy kaźdoy korysty, to ne prynese. Dyki wyidiut' wsio a win karty myśliwskoj ne distane.

Poneże p. Kramarczyk cofnuw swoje wnesenie, ja jeho ne ponawljaju, bo jeśm z kory pereświdgezenyj, szczo sły jeho postawlu to ono bezusłowno upade. Dlatoho ohranyczaju sia na wyskazaniu tych kilka sliw. -- Na tim kińczu.

P. Dr. Pilat. Stawiam wniosek zamknięcia dyskusyi.

(P. Huryk. Proszu o hołos.)

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya jest zamknięta. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sojme. Zdajet meni sia, szczo po tak wyczerpajuczij besidy, jaku pered mnoju wyskazaw pocztennyj p. Dr. Korol ne lyszaje sia meni bilsze do wyskazania, krim tych kriwd, jaki nam podaje teperijsznij zakon łoweckij i kriwdy, jaki ponosyt narid selskij w naślidok teperijsznoho zakona tak pry licytacjach polowania, de hromada ne moźe sama zalicytowaty polowanie na swoich hruntach, ale musyt widdaty w arendu z cinu 3—5 zł., a szcze bilsze terpyt krywdu na majetku, jaku ponosyt rik riczno w płodach rilnyczych wid dykych zwirej.

Ja ne sumniwaju sia, szczo ti Panowe, kotri zasidały w ankieti — jak i ti, kotri zasidały w komisji administracijnoj, ne mały dobroj woli postawyty taki projekt do zakona, kotriby mił wsich zadowołyty — odnak ti Panowe, kotri ne mały spisibnisty prydywlaty sia tym krywdom, jaki teper ponosiat naszi selane. Ti Panowe rachujut dla hromad korysty z polowania hroszewu, jak p. Paszkowski zaoytowaw nam hromady czeskie, kotri po kilkaset zoł. za polowanie berut i majut z toho dochid na swoi hromadskie potreby. Słyby u nas tak buło, to ne małybyśm przyczyny operaty sia, ale bo u nas ne po 700 zł. ale po 3 zł., 4 zł. a nawet 1 zł. 50 kr. polowanie sia prodaje, bo u nas ne ma konkurencji, bo selanynowi ne daje sia strilbu, choťby jemu kaźdoy noczi nebezpečnist żytia hrozyła.

U nas selanyn, koły przyjde do starosty prosyty o paszport na strilbu, to ne distane na obronu swoho majetku, swojej chudoby, bo czasto buwaje, szczo wowki zachodiat pid same dweri chaty. W szestij hodyni w weczur w zymni ne moźna wychodyty za seło.

Dyki robiat szkodę w polu, a nasz selanyn poczuwszy wid wesny, jak mandyburki posadyt,

musyt ich streżyty, aż ich ne wybere, sły odnu nicz na warti stojaty ne bude, to mu wsi zjidžu.

To je w zakoni skazane, szczo włast polityczna „może“ daty pozwolenie, ale to ne wystarczaje, to je szcze pytanie — czy chce, czy musyt — z pewnistiu, szczo ne.

Ja dumaju, szczo to Panowe leżyło w interesi powahy samoho Sojmu, sły choczemozrobity należytu przysłuhu dla kraju, sły choczemozpoderżaty powahu Sojmu, to ne powinnyśmotakoho zakona lehko ważyty i odnosłowenno traktowaty. Treba konieczne uwzhladnyty potreby toho selanstwa, bo taki zakon maty może i bude wartisti może buty szanowana, sły wdozwla je potreby wsich meszkanciw toho kraju, sły ono bude zastosowany do teperijsznoho czasu.

Ale Panowe ne woźmete meni za złe, sły skažu, szczo w projekti zakona toho je bohato zakrasky staroho patentu — a znajete, szczo czasy ohłoszenia perszoho patentu z 28. lutoho 1786, 1849 i 1852. to ne sut czasy teperiszni. Tohdy pola były pokryte lasamy, tohdy pastwyska były w kaźdoj hromadi.

Teper na tim poły, hde buw oden selanyn, je 10 — hde tohdy były pustki, pastwyska, sianożatia tam teper selanyn rozkošen kopaje i teper tak sia dijaje, szczo win widdaje polowanie za 3 abo 2 zol., a tam zbyrajut sia z krajami chartiw i tłoczyt sia tam hde ony pracujut. Słowo czeste Wam kažu Panowe, szczo u naszoho selanyna krajcar je drohij, ale zapłatył by rado tych 3 zł. widczepnoho, szczo by polowanie ne wypustiw w derżawu. Dumaju, szczo wystarozaje — szczo wykazawjem — ale sły ne chotiacze wiryty, budte łaskawi, oddajte sia w owe storony pidhirskie i pidliske, baczyste okiń i poczujete kryki, taj neustanne klepanie sokeramy, jak tam ti lude bidujut. Czyż ne pora zastanowyty sia nad tim, uwzhladniaty ich potreby, znajete Panowe, szczo w interesi stanu rilnychoho powynnyśte zrobyty, szczo by rolnyka menszych posilosty tak tiażko ne hnoblaly. — Seliany spiwniajut swoi obowiazky wzhladom derżawy i kraju sowijstno, a sły sut nemożut, to zmuszajut ich do toho, tysnut do krajnosty.

Ale czy wilno wam tak sia zbytkowaty nad nymy, dawaty jeho praci u odnostkam, kotri krywdut jeha i znajut, szczo krywdut, ale robiat jakby umyślno; neraz nema najmenszoho

pożałowania ne tilko dla jeha majetku, ale nawit dla jeha chudoby i jeha samoho żytia.

Hromadi — majuczi własni statuta — majut prawo samoistnoho polowania. Czy tam sut ludy lipszi jak u nas. Tam hromada, sły maje 200 morhiw pola, maje prawo polowania, a nasza hromada ohotby mała 2.000 morhiw, to wżene może maty prawa polowania. Panowe — ja wam kažu, szczo u nas znajdut sia lude w seli, kotri daľeko ostroźnijsze i prawilnijsze zdolajut obchodyty sia z bronia, jak ti miśszczuchy.

Kilka słuczajów buwaje kaźdoho roku, szczo taki czołowik strilboju postrilaje czołowika. To sut fakta, a sudy puskajut ich bezkarno, a precin takim ludom ne bojate sia strilbu dawaty, a selanynowy, gospodarowy — majuczomu 30 do 40 morhiw pola — kotromu zwirjata szkody robiat, szczo win może buty kłusownykom. — Toj czołowik ne maje czasu widchodyty wid roboty na polowanie na zabawki, skorsze pijdut ti, szczo ne majut szczo robyty.

Ale szczo by ne zapuskały sia w dowhu mowu, szczo byste ne skazały, szczo z taku horlywostiu howoru, to ja pozwolu sobi prytoczyty tylko to, szczo skazawjem, szczo nasz selanyn i żytciem je nebezpečnij.

To je prawda, ja to udowodniu.

Try lata tomu nazad gospodar w seli O-prysiwezach, powitu Stanisławowskoho wyjszow na poły zbyraty hryby, zdybaw jeha mijski strilec, wyhnaw jeha z toho polia i każe jemu, szczo by mu ne połoszyw zajaci, i zaczynaje jeha besztaty, a toj sia ani słowa ne odozwaw i strilec stryliw wneho 27 srutiw w nohu; žandarm zawew jeha do sudu, ale to buw panycz i szkoda buło, szczo by honor stratyw i sud jeha ne ukaraw aresztam lysz hriszmy 30 zł.; żona stratyła muža, troje ditej wotcia, a toj ne mił stratyty honor. Sud odprawyw potomu ženszczynu za widszkodowanie czołowika na dorohu sudu cywilnoho. Ale Panowe, czy ne znajete jak sia tiahne proces cywilny i z kim to jest toj proces. Tu jest osoba, kotra tilko maje strilbu a bilsz niczoho, bo nyni tut jest a zautra Boh znaje hde.

A toj bidnyj czołowik z pracy ruk hodowaw żonu i dity i win ne jest bezpicznyj swojego żytia, ne jest pewny, szczo by jeha strilecy ne zabijały.

Może Panowe skažete, szczo to jest wypadok, i szczo z wypadku ne možna wnioskowaty

na zahał, ależ taki wypadkiw traflajut sia duże czasto. Inszy wypadek.

Hospodar oden na polu żaw trostynu w wochabi, pryjuszow rządca, strilyw i zabyw jeho. Sud uwiłnył jeho wid kary, inszyj zaś zastriliw sobaku na mistku z podwircia koło budynkiw o hodyni dewiatoj w noczy, szczo precin ustawoju jest zaboroneno koło budynkiw striliaty; żinka ze strachu upała, bo dumala i bojala sia, szczo by sia chata ne zapalyła. Zaskarzyły jeho do suda, a win każe w przytomnocy sudyj: ja tobi sto psów zastrilu i meni sia nyczo ne stane. Tutki wydno, jak sia dije ze selanamy i czy my powynny terpyty, czy my ne majemo przyczyzny żalowatys na prawytelstwo i sudy.

Wlasytel bilszoy posilosty, win arenduje polowanie, ale win daje kartu abo furmanowi, abo lokajowi, kotry ne maje takoy inteligencyi aby poszanowaty czolowika i jeho wlansnist, i win postępuje swawolno, tak jak win przywyk, bo ne maje domasznoho wychowania, ne umije poszanowaty czuzu wlansnist i doprowadzaje do rozpaczy selan. Jakbyšte Panowe czuli narikania selan na wsich obradach i na wiczach, to byšte sia perekonali, szczo na nyczo tak ne narikajut, jak na tuju ustawu.

Znajete Panowe, szczo jest mnoho ustaw i w mnohych ustawach nalozeny sut bilsze tiahiary na selan jak na wsich inszych, to znajete z ustawy dorohowoj, szkilnoj i inszych, ale na tuju narikajut najbilsze, i dlatoho zwertaju uwahu, szczo byšte sia zastanowily nad tim, czy majemo tak waznu sprawu w tak korotkim czasi riszyty. Najlipsze widpowist to intencyi i powazi Sojmu jesly Sojm wnesenje szczo by tuju sprawu poruczity Wydilowi krajewomu z tym, szczo by w nastupujuczoy sesyi w perszy dny przedlozyw Sojmowy do uchwały.

Marszalek. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy Radca dworu p. Włodzimierz hr. Łoś. Ponieważ postawiony został wniosek odroozenia tej sprawy, nie wchodzę w ocenę merytorycznych zarzutów podniesionych przez p. Korolę przeciw projektowi ustawy.

Prosiłem o głos, aby odeprzeć zarzut uczyniony przez p. Korolę, że Rząd ponosi w tem winę, iż sprawa ta już po raz drugi na jednym z ostatnich posiedzeń Wys. Sejmu przychodzi

pod obrady, a prosiłem o głos dlatego, ponieważ Szan. poseł sobie życzył, aby odparcie tego zarzutu przez reprezentanta Rządu nastąpiło. Odpieram więc ten zarzut stanowczo i zaznaczam, że Rząd tak w roku zeszłym na wiosnę, jak i teraz projekt ten jeszcze przed otwarciem Sejmu złożył do łaski marszałkowskiej. W tem więc, że projekt dopiero dziś przyszedł pod obrady Wys. Izby, Rząd żadnej winy nie ponosi.

Marszałek. Podaję do poparcia wnioszek p. Huryka, aby projekt ustawy odesłać do Wydziału krajowego z poleceniem, aby sprawę jeszcze raz zbadał, i na najbliższej sesyi przedłożył Sejmowi projekt ustawy łowieckiej. Kto popiera ten wniosek raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie party.

P. Stan. hr. Stadnicki. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. P. Stanisław Stadnicki ma głos.

P. Stan. hr. Stadnicki. Ze względu na dopiero co postawiony wniosek p. Huryka, i ze względu na to aby intencye mego wniosku nie były inaczej rozumiane jak je mniałem, t. j. aby reforma ustawy rzeczywiście na następnej sesyi przeprowadzoną być mogła, mój wniosek aby ten przedmiot usunąć z porządku dziennego obecnej sesyi, cofam, i przyłączam się do wniosku p. Huryka. (Brawa).

Marszałek. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz. Wysoki Sejmie! Już po raz drugi projekt rządowy jednolitej ustawy łowieckiej przekazany został uchwałą Wysokiej Izby komisji administracyjnej do zbadania i przedłożenia wniosku. Niech mi wolno będzie usprawiedliwić tu i wytłómaczyć postępowanie komisji administracyjnej, że wystąpiła z projektem ustawy w obecnej obawy może i niechęci, jaka się nieraz w tej Wysokiej Izbie objawia kiedy chodzi o uchwalenie ustawy. Możeby była komisya administracyjna lepiej zrobiła, gdyby była przyszła z wnioskiem odesłania projektu do Wydziału krajowego, jak to się od kilku lat zwyczajnie z każdą prawie ustawą w naszym Sejmie dzieje i ta ustawa dzieliłaby losy innych ustaw. Jednakże komisya administracyjna nie mogła pójść na tą drogę i spełniła obowiązek przez Wysoki Sejm jej przekazany.

Od roku 1884 co roku prawie powtarzają się wnioski, nietylko z inicjatywy poselskiej, ale Wydziału krajowego i Rządu w sprawie uchwalenia jednolitej ustawy łowieckiej. Przypominam Wysokiej Izbie, że pierwszym inicjatorem reformy był poseł Romańczuk, który w roku 1884 wystąpił z wnioskiem o reformie odszkodowania a następnie p. Dzieduszycki z wnioskiem uregulowania stosunków prawnych przy wydzierżawieniu, a wreszcie p. Abrahamowicz wniósł ustawę o kartach myśliwskich. Były to specjalne wnioski, ale zechciejcie Panowie zaglądnąć do sprawozdań sejmowych a przekonacie się, że wszystkie te wnioski kończyły się rezolucją: „Wzywa się Rząd do przedłożenia jednolitej ustawy łowieckiej“. Była w tem pewna konsekwencya, dziś jednak spotyka się przedłożenie komisji administracyjnej z pewną niechęcią i tak ze strony tych którzy specjalnie włościan reprezentują jak również ze strony zawodowych myśliwych. Przedłożenie którego mam zaszczyt bronić, przedstawia się pod względem formalnym jako jednolita ustawa, pod względem merytorycznym jest powtórzeniem i rozszerzeniem tych wszystkich zasad i przepisów w dziedzinie łowiectwa, które jeszcze od zeszłego wieku do dziś dnia były obowiązującymi. Projekt ten zatem pod względem zasadniczym nic nie postanawia nowego, określa bliżej prawo własności a to że prawo polowania przywiązane jest do gruntu, określa bliżej zwierzynę, na którą polować wolno, uzupełnia przepisy prawne, przy ustanawianiu okręgów łowieckich i wydzierżawianiu polowań, w znacznej mierze przyczyni się do ochrony zwierzyny łownej, pod względem odszkodowania w pełnej mierze takowe przyznaje i dzisiejsze przepisy rozszerza, postępowanie przy odszkodowaniach upraszcza, tak że nie naraża strony na znaczne koszta postępowania a przeto reguluje tak licznie i często w tej Wysokiej Izbie wnoszone skargi.

Co do postanowień odnoszących się do tępienia dzików, to miałem nadzieję, że reprezentanci przedewszystkiem tych okolic, w których dziki licznie się znajdują zechcą przyznać a może przekonają się w toku dyskusji, że przedstawiony projekt słuszne narzekania włościan możliwie zadawalniająco załatwia.

Ustawa ta idzie dalej, niż wszystkie inne dotychczasowe przepisy a nawet dalej niż postanowienia w innych krajach.

Ja dziś szanowni Panowie nie myślę wchodzić w dyskusję szczegółową bo musiałbym paragraf po paragrafie przechodzić, a nie chcę Wysokiej Izby nużyć, jednak muszę kilka słów odpowiedzieć p. Korolowi i wyrazić zdziwienie, że szanowny p. Korol, który występuje w obronie stosunków rolniczych i włościańskich, że on poddał tę ustawę tak ostrej krytyce, a wyrażam to dlatego, że projekt tej ustawy przyznaje odszkodowanie w pełnej mierze, dalej nie pozwala nietylko w czasie dojrzewania zboża i żniw, ale od wiosny aż do ukończenia żniw ani polować, ani chodzić po polach ani też psa puszczać; nadto nawet w jesieni i w zimie nie wolno polować z nagonką lub konno w czasie wyjątkowo mokrym.

Jeżeli dalej wolno nietylko dziki zabijać ale sobie przywłaszczać, a władza polityczna powiatowa jest uprawniona wydawać karty na broń i certyfikaty włościanom w okolicach gdzie dziki szkody wyrządzają, nawet bez zezwolenia uprawnionego do polowania, to zdaje mi się będzie to znaczna poprawa dzisiejszych stosunków w kierunku obrony właściciela gruntu.

Na dalsze życzenia posła Korola mianowicie przypuszczenia gmin do dzierżawy polowań i t. d., jako sprawozdawa komisji administracyjnej i jako dbający o łowiectwo w kraju na to zgodzićbym się nie mógł.

Jestem przekonany, że gdyby ustawę w tym kierunku uchwalono, jak sobie p. Korol życzy, to z pewnością w krótkim czasie w naszym kraju zajęłoby się chyba legendą i okazem godnym muzeum. Boć jeśli każdy w gminie miałby prawo polować, to łowiectwo ucieliby do tego stopnia, że wówczas o niem jako o pewnej gałęzi gospodarstwa krajowego zgołoby mówić nie można, a nadto straciłaby na tem i gmina i to bardzo wiele. Podniesiono tu wprawdzie, że polowania gminne w wschodniej części kraju bardzo małe przynoszą, ale ja mógłbym zacytować okolice w zachodniej części kraju, gdzie czynsze za polowanie podnoszą się z każdym rokiem bardzo znacznie i to jest gałąź gospodarstwa, która w przyszłości z pewnością znaczne przynosić będzie dochody.

Szanowny mowca wytoczył i zwykle jego stronnictwu narzekania i zarzucił starostwom samowolę i stronnicość przy wykonywaniu

przepisów łowieckich. Już p. komisarz rządowy odparł te zarzuty, ale niech mi wolno będzie z tego miejsca wziąć w obronę nasze władze polityczne w kraju, które postępują zupełnie sprawiedliwie, bezstronnie i podług ustaw.

Muszę jeszcze podnieść niektóre zarzuty odnoszące się właściwie do dyskusji szczegółowej. Zarzuceno że prawo polowania jest przywiązane do gruntu, ale że zaraz w następnych paragrafach projekt ustawy to zmienia, bo odbiera gminom to prawo. Zdaje mi się, że tak p. Huryk jak i p. Korol wiedzą to dobrze, że własność, a prawo nieograniczonego używania nie zawsze dadzą się pogodzić

Mógłbym tu zacytować ustawy znane, jak lasową, górniczą i nie dawno uchwaloną rybacką, na podstawie których właściciel w użytkowaniu swojej własności jest przecież ograniczony. Jeśli to prawo, które patentem z roku 1849 po usamowolnieniu do gruntu pozostało przywiązane, zaś polowanie na cudzej własności zniesione jeśli w wykonaniu tego prawa jest ograniczenie, to dlatego, że w razie gdyby tego nie było, to prawo polowania stałoby się bezprzedmiotowe, boć naturalnie, gdyby je każdy mógł dowolnie wykonywać, to wnet przestałoby mieć jakiegolwiek znaczenie.

Powolał się p. Korol na ustawę czeską, która ma być lepszą jak nasza, bo tam gminy mają prawo stawać do licytacji. Tak nie jest. Nie gmina ma prawo polowania, ale mają je stowarzyszenia, które je wykonują w drodze dzierżawy albo przez ustanowionych do tego fachowych ludzi; doświadczenie jednak pouczyło, że to jest nieodpowiedniem.

P. Stadnicki postawił wniosek, aby tę ustawę z porządku dziennego usunąć. Następnie mógłbym zgodzić się na wniosek odesłania tego projektu do Wydziału krajowego. Jako sprawozdawca nie mogę się na to zgodzić, bo Wydział krajowy nie mógłby czegoś innego uczynić, jak to, co uczynił przed laty kilku, gdy mu to zadanie przydzielono. Nawet zwołał wtedy ankietę, której skład p. Korol poddaje krytyce — ale muszę zwrócić jego uwagę, że w tej ankiecie zasiadał przecież i p. Romańczuk, którego zapatrywania w niektórych punktach uwzględni projekt niniejszy. Wydział krajowy więc chyba znowu zwoła ankietę i przyjdzie z przedłożeniem, które już przed kilku laty było na stole w Wysokiej Izbie.

Jest jednak argument, z którym kilku mówców poprzednich wystąpiło, a o którym ja sam decydować nie mogę, a mianowicie, że uchwalenie blisko stu paragrafów w dwóch albo trzech posiedzeniach jest rzeczą zbyt trudną. Jako sprawozdawca mniemam, że ten projekt nawet w krótkim czasie moglibyśmy uchwalić i byłaby przynajmniej jedna ustawa, któraby w obecnej sesji do końca doszła, ale nie mogę z drugiej strony przesądzać zapatrywania Wysokiego Sejmu, czy ma na to dość czasu.

Na razie więc nie wdając się w dalsze odpieranie zarzutów, nie wdając się również w wykazywanie stron dodatnich tej ustawy, bo na jedno i drugie będzie dość czasu przy dyskusji szczegółowej upraszam Wysoką Izbę o przystąpienie do dyskusji specjalnej.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Jest wniosek p. Huryka, aby to sprawozdanie odstąpić Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania go i przedłożenia Sejmowi na najbliższej sesji. Proszę Panów zająć miejsca. Proszę tych Panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby raczyli powstać. (Po obliczeniu.) Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu.) Wniosek p. Huryka się utrzymał.

Z kolei następuje:

4. Sprawozdanie komisji gminnej o wnioskach pp. Pilata i Rutowskiego w sprawie reformy gmin wiejskich.

Sprawozdawca p. Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Ponieważ już na poprzednim posiedzeniu uwolniono mnie od czytania sprawozdania, ja już wówczas odczytałem wnioski komisji, przypuszczam, że Wysoka Izba ponownego odczytania wniosków nie będzie żądała.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Ja nie zastałem nikogo do głosu zapisanego.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

P. Dr. Korol. Ja buw zapysanyj do hołosu.

Marszałek. Ja wyraziłem się w ten sposób, że po wczoraj prerwanej dyskusji nie zastałem żadnych zapisków, więc nie wiem, czy był kto zapisany do głosu, czy nie. Dziś do głosu zapisani p. Badeni i następnie p. Korol, ale jeśli p. Korol twierdzi, że był zapisany, więc ja mu mogę głosu udzielić.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Ja muszę stwierdzić, że otrzymałem już głos od ks. Marszałka, więc chciałbym z tego prawa skorzystać.

P. Dr. Korol. To ja widstępują.

Marszałek. P. Stanisław Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Skoro pojutrze ma być zamkniętą sesja sejmowa, to zdaje mi się, że każdy z nas, biorących udział w dyskusji nad sprawą gminną musi panować nad sobą w tym kierunku, aby nie mówić długo, a raczej starać się musi mówić krótko, bardzo krótko— a to z jednej strony dlatego, że i tej sprawy przez to nie rozświeci, a i z drugiej strony dlatego, że uniemożliwi załatwienie innych spraw o choćby tylko natury administracyjnej, które załatwienia potrzebują.

Jeśli więc zabieram głos, to nie w tym zamiarze, aby Panom przedstawić szeroki pogląd na sprawę reformy gminnej, ale tylko celem uzasadnienia mego głosowania, aby powiedzieć, w jakiej myśli i nadziei głosować będę za wnioskami komisji.

Stanowisko, jakie zajmuję wobec dzisiejszych wniosków komisji, jest to samo, jakie zająłem wobec wniosków posłów Rutowskiego i Pilata. Widziałem w ich wnioskach myśl przedewszystkiem tę, że należy nanowo poruszyć sprawę reformy ustawy gminnej i z tego powodu wnioski te radośnie powitałem, bez względu na ich treść specjalną. Wnioski komisji gminnej idą dalej, bo zawierają także zasady, z których tylko niektóre odpowiadają zupełnie mojemu przekonaniu — a jeśli przeto niezupełnie podzielam wszystkie zapatrywania komisji gminnej i wnioski, to jednak zgodność z jej głównymi zapatrywaniami wkłada na mnie obowiązek głosowania za jej wnioskami.

Myślą zasadniczą, która spowodowała potrzebę reformy gminnej była głównie i wyłącznie niemal ta, że wszyscy zgodnie uważaliśmy, iż gmina dzisiejsza nie odpowiada swojemu zadaniu, a gdy zadania jej rosną z dniem każdym, to i stan rzeczy musi się z dniem każdym pogarszać.

Nie odpowiada ona tym zadaniom, ponieważ jest za słabą, za słabą pod względem intelektualnym i materyalnym. A jeżeli taka jest jej diagnoza, to zdaje mi się i lekarstwo tylko w jednym kierunku wypaść może, mianowicie, że

te gminę trzeba w obydwu kierunkach wzmocnić, wzmocnić pod względem intelektualnym i materyalnym. Jeżeli zaś wzmocnić ją mamy, to przedewszystkiem tem, co geograficznie jest najbliższe, i co interesy ma z tą gminą w bardzo znacznej części wspólne, a w znacznej także części zbliżone. Jeżeli mamy zatem wzmocnić gminę, to muszę przedewszystkiem zwrócić uwagę na obszar dworski, który dziś do tej gminy nie należy. I pozwolicie panowje, że gdy dziś mówimy tylko o ogólnych zasadach reformy ustawy gminnej, to nie będę się tu już chwytając żadnego specjalnego pojęcia tego wzmocnienia, nie będę mówił o tem, czy ten współdziałający obszar dworskiego ma się w tych lub owych granicach geograficznych zamykać, czy ma obejmować jedną gminę, czy więcej gmin, zaznaczę tylko, że reforma ustawy gminnej bez wzmocnienia dzisiejszej gminy przez współdziałający obszar dworskiego wydawała by mi się niemożliwą i z góry bezskuteczną. I tu już na wstępie podnoszę myśl jedną.

Często mówiono: „Dlaczegoż to mówią o tem łączeniu, kiedy są prowincye, kraje i państwa, które daleko wyżej pod względem cywilizacyjnym stoją od nas, gdzie jednak ta odrębność do dzisiaj dnia istnieje“.

I tak jest rzeczywiście, tylko z tą różnicą, że tam nie istnieje ten powód, który u nas istnieje, bo tam gmina nie jest tak słabą. Gdyby gmina w dzisiejszej swojej organizacyi nie była tak słabą, ani intelektualnie, ani materyalnie, wtedy to konieczność tak nieodzowną mnie by się nie wydawała. Ale skoro powszechnie stwierdzoną jest ta słabość, wydaje mi się naprawa nieodzowną, a co najbardziej nadaje się do tej naprawy, to jest to, co jest na miejscu, chociaż z gminą połączone nie jest. Że ta wspólność interesów między obszarem dworskim a gminą istnieje, niemal na każdym kroku życia gminnego, o tem sądzić nie należy na podstawie jakichś abstrakcyjnych teorii; przeciwnie radbym się powołać na każdego, kto w życiu autonomicznem choćby na najniższym szczeblu bierze udział, ten mi poświadczy, że niema dnia, gdzieby się o tej wspólności interesów przekonać nie można.

I nie sądzę, żeby ktokolwiek nie w gminie, ale na obszarze dworskim mieszkający mógł powiedzieć, że jest mu obojętnem i to nie tylko

ze względów wyższych ogólnie krajowych, ale ze względów choćby czysto lokalnych faktycznie interesów, w jaki sposób gmina obowiązki swoje spełnia czy i o ile zadaniom swoim podołać może. Ta praktyka także dowodzi, że i dla gminy obojętne nie jest, w jaki sposób ten kto mieszka na obszarze dworskim obowiązki swe i miejscowe i społeczne spełnia a więc wspólność interesów jest tu nie wątpliwem i widocznem każdego dnia objawem.

Jeżeli mówimy o współdziałaniu, to stąd wcale nie wynika, żeby to współdziałanie rozumieć tak, by się w drodze ustawodawczej nie dało zaprowadzić z jednej strony tego wpływu, który wyższej sile intelektualnej i podatkowej się należy a z drugiej strony, aby nie dało się tej jednostki także uwolnić od tych możliwych niedogodności, powiem tak że przykrości i szyskan, na które narażoną by być mogła. Ale to prawo, te specjalne uwzględnienia będą wtedy i słuszne i uzasadnione, bo będą miały jedną wspólną podstawę, podstawę wspólnego przyczyniania się do wszystkich zobowiązań i ciężarów. Gdy te podstawy raz przyjmujemy, to wtedy to specjalne uwzględnienie interesów uzasadnionych na tem, że się mieszka na obszarze do innej tabuli należącym i na nie stosunkowo wyższych obowiązkach podatkowych, a także na zasadach sił intelektualnych przy spełnianiu obowiązków równych, wtedy powtarzam to uwzględnianie tych czynników z pewnością ani w drodze ustawodawczej, ani administracyjnej na żadne trudności napotykać nie będzie mogło.

Nie chciałem tej myśli drogi utrudniać w przyszłość i dlatego nie uważam za właściwe, nie uważałbym szczególnie dla niej za pożyteczną, gdybym już dziś chciał dokładniej formę tego współdziałania określić i zdaje mi się, że zadowoleni będziemy, jeżeli ta myśl, tak jak ona dziś już faktycznie grunt w kraju zyskała, co raz bardziej go zyskiwać będzie i jeżeli ta dyskusja i ta uchwała, którą poweźmiemy do jej urzeczywistnienia się przyczyni.

Bo zwracam uwagę panów i to jako objaw pocieszający podnoszę, że niejedną myśl, która do niedawna powszechnie uznana była jako niemożliwą do przeprowadzenia — dziś w jednomyślnych uchwałach komisji i mam nadzieję, w uchwałach Sejmu może w odmiennej nieco formie, ale przecież uznanie znalazła.

Z drugiej strony uważam za rzecz konieczną w przyszłej reformie gminnej tak jak to już i sprawozdanie komisji podnosi, że majątek gminny musi z natury rzeczy pozostać w ręku tych do których należy, ale z tego nie wynika, zdaje mi się, i w sprawozdaniu komisji myśl ta się mieści — by z tego powodu musiała nastąpić oddzielna dla tego majątku organizacja administracyjna. Sprawozdanie komisyjne, kiedy mówi o wytworzeniu pewnej organizacji dla tych agend administracyjnych którym dzisiejsza gmina podołać nie może, nie podaje — i zdaje mi się słusznie — granicy tych agend, bo te granice muszą być zastosowane nie tylko do faktycznego stanu rzeczy, ale także do tych sił, jakieby ta nowa jednostka mieć miała. A jeżeli do tego dodaje komisja, że nie radaby ażeby z tej nowej organizacji administracyjnej stworzono nowy parlament, jeżeli dodaje że nie życzy sobie, aby wogóle nowa instancja stąd powstała, to zwracam uwagę, że w takim razie pojęcia nie są już tak zbyt oddalone od siebie i że na tej drodze z pewnością wszyscy się prędzej lub później znajdziemy.

Wiemy, że przez taki współdziałanie obszarów dworskich w administracji gminnej my ponosić będziemy nowe ciężary — to jest rzeczą niewątpliwą — ale sądzę, że powodów, dla których je ponosić powinniśmy, i ponosić, jak mam nadzieję chętnie będziemy, znajdzie się sporo.

Znajdzie się przedewszystkiem powód jeden: „wspólność interesów“, znajdzie się powód i ten, że kto poczuwa się do obowiązku i ponosi ciężary, ten nabiera także, bo może sobie rościć to w miarę tych zobowiązań i ciężarów pewne prawa. Główny zaś argument znajdzie się w tem, że tak, jak zawsze, tak i dziś my pierwsi powołani jesteśmy do tego, byśmy chociaż ofiarą przyczynili się do takiego ustroju administracyjnego, który da nam silną gminę u dołu, a tem samem i silną administrację ogólną w kraju.

Skoro zaś wszystkie te myśli znajdują się w sprawozdaniu i wnioskach komisji, witam je z zadowoleniem, bo są one jednym krokiem naprzód na tej drodze, na której ja upatruję reformę administracji gminnej i w tej myśli może nie zgodnie ze samą komisją, głosować będę za wnioskiem komisji. (Huczne oklaski).

Marszałek. Głos ma p. Korol.

P. Dr. Korol. Wysokij Sojme! Wid dawnych lit a ja ne oszybnuś, sły skažu, szczo wid chwyły, koły wydano zakon, teper obowiazuczuj dła hromad, zaczałaś w kraju westy dyskusa o potrebi reformy zakonodatelstwa hromadzkocho. Wsi my wydymo, szczo nynisznij ustrij naszym hromad ne widpowidaje tym zadaczam, kotry na neho zakon toj wkładajet.

Wsi to baczymo, szczo nyniszny rady hromadzki, a radsze wijty ne wypowniajut tych obowiazkiw, kotry na nych wkładajet zakon hromadzki. Toż wsi stoimo na odnoj toczci, szczo reforma jakas jest konieczna, szczo treba jakoś zaradyty złomu.

I ja stoju na toj samoj zasadi i kažu, szczo nasze zakonodatelstwo, a radsze nasz ustrij hromadzki jest lychyj, szczo nyniszny naszym hromady złe fungujut, szczo majetok hromadzki ne maje dostatocznego zabezpeczenia. Rozchodyt sia łysz o to, w jakim naprawieniu należyt predpryniaty reformu, hde szukaty zła, kotre należałoby usunuty, szczo by buduczij zakon dla hromad widpowidaw w cilsty tym namireniam, kotry wyskazany sut w myślach tych, kotri domahajut sia reformy zakonodatelstwa hromadzkocho. Tu łysz dwi dorohy możliwy. Odn doroha kazałaby zreformuwaty, ulipszyty teperiszny zakon hromadzki, a druha każe sotworyty nowu odynyciu i peredaty jij czaśt agend, kotry nyni spowniaje nasza hromada selska.

Jako hołowni przyczyny złoij gospodarki naszym hromad podajut zwyczajno — a na toj princypi stanulo i sprawozdanie komisji hromadzkocho — brak inteligencji po sęlach i brak widpowidnych sredstw materjalnych. Tii, kotry stajut na toj zasadi, potiszajut sia nadijeju, szczo sły odno i druge bude usunene, sły prybude naszym selskoj hromadi bilsze inteligencji, sły ta hromada bude rozporjadżaty bilszymi seredstwami materjalnymi; tohdy i to zło, kotre jest nyni złom i kotre ja sam po krajnoj miri nazywaju złom, bude usunene i hromada bude fungowaty tak, jak toho zakon wid nej wymahaje.

Słyby to buła prawda, szczo każut, słyby faktyczno tilko tii dwa nedostatky buły przyczynou złoio fungowania naszym hromad, to tohdy byśmo mały prawo nadijaty sia, szczo tam, hde odno i druge zachodyt, hde jest podostatkom inteligencyi i sredstw materjalnych ne brakne, szczo tam hromada dobre fungujet, jest hroma-

doju idealnoju. Perestańmo odnak bawyty sia w iluzjeju, a pryhlańmo sia tij nahyj dijestwytelnosty, to pryjdemo do pereświdczenia, szczo ne w tim tilko leżyty przyczyna złoio. Pohlańte, Panowe, na mista i to mista bilsze! Tam pretiż na brak inteligencji i na brak sredstw materjalnych narikaty ne można, a odnak pokazujet sia, szczo i tam ta maszyna autonomyczna ne fungujet tak, jak toho zakon hromadzki chocz.

Pohlańmo Panowe na taki mista, jak Stanisławiw, Tarnopol, Rzeszow; tam prawytelstwo musilo utikaty sia do pošlidnych sredstw, zakonom dozwołenych, musilo rozwiazuwaty hromadsku radu, wprowadżaty komisarja prawytelstwennocho, szczo by tim sposobom ratuwaty majetok hromadzki, ratuwaty czest autonomji. Tii mista sut najlipszym dokazom, szczo hdeś jende szukaty należyt źeręła złoio, i to hdeś hlubsze, szczo jest bilsze, jak dwi przyczyny, kotrych usunenie przyczynyt sia do ulipszenia naszym hospodarki hromadzkocho i sotworyt nam taku hromadu, jaku maty choczemo.

Ne maju wprawdi pretensju czysłytyś do znatokiw widnoszeń hromadzki i sły zabyraju hołos pry toj sprawi, to roblu to dlatoho, szczo chocz zwernuty uwahu Wysokoj Pałaty na tii przyczyny, kotry piśla mojj dumky przyczyniajut sia do złoij hospodarki hromadzkocho.

Persza przyczyna złoij hospodarki po sęlach, bo o tych howorymo, a może i po mistach, — zdaje mi sia — jest peredwsim poruczenyj kruh dilania. Win to peretiażaje faktyczno sły naszym hromad.

(P. Huryk: Tak jest!)

Win to jest przyczynou odnoju z hołownych, szczo naszym hromady ne fungujut prawylno. Naj prawytelstwo uwołnyt hromady wid poruczenoho kruhu dilania, naj ustanowyt dla sebe osobny orhany do załahodżenia tych agend, naj autonomju łyszyt samu dla sebe; tohdy taja hromada bude inaksze fungowaty, tohdy znajdut sia i sły inteligentni i sredstwa materjalny i ne budemo potrebowaty siahaty aż tak daleko, szczo by twority osibnu odynyciu, szczo by poprawyty nyniszny widnoszenia.

Po mojj dumci jak dowho hromada nasza bude maty toj poruczenyj kruh dilania, jak dowho wijty naszym budut musily załahodżuwaty rozlyczny agendy poruczenoho kruhu dilania, tak dowho nijaka reforma nam ne pomoże, tak dowho ne dowede ona do cili. Nyni nasz wijt

na seli ne znaje, czym win jest włastywo, czy orhanom autonomycznym, czy orhanom prawytelstwennym. Win ne znaje, czy ma je dbaty o dobro hromady, kotra jeho postawyla na czeli hromady, czy o łasku starosty, kotryj tym poruczenym kruhom dilańia derżyt jeho w rukach.

(Głosy: Prawda!)

Toj poruczenyj kruh dilańia pišla mojego pohladu to jedyna i hołowna przyczyna, dla czoho nyniszni nasi wijty, chotiajby wybir wpaw na czołowika najczestnijszoho, twerezoho, dbałocho o dobro hromady, po 2, 3 litach demoralizujut sia do krajnocy, perestajut dbaty o hromady i ohladajut sia tilko na to, szczyby dohodyty starosty.

Toj poruczenyj kruh dilańia jest przyczynou, szczy teper nasz wijt, kotryj włastywo ma je buty naczałnykom autonomicznej hromady, staw sia ślipym orudjem w rukach starostwa, szczy słuchaje ślipo rozkaziw starosty, a słuchaje dlatoho, bo zna je, szczy łaska starosty uderżyt jeho pry własty, a hromada pered wołeu starosty je bezsylna.

Słyby Panowe, toj wijt buw łysze w rukach starosty tym ślipym orudjem, koby łysz starostu uważaw win jako swojego zwerchnyka, naczałnyka, tohdy taja demoralizacja ne bułaby może dowedena do krajnocy, ale toj wijt i w py-sarczuku starostwa, w egzekutori podatkovim baczyt swojego nastojatela, ne kažu wże o žandarmi, kotri dla neho wełyka osoba, może bil-sza jak sam pan namistnyk. (Wesołość. Brawa).

Panowe, pišla mojej hadki wse to jest wplywom poruczenoho kruhu dilańia, bo win stawla je wijta w taku zawysymist wid starosty, szczy win ne w syli operty sia przykazom starosty, bo zna je, szczy starosta znajde sposib, szczyby jeho upkoryty, a znajde toj sposib własne w tim poruczenim kruhu dilańia, bo toj wijt postawlen w takie połozenie, szczy win poprostu ne jest w syli wykonuwaty wse toje, szczy wid neho teper własty administracyjni wymahajut.

A znajete Panowe, szczy za newykonanie takoho przykazu, toj agendy poruczenoho kruhu dilańia, wysyt nad wijtom kara hroszewa, na kotru starosta sły choce upokoryty wijta, tak czasto zasudżaty bude, doki jeho sowerszenno ne złomyt i ne zrobyt z neho potulnoho funkcyonera prawytelstwa.

Czyż potreba zhaduwaty o tim, szczy kożdyj starosta (a po mojej hadci izjatij chyba

w tim wzhladi ne ma) staraje sia maty w tim wijti orudje do swoich ciłej politycznych a osoblywo dobre orudje pry wsiakoho roda wyborach. A chotiajby maty to orudje, musyt dywyty sia czerez palci na jeho nadużytia, a nawit w własnim interesi musyt dopuskaty do toho, szczyby wijt dopustyw sia nadużytia, bo tohdy ma je jeho w swoich rukach i sły wijt raz tilko bude neposłusznyj, ma je na neho łapku, w kotru win wpasty musyt.

Ne dywujte sia Panowe, szczy pry teperisnych widnoszeniach, toj wijt dijszowszy do własty nadużywaje jeji dla własnoj korysty, ne ohladaje sia na dobro hromady, ale na własnou kieszeniu, na swoju włast politycznu, kotroj staraje sia ity na ruku, bo zna je, szczy sły bude za nym starosta, to jemu i wołos z hołowy ne spade, chotby dopustyw sia nadużyty na majetku hromadskim.

To druha przyczyna, Panowe, złocho fungowania zakonodatelstwa hromadzkocho, rak, Panowe, kotryj toczyt zdorowyj wproczim orhanizm autonomicznyj, to Panowe hrich, kotroho dopuskaje sia prawytelstwo z wseju świadomostju na naszym orhanizmi autonomicznym, a toj hrich czy skorsze czy piznijsze musyt sia pomstyty na samim Prawytelstwi. kotre z takuju konsekwencyjeju dopuskaje sia demoralizacji naszoho wijta. (Brawa).

Szczybym ne spitkaw sia z zamitom, szczy howoriu na witer, prywedu prymir z mojego własnoho pewita, bo tu maju najautentycznijszi wiadomosty.

W seli Butnach (mawjem wże sposibnist howoryty o tim w Wysokim Sojmi) hazduje wże 10 lit sławnyj na ciłu okołyciu wijt Nykoła Muzyka, czołowik wskriś zdemoralizowanyj, najhirszoj moralnocy i mynuwszocy, kotryj hazduje na własnou keszeń, w żywi oczy nabywaje swij karman z szkodoju hromady, a mymo toho uriaduje. Hromadiane wnoszut zażalenia do wsich włastej, odnak wse to kinczyt sia na słowach a Muzyka dalsze uriaduje.

Ne mistce tut bawyty sia w specjalizowanie tych faktiw i nadużyty, jakich dopuskaje sia toj wijt, bo to sprawa czysto lokalna, szczyby nudyty Wysoku Pałatu. — Skažu tilko, szczy o wsim zna je p. starosta, a mymoto wijta toho honoruje, na kożdym kroku bere jeho w oboronu, dlatoho, bo taki Muzyki to najlipszyj material do agitacji wyborozoj. (Brawo).

Aléż szczo dije sia s takim wijtom, kotryj chce stanuty na wyżyni swojeho stanowyszca, chce buty prawdywym zwerchnykom autonomicznej swojej hromady, kotryj maje odwahu skazaty starosti, szczo toho a toho ne zrobyt.— Takij wijt może buty przyhotowlenyj na to, szczo persza łutsza sposibnist pomstyt sia na nym straszno, szczo perszij lipszyj słuczaj bude dostatocznyj, szczooby starosta ne tilko ne wziaw jeho w oboronu, ale nawit ponyżyw jeho uriad.

Pered kilkoma dniami dijszła do mene nemyła wist z mojeho powita, szczo w seli Dwirciach staw sia takij słuczaj. Jest tam naczalnykom hromady duże czestnyj czołowik Wasyl Małko, kotryj po dowhich zabihach dobyw sia nakonec do własty wijtiwskoj, bo starosta ne chotiw jeho wwesty w uriadowanie.

11. maja, raneńko, przybyw do sela żandarm z Żółkwi (Dwirci należał do żandarmerji w Mostach) i arestuwaw toho wijta, trzech radnych i trzech hromadian i skazaw, szczo maje takij przykaz wid starostwa, szczooby toho-wijta i tych radnych do Mostiw do sudu widstawyty. Pryczyna toho mała buty taka:

Dnia 10. maja włastytel susidnoho sela Wieczorki, p. Lang, zamknuw dorohu, kotra piśła twerdzenia hromady maje buty dorohoju hromadskuju i wid wikiw buła w używaniu hromady i służyła do perehonu skotyny. P. Lang zamknuw tuju dorohu, a koły dity chotily hnaty tam chudobu, stanuw na dorozu pijanyj hajewyj Nykoła Strilec z strilhoju nabytoju i zahrozyw, szczo bude strilaty do každoho, chto poważył sia skotynu hnaty.

Tohdy dwa gazdy, Mykoła Małko i Proć Małko a ne wijt (bo wijt nazywaje sia Wasyl Małko), baczuco, szczo pijanyj czołowik stoit z nabytoju strilboju, przystupyły do neho i widobrały jemu tuju strilbu. Pry tim wsim wijta ne buło i wijt im przykazu ne dawaw żadnoho, a pomymo toho zistaw arestowanyj.

Rada hromadska w Dwirciach uchwałyła wnesty zażalanie do prezydji sudu krajewoho wyższoho i do Namistnyczestwa. Ja Panowe ne mawjem czasu sprawdyty o skilko na tim fakti jest prawdy i dlatoho pidnoszu jeho z pewnoju restrykcieju, bo dumaju, szczo własty, kotri o tim znajut, rozślidiat sprawu i wymirjat sprawdywist hromadi.

Ja po prostu ne chozczu wiryty, szczooby toj fakt mih zajty i słyby meni toho ne opowi-

dały naoczni świadki, tobym toj sprawu buw tu ne pidnosyw.

Tii to wzhlady polityczni, a jabym skazaw toj złe poniatyj interes derżawy jeś przyczynuju, szczo nasza autonomia hromadska a osoblywo po selach szczo raz bilsze upadaje, jest przyczyna, szczo naszi własti polityczni tak krajewa jak i powitowi nedbajut o dobro hromadskie ale radsze o to szczooby w orhanach autonomicznych maty dla sibi ludej ślipu widdanych. Chto łysz trochu zainteresuje sia wyborami po naszych hromadach selskich a nawit mijskich, toj musyt przyty do přeświdzenia, szczo naszi własti politycznij dužo żywo berut uczešt w wsich wyborach hromadskich, szczo dajut tajnu instrukcyu, ne tilko swoim delehatam ale nawit pisariam hromadskim i poucuzut ich jak majut perewesty wybory, jak majut poprowadyty akcyu wyborczu, szczooby do rady hromadskej sochrani Boże ne wiszły taki a taki lude.

Skazete Panowe: Może włast polityczna staraje sia o toje, szczooby do hromady ne wjiszły lude złych obyczajiw abo złoj mynuwszysty, kotrij ne dajut gwarancju, szczo budut dobre zajmaty sia sprawamy hromady.

Ni panowe tutka ne o toje chodyt, a tilko o toje szczooby do rady hromadskej ne wnijszły lude taki, kotri dbajut o dobro hromadi, lude twerezi, kotri sut twerdoho charakteru.

(P. Huryk. Prawda).

Naj bude chto ne bud wybrany, tilko ne toj o kotrim starosta znaje, szczo ne bude mih nad nym prowodyty. Sły odnak mimo wsich tych ostroźnistej, mymo wsich zachodiw tak delehatiw starosty jak y pisariw hromadskich do radi hromadskej wejduť lude ne pomysły starosty, to taka rada hromadska może litamy dobywaty sia do toho, dokij zostane w wedena w uriadowania. Pod tym wzhladom dužo koristnyj dla własti politycznoj powitowej jest prypys w naszej ordynacyi wyborczej, kotryj przykazuje wijtom i wybranym członom zwerchnosti hromadskej pered obnatiem uriadowania złożyty w ruki politycznoj własti przyreczenie. Prypys na oko newynnyj, a odnak wełykoj wahi dla starosty, bo starosta poprostu ne wzywaje toj nowo wybranej zwerchnosti do złożenia przyreczenia i czerez to ne może nowa rada hromadska uwijty w uriadowanie a zakon hroma-

dszkijski żadnoho rygoru pid tym wzhladom na starostu ne nakładaje.

Skażete Panowe, szczo na toje sut wyżsi własti, szczo na to jest włast krajewa. Ja Panowe szukawiem pomoczu takoj u toj własti krajewoj wnosyw imenem pokrywdenych zażaleny wprost do prezydy i szczoż sia stało?

Prezydyja nawit ne yzwolyła odpowisty, pomymo upływo kilkocho misiaciw. Taki 2 fakta szczo do hromad Batiatyczi i Zwertiw podnes ja w interpelaciju, na kotru pan komysar prawytelstwennyj nyny widpowił i ta widpowid ostylko mene wdowozyła, szczo nadijaju sia, szczo toje zle, kotre stało sia bude usunene, szczo po krajnoj miri po 2 litach wnijde w uriadowanie nowo wybrana rada hromadska.

Sumni to riczi Panowe i po prostu ne choczcie sia wiryty, szczo żyjemo w konstytucyjnoj derżawi, szczo majemo konstytucju, kotra nas boronyty powynna, szczo majemo własti, kotri powynni stojaty na storozży toj konstytucyi.

Na žal tii własne własty, pokłykani do storozży zakoniw, dopuskajut sia takich strasznych nadużyty. Pryczynoju toho Panowe sut tii neszczastni naszi borby domowi tii wzhlady polityczni, kotri jak taja mara pukajut wsich, kotri wsiuda baczut nebezpeczeństwo, szczo pry perszych lipszych wyborach może uwijty do jakohos tija zakonodatelnoho czołowik, kotroho derżawa maty ne hocze. To jest pryczynoju, szczo my dozwalajemo tak doptaty naszu autonomiu, szczo dozwalajemu prawytelstwu, szczo bezkarno doptało jeju, zabuwajueczy, szczo prawytelstwo popyraje nyny odnu narodowost a skazawbym może tilko odnu frakecyu w kraju, a zawtra może zwernuty sia protyw odnoj i druhoj, a szczoż my tohdy zrobymo, koły nasza najwyższa pidstawa autonomii, nasza hromada, bude na wskriś zdemoralizowana.

Tohdy Panowe opir z naszoj storony bude nemożliwyj i tohdy my ohlanemo sia koły wsio bude wże zapizno.

Jako dalszu pryczynu lychoj gospodarki po naszych hromadach dobaczuju sia w tim, szczo period wyboreczyj po hromadach silskich jest 6 litnyj, szczo wijt wybyraje sia u nas na 6 lit. Toj period wyboreczyj 6 litnyj ne widpowidaje absolutno naszym widnosynam.

Zapytajte perszoho lipszoho selanyna a skażete wam, szczo były lipszi czasy, choty toj wijt

buw wybranyj na lit 3 bo czerez try lita wijt może buty szcze uderżanyj w jakich takich karbach po trech litach absolutno zdemoralizuje sia. I pytaju sia, szczo by to buło za neszczastie, słyby toj wijt buw wybyranyj szczo 3 lita.

Czy tohdy hromada ne wybrałaby toho samoho wijta na dalszi try lita, słyby sia perekonała, szczo toj wijt buw dobryj, szczo dbaw o dobro hromady. Tohdy Panowe, z tim bil-szoju śmilostiju i pewnostiju powiryłaby hromada uprawu swoho dobra w ruki toho wijta, o kotrym bułaby pereświedzona, szczo win dobre gospodarowaw.

A precin moi Panowe i misto Lwiw wyberaje szczo 3 lita radu hromadsku i szczo 3 lita prezydenta, a mymo toho hospodarka hromadska na tim ne terpyt, ale protywno toj, kotryj staje na czeli hromady staraje sia dla dobra mista praciuwaty, szczo by sobi mih pozyskaty wyborciw, ta szczo by na dalszi 3 lita distaw włast do ruk.

Jako dalszoju pryczynoju złoj hospodarki złocho fungowania naszych orhaniw autonomicznych jest brak otwitnoj kontroli. Ne jeśm tak naiwnyj, szczo bym dumaw tutki o kontroli rad hromadskich, bo toj nihde ne ma — ne tylko po selach ale nawit w mistach jest tilko kontrola na paperi. Jesly howorju o braku kontroli to maju na dumci kontrolu Wydiłiw powitowych i Wydiłu krajewoho. Bo pry nynisznych widnoseniach uważaju tu 2 organa jako możliwy do sprawowania kontroli. Ale pry naszych wydiłach powitowych ne ma widpowidnych syl, kotri by prowadyły kontrolu, nema ludej, kotri by potrafiły westy kontrolu. Nyniszna kontrola jest czystoju formalnostiju, Pryjde kontrolor, perehlane powerchowno rachunki; za hodynu skińczyt kontrolu, pidpysze rachunki i widjidżaje.

Maju tut na dumci kontrolu Wydiłu krajewoho. Wydił kraj. po mojej dumci jest pokłykanyj, aby dbaty netilko o hromady mijskie ale i o hromady selskie. Pytaju sia, czy Wydił kraj. z własnoj inicjatywy chotiaj raz wysław uriadnyka swoho na kontrolu, czy widiła jaka hromada selska urjadnyka, kotry by pryjechaw i nenadijano perehlanuw sia hospodarci hromadskej? Meni sia zdaje, szczo takoho słuczaju ne buło.

Szczo hirsza, moji Panowe, toj Wydił kraj. nawit na usylni prošby hromadiw, kotry nawo-

diat wsiaki možlywi zažalenia na wijta, kotri nawet koszta komisyjni chotiat zložyty, ne wysyła je ze swoho ramena kontroli; a ne wysyła je dla toho, bo do toho takoz ne maje ludej. Po mojej dumci powynen buty osnowanyj osibnyj widdil, kotrijby maw za zadaczu perewodyty kontrolu po hromadach selskich, kotryby niczoho ne maw do roboty jak tilko westy kontroliu hospodarki hromadskej. Koszta, jakiby potiahnuw za soboj takij widdil pry Wydili krajewym, oplatywby sia stokratno — bo toj majetok, kotryjby sia takoju kontroloju uradowaw, wplatywby tii koszta, jakiby urzadzenie takoho widdilu za soboj potiahnuty musilo.

Ot prymir. Maju pid rukoju žywyj dokaz. 23. ówitnia 1891 cz. 15.739 wnesła hromada Butyny zažalenie do Wydilu kraj. i prosyła szczyby wysław z ramena swoho komisju. Wydil krajewyj perekazaw toje zažalenie do rozšlidzenia radi powitowoj w Żowkwy. Stało sia toje w ówitni 1891 otže pered dwoma rokamy.

Wydil powitowyj ne duže spiszyw i po maľenku zabraw sia do toj sprawy. Zarjadyw peredowsim sporjadzenie widpysiw budžetiw szkilnych, kotri hołowno obtiažyly wijta i z tych budžetiw okazało sia, szczyto hromada wid r. 1882 wstawlała do budžeta swoho w rubryci II. na wydatki szkilni po 120 do 150 zł. Szkoła stareńka stojit do nyni, ale reparacyi jak ne buło, tak i ne ma. Wydil powitowyj piszow dalše jeszyce, bo peresłuchaw tamocznoho uczytela, kotryj do protokołu ziznaw, szczyto budžet szczyto roku buw i szczyto jeho wijt stiahaw, a w szkoli wid 10 lit — jak win jest tam uczytelom — niczoho sia ne zrobyło.

Proszu Paniw, wydil powitowyj piszow szczyte dalše i zažadaw wid urjadu hromadskeho se jest wid samoho obžalowanoho, szczyto predložyw widpys wydatkiw na szkołu w tych pošlidnych 10 litach i toj wijt w naiwnosty swojej peredkłada je ciľkom wirnyj wykaz wydatkiw, jaki zrobyw. (Wesołość.)

Ot Panowe, dla prymiru pozwolu sobi nawesty dekotri cyfry. W r. 1882 buła wykazana w dochodach budžetu suma 150 złr., a wydatki 13 złr.; w r. 1883 w budžeti wstawleno 130 złr. wydatki wynosyly až 92 krajcariw. (Wesołość.)

(Głos: Može kapital zbierał?)

Dla sebe, t. j. w r. 1884 w budžeti 120 zł. a wydatok znacznyj, bo 22 zł. 02 kr. i tak ide

do r. 1890 i 1891. Toje wsio wydil powitowyj zna je i nynisznyj referent dla toj sprawy kaže. szczyto treba pereprowadyty osibnu komisju lokalnu i tak pysze (czyta) „Videat ekspedyt, przypomnieć sprawę po 30 dniach“.

(Głosy: Kiedy to było?)

6. ówitnia toho roku. Ja pidnisjem umyšlno trocha specjalni pro tuju sprawu szczyto zwernuty uwahu Wydilu kraj. i prosyty w imeny pokrywdženych hromadiw, szczyto zamiaw sia tuju sprawoj trocha bilsze serdeczno i energicznisze, szczyto zažadaw aktiw z Wydilu powitowoho, szczyto wysław urjadnyka na mistee i szczyto uwilnyw wže raz hromadu wid toho neczczestia, jakim jest toj Nykoła Muzyka. (Wesołość.)

Pytaju sia Panowe, czy na toje wsio dadut radu wnesenja komisji hromadskej, czy tomu złomu zaradyt, to szczyto komisja peredkłada je — czy tomu zaradyt hromada kolektywna, kotra jest prowidnoju mysleju komisji. Meni sia zdaje, szczyto ne toju dorohoju my powynny stupaty do naprawy widnoseń hromadskich. Persza riez, oddilim polityku wid autonomii — a tohdy bude autonomia taka, jaka buty powynna. Ja — jako poseł ruskij, jako poseł selańskij — ješm zasadnyczo protywnyj hromadam kolektywnym Ješm protywnyj formalnomu łuczeniu obszariw dwirskich z hromadamy, a to dlatoho, bo ješm pereswidenzenyj, szczyto takie ustrojstwo ne polipszyt widnoseń hromad selskich, a protywno perejde włast, kotra jest w rukach wijta w ruki zastupnyka obszaru dwirskoho, a hromada zajme pidrjadne stanowysko, bo włast bude w rukach naczalnyka obszaru dwirskoho. Jak dowho indywidualnist tych oboch tiľ bude zachowana tak dowho zdaje sia meni, ruski pošly selański za wneseniami komisiji hołosowaty ne budut.

Ne stoju ja na toj stanowyszczy, szczyto bym buw protywnikom bezwzhladnym poľuczeniu obszariw dwirskich z hromadamy, ale choocz poľuczenia faktycznoho. Naj perestane obszar dwirskij egzystowaty, naj bude inkorporowanyj do hromady, naj ponesyt riwni tiahary, naj stane razem do urny wyborezoj, a jesly na neho padne wybir na wijta; naj tohdy bude wijtom naj zasłuhu je na to, aby hromada w neho poľožyla dowirje. Maju nadiju, szczyto jak obszar dwirskij bude inkorporowanyj do hromady, to włastytel zainteresuje sia hromadoju, bo jeho

bude były jego własne kieszenie, bo bude się materialnie przyczyniaty do połagodzenia spraw hromadzkich.

Takdy nie budemo narikaty na brak środków materialnych, bo tacy budut w hromadi, nie budemo narikaty na brak inteligencji, bo wzmocniat się syły inteligentny hromady.

Koły howorju o syłach inteligencji, nie moży pomynuty odnoy uwahy, kotra się meni nasuwajet. Howoryt się u nas mnoho i komisja takż to w swoim sprawozdaniu skazała, szczo u nas po sełach brak inteligencji; ja przyhadaju jak to dać się pohodyty z nedawnoju sprawoju, kotra mała mistec w toj pałati, i kotra własne znajsza zaszczytnyka w licy sprawozdatela komisji hromadskoj. Buła to sprawa uregulowania knih hruntowych.

Komisja prawnyca przedłożyła projekt zakona, kotrym się mało umożywyty włączenie do hromad menszych obszariw tabularnych, kotry nie opłacajut 100 zł, podatkiw. Protiw tomu powstaw nynisznyj sprawozdatel p. Pilat, sprytywyw się tomu chotiaj howoryt o kroku inteligencji. A własne uchwaleniem projektowanoho czerez komisju prawnyca zakona bułoby się pomohło duże do toho, szczo hromadam bułoby przybuło mnoho sył inteligentnych, bo obszary, kotry płatiut podatku mensze jak 100 zł. znachodiat się w rękach ludej bilsze proswiszczonych, a czerez toje, szczo położyłoby się buło pereszkodu w tworeniu nowych til tabularnych w knihach dla bilszoji posilosty, pryniałoby się ich do hromad selskich i inkorporowanoby ich do zwiazu hromadskoj.

Tych kilka uwah pozwoływjem sobi skazyty, szczo by zwernuty uwahu na toje, szczo nie tilko brak inteligencji sredstw materialnych powodujet złu gospodaruku hromad. Ne prejudykujut jaka sudba spotkaje wnesenja komisji czy budut uchwaleny czy ni, chotywbym tilko, szczo by tacy, kotry budut pracowaty nad reformoju zakona hromadskoho, zwernuły uwahu i na toje, szczo pidnesłem.

Z mojej storony zajawyty muszu, szczo budu hołosowaty proti wnesenjom komisji hromadskoj. (Brawo).

Marszałek. Wobec tego że posiedzenie trwa już cztery godziny, a jest oświetlenie tego rodzaju, iż oprócz tych, którzy z powołania obowiązani są do pisania, także i wielka liczba

posłów narażoną być może po prostu na niebezpieczeństwo zachorowania na oczy, sądzę, że będzie właściwą rzeczą, bym posiedzenie zamknął, i poprosił Panów na jutro na godzinę 11. byśmy mogli posiedzenie przeciągnąć dłużej tak, aby nie potrzeba było robić wieczornego posiedzenia.

Ponieważ nikt z Panów przeciw temu nie występuje więc posiedzenie dzisiejsze zamknę. Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacyi.

P. Golejewski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Wobec tego, że światło elektryczne źle funguje, możeby się Wydział krajowy zajął zmianą systemu oświetlenia elektrycznego.

Sekretarz p. Trzeciński (czyta):

Interpelacya

do Wysokiego Wydziału krajowego.

Uchwałą z dnia 28. listopada 1890 polecił Sejm Wydziałowi krajowemu w myśl wniosku pp. Goldmana i Fruchtmanna o utworzenie w kraju zakładów do kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach publicznych, ażeby zbadał tę sprawę w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową, i o wyniku zdał sprawę, względnie przedłożył wnioski odpowiednie na najbliższej sesji sejmowej.

Według doniesień dochodzących z Wiednia z poważnych źródeł ma tam powstać wkrótce jako zakład prywatny subwencyonowany ze skarbu Państwa i znacznymi wyposażony przywilejami, centralne Seminarjum rabinackie, które ma dostarczać rabinów i nauczycieli religii mojżeszowej dla szkół publicznych we wszystkich krajach koronnych.

Zważywszy, iż uzasadniona zachodzi obawa, że utworzenie takiego zakładu we Wiedniu znacznie utrudni założenie szkoły rabinów i kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej, w szkołach publicznych w kraju naszym i z pełnem uwzględnieniem istniejących u nas urządzeń szkolnych, jakoteż języka polskiego, jako wykładowego.

Zważywszy, iż sposób kształcenia rabinów i kandydatów na nauczycieli religii nie może być obojętnym dla kraju, który liczy przeszło 800.000 tysięcy ludności żydowskiej t. j. około

$\frac{3}{4}$ ogólnej cyfry ludności żydowskiej wszystkich krajów koronnych w Radzie Państwa.

Zważywszy, że w tak doniosłej sprawie, gdzie chodzi o zastowanie do ogólnego ustawami unormowanego systemu kształcenia przewodników duchownych dla tak licznego i tak wpływowego odłamu ludności, jaki w kraju naszym stanowi ludność żydowska, względ na pieniądze oszczędności żadną miarą nie może być uważanym za rozstrzygający i że Państwo niepowinno pozwolić odebrać z rąk swoich prywatnemu konsorcyum tak ważnej sprawy.

Zważywszy, iż c. k. Rada szkolna krajowa w odezwie do Wydziału krajowego z dnia 22. kwietnia 1891 (L. 3.014, LW. kr. 16.922 ex 91.) wyłuszczającej jej zapatrywania na przedmiot wniosków pp. Goldmanna i Fruchtmanna co do kształcenia nauczycieli religii mojżeszowej dla szkół naszego kraju z pełnym naciskiem podniosła ważność tej sprawy dla kraju i wykazała równocześnie rażące nieprawidłowości jakie w urządzeniu nauki religii mojżeszowej w szkołach galicyjskich dotychczas panują.

Gdy Wydział krajowy dalszych układow w tej sprawie nie prowadzi i złożył ją do aktów.

Podpisani mają zaszczyt zapytać:

1. Czy wiadome są Wydziałowi krajowemu podjęte obecnie usiłowania zmierzające do utworzenia we Wiedniu centralnego zakładu prywatnego dla kształcenia kandydatów na rabinów i nauczycieli religii mojżeszowej dla wszystkich krajów koronnych w Radzie Państwa reprezentowanych.

2. Czy i jakie? zamierza Wydział krajowy przedsięwziąć kroki, ażeby zastrzedz kształcenie kandydatów na rabinów i nauczycieli religii w szkołach publicznych Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim w kraju, w zakładzie publicznym pod bezpośredniem zwierzchnictwem państwowych władz i w języku polskim jako wykładowym.

Lwów, dnia 18. maja 1893.

Teofil Merunowicz w. r.

Potoczek, Okuniewski, Żardecki, M. Michalski, Weigel, Dworski, Palch, Dr. Rutowski, Skałkowski, Popowski, Dr. Adam Asnyk, A. Rayski, Lenartowicz, Gross, Midowicz.

Marszałek. Interpelację tę udzielił Wydziałowi krajowemu. Proszę o odczytanie porządku dziennego.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Porządek dzienny

24. posiedzenia, 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w piątek dnia 19. maja 1893 o godzinie 11. przed południem.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Krakowiec na pobór opłaty gminnej od trunków spiritusowych i od piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia prawa poboru myta kopytkowego na rzecz utrzymania dróg, ulic i placów miasta Buczacza.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru myta na rzecz utrzymania drogi gminnej Nadwiślańskiej i drogi gminnej Litatyn-Kozowa.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Stryju na drodze powiatowej Stryjsko-Żnrawińskiej.

2. Radzie powiatowej w Zaleszczykach na drodze powiatowej Uścieczko-Jazłowiec.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Świcy w Węldzirzu tudzież od przewozów przez rzekę Dniestr w Bukawinie, Demidowie i Czartoryi.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozów a mianowicie w Chwałowicach przez rzekę Wisłę tudzież w Skowierzynie i Wrzawach przez rzekę San.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu w Wiśniowej od mostu na rzece Krzyworzece;

2. Obszarowi dworskiemu w Kopkach od przewozu przez rzekę San;

3. Obszarowi dworskiemu w Przecławiu od przewozu przez rzekę Wisłokę;

4. Obszarowi dworskiemu w Baliczach od przewozu przez rzekę Świcę.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Tarnopol-Grzymałów i Iwaczów dolny-Obarzańce.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie poboru myta na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Majdan.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

10. Sprawozdanie komisji kolejowej z przedłożenia Wydziału kraj. w sprawie materyjalnej pomocy kraju na rzecz kolei lokalnej, któraby połączyła Brzeżany i Podhajce z kolejami Czernowiecką i Karola Ludwika.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski.

11. Sprawozdanie komisji kolejowej z wniosku p. Borkowskiego o dodatkową subwencję 100 000 zł. na rzecz kolei podolskich.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski.

12. Sprawozdanie komisji konkurencyjnej w przedmiocie zmiany §. 9. ustawy krajowej o konkurencyi kościelnej.

Sprawozdawca poseł Zoll.

13. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Weigla w sprawie ochrony granic kraju nad Morskiem Okiem tudzież o petycyi sołtysów Nowobialskich w tym samym przedmiocie.

Sprawozdawca poseł Żywicki.

14. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycyi Akademii Umiejętności w Krakowie o nadzwyczajną jednorazową subwencję 5.000 zł. na pokrycie nadzwyczajnych w r. b. wydatków.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

15. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji gminnej w sprawie reformy gminnej.

Sprawozdawca poseł Pilat.

16. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie ulg podatkowych dla W. Ks. Krakowskiego z powodu konwersyi długu indemnizacyjnego.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

17. Sprawozdanie komisji budżetowej z pe-

tycyj odnoszących się do funduszu szkolnego.

Sprawozdawca poseł W. Kozłowski.

18. Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie subwencji 2.000 zł. na koszt złożeńia zwłok ś. p. Teofla Lenartowicza w grobie zasłużonych na Skalce.

Sprawozdawca poseł Włodzimierz Kozłowski.

19. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie założenia stacyj doświadczalnych przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie.

Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki.

20. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego i instruktora mleczarstwa za rok 1892.

Sprawozdawca poseł Langie.

21. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie szkół niższych rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, oraz założyć się mających szkół w Uhersku i Krośnie.

Sprawozdawca poseł Langie.

22. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycyi kuratoryi tarnowskiego internatu dla uczniów seminarjum nauczycielskiego i komitetu opiekującego się takimże internatem w Krakowie o przyznanie subwencji.

Sprawozdawca poseł Zoll.

23. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycyi przełożonej Sióstr Nazaretanek w Krakowie o subwencję jednorazową w kwocie 5.000 zł. na rozszerzenie internatu dla kandydatek seminarjum nauczycielskiego.

Sprawozdawca poseł Zoll.

24. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Merunowicza w sprawie zaprowadzenia przymusu ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

25. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski.

Marszałek. Posiedzenie zamknięte

Koniec posiedzenia o godz. 8. minut 45.

wieczorem.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

24. posiedzenie 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 19. maja 1893.

Treść: Spis petycyj. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacje pp. Stręka i Niedzielskiego w sprawie zarządzeń sanitarnych w starostwie Ropczyckiem i Wielickiem, tudzież na interpelację Wł. Kozłowskiego w sprawie przyezynienia się funduszków rządowych do ochrony przed cholera i innymi chorobami zakaźnymi. — Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelacje pp. Dzeduszyckiego Klemensa i Gniewosza w sprawie sprzedaży soli, na interpelację w sprawie wyboru poselskiego z kurii większej posiadłości w Tarnowskiem, w sprawie zrównania ciężarów szkolnych i w sprawie założenia seminarium dla rabinów. — Uchylenie wniosków na utworzenie dyskusyi w obu ostatnich sprawach. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Krakowiec na pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych i od piwa. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia prawa poboru myta kopytkowego na rzecz utrzymania dróg, ulic i placów miasta Buczacza. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do poboru myta na rzecz utrzymania drogi gminnej nadwiślańskiej i drogi Litatyn-Kozowa. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do pobierania opłat mytniczych: 1. Radzie powiatowej w Stryju na drodze powiatowej Stryjsko-Żurawińskiej; 2. Radzie powiatowej w Zaleszczykach na drodze powiatowej Uściczko-Jazłowiec. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Świcy w Węldziru tudzież od przewozu przez rzekę Dniestr w Bukowinie, Demidowie i Czartoryi. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozów a mianowicie w Chwałowicach przez rzekę Wisłę tudzież w Skowierzynie i Wrzawach przez rzekę San. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do pobierania opłat mytniczych: 1. Obszarowi dworskiemu w Wiśniowej od mostu na rzece Krzyworzece; 2. Obszarowi dworskiemu w Kopkach od przewozu przez rzekę San; 3. Obszarowi dworskiemu w Przeclawiu od przewozu przez rzekę Wisłokę; 4. Obszarowi dworskiemu w Baliczach od przewozu przez rzekę Świcę. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Tarnopol-Grzymałów i Iwaczów dolny - Ob-

rzańce. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie poboru myta na drodze powiatowej Tarnobrzeg - Majdan. — Sprawozdanie komisji kolejowej z przedłożenia Wydziału kraj. w sprawie materyjalnej pomocy kraju na rzecz kolei lokalnej, któraby połączyła Brzeżany i Podhajce z kolejami Czerniowiecką i Karola Ludwika. Głosy pp. Siczynskiego, Stan. Jędrzejowicza, Abrahamowicza, Chamca i sprawozdawcy Szczepanowskiego. Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji kolejowej z wniosku p. Borkowskiego o dodatkową subwencję 100.000 zł na rzecz kolei podolskich. Głosy pp. Borkowskiego, Olpińskiego, Teliszewskiego, Kozłowskiego, pouownie Olpińskiego i sprawozdawcy Szczepanowskiego. — Przyjęcie wniosku komisji. — Przerwa posiedzenia. — Sprawozdanie komisji konkurencyjnej w przedmiocie zmiany §. 9. ustawy krajowej o konkurencyi kościelnej. Głos komisarza rządowego i sprawozdawcy Zolla. Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Weigla w sprawie ochrony granic kraju nad Morskiem Okiem tudzież o petycyi sołtysów Nowobialskich w tym samym przedmiocie. Głosy pp. Rutowskiego z poprawką Chrzanowskiego, Dzieduszyskiego Wojciecha i sprawozdawcy Żywickiego. Przyjęcie wniosku komisji z poprawką Rutowskiego. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej z petycyi Akademii Umiejętności w Krakowie o nadzwyczajną jednorazową subwencję 5.000 zł. na pokrycie nadzwyczajnych w r. b. wydatków. — Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji gminnej w sprawie reformy gminnej. Głosy pp. Stadnickiego Jana, Teliszewskiego i Rutowskiego. Przerwa dalszej rozprawy. — Porządek dzienny 25. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 15 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguzko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, ks. Siczynski, Trzeciecki i Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i radca dworu Włodzimierz hr. Łoś, c. k. komisarz rządowy.

Obecnych posłów 121.

Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie otwieram. Protokół z 22. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie zgłoszono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 23. posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem do przejrzania.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Spis petycyj

wniesionych do Sejmu po dzień 19. maja 1893.

855. L. s. 1191. Gmina Towarnia powiatu staromiejskiego, przez p. Teliszewskiego, o ustanowienie siedziby lekarza okręgowego w Starejsoli — do komisji administracyjnej.

856. L. s. 1182. Gmina Sitkowa powiatu nadwórniańskiego, przez p. Rożankowskiego, o wyjednanie bezpłatnego poboru surowicy solnej dla bydła ze źródła w Szewelówce — do komisji gospodarstwa.

857. L. s. 1183. Gmina, Rada szkolna miejscowa i zarząd szkoły w Czarnym Dunajcu, przez p. Raczyńskiego, o podwyższenie płac tamtejszym nauczycielom — do komisji budżetowej.

858. L. s. 1184. Gmina Zboiska powiatu sokalskiego, przez p. Polanowskiego, o zniżenie prestacyi na płace nauczyciela — do komisji budżetowej.

859. L. s. 1185. Zarząd dwu-klasowej szkoły ludowej w Stebniku, przez p. Ochrymowicza, o dodatek miejscowy dla tamtejszych nauczycieli — do komisji szkolnej.

860 L. s. 1186. Kobryn Michał, były nauczyciel w Obertynie, przez p. Ochrymowicza, o załatwienie prośby jego o dożywotnie zapotrzenie — do komisji budżetowej.

861. L. s. 1187. Sulatycka Marya, wdowa po nauczycielu, przez p. Herasymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.

862. L. s. 1188. Kozłowska Izabela we Lwowie, przez p. Michalskiego, o subwencję na kształcenie córki Henryki w muzyce — do komisji budżetowej.

863. L. s. 1189. Biernacka Paulina we Lwowie, przez p. Ochrymowicza, o subwencję na kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.

864. L. s. 1190. Wydział powiatowy w Nowym Targu, przez p. Raczyńskiego o przełożenie

drogi krajowej z Chabówki do Nowego Targu — do komisji drogowej.

Marszałek. Pan komisarz rządowy prosił o głos celem odpowiedzi na interpelację; udzielam mu takowego.

Komisarz rządowy Rada Dworu Włodzimierz hr. Łoś: Na posiedzeniu Wys. Sejmu z 15. maja r. b. wniesioną została interpelacja do komisarza rządowego przez posłów p. Stręka i tow. z powodu, że starostwo w Ropczycach wydało nakaz, aby włościanie żadnych nawozów przy swoich zabudowaniach nie trzymali, lecz natychmiast je w pole wywozili. Mam zaszczyt na to odpowiedzieć, że w skutek tej interpelacji starosta otrzymał ze strony c. k. Namiestnictwa polecenie, aby zarządzenie takie, jeżeli rzeczywiście w tej formie wydane zostało, cofnął i zastosował się do okólnika c. k. Namiestnictwa z 21. października 1892 l. 83.792, wedle którego wywożenie nawozu po za obręb domów mieszkalnych w porze niestosownej dla celów gospodarczych nie jest koniecznem lecz ze względów zdrowotnych zarządzone być winno tylko usunięcie gnojowisk z bezpośredniego pobliża domów mieszkalnych i z pobliża studzien i wód płynących.

To co powiedziałem, niechaj służy za odpowiedź także na interpelację wniesioną przez posłów p. Niedzielskiego i tow. na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z 16. maja b. r. o ile w tej interpelacji poruszono również kwestję wywożenia nawozów. O ile zaś ta ostatnia interpelacja odnosi się nadto i do innych zarządzeń starostwa w Wieliczce, mianowicie, do wymurowania przy karczmach dołów kloacznych z cegły na cemencie i oddzielenia od mieszkań izb przeznaczonych do wyszynku i do sprzedaży artykułów żywności, mam zaszczyt oświadczyć, że w skutek przedstawienia w tym kierunku przez pana interpelanta wniesionego, c. k. Namiestnictwo reskryptem z 15. maja b. r. l. 33.321, odwołując się do okólnika z 15. października 1892, l. 80.311 wydanego na wniosek c. k. krajowej Rady zdrowia, oznajmiło staroście w Wieliczce, że jakkolwiek zarządzenia owe są ze względów sanitarnych w zasadzie wskazane i pożądane, to jednak w wykonaniu ich należy w każdym poszczególnym wypadku uwzględnić stosunki miejscowe pod względem położenia, objętości, frekwencji lokalów sprzedaży i szynków

i według danych stosunków je zastosowywać. Mianowicie w karczmach, w których odbywa się obok wyszynku trunków także i sprzedaż wiktuałów, oddzielenie izb mieszkalnych od lokalów sprzedaży jest ze względów sanitarnych wskazane, w karczmach zaś, w których odbywa się tylko sprzedaż trunków i tytoniu, można odstąpić od powyższych wymagań, w miarę miejscowych stosunków — w każdym jednak razie chorzy nie powinni leżeć w takich lokalach. Wychodek powinien być bezwarunkowo przy każdej karczmie, lecz urządzenie jego zależy od miejscowych stosunków; może to być murowany zbiornik z cementową wewnątrz wyprawą, lub skrzynia z twardego drzewa wewnątrz wysmolona, urządzona do wywożenia i t. p.

Na posiedzeniu z 17. maja b. r. wniesioną została interpelacja do komisarza rządowego przez posłów p. Włodzimierza Kozłowskiego i towarzyszy w sprawie kosztów na zwalczanie chorób epidemicznych, w której interpelanci zapytują:

1) Czy JE. P. Namiestnik rezolucją Wys. Sejmu z 22. września 1892, wyrażającą życzenie, aby Rząd na zwalczanie chorób epidemicznych w Galicyi 100.000 zł. ze Skarbu Państwa przeznaczył, poprzeć zamierza?

2) Czyli kwota 100.000 zł na zwalczanie chorób epidemicznych w Galicyi wstawiona będzie w budżet na rok 1894?

Na tę interpelację mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Powołaną rezolucją, Wys. Sejm udzielając Wydziałowi krajowemu kredytu dodatkowego w kwocie 50.000 zł. na bezzwrotne zapomogi dla gmin niezamożnych w celu umożliwienia im zakładania i urządzania szpitali epidemicznych dla dotkniętych cholera, równocześnie wezwał Rząd, aby na ten sam cel wyznaczył z funduszków państwowych co najmniej kwotę 100.000 zł. Wezwanie to poparte zostało przez Rząd krajowy w tym kierunku, aby podania gmin o subwencję na zakładanie i urządzenie szpitali cholerycznych przychylnie traktowane były, na co JE. Pan Minister spraw wewnętrznych oznajmił, że jest skłonny, gminom niezamożnym w celu urządzenia już istniejących szpitali cholerycznych, lub w celu zakładania nowych takich szpitali, subwencji udzielać, zwłaszcza tam, gdzie szpitale tego rodzaju większe aniżeli tylko miejscowe, mają znaczenie. To też gminy, które o to prosiły,

subwencje takie bądź już otrzymały, bądź podania są jeszcze w toku dochodzenia.

Wstawienie kwoty 100.000 zł. w budżet państwowy na rok 1894 na cel powyższy nie jest potrzebne już dla tego, że nie ma powodu przypuszczać, iż w r. 1894 epidemia cholery w kraju panować będzie — a w razie nieodzownej potrzeby, dotacja za następnem usprawiedliwieniem przekroczoną być może.

Przytem nadmieniam, że według zestawienia rachunkowego, sporządzonego przez Departament rachunkowy c. k. Namiestnictwa, wydano ze Skarbu Państwa na zwalczenie cholery w czasie od 1. sierpnia do 31. grudnia 1892 kwotę 62.520 zł. 5 ct., w którą to kwotę nie są jeszcze wliczone należności kolejowe za przeprowadzenie desinfekcyi i t. p. A jeżeli się uwzględni, że cały aparat przeciw cholerye wzdłuż całej granicy Galicyi dotychczas bez przerwy jest w ruchu, mimo, że już od dłuższego czasu bezpośrednie niebezpieczeństwo zawleczenia cholery obecnie tylko w okolicy nad Zbruczem istnieje, to kwota powyższa do dnia dzisiejszego będzie niemal dwa razy tak wysoką.

Dalej nadmieniam, że w tych wydatkach mieszczą się nie tylko koszta lekarzy rewizyjnych i cholerycznych i koszta zapasu środków desinfekcyjnych, lecz także subwencje dla gmin nawet na miejscowe środki ochronne, koszta odpowiedniego żywienia chorych, ubogich i tych, którzy w skutek cholery zarobek utracili i t. p.

Ponieważ w interpelacyi jest także mowa o kosztach zwalczania chorób epidemicznych w ogóle, winienem zaznaczyć, że w budżecie państwowym prelininowany i przyzwolony kredyt na zwyczajne koszta sanitarne we wszystkich krajach w Radzie państwa reprezentowanych, wynosił w 1890 roku 1.096.277 zł., w 1891 r. 1.141.424 zł., w 1892 r. 1.177.882 zł., a z tego przypada na Galicyę wydatek w 1890 roku 428.667 zł. 76½ ct., w 1891 r. 443.919 zł. 41 ct., w 1892 r. 454.104 zł. 30½ ct.

Na koszta zaś epidemii i epizootyi kredyt przyzwolony dla wszystkich krajów w Radzie państwa reprezentowanych wynosił w latach 1890—1892 po 217.500 zł. rocznie, a z tego przypada na Galicyę wydatek: w 1890 roku 119.090 zł. 97½ ct., w 1891 r. 114.629 zł. 96 ct., w 1892 r. 214.685 zł. 98½ ct. W tej ostatniej kwocie mieszczą się także koszta z powodu cholery wynikłe.

Z tego wynika, że udział Galicyi w wydatkach sanitarnych Państwa jest znaczny. Rząd jednak nie będzie i nadal szczerzyć kosztów, ani celem zwalczania chorób epidemicznych w ogóle, ani celem odwrócenia niebezpieczeństwa z powodu cholery Galicyi grożącego; lecz tak, jak Wydział krajowy z kredytu przez Wys. Sejm uchwalonego, wydał tylko częściową kwotę, która się potrzebną okazała, również i ze Skarbu Państwa tylko takie wydatki ponoszone być mogą, które rzeczywiście potrzebnie odpowiadają.

Marszałek. Celem odpowiedzi na interpelacyę do Wydziału krajowego wniesioną udzielał głosu p. Romanowiczowi.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Na posiedzeniu Wys. Sejmu z dnia 16. b. m. wniósł poseł Klemens Dzieduszycki następującą interpelacyę do Wydziału krajowego.

Interpelanci zapytują (czyta):

„Ponieważ doszła do wiadomości naszej uchwalona przez Wydział krajowy instrukcyę, mająca na celu odpowiednie zarządzenia, dotyczące organizacyi sprzedaży soli, zapytują niżej podpisani, dlaczego w tejże instrukcyi nie zastosował się Wydział krajowy do powziętej przez Wysoki Sejm uchwały na dniu 9. kwietnia 1892, ustęp II. i w jaki sposób zamierza zastrzec prawa Wydziałów powiatowych tą uchwałą zastrzeżone.“

Na temże posiedzeniu wniósł poseł Gniewosz w tym samym przedmiocie następującą interpelacyę w której zapytuje (czyta):

„Podpisani pozwalają sobie w drodze interpelacyi zapytać Wysoki Wydział krajowy:

Czy i o ile skłonny jest Wydział krajowy uwzględnić wyrażone na odbytej dnia 9. maja 1893 z posłami, prezesami rad powiatowych konferencyi niemal jednomyślne życzenia.

1) ażeby tym Wydziałom powiatowym, które dotąd dostawą i sprzedażą soli dla rad powiatowych przeznaczonej, z dobrym skutkiem się zajmowały, i o dalsze pozostawienie tej dla powiatu żywotnej sprawy pod warunkiem przez Wydział krajowy zarówno dla wszystkich ułożonym i pod ścisłą kontrolą Wydziału krajowego się zgłoszą, zarząd solą nadal pozostawiono;

2) ażeby Wydziałem powiatowym, które same sprawą syrzedaży soli trudnić się nie zechcą, ingerencyą nad ustanowieniem odnośnych funkcyonaryuszy do sprzedaży soli, oraz kontrola

nad ich czynnościami w ten sposób przyznaną została, ażeby:

a) wszelkie podania o nadanie magazynów solnych z prawem sprzedaży po oznaczonych cenach do Wydziału powiatowego wnoszone były;

b) ażeby na każdy magazyn Wydział powiatowy przedkładał Wydziałowi krajowemu propozycją z ternem, z którego Wydział krajowy mianuje, lub też terno odrzuca tak jednak, iż bez propozycyi i dobrej konkomitacyi Wydziału powiatowego niktby nie mógł być zamianowanym;

c) iżby Wydziałom powiatowym równoległe z organami Wydziału powiatowego przysłużyło prawo kontroli całej czynności w magazynach i zarządzenie w nagłej potrzebie za równoczesnem uwiadomieniem Wydziału kraj. środków zaradczych.“

Na obie te interpelacje jako odnoszące się do tego samego przedmiotu Wydział krajowy ma zaszczyt łącznie odpowiedzieć co następuje:

Wysoki Sejm uchwalając dnia 9. kwietnia 1892 objęcie sprzedaży soli warzonki na rzecz kraju postanowił zarazem w ust. II. al. 1. swych uchwał co następuje:

„Wydział krajowy przeprowadzi organizację sprzedaży soli i zarządza nią przy pomocy Wydziałów powiatowych albo też wskazanych przez Wydziały powiatowe instytucyj lokalnych, które Wydział krajowy za odpowiednie uzna“.

W czem pomoc ta ma polegać, jak daleko ona ma sięgać tego uchwała Wysokiego Sejmu bliżej nie określiła i słusznie; w sprawie takiej bowiem, jak ta, która ma charakter handlowy z tą tylko od zwykłych handlowych przedsiębiorstw różnicą, że zyski z tego handlu mają bez uszczerbku dla funduszu krajowego w całości przypadać konsumentom, a więc w tym wypadku całej ludności w sprawie takiej nie można zbyt szczegółowemi postanowieniami krępować tego, kto ma przedsiębiorstwem kierować i za jego powodzenie być odpowiedzialnym.

Gdyby przeto uchwała Wysokiego Sejmu nadała Wydziałowi krajowemu prawo żądania w tej sprawie pomocy Wydziałów powiatowych przeto Wydział krajowy zaraz na pierwszym kroku, jaki miał być zrobiony na drodze organizacji sprzedaży soli w powiatach do pomocy tej się odwołał, gdy okólnikiem z dnia 8. kwietnia b. r. L. 17.282 zażądał od Wydziałów powiatowych opinii co do miejscowości, w których

mają istnieć miejsca sprzedaży soli w każdym powiecie i co do przydzielenia gmin do tychże miejscowości, ażeby sprzedającym można nałożyć obowiązek zaopatrywania tych okolicznych gmin w tanią sól, tem samem złożyliśmy dowód, że stosując się do uchwały Wysokiego Sejmu nie mamy zamiaru obchodzenia się bez pomocy Wydziałów powiatowych.

Równocześnie Wydział krajowy uchwalił instrukcją dla tych, którzy mają w zastępstwie Wydziału krajowego zajmować się sprzedażą soli we wspomnianych wyżej miejscowościach. Instrukcja ta regulująca prawa i obowiązki naszych komisantów z natury rzeczy nie mogła ustanawiać stosunku Wydziału krajowego do Wydziałów powiatowych. Jej celem było oznaczyć wszelkie zabezpieczenia, jakich od wszystkich sprzedających Wydział krajowy absolutnie żądać musi, jeżeli nie ma się narazić na zawody, więc obowiązek złożenia kaucyi, płacenia za sól gotówką z góry sprzedawania nie drożej jak po cenie przez Wydział krajowy ustanowionej, rygory na wypadek niedotrzymania tych zobowiązań i t. p. To też jeżeli PP. Interpelanci z instrukcyi tej wyprowadzają wniosek, że Wydział krajowy zapomniał o przytoczonej powyżej uchwale sejmowej, polega to na tem nieporozumieniu, jakoby instrukcja obejmowała całość organizacji i nawet sposobu jej przeprowadzenia. Wydział krajowy postanowił bezzwłocznie w załatwieniu najważniejszego w tej sprawie przedmiotu t. j. organizacji spedycyi soli ze salin do miejsc sprzedaży wystosować do Wydziałów powiatowych osobny okólnik, w którym miał je zaważać do współdziałania w organizacji i zarządzie sprzedaży soli.

Kiedy zaś w toku sesyi sejmowej Wydział krajowy sprosił konferencyą obecnych w Sejmie Prezesów i Wiceprezesów Rad interesowanych powiatów oświadczył na tej konferencyi wyraźnie i stanowczo, że ustęp II. art. I. instrukcyi, w którym mowa jest o tem, iż Wydział krajowy może mianować zastępcę do sprzedaży soli osobą moralną, instytucją, korporacją, spółką i t. p. odnosi się także do ciał autonomicznych, jak Wydziały powiatowe i zwierzchności gminne. Wydział krajowy jednak nie może żadną miarą uchwały Wysokiego Sejmu tak tłómaczyć, jakoby „pomoc“ Wydziału powiatowego miała być rozumiana, jako absolutny obowiązek oddania

sprzedaży soli w każdym powiecie w przedsiębiorstwo Wydziału powiatowego, gdzie tylko Wydział powiatowy tego zażąda. Również oświadczył Wydział krajowy, że zażąda od Wydziałów powiatowych opinii o wszystkich, którzy o sprzedaż miejscową ubiegać się będą i na podstawie tej opinii nastąpi rozdawnictwo. Ażeby scharakteryzować bliżej, jak Wydział krajowy to rozumie — pozwolę sobie odczytać odnoszący się do tego ustęp w okólniku, który tymi dniami do Wydziałów powiatowych odejdzie.

Organizacją tę zamierza Wydział krajowy przeprowadzić w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 9. kwietnia 1892 przy pomocy i współudziale Wydziałów powiatowych.

Współdziałanie ten w dwojaki sposób jest możliwy:

a) albo Wydział powiatowy sam obejmuje sprzedaż soli czy to w samym tylko mieście powiatowym, czy też we wszystkich składach w powiecie;

b) albo przedstawia Wydziałowi krajowemu osoby lub instytucje, którym zastępstwo powierzyć radzi;

ad a) W pierwszym razie Wydział powiatowy musiałby z funduszków powiatu złożyć Wydziałowi krajowemu kaucyjną, tudzież przy każdym zamówieniu przysyłać całą cenę zamówionej soli jak wyżej ad 2. i oczywiście ponosiłby całe ryzyko. W składach lub składzie Wydziału powiatowego musieliby wtedy być ustanowieni funkcyonaryusze Wydziału powiatowego, za których Wydział powiatowy odpowiadać będzie.

Wszelkie postanowienia załączonej instrukcyi odnoszą się wtedy wprost do Wydziału powiatowego tak jak do osób prywatnych, nie wyjmując postanowień o kontroli i o grzywnach tudzież o zakazie subarendowania w jakikolwiek sposób i pod jakąkolwiek formą.

ad b) W drugim wypadku Wydział powiatowy nie angażuje funduszków powiatu, nie ponosi żadnego ryzyka, a przyjmuje tylko moralną odpowiedzialność za to, iż przedstawi Wydziałowi krajowemu osoby lub instytucje rzeczywiście zaufania godne, tudzież obowiązek wykonywania nad nimi kontroli nie uwłaczając tej kontroli, którą Wydział krajowy wprost od siebie wykonywać będzie.

Przy przedstawieniu nam osób lub instytucyi do prowadzenia głównych składów zechce się

Wydział powiatowy kierować następującymi zasadami:

I. Celem głównym jest tu zapewnienie konsumentom tak w siedzibie głównego składu jak i w okolicznych gminach, iż będą mogli otrzymywać sól po cenie niskiej przez Wydział krajowy ustanowionej a na wszystkie pory roku stałej i jednakowej i że nie będą narażeni na wyzyskiwanie, tudzież zapewnienie Wydziałowi krajowemu, iż zamówienie i zapłata odbywać się będzie ściśle i punktualnie bez narażenia konsumentów na przerwy w poborze soli a Wydziału krajowego na moralną wobec kraju odpowiedzialność.

II. Dlatego też udzielenie zastępstwa sprzedaży soli nie ma być aktem łaski i pomocy dla kogoś, kto tego potrzebuje, kto się o to stara w mylnem pojęciu, że ze skromnej prowizyi wyżyc potrafi albo, że będzie mógł swoje upoważnienie komu innemu odsprzedać i pobierać niezaprzeczone dochody.

III. W pierwszym zatem rzędzie należy proponować osoby czy instytucje, które mają lub z łatwością mieć mogą odpowiedni lokal mają w podobnych sprawach doświadczenie i nie będą w sprzedaży soli szukać głównego źródła swego utrzymania.

Spodziewamy się i prosimy, ażeby Wydział powiatowy dawał pierwszeństwo porządnemu prowadzonemu stowarzyszeniom utrzymującym sklepiki miejskie i małomiejskie zwierzchnościom gminnym, jeżeli są sprężyste i rządzą gminą bez zarzutu, wreszcie rzetelnym kupcom lub innym osobom prywatnym. Toż samo odnosi się do filii i do tych osób czy instytucyj, którym w poszczególnych gminach drobiazgowa sprzedaż soli będzie powierzona.

Wyłuszczywszy w ten sposób zasady, na których Wydział krajowy organizacją sprzedaży wykonywać zamierza, wzywamy Wydział powiatowy, aby najdalej do dnia 10. czerwca zechciał nam przedstawić swoje propozycje przyczem w razie przyjęcia drugiego sposobu należy nam na każdy skład główny przedstawić ile możliwości trzech kandydatów.

W ten sposób sądzi Wydział krajowy, że wykona uchwałę Wysokiego Sejmu tak, ażeby w najpełniejszej mierze uwzględnić życzenia Wydziałów powiatowych z jednej, a koniecznie sprężystego kierownictwa z drugiej strony. Wy-

dział krajowy może nakoniec zwrócić uwagę PP. Interpelantów, że sprawa tego rodzaju, jeżeli ma być korzystnie przeprowadzoną, musi być przy wydatnej pomocy autonomicznych władz powiatowych, kierowana silnie i sprężysto i kierownictwo to, jeżeli ma być skuteczne, musi być do pewnego stopnia scentralizowane chociażby tylko dlatego, żeby zamówienia soli mogły być wykonywane z całą punktualnością.

Marszałek. Do odpowiedzi na dalszą interpelację udzielał głosu członkowi Wydziału krajowego p. Chamcowi.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Na ostatnim posiedzeniu została wniesiona interpelacja p. Stadnickiego i towarzyszy, która brzmi (czyta):

„Ponieważ według nadchodzących wieści zaszyły nieprawidłowości przy wyborze z większych posiadłości z okręgu Tarnów — Dąbrowa — Pilzno — Ropczyce — Mielec — Jasło w dniu 6. kwietnia b. r. odbytym, a w interesie publicznym leży, by ta sprawa jak najspieszniej wyjaśniona została, podpisani zapytują: Kiedy Wydział krajowy zamierza z powyższego wyboru Wysokiemu Sejmowi zdać sprawę“.

Na interpelację tę mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Uprawnionych do głosowania było 236, a wzięło udział w wyborze 156 wyborców. Ponieważ znaczna liczba wyborców nie wzięła udziału w głosowaniu a w aktach brak wielu dowodów doręczenia kart legitymacyjnych, musi Wydział krajowy zażądać przedłożenia tych dowodów, aby nabrać przekonania, że w myśl postanowień ordynacji wyborczej, karty legitymacyjne zostały wszystkim wyborcom przed wyborem doręczone. W tym wypadku jest to tem więcej wskazanem, ponieważ w skutek unieważnienia znacznej liczby głosów, wybór posła w tej kurii chwieje się.

W ogólności wybór cały był dość niedokładnie przeprowadzony, w wykazie głosowania nie wpisywano wcale, przy wielu głosach oddanych w imieniu kobiet, kto i na jakiej podstawie głos ten oddał, w obec czego nie można ocenić, czy głosy te zostały oddane ważnie t. j. przez osoby wedle ordynacji wyborczej do tego upoważnione. Tensam zarzut odnosi się również do niektórych głosów oddanych w imieniu osób,

które w liście wyborców figurują jako małoletnie.

Te powody i rozmaite inne, nad którymi tutaj rozwodzić się nie potrzebuje, skoniły Wydział krajowy do tego, ażeby przed postawieniem wniosku Wysokiemu Sejmowi wyjaśnić wątpliwości, które z pojedynczymi głosami są połączone.

Ponieważ to dosyć znacznego czasu będzie wymagać, nie jesteśmy w możności sprawozdania naszego Wysokiemu Sejmowi przedłożyć, — a stać się to może dopiero na najbliższej sesji sejmowej. (Brawo).

Marszałek. Do formalnego traktowania prosił o głos poseł p. Stanisław Badeni. Udzielał mu głosu.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wysoka izba poleciła komisji budżetowej załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie dodatku krajowego z powodu podwyższenia stanu żandarmeryi w Galicyi. Wskutek, muszę to powiedzieć, formalnego błędu komisji budżetowej, sprawozdanie to dotąd nie zostało załatwionem o tyle, że do druku oddane nie było.

Ponieważ chodzi tu nie o ciężar, którego uchwalenie wyłączyłoby od nas zależało, tylko o poniesienie konsekwencji tego ciężaru, który ustawa wkłada, ponieważ nie chodzi o nowe budynki tylko o poniesienie kosztów powiększonego stanu żandarmeryi, proszę Wysoki Sejm upoważnić komisję budżetową, ażeby na jutrzejsze posiedzenie z wnioskiem niedrukowanym w tej sprawie przyszła.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem p. Badeniego, aby komisya budżetowa weszła z niedrukowaniem sprawozdaniem co do budowy koszar żandarmeryi na jutrzejsze posiedzenie, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Celem odpowiedzi na dalszą interpelację udzielał głosu p. Chamcowi.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Mam zaszczyt odpowiedzieć jeszcze na dwie interpelacje wniesione na ostatnich posiedzeniach. Pierwsza podpisana przez p. Szczepanowskiego brzmi (czyta):

„Na posiedzeniu sejmowym w dniu 30. marca 1892. zapadła uchwała, polecająca Wydziałowi

krajowemu, by tenże przedłożył Sejmowi wniośki dotyczące zrównania ciężarów szkolnych. Podpisani zapytują, kiedy Wydział krajowy wniosek taki pod obrady sejmowe wnieść zamierza“.

Mam zaszczyt oświadczyć w imieniu Wydziału krajowego, że sprawa zrównania ciężarów na potrzeby szkolne jest w ścisłym związku z potrzebą reformy ustaw szkolnych w różnych kierunkach, ponieważ zaś reforma ustawy szkolnej jest pracą znacznych rozmiarów, wymagająca daleko idących studyów, przeto Wydział krajowy nie może dokładnie oznaczyć czasu, w którym ze sprawozdaniem dotyczącem do Wysokiego Sejmu przyjdzie.

W drugiej interpelacji, podpisanej przez p. Merunowicza i towarzyszy, zapytują interpelanci (czyta:)

I. „Czy wiadome są Wydziałowi krajowemu podjęte usiłowania, zmierzające do utworzenia we Wiedniu centralnego zakładu prywatnego dla kształcenia kandydatów na rabinów i nauczycieli religii mojżeszowej, dla wszystkich krajów koronnych w Radzie państwa reprezentowanych?“

II. Czy i jakie zamierza Wydział krajowy przedsięwziąć kroki, ażeby zastrzec kształcenie kandydatów na rabinów i nauczycieli religii w szkołach publicznych Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem w kraju, w zakładzie publicznym pozostającym pod bezpośredniem zwierzchnictwem państwowych władz i w języku polskim jako wykładowym?“

Na interpelację tę mam zaszczyt odpowiedzieć, że już w listopadzie w r. 1890. polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu w myśl wniosków pp. Goldmana i Fruchtmana o urządzenie w kraju zakładów do kształcenia nauczycieli dla religii mojżeszowej, ażeby zbadał przedmiot i zdał o nim sprawę.

Ponieważ wniosek pp. Goldmana i Fruchtmana treścią swoją wchodzi w zakres działania c. k. Rządu, przeto Wydział krajowy odstąpił ten wniosek Radzie szkolnej z prośbą, aby zawiadomiła go o krokach, jakie przedsięweźmie. Rada szkolna odpowiedziała na to wezwanie wyczerpującą odezwą, z której się okazuje, że kwestya ta nie jest tak dojrzałą, ażeby już teraz można jakieś stanowcze wydać rozporządze-

nie. Wydział krajowy tę odezwę w obszernem streszczeniu zamieścił w sprawozdaniu z czynności za rok 1891. Sprawozdanie to komisja administracyjna badała, nie podniosła żadnych przeciw niemu zarzutów, a Wysoki Sejm przyjął to sprawozdanie do wiadomości.

Na razie zatem kwestya ta jest załatwiona i Wydział krajowy nie wie, co by więcej mógł w tym kierunku zrobić.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Mogę udzielić głosu tylko celem postawienia wniosku na otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią na interpelację.

P. Merunowicz. Właśnie chcę Wysoką Izbę upraszać aby raczyła zezwolić na otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią Wydziału krajowego na interpelację tę, bo sprawa jest dość nagląca i była już przedmiotem obrad w komisji Rady państwa.

Marszałek. Podaje wniosek p. Merunowicza do poparcia. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Wniosek nie uzyskał poparcia.

P. Gorayski. Proszę o głos do formalnego traktowania.

Marszałek. Głos ma p. Gorayski.

P. Gorayski. Ponieważ odpowiedzi na interpelacje jedna po drugiej następowały, przeto w odpowiedniej chwili głosu zabrać nie mogłem, wszelako wobec nieznajomości stanowiska, jakie zajął Wydział krajowy i poprzednio w obec sprawy sprzedaży soli i dziś dopiero to stanowisko tu się wyjaśniło, sądzę, że omówienie tej kwestyi, dalsze jej wyjaśnienie przez otwarcie dyskusyi nad tym przedmiotem zupełnie byłoby na miejscu. Dlatego wnoszę otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią na interpelację w sprawie sprzedaży soli.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Gorayskiego na otwarcie dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek zyskał poparcie. Wniosek taki, w razie poparcia, uchwała Izba bez dyskusyi. Proszę Panów zająć miejsca. Proszę tych Panów, którzy zgadzają się na otwarcie dyskusyi, aby zechcieli powstać. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszy punkt jest:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia guinie Krakowiec na pobór

opłaty gminnej od trunków spirytusowych i od piwa.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Krakowiec na pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych i od piwa.

Wysoki Sejmie!

Zarząd gminy miasteczka Krakowiec uchwalił na pokrycie potrzeb ściśle gminnych jakoteż i szkolnych budżetem na r. 1893 wykazanych, nałożyć 97% dodatku gminnego do podatków stałych oprócz 50% dodatku konsumcyjnego od moszczu i wina.

Zarząd gminy nie prelinuje żadnych nadzwyczajnych wydatków z wyjątkiem na budowę rzeźni, na którą 500 zł. uchwalono. Wszystkie inne wydatki służyć mają na zwykle bieżące potrzeby gminne i szkolne.

Mimo tak niezwykłego i wprost dla stosunków ekonomicznych szkodliwego przeciążenia mieszkańców nie może gmina uzyskać odpowiedniego funduszu na inne niezbędne potrzeby jak na przeprowadzenie asanacji, na budowę szpitala cholerycznego, na budowę jatek do wyrębu mięsa, na budowę szkoły i t. p. Zarząd gminy postanowił tedy uchwałą z 13. maja 1893 zaprowadzić opłatę gminną od napojów spirytusowych i od piwa na lat sześć a względnie na czas od dnia wejścia w życie przyszłej ustawy na pobór tej opłaty zezwalającej do końca r. 1898 i o zezwolenie na pobór takiej opłaty udaje się z prośbą do Wysokiego Sejmu.

Wydział powiatowy wchodząc na zasadzie §. 36. ust. o repr. pow. w atrybucye Rady powiatowej uznaje konieczność zaprowadzenia w mowie będącej opłaty i gorąco popiera prośbę gminy.

Wydział krajowy idąc za zdaniem Wydziału powiatowego i mając przytem na względzie bardzo zaniedbany stan gospodarki gminnej, wskutek czego przyjść musiało nawet do rozwiązania reprezentacji gminnej i ustanowienia tymczasowego zarządu sądzi, iż koniecznem jest utworzenie dla gminy nowego źródła dochodu a to tak w celu zaprowadzenia ładu i równowagi w gospodarstwie gminnem, jak niemniej

w celu ulżenia mieszkańcom ciężaru w opłacie dodatków gminnych. Wydział krajowy jest także zdania, iż taka opłata nie wpłynie ujemnie na dochód z prawa propinacji, zwłaszcza iż przez zamieszczenie w ustawie stosownego zastrzeżenia interesa funduszu propinacyjnego zostaną zabezpieczone.

Wydział krajowy wnosi tedy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie Krakowiec powiatu jaworowskiego na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem postanawiam:

Art. I.

Gminie miasteczka Krakowiec w powiecie Jaworów zezwala się pobierać w latach 1893, 1894, 1895, 1896, 1897 i 1898 opłatę gminną od napojów spirytusowych, tudzież od piwa i miodu w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1. od litra wódki do 35° tralesa	3 ct.
2. od litra wódki (okowity, spirytusu) do 80° tralesa	7 "
3. od litra spirytusu ponad 80° stopni tralesa	8 "
4. od litra słodzonych napojów spirytusowych, araku, rumu, śliwowicy i ponczowej esencji	8 "
5. od litra piwa	1 "
6. od litra miodu	4 "

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy ci, którzy napoje w art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprzedają czy to na sprzedaż, czy na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborczy stanowi gmina miasteczka Krakowiec.

Art. IV.

Ta opłata cięży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy nie można obciążyć nią produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

P. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia prawa poboru myta kopytkowego na rzecz utrzymania dróg, ulic i placów miasta Buczacza.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia prawa poboru myta kopytkowego na rzecz utrzymania dróg, ulic i placów miasta Buczacza.

Wysoki Sejmie!

Gmina miasta Buczacza, korzystając z danej jej ustawą z dnia 13. stycznia 1890 (dz. u. kr. Nr. 5) koncesyi uprawniającej ją do pobierania opłaty myta kopytkowego, przeznaczyła w okresie 3-letnim uzyskany ztąd dochód w kwocie 13.260 zł. 60 ct. na rzecz utrzymania dróg, ulic i placów miejskich oraz na ten sam cel użytkowała zasoby z powinności prestacyjnych

wynoszące 4.409 zł. 56 ct. i dotacyę z fundusów miejskich w kwocie 728 zł. 90 ct.

Wedle szczegółowych rachunków, które przy wykonywaniu kontroli administracji gminnej były sprawdzane na miejscu przez delegowanego z Wydziału krajowego inżyniera wykazanych powyżej fundusów użyła gmina w znacznej części na ulepszenie urządzeń komunikacyjnych miasta. Z robót wykonanych przedewszystkiem na wzmiankę zasługuje ułożenie chodników z płyt trembowelskich 1.600 metr. kwadr. w wartości 4.000 zł., wykonanie muru stanowiącego bulwar ulic i placów położonych nad rzeką Strypą 700 metr. kwadr. w wartości 2.500 zł., wybudowanie sklepionego kanału wzdłuż głównej ulicy 250 metr. b. w wartości 3.500 zł., szutrowanie ulic około 3.000 metr. kwadr. w wartości 1.000 zł.

To jednak co dotąd gmina zrobiła w pierwszym okresie 3-letnim trwania poboru myta kopytkowego, jest zaledwie zapoczątkowaniem nieodzownie potrzebnych robót mających na celu uporządkowanie dróg, ulic i placów miasta i wprowadzenie nowych urządzeń komunikacyjnych, które z rozwojem miasta zwłaszcza z otworemieniem przez Rząd gimnazjum wypadnie w najbliższej przyszłości wykonać. Dlatego w ocenie dalszych potrzeb drogowych miasta, którym gmina miasta Buczacza własnymi siłami żadną miarą sprostać nie może i w rozważeniu przez Wydział krajowy wytkniętych niedostatków i wadliwości w jej zarządzie drogowym pochodzących głównie dla braku odpowiednich organów wykonawczych, uchwaliła Rada miejska przed expiracyą koncesyi kopytkowego w celu wyjednanania poboru myta kopytkowego na dalsze trzechlecie oddać Wydziałowi powiatowemu po myśli §. 28. ust. 3. ustawy drogowej bezpośredni zarząd dróg, ulic i placów miejskich, z prawem rozporządzania na ten cel wszelkimi funduszami drogowymi w następnym trzechleciu a mianowicie prestacyami drogowymi w wartości 5.400 zł., dotacyą z fundusów miejskich w kwocie 1.500 zł., tudzież w razie przyzwolenia na dalszy pobór myta kopytkowego spodziewanym ztąd dochodem w kwocie 15.000 zł. Rada powiatowa na posiedzeniu dnia 1. maja 1893 zgodnie z wnioskiem Wydziału powiatowego, [powzięła jednomyślną decyzję, którą zatwierdziła uchwałą Rady miejskiej i upoważniła Wydział powiatowy do po-

czynienia kroków celem wyjednania koncesyi na dalszy pobór myta kopytkowego na rzecz utrzymania dróg, ulic i placów miejskich pod zarządem Wydziału powiatowego

Na tej podstawie i w uwzględnieniu preliminarza drogowego miasta na lata 1893, 1894, 1895, który komisyjnie przy udziale inżyniera Wydziału krajowego został sporządzony — oceniamy dalsze potrzeby drogowe miasta, a mianowicie:

Po pierwsze i przede wszystkim zasługują na uwzględnienie roboty około utrzymania istniejących już dróg, ulic, chodników i bruków, preliminowane na trzy lata następne łącznie na sumę 16.980 zł.

Z ważniejszych robót zaznaczamy brukowanie ulic na przestrzeni 5.180 metr. kwadr., brukowanie rynku i placów na przestrzeni 4.540 metr. kwadr., chodniki z płyt trembowelskich 4.450 metr. kwadr., roboty połączone z konserwacją dróg i mostów przeszło 2.000 m. b.

Powtórę również wielce potrzebne i pilne są nowe urządzenia komunikacyjne preliminowane łącznie na sumę 8 136 zł., a w szczególności uregulowanie i uporządkowanie ulicy prowadzącej do targowicy około 300 metr. bież., uporządkowanie placu przed domem Rady powiatowej i zabezpieczenia go od uszkodzeń przez Strypę, rekonstrukcja 220 metr. bież. ulicy szpitalnej w kierunku do gimnazjum, zabezpieczenie placu przed Magistratem od Strypy 300 metr. bież., wykończenie chodnika wiodącego na kolej 860 metr. bież.

Roboty tak jedne jak i drugie przy racjonalnej i oszczędnej gospodarce mogą być wykonane w granicach preliminowanych funduszy w ogólnej kwocie 21.900 zł.

Po trzecie pozostają jeszcze do wykonania niemniej nader potrzebne i pilne roboty preliminowane łącznie na sumę około 19.000 zł., o których wykonaniu na razie nie można myśleć dla braku odpowiednich funduszy. Do tych robót zalicza się przedłużenie ulicy wiodącej przez obecną targowicę poza cerkiew św. Pokrowy około 600 metr. bież., uporządkowanie ulicy górnej od domu Rady powiatowej ku rynkowi około 600 metr. bież., uporządkowanie ulicy koło cerkwi na Nagórzanek około 300 metr. bież., uporządkowanie ulicy od hotelu Szapiry ku kościołowi około 150 metr. bież., uporządko-

wanie ulicy wiodącej ku kanonii 400 metr. bież., uporządkowanie i przebrukowanie rynku 1.600 metr. kwadr., uporządkowanie poprzecznych krótkich uliczek około 300 metr. bież.

Wobec tych danych i w uwzględnieniu tej okoliczności, że Wydział powiatowy buczacki obejmując za zgodą politycznej władzy powiatowej bezpośredni zarząd dróg, ulic i placów miasta Buczacza zobowiązał się do prawidłowej i racjonalnej administracji, Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem mu koncesyi do poboru przez trzy lata myta kopytkowego na rzecz utrzymania tychże dróg, ulic i placów, z zastrzeżeniem jednak spełnienia warunków w projekcie do ustawy koncesyjnej określonych.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt / . ustawy:

U s t a w a

o udzieleniu koncesyi do poboru myta kopytkowego na rzecz utrzymania dróg, ulic i placów m. Buczacza.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. I.

Dla ulżenia ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich udziela się Wydziałowi powiatowemu buczackiemu jako Władzy nadzorującej na rzecz funduszu drogowego gminy miasta Buczacza, prawo pobierania myta kopytkowego na trzy lata pod następującymi warunkami:

Art. II.

Myto kopytkowe ma być pobierane na ośmiu rogatkach, a mianowicie:

1. na drodze krajowej z Monasterzysk wiodącej, gdzie gościniec z Barysza wpada;
2. na drodze z Potoka do Buczacza wiodącej;
3. na drodze z Przewłoki do granicy terytorium Buczackiego;
4. na drodze prowadzącej z Buczacza przez Nagorzanekę do gościńca Czortkowsko-Monasterzyskiego;
5. na drodze przez Nagorzanekę do targowicy bydła wiodącej;
6. na drodze z Trybuchowicz przez Fedor do Buczacza;

7. na drodze krajowej z Czortkowa do Buczacza;

8. na drodze krajowej Strusowsko - Buczackiej.

Art. III.

Oplatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.;

Konie, krowy, woły, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Zwierzęta, które są i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. IV.

Przy poborze opłaty kopytkowej, mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłat mytniczych lub o znizeniu tychże.

Art. V.

Dochód z myta kopytkowego nie może być obrócony na żaden inny cel, jak tylko na brukowanie lub szutrowanie ulic, placów i dróg miejskich i na zakładanie lub utrzymywanie na nich ścieków, kanałów i mostów.

Art. VI.

Zużycie dochodu z myta kopytkowego na opędzenie kosztów utrzymania ulic, placów i dróg miejskich, nie uwalnia zarządu drogowego a względnie gminy miasta od obowiązku utrzymywania takowych w ogóle w dobrym stanie i używania na ten cel prestacyi, a względnie ekwiwalentu w pieniądzech według postanowień ustawy drogowej z dnia 7. lipca 1885, Dz. u. kr. Nr. 39 część XV i wykonawczego regulaminu drogowego z dnia 24. września 1886 r. dz. ust. i rozp. kr. N. 80.

Art. VII.

Każdego roku przedłoży Wydział powiatowy pobierający myto kopytkowe, przed rozpoczęciem roku budżetowego, Wydziałowi krajowemu preliminarz tych robót, które mają być w tym roku wykonane i pokryte prawdopodobnie spodziewanym dochodem z myta kopytkowego i podług postanowień powyższego artykułu VI.

Art. VIII.

Najpóźniej w cztery tygodnie po upływie każdego roku budżetowego, wykaże Wydział powiatowy pobierający myto kopytkowe Wydziałowi krajowemu, czyli i o ile roboty preliminowane na ten rok z funduszu myta kopytkowego, oraz z innych zasobów ustawą drogową i regulaminem drogowym wskazanych, zostały uskutecznione i czy cały dochód, który z tych źródeł wpłynął do miejscowego funduszu dróg gminnych, był na powyższe roboty obrócony i wyczerpany.

Art. IX.

Kontrolę nad robotami około utrzymania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, pokrywanymi z funduszu poboru myta kopytkowego oraz innych dochodów miejscowego funduszu dróg gminnych, wykonuje Wydział krajowy w myśl §. 25. ustawy drogowej z 7. lipca 1885, przyczem służy mu prawo przedsięwzięcia stosownych środków zaradczych na koszt Zarządu drogowego.

Art. X.

Gdyby Wydział powiatowy pobierający myto kopytkowe, wymienionych w tej ustawie warunków nie dopełnił, zarządzi polityczna władza powiatowa środki przymusowe, wskazane ustawą drogową z 7. lipca 1885 i wykonawczym regulaminem drogowym z 24. września 1886 r. Jeżeliby zwykle środki przymusowe nie skutkowały, a Zarząd drogowy miasta nie utrzymywał ulic, placów i dróg miejskich w dobrym stanie, lub używał w sposób nieodpowiedni funduszu pochodzącego z poboru myta kopytkowego lub innych dochodów miejscowego funduszu dróg gminnych, natenczas Wydział krajowy w porozumieniu z polityczną Władzą krajową ustanowi odpowiedni organ do sprawowania Zarządu drogowego miasta Buczacza w myśl §. 25. ust. 2. ustawy drogowej z 7. lipca 1885.

Art. XI.

Od zwierząt w art. III. poszczególnionych, t. j. opłatą kopytkowego objętych nie będzie gmina miasta Buczacza pobierała żadnej innej opłaty podczas dni targowych lub jarmarcznych.

Art. XII.

Wykonanie powyższej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie odczytanej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek na przyjęcie odczytanej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta en bloc.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. P. sprawozdawca wnosi przyjęcie ustawy odczytanej w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę, kto się zgadza z przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru myta na rzecz utrzymania drogi gminnej Nadwiślańskiej i drogi gminnej Litatyn-Kozowa.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru myta na rzecz utrzymania drogi gminnej Nadwiślańskiej i drogi gminnej Litatyn-Kozowa.

Wysoki Sejmie!

1. Wydział powiatowy Bocheński za zgodą politycznej władzy powiatowej objawszy w bezpośredni zarząd nowo zbudowaną drogą gminną Nadwiślańską prosi o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego prawa do poboru myta na dwóch stacyach, a to w Krzykowie i Woli batorskiej z taryfą klasy I-szej obowiązującą na drogach krajowych.

Pomieniona droga prowadząca od przysiółku Zielonej do Niepolomic w roku 1892 wybudowana została na przestrzeni 22 klm. 162 metr.

Budowę tę przeprowadzono kosztem ogólnym 49.106 złr. przy udziale subwencyi krajowej i rządowej, dotacją powiatową i w 1/4 części zasobami prestacyjnymi.

Na dalsze utrzymanie drogi, którego koszt roczny obliczono na 1818 zł. Reprezentacja powiatowa przeznaczyła dotację z funduszu powiatowego w kwocie 840 złr., resztę zaś kosztów zamysła zabezpieczyć w części z powinności prestacyjnych, w części z proszonego poboru myta.

2. Staraniem Reprezentacyi powiatu Brzeżańskiego, na podstawie planów przez Wydział krajowy zatwierdzonych, pod kierownictwem inżyniera Wydziału krajowego, w roku 1892 ukończona została budowa drogi gminnej Litatyn-Kozowa w łącznej długości 9 klm. 237 metr. Koszta budowy wynoszące ogółem 35.490 zł. 52 ct. pokryte zostały subwencyą krajową w kwocie 15.200 zł. prestacyami gmin Litatyn, Krzywe i Kozowa w wartości 483 zł. 80 ct., oraz dotacją z powiatowego funduszu dróg gminnych w kwocie 15.683 zł. 80 ct.

Wydział powiatowy po objęciu tej drogi w bezpośredni zarząd, pragnąc zabezpieczyć kosztą jej utrzymania obliczone rocznie na kwotę 833 zł. 47 ct., doszedł do przekonania, że prestacye drogowe zaledwie 174 zł. 53 ct. uczynią, zaś reszta kosztów w kwocie 658 zł. 94 ct. nie znajduje należytego pokrycia.

W tym stanie rzeczy postanowiła Reprezentacja powiatowa prosić o udzielenie koncesyi na rzecz utrzymania drogi oraz zezwolenia na pobór myta wedle najniższego wymiaru ustawą z 25. grudnia 1871. (dz. u. kr. N. 18 z r. 1872) oznaczonego.

Zdaniem Wydziału krajowego żądane koncesye mogą być udzielone, z zastrzeżeniem, że Wydziały powiatowe zarządzające wyż poszczególnymi drogami, uzyskany dochód z poboru myta obracać będą wyłącznie na rzecz przedmiotów omyconych, a gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum drogi przechodzą, przyczyniać się będą do ich konserwacyi wedle postanowień ustawy drogowej.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę:

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi do poboru myta na rzecz

utrzymania drogi gminnej Nadwiślańskiej i drogi gminnej Litatyn-Kozowa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta:

1. na drodze gminnej Nadwiślańskiej Wydziałowi powiatowemu w Bochni jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum omycona droga przechodzi uiszczając prestacye, w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta pobierać należy na dwóch stacyach a to w Krzykowie i Woli batorskiej według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

2. Na drodze gminnej Litatyn-Kozowa, Wydziałowi powiatowemu w Brzeżanach jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum omycona droga przechodzi uiszczając prestacye, w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Art. II.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego. Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności. Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej uchwały odczytanej en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia odczytanej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę, kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje odczytaną uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta en bloc.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. P. sprawozdawca wnosi przyjęcie uchwały odczytanej w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda podaję pod głosowanie, kto się zgadza z przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje odczytaną uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Stryju na drodze powiatowej Stryjsko-Żurawińskiej;

2. Radzie powiatowej w Zaleszczykach na drodze powiatowej Uściczko-Jazłowiec.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Stryju, na drodze powiatowej Stryjsko-Żurawińskiej.

2. Radzie powiatowej w Zaleszczykach na drodze powiatowej Uścieczko-Jazłowiec.

Wysoki Sejmie!

1. Reprezentacya powiatu Stryjskiego, przy pomocy dochodu mytniczego Najwyższem postanowieniem z dnia 8 stycznia 1888 (dz. u. kr. Nr. 12.) przyzwolonego na przeciąg lat pięciu, utrzymuje na drodze powiatowej Stryjsko-Żurawińskiej postawione mosty na potoku Żyrawce i Młynówce w przysiółku Słobódka.

Reprezentacya powiatowa pragnąc zapewnić sobie z expiracją dotychczasowej koncesyi pobór myta na dalszy okres 5 letni, prosi obecnie o odnowienie prawa mytniczego.

Za wniesioną prośbą przemawia głównie ta okoliczność, że powiat ma do utrzymywania prócz omyconych mostów jeszcze 16 innych mostów znajdujących się na przestrzeni 11 klm wspomnianej drogi, na co nieodzownie potrzebuje zapewnienia dalszej pomocy z poboru myta.

2. Wydział powiatowy Zaleszczyki na mocy upoważnienia Rady powiatowej wniósł prośbę o wyjednanie koncesyi do poboru myta na drodze powiatowej Uścieczko-Jazłowiec, a to na dwóch stacyach za Uścieczkiem i w Chmielowie z zastosowaniem obowiązującej na drogach krajowych taryfy klasy II-giej. Ponieważ droga łącząca się z gościńcem rządowym i dochodząca do granicy powiatu Buczackiego wybudowana została na przestrzeni 20 klm. Koszta budowy, wykonanej na podstawie planów przez Wydział krajowy zatwierdzonych wynosiły ogółem 61.000 zł. koszta zaś zwyczajnej konserwacyi obliczone są rocznie na kwotę 1.810 zł. które w razie uzyskania żądanej koncesyi mogą być w części zabezpieczone z dochodu mytniczego preliminowanego rocznie w kwocie 800 zł.

Zważywszy zresztą że polityczna Władza powiatowa zgodziła się na zaprowadzenie myta za Uścieczkiem i w Chmielowie, Wydział krajowy oświadcza się za uwzględnieniem wniesionej prośby. Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych:

1. Radzie powiatowej w Stryju na drodze powiatowej Stryjsko-Żurawińskiej;

2 Radzie powiatowej w Zaleszczykach na drodze powiatowej Uścieczko-Jazłowiec.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Radom powiatowym w Stryju i w Zaleszczykach nadaje się na lat pięć, od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytnicznych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, kosztem właściwych funduszów powiatowych, a mianowicie:

1 Radzie powiatowej w Stryju prawo do pobierania myta od mostów na drodze Stryjsko-Żurawińskiej według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct

2. Radzie powiatowej w Zaleszczykach prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Uścieczko-Jazłowiec, a to na dwóch stacyach za Uścieczkiem i w Chmielowie według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Art. II.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości. Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie odczytanej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek na przyjęcie odczytanej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto się zgadza z przyjęciem tej uchwały en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje odczytaną uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjętą en bloc.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. P. sprawozdawca wnosi przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda proszę o uchwałę, kto się zgadza z przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Świcy w Węldzirzu, tudzież od przewozów przez rzekę Dniestr w Bukawinie, Demidowie i Czartoryi.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego, o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych, od mostu na rzece Świcy w Węldzirzu, tudzież od przewozów przez rzekę Dniestr w Bukawinie, Demidowie i Czartoryi.

Wysoki Sejmie!

Przedmiotem tego sprawozdania jest prośba obszaru dworskiego wspólnie z gminą w Węldzirzu powiatu Dolińskiego o odnowienie prawa do poboru myta od mostu na rzece Świcy w Węldzirzu, pod warunkami koncesyi z dnia 17 marca 1888 (dz. u. kr. Nr. 46) tudzież pro-

śby obszarów dworskich w Bukawinie, Demidowie i Czartoryi powiatu Bobreckiego, o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego dla każdego z nich z osobna koncesyi mytniczych od utrzymywanych przez nie przewozów przez rzekę Dniestr.

Do oceny wniesionych prośb służą następujące okoliczności:

Co do pierwszej koncesyi Wydział powiatowy stwierdza, że z powodu częstego a gwałtownego wzbierania Świcy zachodzi nieodzowna potrzeba utrzymania nadal omyconego mostu i że strony interesowane ten obowiązek spełniają wzorowo, pokrywając niedobór wynoszący rocznie 330 zł. z własnych funduszów, albowiem koszta utrzymania wymagają wydatku rocznego w kwocie 410 zł., a dochód z myta czyni tylko 80 zł. rocznie.

Co do koncesyi na prawo do poboru myta od przewozów przez rzekę Dniestr dochodzenia komisyjne wykazały, że na podstawie dawniejszego zezwolenia rządowego obszary dworskie w Bukawinie, Demidowie i Czartoryi utrzymywały dla komunikacji publicznej przewozy i miały przyzwolone na ten cel pobieranie myta z zastrzeżeniem uwolnienia od tej opłaty członków odnośnych gmin i że koszta urządzenia przewozów w pomienionych miejscowościach wynosiły po 720 zł., a dochód z myta czynił rocznie tylko po 40 zł. Wreszcie nadmieniamy że przy poborze myta przewozowego, z uwagi że szerokość rzeki w miejscu przewozu w Bukawinie, Demidowie i Czartoryi wynosi około 100 mtr., zastosowana być winna taryfa klasy II-iej dekretem kancelaryi nadwornej z 7. maja 1842 l. 12.255 unormowana.

Na podstawie powyższego wyводу i zgodnie z opinią odnośnych Wydziałów powiatowych Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Świcy w Węldzirzu, tudzież od przewozów przez rzekę Dniestr w Bukawinie, Demidowie i Czartoryi.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do poboru opłat mytniczych pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem:

1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Węldziżu powiatu Dolińskiego od mostu na rzece Świcy w Węldzirzu, podług następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzężonego 2 (dwa) ct.;

2. Od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

2. Obszarowi dworskiemu w Bukawinie powiatu Bobreckiego, od przewozu przez rzekę Dniestr w Bukawinie;

3. Obszarowi dworskiemu w Demidowie powiatu Bobreckiego, od przewozu przez rzekę Dniestr w Demidowie;

4. Obszarowi dworskiemu w Czartoryi powiatu Bobreckiego, od przewozu przez rzekę Dniestr w Czartoryi.

Od każdego z tych trzech myt (pod poz. 2 3. i 4.) poszczególnionych pobierać należy opłaty podług następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.;

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego lub zaprzężonego 2½ (dwa i pół) ct.;

c) od jednego źrebięcia do 2 lat, 1 (jeden) ct.;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzynie, krowy, jałownika, buhaja i trzylatki 2½ (dwa i pół) ct.;

e) od jednego cielęcia nie mającego jeszcze 2 lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 1 (jeden) ct.

Art. II.

Członkowie gminy w Bukawinie wolni są od opłaty myta przewozowego, dla tamtejszego obszaru dworskiego ustanowionego.

Art. III.

Członkowie gminy w Demidowie wolni są od opłaty myta przewozowego dla tamtejszego obszaru dworskiego ustanowionego.

Art. IV.

Członkowie gminy w Czartoryi wolni są od opłaty myta przewozowego, dla tamtejszego obszaru dworskiego ustanowionego

Art. V.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o niżeniu teje.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie odczytanej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek na przyjęcie odczytanej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje odczytaną uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała en bloc jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. P. sprawozdawca wnosi przyjęcie uchwały odczytanej w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje odczytaną uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozów, a mianowicie w Chwałowicach przez rzekę Wisłę tudzież w Skowierzynie i Wrzawach przez rzekę San.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozów, a mianowicie

nowicie w Chwałowicach przez rzekę Wisłę
tudzież w Skowierzynie i Wrzawach przez
rzekę San.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy tarnobrzeski przedłożył
prośby obszarów dworskich w Chwałowicach,
Skowierzynie i Wrzawach o wyjednanie im
w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi
na pobór opłat mytniczych od przewozów przez
nie utrzymywanych, a mianowicie przez pierw-
szy na rzece Wiśle w Chwałowicach, przez
drugi na rzece San w Skowierzynie i przez
trzeci na rzece San w Wrzawach z zastowaniem
przy każdym przewozie taryfy klasy III-ciej
ustawą z dnia 25. grudnia 1871 (dz. u. kr. Nr.
8. z r. 1872) unormowanej.

Dochodzenie komisyjne w tej sprawie na
miejscu przeprowadzone wykazało, że strony
interesowane od dawnych czasów utrzymywały
wyżej wymienione przewozy dla komunikacyi
publicznej.

Poszczególne zaś co do każdego z tych
przewozów stwierdzone zostały następujące oko-
liczności:

a) w Chwałowicach szerokość rzeki wynosi
450 metr., koszta utrzymania przewozu w kw-
ocie 326 zł. w porównaniu z dochodem mytni-
czym podanym na 200 zł. wyższe są o 126 zł.;

b) w Skowierzynie szerokość rzeki 220 mtr.,
koszta utrzymania przewozu w kwocie 545 zł.
w porównaniu z dochodem mytniczym podanym
na 500 zł. wyższe są o 45 zł.;

c) w Wrzawach szerokość rzeki wynosi
175 metr., koszta utrzymania przewozu 203 zł.,
w porównaniu z dochodem mytniczym podanym
na 150 zł. wyższe o 53 zł.

Wydział powiatowy, zresztą uznając po-
trzebę dalszego utrzymywania wszystkich trzech
przewozów pod warunkami wyżej określonymi,
oświadcza się za udzieleniem żądanych koncesyi
mytniczych.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział
krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną
uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytni-
czych od przewozów mytniczych, a mianowicie

w Chwałowicach przez rzekę Wisłę tudzież
w Skowierzynie i Wrzawach przez rzekę San.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Kró-
lestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem
Księstwem Krakowskiem rozporządzam co na-
stępuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wy-
konanie tej uchwały nadaje się prawo na pobór
myta przewozowego, pod warunkiem utrzymy-
wania przedmiotów omyconych własnym kosztem
w dobrym stanie, a mianowicie:

1. Obszarowi dworskiemu w Chwałowicach
powiatu tarnobrzeskiego, od przewozu przez
rzekę Wisłę w Chwałowicach;

2. Obszarowi dworskiemu w Skowierzynie
powiatu tarnobrzeskiego, od przewozu przez
rzekę San w Wrzawach.

Przy wszystkich trzech przewozach należy
pobierać opłatę mytniczą według następującego
wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego
w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie
w zaprzęgu od bydła pędzonego ciężkiego i koni
wierzchowych 4 (cztery) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego dro-
bnego 2 (dwa) ct.;

d) od jednej osoby 3 (trzy) ct.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane
przepisy względem uwolnienia od opłaty mytni-
czej i względemniżenia tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu
nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystę-
pujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie
odczytanej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek na przyjęcie
odczytanej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu?
(Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, podaję pod
głosowanie, kto przyjmuje ten wniosek en bloc,
zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest
przyjęty.

Kto przyjmuje odczytaną uchwałę en bloc,
zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest
przyjętą en bloc.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. P. Sprawozdawca wnosi przyjęcie uchwały odczytanej w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto się zgadza z przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje odczytaną uchwałę w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu w Wiśniowej od mostu na rzece Krzyworzece;

2. Obszarowi dworskiemu w Kopkach od przewozu przez rzekę San;

3. Obszarowi dworskiemu w Przeclawiu od przewozu przez rzekę Wisłokę;

4. Obszarowi dworskiemu w Baliczach od przewozu przez rzekę Świcę.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu w Wiśniowej od mostu na rzece Krzyworzece;

2. Obszarowi dworskiemu w Kopkach od przewozu przez rzekę San;

3. Obszarowi dworskiemu w Przeclawiu od przewozu przez rzekę Wisłokę;

4. Obszarowi dworskiemu w Baliczach od przewozu przez rzekę Świcę.

Wysoki Sejmie!

1. Obszar dworski w Wiśniowej powiatu Wielickiego, który utrzymuje dla komunikacyi publicznej most na rzece Krzyworzece i na ten cel przeznaczają cały dochód mytniczy, jaki pobiera na mocy nadanej koncesyi z d. 16. marca 1889 (dz. u. kr. Nr. 39.) na przeciąg lat pięciu, wniósł prośbę o odnowienie prawa mytniczego.

Wydział powiatowy stwierdzając na podstawie miejscowych oględzin, że interesowany obszar dworski prócz zwyczajnych kosztów konserwacyjnych wynoszących rocznie 100 zł. wydał w roku 1891 na przebudowanie omyconego mostu i na zabezpieczenie brzegów rzeki Krzyworzecki kwotę 3.500 zł. oświadcza się za wniesioną prośbą.

2. Wydział powiatowy w Nisku przedłożył prośbę obszaru dworskiego w Kopkach o udzielenie mu prawa do poboru myta od przewozu przez rzekę San, pod warunkami koncesyi z dnia 17. marca 1888 (dz. u. kr. Nr. 46.) na dalszy okres 5-letni.

Za wniesioną prośbą przez Wydział powiatowy popartą przemawia ta okoliczność, że obszar dworski w Kopkach w ciągu ostatnich lat pięciu uzyskał z poboru myta 500 zł., zaś na utrzymanie przewozu wydał 940 zł., więc z własnych funduszy dopłacił 460 zł.

3. Na prośbę obszaru dworskiego w Przeclawiu o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi na pobór myta od przewozu przez rzekę Wisłokę, zarządził Wydział powiatowy Mielecki dochodzenie komisyjne na miejscu. Dochodzenie to wykazało, że proszący obszar dworski na mocy dawniejszej koncesyi rządowej uprawniony był do pobierania myta na rzecz utrzymywanego przez siebie przewozu, że istniejący dotąd przewóz kosztował 360 zł., że coroczne utrzymanie jego połączone było z wydatkiem 186 zł., że przewóz znajduje się na trakcie drogi publicznej, prowadzącej z Przeclawia do Radomyśla.

Wydział powiatowy wreszcie z uwagi, że obszar dworski w Przeclawiu wyłącznie sam ma staranie o utrzymanie wspomnianego przewozu, przemawia za udzieleniem mu żądanej koncesyi mytniczej.

4. Ustawą z dnia 12. lipca 1870 (dz. ust. kr. Nr. 75) nadana obszarowi dworskiemu w Baliczach koncesya mytnicza od przewozu przez rzekę Świcę już zgasła, przeto interesowany obszar dworski prosi o odnowienie prawa mytniczego.

Wydział powiatowy żydaczowski przekonaawszy się z miejscowych oględzin, że przewóz przez Świcę zapewnia komunikację na drodze publicznej łączącej powiat żydaczowski z powiatami stryjskim i dolińskim, że koszta urzędze-

nia przewozu wynosiły 1.100 zł. a zwyczajnego utrzymania corocznie 355 zł., oświadcza się za wniesioną prośbą.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu w Wiśniowej od mostu na rzece Krzyworzece;

2. Obszarowi dworskiemu w Kopkach od przewozu przez rzekę San;

3. Obszarowi dworskiemu w Przecławiu od przewozu przez rzekę Wisłokę;

4. Obszarowi dworskiemu w Baliczach od przewozu przez rzekę Świcę.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Jego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do poboru opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem.

1. Obszarowi dworskiemu w Wiśniowej, powiatu Wielickiego od mostu na rzece Krzyworzece w Wiśniowej według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Mieszkańcy z gminy Wiśniowej, wolni są od opłaty myta mostowego dla tamtejszego obszaru dworskiego ustanowionego.

2. Obszarowi dworskiemu w Kopkach powiatu Niskiego, od przewozu przez rzekę San w Kopkach, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.;

d) od każdej osoby, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) ct.

Konie, woły, krowy, muły osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

3. Obszarowi dworskiemu w Przecławiu powiatu Mieleckiego, od przewozu przez rzekę Wisłokę w Przecławiu, podług następującego wymiaru:

a) od jednej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.;

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego, albo zaprzęzonego 3 (trzy) ct.;

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 1 (jeden) ct.;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałownika, bukala i trzylatki 3 (trzy) ct.;

e) od jednego cielęcia, niemającego jeszcze dwóch lat, świnii karmnej, owcy, kozła i małych świń 1 (jeden) ct.

4. Obszarowi dworskiemu w Baliczach powiatu Żydaczowskiego, od przewozu przez rzekę Świcę między Baliczami podróżnemi a podgórnemi, podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu $2\frac{1}{2}$ (dwa i pół) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych $2\frac{1}{2}$ (dwa i pół) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, t. j. cieląt, źrebiąt, owiec, kóz i świń 1 (jeden) ct.;

d) od jednej osoby pieszej 1 (jeden) ct.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o niżeniu tejże-

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie odczytanej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek na przyjęcie odczytanej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną uchwałę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta en bloc.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Poseł Sprawozdawca wnosi przyjęcie uchwały odczytanej w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę, kto się zgadza z przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje odczytaną uchwałę w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Tarnopol-Grzymałów i Iwaczów dolny-Obarzańce.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta:)

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Tarnopol-Grzymałów i Iwaczów dolny-Obarzańce.

Wysoki Sejmie!

Staraniem Reprezentacji powiatu Tarnopolskiego, podjęta została z uwzględnieniem trasy

przez Wydział krajowy zatwierdzonej, budowa dwóch dróg gminnych a mianowicie Tarnopol-Grzymałów na przestrzeni 28 klm. i Iwaczów dolny-Obarzańce na przestrzeni 15 klm. Budowę tych dróg, wedle przedłożonych protokołów kolaudacyjnych, ukończono w roku 1892 a to tak jednej jak i drugiej w łącznej długości 7 klm. 500 met. kosztem 65.094 zł., a przy udziale subwencji krajowej w wysokości 50%.

Wydział powiatowy objawszy obie drogi ważne znaczenie mające dla komunikacji publicznej, w bezpośredni zarząd za zgodą politycznej władzy powiatowej po myśli §. 28. ust. 5 noweli drogowej z 1885 r., pragnie zapewnić potrzebny fundusz na ich utrzymanie i w tym celu prosi o udzielenie koncesji do poboru myta w myśl ustawy z 25. grudnia 1871. (dz. u. kr. Nr. 18 z r. 1872.) z taryfą klasy najniższej.

Zdaniem Wydziału krajowego może być udzielona żądana koncesja Wydziałowi powiatowemu w Tarnopolu, z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy, korzystając z poboru myta, obracać będzie uzyskany z tąd dochód wyłącznie na rzecz konserwacji przedmiotów omyconych a gminy i obszary dworskie, przez których terytorium drogi przechodzą, przyczyniać się będą do ich utrzymania prestacjami wedle postanowień ustawy drogowej.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną % uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesji do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Tarnopol-Grzymałów i Iwaczów dolny-Obarzańce.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do pobierania myta na drogach gminnych Tarnopol-Grzymałów i Iwaczów dolny-Obarzańce, Wydziałowi powiatowemu w Tarnopolu, jako władzy nadzorującej, na rzecz tychże dróg, do utrzymania których obowiązane są z resztą gminy i obszary dworskie uiszczać prestacje w myśl postanowień ustawy drogowej.

Na obu drogach pobierać należy opłatę mytniczą według następującego wymiaru :

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct. ;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct. ;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego, drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o niżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej uchwały odczytanej en bloc.

Marszałek. Jest wniosek na przyjęcie odczytanej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje odczytaną uchwałę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta en bloc.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Sprawozdawca wnosi przyjęcie uchwały odczytanej w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę, kto się zgadza z przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje odczytaną uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje :

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie poboru myta na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Majdan.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie poboru myta na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Majdan.

Wysoki Sejmie!

Reprezentacya powiatu Tarnobrzeskiego wniosła prośbę o uregulowanie na mocy koncesyi z dnia 14. marca 1890. (dz. u. kr. Nr. 28) przysługującego jej prawa do poboru opłat mytniczych na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Majdan z uwzględnieniem rzeczywistych potrzeb powiatu a mianowicie prośbę o :

a) zniesienie dotychczasowej stacyi myta drogowego w Ocicach z opłatą 4 ct. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, natomiast zaprowadzenia myta drogowego i mostowego w Jadachach z opłatą po 2 ct. ;

b) zatrzymanie dotychczasowego poboru myta drogowego na stacyi w Dębach z dotychczasową opłatą 2 ct. z oznaczeniem punktu dla zapory przed karczmą Grabina ;

c) zaprowadzenie nowej stacyi myta drogowego w Miechocinie z opłatą 2 ct. ;

d) przyznanie zaprzęgom z dóbr Dzików i Chmielów uwolnienia od opłaty mytniczej na stacyach w Jadachach i Miechocinie wedle następującego brzmienia :

Zaprzęgi gospodarskie tak własne jak najęte dóbr Dzików z przyległościami i Chmielów z przyległościami są uwolnione tam i z powrotem od opłat mytniczych i to bez względu czy zaprzęgami tymi sprowadzane są produkta rolnicze i materiały drzewne (drzewo budulcowe, opałowe i węgle) z lasów dzikowskich do dóbr Chmielowskich, czy też z lasów Chmielowskich do dóbr Dzikowskich.

Pod zaprzęgami gospodarskimi rozumieć należy zaprzęgi wiozące na własny użytek dóbr produkta rolnicze, drzewo opałowe i budowlane, wreszcie zaprzęgi używane do obrabiania roli.

Niema wpływu na ważność uwolnienia ni-

niejszego okoliczność czy gospodarstwo w wymienionych dobrach prowadzone jest we własnej administracyi, czy też w dzierżawie jak również okoliczność kto jest właścicielem dóbr rzeczonych.

Zaprzęgi wiozące produkta rolnicze i drzewo opałowe do browarów w Dzikowie i Chmielowie i zaprzęgi wywożące piwo z tychże browarów, jak również zaprzęgi wiozące sprzedane kupcom drzewo opałowe i budulcowe z lasów dworskich Dzikowskich i Chmielowskich mają opłacać myto tak w Jadachach jak Miechocinie.

Zasadniczy powód do projektowanego uregulowania myta na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Majdan upatruje Wydział powiatowy w obecnem wadliwym i niedostatecznym omyceniu, które niedozwala uzyskać tych dochodów jakie są nieodzownie potrzebne do zabezpieczenia znacznych kosztów utrzymania drogi. Przeprowadzone w tym względzie komisyjne dochodzenie wykazało iż w rzeczywistości myta obecnie istniejące są źle ustawione.

Przeważny bowiem ruch na drodze z drzewem sprowadzanem w celach handlowych z lasów Mokrzeszowskich, Dębskich, Bojanowskich i innych, skierowany jest do stacyi kolejowej w Chmielowie. Gdy zaś myto mające dawać największy dochód (przy taryfie 4 ct.) stoi w Ocicach, ogromne transporta drzewa po kilka tysięcy fur dziennie, zużywające w sposób nadzwyczajny drogę należytości mytniczych nie opłacają, zaczem myto przynosi bardzo mały dochód. Myto w Dębach także nie przynosi odpowiedniego dochodu, gdyż jest tak ustawione, że drzewo wprowadzane być może na drogę drogami pobocznymi gminnymi.

W następstwie przeprowadzonego dochodzenia proponowana zmiana w obecnem omyceniu uznana została za zupełnie odpowiednią i zastosowaną do miejscowych stosunków oraz zgodną z obowiązującymi przepisami mytniczemi.

W szczególności co do projektowanych stacyj mytniczych zauważa się, że na przestrzeni łącznej do 22 klm. proponowane jest ustanowienie poboru myta drogowego wedle najniższej taryfy obowiązującej na drogach krajowych tudzież z uwagi na istniejące na drodze mosty łącznej długości 77 met. zaprowadzenie jedyne go myta mostowego w Jadachach również z taryfą najniższą.

Nadto zasługuje na uwagę ta okoliczność

że zdaniem Wydziału powiatowego, tylko za pomocą projektowanego omycenia zdoła powiat sprostać obowiązkowi utrzymywania znacznym kosztem 106.503 zł. 46 ct. wybudowanej drogi, która z powodu zużycia niezwyklej frekwencyą, prócz zwyczajnych kosztów konserwacyjnych wynoszących rocznie 5.800 zł. wkrótce wymagać będzie gruntownej rekonstrukcyi.

Przyznane uwolnienie od opłaty mytniczej dla zaprzęgów z dóbr Dzików i Chmielów uzasadnia Wydział powiatowy tem, że właściciele tych obszarów niezwyklej ofiarnością przyczynili się do wybudowania drogi Tarnobrzeg-Majdan.

Wreszcie nadmieniamy, że Władza polityczna powiatowa po myśli §. 29. ustawy drogowej oświadczyła się za projektowanem uregulowaniem myt i zaprowadzeniem nowych stacyj w Jadachach i Miechocinie.

W obec tego stanu rzeczy Wydział krajowy wnosi zniesienie koncesyi z dnia 14. marca 1890. (dz. u. kr. Nr. 28.) natomiast udzielenie Radzie powiatowej w Tarnobrzegu nowej koncesyi do poboru myta na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Majdan, w Dębach, Jadachach i Miechocinie na zasadach wyżej określonych.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Tarnobrzegu prawa do pobierania opłaty mytniczej na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Majdan.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowej w Tarnobrzegu nadaje się na lat pięć, od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie kosztem funduszu powiatowego a mianowicie na stacyach w Dębach (przed karczmą Grabina) Jadachach i Miechocinie prawo do poboru myta drogowego nadto na stacyi w Jadachach poboru myta mostowego według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, byków, mułów i osłów, tudzież od każdej sztuki pędzonego młodego bydła tego rodzaju 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego. Od bydła niesionego, lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Zaprzęgi gospodarskie tak własne jak nabyte dóbr Dzików z przyległościami i Chmielów z przyległościami są uwolnione tam i z powrotem od opłat mytniczych i to bez względu, czy zaprzęgami tymi sprowadzane są produkty rolnicze i materiały drzewne (drzewo budulcowe, opałowe i węgle), z lasów Dzikowskich do dóbr Chmielowskich, czy też z lasów Chmielowskich do dóbr Dzikowskich.

Pod zaprzęgami gospodarskimi rozumieć należy zaprzęgi wiozące na własny użytek dóbr produkta rolnicze, drzewo opałowe i budulcowe, wreszcie zaprzęgi używane do obrabiania roli. Nie ma wpływu na ważność uwolnienia niniejszego okoliczność, czy gospodarstwo w wymienionych dobrach prowadzone jest we własnej administracyi czy też w dzierzawie, jak również okoliczność, kto jest właścicielem dóbr rzeczonych.

Zaprzęgi wiozące produkta rolnicze i drzewo opałowe do browarów w Dzikowie i Chmielowie i zaprzęgi wywożące piwo z tychże browarów, jak również zaprzęgi wiozące sprzedane kupcom drzewo opałowe i budulcowe z lasów dworskich Dzikowskich i Chmielowskich, mają opłacać myto tak w Jadachach jak Miechocinie.

Z dniem wejścia w wykonanie tej uchwały traci moc obowiązującą koncesya z dnia 14. marca 1890. (dz. u. kr. Nr. 28) którą nadane było Radzie powiatowej w Tarnobrzegu prawo do poboru myta na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Majdan.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane

ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie odczytanej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek na przyjęcie tej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto się zgadza z przyjęciem tej uchwały en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjętą en bloc.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Sprawozdawca wnosi przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda proszę o uchwałę, kto się zgadza z przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje odczytaną uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Bardzo żałuję, że zająłem krótkie chwile tej Wysokiej Izby przedmiotami czysto formalnymi. Jednakowoż uchwalenie tych formalnych przedłożeń w sprawie koncesyi dla gmin absolutnie konieczne, a wobec tego, że Wydziały powiatowe bardzo często dopiero w ostatniej chwili Sejmu przedstawiają nam swe zapotrzebowania w tym względzie, nie mogliśmy z wnioskami przyjść wcześniej.

Z kolei następuje

10. Sprawozdanie komisji kolejowej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie materialnej pomocy kraju na rzecz kolei lokalnej, któraby połączyła Brzeżany i Podhajce z kolejami Czernowiecką i Karola Ludwika. (Aleg. 235.)

Sprawozdawca poseł Szczepanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 235.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm uznając ewentualny zamiar c. k. Rządu co do zmienienia projektowanej pierwotnie trasy kolei Halicz-Ostrów (Tarnopol) oraz objęcia programem budowy pomienionej kolei, także odnóg do Brzeżan i Podhajec, za odpowiadający w znacznej mierze ekonomicznym potrzebom tej okolicy kraju, poleca Wydziałowi krajowemu, żeby przeprowadził w tym przedmiocie ostateczne rokowania z c. k. Rządem oraz rokowania z interesentami co do odpowiednich ofiar na rzecz budowy pomienionej sieci kolejowej.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy, żeby do kosztów budowy powyższej kolei przyczynił się subwencją bezwrotną, któraby łącznie z ofiarami interesentów nie przenosiła sumy jednego miliona zł. i wydatek przypadający na fundusz krajowy pokrył w sposób przewidziany krajową ustawą o popieraniu kolei niższorzędnych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, głos ma zapisany p. ks. Siczynski.

P. ks. Siczynski. Wysokij Sojme! Hoźdu sia cilkom z motywamy podanymy czerez komisju kolejowu, odnak ne mohu zataity, szczo maju obawy pid dwoma wzhladamy. Obawlaju sia imenno, szczo by interesowani storony za malo ne dali.

Druha obawa, szczo by tii storony, zobowiazawszy sia daty, ne widklykaly potim swoich zobowiazan. Do toj uwahy sponukujet mene precedens nedawnij. Odnak szczo by ne spyniaty dobroho usposoblenia, jake w Wysokoj Palati panuje szczo do toj sprawy, zadowolniu sia, sly iz storony Wydil krajewoho, imenno szefa dotycznoho departamentu uczuju zapewnienie, szczo Wydil krajewyj ne perestane na samych tilko perehoworach szczo do otwitnych žertw, ale zabezpeczyt toti žertwy iz storony interesowanych; i druhe zapewnienie, kotrohobym rad tak koncze doczuty sia z ust szefa departamentu, szczo Wydil krajewyj w tych perehoworach

szczo do žertw wid interesowanych, rozsmotrywszy koryst, jaki interesowani maty budut, wysokist' tych žertw w sumi oznaczenoj postawyt, i zarazom interesowanym zajawyt, szczo wid toho minimum ne widstupyt. Bo obawlajuš, szczo skoro prawytelstwo wže swoju zhadu wypowilo w reskrypti cytowanym i žadaje wid kraju i interesowanych lysz miljona, a ne załežit prawytelstwu, na tim, czy toj miljon pokryjut w czasti interesowani, a w reszti kraj, czy w połowyni, bilszoy połowyni interesowani, a reszta kraj, — obawlajuš otže i kažu, szczo koły interesowani budut mały zapewnienie budowy, a nebude prynuky do žertw, to žertw ne bohato bude. Obawlajuš takož, szczo by tohdy, koły by iz wshladu na interesa kraju možna sia wdowolyty menszymy žertwamy iz storony interesowanych Wydil krajewyj w tim napriami oznaczenia datkiw wid storon ne pijszow za daleko.

Korotko kazuczy, chotiwbym poczuty za-pewnienie iz storony Wydil krajewoho, szczo netilko perehowory perewede, ale zabezpeczyt žertwy napered, a dalsze wysokist' ich, wymirkowawszy doneslist', jaku tota železnicia maty bude dla poodynokych interesowanych, cyfrowo oznaczyt dla koždoho interesowanoho minimum i wid toho ne widstupyt. Hadaju bo, szczo koły ta sprawa tak jasno bude postawlena, lehsze bude mił Wydil krajewyj tuju sprawu perewesty i interesowani, znajuczy, szczo ona buła w Palati poruszena i iz storony Wydil krajewoho take zajawlenie buło prohołoszene, budut szchedrijszi szczo do deklaracji wzhladom žertw.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Stausław Jędrzejowicz.

P. Stanisław Jędrzejowicz. I ja nie mam także zamiaru występować przeciw wnioskowi komisji a przeciwnie uważam, że w sprawie tej projekt Rządu i myśl Wydziału krajowego są do pewnego stopnia uzasadnione i oparte na uchwale tej Wysokiej Izby z r. 1890. Gdy jednak motywa do wniosków przytoczonych w sprawozdaniu, naprowadzają mię na pewną wątpliwość; chciałbym wywołać odpowiedź ze strony p. sprawozdawcy, a względnie także Wydziału krajowego.

Uchwała sejmowa z 28. listopada 1890 r. powiada, że (czyta):

„Uznaje potrzebę połączenia Brzeżan i Podhajec z kolejami Czerniowiecką i Karola Lu-

dwika, i wyraża gotowość pomocy materialnej na rzecz powyższej kolei pod warunkiem, że zostanie przedtem zapewnioną stosowna pomoc Państwa i interesentów“.

Tymczasem we wniosku 2. komisji powiedziano, że kraj ma dać milion zł. na budowę tej kolei łącznie z tem, czem interesowani przyczynić się zechcą. Gdy jednakowoż to przychylenie się interesowanych ani do tej chwili zbadaniem, ani zapewnieniem nie zostało, przeto nie może Sejm wiedzieć, jak wysoką kwotą kraj do tej subwencji się przyczyni, względnie nawet gdyby interesowani nic nie dali, czy Wydział krajowy będzie i wtenczas obowiązany do przyczynienia się całym milionem ze strony kraju. To jest jedna sprawa.

Druga zaś, co do której chciałbym otrzymać także pewne wyjaśnienie, jest ta, że subwencya, z którą kraj tej kolei ma przyjść w pomoc, odnosi się do świeżo w tym roku uchwalonej ustawy dla budować się mających kolei lokalnych.

Jak wiadomo Wysoki Sejm uchwalał przez 30 lat po 300.000 zł. na subwencję dla budowy kolei lokalnych, razem więc w 30 latach 9.000.000 zł. Chciałbym wiedzieć w jakim stosunku do tej kwoty ma ten milion z rocznego dodatku 300.000 zł. czerpać na potrzeby tej kolei. Czy będzie ten stosunek tak obliczony, ażeby większa część tego kapitału wpłynąć od przyszłego roku mająca, była na ten cel obrócona, czy zaś Wydział krajowy ma zamiar tylko na podstawie procentu pokrycia tego miliona w dotacyi szukać.

To są powody, które mię skłoniły do zabrania głosu, celem wywołania zadowolniającej i uspokajającej odpowiedzi.

Marszałek: Głos ma zapisany p. Abramowicz.

P. Abrahamowicz: Wysoki Sejmie! Rzecz jest naturalna, że wobec tylu prac, które już Sejm spełnił i które ma jeszcze załatwić w ciągu czasu na godziny dającego się policzyć, dyskusya w sprawie takiej, jak obecna, jakkolwiek niepospolicie ważnej, ograniczyć się jednak musi tylko do pytań i do wyjaśnień, a mniej wchodzić w rzeczową stronę obecnego przedłożenia.

Z treści wniosków szanownej komisji wynika może, ale nie wypływa bezwzględnie, iż Wydziałowi krajowemu w czasie rokowań z Rzą-

dem imieniem kraju służyć będzie prawo oświadczyć się na pewne modyfikacye tych części kolei, mających się budować, co do których Rząd tylko względne żądania stawia, a które raczej ze względu na interes kraju jak na interesa ogólnopństwowe przeprowadzone być mają.

Ponieważ, jak każda rzecz, tak też i projekt tej kolei nastęrcza co do pewnych pojedynczych linii pewne wątpliwości (a wątpliwości idące w kierunku zadość czynienia potrzebom krajowym) przeto ja pragnąłbym wiedzieć, czy w tem upoważnieniu, które komisya dała Wydziałowi krajowemu, a które Wysoki Sejm ma w swoją uchwałę zamienić, zawarte jest to, co pragnąłbym ażeby pod tem upoważnieniem rozumiane być mogło, t. j. że Wydział krajowy ma upoważnienie w czasie rokowań z Rządem, zgodzić się na pewne modyfikacye trasy już w pewnych kierunkach wytyczonej.

(Członek Wydziału krajowego p. Chamiec: Tak jest).

Skoro zastępca Marszałka Wydziału krajowego potakuje i powiedział tak a pan referent prawdopodobnie wobec tego zapatrywania Wydziału krajowego nie powie przecząco, to będziemy mieli gwarancję, że przy sfinalizowaniu tej budowy ostatecznie w ścisłą rachubę mogą być wzięte pewne żądania, które rzeczy w niczem nie atakują a więc na pewne uwzględnienie zasługują.

Więc w mojem przemówieniu zwracam się do p. sprawozdawcy, żeby w kierunku przeze mnie wskazanym raczył dać odpowiedź.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec: Proszę o głos.

Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Chamiec ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Świadomy tego, że teraz każda minuta czasu jest dla obrad Wysokiego Sejmu nieocenioną, w kilku tylko wyrazach pozwolę sobie dotknąć szczegółów, które tu były poruszone przez szanownych mowców.

Najprzód co się tyczy zabezpieczenia ofiar, któreby zostały przez interesentów przyobiecane na cele budowy kolei w mowie będących, to Wys. Izba może być przekonaną, że Wydział krajowy nie zaniedba ostrożności, jakie pod tym względem są potrzebne na to, ażeby przyrzeczenie czymem się stało.

Co się tyczy ustosunkowania ofiary do wysokości interesu każdego interesenta, Wydział krajowy ma także drogę wytkniętą. Będzie zadaniem Wydziału krajowego zbadać interes, jaki każdy powiat i każdy z pojedynczych interesentów mieć będzie w przyszłości do skutku kolei i w miarę tego interesu żądać będzie większego lub mniejszego interesu w kosztach odnośnych. Jest to droga utarta, po której można dojść do rezultatów zadawalniających, jeżeli się z konsekwencją będzie po niej kroczyć.

Co się tyczy wątpliwości podniesionych przez posła Stanisława Jędrzejowicza, to mogę go upewnić, że jakkolwiek Wydział krajowy jest upoważnionym do wydania całego miliona, to wszakże z upoważnienia tego w pełni korzystać nie będzie i doloży wszelkich usiłowań ku temu, ażeby wyższe datki uzyskać od interesentów na to, żeby z tego miliona jak najmniej wydać.

Ja myślę nawet, że to przyjdzie dość łatwo, jeżeli się bowiem okaże, iż ofiarność na jakąś linię jest niedostateczna, to będzie to wskazówką, że ta linia ekonomicznie jest niepotrzebna, albo że doniosłość jej mała, i wtenczas Wydział krajowy będzie mógł z czystym sumieniem powiedzieć Rządowi: „My na tę linię nic nie damy, wyjmujemy ją zupełnie z sieci kolei mających być pobudowanymi, ponieważ niedostateczna ofiarność interesentów jest wskazówką, że ekonomiczna potrzeba tej linii jest także drobną.“

Na to interesenci sami będą mieli miarodajny wpływ. Jeżeli wezmą udział w wyższej mierze, to linia będzie budowana, jeżeli nie wezmą udziału w dostatecznej mierze to się zaniecha budowy linii i przez to im się żadnej krzywdy nie wyświadczy.

Co do kwestyi, w jaki sposób Wydział krajowy zaczerpnie z funduszu kolejowego uchwalonego przed kilkoma dniami sumę potrzebną na budowę tej nowej sieci kolejowej, to nie mogę powiedzieć jeszcze co Wydział krajowy zrobi, bo uchwała pod tym względem jeszcze nie zapadła, byłbym wszakże tego zdania, że nie byłoby wskazaniem cały fundusz z góry na dwa lata lub więcej wyczerpać, lecz należałoby przeznaczyć na ten cel, tak jak na budowę każdej innej kolei roczną dotację z funduszu kolejowego na cały czas trwania tego funduszu. Dotacja ta, któraby wynosiła prawdopodobnie pięćdziesiątkilka tysięcy złotych reńskich rocznie

zostałaby sfinansowaną przez bank krajowy w taki sposób, żebyśmy kwotę potrzebną do pokrycia całej subwencji krajowej naraz uzyskali.

Co się tyczy żądań dotyczących zmiany trasy, to mogę szanownych panów zapewnić, że jeżeliby się przy rokowaniach z Rządem okazała możliwość zmienienia trasy w sposób, któryby potrzebom lepiej odpowiadał, to Wydział krajowy z pewnością z tej możliwości skorzysta, a ja nie wątpię, że i Rząd będzie gotów do wszelkich pod tym względem modyfikacji, ponieważ Rządowi, jak sam oświadczył, chodzi o to, ażeby przy tych korzyściach strategicznych, jakie mu ta kolej będzie przedstawiać, uwzględniono także ile możliwości interes okolicy, przez którą kolej ta przechodzić będzie.

Więc pod tym względem, zdaje mi się można mieć jak najlepsze nadzieje, a z pewnością Wydział krajowy nie zaniedba, uczynić, co będzie potrzebne na to, ażeby w jak najwyższej mierze życzeniom interesentów zadosyć uczynić.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Ostatni ma głos p. sprawozdawca Szczepanowski.

Sprawozdawca p. Szczepanowski. Sądzę, że wyczerpujące wyjaśnienie, które nam złożył Członek Wydziału kraj., mogło zaspokoić Szan. posłów, którzy żądali pewnych dodatków wyjaśniających i którzy postawili pewne pytania.

Dlatego też ograniczę się tylko na powiedzeniu kilku słów, ażeby nie cechować charakteru tej ustawy — tego wniosku, który tu jest już przedłożony.

Tą uchwałą Wysoki Sejm bynajmniej nie polecił Wydziałowi kraj. wstawienia miliona reńskich do swojego budżetu, tylko upoważnił w razie gdyby bliższe rokowania doprowadziły Wydział kraj. do przekonania, że rzecz da się zrobić z interesem dla kraju, i odpowiednio do intencji Rządu, do wydatku w wysokości miliona, jednakże z wyraźną wskazówką, że należy przeprowadzać rokowania z interesentami tak, żeby o ile możliwości ten milion dla kraju zaoszczędzić.

Zdaje się, że ta cecha tej uchwały jest decydującą co do przyszłego postępowania gdybyśmy od razu polecieli wstawić milion, naturalnie wtenczasby interesenci nie mieli żadnego

powodu przyczyniania się jakimkolwiek datkiem, ale ponieważ to jest tylko upoważnienie Wydziału kraj. dla podjęcia rokowań do wysokości tej kwoty, która będzie odpowiednią, to w tem leży pewna presya dla interesentów, ażeby ze swojej strony się przyczynili i dali przezto dowód, że te liczne proponowania są potrzebne dla rozwoju ekonomicznego okolicy.

Kończę tylko — powiadając, że ta cała uchwała jest dowodem zaufania, które Wysoki Sejm daje Wydziałowi kraj. i sądzę, że sposób, w którym projekty wszystkie odnoszące się do ustaw kolejowych były przedłożone Wys. Sejmowi i które znalazły wyraz jednomyślnego przyjęcia, że to upoważnia nas także do wyrażenia zaufania Wydziałowi kraj. i sądzimy, że Wydział kraj. podejmując tę akcyę, która jest pierwszym krokiem do korzystania z funduszu kolejowego, przed kilku dniami uchwalonego, zechce nam dać dowód ścisłości swoich rokowań i badań, że całą akcyę zechce wykonać w sposób odpowiadający życzeniom Sejmu i potrzebom kraju.

Upraszam zatem Wysoką Izbę o przychylenie się do uchwał przedłożonych.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wnioski komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Przystępujemy do punktu 11. t. j. (czyta):

Sprawozdanie komisji kolejowej z wniosku p. Borkowskiego o dodatkową subwencyę 100.000 zł. na rzecz kolei podolskich. (Aleg. 236).

Sprawozdawca p. Szczepanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Szczepanowski. (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 236.)

Sekretarz p. Dr. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji

Sprawozdawca poseł Szczepanowski. (czyta):

Komisya kolejowa wnosi

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad wnioskiem posła hr. Borkowskiego i towarzyszy, zmierzającym do udzielenia dodatkowej subwencyi 100.000 zł. na rzecz kolei podolskich, przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Borkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. hr. Borkowski ma głos.

P. hr. Borkowski. Sprawozdanie komisji kolejowej nad wnioskiem subwencyi w kwocie 100.000 dla kolei w wschodniej Galicyi nie przesądzając decyzji Wys. Sejmu uważam niejako za rozstrzygnięte Jednakowoż nie mogę sobie odmówić wypowiedzenia przyczyn, dla których wniosek mój wniosłem.

Nie chcąc nic sobie mieć do zarzucenia wobec stron interesowanych, wobec całego obwodu i powiatu musiałem użyć wszelkich środków dla zabezpieczenia budowy w mowie będącej kolei.

Ponieważ interesenci t. j. obywatele, którzy wprowadzić nie byli związani, po lewym brzegu Seretu, albowiem pierwsza trasa szła prawym brzegiem Seretu, nie chcą się żadnym datkiem przyczynić i nie uznają solidarności jaką całe obywatelstwo w kraju mieć powinno, musiałem użyć środka tego, aby udać się do Sejmu i zapewnić budowę tej kolei.

Nie myślę się wdawać w rozbiór wniosku komisji kolejowej, bo toby mnie za daleko doprowadziło — powiadam tylko, że miałem nadzieję i jeszcze ją mam i pragnę decyzji Wys. Sejmu w tym względzie, a to dlatego, że 10 milionów, które nam Rząd ofiarował dla budowy tej kolei kraj tak łatwo odrzucić nie może. Jest to pomoc, która nie tak łatwo przychodzi i prawdopodobnie tak prędko nie przyjdzie dla kraju.

Te obwody i powiaty, przez które kolej ta przechodzi, stanowią może najżyźniejszą prowincyę kraju naszego, a przecież są bez żadnej komunikacyi, chociaż przyczyniają się do wszystkich obowiązków krajowych i monarchicznych, dlatego też uważałem za słuszne, żeby kraj przystąpił i dodatkowej subwencyi 100.000 zł. udzielił, albowiem nie mogę pojąć dlaczego — dlatego, że obywatele, przez których majątkości na drodze leżące, kolej przechodzi, niezem się na nią nie chcą przyczynić, inni — a to większa część — przyczyniła się 400.000, ażeby interesenci czyli kolektanci (mogą powiedzieć) je zebrali.

Więc zdawało mi się, że kraj jest obowiązany przyczynić się tymi 100.000 zł., a to tem bardziej, że kraj, dbając o rozwój ekonomicznych

stosunków sumy milionowe wydaje na produktywne cele. Zdaje mi się, że kolej ta nie byłaby nieproduktywną, lecz przeciwnie wniosłaby dobrobyt w powiaty kraju, przez któreby przychodziła, a te mogłyby opłacać swe potrzeby i stać w rzędzie krajów, które wyżej stoją już dziś od nas.

Jeśli ustawa ta — powiadam użyłem wszystkich sprężyn — miała upaść, wolałbym żeby tu upadła i pochowaną była przez kraj cały, jak żeby miała upaść cicho bez żadnego znaczenia.

Dlatego chciałem wiedzieć, co kraj powie, t. j. czy Wys. Sejm. udzieli subwencji czy nie, jeśli nie, to wtedy mam nadzieję że przyjdzie chwila, w której się znajdą ludzie i powiedzą: Oto Sejm nic dla kraju nie zrobił,

(Głosy: Oho!)

choć dużo zrobił, bo dał pół miliona. Jednak wobec tego, że interesenci złożyli 400.000 zł. zdaje mi się że 100.000 dodatkowej subwencji nie może krajowi zrobić żadnej różnicy.

Wobec tego, że w tej chwili udecydowaliśmy milion na kolej, która jeszcze jest wątpliwą, czy interesenci będą się przyczyniać lub nie w to nie wchodzę.

Zdaje mi się, że kolej podolska dążąca ku Okopom, Zaleszczykom, Skali, mająca 205 kilometrów, godna jest żeby Sejm raczył uchwalić żądanych 100.000 zł. Z mej strony, jako interesent także, bo mnie obchodzi dobrobyt mego powiatu dodam, że jeżeli tu nie uzyskamy, użyję ostatniego środka, t. j. Rady powiatowej. Jeżeli ona nie zechce się przyczynić, tak samo jak komisya kolejowa przyczynić się nie chce, natenczas powiem: „kolej być nie może i nie będzie“ i podziękujemy nietylko interesentom obwodów tych, przez które kolej przechodzi, ale podziękujemy krajowi.

Niech kraj raczy pochować ją dziś, a wtenczas będziemy wiedzieli, co mamy robić.

P. Teliszewski. Proszu o głos.

Marszałek. Zapisany do głosu p. Dr. Olpiński ma głos.

P. Dr. Olpiński. Wysoka Izbo! Przecież dziwne koleje przechodzi ta kolej podolska. Po zaciętej walce w parlamencie została ustawa ta uchwaloną i przez Najjaśniejszego Pana sankcyonowaną. Myśleliśmy, że ta kolej przyjdzie przecież już raz do skutku, dziś okazuje się, że tylko

przez brakującą kwotę 100.000 zł. ta kolej do skutku przyjść nie może. Ja, proszę Panów nie będę dziś przekonywał Wysoką Izbę, że potrzeba uchwalić te 100.000 bo gdy się rozpatrzę po sali, widzę że fizygnomia Izby wygląda tak, jak wtedy, gdy się chce czegoś nie uchwalić, tylko muszę moje uwagi zrobić co do niektórych twierdzeń znajdujących się w sprawozdaniu komisji kolejowej, a które dość przykre wrażenie na mnie zrobiły i tak czytamy (czyta):

Był więc czas zorientowania się pomiędzy listopadem 1892, a lutym 1893, kiedy ustawa rządowa została wniesiona przed Radę Państwa czy zobowiązanie konsorcjum może być dotrzymane lub nie. Dodatkowo upłynęło kilka tygodni zanim sprawa dostała się do komisji kolejowej. Był znowu kilkotygodniowy czas pomiędzy korzystnym załatwieniem w komisji a 16-tym marca, w którym to dniu ustawa została uchwaloną przez Radę Państwa. Przez cały ten czas konsorcjum stało niezmiennie przy swojej pierwotnej propozycji zebrania ze swojej strony kwoty 500.000 zł.

Ja, proszę Panów, należąc do komitetu ściślejszego kolejowego, widzę, że przecież ktoś musiał być taki, który w Wiedniu powiedział, że tych 500.000 od interesentów albo będzie zebranych albo już są. My, Panowie, zasiadający w Komitecie kolejowym wiedzieliśmy o tem, że najwyżej możemy zebrać 300.000, a o 500.000 nigdy nikt nie myślał.

Skąd ta cyfra dostała się do Wiednia w to się nie wdaję. Lecz zawsze mnie się zdaje, że ktoś czyto z koła polskiego czyto z parlamentu, przecież powinien był odnieść się do komitetu kolejowego i zapytać się: „Powiedźcie nam, ile macie zebranych pieniędzy“, to odpowiedziano mu: mamy 200 a co najwyżej 300 tysięcy a 500 nie jesteśmy w stanie zebrać.

Jeszcze raz powtarzam, skąd przyszła ta liczba do Wiednia nie wiem. Dziś kolej musi za to odpokutować, bo gdyby w Wiedniu wiedziano że tych 500 tysięcy nie ma, to wtedy ustawa nie byłaby uchwaloną a pytanie, czy nie byłoby lepiej?

Obawiając się żeby w przyszłości gdy uda nam się zebrać brakujące 100.000 nie powiedziano: Macie 500.000 a przecież żądaliście od Sejmu 100.000.

Przeciw takim twierdzeniom z tego miej-

sca muszę się dzisiaj zastrzec. Mamy teraz niespełna 400.000 a wedle mego obrachunku około 380.000 zł. brakuje więc 100.000, może uda nam się zebrać od Rad powiatowych i od interesentów i w ten sposób może tych 500.000 zbierzemy.

Chciałem tych kilka słów z tego miejsca wypowiedzieć celem zastrzeżenia się.

Marszałek. P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Wysokij Sojme! Ne dumawjem szczo w tij sprawi po raz hruhij budu musiw zabyraty hołos i ne promawlaw by ja — słyby ne promowa p. Borkowskoho — toż mowczky jej pomynuty hodi. Stanowyszczce nasze w tij sprawi zaznaczyłymy wże tohdy, koły wnesenie toje buło na poriadku dnewnym w peršim czytaniu.

Tohdy to w sposib czysto objektywnyj zaznaczyw ja imenem moich towarysziv, szczo my rukowodiaczy sia tilko interesamy naszoho kraju, jeho powahoju ne możemy pryłožyty ruki do toho, aby nad tym wneseniem nawit diskutowano. I baczu dneš szczo stanowyszczce toje buło najwidpowidnijsze.

Ja ne nadijaw sia aby nyini budu musiw promawlaty.

Zawirjaju Was Panowe szczo słyby ne hołos p. wneskodatela p. Borkowskoho, ne zabyrawby ja dorohoho czasu, a to tym pewnijsze poneže sprawozdanie złożene czerez komisju, intencyom i pohladam moim ta moich towarisziv a dumaju i wsich tych kotri interesujut sia seju sprawoju, w ciłosty widpowidaje.

Promowa odnak p. Borkowskoho buła toho roda, szczo jij bez widpowidy absolutno lyszty ne można, a dekotri frazy toj besidy musily wrazyty každyho dobre myślaczoho, i dobra żelajuczoho tomu krajewy. Pytaju sia p. grafa Borkowskoho, na jakoj pidstawi, jakim prawom mih skazaty, szczo pryjde chwyla kontra wkaże: „pryjdut lude kotri skažut, szczo Sojrn dla krajn niczoho ne chotiw zrobyty“. Pytaju sia, czy toj zamit zdiłanyj Sojrnowy je opravdanyj? Opravdanyj chyba je iz stanovyska partyjnoho, prywatnoho, sobkiwskoho bo na zamit takij taja Pałata nezasłużyła, taż poślidnych sył dobuwaje ne szczaduczky kontrybuentiw, szczo by połuszczyty dolu seho kraju.

Ne nadumaw sia p. Borkowskij i nad tim, szczo howorył, bo koły by buw pryhadaw sobi

ti zachody robłeni nym samym koły taja sprawa buła w parlamenti traktowana, skilko to praci i zachodu kosztowało perewedenie toj sprawy, jaki to tiazki ta prykri zakidy, robłeni protywnykamy toho kraju i jeho interesu treba buło wysłuchaty ta widpyraty. Wże sama czemnist, takt politycznyj i poszanowanie ridnoho kraju, nakazuwały jemu zaderżaty toje wnesenie w kieszeni, a z widtam wyťahnuty hroszi mi-sto toho tak nefortunnoho wnesenia.

P. Borkowskij oprowerhajučy wnesok komysji skazaw dalsze: my szczo ne stratyły nadii me udamo sia do kieszeni prywatnych ludej abo do rad powitowych, do hromad — pytaju ho teper, dlaczoho peredtim toho ne zrobyw nim z wneskom swoim wystupyw. Tak postupyty nakazuwała precin czest tych paniw, kotri oferty pidpysuwały w chwyli, koły starały sia o koncesju, a Wasz p. Borkowskij obowiazok buw udaty sia do tych paniw i pryhadaty im szczo by spownyły swij obowiazok suprotyw kraju zatiahnenyj.

Pryznaw sia p. wneskodatel szczo tii panowe, kotri ne chotiat nycz dawaty i to sut perewažno obywateli, włastyteli dibr rozłohych. Tak jest. To sprawdzisna prawda. Sami to milionery — tuzy! Ja maju spys tych paniw — cilyj szar ich i wsi wony włastyteli najbilszych majetnostej w naszym kraju. To sami najmajejnijszi lude. Tym ludiam sły wże ne własnyj interes toż zahalne dobro za kotrym ony raz wraz tak ľehko czwaniatsia ta nym zastawljut-sia nakazuje pidpyraty toje predprijemstwo. Ja znaju — wony chotilyby szczo by im buło i wyhidno i dobre, ale chočut aby to niczoho ne kosztowało. Takie postupowanie szczoś bilsze je jak egoizm.

Znajszowby ja sylnijsze słowo, szczo by naznamenuwaty toje postupowanie, ale poszanowaty muszu hidnist sej pałaty — jak sia nazywa je toj, kotryj ne doderżuje słowa, de ta wa-sza noblessę oblige? Czy hodyt sia toje postupowanie z waszoju tradycieju rodowoju, na kotru wy tak rado poklykujeteš. De diłasia dewiza szlachocka verbum nobile.

Chočby i zmineno trasu, to precin ne pereneseno jeju w krakiwskie i wadowyokie, wona zminyła sia o kilka czy kilkanadciat kilometriw. Czyż korysty z toho wam nijakoj wże, szczo trasa w detajlach zminena. Ni, moi panowe, ti szczo ne doderżały słowa używajut toho

wsioho tilko jako pretekstu do nespownienia obowiązków. Take postupowanie tych paniw, zdajetsia meni, ne prynosyt ani czesty ani korysty dla naszoho kraju.

Ne pereczu, szczo żadana żertwa 100.000 zł. czerez kraj ponosena, kraju naszoho ne zrujnowalaby, ale panowe, na to, na szczo ja popeledno w perszoy mojej besidi wkażuwaw, na toje same zwertaje komisja waszu uwahu. My stoimo pered akcejow duże welykow. Pered chwyłyju uchwałyły my subwencju dla nowoho projektu budowy kolii. Sły sposobom p. Borkowskim proponowanym budemo hazduwaty, to budmo pewni, szczo zbankrotymo kraj—bo pry každej kolii, zaki wydamo zakon, budut koncesjonari chodyły i pokazywały nam na kieszeni swoi wykrykujuczy: „tu sut hroszi“, a koły my uchwałyły zakon, to ne bude ani hroszej, ani tych, szczo nymy czwanylysia.

Ne z animozyi, tilko czysto interesom kraju wedenyj, dbalij o jeho czest i hospodarku uctywu, muszu zajawyty, szczo wywodiw p. grafa Borkowskoho ani aprobowaty, ani pochwałyły, ani nawet rozumity ne mohu, a tim mensze z nymy sia zhodyty.

Sam p. graf Borkowskij każe nakonec, szczo nadija ne straczena, udamo sia do rad powitowych, budemo szukaty po kieszeniach prywatnych ludej! Tak jest p. Borkowskij, to jest własywa wasza doroha — to je najwidownijyszij sposib rozdobutia hroszej — bo ona widpowidajucza czesty toho kraju i ratuje czest tych paniw, kotri za predpryniatie to wzialysia.

Skazaw p. Olpińskij, szczo nicta z nych ne znaw o tim, szczo konsorejnm maje 500.000 zł. dostarczyty. Ne pereczu, szczo dekotri z tych paniw, kotri tam do toho konsorejum należały, ne znały o tim, ale pryhaduju wam panowe uchwałę, kotra zapala w tim Sojmi, toż tam wyrazno buło skazano to samo, szczo wyšte, czy waszi reprezentanty do nas w toj chwyły howoryły, my dajemo 500.000 zł. naj dast kraj 500.000 zł. Kraj daw, ale pid usłowiem, szczo pryreczenych 500.000 zł. interesenty dadut. O skilko sobi pryhaduju, w sprawozdaniu buło to wyrazno zaznaczeno. Sumy toj ne ma podanoy w uchwałi, ale proszu pereczytaty sprawozdanie, a tam wsio, szczo ja mowyyw słowo w słowo spysane najdete.

Suprotiyw takoho wirolomnono postupowania dejakych paniw z toho konsorejum, zaja-

wlaju, szczo my konsekwentno budemo hołosuwaty tak, jak pry perszim czytaniu za wiaknieniem toho wnesku, wzhladno za predlożeniem komysji, aby perejty do poriadku dnewnoho nad nefortunnym wneseniem p. grafa Borkowskoho.

Marszałek: Zapisany jest do głosu p. Kozłowski Zygmunt. Udzielam mu głosu.

P. Kozłowski Zygmunt. Nie miałem zamiaru zabierać głosu w tej sprawie i nie byłbym tego uczynił, gdyby jedeu z posłów nie był podał niejako w wątpliwosć, czy interesenci i kiedy do kontrybuowania sumy 500.000 zł. się zobowiązali, twierdząc, jakoby w ogóle nie było wiadomem, że to jest nieodzownym warunkiem, że kwota 500.000 zł. ma być złożoną.

Sprawa ta, ciągnie się już, jeżeli się nie myślę, od trzech lat, zatem nic dziwnego, że może pamięć pod tym względem trochę osłabła i nie wszyscy dyskusję poprzednią i sprawozdanie co do tej kolei sobie przypominają. — Ja sam, chcąc sobie odświeżyć pod tym względem pamięć, zaglądnąłem do stenogramów i przeczytałem całą ówczesną rozprawę. — Na podstawie blisko 30-letniej praktyki kolejowej wiedziałem, co znaczą takie obietnice dawane wtenczas, gdy się ktoś stara o to, że linia kolejowa przez okolicę którą się interesuje przechodziła.

Na podstawie tego doświadczenia starałem się, a nawet przeprowadziłem w komisji, do której ta rzecz była przydzieloną, aby polecić Wydziałowi krajowemu, by od tych interesentów, którzy się zobowiązują do pewnych datków, na rzecz tej kolei odebrał, w formie prawnie obowiązującej takie zapewnienia, któreby dawały zupełną rękojmię, iżby na każdy wypadek te datki mogły być zrealizowane. — Spotkał mnie zarzut w Izbie nadzwyczaj przykry, jakobym ja był przeciwnikiem kolei podolskich i tylko dla tego iżby ich przyjscie do skutku utrudnić stawiał takie obstrzenia, gdy ja przeciwnie oparty na własnem doświadczeniu chciałem zapewnić na wszelki wypadek, aby kolej do skutku przyszła i w chwili decydującej z powodu niedotrzymania warunków rokowania się nie rozbiły.

Zarzuty jakie mi wówczas w Izbie czyniono, wychodziły od posłów, po których spodziewać się należało, że powinni być pod tym względem najwięcej ze sprawą obeznani. — Szanowny Członek i zastępca przewodniczącego w Wydziale wówił wówczas: „czego się p. Kozłowski

obawia, nie dadzą, nie będą mieli kolei.“ — P. Abrahamowicz zaś zarzucił mi: „Myśmy myśleli, że nam p. Kozłowski powie coś nowego, nauczy nas czegoś pod względem praktyki co do starań o koleje, a tymczasem pan żąda zapewnienia prawnego obietnic, my tego nie potrzebujemy, bo skoro interesenci nie dadzą, nie będą mieli kolei.“

Dzisiejszy p. wnioskodawca porównał mnie wówczas nawet z okoniem (wesołość), który w każdej kwestyi, w której chodzi o współdziałanie pieniędzy kraju, stawia

(Głos: Okoniem? Wesołość)

trudności trudne do zwalczenia.

Ja przeciwnie, chciałem w jego interesie sprawę ułatwić na przyszłość, by na każdy wypadek bez tych trudności jakie dziś zachodzą był tej kolei zapewnić. Nawet ówczesny p. sprawozdawca, będący wówczas na stanowisku trochę odmiennym jak dziś, był bowiem tylko posłem, gdy dziś jest i posłem i generalnym dyrektorem kolei państwowych mówił z trybuny: „co nam szkodzi, czy zapewnią czy nie“, trzy razy powtarzał nam, że to nic nie szkodzi, chociaż tych obietnic w prawnej formie nie zabezpieczył.

Tym co dodatków krajowych do podatków, nie płacą, a temi są wszyscy urzędnicy państwowi i krajowi, tym to pewnie nie szkodzi chociażby kraj największe ponosił ciężary, ale nam, którzy te dodatki płacimy, mocnoby zaszkodziło, gdybyśmy w skutek nie zrealizowania tych obietnic w myśl wniosku będącego właśnie pod obradą te 100.000 zł. zawotowali i kraj do ich zapłaty zniewolili. Panowie, to jest przebieg dyskusyi, którą w krótkości pozwoliłem sobie przypomnieć, a w skutek której moja propozycja w Izbie się nie utrzymała.

Teraz odpowiadam szanownemu mowcy poprzedniemu, który powiada: „Skąd się wzięła ta cyfra 500.000 zł., my o tem nie wiedzieli“. Niech szanowny poseł raczy zaglądnąć do stenograficznych sprawozdań, a zobaczy tam, że z tej trybuny p. Bilński, jako referent tej sprawy i w drukowanym sprawozdaniu wyraźnie powiedział, że do owej chwili zebranych było podpisów niby to obowiązujących w zwyż 490.000 zł. a przyrzeczonych ustnie było blisko do 650 000 zł., a zatem już wówczas ta cyfra interesentom była znana, bo do tej wysokości szły obietnice i przy-

rzeczenia, które ja w formie prawnej wówczas zapewnić radziłem. Panowie smutno byłoby w kraju, gdyby w każdej sprawie ofiarność okazywała się ze strony interesentów tylko dla wprowadzenia rzeczy w tok, gdy zaś nabierze żywotności a ofiarność ta miałaby znaleźć wyraz w zrealizowaniu obietnic, gdyby w ten czas pod różnymi częstokroć błahymi pozorami się cofano. Czy byłoby godziwe by wówczas, gdy sprawa gorąco upragniona nabiera pewnej podstawy, żeby wtenczas ta ofiarność ustawała, a od zobowiązań dobrowolnych żeby się cofano, zaś jako ultimum refugium, udawano się do Sejmu krajowego, ażeby ich zobowiązania dopełnił na rachunek kraju i zastąpił ich z nieistniejącego funduszu krajowego. Panowie, w kilku już sprawach zachodził podobny proceder, nie generalizujemy go tam, gdzie zupełnie nie ma ku temu ani podstawy ani potrzeby, nie przejmujemy ciężarów, do których strony dobrowolnie zobowiązały się na kraj, niech to będzie wyjątkiem chyba w razach zupełnie udowodnionej niemożności dopełnienia.

Musielibyśmy zwątpić o żywotności poczucia obywatelskiego w naszym kraju, a do tego nie mamy żadnego powodu.

Gdybyśmy przypuścili, że ci Panowie, którzy byli na liście dobrowolnych datków pierwotnie wypisani, a jak słusznie poseł z tamtej strony twierdził, są między nimi nazwiska, które tak co do swego dźwięku historycznego powinni w podobnych sprawach przodować jak i obywatele, których majątkowe położenie stawia w możności chociażby i stosunkowo większym datkiem bez żadnego uszczerbku się przyczynić do urzeczywistnienia przedsięwzięcia, bądź co bądź przez nich pożądanego i znaczną im korzyść przynoszącego w swych skutkach.

Nie wątpię więc, że to była tylko chwilowa taktyka, aby może uzyskać zmianę trasy przez pojedynczych Panów, w ich interesie pożądaną, może sądzili, że w ten sposób uda im się uzyskać pewne przełożenia linii w kierunku im więcej dogadzającym, ale nie wątpię, że po głębszem zastanowieniu przyjdą do przekonania, że nie jest zadaniem Sejmu, wyręczać tych, którzy wtenczas, kiedy chodziło im o to aby w ogóle kolej tamtą część kraju przechodziła, zapewniali ze swej strony ofiary, a dziś może pod błahym pozorem, że może przyjęta trasa w małych szczegółach im nie dogadza, lub ze względu na brak ścisłych form prawnie obowiązujących —

grożą cofnięciem się od danego przyrzeczenia (Brawa).

P. Dr. Olpiński. Proszę o głos dla faktycznego sprostowania.

Marszałek. P. Dr. Olpiński ma głos.

P. Dr. Olpiński. Szanowny poseł ziemi sanockiej, gdyby był się przysłuchiwał memu przemówieniu, to nie byłby potrzebował mówić, że my twierdzimy jakobyśmy o tem nie wiedzieli iż 500 000 zł. mamy złożyć i nie potrzebowałby mi radzić abym zaglądnął do stenogramów. Do stenogramów zaglądać nie potrzebuje, bo zawsze świadom jestem tego, co Sejm uchwała, jak i kiedy uchwała. Mówiłem, że wiedzieliśmy o tem, iż mamy dać 500 000 zł., tylko że nie potrafimy zebrać i zapytałem się kto we Wiedniu powiedział, że my już mamy 500.000 zł. Ja w ten sposób się wyraziłem. Że interesenci mają złożyć, o tem wiedziałem i nie potrzebowałem do stenogramów zaglądać.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Szczepanowski.

Wysoka Izbo!

Chociaż komisya jednogłośnie przyjęła wniosek, którego mam zaszczyt tu bronić i chociaż Wysoka Izba zdaje mi się, zdaje się sympatyzować z komisją, to Wysoka Izba raczy przebaczyć, jeżeli choć przez parę minut zabiorę czasu Wysokiej Izbie, ponieważ jest to sprawa zasadnicza i bardzo ważna dla naszego przyszłego programu kolejowego. Aby zacząć od pewnego faktu korzystnego, to stwierdzam, żeśmy dziś słyszeli głos dwóch interesowanych t. j. głos p. hr. Borkowskiego i Dr. Olpińskiego. Pomijam na razie, co oni mówili, ale zwrócę uwagę na ozem zakończyli, do jakiej konkluzji tak jeden jak i drugi szanowny poseł przyszedł. Szanowny p. Borkowski powiedział, że będziemy się starać, aby suma 500.000 zł. była zebrana, a p. Olpiński również powiedział, będziemy się starać, aby suma 500.000 zł. była zebrana. Pokazuje się, że efekt moralny, który komisya chciała przeprowadzić, został osiągnięty i ten efekt będzie spotęgowany, jeżeli Sejm wnioski komisji przyjmie. Pozwoli Wysoka Izba, że wystąpię w roli może niespodzianej, t. j. do pewnego stopnia będę bronił tych, którzy przed nami żale rozta- czali na zamierzoną akcyę Wysokiego Sejmu,

robię to jednak z pewnego poczucia sprawiedliwości psychologicznej, która uwzględnia położenie indywidualne, chociaż stoi silnie przy zasadach, od których polityka krajowa odstąpić nie może. Mieliliśmy głosy dwóch interesentów, którzy od wielu lat, zdaje mi się od lat 10 przykładali bardzo wiele starań i ofiar ażeby ta kolej przysła do skutku. Bo musimy pamiętać, że przecież podstawą, na której później oparły się wnioski Sejmu i przedłożenie rządowe była praca przygotowawczą i studjami przedsięwziętymi przez koncesyonaryuszów i przez tych którzy im w tych staraniach dopomagali, a to są koszta, które się liczą na grube tysiące reńskich i ci z pomiędzy interesentów, którzy tu przemawiali, sami się przyczynili a mianowicie hr. Borkowski w trembowelskiem i miasto Trembowla też znakomitą kwotę na ten cel podpisało. Dlatego zdaje mi się, nie byłoby zupełnie słusznem, gdybyśmy chcieli na tych mowców napadać, albo ich atakować; byłoby to tak jak z tym nauczycielem, który strofował obecne w szkole dzieci za te które są nieobecne. Otóż i tutaj cały rdzeń kwestyi leży w nieobecnych. Aby wytłumaczyć stanowisko komisji i Sejmu pozwolę sobie kilka słów wypowiedzieć o obowiązkach tych nieobecnych.

Nasamprzód powołuję się na to, co jest napisane w sprawozdaniu a to dla przeszkodzenia fałszywemu może zrozumieniu słów p. Teliszewskiego, który wypowiedział opinię zresztą całego Sejmu, t. j., że nie można mówić o zobowiązaniach legalnych, z których interesenci się wycofali. Wszystkie zobowiązania legalne zgasły w czerwcu, więc nie mamy tu kwestyi odwołania podpisu, i odwołania zobowiązań.

Mamy kwestyę zobowiązań moralnych i kwestyę solidarności obywatelskich, która zaczyna się na solidarności sąsiedzkiej i staje się solidarnością narodową (Brawa). Jeśli kwestya stoi na tym gruncie, to zdaje mi się, Wysoki Sejm i komisya kolejowa dobrze uczyniła, jeśli kwestyę postawiła jasno, jeśli wypowiedziała swoje przekonanie, że w robotach inwestycyjnych, gdzie chodzi nietylko o dobrobyt kraju ale gdzie także podnosi się dobrobyt jednostek, przez to, że w tej okolicy dokonują się roboty inwestycyjne, że w takich wypadkach każda jednostka ma obowiązek, chociaż paragrafami nie wykazany przyczyniania się do kosztów przedsięwzięcia. Powiedziałem, obowiązek paragrafami ustawy nie naka-

zany; są kraje bowiem, gdzie interesenci są ustawami zobowiązani do przyczyniania się w pewnej mierze, odpowiednio do bliskości ich położenia. My ustawy takiej nie mamy i nie potrzebujemy.

Zdaje mi się, że jeśli kwestya stała jasno na punkcie solidarności sąsiedzkiej, na punkcie obowiązku moralnego, to wszyscy ci, których to obchodzi, będą się poczuli do poniesienia tego, co kraj i Sejm będzie od nich wymagał i do czego się zobowiązali.

Kończąc proszę, aby Wysoki Sejm raczył przyjąć wniosek komisji kolejowej.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania; proszę tych panów, którzy są za przyjęciem wniosku komisji kolejowej, aby raczyli rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Ponieważ mam zamiar zatrzymać Panów na posiedzeniu do godziny pół do 5., a sam zacząłem urzędować wspólnie z Wydziałem krajowym o godzinie 9., ponieważ wreszcie zastępca Marszałka jest nieobecny, przeto pozwolę sobie przerwać posiedzenie na kwadrans.

(Po przerwie od g. 1.45 do g. 2.20.)

Posiedzenie otwieram na nowo.

Przychodzimy do punktu 12. porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji konkurencyjnej w przedmiocie zmiany §. 9. ustawy krajowej o konkurencyi kościelnej. (Aleg. 237.)

Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 237):

P. hr. Stanisław Baden i. Wnoszę uwolnienie od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. sprawozdawca raczy odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje załączony projekt ustawy.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najrychlej na właściwej drodze przeprowadził takie zmiany w ustawie z dnia 7. maja 1874. (Dz. u. p. Nr. 50), któreby umożliwiły uchwalenie zmiany

w ustawie krajowej z dnia 15. sierpnia 1866, skierowanej do uwolnienia parafian tych miejscowości, w których znajduje się utrzymywany przez nich publiczny kościół nieparafialny, od obowiązku, konkurencyjnego do wydatków na budynki kościoła parafialnego (macierzystego)

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

Komisarz rządowy Włodzimierz hr. Łoś. Proszę o głos.

Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy Włodzimierz hr. Łoś. Sprawa, o którą chodzi, nie po raz pierwszy pojawia się w Wys. Izbie. Sprawa ta była już przedmiotem uchwały Wys. Sejmu w r. 1884. Odnosny projekt ustawy nie uzyskał najwyższej Sankcyi, a to co do proponowanej także wówczas zmiany §. 9. ustawy konkurencyjnej z powodu, że filialiści pozostają w związku parafialnym, a tem samem pozostają obowiązany do do konkurencyi; ponieważ dalej postanowienie tego paragrafu musiałoby doprowadzić do osłabienia siły konkurencyjnej związków parafialnych i wprost zachęcałoby do wyemancypowania się z pod kościoła parafialnego.

W roku 1892 Wydział krajowy przedłożył zmieniony projekt ustawy, który wówczas nie przyszedł pod obrady w Wys. Izbie, a który obecnie komisya za swój projekt przyjmuje i Wys. Izbie do uchwały zaleca.

Jakkolwiek mi wiadomo, że za projektowaną zmianą oświadczyły się wszystkie ordynaryaty biskupie i w ogóle zmiana ta powszechnie jest żadaną, to jednak ze stanowiska Rządu zaznaczyć muszę, że projektowana zmiana nie da się pogodzić z postanowieniami §§. 20, 35 i 36 ustawy państwowej z 7. maja 1874. Okoliczność bowiem, że niektórzy parafianie z własnych funduszów utrzymują kościół publiczny (filialny), nie może sama przez się spowodować wyłączenia ich ze związku parafialnego, dopóki to wyłączenie nie zostanie orzeczone w sposób istniejącymi przepisami unormowany.

A gdy zresztą — jak komisya sama podnosi — projektowana ustawa w praktyce nie miałaby wielkiego znaczenia, gdyż liczba stacyi duchownych, do którychby mogła mieć zastosowanie, nie jest wielka, — sądzę, że byłoby wła-

ściwiej na razie ograniczyć się obecnie do uchwalenia rezolucyi proponowanej, zmianę zaś §. 9. ustawy krajowej odroczyć do czasu, gdy zostanie przeprowadzoną zmiana odnośnych postanowień ustawy państwowej. Imieniem zaś Rządu zapewnić mogę, że w razie istnienia powodów na uwzględnienie zasługujących i w wypadkach rzeczywistej potrzeby, administracya Państwa nie będzie ze swej strony stawiać trudności przeciwstojącemu ekspozytur, o jakie chodzi na parafie samoistne.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. Wysoka Izbo! Ze zmiana §. 9. ustawy konkurencyjnej, jak ją proponuje komisya, jest powszechnie pożądaną, to stwierdził w tej Wysokiej Izbie także i p. komisarz rządowy, jakkolwiek ze swego stanowiska sprzeciwił się uchwaleniu tej zmiany. To też zarzut jego nie był skierowany bynajmniej przeciwko meritum rzeczy, tylko miał cechę czysto formalną. P. komisarz rządowy utrzymuje bowiem, że wyjątek, który komisya konkurencyjna proponuje, nie da się pogodzić z postanowieniami §§. 20, 35 i 36 ustawy państwowej z 1874 roku. Czy istotnie ów wyjątek nie da się z tą ustawą pogodzić, to jest rzeczą interpretacyi. Ze jednak interpretacya łagodniejsza komisyi jest możliwą, to w sprawozdaniu komisyi zostało dostatecznie uzasadnione a nawet Trybunał administracyjny w jednej z decyzyi swoich przychylił się do tego rodzaju interpretacyi. To też jakkolwiek nadzieja moja, że w razie przyjęcia wniosku komisyi, ustawa sankcyjną otrzyma, jest obecnie nie wielką, nie mogę powiedzieć, iżbym jej całkiem już nie miał, albowiem być może, że c. k. Rząd na skutek uwag, które poczynione zostały w sprawozdaniu, weźmie całą sprawę jeszcze raz pod światłą swą rozważyć i ustawie, proponowanej przez komisję, jeżeliby została przyjętą, nie odmówi poparcia do sankcyi. Gdyby jednak tak nie było, gdyby sankcyja została odmówioną, to proponowana rezolucya, która otrzymała nawet aprobatę p. komisarza rządowego, zawsze podaje drogę do korzystnego przeprowadzenia całej sprawy.

Wszakże jest rzeczą wiadomą, że w Radzie państwa wnioski skierowane ku temu samemu celowi zostały postawione. Mam też nadzieję,

że posłowie nasi do Rady państwa popierać będą sprawę, która jest u nas istotnie sprawą piękną.

Za proponowaną zmianą ustawy konkurencyjnej oświadczyły się wszystkie ordynaryaty, nie należy więc z nią zwlekać, ale zrobić wszystko, coby przeprowadzenie jej przyspieszyło.

Z tej przyczyny proszę o przyjęcie wniosków tak, jak zostały przez komisję przedłożone.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm przyjmuje załączony projekt /. ustawy.

Art. I.

§. 9. ustawy z dnia 15. sierpnia 1866 roku o konkurencyi kościelnej przestaje obowiązywać a ma odtąd brzmieć jak następuje: „§. 9. Kościoły filialne i zabudowania mieszkalne i gospodarskie dla duchownych, którzy przy nich są eksponowani, mają przy pomocy rozporządzonego majątku tych kościołów stawiać i utrzymywać ci, w których interesie te kościoły i zabudowania istnieją, jeżeli inne prawne zobowiązania w tej mierze nie zachodzą. Okoliczność ta nie uwalnia ich wszakże, wyjąwszy osobną umowę od obowiązku konkurencyi do wydatków na kościoły i budynki parafialne (§. 1).

Jednakże parafianie tych miejscowości, w których znajduje się kościół publiczny nieparafialny, ich staraniem utrzymywany, uważani będą za wyłączonych ze związku parafialnego i uwolnieni od konkurencyi do wydatków na kościoły i budynki parafialne (matryczne), jeżeli przy owym nieparafialnym kościele z ramienia władzy duchownej i za zezwoleniem c. k. Rządu ustanowiony jest stale duchowny, sprawujący wszystkie funkcje duszpasterza i prowadzący oddzielnie i niezależnie od plebana księgi metrykalne.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje tę ustawę, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą. Proszę o odczytanie nagłówka.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

U s t a w a

z dnia mocą której zostaje zmieniony §. 9. ustawy z dnia 15. sierpnia 1866 (Dz. ust. kr. Nr. 28) o pokryciu kosztów stawiania i utrzymywania budynków kościelnych i plebańskich w parafiach wyznania katolickiego, tudzież sprawiania przyrządów i sprzętów kościelnych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mejego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto przyjmuje nagłówek w tem brzmieniu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Nagłówek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby najrychlejsz na właściwej drodze przeprowadził takie zmiany w ustawie z dnia 8. maja 1874 (Dz. u. p. Nr. 50), któreby umożliwiły uchwalenie zmiany w ustawie krajowej z dnia 15. sierpnia 1866, skierowanej do uwolnienia parafian tych miejscowości, w których znajduje się utrzymywany przez nich publiczny kościół nieparafialny, od obowiązku konkurowania do wydatków na budynki kościoła parafialnego (macierzystego).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi raczy rękę podnieść. (Większość.) Punkt drugi jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. P. Sprawozdawca wnosi przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. Ustawa jest przyjęta.

Następuje z porządku dziennego punkt 13.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Weigla w sprawie ochrony granic kraju nad Morskiem Okiem tudzież o petycji sołtysów Nowobialskich w tym samym przedmiocie. (Aleg. 238).

Sprawozdawca poseł Żywicki ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. Żywicki (zaczy-

na czytać sprawozdanie z aleg. 238).

P. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. P. Sprawozdawca zechce odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Żywicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby sprawą sporu o granice państwa i kraju nad Morskiem Okiem stanowczo i energicznie się zajął i takową jak najspieszniej do pomyślnego skutku doprowadził.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zebrawszy materiały dowodowe granic kraju dotyczące, c. k. Rządowi wyczerpujący memoriał przedłożył i wszelkimi środkami korzystne dla kraju załatwienie tej sprawy popierał i o tem Sejmowi na najbliższej sesji relację zdał.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Rutowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rutowski ma głos.

P. Dr. Rutowski. Wysoka Izbo! Po przeczytaniu wniosków komisji administracyjnej ośmieliłem się prosić o głos, gdyż zdaje mi się, że w tej tak ważnej sprawie, w tej sprawie której rozgłos rozejdzie się szeroko po wszystkich ziemiach polskich, wnioski jakie komisja administracyjna nam przynosi są zbyt słabe i niedostateczne. Jeżeli Panowie bliżej przyglądniecie się ich treści, to zobaczycie, że te dwa wnioski zawierają dwa niesłychanie umiarkowane żądania, t. j. aby Rząd energicznie bronił granic kraju i aby Wydział krajowy zbierał materiały i przyszedł z książką po niedługim czasie.

Proszę Panów, jeżeli się ma do czynienia, jak my w tej chwili z państwem, które w poczuciu praw swoich jest niesłychanie twarde, które interesów swoich broni niesłychanie energicznie, to z naszej strony my, którzy stoimy przy prawie i mamy prawo, powinniśmy mieć energię większą jak komisja proponuje. (Brawa).

Ze strony węgierskiej postępowanie wskutek naszych zaniedbań i wskutek zaspiania spr

wy wtedy, kiedy była łatwiejszą, stało się niesłychanie stanowcze.

Chociaż jestem przekonany, że ci, którzy ze strony węgierskiej sprawę ujęli w swoje ręce, mają poczucie, że strona prawna nie jest po ich stronie, to tą swoją pewnością, siłą i stanowczością zadają nam klęski.

Jeśli wiemy fakta, że ze strony węgierskiej występują wprost tak, jakby terytorium było już przyznane prawnie, to my żądamy dopiero badań.

W poczuciu całego narodu leży, że ten kawałek, chociaż na monetę zamieniony, nie ma może wielkiej wartości, jest naszym i to od wieków. W całej Polsce nie ma człowieka, któryby nie był żywym dokumentem na to, że ten kawałek ziemi jest naszym.

Kiedy zabierano nam Spiż, wtedy nie dochodzono wiele, wtedy, kto się zgłosił z ustnem oświadczeniem że to jest terytorium spiskie, węgierskie, to już ukrócano nam nasze granice i kurczono ziemię. Nie chcę wspominać tu o wszystkich historycznych datach, jednak kto się przyglądał tej sprawie, musi powiedzieć że wtenczas z niesłychaną bezwzględnością depeząc wszelkie prawa postępowano, a jednak wszyscy wiemy, że z tych czasów decydujące dokumenty i mapy przyznają posiadanie Tatr nie tylko w dziś spornych, ale obszerniejszych granicach.

Ja mam to przekonanie, i wielu z tych, co sprawę badali, dzieli je, że raczej my mamy do Węgier pretensją i powinniśmy zawindykować dawniej zabrany kawałek Tatr. Z całą stanowczością twierdzę, że nietylko to, o co walcymy jest słuszne, ale że owszem jeszcze dalej szła granica, gdyż we wszystkich dokumentach wiadać, a żywe w tradycyi jest świadectwo, że aż po Łomnicę był polski kawał ziemi.

Dziś zaś stawiamy wniosek, aby Wydział krajowy zbierał dalsze daty. Proszę Panów, w obec tego co się dzieje ze strony węgierskiej nam nie podobna na tem tylko poprzestać.

W pierwszym wniosku p. Weigla i towarzyszy był ustęp trzeci, który komisya zarzuca, a mianowicie (czyta): „Sejm wybierze deputację, która zanieśnie do Stóp Tronu żale i niepokoje ludności kraju z powodu zagrożonych jego granic“.

W sprawozdaniu komisji jest powiedziane, że gdyby Wydział krajowy uznał za stosowne

czas i chwilę, wtenczas jak to ma prawo, wysła deputację do Tronu.

My w tej sprawie poszliśmy we Wiedniu dalej, gdyż „Koło polskie“ uchwaliło, że wysła deputację, będzie się znosić z Rządem węgierskim i przedstawi mu naszą sprawę.

My zaś tutaj, kiedy niebezpieczeństwo pounięte jest do ostatecznych granic, kiedyśmy sprawę we wszystkich stadyach zaspali, dziś mówimy, że może w danej chwili Wydział krajowy uzna, że taka deputacja jest potrzebna.

Sprawa jest trudna, nie dlatego, jakoby dowodów prawnych po naszej stronie brakowało, ale dlatego, że nie ma trybunału dla jej rozstrzygnięcia.

Spór ten jest sporem międzynarodowym, tu chodzi o granice dwóch państw, a my jesteśmy prowincją jednego państwa, które się biernie zachowuje, gdy po drugiej stronie działają.

Musimy w tej sprawie wystąpić tak, jak to poczucie prawa nam nakazuje.

Spór ten należy nam zanieść tam, gdzie najwyższa sprawiedliwość panować musi, zanieść przed tego, który — mam ufność i przedświadczenie — wglądnie w prawa obu stron i rozstrzygnie. A zdaje mi się, że wysłanie tego rodzaju deputacji nie może być przez kogo innego dokonane, jak tylko przez Sejm.

Zdaje mi się, że gdy się tylko rozejdzie wieść, że Sejm w poczuciu swoich praw, stojąc przy swych prawach wysła deputację do Tronu, to sam fakt ten zwróci uwagę strony węgierskiej, że dotknięto kraj cały i naród polski do żywego, że to już nie jest spór o parę set morgów, ale o kawał żywego ciała z pod serca Ojczyźnie, o kawałek polski do którego nigdy przenigdy naród węgierski nie miał prawa ni tytułu.

Więc Węgrzy zrozumieją, że nie można sztuczkami prawnymi, przez interpretacje niejasnych, luźnych a nowych dokumentów, przez wyzyskiwanie zaniedbań ze strony austriackiego Rządu przez trzy ćwierci wieku poczynionych, chcieć kosztem polskim rozszerzać granice Węgier, a naczelny Rząd węgierski wglądnie inaczej w sprawę, pohamuje zapory subalternych organów. Gdy nie, ufam, że ten któremu przedstawimy sprawę naszą, stanie przy oczywistem naszym prawie.

Dlatego proszę, aby Wysoka Izba raczyła

restytuować trzeci ustęp wniosku p. Weigla i przyjęła prócz wniosków komisji jako trzeci ustęp:

„Sejm wybiera deputację, która zanieśie do Stóp Tronu żale i niepokoje ludności kraju, z powodu zagrożonych jego granic“. (Brawa).

Marszałek. Głos ma zapisany p Chrzanowski.

P. Chrzanowski. Kilka tylko słów dodam do słów poprzedniego mowcy. Według mego przekonania, należy restytuować i uchwalić trzeci wniosek, który się w pierwotnym wniosku znajdował, mianowicie wniosek, aby Sejm wybrał i wyprawił deputację w tej sprawie do Cesarza.

Koło posłów polskich zasiadających w Radzie państwa uchwaliło, na mój wniosek wyprawić deputację do ministerstwa węgierskiego w sprawie, aby Węgrzy nie naruszali dawnej granicy polskiej, będącej granicą Galicji od Węgier i z przedstawieniem, że naruszenie odwiecznej granicy polskiej wywołałoby w całym narodzie polskim oburzenie przeciw Węgom. Ta deputacja Koła polskiego zapewne w początkach przyszłego miesiąca swoje zadanie spełni. Gdyby jednak nie osiągnęła pomyślnego skutku, wten czas potrzeba, ażeby wyższa reprezentacja kraju tj. Sejm wystąpił z prośbą do Najj. Pana, który nad obu połowami tej monarchii, tak nad państwem austriackim, jak nad państwem węgierskim, dobroczynne rządy sprawuje, iżby polecił utrzymać dawną granicę między obu temi państwami, a mianowicie między Galicyą a Węgrami, którą to granicę stanowią szczyty Tatrów. Dlatego wnoszę, ażeby uchwalić trzeci wniosek w pierwiastkowym brzmieniu, iżby Wysoki Sejm wybrał i wyprawił deputację do Najj. Pana. (Brawa)

Marszałek. Głos ma zapisany p. Dzie duszycki Wojciech.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Przed niewielu dniami przemawiał jeden z najpoważniejszych członków tej Izby, iż ubolewa nad tem, że Sejm coraz bardziej traci na politycznym charakterze i zapomina, albo raczej zdaje się zapominać, bo w istocie nie zapomina o tem, że ponad sprawami administracyjnymi i wewnętrznymi są sprawy natury szerszej.

Dziś nadarza się rzecz na pozór może drobniejsza, ale w istocie bardzo ważna, bo dotycząca się granic kraju, a zatem rzecz, która

może dać miarę tego, czy jesteśmy gotowi na każdym kroku bronić naszych praw, naszych idei, naszych dążeń. (Brawo).

I sędzę, Panowie, że gdybyśmy przytem nie okazali wobec Węgier, wobec całej monarchii tego, że gorąco stoimy o całość naszego kraju historyczną, o nasze granice, które są przecież rzeczą najistotniejszą. tobyśmy już przez to samo nie jeden czynnik spowodowali do tego, iżby się z nami mało liczył, iżby myślał, że jest taka u nas ospałość, iż można nas targać, szarpać, lekceważyć jak się mu podoba, a my się nawet energicznie o to nie upomnimy. (Brawo).

Z tego sędzę, że tu z półśrodkami występować nie można; trzeba z całą siłą wystąpić w obronie naszych granic, w obronie takiego punktu naszych granic, który rzeczywiście jest droższym może od niejednej innej między narodowi całemu.

Dlatego popieram najsilniej wniosek p. Rutowskiego w tem przeświadczeniu, że deputacja, która zostanie wysłana, będzie się składała z takich osobistości, że już ich wybór, wybór mężów, stojących na czele kraju urzędowo, wskaże i tym, którzy się z nami spierają o międzę i najwyższej instancji, przed którą sprawę zaniemiemy, w przekonaniu, iż sprawiedliwość tak, jak jest wypisana na godle rodu, jest też wypisana w sercu męża, który tyle sprawiedliwości dał dowodów, wskaże, że stoimy przy tej sprawie, jak przy wszystkim, co się tyczy praw naszych. (Huczne brawa i oklaski).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Żywicki. Muszę obstać przy wnioskach komisji administracyjnej. Przedewszystkiem odpowiem p. posłowi Rutowskiemu, że komisja przyjęła drugi wniosek, bo położyła pod punktem 2. badanie dalsze tej sprawy. Komisja uczyniła to, ale ponieważ już podczas bieżącej sesji, podczas zajmowania się tą sprawą w komisji, przedłożono komisji bardzo wiele dokumentów, odnoszących się do tej sprawy, nagromadził się materiał taki, że sama komisja ważności tych dokumentów rozważyć i pisać memoriału o tej sprawie nie była w możności; przechodziłoby to bowiem jej zakres działania. Dlatego więc zaproponowała ko-

misya Wysokiemu Sejmowi do przyjęcia drugiego wniosku, a zaproponowała go także dlatego, ażeby tem zmanifestować, że reprezentacya krajowa sprawą tą się zajmuje, że do reprezentacyi krajowej upominanie się o tę granicę należy i że upominać się o to nie przestanie. Nie przyjęła zaś wniosku p. Weigla, ażeby już teraz wysłać deputacyę do Najj. Pana, a to z tego powodu, że sprawa ta nie może być za tak nagłą uważana, jak ją przedstawił p. Rutowski. Przecież ona nie może uleść przedawnieniu i nie zrobi w tym względzie różnicy okoliczności czy sprawa będzie załatwiona rok później, czy wcześniej. Przedawnienia niema w takich sprawach. Komisya i z tego powodu nie proponowała wysyłania deputacyi, ponieważ tą sprawą rzeczywiście Rząd już się zajmuje, ponieważ Namiestnictwo niedawno przedłożyło bardzo dokładnie i starannie zebrane przedstawienie o sprawie tej. Że sprawa ta jeszcze nie została załatwioną nie dziwnego, bo jest rzeczywiście bardzo ważną, zawiła i dłuższego studjum potrzebuje. Zdaje mi się, że i wysłanie deputacyi w tej chwili sprawy nie jest w stanie przyspieszyć, bo oczywiście w takim razie Najj. Pan każe sobie w tej mierze, nim jakiś krok rozpocznie, jakieś zarządzenie uczyni, przedstawić ministerstwu sprawozdanie, które także nie może być w jednej chwili wygotowane, ale musi być oparte na dokumentach i podstawach pewnych. Komisya wcale nie zaprzeczała ważności tej sprawy i owszem ją uznała, ale sądziła, że jeśli Wydział krajowy uzna za słuszne i potrzebne udać się w tej mierze wprost do Najj. Pana, to sam się uda, ponieważ ma to upoważnienie, albo też, jeśli uzna że trzeba, ażeby Sejm całą tę deputacyę wybrał, mieć będzie sposobność zaproponować Wysokiemu Sejmowi wybranie tej deputacyi na najbliższej sesyi sejmowej. Obstaje zatem komisya przy swych wnioskach.

Marszałek. Podaję teraz do poparcia wniosek p. Rutowskiego. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Teraz przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wnioski komisji 1. i 2., zechce rękę podnieść. (Większość.) Wnioski oba są przyjęte.

Teraz podaję pod głosowanie wniosek trzeci według wniosku p. Weigla t. j. rezolucyę (czyta): „Sejm wybiera deputacyę, która zaniesie

do stóp Tronu żale i niepokoje ludności kraju z powodu zagrożonych jego granic.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Zwracam uwagę Szan. Panów na §. 41. statutu krajowego, który brzmi (czyta):

„Wysłanie deputacyi Sejmu do Najw. Dworu nastąpić może tylko za uprzedniem pozyskaniem zezwolenia cesarskiego.

Zas §. 86. regulaminu sejmowego postanawia:

„Marszałek proponuje Sejmowi członków deputacyi i liczbę tychże, Sejm zaś rozstrzyga.“

W myśl tedy tego punktu na jutrzejszem posiedzeniu będę miał zaszczyt przedłożyć Panom propozycyę odnośną.

Z kolei następuje:

14. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycyi Akademii Umiejętności w Krakowie o nadzwyczajną jednorazową subwencyę 5.000 zł. na pokrycie nadzwyczajnych w r. b. wydatków. (Aleg. 239).

Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 239).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto jest za tem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm udziela Akademii umiejętności w Krakowie jednorazowy nadzwyczajny zasiłek w kwocie 5.000 zł. w. a.

2. na pokrycie tego wydatku Sejm uchwała kredyt dodatkowy na rok 1893 w kwocie 5.000 zł. i poleca Wydziałowi krajowemu wypłacić tę kwotę Zarządowi Akademii.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta — przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

1. Sejm udziela Akademii umiejętności w Krakowie jednorazowy nadzwyczajny zasiłek w kwocie 5.000 zł. w. a.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek pierwszy jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

2. Na pokrycie tego wydatku Sejm uchwała kredyt dodatkowy na r. 1893 w kwocie 5 000 zł. i poleca Wydziałowi kraj. wypłacić tę kwotę Zarządowi Akademii.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek drugi jest przyjęty.

Z kolei następuje:

15. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji gminnej w sprawie reformy gminnej.

Stanęliśmy wczoraj prócz dyskusji generalnej na tym punkcie, że zapisanym jest do głosu p. hr. Jan Stadnicki. Udzielam mu głosu:

P. Jan hr. Stadnicki. Wysoka Izbo!

Po latach dwunastu, a zatem po dość długim w życiu człowieka przeciągu czasu, przychodzi ponownie sprawa reformy gmin wiejskich, a zatem pośrednio reformy naszych stosunków administracyjnych, na porządek dzienny Wys. Sejmu, a my -- którzyśmy się pod tem hasłem lat temu kilkanaście gromadzili -- a nawet i walczyli, to mamy pewnie nieco ujemne zadośćuczynienie, a może pewne melancholijne uczucie ludzi, którzy się od tego czasu postarzeliz -- że sprawa, która była przedtem podniesiona przez nas i której nazwisko było nazwą naszego stronnictwa, jest dziś aczkolwiek w części nie w całości, ale przecież w części popieraną i wywołaną przez tych, którzy w owym czasie albo biernie albo nawet niechętnie w obec tej sprawy się zachowywali.

Ja z góry oświadczam i to w imieniu licznego grona swoich kolegów, że za wnioskami komisji gminnej głosować będziemy; nie dlatego, żeby one nas w zupełności zadowalały -- ale dlatego, że zawierają one część całości tych żądań, o których już wyżej wspomniałem.

A niech mi wolno będzie przy tej sposobności powiedzieć, że od owych lat 12, z pewnem zaparciem się siebie, którego uznania nikt nam

może nie odmówi, zachowywaliśmy się bardzo wstrzemięźliwie, w całej tej sprawie i nałożyliśmy sobie milczenie dlatego, żeby się nie wydawało, że poruszyliśmy tę sprawę ze ztanowiska czysto stronniczego i czekaliśmy ze spokojem i cierpliwie chwili, kiedy będzie poruszona w ten sposób, że ją będzie można traktować ze stanowiska niestronniczego, ale powszechnego krajowego i to jest powód, że ja w tej sprawie upoważniony przez kolegów głos zabieram.

Przy tej sposobności pozwólcie Panowie żebym poczynił pewne retrospektywne uwagi, które może się przyczynią do tego, ażeby nasze stanowisko ze względu na przeszłość i przyszłość wyswiecić. My, którzyśmy -- jak to na wstępie powiedziałem -- przedewszystkiem tą sprawą się zajmowali i ją za zwoją uważali, znajdowaliśmy, że ustrój nasz administracyjny i gminny taki, jaki wyszedł z rąk ustawodawcy w r. 1866 nie może być jak tylko prowizoryczny i że przyjść musi chwila, kiedy ten ustrój będzie musiał ulec zmianie i byliśmy tego zdania, że jest lepiej i bezpieczniej, ażebyśmy ten ustrój zmienili kiedy do tego sposobność się nadarzy, aniżeli żebyśmy się narażali na to, ażeby w zmienionych okolicznościach ten ustrój bez nas, pomimo nas i wbrew nam przez kogo innego został zmieniony.

I proszę Panów zauważyć jedno, to jest, że 27 lat, które upłynęły od r. 1866 były latami niezwyklej w naszym kraju pomysłowości politycznej i rzadkiego jak na kraj nasz tylu nie-szczęściami skolatany spokoju, a jeżeli ustrój ów nie dał nam się dotychczas we znaki bardziej, aniżeli się to stało, to zdaje mi się, że rzeczywiście tylko temu spokojowi i tej pomysłowości politycznej zawdzięczyć to możemy, i dlatego sądziłem zawsze, że jest rzeczą wskazaną ustrój ten zmienić i oprzeć go na trwalszych podstawach tak, żeby ten ustrój gminny nie tylko w czasach pomysłowości i spokoju, ale i w czasach niebezpiecznych i burzliwych mógł zapewnić spokój i ład społeczny naszemu społeczeństwu na dole.

Otóż dziś stoimy wobec wniosków, które nam komisya gminna przedkłada, a muszę powiedzieć, jak to już pierwej zaznaczyłem, że głosować za nimi będziemy, jakkolwiek one w zupełności nas nie zadowalają, bo myśmy sądzili zawsze, że chcąc zmienić nasz ustrój gminny, a zatem jak powiedziałem w części i

administracyjny na dole trzeba sobie przedewszystkiem jasno cel określić, do którego dążymy i do tego celu, do którego dążymy, zastosować środki ustawodawcze.

I ja się przyznaję, że wnioski przedłożone nam przez komisję gminną dla mnie osobiście tego celu jasno nie wskazują. Ja wiem, bo nadto dawno zasiadam w naszych ciałach parlamentarnych, żebym tego nie wiedział, że na to, ażeby te wnioski ogólnikowe mogły być przez komisję i przez Wys. Sejm przyjęte, muszą one zawierać pewną misterną stylizację i subtelne kautele (Wesołość.), które na to są zrobione, ażeby zadowolić wszystkich o ile możności, a o ile możliwości zaspokoić wielu.

I tak też te wnioski komisji gminnej są wystylizowane, bo proszę Panów, co zamierza komisya gminna w swoich wnioskach? zamierza (czyta):

„aby utworzoną została dla tych zadań miejscowej administracji publicznej, których poszczególne gminy i obszary dworskie należycie wypełniać nie mogą, zbiorowa organizacja autonomiczna, złożona z dzisiejszych gmin i obszarów dworskich, zostająca w ścisłym związku z samorządną organizacją powiatową a nie naruszająca ani odrębności dzisiejszych gmin pod względem zarządu majątkiem gminnym i korzystania z dobra gminnego, ani też obecnego stanowiska obszarów dworskich w sprawach do zakresu owej wspólnej organizacji nie należących.“

Otóż proszę Panów, ja się otwarcie przyznaję, że mój prosty a wcale nie subtelny rozum, tej subtelności w tych wnioskach zrozumieć dokładnie nie jest w stanie. Ale ja więcej powiem, na podstawie doświadczenia wieloletniego naszych stosunków wiejskich śmiem twierdzić, że prosty a nie subtelny umysł chłopą naszego, także nie potrafi się w tem dopatrzeć tego, co jest prawdziwym żądaniem i wymaganiem naszej ludności wiejskiej.

Ja nie wiem, być może, że ktoś temu zaprzeczy, ale mnie, który życie całe na wsi spędziłem wydaje się rzecz jedna, t. j. że ludność wiejska — mówimy po prostu chłop nasz polski — pragnie tego, ażeby u dołu tam, gdzie jego sprawy lokalne są roztrzygane, nie błąkał się po manowcach kompetencyi.

Między poruczonym a własnym zakresem

działania, zwierzchnością gminną, a radą gminną, radą powiatową a starostwem i sądem itd. itd., i to na to, żeby otrzymać od władzy to, czego on wymaga t. j. porządku i sprawiedliwość, ażeby nie potrzebował błąkać się między pisarzem gminnym a pisarzem pokątnym, notaryuszem, adwokatem i tymi wszystkimi czynnikami, które sprowadzają na niego drogą stratę czasu a również wielką stratę pieniędzy.

Nie wiem, być może, że moje obrachowania nie są słuszne, naturalnie nie mogę powiedzieć, żeby tak ściśle dało się to obliczyć, ale znowu ośmielam się twierdzić, że to, co chłop traci na tem błąkaniu się po tych kompetencyach, między tymi wszystkimi czynnikami, o których wspomniałem, więcej go kosztuje czasu i pieniędzy, aniżeli wszystkie wydatki gminne, które on opłaca.

I nie chcę tu już mówić o tych niedogodnościach, które ten ustrój i dla obszarów dworskich przynoszą. Bo wiadomo panom wszystkim, że jedną z najdokuczliwszych w życiu wiejskiem uciążliwości jest to błąkanie się po manowcach kompetencyi, aczkolwiek w miarę naszej wyższej tak zwanej inteligencji jesteśmy w stanie dać sobie prędzej radę aniżeli chłop. Otóż ja znajduję, że pierwszym zadaniem t. j. celem, do któregośmy dążyć powinni, dzisiejszy nasz ustrój zmienić jest tworzenie organizmu silnego u dołu z władzą ściśle określoną, któraby właśnie była wstanie tego dostarczyć ludności wiejskiej, czego ona rzeczywiście od administracji na dole w sprawach okolicznościowych miejscowych ma prawo się domagać, i ja zupełnie jestem tego zdania, że rozdział dzisiejszy obszaru dworskiego i gminy tego ludności dostarczyć nie może, że tylko ciało zbiorowe może go dostarczyć ale pod jednym warunkiem, żeby rzeczywiście to ciało zbiorowe było tem, co ja starałem się może dość nieudolnie teraz określić, to jest żeby miało w sobie najrozmaitsze kompetencye, żeby wszystkie sprawy okolicznościowe miejscowe tak w sprawach policyi jak ochrony własności, jak w sprawach drobnych sporów zachodzących między członkami pojedynczej gminy jak i może, nie wiem, nie jestem praktykiem te wychodzi po za zakres moich wiadomości, żeby sprawy spadkowe w tej ostatniej instancyi administracyjnej na dole mogły być załatwiane. Czy to będzie się nazywać gminą

zbiorową czy okręgiem, to obojętnem nie jest według mego zdania. Pozwoliłbym sobie twierdzić, że w drodze ustawodawczej można stworzyć okręg administracyjny, ale gminy stworzyć nie można. Gmina według mego zdania przynajmniej, jest czemś, co wyrasta na gruncie rodzinnym, który tworzą dzieje i wieki.

(Głosy z prawicy: Tak, słusznie.)

Od chwili kiedy z nie naszej winy, bo przecie wiadomo w jakich warunkach, ten związek matrymonialny między gminą a dworem został rozerwany i rozwiązany, od tej chwili o utworzeniu gminy na nowo z tych rozwiązanych żywiołów według mojego zdania mowy być nie może. Ideą fundamentalną gminy, według mego zdania jest to, że powinna być absolutna jednolitość interesów i absolutna solidarność w obronie tego, co człowiekowi najdroższe.

Ja nie przeczę i zupełnie tu oddaję słusność p. Stanisławowi hr. Badeniemu, który tu mówił o wspólności interesów między gminą a dworem, ja nie przeczę, że tak jest, że jest wiele interesów wspólnych, ale o absolutnej wspólności interesów, przecież nikt, kto zna nasze stosunki, mówić nie może, ażeby one egzystowały. A o solidarności w obronie interesów także mówić nie można, bo są różnice w zapatrywaniach i jednych i drugich.

A zatem tworzyć gminy w tych warunkach w drodze ustawodawczej, jest według mego zdania, narazić się z góry na to, że tego rodzaju organizacyi ani sympatycznie nieprzyjęto, ani by ona powodzenia nie miała, bo nie tylko między obszarem dworskim a gminą jest różnorodność interesów, ale proszę wszystkich którzy mieszkają na wsi i znają dokładnie stosunki, czy między jedną gminą a drugą jest ta wspólność interesów, aby się mogły pomieścić w jednej gminie zbiorowej? czy może między kilku obszarami dworskimi jest taka wspólność interesów, któraby absolutną dawała pewność, że te interesa dla nich zawsze wspólnymi pozostaną i będą trwałym między nimi łącznikiem. Zdaje mi się, że tego absolutnie nikt powiedzieć nie może, więc przestańmy raz mówić o gminie zbiorowej a zajmijmy się czem innym t. j. okręgiem administracyjnym, czy też okręgiem gminnym, wszystko to bowiem jedno, bo okręg jest to pojęcie geograficzne urzędu, a nie pojęcie rodzime tej gminy, o której mówiłem.

Tu nasuwa się jeszcze kwestya jak będzie wyglądać ta władza tego ciała zbiorowego. Tu prawdopodobnie jeżeli kiedyś przyjdzie do tej dyskusyi, jedni będą żądać, ażeby naczelnik tej gminy zbiorowej pochodził z wyborów, drudzy będą pragnąć, żeby pochodził z nominacyi. Ja pod tym względem, co do siebie mam zupełnie wyrobione zdanie. Ja twierdzą, jeżeli ta władza na dole ma być silną i skuteczną, jeżeli ma nam porządek i ład administracyjny zapewnić, ona z wyborów pochodzić nie może.

Ja dzisiaj swoje przekonanie zaznaczam, a prawdopodobnie znajdzie się niejedna sposobność, ażeby pod tym względem moje przekonanie wypowiedzieć.

Jest tu jeden ustęp, mianowicie ustęp czwarty we wnioskach komisyi, który również na mnie robi wrażenie niezupełnie rzecz słusznej. Jest tu powiedziane (czyta): „aby projektowana organizacya zbiorowa nie pomnażała liczby instancyi w sprawach administracyi publicznej o nowy stopień, lecz w sprawach do niej należących wstąpiła w miejsce instancyi istniejących.“

Ja rozumiem doskonale, że w kraju, gdzie tok instancyi jest tak trudny i zawiły, gdzie rekursa największą rolę odgrywają, to zastrzeżenie, żeby nie było nowej instancyi administracyjnej, jest do pewnego stopnia słuszne, o tyle, o ileby tok instancyi miał być o jeden stopień podwyższony. Ale według mego przekonania, jeżeli rzeczywiście ta organizacya zbiorowa ma być skuteczną, to musi mieć w sobie atrybucye przyznane rozstrzygania wielu rzeczy w najniższej instancyi, może nawet bez rekursu, tak, ażeby ludność przychodząca do siedziby władz, znajdowała w niej zadośćuczynienie swych potrzeb, bez tych czynników tamujących, o których mówiłem. Niech mi wolno będzie dotknąć teraz jednej rzeczy, mianowicie tego. Nasze urzęda administracyjne, czyli tak zwane polityczne, od roku 66-go taką niesłychaną ilością agend zostały obarczone, o których ustawodawcom w roku 66. się nawet nie śniło, ustawą szkolną, landszturmem, ustawą o zabezpieczeniu robotników, asekuracyi i t. p., że doprawdy przyjdzie czas, gdzie te urzęda polityczne zajęte tyloma agendami nie będą miały czasu na załatwienie tych rzeczy drobnych, którymi są obarczone, — i jeżeli nieraz skargi

z kraju przychodzą, że w urzędach politycznych nie można, jak u nas powszechnie mówią, oczekiwać się skutku podania, to z tego pochodzi, że urzęda te są tak przeciążone, że nie mają czasu na rozstrzygnięcie sporów o szkodach polowych i łapaniu kłusowników i t. d. Według mego przekonania, żeby tym, coraz mnożącym się ustawom dać zapewnienie wykonania, potrzeba koniecznie nową instytucję stworzyć, któraby czuwała nad wykonywaniem wszystkich ustaw uchwalanych w Sejmie i w Radzie państwa, a które teraz wykonywane nie są, a potem mówi się o prostracyi w kraju, o apatyi w Sejmie, że Sejm odrzuca tę lub tę ustawę, że jej załatwić nie chce. A dlaczego? Bo mimowolnie przychodzi myśl: co mi z tego, jeżeli nowa ustawa będzie, kiedy wiem, że wykonaną nie będzie i być nie może. I to jest jednym z głównych powodów, dla których musimy dojść do tego, żeby stworzyć na dole nową organizację, któraby zapewniła istnienie ustawy. Nie chcę Panów nużyć, ale niech mi pozwolą Panowie na jeszcze jedną ostatnią dygresję.

Rząd od lat 27 stał na pewnej wysokości, którą zwykle się nazywa dzisiaj „stanowiskiem ponad stronnictwami“, — (to jest utarty wyraz) i przypatrywał się dość spokojnie temu wszystkiemu, co się działo od 27 lat w tym względzie. — Raz tylko wyszedł z tego olimpijskiego spokoju, a raczej zeszedł z tych olimpijskich wyżyn t. j. w roku 1881, kiedy ten kwestyonaryusz, który doznał tak żałośnego końca, został przedłożony. — Otóż dzisiaj po 12 latach gdy jest na nowo mowa o sprawie reformy administracyjnej, niech mi wolno będzie zwrócić się do Rządu z prośbą czysto osobistą, ażeby Rząd raczył skorzystać z doświadczenia i z tych badań, które musiał od 27 lat przeprowadzić i ażeby raczył temi doświadczeniami, temi badaniami, które, przepuszczam, że gdzieś po szufladach się muszą znajdować, ażeby raczył wesprzeć tych, którzy nad reformą naszego ustroju administracyjnego i ustaw gminnych obradować będą, ażebyśmy mogli snuć nie tylko ze siebie to, co nam się wydaje słusznem, albo wyciągać wnioski z naszych doświadczeń, ale byśmy się mogli posłużyć doświadczeniami i badaniami ces. kr. Rządu.

Sądzę, że Sejm nawet najzadrośniejszy o swoje prawa nie mógłby nie mieć przeciw

temu, żeby Rząd przyłączył się do jego usiłowań, żeby nasz ustroj gminny i administracyjny postawić na podstawach trwałych, któreby nie tylko lata, ale i burze, bo wszystko jest na tym świecie możliwe, przetrwać mogły. (Brawo!)

Marszałek. Zapisany p. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Wysokij Sojme! Ja maw uže sposibništ, naležuczy do komisiji hromadskoj zaznaczyty moje stanovyszcze suprotly stojuczoho teper na poriadku dnewnym pytania. W komisiji hromadskoj wykazaw ja chyby ta błudy projektowanej reformy. W sposib dokładnyj wykazaw ja moji pohlady i jasno predstavyyw, jak predstavljaju ja sobi tuju reformu zakona hromadskoho. Ja skazaw, szczo ja ne aprobuju hadok skrystalizowanych w wneskach posła Rutowskoho i Pilata, ja zajawyw, szczo protywn wneskam komisiji, tak w komisiji, jak i w toj Wysokoj Pałati hołosowaty budu. — Wysoko poważani panowe! reorganizacya hromady, reorhanizacya ustroju i administracyi hromadskoj, diło welme trudne. Diło to zanadto waźke i tiaźke, szczo aby do neho prystupaty z lehkim sercem. Prychapiom do neho zabe-raty sia ne možna, ne mož prystupaty bez pryhotowania i bez dokładnoho rozpiznania suspilnosti, do kotroj diło to widnosyt sia, ne rachujuczy sia z tym, jak diło toje suspilništ interesowana pryjme. Tak postupaty bułoby hri-chom. My majemo na jenczych naszych zakonach, kotri dotyczut suspilnoho naszoho žytia i rozwoju naszoho aź za mnoho sumnych dokaziw. W inszych hałuziach naszoj administracyi hromadskoj zrobyły my neraz došwid, szczo ne kaźda reforma, ułożena pry zelenim stoliku udaje sia, chocž buła podyktowana najluczszozju woļeju — chocžby pišla pohladiw uchwalujuczych reformu buła najidealnijsza i im samym wydała sia najluczszow. — My zrobyły doswid na jenczych zakonach, uchwalenych czerez tuju Pa-latu, szczo koźda reforma, sły ona maje widpovidaty ciły, sły maje usunuty toje zle, kotre poboroty maje, sły maje poprawyty tii widnesoni, kotri pišla naszych pohladiw sut lychi, — musyt ne tilko w teoryi buty dobra, ale ona musyt i w praktyci buty dobroju, sprawedywoju i dla suspilnosti widpovidnoju. Myšmo zrobyły došwid, szczo neraz najluczszza wola i najluczszyj zamir rozbyły sia o to, szczo sama dobra wola pry wwedeniu innowacyi ne wystarczaje,

szczo neraz zapiznawała grunt realnyj, zapiznawała faktyczne obstawyny życia i istnujuczi napriamy rozwoju narodnoho, a tym samym miasto poprawyty — psowała.

Zwertaju uwahu waszu na oden doświd, kotryj my zrobyły nedawno, na zakon dorohowyj. Perczytajte sprawozdanie Wydiłiw powitowych, spytajte sia ludej, kotri stojat blysko toj administracyi dorohowej, a diznajete sia, szczo sia stało z tym zakonom, z jeho postanowleniamy. Jeho prowidni hałky ta zasady, o kotrych tohdy, koły toj zakon uchwaluwano — zapropastyły, sia idea poprawlenia lychych obstawyn na polu administracyi dorohowej propała bez slidu, zasnityła sia. Ti wsi idei krasni rozprysły sia w praktyci.

W wsich sprawozdaniach wydiłiw powitowych i od ludej i hromad, kotri sia toju sprawoju zanymajut, znajdete jawnyj dokaz, szczo zakon toj ne wijszow w życie, szczo organa tym zakonom sotworeni zowsim a zowsim ne fungujut, szczo ostateczno toj zakon musyt buty zminenyj, ba nawit batky i storonnyki toho zakona, dneś zwertajut sia protyw nemu i sami stawljajut wnesky, na zminu zakona toho.

A pytaju sia Was Panowe, dla ezoho to sia stało? Tilko dla toho, szczo zakon ne czysływ sia z toju masoju, dla kotroj buw danyj, ne czysływ sia z jej pohladamy na siu sprawu, z jej napriamamy, z jej hołosom, i dla toho zistaw i zistane na zawsihda zakonom pysanym. Boju sia toho samoho pry reformi zakona hromadskoho. Boju sia, szczo to, szczo my tu w najkuczsoj wiri uchwalymo ta spyszemo, pozistane mertwoju bukwoju, szczo aby na buduczniśt ne stalosia czym jenszym, jak zakonom pysauym, a tym samym nowym tiaharom dla nas i dla ciłoj naszoj suspilnosty.

Doswid toj nakazuje nam pry reformi hromady buty duże ostorożnymy a na reformatoriw wkładaje obowiazok, rozhlanuty sia dokładno sered suspilnosty, rozpiznaty její prjamowania i widpowisty sobi, czy grunt do tych reform, kotri by radi zawesty w ciły uluśtzenia administracyi hospodarczoj jest prydatnyj. Ja wydzju najbilszu chybu wsich naszych reformatoriw naszoho czasu w tim, szczo w swoich reformach poriwnujut tilko wsilaku postanowu ta zakony, ne zważajuczy na riżnyciu, jaka zachodyt miż podynokymy narodamy.

Znaczyt sia, koždyj reformator, kotryj teper wystupaje, staje pered wamy i każe: Ot diwit sia, w Anglii istnuje takij zakon, w Francyi znowu takij, w Nimeczczyni takij, w naszoj derżawi w tym a tym kraju je znowu takij — dlaczohożby u nas ne dało sia zawesty takoho samoho zakona. Ot i sprawa hotowa — sidaje sia do stoła — perewodyt sia, kompiluje i zistawljaje prypysy wsiakych zakoniw, i w mrijach baczyt sia kraj pid zakonom tym szczoastlywym, bo koły wyrobyt sia wże pereświdgezenie, szczo zakon potrebuje poprawy, to sej czas i rodyt sia pereświdgezenie, szczo z poprawoju zakonu poprawyt sia i ciła suspilniśt. Se zdajet sia meni doroha chybna, ezerez samo poriwnanie zakoniw ta ich kompilacyju bez poriwnanie rozwoju ta prykmet suspilnostej, reforma ne może wyjty na dobre i takuju dorohuju kompilacyi mechanicznoj ne sotworymo luczsoj hromady.

Możut powstaty idealni zakony — ale po pry to najhirszi hromadski ustrój. Meni sia zdaje, szczo ti reformatory spowniujut kardynalnyj błud, szczo ne poriwnujut suspilnosty z suspilnostej, narod z narodom, ale tilko martwu bukwo odnoho zakona z takymy samymy bukwy druhoho.

Meni sia zdaje, szczo treba, chotiaczy reformowaty hromadu na ład hromady naszoho narodu, to treba peredowsim znaty dokładno odyń i druhyj narod, treba poriwnaty suspilniśt tuju, kotru sia maje zreformowaty z toju suspilnostej, kotra maje za wzir służyty. Doperwa po perewedeniu duże dokładnoho rachunku, po poriwnanii oboch suspilnostej, ich syły intelektualnych i materialnych ich prykmet indywidualnych, ich rozwoju historycznoho, można potiahnuty ostatecznyj bilans i wydaty sud ostatecznyj, czy w danim słucaju zakon, kotryj okazaw sia korystnyj na inszoj nywi, prynese ti sami owoczy na naszoj nywi. Dumaju otže, szczo zaberajuczy sia do takoho dila jak reforma hromadska, za mało wkazaty: ot dywit sia, w Austrii wyżsoj wid r. 1874 zawely okružni hromady i dobre sia im dije, a w Kraini w r. 1866 widrazu podiłeno kraj na welyki zbirni hromady, i nyni majut spokij; pohlańte na Prusy, tam majut podił na selski hromady, majut zachowani obszary dworski, a tam progres tamtej podił okazuje sia w naślidkach duże korystnyj. Zrobim i my take same a bude blahodat po wsi czasy.

Reformatory nakłykujut beznastanno: zadowolim u sebe to wsio, szczo okazałosia dobrym ta korystnym w inszych krajach, zberim to wsio, zrobim z toho mixturu compositum, a powstane z toho jakijś zakon idealnyj dla naszoj suspilnocy, i prydatnyj i spasennyj. Taja doroha jest fałszywa, a taku dorohu wybyrajut reformatory naszoj ustroju hromadskoho. Czy dumajut, szczo masy narodni za soboju potiahnut, ne pytajucy sia, czy nasza suspilništ do toho sia nadaje, czy suspilništ nasza do tych idej wže dospila. Welykyj, to duže welykyj bład, kotryj ne na reformatrach, ale na suspilnocy nymy reformowanyj duže tiazko pomstyty sia musyt.

W tych hromadach reformatorskich ne wydzu ja szczastia moho narodu, a ne dobaczajucy jeho, zajawyw sia ja protyw tym zasadam importowanym, na jakich operajut sia propozycyi posliw Rutowskoho ta Pilata. Pišla moich pohladiw reforma taja ne prynese takych owociw, jakich nadijut sia reformatory, bo ony i se meni koždyj przyznašt, ne uwzhladnyly prykmet ludnocy, dla kotroj ta reforma je pereznaczena i z prykmetamy tymy sia czyslyt. Moi Panowe zwaźte tilko, szczo nasza suspilnošt ne jest odnocilna ani pid wzhladom nacjonalnym jak n. p. w Nimecczyni, Francyi abo jak w Czechach; ona u nas w Halyczyni wschidnij skladaje sia z dwoch elementiw, polskoho i ruskoho; ani pid wzhladom istorycznym — bo odna czašt naszoj kraju rozwywała sia inaksze jak druha, ani pid wzhladom ekonomicznym — bo i tu i tam zachodiat kolosalni rižnyci. My z tym faktycznym stanom riczej czyslyty sia musym, sly choczem wdowołyty odnu i druha nacju, odyn i druhyj narod. Trebaž takoz uwzhladnyty i to, szczo obstawyny ekonomiczni u nas w poriwnanii z krajamy, z kotrych sia tuju reformu perebyraje, sut zowsim widminni. U nas po selach majže wsi hromady majut charakter czysto rilnyczyj, element ich czysto konserwatywnyj, nawykszy do mynuwszyny, do spadczyny batkamy perekazanoj, po mistoczkach w perewazi element naplywowyj — czużyj

Z tym wsim czyslyty sia treba! Zwodyty szoś nowoho, do czoho nasz narid ne zwyk, do czoho žytciem i rozwojem swoim sia ne nadaje, znaczyt sia z hory buty pewnym neudaczy. Reforma taka musyt sia skineczyty na tim, szczo po jakimś czasi skažemo sobi: na žal dobryj

zakon, ale ne dla nas, ne dla naszoj suspilnocy.

Po mojej dumci, sly choczem reformy w ciłym toho słowa znaczeniu, reformy tak waznoj — to musyt wona opraty sia na woły ciłoho naroda musyt akomodowaty sia do jeho bazań, a krim toho usuwaty wsi chyby teperisznoho ustroju hromadskoho, bo doperwa tohdi bułaby wona i najwaznijsza i najchosenijsza i najżywotnijsza. Ale ne radywbym perekydaty sia na szoś, do czoho hruntu u naszoj suspilnocy ne ma, czoho wona ne bažaje, a obmeżyty jeju należyty tilko do toho, czoho zahalno dneš ludništ sia domahaje sia. Pryderžujucy sia toj zasady, možemo buty pewni, szczo reforma sia udašt. Sly toho ne zrobymo, to wsiaka reforma ne zdašt sia na nyszczoz i najłuczszoz opraciuwana systema i najidealnijszoj zakon propadut nenacze kamiń u wodu, lyszajucy po sobi tilko nowyj zakoloť.

Ja wže w komymisyi zajawyw sia protyw tim projektam reformatorskim, zajawyw sia protyw okružnych hromad i w zahali protyw takoj konstrukciji buduczych hromad, jaka by pišla zasad komisijeju pryriatych wyhladaty mała, bo wsi ti projekty ne widpowidajut tym zasadam, na jakych reforma ta opraty sia powynna.

Zbirna czy okružna hromada na poprawu naszych widnosyn na poły gospodarstwa hromadskoho ne wplyne, bo dla nej u nas gruntu ne ma, narod nasz ani jej bažaje, ani indywidualnostiju swojeju do nej ne nadaje sia, a to szczo taka hromada okazała sia dla Nyžszoz Austrii dla Czech dobroju, ne daje nijakoj pidstawy do konkluziji, szczo wona takoz i dla naszoj selaństwa bude takoj samoju... Reformatory motywujut potrebu reformy tym, szczo nasz narod rozbytyj na mały hromady.

Ależ ne w tym leżyty przyczyna zła, szczo hromady naszi rozbyti w mence indywidualni hromahy, o kotrych wže zhadowaw peredbesidnyk p. Stadnyekij i ne w tym przyczyna złocho, szczo hromady naszi kožda dla sebe istnuje i okremo rozwywaty sia chce. Przyczyny lychoj gospodarki hromadskoj należyty szukaty de insze. Po mojej dumci przyczyna leżyty po za zakonom hromadskym.

Przyczyna toho zła, na kotre zwyczajno czujemo žalobu i žali leżyty zowsim po za zakonom. Wže w komisiji wkazaw ja na ti przyczyny. Ony ležat persze w braku sredstw materialnych, druhe w braku syl widpowidnych do

wedenia dila hromadskoho, trete w braku wsia-koj kontroli zwerchnych wlastej nad gospodar-koju hromadskoju, czetwerte w braku wsiakoj orhanyzacyi najwaznijszoho ozynnyka w ustroju hromady, t. j. w braku zorhanizowania i nalez-toho uniatia w prawdi formy pysarstwa hromadskoho; piata w poruczenim kruzi dilania, a w kinoy przyznaty muszu, szczo je i szesta pryczyna, o kotroj duze dokladno howoryw to-warysz, p. Korol wkazujuczy, a kotru ja wpo-wni przyznaty muszu, t. j. w newidpowidnim ob-chodzeniu sia wlastej prawytelstwennyh z wla-stiamy hromadskymy, ne widpowidajucze zako-nam postupowania tych wlastej z zwerchnostiamy hromadskymy. Nehumanne obchodzenie sia tych orhaniw duze czasto paralizuje rozwij natural-nyj hromadskoj uprawy, wymoham druhoj pol-o-wyny 19 stolitia suprotywne postupowanie. Ti sut pryczyny, kotri wpłynuly na to, szczo nasza zwerchnist hromadska misto rozwywaty sia ta postupaty wid r. 1866 w swojij dijalnosty pidupa-la i szczo ne w syli wdowolyty tym wymoham, kotri do hromady i do zwerchnostej hromadskych tak zi storony suspilnosty jak i wlasty czy to autoeomiczni czy derzawni stawljajut.

Usuńmo ti pryczyny, a perešwidczymo sia, szczo i bez zbirnych hromad administracya hromadska stane na wysoti swojej zadaczi.

Ne brak sredztw materyalnych, odno jest tylko sredztwo, o dyn lik, nyini jest poluczenie obszaru dwirskoho z hromadoju na pidstawi zo-wsim riwnych praw i obowiazkiw w hromadi. Czerez poluczenie toje distane sia do hromadi nowi czynnik inteligentnyj, kotri zwiazanyj z interesamy ciłoj hromady budy prynewolenyj i potrafyt stanuty w obroni ciłoj hromadi, bo boroniaczy hromadu, jej powahu i jej interesa soczasno boronyty bude i swoji interesa i swoju powahu. — Riez to koźdomu jasna.

My zastupnyky selaństwa przysłymy do toho zakluczenia bez ohladu na storonnyctwa naszi bez ohladu czy Rusyny czy Polaky, wsi my prijszly do toho perešwidczenia, szczo wlu-czenie obszariw hromadskych do hromad istnu-juczych musyt pošliduwaty, sly na serjo o roz-woju hromadskoho žytia dumajem. Riez zwistna, szczo kontrybuenty podatkwowi stanuly na hra-nyci moźnosti šwidczenia podatkwoho.

My otže wydymo, szczo hromady nasze ne moźut teper wdowolyty potrebom dla toho, szczo ne majut sredztw, ne majut fondiw na dobru

administraciu a przyznaty treba, szczo admini-stracia dobra wymahaje znacznoho nakladu i kosztiw bo darma pracia i pracia honorowa, jest tilko chwyłewa, na porywi operta, to treba tym hromadom przyty w pomiez. Po mojj dumci jest to odynakij wychid racionalnyj, uka-zujuczyj perwszyj krok do konsolidacyi naszoj hromady i do skonsolidowania tych elementiw, kotri w hromadu wehodyty powynni a ne wehodiat.

Spoluczenie obszariw dwirskich z hroma-damy na pidstawi riwnomirnych praw i obo-wiazkiw, powynno buty podstawoju i zasnowoju buduczoj reformy. — Komisyja toj pidstawy ne uznaje i ne proponuje. Ne ma tam w tych pro-powowanych komisyjeju zasadach besidy o ri-wnomirnosty obowiazkiw. — Z sprawozdania i rezolucyj wychodyt jasno, szczo zhidno z wne-seniem p. Rutowskoho, wsi tiahary, szczo ich nyini ponosyt hromada, kotri tiazat wykluczno na hromadi, ta naprużajut wsi syly hromadian absorbujuj jak budowa ta i uderżanie szkoły, budowa uderżanie drih, wse to lyszyt sia pry hromadi, a widpade tilko taja czast' agendy hromadzkoj, kotra w seli pry prymitywnych jeh widnosenach moze najmensze szczo kosztuje, to jest wykonywanie polieyi mijscowoj, boż wyko-nywanie poruczenoho obsiaha dilania, jest py-taniem, kotre pry reformi hromadskyj nikoly na perszyj plan stawlene buty ne powynno, bo ono ostateczno ne lezyt' w interesi hromady; po mojej dumi jest to interes wykluczenyj de-rżawy postaraty sia o takyj organ, kotryjby toj kruh dilania spiwniuwaw w sposib dla derżawy najkorystnijszyj. (Głos: Prawda.) Obawljaju sia, szczo by Wydił krajewyj iduczy za hołosamy dekotrich pošliw, ti atribucyje, kotri by mały należaty do buduczoj okrużnoj hromady obmežyt do komisiji polieyi mijscowoj to do poruczenoho obsiahu dilania a najbilszi tiahari pizystawyt pry hromadi mijscowoj, a ja ne baczu, szczo w tim wzhladi ne nijakoj zminy na łuczsze, nijakoj poprawy ne spodiju sia, aby czerez taku reformu ustrój hromadzky połudszyw sia. Riez sama ne poprawyt sia, ale pod wzhladom kosztiw pohorszity sia musyt. — Bo tohdy hromada mišcewa krim tych wydatkiw, kotri teper pono-syt', bude musily szczo dodatki ponosyty, wydatki na uderżanie nowoho organu hromadskoho do sprawowania polieyi mijscowoj ta poruczenoho kruhu dilania kreowanoho.

Wsi zakydy do poruczenoho obsiahu dila-
nia na widnosiaczi wyskazaw towarysz Korol a
ja dodam, szczo i w buduće pryczyny sia wiu
do zbilszenia wydatkiw na okružnu hromadu,
bo ja perešwidenyj, szczo sły prawytelstwo
piznast', szczo toj organ nowo krewowanyj spi-
wniaje obowiazki poruczeni dobre, to nahroda
za to bude taka, szczo prawytelstwenni orhana,
sami pretiażene wsiakymy innymy agendamy
sprawy lokalnoho znaczenia, sprawy tilko poody-
nokych hromad dotyczacych w ciłoj powni perewa-
lat na tinowi orhany hromadski, kotri prawitelstwi
budut dawaty pownu poruku, szczo spowniat
obowiazok tak samo dobre, jak koždyj innyj
orhan prawytelstwennyj.

To bude ne po naszoj storoni ale tilko po
storoni prawytelstwa ciłkowytij zysk.

Panowe, społeczenie obszariw dwirskich
z hromadamy, pytanie wełykie, pytanie ważne,
pytanie, dla kotroho do nedawna ne buło majže
hruntu, pytanie nad kotrym dumaty wže buło
hrichom. Nyni obstawyny zminyły sia pid takie
połuczenie je to wže hrunt. Narid uznaje po-
trebu takoho połuczenia, i ne je jemu protywny,
jak buw može dawnijske. Wyniatkowe położenie
tepericznych obszariw dwirskich, ne dajet sia
niecóm sprawdaty, boż ono protywne zasadi
samouprawnenij, opyracyzysia samo soboju na
autokratyzmi, jest protywne sprawedywosty, bo
zwalnjae dejakych hromadżan probuwajuczych
w toj samoj miscewosty, społuczenych intere-
samy z toju samoj hromadoju majže wid wsich
hromadskich tiahariw a ne dasť sia zapereczyty,
szczo i wlastyteli obszaru dwirskoho z duże
mnohych instytucyj hromadskich, kotri dneš
sama hromada nyni uderžnje, w duże wełykoj
miri korystajut, kołyž dekotri reformatory po-
klykujut sia na inczi prypisy, obowiazujuczi po
za mežamy naszoho kraju, to najže i meni bude
wilno wkazaty na ti prypisy inczych krajij,
kotri widnosiat sia do wlastiteliw obszariw dwir-
skych. Kromi naszoho kraju tylko Bukowynu
de system okremoho zastupnyctwa obszariw dwir-
skich istnuje na Morawi, jest tilko takoj okre-
misznosty, ale bez wsiakoho zwilnienia z tia
hariw hromadskych, w inczych krajach toj okre-
misznosty zowsim ne majete.

Panowe, nyni wije wže inszyj duch i ciła
suspilnist' widczuwaje potrebu pořahodzenia toho
pytania, ale tilko na zasadach pownoj riwno-
uprawnosty, ale ne w innyj sposib, jak na pid-

stawi riwnomirnoho ponoszenia wsich tiahariw
hromadskych czerez obszary dwirski razom z hro-
madamy selskimy, a obszaram dwirskym (se jest
riez koždomu zwistna), rozchodyłoby sia własne
o tu formu, o toj sposib toho połuczenia, ješ' to
pytanie dla nych duże waźkie i pytanie to na-
leżyť z ciłoj powahoju ta i zymnoj krowiu
traktowaty ta riszaty. Ja Panowe w komisiji
wyskazaw moju hadku pid tym wzhladom, opy-
rajuczy sia na takim ustroju, w kotrim by wlast'
uchwalajucza wid wlasty wykonajuczoj zowsim
buła widdilena. Skazaw ja, czyby w danym słu-
czaiu ne buło wlastywym peredaty prowod wła-
sti, uchwalajuczej w ruki wlastytela obszaru
dwirskoho. Teorya taja — wyraźno kažu teorya —
zaniata zistała czerez mene z ustroju dejakich
niemickich hromad. Tuju tworeju podał ja jako
moju lycznu hadku, bo znaju szczo połuczenie
a radsze inkorporowanie obszaru dwirskoho
može majže w wsich wlastytelach bilszych po-
sidłostej neumołymych protywnykw. Ot pered
chwileju czuly my z ust Grafa Stadnickoho,
szczo win o połuczeniu obszariw dwirskich z hro-
madamy ani czuty ne chce. Sły otžež hro-
mady streniat', do takoho połuczenia, to musiat
buty pryhotowani, szczo choczyby wony zastere-
żenia swoji ad minimum zredukowały po sto-
roni bilszoj posilosty sympatiji ne znajdut, bo
tam na seryo toj zamir połuczenia obszariw
dwirskich z hromadamy selskimi zowsim ne
istnuje. W tym wzhladi ješm duże wełykym
sceptykom, ja ne wiriu w ustupczywist wlasty-
teliw obszariw dwirskych, bo znam, szczo toje
połuczenie musyt' potiahnuty za soboju riwno-
mirnyj rozklad wsiakich tiahariw hromadzkych
a o tych dneš nikto znaty ne chce. Koby za
tym pryncypom ne stojala kwestya kosztiiw —
može buty pohodženoby sia skorsze, a tak ne
chotiat ony pidaty sia pid kermu hromadsku,
dlatoho ja dumaju, szczo o połuczeniu ne može
buty besidy. Tu i najdalsza iducza ustupczy-
wost' hromad ne pomože.

Ja moi Panowe szukaw za formoju toho
społuczenia, popaw sia na taku formu, czy wo-
na dobra czy zła to riez krytyki to riez osudu
ciłoj suspilnosty, ale w kuždom razi wona wid-
dała meni prysłuhu, bo na nij zrobyw ja do-
šwid, szczo i najdalsze iducze ustupyky z storony
naszych hromad na nycz ne zdadut sia, bo bil-
sza posidłost, wzhladno obszari dworski ne po-
czuwajut sia szczo hromadianamy, bo take po-

luczenie ne leży i w ich interesi i wymahaje widnych żertw, welykych żertw, do kotrych wony na dili ne tak hotowi jak howorjat.

Słyby odnak społuczenie hromady z obszarem udao sie, buwby to perszyj krok weduczuj do dijsnoj reformy naszych hromad, ja dumaju, szczo słybyśmy buducz reformu obmeżyły tilko do połahodzenia toho pytania na tli miscewoj hromady, słyby my i potrafiły jeho riszyty tak, aby ono wdowolyło odnu i druhu storonu, to mohłybyśmo czekaty na perewedenie dalszorej reformy, bo utworenie hromad zbornych okazałyby na dowhi lita zlysznym.

W połahodzeniu toho pytania baczu ja, sut reformy bo zostawljuczy hromadu tak jak zona dneś jest z wsimyj jej tiaharamy, a składjuczy na niu obowiazok nowyj, uderżania nowych organiw dla policyi i poruczonocho obsiahu diłania, bułoby po moij dumci hrichem suprotyw toj hromady, bo narażałoby jeju na duże welyki koszt a chosen z toj organizacyi buwby minimalnyj, nijakyj.

Druhim krokom bułoby zawedenie kontroli nad uprawoju hromadskoju jaku zawela doliszna Austrya na pidstawy zakona z 1888 roku; zakon toj wkładaje na Wydił krajewoj obowiazok kontrolowania wsich hromad, daje jemu prawo karamy zmuszaty zwernostyka Rady hromadzkiej do spowniuwania obowiazkiw czy to własnocho czy poruczonocho obsiahu diłania.

U nas taja kontrola może ne wykonuje sia?

O skilko meni zwistno, Wydił krajewyj wid dowszoho czasu, imenno wid 2 lit nawit w słuczaju de hromadiane toho domahajut sia, zapowniajuczy zwrot hrosziw, ne choce nawit niczoho czuty o perewedeniu kontroli.

O Wydiłach powitowych ne choce howorjaty. Wony do toho w perewaźnoj czasty okazały sia nezdibnymi.

Skažu o nych to, szczo skazaw czen Wydiłu krajewoho i szef Departamentu hromad w komisiji: sut Wydiły powitowi, kotri mymo najlipszorej woli ne w syli perewesty toj kontroli bo po prostu ne znajut jak sut inczi, kotri zowsim ne perewodziut chozby mohły, a sut i taky kotri perewodiat ale wdowolujut sia tilko czystymy formalizmamy, perehladnieniem jakichś tam knyżok, ta pośwideniem, szczo kontrola sia widbuła, na tych formalizmach prostych wse sia kinezyt. Taka kontrola żadnocho chosena

ne prynosyt, ale kontrola należyta, z pouczeniem hromad i hromadskich orhaniw społuczona, mohłaby wnesty ne odnu hromadu na lipszu dorohu.

A wżeż najpilniejszym diłom je reforma pysarskoho orhanu zwernosty hromadskoj, bo sły toj orhan ne bude uniattyj w pewni zakonnij formy, to o orhanyzacyi hromady czy to miscewoj czy to okružnoj szkoda nawit howorjaty.

Kożda administracya hromadska prywodyt za soboju diłowodztwo kancelaryjne. A sły do wedenia toho diła nema widpowidnocho, nema własnywoho ta sowistnocho orhanu, to wsiaka reforma w praktycei apada i znydija.

Raz my sia zdołuły na toje, szczośmy uchwałyły zakon o pysarach hromadskich.

Odnak ne nasza wyna, szczo win ne uwiszow w żytie. Zawynulo prawytelstwo, szczo zakona namy uchwalenocho do sankcyi ne predložyno.

Ale toje widkłonne zachowanie sia prawytelstwa ne jest szcze dostatecznu przyczynoju, szczo byśmo na tim polu niczoho ne robyły.

Należyt domahaty sia wid prawytelstwa, aby wono sły jeho ne wdowolaje zakon namy nechwalenyj, własnyj swij projekt wnesło. Na kożdyj słuczaj powynen Wydił krajewyj tuju sprawu rozsmotryt i sredstwa na połuszczenie toj hałuzy administracyi krajewoj, toho orhanu administracyi hromadskoj, Sojmowy z własnoj inicjatywy podaty.

Czertwertym krokom na poliu reformy zamirenoj bułoby toczne oprydilenie hranyć poruczonocho obsiahu diłania. Kożdomu zwistno, szczo na tim polu je cikowytyj chaos. Poruczonyj obsiah diłania siahaje dneś tam de ho starosta choce i maty kińczyt sia tam, de starosta i de wpodoby.

Pozytywnich perepysiw na toje ne ma. Należałoby otże w tim wzhladi potiahnuty dokładnu hrancyiu, aby kożdyj wijt, kożdyj pysar kożdyj hromadžanyu mih toczno znaty, jak daleko win siahaje. Stypulacya i zakonne unormowanie widnosyw miż hromadoju a własnymi prawytelstwennymi jest konceze potrebne, bo z ohladu na superwienienju orhaniw prawytelstwenych suprosty hromad naszi zwernosty sut, budut nemieczni. Dneś jest w tych sprawach ostateczno riszuczynić hołos starosty. Skoro win skaže musyte zrobyty, to musyt buty zrobłene

bez ohladu czy nakazane diło należyt do hromady czy ni. Postawienie norm w tim wzhladi dokończe potribne, aby hromada w danym sluczaju mohła poklykaty sia na zakon, ta mohła perechaplajuczomu sia Starosti skazaty: to do nas ne należyt, to zrobit sobi sami pane Starosto, ne nakidajte nam diła, kotre ne należyt do nas

Ostatne szcze potribuje reformy, i to radykalnoj, to postupowanie naszych włastej prawytelstwennych suprotyw ludnocy w zahali a zwerchnocy w hromady w osobennocy. Jak traktuje sia nasz narod włastiamy prawytelstwennymy, chyba toj o tim ne maje wyobrażenia, kotryj ne stykaje sia z włastiamy i orhanamy tymy.

Tak jak w znosynach prywatnych, tak samo i w znosynach urjadowych, postupowanie włastej derżawnych suprosty zwerchnocy hromadskych, ne to nekorektno, ale w duże mnohych sluczajach prosto nehumanne ony to wynni, toje ich netaktowno postupowanie szczo ny ni naszi zwerchnocy hromadski ne spowniajut swoich obowiazkiw, szczo wony jako urjady naskriż zdemoralizowani. To mence bilsze tiji zli storony naszoj uprawy hromadskoj, kotri to-roczat teperisznyj nasz ustrij hromadskij.

Suprotyw nych poprawa, kotru projektuje komisja w rezolucyach swoich, słyby na zasadach nymy obniatych mała buty osnowa, nyj ustrij hromadskij ne nastupyt, połuczzenia, kotre obiciuje sobi komisya ja ne wydźu, bo ti zasady ne wchodiat do zereła teperisznoho zła. Može dekotri hałazy policyi miscewoj budut czerez nowyj organ lipsze wykonywani, može poruczenyj kruh dilania bude spownianyj tak jakby to spowniaw sam starosta, to ja przyznaju, ale czerez toje samo ne pošliduje szcze sanacya ciłoho ustroju hromadskoho, sumniawaju sia, boż hromady teperiszni a jak ich nazywaje projekt p. Rutowskoho i sprawozdanie komisyi miscewi, łyszty sia musiat, tabysmy samymy jak dneś bez wsiakoj kontroli, własnym syłam ostawłeni o tych samych sredstwach materyalnych i tak samo jak dneś wsimy doptani, staty sia musiat pryczynuju zakonnoho upadku. Okruźni hromady ne możut buty uniwersalnym likom na wsiłaky choroby naszoho organizmu.

Suprotyw toho, ne możu inaksze jak protyw rezolucyom hołosowaty, poneże ony ne widpowidajut toj ciły, jaky każda reforma stawyty

sobi musyt, t. j. połuczzenia teperisznoho ne-widradnoho stanu.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stanisław hr. Stadnicki ma głos.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Ze względu, że będzie niejednokrotnie sposobność o tej tak ważnej sprawie mówić w Wysokiej Izbie, ze względu dalej, że wskutek ciągłego przeciągania dyskusyi w tej sprawie, musiałoby wiele innych spraw spaść z porządku dziennego, — stawiam wniosek zamknięcia dyskusyi z tem, żeby mowcy zapisani do głosu za projektem mogli wszyscy przemawiać.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Głos ma p. Rutowski jako zapisany.

Ponieważ o godzinie 5. ma być pogrzeb ś. p. Sawczyńskiego, na który wielu posłów życzyłoby sobie pójć, prosiłbym żeby Szan. mowca skończył rzecz swą do trzech kwadransów na 5. (Wesołość.)

P. Dr. Rutowski. Wysoka Izbo! Ja sam nie miałem zamiaru długo uwagi Panów nadużywać.

Zdaje mi się, że w tem stadyum, w jakim się ta sprawa dzisiaj znajduje, istotnie wiele słów tracić nie należy.

Zdaje mi się, że przedewszystkiem należy powitać fakt jeden, fakt już niewątpliwy, że przekonanie o niezbędnej potrzebie reformy stosunków naszych gminnych, podstawnego ustroju naszego społeczeństwa stało się prawie powszechnem.

Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że to, co komisya Wys. Izbie przedkłada jest dziełem kompromisu, jest dziełem składowem, nie jednego ducha i jednej myśli, jest czemś, co miało dogodzić wszystkim i przez różne trudności chwili nas przeprowadzić. Ale jednak i to nie może ulegać wątpliwości, że kilka zasadniczych myśli, w tych wnioskach, które komisya gminna przedkłada Wysokiej Izbie, są myślami, są zasadami, których wczoraj nie było, które są wywalczone, które są nabytkiem, postępem niemalym na drodze reformy.

Objawy, jakie słyszeliśmy dziś z wszystkich stron prócz bardzo odosobnionych głosów dowodzą, że to poczucie jest powszechnem a musi sięgać głęboko w kraj, skoro tutaj żadna donioślejsza opozycja się nie wytworzyła.

Wnioski, jakie komisya gminna przedkłada, są dziełem kompromisów, nie określają jasno czego się chce, nie stawiają wytycznej prostej Wydziałowi krajowemu, według której ma pójść przy tworzeniu ustawy lecz wskazują tylko kilka zasadniczych punktów. W tych zasadniczych punktach też należy szukać jądra rzeczy. Dlatego ja przede wszystkim pragnąłbym, żeby Wydział krajowy, gdy otrzyma to polecenie Wysokiego Sejmu, nie pojął tych wniosków inaczej, żeby nie pojął ich literalnie, jako dyrektywę szczegółową, wiążącą mu ręce zupełnie, którą należy wykonać dosłownie. Komisya niestety nie była dość jednolitą, aby te wnioski, które przyjęła, były ostatniem słowem dla Wydziału krajowego.

Nie chciałbym jednak także, żeby nieporozumienie miało iść dalej, nie chciałbym, żeby sądzono, że skoro ja jako wnioskodawca jednego wniosku przedłożonego tej Wysokiej Izbie, podpisałem się na wnioskach komisji, uważał je za takie, z którymi mógłbym się zgodzić zupełnie. Uważam je za środek, który nam umożliwi pójście solidarne, który umożliwi, że Wysoki Sejm w tej chwili wypowie kilka zasad.

Nie wątpię Panowie ani na chwilę, że Wydział krajowy, wypełniwszy swoje zadanie, przyjdzie niezadługo przed Wysoki Sejm z elaboratem z ustawą skończoną i dopiero wtedy rozpocznie się właściwa walka. Ale i dziś, kiedy odsyłamy to polecenie do Wydziału krajowego, to musimy szczerze i otwarcie powiedzieć, w jakich granicach wypowiada wniosek tu przedstawiony myśli nam wszystkim wspólne, a gdzie zaczyna się różnica.

Dobry dał przykład p. hr. Stadnicki. Przypomniał najprzód i miał do tego prawo, że stronnictwo, które energicznie i z całą samowiedzą reformę gminną w tej Wysokiej Izbie przedstawiło przed laty, to stronnictwo znalazło dziś tę reformę proponowaną przez inne ręce, przez inne usta, przez innych ludzi, przez grupę nie tej samej barwy, jednak powitał to, że sprawa napowrót jest poruszona, że napowrót się toczy, wyraził to przekonanie, że reforma

pójdzie dalej, że nie jest do powstrzymania. Ja Panowie chcę z równą jasnością wypowiedzieć, co myślę, bo nie jestem w tem położeniu, że bym potrzebował myśli ukrywać, że bym potrzebował ogólnikowych wyrażań, że bym potrzebował elastycznych frazesów na pokrycie tego, czego ja chcę. Czego ja chcę? Co według mego przekonania jest potrzebne i co może zaradzić wiele złemu w tym kraju — to wypowiedziałem jasno, starałem się skodyfikować ustawę, aby wszyscy wiedzieli czego pragniemy, aby wszyscy wiedzieli jak ten ustrój by wyglądał, gdyby ustawa w życie weszła. Różnica między nami, którzy będziemy głosować na jedne i te same wnioski jest niezawodnie wielka, różnica wypowiedziana w kilku słowach wydaje się czemś bardzo obojętnem a jednak dużo jest jeszcze do pogodzenia, ta różnica nie jest taką, ażeby jakąś chwilową koalicyjną formułką, jakimś momentalnym pomysłem ją pokryć. Tu potrzeba koniecznie, aby myśl reformy, poczucie jej potrzeby przeniknęło wszystkich, potrzeba, abyśmy się skupili w spokoju i zastanowili się nad tem, czego kraj potrzebuje przede wszystkim.

Wtenczas może potrafimy znaleźć jedną formułkę, któraby nas wszystkich połączyła. Reforma jest potrzebną, potrzebną z dwóch powodów, najpierw z powodów ściśle administracyjnych, a powtóre z powodów wyższych daleko sięgających z powodów społecznych i narodowych.

Z pierwszymi załatwię się bardzo prędko. Reforma jest potrzebną, bo dzisiejsza gmina nie jest naszą, jest słabą, nie podoła swoim zadaniom, bo nie posiada ani dostatecznych środków materialnych ani duchowych, aby tym zadaniom sprostać mogła. Że tym zadaniom nie podoła, że im odpowiedzieć nie może jest zupełnie jasne dla tych, co badali dzieje tej ustawy, co porównali tę ustawę, która może dobrą była w innych krajach ale nie w naszym kraju. Ona może być może dobrą dla tych krajów, gdzie w procesie tworzenia się nowoczesna gmina powstała z wielu jednostek osad, gdzie wytworzyła się już dawniej gmina zasobna, silna, często potężna i gdzie z takiego materiału zbudowano dopiero dzisiejszą gminę. Dlatego nie dziwię się, że w całym szeregu krajów koronnych gmina jest dobra, a nawet doskonała, a nie jest taką u nas, gdzie kazanó nagle być gminą gromadzie wioskowej,

gdzie nazwano gminą lada osadę o najdrobniejszej zaledwie z kilkunastu składającej się domostw o garstce ludności bez sił, inteligencji i podatkowych. Gmina nasza nie może być tem, czem są gminy innych krajów, owe olbrzymy społeczne, owe bogate ogniska przemysłu i handlu zachodniego.

Że gmina nasza nie spełni swych zadań, o tem wszyscy wiemy. Jest to rzecz, o której wszyscy mówią, chociaż nikt temu zaradzić nie może. Powtarzam, że gmina żadnego ustaważ przekazanego zadania nie wypełnia, że zaledwie spełnić musi to, co podlega nieustannej kontroli Rządu, spełnia zaledwie zlecenia państwa bez żadnego wynagrodzenia. Po za tem gmina galicyjska nie wykonuje nic i wykonać nie może. Osłabiliśmy ją przez wyjęcie obszarów dworskich, uczyniliśmy ją bezsilną, niezdolną do sprostania swym zadaniom. Mimo tego wszystkiego, co mówiło dwóch szanownych mowców, kto się przegładnie gminie w kraju naszym, musi powiedzieć, że nawet z punktu administracyjnego gmina dzisiejsza nie jest w stanie spełnić swego zadania. Na owe cytaty, na które się powołał mówca z wschodniej galicyi muszą odpowiedzieć, że nie potrzeba głęboko sięgać, niech szanowny mowca przegładnie nie wypadek jeden albo drugi, niech przegładnie o ile możności większą część powiatów galicyjskich a przyjsć musi do przekonania, że na tej drodze, na którą wskazuje, sanacyi nie ma.

Zacytuję mu przykład nie jednego wójta ale powiatu i tak n. p. z powiatu zaleszczyckiego Mam przed sobą ostatnie sprawozdanie. Od czasu rządów autonomicznych, przeprowadzono 274 dochodzeń dyscyplinarnych przeciw zwierzchnościom gminnym, ukarano 216 zwierzchników, 18 funkcyjaryuszów, usunięto 32 wójtów i 8 funkcyjaryuszów gminnych.

Panowie, takich powiatów wskazałbym cały szereg. Jeżeli coś podobnego widzimy, czyż mamy drobnymi lapaliami, łataniną ustaw zaradzić? Zdaje mi się, że obiektywny, spokojny sąd o stosunkach kraju naszego musi przekonać, że nawet pod względem administracyjnym sanacya musi iść głębiej. Jeżeli się przysłuchamy wywodom o gminie w tej Wysokiej Izbie, to trzeba powiedzieć, że nawet o wielu zadaniach, które gdzieindziej gmina spełnia, które należą do najważniejszych gałęzi działalności ustroju gminnego nawet u nas nie słyhać, bo nawet

elementarnym obowiązkiem, jakie ma gmina jako jednostka administracyjna, jako pierwsze kółko w maszynie państwa zadaniom bezpieczeństwa osoby i mienia, elementom ładu i porządku albo bardzo mało albo wcale nie podoła

O wszystkich innych zadaniach, które stały się polem, na którym gmina w całym świecie oddała i oddaje znakomite usługi i mowy być nie może. Gdzież tu mówić o tych wszystkich zadaniach, które gdzieindziej gmina spełnia na polu szkolnictwa, na polu humanitarnem, na polu ekonomicznem, na polu kulturnem i t. d.? O tem dziś nawet mowy być nie może, bo gmina nasza dzisiejszymi środkami temuby nie sprostała

Słowem, najprzód pod względem ściśle administracyjnym musimy wypowiedzieć, że dzisiejszy ustrój gminny absolutnie nie jest odpowiedni. Skoro zadań gminy nowoczesnej absolutnie niema ani czem, ani kim wypełniać, skoro wykonanie tych zadań jest wręcz niemożliwe, to i szukanie sanacyi w polepszeniu i powiększeniu kontroli jest iluzją, bo żadna kontrola nie jest w stanie zastąpić tego, co gmina sama w sobie mieć musi. Gminie trzeba innych sił, aby wszystkim tym zadaniom sprostać mogła.

Cóż dopiero, jeżeli przejdę na pole drugie, dla mnie ważniejsze. Niezawodnie jest to rzecz niełatwa mówić o tem, można łatwo być źle rozumianym, trzeba ważyć każde słowo, a jednak wypowiedzieć trzeba koniecznie. Dzisiejszy ustrój gminy pod tym względem absolutnie nie odpowiada zadaniu. Powiedział to p. Stadnicki. Nie odpowiada on w czasach spokojnych, cóż dopiero będzie, gdyby się ten spokój miał skończyć.

W dzisiejszej gminie rozdarto te żywioły, które od wieków się łączyły, rozdzielono je od siebie a nawet postawiono je przeciw sobie. Dzisiejszy ustrój odebrał gminie wszelki zasób sił intelektualnych i podatkowych, a nałożył olbrzymie ciężary, którym sprostać nie potrafi. Oddzielił tych, których rolą było od wieku reprezentować ten naród, być jego żywiołem państwowym, jego rycerzem i żołnierzem, jego administracją, jego sądownictwem, od masy ludowej, i skazał obydwa czynniki na zupełne odosobnienie.

Powiedziałem już w pierwszym wystąpieniu w tej sprawie w tej Wysokiej Izbie, że są może niejaki przyczyny usprawiedliwiające, dla

których się w r. 1866 na taką narzuconą ustawę zgodzono, bo było warunkiem przyjąć taką ustawę, jeśli się nie chciało czekać długo, może za długo w ogóle na jakiś stan prawny na wsi, i inni, a było ich sporo, może najwięcej, zgodzili się niestety na taką ustawę, bo ona była wygodną. Ci powołali się, że i w innych krajach niektórych wydzielono obszary dworskie z gmin. Mogli powiedzieć: po naszej stronie stoją przykłady z innych krajów, a przede wszystkim świetna powaga administracji krajów pruskich.

Ale już wtedy z 2 stron Izby podniesiono i z naciskiem wypowiedziano, że to jest metoda zła i zgubna. I to pierwsze spostrzeżenie, jakie wypowiedział poseł z tamtej strony Izby, jakoby ta myśl była własnością tamtej wyłącznie strony Wysokiej Izby jest mylną. Ale istotnie odtąd przede wszystkim tamta strona Wysokiej Izby myślała i projektowała reformę administracyjną. Ale nie chcę wracać do tych dziejów przeszłych. Nie chcę tych wszystkich faz na nowo podnosić, boby mi czasu na to zabrakło, boby musiał w niejedną przykrą stronę uderzyć.

Ale Panowie, to jedno muszę powiedzieć: jeżeli w tej Wys. Izbie postawiono tę reformę, to trzeba sobie zadać pytanie, czy nie była ona zbyt jednostronna, zbyt partyjną i zdaje mi się, że przyszły historyk musiałby odpowiedzieć: Tak było! I to powód niepowodzeń projektów reformy stronnictwa, do którego należy p. hr. Stadnicki.

Otóż w te same błędy popadać nam nie potrzeba i nie wolno. Ci którzy się teraz biorą i wziąć mają do reformy od samego korzenia mieli czas zastanowić się nad przebiegiem wypadków, spoglądać na kraj i przyjść do przekonania, że reforma nie może iść po kraju na przelaj, że musi się liczyć z czynnikami i znaleźć taką formułkę, na którą i Wschód i Zachód i Polak i Rusin zgodzić się musi.

Otóż znajdzie się ta formuła i mam to przekonanie, że potrzeba niedługiej walki, aby narzeczcie zwyciężyła ta myśl, że skoro jesteśmy w kraju, którego granic myśmy nie oznaczali, który ma skład dość niefortunny to musimy myśleć sami, musimy podać sobie w Sejmie ręce, musi się porozumieć wschód z zachodem i obmyśleć coś, co wszystkim będzie dogodnie. Mówię to, jednak prosząc, aby nie przesądzać dziś o wszystkim, wypowiadać ostatnie słowo, abyśmy

wszyscy idąc do domów, rozchodząc się po kraju, o reformie myśleli, przeglądali stosunki całego kraju, ale abyśmy dziś nie przesądzali przedwcześnie i partyjnie.

Ja chętnie odstąpiłem od żądania, by przyjęto za podstawę, za substrat moją ustawę, chociaż przyszedłem z gotowym projektem ustawy nie dlatego, żeby ktoś był wykazał jej wadliwość, bo poważnie nawet nikt nie usiłował krytykować ale dlatego, że nie chciałem walczyć ani narzucać czegoś, co dla wielu było zbyt nowem.

To też pragnąłbym także, aby z każdej strony tej Wysokiej Izby stanowisko dziś zajęte nie było tem ostatniem, aby każdy, co wyjdzie z tej Wysokiej Izby powiedział sobie, że nie może żądać, aby myśl jego w całości została przyjęta, lecz trzeba znaleźć coś, co nas połączy a połączyć nas może jedno, myśl, która musi być tylko jedną, dla prawej czy lewej strony Wysokiej Izby stanowczo myśl konserwatywna, — myśl narodowa.

Myślmy o reformie wszyscy — w całym kraju. Ale ja pierwszy jestem przeciwnikiem tego, abyśmy mieli reformę tak trudną, tak niesłychanie doniosłą i ważną rzucić tylko na szalę opinii poszczególnych części kraju. Nie mamy starych województw, nie mamy starych ziem nasyżych, jesteśmy podzieleni na kawałki, powiaty, na konstrukcyje nowe bez tradycyi dziejowych narodowych; nie rzucajmy reformy tej na sądy i opinie takich kawałków ziem, tych jednostek, konstrukcyi arytmetyki nowszych czasów. A jednak boję się, aby z tej Wysokiej Izby nie poszła po kraju ta myśl: „najprzód rewidujemy na powiatach, przesądźmy wszystko“ bo boję się, że wtenczas nie zapanuje i nie zagóruje nad pracą reformy myśl, która musi być jedną i jednolitą dla całego kraju.

Kiedy w komisji do wniosku subkomitetu postawiono wniosek dodatkowy, aby jeszcze gdy ustawa będzie gotową. Wydział odniósł się do powiatów, walczyłem przeciw temu dodatkowi, gdyż bałem się odzycia tej powiatowej zaściankowości, abyśmy reformę kraju zamiast podjąć śmiało w Sejmie, zamiast oddać w zupełności reprezentacyi całego kraju, abyśmy nie chcieli hazardować na przesądzanie jej po drobnych odłamach tej ziemi.

Kiedy powiedziano: polecimy Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył ustawę, a dalej do-

dano: ty zaś Wydziale krajowy, gdy ustawę wykończysz, oddaj ją na sądy powiatów, to ja bałem się tego dodatku. On przeszedł i ja wiem, że go Wysoka Izba przyjmie.

Bałem się tego dodatku, aby nie był cofnięciem się po za wyniki nauki dziejowej, wstecz poza naukę jaką z dziejów wynieść nawet byśmy powinni. Kto się tym dziejom przyglądał, musiał powiedzieć, że jeżeli Sejm i statut radoski r. 1505, powiedział, że niewolno nihil novi ustanowić tylko za uchwałą pełnego Sejmu, to każdy z dziejów musiał wysnuć tę naukę, że powodem wypadku nowego było to, że sejmiki i powiatowszczyzna zaczęły decydować o rzeczach krajowych, że najzbawienniejsze dla całej Ojczyzny reformy padały uporem cząstek kraju, protest kawalców kraju targał zbawcze konstytucye.

Jabym się bał, aby ktoś nie wstał i nie powiedział: „statuimus ut deinceps nihil novi sine consensu“ mojego powiatu constitui debeat! Dlatego przyjmijcie ten dodatek ostatni, lecz chcę go interpretować w najlepszej myśli, że to jest hasło do powiatów, aby poznały że reprezentacya kraju, Sejm uznał reformę gminną za konieczną, aby powiaty myślały o tem, co jest potrzebne i przedtem zanim ustawa będzie gotowa, przysłały Wydziałowi krajowemu swoje spostrzeżenia i materyały, które pod tym względem będą z pewnością najcenniejsze ale nie w tem znaczeniu, aby powiatom oddane było prawo wyrokowania o tych ustawach, które są potrzebne dla całego kraju

Przechodzę teraz do kilku zasadniczych myśli. Zgoda jest pod tym względem, że reforma inaczej nie jest do przeprowadzenia, jak tylko przez objęcie obszarów dworskich, gmin, przez połączenie więcej jedno i dwurzędnych w zbiorowe organizmy. Zgoda jest powszechną, że ta reforma nie może być inaczej podjętą, jak na tym kardynalnym warunku, że ten nowy ustrój będzie obciążał wszystkich równo i jednakowo.

Co poza to idzie, tam już zaczynają się wątpliwości. Wedle mego najgłębszego przeswiadczenia, reforma będzie zdrową i reforma spełni swoje zadanie daleko idące tylko wtenczas, jeżeli istotnie stworzy gminy, a nie okręgi gminne. Tu chodzi pozornie o słowa ale słusznie p. Stadnicki powiedział, że w nich jest esencya. Chodzi o stworzenie gminy tj. ciała zbiorowego,

które obejmie szereg zadań tych, które dziś spoczywają na gminie jednostkowej. Jeśli tej zasadniczej myśli nie przyjmujemy, to nazywajcie jak chcecie tę konstrukcyę, ona nie będzie naszą i nie będzie odpowiadać celowi, bo pierwej czy później ściesni się i skurczy, że kto wie, czy z niej wyjdzie coś więcej jak okręgi policyjne, a darujcie Panowie, ale ta konstrukcyja pruska stworzona na to, aby ludność polska, warmaska, litewska, kaszubska była trzymana w karchach przez amtsvorsteherów i landratów to ta konstrukcyja na naszym gruncie nie jest ani potrzebna ani dobra.

Nie zgodzę się z tem, co mówił p. Stadnicki, że wtenczas kiedy z jego stronnictwa myśl podnoszono, że ją w tak ciasnych granicach pojmovano. Nie pamiętam, czy p. Stadnicki zasiadał w tej grupie, jednak muszę wyrazić to przekonanie, że myśl ta nie była przewodnią Adamowi Potockiemu nie była przewodnią tym mężom, którzy stali po stronie gminy zbiorowej w r. 1866 i ta myśl nie była myślą przewodnią tych, którzy się gromadzili u Królewika w Krakowie, którzy razem radzili jaki byłby potrzebny ustrój tego kraju, aby odpowiedział tym myślom i tym zadaniom, o których wiemy i których potrzebę czujemy. I wtenczas obejmowano daleko więcej i wtenczas ta myśl liczyła się z warunkami politycznymi. Jeśli w kilka lat później oni w tej Izbie ciasniejszy projekt podawali, to dlatego, że z tego pierwotnego swego „zarysu organizacyi“ władz administracyjnych w Galicyi zapomnieli o kilku kardynalnych postanowieniach, które były pierwotnie w nim zawarte.

Jeśli te wnioski ówczesnego „stronnictwa reformy“ co do reformy administracyjnej padały w r. 1876 i w r. 1881. to dlatego, że brakło szeregu różnych zasadniczych postanowień. Wyniesiony przeciw rewolucyjnej polityce żądającej, a przedewszystkiem szerokiej autonomii nawet ten zarys z r. 1871 musiał powiedzieć: że „namiestnik jest odpowiedzialny Sejmowi krajowemu za wykonywanie przynajmniej ustaw krajowych“. Później już i tego nie było.

Otóż, jak długo tego nie będzie, to Panowie o reformie tak pomysłnej mowy w tym Sejmie nie będzie. Jak długo powiemy sobie, że obetniemy zasady kardynalne, podstawy gwarancyi prawno-politycznej, a chcemy mimo to zrobić taką konstrukcyę administracyjną, która

byłaby dobrą w krajn samodzielnym, to się łudzimy.

Tego instykt narodowy nie przyjmie, bo nie będzie chciał hazardować się na całą zmienność wiatrów u góry i tych dorobków samorządnych narodowych nie postawi na żadną kartę.

Przedewszystkiem zaś taki projekt reformy nie odpowiadałby pierwszej zasadniczej intencji tej reformy. Jesliby chodziło o naprawę administracyi samej, to istotnie może przez drobne ulepszenia, powiedzmy n. p. przez „uniwersytety pisarskie“, dla pisarzy gminnych, przez powiększenie środków kontrolnych możnaby uleczyć, to i owo, ale czyż tylko o to chodzi?

Chodzi o to, aby napowrót były gminy tem, czem być powinny, t. j. pierwszą szkołą wspólnego bytu politycznego wszystkich warstw i wszystkich czynników społecznych. Ale na to potrzeba sanacyi gminy, potrzeba aby złączyło to, co było rozdarte i co każde z osobna zdrowieć nie może i nie potrafi. Trzeba na to reformy gminnej, aby napowrót gmina stała się „szkołą elementarną“ życia politycznego, jak ją nazwał Toqueville. Jeśli stworzymy okręgi policyjne, chociażbyśmy je nawet upstrzyli inną nazwą, aby się nie wydawały policyjnymi, choćbyśmy je wyposażyli czemś więcej i dali na czele urzędników „uczonych“, to będą to biurokraci uczeni i płatni, ale nie będą to czynniki obywatelskie i narodowe, i tym rękami administracyi kraju naszego nie oddamy. Mam to przeświadczenie, że z takim projektem postąpiłby jutro Wysoki Sejm tak samo jak wtenczas, kiedy próbowano eksperymentu przed kilkudziesięciu czy kilkunastu laty.

Nam potrzebna jest reforma u podstaw, któraby to wszystko złączyła na powrót, nam jest ona potrzebną, bo widzimy, że jednak bez tej obecności, bez tego współdziałania tego czynnika, który reprezentuje tę myśl narodową, reprezentuje ważną siłę społeczną i tę inteligencyę kraju, gmina się nie podniesie pod żadnym względem, cywilizacyjnym ani ekonomicznym, ani żadnym i że u dołu brakuje współdziałania tych starszych w rodzinie i że ten rozwój u samego dołu całkiem sobie zostawionym być nie może, bez szkody jego samego przedewszystkiem. Bo czasem tu i ówdzie mógłby pójść na manowce i byłby wyzyskiwany przez tych poduczonych nieuków, którzy mu szepcą w ucho różne myśli, których

nie rozumie i nie zdoła przetrwać a które szkodzą jemu, przedewszystkiem krajowi, całości kraju i obu narodowościom tego kraju. Tylko przez połączenie tych wszystkich żywiołów razem w jednej wspólnej robocie, przez zaprzęgnięcie tych wielu inteligentniejszych, zamożniejszych, niezależniejszych do tego pług administracyi u samego dołu, możemy uzyskać to, o co chodzi.

Jeżeli z góry sobie powiemy: „Kiedy tak, to stwórzmy tę gminę, ale urządzmy się wygodnie, zapłacimy dobrego urzędnika, niech prowadzi tę gminę“. Jeżeli tak chcecie, to Panowie samej reformy nie podejmujecie. Jeżeli reforma nie będzie niesiona tą myślą, że tu chodzi o to, żeby na jednej ławie radnej zasiadł szlachcic z chłopem, żeby ich związać w jednej wspólnej robocie, to ta cała robota nie jest warta.

I ja się boję, żeby jednak w pewnej części kraju ta myśl, — nie tyle myśl egoistyczna, żeby skąpić ofiarności, bo, zdaje mi się, to już jest przewalczone, już po tych głosach, które tu słyszeliśmy, o to walczyć nie potrzeba, — ale ta myśl „wygody“ chwilowej i niewiary w siebie nie była jednak jeszcze wielką zaporą reformy.

Wszystkie doświadczenia wskazują i głosy ludzi nauki, doświadczenie z dziejów, przykłady w innych częściach naszego narodu w daleko większych opałach i warunkach żyjącego mówią, że gdzie tylko chce ten żywioł zamożniejszy, inteligentny odegrać jaką rolę, to z pewnością odegrać musi, że ten wpływ u dołu niech go tylko chce, to go nie minie.

I powiem Panom, boć to mówił Rusin, p. Teliszewski w komisji gminnej, te same słowa, — a z pewnością z jego ust te słowa są bardzo cenne, „że chybaby nie chcieli toby nie mieli tego wpływu“ — o jakie chodzi, byłiby wójtami, byłiby wybierani z pewnością. Mam to przeświadczenie, że jak w Królestwie tak wszędzie w mnóstwie gmin kraju naszego, gdyby tylko schylili się, gdyby chcieli popracować i poświęcić trochę pracy u dołu, to byłiby w stanie takie stanowiska zdobyć bez narzucania się, boz nominacyi, bez dekretu z góry. Jestem przekonany, że ludność garnęłaby się po ich sprawiedliwość, jako sędziów po ich światło jako doradców, po ich energię i myśl przewodnią, jako kierowników i naczelników. Tego więc niech się Panowie nie boją.

Łudzić się wzajemnie zresztą nie potrzebujemy i w tej Izbie o wielu rzeczach można

już mówić daleko jaśniej. Mam to przeświadczenie, że wzmocnienia nam u samego dołu potrzeba bardzo, bo w niektóre fortece, które uważano za ostatnie schronisko i zupełnie pewne na wszystkie czasy, nie wierzę, i dlatego chciałbym, żeby sprząc te wszystkie żywioły w pracy u dołu, bo nie wierzę, żeby starczyło samego powiatu.

A muszę jeszcze słowo powiedzieć. To pewne wahanie się, ta pewna obawa wschodniej Galicji jest bardzo niebezpieczną. Słychać czasem głosy, które równały się zniechęceniu jakiemś, jakieś apatyi, brakowi wiary w siebie, w przyszłość, słychać głosy czasem, które budzą lęk o to społeczeństwo.

W tych ciężkich niesłychanie warunkach bytu, w tej walce, która jest prawie kresową, która zużywa więcej sił, być może, że i ten motyw gra tutaj rolę. Ja się trochę boję, że jednak, skoro ta Ruś, — jak powiada poeta — była mamką ojezyny, niektórzy tak się tego mleka i miodu nassali, że skoro im dziś wygodnie, nie myślą dość o przyszłości.

A bałbym się, żeby ci mieli rozstrzygnąć o losach tego kraju, bałbym się, żeby nie stało się tak jak wtedy, gdy ów hr. Henryk na Okopach św. Trójcy, podniósł ostatnią walkę, przychodził jeden towarzysz za drugim do niego, i mówił doń po cichu: „Ej, co mówisz o obronie fortecy? To frazes dobry dla tamtych — mów szczerze, powiedz kiedy zaczniesz się układać o poddanie twierdzy?...”

Znam rozlicznych właścicieli we wschodniej Galicji, znam całe szeregi ludzi, przed którymi mam najwyższą cześć, o których mam to przeświadczenie, że w tej kresowej istotnie walce wytrwają do ostatniego, że wszystkie siły zbiorą, ażeby bronić się, ażeby manifestować swą żywotność, ażeby być tem, czem im być kazała przeszłość dziejowa, ażeby stać krajem i narodem.

Mam to przeświadczenie, że głosy słabnących, może zniechęconych, znikną wobec tego i wtenczas trudności nie będzie; mam to przeświadczenie, że się skupimy wnet, że z zachodniej i wschodniej Galicji złączymy się w jednej myśli, że nam potrzebna jest reforma, jest konieczna, jest nagląca, reforma taka, która nas pogodzi wszystkich, bo jej będzie przewodniczyć jedna myśl: Przyszłość, lepsza przyszłość i dobro narodowe!

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Wobec spóźnionej pory posiedzenie zamknę; następne jutro o godzinie wpół do 10-tej zrana. Porządek dzienny następujący (czyta):

Porządek dzienny

25. posiedzenia, 4. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w sobotę dnia 20. maja 1893 o godzinie 9½ przed południem.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy miasta Jaworowa o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od piwa na przeciąg lat trzech.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie kredytu dodatkowego na pokrycie potrzeb kwaterunku żandarmerji.

Sprawozdawca poseł Goldmann.

3. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie kredytu na pokrycie kosztów udziału w wystawie krajowej w r. 1894.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zasiłku na urządzenie wystawy specjalnej szkół ludowych na powszechnej wystawie krajowej w roku 1894.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

5. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji gminnej w sprawie reformy gminnej.

Sprawozdawca poseł Pilat.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie ulg podatkowych dla W. Ks. Krakowskiego z powodu konwersji długu indemnizacyjnego.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej z peptycj odnoszących się do funduszu szkolnego.

Sprawozdawca poseł W. Kozłowski.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie subwencji 2.000 zł. na koszt złozenia zwłok s. p. Teofila Lenartowicza w grobie zasłużonych na Skałce.

Sprawozdawca poseł Włodzimierz Kozłowski.

9. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie założenia stacyj doświadczalnych przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie.

Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego i instruktora mleczarstwa za rok 1892.

Sprawozdawca poseł Langie.

11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie szkół niższych rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, oraz założyc się mających szkół w Uhersku i Krośnie.

Sprawozdawca poseł Langie.

12. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji kuratorji tarnowskiego internatu dla uczniów seminaryum nauczycielskiego i komitetu opiekującego się takimże internatem w Krakowie o przyznanie subwencji.

Sprawozdawca poseł Zoll.

13. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji przelozonej Sióstr Nazaretanek w Krakowie o subwencyę jednorazową w kwocie 5.000 zł. na rozszerzenie internatu dla kandydatek seminaryum nauczycielskiego.

Sprawozdawca poseł Zoll.

14. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Merunowicza w sprawie zaprowadzenia przymusu ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

15. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawie konwersji długu indemnizacyjnego.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski.

16. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego miast za rok 1891 przedłożonem przez Wydział krajowy.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

17. Sprawozdanie z petycji Reprezentacyi król. miasta Leżajska w sprawie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania w kwocie 575 zł. w. a. w klasztorze Sióstr miłosierdzia w Krakowie nieletnich Heleny i Maryi Bąkowskich.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

18. Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część I. komisya krajowa dla spraw przemysłowych, sty-

pendya, zasilki, fundusz przemysłowy).

Sprawozdawca poseł Goldmann.

19. Sprawozdanie komisji przemysłowej o przedłożeniu Wydziału krajowego odnoszącem się do czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część II. Szkoły zawodowe i warsztaty wzorowe).

Sprawozdawca poseł Szczepanowski.

20. Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o czynnościach w sprawach przemysłowych:

1. o szkołach przemysłowych uzupełniających,

2. o sprawach podatkowych.

Sprawozdawca poseł Rutowski.

21. Sprawozdanie komisji przemysłowej o wniosku posła Antoniewicza i towarzyszy w sprawie zakazu moczenia lnu i konopi oraz opodatkowania przemysłu domowego.

Sprawozdawca poseł Rutowski.

22. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji odnoszących się do Rubryki XVII. Rozmaite.

Sprawozdawca poseł W. Kozłowski.

23. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji odnoszących się do funduszu szkolnego.

Sprawozdawca poseł W. Kozłowski.

24. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji odnoszących się do Rubryki XVII. Rozmaite.

Sprawozdawca poseł W. Kozłowski.

25. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji o zasilki na kształcenie się w rozmaitych gałęziach rolnictwa i przemysłu.

Sprawozdawca poseł W. Kozłowski.

26. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji gminy Wieprz o przyjęcie na koszt funduszu krajowego kosztów utrzymania Adolfa i Maurycego Teichnerów; gminy Szkło, w powiecie Jaworowskim, o przyjęcie na koszt funduszu krajowego kosztów leczenia Katarzyny Kozakowej; wreszcie gminy miasta Zaleszczyk, o przyjęcie na koszt funduszu krajowego kosztów utrzymania nieuleczalnej Pauliny Słońskiej.

Sprawozdawca poseł W. Kozłowski.

27. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego nad sprawozdaniem Wydziału krajowego z czynności, odnoszącej się do średniej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Sprawozdawca poseł Vivien.

28. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji gospodarzy gminy Skład solny (pow. Przemyski) o odszkodowanie poniesionych strat z powodu zle dokonanego przepłukania rzeki Sanu.

Sprawozdawca poseł Antoniewicz.

29. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła.

Sprawozdawca poseł Schnell.

30. Sprawozdanie komisji drogowej o zbiorowej petycji gmin Zawadka, Nawsie, Pstrągowa, Wielopole, Strzyżowa, obszarów dworskich i urzędów parafialnych o poprawieniu komunikacji na drodze gminnej Sędziszów-Strzyżów.

Sprawozdawca poseł Męciński.

31. Sprawozdanie komisji drogowej w sprawie petycji Mojżesza Poppera, dzierżawcy myta na drodze krajowej w Tłumaczu i Miłowaniu o opust roczny z czynszu dzierżawnego za cały czas trwania dzierżawy.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Skrzyński.

32. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia kursu nauki pielęgnowania chorych przy szpitalu powszechnym we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

33. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego względem reaktywowania c. k. Sądu powiatowego w Jazłowcu.

Sprawozdawca poseł Krynicki.

34. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie próśby gminy Czarnołośce (pow. Tłumacki) o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 230 zł. 16 ct. uiszczonej gminie miasta Stanisławowa tytułem zwrotu kosztów utrzymania sierot po ś. p. Włodzimierzu Raczyńskim.

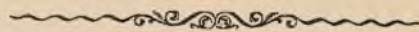
Sprawozdawca poseł Zagórski.

35. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z petycji gminy Fallenberg o odpisanie tejże gminie zaległości pożyczki z roku 1873 i przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania wdowy po Janie Majerze.

Sprawozdawca poseł Zagórski.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 4. minut 55 po południu.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

25. posiedzenie 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 20. maja 1893.

Treść: Spis petycyj. — Wybór deputacyi do Tronu w sprawie Morskiego Oka. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy miasta Jaworowa o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od piwa na przeciąg lat trzech. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie kredytu dodatkowego na pokrycie potrzeb kwaterek żandarmeryi. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie kredytu na pokrycie kosztów udziału w wystawie krajowej w r. 1894. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zasiłku na urządzenie wystawy specjalnej szkół ludowych na powszechnej wystawie krajowej w roku 1894. — Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji gminnej w sprawie reformy gminnej. — Głosy pp. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, Czaykowskiego i sprawozdawcy Pilata, następnie Szczęsnego hr. Koziembrodzkiego i Dzieduszyckiego Wojciecha, tudzież sprawozdawcy Pilata. — Przyjęcie wniosków komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie ulg podatkowych dla W. Ks. Krakowskiego z powodu konwersyi długi indemnizacyjnego. — Sprawozdanie komisji budżetowej z petycyj odnoszących się do funduszu szkolnego. — Głosy pp. Bobrzyńskiego, Merunowicza, sprawozdawcy Kozłowskiego, Chrzanowskiego i Golejewskiego. — Przyjęcie wniosków komisji z poprawką Chrzanowskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej w sprawie subwencji 2 000 zł. na koszt złożeń zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza w grobie zasłużonych na Skalce. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie założenia stacyi doświadczalnych przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie. — Głosy pp. Wereszczyńskiego, sprawozdawcy Stadnickiego Stan., ponownie Wereszczyńskiego i St. Stadnickiego. — Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego i instruktora mleczarstwa rok 1892. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie szkół niższych rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, oraz założyci się mających szkół w Uhersku i Krośnie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej

z petycyi kuratorji tarnowskiego internatu dla uczniów seminaryum nauczycielskiego i komitetu opiekującego się takimże internatem w Krakowie o przyznanie subwencji — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycyi przełożonej Sióstr Nazaretanek w Krakowie o subwencję jednorazową w kwocie 5.000 zł. na rozszerzenie internatu dla kandydatek seminaryum nauczycielskiego. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Merunowicza w sprawie zaprowadzenia przymusu ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych. — Poprawka p. Kramarczyka. — Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawie konwersji długu indemnizacyjnego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego miast za rok 1891 przedłożonem przez Wydział krajowy. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycyi Reprezentacji król. miasta Leżajska w sprawie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania w kwocie 575 zł. w. a. w Klasztorze Sióstr miłosierdzia w Krakowie nieletnich Heleny i Maryi Bąkowskich. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część I. komisja krajowa dla spraw przemysłowych, stypendya, zasiłki, fundusz przemysłowy). — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej o przedłożeniu Wydziału krajowego odnoszącem się do czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część II. Szkoły zawodowe i warsztaty wzorowe). — Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o czynnościach w sprawach przemysłowych; 1. o szkołach przemysłowych uzupełniających, 2. o sprawach podatkowych. — Głosy pp. Bobrzyńskiego, Gorajskiego, Romanowicza i sprawozdawcy Rutowskiego. Przyjęcie wniosków komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej o wniosku p. Antoniewicza i towarzyszy w sprawie zakazu moczenia lnu i konopi oraz opodatkowania przemysłu domowego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z petycyj odnoszących się do Rubryki XVII. Rozmaite. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z petycyj odnoszących się do funduszu szkolnego. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z petycyj odnoszących się do Rubryki XVII. Rozmaite. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z petycyj o zasiłki na kształcenie się w rozmaitych gałęziach rolnictwa i przemysłu. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z petycyi gminy Wieprz o przyjęcie na koszt funduszu krajowego kosztów utrzymania Adolfa i Maurycego Teichnerów, gminy Szkło, w powiecie Jaworowskim; o przyjęcie na koszt funduszu krajowego kosztów leczenia Katarzyny Kozakowej; wreszcie gminy miasta Zaleszczyk, o przyjęcie na koszt funduszu krajowego kosztów utrzymania nieuleczalnej Pauliny Słońskiej. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego nad sprawozdaniem Wydziału krajowego z czynności, odnoszącej się do średniej szkoły rolniczej i folwarku w Czerlichowie. Głosy pp. Langiego i sprawozdawcy Viviena. Uchwała wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o petycyi gospodarzy gminy Skład solny (pow. Przemyski) o odszkodowanie poniesionych strat z powodu źle dokonanego przekopu rzeki Sanu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła. — Zamknięcie sesji. Przemowy Marszałka, Stan. hr. Tarnowskiego, Romańczuka, namiestnika Badeniego, ponownie marszałka i namiestnika.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 15.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, ks. Siczynski, Trzeciński i Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik, Włodzimierz hr. Łoś, Radca dworu.

Obecnych posłów 82.

Marszałek. Protokół z 23. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie zgłoszono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 24.

posiedzenia jest złożony do przejrzenia w biurze marszałkowskiem.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Trzeciński (czyta):

Spis petycyj

wniesionych do Sejmu po dzień 20. maja 1893.
865. L. s. 1201. Wydział powiatowy w Kałuszu, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego, o regulację rzeki Łomnicy i o fundusze na urządzenie drogi gminnej w Sliwkach i Jasieniu.

866. L. s. 1202. Gmina m. Sambora, przez p. Czyżewicza w sprawie zmiany artykułu 19.

ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych.

867. L. s. 1203. Gmina Basiówka powiatu Lwowskiego, przez p. Abrahamowicza, o zapomogę dla tamt. pogorzalców.
868. L. s. 1204. Towarzystwo „Szkilna Pomiecz“ w Kołomyi, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę.
869. L. s. 1205. Cycoń Ananiasz nauczyciel w Tuchowie, przez p. Czartoryskiego, o podwyższenie płacy.
870. L. s. 1206. Bereżański Mikołaj emerytow. nauczyciel w Świtowie, przez p. Okuniewskiego, o dodatek do emerytury.
871. L. s. 1207. Rzepiński Fryderyk b. nauczyciel we Lwowie, przez p. Żywickiego, o stały dar z łaski.
872. L. s. 1208. Gmina Karlów powiatu Śniatyńskiego, przez p. Okuniewskiego, o wydzielenie niektórych parcel gruntowych z gminy katastralnej Uście, a wcielenie takich do gminy kat. Karlów.
873. L. s. 1209. Wydział powiatowy w Bochni, przez p. Hoszarda, w sprawie uregulowania emigracji ludu.
874. L. s. 1210. Ten sam p. t. p., o uchwalenie ustawy regulującej stosunki wspólnych państw gminnych.
875. L. s. 1215. Mieszkańcy m. Śniatyna, przez p. Hamoraka, o przyspieszenie lokalnej regulacji rzeki Prutu na terytorium tegoż miasta.
876. L. s. 1216. Magistrat m. Drohobycza, przez p. Ochrymowicza, przeciw zamierzonemu wcieleniu wyborców z osobistej kwalifikacji III. koła do II. koła wyborców.

Wszystkie te petycje wnoszę odesłać do Wydziału krajowego.

Marszałek. Jest wniosek odesłania wszystkich tych petycji do Wydziału krajowego. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Wiktor. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wiktor.

P. Wiktor. Ponieważ jest wiadomem, że obecna czwarta sesja zostanie w krótkim czasie

zamkniętą, przeto jak to się działo lat poprzednich tak i teraz wnoszę, ażeby wszystkie petycje tak te, które zostały przydzielone komisjom, a nie zostały przez nie załatwione, jak też i te które zostały załatwione, ale nie przyszły pod obrady Wysokiego Sejmu, odstąpił Wysoki Sejm do załatwienia Wydziałowi krajowemu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

W myśl uchwały Wysokiego Sejmu wczoraj powziętej przysłuża mi prawo przedłożyć Wysokiemu Sejmowi propozycję co do składu uchwalonej wczoraj deputacji do Najjaśniejszego Pana w sprawie Morskiego Oka. Pozwolę sobie tedy zaproponować następujący skład deputacji: Marszałek, zastępca marszałka JE. ks. Metropolita Sembratowicz, JE. Jan Tarnowski, JE. ks. Czartoryski i jeden z członków Wydziału — z wyboru Wydziału.

Jest w regulaminie, że Izba rozstrzyga. Zatem zapytuję Izbę, czy kto głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję tę propozycję pod głosowanie. Kto się z nią zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszy punkt jest:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy miasta Jaworowa o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od piwa na przeciąg lat trzech.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy m. Jaworów o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od piwa na przeciąg lat trzech.

Wysoki Sejmie!

Celem uzyskania funduszu na częściowe pokrycie niedoboru budżetowego tak w roku bieżącym jak i w latach następnych, spowodowanych w znacznej części także ciężarem kwaterunku wojska, względnie obowiązkiem gminy spłaty zaciągniętej w funduszu krajowym pożyczki w kwocie 38 000 zł. na budowę koszar dla

wojska, do czego użyta być musiała także znaczna część majątku zarodowego gminy, postanowiła Rada gminna m. Jaworowa uchwałą z dnia 31. stycznia 1893 zaprowadzić opłatę gminną od piwa w wysokości 50 centów od jednego hektolitra.

Uchwała ta została w gminie należycie ogłoszoną a Magistrat żadnego przeciw niej protestu nie przedłożył.

Wydział powiatowy w zastępstwie Rady powiatowej popiera powyższą prośbę uznając zaprowadzenie tej opłaty w obec ubóstwa mieszkańców gminy i wzrastających rok rocznie potrzeb za rzecz niezbędną.

C. k. Dyrekcyja galic. funduszu propinacyjnego zapytana o zdanie oświadczyła się wprawdzie odezwą z dnia 18. maja 1893 l. 4634 stanowczo przeciw zaprowadzeniu żądanej opłaty, gdyż przez to został by zdaniem tejże c. k. Dyrekcyi fundusz propinacyjny na dotkliwe straty narażonym.

Wydział krajowy jednak nie podziela tego zapatrywania c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, albowiem sądzi iż opłata ta i w połączeniu z krajową opłatą konsumcyjną nie przedstawia się jeszcze tak wysoką, iżby spowodować mogła zmniejszenie konsumcyi piwa zwłaszcza w obec tego, iż także i inne trunki propinacyjne są na rzecz gminy opodatkowane.

Opłata zresztą ta łącznie z krajową opłatą nie dochodzi nawet do tej maksymalnej granicy w kwocie 1 zł. 70 ct. jaka zakreślona została reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 30. marca 1891 l. 6241 intymowanego odezwą c. k. Prezydium Namiestnictwa we Lwowie z 9. kwietnia 1891 l. 3491.

A gdy nadto Wydział krajowy nie może uważać za racjonalną takiej gospodarki gminnej, któraby źródła dochodów na pokrycie swoich potrzeb szukała jedynie w dodatkach do podatków stałych, przeto w obec stwierdzonego ubóstwa mieszkańców gminy, oraz w obec wyczerpania wszystkich własnych dochodów, Wydział krajowy mimo sprzeciwienia się c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego przedstawia prośbę gminy Wysokiemu Sejmowi do uwzględnienia.

Wydział krajowy wnosi tedy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący dołączony projekt ustawy.

Art. I.

Gminie m. Jaworowa zezwala się pobierać przez przeciąg lat trzech, od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy opłatę gminną od piwa, w obręb gminy wprowadzonego i w niej zużywanego, a to w kwocie 50 centów od jednego hektolitra.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy, którzy piwo dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, bądź to na sprzedaż bądź na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Jaworów.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi w obrębie gminy, nie można nią obciążać ani produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie miasta Jaworowa na pobór opłaty gminnej od piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

P. Wiktor. Wnoszę trzecie czytanie z pominięciem czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania z pominięciem czytania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta. Co do wstępu i nagłówka rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wstęp i nagłówki, zechce rękę podnieść. (Większość). Wstęp i nagłówek są przyjęte.

Następuje :

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie kredytu dodatkowego na pokrycie potrzeb kwaterunku żandarmeryi.

Sdrawozdawca poseł Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta)

L. s. 1.212/93.

Sprawozdanie

komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania dodatkowego kredytu na r. 1893 z powodu pomnożenia stanu żandarmeryi w Galicyi.

Wysoki Sejmie !

Obowiązek ponoszenia kosztów kwaterunku żandarmeryi nakładają na kraj istniejące przepisy i ustawy. To też fundusz krajowy ponosi z tego tytułu znaczne wydatki, które w miarę podrożenia czynszów najmu a zwłaszcza w miarę pomnożenia etatu żandarmeryi wzrastają nadmiernie. Pomijając wzrost wydatków jaki miał miejsce w dawniejszych latach, komisja budżetowa zaznacza, że w r. 1892 wzrost ten wynosił przeszło 20 000 zł. z powodu pomnożenia stanu żandarmeryi w Galicyi o 180 ludzi.

W r. 1893 na mocy rozporządzenia c. k. Ministerstwa obrony krajowej stan żandarmeryi ma być pomnożony o 358 żandarmów, 11 oficerów wyższych stopni i 7 komend oddziałowych.

Sprawienie sprzętów i pościeli dla oficerów, łóżek i pościeli dla 358 ludzi i sprzętów koszarowych i kuchennych dla 38 posterunków (215 ludzi) i dla 143 żandarmów przydzielić się mających do istniejących już posterunków kosztować będzie jednorazowo 27.638 zł. 76 ct. Wydatki zaś, które z powodu tego pomnożenia co-

rocznie powtarzać się będą, wynoszą 22.739 zł. 42 ct. w r. 1893 za 7 miesięcy od 1. czerwoca po koniec roku 13.264 zł. 65 ct., razem kosztą w r. 1893 wynosić będą 40.903 zł. 41 ct. A gdy od tej sumy potrącimy zwroty kwaterunkowe ze skarbu państwa

za 3 rotmistrzów po 315	
rocznie a razem za 7 mies.	551 zł. 25 ct.
za 8 oficerów po 210 ro-	
cznie a razem za 7 miesięcy	980 „ — „
358 ludzi po 2'5 ct. dziennie	1.915 „ 30 „
razem	3.446 zł. 55 ct.

pozostanie do pokrycia z funduszu krajowego ponad wydatek preliminowany w budżecie na r. 1893 — ogólna kwota 37.456 zł. 86 ct.

Z tego powodu Wydział krajowy uprasza o udzielenie mu dodatkowego kredytu w zaokrąglonej kwocie 38.000 zł. na opędzenie wy-szczególnionych powyżej wydatków.

Ze względu na opisany powyżej stan rzeczy komisja budżetowa zgadza się na udzielenie Wydziałowi krajowemu tego kredytu dodatkowego, żadaną jednak kwotę redukuje komisja dor zeczywistej potrzeby to jest do kwoty 37.500, o 500 zł. mniej niż żądał Wydział krajowy.

Obciążanie funduszu krajowego tak znacznymi a często nieprzewidzianymi wydatkami ka-zała i każe szukać środków i dróg, by nieco ulżyć krajowi nadmiernego ciężaru. Na przedstawienie w tym kierunku do Rządu wystosowane otrzymał Wydział krajowy odpowiedź, że Rząd nie może odstąpić od ogólnych przepisów dotyczących kwaterunku żandarmeryi. Komisja budżetowa wyraża nadzieję, że Wydział krajowy nie ustanie w zabiegach czynionych celem ulżenia krajowi, a to w tym kierunku, aby uzyskać zrównanie wynagrodzenia wypłacanego ze skarbu państwa za kwaterunek żandarmeryi z wynagrodzeniem opłacanem dla c. k. armii, o co Wys. Sejm już kilkakrotnie się upominał. Ażeby ze swej strony poprzeć skutecznie te usiłowania, komisja budżetowa proponuje Wys. Sejmowi ponowne uchwalenie rezolucyi, wzywającej Rząd aby spowodował to zrównanie w drodze ustawodawstwa państwowego.

Komisja budżetowa wnosi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

I. Na pokrycie wydatków powstałych z powodu powiększenia stanu żandarmeryi w Galicyi

o 358 żandarmów, 11 oficerów i 7 komend oddziałowych przyznaje się na rok 1893 dodatkowy kredyt w wysokości 37.500 zł.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby spowodował w drodze ustawodawstwa państwowego w najbliższym już czasie zrównanie wynagrodzenia opłacanego przez Skarb państwa za kwaterunek żandarmeryi z wynagrodzeniem za kwaterunek c. k. wojska.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Co do punktu pierwszego czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje punkt pierwszy wniosku, rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt pierwszy wniosku jest przyjęty.

Co do punktu drugiego, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaje pod głosowanie. Kto przyjmuje punkt drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt drugi jest przyjęty.

Następuje:

3. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie kredytu na pokrycie kosztów udziału w wystawie krajowej w r. 1894. (**Aleg. 240.**)

Sprawozdawca poseł Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (zaczyna czytać z aleg. 240):

P. Wiktor. Uwolnić od czytania

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Sejm przyznaje do rozporządzenia Wydziału krajowego na koszt udziału w powszechnej wystawie krajowej w r. 1894 we Lwowie odbyć się mającej, sumę 20.000 zł. w dwóch ratach płatna.

2. Tytułem pierwszej raty rzeczony dotacyi wstawia sejm kwotę 15.000 jako kredyt dodatkowy do budżetu krajowego na rok 1893

uchwalonego, a mianowicie w rubr. XVII. działu wydatków tego budżetu, jako wydatek nadzwyczajny.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w preliminarzu budżetu krajowego na rok 1894 wstawił tytułem drugiej raty rzeczony dotacyi kwotę 5.000 zł. w rubryce XVII. wydatków jako wydatek nadzwyczajny.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

1. Sejm przyznaje do rozporządzenia Wydziału krajowego na koszt udziału w powszechnej wystawie krajowej w r. 1894 we Lwowie odbyć się mającej, sumę 20.000 zł. w dwóch ratach płatną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1. wniosku, rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt pierwszy jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

2. Tytułem pierwszej raty rzeczony dotacyi wstawia Sejm kwotę 15.000 jako kredyt dodatkowy do budżetu krajowego na r. 1893 uchwalonego, a mianowicie w rubr. XVII. działu wydatków tego budżetu, jako wydatek nadzwyczajny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi wniosku, rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt drugi jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w preliminarzu budżetu krajowego na rok 1894 wstawił tytułem drugiej raty rzeczony dotacyi kwotę 5.000 zł. w rubryce XVII. wydatków jako wydatek nadzwyczajny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt trzeci

wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt trzeci jest przyjęty.

Następuje :

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zasiłku na urządzenie wystawy specjalnej szkół ludowych na powszechnej wystawie krajowej w roku 1894. (Aleg. 241.)

Sprawozdawca poseł Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (zaczyna czytać z aleg. 241.)

P. Wiktor. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

Upoważnia się Radę szkolną krajową na pokrycie kosztów urządzenia wystawy szkolnictwa na powszechnej wystawie krajowej w r. 1894. odbyć się mającej użyć spodziewanych oszczędności z sum dozwolonych budżetem funduszu szkolnego na rok 1893 uchwalonym aż do wysokości kwoty 4.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje :

5. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji gminnej w sprawie reformy gminnej.

Do głosu zapisany jest p. Wojciech Dzieduszycki.

P. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Wysoka Izbo! W toku dyskusji słyszeliśmy zdanie, wypowiedziane przez jednego z mowców i to przez jednego z członków komisji gminnej, że Wydział krajowy nie powinien się kępować uchwałami, które Sejm może dzisiaj poweźmie.

Sądzę, że to zdanie nie było wypowiedziane w tej myśli, na którą sprowadza dźwięk słów, bo byłoby to rzeczą bardzo dziwną, gdyby Sejm miał coś uchwalić, czego się Wydział krajowy trzymać nie ma. Jeżeli zaś Wydział krajowy był przeciwny temu, co Sejm ma uchwalić,

gdyby uważał, że te punkta nie są zgodne z jego intencjami, nie wątpię, żebyśmy to zdanie usłyszeli od jednego z członków Wydziału krajowego, więc w przekonaniu, że Wydział krajowy zgadza się na te punktacje i w nadziei, że Sejm te punktacje uchwali, wyrażam dalsze przekonanie, że te punktacje nie będą uważane przez Wydział krajowy jako coś, czego by się trzymać nie miał. Są to niezawodnie punktacje wynikłe z kompromisu.

Są to punktacje, a nie ustawa — i punktacje, które nie pod jednym względem są elastyczne, ale są między nimi wytyczne, które są stanowcze i nie wątpię, że się Wydział krajowy w interesie sprawy trzymać ich będzie. Bo jakiż może być cel tej uchwały, którą proponuje komisja gminna Wysokiej Izbie? Nie inny, jak ten, ażebyśmy raz wyszli z dziedziny mglistych projektów, niejasnych dążeń, obaw może nieuzasadnionych, nadziei, które się może nie spełnią i abyśmy mogli przystąpić do pracy, na podstawie substratu opartej, do pracy, która okazała, czy organizacja gmin i obszarów dworskich jest drogą, na którejby wielu brakom dotychczasowej autonomii zadośćuczynić mogła.

Myśl ta bowiem od bardzo dawna chodzi po kraju. Nigdy odosobnioną nie została w ten sposób, [żeby przy dyskusji nad reformą administracji naszej, tylko ta myśl była przedmiotem dyskusji i owszem łączyła się z projektami rozległej zmiany całej naszej organizacji autonomicznej. Wtedy, kiedy się z tymi projektami łączyła, znikła prawie sama, jako szczegół wśród ogółu projektów sięgających nierównie dalej i wraz z tamtymi projektami tonęła.

Tamte projekta, które w pełni swojej dałyby się przeprowadzić jeno wtedy, gdyby nie tylko nasza organizacja autonomiczna ale nawet konstytucja państwa zostały zmienione, tamte projekta zeszły poniekąd ze stołu Izby, zeszły z dyskusji publicznej. Utrzymywała się jednak uporeczywie myśl reorganizacji naszej autonomii gminnej i komisja gminna jest tego zdania, że do rozpatrzenia tej myśli trzeba ostatecznie przystąpić — a to najpierw tej a nie innej myśli, nie połączenia prostego obszarów dworskich z gminami, nie zaprowadzenia okręgów, któreby cały tok naszej organizacji zmieniły, któreby nie obeszły się bez reformy idącej dalej w głąb, — tylko myśli poprostu tej, że na to, ażeby nasze najniższe ciało administracyjne

mogło zadość uczynić swym obowiązkom, potrzeba stworzyć związek niektórych gmin i niektórych obszarów dworskich, — „poszczególnych gmin i obszarów dworskich“ — jak się wyraża komisya, to jest tych, które w istocie nie mogą zadość uczynić swoim obowiązkom. Bo niezawodnie niejedna gmina, która dotąd ogólnej ustawie gminnej podlega, jest w stanie swoim obowiązkom zadość uczynić i nie można tutaj stanowczo twierdzić, żeby ten związek miał wszystkie gminy objąć.

Niektóre muszą i nadal spełniać wszystkie obowiązki razem, muszą występować jako gmina prosta i jako jedyny organizm do załatwiania innych spraw, którym gmina prosta nie wystarcza, inne zaś powiązane ze sobą być muszą.

Zaś co do ilości obszarów dworskich i gmin, które w każdym pojedynczym wypadku zostaną złączone, co do tej sądzą, że nietylko punktacye nie rozstrzygającego powiedzieć nie mogły, ale i ustawa będzie musiała jak największą swobodę zostawić, gdyż stosunki w kraju są tak różnorodne, że w niektórych okolicach nie można zezwolić, aby więcej jak jeden obszar dworski i jedna gmina się połączyły do sprawowania tych bliżej nieokreślonych funkcji, w innych okolicach natomiast jest niepodobieństwem, ażeby gmina mała, kilkadziesiąt chałup licząca, bezpośrednio z inną gminą graniczącą, miała być odosobnioną.

Dlatego pod tym względem niema nic kategorycznego wypowiedzianego w punktacyach ustawy, ale jest powiedziane, że takie łączenie się, w miarę potrzeby istotnie następować musi, a nie powinno być ograniczone do dwóch jednostek administracyjnych do siebie bezpośrednio przylegających.

Tak samo komisya gminna pozostawiła dopiero badaniu Wydziału krajowego to pytanie nadzwyczaj ważne, jakim funkcjom dotychczasowe gminy podołać nie mogą. Wydział krajowy będzie musiał to zbadać, Wydział krajowy będzie musiał powiedzieć do czego i w jakim celu mają się łączyć pojedyncze gminy i obszary dworskie. — Nie wątpię, że w tym względzie nad pojedynczymi punktami wywiąże się w Izbie daleko idąca dyskusya wówczas, kiedy Wydział wystąpi z konkretnymi wnioskami: — więc o tej sprawie zamilczeć wolę bo to jest kwestyą przyszłej i specjalnej debaty.

Niemniej obowiązujące dla Wydziału krajowego są orzeszenia, chociaż nie we wszystkich szczegółach wypracowane, które są objęte w dalszych punktach i które wyrażają chęć i żądanie tutaj już pozytywne, ażeby tok instancyi nie został pomnożony przez wprowadzenie nowej gminy i ażeby zatem nie cała organizacya nasza autonomiczna została zmienioną, tylko, żeby został jeden organ stworzony do spełniania tych obowiązków, których spełniać pojedyncza gmina nie może, aby ten organ był autonomiczny i w połączeniu z samorządniemi ciałami w kraju naszym.

Dalej żąda komisya, a nie wątpię, że Sejm się do tego żądania przychyli, ażeby przy tworzeniu tego nowego organu nie było nowej agitacyi wyborczej. I tak kraj nasz może słusznie uskarżać się na to, że wyborów jest zbyt wiele, że co chwila ludność odrywaną bywa od zajęć swoich powszednich przez jakieś wybory. Pomnożenie wyborów w sprawie nowej, do której ludność nie łatwo się przyzwyczaiła, w sprawie, któraby mogła być ludności przedstawiona nieraz w świetle niewłaściwym i mogła dać pole do roznamiętnienia, pomnożenie wyborów w tym celu byłoby, mojem zdaniem w najwyższym stopniu rzeczą niewłaściwą.

Komisya zatem sądziła, że jeżeli Sejm przyjmie jako uchwałę wnioski komisyi i do tego zdania się przychyli, to tutaj powinno się do tego stopnia uszanować samoistnie istniejące dziś gminy i obszary dworskie, iż nie stworzy się ciała od nich niezawisłego co do powstania swego. tylko, że istniejące dziś zarządy gminne i obszary dworskie przystąpią do stworzenia wspólnego tego organu, mającego załatwiać te sprawy, których dotąd nie załatwiono i komisya żąda, ażeby organizacya była taka, żeby obszary dworskie miały sobie zapewniony wpływ taki, jaki im się należy, jeżeli sprawy w kraju dobrze iść mają, a natomiast sądzi komisya, że te obszary dworskie powinny się zrzec wszelkiego uprzywilejowanego podatkowego stanowiska co do tych spraw, które będą objęte nową organizacyą gdyż jest rzeczą jawną, że sprawy administracyi publicznej, te, którym pojedyncza gmina zadość uczynić nie może, te które wychodzą poza zakres domowej gospodarki gminnej, są sprawami w interesie całej ludności, zarówno obszarów dworskich, jakoteż i gmin poszczególnych. Myśl przytem jedną rzuciła komisya, już tym razem

nie kateryczne żądanie tylko życzenie, żeby się składały te zarządy, o ile będą ciałem doradczem, jedynie z dzisiejszych właścicieli obszarów dworskich i ich zastępców z jednej strony, a z drugiej strony z naczelników gmin, gdzieby jednak wyjątkowo większe gminy, posiadające własne siły były połączone z innymi gminami w takie ciała, tamby taka większa gmina musiała mieć i odpowiednią dla siebie reprezentację. której znalezienie nie jest zbyt trudne, skoro wiemy, że każda rada gminna ma zwierzchność składającą się z samego tylko naczelnika.

Jeżeli komisya nie szła dalej, jeżeli nie wniosła tego, ażeby od razu zlać w jedno ciało obszar dworski i gminy, to uczyniła to po wszechstronnym namyśle.

Jest rzeczą niewątpliwą, że jeżeli zupełnie nadzwyczajne, nieprzewidziane katastrofy kraju nie zaskoczą, będziemy dążyć do tego powoli i stanowczo, ażeby dzisiejszy przedział się zapadł, jest nadzieja, że w bliższej lub dalszej przyszłości będziemy posiadać społeczeństwo dość światłe i jednolite, aby mogło już w gminie jako zupełnie jednolite ciało występować i mieć jednolitą organizację.

Jestto nadzieja, która jest prawie pewnością, bo ja, chociaż mieszkam na Rusi, jestem zupełnie spokojny, nie uważam się za jednego z obrońców zamku św. Trójcy, przeznaczonego niezawodnie na zagładę, jestem człowiekiem siedzącym bezpiecznie na swej zagrodzie, człowiekiem, mającym nietylko swój materialny, lecz i moralny majątek po przodkach odziedziczonej który przekażę potomkom swoim a który zmarnowaćbym mógł przez leniwość, przez niespełnianie tych zadań obywatelskich, które pozostaną równie ważnymi przy dzisiejszej organizacji gminnej jak i każdej innej, którym trzeba tylko stworzyć warunki najodpowiedniejsze, do których nikogo nie można żadną ustawą zmusić, a od których odstąpienia mogłaby skłonić ustawa źle zrobiona.

Wszelako jestem przekonany, że odstąpienia tego nie będzie, że to co uchwalimy, uchwalone będzie z rozwagą i całe społeczeństwo poczuje się obowiązane do spełnienia tych obowiązków, które na niego zostały nałożone tak, jak się dziś poczuwa do spełnienia tych obowiązków, które na niego zostały nałożone tak,

jak się dziś poczuwa do spełnienia tych obowiązków dzisiejszych. I nigdy lękać się nie będę, ażeby jaki hrabia Henryk szeptał do ucha zapytanie kiedy twierdzą ma oddać, aby przepadła w ręce nieprzyjaciół, a jedynie uważam, że jeśli coś nastąpić kiedyś musi, to nie jest już przyczyną. ażeby to już dziś zrobić trzeba.

Jestem pewny, że wszyscy moi najbliżsi, wszyscy przyjaciele kiedyś zstąpią do grobu, ale nie chcę tego przyspieszać.

Mam nadzieję, że moje dzieci kiedyś staną się samodzielnymi ludźmi, rozumnymi, umiejętnymi własno sprawy sprawować dobrze i należycie, ale działałbym bardzo niebacznie, gdybym kazał im dziś być tem, czem mogą być dopiero za lat kilka.

Tak samo z ustrojem gmin postępować musimy. Gdybyśmy już dziś chcieli w jedno zlać obszar dworski i gminę, lękam się i obawiam, że skutkiem tego nie mogłaby powstać ta harmonia społeczna, której wielu mowców w tej Izbie pragnie, że przez to nie mogłaby powstać łączność i jednolitość kierunków, tylko przeciwnie, zdaje mi się, że interesa niektóre rzeczywiście przeciwnie ale nieliczne, a interesa inne, o których mówiono w jednych i drugich, że są przeciwnymi, przybrałyby formy daleko bardziej kończaste i nastąpiłaby zamiast zgody walka, zamiast dobrego osiągnęlibyśmy cel zły, zamiast posunąć kraj naprzód, cofnęlibyśmy go o kilkadziesiąt lat wstecz.

Jeśli tego nie będzie, jeśli Sejm pójdzie za temi danemi wskazówkami, jeśli ta łączna organizacja nie będzie podporządkowaniem nikogo pod nikogo, jeśli nie będzie złaniem zbyt nagłym rzeczy dotychczas różnych, które różnym życiem niestety dotąd żyły, jeśli tylko będzie połączeniem do wspólnej pracy na mniejszym nieco zakresie jak rada powiatowa, przy której to pracy oba żywioły porozumieją się, do której przywykną i poznają w czem ten a w czem ów jest odpowiedniejszym w sprawowaniu pewnych funkcij autonomicznych, w czem ten a w czem ów może prędzej ponieść jakiś ciężar, i zasługuje na zaufanie nie pieniądze ale moralne. Bo otwarcie wypowiadam, że jestem przekonany że jak się pewne rzeczy, w których rada i nauka większej własności mogą i muszą się mniejszej własności t. j. kmieciom przydać, tak jestem przekonany, że przy takim organizmie są

pewne funkcyje, które mogą być dobrze sprawowane tylko przez żywioł młodszy, przez naszych kmieci.

Zdaje mi się, że doświadczenie, to rozdzielanie tych dwóch żywiołów pokaże, gdzie jeden, gdzie drugi pracować powinien i tylko doświadczenie to pokazać może, a nareszcie żeby nie nastąpił chaos, musi być doświadczenie zrobione na dłuższy czas w rozmiarach mniejszych.

W dalszych punktach wyraża komisya życzenie, aby Wydział krajowy przy wypracowaniu tego elaboratu zbadał intencję Wys. Rządu. Dlaczego komisya wyraziła to życzenie zda się dziwnem dla nieobznajomionego z dziejami naszego Sejmu, bo tenby sądził, że to samo przez się rozumie, jednak my sejmujący wiemy niestety z doświadczenia, że nieraz elaboraty Wydziału krajowego, z trudem opracowane a przez Sejm przyjęte nie otrzymują sankcyi, a Sejm bywa narażony na upokorzenie, że uchwała w której wyraził zdanie nieraz dla drobnej jakiejś formalności została odsunięta. Pragnąłbym żeby przynajmniej w sprawach ważnych tego nie było.

Wydział krajowy powinien zawsze wyrozumieć zapatrywania Rządu na to, aby Sejm bezpotrzebnie nie był narażony na to upokorzenie, że jego uchwały sankcyi nie otrzymują. Pojmuję, że mogą zająć wypadki, kiedy różnica zdań między Wydziałem krajowym a Rządem zasadnicza, doprowadzi do tego, że Wydział krajowy zażąda poparcia swych zapatrywań od Sejmu, ale to są wyjątki jakiejś dalszej przyszłości których się dziś nie obawiamy i mam nadzieję, że zrozumienie intencji Rządu tylko korzystnie może oddziaływać na prace Wydziału krajowego, że Rząd będzie mógł dać wskazówki bardzo doniosłe dotyczące się poprzedniej rezolucyi, żądającej aby Sejm w chwili kiedy przystąpi do uchwały, wiedział, jak finansowo rzecz się przedstawiać będzie. Na ten punkt wielki nacisk położyć muszę.

Przyszliśmy na mocy uchwał jesiennych do tego że mamy pozorną nie tylko równowagę ale ogromną nadwyżkę budżetową. Przyszliśmy do tego równocześnie przekonania, że z tą raczej pozorną jak rzeczywistą nadwyżką trzeba bardzo oszczędnie gospodarować i zrobić tylko to, co dla kraju niezbędnem i większą korzyść niż kosztą przyniesie.

Nie mogę oddzielić s raw i finansów gminnych od krajowych, bo z jednej kieszeni płyną dodatki na gminę i kraj. Jesliby zatem ze względów oszczędzania centa dodatkowego Sejm cofnął się przed niejedną uchwałą któraby mogła być pożyteczną dla kraju, musi rozważyć czy dla poprawy administracyjnej nie będzie musiał zbyt wiele centów podatków nałożyć nie na obszary dworskie, bo nie o nie chodzi, tylko na ubogą ludność gmin wiejskich, która jak to zbyt pozostało wyjaśnionem przed kilku dniami, już dziś zaledwie dźwiga ciężary podatkowe.

Więc kwestya jak można organizację tę zrobić tańszymi kosztami, tak żeby nie spowodowała nierównie większej szkody jak korzyści przez złamanie siły podatkowej ubogich warstw i mieszkańców naszych wsi tj. rolników, włościan, ta kwestya musi być zbadaną dokładnie i tem będzie się różniła praca Wydziału krajowego terazniejsza od prac których się z wielką sumiennością podejmował dotychczas gdy kazano mu rozważyć środki dla reformy gminnej. Pierwotne polecenia były niejasne, Wydział krajowy nie mógł na siebie wziąć odpowiedzialności, aby przyjąć z wnioskiem sformalizowanym w obu kierunkach. Dziś chociaż komisya gminna przedstawia wniosek nie wyczerpujący, jednak Wydział krajowy nie będzie miał wątpliwości, że ma pójść w kierunku wspólnej organizacyi gmin i obszarów dworskich dla tego zadania, któremu poszczególni zadość uczynić nie mogą i w duchu ordynacyi wyborczej, wskazanej przez komisję a jak mamy nadzieję także przez Wysoki Sejm. Będzie tedy mógł przyjąć z rzeczą konkretną, tak że będziemy mogli wiedzieć, czy ta rzecz może z pewnymi poprawkami jest odpowiednią dla kraju tak jak się spodziewam też że się okaże. Będziemy jednak wiedzieli o rzeczy, której Wydział krajowy dotąd nie badał, to jest o tem; ile będzie ta rzecz kosztować i opinia kraju będzie mogła tak pod tym względem jak i pod względem samego wyglądu tej nowej ustawy się wyjaśnić. Chodzi o to komisyi, aby kraj wczasu został uwiadomiony o elaboracie Wydziału krajowego i znów jestem w tem samem położeniu jak wówczas, kiedy mówił o badaniu opinii Rządu.

Mam wrażenie że ostatnia tj. czwarta rezolucya, ma cechę pleonazmu, bo wszędzie ważne ustawy bywają wprowadzane przez mini-

sterstwo, (a tutaj Wydział krajowy zastępuje niejako ministerstwo kraju) bywają wprowadzane przez to ministerstwo w ten sposób, że opinia kraju co do nich się wyrazić może, może rzecz rozpoznać i oswoić się z nimi, i że posłowie jeśli nawet wbrew tej opinii głosują, jak to często bywa ich obowiązkiem, głosują z świadomością że wobec kraju i siebie samych rzecz rozpozнали, wypowiadają swoje zdanie jako najwyższe ciała przysięgłe. U nas niestety nieraz najważniejsze sprawy, które przychodzą na porządek dzienny zaskakuje kraj i Sejm w chwili kiedy już praca sejmowa została z największą gorączką, z tym pośpiechem, na który niestety jesteśmy zawsze skazani, rozpoczęta. Jestto nie dobrze bo cokolwiek uchwalamy, trafimy na niejedną przesadę, zderzymy się z niejedną obawą zapewne nieuzasadnioną i te obawy i przesady działałyby bardzo szkodliwie gdyby ustawa została wprowadzona, zanim one znajdą wyraz i zostaną zwalczone przez tych do których to należy. Miejsce do zwalczenia ich nietylko będzie w powiatach ale nawet w Wysokiej Izbie bo po wypowiedzeniu zdania, będzie można z niem się liczyć, będzie mógł poseł tu przemawiający wykazać o ile obawa jakaś jest słuszna lub płonna, odpowiadając niekoniecznie mowcy zasiadającemu tu na ławie poselskiej, ale temu wielkiemu zbiorowemu mowcy, który się nazywa opinią publiczną, przed którym żaden poseł czuł jak przed królem nigdy pochylić nie powinien, ale przed którym jako przed wyborcą powinien mieć zawsze te względy iżby mu wytłumaczyć, dlaczego sądzi, że ów wielki zbiorowy mowca się myli, albo dlaczego tylko po części do jego zdania się przychyliła. Dla tej przyczyny i wyjawivszy myśl, dla której ja i wielu moich przyjaciół politycznych za tą ustawą będziemy głosować, proszę Wysoką Izbę, ażeby raczyła punktację proponowaną przez komisję gminną przyjęc i raz wyrwać kraj z pogadanki nieprowadzącej do żadnego końca i celu a poprowadzić go na pole realnej pracy i realnego wyrobienia w sobie przekonana co do tego, co się da zrobić, ażeby nasze stosunki gminne poprawić. Nie potrzebuję nawet prosić Wydziału krajowego tylko jestem zupełnie przekonany, że Wydział krajowy nie będzie tych uchwał nważać za coś rzuconego na wiatr, tylko że będzie sądził, że te uchwały, o ile są pozytywne, stanowczo wyrażają tę wolę Wysokiej Izby. (Brawa).

Marszałek. Do głosu jest zapisany p. Czajkowski. Udzielam mu głosu.

P. Czajkowski. Cierpliwości panów nadużywać nie będę — nieśmiałybym nawet dziś zabierać głosu w sprawie niewchodzącej w zakres przydzielonych mi czynności, chodzi mi jednak o proste zastrzeżenie, żeby się niezdawało że stoję na stanowisku absolutnej negacyi. Choć z pierwszym ustępem wniosków komisji solidaryzować się nie mogę, reformie tej jestem może życzliwszym, jak wielu, którzy się za wnioskami komisji en bloc oświadcza. I ja panowie jestem za tem by Wysoki Sejm polecił Wydziałowi krajowemu ażeby tenże szukał dróg i środków prowadzących do znanego celu, i w pierwszej linii żeby rozważył, czy gmina zbiorowa nie byłaby tym środkiem.

Ale tu idziemy dalej panowie! uchwalamy tu a priori, wprost i kategorycznie gminy zbiorowe. Bo jakże rozumieć słowa sprawozdania: „zbiorowa organizacya autonomiczna, złożona z dzisiejszych gmin i obszarów dworskich“?

Cokolwiek twierdzą pp. hr. Stadnicki i Rutowski, ja się trzymam tego co jest wydrukowane.

Uchwalamy więc ramy ustawy, a Wydziałowi krajowemu wolno będzie tę ustawę uzupełnić, ale nie wolno mu jak to zauważył p. Dzie duszycki, nic więcej, nie wolno mu szukać dróg innych. Niechciałybym rzeczy tak przesądzać, stwarzać monopol dla jednego środka i twierdzić że po za gminą zbiorową „nulla salus“. Wszak niejednen z panów, którzy dziś na ustach mają hasło „gmina zbiorowa“, przed rokiem jeszcze przekonywał mnie, że jedyną drogą zbawienia jest połączenie gminy z obszarem dworskim.

Proszę panów czyż już dróg innych niema? Muszę się spytać pp. Marszałków Rad powiatowych, czy nie zdarzało się panom, zastawszy chaos w administracyi gminnej i to nie tylko pod względem administracyi majątku gminnego, lecz także w zakresie administracyi publicznej, o którą tu chodzi — czy nie zdarzyło się panom nigdy w miejsce tego chaosu wprowadzić ład i porządek?

Niejedna gmina wiejska jak n. p. Poznanka hetmańska, własność posła Viviena lub Uwin w powiecie Brodzkim, mogłaby posłużyć za wzór niektórym gminom małomiasteczkowym.

Chciałem skonstatować, że nieraz postęp dokonany został choć gminy zbiorowej nie było, że więc punkt ciężkości tej reformy może nie leży w tej lub owej organizacji, lecz w innych momentach i czynnikach, o których kiedyś będzie mowa. Dziś nie czas na to.

Jeszcze jedna uwaga: Zasiadając w komisyi Rady państwa, analogicznej z komisją gminną sejmową, miałem sposobność przekonać się, że wadliwości w ustroju gminnym o których tu mowa, i w innych krajach koronnych uczuć się dają i tam są dążenia do reformy w tym kierunku, ażeby gminie umożliwić spełnienie jej trudnego zadania.

Poważne głosy odzywały się w tym kierunku nie tylko ze strony autonomistów, — także umiarkowani posłowie niemieccy jak marszałek hr. Wurmbrand lub były namiestnik br. Widman oświadczały się za reformą. Jeśli tedy na drodze tych usiłowań spotkamy coś dodatniego, i zdrowego, to już z tych doświadczeń Wydziałowi krajowemu nie wolno korzystać, jeżeli one nie wejdą w ramy dzisiejszej kategorycznej uchwały! Są przecież wątpliwości poważne — nad którymi nie pozwala mi sumienie moje przejść do porządku dziennego.

Dodać muszę, że w razie przyjęcia za podstawę gminy zbiorowej, uważam zresztą wszystkie dalsze wnioski komisji za bardzo dobre, oświadczyłem się jedynie przeciwko formie kategorycznej ustępu pierwszego.

Za kategorycznym imperatynem, stwarzającym monopol jednego środka, z wykluczeniem wszystkich innych, głosować nie mogę.

Marszałek. Do głosu niema już nikogo zapisanego, głos ma zatem p. Sprawozdawca.

P. Pilat. Wysoka Izbo! Nie sędzę, żebym mógł spotkać się z zaprzeczeniem z jakiegokolwiek strony Wysokiej Izby, jeżeli stwierdzą, że obok koniecznej wstrzeźliwości w mówieniu ze względu na koniec sesji sejmowej, przecież rozmiary dyskusji ogólnej a co ważniejsza jej poziom odpowiadały doniosłości sprawy i zarazem temuż stadyum przygotowawczemu, w której ono dziś się znajduje. Jesteśmy w przedsiönku ważnej reformy, pracy nad jej ukształtowaniem, ostateczna decyzja nastąpi dopiero później.

Jednak owych sześć lat, które upłynęły od uchwały sejmowej z dnia 25. stycznia 1887 r.,

nie przeszły bez skutku pod względem wyrobienia się w Sejmie i kraju zapatrywania co do potrzeby reformy głównego kierunku.

Podczas kiedy w roku 1887 Sejm polecił Wydziałowi krajowemu badać czy i o ile należałoby podjąć dzieło reformy gminnej, obecnie komisya gminna może tę potrzebę za rzecz niewątpliwą uważać a dyskusya obecna wykazała, że inne zdania w tej mierze w Wysokiej Izbie tylko z jednej strony zostały wypowiedziane.

Niemniej jednak uważała komisya za możliwe dokazać (choć ogólnikowo) wskazany ogólny kierunek reformy i zaznaczyła, że koszta przyszłej organizacji wynikające z tej reformy. mają być ponoszone równomiernie przez gminę i obszary dworskie w tę organizację wciągnięte. Jest to dalsza różnica w porównaniu z r. 1887, różnica istotnie doniosła.

W obec tego, jeżeli w roku 1887 Wysoka Izba mogła przyjąć wnioski komisji gminnej bez dyskusji, by polecono jedynie badanie, to obecnie, gdy wnioski komisji przesadzają potrzebę reformy i zawierają pewne wskazówki, dyskusya powinna była mieć miejsce i dobrze jest, że się odbyła. Przy tej dyskusji objawiły się dość wyraźne różnice co do środków, jakich użyć należałoby dla poprawienia stosunków gminnych, uchylenia niedostatków dzisiejszej organizacji — różnice co do zakresu i składu projektowanej organizacji zbiorowej.

Zdanie w tej mierze wypowiedziane są przygrywką wstępną do gruntowej rozprawy ogólnej, kiedy Wydział krajowy przedłoży projekt reformy. Nie myślę dziś tych różnic rozbiierać po kolei, pozwolę sobie później co do jednej z nich parę słów powiedzieć. Ale przede wszystkim muszę się na chwilę zająć przemówieniem ostatniego mowcy. Gdybym chciał szczegółowo szanownemu mowcy poprzedniemu odpowiedzieć, musiałbym w bardzo znacznej, części zrekapitulować to, co powiedziałem przy pierwszym czytaniu o potrzebie reformy i niedostateczności zaradzenia w drodze nadzorów.

Niech mi tedy wolno będzie dla skrócenia odwołać się do tego wszystkiego, co pod tym względem powiedziałem i do tego, co w tej mierze w sprawozdaniu komisji jest zawarte, a wreszcie do tego, co wśród tej ogólnej dyskusji mowcy przemawiający w kierunku (dotykając tego punktu) naprowadzili. Zapatrywaniom

szanownego posła, gdyby wnioski komisji miały dogodzić, cofnęłaby by ona te wnioski po r. 1887, bo na tem stanowisku, na którym p. poseł chce żebyśmy stanęli, staliśmy już w r. 1887. Otóż dziś wyszliśmy po za to stanowisko i wyjść musimy, jeżeli w ogóle do rezultatów pozytywnych na drodze reformy gminnej dojść chcemy.

Czy organizacja zbiorowa dla miejscowej administracji, którą wytknęła reforma, będzie w poszczególnym wypadku odnosić się do kilku gmin i obszarów czy do jednej, to, jak powiedział p. Dzieduszycki zależy będzie od miejscowych stosunków i prawdopodobnie pierwsze będzie daleko częstszem aniżeli drugie.

Jednak muszę zaznaczyć, że i druga ewentualność, to jest połączenie jednej gminy z jednym obszarem dworskim będzie zupełnia czemś innem według zapatrywania komisji, niż to, co szanowny poseł Dr. Korol uważa za cel reformy gminnej, t. j. wcielenie obszaru dworskiego do gminy z takim głosem, jaki ma każdy inny mieszkaniec gminy.

Niech mi wolno będzie zauważyć, że postanowienie dzisiejszej ustawy o wcieleniu dobrowolnym obszaru dworskiego do gminy zastrzegło określenie wzajemnych praw i obowiązków w drodze umowy. Wskaże, że byłoby wprost niesłusznem i nieodpowiadającym celowi reformy (t. j. dla poprawy administracji miejscowej) gdyby ten żywioł, który reprezentuje inteligencję i znaczną część podstawy finansowej, ciężarów administracji gminnej nie ponosił. Obecnie będzie je ponosił, i to nie tyle w interesie własnym jak w interesie pożądanej administracji ogólnej. Byłem i będę zawsze przeciwnym temu, żeby postanowienia o składzie jakiej bądź czyto władzy uchwalającej, czy wykonawczej i tak samo udział jakiego bądź żywiołu w takich ciałach spuszczać na los ślepej jakiejś arytmetyki uważać za rzecz prostego obliczenia czy według obszaru, czy ludności, czy podatków. Te stosunki muszą być także brane pod rozwagę, ale proste obliczenie nie powinno decydować. Tu ma się do czynienia z żywą siłą, z tradycją rezultatów historycznego rozwoju. To też komisya umieściła zastrzeżenie, przy którym silnie obstaje. Bardzo stanowczych wskazówek co do składu i zakresu działania przyszłej organizacji komisya nie wstawiła do wniosków swoich i uczyniła dobrze.

Zapewne że wskutek tego ten zarys blądziej wypada niż w skondyfkowanym projekcie. Ale to leży w naturze przygotowawczych uchwał, w ich stadyum przygotowawczem.

Pytam się, czy byłoby lepiej, gdyby stanowcze propozycje w tej mierze udaremniały, postępcę prac około tej reformy.

Teraz przejdę do kilku uwag mowców opinujących wnioskom komisji: P. Korol uznaje zgodnie z komisją dwie przyczyny złego funkcyonowania organizacji gminnej; brak siły i środków. Ale wysuwa poprzód te przyczyny i inne okoliczności.

Żałuję że zapomniał jednak o jednej kardynalnej t. j. zależności władzy gminnej od dołu, od tego ciasnego koła interesów miejscowych, którym zwierzchność gminna wychodząca z wyborów musi być powolną z której nieraz mimo najlepszej chęci trudno jej się wydobyć. Między przyczynami dalszymi złego funkcyonowania administracji gminnej, wyliczonymi przez p. Korola najważniejszą gra rolę stosunek gminy do władzy politycznej. Jako przykład do demonstracji wybrał on sobie gminę Butyny w powiecie żółkiewskim. O tej gminie słyszeliśmy wiele, z pism, ale nie z powodu Iwana Muzyki, na którego p. Korol się skarżył, tylko z powodu dzieła sztuki malarskiej, które tam odkryto. Że stosunki tam są nasze niekoniecznie zdrowe, świadczy między innymi zapewne choćby i owe dzieło, którego intelektualnego sprawcy nie myślę tu szukać. Czy jednak przyczyny złego leżą w tem, co p. Korol przytoczył, to co najmniej co do tego muszę się wstrzymać od sądu, tem bardziej, że p. Korol przytoczył szczegóły, o których sam mówi, że nie mógł ich sprawdzić.

Sądzę, że lepiej byłby zrobił, gdyby ich był wpieryw sprawdził, a potem przytaczał.

Ale może najlepiej byłoby wcale nie przytaczać szczegółów o jednej gminie, bo to za sprawą reformy gminnej nie zostaje w związku.

Jeśli jednak p. Korol twierdzi, że starosta wysługuje się gminami prawnie czy nie, to powinien był żądać właśnie organizacji silnej, wyposażonej w inteligencję, bo ta nie da się użyć do tego do czego nie powinna. Co prawda, to ta rzecz ma i odwrotną stronę o której p. poseł nie wspomniął.

Organizacja silna, wyposażona w inteligencję, nie da się łatwo zbałamucić, nie ulegnie

postronnym wpływom, będzie miała odporność na jedną, ale i na drugą stronę.

Co prawda słuchać wyższych władz czy samorządnych czy rządowych w tem o czem ustawa przepisuje, będą musieli, bo innej organizacji wymyśleć nie jesteśmy w stanie.

Jeżeli szanowny poseł zarzucił mi sprzecznność, sprzeciwił się łączeniu gmin, i posiadłości tabularnych płaćcych mniej niż 100 zł. podatku, to chyba w tem, musi być jakieś nieporozumienie, bo niedawno kiedy przemawiałem przy projekcie ustawy o wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych, to była mowa o tem, czy te posiadłości mają należeć do ksiąg hipotecznych, czy gruntowych powiatowych, a nie o tem, czy posiadłości płaćące podatku więcej nad 25 zł. a mniej niż 100 zł. mają być włączone do gminy.

Do tego się więc moje uwagi odnosiły.

Szanowny poseł Teliszewski powiedział, że ustawodawstwo musi się liczyć ze stosunkami rzeczywistego życia, że obcych ustaw wprost za wzór brać nie można, że trzeba, przystępując do pracy ustawodawczej; poznać społeczeństwo, jego skład, jego stosunki ekonomiczne, braki dzisiejszych ustaw i t. d. — Wszystko to prawda, ale nikt a najmniej komisya gminna temu nie przeczyła i nie przeczy i temu w poprzek w swoich wnioskach nie stawiała. Lecz jeżeli szanowny mowca powiedział, że wnioski komisyi nie liczą się z tem wykonaniem, to pozwolę sobie na to odpowiedzieć, że dowodu na to twierdzenie żadnego nie dostarczył. Zarzucił mowca, że nie liczymy się z tem, że społeczeństwo nasze nie jest jednolite ta n. p. jak w Czechach. Otóż ten przykład nie zupełnie był szczęśliwie dobrany, bo w Czechach mamy właściwie dwie narodowości, a nikt tam nie myśli o dwóch dla tych narodowości ustawach gminnych.

Zupełnie dalej niesłuszne jest twierdzenie Szanownego mowcy, że strona przeciwna t. j. obszary dworskie nie zgadza się na ponoszenie równomierne ciężarów administracyi miejscowej. Chybabym źle zrozumiał Szanownego mowcę, ale zupełnie nie jestem w stanie pojąć, jak to twierdzenie mogło być postawione w Wysokiej Izbie.

Szanowny mowca był członkiem komisyi i słyszał oświadczenie jednomyślne nawet ze strony oponentów za ponoszeniem kosztów przy-

szłej organizacyi, jakakolwiekby ona była także przez obszary dworskie, był świadkiem, jak uchylono jednomyślnie wniosek jednego z posłów z gmin wiejskich, żeby się dwory przyczyniały tylko w $\frac{1}{3}$ części, nie słyszał tu ani jednego głosu przeciwnego, nie potrzeba było czynić ustępstw żeby skłonić do oświadczenia się za ponoszeniem ciężarów przez obszary dworskie. A co najmniej można uważać za takie ustępstwo ten wniosek o dwóch naczelnikach gminy, który z technicznych względów uważano za niemożliwy.

Niech mi wolno będzie powiedzieć, a mogę śmiało powiedzieć, bo nie jestem właścicielem większych posiadłości, że stanowisko większych własności w toku publicznych i poufnych narad zasługuje na wszelkie uznanie, nawet ze strony tych którzyby byli jej nieprzychylni. Tylko może sprawiedliwe były w łonie przedstawicieli większej własności wątpliwości co do kierunku i celu tej reformy co do odpowiedniego materiału w ludziach, jaki się dla tej reformy znajduje i wątpliwości te należy uszanować, ocenić, rozpatrzyć, przedyskutować, — jednakże kwestya finansowa nie była i nie jest powodem tych wątpliwości.

Wszak wniosek nawet o pisarzach stawiany w komisyi gminnej a zatem przeciwny reformie gminnej żądał rozłożenia kosztów pisarza na gminę i obszar dworski.

Mam przekonanie, że wnioski komisyi w tem w czem się stanowcze streszczają to co obecnie Wysoka Izba przyjąć może, jako będące wyrazem bardzo poważnej tej większości, a w tem co zostawiają nierozstrzygnięte czego rozstrzygnięcie zostawiają na przyszłość, zawierają to co w danej chwili przeważna większość Izby uważa jeszcze za kwestyę otwartą, i zdaje mi się, z tego stanowiska rzecz biorąc wnioski komisyi zasługują na to, żeby, jak o to Wysoką Izbę śmię prosić, Wysoka Izba zechciała przyjąć za przedmiot szczegółowej obrady, i po obradzie je uchwalić. (Brawa).

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Punkt I. opiewa:

Sprawozdawca p. Dr. Pilat:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w dalszem wykonaniu uchwał sejmowych z dnia 25. stycznia 1887 i z 24. marca 1892 wygotował wnioski do zmiany ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 w tym kierunku:

1. aby utworzoną została dla tych zadań miejscowej administracji publicznej, których poszczególne gminy i obszary dworskie należycie wypełniać nie mogą, zbiorowa organizacja autonomiczna, złożona z dzisiejszych gmin i obszarów dworskich, zostająca w ścisłym związku z samorządną organizacją powiatową a nie naruszająca ani odrębności dzisiejszych gmin pod względem zarządu majątkiem gminnym i korzystania z dobra gminnego ani też obecnego stanowiska obszarów dworskich w sprawach do zakresu owej wspólnej organizacji nie należących.

Marszałek. Rzecprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. P. Koziebrodzki ma głos w sprawie formalnej.

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki. Ośmiela się wnieść, ażeby Jego Ekscelencya Ks. Marszałek ten punkt 1. poddał pod głosowanie bez wyrazu „zbiorowa“, a potem dopiero z tym wyrazem. Powoduje mię do tego najpierw pierwszy ustęp tej rezolucyi, powołujący się na uchwałę sejmową z 25. stycznia 1887 i 24. marca 1892. Pierwsza polecała Wydziałowi krajowemu obmyślenie nowej organizacji samorządnej, a więc nie „zbiorowej“, druga zaś powoływała się na tę pierwszą. A więc konsekwencyą tych dwu chwał nie można nazwać następnych punktów rezolucyi.

Ale dalej jeśli zostanie ten wyraz „zbiorowa“, to Wydział krajowy będzie związany tem, żeby tylko w tych ramach zaradził złemu.

Jestem zaś za tem, ażeby Wydziałowi krajowemu zostawić obszerniejsze pole do stawiania propozycyi, w jaki sposób ma wygotować wnioski do zmiany ustawy gminnej.

(P. Wojciech Dzieduszycki. Proszę o głos)

W trzeciem nakoniec rządzie mojem zdaniem — przynajmniej z doświadczenia to biorę — jeśli jeszcze jedno ciało i to z Radą i zwierzchnością będzie między Wydziałem powiatowym a gminą, to nie mogę sobie wyobrazić, jaki potem będzie tek instancyj. Musiałaby nastąpić organizacja nowa zupełnie, ustroju administracyjnego. A ponieważ tu nie chodzi o zmianę ustroju administracyjnego i zmianę toku instancyj, tylko o organizację samodzielną, by

zadania miejscowej administracji publicznej należycie spełniane zostawały i o zarządzenie właśnie temu złemu, o którym przekonani jesteśmy, że zaradzić trzeba, więc wnoszę, ażeby JE. ks. Marszałek poddał pod głosowanie ten ustęp bez przymiotnika „zbiorowa“.

Marszałek. Poddam teraz pod poparcie wniosek formalny p. Koziebrodzkiego. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek p. Koziebrodzkiego jest dostatecznie poparty.

Głos ma p. Wojciech Dzieduszycki.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę Panów! Gdyby słowo „zbiorowa“ nie znajdowało się w redakcyi uchwały, toby uchwała była nie mniej jasna, jak jest, bo skoro w dalszym ciągu jest mowa o obszarach dworskich i gminnych, to o czem innem jak o zbiorowej organizacji mowy być nie może. Ale jak raz we wniosku znajduje się słowo „zbiorowa“, to gdyby Wysocka Izba to słowo opuściła, to byłoby dość trudnem do zrozumienia, jaka była Wysokiej Izby w tej mierze intencya i dałoby się to chyba w ten sposób wytłumaczyć, że tu chodzi o proste połączenie obszaru dworskiego ze swoją gminą.

Taka jedynie mogłaby być interpretacya z opuszczenia tego słowa „zbiorowa“, a bardzo wątpię, żeby ta interpretacya była na myśli Wysokiej Izby.

Z tej przyczyny zdaje mi się, że opuszczenie słowa raz już wpisanego w kodeks, wyrażałoby coś, coby biegło przeciwko intencjom zapewne i samego wnioskodawcy.

A jeszcze i z innych powodów bym prosił aby tego słowa nie usuwać, żeby ono tu zostało.

Chodzi nam o to, żebyśmy się przypatrzyli temu, czy i jak da się zrobić jakaś reforma na podstawie tej idei, tyle razy już wentylowanej. Jeżeli to słowo opuścimy, to powiadam, że będziemy stać tam, gdzieśmy dotąd ciągle stali i kwestya nie zejdzie z porządku dziennego, a Wydziałowi krajowemu będzie prawie niemożliwem wyinterpretować, czego ta cała uchwała chce, jeżeli nie pójdzie za tą interpretacyą, że chodzi o połączenie poszczególnych gmin, z pewnymi obszarami dworskimi, Wydział krajowy będzie tu stał wobec niezwykłych trudności, jeżeli tak wyinterpretuje, że idzie o połączenie obszaru z je-

go gminą, to zdaje mi się, że sam sprzeciwi się intencyom Izby, jeżeliby zaś na to nie uważał to musiałby na własną odpowiedzialność robić coś, coby było pożałowania godnem w tej właśnie sprawie. A nam chodzi o zbadanie właśnie tego, czy i jak będzie wyglądać organizacya w ten sposób postawiona, a jak to słowo teraz skoro raz zostało uchwalonem opuścimy, to temu celowi zapobieżemy, a żebyśmy się sprawie raz zbliżka przypatrzeli i zobaczyli, czy z tej mgły się wychyla owa kochanka, owa czarodziejka, która temu wszystkiemu zapobieże, jak się spodziewają jedni, czy też owa straszna jędza, która wszystko zakłóca, jak się spodziewają drudzy. Chciałbym, ażeby raz mgły te prysnęły i dla tej przyczyny nie chciałbym bardziej jeszcze osłabiać uchwały komisji.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Ostatni ma głos pan sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. Ja muszę się sprzeciwić propozycji opuszczenia tego słowa „zbiorowa“ a to przedewszystkiem z tych względów, że wspólność, czyli zbiorowość tej organizacyi wynika ze wszystkich innych wniosków komisji a zaraz z ustępu dalszego „złożonej z dzisiejszych gmin i obszarów dworskich“.

Słusznie też zaznaczył mowca poprzedni że opuszczenie tego wyrazu może prowadzić do rozmaitych interpretacyj z intencją komisji a przypuszczam także i Wysokiego Sejmu wcale niezgodnych.

A zatem proszę, ażeby Wysoki Sejm tego wniosku przyjąć nie raczył.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję na razie pod głosowanie punkt 1. bez wyrazu „zbiorowa“ według wniosku p. Koziebrodzkiego. Kto przyjmuje punkt 1. z tem opuszczeniem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Punkt 1. jest przyjęty wedle wniosku p. Koziebrodzkiego. Kto teraz przyjmuje dodatek „zbiorowa“, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość.) Proszę o próbę przeciwną; kto jest przeciwny temu dodatkowi „zbiorowa“, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Dodatek ten jest przyjęty.

Teraz następuje punkt 2.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

2. aby koszta nowej organizacyi ponoszone były równomiernie przez gminy i obszary dworskie w nią wciągnięte;

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2. raczy rękę podnieść. (Większość) Punkt 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

3. aby skład zarządu projektowanej organizacyi zbiorowej dawał rękojmę należytej administracyi i odpowiedniego uwzględnienia żywiołów inteligentnych, a zarazem ponoszących znaczniejszą część kosztów i aby w tym zarządzie wytworzenie ciała uchwalającego (rady), odbywało się bez tworzenia osobnej w tym celu organizacyi ciała wyborczych;

Wydział krajowy rozważy, czy nie należałoby złożyć ten zarząd wprost przelozonych dzisiejszych gmin, tudzież przelozonych obszarów dworskich lub ich zastępców ewentualnie przy większych gmin z wzmocnieniem ich reprezentacyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3. raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt 3. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

4. aby projektowana organizacya zbiorowa nie pomnażała liczby instancyj w sprawach administracyi publicznej o nowy stopień, lecz w sprawach do niej należących wstąpiła w miejsce instancyj istniejących.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 4. raczy rękę podnieść (Większość). Punkt 4. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

5. aby określony został wpływ i nadzór wyższych władz samorządnych wobec projektowanej organizacyi w szczególności co do urzędu naczelnika a następnie pisarza.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 5. raczy rękę podnieść (Większość). Punkt 5. jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków II. III. i IV.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby

z badał i zdał sprawę, jakie będą koszta zarządu połączone z projektowaną reformą przy dążeniu do najdalej idącej oszczędności, a zarazem o ile nastąpiłoby zmniejszenie wydatków na zarząd w gminach?

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy wykonaniu powyższych poleceń zbadał zapatrywania c. k. Rządu co do projektowanej reformy.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po wypracowaniu projektu zbiorowej organizacji autonomicznej, w ustępie I. skreślonej, projekt ten ogłosił a w szczególności podał do wiadomości reprezentacji powiatowych, ażeby umożliwić im wyrażenie zdania o tym projekcie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski II. III. i IV. rączy rękę podnieść. (Większość). Wnioski II. III. i IV. są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie ulg podatkowych dla Wielkiego Księstwa Krakowskiego z powodu konwersji długu indemnizacyjnego. (Aleg. 242.)

Sprawozdawca poseł Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 242).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Wysoki Sejm rączy załączony projekt ustawy krajowej o ulgach podatkowych dla Wielkiego Księstwa Krakowskiego uchwalić.

U s t a w a

o ulgach dla opodatkowanych miasta Krakowa, tudzież powiatów krakowskiego i chrzanowskiego, z powodu konwersji długu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Przy wymiarze dodatków do podatków na potrzeby funduszu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem będą opodatkowanym miasta Krakowa, tudzież powiatów krakowskiego i chrzanowskiego, przyznawane następujące ulgi:

Wymienieni opodatkowani opłacać będą w okresach poniżej wyrażonych od ilości groszy dodatku do każdej korony podatków bezpośrednich, dla całego kraju przyzwolonych — mniej:

W latach od r	1894	do 1898	włącznie	o	28	groszy.
" "	"	1899	"	1903	"	" 22 "
" "	"	1904	"	1908	"	" 16 "
" "	"	1909	"	1913	"	" 10 "
" "	"	1914	"	1916	"	" 8 "
" "	"	1917	o	1918	"	" 4 "

Od roku 1919 będą wyżej wymienieni opodatkowani opłacać dodatki do podatków na potrzeby funduszu krajowego w tej samej wysokości, jaka dla opodatkowanych w całym kraju oznaczona będzie.

Art. II.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1894.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Art. I.

Przy wymiarze dodatków do podatków na potrzeby funduszu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem będą opodatkowanym miasta Krakowa, tudzież powiatów krakowskiego i chrzanowskiego, przyznawane następujące ulgi:

Wymienieni opodatkowani opłacać będą w okresach poniżej wyrażonych od ilości groszy dodatku do każdej korony podatków bezpośrednich, dla całego kraju przyzwolonych — mniej:

W latach od r	1894	do 1898	włącznie	o	28	groszy.
" "	"	1899	"	1903	"	" 22 "
" "	"	1904	"	1908	"	" 16 "
" "	"	1909	"	1913	"	" 10 "
" "	"	1914	"	1916	"	" 8 "
" "	"	1917	o	1918	"	" 4 "

Od roku 1919 będą wyżej wymienieni opodatkwani opłacać dodatki do podatków na potrzeby funduszu krajowego w tej samej wysokości, jaka dla opodatkwanych w całym kraju oznaczona będzie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. I. rączy rękę podnieść. (Większość). Art. I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta):
Art. II.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II. rączy rękę podnieść. (Większość). Art. II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta):
Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi skarbu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. III. rączy rękę podnieść. (Większość). Art. III. jest przyjęty.

Proszę odczytać tytuł i wstęp ustawy.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta):
Ustawa

o ulgach dla opodatkwanych miasta Krakowa, tudzież powiatów krakowskiego i chrzanowskiego, z powodu konwersyi długu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje nagłówek ustawy rączy rękę podnieść. (Większość.) Nagłówek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. P. sprawozdawca wnosi przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej z petycyj odnoszących się do funduszu szkolnego. (Aleg. 243).

Sprawozdawca poseł W. Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 243).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie pana sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Przedewszystkiem proszę sprostować następujące pomyłki. Omyłka wiersz 8. zamiast „odsyła się do Wydziału krajowego do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową“ ma być „odseła się do Rady szkolnej krajowej do załatwienia“ a potem na stronie 3. wiersz 20. zamiast „odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia z funduszu z r. 1893“ ma być „z r. 1872“. Teraz przystępuję do odczytania wniosków, (czyta):

I. Petycyje Nr. 318/249 Szymona Feśluka, b. nauczyciela szkoły ludowej w Wolicy Derewlańskiej, pow. Kamionka Strumiłowa o zaopatrzenie; Nr. 778/559 Bazylego Rakowskiego, b. nauczyciela z gminy Jamelnica o przyznanie emerytury, względnie zapomogę; odsyła się do Rady szkolnej krajowej do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

II. Petycyje Nr. 795/615 Sylwestra Witoszyńskiego, stałego nauczyciela ludowego w Stałach, Nr. 228/171 Zdzisława Babka, nauczyciela ludowego w Giedlarowej pow. Łańcut, Nr. 795/615 Teodora Szarki, nauczyciela szkoły ludowej w Bortiatynie, Nr. 166/126 Józefa Stefana Me-

dvetzkyego, kierownika szkoły 2-kl. w Domaradzu pow. Brzozów, Nr. 775/596 Franciszka Sieleckiego, stałego nauczyciela szkół ludowych w Radłowicach i Nr. 604/464 J. Dültza, emerytowanego nauczyciela, Nr. 669/516 Bazylego Korońca, nauczyciela szkoły w Łanach, pow. Stryj o zaliczki na płace odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

P. Dr. Bobrzyński. Zaliczki na płace? To nie jest możebne. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Muszę zwrócić uwagę Szanownych panów na tę okoliczność, że Rada szkolna krajowa nie ma żadnych funduszów, z którychby mogła załatwiać te petycje, to jest udzielać nauczycielom ludowym zaliczek na płace.

Kwestya ta była niejednokrotnie przedmiotem obrad komisji szkolnej, a komisya budżetowa za każdym razem ze względów merytorycznych i budżetowych oświadczyła się, że byłoby rzeczą niewłaściwą, ażeby na tej drodze udzielano nauczycielom ludowym pożyczek. Jeżeli Wysoki Sejm obecnie odsyła te wszystkie petycje Radzie szkolnej krajowej do załatwienia, to zaznaczam, że jestto identyczne z przejsciem do porządku dziennego, bo nie można mieć co do tego żadnego złudzenia, że Rada szkolna zaliczek nie udzieli.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Wysoki Sejmie! Komisya przekazała te petycje Radzie szkolnej krajowej do załatwienia bynajmniej nie wiążąc jej co do sposobu, w jaki Rada szkolna krajowa ma te petycje załatwić. Komisya nie uważała się za kompetentną do wchodzenia w meritum tych petycyj, albowiem, to, czego petenci żądają jest czynnością administracyjną, a komisya prawa wkroczenia w administrację Rady szkolnej krajowej bynajmniej nie ma.

Marszałek. Podaję pod głosowanie wniosek II. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

III. Nad petycyami Nr. 512/389 Jana Freja b. nauczyciela a obecnie asystenta c. k. kolei pań. w Mielcu o dar z łaski, Nr. 484/434 Andrzeja

Jurczyńskiego, emerytowanego nauczyciela zamieszkałego w Podgórzu, Nr. 490/368 Michała Kobryna, b. prow. nauczyciela szkół ludowych pow. horodeńskiego, Nr. 401/313 Bazylego Witwickiego, tymczasowego nauczyciela w Hołoskowie, Nr. 276/209 Damiana Chomiaka, nauczyciela ludowego w Berlinie, pow. Brody, Nr. 316/247 Modesta Maksymowicza, emerytowanego nauczyciela w Rudkach, Nr. 229/172 Mikołaja Horoszka, nauczyciela w Kurytówce ad Leżajsk pow. Łanout, Nr. 223/166 Władysława Łukaszkiwicza, młodszego nauczyciela szkoły 4-klasowej w Brzozowie, Nr. 224/167 Jana Niemca, nauczyciela 4 klasowej szkoły chłopców w Brzozowie, Nr. 225/169 Józefa Trznadla, rzeczywistego nauczyciela w Brzozowie, Nr. 226/169 Erazma Ziółowskiego, emer. nauczyciela w Tarnowie, Nr. 154/115 Rudolfa Dasia, b. nauczyciela przy szkole ludowej 4-klasowej w Nisku, Nr. 777/598 Jakóba Topolnickiego, emerytowanego nauczyciela ludowego w Samborze, Nr. 776/597 Błażeja Drzeciaka, nauczyciela szkoły ludowej w Krościenku nad Dunajcem, Nr. 796/616 Michała Gruszki, emerytowanego nauczyciela szkół ludowych z Biłki szlacheckiej, pow. Lwów, Nr. 712/544 Sylwestra Witoszyńskiego, stałego nauczyciela w Stadach pow. Tarnobrzego, Nr. 352/277 Antoniego Klebowicza, emerytowanego nauczyciela w Mizuniu, pow. Dolina, Nr. 711/543 Wojciecha Pułaty, nauczyciela w Uhercach mineralnych, obok Liska, Nr. 710/542 Stanisława Drozda, nauczyciela szkoły ludowej w Woli rzędzińskiej, Nr. 737/568 Józefa Adlera, nauczyciela ludowego w Lipowej, pow. Żywiec, Nr. 668/515 Alojzego Domańskiego, emerytowanego nauczyciela ludowego, obecnie zamieszkałego w Tłumaczu, Nr. 603/463 Maurycego Eichenkatza, młodszego nauczyciela przy 4-klasowej szkole etatowej w Skalacie, Nr. 652/499 Michała Puko, nauczyciela w Antoniewie, pow. Tarnobrzeg, o zapomogi przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III. rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

IV. Petycyje wdów po nauczycielach Nr. 231/174 Anieli Guzdkiwiczowej, Nr. 86/53 Julii

Koszalkowskiej, Nr. 383/278 Julii Danielewiczowej, Nr. 506/384 Franciszki Wilkowej, Nr. 494/372 Tekli Hlasiewiczowej, Nr. 492/370 Cecylii Pyżowej, Nr. 493/381 Maryi Michajlukowej, Nr. 188/136 Olimpii Rubachowej, Nr. 124/91 Katarzyny Jacuhowej, Nr. 564/424 Karoliny Pietraszkiewiczowej, Nr. 565/425 Honoraty Ptaszkowskiej, Nr. 566/426 Klementyny Alojzy Picykowej, Nr. 567/427 Jadwigi Skwirzyńskiej, Nr. 596/456 Teofli Proskurnickiej, Nr. 1099/868 Katarzyny Lalickiej, Nr. 1054/778 Bronisławy Jakimowskiej o zapomogi odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV. raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek IV. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

V. Petycyje Nr. 752/574 myślenickiego Wydziału pow., Nr. 448/328 cieszanowskiego Wydziału pow., Nr. 433/315 kałuskiego Wydz. pow., 352/330 cieszanowskiego Wydziału pow., Nr. 817/622 sanockiego Wydziału pow., Nr. 700/332 turczańskiego Wydziału pow., Nr. 699/531 borszczowskiego Wydziału pow., Nr. 629/476 śniatyńskiego Wydziału pow., Nr. 628/475 jasielskiego Wydziału pow., Nr. 532/392 grybowskiemu Wydziału powiatowego o zasiłki na naukę zręczności odsyła się do Wydziału kraj. do załatwienia w porozumieniu z Radą szkolną krajową.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek V. komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

VI. Petycyje Nr. 928/698 Rady szkolnej miejscowej w Przemyślu, Nr. 768/589 Rady szkolnej miejscowej w Dublanach, Nr. 437/319 Rady szkolnej miejscowej w Grembowie, Nr. 709/341 Adama Wojtałowicza, stałego nauczyciela w Kidałowicach, Nr. 708/540 Józefa Adlera, nauczyciela ludowego w Lipowej, Nr. 646/493 Jana Garbienia, nauczyciela szkoły ludowej jednoklasowej w Kościeliskach, Nr. 645/492 grona

nauczycieli szkół lud. w Brzeżanach o korzystniejsze uregulowanie plac nauczycieli odsyła się do Rady szkolnej krajowej w celu załatwienia.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VI. raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek VI. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

VII. Petycyje Nr. 476/354 gminy Przeniewólki Nr 477/355 gminy Hranki-Kuty w pow. bobreckim, Nr. 478/356 gminy Horodysławice w powiecie bobreckim, Nr. 351/276 Rady szkolnej miejscowej w Antoniowie, powiat Tarnobrzeg, Nr. 589/449 Rady szkolnej miejscowej w Antoniowie, Nr. 371/286 gminy Leżajska, Nr. 807/539 gminy Osiek, Nr. 735/566 gminy Zatora, Nr. Nr. 664/54 gminy Kłaj, Nr. 642/498 gminy Chryplin, Nr. 589/449 Rady szkolnej miejscowej w Antoniowie, powiat Radomyśl, Nr. 556/416 gminy Sienkowie, powiat Kamionka Strumiłowa, Nr. 554/415 gminy w Tuszowie, powiat Mielec, Nr. 554/414 gminy w Chrzastowie pow. Mielec, Nr. 553/413 gminy Heczarnowice, pow. Biała, Nr. 1062/782 gminy Kłusowa, pow. Sokal, Nr. 1004/746 gminy w Stałach, pow. Tarnobrzeg, Nr. 927/697 gminy miasta Brzeżan, Nr. 1003/745 gminy Chodaczkowa, powiat Tarnopol, petycyja gminy Tetepeczyce pow. Kamionka Strumiłowa, Nr 1079/797 gminy w Sporozu, Nr. 1078/796 gminy Wołczatyce, Nr. 1045/770 gminy Niepli, pow. Jasło, Nr. 1046/771 gminy Grodzisko, pow. Wadowice, Nr. 926/699 gminy król. miasta Brzozowa o zniżenie prestacyi na płace nauczycieli szkół a względnie na utrzymanie szkół i uregulowanie stosunków szkolnych, odsyła się do Rady szkolnej krajowej do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VII. raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek VII. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

VIII. Petycyje Nr. 350/275 gminy Woli Zdarkowskiej, pow. Mielec, Nr. 472/350 gminy

Kunin, pow. Żółkiew, Nr. 47/349 gminy Zamoście, pow. Przemyślany, Nr. 472/350 gminy Saniki, pow. Mościska, Nr. 473/351 gminy Wymysłówki, pow. Brzeżany, Nr. 474/351 gminy Pawłokowy, pow. Brzozów, Nr. 475/333 Rady szkolnej miejscowej w Mikulińcach, Nr. 216/160 gminy Przeczycy, pow. Pilzno, Nr. 217/161 Rady szkolnej miejscowej w Bucniowie, pow. Tarnopol, Nr. 313/244 Rady szkolnej miejscowej w Zarzeczcu, pow. Jasło, Nr. 287/218 gminy Hołoska, p. Lwów, Nr. 370/285 gminy Jasionki, p. Rzeszów, Nr. 336/262 gminy Surowicy, p. Sanok, Nr. 765/586 gm. Tyrawy Wołoskiej, pow. Sanok, Nr. 705/537 gm. miasteczka Jaćmierz, p. Sanok, Nr. 704/533 gminy Skala, pow. Borszczów, Nr. 703/535 gminy Brzezawka, pow. Borszczów, Nr. 702/534 gminy miasta Bukowska, pow. Sanok, Nr. 706/538 gminy miasteczka Jaćmierz, p. Sanok, Nr. 673/520 gminy Jasionka, pow. Krosno, Nr. 672/519 Rady gminnej w Zagórze, pow. Lwów, Nr. 640/487 gminy Stowily, pow. Przemyślany, Nr. 639/486 gminy miasteczka Dunajowo, pow. Przemyślany, Nr. 1002/744 gminy Wietrzno, pow. Krosno, Nr. 1044/769 gm. Biercza, Nr. 1077/793 gm. Kopczyńce, Nr. 956/715 i 955/714 gm. Zagórze, pow. Sanok, Nr. 960/719 gminy Tawrów, pow. Brzeżany, Nr. 957/716 gminy Steźnica, powiat Lisko, o pożyczki a względnie zasiłki na budowę szkół odsyła się do Rady szkolnej krajowej. Do wniosku powyższego dodaje komisya uwagę, że Wyseki Sejm świeżo przeznaczył na budowę szkół wiejskich znaczny fundusz pożyczkowy, który na ten cel wystarczyć powinien. W granicach tegoż funduszu zatem należy w miarę potrzeby i możności uwzględnić powyżej wymienione petycje. Petycję 609/469 gminy miasta Ustrzyki odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwości uwzględnienia z funduszu z r. 1872.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Bobrzyński: Proszę o głos.

Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński: Wysoka Izbo! Po między tymi petycjami przeczytałem petycje nietylko wsi, ale i różnych miasteczek. Gdyby były wniesione petycje samych wsi, to w takim razie wniosek komisji odesłania tego Radzie szkolnej krajowej do załatwienia byłby zupełnie uzasadniony. Albowiem Wysoki Sejm na prze-

szłej swojej kadencji uchwalił dwakroć kilkanaście tysięcy zł. jako fundusz osobny, z którego Rada szkolna krajowa upoważniona jest udzielać pożyczek gminom wiejskim, ale z wyraźnem zastrzeżeniem gminom wiejskim.

Gdy rada szkolna krajowa przystąpiła do tej całej sprawy i rozesłała okólnik zawiadamiający gminy i rady szkolne okręgowe o istnieniu tego funduszu i możliwości wnoszenia podań, wówczas pomimo tego wyraźnego zastrzeżenia, że ten fundusz przeznaczony jest wyłącznie dla gmin wiejskich, nieskończona ilość miast i miasteczek wniosła podania o udzielenie kwoty pewnej i to stosunkowo znacznej, tytułem bezprocentowej pożyczki na budowę szkół.

Nie mogę zupełnie autentycznie powiedzieć jakiej kwoty te miasta i miasteczka zażądały ale nie pomyię się, jeżeli powiem, że była to kwota przewyższająca milion. I rzeczywiście wobec tych ciężkich i trudnych warunków i zadań, które miasta nasze i miasteczka na polu szkolnictwa mają do spełnienia, wobec rosnącej coraz więcej frekwencyi szkół i potrzeby stawiania budynków, kwota ta nie byłaby zupełnie rzeczą, któraby miała kogokolwiek dziwić, przeciwnie, powinniśmy się cieszyć, jeżeli potrzeba w tym kierunku jest żywo odczuty i jeżeli gminy do budowy tych szkół chętnie chciałyby przystąpić.

Otóż skoro Rada szkolna podania ich odrzuciła mówiąc, że funduszy dla miast nie ma, niektóre z tych gmin udały się do W. Sejmu, aby Wysoki Sejm petycyom ich uczynił zadość. Dlatego sędzę, że odsyłanie petycyj do Rady szkolnej krajowej byłoby rzeczą bezprzedmiotową. Pozwalam sobie jako poseł wniesić, aby te petycje odesłać do Wydziału krajowego i aby Wydział krajowy na następnej sesji sejmowej przyszedł z formalnym wnioskiem, dodatnim czy ujemnym tego nie przesądzam. Rada szkolna krajowa zaś kwestyi tej rozstrzygnąć nie może, nie mając na to funduszy.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. O ile dobrze słyszałem przemówienie szanownego Wiceprezesa Rady szkolnej krajowej. wniosek jego zmierza do tego, aby petycje miast i miasteczek odesłane były do Wydziału krajowego. Tymczasem z treści

jego przemówienia wynika coś więcej. Oto Rada szkolna była nietylko w kłopotliwym położeniu, że nie mogła wziąć pod rozwagę podań miast i miasteczek o pomoc na budynki szkolne nie dlatego, że fundusz uchwalony przez Wysoki Sejm był wyłącznie dla gmin wiejskich, ale zarazem oświadczył p. Wiceprezydent Rady szkolnej, że ten fundusz nie wystarczył nawet na zaspokojenie wszystkich gmin wiejskich.

Otóż ja pozwalam sobie postawić wniosek, i przypuszczam, że szanowny mój przedmowca nie będzie temu przeciwnym, aby w ogóle wszystkie petycje odesłać do Wydziału krajowego nie wyłączając tylko miast i miasteczek, do zdania sprawy.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Komisya odesłała z tego powodu petycje miast i miasteczek do Rady szkolnej krajowej, albowiem wszystkich w obecnym roku, ze względu na fundusz, którym Wydział krajowy rozporządza, Wydziałowi polecić nie mogła. Natomiast chciała komisya co do tych petycyj, które na rok przyszły oddane zostaną Wydziałowi krajowemu, mieć opinię Rady szkolnej krajowej. Ten zamiar miała komisya, odsyłając je do Rady szkolnej krajowej.

Komisya rozdzieliła petycje na dwa rodzaje, t. j. petycje dwóch miast, zalecając je Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia z funduszków z r. 1872. Ponieważ tylko odsetki z tego funduszu, które wynoszą 4 do 5 tysięcy zł. bywają obracane na zasiłki dla szkół, przeto więcej miast komisya polecić nie mogła i musiała się ograniczyć do tych miasteczek, w których budowa szkół jest naglącą.

Co się tyczy wyводу p. Bobrzyńskiego, nie mam powodu sprzeciwiać się, zastrzedz jednak muszę to, o co komisji chodzi, mianowicie, aby Wydział krajowy rozstrzygnął w porozumieniu z Radą szkolną krajową i abyśmy stali na przyszły rok wobec petycyj, które trzeba będzie w granicach funduszków odstąpić do uwzględnienia i abyśmy wiedzieli, których miast potrzeby Rada szkolna krajowa uważa za najbardziej naglące.

P. Chrzanowski: Stawiam mały dodatek aby Wydział krajowy porozumiał się z Radą szkolną krajową.

Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski: Już to uczyniłem.

Marszałek. Podaję najpierw do głosowania wniosek p. Merunowicza.

P. Merunowicz. Wobec wyjaśnienia cofam swój wniosek.

Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski: P. Merunowicz przyłączył się już do wniosków komisji.

Marszałek. Niema więc innego wniosku. Zgodził się na jeden p. sprawozdawca i p. Merunowicz i dlatego podaję ten wniosek do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek VIII. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

IX. Petycje Nr. 197/145 Antoniego Kowalskiego, naucz. 6-klasowej szkoły męskiej o założeniu parku do zabaw młodzieży w Nowym Sączu, Nr. 769/590 Rady szkolnej miejscowej w Skale nad Zbruczem o przeniesienie nauczycieli tejże szkoły z klasy IV. do klasy III. pobieranych płac, Nr. 665/512 Hipolita Lewickiego, emer. nauczyciela o udzielenie jednorazowej zapomogi bezzwrotnej i przyznanie remuneracji za udzielanie nauki religii przez lat 18, Nr. 557/417 nauczycieli i nauczycielek szkoły w Tłumaczu, odsyła się do Wydziału krajowego w celu odstąpienia Radzie szkolnej krajowej.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt IX. rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt IX. jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie subwencji 2.000 zł. na koszt założenia zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza w grobie zasłużonych na Skalce (**Aleg. 244**).

Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski (zaczyna czytać z aleg. 244):

P. Trzeciecki. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Nikt głosu nie żąda. (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. sprawozdawca odczytać zechce wnioszek komisji.

Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na kosztą sprowadzenia zwłok Teofila Lenartowicza do kraju i złożenie ich w grobie zasłużonych na Skalce, przeznaczają Sejm kwotę dwóch tysięcy zł do rąk komitetu pogrzebowego w Krakowie, wstawia tę kwotę jako kredyt dodatkowy w budżet 1893 roku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy ręką podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 9.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie założenia stacyi doświadczalnych przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie. (Aleg. 245.)

Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. W przypuszczeniu, że Wysoka Izba zechce mnie uwolnić od czytania sprawozdania, przystępuję do odczytania wniosków — (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z dniem 1. stycznia 1894 r. utworzył w Dublanach i Czernichowie stacye doświadczalne rolnicze, których prowadzenie poruczy miejscowym nauczycielom chemii i botaniki.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w preliminarzu budżetu na r. 1894 przedstawił projekt budżetu stacyi doświadczalnych i podał do wiadomości Sejmu odpowiednie instrukcje.

III Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby co do subwencyonowania tych stacyi ze skarbu państwa przeprowadził z c. k. Rządem dalsze rokowania.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wobec tylu przedmiotów, które są na porządku dzisiejszego jeszcze posiedzenia, długa polemika ze sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego nie byłaby wskazaną i dlatego pozwolę sobie tylko podnieść, że Wydział krajowy przedstawiając organizację stacyi doświadczalnych tak w Dublanach jak w Czernichowie, postąpił zgodnie z tem, co było jego obowiązkiem, Komisya dla spraw rolniczych, którą Sejm, jako organ doradczy postanowił uchwałą z dnia 11. maja 1891, zaleciła Wydziałowi krajowemu, aby założył stacyę doświadczalną z obszerniejszym zakresem działania, a pod lit. c) wskazywała wykonanie i zorganizowanie doświadczalnych stacyj rolniczych.

Jeżeli sejmowa komisya gospodarstwa krajowego uważała, że te zadania tu pod c) wymienione i doradzone przez komisję doradczą są zbyt ciężkie, to zapewne komisji to wolno i Sejm to uchwalić musi. — Wydział krajowy był obowiązany trzymać się porady organu doradczego, jaki mu Sejm wyznaczył. — Dalej sędzę, że Wydział krajowy postąpił zupełnie prawidłowo i spełnił obowiązek, jeśli w tej sprawie szedł za poradą znanego i cenionego profesora, fachowego w tej sprawie uczonego, którego jako referenta tych spraw komisya doradcza wskazała, jako rzeczoznawcę w tych sprawach.

Tyle co do samego sprawozdania.

Co się zaś tyczy samych wniosków pozwolę sobie zwrócić uwagę Panów na jedną okoliczność, aby kiedyś Wydział krajowy nie spotkał się z zarzutem, że pomimo uchwały sejmowej w pierwszym punkcie, tego polecenia do dnia 1. stycznia 1894 nie wykonał i nie założył tych stacyj ani w Czernichowie ani w Dublanach, otóż zwrócę uwagę Panów, że wykonanie tego polecenia wówczas tylko będzie możliwe, jeśli w czas jeszcze będzie Sejm zebrany i jeśli w budżecie, jak to komisya gospodarstwa przewiduje, Wydziałowi krajowemu będą fundusze przyznane.

Jeśli zaś przedtem nie było sesji sejmowej, tak że Wydziałowi krajowemu żadne fundusze na założenie stacyi czernichowskiej lub dublańskiej nie byłyby przyznane, w takim razie Wydział krajowy nie będzie w możności tego pierwszego polecenia Sejmu, jeśli będzie uchwalone wykonać, bo bez pieniędzy nie założy stacyj ani w Czernichowie ani w Dublanach.

Trzecia zaś rezolucya t. j. polecenie przeprowadzenia rokowań z Rządem to co do tego ta rezolucya jest zbytęczną. Wydział krajowy rokował z Rządem i jak o tem zdał w swem sprawozdaniu sprawę, otrzymał od Rządu przyrzeczenie, że Rząd przyczyni się do założenia i utrzymania tych stacyj, a kwotę na ten cel przeznaczoną uczynił zależną tak od organizacji tych stacyj i od kwot jakie Sejm tak na założenie jak utrzymanie tych stacyj przeznaczy.

Dopóki Sejm żadnej kwoty nie przyzna, dopóty Wydział krajowy nie ma po co udawać się do Rządu. — Z tego też względu rezolucya trzecia jest zbytęczną.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. Nie chcę zabierać czasu Wysokiej Izbie długą polemiką i nie trzeba tu nawet wiele słów trać, by starać się sprawę wyjaśnić i wytłómaczyć. Pewna polemika jest zrozumiałą ze strony członka Wydziału krajowego, gdyż rzeczywiście wnioski jakie postawiła komisya gospodarstwa krajowego zmieniają od stóp do głów wnioski Wydziału krajowego, a powodem głównym zmiany wniosków przez Wydział krajowy przedstawionych przez komisję jest w zasadzie zupełnie odmienny sposób zapatrywania się na założyć się mające stacye doświadczalne. — Otóż Wydział krajowy wystąpił z wnioskiem założenia w Dublinach i Czernichowie zupełnie samoistnych tego rodzaju instytucyj, które niewątpliwie mogłyby działać w szerszym zakresie, ale których koszt byłby bardzo wielki, gdyż można to przypuszczać tak z przygotowanego preliminarza, jaki Wydział krajowy przedstawił, jakoteż na podstawie innych już istniejących wzorów.

Otóż licząc się z tymi powodami, dalej ze względu, że tego rodzaju stacye, jakie komisya proponuje, dla potrzeb kraju wystarczą, z tych względów komisya zmieniła sposób zapatrywania i doradza nie zakładać samoistnych instytucyj ale zaaplikować je do istniejących już szkół, stworzyć z nich integralną część tych szkół, i polecić, aby istniejące siły naukowe w tych szkołach istniejące, lub ewentualnie pozyskać się mające, mogły ten dział prowadzić w szkole.

Co się tyczy opinii, jaką komisya dla spraw rolniczych wydała, nie przeczę, że referentem tej sprawy był prof. Godlewski i referował tak jak Wydział krajowy proponuje, jednakże jeśli sobie członek Wydziału krajowego przypomni, w bardzo obszernej dyskusyi, która się wówczas toczyła, większość komisyi w swoich zdaniach wyraźnie się przeciw temu sposobowi zaprowadzenia instytucyj samoistnych oświadczyła, i że to zdanie powinno być miarodajnem dla Wydziału krajowego.

Co się tyczy dwóch kwestyi, które podniósł członek Wydziału krajowego, to co do pierwszej, mianowicie co do terminu, w którym Sejm miałby przyznać Wydziałowi krajowemu fundusze na utworzenie tej stacyi z dniem 1 stycznia 1894, śmiem zwrócić uwagę, iż punkt ten wzięty jest dosłownie z wniosków Wydziału krajowego, więc widocznie członek Wydziału krajowego, wówczas kiedy to sprawozdanie podawał do druku, był innego zdania niż dziś.

Oczywiście, rozumie się, że fundusze, które byłyby potrzebne, mogłyby figurować w budżecie r. 1894, a ponieważ przed styczniem budżet będzie uchwalony, więc fundusze się znajdą i w tem przypuszczeniu wniosek został postawiony.

Co się tyczy wniosku trzeciego, który członek Wydziału krajowego zbijał, tj. polecenia dalszych rokowań z Rządem komisya tego ustępu nie uważała za zbytęczny. Rokowania wprawdzie zostały przeprowadzone, ale Rząd zastrzegł sobie pewne informacye co do kosztorysów założyć się mających stacyj. Otóż dalsze rokowania, któreby się opierały na przewodniej myśli przez komisję przedstawionej, byłyby potrzebne. Zresztą słowo „dalsze“ wskazuje, że nie zapomnieliśmy o już przedsięwziętych rokowaniach i sądzimy, że i dalsze są konieczne.

Jestem więc za zatrzymaniem i tego ustępu i proszę, aby Wysoka Izba raczyła przyjąć wnioski wedle stylizacyi komisyi.

Członek Wydziału kraj. p. Wereszczyński. Proszę o głos co do faktycznego sprostowania.

Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Nie zaprzeczam, że pierwszy ustęp wniosku komisyi jest identyczny z wnioskiem Wydziału krajowego i nie temu się sprzeciwiam, ale ponieważ Wydział krajowy żądał pieniędzy na wykonanie tego o co prosi, a ko-

misya dalsze wnioski, przyznające fundusze opuściła, więc podniosłem tę okoliczność aby nie było później zarzutu, że dla mnie jest to objętne, czy pierwsze polecenie będzie wykonane do pierwszego stycznia czy nie.

Marszałek. Po przemówieniu Członka Wydziału krajowego otwieram na nowo dyskusję. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stan. hr. Stadnicki. Chcę jeszcze wyjaśnić Członkowi Wydziału krajowego, że właśnie dlatego, że komisya gospodarstwa krajowego sądzi, że jeśliby były jakie koszty potrzebne, to zostaną przed 1. stycznia uchwalone, więc właśnie dlatego komisya o kosztach nie mówi, tem bardziej że prawie bez kosztów rzecz da się przeprowadzić, szczególnie w początkach. Zatem nawet gdyby budżet nie był uchwalony, sądzę, że rzecz będzie mogła być wprowadzona i w tem mniemaniu w ogóle o tym terminie wspomniała komisya jako o ostatecznym, w którym rzecz powinna być wprowadzona.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o głosowanie, kto przyjmuje wniosek pierwszy rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek pierwszy jest przyjęty. Kto przyjmuje wniosek drugi zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek drugi jest przyjęty. Kto przyjmuje wniosek trzeci, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek trzeci jest przyjęty.

Z porządku dziennego przystępujemy do punktu 10.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego i instruktora mleczarstwa za rok 1892. (**Aleg. 246.**)

Sprawozdawca poseł Langie ma głos.

Sprawozdawca p. Langie (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 246.)

(Głosy: Uwolnić od czytania.)

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Nikt głosu nie żąda? Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. sprawozdawca zechce odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Langie (czyta.)

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach krajowych nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego i krajowego instruktora mleczarstwa za rok 1892.

2. Sejm ustanawia stałą posadę krajowego nauczyciela weterynaryi, z prawami przysługującymi urzędnikom krajowym i wynagrodzeniem stałym wynoszącym: 1300 zł. (2600 koron austr.) płacy, 240 zł. (480 koron austr.) dodatku aktywalnego i dodatkami pięcioletnimi. Na koszt zaś podróży przeznacza się ryczałt w kwocie 500 zł. (1000 koron austr.) rocznie.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta.

Przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Kto przyjmuje punkt pierwszy rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek pierwszy jest przyjęty. Kto przyjmuje wniosek drugi, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek drugi jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 11.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie szkół niższych rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, oraz założycie się mających szkół w Uhersku i Krośnie. (**Aleg. 247.**)

Sprawozdawca poseł Langie ma głos.

Sprawozdawca poseł Langie (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 247.)

T. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje ten wniosek rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. P. sprawozdawca zechce odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, o szkole uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku, tudzież o czynnościach tyczących założenia nowych szkół rolniczych niższych w Uhersku i Krośnie.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył stanowcze wnioski co do organizacji i kosztów założenia nowych szkół rolniczych w Uhersku i Krośnie.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta.

Przystępujemy do dyskusji specjalnej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje punkt pierwszy rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt pierwszy jest przyjęty. Kto przyjmuje punkt drugi, rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt drugi jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Langie. Jest jeszcze petycja nauczyciela Włodzimierza Grodzkiego wniesiona wprost do Wysokiego Sejmu.

Otóż komisya wnosi: Petycyę p. Grodzkiego odstępuje się Wydziałowi krajowemu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 12

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji kuratorji tarnowskiego internatu dla uczniów seminarjum nauczycielskiego i komitetu opiekującego się takimże internatem w Krakowie o przyznanie subwencji. (**Aleg. 248.**)

Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 248.)

P. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje ten wniosek rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. P. sprawozdawca zechce odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał, czyby ze względu na przyczyny, przytoczone w petycyach zarządów tarnowskiego i krakowskiego internatu nauczycielskiego, nie należało wyznaczyć pewnej dotacyi przeznaczonej na subwencyonowanie internatów nauczycielskich, i

żeby następnie odpowiedni wniosek przedłożył na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 13.

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji przelożonej Sióstr Nazaretanek w Krakowie o subwencyę jednorazową w kwocie 5.000 zł. na rozszerzenie internatu dla kandydatek seminarjum nauczycielskiego. (**Aleg. 249.**)

Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 249.)

P. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Sprawozdawca zechce odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby sprawę poruszoną w petycji Sióstr Nazaretanek w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał i odpowiedni wniosek przedłożył na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 14.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Merunowicza w sprawie zaprowadzenia przymusu ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych. (**Aleg. 250.**)

Sprawozdawca poseł Trzeciecki ma głos.

Sprawozdawca p. Trzeciecki. (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 250.)

P. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje ten wniosek, rączy

rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. P. sprawozdawca zechce odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przyspieszył zaprowadzenie przymusu ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych w duchu uchwał Sejmu Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z 19. stycznia 1888 i 26. listopada 1889.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Ja tylko wnoszę poprawkę, aby dodano do wniosku komisji słowa „w instytucjach krajowych“, gdyż jeślibyśmy uchwalili tak, jak komisya proponuje, aby w dowolnych towarzystwach można się zabezpieczać, to toby nie przyniosło żadnej korzyści krajowi. Wnoszę więc przyjęcie dodatku: „w instytucjach krajowych“.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt).

Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

— Sprawozdawca p. Trzeciecki. Na postawioną przez p. Kramarczyka poprawkę w żaden sposób zgodzić się w imieniu komisji nie mogę. Chodź tu nietylko o rzecz zasadniczą, ale wprost o przeciwieństwo tego co wnosi p. Kramarczyk. Komisya stanęła na wręcz przeciwnem stanowisku, gdyż powiada, że wzywa Rząd w myśl uchwały Sejmu Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z 19. stycznia 1888 i 26. listopada 1889, a uchwałami temi Wysoki Sejm postanowił, że ubezpieczenie ma być przymusowe jednak z dowolnością wyboru instytucji, w której się kto asekurować będzie.

Gdyby Wysoka Izba chciała przyjąć poprawkę, że asekuracja ma być krajową to byłoby wręcz przeciwnem. My pragnęlibyśmy wprawdzie ażeby się ubezpieczano w instytucjach krajowych, ale nie chcemy ukrajowionej asekuracji a zdaje mi się, że taki wniosek postawił p. Kramarczyk. Proszę tedy aby wniosku tego Wysoka Izba nie przyjęła.

Dla braku czasu długu rozwodzić się nie mogę, gdyż wiadomy jest przebieg długoletni tej

sprawy a wiadomo również iż stała wola bardzo znacznej większości tej Izby jest za pozostawieniem dowolności zabezpieczającego się w wyborze instytucji.

Żądanie p. Kramarczyka byłoby zresztą ograniczeniem praw niektórych instytucji i z tego powodu poprawka nie jest do przyjęcia. Niewiadomo bowiem, coby należało uczynić z tymi instytucjami które już mają koncesyę, a którymby przymusowe ukrajowienie faktycznie cofnęło nadaną koncesyę. Proszę więc Wysokiej Izby o przyjęcie wniosku komisji.

Marszałek. Podaję do poparcia poprawkę p. Kramarczyka. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

Teraz podam do głosowania wniosek komisji a następnie dodatek p. Kramarczyka. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje poprawkę p. Kramarczyka, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła.

Z porządku dziennego następuje punkt 15. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawie konwersji długu indemnizacyjnego. (**Aleg. 251**).

Głos ma w zastępstwie p. Szczepanowski p. Goldmann.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann. (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 251).

P. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. P. sprawozdawca zechce odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

Wysoki Sejm raczy przyjąć do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach w sprawie konwersji długu indemnizacyjnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawo-

zдание komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego miast za rok 1891 przedłożonem przez Wydział krajowy.

Sprawozdawca poseł Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 252).

P. Trzeciński. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. P. sprawozdawca zechce odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zamknięcie rachunków funduszu propinacyjnego miast za rok 1891, przedłożone przez Wydział krajowy, przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 17. Sprawozdanie z petycji Reprezentacji król. miasta Leżajska w sprawie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania w kwocie 575 zł. w, a. w klasztorze Sióstr miłosierdzia w Krakowie nieletnich Heleny i Maryi Bąkowskich. (Aleg. 253).

Sprawozdawca poseł Hamorak ma głos

Sprawozdawca p. ks. Hamorak. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 253).

P. Trzeciński. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. ks. Hamorak (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Koszta utrzymania w klasztorze Sióstr Miłosierdzia w Krakowie nieletnich Heleny i Maryi Bąk false Bąkowskich zwanych w kwocie 575 zł. przyjmuje się na fundusz krajowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda

kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje 18. Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część I. komisya krajowa dla spraw przemysłowych, stypendya, zasiłki, fundusz przemysłowy). (Aleg. 254).

Sprawozdawca poseł Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann. (Zaczyna czytać z aleg. 254).

P. Wiktor. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego i dołączone do niego sprawozdanie z czynności krajowej komisji dla spraw przemysłowych i o ile ono dotyczy wewnętrznej organizacyi krajowej komisji, rozdawnictwa stypendyów i zasiłków i udzielania pożyczek z funduszu przemysłowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje 19. Sprawozdanie komisji przemysłowej o przedłożeniu Wydziału krajowego odnoszącem się do czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część II. Szkoły zawodowe i warsztaty wzorowe). (Aleg. 255).

W zastępstwie p. Szczepanowskiego jako sprawozdawca p. Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann. (Zaczyna czytać z aleg. 255).

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę pod-

nieś). Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego za rok 1892 z czynności zakresu przemysłu krajowego.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby do preliminarza wydatków budżetu krajowego za rok 1894 wstawił kwotę 2 500 zł. jako ostatnią ratę na pokrycie kosztów założenia mechaniczno-technologicznej stacji doświadczalnej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie.

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przyspieszył rokowania z c. k. Rządem oraz z radą gminną Tarnopola i radami powiatów przyległych Tarnopolowi o założenie w Tarnopolu instrukcyjnego warsztatu kowalskiego i ślusarstwa maszynowego, który by miał być utrzymanym kosztem skarbu Państwa z pomocą zasiłków dawanych z skarbu krajowego i od innych czynników krajowych.

IV. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby się przyczynił do pokrycia nadzwyczajnych wydatków na budowę gmachu szkoły tkackiej w Krośnie.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do punktu pierwszego? (Nikt). Czy żąda kto głosu do punktu drugiego? (Nikt). Do punktu trzeciego? (Nikt). Do punktu czwartego? (Nikt). Gdy nikt głosu, co do tych punktów nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje wszystkie cztery punkta wniosków, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty.

Następuje 20. Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o czynnościach w sprawach przemysłowych:

1. o szkołach przemysłowych uzupełniających,

2. o sprawach podatkowych. (Aleg. 256).

Sprawozdawca poseł Rutowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski. (Zaczyna czytać z aleg. 256).

P. Wiktor. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość).

Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski czyta:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z działalności na polu szkół przemysłowych uzupełniających do wiadomości.

Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, ażeby wzorowy statut dla uzupełniających szkół przemysłowych, przedłożony c. k. Ministerstwu wyznań i oświaty, pismem komisji krajowej dla spraw przemysłowych z dnia 19. września 1889 l. 272, uznał za normalny dla uzupełniających szkół przemysłowych w Królestwie Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim,

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wydał polecenia władzom politycznym pierwszej instancji, iżby jako władze przemysłowe przynaglały majstrów do posyłania terminatorów na uzupełniającą naukę przemysłową.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże przy pomocy krajowej komisji dla spraw przemysłowych opracował projekt stałej organizacyi krajowego nadzoru nad szkołami przemysłowymi uzupełniającymi.

5. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże nie ustawał w usiłowaniu powołania do życia nowych szkół przemysłowych uzupełniających w miejscowościach, w których czynniki lokalne sprawą tą dostatecznie nie zajęły się.

6. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże prowadził dalej rokowania z gminą miasta Lwowa celem ujednostajnienia organizacyi szkół przemysłowych uzupełniających na zasadach normalnego statutu krajowego dla tychże szkół.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże tak jak dotąd nie ustawał w czuwaniu nad przemysłem domowym, i o każdym fakcie nienależytego opodatkowania wykonujących przemysł domowy bezwzględnie donosił c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Myślałem, że szanowny p. referent Wydziału krajowego, da wy-

jaśnienie, które ja zrobić muszę, nie widząc go obecnym. Komisya budżetowa powzięła uchwałę w punkcie drugim wniosku (czyta):

„Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, ażeby wzorowy statut dla uzupełniających szkół przemysłowych, przedłożony c. k. Ministerstwu wyznań i oświaty, pismem komisji krajowej dla spraw przemysłowych z dnia 19. września 1889. l. 272, uznał za normalny dla uzupełniających szkół przemysłowych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem“. a następnie: (czyta)

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże przy pomocy krajowej komisji dla spraw przemysłowych opracował projekt stałej organizacyi krajowego nadzoru nad szkołami przemysłowemi uzupełniającemi“.

Jestto powtórzenie rezolucyi, które od pewnego szeregu lat Wysoki Sejm uchwalał, jednakowoż obecnie weszły one w sprawozdanie komisji bez aktów i przedstawienia sprawy tak, jak ona w ostatniej chwili stanęła. Wiadomo mi bowiem, że Wydział krajowy otrzymał już odpowiedź odnoszącą się do rezolucyi 2. i 4. i że rokowania pomiędzy Wydziałem krajowym a Rządem się toczą w tym przedmiocie, aby dla szkół przemysłowych uzupełniających opracować statut potrzebom odpowiadający, i aby szkoły na podstawie tego statutu otrzymały zarówno nadzór, jakoteż ścisłe przeprowadzenie frekwencyi szkolnej. Dlatego zdaje mi się, że powzięcie tych uchwał w obecnej chwili byłoby rzeczą do pewnego stopnia niewłaściwą, a to dlatego, że odpowiedź już nadeszła, że Wydział krajowy w tym względzie już z zarządem wszedł w dalsze rokowania, a komisya przemysłowa uchwalając te wnioski o tem wszystkim nie miała bliższej wiadomości.

P. Gorayski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gorayski ma głos.

P. Gorayski. Z wielkiem zadowoleniem wyczytałem w sprawozdaniu komisji przemysłowej, że nauka religii jest gorliwie traktowaną przez odpowiednie organa, to jest Wydział krajowy i komisję przemysłową.

Mimo to jednak nauka religii w szkołach przemysłowych uzupełniających nie stoi na równi z innymi przedmiotami, a to z tego powodu, że w budżetach dotychczasowych nie była

wstawioną kwota na wynagrodzenie katechety. Pomimo, że Wydział krajowy w programie nauk postawił na pierwszym miejscu religię, pomimo że wypracował dla katechetów instrukcyę i porozumiewał się z ordynaryatami biskupimi, wszelako są szkoły, które nie mają wykładów religii dlatego, ponieważ rzecz jest pozostawiona dobrej woli, a nie jest traktowaną jako przedmiot obowiązkowy.

Sądzę, że sama powaga tego wymaga ażeby najpierwszy przedmiot był traktowany na tej podstawie, na jakiej jest traktowany w innych zakładach naukowych w kraju. Wszędzie katecheci są płatni i dlatego nieuważając szerzej tej rzeczy która zresztą jest odczuta przez wszystkich posłów, pozwolę sobie w szeregu tych rezolucyj, które są do Wydziału krajowego wystosowane dodać jeszcze jedną a mianowicie:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy układaniu budżetów szkół przemysłowych uzupełniających uwzględniał także wynagrodzenie za udzielanie nauki religii“.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Podaję wniosek p. Gorayskiego, kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek zyskał przyjęcie.

Udzielam głosu posłowi Romanowiczowi.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Z powodu sprawozdania komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego, podniesione tu zostały dwie sprawy. Mianowicie przedewszystkiem szanowny pan wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, podniósł kwestyę 2go, a jeśli się nie mylę i czwartego ustępu wniosku komisji.

Ja muszę co do tego udzielić następującego wyjaśnienia. Z powodu poprzednich uchwał Wysokiego Sejmu, ażebyśmy te rokowania z Rządem co do statutu normalnego dla szkół przemysłowych uzupełniających prowadzili dalej i doprowadzili do końca, rokowania te istotnie toczono i toczą się dalej. Są one obecnie w tem stadyum, że mamy już projekt ze strony Rządu, projekt nowego statutu dla szkół przemysłowych uzupełniających, który co do porządku naukowego tychże szkół uwzględnia zupełnie dotychczasowe nasze życzenie, odbiega jednak pod jednym bardzo ważnym względem, — a miano-

wicie co do sposobu zarządzenia tymi szkołami, — od dzisiejszego systemu.

Sprawy te trudne poniekąd, nie mogły być załatwione dopóty, dopóki nie będą bardzo szczegółowo rozebrane zarówno przez sekcję administracyjną krajowej komisji przemysłowej jak i pełną komisję (ponieważ w obec tak ważnej sprawy sekcya sama nie może tu decydować), a nareszcie przez Wydział krajowy, który w tej sprawie w wysokim stopniu jest zaangażowany.

Rzecz zatem jest w toku, a w obec faktu, że Rząd już przedłożył projekt, fakt ponownego a raczej po raz czwarty uchwalanego wezwania do Rządu, byłby w tej chwili zbyteczny i sprawa nie na tem nie straci, jeżeli Wysoki Sejm zechce rezolucyę drugą i czwartą opuścić.

Co do drugiej sprawy poruczonej przez p. Gorayskiego, to rzecz się ma tak.

Nanka religii jest w programie naukowym wszystkich naszych szkół przemysłowych, o czem przekonać się można z zasad organizacyjnych, które tu mamy przed sobą. Jest w kursie przygotowawczym i w pierwszej i drugiej klasie kursu przemysłowego. Jednakowoż była wyrażona obawa, że ta nauka nie jest udzielaną w sposób dość systematyczny i tak, jakby należało. Dlatego komisya przemysłowa odniosła się do ordynaryatów obu obrządków katolickich z prośbą, ażeby zechciały odpowiednio do planu tych szkół dać instrukcyę dla nauczycieli nauki nauki religii. Dotychczas uczyniły to ordynaryaty przemyski i tarnowski obrz. rzyms. katol. a inne tego nie zrobiły.

W każdym razie ujednostajnienie tej nauki, nadanie jej jednolitości, jest ważnym krokiem naprzód.

Rozchodziłoby się już więc tylko o kwestyę mniejszej wagi, to jest o tę, którą poseł Gorayski poruszył. Komisya przemysłowa wychodziła z założenia, że nauka religii, która należy ściśle do „curae animarum“, do obowiązków duszpasterskich, tak, jak ma zajmować tylko godzinę tygodniowo, mogłaby bez obciążenia budżetu się obchodzić, mimo to jednak, gdziekolwiek wydziały szkolne wstawiały w budżet wynagrodzenie za udzielanie nauki religii, tam wszędzieśmy to przyjmowali. Jeśliby Wysoki Sejm uchwalił wniosek posła Gorayskiego, to byłaby tylko ta zmiana od dzisiejszego sposobu postępowania, że

nie byłoby już pozostawione do wolności miejscowych komitetów nadzorczych, tylko obowiązkowo weszłoby w budżet. Ja przeto mogę imieniem Wydziału krajowego oświadczyć, że przeciw wnioskowi posła Gorayskiego nic mieć nie możemy, bo ztąd wyniknie tylko bardzo skromne obciążenie budżetu, dlatego prosiłbym, ażeby Wysoki Sejm zechciał rezolucyę drugą i czwartą wniosku komisji opuścić, a wniosek p. Gorayskiego zamienić w uchwałę.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski. Do wiadomości komisji fakt ten, że rokowania z Rządem w sprawie statutu normalnego się toczą, nie doszedł. Wobec tego jednak, że referent Wydziału krajowego zgadza się z tem, żeby o tych rokowaniach Wysoki Sejm nie przesądzał, i żeby zostawić tok tej sprawy tym czynnikom, które się tą sprawą zajmują, a zatem Wydziałowi krajowemu, komisji przemysłowej wraz z Radą szkolną, — nam zdaje mi się prawo, imieniem komisji przemysłowej przychylić się do tego wniosku, ażeby ustęp drugi i czwarty opuszczono.

Co się zaś tyczy wniosku posła Gorayskiego, to się najzupełniej z niem godzę i proszę o jego przyjęcie.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu, do punktu I? (Nikt.) Kto przyjmuje punkt I. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Do punktu 3. obecnie drugiego, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje punkt 2. dawniej 3., rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Punkt 4. równie jak drugi po oświadczeniu p. sprawozdawcy odpada. Do punktu 5 obecnie 3. czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje punkt 3. dawniej piąty. rączy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty Teraz podam wniosek p. Gorayskiego do głosowania. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje wniosek p. Gorayskiego, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Do punktu II. wniosku, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje punkt II., rączy rękę podnieść. (Większość). punkt II. jest przyjęty.

Następuje p. 21. Sprawozdanie komisji przemysłowej o wniosku p Antoniewicza i towarzyszy w sprawie zakazu moczenia lnu i konopii oraz opodatkowania przemysłu domowego. (Aleg. 257.)

Sprawozdawca p. Rutowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 257.)

Sekretarz p. Wiktor: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość. Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże w porozumieniu z krajową Radą zdrowia i komisją krajową dla spraw rolniczych obmyślił sposoby uregulowania sprawy moczenia lnu i konopi, któreby z jednej strony zabezpieczyły dalszy byt i rozwój uprawy lnu i konopii, oraz domowego przemysłu tkackiego, a z drugiej zabezpieczyły wody od zatruwania tak szkodliwego dla ludzi bydła i ryb.

II. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby tenże ściśle przestrzegał, by przemysł domowy z wola ustaw wolny od podatków, nie był podatkami obciążany.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głos? (Nikt.)

Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Kto przyjmuje wniosek I. zechce rękę podnieść. (Większość.) jest przyjęty. Czy żąda kto głosu co do wniosku II? (Nikt.) Kto go przyjmuje raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 22. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji odnoszących się do Rubryki XVII. (Aleg. 258).

Sprawozdawca poseł W. Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 258.):

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Przedewszystkiem pozwolę sobie sprostować myłkę druku we wniosku IV., brakuje słów: „przechodzi się do porządku dziennego“, zaś we wniosku X., w wierszu 5. zamiast: „zalecić

Sejmowi poparcie“, ma być: „zalecić Sejmowi poparcia“.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Petycje Nr. 998/740 mieszkańców gminy Nazawizowa, powiatu Nadwórniańskiego o zasiłek dla mieszkańców dotkniętych klęską powodzi, Nr. 2081/52 gminy Głowa powiatu Tarnów o zapomogę z powodu gradobicia, Nr. 334/260 Wola Radłowska o zapomogę z powodu gradobicia, Nr. 333/259 gminy Liszui w pow. Drohobyckim o zapomogę z powodu wylewu wód, Nr. 1116/818 gminy Mołoszkowice o udzielenie zapomogi 19 pogorzalcem, Nr. 1092/801 15 pogorzalcem miasta Kukizowa, Nr. 120/87 gminy Sassko-Kameralnej pow. Drohobycz o udzielenie zapomogi z powodu powodzi, Nr. 954/713 15 pogorzalców Hniżdyczowa o zapomogę, Nr. 1047/772 16 pogorzalców Streatyna pow. Rohatyn o zapomogę, Nr. 1091/800 36 pogorzalców Harasymowa pow. Horodenka o zapomogę przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w granicach ryczałtu 1.000 zł. i wstawia się na ten cel do budżetu na r. 1893 kredyt dodatkowy na 1.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

II. Z uwagi na okoliczność, że kolonia lecznicza w Rymanowie przez powagi lekarskie zaleconą została, że znajdowało w niej ratunek 70 dzieci, a że obecnie przy znacznem udziale dobroczynności prywatnej komitet kolonii stawia dom mogący pomieścić 200 dzieci, stawia komisya budżetowa wniosek:

Na budowę domu dla kolonii leczniczej w Rymanowie przeznaczają się 1.500 zł. i wstawia się kredyt dodatkowy 1.500 zł. do budżetu na rok 1893.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

III. Nad petycyami Nr. 382. i 297. komitetu parafialnego w Sądowej Wiszni o udzielenie jednorazowej zapomogi, Nr. 720 i 552., komitetu parafialnego przy kościele łać. w Szczurowicach o zapomogę na odnowienie wnętrza kościoła, Nr. 701. i 533. Reprezentanci gminy Bachórz o pomoc na założenie kasy systemu Raiffeisena, przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

IV. Nad petycyami 797. i 617. Julii Ilnerowej, wdowy po właścicielu folwarku w Dziezszkowicach, Nr. 319. i 250. Jędrzeja Wściśły z Bieżanowa, powiat Wielicki o zasiłek, Nr. 97. i 66. Teodory Rumijowskiej o zapomogi, przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

V. Nad petycyami Nr. 552. i 212. gminy Janowa koło Trembowli i Nr. 111. i 78. członków gminy Zakopane, o przyznanie subwencji na pokrycie kosztów tymczasowego Zarządu gminnego ustanowionego po rozwiązaniu Rady gminnej, przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

VI. Petycyę Nr. 1033/768 Reprezentacyi Krol. miasta Żółkwi o udzielenie z funduszu koszarowego bezprocentowej pożyczki w kwocie 150.000 zł. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek,

rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

VII. Petycyę Nr. 115/82. Reprezentacyi lwowskiej Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych z prośbą o subwencyę na budowę własnego gmachu, wobec faktu, iż planów i kosztorysów nie przedłożono, odsyła się do Wydziału krajowego do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

VIII. Petycyę 498/376 Towarzystwa Pań w Stanisławowie ku wspieraniu ubogich chrześcian wstydzających się zebrać o udzielenie subwencyi na budowę przytułku dla niezdolnych do pracy i kalek, Nr. 270/203 Towarzystwa kolonii wakacyjnych dla dziewcząt we Lwowie o subwencyę w kwocie 1000 zł., Nr. 503/381 Maryi Izabeli Żmigrodzkiej przełożonej kowentu panien klarysek w Starym Sączu o powiększenie zasiłku na budowę szkoły przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy układaniu preliminarza na rok 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

IX. Nad petycyą 235/178 Polek tercycarek w Cieszynie o udzielenie bezzwrotnej subwencyi na zapłacenie pierwszej raty ceny kupna domu na ochronkę polską w Cieszynie przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

X. Nad petyciami Nr. 185/138 Franciszka Szynclera c. k. profesora gimnazjalnego w Brodach o udzielenie subwencji na dalsze wydawanie historii polskiej w powieściach, Nr. 583/443 Zarządu lwowskiego Oddziału Towarzystwa Pedagogicznego o subwencję na wydanie mapy powiatu lwowskiego, przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

X. Nad petycją Nr. 147/109 Józefy Jarozyńskiej kierowniczkii ogródka froeblovskiego, przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

XII. Petycye Nr. 896 Tow. gimnastycznego Sokół w Wadowicach, Nr. 895 Tow. gimnastycznego Sokół we Lwowie o subwencye, odstępuję się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w granicach uchwalonego na r. 1893 ryczałtu, albo w razie gdyby takowy był wyczerpanym do ewentualnego uwzględnienia przy układaniu preliminarza na r. 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

XIII. Petycye Nr. 844/645 Stowarzyszenie Rękodzielników chrześcijańskich Gwiazda Tarnowska, Nr. 843/644 Wydziału katolickiego Stowarzyszenia przemysłowców i rękodzielników „Gwiazda“ w Tarnopolu przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w granicach przeznaczonego dla

Towarzystw rzemieślniczych ryczałtu, a w razie, gdyby tenże ryczałt już był wyczerpanym, do ewentualnego uwzględnienia przy układaniu budżetu na rok 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Nad petyciami Nr. 931/700 Ochotniczej straży pożarnej w Nowymtargu i Nr. 1009/781 Straży pożarnej Sokół w Czechach ad Brody o zapomogę przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji odnoszących się do funduszu szkolnego. (Aleg. 259).

Sprawozdawca poseł W. Kozłowski ma głos.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość), Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Petycye gminy Ponikiew L 766/587, L. 887 gminy Rzepiennik Biskupi w pow. gorlickim, L. 886 gminy Ładyczyn powiat Tarnopol, L. 885 gminy Putatyńce powiat Rohatyn o zniesienie prestacyj szkolnych, odsyła się do Rady szkolnej krajowej do załatwienia.

II. Petycye L. 890 nauczycieli szkoły dwuklasowej w Łączku pow. Nowy Sącz, L. 892/643 Jana Hummla nauczyciela w Wołoszczyźnie okr. szk. Bóbrka o podwyższenie płacy odsyła się do Rady szkolnej krajowej do załatwienia.

III. Petycye gminy Brzostowa Góra L. 911/622, L. 888 gminy miasta Żalanowa, L. 871/659 gminy Mrzygłodu, L. 839/640 gminy ubsza o zasiłki a względnie o pożyczki na bu-

dowę szkół odsyła się do Rady szkolnej krajowej do załatwienia. Przy tej sposobności zwraca komisya szczególną uwagę Rady szkolnej krajowej na stosunki gminy Brzostowej Góry.

IV. Petycyę gminy miasta Cieszanowa L. 889 odsyła się do Wydziału krajowego do możliwego uwzględnienia z funduszu z roku 1872.

V. Petycyę Katarzyny Banach wdowy po nauczycielu L. 893, L. 862/653 Antoniny Danilewiczowej wdowy po nauczycielu, L. 861/652 Barbary Zharskiej wdowy po nauczycielu, L. 894 Maryi Boguszowej wdowy po nauczycielu ludowym w Moszczenicy pow. Gorlice, o zapomogi odsyła się do Rady szkolnej krajowej do załatwienia.

VI. Nad petycyą L. 892 Piotra Bieronńskiego, em. nauczyciela w Makowie, o zapomogę przechodzi Sejm do porządku dziennego.

VII. Petycyę L. 825/626 Wydziału Rady powiatowej w Koszowie, o subwencyę na naukę zręczności, odsyła się do Rady szkolnej krajowej do załatwienia.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycyj odnoszących się do Rubryki XVII. Rozmaite. (Aleg. 260).

Sprawozdawca poseł Włodz. Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Komisya budżetowa stawia wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Petycyę L. 1157/840 gminy Potutory o zapomogę dla 100 pogorzalców, odsyła się do Wydziału krajowego do zbadania i ewentualnego uwzględnienia i na ten cel wstawia się do budżetu na r. 1893 kredyt dodatkowy 500 zł.

II. Petycyę L. 875 gminy Chłopice o zapomogę z powodu klęski elementarnej odsyła się do Wydziału krajowego, do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w granicach ryczałtu przeznaczanego na zasiłki z powodu klęsk elementarnych.

III. Petycyę L. 900 Dra Józefa Merunowicza, opiekuna małoletnich sierót po Drze Że-

gocie Krówczyńskim o przyznanie w drodze łaski dodatku na wychowanie dla czworga siorót odsyła się do Wydziału krajowego do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej.

IV. W załatwieniu petycyi L. 982 Natalii Jeziorańskiej, wdowy po funkcyonaryuszu Wydziału kr. Jeziorańskim, przyznaje się pani Natalii Jeziorańskiej 300 zł. dożywotniego rocznego zaopatrzenia i wstawia się na ten cel kredyt dodatkowy 300 zł. do budżetu za r. 1893.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje te wnioski zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycyj o zasiłki na kształcenie się w rozmaitych gałęziach rolnictwa i przemysłu. (Aleg. 261).

Sprawozdawca p. W. Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Przedewszystkiem proszę o sprostowanie pomyłki drukarskiej. W wierszu ostatniem wniosku komisji zamiast słów: „przechodzi komisya“ mają być słowa: „przechodzi Sejm“, (czyta):

Petycyę Nr. 578/438 Władysława Bernardzikiewicza, ucznia wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, o stypendyum na kształcenie się w przemyśle tkanin, odsyła się do krajowej komisji przemysłowej.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Prosiłem o głos z czysto formalnych względów. Nie można przesłać tej petycyi do krajowej komisji przemysłowej, która nie jest organem wykonawczym Sejmu, tylko do Wydziału krajowego, który w porozumieniu z komisją przemysłową petycyę załatwi. Stawiam więc wniosek żeby tę petycyę odesłano do Wydziału krajowego.

Marszałek. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Głos ma więc p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Zgadzam się z wnioskiem p. Romanowicza.

Marszałek. Proszę o odczytanie dalszych wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Nad petycjami Nr. 576/436 Józefa Bernasza o subwencję na naukę pszczelnictwa; Nr. 577/437 Jana Gaja, pomocnika ogrodniczego w ogrodzie botanicznym w Dublanach, o subwencję na dalsze kształcenie się w ogrodnictwie poza granicami kraju; Nr. 848/649 Franciszka Stylińskiego, słuchacza szkoły piwowarskiej, na ukończenie kursu piwowarskiego, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Wnioski są przyjęte.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji gminy Wieprz o przyjęcie na koszt funduszu krajowego kosztów utrzymania Adolfa i Maurycego Teichnerów, gminy Szkło, w powiecie Jaworowskim; o przyjęcie na koszt funduszu krajowego kosztów leczenia Katarzyny Kozakowej; wreszcie gminy miasta Zaleszczyk, o przyjęcie na koszt funduszu krajowego kosztów utrzymania nieuleczalnej Pauliny Słońskiej. (Aleg. 262).

Sprawozdawca poseł W. Kozłowski ma głos

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycje Nr. 323/253 gminy Wieprz, w powiecie Wadowickim, o przyjęcie na koszt funduszu krajowego kosztów utrzymania Adolfa i Maurycego Teichnerów, w kwocie 412 zł. 05 ct. Magistratowi miasta Wiednia od tejże gminy się należących; Nr. 1080/798 gminy Szkło, powiat Jaworów, o przyjęcie na koszt funduszu krajowego kosztów leczenia i utrzymania Katarzyny Kozakowej w Zakładzie nieuleczalnych we Lwowie, w kwocie 81 zł. 50 ct.; petycję Nr. 692/528 gminy miasta Zaleszczyk, o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 248 zł. 22 ct.; należące się tytułem kosztów utrzymania nieuleczalnej Pauliny Słońskiej z Zaleszczyk, w miejskim Zakładzie dla nieuleczalnych we Lwowie, przekazuje się Wydziałowi krajowemu dla zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 27. t. j.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego nad sprawozdaniem Wydziału krajowego z czynności, odnoszącej się do średniej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie. (Aleg. 263).

Sprawozdawca poseł Vivien ma głos.

Sprawozdawca p. Vivien. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 263).

Sekretarz p. Wiktor: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

Komisja gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sprawozdanie Wydziału kraj. o szkole i folwarku w Czernichowie przyjmuje Sejm do wiadomości.

2) Byłemu kasyerowi panu Janowi Wojnie przyznaje Sejm odprawę w wysokości pobieranej przez niego całorocznej płacy.

3) Na rozszerzenie chlewów przyznaje Sejm kredyt w kwocie 500 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Langie. Proszę o głos.

Marszałek. P. Langie ma głos.

P. Langie. Na drugiej stronie sprawozdania znajdują się w pierwszych dwóch wierszach słowa, które wskutek niefortunnej stylizacji mogą być źle zrozumiane. Otóż nie mogę ich pozostawić bez wyjaśnienia. Mogą one być tak zrozumiane, żeby wyrządziły krzywdę jednemu z urzędników Wydziału krajowego, który na to bynajmniej nie zasłużył. Komisja miała na celu wzmocnienie biura, które się sprawami rolniczymi zajmuje, ale nie miała bynajmniej zamiaru dotknąć jakiegokolwiek urzędnika. Otóż jako członek stałej komisji dla spraw rolniczych przy Wydziale krajowym chciałem to skonstatować i oświadczam stanowczo, że urzędnik Wydziału

krajowego, który pełni obowiązki sekretarza przy tej komisji, jest człowiekiem fachowo uzdolnionym i bardzo pracowitym, nigdy nie było powodu uskarżać się na niego. Spodziewam się, wszyscy członkowie komisji rolniczej, również i p. sprawozdawca to potwierdza.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. *Vivien*. Zupełnie zgadzam się ze sprostowaniem szanownego p. Langiego i zapewniam, że ani referent, ani komisja nie miała zamiaru powątpiewać o pracowitości i fachowej zdolności urzędnika, pracującego przy komisji dla spraw rolniczych.

Komisja chciała jedynie tylko wzmocnienia sił pracujących przy Wydziale krajowym. Po tem oświadczeniu sędzę, że p. Langie będzie pod tym względem zaspokojony i że dalszych zarzutów nikt w tej sprawie robić nie powinien.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję wnioski komisji razem pod głosowanie. Kto te wnioski przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość) Wnioski są przyjęte.

Następuje punkt 28.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji gospodarzy gminy Skład solny (pow. Przemyski) o odszkodowanie poniesionych strat z powodu źle dokonanego przekopu rzeki Sanu.

Sprawozdawca p. *Stadnicki* ma głos w miejsce p. *Antoniewicza*.

Sprawozdawca p. *Stan. hr. Stadnicki* (czyta):

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego o petycji gospodarzy gminy Skład solny w pow. przemyskim o odszkodowanie poniesionych strat z powodu źle dokonanego przekopu rzeki Sanu.

Wysoki Sejmie!

Gospodarze gminy Skład solny w powiecie przemyskim proszą o wyjednanie im u c. k. Rządu odszkodowania za poniesione szkody z przyczyny źle dokonanego przekopu rzeki Sanu. Ośmnastu gospodarzy wykazują szczegółowe poniesione straty ocenione przez nich na około 2,000 zł Komisja gospodarstwa krajowego nie jest w możności sprawdzić wniesioną petycję nie może jednak wątpić o znacznej szkodzie, gdyż ona jest stwierdzona i przez Zwierzchność gminną.

Petenci włościanie uścili chętnie przypadający na nich podatek konkurencyjny w kwocie 400 zł., mieli tedy prawo żądać ulgi w swoim położeniu. Niestety — straty się powiększyły i powiększają nietylko rolę zabiera rzeka, lecz i budynki gospodarskie zagrożone są a niektóre nawet musiano rozebrać, by je uchronić przed falami wezbranej rzeki.

Komisja gospodarstwa krajowego odczuwa położenie rozpaczliwe mieszkańców nadbrzeżnych i z obawy, czy dalsze regulacje nie wywoływały niechęci interesentów, popiera i ze względu na słuszość gorąco petycję ich i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gospodarzy gminy Skład solny w powiecie przemyskim odstępuje się c. k. Rządowi do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 29. t. j.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła. (**Aleg. 264.**)

Sprawozdawca p. *Schnell* ma głos.

Sprawozdawca p. *Schnell* (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 264.)

Sekretarz p. *Wiktor*. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. *Schnell* (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego za rok 1892/3 o czynnościach odnoszących się do podniesienia hodowli bydła przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

JE. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni. Proszę o głos.

Marszałek. JE. Namiestnik hr. Badeni ma głos.

JE. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni. Na mocy Najwyższego upoważnienia mam zaszczyt oznajmić, że sesya sejmowa zostaje zamkniętą i upraszam JE. Księcia Marszałka, ażeby raczył zarządzić potrzebne formalności.

Marszałek. Wskutek tego oświadczenia upraszam p. sekretarza o odczytanie protokołu z dzisiejszego posiedzenia.

Sekretarz p. Trzeciński (czyta protokół 25. posiedzenia).

Marszałek. (Po odczytaniu protokołu 25. posiedzenia). Czy żąda kto głosu co do protokołu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, uważam protokół 25 posiedzenia za przyjęty a zarazem i protokół 24. posiedzenia.

Sesya dzisiaj się kończąca w całości swojej zdaje mi się być jedną z najważniejszych, które kiedykolwiek w tym Wysokim Sejmie się odbywały.

W okresie pierwszym swoim, jesiennym dzięki wielkiej pracy komisji budżetowej uchwaliła ta Wysoka Izba budżet i przedłożenia konwersyjne. Wskutek tego przeprowadził Wydział krajowy konwersyę i dziś rzecz można mamy finanse w stanie świetnym, mamy zwyczajne, któremi — mam nadzieję — ta Wysoka Izba będzie pożytecznie rozporządzać i nie wypuści z pamięci, że nawet bez nowych uchwał na podstawie istniejących dzisiaj ustaw wydatki krajowe w bliskim czasie, głównie w szkolnictwie i w rzeczach szpitalnych bardzo niepomiernie wzrosnąć muszą.

W okresie drugim swego zebrania pracowała ta Wysoka Izba także bardzo pilnie. Głównym rezultatem bezpośrednim tej pracy jest cały szereg uchwał z dziedziny kolejnictwa: ustawa krajowa o kolejach, rezolucye bardzo szczegółowo ułożone w kwestyi ustawy o kolejach lokalnych, dalej zmiana statutów bankowych, wreszcie fundusz kolejowy stworzony przez tę Wysoką Izbę.

Wszystkie te uchwały tworzą całość, która w dziedzinie kolejnictwa w przyszłości powinna rzeczywiście takie rezultaty w kraju zgotować,

o których jeszcze bardzo niedawno może nikt w kraju nie myślał.

Zdaje mi się, że jest także wskazanem, ażebym słowem napomknął o rozwoju Banku krajowego, jakkolwiek założony przez tę Wysoką Izbę z bardzo małym kapitałem pierwotnym w ten sposób się rozwinął, że znaczenie jego o wiele przewyższa ten kapitał, którym rozporządza.

Uchwały tej Wysokiej Izby nietylko bankowo-kolejowe, ale także inne poszły w tym kierunku, aby znaczenie tego Banku podnieść.

Z innych spraw, któremi się Wysoka Izba zajmowała, góruje nad wszystkimi sprawa gminna.

W tej sprawie dopiero co dzisiaj zostały powzięte uchwały, które wprawdzie bezpośredniego skutku odnieść nie mogą, ale które zdaje mi się będą znakomitym krokiem naprzód w przygotowaniu tej kwestyi tak nadzwyczajnie ważnej dla kraju i które, mam nadzieję będą ziarnem nie padającym na jałową ziemię.

W ścisłym związku z tą kwestyą pozostaje los kilku większych ustaw, które w tym Wysokim Sejmie załatwienia się nie doczekały n. p. ustawa o policyi budowlanej dla wsi i ustawa o policyi ogniowej dla wsi. Zdaje mi się, że ustawy te nie zostały przez komisję Wysokiej Izby przedłożone głównie z tego powodu, że wychodziła komisya z może słusznego założenia że nie warto uchwalać ustaw, których wykonanie nie jest zapewnione.

Połączono więc tę kwestyę z kwestyą reformy gminnej, a że w dziedzinie tej kwestyi reformy rozpoczęto pierwszy krok, odłożono zatem tamte sprawy, jako zależne od tej, aż do ewentualnego jakiego rezultatu w tej najważniejszej ze wszystkich kwestyi.

Bardzo obszerną ustawę przedłożyła nam komisya administracyjna, a to ustawę łowiecką.

Ustawę tę Sejm odesłał Wydziałowi krajowemu do przedłożenia na następnej sesyi. Zupenie mię nie dziwi, że ta Wysoka Izba w ten sposób postąpiła z tą ustawą, albowiem mając przed sobą zaledwie parę dni wziąć pod obrady szczegółowe ustawę, która ma około 100 sążni-
stych paragrafów, byłoby rzeczywiście prawie niemożliwe; żaden parlament nie byłby w stanie ustawy takiej uchwalić, nie mając do dyspozy-

cyi dłuższego czasu, przynajmniej na tygodnie się liczącego, którego Sejm nie miał.

Właściwie ta Wysoka Izba nigdy nie była i nie jest w możności uchwalenia tak wielkich ustaw, które interesują ogół a z natury swojej podlegają bardzo wielu poprawkom, jeżeli nie będzie miała więcej czasu do dyspozycji swojej. (Brawo).

Zdaje mi się nawet, że jedyny sposób formalny, prowadzący do tego, ażeby tego rodzaju ustawy były przez tę Wysoką Izbę uchwalane, byłby ten, żeby na jednej sesji rzecz była uchwaloną w komisji, następnie przesłać ją przypuszczam do Wydziału krajowego z tem, żeby Wydział krajowy co najwięcej stylistycznie i kodyfikacyjnie poprawił, a na następnej sesji Wydział krajowy może przyjść przed tę Wysoką Izbę od razu do drugiego czytania, albowiem to jest regulaminowo. Jest to jedyny proceder możliwy, ażeby ta Wysoka Izba mogła większe ustawy uchwalać i myślę, że tego procederu w przyszłości będzie się trzeba trzymać.

W przeciwnym razie dojdziemy zawsze do tego, że większe ustawy z porządku dziennego Wysokiej Izby spadną.

Uchwaliła ta Wysoka Izba rezolucyę do Wydziału krajowego i do Rządu, ażeby zwoływał regularnie Sejmy w jednej i tej samej porze.

Uchwała ta, jeżeli Wysoki Rząd do niej się zastosuje nie jest bez wagi dla porządnej gospodarki kraju, a w imieniu Wydziału krajowego mogę powiedzieć tylko tyle, że Wydział krajowy niezawodnie sprawy tej nie zaspł i będzie się starał o ile możności ją przeprowadzić.

Posły ruskiej narodnocy brały podczas sejsji żywu i wyznacznu uczaśc wo wsich robotach i dyskusyach toho Wysokocho Sojmu. Myło meni wyskazaty, szczo czuju w ciłoj powni dodatnyj wliw toho wspiwdiłania, kotre pidnesło wydatnu syłu praci tej Wysokoj Pałaty i przyczyniło sia znaczno do płydnoty dyskusyi i wyjasnienia spraw, jaki tut traktowano.

W końcu upraszam Panów, ażebyście raczyli jak zawsze zakończyć Wasze obrady potrójnym okrzykiem na cześć Najjaśniejszego Pana: Cesarz Franciszek Józef niech żyje!

(Izba wznosi trzykrotny okrzyk: Niech żyje! Mnohaja lita!).

P. Dr. Stanisław hr. Tarnowski. Proszę o głos.

Marszałek P. Stanisław Tarnowski ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Tarnowski. Pozwolisz Mości Książę, że posłuszny życzeniu wielu członków tej Izby złożę Waszej Książęcej Mości Jej winne gorące podziękowanie za przewodnictwo tym obradom.

Chciej Książę wierzyć, że każda nowo odbyta sesya sejmowa wznaga tylko i utwierdza te uczucia poszanowania i ufności, jakimi Izba od początku swego Marszałka otaczała i dalej stale otacza. (Brawa!).

Nieobecny, dostojny i czcigodny zastępca Marszałka ks. Metropolita nie dosłyszcy tych wyrazów naszej większości; w dalekiej i zaszczytnej podróży, idą za nim te wyrazy z najlepszymi tej Izby życzeniami. (Brawa!).

JE. P. Namiestnik raczy także przyjąć podziękowanie za zajęcie żywe i gorliwe, z jakim towarzyszy obradom tej Izby, za opiekę czynną a skuteczną, jaką otacza jej uchwały i potrzeby kraju. (Brawa!).

Z tem podziękowaniem niech raczy przyjąć także wyrazy naszej wiary głębokiej i niezachwianej, że na jego czynności energii i opiece kraj i Sejm może śmiało i bezpiecznie zawsze polegać. (Brawa!).

P. Romańczuk Proszu o hołos.

Marszałek P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Ja maju cześć w imeni ruskych posliw wyskazaty takoz szczyru podiaku dostojnomu Kniażewi Marszałku za wedenie bezstoronne dił Sojmu i bezstoronne ta wyrozumile postupowanie, jakie okazuwał w ciłoj sesyi sojmowej, nemensze jak i w poperednych sesyach suproty wsich posliw bez riżnyci narodnocy. Do toho pozwolu sobi dodaty bażanie, szczo by tak dostojnyj Kniaż Marszałok, jako autonomicznyj naczałnyk, jaki JE. p. Namistnyk, jako naczałnyk prawytelstwennyj kraju mohły i po za Sojmom rozwywaty swoju dijalność taku, kotraby i wid ciłoho kraju i wid oboch narodnostej ruskoj zariwno jak polskoj zjednała dla nych podiaku. (Brawo).

JE. P. Namiestnik hr. Badeni. Proszę o głos.

Marszałek JE. P. Namiestnik ma głos.

JE. Namiestnik p. Kazimierz hr. Baden i. Za tak bardzo łaskawe i cenne słowa, które szanowny prezes Akademii Umiejętności krakowskiej w imieniu Izby raczył zwrócić do mnie, jak najprzejmniej dziękuję.

Przy tej sposobności nie mogę nie podziękować także za uchwałę Wysokiej Izby, którą powzięła wczoraj w sprawie kolei Halicz-Tarnopol. Byłoby z mojej strony zarozumiałością, gdybym śmiało utrzymywać, że ktokolwiek z Panów w tej Wysokiej Izbie głosował za tym wnioskiem, że się tak wyrażę po prostu dla moich pięknych oczu. Nie dziękuję więc za tę uchwałę, dziękuję za co innego. Wiadomo jakie stanowisko zająłem w tej sprawie, a mianowicie, że byłem inicjatorem jej, byłem tym, który się odezwał do Wydziału krajowego w tej sprawie po raz pierwszy, następnie może Panowie spostrzegli a przynajmniej część Panów pewną zapobiegliwość z mej strony, żeby tę sprawę doprowadzić do skutku i uchwały.

Otóż w tem, żeście Panowie łaskawie z moją radą i wskazówką poszli upatruję pewien zasób zaufania i za to zaufanie dziękuję.

Łaska Najjaśniejszego Pana i zaufanie Rządu te ostatecznie namiestnikowi przynajmniej na dłuższą metę towarzyszyć muszą, ale jeśli te dwa warunki mają być korzystnie obracane na korzyść kraju, może się to stać tylko na tej podstawie, jeśli kraj a zatem i reprezentanci jego w tej Wysokiej Izbie pewien zasób zaufania tem namiestnikowi okazują.

Ja w tej uchwale ten pewien zasób zaufania upatruję i jak najgoręcej za ten dowód zaufania dziękuję z tem zapewnieniem, że będziecie Panowie łaskawi mieć to przekonanie, że tego zaufania nigdy nie użyję na co innego,

tak tylko na to, co jest jedynem celem mojego życia, aby krajowi przysporzyć korzyści.

(Huczne brawa!).

Marszałek. Raczą panowie przyjąć moje najgorętsze podziękowanie za łaskawe słowa, które w imieniu znaczniejszego grona, wypowiedział poseł Stanisław hr. Tarnowski do mnie i poseł Romańczuk.

Nie zasłużyłem zupełnie na te słowa a jeżeli tu w tej Wysokiej Izbie praca idzie rażno, to z pewnością nie moja w tem zasługa, lecz Wysokiej Izby.

Każdemu z osobna z członków teje dziękuję za sposób, w jaki moje przewodnictwo jest mnie przez wszystkich bez wyjątku w tej Wysokiej Izbie ułatwione na każdym kroku.

Proszę przyjąć zatem moje najszczerze podziękowanie.

JE. Namiestnik hr. Baden i. Proszę jeszcze o głos.

Marszałek. JE p. Namiestnik ma głos.

JE. Namiestnik p. Kazimierz hr. Baden i. Zdaje mi się, że jeszczebym zawiódł oczekiwania przynajmniej niektórych Panów, gdybym choć słówkiem nie wspomiał o przedłożeniu Rządowem, które spadło z porządku dziennego. Otóż ponieważ nie chcę Panów dłużej zatrzymywać a dałoby się o tem nie jedno powiedzieć, dlatego kończę tem życzeniem do Wydziału krajowego, które z całego serca wypowiadam, ażeby zdołał między tą Scyllą a Charybdą między początkiem drugiego czytania a trzeciem czytaniem szczęśliwie przepłynąć. (Wesołość).

Marszałek. Zamykam posiedzenie i sesję sejmową.

Koniec posiedzenia godzina 1. minut 30.